L. 14

Włodzimierz Jasieński

PIŚMIENNICTWO POLSKIE.

Wola Sienieńska

Włodzimierz Jasieński

PIŚMIENNICTWO POLSKIE,

OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH

AŻ DO ROKU 1830.

Z RĘKOPISÓW I DRUKÓW ZEBRAWSZY, W OBRAZIE LITERATURY POLSKIEJ HISTORYCZNIE SKREŚLONYM,

PRZEDSTAWIŁ

Wacław Aleksander Maciejowski.

TOM III.

ZAWIERA:

DOPEŁNIENIA POPRZEDNICH TOMÓW TUDZIEŻ RESZTĘ DODATKÓW DO DZIEŁA,

(Z DWIEMA LITOGRAFIAMI).

Wola Sienieńska

WARSZAWA,

Nakładem i drukiem S. ORGELBRANDA Księgarza i Typografa przy ulicy Miodowéj Nr. 496.

1852.

Biblioteka Wydziału Zaocznego W. S. P. Kraków
32.944

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

w Warszawie dnia 26 *Lutego* (9 *Marca*) 1848 *roku.*

Cenzor L. T. Tripplin.

UP - Kraków BG
1050218445



PRZEDMOWA.

Otóż i reszta budulcu, z ktoregom do połowy wystawił przybytek piśmiennictwu i literaturze polskiéj, a którego drugą połowę zacznę stawiać, skoro ostatecznie historyą prawodawstw słowiańskich przerobię, i gotowy do druku rękopis jéj przyrządzę. Opowiedziawszy w tomie poprzedzającym (na str. 904. nstpn.) z jakich bibliotek czerpałem, winienem czytelnika ostrzedz, że, dla oszczędzenia druku, wymieniać będę przez skrócenia ważniejsze z tychże bibliotek w tym tu czyli ostatnim dzieła mego tomie (1). Winienem go daléj ostrzedz, że dla téj saméj przyczyny króciuchno przytaczać będę tytuły dzieł tych,

(1) **W Warszawie** będące biblioteki przywodzić będę tak: *Warsz.* (znaczy bibliot. okręgu), *Krz.* (ś. p. Adryana Krzyżanowskiego), *Wojc.* (K. W. Wójcickiego). **W St. Petersburgu**: *Zał. Załusk.* (biblioteka niegdyś Załuskich, dziś część cesarskiéj stanowiąca). **W Galicyi**: *Lw.* (bibl, zakładu Ossol,) *Lw. Kł.* (p. Kłodzińskiego), *Lw. St.* (Kazimirza hr. Stadnick.). *Lw. Un.* (uniwersytecka); *Puł. Sien.* (biblioteka niegdyś puławska, później sieniawska). *Dz.* (dzikowska). *Med.* (medycka). **W Wielkopolsce**: *Łuk. Popl. Korn.* (biblioteki pp. Łukaszewicza, Poplińskiego, Działyńskiego w Korniku). **Na Szlązku i w Prusiech zachodnich**: *Wrocł. Un. Mag.* (uniwersytecka i ś. Maryi Magd. w Wrocławiu). *Gdańsk. Tor.* (biblioteki magistratu gdańsk., gimnazyalna w Toruniu).

które znając i najnowsi bibliografowie, (pp. Jocher i Wiszniewski mianowicie,) przywodzili je dobrze. Winienem go i o tém uprzedzić, że nie wszystko, co aż do r. 1650. pojawiło się w druku, objęła dotychczasowa praca moja, i że owszém niektóre dzieła imien. i bezim. pisarzów umyślnie do następnego odesłała działu, z tego ich wykluczywszy. Nie znajdzie tu więc czytelnik: *Szymona Zimorowicza*, *Wojciecha Wijuka-Kojałowicza*, *Eliasza Arciszewskiego*, wielu innych pisarzów; i na odwrót, znajdzie niektórych, jak *Samuela Twardowskiego*, *Szymona Starowolskiego* i t. p., już teraz napomkniętych. Uczyniłem to dla tego, że pisarze ci, wychyliwszy się myślą i duchem pism swoich poza przestwór dotąd rozważonego od nas czasu, do następnéj właściwie części dzieła mojego należą, chociaż przed rokiem 1650. drukowali swe prace; a znowu inni, po roku 1650. słynni, gdy już teraz rozpoczęli co później wykonali z pożytkiem, przeto już tu wspomnieni być musieli, jako pisarze stawający na rozstaju dalszych obrotów, które następnie znane nam zwroty literatury dalej czyniły. Winienem na koniec zauważyć, że tylko w tych pismach które przywodziłem i przywodzić będę, znalazłem przydatny do mych badań wątek, i że zbiory, tudzież wszystkie pisma za źrzódłowe od pp. Jochera (w pierwszym tomie Obrazu od stronicy 211. nstpn.,) i Wiszniewskiego (zrzódła w pierwszym tomie jego historyi literatury od stronicy 99. nstpn.) podane, źrzódłowemi dla historyi literatury polskiéj, jak ją ja pojmuję, rzeczywiście nie są.

Trzymając się ściśle w rozwijaniu tego dzieła przyjętéj zasady: „ażeby o żadnym pisarzu nie mówić, którego-bym wprost nie poznał, któregobym sam nie widział, nie czytał, zgoła nie zaznajomił się z nim osobiście, i własne-

mi się nie przypatrzył mu oczami;“ mimo to jednakże przywodziłem i pisarzów nie znanych mi, od Czackiego i Jochera powoływanych, a przywodziłem dla tego, że jeżeli nie mnie to może komu innemu odezwą się oni z czasem. Mówiąc jaśniej, przywoływałem niekiedy na świadectwo pisarzów od dwu bibliografów owych wymienionych, chcąc zachęcić drugich do poszukania ich, gdy sam nie mogłem ich znaleść w bibliotekach tych, które z Czackiego księgozbioru powstały, gdym ich nie mógł odkryć w książnicach które zwiedził Ludwik Sobolewski (z jego notat jak wiadomo ułożył swój Obraz Jocher), i gdy dla tego wpadłem na domysł, że albo zniknęli z rzeczonych księgozbiorów pisarze owi i są do odszukania gdzieindziéj, albo też nie istniejąc w nich, zostali wymienieni na słowo cudze. To więc ma sprawdzic ktokolwiek po mnie zajmie się bibliografiją polską na nowo, i szczegółowo, z wymienieniem biblioteki w których się znajdują, opisywać książki polskie będzie.

Tylko tym sposobem upewnimy się o dziełach które jeszcze posiadamy rzeczywiście, a opisawszy cośmy naocznie widzieli, ślad przynajmniéj istnienia téj i owéj książki zachowamy, zapewniając jéj byt w dziejach, na przypadek, gdyby znowu zaginąć miał ten lub ów pismiennictwa naszego pomnik. Nie szli tą drogą dawni polskich zabytków szperacze, Bartosz Paprocki, Kacper Niesiecki, a nawet sam Józef Andrzéj Załuski; poszedł nią Janocki, Bentkowski, Chłędowski, Lelewel; i pójdzie każdy, kto po bibliotekach a nie po katalogach bytu książek śledząc, siebie i drugich łudzić nie zechce tém co było a nie jest, lub co nawet nie istniało nigdy.

Pisałem w Warszawie w miesiącu Lutym 1853 *roku.*

PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO

CZĘŚĆ III.

Dopełnienia poprzednich tomów tego dzieła, czyli przegląd pisarzów podrzędnych, bezimiennych i imiennych.

Pogląd.

Rękopisy najdawniejsze, jakie dotąd wykryć zdołaliśmy, rozpoczynają wywód piśmiennictwa polskiego, aż do pierwszéj połowy XVII wieku tymczasowie skreślonego. Kończą rzecz druki znakomitych pisarzów, których użyliśmy na pierwszy pokład wielkiego obrazu, wycieniowanego w dwóch poprzednich tomach tego dzieła. Nie same bowiem rękopisy i pierwotne druki (tak zwane inkunabuły) dostarczyły nam potrzebnego do wyrażenia tego obrazu kolorytu; bo wiele daleko zapaśniejszego na ten cel zasobu, wybrać się dało z druków pisarzy pośledniejszych, tak imiennych jak i bez imienia będących, lub opatrzonych imieniem tego, który dzieło cudze a przypisane sobie podał za pośrednictwem księgotłoczni do publicznéj wiedzy. W niemałéj już poznaliśmy ich części: albowiem właśnie te, które najwięcéj dały zasobów do nakreślenia obrazu, życie domowe, zwyczaje i obyczaje przodków naszych aż do pierwszéj połowy XVII wieku przedstawiającego, daliśmy poprzednio obejrzeć w cztero-tomikowém, przed kilku laty drukiem przez nas ogłoszonem dziele.

Czytelnik więc już ich tu nie zobaczy, i ztamtąd wiadomości o nich zasięgnąć powinien, wyjąwszy te dzieła rzeczonych czyli niższego rzędu pisarzów, które, będąc nam dawniéj nieznane, pokazały się nowo po wystawieniu na jaw obrazu owego. Tacy więc nowo odkryci pisarze, lub takich cząstkowe, dotąd nie opisane dzieła, wystąpią tu raz jeszcze; ażeby uzupełnili znane już o sobie zkądinąd wiadomości, ażeby z innéj znowu dali się oglądać strony, ażeby na nowo przypomniawszy się światu usłużyli nam raz jeszcze na tenże cel, na jaki ich użyliśmy już poprzednio.

Wszyscy zaś ci drobiazgowi, przez się samych nic nie znaczący pisarze, a niekiedy bazgracze, (jak drobna szlachta, która sejmikującym i sejmującym panom nadskakiwała,) pachołując znakomitościom polskiego piśmiennictwa, wespół z owemi przeważnemi dowcipami pokazać się znowu musieli przeto, że i oni znaczyli coś i znaczą rzeczywiście; że stawając obok wielkich pisarzów jako ich poplecznicy, nadali cień kolorytowi obrazu. Jakoż bez tych cieniów, nie wydałyby się były na obrazie wielkie owe światła, a sztuka nie czyniąc żadnego na widzu wrażenia, upadłaby sama przez się, chybiwszy w perspektywie i kolorze. O każdym przeto by najlichszym pisarzu damy wiadomość, o każdém by najlżejszej wagi dziele powiemy, w miarę jak sami pisarze ci rozwiedli się lub napomknęli o sobie: bo co o nich powiedzieli inni, wypisywać tego nie będziemy. Więcéj tu bowiem idzie o prace pisarzów i pisarków owych, aniżeli o nich samych, czyli nie idzie o to, jak żyły i jak się ruszały na tym bożym świecie małe i maleńkie dowcipy pisarskie, lecz raczéj o wyliczenie utworzonych od nich książek, tudzież o wykazanie tego, czy się one przydały

na co, lub dziś jeszcze przydać się mogą. A ponieważ z ich pobytu na ziemi nie wielki był, lub mały, a nawet żaden dla literatury pożytek; ponieważ dowcipy owe mało zainteresowały swą pracą, (aczkolwiek i one według możności do ucywilizowania narodu przyczyniły się;) przeto nie zasłużyły sobie na to, ażebyśmy się o nie troskliwie dopytywali w tem tu, wyjaśnieniu literatury głównie poświęconem, dziele. Dosyć więc będzie opowiedzieć co same zeznały o sobie, a natomiast potrzeba zająć się pilnie wyliczeniem ich dzieł, opisać je bibliograficznie, treściowo przywieść ich wątek, wyjątki z nich przytoczyć, na koniec pism ich i piśmideł stosunek do literatury wskazać. W czém znowu miara pewna zachowaną być winna, ażeby nie jednakową mierzyć piędzią tych którzy nieco, a którzy żadnego pożytku nie przynieśli, którzy jedynie liczbą są w obrazie literatury i próżnym jej ciężarem: niby trutnie w gromadzie pszczół pracowitych, niby próżniacka czereda w tłumie skrzętnych i uzdatnionych robotników, gapiąca się i podziwiająca co działają tamci, a wezwana do współpracownictwa, leniwa lub nieudolna przyczynić się w czemkolwiek do powszechnego dobra.

Gdy pisarze raczyli jedni objawić nam swoje nazwisko, i wskazać rok w którym wyszła na jaw ich praca, a drudzy zamilczeć oboje woleli, w czterech więc ustawimy ich rzędach, wysuwając naprzód pisma bezimiennych z roku i miejsca druku znane, tudzież nieznane, a za niemi takoweż imiennie znanych pisarzów dzieła stawiając.

I. Dzieła pisarzy nieznanych z imienia.

1. Z MIEJSCA I ROKU ZNANE DRUKI.

R. 1565. *Ustawy Prawa Polskiego napotrzebnieysze, krotko z łacińskich wybrane, na Polski ięzyk dla wszelkiego człowieka prostego, á prawo wiedzieć potrzebuiącego, przełożone. J P. Roku Pańskiego* 1565. W ćwiartce, karty nie liczbowane, sygnatura od tytułu począwszy aż do końca taż sama i jedna, ostatni znak druku *Vij*. Dzieło to (czytałem je w bibl. zakładu Ossol.) jest pierwszym układem systematycznym praw polskich. Statutem się wiślickim rozpoczyna. Podzielił go bezimienny układacz (J P., Jan Ponętowski?) na 37 kapituł, ostatnia i niby 38 kapituła zawiera statuta sejmu walnego warszawskiego z roku 1557. Kapituły czyli materye idą w tym porządku: Wybranie statutow, o Królu, Wojewodach, Starostach, granicach, slachectwie, panach sądowych, Prokuratorach, (obrońcach sądowych), Woźnym i wwięzywaniu, gwałcie, świadkach, wdowach, rokach i odwłokach, skaźniach, (wyrokach) i prawach, księgach ziemskich, zapisach dziedzictwa, przywilejach, pozwach, opiekunach, synach i dziewkach, (córkach), o gaju i borze, bydle, rękojemstwie, mieszczanach i kmieciach, sługach, myśliwcach a psach, długach, soli, cle, rzekach, pieniądzach, glejtach, sprawie wojennéj, złodziejach, żydach. Szacowne to jest, i jak na swój wiek wielkiéj wartości dzieło! Drugie wydanie jegob. m. i r., tudzież trzecie z r. 1569., obadwa w ćwiartce, znajduje się w Warszawie.

— *Colloquium piotrkowskie. To iest Rozmowa ktorą mieli wyznawce prawdziwey wiary stharodawney o Panu*

Bodze w Troicy iedynym s stroną przeciwną w Piotrkowie w Seym, Roku przesz. (przeszłego) 1565. *w Krakowie z druk. Macieia Wirzbięty* 1566. (w 4ce ostatni znak O. 3 *Sien.* Joch. II. 289. 569. obszerniéj wypisuje tytuł dzieła). Jest to rozmowa teologiczna, którą protestanci zboru helweckiego mieli z Aryanami. Na przemowie do dzieła podpisali się: „*Stani. Sarnicius, Jacobus Sylvius, Andreas Prasno* (Prażmowski,) *Radzie* (z Radziejowa), *Christoph. Tretius Colloquutores praesentis actus ex parte Orthodoxorum*". Dziełko to bardzo rzadkie, było pierwszém pismem, przez które istniejący już licznie w Polsce protestanci usiłowali nowo w jéj państwach około r. 1560 zjawionych Aryanów przewieść na swoję stronę. Jakoż trafiła się do tego pora, gdy się na sejm zjechał do Piotrkowa naród. Tam przeto odbyły dysputę obiedwie strony, ale nadaremnie; bo stojący na czele Aryanów Grzegórz Pauli nie dał się przeprzeć. Wytoczono więc spór przed większą publikę, w druk puściwszy go następnego zaraz roku.

— *Glowne opisanie złączenia wielkiego zwierschich Planetow, y Słońca zaćmienia: ktore przez dwadzieścia lat być maią.* Na końcu stoi: *Drukowano w Krakowie u Matheusza Siebeneychera, Roku od Narodzenia Pańskiego* 1565. Broszurka w małéj ósemce (czytałem ją u P. Łukaszewicza w Pozn.) wydana na postrach ludowi, by się w grzechach swych upamiętał.

R. 1566. *Roye Ewanieliey naszego wieku po krześciaństwie rozmnożoney. w Krak.* 1566. (w 8ce *u Mik. Szarffenber.* F. 3. Czytałem w Puławach, zna to dzieło i Joch. II. 240. i tytuł jego obszerniéj wypisuje). Zawiera wyjątki z Ewanielij śś. dla użytku pospolitego człowieka

łacińskiego języka nieznającego przełożone w tym celu, ażeby go od błędów kacerskich uchronić.

— *Examen theologicum. to yest. Słuchanie albo doświadczanie w nauce słowa Bożego, tych ktorzy bywayą na urząd kaznodzieyski wezwani y posłani. w Krolewcu* 1566. (czytałem w Warsz.). Dziełko to napisał po łacinie Filip Melanchton, a Jan Radomski Minister zebrania nidborskiego wyłożył je na język polski, z roskazu Książęcia pruskiego, który kazał duchowieństwu swemu, a mianowicie nie umiejącemu po łacinie, kupować to pismo, i (jak się wyraził Książe,) nie prędzéj wypuścić z ręki, aż się go nauczy na pamięć. Drugie dziełko przez tegoż snadź tłomaczone (poświadczył to własnoręcznym podpisem Czacki, który na egzemplarzu sieniawskim odemnie czytanym położył,) a zasadę wiary wyznania auszpurskiego w Prusiech książęcych *(Corpus doctrinae, Repetitio corporis doctrinae)* obejmujące, gdy je już opisał Jocher II. 232. III. 359. 363 nie wymieniam go tu bliżéj.

— *Passio albo kazánie o męce Panskiey Aureliusza Lippusa. Tymi czasy s Láćynskiego na Polsky ięzyk nowo przełożone* 1567. (w ósemce mała broszurka, w bibliot. okręgu znajdująca się). Sądząc po czterech wierszach polskich Andrzeja Krzyckiego Biskupa płockiego, a następnie Arcybiskupa gnieźnieńskiego, który r. 1537 umarł; sądząc po tém że oryginał łaciński, z którego dziełko to przełożono, właśnie w Pułtusku za biskupstwa Krzyckiego r. 1535 wyszedł; sądząc na koniec po przemowie dziełka „do chrześciańskiego człeka przez Jana Patruusa Mieszczanina y Bibliopola Poznanskiego" wystosowanéj, wnieść się godzi, że pisemko to przygotowawszy dawno do druku Jan Patruus, naprzód w Pułtusku drukarz

a następnie w Poznaniu księgarz (1), wydał go z czasem, „postarawszy się o jego przekład polski przez jednego Zakonnika Dyakona w Wągrowcu". Powód do tego, jak mówi, był mu ten, „iż gdy się wiele modlitw tymi czasy po polsku pisywanych namnożyło w Polsce, w ktorych kacerze jady swe rozsiewają, więc też i katolicy powinni się wydawaniem podobnychże zajmować". Tłomacz ogłosił drukiem Godzinki o ś. Krzyżu, w tym porządku jak je w Dyurnałach swoich Cysterskich znalazł, z dołączeniem modlitw, które, po łacinie napisane przez sławnego Magistra Jana Herbesta, śpiewywano w Poznaniu w kościele katedralnym. Dziełko to znał Juszyński, i opisał je, ale niedokładnie (Porówn. Jochera III. 121.).

R. 1567. *Dekalog więtszy* 1567 *(Sien).* Broszurka w 8ce, na siedmiu ćwiartkach wydrukowana, zawiera Dziesięcioro przykazania sposobem dłuższym i krótszym wyłożone, z przydaniem nót jak się śpiewać ma. Po Dekalogu jest nauka, a po niéj upomnienie czytelnika temi słowy:

Jesli człecze Zákon Boży kładziesz przed oczy,
Wieleć złości ná bory ná łáży (*lasy*) uskoczy.
Gdźie aby zostały, do nás się nie nawracały,
Strzeżmy spraw swych, by Dekalogu niezáspały,
Diakon Grzegorz Zákonnyk.

— *Przestroga w wierze. Anno Domini* 1567. Jest to pieśń w 8ce (kartek cztery, Sien) z nótami i muzyką wydrukowana. Ostrzeżono na tytule, „że się tak śpiewa jak

(1) Lelew. bibl. ksiąg dwoje I. 191. przywiodłszy oryginał łaciński przez Jana z Sącza w Pułtusku 1535. drukowany, mówi iż ten Jan był chalkografem poznańskim. Miałżeby być owym Janem Patruusem?

pieśń o zburzeniu Troi", i przemówiono w końcu do łaskawej publiczności, temi słowy:

Przestrzegamy was iako możemy, panowie:
Wy theż chcieyćie sie przychylić ku cney namowie.

Wystowienie pieśni jest dziwne, brzmi jéj początek w ten sposób:

Pan nyebiesky Chrześćiański chce bych thák żeły,
Jakobiźmy prawie wssyscy za yeden bely.

R. 1568. *Antychymn. Wzgardzonych slug, Chrystusa ukrzyżowanego. W kthorym złemu swiatu y kochankom iego, nie winności swey sprawę dawaią: ze im rozmaite bluźnierstwa potwarliwie przypisuią, a o nich uszczypliwie śpiewaią. Teras nowo, ku pociesze Wiernym uczyniony. Roku od Narodz. Jezusa Kristusa ukrzyżowanego, prawdziwego, y własnego Syna Bozego.* 1568 *(Sien.* Joch. II. 259.). W pisemku tem, (które mylnie za dziełko Strykowskiego poczytywać chciano, porównaj Joch. II. 259. 539. nstpn.) przeciwko Aryanom wymierzonem, powiada bezimienny, że największa część ich błędów ztąd pochodzi, „iż im Antichrist pomięszał był zasady starego zakonu i nowego, i za prawdę je podał."

R. 1569. *Cantional, albo: pieśni duchowne s słowá bozego złożone:* w 4ce stronic 482. *Sien.* Porównaj Joch. III. 158 który obszernie tytuł wypisuje. Na końcu stoi: „Roku od narodzenia Pana Jezu Krystá Synà Bozego Zbáwicielá Swiata 1569. Wydrukowan á dokonan iest ten to kàncyonał dniá czwartego Lutego. W sławnem miescie Krákowie od Mácyeyá Wirzbiety z wielką pracą, naprzód ku czci á ku chwale sámemu iedynemu wieczńemu Bogu, w Troyce błogosławioney: tákże y ku pożytku kościołá

bożego: a ludzi Krześciańskich wiernych, miłuiących ięzyk y rodzay polski".

— *Krotka historia o Zwycięstwie Krola Francuskiego, nad Sakramentarzmi, ktorych głową j nayważszym Hetmanem był Książe de Conde, w tey bitwie zabity Trzynastego dnia, Miesiąca Marca Roku* 1569. (w ósemce, ostatni znak druku *B.* 3. karty nieliczbowane. *Korn.).* Dziełko to do liczby kościelnych gazet należy.

— *Censura, albo rozsądek iednego katolika, na rozsądek i censurę Ministrow Tigurskich* 1569 (w 8^{ce} listów 134 *Sien.* Joch. II. 290). Jest to przekład łacińskiego pisemka, wymierzonego przeciwko wyznawcom zboru helweckiego. Ktoby je napisał? ktoby przełożył? nie widać z broszury.

— *Książki O zachowaniu zdrowia człowieczego, od zarazy morowego powietrza, w Krakowie* 1569. (Warsz). Dziełko to o chorobie powszechnie w ów czas grassującej, napisał po łacinie Doktor Antoni Sznebergier, przypisawszy je Albrychtowi Frydrychowi Margrabi brandenburskiemu a pruskiemu Książęciu. Na polski język przełożył je Jan Antoninus (Antonius) szwagier autora. Z dziełami oryginalnie po polsku w tejże treści pod ów czas napisanemi, dziełko to nie może iść w porównanie. Obszernie rozwiódł się nad niem Ossoliński (II. 236. i nstpn.).

R. 1570. *Synod. Zgodne rozumienie zobopolne w przednieyszych częściach wiary Krześciańskiey, miedzy kościoły Ewángeljckymi Wielkiey y małey Polski, w Ruśi, w Litwie, y we Zmudźi etc. Ktore według Confessiey Augspurskiey, Braciey Czeskich..... zdały sie mieć miedzy sobą nieiaką rozność: Uczynione na Synodzie Sędomirskim Roku* 1570. *Dnia* 14 *Kwiethnia.* W ósemce, po łacinie

i po polsku napisane dzieło. Wraz z tytułem rozpoczyna się rzecz, i aż do końca idzie, gdzie stoi: *Stanislaus Comes a Gorka, Palatinus Posnaniensis, manu propria subscribo.* W egzemplarzu kornickim którego używałem, są tu i owdzie wygniłe słowa, co kropkami oznaczyłem.

— *Judicium Albo rozsądek niektorych Katholikow o Confessiey Sędomierskiey, Roku* 1570 *wydaney. W ktorym sie fałsze y błędy tey to Confessiey po prostu pokazuią, á prawda iednego Powszechnego Kościoła Rzymskiego sama się broni.* Na końcu: *w Krakowie w drukar. Mikoł. Szarffenbergerá Roku Pansk.* 1570. (w ósemce, karty po jednéj liczbowane stronie, ostatnia liczba 264. Przypis Zygm. Aug., tudzież rejestr, czego jest kilka arkuszy, nie liczbowanych. Dzieło to wydali, jak pod przypisaniem stoi: „Niektorzy Katholikowie" Krola J. M. „prawdziwie wierni y posłuszni poddani", zwracając uwagę na Monarchy nową wiarę, wcale niepotrzebną, a kiedyś szkodliwą być mogącą Polsce. Ułożono je w kształcie rozmowy, między Konfessyonistami (protestantami) a Katolikami toczonéj. Pierwsi wszczynają rozmowę, drudzy odpowiadają im. Obiedwie strony rosprawiają spokojnie, nie unoszą się w zapale, lecz pismem ś. zdań dowodzą swoich. Dla przykładu przywiodę w skróceniu cztery wyjątki z rosprawy: „o obrazach, spowiedzi, jedności kościoła, następstwie władzy kościoła rzymskiego od Apostołów". Czytamy w nich: „Jesli to prawda, iako wy tedy śmiecie czynić obrazy Lutra, Melanchtona, y inszych Apostołow waszych, ktorych wszędzie pełno, y owszem sami siebie y żony wasze barzo radzi malować każecie, a tymi obrazy miasto Christusowych y Swiętych iego (iako Julianus Apostata, y Symon Czarnoksiężnik z swoią poboczną Heleną

czynił) gmachy swoie ozdobiacie? Czyli tego Christus, Piotr, Paweł niegodzien, czego Luter, Philip, Kálwin godzien?

Jeden Luterski káznodzieiá, zaraz ztrzjdźieści chłopow słuchał spowiedzi, ktorym roskazał aby społem wszyscy przed sobą klęknęli, a samemu Bogu grzechow swoich sie spowiadali á po groszu ná ołtarz położyli: obiecuiąc im pewne rozgrzeszenie. Bo, powiada, Pokutha y Dosyćuczynienie, wymysły to Papieskie, tego niepotrzeba. Był tam między tymi co się spowiadali ieden prostaczek, ktory był pánu swemu wołu ukradł. Ten dostawszy rozgrzeszenia, do domu sie z rádością wrócił, y swoie wesele żenie swey opowiedział: Bałem sie mowi, gdym szedł do Plebaná ná spowiedź, áby mi nie kazał kradźionego wołu wrócić, albo żeby mi zá złodźieystwo Piekłem nie groził: lecz on zá grosz ieden, wszystki mi grzechy odpuścił. Rychło potym tenże chłop drugiego wołu ukradł, y poimány na złodźieystwie, wyznał, żeby sie był tego więcey nie dopuścił, by mu Pleban ták łatwie grzechow nieprzepuścił. Przypátrzże sie iedno naprzod Kościołowi nászemu Powszechnemu, iaka w nim wszędzie iedność, iaka zgodá, nie tylko tych czasow nászych, ále zawsze była. Zádźiwić się temu musisz, i do któregokolwiek Państwá Chrześciańskiego przyydziesz, do Polski, do Rusi, do Mazowsz *(tak)*, do Prus, do Litwy etc. wszędzie naydźiesz iż wierzących jest iedno serce, y iedna dusza w Pánie.

Kościoł nász Apostolski nie tylko że sie nauki y podania Apostolskiego mocno trzyma: ále też, że Sukcessią álbo następowanie iednego Biskupá po drugim aż do dzisieyszego, począwszy od Piotrá pokazuie, tákże y w naszych Kościelech Polskich, Gnieznienski, Krakowski, y in-

sze Kościoły, aż do tych dzisieyszych Biskupow Oryginały swe porządne wywieść mogą". Pisowni Seklucyana zachować nie mogliśmy.

— *Summariusz wszytkyego Nowego Testamentu: to iest krothkye okazanye tego co sye w ktorey kapitule, tak u Ewanyelistow iako y w Liscyech Apostolskich zamyka. w Krakowye. Drukowano u Macyeyá Wirzbyęty* 1570. (w 4ce, znak druku *N III Lw. Kł.)*. Treść tę wierszem przez bezimiennego (jest nim Czechowicz, jak dowiódł Sobolewski u Joch. I. 153) złożoną, wydrukowawszy Wirzbięta, przypisał Eustachemu Wołowiczowi Kasztelanowi Trockiemu.

— *Relacia spraw gdańskich na seymie walnym warszawskim Roku* 1570. (w 4ce, ostatni znak druku *H3. Sien)*. Pamiętne zajście które Korona albo raczej Król (do niego to bowiem mieli urazę Gdańszczanie, i odłączyć się od Polski zamyślali) miał z obywatelami Gdańska, opowiedziano w tej broszurze. Bezimienny autor tak o swej pracy mówi na końcu przemowy do dzieła: „Nie rozumiey też tego abychci miał podawać z Tretu (znaczy *z bruku, brukowa wiadomość)* albo od przekupek tych rzeczy Quod scimus loquimur, y czemuch sie dobrze przysłuchał tám będąc gdzie sie tá rzecz działa, co sie iawnie mowiło, stanowiło, pysmy, mandati, responsy, dekrety utwierdziło, to podaię".

— *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu. Drukowano w Brzesciu Litewskim w drukarni Cypryana Bazylika Roku* 1570. Tyle wyczytałem na pierwszéj i ostatniéj stronicy dzieła bardzo uszkodzonego, mającego tytuł i pierwszą kartę wydartą. Ostatnia karta jest oznaczona liczbą 82. Są to niby dzieje upadku du-

chów i pierwszych ludzi, i sprzeczka ich o to z Bogiem, sposobem w sądach assesorskich używanym opisana. Przywodzi autor różne dykteryjki o czartach i wspólniczkach ich czarownicach, wątku na to nie z krajowych dziejów wszakże, lub od polskiego ludu, lecz z kronik niemieckich zasięgnąwszy. Zdaje się że dziełko to dało pochop do utworzenia sławnej broszury, znanej pod nazwiskiem *Seym piekielny*. Pismo to czytałem w Sieniawie: wspomina o niem Jocher II. 240. ale nader kuso.

R. 1571. *Grizella. O posłuszeństwie, stałości y cierpliwości slachetney dobrey a cnotliwey Małżonki: nadobny przikład y Historia Margrabi iednego, ktori ubogiego Kmiecia swoiego corkę poiął za Żonę, iako ią cieszko probował.* Następuje winieta wystawiająca Księcia z orszakiem, tudzież ubogiego rolnika z córką i przyjacielem. W odległości widać chatę wiejską. Pod spodem rzymską liczbą jest wyrażony rok 1571. W ćwiartce wydrukowano to dziełko, które w Korniku czytałem. Na ostatniéj kartce jest znak drukarski *M*. Bezimienny jego układacz przypisał je „Pániey Helszce z Mortag Adamá Zalińskiego Sędziego Tucholskiego małżonce", mówiąc:

Tak rok mi się trafiło má łaskáwa Páni,
Zem dostał książki iedne mowię s prawdy sámy,
W ktorych iest Historia Niemieckiem ięzykiem
Dostałem potym wkrotce Polskich też takowych.

Na wzór owych dziełek ułożył więc bezimienny pisemko swoje, pobrawszy wiele z Żywota Reja, położywszy na końcu zamknienie, a za niem wiersz „do Białłychgłow" tudzież pieśń nabożną „do Jezusa Chrystusa wiszącego na krzyżu". Nowy przekład dzieła tego zrobił Maciej Głoskowski, o którym osobny artykuł porównaj.

R. 1572. *Prawdziwe, y osobliwe każdey sprawy wypisanie: iako s przodku Turcy ten zacny Wysep Krolestwa Cipriyskiego, wielką mocą oblegli, gdzye tamże Nikozia głowne miasto (w ktorym sie Krolowie tey ziemie chowali) gwałtownie wzyeli, okrom Sławnego Miasta Fámagenta przezwánego, ktore się statecznie z Rycerstwem swoim obroniło: że się o nie kusić przestać musieli. A tá sprawá wszystká s przodku Włoskim Jezikiem byłá wypisána, przez Tłumácza, Tureckiego y z Arabskiego Jezika, iuż po wzięcyu miasta tamże w Nikoziey s czego tu na Polskie przełożona. Roku Bożego* 1571. Dziełko w 8ce, od tytułu aż do końca jedną sygnaturą opatrzone, (ostatni znak druku Riij). Na poprzedniéj karcie sygnaturę H ij mającéj stoi drugie dzieło: *O sławnym á pámięci wyeczney godnym zwycięstwie Krześćiańskim nad obrzezáncy Tureckiemi roku* 1571. (rzymską) *między Lepantem Partem á Asfalonią*, drugie, mówię; bo chociaż ma z poprzedzającém sygnaturę wspólną, jednakże przy końcu stoi: *Máciey Wirzbięta drukował Roku Pańskiego* 1572. Pierwsze dzieło przypisane jest Janowi Chodkowicowi Grabi na Skłowie, *przez Pawła Fabriciusa bibliopolę krakowsk. z Krakowa* 1572, u niego więc i w tymże roku wyszło. Na odwrotnéj stronicy jéj są wiersze, po czém idzie przemowa do czytelnika zamiast wstępu, za nią opis wyspa (tak) Królestwa cypryjskiego, za tem opis zdarzeń na tej wyspie roku 1571. przez Filipa Membrę dragomana tureckiego w Nikozij. Drugie nikomu nie przypisano, ma na odwrotnéj stronicy tutułu wiersze. Pierwsza karta dzieła przemowę do czytelnika zawiera: następuje opis zdarzeń, które kończy wiersz

Przyimisz to wdzyecżnie, iuż zá nowe Láto,
Dzyękuy serdecżnie, Pánu Bogu zá to.

— W bibliotece kornickiej jest broszura ćwiartkowa bez początku i końca, obejmująca dyalog podzielony na *sprawy* (akty) i *cienie* czyli sceny. Jest on ważny pod względem zabobonów polskiego gminu. Wchodzi tu między inszemi osobami Wróżka, i przepowiada przyszłość starej pannie imieniem Marancya, która się zakochała „w Mathyaszu słudze." Mowi

Marancya:

Moia droga toś zgądła, powiedz szczyrze, proszę,
Jesliże nie daremnie miłość w sercu noszę?

Wrożka.

Poczekay trochę, swoie że obrzędy sprawię:
Tedy co się pokaże wszystko szczerze ziawie.
Bsdurum, Badurum (żegna się,) Bozą *(żegna się)*
y świętych *(zegna się)* pomocą,
W tym źwierćiedle bárani niech się záraz koca.
Rokitká *(nazwisko czarta)* przybądź śpieszny proszę,
niech obiawię
Co się dźieie w ninieyszey tey to wszytkiey sprawie.
A ieszcze mi nic nie chcesz pokázáć dobrego,
Muszę zażyć fortelu na ciebie cięższego:
Mocą twoiego Páná przykazuję tobie,
Abyś mi się pokazał w łaskawey osobie.
Miglans, figlan, iuż wynidź, toć się pokazuiesz
Cięższe abowiem słowa niźli pierwey czuiesz.
Appas ei koross (za *apage*, wyraz grecki, znaczy *daj koross* za *goros*, poday grosz,) á nań dwakroć dmuchni,
A po trzykroć na iasne to zwierciadło chuchni.
Wżdyć go przymuszę kiedy że okaże lice.
Poday tego Kropidła co go masz z świątnicc:
Pokrop rosołem, wody bo nie mam święconey,
Patrz iako się przestraszył od świątości oney,
Pokazał twarz, lecz smętna, nie dobrze przynosi,
Powiem iednak prawdziwie, gdy mię twa chęć prosi,
Młodzieniec ten rodzaiu widzę szlacheckiego,

Przeto mi się zda nie iest ramienia twoiego,
Doydziesz iednak małżeństwa, ale z wielkim śmiechem.

Marâncya.

By tylko mieć, co wadzi, chociażby y z grzechem.
Z natury mamy, pragniem zawsze gardzącego,
Lekce sobie ważymy czołem biiącego:

Wróżka (sama).

Pieniądze śio *(idźcie)* do wacka, barani z zwierciadła,
Nie ladaiaka korzyść teraz mi przypadła.
Ja nie wiem czemu dziewki tak głupie ná świećie,
Płacą dobrze gdy kwoli onym co zaplecie.
Zá to mi ieść kucharki, y pieniądze dáią.
Panie krádną, młodzieńcom gwałtem się udaią.
Y Miesckie mátkom biorą na stroie się sadzą,
O chłopy iedna z drugą częstokroć się wadzą:
A ia też nie żałuie na kłamstwo ięzyka,
Ktory mam tak wyprawny, wnet w pole wywiodę,
Głupią y nieopatrzną tę panienską trzodę:
Daię ziela Náśięzdrzy, ktore tak cukruie,
Gdy go ná szyi nośisz káżdyć zadudkuie:
Grabki Niedopyrzowe, przyciągniesz ktorymi
Kogo pragniesz, odrzucisz kiedy zechcesz nimi.
Moszkowa ma się dobrze zá swoie máchlárstwo,
Każdy zezna że lepiey teraz służy łgarstwo.
Jabym była y teraz tego nie trzymała
Co mam, bym pochlebować pánnom nie umiała.

Wzmianka o Badurze chłopie, którego przez urągowisko podano na kandydata do tronu, gdy po śmierci Zygmunta Augusta nie chciały się zgodzić stany na wybór Króla, wskazówką jest, że dramat ten mógł być po roku 1572 napisany, wtedy bowiem w przysłowie weszło Badury imie. Może atoli być iż to jest to samo dzieło *o Czarach i Czarownicach* w ćwiartce 1557 *u Wirzbięty w Krak.* wydane, o którém Czacki dz. III. 241. w przyp. mówi. P. Wiszniewski hist. lit. VII. 262. więcej wypisów z tego dyalogu przywiódł.

Około r. 1572. *Rada niektorich Biskupow w Bononiey zgromadzonych: Podana na Liście Papieżowi Pawłowi tego imienia czwartemu, ktorym sposobem może być utwierdzony Kościoł Rzymski.* Bez miejsca druku i roku wydana broszurka *(Łuk.)*, doradza uczynić niejakie poprawy w liturgii i dogmatyce kościoła rzymskiego. Mogła wyjść u nas około roku 1572 kiedy (przy końcu panowania Zygmunta Augusta) zamyślano zrobić przedstawienie do Papieża o niektóre przyzwolenia dla kościoła katolickiego w Polsce (1).

— *Historia. O Heliaszu Proroku, s trzecich ksiąg krolewskich. Teraz nowo Drukowana. Cum Gratia et Privilegio, S. R. M. z Drukarnie Macyeyá Wirzbyęty. Roku* 1572. Nie znam pierwszego druku téj broszury ćwiartkowéj (ostatni znak druku *Diij*): ta którą przed sobą miałem, zaczyna się „przemową ku czytelnikowi", po której następuje historya rzeczona, na tle pisma ś. star. zakonu (ksiąg królewskich) osnowana. Jako jedna z romansów religijnéj treści zasługuje na uwagę ta, z resztą bardzo licho napisana historya.

— Znalazłem w bibliotece p. Professora Poplińskiego w Poznaniu przekład psalmów, w egzemplarzu uszkodzonym, druk zdaje się być Wietorowski, ale przekład nie jest Wróbla. Dzieło w ósemce, pierwsza karta ma znak druku *A ij*, trzecia od końca *Il h v*. Przypisanie uczynione snadź do Zygmunta Augusta, (2) co wnosim z następującego wyrażenia się, gdzie powiedziano: „Tenże Pan Bog

(1) Historya prawod. słowiańskich III. 238.

(2) Jestże to przedruk dzieła którego wyjście przed rok 1548. cofa p. Wiszniewski hist. lit. VI. 487?

żyw y krolnye, co Dawidowi wyele dobrodzyeystwá ssafował, y yego pokolenye hoynye sserzyć obyecował, y dosyc temu czynił. Thenże Pan Bog y żywot W. K. M. y szczęsne á spokoyne pánowánye, y potomki W. K. M. (w czym my yesscze ubodzy poddani koruny tey osobną nádzieyę á pocyechę mamy) sserżyc á mnożyć będzie raczył". Zkąd widzim, że cieszył się tém naród, iż Król potomstwo miec będzie, co się nie ziściło. Po przypisaniu idzie „Ku themu coby myał wolą czysc ksxąszki,

Prossę kto będzye czedł obácż.
A snadź sobye uważyć ràcż,
Aby to wżdy myał ná pyeczy,
Co są w tym pismye zá rzeczy.

Po tém zaczyna się sam przekład. A naprzód napis łaciński psalmu: „Beatus vir qui. Psalmus primus. Argument ná pirwssy Psalm' który tak brzmi: „Tu Prorok wyslawya błogosławyeństwo, práwye przez Duchá swyątego, każdego człowyeká, kthory tylko nasláduye spráw cnotliwych, á iemu należących, á iáko są od nich rozne spráwy ludzi złosliwych y yáko sye obrocić mayą''. Po czém „psal pirwssy" którego pierwszą wypisujemy strofę: „Wszeliyákim obyczáiem tho yesth błogosławyony człowyek, ktory sye nye wdawa w spráwy ludzi onych, ktorzy swawolnye bez zakonu trwáyą, áni używa s tymi towárzystwá. ktorzy uprzeymo uczą sye zle czynić, y owssem mu to zá rozum przyczysc może, iż mu sye spráwá dobrego żywotá podoba". Na boku jest króciuchno treść psalmu wypisana. Na końcu psalmu idzie: „Modlitwá. Prosimy pokornie nász miły pánie, áby nas raczył posthánowić takowem drzewem, ktoreby s syebye pożyteczny owoc ku poczciwosci twey swiętey podáwáć mogło. A będąc otrzezwyeni twą

Wola Sieniewska

nyeszkończoną łaską, ábychmy nosili przezwisko człowieka doskonałe[0], á chowáiąc swyęte roskazánye twoye, ábychmy z dobrą myslą powstać mogli, gdy ty każesz żywym y martwym stánąć przed strászliwą obliczności twoią Oyczże nász etc. Zdrowás Máriá".

— *Apologia. Tho iest. Dowody y obrona Confesyey Kosciołow Polskich w Wyerze prawdziwey powszechney, od ludzi Krześćiáńskich w Polszcze wydana. w Krakowie drukow. Maciey Wirzbięta, Typograph Krola J. M.* 1572. Dziełko to, w bibliotece okręgu będące, jest w ósemce. Od tytułu począwszy aż do końca są po obudwu stronach liczbowane kartki. Ostatnia liczba 770. kończą dzieło dwie ćwiartki nieliczbowane, na których są wiersze niżéj w artykule *Jan i Benedykt Herbestowie* przywiedzione całkowicie. Na treść dzieła napis tytułu wskazuje. W przypisaniu go Zygmuntowi Augustowi mówi bezimienny wydawca, że rokiem wprzód wydana Konfessya w Sędomirzu, (owa, którą wyżéj pod r. 1570 przywiodłem) w toż samo co i ta Apologia zmierza, to jest, ażeby się przekonał każdy, że protestancki kościół bynajmniéj heretyckim nie jest. W kształcie rozmowy Chrześcianina z Katolikiem (różnicę między obudwoma przypuszcza autor) napisano je, idąc krok w krok za dziełém *Judicium Albo rozsądek* wyżéj pod tymże czyli 1570 rokiem opisanem. Jest więc niniejsze odpowiedzią na owo dzieło.

— *O Komedie widzianey Roku przeszlego*, 1572. *w Listopádu y w Grudniu. Ktora z pisania Jerzego Puszá, teraz nowo z Niemieckiego ięzyka na Polski przełożona.* Broszurka ta (Łuk.) w małéj ósemce bez wyrażenia roku i miejsca wydana, charakteryzuje ducha czasu. W końcu jéj powiedziano: „Gdyż wiara Krześćcijańska krwią się

zaczęła, krwią się rozrosła, roskrzewiła y pomnozyła na świecie, krwią będzie dokonana".

— *Narzekanie z wyznánim wiáry, nieboszczyka Xiędza Biskupa kuiawskiego, Jana Droiowskiego, ktore czynił tudziesz przed śmiercią swą, przy bratu swym: y przy niektorych służebnikach swych, ktorzy to z ust iego excypowali (Łuk.).* Biskup Droiowski (Jan Drohojowski, um. 1557) sprzyjał protestantom, i żywot wiódł nieprzyzwoity. Po jego śmierci wydano o tém broszurę, bezimiennie i bez wyrażenia miejsca druku.

— *Przestroga. S pokazánia niepożytkow z wzięcia Páná s poyśrzodku siebie.* Na końcu stoi: *Datum e domo cuiusdam Equitis Districtus Calissiensis* 10 *Januarij A° Domini* 1573 (1). Po wygaśnieniu rodu jagiełońskiego okazywali chęć Polacy obrania sobie Królem Piasta (jednego z pomiędzy siebie). Powstaje przeciwko temu bezimienny, mówiąc: „że panowie widząc odtąd możebność wynieść się z pomiędzy rownych na godność królewską, jeszczeby się więcéj w okazałości przesadzali, rycerstwoby ich w tem naśladowało, i gdyby nie stało na to fundu-

(1) W Dzienniku Warszawskim zr. 1851 w numerze 233, przytoczono tytuł dziełka téjże treści będącego, którego nie znam. Tytuł iego: *Przestroga. To iest pokazanie upadkow naszych ziem, takze y Korony Polskiey z obierania Pana z poysrzodka siebie.* Miało wyjść w ćwiartce bez m. i r. przez Piotra Mycielskiego. Miałożby to być toż samo dziełko które przywodzimy? Tenże Dziennik przytacza tamże podobnej treści dziełko: *Sententia cuiusdam de electione regis Polonorum cum commonstratione commodi et incommodi inde emergentis*, b. m. i r. w siedmiu ćwiartkach. Pisemko ma być po polsku lubo z łacińskim tytułem, a zmierzać w to, by osłabić partyą francuzką w Polsce.

szow, branoby pieniądze od obcych, praktyki *(przekupstwa, intrygi)* czyniąc, że tak łacniéj podbiliby panowie i na Manow swych obrociliby sobie szlachtę; że chociażby się przez to można było spodobać Turkowi, ktory wyraźnie kazał oświadczyć Polakom, iż tylko Krola z pośrodka narodu wybranego chce uważać za swego sprzymierzeńca: jednakże Miemcy *(tak)* lekce nas teraz ważąc, jeszczeby lzéj wazyli, a pruscy i pomorscy Książęta trudnoby chcieli być polskiemi Wazałami, pod Krolem ktory niegdyś był ich współbratem". Radzi przeto obrać Krolem obcego, a najlepiéj Moskala *(tak)*, boby się przez to i lud jego ucywilizował, i mielibyśmy od niego, jako obfitującego w dostatki, pomocy wiele.

— Pieśni które PP. Lelewel (bibl. ks. I. 148. nstpn.) i Wójcicki (obrazy starodawne I. 209. nstpn.) opisują, a mianowicie: *Pyesn o swiętym Krysztoforze barzo piękna, Piesn o Potopie, Piesn o Plagach czasow teraznieyszych na Polskę przepuszczonych* (r. 1573), *Pyeśń nowa o Gdansku* (1577), i wreszcie Pieśń o któréj nie wspominają (znajduje się ona tamże gdzie owe), a która się tak poczyna:

Już poczniem teras załosne śpiewanie:
Przed laty nigdy, takie niesłychane:
Ktore sie sstały, czasu niedawnego:
Kraiu sławnego.

Wieś imieniem Franków, zaiste wyznawamy
Dziw o dwoich bliźniętach wam powiadamy:
Pomstę Bożą, iuż wiszącą nad nami:
Nad grzesznikami.

pieśni te, mówię, wiek swój nader charakteryzują. Niegdyś, (przed nastaniem do Polski Jezuitów) nie straszono, nie dręczono ludzi przepowiedniami; teraz przeciwnie czy-

niono, jak tego pieśni owe dowodzą. Zauważyć przy tém należy, iż Pieśń o Potopie z Kochanowskiego Jana jest naśladowana, który swą znowu osnowywał na tle Horacego (Odar I. 2).

— *Protestacya Wojewodztwa Plockiego przeciw Konfederacyey* 1573. Broszurę tę w Dzikowie czytałem. Odnosi się do pierwszego bezkrólewia po zgonie Zygmunta Augusta.

— *Legácyá na Elekcyey Krolá nowego Polskiego Wielkiego Księdza Litewskiego, etc. od Krolá Jegº Mczi Francuskiegº, do Ich Mczi Panow Rady y Rycerstwá wszystkiego Koronnego. Przez Jegº Mcz Księdzá Janá Monlukà, Grábię y Biskupá Walenckiego, pod Warszawą sprawowana, Roku Pánskiego*, 1573, *Dniá* 10 *Miesiąca Kwietnia.* Na końcu stoi: *w Krak. w drukarni Mikołaja Szarfenbergera* 1573, (ćwiartkowa broszura, sygnatura *A—G iij*, którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Piękną polszczyzną oddał przekładacz słowa łacińskiego oryginału, ktory zawiera panegiryk na cześć narodu polskiego powiedziany.

— *Oracya pierwsza i Wtora posła francuskiego do Ich Mczi panow rad y rycerstwa koronnego, na Elekcyey pod Warszawą* 1573. *Dnia* 10. 25. *Kwietnia. w Krakowie w drukarni Mikołaja Szarfenbergera roku pansk.* 1573. Jest to powtórne wydanie powyższéj mowy, powtórzone snadź zaraz, po rozdaniu egzemplarzów mowy pierwszéj, czyli po rozrzuceniu jéj między publiczność.

— Łacińskiéj mowy czyli oryginału z którego powyższą tłomaczono, jest napis ten: *Oratio nomine christianissimi regis Galliarum per Joann. Monlucium in electione novi Regis die X. mensis Aprilis* 1573; *accessit et secunda*

oratio 25 *Aprilis. Cracoviae in officina Nicolai Scharffenbergii* (w ćwiartce. ostatni znak druku *H iij.* Czytałem ją wraz z powyższą w Sieniawie). W tymże samym roku wyszła ta mowa po francuzku: *Harangue faicte et prononcee par Jean de Moutluc, a Paris chez Jean Richer* 1573. Mowy te powiedział poseł francuzki Montluk, który po skonie Zygmunta Augusta starał się o koronę polską dla Henryka Walezego. Ważny to materyał do ówczesnych dziejów Polski: ważny i dla historyi literatury, jako wzór panegirycznego stylu, według którego następnie mowy pochwalne nie raz u nas układano.

R. 1576. *O miłościwym lecie list Jego Miłości Xięzdza Arcibiskupa Gnieznieńskiego. Item list papieski na nie. Item list papieski drugi. Item krotkie kazanie na zápowiedzenie miłosciwego látá w Wilnie z drukarni Xiązęcia Mikołaia Chrysztopha Radziwiła* 1576 *(Sien).* Ówczesny Arcybiskup Jan Uchański wydał ten list. Dwojako, czyli skróconym sposobem i obszernie, przywodzi dzieła tego tytuł Jocher III. 122. 342.

— Pierwszy wybór Króla Polskiego drukiem po polsku ogłoszony, pochodzi z roku 1576. i opisuje wstąpienie na tron Stefana (Batorego) Wojewody Siedmiogrodzkiego. Bez miejsca i roku w kształcie arkuszowym, w ośmiu kartkach, wydano to dziełko (Sien). Na czele ma podpis taki: „*My rády koronne, duchowne y swieckie y posłowie ziemscy ktorzysmy sie tu do Krákowá ná koronatią obránego Pana według Elekcyey Wárszáwskiey, y potym według uchwały ziazdu Andrzeiowskiego ziáchali: oznáymuiemy*". Koniec jest ten: „*A ták my wyższey pomienione rády koronne z przerzeczonemi stany koronnemi,*

rozumieiąc to być rzecż potrzebną, aby ta przysięga Krolá Pána naszego obranego była co naprędzey do wiadomości wszech ludzi przywiedzioná, użyliśmy Jego Mczi Pana Walentego Dembieńskiego z Dembian Kanclerza Korony Polskiey, aby te wszystkie listy, ktorych oryginały przy sobie ma, do druku podał. Dan z Krakowá, tertia die mensis Martii Anno Dni 1576.

R. 1577. *Napominania potrzebne y zbawienne, ktorych wszyscy Plebani w Kujawskim y Pomorskim Biskupstwie przy Swiątości kościelnych sprawowaniu używać maią. Z roskazania Jego M. Księdza Stanisława Karnkowskiego, Kuiawskiego y Pomorskiego Biskupa, dla nauki thak Plebanow iako y Duchowieństwa wszego, y dla pożytku ludu pospolitego, krotko Polskim ięzykiem spisane.* Na końcu jest: *w Krakowie w druk. Stanisł. Szarffenbergá, Roku Pańskiego* 1577. Broszura ta w 8ce, wydana (ostatni znak druku *G ij*, karty są nieliczbowane, czytałem ją w Korniku i w bibliotece okręgu naukowego) służyć miała za instrukcyą dla Kapłanów wiejskich.

— *O widzeniu Komety, wtym ninieyszym przeszłym Roku Pańskim* 1577 i t. d. Broszura w podobiznie przechowująca się w bibliotece okręgu, przez p. Lelew. bibl. Ks. I. 147. opisana, zaczyna się: „Nie jest nowina Kometami gorzeć na powietrzu, Bo to mamy w Historiach, co o przeszłych pisano, zskąd śie okazuie, iż nigdy poprożnicy nie bywały, aby z soba *(tak)* nieprzynosiły, iawnego Boskiego karania zwłaszcza na tych ktorzy sie słowu panskiemu karać niedali'.

R. 1578. *Żywot Ezopa Fryga Mędrca obyczaynego, y z Przypowieściami iego: z niektorymi też innych sławnych Mędrców Przykłady osobliwymi, a barzo śmiesz-*

nymi iteż krotochwilnymi. etc. Następuje wyobrażenie Ezopa, po którém stoi u dołu: *w Drukarni Stanisława Szarffen: Roku* 1578. Na odwrotnéj stronie tytułu winieta drukarska, nad którą jest u góry *S. S.* znacząc „Stanisław Szarffenberg. „Dzieło to niewiadomego autora (1), (czytałem je w Korniku) drukowano w ćwiartce, karty ma nieliczbowane. Na przedostatniéj jest u dołu znak drukarski *S III*, a na ostatniéj stoi na samym spodzie *Dokonczenie.* Składa się z dwu niby części. Pierwsza ma napis: *Opisanie krotkie żywota Ezopowego, iteż inszych spraw iego.* Druga zaś: *Poczynaią się rozliczne a znamienite Baśni, z rozmaitych ksiąg wybrane: z ktorych możemy wziąć niejaki pożytek ku ćwiczeniu rozumu naszego, y ku biegłości a nauczeniu rzeczy niepospolitych a pożytecznych.* Na przykład przytaczam jednę z krótszych bajek.

Zwyczay łatwie rzeczy czyni.

Liszka kiedy lwa uźrzała,
A przed tym go niewidała:
Zlęknąwszy sie tak zemdlała,
Iż ledwie żywa ostała.

Drugi ras z nim sie zetkała,
Nieco sie wżdy przelęknęła:
Ale wietszą śmiałość brała,
Im częściey lwa potykała.

Trzeci sie ras z nim zetkała,
A iuż sie nic nie lękała.

(1) P. Józ. Muczkowski w Tyg. lit. I. 325. nstpn. domyśla się, że *Bernard z Lublina* przełożył Ezopa r. 1522, i że przekład jego dwakroć następnie r. 1578, i 1585, a zawsze z ukryciem nazwiska przekładacza, wydany został.

Przespiecznie ze mowiła,
Jakoby z nim zawżdy była.

Bowiem wszystki rzeczy grożne,
Zwyczay ie czyni pokorne:
Rzadkich się rzeczy wstydamy,
Pospolite za nic mamy.

— *Żywot rymami złożony AEsopa Phryga obyczaynego mędrca, y z przypowieściami iego, z niektorych też innych mędrców przykłady osobliwemi, barzo smiesznemi i krotochwilnemi. Drukowany u Szarfenbergera* 1585 do ksiąg przez cenzurę duchowną zakazanych policzony, (porównaj Jochera III. 392,) byłby, według tego com wyżej powiedział, trzeciem rzeczonego dzieła wydaniem.

R. 1579. *Ustawy prawa ziemskiego polskiego, dla pamięci lepszey krotko y porządnie z Statutów y z Constitucij zebrane. Z przydatkiem o obronie koronney Jana Tarnowskiego niekiedy Kasztelana Krakowskiego. w Kra. w druk. Łazarzowey* 1579 (w 4ce stronic 309. Jest we Lwow. i w Warsz.). Jest to czwarty z porządku krótki zbiór praw polskich, według tego co wyżej pod rokiem 1565 powiedzieliśmy.

R. 1580. *Lament nieszczęsnego Hrehora Ościka, za iego uczynek, poczciwości odsądzonego, y na gardło skazanego, Roku* 1580. *Miesiąca Czerwca* 15. *dnia w Wilnie.* Bez miejsca i roku przez bezimiennego licha ramota (czytałem ją w Toruniu) opowiada: jak Ościk, puściwszy się na utraciuszostwo, rozbijał, monetę fałszował, szpiegował w Polsce dla Moskwy, i na gorącym schwytany uczynku dał gardło pod mieczem katowskim. Zaczyna się:

Sluchay marnotratniku, *(tak)* co sie tu sprawuiesz,
Nikczemnie, a maiętność rodzicow szafuiesz.

Tam gdzie iey niepotrzeba, udawasz zbytecznie,
Lecz twoy taki szafunek, nie będzie trwać wiecznie.

— *Edict Krola Jego Msci o dziękowanie panu Bogu, za szczęśliwe powodzenie woienne od Wielkich Łuk z Moskwy posłany szóstego dnia miesiąca Septembra, Roku Bożego* 1580. *W Krakowie w druk. Mikoł. Szarffenbergera, tegoż roku (Dzik.),* tłomaczeniem jest z łacińskiego na polski język dziełka *Edictum de supplicationibus ob captam Polociam habendis,* które wraz z odezwą do rycerstwa, *Edictum ad milites ex quo causae suscepti in Magnum Moscoviae Ducem belli cognoscuntur,* wyszło w Kolonii u Materna Cholina 1580 (w 4ce znak druku G2. czytałem go tamże).

R. 1581. *Odpis Jakóba Zyda z Bełzyc na Dyalogi Mar. Czechowica: na który zaś odpowiada Jakubowi Zydowi tenze Mar. Czechowic (w Rakowie w druk. Teofila Adamowica)* 1581. Przedm. do Andrzeja Lasoty z Łopiennik Łowczego w ziemi Lubel. w 4ce stronic 311. W Sieniawie czytałem to dziełko. Treść jéj wyrażona jest w samym napisie dziełka.

— *Wlasnego wyobrazenia Kniaza wielkiego Moskiewskiego, y prawdziwe opisanie sposobów, przyrodzenia, obyczaiów, układności, a ossobliwych cnoth a spraw Rycerzkych, z których w obec każdy rozumny łathwie obaczyć może, iesli słuszno albo nie, iż przeciw takowemu możnemu Potentatowi, teraźnieysze y przyszłe nieprzyiacielskie woyny były y są podniesione y przed się wzięte.* Po czém drzeworyt Merkurego z wężokijem wyobrażający. Na odwrotéj stronicy czytamy: *Staruchna Praktyka o Monarsze Moskiewskym A. T. P.* Jest to wiersz satyryczny,

z okoliczności wojen Stefana Batorego w Moskwie toczonych napisany. Kończy się upomnieniem do Iwana Groźnego w 12 zawartem wierszach, które się kończą temi słowy:

Gdy tak raczysz,
Wnet obaczysz,
Ze nie stracisz
Zbawienia.
Vale.

Na samym końcu dwa wyjąteczki z Syracha i Daniela Proroków. Czytałem tę broszurę w bibliot. uniwersytetu Wrocławskiego.

— *O żywocie y śmierci naiasnieyszey Księżny parmenskiey, w Krakowie* 1581. *(Warsz).* Pobożny żywot Księżny Parmy i Placencyi opisał po włosku Sebastyan Moralis jéj spowiednik r. 1577, a na język polski przełożył go bezimienny Ksiądz Jezuita, (1) przydawszy do tego poczet nauk chrześciańskich (które nazwał zwierciadłem duchownem), tudzież sposobem abecadła ułożywszy różne nabożeństwa, zaczynające się od litery *A, B,* i tak następnie, co właśnie jest największą osobliwością dzieła.

R. 1582. *Skarb duszny. Nad złoto y kamienie drogie kosztownieyszy, zamykaiąc w sobie niemal wszystkie pobożne prawych Krześcianow cwiczenia* 1582. *(Warsz).* Jocher III. 108. nie właściwie przywodzi według katalogu pijarsk. Bezimienny tłomacz z łacińskiego języka przełożył na polski to dziełko, wydawszy je bez wyrażenia miejsca druku. Jest to najdawniejszy wykład, który znam, tajemnic mszy ś. drukiem je ogłaszający.

(1) Może Szymon Wysocki, Porównaj 171. Rękopisu historycznego przez Edw. Kozmina w Wrocł. 1845 wydanego.

— *Okrucienstwo Kacyrskie, przeciw Katholikom w Angliyey, krotko a prawdziwie, przez iednego tegoż narodu opisane, a na Polski ięzyk przełożone.* Na końcu stoi: *Roku Pańsk.* 1582. Książeczka w 16ce wydana (czytałem ją w bibl. zakł. Ossol.) ma przedmowę, (kustoszami opatrzoną, przedostatni jest *d iij,)* zmierzającą w to głównie, by Polakom obrzydzić konfederacyą z roku 1573, tudzież treść, która bieżące rzeczy opowiada. Treść ta ma liczbowanych stronic 191 opatrzonych osobną sygnaturą drukarską.

— *De potestate ligandi et solvendi. O Władzy y mocy zawiązowania y rozwięzowania grzechów, od Pana Christusa w Kościele powszechnym zostawioney, książki przez zacnego Doktora, Rycharda à S. Victore, z własnego wyrozumienia słów Pana Chrystusowych napisane. A teraz z roskazania Je. Miło. Księdza Stanisława Karnkowskiego, dla prostszych Kapłanów y pospolitego ludu, na Polski ięzyk przełożone.* Na końcu stoi: *w Krakowie w drukarniey Łazarzowey. Roku Pańskiego* 1582. Dzieło w dwónastce z liczbowanemi po jednej stronie kartami, mające ostatni znak druku *H ij,* czytałem w Korniku. Należy do liczby dzieł, dla instrukcyi kapłanów wiejskich układanych. Styl w niem piękny, polszczyzna czysta.

R. 1583. *Reces seymu warszawskiego albo Dyalog o seymie warszawsk.* 1583. Ta wierszowana proza (czytałem ją w Dzikowie), wiadome rzeczy zawiera.

— *Bolsek Hieron. Historya żywota spraw i śmierci Jana Kalwina przetłom. na polskie. Kraków. Andr. Piotrkow.* 1583. Dziełko w ósemce, które według spisu swych książek biblioteka zakładu Ossol. posiada.

— *Reces seymu warszawskiego albo Dyalog o seymie warszawsk.* 1583. Jest i to wierszowana proza.

— *Rożaniec, pospolicie różany wianek naswietszey panny Mariey, matki bożey. W Krakowie* 1583, 1590. *(Warsz).* Z pism teologa hiszpańskiego i zakonnika, jak się wyrażono, kaznodziejskiego obrządku (Dominikana,) Księdza Ludwika z Granaty, wybrał dzieło jedno po włosku napisane, i zaczął je tłomaczyc na polski język Ksiądz Antoni z Przemyśla (Lektor i Przeor klasztoru księży Dominikanów) lecz nie dokończył, wyjechawszy w sprawie zakonu swego do Rzymu. Zkąd gdy przed rokiem 1583 wrócił do kraju schorzały i na siłach zwątlony, tudzież odwykły od języka polskiego (jak to sam wyraża w przedmowie do Katarzyny Wapowskiej z Maciejowa Kasztelanki Przemyślskiej), namawiał sławnego poetę Mikołaja Sępa, którego był spowiednikiem, ażeby dziełko głośne pod ów czas w zachodniéj Europie, wyłożył na język polski. Lecz on nie usłuchał téj namowy, dowiedziawszy się o tém, że niejakiś Ksiądz Pieczkowski zajął się był pracą tą poprzednio. Wszakże i ten umarł pracy niedokończywszy. Z tego powodu zlecił temuż samemu Księdzu Antoniemu, ówczesny w Polsce Prowincyał Dominikanów Melchior z Mościsk, ażeby zająwszy się poprawą przekładu przez Pieczkowskiego zrobionego, ogłosił go drukiem. Co nastąpiło po dwa kroć. Naprzód bowiem roku 1583, a następnie poprawione, uzupełnione i rozszerzone tłomaczenie to wydał z druku Ksiądz Antoni r. 1590. Autor przeszedł w tém dziele tajemnice męki pańskiéj, a tłomacz polski do każdéj tajemnicy własne porobił uwagi.

R. 1585. *Rycerstwo Chrześciańskie a żywot duchowny, nowo poprawione, drukowano w Wilnie u Jana*

Karcana nakładem P. Walentego Kownackiego Roku pańskiego 1585. Bezimienny autor, naśladując dzieło téjże treści za staraniem Seklucyana wydane, (napisał je Wojciech z Nowegomiasta, o czem artyk. *Jan Seklucyan* porównaj,) na trzy podzielił swoje pismo części. Mówi w nich o tém: „iako mamy z czartem, światem y ciałem naszym ustawicznie walczyć, a duchownie aż do śmierci żyć; iako się przygotować ku śmierci, a potym wyprawić się do wiecznego żywota; iako się cieszyć ma człowiek smętny po zmarłym a miłym przyjacielu swoim". Dzieło to powtórnie wydawszy, nieznany zresztą, Walenty Kownacki, przypisał je Księciu Mikołajowi Radziwiłowi Wojewodzie Nowogrodzkiemu, przypisanie uczyniwszy w Żołudku, swojéj snadź majętności. O dziele tém (które w Dzikowie czytałem) nader niedokładnie rosprawia Jocher II. 344. Na tle snadź jego usnuto *Rycerza prawosławno-katolickiego Cerkwi Wschodniey*, o którym niżéj, przy wyliczeniu druków bez roku wydanych, będzie.

— *D. N. J. C.* (Domini nostri Jesu Christi) *Novi Testamenti Pars altera. P. N. J. C.* (Pana naszego Jezusa Chryst.) *Nowego Testamentu Część wtora.* Na końcu stoi: *W Toruniu w Drukarniey Melchiora Nerniga.* 1585 Joch. II. 16. króciuchno ten socyniański przekład według drugich przywodzi. Jam go czytał w Korniku.

— *Epicedion. To iest Żałobny wirsz o zacnym a wieczney pamięci godnym Książęciu Michale Wisniewieckim Kaszthelanie Kijewskim, cerkaskim, kaniewskim lubeckim Staroscie*, napisał bezimienny 1585, i do druku podał *w Krakowie u Macieja Wirzbięty.* Z wierszów do Zoila, które na końcu położył, widać że był sługą nieboszczyka,

a z napisu na herb jego pokazuje się, że mieszkał w Niznie i Bilce. Dziełko to zawiera żywot zacnego Księcia, prosto bez żadnych ozdób opisane Czyt. go w bibl. Załuskich.

— *Reguły societatis Jesu* 1585. Nie wyrażono miejsca druku pisemka tego, które jest tłomaczeniem z łacińskiego *Regulae Societatis Jesu Vilnae* 1532 w 12ce (według p. Kraszewsk. przywiódł Jocher III. 326. inne wydania, nie znając tego). Dziełko to zawiera tylko ogólne ustawy dla zgromadzenia Jezusowego dane: tajemnych, i samym tylko Kapłanom zgromadzenia wiadomemi być mających przepisów, nie mieści w sobie. Drugie wydanie od pierwszego w niczém nie odmienne, wyszło w Krakowie (zna je Jocher). Trzecie w Wilnie 1682 pokazało się: wszystkie posiada biblioteka okręgu naukowego.

R. 1587. *Electiey przyszłey warszawskiey przestroga szlachcica koronnego* 1587. (miejsca druku nie wyrażono. Łuk.). Na czele dziełka jest wiersz Jana Kochanowskiego do brata Mikołaja „na skrzętność w obieraniu Króla": po czem idzie przemowa, a jej koniec uczy jaka jest treść całego pisemka tego. „W tym tedy piśmie (mówi bezimienny autor), co krocey być może, uważymy, naprzod podobieństwa y znaki, ze iuż podobno Pan Bog policzył a skończył dni królestwa tego. Potym ktorymi rzeczami sami do tego przyczynę dawamy: y iako ich uchodzic, żeby nas wżdy tak niedoważnymi nie podały. A nakoniec, iako w samym akcie Electiey, ostatniego rostargnienia y upadku uchodzic, a tę Electią z pociechą odprawić mamy". (Właśnie obierano Zygmunta Szweda Królem Polskim). Łatwo pojąć jakiemi farbami nas i nasze sprawy maluje bezimienny pisarz, jak wszystko czarno widzi, wszystkiemu łaje i przygania. Bojąc się gniewu spółziomków o to,

tak się tłomaczy na końcu dzieła: „Na świadectwo dzisia wzywam niebo y ziemie, żem tobie przełożył żywot y smierć, błogosławieństwo y przeklęctwo Obierayże tedy żywot, abyś żył ty, y potomstwo twoie: ażebyś miłował P. Boga twego, był posłuszen głosu iego, y przy nim przestawał. (On bowiem iest żywotem twoim, y przedłużeniem dni twoich), ażebyś mieszkał w ziemi, którą on tobie poprzysiągł".

— *Stanow Krolestwa Polskiego i niektorych teyże Korony urzędnikow, o Electiey Naiasnieyszego Xiązencia Zygmunta III. Krola Polskiego do roznych Xiążąt chrześciąńskich, poselstwa, listy, y responsa przełożone, w Krakow. w druk Łazarzowey roku pańsk.* 1587 (w ćwiartce, ostatni znak druku *O* 3. w Puł.).

— *Wizerunk łaski bożey, iako dostąpiona y zachowana być może przez pewne części y stopnie, od Hieronyma Siri.a zakonu ś. Augustina włoskim ięzykiem wypisany: a przez Ks. Macieia Kłodzińskiego Proboszcza wileńskiego, Kanonika krakowsk. na polski ięzyk przełozony. W Krak. w druk. Łazarzowey* 1587 (*Sien.*, zna i Jocher III. 26. 27.) Tłomacz przypisał to dziełko „Annie Jagielownie Krolowey polskiey".

— *Krotkie rzeczy potrzebnych s strony Wolności a Swobod Polskich, Zebranie, przez tego który wszego dobrego życzy Oyczyznie swoiey, uczynione Roku* 1587. 12 *Februarij* (w 4ce, *Warsz.*): jest jedno z politycznych pisemek owego wieku, dobro ogólne mających na celu. Pisane jest w widokach Stefana Batorego, który zamierzał ująć szlachtę w kluby.

Po r. 1588 *Pokora wilcza*, bez miejsca i roku, lecz za czasów Zygmunta III. jak z treści widać, wydana bro-

szura (czytałem ją w bibl. okręgu), jest satyrą na żydowskie przebiegi. Zawiera niby prośbę synów Izraela do Króla, ażeby ich przy dawnych zachowano przywilejach. Bazgracz téj ramoty mówi: że na żydów polskich należy zrobić obławę jak na wilków.

Nie puszczać ich do domu sieci na nie stawić:
Z rusznic do nich uderzyć, y z działa wielkiego,
By więcey nie niszczyli Królestwa Polskiego.

— *Poselstwo do Krola Jego Mści polskiego Zygmunta Trzeciego, od Rad y wszech Stanow W. X. Litewskiego. W Krak. w druk. Mikoł. Szarfenbergiera Roku Panskiego* 1588. (w 4ce, ostatni znak druku *B. Sien*). Jest to powitanie Zygmunta na stolicy królewskiéj od Litwy. Mikołaj Szarffenberger drukarz w pięcio-wierszowéj do Czytelnika przemowie oświadcza, „że gdy wszystkie sprawy które się pod czas bezkrólewia przed wstąpieniem na tron Zygmunta III. działy wydrukowane są, więc nie wahał się i to poselstwo wydać na publiczny widok".

— *Batrachomyomachia, albo Zabomysza Woyna. Pawla Zaborowskiego. Druk: w Krak. Roku* 1588. Dziełko to przypisane „Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłowi na Olyce y Nieświeżu Xiążęciu," wspomniał króciuchno według innych Jocher I. 3. Jam je czytał u P. Łukaszewicza w Poznaniu.

— *O zborze haeretyckim w Poznaniu krótki rozsądek w którym dawaią sie przyczyny dla których Jego Mość X. Biskup słusznie Haeretykom zboru w Poznaniu budować zakazał y zakazać iest powinien* w Pozn. 1614 (Łuk). Według p. Łukaszewicza (obraz miasta Pozn. II. 197.) Hap Gaspar jest autorem tego pisemka. Odwołuje się w niem

do dawnych ustaw polskich od 1428 do 1587 przeciwko odstępcom od kościoła rzymskiego wydanym, i wniosek ztąd czyni, że one i do obecnych czasów stosują się. Konfederacyą z r. 1573 przemilcza zupełnie.

Przed r. 1588. W bibliotece zakładu Ossolińskich znalazłem kancyonał protestancki w 8^{ce}, bardzo uszkodzony. Zaczyna się od sygnatury *B.* a kończy na *Bbb v.* W przestworze druku temi znakami objętego są dwie części śpiewnika protestanckiego po roku 1588 wydanego, który gdy w pomienionym egzemplarzu wydarty ma tytuł, przeto wyjście jego i napis bliżéj się oznaczyć nie da. To pewno, że u dołu drugiéj po sygnaturze *Sv* kartki stoi: *Skonczenie piosnek pierwszy części*; że zaraz na następnéj karcie sygnaturę *T* poprzedzającéj czyta się: *Cantionalu, to iest: pieśni Krześciańskich: ku chwale Boga w Troycy Jedynego, y pociesze Wiernych iego zebranych: Część Wtora*; że pod liczbą 163 (rzymską) téj części jest „piosnka przy Inauguracyy Ministrow albo Sług Bozych"; że po pieśni liczbą 328 oznaczonéj idą cztery piosneczki nabożne, z niemieckiego na polski język przełożone, ku pociesze ludziam żałosnym, czasu powietrza morowego przez X. Kaspra Gesnera anno 1588", i że w końcu jest „przydatek psalmów Dawidowych przekładu Jana Kochanowskiego;" co wniosek mój o protestantyzmie śpiewnika tego i czasu jego utworu potwierdza. Owa zmianka o przekładzie Gesnera, tudzież nuty niemieckie, nad niektóremi piosnkami położone, dowodzą, iż kancyonał ten ma przekłady z niemieckiego. Na samym końcu stoi: „pieśń poranna y wieczorna do pana boga *M, A. F.*" Ktoby nim był? nie wiem. Naprzykład przytaczam pierwszą zwrotkę 55 pieśni części pierwszéj, która ma napis *hymna*:

Pocznimysz uprzeymie żądać, Ze nas nie raczy opuszczać, abowiem się już spozdziwa *(tak)*, a świat ten to się skonywa.

Tudzież zwrotkę pieśni 118, której nota ma być jako „Przyszedł iest k nam Obrzym mocny etc."

„Krystus bieg swego poselstwa, dokonawszy zwycięstwa, po wskrzeszeniu przez czterdzieści dni ukazował się swym na ziemi."

Około r. 1588. *Lament chłopski na pany.* Broszura ta w ćwiartkach czterech, bez miejsca i roku (lecz jak widać z nazwy urzędu Hetmana, który z czasem został stałym za Zygmunta III.) wydana, nader ważna jest do dziejów gminu polskiego w drugiéj połowie XVI i na początku XVII wieku (jedyny jéj egzemplarz czytałem w Korniku, nigdzie indziéj nie znalazłszy go). Występują w niéj chłopi: *Gawel, Kopera, Nawlok, Marchewka, Kurpet, Laguza, Dzwigon, Straszek, Badura, Mikula, Dyrda, Włodarz*, i wzajem opowiadają dolegliwości swoje, których doznają od panów:

Przydzie powszedni dzień, robić do dwora,
Przydzie dzień święty, siedzieć do gąsiora,
A wymowiszli tam stoiąc co głupie,
Tudziesz (tam zaraz) powrozem wezmiesz na biskupie.
Day, czynsze, stroźne, łączne kurow kilko,
Manny, żołędzie, chmiele y orzechy,

Opowiada chłop jeden „przypowieść o początku chłopskiego narodu, którą mu matka prawiła przy kądzieli, gdy dzieckiem będąc siadywał na piecu." Treść jéj jest następująca: „na początku świata Jewa wyszedłszy z raiu narodziła dzieci siła. Po lat pietnastu iey pobytu ziemskiego odwiedził ią Pan Bog. Jewa była sama w domu,

bo za owcami posłała Jadama. Własnie czesała dzieci, trzymając ie na łonie. Skoro zoczyła Boga, skryła ich połowę to w siano, to w plewy, bojąc się żeby ią Pan nie strofował o to, że tyle porodziła. Bog obaczywszy połowę dziatek, zaczął im przepowiadać, czem ktory z nich na świecie będzie: ten Królem, ten Sekretarzem, ten Hetmanem, ten Marszałkiem, ten Senatorem, ten Kanclerzem. Zgoła rozdał wszystkie godności, i nie pozostał tylko już gmin prosty. To słysząc matka pobiegła po drugie do gumna, sprowadziła je, i prosiła Boga, azeby im los ich przyszły objawił.

Pan widząc wszytkie zarosłe jak sowy,
Bo im plewami bieleły się głowy,
Po pelcach była z mierzwą pajęczyna,

mówi: " wasza rzecz będzie brony, radła, pługi, drudzy będziecie koniarze, wołowcy, kosarze, flisi, żency, kmiecie zgoła: ci będą rzemieslnicy, iako to kołodzieie, smolarze, krawcy, kopcidymowie, garbarze, plugawcy". A tak (mówi chłop opowiadaiący tę gadkę):

Próżno się tedy frasuiem na pany,
Onym od Boga rząd na nas podany.

Kończy rzecz Włodarz temi słowy:

Nu w swą sąsiedzi, iabym wszytkim radził,
Boć też iuż zły duch Pana przyprowadził
Podźmy poczte mu iaką zgotuiemy,
Boć też iuż wierę dawno rokuiemy.

R. 1590. *Skuteczne opisanie śmierci Henryka III Walezyusza Krola francuskiego. W Krakowie* 1590 *(Warsz).* Broszura ta, opisująca ważne w dziejach Francyi zdarzenie, to jest śmierć zadaną Królowi zdradzieckim sposobem przez Mnicha (Jakóba Klemensa Rawalaka zakonu

kaznodziejskiego), jest tłomaczeniem z pisemek łacińskich i niemieckich, które o ważnym tym wypadku podały.

— *Krotkie opisanie ziazdu kolskiego. Urodzonego Jana Izdbińskiego z Ruszca, Marszałka na ten czas ziem Wielgopolskich, pod Kołem na dzień ś. Wawrzyńca Roku Pańskiego* 1590 *zgromadzonych (Łuk).* Ważny w dziejach naszych wypadek, targnienie się na władzę Króla przez Prymasa Karnkowskiego, który obradował mimo woli Monarchy pod Kołem w Wielkopolsce, opowiada ta broszura.

— *Tractacik. Roku Pańskiego* 1590. (*Warsz.* szeroce wypisuje tytuł Jocher II. 214). Bezimienny protestant podał to dziełko, jak na tytule jego stoi, Jezuitom ku rozważaniu, z tym na końcu dopiskiem: „iż jeżeli na nie odpowiedzą, tedy na inszych wiele zdobędzie się pisemek." Rozbiera w niem pięćdziesiąt i dwa pytań o kościele bożym, z tą uwagą: że Jezuici niesłusznie się ozdobnem imieniem P. Jezusowem zasłaniają, a nie zaniechiwają do ludzi i do uszu ich podawać protestanty za jawne bluźniercе i niebieskiej prawdy nieprzyjacioły".

— *Nowiny z Rakus o monstrancyey luterskiey. W Krakowie w druk. Jak. Siebeneychera. Roku Pańsk.* 1590. (rzymsk., broszura ćwiartk. którą w Sieniawie i we Lwow. czytałem. Przedostatnia ćwiartka ma znak druku *D*). Zawiera paszkwil na wyznanie protestanckie. Trzeba o tém wiedzieć, że Wiedeń był w XVI wieku ogniskiem, w którem się skupiały promienie jezuickich plotek, zkąd rozchodziły się po Polsce. Pocieszne bawiono gmin polski o Maksymilianie Bibrze, słudze słowa bożego rodem z Szwabii. Powiadano: „że uszył z rozmaitych szmatow jakoby lalkę albo chłopaka dosyć wielkiego bez uszu a z woskowym nosem, z laską, czapką na głowie, lewą ręką bok sobie

podparł, a prawą rękę zniżał i podnosił, kaznodziejski gest conterfetując: pludry miał na miarę długie y szerokie, na kształt woru wielkiego, z rozmaitych farb uszyte: otwarzał je kiedy chciał, y zaś sznurem sciągał: a w tych pludrach komorek przedzielonych naszył, gdzie rozmaite chleby dla swoich communikantow roznie przechowywał. Była też tam y Krubeczka z iakimsi siemieniem albo prochem. Kielich zasie do rozdawania wina miał drzewniany, nader sprosny y sprochniały, ale ten zaraz mieyscy słudzy, gdy tegoż Ministra do więzienia poymowali, szarpając się z nim rozdlawili". Reszta, w tenże wyrażona sposób, obejmuje różne gadki o zbrodniach które Ministrowie protestantcy popełniać mieli.

— *Nowiny ze* (tak) *Francyey O wybawieniu miasta Paryża, od oblężenia Króla Nawarskiego. Z Regestrem wielkiej drogości potrzeb ku żywności, póki trwało ono oblężenie. Drukowane w Rzymie, a teraz na Polskie przełożone. W Krakowie w drukarni Jakóba Siebeneychera, Roku Pańskiego* 1590. Na pięciu ćwiartkach wyrażono osnowę broszury, która niby ostrzega o tém, jakich klęsk może doznać Polska, jeżeli walkę o religią podobnie co hugonocka Francya toczyć zechce u siebie.

Po r. 1590. *Respons na Respons Anonima iednego, przeciwko Duchownym podrzucony. In Materia Wyprawy Łanowey (Warsz).* Broszura ta ze czterech ćwiartkowych kartek złożona, bez miejsca i roku, ale w XVI wieku, jak z druku widać, i około tegoż czasu co inne tego rodzaju (wszystkie o jednej mówią rzeczy) wydana, zbija zarzuty uczynione duchowieństwu, „że więcéj ciężarów z łanu duchowni niż świeccy według prawa rycerskiego ponosić powinni."

R. 1591. *Martyrologium Kościoła Rzymskiego. To jest: Poczet abo Dziennik Męczennikow, y innych wszelakich Swiętych: w ktorym sie opisuie, którego wieku, którego dnia, na którym miescu, y iako który szczedł* (tak) *z tego świata na on żywot wieczny. Na każdy dzień przez cały rok według nowego Kalendarza rospisany. Teraz świeżo na Polskie przełożony. Przydane są y żywoty Swiętych znakomitszych, jako są opisane w Rzymskim Brewiarzu, na Polski także ięzyk przełożone. W Krakowie, w Drukarni Andrzeia Piotrkowczyka Roku Pańsk.* 1591. Dzieło w ćwiartce, rozpoczynające się przypisaniem go Bernatowi Maciejowskiemu Biskupowi Łuckiemu, które z Krak. dnia 10 Junii tegoż co wyżej roku uczynił „sługa w Panu Chrystusie *Simon Nicovius*" zgromadzenia Jezusowego (jak mówi Siarcz. u Joch. III. 107. 413.) Kapłan. Po czem idzie przemowa do czytelnika, objaśniająca go z celem dzieła, a ten był między innemi: „aby my Polacy, którzy mało Swiętych w naszym narodzie mamy, iako ktorzysmy prawie ostatecznych czasow do wiary na gotowe (iako mowią) przyszli, z innych kraiow Swiętymi obeznalismy się, y z ich obfitości naszę niepłenność wypełniali: pomniąc na ono co Apostoł napisał: Wszystkie rzeczy są wasze". Daje autor poznać tych świętych, żywoty ich z Baroniusza wybrawszy, dla tego też przy końcu przemowy „Tłumaczem" nazywa się. Po przemowie, osobną sygnaturę mającej, idzie samo dzieło na listach liczbowanych (ostatni jest 156), które roskłada poczet śś. na miesiące i dnie. Kończy je obszerny rejestr, mający wspólne kustosze z dziełem (na przedostatniej ćwiartce stoi *B b iij*) a paginacyi nie mający wcale. Inny egzemplarz snadź

z roku 1593. wspomina Siarczyński tamże, i takowy też ale zdefektowany, w Sieniawie czytałem.

R. 1592. *Rozmowa o confoederacüey. W Krakowie* 1592. *(Korn).* W czterech wierszach przemawia do czytelnika autor, (który się literami *P. M.* podpisał), oświadczając: „że chcąc dogodzić prawdzie, wywodzi na widok rozmowę, którą o konfederacyi miał Ksiądz z Ziemianinem". Z toku rzeczy pokazuje się, że mowa jest o konfederacyi z roku 1573. Jest to więc *oratio pro domo sua*, powiedziana przez duchowną osobę wyznania rzymsko-katolickiego przeciwko różnowiercom, którym wszelkie nieszczęścia koronę polską trapiące przypisuje tenże.

— *Cnotliwy Litwin ku wiadomości braciey swey narodu Litewskiego podaje, jakie prawo zdawna narod Litewski ma do Ziemie Liflandzkiey, y braterstwo, Confederatią, Unią; a narod Polski nic do tego nie miał. Roku Pańsk.* 1592. (w 4^{ce}, stronic 65, Sien.). Na egzemplarzu który w bibliotece sieniawskiéj czytałem, napisał Czacki, „że mu dzieło to ofiarowano w drodze, gdy do Petersburga 1795 jechał". Dodaje, „że pismo to jest nadzwyczaj rzadkie, i że drugiego egzemplarza nigdy nie oglądał," (ma takowy Kornicka biblioteka). Bezimienny autor, który słusznie obstaje za tém, ażeby się Inflanty do Litwy raczéj niż do Korony liczyły, kończy tak rzecz swoję: „Niechże się osądzi Pan Polak w tey divisiey, iesliby ią chciał mieć w Liflanciech, iesliby tego nienaruszył, czymby się obowiązał, iesliby w wątpliwość nie przywodził, przysięgi swey, y mey Litewskiey, iesliby nie czynił fortelow przeciw Litwie, y ieśliby to znaczne nie było złamanie przysięgi, przez nie na Uniey uczynione. A stara przypowieść frangenti fidem, eidem frangatur. Zgołaby już nic ani po

tytule Wielkiego X. Litewsk. ani po dignitarstwach, ale podlec pod ieden Regiment Polski, czego oni dawno pragną".

— *Tractat roznych poselstw lubelskich: y odprawa ich. Przez Slachcica iednego Polskiego, iako napilnicy spisany y wydany. W Krakow. w Druk. Jakuba Siebeneychera. Roku Pansk.* 1592 Broszura ćwiartkowa, (ostatni znak druku *Fiij)* którą w Korn. i w Przemyślu czytałem. Wiadomo jaka nieufność między narodem a Królem Zygmuntem III. panowała. Kiedy na seymie lubelskim uchwalono, „ażeby żądać objaśnienia od Króla względem praktyk, które się na dworze mimo wiedzy narodu dzieją", tłomaczenie dał o tém Monarcha w niniejszem dziele. Pismo więc to jest notą dyplomatyczną narodu do Króla przesłaną, i odpowiedzią na ową notę ze strony dworu daną.

— *Respons Na Książki iedne*^{o} *Kalwinisty przeciw Obrazom chrześcianskim.* Broszura ćwiartkowa, bez tytułu, ma ostatni znak druku *c iij.* Po spisie omyłek druku czytamy: *w Poznaniu u dziedzicow Jana Wolraba R. P.* 1593. Ktoby był ów Kalwinista, przeciwko któremu wymierzono to pisemko, dociec nie mogłem

— *Respons Wporywczą dany na upominanie do Ewangelikow, o zburzeniu zboru Krakowskiego: y na przestrogę do Katholikow od kogoś uczyniona, w Roku* 1592. (Ćwiartkowa broszura, ostatni znak druku *Oiij* mająca, którą w Korniku czytałem). Na czele stoi psalm 120 według przekładu Jana Kochanowskiego, który jest niby treścią pisemka, wymierzonego przeciwko Skardze. Bezimienny dzieła protestancki autor zwraca uwagę na to, „że kaznodzieja sprawiwszy zburzenie kościoła ewangielickiego przez studenty jezuickie krakowskie, śmiał nadto

twierdzić: iż lepiej żeby z Polską Koroną y drugie dwa takie Królestwa zginęły, niżliby prawo a zacność duchownych zamieszanie jakie a uszczerbienie cierpieć miała". Zwraca ją i na to „iż mierzi upominacza iako sol w oczach Wolność Slachecka, iż upominacz ten miły a przestrożnik (*dostrzegacz,*) wszystko inaczey słowy nadobnymi niż jest w rzeczy samey udawa, a w tym dziwną chytrością podkopuie grunty, y zapalczywym niewstydem a śmiałością obala mury Pospolitego pokoiu koronnego, koniecznie u nas (w Polsce) chcąc mieć co się dzieie we Francyey".

— *Disputacia Lubelska X. Adryana Radzymińskiego Societatis Jesu Theologa, z Statoryuszem Ministrem Nowokrzczeńskim, o przedwiecznośći Bostwa Pana y Boga naszego Jezusa Chrystusa. dnia 22 y 23 Maia Roku 1592 w Krak. t. r. (Warsz).*

Wyzwali się na dysputę protestanci i Jezuici, wziąwszy na rozeymców Biskupa Kijowskiego (Józefa Wereszczyńskiego,) i Jana Strębosza sędomirskiego Deputata. Przytomny dyspucie Jan Przylepski opisał ją i wydał, wykazawszy, iż dysputa wypadła dla protestantów niekorzystnie. Wszelako gdy sam zeznał, „że nie całą opisał dysputę, opuściwszy cokolwiek powtarzaniem i niepotrzebnem słów szerzeniem trąciłoby," przeto odpowiedziano mu na to pisemkiem, które w Sieniawie czytałem (Jocher III. 597. przywodzi egzemplarz uszkodzony) pod tym tytułem:

Krotkie a prawdziwe opisanie dysputacyey, ktora była w Lewartowie, Anno 1592 dnia 13 y 14 Stycznia. W ktorey X. Radzimiński theses dał, a Calissius Rektor lewartowski, X. Grzegorz Minister lewartowski, y X. Franciszek Minister Kurowski, y P. Jan Niemoiewski oppugnowali. Drukował Sebastyan Sternacki (w 4ce, ostatni znak druku *H).*

— *R. 1594. Wzory cnot albo przedziwny żywot Anielskiego*

y błogosławionego s. Franciszka, Fundatora y Patryarchy zakonu Braciey Mnieyszey. W Krakowie Roku Pańsk. 1594.

W ćwiartce napisawszy poemat (karty ma nieliczbowane, a ostatni znak druku *Oij*, jest w Korn.) przypisał go Mikołaiowi Radziwiłowi Książęciu na Ołyce y Nieświeżu, „ieden Zakonnik ś. Franciszka ordinis Minorum, familiae observan." Podzielił go na pieśni, (jest ich dwadzieścia), wzorami nazwane dla tego, że (z wyjątkiem pierwszéj, wstępem do dzieła będącéj) każda z nich opiewa taką cnotę ś. Franciszka, która za wzór dobrego się prowadzenia służyć może dla ludzi po wszystkie wieki. Rozpoczyna poemat w te słowa:

Zacne sprawy śpiewać chcę Hetmana zacnego,
Zrównane (wolnoli rzec) aczkolwiek małego
Zołnierstwa, ze wszystkiemi co woyska wodzili,
A mężnie dla Pańskiego imienia się bili.

Wprowadza następnie rozmawiających z sobą Chrystusa i Boga rodzicę, i daje im przemawiać tak, jak w pierwszéj rapsodyi Homerowej Odyssei Telemak z Minerwą wzajemnie rozmawiają. Wpada następnie w opowiadanie, które szóstą przerywa pieśnią, górno zaczynając rzecz:

Wielkiey się rzeczy ważysz, wielkiey Muzo moia!
Y wątpię żeby lutnia w to trafiła twoia!

Kończy następującą zwrotką:

Tu iuż w to nie potrafi, licha Muza moia,
By się słusznie wygrała przedziwna śmierć twoia,
Błogosławiony mężu; aleć znać żywota
Jaka śmierć, bo źle nigdy nie wychodzi cnota.

— *Zwierciadło człowieka chrześciańskiego To iest rozmyślania nabożne na każdy dzień przez cały tydzień, Przedtym*

z hiszpanskiego na włoskie a teraz z włoskiego na polskie przełożone: y potrzecie iuż wydane, przez iednego Kapłana Societatis Jesu, Roku Pansk. 1594. (rzymską).

Na samym końcu stoi: *w Wiln. w druk. akadem. Soc. Jesu* 1594 (arabską). Dzieło to zna i Jocher III. 50. Jest w 8^{cc}, prócz przemowy „do tego co czcić *(czytać)* będzie" która wraz z rejestrem i tytułem wynosi cztery kartki. Następuje samo dzieło na liczbowanych kartach (ostatnia oznaczona jest liczbą 233), po czem znowu drugi rejestr idzie. Rzecz podzielona na rozmyślania, z których każde na osobny dzień tygodnia przypada. Jest więc rozmyślań siedm. Znajduje się to dzieło w Sieniawie i we Lwowie.

R. 1595. Proces Konfoederaciey. Roku Pańskiego 1595. (W ćwiartce broszura, ostatni znak druku *E iij).* W dalszym ciągu tejże materyi wydano *Proces na Konfoederacia,* (tak) *z poprawą y odprawą przeciwnika, ktory się ozwał ganiąc wywody przeciw tey Konf. ktoremi się ona słusznie unarza,* (również w ćwiartce ale obszerniejsza broszura, bo znak jéj druku ostatni jest *I iij.* kart liczbowanych ma 70. obiedwie są w Korn.). O dziełach tych, które z pod pióra Piotra Skargi wyszły, wspomnieliśmy już w pierwszym tomie (na stronicy 680) naszego dzieła, nie przywiodłszy tych tu wydań. Godny jest uwagi ich układ, będąc tak nastrojony, iżby się zdawać mogło, że je nie jeden napisał. W obudwu rozdział w rozdział rzecz przechodzi, i jednakowymiż je napisy opatruje. Pierwsze pismo mówi: „o wolności na taką odmianę kościołów" drugie zaś „o wolności na taką odmianę, to iest złupienia y wydzierania kościołow katholickich". Dalej „o penowaniu abo karaniu o religią y fałszywych Prorokach"; co drugie zamknęło w tym napisie „kto iest prawdziwym heretykiem."

Daléj „Co za pokoy iest ktorym się konfoederacya ta pokrywa"; co znowu rozważono wywodem „O szkodach y utratach, ktore herezye Chrześcijaństwu y Policyom abo Rzeczom posp. przynoszą". Następuje: „o pokoiu, iaki konf. obiecuie: a iesli ci ktorzy się iey sprzeciwiaią, woyny domowey y rozlania krwie braterskiey szukaią". Obadwa pisemka kończą się „ząmknięciem do katolikow". Według pism tych, utrzymywali protestanci: „że potomek Piotra ś. Biskup Rzymski, od którego Polska wzięta Ewangelią y prawego Boga znaiomość, iest antychrystem; iż ofiary tu na ziemi ani ciała Chrystusowego nie mamy; iż kto się Chrystusowi pod osobą chleba y wina kłania bałwochwalca iest, y Polskie krolestwo przez siedmset lat, y wszytko chrzescijaństwo przez pułtora tysiąca lat w tym bałwochwalstwie było y iest". Niezgodni będąc z sobą ciż protestanci, wzajemnie się o bluźnierstwo pomawiali, gdyż „Aryanin mówił iż kalwinska wiara zła; a tenże czyli Nurek że Luterska nie dobra, a zaś Luter iż kalwinska przeklęta, y ieden drugiego nurkiem y heretykiem nazywał". Wyrzucono tu protestantom: „że tolerancyi pragnąc, nie tolerowali wiar innych, gdyż wszystkie kościoły, jakie bądź, poznosili w krajach, gdzie się ich wiara panującą stała. Tożby nas pewnie w Polszcze (mówi autor,) potkało, by heretycy zwierzchność (czego Panie Boże uchoway) nad nami mieli"; zwłaszcza gdy „sam wpływ protestantyzmu już tyle naznosił kościołów katolickich w Polsce, iż w samém biskupstwie Krakowskiem sześć set narachować ich można było, na Litwie zaś i na Rusi liczba takowych do trzech tysięcy dochodziła."

— *Podpora Confoederaciey. Przeciw wierszom podanym w rozmowie ziemianina z Księdzem, o iey zniszczenie. A. 1595.*

(Broszura w ćwiartce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku *F.*, Korn.). Cel pisemka tego jest, ażeby utrzymać konfederacyą stanów z roku 1573. Twierdzenie przeciwnika który utrzymywał, „że z dopuszczenia diabła confoederacia owa wolności protestantom zapewniająca stanąć miała, gdyż (niby) dozwalała ona ażeby w niego (w czarta) wszyscy wierzyli, ażeby go chwalili“. odparł autor broszury prozą, a w końcu odezwał się do niego wierszem:

Toś mi chłop ziemianinie, y z decretem takim
Odkryłeś się z rozumem tu nie lada iakim.
Ze Confoederacią błędem być powiadasz.
Pytam: w iaki katalog Mōnarchy pokładasz
(Albo Polskie) Swięte one? co związek ten poprzisięgali
Swięty, a bes karania targać go nie dali:
Czym rozumiesz Panięta, tu y w Polszcze wszędzie,
Co y dotąd w tym leżą (iako mienisz) błędzie.
Czy podobno ie w błazny iakiś *sąm*, (*sam*, *sam*) przerobić
Pragniesz, Księdzu się swemu w tym chcąc przyozdobić.
Nie tuszę, ziemianinie, zbłaźnieł cię Ksiądz głu..,
Błazna tak iako ciebie taniego niekupi

— *Przeżegnanie odnowione Krola Nawarskiego. Ktoremu dał na Krolestwo Francuskie, Ociec ś. Papież Clemens VIII. Dnia 17. Septemb. 1595. Roku Pańsk. 1595.*

Czterocwiartkowa broszura ta, bez wyrażenia miejsca druku wydana, (czytałem ją we Lwowie i w Korn.) opowiada przejście Henryka IV na łono rzymsko-katolickiego kościoła. Wylicza ośmnaście warunków, pod któremi Króla tego przyjął do swojej łaski Papież.

— *Deliberacia o spotku y związku korony polskiey z pany chrześcijańskimi, przeciwko Turkowi. Przydane są poselstwa y responsa sławnego Krola Zygmunta pierwszego. Cel do ktorego te pisma zmierzają, ten iest: Festina lente 1595.*

Drugie wydanie wyszło następnego czyli 1596 roku w sposobie skróconym. Obadwa czytałem w Dzikowie (posiada je i bibl. okręgu naukowego). Jest nader ważne to dzieło dla poznania polityki, jakiéj się zwykle trzymał Rząd polski pod czas wojen, przez mocarstwa zachodniéj Europy toczonych. Po wzięciu Rabu przez Turków, Cesarz niemiecki wszelkim sposobem usiłował wciągnąć Polskę do wojny przeciw Ottomanom. Ale nadaremnie. Wypadało usprawiedliwić się w téj mierze przed Europą. Tym końcem więc wyszło niniejsze pisemko, wystawiające politykę jaką mieli Królowie i najznakomitsi politycy polscy obudwu, czyli duchownego i świeckiego stanu mężowie, a która do utrzymania pokoju w Europie zmierzała zawsze. Jest też tu korrespondencya przez Króla Zygmunta I. z Karolem V. niemieckim Cesarzem toczona w téj mierze. Na końcu dziełka przywodzi autor zdanie niejakiegoś Bruce rodem Szkota, o różnéj polityce, jakiéj się pod czas wielkich wojen trzymać zwykły europejskie państwa. Obiecują one (mówi ów Szkot) gotowość do wojny w słowach nie w uczynku, sąsiada do niéj wciągnąć usiłują, a same zdaleka trzymają się spokojnie, i oczekują jaki będzie wypadek rzeczy stanowczy.

R. 1596. Obrona powtorzona Confoederatiey y processu napisana naprzeciwko książsze nieiakiey. pod Tytułem processu na Confoederatią, s poprawą y odprawą, pod Seymem walnym Koronnym Warszawskim. Roku tego 1596 wydaney.

Broszurę tę, bez miejsca i roku w ćwiartce wydaną, (ostatni znak druku *I.* 4. Jest w Korn. i we Lwowie,) napisał bezimienny protestant, jako dalszy ciąg owéj, którą pod napisem *Obrona przeciw Processowi Confoederaciey* i t. d. (cały tytuł zobacz u P. Łukaszewicza w dziele

„o kościołach braci czesk.“ na str. 121.) również bez miejsca i roku ogłosił bądź sam, bądź kto inny. W niej zamknął rzecz w trzech rozdziałach. W ostatnim, gdzie rozbiera pytanie, „jakie są y bywają Synody Ewanyelikow“ powiada: „nie nowina w Polszcze Ewanyelikom Synody Generalne miewać. Czego iest świadkiem y on Synod Generalny wielki Sędomirski, pod szczęśliwym panowaniem świętey pamięci Krola Augustha y na inszych mieyscach, pod szczęśliwym panowaniem sławney pamięci Krola Stephana, a nigdy sie na nich żadna niecnota y niewierność naprzeciwko Panom y Oyczyznie, Ewanyelicka nie wytknęła: za czym i ty (za *to* ich Synody nie były nigdy miane w podeyrzeniu. Bo woleliby Ewanyelicy umrzeć, a niżli co nieprzystoynego naprzeciwko pomazańcowi Bożemu zamyslawać...“

— *Obrona iednosci cerkiewney* nosi napis na pierwszéj ćwiartce dziełko, którego tytuł wydarty był w czytanym przezemnie egzemplarzu w Sieniawie. Składa się z stronic 116 oprócz rejestru. Ostatni znak druku *Q.* 2. Bezimienny broni w nim unii kościoła rzymskiego zawartéj z cerkwią ruską. Musiało więc to dziełko wyjść koło r. 1595.

— *Plewy Stephanka Zyzaniey Heretyka, z Cerkwie Ruskiey wyklętego. w Wilnie, Roku Pańsk. 1596.*

Broszura z 6 ćwiartek złożona (czytałem ją w Korn.). Bezimienny wybiera, jak się wyraził, plewy z książek Stefanka, wykazując, „że dwoiakie przedsięwzięcie miał Zyzania; że w pierwszéj części (chciał) ochydzić ludziom Jezuity y nowy Kalendarz: w drugiey ochydzić Papieża, aby był mniemany za Antychrysta. Ażeby mu to lepiey poszło, nie swymi słowy ,ale cudzym iakoby świadectwem narabia. Zdobył się na list niewiem iaki, bądź od niego

samego, bądź od którego iemu podobnego fałszerza zmyślony, (bo to im nie nowina,) w którym Patryarcha Carogrodzki Jezuity lży, y Kalendarza zakazuie przyjmować".

Exorbitancie y naprawa kola poselskiego M. DXCVI.

(Broszura w 4ce, ostatni znak druku *D II*, czytałem ją w Warszawie. Sien. i Dzik.). Bezimienny broszury téj autor, rozwiodłszy się w przedmowie nad tém „jak trudno i niebezpieczno u nas jest pisać o naprawie rządu", przystępuje do wytknienia wad „które się w obyczaj i porządek wkradły sejmowy". Wylicza ich 24, i przywodzi środki, jakich Królowie na uleczenie tego złego używają. Sam podaje sposobów siedm na uleczenie téjże choroby, przy czém zwraca głównie uwagę „na osobiste przymioty które mieć powinni członkowie izb obudwu, senatorskiéj i poselskiéj." Uczyniwszy następnie do obudwu napomnienie, przywodzi im na pamięć nieszczęścia, „które wewnątrz od Rusi grożą, (gdzie Nalewayko pożogę i spustoszenia roznosi,) a zewnątrz większe jeszcze zapowiadają od strony Turków trwogi. Cała nadzieja w sejmie, który powinien odrodzić się sam w sobie, jeżeli ma skutecznie radzić ogólnemu dobru, i przez to zbawić ojczyznę".

— *Przestroga abo Napomnienie listowne do Ewangelikow, w Pułnocnych kraiach, iako w Polszcze, w Litwie, w Inflanciech, w Prusziech, etc. mieszkaiących. Aby w posyłaniu Dziatek swych do Szkoł Jezuickich, sami na się, potomstwo swe, y sumnienie własne baczenie mieli. Z Niemieckiego na Polskie przełożone. Roku 1596.*

Broszura w ćwiartce, bez miejsca druku, (ostatni znak druku *Biij*, Wrocł. Magd.) wydana, zawiera list Jerzego Myliusa teologii Doktora i przedniejszego (jak się wyrażono) w akademii jenajskiéj Professora, wystawiający,

„w jakie sidła uławiają Jezuici protestancką młodzież, uczęszczającą do swych szkół".

— *O dobywaniu Agry, list Rotmistrza węgierskiego Jerzego Burnomisy 1596 ręką obrażoną* (ranną) *do Pawła Kosuckiego pisany* (Warsz).

Szlachta węgierska ciągłą zażyłość mając ze szlachtą polską, donosiła jéj często ciekawe z kraju swego nowiny. Jerzy Burnomisy pisał ten list do przyjaciela po łacinie; który na polski język przełożył jakiś bezimienny.

— *Prawdziwe wyobrażenie Troyga dzieci barzo strasznych y dziwnych, ktorym podobne niewiem aby kiedy były widziane na świecie, ktore acz na rożnych y dalekich od siebie mieyscach urodzonesą, wszakże iakmiarz* (prawie) *tegoż czasu. Przydane ktemu iest krotkie wyliczenie innych dziwnych rzeczy, tak ninieyszych iako y nie dawno przeszłych.*

Broszura zawiera ośm ćwiartek z tytułem łącznie. Na pierwszéj po tytule jest przemowa do czytelnika, w któréj rodzenie się potworów wpływowi znaków niebieskich autor przypisuje. Po niéj idzie wyobrażenie potworu męzkiego z czapką na głowie, w Księstwie Mechelburskim (tak, za *Meklenburskiem*) roku 1577, i jego opis: po tem znowu wyobrażenie potworów we Włoszech i opis ich. Za nim wyobrażenie potworu żeńskiego, o siedmiu głowach i rękach z nogami bydlęcemi, tamże urodzonego następuje. Kończy rzecz zmianka o urodzeniu się innego potworu w Carogrodzie r. 1596. Rok przeto ten wskazuje snadź na druk broszury, o któréj wyjściu sprawę dajemy.

R. 1597. Ekthesis, abo krotkie zebranie spraw, ktore się działy na Partykularnym, to iest Pomiastnym Synodzie wBrześciu Litewskim, w Krakowie od stworzenia świata, 7104. A od wcielenia Pana naszego Jezusa Christusa 1597.

Pisemko to (jest w ćwiartce, ma stronic 33. ostatni znak druku *X* 3.) w różnych bibliotekach, a mianowicie toruńskiej i zakładu Ossol., przezemnie czytane, jest niby aktem urzędowym, czynność synodu Brzeskiego, na którym unią r. 1594. zawarto, w obliczu świata i miłośników prawdy zaskarżającym. Gdy nań dziełem swem *Synod Brzeski i jego obrona* nazwanem 1597 roku odpowiedział Piotr Skarga, przeto bezimienny, zmyśloną Krzysztofa Philaletha przybrawszy nazwę, w dalszym jakoby ciągu Ekthesis, wyświecił rzeczony synod, napisawszy tak zwaną *Apologysis*. (będzie o niej niżej w artykule *Philaletowie*) i o unii, jakiej właściwie życzyła sobie Ruś, a jakiej rzymskie duchowieństwo nie dopuściło, przed publicznością objawił, niczego nie oszczędzając, i nieraz z przesadą co i jak było opowiadając. Te trzy pisma razem się znoszą, wzajemnie się objaśniają, dopełniają i t. p. A naprzod Ekthesis opowiada: jak zjechawszy się do Brześcia Rusini i synod złożywszy, zażądali od Metropolity i Biskupow z Jezuitami trzymających wytłomaczenia się z tego, na jakiej zasadzie unią z kościołem rzymskim zawarli? Mówi dalej, że ponieważ wezwani nie chcieli się z postępku swego wytłomaczyć, przeto wyklętemi zostali. Wydrukowano wyrok, podpisami duchownych Sędziów opatrzony. Są tu z Biskupów ruskich podpisani ci: Gedeon Episkop lwowski, halicki y kamieniecki, Michał Kopysteński Episkop przemyski y samborski. Na to odpowiedział Skarga powołanem wyżej pismem, którego myśl główną rozważyliśmy w pierwszym tomie (stronica 675 nstpn.) naszego dzieła. Wystąpił wtedy przeciwko niemu Krzysztof Philalet, i oświadczył: „że Ruś życzyła sobie zawrzeć unią z kościołem rzymskim, nie poddając się mu, ale godząc, kom-

Bibl. Wydz. A. W. S. P. w Kielcach

planując się z tymże; że gdy się przeciwnie stało, gdy ludzie bez charakteru (co własnemi listami Rahozy i Pocieja stwierdza,) zawierając unią, dozwolili na to, że teraz prawa kościoła wschodniego więcej niż na florenckim niegdyś soborze obcięto, gdy przystali na zniesienie dawnych, przez Królow polskich a wielkich Książąt litewskich, ruskiemu narodowi nadanych przywilejow. (wolność używania kalendarza starego, prawo znoszenia się z Patryarchą carogrodzkim jawnie,) a nowe dla siebie wyłącznie wyjednali przywileje; przeto nie mogąc tego pochwalać narod ruski, unii tej nie przyjmuje, (zwłaszcza gdy nawet florenckiej unii nie przyjął), przy dawnych prawach obstaje swoich, i carogrodzkiego Patryarchę (o ktorego z Rusią stosunkach w końcu dzieła rozwodzi się szeroce) za jedynego swojego, w rzeczach religii dotyczących się uważa władzcę." Całe to pismo ztrescił p. Wiszniewski (w hist. VIII. 294. nstpn.) i przywiodł z niego wyjątki.

— *Nazwiska o obiawieniu Jana S. Krystusowi, zborom panskim, prawdziwym y fałszywym nauczycielom służące 1597.* (w 4ce przedmowa do Sirakowskich z Bogusławic, ostatni znak druku *S.* 2.) Taki tytuł nosi broszura, którą w Sieniawie czytałem: Jocher II. 214. szeroce go przywodzi ktory skrociliśmy. Dziełko zmierza w religijne spory.

— *Odpis na rycerstwo jezuickie. To iest, na script uszczypliwy przeciwko Jezuitom, Hęretyka iakiegoś, tak Intytułowany; W ktorym Suitami ie bydź, nie Jezuitami, to iest, iako on sam wykłada, Swin. .. pokazać usiłuie. Przez Anonima Chwaliboskiego, Slachcica Polskiego, złożony, y za pozwoleniem zwierzchności do druku podany.*

W Poznaniu Roku Pańskiego 1597 (rzymską, w ćwiartce, sygn. *A-Ciij*, czytałem w Korniku) wierszem broszurę tę wydał bezimienny Baranowskiego (Prymasa) i Jezuitów

nieprzyjaciel, dowodząc: „iż Polska ani wolną ani potężną nigdy nie będzie, dopóki w niej będzie gościć zgromadzenie Jezusowe.“

R. 1598. Dwa bunty żołnierskie szkarade (tak) *y szkodliwe. Wzięte z Polibiusza y z Liwiusza, y na polski język przełożone. Roku Pańsk. 1598.*

(Broszura ćwiartkowa, którą w Sieniawie czytałem).

— *Zwierciadło Rzeczypospolitey polskiey, na początku r. 1598 wystawione.*

Bez miejsca i roku wydana broszura, (czytałem ją w Toruniu), zawiera przestrogi polityczne.

— *Zbior dekretow trybunału lubelskiego przeciwko Zydom r. 1598.*

(Broszura ćwiartkowa, czytałem ją w Dzikowie).

— *Przestroga do Ewangelikow, aby nowokrzczeńcowie na wiarę i na zgodę namawiac się nie dali. Wilno 1598.*

(Broszura tegoż kształtu którą w Dzikowie czytałem).

R. 1599. O zwierzchności Swieckiey, porządne, według sznuru Pisma Swiętego opisanie.

Pisemko to (czytałem je w Toruniu) przez bezimiennego bez wyrażenia miejsca druku wydane, Andrzejowi Szafrańcowi z Pieskowej Skały Staroście lelowskiemu przypisane, tłomaczeniem jest z łaciny. Ułożył je Jan Kalwin celem udowodnienia, „że nie stoi to w piśmie ś. ażeby władza papieska od Boga postanowioną być miała.“ Tłomacz mowi w przypisaniu: „że serdecznie żałują tego wszyscy Ewangelicy, że wiele takowej zwierzchnosci nayduie się, kthora Papieżowi czołem bije, y nogi iego całuie.“

— *Kazania synodowe. Na generalnym ewangelickim synodzie w Toruniu, w kościele rzeczonym Panny Mariey, miesiąca Augusta, Roku Pańskiego 1595. Rożność darow iest, ale ieden Duch; rozdawaiąc z osobna każdemu iako chce. Roku Pańskiego, 1599.*

Dzieło w ćwiartce, kart liczbowanych ma 82, ostatni znak druku *X* 2. Korn.). W przypisaniu Zygmuntowi III. Krolowi polskiemu „przez służebnikow Pana Jezusowych a Kaznodziejow szczerej ewanjellii w Koronie Polskiej i Wielk. Księstwie Lit., z Torunia uczynionem," czytamy między innemi: „Chceszli W. K M. na tym porządnie zasieść, a czynić sąd, y wydawać dekrety o Heretyctwie, Boże day to, żebyś o rzeczach Bożych według dekretow Bożych sądził. A tego nie chcą baczyć Prałaci, że my w Państwach W. K. M. mieszkaiący Ewangelicy, wszystkie (te) Confessie obaczywszy być z Pismem S. y między sobą w gruncie Wiary zgodne, Consensem prawdziwym w iedność złoczoneśmy wyswiadczyli, a wszystkie y kazda z nich, tak Augszpurska, iako y Czeska, iako y Helwetska za swoie własne przyieli." Przywodzi mu na pamięć, że ani Władysław Jagieło, ani Kazimirz syn iego, i żaden z następnych Krolów nie prześladował protestantów. Kazania na synodzie mieli: „Simeon Turnowski Superattendens Zborow Wielgopolskich zaczynając Synod," w ktorem między innemi powiedział: „Marcin Luther z Potomkami Husowymi w Czechach y Morawie kościół Bozy buduiącymi, porozumiał a ziednoczył się, dawszy im rękę towarzystwa świętego, the słowa mowiąc: Wy w Narodzie Słowienskim, Ja z moimi w narodzie Niemieckim bądźmi posłańcami Krystusowemi. Co sie działo w Witembergu roku 1542."— Drugie kazanie powiedział X. Grzegórz z Zarnowca. Trzecie X. Piotr Artomius Kaznodzieja Toruński. Czwarte X. Andrzey Chrząstowski Starszy Zborow Litewskich.

Inne dzieło pod tymże napisem (*Kazania Synodowe*) z r. 1640. przywodzi Jocher II. 448. Ja go nie znam.

— *Odpusty nadane od Oyca ś. Papieża Syxtusa Piątego y od wielu inszych przeszłych Popieżow, zakonowi s. Franciszka* i t. d. *Przełożone z włoskiego na Polskie, przez Zakonnika s. Franc. w Krak.* i t. d. *Roku Pansk. 1597.*

Za pozwoleniem Biskupa krakowsk. (w osemce, stronic 75., w zakł. Ossol.), wydane dziełko. Na samym końcu jest wiersz

do Braciey, ktora się pod Chorągwią Franciszka ś. pasuie przez Stanisł. Młodeckiego (ktory snadź tłom. jest dziełka) R. P. 1599. Z kąd widać że wiersz ten dodrukowano poźniej do dawnego wydania. Miesiącami rzecz przechodzi autor, i jaki w każdym przypada odpust opowiada.

— *Ochrona powietrza morowego, Z przednich a doświadczonych tajemnic nauki Lekarskiey krotko zebrana, teraz nowo w Roku 1599. Przydana iest modlitwa przeciw tey pladze. Cum Privilegio S. R. M. Z Drukarniey Andrzeia Piotrkowczyka.*

(W osemce, ostatni znak druku *A* 5, Korn.) Zaczyna się nauka tak: „Potrzeba nie lękać się zbytnie tego choć srogiego przypadku: gdyż sama imaginacya upadek sprawić może. Pamiętać na to, żeśmy się ieszcze w Raiu wszyscy zapowietrzyli: tak iż, kto się rodzi, iuż umierać poczyna: y iako nic pewnieyszego nad śmierć, tak nic niepewnieyszego nad godzinę śmierci nie masz. Wszakosz iż takowa zaraza iest plagą Boską: Naprzednieysze lekarstwo będzie, nawrócić się do Boga prawdziwą pokutą, y prawdziwym polepszeniem żywota swego: Zatym, przykładem Ezechiasza, nie opuszczać lekarstwa cielesnego, od Boga stworzonego, z modlitwą, iałmużną, y inszymi pobożnościami: aby te lekarstwa Pan Bog tym lepiey zdarzyć raczył, iesliby to było z lepszym naszym." Powiedziano po wyłożeniu nauki: „że lekarstwa tu mianowane, y ynsze podobne naydą się w Krakowie, u Jana Cyrulika, na Stolarskiey ulicy."

R. 1600. Wizerunk y szacunek mynic wszelakich cudzoziemskich, iako ktore w Koronie Polskiey brane y wydawane bydź maią: Uczyniwszy przez sławnego Kaspra Rytkiera, Probierza gieneralnego przysięgłego za dozorem Wielmoznego pana Jana Firleia z Dąbrowice, Podskarbiego Koronnego: a za własnym roskazaniem Krola Jeº M. w druk. wydany: według uchwały Seymu Koronnego Warszawskiego, w roku 159 osmym. w Krak. w druk. Łazarzowey Roku pansk. 1600.

(w 4ce, jedna kartka, tablic sztychowanych ćwiartkowych 9. Na dziewiątej podpis u dołu: *Na własne roskazanie Krola Jego M. Sien.*). Na czele dzieła jest uniwersał Zygmunta III. Króla, w którym między innemi mówi: „zapobiegając wszelakiey szkodzie obywatelow panstw naszych, ktora osobliwie z nieostrożnego brania y udawania mynic cudzoziemskich roście, Probierz Generalny y przysięgły probował wszelakich Mynic cudzoziemskich, ktorych się temy czasy do Państw naszych naniosło: ktorym Mynicom wedle tego, iako proba ukazała, opisany iest szacunek sprawiedliwy, podług ceny y wagi Mynice koronney: y tych wszystkich Mynic Wizerunek y szacunek, roskazaliśmy w druk wydać, aby tym prędzey, y snadniey, do wiadomości wszech poddanych naszych przyszły. A iesliby kto po obwołaniu tych uniwersałów naszych nie mogł takowych Monet udawać, tedy w Myncarniach naszych, będą mu takowe pieniądze płacone monetą koronną wedle tych szacunkow.“ Lubo to dzieło jest jedyne ze znanych mi a wydanych w Polsce o mennicy, jednakże Czacki przywodzi kilka innych nieznanych mi, których tu wypisuję tytuły. Oto są: *O myncy Cesarza Jegomosci Ferdynanda I. przez Jadoka* 1553 *r.*, *Jana Secygniewskiego mistrza o mennicy* 1621., *Dyskurs o monecie* 1632. Z tego czyli 1632 roku miało istnieć sześć pism o monecie,

pięć bezimiennych pisarzów, a jedno *Jana Ciesielskiego.* Około tego roku, najwięcej się pism tego rodzaju uwijało, gdyż wtedy najgorszą bito monetę, za radą, jak się zdaje, Jezuitów, ktorzy uwagę Krolowi czynili, (według pisma nieznanego mi a przywiedzionego od Czackiego *o złych rzeczach zrobionych przez XX. Jezuitów w naszey oyczyznie* 1624 *b. m.*) „że gdy Cesarz Ferdynand II. lichą bije monetę, toć i Król polski bić takową może.“ Atoli już ów mistrz Secygniewski Jan miał narzekać na to: „że inaczej prawo, inaczej Krol. inaczej ordynacya (menniczna), inaczej uniwersał (sejmowy) cenę (stopę menniczną) stanowi.“ Porównaj Czackiego dz. III.425—430. w przyp.

Po r. 1600. List szlachcica pruskiego, do Obywatela wielkiego Xięstwa Litewskiego dany.

(Broszura ćwiartkowa, czytałem ją w Toruniu). Główny tytuł był wydarty w ekzemplarzu któregom używał, nie mogę więc miejsca druku i roku wskazać: domyślam się wszelako że po r. 1600 (bo wtedy w tym rodzaju wydawano pisemka,) wyszło to dziełko. Wiadomo z dziejów polskich, że najprzemyślniejszym i najhandlowniejszym krajem ze wszystkich polskich prowincyi były Prussy, i że zyskiwały wiele z przyczyny iż handel gdanski był w ich rękach. Czego im zazdrościły insze kraje polskie, twierdząc, „iż z ich uszczerbkiem handel prowadzą Prusacy, a skarb mało zasilają opłatami celnemi.“ Wymawiając w tej mierze swoich obywatel pruski, wystawia w liście Litwinowi stan handlu kraju swego, przemysłu i dochodow, a zarazem wykazuje jakie stąd ma skarb publiczny zyski. Do napisania dziejów polskiego handlu ważną jest ta broszura.

Około r. 1660. *Lukrecya rzymska y chrześciańska*, bez miejsca i roku wydana broszura (Warsz.) przez *J. s. S.*

(nie *J. D. S.* jak Sienkiewicz wyczytawszy, wniósł ztąd mylnie, u Joch. II. 349, iż *Jan Dymitr Solikowski*, napisał to dziełko), który opisawszy w tym wierszu dzieje Lukrecyi rzymskiej, opowiada o pannie pewnej, będącej w frauncymerze matki pewnego Króla chrześciańskiego, ktora sobie dla tegoż przypadku co Rzymianka smierć zadała. Porównywając następnie dawne i późniejsze bezwstydne włoskie obyczaje, tak rzecz kończy:

Jakoż iuż u nas w Polszcze snadź wszystko zwłoszało,
Bo pełno wszeteczeństwa, wstydu bardzo mało.

Snadź około r. 1600, kiedy coraz żarliwszymi stawali się Polacy w wierze, pisemko to wyszło.

— *Dziękowanie kościelne za zwycięstwo Multanskie dane od Pana Boga tey Koronie. Roku Pańskiego 1600 (Warsz.).*

Kazanie to bez miejsca druku w ćwiartce wydane, wyraża się tu i owdzie satyrycznie o rycerstwie polskiem. Kaznodzieja opisawszy nieszczęście które od nieprzyjacioł zagraża Polsce, tak mówi: „Posłał (Bóg) Anyoła swego, ktory oczy nieprzyiacielowi zaślepił: włożył okowy na nogi pieszych i iezdnych iego: do serca boiazn puscił, iż się nie pokwapił bic pijanych, y snem lenistwa y nieopatrznosci umorzonych."

R. 1601. Oracia na rocznicy Jerzego Kardynała Radziwiła, Xiążęcia na Olice y Nieświeżu, Biskupa Krakowskiego etc. etc. Miana w kościele Stoleczným Krakowskim, od X. Jana Foxa, Kanonika Krakowskiego. Z Lacińskiego na Polskie przełożona. w Krak. w drukarniey Jakuba Sybeneychera R. 1601. (w 4ce, ostatni znak druku *B.* 3, czytałem w Zamojsk. biblio.). Rozwodząc się nad pochwałami zmarłego, mówca, rzekł między innemi: Lidyjski kamień w kapłanie iest czystość, która wszystkich iego cnót doświadcza, a zaś w Bi-

skupie, to iest w tym, który jest głową kapłanów, jest podobna Magnesowi, ta cnota, która wszystkich ludzi umysły y owszem samego Boga, który jest studnicą czystości, do siebie ciągnie. Tę cnotę Radziwił nietylko wielce umiłował, ale też barzo pilno iey strzegł. Tą on prawie Boską cnotą dziwny i czczony od wszytkich był. albowiem dziwowali sie wszyscy, jak on w ciele skazitelnym, już nieskazitelność na się brał."

— *Gospodarstwo duchowne, w Krakowie 1601 (Warsz.)*

Broszura ćwiartkowa, obejmująca przestrogi religijne, litanie i modlitwy, przez cały tydzień i na każdy dzień odmawiać się mające.

R. 1603. Przewodnik, abo kosciołow krak. y rzeczy w nich widzenia godnych krotkie opisanie.

W Krak, w druk. Sibeneychera. Dziełko (szerzej wypisuje tytuł Ambr. Grabowski w swem dziele Kraków i jego okolice wyd. czwarte, porówn. 130,) to posłużyło następnie Cezaremu i Pruszczowi do obszerniejszych opisów Krak.

— *O naśladowaniu pana Christusa ksiąg czworo, Przez Wielebnego Thomasza z Kempis, zakonu Canonicorum regularium s. Augustyna, w Roku Pańskim 1441 napisane. Teraz znowu w Polski ięzyk, wedle exemplarza ręką samegoż Autora pisanego, przetłumaczone, y podzieleniem Rozdziałów ozdobione. w Krakowie 1603.*

Jest to więc nowe tłomaczenie, gdy (jak mówi w przedmowie tłomacz bezimienny) dawniejszy z r. 1545 pochodzący przekład (który Jocher III. 26. według Juszyńskiego przywodzi) zrobiony był „z dawnych niepewnych y skażonych ekzemplarzow" Pozniej dwa razy w jednym czyli 1608 przez *Wielewickiego i Fabrycego* Jezuitów (jeżeli Fabrycy istotnie przekładał to dziełko), a następnie wielekroć wychodziło.

— *Ordynacya Jaśnie Wielmoznych Myszkowskich 1603.* Wyszła ta broszura bez miejsca, w kształcie arkuszowym; zawiera kart 5 (Sien.) i tabelę drzewo genealogiczne (poczynające się od Jana Myszkowskiego, tudzież dwóch jego synów Zygmunta Starosty oświęcimskiego, i Piotra Biskupa krakowskiego,) przedstawiające, wydrukowaną została (jak sama mówi) z akt grodzkich Nowokorczyńskich. Tylko wstęp jest po polsku, reszta po łacinie.

— *O rozszerzeniu wiary chrześciańskiey w Ameryce. Krakow u Andrz. Piotrkowczyka 1603.*

(Broszura w ćwiartce, którą w Dzik. czytałem). List to iest z wysp Filipinskich, przez Franciszka Waez Jezuitę do Klaudyusza Akwawiwy Jenerała zakonu po włosku r. 1600 pisany, który przełożył po polsku bezimienny, i wraz z opisaniem spraw zakonu jezuickiego, w Peru w Ameryce około rozszerzenia wiary katolickiej przedsięwziętych, przez Jakoba Torres Prokuratora peruanskiej prowincyi po włosku do druku podanem ogłosił.

1604. Summariusz. Starodawnych darow Bożych y Odpustów Zakonu y Bractwa, zawsze Niepokalaney Dziewice Panny Mariey z gory Carmelus: z łacińskiego ięzyka teraz na polski u Oycow Carmelitow w Conwencie Bydgoskim nowo przełożony. Do tych przywileiów przydane są Odpusty stolice Apostolskiey, Naywyższego Biskupa Clemensa Papieża Osmego, wszystkim wprawdzie Zakonu tego klasztorom y kościołom ale osobliwie Prowinciey Krolestwa Polskiego należącym.

Poki Neptunus Panstwo szyroko głębokie,
Poki Phoebus niebiosa obchodzi wysokie:
Poty roskwitłym stanie Carmelus zielony,
Poty moy nie ustanie Zakon ulubiony.

W Poznaniu w Drukarniey Marcina Wolraba. R. Pansk. 1604.

Dzieło w ćwiartce, sygnaturę jednę od początku aż

do końca mające, (ostatni znak druku *M* 3. Czytałem to dzieło w bibl. zakładu Ossol.), Wojciechowi Merczyńskiemu, inowłocławskiemu w Toruniu i Bydgoszczy Króla J. żupnikowi przez *ks. Łukasza Wojtowiusza* z Bydgoszczy przypisane (on więc jest autorem dzieła), jest niby kalendarzem odpustowym, karmelitańskim. Po wstępie, w ktorym dzieje odpustów tych krociuchno opowiada, przechodzi miesiącami i dniami te ktore są rzymskim nadane Karmelitom. Po czem wylicza odpusty, ktore dozwolono Karmelitom wszędzie, gdziebykolwiek osiedli.

—*Miłościwe lato, iakie było w Rzymie Roku 1600* (rzymską) *przeszłego, od Oyca S. Clemensa VIII Papieża, na żądanie Krola J. M. do Kościoła Cathedralnego Krakowskiego posłane. Będzie trwało od wtorego dnia Marca do wtorego dnia Czerwca w roku niniejszym, 1603 w Krakowie w druk. Andrzeia Piotrkowczyka. Roku Pańsk. 1603.*

Broszura w dwunastce, stronic 49 mająca, czytałem ją w Korniku.

— *O Dziesięcinach z pisma świętego zebranie krotkie. Jeśliż ie dawać. Z czego ie dawać, Komu ie dawać. Co za pożytek z niedawania. Y iesli ie okupić może. W Krak. z dru. Łazarzowey. Roku Pańskiego 1604.* (Korn.).

W ćwiartce broszura, stronic 35 mająca. Powtórnie wyszła tamże w druk. Łukasza Kupisza 1648. Po raz trzeci w Sandomirzu w druk. Jezuit. 1728. przy końcu pomnożona. Ostatnie te wydania (posiada je bibl. okręgu naukowego) są w ćwiartce. Nader to liche pismidło. Czacki dziełka tego nie znał.

R. 1605. Katechizm zboru tych ludzi ktorzy w Krol. Polsk. i W. X. Litewskim twierdzą, że nikt inszy iedno Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa iest owyu iedynem Bogiem Izraelskim. w Rakowie 1605.

Wydanie to czytaliśmy w Dzikowie, drugie przywodzi Jocher II. 256. ale mylnie, dla tego kładziemy tu całkowity jego napis: *Katechizm Zboru tych ludzi, którzy w Królestwie Polskim, y w Wielkim Xięstwie Litewskim, y w innych Państwach do Korony należących, twierdzą y wyznawaią, że nikt inszy, iedno Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa, iest onym iedynym Bogiem Izraelskim: a on człowiek Jezus Nazarański, który się z Panny narodził, a nie żaden inszy oprócz niego, abo przed nim, iest iednorodzonym Synem Bożym.* Ose. 14. v. 10. Proste są drogi Pańskie: a sprawiedliwi nimi chodzić będą, a przewrotni na nich upadną. *W Krakowie Roku od narodzenia Pańskiego* 1619. Dzieło w małéj ósemce, jednę sygnaturę od tytułu począwszy aż do końca mające (ostatni znak druku *B)*, ma karty nieliczbowane. Zaczyna się od wywodu: co to jest pismo ś? co objawienie? i t. p. Czytałem je w bibl. zakładu Ossol.

Po roku 1605. Uprzeyme a życzliwe wiernego Polaka do wszech obywatelow Koronnych napomnienie, w poczuciu się do prawey a niemniemaney ku Panu Bogu, zwirzchności y miłey swobodzie powinności.

Broszura bez miejsca i roku wydana (Korn.). Bezimienny jéj autor tak się o celu pisania swego odzywa do czytelnika:

Wolnym ludziom wolny głos o rzeczach przystoi,
A napoły niewolnik co się ozwać boi.
Ja iż siedze na stronie, wolę śpiewać głośnie,
Niżlibym miał zamilczeć swey wolności sprosnie.
A wy przykładem moim ktemuż mie wzbudzaycie,
Oyczyznie swey: nie sobie: więcey dogadzaycie.

Wychodząc z téj zasady, że gdy Polacy mają najwięcéj ze spółczesnych ludów wolności, mają też i obowiązek wielki ulegać prawom krajowym i Monarsze, który sam nie panem wszechwładnym lecz sługą jest praw. Zresztą toż samo co i pisarze insi pod ów czas słynący wyrzuca Polakom. Zdaje się że około czasów rokoszu Zebrzydowskiego wyszło to pisemko.

— *Objasnienie albo Wykład Litorgiey świętey. To jest, Służby Bożey z Modlitwami nabożnemi, na każdy dzień barzo potrzebnymi. Do tego obiaśnienie wyznania Wiary Cerkwi S. Wschodney Apostolskiey Katolickiey, według Doktorow s. położono iest. Teraz nowo poprawiono y wydrukowano iest. Do tego przydano Kalendarz dni przez rok idących.*

W małéj osemce, przypis Bogdanowi Bogdanowiczowi Sołomierzyckiemu z Wilna r. 1605 Januar. 30 od Jana Pawłowicza Berkowskiego uczyniony, po czem idzie przemowa do czytelnika, a wszystko na kartkach nieliczbowanych. Następuje wykład liturgii, i wciąż idzie na 112 listach czyli po jednéj stronie liczbowanych kartkach. Kończy go wiersz na pochwałę dzieła i kalendarz, (z menologij czyli spisu dni i paschalii to jest poczetu świąt składający się,) co znowu na kartkach nieliczbowanych wyrażone stoi. Kustosze idą wciąż od samego początku przemowy aż do końca: ostatni na kartce czwartéj od końca stojący jest *M* 5. Czytamy w przedmowie, „że gdy nie stało egzemplarzy polskiego przekładu liturgii, rozkazała starszyzna świętéj katolickiéj wschodniéj apostolskiéj cerkwi na Rusi, by liturgia rzeczona nowo wydrukowaną została. Obowiązek ten dostał się przypis dzieła czyniącemu, który się z niego wywiązał w sposób wyżéj wskazany“. Co do wykładu, uważać należy, iż po każdéj cząstce kanonu mszy ś., we-

dług przepisu kościoła wschodniego odprawowanej, idzie nauka o niéj, czyli objaśnienie tego co kanon ów zawiera. Po wykładzie następują modlitwy, przez śś. kanonu rzeczonego układaczy, a mianowicie Bazylego, Antyocha, Makaryusza, Damascena zrobione, a kończy je *Credo* wyłożone od Atanazyusza ś. Dziełka tego jeden tylko egzemplarz widziałem, jest w bibl. zakładu Ossolińskich.

— *Recepta na to abysmy sie długo w Oyczystey ziemi osiedzieli* (przedostatnia ćwiartka ma znak *C.* 3. Posiada tę broszurę biblioteka okręgu). Bez wskazania miejsca i r. wydane to pisemko wyjść musiało po r. 1605. w którym Jan Zamojski umarł, gdy w niem o mężu tym jako nieboszczyku wspomniono. Bezimienny wytyka Polakom publiczne i domowe błędy, przepowiadając im, że zginą równie jak tyle innych państw, jeżeli się nie poprawią.

R. 1606. Votum Slachcica Polskiego pisane na Seymiki i Seym r. 1606. Broszurkę tę ćwiartkową czytałem w Dzikowie.

— *Wyprawa żydowska na woyne. w Krak. Roku P. 1606.*

Broszura ćwiartkowa (Korn), ma sześć kartek nieliczbowanych. Przypisał ją Je. Mości Panu Piotrowi Gorayskiemu z Goraia *J. W. C.* Czystą napisana polszczyzną, uklecona jest z różnych wierszy na Żydów pisywanych, które w drugim tomie Polski, charakterystykę naszych Izraelitów kreśląc, przywiedliśmy. Kończy rzecz autor temi słowy:

Zydowie do Krakowa wrocili,
Slacheckie Rynsztunki potracili.
Zony ich z płaczem wielkim witały,
Ze ich barzo długo nie widały.
A gdzieście bywali Bachurowie?
Często u nas bywali Panowie:
Upominaiąc się swych Rynsztunkow,
Już widziem, że nie uydziem frasunkow.

— *Traktaty o rozancu swięty.* Taki stoi napis na pierwszéj karcie dziełka w 8ce, stronic 298 mającego, którego tytuł wydarty był w egzemplarzu sieniawskim. Na końcu stoi:

W Krakowie w druk. Woyciecha Kobylińskiego R. pań. 1606.

— *Pytania niektore od Prawowiernych Katholikow Adwersarzom zadane, aby na nie directe y categorice odpowiedzieli. Roku 1606.*

Cztery ćwiartki, (Korn). Wyznawcy greckiéj cerkwi pytają w tém pisemku rzymskich katolikow, co znaczy wyraz *Καθολικοι*? Kończą rzecz temi słowy, „że słusznie się to nazwisko ich wyznawcom należy".

— *Reguła Swiętego Oyca Benedicta. Z Łacińskiego przetłumaczona, y z Reformacyą Porządkow, Chełmińskiego, Toruńskiego, Zarnowieckiego, Nieświeckiego, y inszych wszystkich w Krolestwie Polskim teyże Reformacyey y Reguły s. Benedykta, ktore teraz są y na potym ziednoczone będą, Klasztorow Panieńskich. Władzą Stolice Apostolskiey, przez Jaśnie Wielmożnego Oyca X. Wawrzynca Gębickiego, z łaski Bożey Biskupa Chełmińskiego, Pomezaniey Administratora &. Roku Pańsk. 1605. potwierdzona. Na końcu położone krotko zebrane Łaski y Odpusty przez uczestnictwo tymże Zakonnicom od ś. pamięci Clemensa PP. VIII. darowane wiecznie.*

Wykład słów Pańskich oświeca, y daie wyrozumienie maluczkim Psal 118. 130.

W Krakowie, U Wdowy Jakuba Sybeneychera R. P. 1606

Dzieło ćwiartkowe, prócz tytułu $2\frac{1}{2}$ arkusza wstępu mające, (w nim mieszczą się pisma urzędowe reguły ś. Benedykta dotyczące się, po łacinie i po polsku wyrażone,) a tekst liczbami stronic (ostatnia jest 193) oznaczające. Reszta rejestr zawiera (ostatni znak druku *Ff*). Wszystko obejmuje wykład reguły ś. Benedykta. Czytałem to dzieło w bibl. zakładu Ossolińsk.

R. 1607. Zgoda y żałosna przestroga korony polskiey. Szlachcica polskiego. Anno Domini 1607.

Wierszem napisana broszura politycznéj treści, którą w bibliotece Załuskich czytałem. Jest w ćwiartce.

— *Relatia o skrytych sztukach Jezuickich. Z łacińskiego na polski ięzyk przetłumaczona. Roku Pańsk. 1607.*

Broszura ta (czytana przezemnie w Toruniu,) w ćwiartce wydana, nader się uszczypliwie o zakonie jezuickim wyraża.

— *Sposob podaiący drogę do Korrectury prawa, przez szlachcica polskiego napisany w Krakowie 1607.*

Broszura ćwiartkowa (Wrocł. Un). Mówi o rokoszu i o konstytucyach przeszłego seymu, dotykając dwu ważnych za panowania Zygmunta III. wypadków politycznych. Przepowiadając Polakom toż samo co i Łukasz Górnicki w rozmowie Włocha z Polakiem, lekarstwo im na polityczną chorobę nastręcza.

R. 1608. Poseł z Moskwy, ktory przez Litwę idąc podkał (tak) *go Szlachcic i pytał o nowiny r. 1608.*

Broszurę tę czytałem w Dzikowie: należy do liczby ówczesnych gazet.

— *Straszliwe widzenie Piotra Pegowskiego z Mazosz,* (tak) *który d. czwartego Marca w dzień Wtorkowy, iadąc z Poznania przez Kalisz: stanąwszy w gospodzie wieczor: po wieczerzy szedł na górę pod dach spać namowiwszy się z sługą swym z wieczora iż barzo rano miał wyiechać: za czem wiatr szum z deszczem okrutnym y z piorunem powstał, y tegoż szlachcica porwał wicher, gdzie był trzy dni w zatrzymaniu. A sługa iego rano nazaiutrz, widząc że pana iuż nie było w gospodzie, mniemaiąc iż wprzód szedł, pospieszył się y odiechał ku domowi. A pan Pęgowski trzeciego dnia był przyniesiony na onosz mieysce, który piechotą do domu zaszedszy* (tak), *to swoie widzenie wszem w obec rozgłaszał. Roku Panskiego 1608.*

Broszura ta (którą czytałem w Korniku), należy do liczby pisemek, urojenia wybujałéj myśli opowiadających. Pisywano takowe za Zygmunta III. po polsku i po łacinie, łudząc gmin i strasząc go zdarzeniami zmyślonemi. Krócіuchno wspomniał ją Jocher III. 167.

— *Relacia, y Uważanie postępkow niektorych około Cerkwi ruskich wilenskich Roku 1608 y 1609 Wilnu wszytkiemu świadomych.*

(W 4ce ostatni znak druku *G.* Sien.). Bez miejsca, ale snadź w Wilnie wyszła ta broszura przez bezimiennego, jako nader ważny do dziejów unii kościoła dodatek. Unici w niéj rosprawiają przeciw dyzunitom, z dwóch przyczyn: raz, ażeby (słowa ich są) powstać przeciwko ludziom „ktorzy chitrość wrodzoną y obłudę swoię, podczas dziecinną prostotą pokrywaiąc, płaczą, a za co by ich bito nic nie powiadaią: podczas złości dzikiey naturze przyzwoitey naśladuią, biwszy y płakać nie dadzą", drugi raz, ażeby ogłosić światu despekt, który spotkał Arcypasterza „od osoby błahey, duchem adwersarzów do tego złego uczynku natknioney *(tak)*". Opowiedziano tu przypadek który spotkał Józafata Kuncewicza. Podobne do tego dziełka miały wyjść pod następującemi tytułami, a mowić za i przeciwko unii: *Herezie, ignorancie i polityka popow i mieszczan bractwa wilensk.* (porównaj o tém bractwie artyk. *Anastazy Sielawa) Wilno* 1607.— *Włoczebne Praeeminentum y druzynie Kijowskiey za Kolende ofiarowane* 1625. (przywodzi Wiszniewsk. VIII. 358.)— *Zmartwychwstały Nalewayko Wilno* 1609, których autorowie odkryć się dotąd nie dali. Na ostatnie, również jak i na mające napis: *Unia Brzescina, Rozmowa z Bratczykiem*, nie wiadomo kiedy, gdzie

i przez kogo wydane, odpisywał Smotrycki, co sam w swojéj zeznaje Apologii.

— *Pamiątka nagrobna Samuela Głowy.* (Broszura ćwiartkowa, bez kustoszów, przypisana Jakóbowi Pekowickiemu Sekretarzowi nadwornemu, którą w Sieniawie czytałem). Głowa ów był trefnisiem u Kardynała Bern. Maciejowskiego, um. 1608. Bezimienny kładzie mu nagrobek, wiersz Jana Kochanowskiego takiż, Stanczykowi napisany, naśladując.

R. 1609. Manifest J. W. Imci Pana Karwowskiego, Łowczego i posła ziemi bielskiey z Woiewodztwa podlaskiego, przyczynę przywiedzioney od siebie w izbie poselskiey konstytucyi roku 1609 obiasniający.

Wart uwagi jedynie dla druku łacińskiego którym jest wyciśnięty, bo zresztą nic nie zawiera (Czytałem tę broszurę w Sieniawie, jest w ćwiartce).

— *Swięty a powszechny sobor w Florencii odprawiony, abo z Grekami unia, spisany ode trzech Kościoła Greckiego wysadzonych pisarzow A tu się z greckiego na polskie przekłada. w Krak. u dz. Mikołaia Loba 1609.*

(W 4ce str. 416., jest w Warsz. i Sien.). Tłomaczył go Kaspr. Pętkowski Jezuita, biegły w językach hebrajskim i greckim. Powód do tego wyraził w przemowie do dzieła. Pstrokoński Maciéj, gdy jeszcze był przemyskim Biskupem (późniéj na kujawskie postąpiwszy został oraz Kanclerzem koronnym), mając u siebie w Brzozowie Pętkowskiego w gościnie, wezwał go do tłomaczenia owego soboru z greckiego. Proszony przychylił się do żądania tém chętniéj, gdy wiedział o tém, że sobor rzeczony, w zbiorach Koncyliów wydrukowany w łacińskiem przez Bartł. Abraama Biskupa Ariyskiego zrobionem tłomaczeniu, raczéj jest skrócony, aniżeli w całéj osnowie swéj wydany.

— *Relatiae powszechne. Abo nowiny pospolite Jana Botera Benesiusa Rozłożone na pięć części. w Krakowie 1609.*

Powtórnie wyszło tamże 1613 (Warsz). Drugie wydanie jest obszerniejsze, to więc na uwadze mieć będziemy, mówiąc o tłumaczeniu dzieła Jana Botera, po włosku w Rzymie po raz pierwszy 1592 wydanego. Z przypisania téj pracy „Mikołajowi Olesznickiemu Kasztelanowi Radomskiemu" dowiadujemy się, że tłomacz dzieła Ksiądz Paweł Łenczycki Bernardyn, w więzieniu zostając moskiewskim, dokończył swéj pracy w roku 1608. Właśnie Olesnicki sprawował urząd wielkiego posła polskiego przy Carze Dymitrze, a przy nim był Ksiądz Łenczycki kapelanem. Kiedy, po wyniesieniu na tron moskiewski Szuyskiego, Poseł i kapelan wtrąceni zostali do więzienia, drugi (jak o tém sam mówi) „nie mogąc Moskwie być użyteczny w duchownych rzeczach, a to (jak mówi) dla iey złey woli przeciw katholickiey wierze", przekładem tym skracał sobie chwile, a za powrotem do ojczyzny, natychmiast się jego wydaniem zajął, uzyskawszy na to pomoc od rzeczonego P. Olesnickiego. Oryginał włoski dzieła tego dzieli się na pięć części: *cosmographia, hydrographia, monarchologia, dzieje religii.* Cztery te części są poświęcone opisowi starego świata. Piąta na koniec część opisuje *świat nowy* czyli *Amerykę*; w jéj opisie autor szczególniéj rzeczy duchowne miał na celu. Tłomacz każdą z tych części osobnym tytułem, przedmową i rejestrem opatrzywszy, z każdéj niejako osobne utworzył dzieło. Drugie wydanie różni się od pierwszego poprawą tłomaczenia, i jest jakoby zlaniem w jedno, cokolwiek autor w licznych wydaniach oryginału (pięć kroć wyszedł on z druku,) powiedział nowego. Przedmowy do

pojedynczych części, a mianowicie też przedmowa pierwsza, jest ważną pod względem rzeczy: objawia bowiem ona niepospolitą naukę w tłómaczu. Wiersz na herb Olesznickiego, snadź przez niego także zrobiony, należy do lepszych owczesnych rymów. Przytoczmy ostatnią jego zwrotkę:

Cnota ciemnością zazdrości zakryta,
Swiatłości sie swey przyrodzoney chwyta.
Zazdrość przeklęta niech iako chce cięży,
Cnota zwycięży.

— *O fortelach wojennych.* Tyle wyczytałem na pierwszéj karcie ekzemplarza, który w bibliotece Załuskich czytałem. Na końcu stoi: *w Poznaniu Roku Pansk.* 1609. Dziełko to w ćwiartce wydane, zawiera przykłady strategii z dziejów greckich i rzymskich wyjęte, a rozłożone na cztery księgi. Dodano przy końcu drobnym drukiem: *Reguły powszechne wojenne przydane.*

— *Pochodnia duchowna Abo Pobudka, do miłości Boskiey serca ludzi zapalaiąca. w Krakowie.*
u Mikoł. Loba 1609 (w osemce, przypis Zophiey z Działyna Mikołajowey Maiszkowey Staroscineyłukowsk., stronic 329. Czytałem to dziełko w Korn. i bibl. okręgu). Jest wyjątkiem z ksiąg ś. Bonawentury, które z łacińskiego przełożył pewny (jak powiedziano,) Kapłan zakonu bernardyńskiego.

— *Pieśń o tyraństwie Szuyskiego teraz uczyniona Roku Pańsk. 1609.*

Broszura bez miejsca druku w ćwiartce wydana, którą w Gdańsku czytałem.

— *Witanie Obywatelow Woiewodztwa Krakowskiego. Jasnie Wielmoznego Pana Mikołaia Zebrzydowskiego z Zebrzydowic, Woiewody Generała Krakowskiego y Sniatinskiego etc.etc. Starosty. Gdy się w Roku 1609 do Woiewodctwa y Starostwa swego Krakowskiego z Seymu Warszawskiego zwracał, y sądy swe grodzkie odprawował. W Krakowie. Roku wysszey mianowanego.*

Cwiartek wraz z tytułem cztery. Broszura ważna (którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem), wykazująca dowodnie, że obywatele Krolestwa zamiary Zebrzydowskiego pochwalali. Między innemi wyrazili się w mowie tak: „A zaprawdę iest wielka przyczyna dziękowania naszego Panu Bogu, za tę tak wielką łaskę y dobrodzieystwo wysszey wspomniane; iest wielka przyczyna, y naszey wielkiey y serdeczney radości. Bo W. M. nasz M. Pan pilnością swą Senatorską, a miłością prawie ojcowską będąc zięty, zabiegałeś tym złym przeszłym y niebespiecznym rzeczom, które (lubo to poszły były z przepusczenia dla grzechow naszych Bożego, lubo ze złych ludzi, odmian i mieszanin w oyczyznie pragnących,) zachodziły, dignitatem J. K. M. naszego M. P. securitatem R. P. Authoritatem Senatoriam, integritatem legum et libertatum nostrarum, y w tym wszystkim fidem et sinceritatem suam, tak przeciwko J. K. M. iako y Rzeczyposp. rzetelnie oswiadczyć, conscentiam suam exonerować, przysiędze swey dosyc uczynić, niezaniechałeś."

— *List Czartowski do Superintendentow y Ministrow Ewangelismu Luteraińskiego Roku Pańskiego 1609.*

Jest to paszkwil na protestantow (siedm ćwiartek, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Wyrzucając im oziębłość w wierze, i żaląc się na to że dopuszczają brać nad sobą Jezuitom górę, pisze do nich ostry list: „Szatan Cesarz

Północny, Krol głębokiego piekła, Książę świata, Rządzca ciemności, wielki Hetman Pogaństwa, Hrabia zbiegow, Woiewoda grubego cudzoziemstwa, Groff niecnot, obrońca heretyctwa y rozerwania każdego, A Ociec y zemsciciel potężny krzywdy Ewangielickiey, wszystkim Superintendentom, Ministrom y Praedicantom życzy upamiętania y szczęśliwego w duchu swoim powodzenia."

— *Artykuły wojenne Hetmańskie authoritate Seymu approbowane.*

Broszura arkuszowa, bez miejsca druku roku 1609. wydana, którą według spisu swych książek, biblioteka zakładu Ossol. posiada.

— *Wyprawa woienna Krola Jego Mości, do Moskwy. Da Pan Bog szczęśliwa, Rzeczypospolitey naszey pożyteczna. W Wilnie, u Jana Karcana. Roku 1609.*

Broszura ćwiartkowa, sygnaturę jednę począwszy od tytułu aż do końca mająca, (ostatni znak druku *Dij*,) jest pismkiem politycznej treści, które w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Rozwiązuje na korzyść Polski dwa te pytania:

Jakiego się końca tey (z przyczyny Samozwańców toczonej) woyny Moskiewskiey spodziewać mozemy?

Jesliż opanowanie Moskwy barziey Rzeczypospolitey y oyczyznie naszey pożyteczne, czyli nie?

— *Poselstwo do P. Hetmana i do Senatorow y do wszystkiego wobec rycerstwa pod Smolenskiem w obozie będącego od Dymitra Cara.*

Broszura ćwiartkowa r. 1610. bez wyrażenia miejsca druku wydana, ktorą w Gdańsku czytałem. Zawiera znoszenie się dyplomatyczne w sprawach wojennych Polski i Moskwy.

— *Sposob mowienia Psalterzyka Panny Maryey albo Rozanki. w Krakowie 1610. 1617.* (Warsz.).

Jocher III. 123. przytacza podobnej nazwy dziełko w Krak. 1602. 1613. wydane, gdzie jest oraz *Litania o Pannie Maryey* piąty raz z poprawieniem drukowana. Nie wiem czy nasze jest nowem wydaniem tegoż samego pisemka. Bezimienny autor powiada w przedmowie, że naśladując dawny obyczaj chrześciański mowienia wianka rożanego; króciuchno zebrał, co w tej mierze napisano obszernie w księgach nabożnych.

—Epicedoion Albo żałosny Rym: o zesciu z Swiata tego sławney pamięci Dymitra Bodanowicza Ogińskiego, Starosty Przedborskiego. Dworzanina Krola J. M. z Cleru Duchownych Bratstwa Cerkiewnego Wilenskiego 1610. wydany w Wilnie w drukarni Jana Karcana.

Trzecia ćwiartka od końca opatrzona znakiem *B* 2. wierszydła to są istne.

— Kroniki trzech zakonow od oyca ś. Franciszka postanowionych, Częsci dwie

(których autorem ma być Łenczycki Paweł, nie zaś Bonawentura Poznańczyk jak utrzymuje Jocher III. 532. obszernie tytuł dzieła wypisujący) wyszły *w Krakowie u Andrz. Piotrkowczyka.* Czytałem to pismo w Dzikowie.

— Katonowe Wiersze parzyste nowo z łaciny na polskie wiernie przełożone w Krakowie 1610.

Taki tytuł nosi broszurka ćwiartkowa, którą w bibliot. okręgu z wydartym tytułem znalazłem. Na pierwszej karcie stoi ów piórem nakreślony napis, z uwagą tą że Adam Włocławczyk jest autorem dziełka; co ma znaczyć że i ten tłómaczył je na język polski. Albowiem *Katonowe* (mniemane) *wiersze,* newiadomo przez kogo po łacinie w średnich napisane wiekach, a ztąd na niemieckie, również nie

wiadomo kiedy, i na czeskie w XIV. wieku (1) przełożone, i wciąż w językach tych przepisywane (2), znalazłszy dobre przyjęcie i w Polsce w XIV. już wieku (3), upowszechniały się bardzo dawno u nas przez druk łaciński (roku 1532) i polski, tłomaczone będąc od różnych pisarzów między któremi też Sebestyan Klonowicz i Adam Włocławczyk występują. Nie są więc ci pisarze autorami, ale tylko przekładaczami rzeczonych wierszy (4). Podobnież się rzecz ma z przerobieniem wierszy tych przez Erazma Roterodamczyka, które w polskiem przekładzie, pod tytułem *wiersse obyczayne*, tudzież *Dworstwo obyczaiow dobrych* 1674., przez niewiadomych pisarzów zrobionem, wyszło. W ich liczbie Juszyński i Klonowicza nie wiadomo na jakiej zasadzie mieści, zapomniawszy o Zabczycu który niezawodnie (napomknę o tem w artykule *Jan Żabczyc)* wielce takowe u nas upowszechnił wiersze.

— *Ceremonie y porządek w Koronowaniu Maryny de Medicis Krolowey Francuskiey y Nawarskiey zachowany w Kościele ś. Dionizego XIII Maij Anno Domini 1610. A przytym y śmierć samego Krola 14 dnia, y iakim sposobem nazaiutrz 15 dnia Xiąze Delfin Krolem iest obrany. Na ostatek w Wtorey części wzdychanie Franciey nad śmiercią Wielkiego Henryka*

(1) Różne są rękopisy czeskie tych wierszy; przedruk ich najnowszy znajduje się w Slawinie Dobrowskiego wydania p. Hanki. Porównaj Jungmana hist. lit. czesk. 32. wyd. drug.

(2) Między rękopismami biblioteki królewsko-pruskiej w Berlinie, znajduje się foliał liczbą 58 oznaczony, w którym są *Catonis Disticha cum commentariis*. Na końcu stoi: „Expliciunt Catonis Documenta prosayce scripta a Johanne brilon. Anno milesimo sexagesimo septimo." Bibliotekarz zapisał w katalogu: „male scriptus."

(3) Wspomnienia Wielkopolski pod r. 1390. II. 175.

(4) Porównaj Joch. I. 42. 150. nstpn.

IV. Przełożone z Francuskiego języka na Włoski od Piotra Bochina, a potym na Polski Basili Judicki przełożył. w Wilnie 1610 (rzymską).

Jerzemu Księciu Radziwiłowi przypisał tłómacz z Niemiezy dnia 11 Sierpn. tegoż roku.

R. 1611. Koronka naświętszey Panny Mariey w Krak. 1609. Oprócz tego wydania nabożeństwa do najświętszey Dziewicy jest ich jeszcze cztery, z lat 1611. 1613. 1617. 1619. Wszystkie posiada biblioteka okręgu naukowego.

— *ś Karola Kard. Borromeusza przez Fran. Pegnie po włosku przez iednego Kapłana, na żądanie Ja. z Ruszcza Branickiego Bieckiego Kasztelana przetłomaczone w Krak. u Andrz. Piotrkow. 1611.*

(w 8ce, stronic 61). Obszerniej wypisuje tytuł dzieła. Joch. III. 443. które czytałem w Sieniawie.

— *Synod Ministrow haeretyckich Na którym radzą o zgodzie z Katholikami y o Patronie. Roku pańsk. 1611.* (Sien.)

Jest to paszkwil na protestantów, na podobieństwo którego napisano podobny mu i wydrukowano w Krakowie 1622. pod tytułem *Rok Trybunalski.* Bezimienny ramoty pierwszej bazgracz wystawia zbór Ewanielikow, na którym rej wodzą znani w pisarskim zawodzie Głowski i Joannes Petrycy. Pocieszne rozmawiają w tem dziełku: Grzegorz stary Minister, Jan Minister młody, Maciej szewc, Jurek kowal, Jakob kuśnierz. Kończy się rzecz na luterskiem kazaniu, które powiedziawszy Ministrowie, i tak zakończywszy synod, poszli na pola papistow, kraść barany, gęsi i kury.

— *Tractat Rycerstwu Koronnemu, z ktorey przyczyny się tak fałszywey Menice namnożyło, y czemu Towary wszelakie co dzień w więtszą drogość przychodzą: Roku Pansk. 1611.* Jest odpowiedź na broszurę pod tytułem: *Na urażenie y przestrogę przez szlachcica polskiego de armis Roża.* Obadwa pisemka czytałem w Toruniu.

— *Żywot błogosławionego oyca Symona z Lipnice zakonu bernardyńskiego w Krakowie.* 1611

(Warsz.) napisany, Janowi Niemscie z Krzeczyc Dworzaninowi Krola J. M. r. 1610. przypisany, i wydany przez bezimiennego kapłana tegoż zakonu. Licho, bez historycznej wartości, ułożono ten żywot.

— *O przyiaźniach i przyiaciołach pismo wydał Andrzey Maczuski w Dobromilu.*

Pomiędzy rokiem 1611 a 1616 wyszło Maczuskiego, mało zkądinąd znanego, dziełko w Dobromilu w księgotłoczni Herburtowej u Szeligi, przypisane Janowi Mieleckiemu synowi Marcina i Zofii Stanisławskiej, jak to dowodnie okazał Lelewel w bibl. ks. I. 144. 145. Zawiera wyjątki z rozmów Platona, z dzieł Plutarcha, Hekatona (ucznia sławnego Panecyusza filozofa stoickiego,) i Teofrasta, tudzież w skróceniu całe niemal pisemko Cycerona o przyjaźni przedstawia: co wszystko przełożywszy na język polski, tudzież wstępem i zakończeniem zaokrągliwszy swą pracę, wydał jako osobne dzieło rzeczony Maczuski. Rozwiodłszy się we wstępie o tem, „co to iest przyjaźń", powiada: „że prawdziwy przyjaźni nie dostawa, a zatym nikt nikomu prawdy nie mówi: że nikt nie jest prawdziwym przyjacielem Oyczyznie, prawu, Królowi, szlachcie, krwi swey; każdy sobie: a poiedynkiem dźwignąć ciężaru nie mogąc upadaią: i swym pożytkom dogadzaiąc pospolite dobro w niwecz obracaią, i nas i siebie gubią." Powtórnie dziełko to wydał we Wilnie 1817 Szymon Feliks Żukowski, tu i owdzie objaśniwszy je.

— *R.* 1612. *Opisanie chwalebnego męczeństwa dziewięci Chrześcian Japońskich. w Krakowie* 1612 (Warsz.)

Bezimienny Kapłan zgromadzenia Jezusowego, wytłomaczył z włoskiego na polski doniesienie o szwanku, ia-

kiego doznało w Japonii chrześciaństwo, rozsiewane tamże przez Księży Jezuitów.

— *Około r. 1612. Pobudka sławney Korony polskiey do synow swych miłych, aby się niewinney krwie braterskiey nad narodem moskiewskim zemścili, czasowi teraźnieyszemu służąca. w Krakowie w Drukarni Jana Szeligi.*

Bez roku w ćwiartce, lecz jak z przypisania jéj widać około r. 1612 wydana broszura. (czytałem w Gdańsku). Pod przypisem Michałowi Konarskiemu Kasztelanowi chełmińskiemu Ochmistrzowi Krolewica, białomborskiemu, kaszewskiemu, amerstińskiemu Staroście; podpisał się jéj autor literami *W. R.* Jest to wypis z Strykowskiego Napominania do rycerstwa.

— *Odpusty y laski pozwolone od oyca ś. Pawła Papieża V. na koronki, rożane wianki, krzyżyki, metaliki, y obrazki błogosławione.*

Na końcu stoi: *w Krak. w druk. Mikołaia Loba, Roku Pańsk.* 1612. Broszurka w osemce, z kartek czterech złożona. Czytałem ją w Korniku. Jest to snadź drugie wydanie, Jocher III. 341. bowiem przywodzi toż samo dziełko 1610. ogłoszone drukiem. Tenże III. 339. nstpn. wymienia *Odpusty nadane od Syxtusa V.* z r. 1597. *Odpusty pozwolone od Grzegorza XV.* z r. 1624. tudzież inne od *tegoż Papieża* z r. 1644. Nie widziałem ich.

R. 1613. Passia Zołnierzow Oboyga narodow w stolicy moskiewskiey: Krotko opisana, dla uważenia Stanom koronnym, y wszytkiey Rzeczypospolitey, w Roku 1613.

(w 4ce, ostatni znak druku *C. II.* Sien.). Naprzod wierszem, następnie prozą, ważną w dziejach naszych okoliczność niedbale opisuje ta broszura.

— *Rozmowa podrozna Pielgrzyma z Turodzicem. Przy ktorey Oyczyzna nasza Polska na ciężkie urazy*

swoie utyskuie, w Roku 1613. Dyalog ten w ćwiartce wydany (czytałem go tamże), nic godnego uwagi nie ma.

— *O rzymskim kosciele y iego głowie Antychryscie Traktacik, niekiedy przez wielkiego menza D. Aegidiusza Hunniusza po łacinie spisany: Teraz na ięzyk Polski przełożony. W Toruniu drukował Augustin Ferber. R. P.* 1613 (rzymską, w ćwiartce, znajduje się w bibl. piotrowickiéj, opis jego podano do Dziennika Warsz. z r. 1851. N⁰ 248). Tłomacz tego pisemka Piotr Behm, (tak się podpisał na przypisaniu Annie Margrabinie brandeburskiéj po niemiecku uczynionem,) przydał do dziełka wykład dwunastego rozdziału Daniela Proroka, przez Marcina Lutra niegdyś zrobiony.

— *Rozmowa panow. C. y Z. Confederatow. O Spowiedzi. Roku Pańskiego* 1613. (Warsz). Pod tym napisem wyszły trzy broszury: pierwsza ma rzeczony tytuł: druga ma napis: *Rozmowa Konfederata z Xiędzem Plebanem*: trzecia *Diskurs o zapłacie Panom Konfederatom*. Wszystkie trzy są w ćwiartce. W broszurze pierwszéj rozmawiający wyrzuty sobie czynią, że zaległości należącéj się im od rządu z wypraw przedsiębranych do Moskwy, nie dochodząc prawnie, wolą raczéj o takową upominać się przemocą, związek wojskowy tym końcem uczyniwszy. W drugiéj występują Konfederat i Pleban. Ów przyszedł do tego na mszą ś., lecz ta przed jego przybyciem odprawioną została, dla tego wcześnie, że gdyby się był z nią opóźnił Pleban, możeby jéj i odprawić nawet nie miał czasu, niepokojony od Konfederatów, którzy się pod ów czas snuli po kraju. Wziąwszy rzecz tę do serca wojak, przyrzeka, że przynajmniéj on ze swéj strony nie będzie czy-

nił przykrości nikomu, i odtąd lepiéj prowadzić się będzie. W trzeciéj rosprawiają Ziemianin i Pleban, zkądby pieniędzy wziąć na zaspokojenie żołdu wojska?“ Kiedyby Księża Duchowni (mówi Ziemianin) chcieli, którzy nie mając, na kogo zbierać, a bogate dochody mając, mogliby to wszystko zapłacić“.— Kiedyby panowie Szlachta (odpowiada Ksiądz) chciała łancuszki, perły, haftowane bryże, długie kołnierze, złożyć do kupy, prędzeyby zapłacili: bo wżdy Duchowni iesli co maią, to część na kościół, część na ubogie, obrocą, część na obronę Rzeczypospolitey dadzą: ale Panowie Swietcy, na co swe intraty obracaią? My napoły z ich chłopkami pobor płacimy, a Panowie Ziemianie nie tylko nie daią, ale sobie nim priwaty swe uganiaią“.

R 1614. *Uchwała dworska na Tatary*, wiersz bezimiennie i bez wyrażenia miejsca r. 1614 w ćwiartce wydany, (czytałem go w bibl. Załuskich,) przypisano Janowi Topolskiemu, Dworzaninowi Królewskiemu. Treść jego dwoma rymami na tytule wyrażono:

Długo myślić wskok czynic, iest to zwyczay stary,
Tym sposobem pan Hetman pogromił Tatary.

Następuje rzecz sama, którą, na podobieństwo statutu Jana Dzwonowskiego, opisując bezimienny wierszokleta, wymienia ile poboru każdy dworski urzędnik z grosza publicznego który skradł, dać powinien na powszechną potrzebę. O ziemskich urzędnikach milczy, i samych tylko dworskich niższego rzędu służebników dotykając, wymienia: szafarzy, pisarzy, komorników, kuchmistrzów, kucharzy, podstolich (którzy na talerze z półmisków wykładali potrawy i podawali przy stole siedzącym osobom), podczaszych (którzy toż samo czynili z napojami), piwicznych, piekarzy, koniuszych, na koniec masztalerzy.

— *Officium abo Godzinki, o Anyele Strozu. Zebrane z Brewiarza Rzymskiego, y z pisma swiętego. Przez iednę osobę duchowną, za dozwoleniem Starszych do druku nowo podane. w Krak. u Andrz. Piotrkowczyka* 1614. (w małéj ósemce. stronic 14 w Krak. u hr. Mosz).

— *Obrona prawdy listow z miasta Thorunia na seymiki szrzedzki y proszewski do Senatorow y rycerstwa Korony polskiey pisanych przeciwko Scriptowi od ktoregos Jesuity.* Bez miejsca i roku (zapewne po roku 1615) napisane to dziełko przeciwko zarzutom Tyszkiewicza Jezuity, a rzeczywiście Marcina Łaszcza, (Georgii Tyskiewicz S. J. ad libellum famosum cujusdam anonymi Thoruniensis „Patrocinium veritatis literarum Thoraniensium." Cracov. in off. Nicol. Lobii a. d. 1615), należy do wielkich rzadkości bibliograficznych. Bezimienny odpisując na zarzuty ze strony Jezuitów protestantom czynione, bije w to głównie, że zgromadzenie Jezusowe nie ma żadnego prawa sadowić się w protestanckim mieście. Broszurę tę czytałem w Sieniawie.

— *Piesni y tance zabawam uczciwym gwoli. Roku Pańskiego* 1614. Ta ćwiartkowa, w Korniku przezemnie czytana, broszura (ma ostatni znak druku *D.* 2.) zawiera pieśni, które ludowo-szlacheckiemi nazwałem w drugim dziela tego (na stronicy 383. nstpn.) tomie. Są z nich jedne nowo-utworzone, drugie z druków przepisane, inne na tle gminnéj pieśni lub zabobonu ludu usnute. Jedne nazwane są tańcami, drugie pieśniami, a tamte niczém się od tych nie różnią. Broszura rozpoczyna się tańcem następującym:

„Bog cie żegnay namilsza. iedyne kochanie,
Serca mego ochłodo, y śliczne stworzenie

Coż ia poczne białogłowa,
Zmieniły się twoie słowa,
Coś obiecował".

Inny taniec zaczyna się tak:

„Szlachetne zdrowie, nikt sie nie dowie,
Jako smakuiesz, aż sie zepsuiesz,
Tak człowiek prawie widzi na iawie,
Y sam niech powie że nic nad zdrowie.
Po ziemi chodzę, pod niebem latam,
Swiatem sie brzydze pannami matam,
Z moich młodych lat, służylem im rad,
Nie ieden mi czerwony z kieszeni wypadł".

Zastanawia pieśń zabobony opiewająca:

U ktorey Panny w tym roku,
Mąż nie będzie podle boku.
Taka musi iuż kloc ciągnąć,
Albo kury z kwoką łągnąć.
Musi iadać y kapustę,
Siać ogrodki rutą puste.
Musi ią zlać z Wielkiey nocy,
Musi suszyć srzody, piątki,
Msze kupować w każde świątki.

Daléj idą Podwany, niczém się od tańców i pieśni nie różnlące, a całe dziełko kończy *Taniec o chłopie* rymowanemi łacińskiemi ułożony wierszami, które tak na polski język przełożono:

Jachał chłop do miasta,
Spadła mu z woza niewiasta,
Obeyrzał sie po chwili,
Ali niewiasta w mili.

Pieśni te policzyła cenzura duchowna r. 1617 do dzieł zakazanych, przy czém wymieniła (u Joch. III. 390. 392.)

podobne im *Ucieszne piesni, Tańce, Padwany, Prostaka do Sigmunta piesni,* nie znane nam znikąd.

— *Nowiny z Poznania O gwałtownym zborzeniu Zborow Ewangelickich. Przytym y Zniesienie potwarzy o Toruniu do druku wydanych. Anno* 1614 (rzymską). Cwiartek cztery (czytałem tę broszurę w Gdańsku), w poczet gazet wchodzą.

— *Nowiny z Torunia O Gwałtownym zabronieniu przez Heretyki nabożeństwa y processyi Katholickich z starodawna zwykłych, więc y o zbiciu y zelżeniu Kapłanow, Zakonnikow, y innych osob zacnych tam na ten czas będących. Roku Pansk.* 1614. *Od iednego Katholika swiadka oczywistego pisane.* Broszura w ćwiartce, bez roku, kart nieliczbowanych ma wraz z tytułem cztery, (czyta. ją w Wrocł. u ś. Magd. i we Lwowie). W toż samo co i poprzedzająca godzi.

— *Młot na Czarownice. w Krakowie* 1614. (Warsz). Pismo to nie jest, jak Siarczyński w Obrazie wieku I. 46. sądzi, oryginalne polskie, lecz tłomaczone z niemieckiego Jakóba Sprengera i Henryka Instytora, Inkwizytorów w niemieckiéj ziemi (podług Siarczyńskiego tamże 45. miały wyjść ich dzieła w Frankforcie r. 1600), jak to sam przekładacz polski zeznał. Jest nim Stanisław Ząmbkowic Sekretarz Księcia Ostrogskiego Kasztelana Krakowskiego, który (słowa są jego) czelniejsze rzeczy z pism tych wybrawszy, ułożył ztąd dzieło, i takowe przypisał Księciu Januszowi z Ostroga Zasławskiemu Wojewodzie wołyńskiemu. W niem rozwiódł się nad tém: „jak czarownice z diabłami obcuią, iak i na iakich mieyscach i z iakiemi białogłowami dzieie się to spółkowanie, iakiem sposobem

czarownice swem omamieniem mężczyzn orzekać zwykły, i iakie są na to lekarstwa".

— Do liczby druków wychodzących w *Lubczu u Piotra Blastusa* r. 1614 należą liche wiersze, przez bezimiennego napisane, *na śmierć Hieronyma Chryzostoma Chotkiewicza Hrabie ze Szkłowa na Byckowie*, pod tytułem *Wiersz żałobny, Zegnanie lamentne*, które w bibliotece Załuskich czytałem.

— *Epithalamium na wesele Mikołaia Wizembergiera z P. Katarz. Stanisława Amandy Olbornika K. J. M. corką w Krak. R. P.* 1614. Przedostatnia ćwiartka jest znakiem *B iij* opatrzona. Bezimienny zaczyna swą bazgraninę temi słowy:

Sliczna Pieris, gdy sie zemną umiawiała (*tak*)
Wierszow grono nie małe złożyć mi kazała

— *Peregrinacia Dziadowska zwłaszcza owych Jarmareznikow trzęsigłowow w ktory sposob zwykli bywac na mieyscach swiętych nietykaiąc tych ktorzy sprawiedliwym karaniem bozym nawiedzonemi przy kosciełech albo w szpitalach siedzą. Januar. Sowizralius annuus dominus* (tak) 89195 – 4730. *roku panskiego* 1614 (w 4^to^ f. 3.). Broszurę tę, do ówczesnych zwyczajów i obyczajów ważną, czytałem w Sieniawie. Rozebrał ją p. Kraszewski i przedrukował w Pomnikach przez siebie zebranych, i w Warszawie 1843 wydanych. Pomnąc na to, że dyalog ten przerobili i drukiem ogłosili Czesi około r. 1573 (1) przeto wnoszę, iż niniejsze jest drugiem wydaniem.

(1) Jungmana hist. lit. 141. Nr. 226.

R. 1615. *Passia to iest Historia o śmierci a męce Jezu Krystusa Pana, z czterech Ewangelistow zebrana. Drukowano w Krolewcu pruskim, przez Jana Fabriciusza* 1615. Czytałem w Dzikowie.

— *Declaratia nowego prawa Confoederatiey.* Broszura sześcio-ćwiartkowa b. m. i r. wydana, w dwóch egzemplarzach w bibl. okręgu warszaw. znajdująca się. Toż samo dziełko w takimże kształcie z odmiennym napisem: *Declaracya nowego prawa Confoederatiey Kthorego się Panowie Ewangelicy domagaią. w Krakowie Roku Pańskiego* 1615 wydane. znajduje się w tymże księgozbiorze. Dowodzi w niem bezimienny Katolik, „że oprócz wolności wyznania, żadnych innych praw protestantom nie warowała konstytucya z r. 1573., i że dla tego politycznego znaczenia swéj wierze przywłaszczać oni nie powinni wcale."

— *Komedia rybałtowska nowa. Persony. Prolog. Magister albo klecha w giermaku. Kantor też w giermaku z biesagami, Dzwonnik z nasiekanym kiiem, Albertus po starozolniersku w iakiey katance. Confederat stroyno piorno, szabelno, ostrozno, Gospodarz z cepami po wieysku. Gospodini też po wiejsku z motowidłem. Dziad z siwą brodą na kulach oszarpano. Baba także z iakim garkiem na powrozku dla Kadzenia y z ozogiem. Diabel z workiem popiołu na kształt cep. Epilog. Drukowana z poprawą Roku pańsk.* 1615. (Broszura ćwiartkowa, wierszowana, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku *Cij*, czytałem ją w Korn). Podzielona jest sztuka na trzy (jak się wyrażono) traktaty, z których każdy kończy się chórem. Początek pierwszego jest taki: „*Magister* naprzód powstanie

Ba Kantorze, Kantorze,
Pustki w naszey komorze.

Kantor.

Tak nasza niwa rodzi,
Zle kiedy sie nie chodzi
Do niewiast z biesagami,
Głód między rybałtami.

Następne sceny tego traktatu noszą napisy: *Tu Magister z Kantorem przeydą przez izbę. Dzwonnik na nie zawola. Tu Gospodini siędzie u stolu. Magister z Kantorem do niey przyda.* (tak) *Tu Gospodarz nim sie z Klecha przywita, postawi cepy w koncie, Kantor tym czasem do Klechy rzecze.* Pełno zdrowego rozsądku w téj sztuce, dobrego smaku mało. Epilog kończy ją temi słowy:

Sprawa którąście słyszeli,
Jeśli was co ucieszyła,
Jednak by skutek tey chęci
Rzuć każdy z swoiey ochoty.

Chociaż sztuka ta nie była przedstawiana na scenie, miała jednakże powodzenie dobre, niższéj klassie narodu podobając się wielce, co widać ztąd że ją po dwakroć (*drukowano z poprawką*) ogłoszono drukiem. W treści obrobiwszy ją w osobnym artykule P. Kraszewski, (jest w Orędowniku z roku 1842 w numerze 30. nstpn.) koniec rozmowy między babą a diabłem zawierający, tudzież chóry, czyli śpiewy zamiast chórów, opuścił.

— *Historya barzo piękna o Barnabaszu. Jako się ten zacny Kupiec z drugim Kupcem na cnotę Żony swoiey założył, o zakład nie mały. Wszystkim cnym Paniom ku pociesze y przestrodze. Teraz nowo Drukowana* (według spisu ksiąg zakazanych, porówn. Joch. III. 392, miało wyjść to pisemko już r. 1583).

Wy panie co z Babami sprawcy rady macie,
Te Historyą pilnie kiedy przeczytacie,
Nie wdawaycież się z nimi w towarzystwo żadne,
Bo gdzie Dyabeł nie może śle więc baby zdradne.
Ale k iakiemu końcu to rado przychodzi,
Y nie iedney to czasem rado więc zaszkodzi.

W Krakowie Roku Pańskiego 1615. Tytuł broszury ćwiartkowéj (przedostatnia jest znakiem *E* opatrzona,) całkowicie wypisany, wykazuje jéj treść. Jest to tłomaczenie z włoskiego wierszem licho zrobione. Bezimienny przekładacz przypisał swą pracę „pani Katarzynie Amedziney Olborniczce Olkuskiey".

— *Skarga Utrapioney Oyczyzny Polskiey po nieszczęsney klęsce y nieoszacowaney szkodzie, przez Tatary. Anno Domini* 1615. d. 9. Septembris. Dwućwiartkowa broszura ta (czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.) prostem jest Piotra Gorczyny naśladowaniem.

— *Historia o zburzeniu płaczliwym miasta onego sławetnego Jeruzalem, ktore sie stało przez Vespazyana y Tytusa Pany Rzymskie, w Krolewcu* 1615. (w ćwiartce, J. Lissner w Pozn. posiada). Dzieło to przez J. Bugenhaga napisane, tłomaczył z niemieckiego bezimienny.

— *Widok stateczności japońskiey* patrz pod artykułem *Zamachowski Paweł.*

R. 1616. *Proba na obieranie wiary do zbawienia koniecznie potzebney. w Krak.* 1616. (w ćwiartce, Warsz.) Ksiądz Leonard Lessyusz zakonu Jezuickiego Kapłan, napisał po łacinie dziełko, w którém wyższość religii rzymsko-katolickiej nad insze wystawił. Ksiądz Baltazar Miaskowski, Kanclerz (Officyał) Włocławski (brat sławnego poety tegoż imienia,) przetłomaczył je na język polski,

i przypisał Księdzu Pawłowi Wołuckiemu, Biskupowi Włocławskiemu i Pomorskiemu. Wcześniejsze tłomaczenie i pod innym tytułem r. 1606. nstpn., w Krakowie przez Ludwika Kremera zrobione, które trzy razy wyszło, przywodzi Jocher II. 215.

— *Obrona rozsądku o niedopuszczeniu budowania haeretyckiego zboru w Poznaniu na respons przeciwko temu wydany. Roku Pańsk.* 1616. (w ćwiartce, karty nieliczbowane, znak druku ostatni *M.* 2, jest w Korniku i Dzikowie). Cel pisma wyrażono w przemowie do czytelnika. „Przed kilką miesiącami (powiedziano tamże) doszedł mię Respons na trzydzieści przyczyn, ktorem był krotko y naprędce zebrał, na pokazanie tego, iż słusznie Je^{o} Mość Biskup Poznański budowac Haeretyckiego zboru w Poznaniu zakazał y zakazać był powinien. Umysliłem był na ten Respons nic nie odpisać: iednak iż ten Pan Respondent wiele kalumniey, kłamstwa i potwarzy przeciwko wierze Katholickiey y osobom zacnym, w tym scriptcie swoim nagromadził, przeto dla iakiego ztąd zgorszenia, zdała mi się rzecz potrzebna ukazać te kłamstwa y potwarzy iego, y odpisać mu quam modestissime".

R. 1617. *Żywot Franciszki Rzymianki, ktora w Klasztorze przy zwierciadlney wieży w wielkiey bogomyslności mieszkając, Anyoła stroza swego widomie przy sobie miała, z pewnych pisarzow zebrany i wydrukowany na wzor y pociechę pannom zakonnym, swietckim, mężatkom y wdowom. W Krak. z druk. Franc. Cezarego* 1617 (Sien. inne wydanie również krakowskie z r. 1635. jest w Warsz.) Cezary drukarz krakowski, a dziełka tego układacz, przypisał je Annie z Kurlandii Radziwiłowey Wielkiego Księstwa Lit. Marszałkowej najwyższéj, z Krakowa przy-

pisanie uczyniwszy (Joch. III. 431. obszerniej tytuł przywodzi). Powiedział na tytule: „że je zebrał z pewnych pisarzy:" w samem zaś przypisaniu wyraził się: „że je wydał k'woli tych ludzi, którzy łacińskiego i włoskiego języka nieposiadaią". Zkąd widać, że pisemko to ułożył z dzieł, w tych językach napisanych.

— *Na regułę błogosławionego Oyca Augustyna świętego, Wykład. w Krakowie* 1617. (w ćwiartce, Warsz.). Pismo to wydał po łacinie Serwacy Lairnes, jeneralny Wikary zakonu Premonstratensow, a po polsku, skróciwszy je wytłumaczył M. Andrzej Zedzianowski nauk wyzwolonych i filozofii Doktor.

— *Warunki Zatrzymania Rzeczpospolitę Oyczyznę miłą. Doma w Rządzie gruntownym, Floris w Obronie mocney, y pewney. z Ukrainy ex solitudine Jezieriskiei wydane Roku Pańskiego, Tysiącznego sześćsetnego siedmnastego.* Sześciocwiartkowa broszura, w bibliot. zakładu Ossol. odemnie czytana. Proste naśladownictwo Wereszczyńskiego mysli zawiera.

— *Nowiny o szczęśliwym postępowaniu na Carstwo Moskiewskie, Naiaśnieyszego Władysława Krolewica Polskiego w Roku Pańskim* 1617. Po czem drzeworyt miasto wyobrażający, (nad którem w obłokach unoszą się dwa z sobą spotykające się wojska,) a pod nim te cztery wiersze:

Poszczęścił Bóg początku Władysława cnego,
Y koniec dobry sprawie z miłosierdzia swego:
Na to go przeczec raczył: sam zań walczyć będzie,
W mocnym ramieniu iego w Moskwie thron osiędzie.

Odwrotna stronica tytułu obejmuje: *Nowiny z Obozu Krolewica Jego M. z Poddrobuża* (za *z pod Dorohobuża)*

11. *Octob.* które opisują: poczet wojsk ciągnących z Krolewicem; poddanie się zamku obronnego dorohobuskiego, wraz z dwoma tysiącami moskiewskiego żołnierza. Po czém znowu drzeworyt, wyobrażający wojenne namioty, z których jeden nad inne ozdobniejszy, jest niby samego Krolewica, reszta zaś wyższych officerów. W około tychże stoi rycerz otoczony niby Bojarami, właśnie poddającymi się, i rozmawia z nimi. Przed namiotem dwóch ludzi, niby porządek miejscowy robiący, odkopując ziemię wchód do namiotu zawalającą. Cała broszura jest drukiem gockim, w małéj ćwiartce. Zdaje się że wyszła z drukarni obozowéj, jak zwykle pod ów czas tego rodzaju pisma. W jedynym ją egzemplarzu w bibl. uczonego Pawła Muchanowa Kuratora okręgu naukowego warsz. widziałem, nigdzie indziéj nie znalazłszy jéj.

— *Wyjazd z Warszawy Władysława Królewica Polskiego do Moskwy* 1617. *w Krakowie.* (w 4ce, Warsz). Przy lichym tym wierszu są i dwa inne, teyże samey wartości, w których się klęski Podola przez Tatarow czynione opisują: pierwszego jest tytuł *Szkoda podolska opłakana*, drugiego *Poszlak tatarski.*

— *Koronka błogosławioney Panny Mariey w Krakowie* 1617. (Warsz). Broszura ćwiartkowa, zamyka w sobie modlitwy, mające się odmawiać na pamiątkę siedmiorakiego krwie wylania Zbawiciela. Przydano do niey koronkę żywota P. Jezusowego, i litanią do nayświętszey Panny o szczęśliwą śmierć. Wcześniéj bo roku 1602, 1603, 1612, pod tymże napisem wydane pisemka przywodzi Jocher III. 123.

— *Rożaniec naświętszego imięnia* (tak) *Pana Jezuso-*

wego w Krak. 1617, 1631. (Warsz). Ćwiartkowa broszura po dwakroć wydana, niczém się nie zaleca, język wyjąwszy.

— *Ś. Aureliusza Augustina ksiąg pięcioro. w Wilnie* 1617. Wcześniejsze i późniejsze wydania z r. 1620, 1644. przywodzi Jocher II. 43. III. 5. 52., i tenże dzieła tego części, jakoby osobno wydane pisma, według Siarczyńskiego mylnie wylicza. Nie zna zaś wyd. z r. 1629. w Krak., które wraz z owem z roku 1617 bibl. okręgu warszaw. posiada. „Piotr Kazimirz Tryzna Staroscic bobroycki", wytłomaczył, „według pewnieyszych, iak się wyraził, eksemplarzow", i paragrafami rozdziałow oznaczył pięcioro ksiąg duchownych sławnego teologa kościoła rzymsko-katolickiego, których napisy są: rozmyślania, mowy tajemne, broń duchowna, o skrusze serca, o marności świata. Wytłomaczywszy je (iak sam mowi w przypisaniu dzieła Zofii z Mielca Chodkiewiczowey Wojewodzinie wileńskiey i Hetmanowey wielkiego księstwa litewskiego), dał do poprawy Mistrzowi niegdyś swemu, w Nieświeżu mieszkającemu, (zapewne Jezuicie). Mamy przeto tłomaczenie wybornego dzieła ś. Augustyna dawne, o którém nie wiedział Ks. Mateusz Gładyszewicz, mylnie podaiąc swóy przekład (1) za pierwszy w piśmiennictwie polskiem. W przemowie do czytelnika rozwiodł się Tryzna nad sposobami tłomaczenia z obcych ięzyków. Powiada, że ludzie uczeni troiakim sposobem przekładają: „iedni tylko rzecz autorową a nie słowa wyrażają, żadnych konceptów swych nieprzydając; drudzy rzecz nie słowa przekładają, ale przydają swoje dla lepszego rzeczy trudnieyszych wyrozumienia; niektó-

(1) Ś. Aureliusza Augustyna o mieście bożem pierwszych ksiąg pięcioro. Krakow 1835.

rzy zaś i rzecz całą i słowo od słowa bez przydatku lub umnieyszenia iakiego pilnie wertują". Oświadcza, że się trzeciego trzymał sposobu, dzieło to tłomacząc.

— *Lekarstwa domowe, Dla poratowania zdrowia ludzkiego w chorobach y nagłych przypadkach, z nowego Zielnika zebrane, y dla mnieyszego kosztu ludzkiego, nowo wydane. w Krakowie, Bazyli Skalski drukował.* 1617. Dzieło (jest w Korniku) wyszło w ósemce, ma stronic liczbowanych 75, prócz ostatniey i rejestru (przy końcu omyłki druku wytknięte,) nieliczbowanych. Tytuł jest w obwódce floresowéj, zdobi go drzeworyt, znak drukarski wyrażający. Na odwrotney stronicy tytułu iest wyobrażenie Rybałta, ktory postać lekarza oznaczać tu ma. Przypisał drukarz to dziełko z Krakowa 1616 Marcinowi Gibalskiemu dobrodziejowi swemu, sam snadź ukleciwszy, czyli z Zielników, (jak na tytule stoi,) a mianowicie z najnowszego, czyli z Syreniuszowego, wyciągnąwszy je. W końcu są z osobnym tytułem „Przydatki do Lekarstw domowych wyjęte z Zielnika, To iest Wodki, maści, soki, y kąpieli białogłowskiey płci należące", a po tych idą „lekarstwa na choroby wszelakie będlęce", na koniec „końskie lekarstwa na niektore choroby". Całe dziełko iest tandeciarską, w duchu spekulacyjnym przedsięwziętą pracą.

— *Żywot ś. Kunegundy zakonu świętey Klary Xiężney Polskiey, w Krakowie* 1617. (w ćwiartce, Warsz.). Życie Krolewny węgierskiey Kunegundy, a małżonki Bolesława Wstydliwego Króla polskiego, ułożył po łacinie sławny nasz kronikarz Jan Długosz, i w rękopisie zostawił je w archiwum klasztoru sądeckiego, przez świętą Księżnę założonego. Z ukrycia wydobył na widok publiczny to dzieło, i wydał kosztem klasztoru Ksiądz Jan

Foks, Archidiakon Krakowski i Wizytator zakonu tegoż. Z łacińskiego języka wytłomaczył ie Ksiądz Przecław Mojecki, Dziekan kamieniecki, Doktor pisma ś. Pod względem historycznym iest ważny rozdział trzynasty księgi pierwszey dzieła tego, z ktorego wyczytuiemy: „że iuż przed przybyciem do nas z Węgier ś. Kunegundy, Polska miała obfitość wielką soli". Co też świeżo powynajdywane dyplomata małopolskie (będą z czasem umieszczone w dyplomataryuszu hr. Rzyszczewskiego,) stwierdzają dostatecznie.

— *Bractwo swiętey Anny Samotrzeciey. w Krakowie w druk. Andrz. Piotrkowczyka* 1617. Broszura ćwiartkowa, którą nie raz wydano, jak zaraz opowiemy. Jan Dymitr Solikowski Arcybiskup lwowski założył bractwo ś. Anny, przy kościele Księży Bernardynów w Krakowie 1590, na wzór takiegoż bractwa pod tymże rokiem w Warszawie, również u Bernardynów, założonego. Bractwo to przyjęte zostało następnie w Krakowie przez Księdza Proboszcza i kapitułę kościoła akademickiego ś. Anny. Z tego powodu wydane w ów czas. r. 1590 dziełko ćwiartkowe, obeymujące ustawy, artykuły, porządki, nauki i nabożeństwa rzeczonego bractwa, które również w ćwiartce przedrukowano w roku 1617, a w r. 1634 po raz trzeci wydano je tamże w ósemce. (Pierwsze wydanie w Sieniawie, drugie w bibl. okręgu, trzecie w Medyce czytałem). Wszystkie trzy, a osobliwie też wydanie ostatnie, do wielkich rzadkości policza Janocki. Jednę na pozór błahą, a w rzeczy samej ważną osobliwość ma dziełko to. Na stronicy bowiem 27 (ostatniego wydania) iest znak bractwa *S. A. (Święta Anna)*, ktory przedstawia (według ustnie danego

mi przez ś. p. Gwalb. Pawlikowskiego objaśnienia,) medalik, z polskich medalionów najstarożytniejszy.

R. 1618. *Łzy świeżo smutne Podola utrapionego*, bez mieysca, r. 1618., broszura ćwiartkowa, (iest w Warsz) wydana wierszem przez Podolanina (wspomina o miastach podolskich Zbarażu, Szatanowie, Szkałacie, Tarnopolu) narzeka między innemi na matki, sprzedające żydom własne dzieci. Napisano ją na sposób Gorczyny P.

— *Z Swazoriey Seneki Philozofa, y innych niektorych Authorow zebrał Zołnierz ieden w Obozie pod Tatarzyszczami z mężnych przykładów pobudkę do cnoty. w Krakowie* 1618. Uwagi godną jest mała ta broszurka (znajduje się w bibl. okręgu) w małey wydana ósemce: dowodzi bowiem, że i w obozach rymowało polskie rycerstwo. Bezimienny wierszopis rozważa w niej mężną śmierć trzystu Spartańczyków, poległych w ciąśninie termopilskiey przeciw Kserksesowi Krolowi perskiemu, a w końcu kładzie pieśń staro-polską Bogarodzica, co wszystko z Seneki zdaniami dziwnie spaja.

— *Historia krotko opisana o przenaświętszym y zbawiennym drzewie Krzyża Pańskiego, w Krakowie* 1618. (obszernie Jocher III. 491). Z pisemka tego dowiadujemy się, że gdy drzewo krzyża ś. zostało z Jeruzalem do Carogrodu wywiezione, wtedy uciąwszy część z niego Jadwiga (?) bizancka Cesarzowa, dała ją w podarunku Egnacemu (?) Książęciu Kijowskiemu, zięciowi swemu. Dowiadujemy się dalej, że jeden z następców tegoż Książe Iwan, dał Andrzejowi Biskupowi łacińskiemu, którego w Kijowie miał osadzić Władysł. Jagieło r. 1400, rzeczone szczątki ś. drzewa, za którego pośrednictwem gdy się do Lublina dostało, i w tamecznym kościele Księży Dominikanów zło-

żone zostało, wtedy spisano historyą swiętéj relikwii téj na pargaminie r. 1432, która istniała w oryginale jeszcze na początku XVII wieku, w kopiach zaś przechowywała się we Lwowie i w Wilnie. Z kopii lwowskiej podano ową historyą do druku nie wiadomo kiedy, pisarz bowiem z którego wiadomość tę wyjęliśmy nic o tém nie powiedział, zbywszy nas tem krótko, że historya rzeczona została wydrukowana (1). Pisarzem tym jest Ksiądz *Tomasz de Asculo* pisma ś. Lektor i Rejent lwowski zakonu kaznodziejskiego, który wyżéj wymienioną historyą wydał w ćwiartkach dwunastu, (licząc w to tytuł, i przypisanie Annie z Ruszca Lubomirskiej Kasztelance Wojnickiej), i dał do poświadczenia starszyznie zakonu swojego, „jako historya ta wyjęta będąc z oryginałów (z rękopisów,) i porównana z różnemi rękopisami, przedrukiem jest owéj która poprzednio wyszła". Takie świadectwo zapisał przy końcu broszury „Ksiądz Damian z Fonseki Komissarz i Wizytator papieski, tudzież generalski klasztorów dominikańskich w Polsce;" takie Ksiądz Antoni z Przemyśla (snadź ów spowiednik Mikołaja Sępa Szarzyńskiego,) Prowincyał zakonu

(1) Druki te czytaliśmy, mają napis: *Historya o drzewie krzyża świętego na gorę Łysą przyniesionym. Spisana przez Ks. Woyciecha Ruffina S. w Krak. w druk. Jakóba Siebeneychera. Roku 1604.* (w ćwiartce, przypis X. Michałowi Maliszewskiemu Opatowi klasztoru na Łysey Gorze Sekretarzowi J. K M., przedostat. ma znak *E.* Przy końcu rzecz do czytel. Jest w bibl. zakładu Ossol.) Toż samo w przedruku u dziedziców Jakuba Siebeneychera R. P. 1610. (gdzie jest to samo przypisanie i rzecz ta sama, ale przemowę do czytelnika opuszczono. Ostatni znak druku *D).* Jocher III. 495. nie oglądał ich.

ś. Dominika w ruskiej ziemi; takie na koniec reszta starszyzny. Zkąd się przekonywamy, że od rzeczy prawił Siarczyński, gdy Księdza Tomasza mienił być wydawcą tylko a nie tłomaczem będącego w mowie dziełka. Nadmienić przy tém wypada, że z dziełka tego zrobiono krótszy wyciąg, i takowy na dwu ćwiartkach tytułem nieopatrzonych wydano, dawszy na pierwszéj stronicy ten napis u góry: *Historya krotko zebrana o tym wielce cudownym Drzewie krzyża świętego, ktore się w Lublinie u Oycow Dominikanow w kościele świętego Stanisława Męczennika znayduie.* Ponieważ w broszurze téj wspomniano dziełko Andrz. Wargockiego w téjże osnowie roku 1620 wydane, widać ztąd że po owym roku broszura ta wyszła. Na czele jéj położono niezgrabny w kształcie arkusza drzeworyt, owe drzewo krzyża ś. w naturalnéj postaci wyobrażać mający. Wzmianka przy napisie krzyża o wojnach z Kozakami uczyniona, naprowadzić też może na czas wyjścia bazgraniny téj.

— *M. Petri Crugeri, Krolewskiego Miasta Gdańska Mathematika Krotka Sprawa O Wielkim jeszcze tego czasu palającym Komecie: Prodromus subseculuri Tractatus plenioris: concypowana Dnia* 18 *Grudnia Roku* 1618. *Na Polskie przełożona. W Toruniu drukował Augustyn Ferber* 1619. Ćwiartkowa ta broszura jest niecała w bibl. zakładu hr. Ossolińskich: ma kartek cztery. Z treści zupełnie podobna jest do wychodzących w Krakowie pism tego rodzaju.

— *Załosna rozmowa Calliopy z Urania* (tak) *na pogrzebie Andrzeia z Miaskowa Miaskowskiego. w Pozn. u Jana Wolraba* 1618. (z tytułem ćwiartek pięć. Miałem od p.

Ign. Rzońcy w Warszawie). Wiersza początek (który daje wyobrażenie o całości) jest ten:

Kogo te huczne dzwony, kogo płaczą? komu,
Wrone świece zapalił gorzki lament w domu?
Przed kim te żółte woski idą wprzód po parze
Łzami kropiąc kaptury, że go Bóg nie karze?

— *Nauka Chrzesciańska przez Wielebnego Roberta Bellarmina Cardinała z figurami wydana. w Auszpurku. Z dozwoleniem starszijch* 1618. W osemce małey, stronic 114 (jest w Korniku). Dziełko to iest tłomaczeniem, które zrobił niejaki Georgius Mayr, snadź Jezuita. W przemowie do czytelnika powiada, „że gdy malowania y obrazy księgami są ludzi prostych" przeto uznali być Ojcowie Jezuici za rzecz potrzebną, ażeby nauka chrześciańska dla prostaków w figurach wyrażoną została. Co gdy jeden z ich zgromadzenia Kapłan Joannes Baptista Romanus wykonał, miał tę pociechę że jego pracę do katechizmów wnet zastosowali Niemcy, Włosi, Francuzi, Hiszpanie, Anglicy, Czesi, Słowianie, Węgrzyni, Portugalczycy. Pracy tey Romana używszy znowu na korzyść narodu polskiego ciż Ojcowie Jezuici, zastosowali do niej Katechizm Kardynała Bellarmina, tak iż po każdym obrazku, tajemnicę wiary przedstawiającym, idą pytania i odpowiedzi o tem, co rzeczony przedstawia obrazek.

R. 1619. *Statuta wielkiego Xięstwa Litewsk. w Wilnie* 1619. (w arkuszu, jest w Warsz). Z przywileju Zygmunta III. Króla polskiego, potwierdzającego statut litewski redakcyi trzeciey, (za staraniem Lwa Sapiehy Kanclerza litewskiego sporządzona została redakc.), dowiadujemy się, że w jednymże czasie po rusku i po polsku wyszedł tenże

statut. Wydanie więc o którem mowa, byłoby z porządku drugie, przypuściwszy że razem z ruskim oryginałem wydrukowano jego tłomaczenie polskie. Wszelako mogło zrobione tłomaczenie to wyjść dopiero później. Jakoż nikt dotąd tłomaczenia roku 1588 jakoby drukiem ogłoszonego, nie oglądał, aczkolwiek się niektórym zdało że takowe istnieje rzeczywiście (1). Cokolwiek bądź, wydał tłomaczenie statutu Bartłomiey Gawłowicki litewski prawnik. W przemowie do Czytelnika powiada o sobie, że niemal od samego dzieciństwa na różnych sądach bawił, i przypatrywał się tymże. Rejestr do Statutu dorobił Stanisław Gałąska praktykant (aplikant) przysięgły miasta Wilna, wierszami lichemi pracę swą, również jak i uchwałę Trybunału litewskiego do statutu dodaną i na polski język przez siebie przetłomaczoną, upstrzywszy. Gawłowicki nadto porównanie statutu z prawami polskiemi zrobił, czyli raczej z drugiéj redakcyi litewskiego statutu (co z czasem w nowo zamierzoném wydaniu historyi prawodawstw rozważone będzie) przepisawszy toż porównanie, na boku rozdziałów poumieszczał je. Tyle nateraz o tym statucie, reszta się w rzeczonem wydaniu prawodawstw powie. Tego nie należy tu przemilczeć, że myśli o prawach, które Lew Sapieha tak w odezwie swojéj do Króla jako też w przemowie do czytelnika wysnuwa, czynią zaszczyt mężowi objawiającemu je. Słusznie więc powiedziano o Kanclerzu w napisie na herb jego:

Lwie, wielkiego Kanclerzu Xięstwa z twych przymiotów,
Godnyś w tak ślicznych Hełmiech tak wielkich Kleynotów,
Oświecili się iasnym cnot twych słońcem, dawni

(1) Linde o Statucie Litewskim w Warsz. 1816. Porów. 37. nstpn.

Przodkowie twoi męstwem, pobożnością, sławni.
Ztąd z Oyczyznąć tak spiewa Prosapia twoia:
„Jeszcze mężny odmłodni starcze moy, czci moia".

— *Quintae Essentiae Abo prawdziwego balsamu rozmarynowego prawdziwey mocy y przyrodzenia opisanie. Roku Pańskiego* 1619 (Warsz). Broszurka ta w ćwiartce, bez oznaczenia mieysca druku za pozwoleniem zacnego senatu krakowskiego wydana, tłomaczeniem iest takieyże treści pisemka zrobionego i wydanego w Wiedniu, przez Piotra Barcellina z Reatu.

— *Katechizmy. To iest Summowne a Krotkie Wiary S. Krześciańskiey zebranie, tak dla dziatek ćwiczenia, iako y dorosłym dla uważania, wydane. Do ktorych przydane są wyznania Wiary powszechney na przednich Conciliach wydane, y powinności w nich stanow z pisma S. zebrane.* Psal. 71. v. 17. 18. Boże uczyłeś mię od młodości moiey, y dotychmiast opowiedałem dziwne sprawy twoie. A przetoż y teraz gdym się zstarzał, y osiwiał, Boże, nie opuszczaj mię, aż opowiem ramię twoię narodowi (temu) wszystkiemu przyszłemu (potomstwu) moc twoię. *We Gdańsku Drukował Andrzey Hünefeldt, R. P.* 1619. Dziełko w osemce, prócz tytułu liczbowane całe (ostatnia liczba 94). Zawiera: sam katechizm, (pod każdą odpowiedzią są wskazane miejsca pisma ś. według których ją dano,) symbola albo wyznania dawne wiary ś. według układu koncyliow nicejskiego, Atanazyusza ś., koncylium carogrodzkiego, efeskiego, chalcedońskiego, tymże sposobem co odpowiedzi katechizmowe udowodnione. Powinności ludziom wszelkiego stanu wskazane, kończą dziełko to, które w bibl. zakładu Ossol. czytałem.

— *Pieśni Duchowne według porządku Wyznania*

wiarey (tak) *powszechney krześcianskiey, y Sakramentow świętych do niey przydanych. Także Dziesięciorga przykazania Bożego, y Modlitwy od Pana naszego Jezusa Krystusa podaney, z prożbami o insze też potrzeby tak pospolite iako y osobne. Na Cześć y Chwałę Boga w Troycy iedynego: a na pożytek powszechnego a prawowiernego kościoła w sławney Koronie polskiey zebranego. Teraz swieżo z wielką pilnością sporządzone, poprawione, rozszerzone, y na iawią wydane. We Gdansku Drukował Andrzey Hünefeldt R. P.* 1619. Dzieło w ósemce. Prócz tytułu i rejestru ogólnego na czele położonego idzie, jak się wyrażono, Kancionalu Część I. i następne, liczbami po stronicach opatrzona: ostatnia liczba jest 348. Po czem znowu idzie rejestr pieśni w kancyonale będących abecadłowy. Spiewnik ten jest z muzyką. Każda w nim pieśń ułożona jest trojako: z nutą, z nutą bez ligatur, tekst sam bez nuty. Wyrażenia mowy są pełne archaizmów, po największéj części prowincyonalnych. Dla leksykografa niezliczone bogactwa zawiera ten zbiór pieśni. Czytałem go w bibl. zakładu Ossolińsk.

R. 1620. *Koło ptastwa powietrznego, przy Konkurrencyey na państwo różnego rodzaju; dla obierania na gorze Olimpus z pośrzodka siebie naycelnieyszego ptaka Krola Orła.* Broszura ta (znak drukarski jest *D.* 2. Korn), w ćwiartce, bez roku (lecz snadź około 1620, bo wtedy podobnego rodzaju wychodziły ramoty) i mieysca wydana, opiewa prozą rzecz, o mitologią słowiańską zawadzającą. Czy polityczne ma cele? to jest, czy, jak p. Wiszniewski hist. lit. VIII. 126. mniema, alegorycznie daje naukę o elekcyach? tego nie wyrozumiewam z niej.

Około r. 1620. *Polak w Sląsko* (domyśleć się *iedzie*).

Tyle wyczytałem na pierwszéj ćwiartce broszury, którą w uszkodzonym egzemplarzu czytałem w Korniku. Wprowadza się w niey rozmawiający: *Polak*, *Obywatel Szląski*, *Mnich*, *Bytomianin i Gorzanin* (mieszczanie szląscy z miast tego nazwiska pochodzący), *Naszyniec* (rodak szląski) i *Krześcianka*. Treść dziełka wyświeca iego koniec, ktory dosłownie przytaczam:

Przestroga.

Masz dość w Polscze chleba,
ILeć go potrzeba.
Nie ćiśń sie do głodu,
Bo y zimie chłodu
Zażyjesz nad wolą,
Y wpadniesz w niewolą.
Statku marnie zbędziesz,
Na ledzie usiędziesz.
Zgłupia chytry Slężak,
Chociay u nich rzadki żak,
Przemkn e cię przez nogę,
Sprawić we łbie trwogę.
Trzymać się nie wadzi
Polski, wiernieć radzi
Przyiaciel.

Zkąd pokazuje się, że gdy za panowania u nas Zygmunta III. przenosili się prześladowani o protestantyzm polscy obywatele na Szląsk, wydano tę broszurę, ażeby ich ku takim zniechęcić wędrówkom. Polakowi, który ma chęć przenieść się z kraju swego, wystawia obywatel szląski polityczny stan tey ziemi, który był nie do pozazdroszczenia. Hetmany czyli Starostowie, w imieniu Cesarza a czeskiego Króla, dowolnie krajem szląskim rządzili: trzymali w rygorze ciało, a Mnichy duszę. Godnem uwagi jest co ieden z gminu (Naszyniec) mówi, o tyraństwie He-

tmana nazwiskiem Stryk. Toż samo powtarza gburka pewna, ktora Krześcianki (nazwa ta iest i dzisieyszym poddanym rossyjsk. właściwa) nosi w téj broszurze nazwisko.

— *Relacya bitwy i zwycięstwa Cesarza J. M. nad Czechami i Pragi wzięcia*, kilkoćwiartkowa broszura, 1620 wydana, którą biblioteka Ossolińskich we Lwowie posiada. Opowiada smutne wypadki, zaszłe w Czechach po bitwie pod białą górą przegranéj.

— *Szpieg polski z Turek. Ktory wiele rzeczy przeyrzawszy swoim na przestrogę oznaymuie. Przytym o woysku Tureckim ktore iest zebrane z Dziesiąci prowinciy Azyskich, którego iest liczba pewna po pięć-kroć sto tysięcy.* Broszura z sześciu ćwiartek złożona, którą w Korn. czytałem. Sięga czasów chocimskiej wojny, a więc około roku 1620 jest napisana, celem przedrwiewania tureckiéj potęgi. Dziesiąte woysko Turków (dziesiąty korpus, jak dziś mówimy,) tak opisuje. „Pigmeyczykow liczby nie masz z krolestwa Peru, (?) ci na kozach iadą, a gdy się im ieść chce każdy swą wysie, ci się to z żorawiami biią ale ich teraz ruszono na Polaki, broń strzałki, ale tak mierni, że y pchlie w oko y przez igielne ucho trafi. Za Woyskiem idzie Elefantów 12. par, Griffow 8. par Lwow 14. Smokow dymem zarażliwym przyprawnych, 18 par. Tygrysow..... Wielbłądow wielkość wielką wiodą".

— *Porządek modlitwy wnętrzney abo krotka nauka Cwiczenia się w bogomyślności świętey. Dla poratowania postępku Duchownego. Ludziom Duchownym y Zakonnym z pilnością napisana. Przez iednego Kapłana. Z dozwoleniem Starszych. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowczyka, Roku Pansk.* 1620. Dziełko w szesnastce, (ostatni znak druku *F.* 5.,) w Korniku znajdujące się. Bezimienny autor

przypisał „pannie Annie Szypowskiey Księniey Klary ś. przy kościele Andrzeia ś. w Krakowie.” Podzielił dzieło na rozdziałow XXIV, po których kładzie przestrogę. Zaczyna pierwszy rozdział tak: „Modlitwa wnętrzna, iest wstępowanie w wyniesienie dusze ku Panu Bogu: Dla tego iest wstępowaniem, że dusza nabożna, przez rozmyślanie o Panu Bogu wydziela się, y wydziera od ciała, y nieiakim sposobem obumarszy zmysłom, y affektom grubym, y bydlęcym, sstaie *(tak)* się Anyołom podobna, siłami rozumnemi iako skrzydłami dusze swoiey, wynosząc się y ustępuiąc do widzenia y zażywania P. Boga swego.”

— *Prawdziwe a krotkie opisanie, iako P. Bog Zygmunta III. cudownie przy zdrowiu y żywocie zachował: Roku pańskiego* 1620. *dnia* 15, *Listopada.* (Warsz., Med.) Opowiedziano w tey ćwiartkowey broszurze przypadek Króla polskiego Zygmunta III., który go spotkał w roku i dniu wyżey rzeczonym, gdy w kościele ś. Jana w Warszawie napadnięty został przez Michała Piekarskiego. Powód napadu, podług opisu tego, być miało proste naśladownictwo obczyzny, i Piekarski dla tego tylko chciał zgładzić ze świata polskiego Króla, że posłyszał o tem, iż dawniey nieco zabito Henryka III. Walezyusza Króla Francuzów. Dziesięć lat miał się kryć z tym zamiarem Piekarski, zanim go przywiódł do skutku (1). Dwie rzeczy dziwią w tey całey sprawie: że za uderzeniem Króla przez iednego łotra wszyscy prawie od Monarchy uciekli; że dekret kazał karać szalonego iak zbrodniarza. Dekret

(1) W pamiętnikach Maskiewicza, świeżo wydanych w Wilnie, inaczej rzecz tę wystawiono.

ten wyraźnie opiewa: „Lubo iest szalony, wszelako aby złego przykładu nie było, karanym go mieć chcemy."

— *Pogrom albo porazka Czechow y Kalwinistow przez Lisowczyki, Roku pańskiego 1620. roznemi czasy raz po raz osm razy*, bez miejsca. Przy tem jest: *piesn na pamiątkę niesmiertelną pułkownika K. J. M. niezwyciężonego Josepha Alexandra Lisowskiego.*

Są to dwie cwiartkowe, wierszem opisane ramoty, ważne pod względem rzeczy. Widać jak chciwie w fanatycznych Zygmunta III. czasach były czytywane, gdy je dwakroć wydano.

— *Wieczny kalendarz krwie puszczania.*

Tak stoi na 5 stronicy dziełka, w 16ce gockim wydanego drukiem, które, uszkodzone z przodu i z końca, czytałem w książnicy Sieniawskiey. Dzieli się na sześć części, z których każda osobno ma liczbowane stronice, osobny tytuł, a rok wydania 1620, mają wszystkie. Część druga nosi napis: *wieczna nauka w częściach człowieczych krwie puszczania*, ma przemowę do czytelnika przez bezimiennego z Rudna panow z Lachowiec Sieniutow podpisaną, a w koncu słowo do Polaka z Lublina wyrzeczone. Trzecia nosi tytuł: *nauka o członkowym śrzodkiem y sławow bolu, osobliwie podagrze.* Czwarta mieści w sobie: *naukę o robakach ielitnych y o ich pozbyciu.* Piąta zawiera: *naukę o świętego Walentego chorobie y o śrzodkach iey prawdziwie przynależących*, a w końcu iest przemowa do Polaka z zamku Krupego panow z Orzechowca. Szosta mówi: *o piekielnym ogniu y o martwym ogniu.* Dziełko to tłomaczone z niemieckiego, polecił do czytania sławny nasz lekarz „Piotr Ciachowski z Brzeznice" Chirurgom wileńskim „dawnym przyjaciołom swym," do których się w te słowa przy piątey części odezwał:

Acz dawno po niemiecku Hildena czytacie
Jednak Polski odemnie Polacy iuż macie.
Do was mowię Matysow, Jachyow, Dawidow.
Janow, Gerzych, kto was zna, choć chor, musi bydź zdrow.

Ztąd wyprowadzamy ten wniosek, że dzieło chirurgiczne Wilh. Fabr. Hildena (umarł r. 1634) na polski język przełożywszy, czyli raczej przerobiwszy Ciachowski, (niżej będzie o nim artykuł osobny,) podał je pod odmiennym tytułem do publicznéj wiadomości.

— *Lista sałosnego o Lisowczykach* (Warsz.) nosi napis broszurka, w ćwiartce bez mieysca wydana. Wchodzi ona w zakres pism, bibliotekę szlachecką i gminną stanowiących.

—*Nowa wiara węgierska*, która Jocher III. 598 przywodzi, nie jest mi znana. Według tytułu swego występuje to dziełko przeciwko zborom helweckim i aryańskim.

— *R. 1621. Poseł z Wołoch z obozu polskiego Roku 1621. w Krakowie.*

Broszura ćwiartkowa, w bibl. okręgu znajdująca się. Należy do liczby ówczesnych pisemek ulotnych, i pięknie opowiada ważne zdarzenia w naszych dziejach, to iest bitwę pod Chocimem stoczoną z Turkami.

— *Seces żałosny, Krola Fryderyka z Stolice zacney Korony Czeskiey. Z niemieckiego na polski wytłumaczony.*

Honores mutant mores, sed raro in meliores. Aquila Electa Iuste Omnia Vincit. *Roku Pańskiego* 1621. Na odwrotnej stronicy tej, z pięciu ćwiartek złożonej broszury, stoi drzeworyt z napisem: „Pogonia Cesarska za Fryderykiem.“ Następuje: „Lament Krola Fryderyka,“ kończący się temi słowy:

Lwa Bohemowie za herb używaią,
Lwa niech za Krola, nie zaiąca maią.

— *Uniwersał Cesarza Tureckiego. Przy tym Vota Baszow przedniejszych Tureckich o Woynie teraźnieyszey podane. Na rok pansk. 1621. Z Tureckiego ięzyka na Polskie przełożony,* (w 4ce, znak druku *B* 3, *Lw. Kłodz.*) wierszem przez bezimiennego, na wzór Strykowskiego uklecony, odzywa się w końcu do narodu polskiego, w te słowa:

Obaczże to szlachetny a wolny narodzie,
A zabiegay broń Boże za czasu tey szkodzie.

— *1622. Perspectiwa na upatrzenie sposobow woiowania kraiow nieprzyiaciol krzyża ś. z opisaniem porządkow ich woyskowych, w ciągnieniu, szyku, y potrzebach przez nie zachowanych. w Poznaniu w druk. Iana Wolraba* 1622.

Wierszem i prozą iest to dziełko, ktore w Medyce czytałem. Układając je bezimienny naśladował częścią Strykowskiego Pobudkę na pogany, częścią Gwagnina opis okolicznych Polsce krajow. Nader ważnem jest co o wyprawie na wojnę Tatarów mówi, i niezbędnie potrzebnem temu, ktoby w szczególe chciał lud ten opisywać. Można z niego dopełnić znacznie, com w tomie II. Polski pod względem obyczajow opisanej powiedział o Tatarach.

— *Marcus Antonius de Dominis Arcybiskup Spalatenski swego zwrocenia się z Angliey, radę przekłada. Z roskazami X. Eustachiusza Wollowicza Wileńskiego Biskupa z łacińskiego na polski ięzyk przetłumaczona y w druk podana. w Wilnie w druk. Akad. Soc-Iesu.*

(stara ręka dopisała piórem rok 1622. Porównaj Joch. III. 592., Broszura w cwiartce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku *g.* Czytałem ją w bibl. Zamojsk.) Opowiedziano tu powód odstąpienia od kościoła katolickiego Anglików, tudzież stan protestantyzmu tamże obecny skreślono. Autor przystał był do protestantyzmu tego, lecz odstąpił go, z czego w pisemku tem zdaje sprawę.

— *Wytrąbienie monety fałszywey szląskiey z Polski w Stołecznym mieście Krakowie* 1622 *r.*

Broszura ćwiartkowa, którą w Dzikowie czytałem.

— *Commissia albo Proces graniczenia między Woiewodztwem Podlaskiem, a miedzy Woiewodztwem Brzesckiem W. X.L. dla wiadomości, że te granice iuste et legitime stanęły* 1622. (literami). Broszura arkuszowa, ostatni znak druku *G.* mająca, którą biblioteka okręgu posiada. Ażeby wiedziano, jak dalece się juryzdykcya trybunałow koronnych a litewskich rozciąga (bo im komu bliższy był który trybunał, chciał się do niego z sprawami odnosić,) zrobiono to rozgraniczenie, powodując pracę kronikami. dyplomatami, wyrokami sądów, i t. p. Rzecz wypracowana dobrze.

— *O konfederaciey Lwowskiey w roku 1622 uczynioney, nauka. Za pozwoleniem urzędowym wydana.*

(w 4ce, znak *C* 3, Sien.). Sam tytuł wskazuje, że ćwiartkowe to pisemko wydano z namowy rządu, ostrzegającego o złej dążności konfederacyi naród polski. Bezimienny broszury tey autor, (sądowa jak się z toku rzeczy pokazuje osoba), wyszukuje z dziejów cokolwiekby konfederackie związki ohydzić mogło. Powiada, „ze Jan Zamojski, gdy pierwszey konfederacyey polskiey żołnierskiey nie skarano, rzekł głośno na seymie: ia nie będę tak długo żyw, ale uczuie po mnie oyczyzna, co nieskaranie tey pierwszey konfederacyey złego potym narodzi.“ Mówi daley autor, że się właśnie sprawdzają te słowa. Bo kiedy żołnierze powtórnie podobnąż zawiązali konfederacyą, i (mowiąc jego słowy,) gdy się ich pytano pilnie, o co im idzie? odpowiedzieli że o dwie rzeczy: jedna, iż chcą zapłaty zaległego żołdu; druga, iż choćby im zapłacono, chcą iednak w konfederacyey Seymu czekać, aby Rzeczposp. naprawili.“ Powiada, „że gdy umierał ten co na

owey konfederacyi głową był, tak strasznie konał, że nie iako człowiek, ale iako zwierz iaki ryczał, iż go aż na podworzu domu, gdzie wyziewał ducha, słychać było; że tak tęsknościami (których też zła wiara przyczynia) był zdięty, że raczey potępionego w piekle osobę po sobie pokazował, niż człeka umieraiącego.“ Powiada dalej, „że sądy sumarycznie mają przesłuchiwać i zaraz karać konfederatow, tudzież pacholikow ich, że iednego przeciw drugiemu nie powinny wspomagać, i zgoła uczynić z nimi iak on własnie uczynił z dwoma do indagacyi danymi sobie łotrzykami. Bo gdy się stawili na ekzamen, i gdy spytał iednego „iako cię zową?” Rzecze ten: „Mazowita.“ Drugiego spyta: „a ciebie iako?” Rzecze „Łotrowita.” Wtedy ekzaminator, rozumiejąc że sobie żarty stroją, porwawszy obudwu, i iednego łeb o drugiego uderzaiąc, przydał: „Mazowita, Łotrowita, oba się dyabłu godzita, poydziesz, a nie bywaycie tu więcey.” W końcu, dawszy napomnienie panom konfederatom, czyni ten przydatek: „ze w Polszcze zbyt nierząd y zle, żaden tego nie widzi. Ale daremna robota, przyrywać tylko zwierzchu to złe: wyrwać trzeba z korzeniem. Korzeń złego zbytnia wolność albo raczey swawola: ktorey poki sobie, dobrowolnie sami nie uymą na Seymie, ażeby wiele ich rządziło nie zabronią: ani karności złego, ani nadziei lepszego nigdy nie będzie. Plewierza obcego uchoway Panie Boże.”

— *Około r. 1622. Dialog miesopustny. Abo krotka a przyiemna rozmowa, wiernych dwu towarzyszy ryczerskich. Nizusa y Euryala ktorzy męstwo swoie w dziełach Woiennych, w nieprzeżyte wieki pamięcią zabaw swoich ad posteritatem podali. Dla zabawy czytania poważnemu Lektorowi.*

Broszura ta trzecharkuszowa (na ostatnim arkuszu iest znak drukarski *C* 3., Korn.) bez miejsca i roku

lecz snadź 1622 (wtedy bowiem podobne ramoty, iak Mięsopust albo Tragicomedia uczy, wychodziły na swiat) wydana, zasługuje na uwagę dla swey, że się tak wyrażę, kunsztowej poczwarności. Wchodzą do niey *Nizus*, *Ewryalus*, *Memnon chłop*, *Epikurus*, *Akon wieśniak*, *Krużel*, *Dyogenes*. Występuje Ewryalus i, sposobem pod owczas zwyczajnym, nastaje na zbytki i marnotrawstwo polskie: Nizus mu dopomaga narzekać, i na tem kończy się niby scena pierwsza. Następuje scena druga która ma napis: *Tu obay* (Nizus i Euwryalus) *idąc do Woyska, podkaią chłopa w polu, y pytaią go: chłop utyskuie na swą nędzę* (kończy się scena). *Tu Nizus i Ewryalus odiadą, a chłop Memnon obaczywszy Epikurusa ktory wynidzie na pole dla Rekraciey na przechadzkę, przywita go mówiąc:* (koniec sceny drugiej). Zaczyna się akt drugi: występują *wieśniak Akon, Kruzel, y Diogenes. Diogenes przyszedszy do nich pyta, o czym rozmawiaią.*

A o czym że panowie z sobą rozmawiaią,
Bo tu długo na mieyscu stoiący gadacie.
Powiedźcie mi bo ia rad słucham uczonego,
A w czym też zaś potrzeba nauczę głupiego.
Dyogenesowi ta rzecz iest przyzwoita,
Aby iego nauka nie była zakryta.

Akon koncluduje, za naukę dziękuje, i tak się rzecz kończy.

— *Krotkie zebranie swiątobliwych żywotow s. Isidora rolnika z Madryki. ś. Ignacego Loiole fundatora Societatis Jesu. s. Franciszka Xawiera wyznawce tegoż zakonu. s. Teresy fundatorki Oycow Carmelitow bossych, y panien tego zakonu. s. Philippa Nei* (tak) *fundatora congregationis oratorii romani. Nowo kanonizowanych przez Grzegorza XV w Rzymie, w Kościele Piotra s. na Watykanie dnia 12 Marca Roku Pańskiego 1622. Na pociechę ludzi nabożnych z Processu Kanonizacyey wypisane. w Jarosławiu, Roku 1622.*

Ćwiartek sześć mająca broszura, na odwrotnéj stronicy tytułu są nader liche wiersze o świętych kanonizowanych. W skróceniu same tylko żywoty śś. Ignacego Lojoli i Franciszka Xawiera, wyszły powtórnie w Pozn. w druk. Jana Rossowskiego tegoż roku, niby nowo téj tu broszury wydanie w ósemce (ostatni znak druku *A* 4.) zrobione.

— *Namowa żołnierska, abo przyczyny, dla ktorych cne rycerstwo koronne dobr duchownych żadnemi exakcyami obciążać nie ma. w Krakowie u Fran. Cezarego* 1622. (Warsz).

Powiada w tém ćwiartkowém pisemku autor, że takich ciężarów na użytek publiczny, jakie ponosić powinien stan świecki, duchowieństwo nie jest obowiązane dźwigać. Nie dowodzi wszelako niczém tego co sobie założył.

— *Relacia Uczyniona w Consistorzu Tajemnym przed Naświętszym Oycem Grzegorzem Papieżem XV od Francyszka Mariey Biskupa Portueńskiego S. Rzymskiego Kościoła Kardynała a Monte. Dnia 19 Stycznia* 1622. *O żywocie, Swiątobliwości, Aktach, Canonizaciey, y Cudach Błogosławionego Ignacego Fundatora Societatis Jesu. W Wilnie w Drukarni Akademiey Societatis Jesu. Roku Pańskiego* 1622.

Broszura ćwiartkowa, przedostatnia opatrzona jest znakiem *L.* Czytałem ją w Medyce i w bibl. zakładu Ossol. Jocher III. 438. przywodzi ją mylnie.

— *Pozdrowienie Piaci Ran Pana y Zbawiciela Naszego. z uważaniem przy każdey Bliznie Bolesci Jego. W Poznaniu W Drukarni Iana Rossowskiego, Roku* 1622.

Z pięciu ćwiartek złożona ta broszura, żadnej wartości naukowéj nie ma. Czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.

— *Akatergaston To iest Utracenie ozdoby Ciała żywego. Zacnie Urodzon. Pana Spytka Stanisława Faliboga z Ianowic Strażnika Woyskowego. Ktory zszedł z tego świata* 10 *Marca Roku P.* 1622. *w Krakowie.*

Taki dano tytuł wierszydłom, na ćwiartkach wytłoczonym (przedostatnie znakiem *B.* 2 opatrzono), i na ośm numerów podzielonym, które tak zwane *sepulcrale* kończy. Początek tego wiersza iest:

Tu wielosławny Szlachetney godności
Spytek Falibog położył swe kości.
Ktory tak wiele w Moskwie śmierci minął,
Prawie z nią czyniąc, a przedsię nie zginął.

— *Zamordowanie Sultana Osmana Cesarza Tureckiego, ktory roku przeszłego* 1621 *z Polákami woiował. Przy tym iest list Xiążęcia Koreckiego, y Tomsze Hospodara Woloskiego* (znak jednorożca, ćwiartek sześć) *Roku* 1622. Rodzaj gazety. Czytałem w bibl. P. Wójcickiego.

R. 1623. *Okulary na rozchody w Koronie y z Korony, Przytym srzodki y sposoby rożne iako temu zabieżeć, y one pohamować. Roku Pańskiego* 1623 (Warsz.). Bezimienny ubolewając w tej broszurze ćwiartkowéj nad tém, że (słowa są jego) francuskie, weneckie i niderlandzkie państwa utyły i tyją z Polski, którą z bogactw ogołacają, przedsięwziął w teyze materyi rosprawiac, w jakiej pisał przed nim Podkomorzy Krakowski (nie wymienił go, lecz Cikowskiego rozumie on pewno) i Gostkowski, którzy otwierali narodowi oczy na zdzierstwa, jakich się kupcy zagraniczni i krajowi przy sprzedarzach towarów dopuszczają. Na trzy części czyli dyskursa podzielił rzecz. W pierwszéj opisane są rozmowy szlachty i kupców, o przyczynach drogości i podniesienia ceny pieniędzy. Na uczyniony sobie zarzut że są „wytrząsalskimi, wydzierkowskimi, rozbijalskimi", odpowiadają kupcy: „że musi

każdy zbierać ile można pieniędzy, ażeby nagrodzić sobie przez to obelgi, jakich ze strony szlachty doznaje stan kupiecki". W drugiéj części jest wyliczenie zagranicznych towarów sprowadzanych do Polski. W trzecim szlachta pruska, jako mędrsza, naucza braci Polaków, o fortelach i zdzierstwach kupieckich, a oraz sposoby daje jakby temu najlepiéj zapobiedz można. Nader ważne jest to dziełko do poznania ówczesnéj skarbowości, przemysłu i handlu polskiego, tudzież do wyobrażeń jakie o zarobkowaniu przemysłowém miano. Widząc szlachta, że nie jeden cudzoziemiec, a mianowicie Szkot, do Korony gołotą przyszedłszy, spanoszył się w niéj, zaczęła i sama imać się handlu. Spiknąwszy się z Żydami jeździła po jarmarkach, (mianowicie do Jarosławia), skupowała wszystkie konie i woły na targ sprowadzone, a następnie podniosłszy ich cenę odprzedawała drogo. Autor radzi jéj przeto, ażeby raczéj pilnowała roli niż handlów, i pilnie strzegła klejnotu swego, by gminni ludzie zebrawszy pieniądze na handlu nie wciskali się do szlacheckich rodów, tytuł szlachecki *ski* przykładając do gburowatéj nazwy swéj, i tak z krawca krawieckimi, z kowala młotkowskimi stawając się, czyli uszlachcając. Chwali zwyczaj obcych (w Moskwie,) gdzie są tak zwane szlacheckie księgi, w które kto z urodzenia szlachcicem wpisany nie jest, gardłem karany bywa, gdy się mimo to szlachcicem być mieni. Rozmawiający kończą rzecz tem, że przemysłu i handlu gmin tylko pilnować ma, ale doglądać go potrzeba by ze szkodą narodu nie handlował. Lubo trudno wykonać to, przecież radzi wszelkich sił dołożyć ku temu. Na koniec odzywa się temi słowy: „Toć barzo trefna, że pies szczeka y kąsa, przetoż mu się szkoda bronić. Opuściwszy tedy ręce, a jako żydzi kozu-

bales *(kozubalec okup rembochem)* każdemu co w Boga wierzy popłacaymy y będziesz nas to ćciło".

— *Tarcza obrony Professorow Akademiey Krakowskiey. Roku Pańskiego 1623* (w ćwiartce, Warsz).

Księża Jezuici, sprzeczając się z uniwersytetem krakowskim o prawo otwarcia szkół w Krakowie, znaleźli w Księdzu Stanisławie Zakrzewskim kanoniku regularnym obrońcę, który z ujmą przeciwko tejże akademii napisał. Na to mu odpowiada rzeczona akademia, w tém tu pisemku.

— *Supplicacia do przeoswieconego y jasnie Wielmoznego przezacney Korony Polskiey y Wiel. X. Lit. obojego stanu Duchownego i Swietskiego Senatu: w Roku tym teraznieyszym 1623 do Warszawy na Seym walny przybytego. Od Obywatelow Koronnych y Wiel. Xię. Lit. Wszystkich w obec, y każdego z osobna: Ludzi zawołania Szlacheckiego, Religiey* (tak) *Starożytney Graeckiey, posłuszenstwa Wschodniego. Roku 1623.*

Dzieło ćwiartkowe, (które w bibl. Kapituły unjackiéj w Przemyślu czytałem w egzemplarzu uszkodzonym, ostatni znak druku *E iij)*. Rozpoczyna się prośbą czyli przełożeniem przeoświeconemu, jaśnie wielmożnemu, przezacney Korony polskiey y W. X. L., oboiego stanu duchownego y swietskiego senatowi.

— *Nabożeństwo podczas woyny Chrześcianskiey przeciw Saracenom, Roku P. 1188. od Klemensa Trzeciego postanowione, służy tym czasom, gdy nas ręka Pogańska Tatarska mizernie szarpa. W Jarosławiu W Drukarni Jana Szeligi, R. Pańskiego 1623.*

Czterocwiartkowa broszura, zawiera rozłożone dniami na cały tydzień stosowne do wyrażonéj okoliczności modlitwy. Pisemko to w bibl. zakładu O. sol. czytałem.

— *Nauka o pokucie prawdziwey. w Poznaniu 1623* (Warsz).

Pisemko to wydali Księża Jezuici poznańscy, w którém

uczą lud, jak się ma dobrze gotować na spowiedź, by ją odprawić mógł z pożytkiem.

R. 1624. Smigurzt. Na wesołe z martwych wstanie panskie. Przez Baż: D. Nauk y Phił. Bak. napisana. Na R. P. 1624. Z czterech ćwiartek składa się ta broszura. Przypisał ją autor, jak się wyraził: „sławnemu panu Łukaszowi Sznukowi mieszczaninowi y kupcowi krak." zacząwszy w ten sposób:

Dzień to iest przenaświętszy, po wszem świecie sławny,
W ktory Pan piekło zburzył, y wziął Tryumph iawny.
Dzień ten iest wszech radości Rayskich napełniony,
W ktory Pan chwałę z iawił *(tak)* swą na wszystkie strony.

— *Psałterz Nayświętszey P. Maryey s. Bonawentury z Zakonu mnieyszych. w Warsz. w druk. Jana Rossowskiego* 1624. Czytałem w Dzikowie.

— *Palma Tryumfalna w nowo szczepionym Kościoła S. Japońskiego Raju. To iest Zywot y śmierć, BB. Trzech Braciey Societatis Iesu. Pawła, Iana y Iakuba, Iapończyków, ktorzy za Wiarę Chrystusową Koronę y Palmę Męczeńską na Krzyżu otrzymali, y od Urbana VIII w poczet SS. Meczennikow wpisani są. R. P. 1624. W Krakowie u Dziedzicow Krzysztofa Schedla I. K. M. Typografa.*

Dziełko to, łacińskiem pismem na 83 stronicach w 16ce wydrukowane, a Stanisławowi Skarszewskiemu Kasztelanowi Wojnickiemu przypisane, zawiera, oprócz męczenników na tytule wyrażonych, życie Alfonaz Rodriquez braciszka jezuickiego, który do pilnowania forty i innych posług prostych używany przez zakon, wielkiej nabył świątobliwości. Wszystkie te życiorysy Jezuici po łacinie skreślili za granicą: polscy przełożyli je ztąd na język ojczysty, mając w tem widoki własne.

— *Pogrom tatarski przez Stanisł. Koniecpolskiego Hetmana polnego koronnego dnia 20 miesiąca Czerwca, w roku 1624. między Haliczem a Bolszowcem otrzymany. w Warsz. Roku Pańsk. 1624.*

Pisemko to (czytałem je w Sieniawie,) opowiada na tenże sposób co Broniowski zwycięztwo Hetmana. Biblioteka okręgu naukowego ma w podobiźnie zrobiony egzemplarz innego snadź tejże treści dzieła, (składa się z czterech ćwiartek razem z napisem), na którego tytule nie stoi wyrażone miejsce otrzymanego zwycięztwa.

— *O staciey zolnierz z Theologiem, y privat.* Pod tem znak jednorożca, po czem stoi: *Roku Pańskiego* 1624. Broszura w ćwiartce, karty ma nie liczbowane, ostatni znak druku *C* 3. która oddaje wierszem, co prozą podobnejże nazwy i treści broszura inna, w Sieniawie odemnie czytana, wyraziła. Zaczyna żołnierz:

Juz to prozno, iesliż kto bywa we zley toni,
Pewnie ten, co sławę mężnie ostrzem goni:
Częste utraty, częste niedostatki czuie,
Często mu y śmierć krwawa w oczy zastępuje.
Służyłem na sześć koni, a teraz na chromy
Wróciłem się parepie zewsząd wynędzony.
Więc wetuiąc chudoby przydzie koni szukać
U Xięży, z ich szkatuły zgoła ie wyfukać.
By y na ochędożkę przytym się dostanie,
Tak moie zasłużone wcale się zostanie.
Jam potrzebny a Xięża nad potrzebę maią,
A przytym do Haeresiey duże się skłaniają;
Bo Haeretyckich Xiążąt na srebrze wybite
Obrazy zachowuią, w szkatułach pokryte:
A toż my ktorzy wiary krwią własną broniemy,
Tey niebożności Xiężey zgoła zabroniemy.
A iż zgrzeszyli, niech się znowu poświęcaią;
Niech miasto wina, wodę święconą piiaią.
Chleb też sam Xięży dobry, mięso Żołnierzowi,
Psu gnaty, a polewkę dać pacholikowi.

Trafił na czas: będziesz tu szabla na Donacie,
Służba moia W M. Mościwy Prałacie.

Theolog.

Proszę odpuść mi Waszmość, nieznamci Wmści,

Żołnierz.

Dziś tedy chcę z Waszmością przyść do znaiomości,
Zgoła, Mściwy Xięże, z krotką oracią
Przychodzę do Wm; proszę o stacyą.

Theolog.

Wprawdzieć niewiem by dzisia, stacya być miała
W post a po Wielkiejnocy naczęściey bywała.
Słysz przynieś Mszał.

Zgoła zaczyna się rzecz jak w rozmowie Dworzanina z Mnichem u Kromera, i tak samo się kończy. Ksiądz przekonywa żołnierza mszałem, żołnierz zaś ubolewając nad herezyą jego, (gdyż chował pieniądze, czyli, jak się wyraził, obrazy miał heretyckich Książąt na srebrze wybite,) chce go przywieść do oczyszczenia się z grzechów, i obrać z pieniędzy. Kapłan przedrwiewając wojaka powtarza mu, że stacye są w Rzymie a nie w lichéj wiosce polskiéj, (rozumiał przez to obchody religijne, na które pielgrzymowano z krajów katolickich), że niewłaściwie udał się po nią, gdyż powinien mieć stacyą od Księdza, a on jest tylko Audytorem teologii nie zaś Kapłanem (Proboszczem), że gbur żołnierz i nieuk powinien mieć uszanowanie przed żakiem ubogim, który sam nic nie posiada i trafić do niczego dla swego ubóstwa nie umie, że raczéj powinien u chłopów wyprosić sobie coś do życia, a dać pokój teologowi. A na to żołnierz:

Ba patrz, iak z Albertusem tak sobie rokuie,
Już nie y pauperibus chodzić roskazuie.
Dawnesz to czasy kiedy aqua woda była,
W mey pamięci, teraz mi aqua vita miła.
Kiedyś to kiedys w głowie było:
Kiedyzemci też spiewał ut, ut, ut slina,
Fa, fa, fa, fa, ligna drwa, ba y to łacina.
A owo co: sol, sol, sol, dyaboł po soli,
Kiedy po niey nie ma co pić, aż y głowa boli.
Concert o Kożaczynku tenbyście trafili.
Abo to zła? pewnieby weselsze miewali
Sumnienie, ci ktorzyby naszych not słuchali.
Ba zaczni (*zaczniej*) chłopcze, płaci (*pewno*) y sam Xiądz poskoczy.
Ey tożby rad poskoczył by nie ludzkie oczy.
Hoyże bre bre tałała drysz brysz bryzelia,
Głowa w czapce, bok w pięcie, na sukni delia.
Hoyże każdy z swą ławką poskocz w taniec bracie,
A ty Xięże day przykład: wszyscy patrzą na cię.

Strofowany na nowo żołnierz, daje inszy obrót rzeczy, i tak przemawia:

Wolałbym się z tobą bić, nizli się targować
O stacyą, iuż nie chcę, daley disputować.

Theolog.

Y my też disputaciey takich nie lubiemy,
Na których miasto prawa gwałt zbroyny widziemy.

Żołnierz.

Bądź przecię Wm. łaskaw przynamniey w kościele.

Theolog.

Odyć Wm. z pokoiem na duszy, na ciele.

Po skończonéj rozmowie, występuje *Privat* i zaczyna rosprawę:

Jam też ktoś: y iam coś: coż się dziwuiecie?
Zgadniecie mi ktom ia iest? płaci nie zgagniecie *(tak!)*.
A chceciesz że wam powiem? zowią mnie Iirvatem:
Mięso ziadszy, Oyczyznę rad częstuię gnatem.

Rozwodzi się dalej nad tem, jak wszędzie panuje samolubstwo. Ksiądz składa się ubóstwem, i nie chce swym chlebem dzielić się z rycerzem, który piersiami swemi kraj i jego zasłania; rycerz despecta (grubiaństwa) wyrządza Księdzu, zgoła robi każdy jak chce. Widać że bezimienny układacz tej broszury, chciał coś w guście dziełek o Albertusie wydanych napisać, co się mu też dobrze powiodło.

— Miałem pod ręką dziełko w osemce małej, którego główny tytuł wydarty był. Po przemowie stało na pierwszej karcie dzieła *Modlitwy nabożne*. Przypisano dziełko to Piotrowi Nonhartowi Horodniczemu Wileńskiemu, a Staroście orańskiemu, rahaczynskiemu, Lesniczemu mereckiemu. Podający nazwał się literami dwoma *F. L.* Po przypisaniu idzie krótka przemowa do Łaskawego Czytelnika przez X. Samuela Dambrowskiego Pasterza kościoła augustyańskiej Konfessyi w Wilnie uczyniona: z której przekonywamy się, że jak rzymsko-katolickie dzieła modlitebne, tak i protestanckie dawano do Cenzury duchownej. Właśnie bowiem Dambrowski mówi: „że modlitwy te, od jednego człowieka na polski ięzyk z niemieckiego przełożone, przeczytał, a nie znalazłszy w nich nic przeciwnego słowu Bożemu i Konfessyi augustyańskiey zaleca ie czytelnikom", w Wilnie roku 1624 zalecenie to podpisawszy, W tém dziełku są nie tylko modlitwy prozą, lecz i, jak powiedziano, piosneczki piękne, treści nabożnej, wierszem ułożone.

— *Relacia o zamordowaniu okrutnym y osobliwey Świątobliwości w Bodze Wielebnego oyca Jozaphata Kuncewicza. Archiepiszkopa Połockiego krotko a prawdziwie opisana. w Zamościu roku pańsk. 1624* (w 4ce, ostatni znak druku *E. 2.* Sien.). Bezimienny téj broszury układacz (1), mówi, że ś.p. Kuncewicz był „od Katolikow, albo prawowiernych, biczem schismatykow y haeretykow mianowany, a od schismatykow (przez zamianę *J* na *D,*) zamiast *Jozaphat Duszochwatem* (to iest łapaczem dusz) przezwany". Broszura ta jest łacińskim drukiem wytłoczona.

— *Taiemna rada do pospolstwa Lutherskiego we zborze miana: za pozwoleniem M. Moriusa pastucha parszywey trzody Kowienskiey y unifersitatis Krolefieckiey, a mianowicie Doktor Myslenta y Doktor Boehm w fielkim miescie Toruń 1624.*

(W ćwiartce, Warsz). Licha ta ramota, łamaną napisana polszczyzną, jest paszkwilem na wyznanie i obrządki kościelne protestanckie. Przy końcu tytułu stoi:

pisał Phil. Han. pomagał Karzeł złoty, Korrigował Murzyn młody.

R. 1625. Psalmy niektore Krola Dawida, Proroka Bożego, z Ewanielią Pana Christusową zgodne. Do ktorych są przyłączone Pieśni pobożne, z Pism świętych wzięte. Drukował Seb. Sternacki, 1625.

Dziełko w dwunastce, ostatni znak drukarski *Y. 7.* mające, które w Korniku tylko oglądałem. Oddane w cudnie pięknéj mowie, cudniejszą jeszcze ma muzykę, na starogrecką ułożoną nutę. Składa się z dwu jakoby od

(1) Juszyński nazywa go Grzegorzem Michałowiczem Władyką Pińskim, Siarczyński mniema go być Joachimem Morochowskim. Porównaj Jochera III. 439.

siebie różnych dziełek, z których jedno psalmy, a drugie obejmuje pieśni: obadwa atoli jednę mają paginacyą. Kończy się osobną, po rejestrze następującą pieśnią, któréj początek przywodzim.

Szczęśliwy ktory Pańskich drog nasladnie,
Y onych w sercu prostym chętliwie pilnuie,
Ktory pochodnią nog swych ma Pańskie zdania,
Y gorąco przestrzega iego przykazania,
Taki wesoły żyie wiek bez trudności,
W sumnieniu dobrym kwitnąc, aż do swey zeszłości.
W nadziei żywey czeka nieśmiertelnego
Zywota z sławą wieczną, z ręku Pana swego.

— *Krotka sprawa o nowym Collegium Oycow Societatis Jesu, u Swiętego Piotra w Krakowie, dla niewiadomych wydana. w Krakowie 1625.* (w ćwiartce, Warsz).

W broszurze téj, występując ktoś jako rozejmca między Jezuitami a uniwersytetem krakowskim, spierającymi się o prawo wyłącznego utrzymania w Krakowie szkół wyższych, nachyla się na stronę pierwszych.

— *Rok Trybunalski przez M. P. na ten czas Studenta Lubelskiego wydany, w Krakowie 1625.* (w ćwiartce, Warsz).

Pisarz téj broszury miota obelgi na protestantów polskich, że śmieli do Trybunału Koronnego zanieść skargę, o zniewagi czynione ich obrządkowi od szkolnéj gawiedzi.

R. 1626. 1628. *Kotwica nadziei* przez Ludwika Blozyusza Cystersa napisana, wytłomaczona została na polskie i wydana w *Poznaniu* 1626. Tegoż *Exercitia, to iest Czwiczenia duchowne z łaciny przełożył Ursowita*, również Cysters, i wydał w Krakowie 1628. Obadwa dziełka wyszły w dwunastce, są w Korniku.

1626. Kozubales Abo obrona wszystkich Zydow niech ich nie siepaią, Gdysz komu co iest słuszną Kozubales daią. Roku Pańskiego 1626.

W ćwiartce broszura mała (znak drukarski ostatniego arkusza jest *B.* 3. Korn.) wyszła według katalogu bibl. puławskiej raz jeszcze w 1641. (również w ćwiartce) pod tytułem „*Kozubales albo obrona żydowska komu powinni dawać Kozubales a komu nie powinni.* Ma na tytule niezgrabną rycinę czarno i czerwono kolorowaną, wystawiającą u góry radę Messyasza otoczonego Rabinami, u dołu zaś wjazd Żydów do miasta, ktorych przed bramą miejscy zatrzymują urzędnicy, żądając Kożubalca. Na odwrotnéj stronie jest drzeworyt, wyobrażający chłopa w kusym ubiorze, niosącego na plecach kosz gęsi. Ma to być Szymon Cyreneusz, który właśnie gdy Chrystus Pan niósł krzyż na górę Kalwaryą przybył do Jerozolimy z Kożubem czyli koszem na plecach. Gdy Jezus omdlał, namawiali Żydzi Cyreneusza:

Porzuć gęsi z Kozubem nieś krzyż na Golgotę
Jeślić gęsi ukradną zapłacąć Panowie.
A za Kozub będąc się składać biegunowie.
Ktorzy po wsiach, po mieściech szalęcy biegaią,
Kmin do pieprzu, a krokosz toż w szafran mieszaią.
Ba y owi co futra po Stradomiu noszą,
Wszyscić za Kozub dadzą, wiem że cię zpanoszą.
Nad to nie tylko tobie, ale twey rodzinie
Będą za Kozub płacić, poki świat nie minie.

I tak się też stało, „gęsi zginęły, a Cyreneusz brał za to Kozubales że Kozuba postradał swego. Umierając ochrzcił się, a będąc bezdzietny zapisał Księżom prawo swe do Kozubalca, którzy przypuścili do udziału jego i żaków szkolnych. Przez nadużycie poszło, że i ludzie

stanow inszych przywłaszczyli sobie to prawo do Żydow, lecz do samych tylko dorosłych płci męskiej, bynajmniej zaś do Żydowiąt i Żydowek. Żydzięta nie dają więc Kozubalca, bo w kieszeniach talmud noszą tylko, a nie czeskie (grosze); Żydowki też nie płacą, bo właśnie gdy Cyreneusz niosł krzyż na Golgotę, a obok niego szedł skrwawiony Jezus, Weronika żydowska niewiasta obtarła oblicze Chrystusa Pana już po ustanowieniu Kozubalca; a za tę przysługę mając sobie daninę tę opuszczoną, zlała swe prawo na wszystkie Żydówki.“ Broszura ta jest do opisu obyczajów ówczesnych nader ważną. Z historycznego uważana stanowiska, zasługuje na wiarę w tem jedynie, iż opłata Kozubalcem zwana (początek jej odnoszą w Polsce do panowania Stefana Króla) istniała w XVII wieku w pełnej sile, znacząc opłatę pewną przez Żydow naprzód krakowskim, następnie wszystkim po kraju żakom ubogim, na papier i inny materyał piśmienny opłacalną (1). Napisał rzeczoną broszurę jakiś Podgórzanin, co widać z czynionych od niego wzmianek o podgórskich miastach (wspomina miasto Kęty). Zakończył ją temi słowy:

Otoż macie Scholares y Fratres Studenci,
Prawo wieczne o Zydach dla lepszey pamięci.

— *Nagrobki. we Lwowie Roku Pańskiego* 1626. (w ćwiartce, czytałem w bibl. Załus.). Bezimienny pisarz kilkanaście nagrobków małéj wartości, po łacinie i po polsku napisanych, podał do druku. Jeden z lepszych jest położony *Dudzie*, kładę go:

W tym grobie duda leży: dudy naleziono,
A po śmierci na starey wierzbie zawieszono,
Smierć trochę uprzedziła y opak się sstało,
Bo co się dudom dzieie, to dudzie być miało.

(1) Rozwinął to P. Muczkowski w dziele swém *Mieszkania* i t. d.

— *Infirmaria chrzescianska, sporządzona przez iednego Kapłana od s. Troyce* (Dominikana. Jestże nim Mikołaj z Moscisk? Porówn. Joch. III. 53., do którego) *przydała się* (przez tegoż) *walna woyna duchowna. Nadto przybudował się świeżo iakoby alkierzyk o ostrożnym życiu. w Krak. u Franc. Cezarego r. 1626* (każde z tych pisemek ma osobną paginacyą; pierwsze liczy stronic 64, drugie 92, trzecie 43.). Jest to przedruk dawnego (snadź pierwszego) pisemka, jak o tém drukarz mówi, z którego snadź poręki dziełko to wyszło. Zawiera nauki: ostrożnego życia, mężnéj z śmiercią potyczki, i szczęśliwego skonu.

— *Krotka Nauka do dostąpienia Jubileuszu. Przez D. Andrzeja Victorella w Rzymie roku Swiętego przeszłego w druk wydana. Z Włoskiego na Polski przełożona, y teraźnieyszemu Jubileuszowi Krakowskiemu przystosowana. Za staraniem X. Jana Foxa Archidiakona Kościoła Krakowskiego. w Krakowie, w Drukarni Franc. Cezarego Roku Pańskiego MDCXXVI.*

Z czterech ćwiartek składa się ta broszura (czytałem ją w bibliot. zakładu Ossol.): tytuł na treść jéj wskazuje dostatecznie.

R. 1627. Rosprawa P. Stanisława z Koniecpola, Koniecpolskiego Woiewody sendomirskiego, Hetmana Koronnego z Woyskiem Xiążęcia Sudermańskiego Gustawa pod Amerstynem w roku pańskim 1627 d. 17 Kwietnia. w Krak. R. P. 1627. Broszura ćwiartkowa, (czytałem ją w Sieniawie), należy do liczby gazet.

— *Dziesiątnica to iest zabawa duchowna Gosciom w Miłościwe lato w Krakowie będącym. Krakow. druk. Andrzeja Piotrk. 1627.*

Broszura takiegoż kształtu, którą w Dzik. czytałem.

— *Krotkie a zwięzne z wielkich Polityków y Scriptorów zebrane warunki. Do zatrzymania Rzeczyp. Oyczyzny miłey. Doma. W Rządzie gruntownym przeciwko nieprzyiaciołom*

w Obronie Pewney Mocney y Potężney. Przez iednego ex statu Politico wydane 1627.

Broszura ćwiartkowa *(A—E)*, w bibl. zakładu Ossolin. przezemnie czytana.

— *Odpis abo Wiadomość pewna na opaczne nowin płonnych udanie. Roku 1627.* (w 4ce, znak *B. 2.* Korn).

Nie lubiono rządów Zygmunta III., i różne o nich biegały wieści, udające: „że Król za życia swego jeszcze myśli na tronie osadzić Kazimirza syna młodszego, że się chce mieniać na królestwo z Gustawem Adolfem. i t. p. Zbijając je bezimienny daje odpis na listy, które pokątnie w tej mierze krążyły, objaśniając: „że złe nie z powodu rządów królewskich, lecz pogardzenia religii od heretyków, przyszło dla Polski". Ważne podaje wiadomości o różnowiercach, które rzucają wielkie światło na stan ówczesnej u nas Cenzury. Mówi: „w Piotrkowie na przeszłym Trybunale iakiś, ieśli się dobrze nie dobry pomni, Sleszyński Aryanin, wydał był księgę bluźnierską przeciw Bogu, nastąpił na sławę ludzi uczciwych: skarany iest o to, aby onę księgę kat spalił, odsądzony maiętności y czci, z gardłem się na koniec tułaiąc, przed wszędzie obecnym sędzią umknąć nie mógł. Zaś na Trybunale dzisieyszym w Lublinie nieiaki Samuel Bolestraszycki, o to ze heretycką księgę Ministra iednego takież bluźnierską z Francuskiego na Polskie zniewagą stanu Duchownego przetłumaczył, y Krolewnie zmarłey Siestrze Krola J. M. przypisał, pewnie nie na ozdobę J. K. M. więzieniem iest sześci Miesięcy pokarany, księgę onę Francuską, podobny pierwszemu piecuch spalił, Polskiey to nie potkało dla słusznego względu, iednak Slachcic któryby iey używał, poczciwość, a plebeius maiętność y gardło ma tracić".

— *Bractwo Zophiey ś. w Krakowie* 1627. (Warsz.). Na tytule dziełka stoi, że bractwo Zofii ś. od dawna założone, na nowo potwierdzone zostało przez Księdza Piotra Tylickiego Biskupa Krakowskiego, tudzież Księdza Franciszka Dynomety Legata apostolskiego; i że ustawy jako też i nabożeństwo tegoż bractwa, dawno już ogłoszone drukiem, na nowo wyszło, za staraniem starszego Kapłana (Justa Pomorskiego,) zgromadzenia Augustyanów, przy których kościele u ś. Marka Ewangelisty, toż bractwo istnieje. Obok owego Kapłana wymieniono P. Walentego Gędzickiego Wicesgerenta bractwa. Byliżby oni autorami pisemka tego?

R. 1628. Kredencia nabożna B. Mariey Magdalenie de Pacis, Pannie zakonu ś. Karmelitanskiego de Observantia. Od nabożnych niewinniątek szkoły farney lwowskiey na Walney Processiey pierwszego tey Panny Swięta u tychże Oycow na Halickim przedmieściu 10 Octobris uczyniona (w 4ce, ostatni znak druku *C. 2.* Lw. Stadn.).

Bezimienny broszury autor (przypisał ją Marcinowi Kazanowskiemu Kasztelanowi halickiemu ze Lwowa 1628,) umieścił tu wiersze na cześć błogosławionéj, ludowi w czasie processyi na garncarskiéj ulicy zebranemu wydeklamowane. Idzie naprzód dyalog, za którym deklamacya wierszopisowa następuje. „Naprzod Anyołek (są słowa autora) malusi głoszem wdzięcnym a rzetelnie wymownym krzyknął:

O ludzie ludzie ludzie, wszyscy sie zbiegaycie,
O teraz, teraz teraz Bogu chwałę daycie.
Maria Magdalena iego za was prosi
Niech za iey tą modlitwą każdy zwas odnosi,
Co od Boga dobrego tylko sobie życzy.

Wszystek lud westchnął gorąco y rzekł, Amen Day to Panie Boze. A za nim zaś drudzy Anyołkowie rzecz mieli".

— *Opisanie krotkie zdobycia galery przednieyszey Alexandryiskiey, w porcie u Metelliny, w Krakowie* 1628. (w ćwiartce, Warsz). Marek Jakimowski, rodem z Baru podolskiego, w bitwie pod Cecorą dostał się do niewoli tureckiéj. Wsadzony na galerę, dla przewiezienia siebie z innymi więzniami chrześciańskiemi na miejsce przeznaczone niewoli, zrobił na statku z dwoma innymi więźniami także Polakami (Stefanem Szatanowskim i Janem Stołczyną) spisek, dla opanowania galery. Jakoż udał się zamiar w porcie wyspy Metelliny, a Polacy siebie i innych więźniów oswobodziwszy szczęśliwie, przybyli na tejże galerze do Włoch w miesiącu Lutym, a następnie w miesiącu Maju do Polski się (roku nie wymieniono,) dostali. Czyn ten opisano po włosku, zkąd bezimienny wytłomaczył go na język polski.

— *Consensus. w Baranowie, z drukarniey Andrzeia Piotrkowczyka, Roku Pańskiego* 1628. (w 8ce, ostatni znak *o.* 3.) Na egzemplarzu który czytałem w Sieniawie, napisał Czacki te słowa: „Jest to drugie wydanie, a może i trzecie postanowień synodu protestanckiego. Pierwsze postanowienie było w Sandomirzu roku 1570 i w druk podane; drugie w Włodzisławiu roku 1583 potwierdzające postanowienie pierwsze, podane Królom Zygmuntowi Augustowi, Henrykowi, Stefanowi; trzecie jest niniejsze. Mieści w sobie ta, jak ją tu nazwano, zgoda, czyli Consensus, jak w pierwszém wydaniu stoi." Tyle Czacki. Dokładniejszą wiadomość tak o wydaniu dzieła jak i o zjeździe w Sandomirzu, znajdzie czytelnik u P. Józ. Łukasze-

wicza, w piśmie o kościołach braci czeskich 105. Wychodził ten Konsens naprzód po łacinie, następnie po łacinie i po polsku (zrobił przekład polski Szymon Turnowski, i do drugiego wydania z r. 1592 przydał go), a wykłady jego czyli Apologie (jak owa wyżej pod r. 1572 wymieniona) po polsku wychodziły tylko. Znowu li po łacinie pokazywał się za granicą rzeczony Konsens. I tak wydanie Heidelberskie (typis Voegeltianis 1605. w ósemce), które jest w bibliotece okręgu naukowego, ma tylko łaciński tekst. Rzeczony synod zawiera zasady, na które się co do wiary trzy główne wyznania protestanckie w Polsce (auszpurskie, czeskie czyli braci czeskich, szwajcarskie czyli kalwińskie, helweckiem niekiedy zwane) zgodziły. Idąc porządkiem tych wyznań, podpisali zgodę, swem i braci swych imieniem, trzej Dozorcy (tak się nazwali) czyli główni Superintendenci, Erazm Gliczner, Jan Lorenc, Paweł Gilowski; z których dwaj pierwsi Wielkopolskimi, trzeci zas Małopolskim nazwał się Dozorcą. Idzie naprzód synod sandomirski, zlewający w jedno kościelno-polityczne ciało Lutrów i Hussytów; krakowskiego synodu z roku 1573 postanowienia, mocą których wykluczyli ze swego grona protestanci Aryanów; piotrkowski synod z r. 1578, Włodzisławski z roku 1583, sprawy i uchwały synodu jeneralnego toruńskiego 1595 (o których się pod tymże rokiem powiedziało) zawierający. Oprócz podpisów Dozorców są też podpisy Ministrów (Księży protestanckich,) i panów polskich.

— *Jana Barklaiusza paraenesis, to iest napominania y przestrogi nowowiernych, ksiąg dwoie. w Krakowie* 1628. (w ćwiartce, Warsz). Łukasza Górnickiego syn,

także Łukaszem zwany, wytłomaczył to dzieło z łacińskiego języka, i podpisał się na niem jako Kanonik wileński i warmijski, a Proboszcz Księżki tudzież Sekretarz Królewski. W przemowie do czytelnika oświadcza, „że pracę tę podjął dla ludzi, którzy albo nic, albo mało znają się z łacińskiem górnym językiem, w jakim to dzieło napisano.“ Więcéj niż przez tę pracę, zasłużył się naszemu piśmiennictwu wydaniem z rękopisu pośmiertnego dzieła ojca swojego. Sześćdziesiąty piąty rok życia liczył sobie wtedy, gdy wydał owę *Drogę do zupełney wolności*. Był na ten czas Dziekanem Warmijskim.

— *Contradykcya abo przestroga, przeciwko informaciey przez Starszych Cechu Złotnikow krakowsk. w druk podaney, owszem wszelkim Stanom w kupowaniu złota, srebra, y kleynotów rozmaitych, szkodliwey. Na obronę niewinności iednego Złotnika od Złota* (tak) *Mięszczanina Krakowskiego wydana. Z wyraźnym pozwoleniem Rewizorow. W Warszawie, dnia* 23 *miesiąca Lipca, Roku Pańsk.* 1628. Siedmioćwiartkowa broszura, którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Tytuł wskazuje coby zawierała. Odpowiedzieli na to oskarżeni broszurą następującą:

— *Replika przez Starszych Cechu Złotniczego krakowskiego, Wydana przeciwko Contradikcyey. Na zniesienie ztego udania, y na obronę niewinności Złotnikow Krakowskich, od jednego z młodszych Mistrzow, z rankoru priwatnego, do wszystkich Stanow nieprzystoynie udanych y osławionych, z strony robot od nich wychodzących, iakoby Rzeczypospolitey wszystkiey szkodliwych. Za pozwoleniem Urzędu Duchownego. W Krakowie, w Drukarni Franciszka Cezarego* 1628. Oprócz tytułu zawiera broszura ta (czytałem ją w bibl. zakładu Ossolińsk.) pięć

ćwiartek, w których cech złotniczy krakowski składa swoje uniewinnienie, z fałszu zadawanego mu w tem, iż w robotach swoich domieszywając kruszców różnych, fałszuje przezto złoto.

— *Exorbitancya powszechna. Ktora rzeczpospolitą Krolestwa polskiego niszczy zgubą grożąc. Za dozwoleniem starszych. w Warszawie u Jana Rossowsk. Roku* 1628 (w 4ce, znak *E* 2. Sien. i w bibl. zakładu Ossolińsk.) Autor téj broszury mówi, „że koniec (ma się rozumieć *cel)* jego książki jest, wykazać niedorzeczność onéj starej przypowieści „Nierządem Polska stoi"; gdyż tylko duchów złych w piekle rzeczposp. ciągle nierządną jest i będzie." Zamierza więc pokazać w pięciu ustępach: „iż jeżeli się powszechne złe, to jest samolubstwo, na bok nie usunie, wtedy na próżno będą Polacy rosprawiać o poprawie rządu; bo będzie to gadanina, będzie mowa bez skutku. Samolubstwa (mówi dalej) pełno jest w każdym złym rządzie, jest go więc i w Polsce wiele, gdzie obywatele za prywatami się uganiając y wczasom służąc, o rzeczypospolitey mało myslą, na Pana Boga wszytkę iey pieczą, spuszczaią, ktory przecież błogosławieństwo swoie temu tylko Krolestwu obiecuie, którego przełożeni czuią o sobie (czuwaią nad sobą), długo się naradzaią, pozno iedzą, rano wstaią, miernie posiłku używaią, na wieczornych bankietach niedosiadaiąc, aby się nazaiutrz na łożku na wota nie gotowali".

Tegoż r. *Zniesienie obrony Collegium PP. Societatis Jesu w Krakowie. Stanom Koronnym na Seymie Walnym Warszawskim, Roku Pańsk.* 1628 (rzymską) *zgromadzonym, do przeczytania podane. Z przydatkiem niektorych punktow do nowego Gratisa. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowcz.* 1628. Jest to odpowiedź uniwersytetu na pisma

stawające w obronie Jezuitów. (Dziełko w ćwiartce, ostatni znak druku *X.* 3. Czytałem je w Warsz. u p. Krz.).

R. 1629. *Prognosticon albo zalecenie cieliencia smrodliwego narodu zydowskiego Na ten nowy rok* 1629. *Przez Dawida Origaniusza Mathematika z Pragi* (cztery ćwiartki nieliczbowane mająca broszura, Lw. Kłodz.). Drzeworyt wyobraża wieprza, pod którym podpisano: *w Pradze prasowano* (tak) *w Mieście starym.* Na odwrotnéj stronie tytułu jest drzeworyt drugi, wyobrażający żydowską rodzinę złożoną z młodego mężczyzny, z starego żyda i kobiety, która bieży z miotłą w ręku. Następuje samo dzieło z trzech złożone ćwiartek, w którem różne pociski, w wyrazach grubizmu pełnych, rzuca autor (pod zmyślonem snadź nazwiskiem Origaniusza tu występujący) na Żydów. Między innemi mówi „O przeklęci krzyżownici Boży, tyranowie y Katowie Krześcianscy, *ir* (za *ihr) gottschendichte blutkunde* (za *Bluthunde),* nie mając Krolestwa swego, tu z nami mieszkacie, z nas się dobrze macie, a wżdy nas smierduchowie smrodliwy w nienawiści macie, krew krześciańską przelewacie, y tak w bożnicach waszych przeklinacie, gorzey niż pogany ktore na świecie".

R. 1630. *Głos Anonyma Ewangelika do Krola y do Stanow Rzeczposp. na Seymie Anno* 1631 *zgromadzonych, o wydanie mandatu J. Kr. Mci z Cancellariey Koronney do mieyskiego lubelskiego magistratu przeciw Ewangelikom, y o despektowaniu Ewangelikow z nabożeństwa idących, ktore się było tamże pod Trybunał Anno* 1630 *zstało.* Broszura ćwiartkowa, którą w Dzik. czytałem.

— *O Przygotowaniu się do przeszcia szczęśliwego z tego świata, przez pobożną Smierć, do zywota wiecznego, Nauka krotka. Przez Kapłana iednego Societ. Jesu.*

Z dozwoleniem Przełożonych wydana. Roku Pańsk. 1630. *W Krakowie, w Drukarni Andrz. Piotrkowcz. J. K. M. Typographa.* Broszura w ósemce, prócz tytułu stronic 18. mająca (czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.). W częściach dwu przechodzi w niej autor rzecz do roztrząśnienia wziętą, sucho i trywialnie wywięzując się z zadania.

— *Relacya abo krotkie opisanie cudow niektorych y dobrodzieystw przednieyszych B. Stanisława Kostki Soc. Jesu. Z processow w archidyaecezyey Gnieznienskiey y Lwowskiey także Biskupstw niektorych w Koronie tey czynionych. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowcz.* 1630. (w 4ce, stronic 72. Med., Jocher III. 454. ją zna). Cuda tu opowiedziano od roku 1621—1624, jak się one porządkiem lat wydarzały.

— *Ścieżka do nieba przez* 3. *stopnie żywota duchownego* 1630. (w ósemce, *A.* 3.). Broszurę tę czytałem w Sieniawie i w bibl, zakładu Ossol. Licha ta ramota.

— *Żywot S. Władysława Krola Węgierskiego, Pobożnym Nazwanego, wyięty z Kronikarzow Węgierskich y Polskich, Antoniego Bonfiniusza, Michała Kiliusza, Marcina Kromera, y inszych pisarzów, Jana Długosza, Pelbarta Temezwara, y Erazma Biskupa Plockiego, w Brewiarzu swey Diaecesiey etc. Żył około Roku Pańsk.* 1040. *Kwoli Naiasnieyszemu Władysławowi, z Bożey łaski, Krolewicowi Polskiemu, y Szwedzkiemu, obranemu Wielkiemu Carowi Moskiewskiemu, Smolenskiego, Siewierskiego, Czernikowskiego Xiestwa Administratorowi, Krotko wypisany, przez iednego Kapłana Soc. Jesu* (Ugniewskiego Szymona z Mazowsza?) *Roku* 1630 *Julij* 30. Broszura ta ośmiocwiartkowa zaraz na tytule rozpoczyna ży-

wot ś. Władysława, który po prostu czystą opowiada polszczyzną.

— *Lekarstwa konskie prawdziwie doswiadczone. Barzo potrzebne y pozyteczne. Przydane są ktemu ćwiczenia Koni, y insze rzeczy do tego należące. Teraz nowo z Włoskiego ięzyka na Polski z pilnoscią przełożone. Przez Pawła Włocha Guczona do Druku podane.* 1630. (w małej ósemce, ostatni znak druku *D.* 5.) Podano w tem dziełku weterynaryą końską z receptami; i sposób ćwiczenia czyli ujeżdżania koni. Stara ręka na egzemplarzu, który w Korniku czytałem, napisała: „Kto często odprawia drogi, a raz y drugi z konia zleci, nauczy się iak potem lepiey siedziec na nim, choc tey książki nie będzie czytał."

— *Pieśń o ś. Rozaliey pannie z rodu Krolow Sycyliyskich, na Quisquinie, y Rożach Xięznie, pustelniczce życie y pogrzeb iey dziwny, wiadome czyniąca; przeciw powietrzu morowemu patronce. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowcz.* 1630. (ćwiartek 10., w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Po pieśni, następuje hymn z modlitwą, akt skruchy, i przepisy duchowne jak się czasu powietrza modlić należy. O życiu ś. to tylko na tytule powiedziano, że w XI wieku znaleziono w Sycylii ciało jéj, że roku 1630. dnia 27 Lipca część jéj żebra przywieziono do Krakowa. To prawda, ale i o to pewno, że daleko wcześniéj (o czem II. 336. tego dzieła, tudzież p. Wójcickiego *Stare gawędy i obrazy* IV. 298. porównaj) ś. Rozalią u nas znano, i pieśni o niéj śpiewywano.

R. 1631. *Droga zbawienia do zywota wiecznego przez uwazanie Konca tego, dla którego Człowiek iest od Pana Boga stworzony,* i t. d. *przez iednego Kapłana Societ. Jesu wydana, Roku Pańsk.* 1631 *w Krak. w druk.*

Andrz. Piotrkowcz. (w małéj ósemce, stronic 52.). Liche pełne drukarskich pomyłek dziełko, które na cztery części podzielił bezimienny jego układacz.

— *Kotwica wielogranista w Korabiu, starożytnym Kleynocie Koroney* (tak) *Polskiey. Wystawiona przeciwko niestatecznego świata zamieszaniu, także śmierci popędliwey na wanotnościom,* (tak za *nawałnościom*, lub *nowotnościom*), *Dla ktorych godney a chwalebney pamięci, z Słonczyć Jego Mść P. Marcin Kazimierz Słonecki, z tegoż Korabia wypadając, w grob smutny wstępuje. Gwoli stanowisku na tyż* (tak) *Kotwicy bespiecznemu sławnego Domu Ich Mść PP. z Słonczyc Słonećkich, przez stateczność y trwałość Sławey nieśmiertelney: a Rodzicow żałosnych w szędziwościey swoiey pociesze. Od iednego zakonnego prawdziwie zyczliwego uczyniona y podana. Roku P.* 1631. *W Warszawie w Drukarni Jana Rossowskiego, Krola J. M. Typographa. Roku Pańsk.* 1631. Broszura ćwiartkowa (w egzemplarzu uszkodzonym od początku, czytana odemnie w bibl. zakładu Ossol., sygn. *A*—7.) na grania (?) podzielona, z których każda jakową pamiątkę niebowszczyka wyraża. Ostatnia, z porządku siedmnasta grania, opisując śmierć jego, zauważyła to o Parkach:

> Szlachetny Marcin z Słonczyć, miał długo łaskawe
> Te panie; lecz mu teraz są barzo nie prawe,
> Kiedy w naypozornieyszym wieku kwitnącego,
> Znoszą z świata skracaiąc przędziwa swoiego.
> Jadowite boginie y prawie szalone.

Trudno uwierzyć, żeby się kiedy miał podobnemi bredniami rozum zajmować ludzki!

R. 1632. *Prawa y przywileie od Naiasn. Krolow ich Mos. Polskich y W. X. L. nadane. Obywatelom Korony*

polskiey, y W. X. L. religiey greckiey, w iedności z ś. kościołem rzymskim będącym. Przez bractwo wileńskie przenaświętszey Troycy w Jedności ś. Cerkiewney będące na świat wydane Roku Pańsk. 1632. (b. m. lecz zapewne w Wilnie. Inaczéj według p. Kraszewskiego przywodzi Joch. III. 356. kształt arkuszowy). Egzemplarz kompletny posiada bibl. okręgu.

— *Jakoba Roussela Krola Szwedzkiego taiemney rady Consiliarza, i do najasnieyszey rzeczypospolitey polskiey Posła wielkiego list do rzeczypospolitey tey stanow. Roku pańskiego* 1632. (Warsz). List ten pisany jest w Rydze dnia 1 Stycznia 1632 roku. W nim usprawiedliwia poseł politykę Króla szwedzkiego, tłomacząc przed obywatelami polskimi, na seymiki zgromadzonymi i ztamtąd na sejm walny do Warszawy posłów wysłać mającymi, postępowanie swego pana. Pod względem sztuki drukarskiéj jest ważny ten list. Wyciśnięto go bowiem w polowey prasie szwedzkiey, dziwacznie i z różnemi znakami.

— *Dyalog o compozycyey w r.* 1582. *Miesiąca Sierpnia w Krak.* 1632. w ćwiartce wydana broszura, zawiera różne kwestye, które roku 1582 załatwiano na sejmie. Posiada to pisemko bibl. okręgu warszawskiego. Bliższą wiadomość o tem dziełku poweźmie czytelnik z artykułu *Mikoł. Dobrocieski.*

— *Swiątobliwa pochwała, którą X. Ludwik Ludowizy odprawował w kathedralnym Bononskim kościele przy poswiecaniu Kaplice s. Ignacego, z Łacińskiego na Polskie przełożona od iednego tegoż Zakonu Societ. Jesu Kapłana. w Krakowie* 1632. (Warsz). Ledwie że na zmiankę zasługuje to pisemko.

— *Jednosć swięta Cerkwie Wschodniey i Zachodniey od początku wiary s. Katolickiey obficie rozkrzewiona w ruskie kraie szczęśliwie zawitała przeciw skryptowi Synopis nazwanemu nowo wystawiona Roku* 1632. b. m. lecz zapewne w Wilnie, w kształcie arkusza będąca broszura, w bibl. okręgu warszawsk. znajdująca się. Zna ją Jocher III. 558.

— *Nowiny swieze abo Relatia pewna z Niemiec. Za odmianą fortuny, od Gustawa, do Cesarza Je. Mci. w Roku Pansk. 1632. Dnia 4 Kwietnia, Panu Bogu na cześć y chwałę, nam Katholikom y Kościołowi ś. na pociechę: a Heretykom na wszelaką hańbę. Drukowano Roku Pańskiego 1632.*

Nowiny te wyrażone kształtem dzisiejszych gazet, składają się z doniesień z Rzymu, Wiednia i t. p. dniami czynionych o postępie wojny trzydziestoletniej, która właśnie na korzyść Austryi przechylała się. Wszystkiego wraz z tytułem jest ćwiartek cztery, ktore w bibliotece zakładu Ossol. czytałem.

— *Porządek na Seymie Walnym Elekcyey, między Warszawą a Wolą, przez opisane Artykuły do samego tylko Aktu Elekcyey należące, uchwalony y postanowiony. Roku Pańsk. M. DC. XXXII. Dnia 27 Września.*

W kształcie arkusza, na 24 stronicach wydrukowana broszura. Czytałem ją w bibl. zakładu Ossol. Drugą podobnejże treści z r. 1640. na 48 takiegoż kształtu wydrukowaną stronicach, czytałem tamże. Obiedwie stanowią ważne akta polityczne, jakich dotąd pismiennictwo polskie nie zaznało.

— *Declaratia memoriału exorbitantiey, y processu akademiey krakowski,* (tak) *miedzy stany koronne drukiem podanego, podczas Interregni Roku 1632 a przytym zaraz Pamiętne memorialiście Authorowi tegoż memoriału.*

(W ćwiartce, ostatni znak druku *B. III.*, Warsz. Krz.) odpowiada na dziełko Najmanowicza *Examen Praetensiey* (patrz pod Najmanowiczem,) uzasadniając prawa Jezuitów na bulli papieskiej. Ekzemplarz dziełka miałem bardzo uszkodzony.

—Przywiodł pod tymże rokiem P. Łukaszewicz, w dziele o kościołach braci czeskich 121. pisemko *Declaracya Confederaciey z Praw koronnych* i t. d. przeciwko Konfederacyi stanów z r. 1573 wydane, którego nie znam.

— *Przestrogi do sumnienia należące od iednego miłosnika oyczyzny wydane, PP. Katholikom na Elekcyą zgromadzonym, y drugim ktorzy liberam vocem maią, na Trybunałach, Seymikach y Seymach. Za pozwoleniem urzędu duchownego Roku Pansk. 1632.*

(W 4ce, znak *H* 3. trzy razy w jednym roku wyszło to pisemko. Wydania oglądałem w Medyce i w bibliotece okręgu naukowego). Z powodu wyższej oświaty przemagali na publicznych obradach protestanci. Bezimienny przeto chcąc objaśnić w tem panow katolickich, jak za prawami kościoła swego obstawać mają, dał im pięć przestrog, z pogrożką tym ktorzyby, prawo i porę do tego mając, chcieli na majątku lub sławie uszkodzić w czem duchowieństwo rzymsko-katolickie. Joch. II. 361. krociuchno tytuł dzieła przywodzi. Snadź to drugie wydanie. Pierwsze wyszło podobno pod tym tytułem:

Uwagi potrzebne do przestrogi sumnienia Wiernym Chrystusowym, u Joch. tamże.

— *Pętko P. Maryey abo sposób oddawania się B. Pannie Maryey za sługę y niewolnika, w Lublinie 1632* (Warsz).

Dziełko to, jak stoi na tytule, zebrał bezimienny zakonnik zgromadzenia Jezusowego z różnych łacińskich pieśni i pism Doktorów nabożnych. Jest poprzeplatane ła-

dnemi wierszykami, z których jeden (na stronicy 74 umieszczony) przytaczam:

Leży dzieciątko we żłobie
Rzewno popłakując sobie:
Ktore panna powiiała:
Ręce i nogi wiązała,
Mówiąc: Synu ukochany
Leż, jak Niewolnik związany.

Są tu ustawy albo nabożeństwa, które, jak powiedziano, niewolnicy Panny Maryey zachować i odprawować maią, tudzież jest całe nabożeństwo do tejże przenajświętszej Panny.

R. 1633. *Lutnia parnaska. Pallady dowcipem stroiona.* Bezimienny lub bezimienni z Husiatynia wierszokletowie, ułożyli pienia na wesele Jana Kazimirza ze Zmigroda Stadnickiego i Izabelli z Husiatynia Kalinowskiej Starościanki kamienieckiej, i takowe przez Samuela Kalinowskiego brata zaślubionej nowożeńcom ofiarowali. Bazgranina ta jest uderzającym dowodem nieukostwa tworców jéj. Mówią oni w przemowie „o Cyniuszu iednym z filozofow Stoicos zwanych, ktory gdy się Koryntbu Panowie wyprawowali przeciw nieprzyjaciołom, taczaiąc się w beczce dawał im nauki."

— *Dzieło pod tytułem polityka boża. Rządy Chrystusowe przez Franciszka z Quewedu Willegas Kawalera z zakonu ś. Jakoba, napisane z hiszpańskiego na polski ięzyk przełożył Janusz Iberski z Andaluzyey, i wydał Roku Panskiego 1633.* bez wyrażenja miejsca.

Dziełko to, którego tytuł inaczej daje Jocher II. 350. i (tamże 616) wyciągi przywodzi z niego, czytałem w Korniku. Nie podobna odgadnąć zkąd i ktoby był ów Iberski, czy był Hiszpanem spolszczonym czy Polakiem?

— *Himny ktore w Kościele ś. Katholickim przez Oktawę Bożego Ciała śpiewaią. Takimże właśnie rymem przetłumaczone, iakie ie niegdy napisał S. Thomasz z Aquinu Doktor Anyelski. w Warszawie w Drukarni Jana Rossowskiego.*

W małej osemce, karty nieliczbowane. Ostatni znak druku A 5. Korn. Na końcu jest prozą „modlitwa s. Augustina, temuż nabożeństwu służąca.''

— *Wykład Ut, Re, Mi, Fa, Sol, La. Politycznie opisany. Cracoviae Anno Domini* 1633. (Czytałem w bibliot. Załuskich). Bezimienny tej broszury autor wydał ją, (jak z przedmowy do „panow Muzykow''uczynionej widać) w tym celu, ażeby wyszydzić śpiewaków kościelnych, ktorzy zaniedbując się w sztuce, wrzeszczą głosem niemiłosiernie i t. p. Naśladując czyli raczej przedrzeźniając trzecią satyrę Horacyuszową księgi pierwszej, wyszydza w konceptach płaskich, tak zwane gammy (gamy). Naprzykład przytaczam kilka wierszy:

To naygorsza, co na głos wszyscy powiedają,
Iże Muzycy w głębie krty miary nie mają.
Nie tylko co na chwałę Bozą się stosuje,
Bądź y pełną wytrzasnąć, gardła nie żałuje.
By mu się y rospuknąć, albo y zgnic miało,
Aż kiedy iuż nie sstało, ledwie się poznało.
Ta ich sztuka wymawia: Że aże vocati
Nie przystąpią; Ale też aż usque rogati.
To też lament y częsty w tym Klawisie Bemi,
Kiedy uszy śpiewakom trzeszczą więc o Semi.

— *Colloquium Janasa Knutla z Chlebowki Magistrata.* (tak) *W ktorym radzi sie Szymona Towarzysza swego, czego się na świecie tych czasów iąć ma, ponieważ mu szkoła nie płaguie. Cracoviae, Anno Domini 1633.*

W katalogu puławskiej biblioteki, w Sieniawie będącym, czytałem tęż samę snadź broszurę pod tytułem tym:

Rozmowa Janasza Knutla z Glebowki Magistrata w ktorey radzi sie Szymona towarzysza swego, czego się na swiecie tych czasow iąć ma ponieważ mu szkoła nie plaguie. Ktory to tak znaczny y politowany frasunek opisał I.. Cracoviae anno I.. in 4to od a—c.

Miałożby to być drugie wydanie broszury rzeczonej? Według pierwszego tytułu napisał to dziełko jakiś J. C. Ł. za wzór wziąwszy Rybałta starego, i inne tego rodzaju ramoty.

— *Spiżarnia aktow rozmaytych: Ktore się przy zalotach, weselach, bankietach, pogrzebach, y tym podobnych inszych zabawach świetckich odprawować zwykły. w Krakowie w drukarni Marcina Filipowskiego 1633.*

Liche to dziełko coby zawierało sam tytuł wskazuje. Przypadszy ono bardzo do smaku owczesnym Polakom, miało cztery wydania, które wszystkie wyszły w pomienionej drukarni w latach 1640. 1655. 1680. a które ja w Sieniawie czytałem.

— *Podziękowanie Bogu za łaskawe morowe karanie. W drukarni wdowy i dziedzicow Andrz. Piotrkow. 1633.*

Broszurę tę czytałem w Dzikowie.

— *Mowa Jerzego Ossolinskiego Hrabie z Tęczyna Podskarbiego nadworn. koronn., Bydgoskiego, Rikkskiego, Adzelskiego Starosty, ktarą miał w palacu na Watykanie dnia 6. Grudn. R. P. 1633 gdy imieniem Władisława IV. Ojcu ś. Urbanowi VIII. posłuszeństwo oddawał. z łacińskiego na polski język przełożona przez Jana Cynerskiego Rachtamowiusza, nauk wyzwol. y philozoph. Doktora, w sławn. akadem. krak. wymowy Profess. w Krak. w druk Franc. Cez.*

(W ćwiartce, sygnatura od tyłu począwszy A—B 3.) przypis „Chrzysztoph. Baldwinowi z Tenczyna Ossolińsk. synowcowi Jerzego Ossol.” Czytałem tę mowę w bibliot. zakładu Ossol.

—Taxa Krakowska Towarow Cudzoziemskich, Ktore przez Sląsko y z Węgier do Krakowa, a po tym po wszystkiey Koronie idą. Postanowiona od Ich Mci Panow Commissarzow z Seymu Koronacyey, na święto ś. Jana Chrzciciela, w Roku 1633. do Krakowa naznaczonych. W Krakowie w Drukarni Andrzeia Piotrkowczyka Typographa J. K. M.

Dzieło w kształcie arkuszowym. Przedostatni półarkuszek oznaczony literą *B* 3. Jest to nader ważny pomnik do historyi handlu w Polsce. Rozważałem go w bibliotece zakładu Ossol.

— Sławny wiazd do Rzymu Jaśnie Wielmożnego Pana, Je. M. P. Jerzego Ossolińskiego Wielkiego Posła Polskiego. z Włoskiego na polskie przetłumaczony, de data 3. Decemb. 1633. Cwiartek cztery, oglądałem w bibl. zakładu Ossol. Szczegółowo opisuje ta broszura pochod obrzędu poselskiego, wyrażony na tytule króciuchno.

— Nowiny z Moskwy krótko y generaliter zebrane. Ważna do dziejów, bez tytułu, w ćwiartce (ostatnia znakiem *B* 3 opatrzona jest,) wydana, a w bibl. zakładu Ossol odemnie czytana broszura, opowiada ważne r. 1633 zaszłe zdarzenie.

R. 1634. Nowiny z Moskwy abo Wota z Tractatow y Consulty Panow radnych ziemie Moskiewskiey w Miescie Stołecznym r. 1634.

(Czytałem w Dzikowie i we Lwowie, trzecia od końca ćwiartka ma znak druku *D.* 3, na odwrotnej stronicy tytułu jest treść ułożona wierszem: sama broszura jest prozą). Kiedy Seina wojsk moskiewskich Hetmana obległszy w Smoleńsku Polacy znieśli do szczętu, wtedy otaczający Cara panowie mieli mu różne dawać rady. Te, jakoby podsłuchawszy ktoś, podał do druku.

— Z Moskwy nowiny, iako woysko wszytko Moskiewskie wedle tractatow y conditiy w pierwszych nowinach drukowa-

nych (do których się te ściągaią) z Ostrogow swych wypuszczone wyszło. Die 1 Mart. A. D. 1634.

Jest to dalszy ciąg relacyi wyżej przywiedzionej. Wojsko moskiewskie oznacza tu wojsko polskie w Moskwie konsystujące, ktore tamże Żołkiewski przywiódł.

— *Drogi krwawe P. Jezusa ktore w dzień męki swoiey dla zbawienia naszego odprawował. Gwoli nabożeństwu wielgopiątkowemu bractwa ss. Josepha y Nikodema, y innych ktorzy nabożnie, groby pańskie, tegoż czasu świętego nawiedzaią, do Druku podane. Za pozwoleniem urzędu Duchownego. Roku Pańskiego 1634.*

(Broszura w dwunastce, ostatni znak druku *C* 4 mająca. Korn.). Przypisało ją na tytule rzeczone bractwo „Lawiniey z Korca Janowey Radziwiłowey Xiężnie na Ołyce, na Klecku y Nieświeżu, Starościney Wisztyńskiey etc." Każda droga ma punkt rozmyślania, pozdrowienie, modlitwę. Dróg jest szesnaście.

— *Wyprawa i wyiazd potężnego y nie ogarnionego woyska Sułtana Amurata Cesarza Tureckiego teraznieyszego na woynę do Korony Polskiey. Roku P. 1634.* (Warsz).

W broszurze tej obszernie opisano sposób wyprawiania się na wojnę ówczesnych Turków, i szyk wojska ich podano. W końcu są liche wiersze, zachęcające Króla polskiego do wyruszenia z wojskiem przeciw nieprzyjacielowi, i miałkie rozumowanie o tem, „że Polska obejdzie się bez twierdz, pokonywając w polu swoje nieprzyjacioły."

— *Co za pożytki Korona polska odniosła z pruskiey woyny z Gustawem.* Tamże drugie dziełko *Smolenscium Anagrama. Nowiny z Moskwy krotko y generaliter zebrane.* Na końcu stoi: *przez K. T. s. L. S. W. Roku pansk. 1634. w Warsz. u wdowy Jana Rossowsk.*

Pierwsze dziełko bez miejsca i roku wydane, (które jak na ekzemp. obca napisała ręka, miał wydać Mikołaj

z Roksic Ruszkowski Archidyakon dobrzyński Kustosz Warsz.) twierdzi, „że lubo wielkie szkody poniosła Polska wojnę za Zygm. III., tocząc ze Szwecyą, że przecież i korzyści odniosła znaczne: bo nauczyła się tego, że i małym nie godzi się gardzić nieprzyjacielem, nauczyła się walczyć po holendersku, to jest sztuką i kunsztem wojennym, poznała że chcąc wojować należy mieć skarb nieubogi." Drugie dziełko donosi o powodzeniu się szczęśliwem oręża Władysł. IV. w Moskwie, wylicza nazwiska armat (co ważne) moskiewskich, zabranych pod Smoleńskiem.

— *Rozmowa dusze potępioney z Ciałem swoim. w Krakowie, w druk. Marcina Filipowskiego R. P. 1634.*

Broszura ćwiartkowa, przy końcu uszkodzona, którą w bibliot. okręgu czytałem. Tytuł opiewa: „że zawarta w pisemku rzecz wyjęta jest z dzieł Bernata ś. ktorą wierszem oddano, przydawszy w końcu pieśn na dzień zaduszny". Bezimienny broszury tej układacz opowiada rozmowę, toczoną po śmierci między duszą a ciałem, którą dosłyszał. Użalała się na to dusza, ze rozpustne ciało zgubiło ją wiecznie: opowiada mu na przestrogę drugich męczarnie piekielne, i na pomoc Chrystusa wzywa. Lecz czarci nie dali jej dokończyć mowy, i porwali do piekła.

R. 1635. *Akademia Widawska. w Krakowie* 1635 (w Warsz.). Jest to zbiór wierszydeł łacińskich i polskich, zrobiony przez znakomitszych uczniow akademii czyli szkoły (jednej z kolonii krakowskiego uniwersytetu) widawskiej, w Piotrkowie założonéj, tak nazwanej na cześć Macieja Wężyka Widawskiego, który ją założył. Wymieniono w tych wierszach następujące przedmioty, w owéj szkole wykładane:

Grammatyka czcić, pisać, dobrze uczy dziatki,
Dialektika zasię rozwięzować gadki.
Rhetoryka wymowy, Arthmetika liczy,
Musika zaś spiewania, A liczyć zaś gwiazdy
Astronomia uczy co czynić w czas każdy.
Tego w Widawie uczyć każe cny Widawski,
Za co godzien u Boga, y u ludzi łaski.

— *Genealogia Nisidesa z Gratisem: Abo wywod Liniey. Z ktorey zacność swoię, y własność sobie przytomne pokozuią.* (tak) *A Nakoniec Nowiniarz z Hochabesem tę rzecz konkludują.* Pod nim stoi: *w Krakowie Roku Pańsk. 1635.*

Broszura wierszem napisana: zaczyna się od przywitania dwu braci Nisidesa i Gratisa. Na pytanie drugiego ktoby był, odpowiada pierwszy:

Jestem ia człowiek dobry, imieniem Nisides,
Quid sonat meum nomen, forte tu non vides.
Jezdem ia niedarmoday, między sąsiadami,
Radni mię używaią y Panowie sami.

W końcu raz jeszcze podał wierszopis wykład imion, i o ostatniéj z wyrażonych na tytule osób, tak powiedział:

Hochabes nic inszego po polsku nie znaczy,
Tylko *to masz*, nazwany od swey własney braci
To masz, to iest *hoc abes*, o ktorym udaią,
Żeby on miał wszytko mieć, zawsze powiedaią (*tak*).

— *Obrona Oberszterow J. K. M. Moskiewskiey y Tureckiey expeditiey zaciągu Koronnego, przeciw niechętnych ludzi tradakcyom. A przytym Informacya niewiadomych, jeśli Expedit Rzeczypospolitey znosić Regimenty. Roku Pansk. 1635.* (w ćwiartce, czytałem w Toruniu).

Bezimienny usprawiedliwia w tem pisemku dowódzców pułków przeciw zarzutowi, że skarb okradali, biorąc pie-

niądze do kieszeni, a nietrzymając kompletnych pułków. Odradza wojować samem tylko pospolitem ruszeniem, jak zamierzono, obrzydziwszy sobie nadużycia dowodzących pułkami.

R. 1636. Proces między Włoczęgą Actorem a Tabakiem Pozwanym z którego Jan Obleia, Woyt z Podosieka z Błażeiem Obieżywiecką Collegą swoim Dekret ferował. Wydany przez Tymotheusza Moczygębskiego, Roku Pańsk. 1636.

(Ćwiartek cztery, w bibl. hr. Moszyńsk. w Krakowie). W broszurze tej przedstawia wierszem Włóczęga swą skargę, zapozwany Tabak żąda dylacyi, wójt Obleia odmawia jej, zkąd powstaje między nimi sprzeczka. Na końcu feruje się dekret uniewinniający Tabaka, a usuwający powoda, „iż gdy Tabaka pomiernie używać nie umie, więc go niech raczej nie kupuje." W końcu daje przestrogę Sędzia obwinionemu:

Wy też Panie Tabaku tego przestrzegaycie,
Błaznom się takim, iak ten, przedawać nie daycie.

— *Historya o cudownym obrazie panny Mariey, który iest w Gidlach, w kościele braciey zakonu kaznodzieyskiego ś. Dominika. Pisana przez iednego z braciey tegoż zakonu, za rozkazaniem Starszych, roku p. 1635. w Krak. w druk. Macieja Andrzejowcz. 1636.* (w ćwiart., w Med.)

Z klasztoru poznańskiego dziełko to przypisał bezimienny Zuzannie z Przeremba Oleskiej Podkomorzynej koronnej. Mówi tamże, iż w roku 1515 wyorał ten obraz w głazowym wyrobiony kamieniu Jan Czeczek rolnik, i schował do skrzyni. Następnie pani włości Gidelskiej z domu Trzcińska Wojewodzianka Rawska, małżonka p. Adama Gidzielskiego herbu Roza, dała ten obraz prze-

nieść z domu rolnika do kościoła, za sprawą owczesnego Plebana Piotra Wodka. Później wystawiono klasztor.

— *Swiętorymy, do zabaw nabożnych służące. Do druku podane w Wilnie, w Drukarni Societatis Jesu 1636.* (w ćwiartce, w Korn.)

Z wierszów Jezuity Bidermana wyjęła pewna osoba duchowna (jak na tytule stoi,) te rymy, i na polski przełożyła język.

— *Stacye żołnierskie abo o wyciąganiu ich z dobr Kościelnych potrzebne przestrogi. W Krak. 1636. u Franc Cezarego.* (w 4ce, znak *G—g.* w Warszawie), inne wydanie w Lublinie w druk. Paw. Konradowej 1638 (w 4ce, znak F 3. w Sien.). W dziełku tem bezimienny pisarz rozwodzi się nad tem, czy i iak dalece mają prawo woyskowi stawać w kościelnych dobrach? Piszący będąc, jak na tytule stoi, duchowną osobą, pomija krajowe prawa i dzieje, a dowodzi z pisma ś. i ustaw Cesarzów niemieckich, że duchowne dobra nietykalne być powinny od ludzi świeckich. W końcu daje w sześciowierszowym rymie, przestrogę PP. Zołnierzom, z którego dwa przytaczam wiersze.

Niebem gardzisz Rycerzu, gdy się zdzierstwem bawisz,
Dla zdzierstwa wiedz to pewnie, piekła się nabawisz

R. 1637. Summaryusz historyey o ś. Cecyliey wierszem włoskim opisany. Ktorą odprawowano muzyką na weselu Władysława IV. Krola polskiego y Szwedzkiego, y Cecyliey z domu Rakuskiego 1637.

(Warsz.) jest samą tylko treścią granego na teatrze dworskim dyalogu.

R. 1638. *Prawdziwa Relacya y Opisanie straszliwego Trzesienia Ziemie Ktore przypadło w Roku teraźnieyszym 1638. dnia 27 Miesiąca Marca, o godzinie 21 w Prowincyey Calabriey,*

Bliższey y Dalszey. Gdzie się opisuią wszystkie zapadnienia w Miastach, y Miasteczkach, y Wsiach, Pałacow, Domow, z imionami ich, y z śmiercią osób pomarłych. Przełożona z Włoskiego na Polskie.

Felix quem faciunt aliena pericula cautum. *w Warszawie, Roku Pańsk.* 1638. *Z dozwoleniem Przełożonych.* Z dwóch ćwiartek składa się ta relacya. Czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.

— Nowiny Abo prawdziwe opisanie strasznego grzmotu ktory się sstał dnia 27. Marca o 21 godzinie, w Prowincyach Kalabryey, Cytrze, y inszych: w ktorych się opisują zapadłe Miasta, Wsi, y Zameczki y imiona ich pospołu y z ludźmi pod ten czas zginionemi. z Rzymu 1638.

(W bibl. Załuskich i we Lwowie czytałem tę z czterech ćwiartek złożoną broszurę). Nie jest wiadomy tych nowin donosiciel.

— Dyskurs potrzebny. Z ktorego wszyscy Oyczyzny naszey miłosnicy, y prawdziwi obywatele obaczą, iak wiele pożytkow wszytka Rzeczpospolita Korony polskiey, z znakomitego cła morskiego wybierania dostąpić, y oraz z dawna zwyczaiowe exorbitacye, Ktore miasta pomorskie od wielu lat, staremi swemi zwyczaiami, na karki nasze włożyli, teraz znieść może, na obrone Rzeczypospolitey Naszey wolnosci, y Oyczyzny całosci y powaznosci 1638. b. m.

Na ćwiartkach 14. Broszura ta należy do pism polemicznych, któremi Polska za Władysława IV. dowodziła Gdańszczanom, że ma prawo stanowienia ceł nowych w portach baltyckiego morza.

— Krotkie opisanie Aktiey, o chwalebnem męczenstwie s. Stanisława, w Lublinie 1638. (w Warsz.)

Jest to krótka treść dyalogu, który „szlachetna młodź kollegium jezuickiego Lubelskiego grała na scenie kolleskiéj, pod czas generalnych sądów Trybunalskich.“ Przypisanie tej broszury zrobił Ignacy Brodowski, który ją

też snadź ułożył. Pominąwszy treść sztuki, pełno jest w niéj przeskoków historycznych.

R. 1639. *Czarownica powołana abo krotka nauka i przestroga z strony czarownic zebrana z rozmaitych Doktorow tak w prawie Bozym jako i świeckim biegłych. w Poznaniu 1639.*

Wspomnieliśmy już gdzie indziej (Polska I. 234) o tem ćwiartkowem dziełku. Tu przywodzimy je raz jeszcze dla tego, żeśmy później kilka jego znaleźli wydań. I tak wyszło tamże powtórnie 1680 w drukarni Wojciecha Laktańskiego, z przydatkiem Instrukcyi z Rzymu wydanéj. Po raz trzeci wyszło w Gdańsku 1714. u Jana Stotla. Wszystkie te wydania posiada biblioteka Okręgu nauk. warsz.

— *Historya o cudownym obrazie Zyrowickim N. S. P. Maryi r. 1639.*

Broszura w Dzikowie znajdująca się, którą tamże czytałem.

— *Relacya Abo przełożenie zacney pamiątki y spaniałego katafalku uczynionego Od Oycow Societatis Jesu w ich kościele domu Professow w Rzymie. Wszytkim Fundatorom y Dobrodzieiom ich po wszytkim świecie zmarłym, w tym pierwszym ich wieku abo Sta lat. Z ofiarami mszy świętych przez całe trzy dni. Opisane przez Anton. Gerarda, y drukowane tamże. w Rzymie u Wincent. Bianchi, 1639* (rzymską). *Znowu w Krakowie, u Franc. Cezarego, Roku 1640.*

(ostatni znak druku *E.* 2). Broszury tytuł wykazuje treść jéj i cele.

— *Niebieskich Farb z Ziemskimi przywitanie. Albo Obraz Niebieski Dominika ś. Suryanski. Od Naswiętszey Bogarodzicy darowany z zupełną Historią z Włoskiego na Polskie przetłumaczoną. Przez Wielebnego Oyca Jana Damascena zakonu Dominika ś. wydany, y nowo Kraiom Pułnocnym ukazany. z Pozwoleniem Starszych. w Wilnie Roku 1639.*

Dzieło ćwiartkowe, od tytułu począwszy wciąż sygno-

wane (ostatni znak druku *J* 3.). Składa się: z przypisania dzieła Marcinowi Kalinowskiemu Wojewodzie Czernikowskiemu, z przekładu jego, z dodatku. W ostatnim opisano cuda, które za przyczynieniem się owego obrazu u nas się stały, od roku 1638, począwszy. W końcu są łacińskie i polskie o ś. Dominiku pieśni. Czytałem to dzieło w bibl. zakładu Ossol.

— *Krotkie obiasnienie reguły błog. Augustyna ś.* (w Warsz.)

Żadney historycznéj wartości nie mające to dziełko, wyszło bez oznaczenia miejsca druku i roku: lecz wyznaczeni Księża Dominikanie do przejrzenia rękopisu mającego pójść do druku, położyli na nim rok 1639 w Lublinie.

1640. *Obiecadła dworskie albo żywot służałych*, podobizna dwućwiartkowa, z druku 1640. jak przy końcu stoi, zrobiona. Kładę początek:

Abyś wiedział jaki masz żywot wieść przy dworze
I być u wielkich Panow w niemałym faworze
Błaznować y pochlebiać, zełgać umiey czasem
Wyskoczyć, o Dorotce solmisować Basem.

1641. Rozmowa Plebana z Ziemianinem albo Dyszkurs o Postanowieniu teraznieyszym Rzeczy Pospolitey. Y o sposobie zawierania Seymow. Roku Pańsk. DC.XXXXI. (opuszczono *M.*, rok więc będzie 1641)

Dziełko ćwiartkowe (przedostatnia ma znak drukarski *Miij*) niczem się nie odznaczające. Styl pełny makaronizmów łacińskich. Czytałem je w bibl. zakładu Ossolinsk.

— *Kancyonał, To iest, Kśięgi psalmow y pieśni duchownych, na chwałe Boga w Troycy ś. iedynego, Oyca syna y ducha świętego, za zgodą* (tak) *wszystkich zborow Ewangelickich Koronnych, W. X. L. y Państw do nich należących, z dawnieyszych Koncyonałow, Psałterzow y Katahizmow* (tak) *zebrane, y*

gwoli jednostaynemu używaniu wydane. We Gdansku drukował Andrz. Hunefeld Roku 1641. (rzymską w 24ce).

Taki tytuł po dwakroć wyrażony ma rzeczone dzieło: ieden jest na miedzi ryty z figurami cudnie wyrabianemi, drugi stoi po prostu wyrażony. Zawiera to dziełko niby przedruk (skrócony rozumie się) dzieł większych, do śpiewania i modlenia się po kościołach wyznania auszpurskiego używanych.

— *Summariusz Umiarkowania Monety Starey z dzisiejszą. Z Obiaśnieniem Wariacyey iey, y szkoł za tym idących. Dla wprawienia w ryze swą pieniędzy. Krotko namieniony.* Plus suo divinat solus Amor Patriae. Permissu Superiorum *W Krakowie w Drukarni Franciszka Cezarego, Roku 1641.*

Broszura ćwiartkowa, liczbowana wraz ztytułem (ostatnia liczba 23), jest niby historya monety, i nadużyć którym ona podlegała. W końcu pokładł bezimienny tego pisemka układacz, stosownie, jak mniemał, powybierane o tej materyi, z pisarzów rzymskich wyjątki. Pisemko to w bibl. zakładu Ossol. czytałem.

— *Straszny a przedziwny cud, nowo pokazany w Oyczyznie Friuli, nie daleko Clausy. Nad iednym złośliwym człowiekiem, ktory fałszywie przysiągł na Sądzie, z nienawiści ktorą miał przeciw swemu Stryiecznemu Bratu. A potym szedł do Kościoła, y tam komunikował nie spowiadawszy się: za dziwnym cudem od Pana Boga, przyszedł Dyabeł w postaci Węzowey na gardło iego, y zamorzył go. Naostatek przyszły nań kamienie z Nieba ogniste, ktore go zatłukły, iako z czytania zrozumiecie. Na instancyą Wincentego Bonusia Rzymianina. Drukowano w Weletrze. 1640. A teraz przetłumaczona z Włoskiego przez X. I. L. w Krakowie 1641. Cum licentia Superiorum.*

Wydanie ćwiartkowe, przedostatnia kartka jest znakiem *A* 3. opatrzona. Tytuł na treść dzieła wskazuje.

R. 1642. Relatia Krotka o domeczku nazarenskim naswietszey panny Maryey. Ktory sprawą Bożą do Loretu, miasta włoskiego z Nazareth przeniesiony iest. Zebrana z roznych Historykow y poważnych Auctorow.... Wydana. Z klasztoru Praskiego, przez iednego z Oycow Bernardynow z pilnoscią podana do druku. w Warszawie u Jana Trelpińskiego K. J. M Druk 1642. (W ósemce małej. stronic 191 i trzy stronice nieliczbowane, rejestr zawierające. Posiada to dziełko, jedyne którem oglądał, biblioteka Okręgu nauk. warsz.). Dwa przypisy ma to pisemko. Jeden „Pannie Maryey", drugi „Zygmuntowi Kazimierzowi trzechletniemu synowi Króla Władysława IV." uczyniony. Pod obudwoma podpisali się *Nanizszy Zakonnicy y Bogomodlcy zakonu s. Franciszka Bernardynow nazwanych*, datując przypis drugi z klasztoru Praskiego pod Warszawą 28 Oct. 1642. Powiada autor (str. 65.), że gdy Saraceni opanowali ziemię ś. wtedy r. 1291. do Dałmacyi, a z tąd do Loretu we Włoszech przynieśli domek P. Maryi Aniołowie. Na str. 32 nstpn. podaje, że chociaż Włochy liczni odwiedzali go, Polacy przecież dopiero r. 1638. gdy przyszło na myśl Proboszczowi wsi Gołąb między Sieciechowem a Kazimierzem leżącej, ażeby tamże na podobieństwo Loretanskiego wystawic domeczek P. Maryi, co też własnym uskutecznił nakładem. Naśladował go Zygmunt Książę Radziwił Podczaszy W. X. Lit., Kawaler maltański, Komandor poznański, w miasteczku swojem Sswołowie wystawiwszy takowy. Trzeci na koniec Ojcowie Bernardyni r. 1640. na Pradze pod Warszawą z jałmużn wystawili. Na str. 27 nstpn. ważne podaje wiadomości o obrazach cudownych matki bożej w państwach szerokiej Polski, a mianowicie: *w Małopolsce* w Częstochowie, Bałtowie, Gidlach, Kalwaryi Zebrzydowskiej; *w Wielkopolsce* w Borku i Chodczu; *w Mazowszu* w Sierpcu.

i w Skępem (gdy był Prowincyałem Bernardynów błog. Władysław z Gelnowa); *na Rusi* w Sokalu i Leżajsku; *na Białej-Rusi* w Żurowicach; *na Litwie* na puszczy (Sancta Maria de Deserto vulgo Buda), tudzież w Trokach. W innych więc krajach, pod ów czas polskich, obrazow cudownych najśw. Panny nie było. Ubolewa przy tem autor, „że lubo wszyscy, nawet Turcy mają uszanowanie dla Bogarodzicy, przecież heretycy wyjątek w tym stanowią względzie.” Pisemko to dosyć czystą jest oddane polszczyzną.

— *Historia barzo ucieszna. Z Francuzkiego ięzyka przełożona, Młodzianom y Pannom, Przystoyney Miłosci hołduiącym gwoli. A zacney iedney Damie w Koronie Polskiey za sam Hołd y powinny Honor oddana. Niech żyje Miłość y swobodne lata W Boiaźniey Bożey, czem nie zażyć świata? R. MDCXLII.* Broszura ta (przedostatnia jej ćwiartka jest znakiem *D.* 3 opatrzona,) prozą i rymem przeplatana, kończy się wierszem do Zoila. Stanowi ona pierwszy jakoby pojaw romansu, z francuzkiego języka na polski przełożonego.

R. 1643. Nowiny barzo straszne o powodzi, ktora się stała teraźnieyszych czasów w Włoskich kraiach, na początku roku tego 1645. za wylaniem wielu rzek, a mianowicie wielki (tak) *rzeki Erydanus.—Nowiny ktore z Niemiec, Hiszpaniey, Franciey, ze* (tak) *Włoch y Hollandiey: Tak o pokoiu, iako y o innych potocznych sprawach z tamtych kraiu rożni Agentowie, awizują R. 1647.*

(obiedwie broszury są w Warsz.). Szczególniej drugie nowiny zupełnie są podobne w układzie i treści do dzisiejszych gazet.

— *Archelia albo Artilleria. Roku Pańsk. 1643* (w Warsz.) Z tytułu dzieła, tudzież z przypisania iego, które zrobił Jan Dekan obywatel miasta Leszną Abrahamowi na Zbąszynie Kasztelanowi Szrzemskiemu, widać że dzieło

to napisał niegdyś po hiszpańsku Diega Uffan, kapitan nad armatą w sławnym zamku antwerpskim, że następnie na niemieckie, a z niemieckiego na polskie przez Dekana wytłomaczone i wydane zostało, za staraniem tegoż Abrahama ze Zbąszyna. Dzieło to dla wiadomości ówczesnego stanu wojskowości nader ważne, szumnym wierszem do Króla Władysława IV- zrobionym, ozdobił M. Głoskowski.

— *Powieść bardzo dziwna o Duszy jedney ktora w Preszburgu Ode-dnia 24 Lipca Roku Pańsk. Tysiącznego, Sześćsetnego, Czterdziestego pierwszego, aż do 29. dnia Czerwca, Roku Tysiącznego Sześćsetnego Czterdziestego wtorego, z Czysca pokazowała się iedney Pannie, rozmawiała, o ratunek prosiła, y naostatek wybawiona została. A teraz na Polski ięzyk przełożona y przedrukowana, na naukę y pożytek wszelkiey Duszy. Za dozwoleniem Urzędu Duchownego w Kaliszu. Roku Pańskiego 1643.*

Broszura ćwiartkowa, w uszkodzonym ekzemplarzu w bibliotece zakładu Ossol. odemnie czytana, szeroce zjawienie się ducha rzeczonego opisuje, (nad czem się zastanawiając autor bazgraniny tej, w marzenia się zapuszcza.) Tegoż samego czyli 1643. wyszła ta broszura w Wilnie u Jezuit. przez Jozefa Bodanowicza nauk i filozof. Magistra a słuchacza ś. teologii, pod tytułem: *Historia o Janie Klemensie Sędziciu* (tak) *zamku Possonskiego. Po wielu dziwnych widzeniach Roku* 1642 *z Czysca wyzwolonym.* (Egzemplarz również uszkodzony bibliot. okręgu posiada. Ostatnia jej ćwiartka ma znak *c*, przypis „Izabelli Lackiej Teofilowej Tryznincj Wojewodziny Brzeskiej.") W końcu jest drzeworyt, przedstawiający znak wypalony na drzewie, za dotknięciem się go ręką potępieńca.

— *Z listu Jego Mci P. Gorayskiego Kastellana Chełmskiego, do Jego Mci Pana Jerzego Stupeckiego Starosty Pilznińskiego, In causa mutandæ Religionis.*

Tyle stało na czele broszury sześciocwiartkowej, którą w bibl. zakładu Ossolińskich czytałem. Składa się: z samegoż listu, datowanego „z Bibaczanowa dnia 24 Decembr. 1643." który podpisał „Z Bigniew (tak) Goraiski z Goraia Kastelan Chełmsky", tudzież z odpowiedzi nań danej przez p. Słupeckiego Starostę Pilznienskiego. W obudwu są wyrażone powody, dla których dom Gorajskich zdawna protestancki, przeszedł na łono rzymsko-katolickiego kościoła.

R. 1644. Hymen na Tryumph Zmartwywstania Pańsk. Herculis memoria. Vici. Non plus ultra. W Krakowie, w Drukarni Waleryana Piątkowskiego, Roku Pańsk. 1644.

Broszura ćwiartkowa, (sygn. *A-C.* w bibl. zakł. Ossol. czytałem ją,) na odwrotnej stronie tytułu ma kolumnę sławy Lubomirskich, a na pierwszej karcie po nim kabalistykę z ich imienia układającą się, ich herb wychwalającą, im (Stanisławowi Wojewodzie i Generałowi Krakowskiemu) przypisaną. Pochop tylko wziął z wątku przypadkiem niby przedsięwziętego pochlebny rymopis, bo w rzeczy samej nie Chrystusa zmartwychwstanie, ale dom Lubomirskich wychwala W końcu przemawia do Zoila.

— *Akt usługi chrztu ś. y ś. wieczerzy panskiey. Także akt dawania ślubu małżeńskiego Dla prętszego y częstszego Używania z Agendy Zborow ewangelickich koronnych y Wielkiego Xięstwa Litewskiego wyjęty.* Po czem wiersz 1. Cor. 14. v. 19. 40. Dalej: *Drukowano w Lubeczu* (tak) *Anno 1644.*

(W ćwiartce, stronie 74, na ostatniej stronicy wyjątek z ś. Jana v. 8). Na odwrotnej stronicy tytułu czytamy: „Ja X. Mikołay Wysocki Superattendent Distryktu Podlaskiego, za dozwoleniem społstarszych, te trzy akty Sacrorum Rituum przeyrzane w druk podałem. Dnia 1 Octob. Roku 1644." Wcale inaczej od agendy katolickiej ułożono

rzeczone akty. Dla porównania rozważmy akt pierwszy. Idzie naprzod przemowa Kapłana do przytomnych: po niej himn „Swięty Duchu zawitay Knam“, którego początek wraz z nutami muzycznemi wytłoczono. Po czem ewangelia Mateusza ś. w rozdz. 28., i rozbior ewanielii tej na pytania. Za tem idzie wyznanie wiary, a dalej modlitwa pańska. Następuje sam chrzest przez włożenie rąk od Kapłana na niemowlę. Po tem napomnienie do dziekczynienia i upomnienie rodziców chrzestnych. Zamknięto wszystko psalmem 71. „W tobie nadzieję mam.“

— *Ustawy Bractwa Panny Mariey, pod sprawą Societatis Jesu w Krak. będącemu* (tak) *należące. Ktore od wszystkich tego Zgromadzenia Braciey zachowane bydź maią. Przydane są do tego Litanie, y insze Modlitewki Łacińskie, które zwykli Bracia tego Zgromadzenia odprawować. W Krakowie Roku P. 1644.*

Dziełko ćwiartkowe, strony liczbowane, tytułu nie wyjąwszy, mające (ostatnia liczba 32). Szczegółowy opis bractwa miłosierdzia w skroceniu ze Skargi podaje, odpusty nadane mu od Papieża wylicza, a w końcu podaje modlitwy po łacinie odmawiane od bractwa. Czytałem to pisemko w bibl. zakładu Ossol.

— *Dyszkurs o pomnożeniu miast w Polszcze. Wydany przedtym z Drukarni Łazarzowey Roku Pansk. 1617. A teraz znowu przedrukowany w Krak. w Druk. u Łukasza Kupisza J. K. M. Typgr. Roku Pańsk. 1644,*

W ćwiartce. ostatni znak druku *c*. Bez naukowej wartości broszura ta, ważną w ekonomice politycznej kwestyą nader słabo porusza.

R. 1645. Dowód jasney szkody, którą ponosi Krolestwo Polskie z Cudzoziemskich pieniędzy, osobliwie z Sląskiey Monety, Złotowych, y Lyckowych Talerow Podany na Seym walny Koronny Roku Pańsk. 1645. (rzymską, w czterech ćwiartkach *b. m.*, w bibl. Zamojsk. czytałem tę broszurę).

Bezimienny autor mówi że r. 1643 w tejże materyi, z niemieckiego języka wytłumaczywszy rzecz, nieco w téj mierze podał, lecz że takowa pozostała bez skutku; na co utyskując, w te odzywa się słowa: „O miła ojczyzno nasza! iakoważ *(tak)* dziś miara zamiany y handle nasze prowadziemy, kędy one stare Monety y Ozdoby Krolów Panów twoich? Nie mamy żadney, wszytkę a wszytkę do Postronnych powywożono kraiów, a my Cudzą piędzią mierzyc się musiemy. Tak wielkie y szerokie Krolestwo swey Miary nie ma. Talery ktorych trochę kuiemy ledwo za Prog menice wynidą, przez żydow wykupione, albo za Morze, albo do wyszych Niemiec wywożone bywają. Cudzoziemskie, nie znajome Pieniądze taki Bezmiar wzięły, że z drobniejszych nie mamy, tylko Kraiczery, Greszle, Piętaki, Tułacze, Troiaki, Hellery etc. z grubszych tylko złotowe y Lewkowe Talery monete Panstw Xiązat, Panow rozmaitych, naszyncom niesłychanych. Co ktora wazy nie wiemy. Czyiaby była nie znamy, właśnie jakbyśmy ie, w Imie Boże co nam kto da brali.” Robi następnie porównanie stopy mennicznej polskiej z cudzoziemską, i wykazuje, „że gdy obca daleko mniejsza (Lewkowy talar ma wartości 66 groszy, a w Polsce biorą go za 80), przeto biorąc go w nominalnéj nie rzeczywistej wartości, traci się na nim.“ Przechodzi historycznie stopę grzywny polskiej, wykazując jej wartość w r. 1528. 1588. 1623, i okazując, że gdy nasza grzywna zawsze miała rzeczywistą cenę, Polska przeto, przyjmując zagraniczną w równéj cenie, traciła zawsze.

— *Krotki sposob Rozbierania y Rozeznania postępku Duchownego. Przez Wielebnego w Chrystusie Oyca Thomasza a Jesu, Karmelitow Bosych w Flandryey y Niemieckiey ziemie*

Prowincyała. Teraz od niektorego tegoż Zakonu Zakonnika z Hiszpańskiego języka na łaciński, y z Łacińskiego niedawno na polski, przełożony. Powtore do druku podany. W Krakowie w Drukarniey, u Wdowy, y Dziedzicow Andrzeia Piotrkowczyka, Typographa Jego K. Mci. Roku 1645.

W osemce stronic 14, oprócz przypisu od autora współzakonnikom uczynionego, tudzież przemowy do czytelnika, co wraz z tytułem cztery kartki wynosi. Prócz polszczyzny czystej żadnych zalet nieposiada dziełko.

— Żywot śmierć y cuda błogosławionego Jana Bozego zakonu służących chorym, Dobrych braci nazwanego, fundatora. Z Hiszpańskich y Włoskich Historyey, a naosobliwiey z Processu Beatyfykacyey jego zebrany, i na polski język przełożony. w Krak. w druk. Franc. Cezarego R. P. 1645

Po tytule idzie rycina, a po niej przypis Stanisł. z Koniecpola Koniecpolskiemu Wielkiemu Hetmanowi Koronn. pod którym się podpisał *brat Ludwik Ciosnowski* „kapłan i kaznodzieja ordinis b Joannis dei konwentu ś. Urszuli w Krak." u spodu są liczbą opatrzone kustosze. Na odwrotnej stronicy ostatniej karty czytamy, „że co Ojciec Antoni di Govea Wizytator apostolski w Persyi po hiszpańsku, a Bernard kapłan zakonu dobrej braci po włosku, to Ciosnowski oddał po polsku." Dzieło ma liczbowane. stronice z rejestrem łącznie (ostatnia liczba 328. Następuje na ośmiu ćwiartkach *breve* Papieża Pawła V). Opowiedziano w niem czyny Jana Bożego w rozd, XXIII. Ostatni czyli XXIV rozdz. dzieje zakonu w Polsce obejmuje. Do nas wprowadził ten zakon Walezy Wilczgorski r. 1609, i dawszy mu swą kamienicę w Krakowie przy ulicy ś. Janą, osadził go w stołecznem miescie. Następnie sprowadził braci do Pułtuska Henryk z Dąbrowice Firlej Biskup Płocki, a gdy Prymasem został osadził ich w Łowiczu.

Roku 1635. Abraam Wojna Biskup wileński wezwał ich do Wilna. We cztery lata pozniej w Łucku, za staraniem Ks. Balcera Tyszki Kanonika, osiedli.

— *Nowiny Pewne onieszczęsnym Pożarze Wileńskim, który się stał w Roku 1645. Nota jako o Maryey Magdalenie.*

Nieznany mi autor tych, na czterech ćwiartkach wyrażonych a licho ukleconych, rymów, kreśli w tem pisemku niby to pieśń, niby gazetę, niczem się zresztą nie odznaczającą.

R. 1646. Dziwowisko łaski. Swawolna młodość niechwalebną śmiercią, chwalebnie dokończona. Abo relacya o swiątobliwym ześciu i przygotowaniu na smierć Troila Sawella, przedniego panięcia y Kawalyera rzymskiego. Z oryginalney włoskiey przetłumaczona. Za dozwoleniem starszych Roku Pańsk. 1646. w Krak. w druk. Krzysztofa Schedla. Drug. wyd. 1739, w Wilu. (Joch. III. 460).

Broszura w ćwiartce, stronic liczbowanych 71. (przez omyłkę druku położonono 72 w dziele samem) mająca, (ktorą w Korn. czytałem). Opisał tę śmierć jeden z Jezuitów rzymskich, ściętego w Rzymie w zamku ś. Anioła owego Troila spowiednik, i do polskich Jezuitów przesłał, którzy ją na ojczysty wytłomaczyli język.

— *Braterska declaratia na niebraterskie napomnienie Od Authora pod imieniem Szlachcica polskiego od dissidentes in religione uczynione 1646* (rzymską).

Cwiartkowe, przez protestanta o 90 stronicach wydane pismo. Zmierza w kwestyą powszechnie za czasów jezuickich poruszaną, którą zwyczajnym trybem, odwołując się do praw krajowych, rozwięzuje.

— *Artykuły Sądów Marszałkowskich w Krakowie na Koronacyi Jana III. w Krakowie Dr. Akadem. 1646.?*

Broszura arkuszowa, którą według jej katalogu, biblio-

teka zakładu Ossol. posiadać ma. Wiemy że Artykuły rzeczone r. 1646. postanowiono, ale dopiero je na koronacyi Jana III. drukiem ogłoszono.

1647. Baldego Jakuba Sen żywota ludzkiego, z łac. przeł. Jan Libicki. Krakow Fr. Cezary 1647.

Według spisu książek swoich, biblioteka zakładu Ossol. posiada.

R 1648. Swawola wyuzdana Zydowska.

Broszura ćwiartkowa składająca się: z przypisania jej Katarzynie z Stemberku Sieniawskiej Podczaszynej koronnej przez ks. Bazyliusa Vagliciusza Plebana Oleszczyckiego z Oleszyc r. 1631 zrobionego, z obzałowania Żydow przez tegoż r. 1648, z przemowy (wszystko to ma sygnaturę osobną), z przestrog prawnych na owe swawole (liczbowane są aż do końca, ostatnia liczba jest 32). Pisemko to, wymierzóne jest przeciwko Żydom. Czytałem je w bibl. zakładu Ossol.

— Dyszkurs Jednego miłośnika Oyczyzny naszey w ktorym się pokazuie dowodnie, że z wieczną hańbą tego zacnego Krolestwa, Pan Bog skarał woysko nasze potężne tego roku, częścią pobite, częścią rozproszone od Kozaków, dla tego, że Ich Mość Panowie Zołnierze y Kwarciani, y insi, rozmaicie krzywdzili poddane Osob Duchownych, y w Litwie y w Mazowszu, y w Polszcze, y na Ukrainie, y indziey. Przeto żeby tego na potym nie czynili Ich Mość Panowie Zołnierze, daią się im, w tym Dyszkursie pewne przestrogi, y tym Spowiednikom, którzy ie po takich krzywdach rozgrzeszaią, nie nakazawszy im powinnego nagrodzenia ludziom ukrzywdzonym. R. P. 1648. (w ćwiartce, przedostatnia jest znakiem *C* 3 opatrzona). Szeroce rozpisany tytuł wskazuje na osnowę pisma.

— Krotka Informacya dla ludzi pospolitych. Na odprawowanie y dostąpienie Jubileuszu, abo Miłościwego Lata. Który

Nawyższy Kościoła S. powszechnego Pasterz Innocencius X. Hoynie wszystkim prawowiernym, w Roku teraznieyszym 1648 na dwie Niedzieli pozwolił. Przydane są Modlitwy nabożne do odprawowania tegoż Jubileuszu służące. W Krakowie, w Drukarni Franciszka Cezarego.

(W małej ósemce, kartek wraz z tyłem ośm, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Liche, niczem nie odznaczające się dziełko!

— *Prawy rycerz s. s. Przydana iest Zgoda y Satyr Jana Kochanowsk. przedrukowana Roku Pańsk. 1648.*

(Dzieło w ćwiartce, *A—J* 3. w bibl. Kazim. hr. Stadnickiego czytałem je). Celem bezimiennego autora, jak o tém sam mówi w przemowie, jest napomnienie ziomków, by wrócili do staropolskich obyczajów, przypatrzywszy się temu jacy to, jak poczciwi, bogobojni, bywali dawni rycerze polscy. Wierszem ułożył swe napomnienie.

R. 1649. Mądre Panie y Panny, z rozmaitych mieysc zebrane y nowo w Druk podane, Przez Symeona z Browic A. S. Afrya Lacedemonka. Ta nadobna y urodziwa Pani, gdy ią jeden dobry Pan n. .... (namawiał) *na to przez Chłopca swego, aby mu woli była: tak odpowiedziała. Gdym była Panna, nauczyłam się tego była, abym nic nieczyniła bez wiadomości rodziców moich: teraz zaś za Mężem będąc, iestem pod posłuszeństwem Męża, y nic bez dozwolenia iego czynić niechcę. Przeto jesli mię Pan do rzeczy przystoyney wzywa, niech o tym pierwey powiem Małżonkowi moiemu. W Krakowie, Roku 1649.*

Broszura ćwiartkowa, w egzemplarzu, który w bibliot. zakładu Ossol. oglądałem, uszkodzona przy końcu. Z całego świata pozbierał autor mądre, jak je nazwał, Panie, i częścią wierszem częścią prozą pogadał o nich rozmaicie.

Po r. 1648. *Dyszkurs o teraźnieyszym Stanie Zupp Krakowskich*, w kształcie arkusza z sześć kart składająca się broszura, bez wyrażenia miejsca druku i roku, ale po 1648 wydana, gdyż mówi w niéj bezimienny autor o uspokojeniu Szląska po wojnie trzydziestoletniéj, a więc po zawarciu pokoju westfalskiego roku 1648 rzecz swą wyłuszcza. W stylu dzikim, makaronizmami łacińskiemi przepełnionym, rozwodzi się nad tém, że kopalnie soli szlacheckie uszczerbek czynią dochodom solnym z żup wielickich, bocheńskich i ruskich (z warzelń) pochodzącym, które na intratę Królom oddano; że dla tego Król łaknie chleba, a mają go podostatkiem na potrzebę i zbytki obywatele. Na to wyszła odpowiedź, również bezimiennie, i bez wskazania miejsca i wyrażenia roku, wydana pod tytułem:

— *Na Dyszkurs, o Stanie Zupp Krakowskich incerto Authore wydany, prosty, ale szczery Szlachcica Polskiego Respons*, (kształt wydania tenże sam, ostatni znak druku *F*. Broszurę tę wraz z powyższą bibliot. okręgu posiada), zmierzający w to: że będą dochody z żup, będzie miał podostatkiem chleba Monarcha, jeżeli pierwsze będą lepiéj administrowane, jeżeli Króla urzędnicy i oficyaliści dworscy okradać nie będą. Uwagę zwraca autor na dochody innych Monarchów europejskich, a mianowicie Króla hiszpańskiego, który mając wielkie dochody (26.000,000 czer. zł. rocznie), jest przecież dla téj samej przyczyny co Monarcha polski zawsze ubogi.

R. 1650. *Skarb Karmelitanski, To iest, Traktat: gdzie po krotkiey Historyey, o początku y postępku starodawnego zakonu karmelitańskiego daie się nauka o bractwie Szkaplerza ś. błogosław. Panny Mariey z gory Karmelu.*

przez W. O. Cypryana a s. Maria Karmelitę Bossego po Łacinie napisany, a teraz na polskie przetłumaczony, z przydatkiem innych rzeczy. Przy tym kładzie się krotkie zebranie przywileiow, łask, y odpustow tegoz bractwa, z powinnościami.... Na ostatek przydane są rożne odpusty służące wszytkim wiernym. Roku 1650. *w Krakowie, w Druk. Franciszka Cezarego* (na odwrotnéj stronicy tytułu drzeworyt, na pierwszéj karcie następnéj przypis tłumacza „przeczystej dziewicy Marley".) Dzieło to (w 4ce jest, stronice ma od początku aż do końca liczbowane, ostatnia liczba 357.) piękną polszczyzną, bez przymięszywania makaronizmów jakichbądź pisane, czytałem w bibl. Kazim. hr. Stadnickiego.

R. 1659. *Krotka nauka budownicza dworow, pałacow, zamkow podług nieba y zwyczaiu polskiego. w Krakowie u wdowy y dziedzicow Andrzeia Piotrkowczyka R. P.* 1659 (rzymską). Broszura w ćwiartce, ostatni znak druku *D.* 3. (czytałem ją w Korn.). Przemowy „do możnych y dostatnich panow" kart dwie, po czem idą ustępy dzieła: „de situ, to iest, o mieyscu y położeniu sposobnym, budynkow, o materyey budynkow, o formie budynkow, a mianowicie dworow, pałacow, zamkow; o murowaniu, a osobliwie o fundamencie, ścianach a w nich potrzebnych dziurach czyli oknach y drzwiach; o wschodach, kominach y prywetach; o zawarciu budynku y iego wewnątrz ochędostwie". Na końcu jest „conclusia z nowem ad architecturam przychęceniem". Ktoby i gdzie napisał to dzieło? nie można wyrozumieć z niego, bo nikogo po nazwisku nie wymienia, żadnéj okolicy polskiej nieprzywodzi (raz tylko wspomniał Zbarawskiego Koniuszego koronnego, któremu Włoch Vincenci Skamozzi, pałac obronny a oraz wczesny

(do mieszkania sposobny i dogodny), zgoła taki który Włosi Casa Forie zowią, wybudował). Ile wiem jest to pierwsze w swoim rodzaju architektoniczne dzieło, które polskie może na jaw stawić piśmiennictwo.

2. Z MIEJSCA WCALE NIEZNANE, A Z ROKU MAŁO WIADOME BEZIMIENNYCH DRUKI, IDĄ PORZĄDKIEM ABECADŁA.

— *Animusz animasz Jadama Nieboraczkowskiego z Chudey Woli ktory się pisze z Kałamarza, Eques pedestris, Comes de Kiiow, in Goloty et Glodowo Heres,* o kilkunastu ćwiartkach broszura, którą w bibliot. Załuskich czytałem. Zawiera gminne koncepta.

— *Antihrafn albo odpowiedź, na Script uszczypliwy przeciwko ludziom starożytney religii Greckiey, tak też y na Xiążkę nazwiskiem Harmonią, przez iednego brata, bractwa cerkiew. Wilenskiego. w Wilnie* 1608. (w 4ce, ied. k. 83.) Dziełko to czytałem w Sieniawie. Należy ono do rzadkich książek. (Inaczej od nas wypisuje tytuł jego Jocher III. 554.). Uczony Jan Wagilewicz upewnił mnie, że pisemka tego autorem jest *Kopysteński*, nie powiedziawszy który, czy Michał Biskup przemyski? czy *Zacharyasz* synowiec jego? autor *Palinodii*, 1620 przeciwko Kreuzie Rzewuskiemu (porównaj Wiszniewsk. hist. lit. VIII. 273.) napisanej?

— *Apendix albo zawieszenie wyznania niektorych Aryanow bluźnierskiego zboru Rakowskiego, na sentencyach z pisma budowana.* Broszura z 6ciu ćwiartek złożona (czytałem ją w Korniku, przywodzi ją i Joch. III. 597 nie czytawszy jej). Zamiast wymienić rok i miejsce druku, umieszczono na tytule wierszydła te:

Autor Nurkom ofiaruie, Aż potym więcey zgotuie.
Naprzod Rakowskim oddaie: Boday zabit kto nalaie.
Drukowano o zley Farze, Tego Roku co w Nawarze.

Rozumieć się przez to może broszura pód nazwiskiem *Nawara.* Broszura ta zawiera powiasteczki o Aryanach brukowe, po Polsce a osobliwie po Krakowie w XVI wieku krążące. O Aleksym Rodeckim taką bajkę daje bezimienny autor. „W Mikołayskiey bramie potkał sie ten Alekszy z Xiędzem Laternią, y rzecze mu: Bądź pozdrowion X. Laternia: On mu też odpowie: Day Boże byś tak był zdrow na duszy iako na ciele, miły Alekszy. W tym idzie iakiś szlachcic piiany, uchwyci Alekszego za siwą brodę, chce mu ią szablą urznąć, ale X. Laternia niedopuścił. Rozchodząc się z oney traiediiey. rzekł Alekszy: Nie ma bydź lepszy sługa nad pana swego, iemu brodę targano w ogrodzie, a mnie ią chciano urznąć szablą w mieyskiey bramie" Przy końcu mieści charakterystykę aryanizmu, pod tytułem „Pokora Aryańska", kreśląc ją w ten sposób: „Pismem sie ustawnie bawić dla wykrętow: Papieża Antychrystem zwać, albo cudowiskiem o siedmi głowach, przywodząc pismo z Obiawienia ś. Jana. Katholiki bałwochwalcami: Mszą obrzydzeniem. Post brakowaniem pokarmow: Chrzest, czarami: Spowiedz chełpieniem sie z grzechow. Odpusty y Ceremonie, wymysłami Papieskiemi. Beneficya i Skarb kościelny, zbytkiem. Crucifix, Kuszą. Częstochowę Baalem zową. Zakonniki są próżnychleb. Jezuity, Curiosi, Aulici. Companie,maszkary. Muzykę w kościele, mienią wszeteczeństwem, mowiąc: Ani we zborze, ani na weselu niepotrzeba grać ani tańcować, tylko, naiadszy sie i napiwszy, z pokorą piosneczki z katechismu śpiwać; Swietno nie chodzic: łancucha, pierścieni, Boże zachoway wdziać. Pozłocistey

szable nieprzypasować. Jałmużnę dla okazania dać. Sługom nie łaiać, tylko Katholikom. Poddane głaskać, aby ie wysławiali przed ludźmi. Swiąt nie święcić: W piątek pieczenią, a w Niedzielę Karaska zieść. Za Krola Boga prosić we zborze, a doma go przeklinać; o Confederacyą y o zbor Krakowski na seymie praktyki czynić. Lichwę brać, z żydy narabiać, cicho mowić, słowka podchwytać, szkalować, potwarzać, pochlebiać, machlować, łgać y zwodzić. Synody składać, do obrzeski *(obrzezowania)* miasto ponurzania zbor sposabiać, Katholiki niszczyć, pieniądze zbierać, Turka oczekawać. To iest własna pokora Nurcow *(tak)* Rakowskich, nowego Babilonu w Polszcze."

— *Apologia rodzaiu Ewinego. To iest, obrona pań y panien. Z okazaniem Cnot ich y Zacności: naprzeciwo uszczypliwym Obmowcom y Pismom niebacznych Mężczyzn. Pisana przez Wierzchosławę Kendzierzkowską Referendarza Koła Białogłowskiego. Roku teraznieyszego, w Prasowie.* Broszurę tę czytałem w Korniku. Jest z czterech ćwiartek złożona, łacińskiemi czcionkami (rzecz do Czytelnika druga, gockiem pismem jest) wydrukowana, ma dwie odezwy do czytelnika: pod jedną podpisana „Euphrozyna Lubokłońska Podkanclerzy Wielkiego Koła Białogłowskiego", druga ma napis „do Czytelnika swierzbiący Język maiącego." Rzecz sama z siebie nader licha. Początek wierszydeł taki:

Acz, żadnemu do złego nie daiem przyczyny
Prowadzące żywot swoy kromia wszelkiey winy:
Wszakoż, wielkie Bezprawie ponosiem, na świecie.
Chyba ktory sie lieni ten o nas nie plecie,
Z Panow Mężczyzn: ci niczym innym sie nie bawią
Tylo o nas w swych zchadzkach y tak, często prawią

— *Artykuły, w ktorych zgadzaią się Ewanyelicy, z ludźmi Greckiego nabożeństwa, y s Kościoły Oryentalnymi, w nauce zbawienney.* Bezimiennie, bez wyrażenia miejsca, roku i znaku druku, w dwóch ćwiartkach wydana broszurka, którą w Sieniawie i we Lwowie, gockiem wytłoczoną pismem, czytałem.

— *Declaratia, albo zniesienie pretensiey stanu rycerskiego. Przeciw duchowienstwu, wznieconey około Łanowego zołnierza, z dobr duchownych* (przedostatnia ćwiartka ma znak druku *G.* posiada egzemplarz bibl. okręgu). W to samo godzi ta broszura co *Dowod jasny* niżej przywiedziony, udowodniając: że do żadnych ciężarów wojskowych duchowne dobra przyczyniać się nie są obowiązane.

Delectio accesy skarbu Krola J. Mosci y Rptey. O czym radzić in publico. Rycerstwu koronnemu do uwazania podana Przez slachcica polskiego doma Janosza, za powodem zacnych osob wydana. Bez miejsca i roku wyszło to pisemko ćwiartkowe (ostatni znak druku *N*). Ponieważ autor pokazuje, że daleko większe dochody mógłby mieć skarb publiczny niż je pobiera, (w czem szczególniej miastom przypisuje winę,) przeto bojąc się prześladowania wołał bezimiennie (może Wojc. Gostkowski) pisemko swe wydać. Rzecz pokazuje, że za panowania Władysława IV. najdalej wyszło.

— *Dowod iasny że duchowni i dobra ich od okazowania i wyprawy uchwałami Seymikowemi i uniwersałami pociągani być nie maią,* w ćwiartce b. m. i r. wydana broszura, która się w bibl. okręgu znajduje. Dwa jéj wydania, a obadwa b. m. i r., przywodzi Jocher III. 295.

— *Duplika na replikę nowin prawdziwych z Poznania, pokazuiąca Bellarminowe Mieysce, y słowa Constańtskiego*

Concilii, y insze zadane falsi Crimina znosząca. Broszura w ćwiartce, bez wyrażenia miejsca i roku wydana, którą w nader uszkodzonym od końca egzemplarzu czytałem w Sieniawie. Należy do sporów religijnych.

R. 1603. *Exorbitantiae, albo o rzeczach w kazdym Krolestwie y we wszelkiey rzeczyposp. szkodliwych, na ktore ani prawa ani winy żadney nie masz. Z uniwersałem poborowym, na zbytki, utraty, y niepotrzebne wystawy domowe. Za prosbą y żądaniem wiela dobrych ludzi, ktorym pokoy miły y w statku sie z skromnością kochaią, napisane. Przez P. Wł. Wę. w Krakowie w druk. Łazarzowey. Roku pansk.* 1603. (w 4ce, stronic 32.). Tytuł pokazuje treść broszury. Dodany uniwersał poborowy jest ważnem źrzódłem dla opisywania życia domowego ówczesnych Polaków.

— *Exorbitantie ktore sie działy przess Osobe Kanclerską J. Zamoyskiego.* Bez roku i miejsca wydana broszura z czterech złożona ćwiartek, lecz, jak z końca jéj widać, po roku 1605 w którym umarł Zamojski, napisana. Podobiznę jéj egzemplarza ma warszawska okręg. bibl., oryginału nigdzie nie oglądałem. Bezimienny broszury téj układacz, wylicza wszystkie nadużycia, których się Jan Zamojski w życiu domowém i publiczném dopuszczał, co objął w punktach 39. Zarzuca mu: „chciwość na pieniądze, dumę nienasyconą, zamiary przeistoczenia rządu. Tym końcem przeto nadskakiwał Królom, i rady im dawał zgubne rzeczypospolitéj. On bowiem doradził Stefanowi Królowi wsadzić na państwo pruskie Anspacha, za co się mu okupił tenże. On brał w podarunku od Królow bogate dzierżawy, z których się spanoszył. On wyrabiał miastom pruskim i inflanckim korzystne przywileje, gdy przeciwnie

prawa miast polskich deptał. Smierć Zborowskiego prywatnéj jego przypisuje urazie. Sprzyjał monarchizmowi i tajemnie przez nasadzonych na to ludzi (Rzeczyckiego wymienił autor,) pisywać kazał paszkwile przeciwko rządowi rzeczypospolitéj, namawiając Króla, ażeby wzmacniał swą władzę, a rzeczpospolitą uchylić starał się." — Pisemko to może być ważne dla historyi przez to, iż za przewodem jego możnaby śledzić, ażali się znajdują dowody na to, co autor, według ówczesnego odgłosu narodu czy pewnego (Zborowskich?) stronnictwa zarzucał Kanclerzowi.

— *Facecye polskie. Zartowne a trefne Powiesci Biesiadne, tak z rozmaitych Authorow, iako tez y z powiesci ludzkiey zebrane. Teraz znowu poprawiono z przydatkiem.* Broszura o kilkudziesiąt ćwiartkach, którą w bibl. Załuskich czytałem. Bezimienny tych facecyj bazgracz, wziąwszy za zasadę swéj pracy gadki o Sowizrzale, rozszerzył je powiastkami z dziejów starożytnych wyjętemi, które nowelami Bokacyusza podsyciwszy, opowiedział w pięciu częściach powieści, jak się wyraził. „żartowne, misterne a foremne zabawy, apophtegmata, trefne przymowki y szyderstwa, niewieście chytrości," starając się (mówi dalej) aby pod każdą przypowieścią była sentencya polska, pokazująca, jak z żartów skutku uczyć się mamy.

— *Furfanteryi polskich traktaty.* Tyle wyczytałem na pierwszéj ćwiartce broszury, mającéj tytuł wydarty, która jest w bibl. okręgu i w bibl. Załuskich.

— *Maurycyusz Trzyprzycki Radopatrzki Głodkotwarskim*, (imię oczywiście zmyślone,) wydał r. 1650 bez wyrażenia miejsca dziełko to przerobione przez siebie, ogłosiwszy je powtórnie drukiem pod tytułem: *Co nowego*

abo dwor mający w sobie osoby y mozgi rozmaite. W tamtem i tem są godne uwagi powiastki o błaznach polskich, grubizmem i prostactwem nacechowane.

— *Godzinki P. Mariey Ktore mawiaią. W drukarni Andrzeia Piotrkowczyka.* Te słowa wyczytałem na pierwszéj i ostatniéj stronicy dziełka w 16^{ce}, stronic 355 (inne to więc są Godzinki od owych które Joch. III. 122. przywodzi z roku 1582.) mającego, którego tytuł wydarty był w egzemplarzu przezemnie w Medyce czytanym. Wcale to innego rodzaju Godzinki od znanych nam z XVII. wieku. One albowiem mają na czele słowa: *Zaczniycie wargi nasze* i t. d. których tu nie ma.

— *Historya o Magielonie Krolewnie Neapolitańskiey.* Dziełko w ósemce z wydartym tytułem, które miałem od P. Wójcickiego. Ostatni znak gockiego druku *k.* 3.

— *Ingres abo wiazd Krolowey iey Mosci do Gdanska* 11 *Februarii.* Bez miejsca i roku wydał ten opis bezimienny pisarz. Czytałem go w bibl. Załuskich.

— Wpadł mi w rękę w Korniku urywek druku, wyjętego z książki protestanckiéj z nazwiska niewiadomej (początku i końca nie miał egzemplarz), który *Urywkiem kaszubskim* nazywam. Przytaczam na przykład pierwszą stronicę pierwszéj ćwiart. znakiem drukarskim *B* oznaczonej, gdzie czytamy:.... „Dał mi pan bog grziwnę swoię abich ią schafował, y boyę się, abim karania, sługi niewiernego a złosciwego nie cierpiał iesli bim panską wolą przesthępował, a tho wiem ze ony nie mogą zwicięzić słowa bozego, thak długo będą walczic a bić przeciwko thei tho opoce, themu tho kamieniovy, aze sie samy słuką *(tak)* bozé gim dai uznaie, *(tak)* Ja tho zupełnie wiem, zem powynien bić posłuschen panu bogu, wieciei nizli łuziom, (*tak)* y was

za tho proschę rozeznawaicie, iako nawięcei mozecie słowo boze, od usthaw ludzkich, iako swiathłosć od ciemności, a niechciecie zawzdi mieszkać wciemnosciach, abi was na wiekj.....“ Jest to zabytek mowy polskiej w tak zwanéj Ukrainie (krainie) wielkopolskiej, od strony nowej Marchii i Kaszubów leżącéj.

— *Kroniki Braciey mnieyszey s. Franciszka*, nosi na pierwszéj stronicy napis dzieło, w kształcie arkuszowym wydane, którego egzemplarz defektowy, bez początku i końca, pod ręką miałem w Medyce.

— *Krotkie ale prawdziwe opisanie zdradziectwa niegdy sławnego Olbrachta Walenstina Xiazecia Mekelburskiego Hetmana Generalnego C. J. M. z Niemieckiego ięzyka na Polski przetłumaczone.* Książe Frydlandu Walensztein, zkądby do tytułu Księcia meklemburskiego przyszedł, bynajmniéj się z tego pisemka nie dowiadujemy, które zresztą wiadome opowiada rzeczy.

— *Krotkie dowody, które dziecinny Krzest, od ludzi przeciwnych Bogu wymysłony zbiiaią,* (w 4ce, w pięciu kartkach ze znakiem *A III* wydana broszura, czytałem ją w Sieniawie). Jocher II. 260. toż samo, a zaś II. 314. 591. podobne mu przywodzi pismo, uważając je (a więc i to tu?) za dzieło Grzegorza Pauli.

— *Questia o kościele bożym, iż błądzić nie może, a iesli się też w części obłądzi, a zwłaszcza zwierzchność koscielna, ieśli się godzi, od takowego kościoła zawiedzionego odłęczyć.* W ósemce, egzemplarz defektowy w Sieniawie czytałem.

— *Lamentowna Duma Karola Gustawa Szwedzkiego Nad częścią pobitemi, częścią poimanemi Regimentarzami y Kawalerami swoimi, którzy w Polszcze poginęli.*

Z Niemieckiego na Polskie przetłumaczona. Do tey się samey Edicyey zna Interpres y Auctor. Inne gdzieszkolwiek drukowane, są Apocrypha. Podobizna z ćwiartek czterech (Warsz). Po wstępie, zaczyna Karol Gustaw rozmowę z Jenerałami których utracił. On pyta, a ci odpowiadają, w ten sposób:

Gdzieś mi się podział Kienigsmarku drogi
Kochany Oycze? ktoryś dumne rogi
Scierał czarnemu tak często Orłowi?
R. Gdańskiemu wpadłem w łup Admirałowi:
Daremne twoie, Miłosciwy Panie
Z gorzkiem lamentem zmięszane żądanie:
Minda mię trzyma, ktora pyszne brody
Baltyckiey z dawna uskromiła wody.

— *List albo Bulla, swiętey pamięci Piusa piątego Papieża, o reformowaniu y zamknieniu siostr zakonnych ktoregokolwiek zakonu.* Z czterech ćwiartek składa się ta broszura, rok i miejsce druku nie jest wyrażone, czytałem ją w Korniku. Treść jéj nader ważna, jak to sam wskazuje jéj tytuł.

— *Modlitwa pospolita Zborow Ewangelickich w wielkiey Polszcze w Sprawie Colloquium Thorunskiego.* W ósemce małéj, kartek sześć, w Korn. czytałem ją. Czas mianego Kolokwium za Władysł. IV. wskazuje i na owę chwilę, w któréj modlitwę tę napisano.

— *Napierwsza historya iako się Sowizrzał narodził y trzykroć iednego dnia krżczon był, a ktorzy iego kmotrowie byli.* Tak się zaczyna egzemplarz uszkodzony, który u P. Józ. Łukaszewicza w Pozn. czytałem. Jest w ósemce, ostatni znak druku *K* 4. Początek broszury ten: „We wsi Knotowicach w Saskiéj ziemi nie daleko lasu iednego,

Sowizrzał dobre dzieciątko się narodziło: iego Oycu imię było Kulas Sowizrzał, a matce Hanna. Jakosz się im to dziecię udało, wnet do Plemienice na krzest nieśli, a imie iemu Dyla Sowizrzał dali. Y był nieiaki Tylach Lachowic obywatel Plewinski, iego Kmotrem, y przytym inni dobrzy ludzie. Gdy tedy Dyla Sowizrzał okrzczon był, one Kmoszki, y inne Matuchny wedle starego zwyczaiu poszły do karczmy na dobre piwo, y podpili sobie dobrze po oney gorącey a nie bliskiey drodze, a to co przepili, musiał Ociec zapłacić. Potym gdy się z dziecięciem ku domu wrócili, idąc po ławkach przykrych tuż wedle wody, Kmoszka co dziecię niosła, potknęła się y upadła do głębokiego ieziora z dziecięciem wespoł oboie się barzo umaczało, a wszakże krom urazu dziecięcego (y iako dawno powiedaią, złe nigdy nie zginie) y z wielką trudnością oboie zbłota dobyto: potym poszli do domu, a ochędożyli zasię dziecię. Także ubogi Sowizrzał trzykroć iednego dnia był krzczon: naprzod w Kościele w krzcilnicy, powtore w kałuży głębokiey, potym doma w kotle. Y to napierwszy znak iego nieszczęścia był, ktore iego poki żyw naśladowało, iakosz się to daley opisuie".

— *Nauka o swietych reliquiach y o odpustach. Wszytkim prawdziwym Krzescianom do czytania y wiedzenia, barzo potrzebna. Przez F. N. M.* (z Mościsk?) *Ord. Praed. Z dozwoleniem Przełożonych.* Bez miejsca i r. w ćwiartce wyszła ta broszura, mająca za ostatni znak druku *C* 3. Coby zawierała tytuł jéj uczy. Czytałem ją w Korniku.

— *Nowy Satyr Polski, Ktory sie wraca z Bukowiny Wołoskiey. Do ktorego przydana Perspektywa krotka, po żałosney klęsce rosproszenia Woyskowego* (tak) *za Kon-*

stantynowem. Bez miejsca i roku bezimiennego pisarza nader licha praca. Czytałem ją w Toruniu. Zaczyna Satyr:

Odszedłem był precz z Polski aż do Bukowiny
Wołoskiey, czekający pocieszney nowiny.
Jeżeli iuż porosły wyrąbane lasy,
Kędym ia przemieszkiwał w moie dawne czasy.

— *Obrona Postylle ewanyelickiey. To iest, Odpowiedź na Apologią Jezuicką w Krakowie niedawno wydana.* (W kształcie arkuszow., kart 168, bez dodatków, Sien.). Taki był napis dzieła na przedmowie; tytułu bowiem nie było, gdyż go wydarto. Kazanie pierwsze jest „o Antychriscie zatracenia synu".

— *Okulary na wzrok słaby. Do Zwierciadła, z Discypliną, bo iey trzeba Ministrom. Nowym Apostołom wszetecznym poetom. A osobliwie, Jakobowi więtszemu, nieprzyiacielowi Bożemu, z Debnia. Jakobowi mnieyszemu, ale zębatszemu, z Weszkowskiey Bożnice.* Qui sunt stulti, stolidi, fatui, bardi, benni, buccones. Plaut: in Bach. *Bo nie doyrzeli, y nie zrozumieli, kiedy pisali, bayki na Zwierciadło. Lecz się będzie wstydził, co owo nabrydził Apostoł ktoryś: Dedecus publicum.* Na odwrotnej stronicy tytułu wyjątki z pisarzów rzymskich. Na pierwszej karcie idą okulary: występują naprzód wierszyki polskie, następują łacińskie. Kładę początek

Chociażby niegwałtowna, była gdzie potrzeba,
Cicero mowi, ratuy, człowieka gdy trzeba.

— *O wolnosci bohaterow polskich.* Broszura z dziesięciu ćwiartek złożona, łacińskim drukiem, w podobiznie zachowana w bibliotece okręgu. Naśladował ją bezimienny

z Krzysztofa Warszewickiego i Chlebowskiego dwunastéj zwrotki, którą tu kładę:

Dumnych Wenetow, Sarmate słuchaicie,
Od nich przykladow dzielnych nabywaycie,
Od nich użrycie, swobodne wolnosci.
Przy statecznosci.

— *Oracya. Na żałobną smierć y pogrzeb, Jana Abramowicza, Woiewody smolenskiego, Starosty Lidzkiego y Wendeńskiego, wielkiego Patrona Zboru Bożego y nądrego Senatora W. X. Lit.* Broszura w ćwiartce, ostatni znak druku *B* 2. (Korn.) Nauczyli się od Jezuitów i protestanci chwalić swoich, ale im to szło niezgrabnie. Lichsze są od wymowy wiersze, czyli lament na śmierć wychwalonego:

Łakoma śmierci coś to uczyniła,
Żeś nam miłego Patrona odjęła
Umarł zacny Pan, Senator prawdziwy.
W. X. Litewskim do wszystkich cnot chciwy.

— *Pięć wiekow ludzkich Pierwszy złoty.* Broszura w podobiznie ze starego druku zrobiona, w ćwiartkach trzech (Warsz). Zawiera naśladowanie Owidyuszowych wieków czterech. Kładę dwie pierwsze zwrotki:

Złoty wiek zniknął Saturnowe lata,
Prędko spłynęły, iuż odmiana swiata.
Role spłoniały, ktore zyzne były,
Troy kłos płodziły.

Na on czas prace, ni troski nie było;
A bez kłopotow wzaiem się szczęściło.
Nie znać tam było w tysiąc lat starego.
Także młodego.

— *Piesni postne starozytne, Człowiekowi Krzescianskiemu należące: Ktore w wielki Post spiewane bywaią, dla rozmyslania Męki Pańskiey. Z przyczynieniem piosnek wyrobione.* Bez miejsca i roku w małej ósemce, z drzeworytami mękę pańską wystawiającemi, z kartami nieliczbowanemi wydana broszura. (Ostatni znak druku *H e.* Korn.). Zawiera przerobione na nowszy język i pisownią dawne u Wietora drukiem ogłaszane pieśni nabożne, o czem świadczy „Pierwsza pieśń o męce pańskiej.“

Wszechmogący nasz Panie, dziwnoś swoy świat sprawił, a swą niezwykłą miłość człowiekowi ziawił. Na kształt swey świętey twarzy raczyłeś go stworzyć, a nad wszytko stworzenie przednieyszym przełożyć.“

Po pieśniach prostych idą piosnki, z ktorych pierwsza „o Potopie“ z Kochanowskiego przepisana:

„Przeciwne chmury, Słonce nam zakryły,
Y niepogodne deszcze pobudziły
Woda z gor szumi, A pieni sie Wisła,
Już z brzegow wyszła“

Po czem „Psalm 34 Dawida“ idzie, a za nim następuje „piesn o świętey Katarzynie“, której początek:

Spomocą Cesarza tego,
Jemu służy wszelakie niebo,
Archanieli y Anieli, Księstwo,
Mocarstwo, y niebieskie Panstwo.
Jako drzewo ciernie grube,
Wydaią z siebie kwiateczki lube.
Tak też święta Katarzyna,
Wyszła z oyca złego Poganina.
Naczął Czesarz myślić chytrze,
Posłał sobie po nauczone Mistrze:
Slubuiąc im zapłatę dać;
By mu mogli tę Pannę przegadać.

Walczyła Panna Muzyką,
Grammatyką, Dyalektyką,
Rethoryką, Geometrią,
Fizyką y Astronomią.

— *Piesn o wyiazdzie warszawskim.* Ćwiartek dwie, podobizna z druku starego zrobiona (Warsz.) Początek jéj kładę:

Boże ktore (*tak*) rzeczy
Masz wszytkie na pieczy
Miey oko łaskawe
Na nasze Warszawę
Zle o niey radzą.

— *O żydach wileńskich szalbierzach.* Ćwiartek dwie, podobizna (Warsz), poczyna się:

Wilno, poganin nad tobą panuie,
Twemi dobrami iako chce szafuie.
Szaty, kleynoty, skarby drogie twoie
Przyozdobiły żydowskie pokoie.

— O *Marku żydzie szalbierzu Lubelskim. Nota. Jako będę cię wielbił panie.* Podobizna, w tyluż ćwiartkach (tamże). Kładę pierwszą zwrotkę:

Słuchay proszę co się stało,
A przeczytay barzo mało.
Przez Marka złodzieia Zyda
Nie iednemu w Polszcze bieda.

— *Piesn duchowna o marnosciach swiata tego.* Bezimiennie i bez wyrażenia miejsca i czasu druku w ćwiartce (jest ich cztery,) wydana (czytałem ją w Sieniawie,) poczyna się tak:

Jest zdrada w świecie, Jak w polnym Kwiecie,
Więc ią porzucić,
Duszo kochana, Grzechem zmazana,
Czas się oczucić,
Biią godziny, Przyczyniasz winy,
Szatan swe strzały,
Jadem naciera, Piekło otwiera,
Stróż nieospały.

— Inny egzemplarz ćwiartek po obu stronach liczbow. 485 mający, z tytułem wydartym, który w bibl. P. Stanisł. Kosseckiego w Warsz. czytałem, przedstawia na pierwszéj str. *Piesni Adwentowe, To iest, O zstąpieniu Syna Bożego z Nieba, a o poczęciu się iego w żywocie czystey Dziewice Maryei za sprawą Ducha Swiętego. A. J.* Po czem nuty z głosami, które na 3 stronicę zachodzą. Po nich tekst, którego się pierwsza kładzie zwrotka: „Nie sprawą ciała naszego, ale z ducha świętego, Bóg się raczył w ciele stawić, Matkę Dziewicą zostawić".

— *Przyczyny zniszczenia Panstw y Krolestw.* Taki napis znalazłem nad ćwiartkami druku gockiego, którego tytuł i koniec wydarty jest w egzemplarzu P. Stanisł. Kosseckiego w Warsz., zkąd go znam. Zaczyna się od wyrazów: „Przełożywszy tedy powinność dobrego obywatela y miłosnika Oyczyzny", a kończy się na wierszach do Czytelnika, których ostatnie w egzemplarzu tym brzmią tak:

Mniemam odniesiesz pożytek takowy,
Ktory duszy twey, ciału będzie zdrowy.

— *Piosneczki y modlitwy nabożne, sporządzone do śpiewania y mowienia jich,* (tak) *podczas wojny.* Dziełko w szesnastce, ostatni znak druku *E.* 6. Wyszło bez miejsca i roku (Korn). Niektóre piosneczki mają nutę niemiec-

ką wskazaną, inne polską, muzyki nie ma żadna. W końcu jest modlitwa z Daniela Proroka.

— *Przypowiesci Ezopowe, z Łacinskiego na Polskie z pilnoscia* (tak) *przełozone. Przydane sa k temu przypowiesci z Gabryela Greka, y Laurentego Abstemiusa. Obiasnienia abo przykłady pod każdą Przypowiescią znaydziesz. W Krakowie.* Dziełko w ósemce, bez roku, o stronicach liczbowan. 142, ostatni znak druku *J* 5. (czytałem w Poznaniu u Józ. Łukaszewicza). Do pierwszej części tytułu dodano: „Do czytania pożyteczne y przykładne". Następuje „pierwsza przypowieść o kogucie" ktora tak brzmi: „Kogut rzezany grzebiąc w gnoiu, nalasł kamik kosztowny, y tak sobie pomyślił: Cóż mi po rzeczy tak piękney, gdyby to złotnik, albo Hawtarz nalazł, byłby mu rad, ale mnie nic potym, y nizacz go sobie ważę, owszem nad wszytkie drogie kamyki, milsze mi iest iedno ziarnko pszenice". Następuje nauka wyciągnięta z bajki: „Przez kamyk drogi, nauka y mądrość się rozumie, przez Koguta człowiek głupi y roskoszny. Jako głupcy o nauki wyzwolone nic nie dbają, bowiem o ich pożytku nie wiedzą, tak też kochankowie, ktorzy tylko samę lubość miłują". Zastanawia w tym przekładzie Ezopowych bajek język zastarzały, podwójnej liczby używający: jest więc bardzo dawny, tylko nieco ogładzony z czasem. Tekst gockim, nauki rzymskim są drukiem.

— *Psałterz Dawidow, który snadź iest prawy fundament wszytkiego pisma ksześcianskiego* (tak), *teraz nowo prawie na polski ięzyk przełożone, acz nie iednakoscią słów co być nie może, ale ysz wżdy położenie rzeczy w każdem wierszu wedlug łacinskiego ięzyka się zamyka. Przy tym też Argument to iestwyrozumienie rzeczy, o czym*

Prorok mowił, iest pod każdem psalmem krocze (tak) *napisan. Przy tym też za każdem psalmem iest napisana modlitwa krotkiemy słowy, według podobieństwa onegoz napisana psalmu. Regestr tych ksiąg na końcu naidziesz czcicielu uczciwy tobie potrzebny.* Taki stoi napis na egzemplarzu defektowym, któremu braknie tytułu, przedmowy, tekstu kart 10 na początku, a na końcu karty jednéj. Egzemplarz ten posiada bibl. okręgu naukowego.

— *Respons na respons Anonima iednego, w ktorym takową zakłada propozycyą: „zawsze Ich M. M. duchowni do wyprawy żołnierza łanowego strictiori jure należą, niżeli my saeculares“.* Bez miejsca i roku w 4ce, dwie kartki. Czytałem w Sieniawie.

— *Rozmowa młodzieńca z panną, Na ten czas, gdy się z sobą rozstaią, w szczerey miłości będący. Przy tym o Pannie upadley, iako ią iey namilszy w tym nieszczęsnym przypadku cieszy. Na ostatku są listy od Młodzieńca do Panny, także od Panny do Młodzieńca.* W ćwiartce, bez wyrażenia miejsca i roku, w kartach nieliczbowanych wydana broszura, którą w uszkodzonym na początku egzemplarzu czytałem w bibliotece Kornickiéj. Cel pisma wyrażony na tytule temi słowy:

Radzę wam Panny, nigdy nie miłować,
Ponieważ macie po chwili żałować.
Abo przed czasem upatruycie trwogi;
Bo raz upadszy, nie masz więcey drogi.

W pisemku tém przebija się naśladownictwo listów Owidyusza heroides zwanych.

— *Rycerz prawosławney katholickiey Cerkwi wschodniey rycerzowi kościoła rzymskiego na iego Refutacyą*

napisana przeciw Rozmowie Białocerkiewskiey Oyca Joanniciusza Galatowskiego z X. Hadry. Piekarskim De Hierarchia ecclesiae mianey odpowiada. Broszurę tę czytałem w Dzikowie. Zdaje się że ją sam Galatowski napisał.

— *Satyr nowy z chorey głowy.* Broszura ta, którą w bibliotece Załuskich czytałem, jest o kilku ćwiartkach, naśladuje Satyra Rysińskiego Andrzeja, zaczyna się:

Przez przykrą zimę i iesienne czasy,
Wyszedłszy z Rusi kędy wielkie lasy,
Tu mieszka teraz Satyr kozionogi,
Nad Wisłą w trwogi.

— *Seym białogłowski ktory w sobie zamyka wszelakie swobody y pokoie z Mężami, waruiąc to wszytko do Lat słusznych, poko swego nieprzewiodo,* (tak) *według uporu. Spisany Roku niedawno przeszłego, Dnia pierwszey Niedziele, niektorego Miesiąca iasnomokrego.* Po czem winietka, a za nią: *Za pozwoleniem rękodaynym wszytkich Białychgłow iasno rumianych.* W około tytułu broszurki (zna ją Bentkowski, nie zna Juszyński), z dziewięciu ćwiartek składającej się, są floresiki. Na odwrotnej stronicy tytułu drzeworytu, dwie kobiety, z których jedna porządnie ubrana szkatułkę, druga z rozczochranemi włosami stojąc chustkę rozpuszczoną trzyma w ręku, pod ryciną czternaście wierszy, których początek:

Przypatrzcie się tym Paniom co w rękach trzymaią,
Y o krzywdzie iakieysi z sobą rozmawiaią.

Pierwsza karta po tytule zawiera rzecz *do Czytelnika,* a na trzeciéj rozpoczyna się narada dwunastu pań, szlacheckiego, miejskiego, wiejskiego stanu. Marcin Bielski w Siemie (sejmie) niewieścim wprowadził same szlach-

cianki, Jezowski same mieszczki, autor broszury i wiejskie niewiasty wywiódł na scenę. Po naradach ułożonych wierszem idzie przywiley, z tą intytulacyą „My Foeminarius, Naywyższy Gubernator a obrońca pogłowia żeńskiego, Hetman w Ziemi y na powietrzu, Włodarz szerokiego pola. Porucznik Panskiego stada, Wielki zrządzcza z gory na doł po samą ziemię etc. etc." W artykułach uchwalonych a osobliwie w 13. 14. są wyrażenia, które Piotra Zbylitowskiego Przyganę r. 1606 wydaną, przypominają, co nowy dowód stawia na to, że w początku XVII wieku broszura w mowie będąca napisaną została. Kończą ją: odezwa Sowizrzała do pań, tudzież układacza broszury wierszy dziesięć *do tego co mu tę pracę zgani*, poczynająca się temi słowy:

Bogday na szubienicy nogami zapląsał.
Co mi tę pracą będzie wściekłym zębem kąsał.

Ponieważ dziełko to w spisie książek przez cenzurę duchowną r. 1617 zakazanych położono, widać, że przed tym rokiem wyszło rzeczone dziełko. Wespół z niem zakazany został *Seym panienski*, przy czem dodano, że Jan Oleski napisał go (porównaj Joch. III. 390).

— *Siedm kosciołow krakowskich od stolice apostol. pozwoleniem odpustow siedmiu kosciołow miasta Rzymskiego uprzywilejowanych. Krakow druk. Fr. Cezarego* w Dzikowie czytałem.

Συνόψις albo krotkie spisanie praw przywileiow swiebod i wolności od Naiasnieyszych s. pamięci Krolow Ich Mość Polskich y W. X. Lit. przezacnemu starowiecznemu Narodowi Ruskiemu nadanych na kształt rocznych dzieiow ruskich, tudzież

Supplementum synopsis albo zupełniejsze obiasnienie krotkiego spisania praw przywileiow swiebod y wolnosci i t. d. *Narodowi Ruskiemu nadanych tudzież Manifestatio prawdziwa progressu sprawy z niektoremi Unitami z rewelatią nie omylną inszych processow strony zuniowaney.* Dwie w kształcie arkuszowym (zapewne r. 1622) wydane broszury, których tytuły tu skrócone znajdują się obszernie u Joch. III. 558 wypisane. Biblioteka okręgu posiada je. Wydali te pisma prawosławni celem obronienia praw służących sobie.

— *Traktat de offensivo bello: albo uprzeyme a zyczliwe wiernego Polaka do wszech obywatelow koronnych podanie y napomnienie do Rządu y gotowey potężności w Rzeczypospolitey Polskiey ad offensivum bellum: aby na tę expedycyą gotowemi będąc, pokoiu y niesmiertelney sławy dostąpili, a czułością swoią nieprzyiacielowi koronnemu srodzy byli.* Następuje godło po łacinie. Dalej idzie przypisanie Senatorom duchownym i świeckim, tudzież posłom ziemskim, które podpisał dnia 15 Grudn. 1612 r. *prostak szlachcic z domu Zadora.* Dziełko to znane mi z Dziennika Warszawsk. r. 1851 N° 259 ma byc w ćwiartce, znak *m.* 3. Zmierza ono w toż samo co Paprockiego Hetman, i dzieła tych pisarzów z których on powypisywał (o czem w tomie I. 579. naszego mówiliśmy dzieła), tudzież w to, co różni pisarze o skarbie i obronie krajowej podali. Autor radzi podciągnąć pod podatkowanie wszystkich mieszkańców kraju, nie wyłączając od tego Księży; przez co obruszywszy się nań duchowieństwo, tępiło jego dziełko, dla tego też ono należy dziś do wielkich rzadkości.

— *Ukazanie y zborzenie wszystkich wiar od ludzi rozmaitych, o Bogu y o Synu iego nawymyslanych, przez prawdziwe, proste, y iasne wyznanie, s pisma Swiętego, prorockiego, y apostolskiego, zebranie. Co własnie, y bezpiecznie nazwać możesz doskonałym Credem: począwszy od przodku asz do końca.* Bez wyrażenia miejsca i roku druku w 4ce, na kartach 120 wytłoczona i przeciwko Aryanom wymierzona broszura (porównaj Joch. II. 259. 538), którą w Sieniawie czytałem.

— *Walna wyprawa do Wołoch Ministrow na Woynę wydana z poprawą* (w ćwiartce, ostatni znak druku *E.* 3. w Sieniawie czytałem). Jest naśladowaniem broszur o Albertusie.

— *Wiatr na swiecie maiący wietrznikow na ziemi* (w ćwiartce, *a* 2, czytałem w Sieniawie). Broszura ta jest ważna do opisu obyczajów w Polsce.

— *Wykład na pierwszą Kapitułę Jana Swiętego ewangeliey, wedle pisma Swiętego nowego testamentu* (czytałem w Sien.). Bez oznaczenia miejsca i roku w ćwiartkowym kształcie wyszedł ten wykład, przez Socyna snadź po łacinie napisany, a od Grzegorza Pauli po polsku przełożony (Porównaj Joch. II. 34. 260). W przedmowie do czytelnika stoi: „Przeto y thu łaskawy czytelniku, w thym małym skryptcie, że się prętkości czasu usługowało, a iakożkolwiek to pisanie z łacińskiego na ięzyk Polski przełożyło się, niech cie to nie obraża".

— *Wiazd Spaniały Posłow Polskich do Paryża, przy tym Opisanie pierwszey Audientiey, którą mieli u Krola Francuskiego, y Krolowey J. M. tudzież też y Xiężny J. Mci Ludwiki Mariey mianowaney Krolowey Polskiey.* (na ostatniéj karcie) *Ta Relatia Wiazdu, z Fran-*

cuskiego ięzyka na Polski iest przetłumaczona. W Warszawie, w Drukarni Piotra Elerta J. K. M. Typographa. Ćwiartek siedm, które w bibl. zakładu Ossol. oglądałem. Szeroce opowiada ta broszura, o czem jéj tytuł nadmienił w treści.

— *Wyprawa Ministra do Wołoch*, kilku ćwiartkowa broszura, toż samo niemal co „Zwroczenie Matyasza" zawierająca, którą w bibliotece Załuskich czytałem.

— *Zdanie jednego miłosnika Oyczyzney, przyjacielowi swemu listownie udzielone, o cel morskich fundacyi, od jakis osoby w Koronie swieżo przez list zaleconey*, ćwiartek 7. Zmierza w toż samo co broszura *Dyskurs potrzebny.*

— *Zgodne a iednę rzecz znamionuiące w piśmie ś. sposoby mow o Jezusie Pomazańcu*, (czytałem w Sien. Porówn. Joch. II. 260). Blandrata napisał to dziełko 1568 po łacinie, które snadź Grzegorz Pauli przełożywszy po polsku (porówn. Jochera II. 274. nstpn.), wydał bez wyrażenia miejsca i roku. W niem Aryanin, zebrawszy wszystkie w piśmie ś. według mniemania swojego jedno znaczenie mające zmianki o Jezusie mówiące przenośnie (jak się wyraził), ostrzega czytelnika, zaraz na czele dziełka, „że: żadna omyłka około zbawienia ludzkiego nigdy w zebraniu tym: które pospolicie zowią krześciańskim kościołem: szkodliwsza nie była, y dziś być nie może, iedno gdy ludzie cieleśni abo tylko tym żywotem do czasu żywiący, słowa y sprawy Krystusowe cielesnie: abo wedle tego świata y żywota rozumieli y rozumieią być cielesnymi".

— *Żywoły Swiętych Znakomitszych, iako się nayduią w Rzymskim Brewiarzu. Na Polski ięzyk przełożone.*

Dzieło ćwiartkowe, (ma od początku do końca idące karty liczbowane, ostatnia liczba jest 71.), które w bibliotece zakładu Ossol. czytałem. Nie każdy dzień miesiąca, lecz niektóre dnie tylko, mają żywoty świętych.

II. Pisarze z imienia znani i dzieła ich.

1. Pisarze, których prace wiadome są z roku i miejsca druku, idą porządkiem lat.

Roku 1563. nstpn. Jan i Benedykt Herbestowie. Jan Herbest brat Benedykta, wspólnie z nim ucząc w Poznaniu w szkole Lubranieckiéj, wytłumaczył *Książki Wincentego Francuza, o Dawnosci y o Szerokosci Powszechnej Wiary Krześciańskiéj* 1563 (w ćwiartce, Warsz.). Autor tego dziełka był Kapłanem na wyspie liryneńskiej (gdzie leżała ta wyspa?), i umrzeć miał za panowania Teodozyusza i Walentyniana Cesarzów. Napisał je (jak mówi tłomacz) „ku zburzeniu buntu kacerskiego". To więc dzieło, wydane po łacinie w Krakowie 1539 roku za staraniem Samuela Maciejowskiego pod ów czas Nominata Biskupa Chełmskiego i Podkanclerzego Koronnego, przełożone na język polski przypisał tłomacz z Poznania „pp. Barzom Piotrowi Kasztelanowi przemyślskiemu i Stanisławowi Staroście Sniatyńskiemu," długo zastanawiając się nad tem, czy je tłomaczyć; zwłaszcza gdy go bardzo zajmowały nauczycielskie obowiązki, i gdy znał to do siebie, „że w pisaniu dworować nie umie, (są jego słowa), jako ten który się więcej przy szkole jak przy dworze chował". Tyle powiedziawszy o sobie i swojéj naukowéj zdolności

Jan Herbest dodał (1), że to jest pierwsza jego naukowa praca. Czy później pisał coś więcej? powiedzieć nie umiem.

Wiadomość o życiu i pismach Benedykta Herbesta podał P. Józef Łukaszewicz (2), do którego odsyłamy. Siarczyński kładzie r. 1531 za kres urodzenia się, a r. 1593 za czas śmierci jego, nie wiem na jakiéj zasadzie. On sam świadczy o sobie, że się urodził w Nowemmieście, (pod Samborzem,) czyli jak się Juszyński wyraża w Nowopolu, lub jak się sam Herbest gdzieindziéj wysłowił w Neapolu: zkąd mylnie wnioskował J. Sołtykowicz, że gdy się nazywał Neapolitaninem, więc to samo dowodzi iż przodkowie Herbesta z Włoch pochodzili. Uczył się w Krakowie pod Janem Lwowczykiem (Joch. I. 156,) a następnie sam uczył i zawiadował polskiemi szkołami po różnych miejscach. Był Professorem naprzód we Lwowie od roku 1550, we trzy lata później w Krakowie u P. Maryi, od roku 1558 w Skierniewicach pod Łowiczem, gdzie Jan Przyrębski Prymas, utrzymując dawny zwyczaj przez wyższe duchowieństwo w kraju naszym zachowywany, założył szkołę dla ubogiéj młodzieży we własném mieszkaniu swojém. Od roku 1560 był Professorem wymowy w akademii krakowskiéj, zkąd (jak mówi Ksiądz Bembus w kazaniu *na pogrzebie Adama Czarnkowskiego*,) wezwany wraz z Grzegorzem Samborczykiem przez Księdza Andrzeja Czarnkowskiego Biskupa Poznańskiego na Professora do Poznania do kollegium lubrańskiego, pełnił oraz w tameczněj

(1) Joch. II. 207. 481. Później, bo dopiero roku 1584 przełożyli toż samo dziełko owego Francuza Czesi na swój język. Porównaj Jungmana hist. lit. 204. Nr. 1312.

(2) Archiw. teolog. II. 165.

kapitule urząd kaznodziei i Kanonika. Nie osiedział się tu długo. W roku 1571 wstąpiwszy do zakonu Jezuitów, bawił przy Katarzynie Jagielonce jako jéj spowiednik (1574—1577) (1), później do Jarosławia wysłany będąc, zostawał w tamecznym kolegium do roku 1593, i w roku tym (podług Siarczyńskiego) umarł.

Sołtykowicz 327. nstpn. dosyć się obszernie o pracach naukowych Bened. Herbesta rozwiodłszy, dzieła jego w polskim pisane języku zupełnie pominął. Rozważę je częścią tu, częścią niżéj (przy artyk. *Jakob Niemojewski).* Najdawniejsze ze znanych mi pism jego ma tytuł: *Nauka pewnego chrześcijanina, w Krak.* 1566. (Warsz). Uważał je być jakoby (słowa są jego) cornucopiae, zamykające wszystkie rzeczy potrzebne człowiekowi chrześciańskiemu, bądź gdy, wątpiąc o kościoła powszechnego wierze, chce się o prawdzie przekonać za łaską Bożą; bądź gdy, mając czas po temu, chce się pobożnem czytaniem zabawić w domu; bądź gdy się na spowiedź, albo do innéj jakiéj świętości gotuje kościelnéj. Dzieło to przypisał „Panom, Radzie i rycerstwu Królestwa polskiego:“ ułożył je w sposobie rozmowy, pomiędzy Kapłanem a mieszczaninem. Przechodzi w niem główne zasady wiary rzymsko-katolickiéj, stosowne a bardzo piękne modlitwy kładąc gdzie wypadło, któremi katechetyczną rozmowę niekiedy przerywa.

Wydał następnie drugie dzieło pod tytułem: *Chrześciańska porządna odpowiedź,* w Krakowie 1567 (Warsz) przydawszy do niego insze różnéj treści pisma jako to: *historya kacerstwa Hussowego, wypisanie drogi, o miłości-*

(1) Ambr. Grabowsk. Starożytności II. 115. 159.

wym roku, o spowiedzi którą czynimy do Pana Boga, do świętych i Aniołów jego, i takowe przypisał Królowi Zygmuntowi Augustowi. Ma na celu ta odpowiedź zbijać wyznanie wiary protestanckiej. Wymierzył ją głównie przeciwko dziełu pod tytułem: *Confessia Braciey zakonu Christusowego.* Przydał „Historyą kacerstwa Hussowego" a na końcu dodał list po łacinie pisany „do Odszczepieńców od kościoła bożego," których literami *G. M. P.* oznaczył. (Porówn. Jochera II. 270). To dzieło wciągnęło go do wojny literackiej, którą różni toczyli z nim różnie. Z pism w tej mierze wydanych najważniejszém jest owa Apologia, wyżej w drukach bezimiennych pod r. 1572 od nas opisana. Przypisał je, jak na tytule stoi, Królowi Zygmuntowi Augustowi *Lud Chrześciański w Polsce*, rzeczywiście zaś przeciwnik Benedykta Herbesta Jan Niemojewski. Jest-to, jak wyraźnie w przypisaniu powiedziano „dalszy ciąg obrony wyznania sędomirskiego, wydany przeciwko niesprawiedliwemu rozsądkowi i szacunku nie wiedzieć których katolików, a wydany tym końcem „aby do Krześcianskiego obaczenia y do swiętéj zgody wszystkich w obec posłużyć się mogło". Kończy się dosyć zgrabnym wierszem, z którego wyjątki przytaczam:

Coż może być iaśnieyszego,
nad to opisanie,
Przypuszczam to na każdego,
pobożnego zdanie.
Jest odpowiedź braciey naszey,
przeciw Herbestowi,
Jest y druga przeciw iego,
płochemu Gończowi.
Czegoć wiernie życzę,
K Bogu o to krzyczę.

Wyżej od tych pism stawił Herbesta w zawodzie pisarskim jego list oryginalnie pomyślany, do Stanisława Herborta Kasztelana lwowskiego przesłany, w którym mu podróż swoję z Poznania do ziem ruskich opisuje. Ważne to jest w swoim rodzaju pisemko. Wystawia wędrówkę w nabożnym przedsięwziętą celu, czyni opisy okolic Polski, politykuje nad stanem kraju i mieszkańców jéj, zgoła stawia przed oczy czytelnika coś podobnego, co w XVIII wieku, z lepszym naturalnie gustem i poetycznym talentem, przedstawił Ignacy Krasicki *w opisie wyjazdu i powrotu do Warszawy*, bądź od Herbesta, bądź od Francuzów myśl na to wziąwszy. Nasz pielgrzym odbywał tę podróż przez Częstochowę, Kraków, Brzozowę, (letnie w ów czas mieszkanie Biskupów przemyskich), Przemyśl, do Nowegomiasta, gdzie zastawszy w dobrém zdrowiu rodziców swoich, wycieczki odbywał ztąd do Soli, do Sambora i do Lwowa. Z powrotem odwiedził Łysą Górę, i przez Kalisz do Poznania wrócił. Gdy protestantyzm rozszerzał się szybkim krokiem po ziemiach ruskich, i gdy ewangielickie i aryańskie gminy dochodziły aż pod Kijów, własny rząd kościelny i własną mając starszyznę, przeto Księdza Herbesta najgłówniejszym było celem wystawić ziomkom swoim niebezpieczeństwo jakie im ztąd groziło. Tym końcem ułożył list o sektach litewskich, udając że go niejakiś Simon z pod Krakowa miał napisać o bezbożności duchowieństwa protestanckiego na Litwie. List ten, na wiele rąk przepisawszy go, rozrzucał Herbest po Rusi pielgrzymując. Wszakże nie sam tylko protestantyzm, ale i kościół wschodni miał on na celu. Rozmawiał tu i owdzie z greckiem duchowieństwem, przypominał mu dobrodziejstwa zapewnione dawniéj z powodu unii kościoła wschodniego

z zachodnim we Florencyi zawartéj, i dawał otuchę, iż skoro Ruś uniją tę przyjmie, wielkie łaski będą zlane na nią. Mianowicie we Lwowie miewał takie rozmowy z duchowieństwem greckiem i ormiańskiem, przez co snadź przygotowywał umysły do odnowienia unii, którą też w roku 1595 zawarto w Brześciu Litewskim. Jadąc z powrotem przez Kalisz, trafił tamże na zamięszanie i rozruchy, wszczęte o to, że tameczni Żydzi śmieli targnąć się na pewnego zakonnika będącego kaznodzieją u fary. Z tego powodu ubolewa nad tém, że Żydom polskim coraz większe rosną rogi, i zwraca uwagę na to, że lud ten należy koniecznie na katolicką nawrócić wiarę. Kończąc list, oświadcza P. Lwowskiemu, że trzy dołącza do niego dodatki, obejmujące pisemka owe które przy chrześciańskiéj porządnéj odpowiedzi umieścił.

Skutkiem podróży téj było dziełko mające napis:

Wiary kosciola rzymskiego wywody, y Greckiego Niewolstwa Historya: dla Jedności. Z kościelney dłuższey Historiey, dla Rusi nawrocenia pisaney, Wypisał to X. Benedykt Herbest Societatis Jesu Kapłan, za Starszych swoich pozwoleniem. Na kart nie wiele, wiele wielkich rzeczy tu skrocono, y Regestrzyk przydano.

W ćwiartce (ostatni znak druku *D.* Korn.), bez roku i miejsca wydana broszurka, zawiera chronologiczny wypis z dziejów, od narodzenia Chrystusa, aż do wzięcia Carogrodu przez Turków roku 1452, bardzo licho zrobiony. Przemowę do Czytelnika podpisał autor ze Lwowa 1586 roku. Nie wiem czy dziełko mające tytuł *Za wiarą kościoła Rzymskiego dowody przeciw Grekom y Ormianom* (przywodzi je według innych Jocher II. 470. ja nie znam) które dopiero roku 1728 i znowu tamże 1738 wyszło, jest toż samo, lub inne jakowe.

Dalszym ciągiem sporów rozpoczętych jest na koniec pismo, którego ponieważ nie przywodzi Jocher, wypisuję tytuł jego obszernie, i wyjątek z niego kładę:

Zdrowe, przeciw Szkodliwie zaniedbanym Powinnościam Chrześcijańskim Lekarstwo; albo Cerimoniey Krztu Swiętego Wykład pobożny. Przez X. Benedicta Herbesta, Poznańskiego K. uczyniony. Przydane też iest. dla Chrześcijan nabożnych, Rozanego P. Mariey Wianku wyłożenie nabożne. Aby y stąd mogliśmy się ku Powinnościam Chrzescijańskim, y ku Pokucie wzbudzić.

Non sequaris turbam ad faciendum malum. Nie chodź za wielością grzeszących: Exo. 23.

Kto się rad przechadza z tłuszczą,
Uda się na błędow puszczą.
A kto naśladuie celnych,
Doydzie świętości kościelnych.
V. G. S.

W Krakowie u Matheusza Siebeneychera, Roku 1568 (w ósemce, sign. *A—Liij*, czytałem w bibl. zakładu Ossol.) Po przemowie do Czytelnika, idzie wykład ceremoniału, tudzież nauka o nim, sposobem katechizmu przez pytania i odpowiedzi pięknie wyłożona. Na samym końcu jakiś *F. G. O.* napisał wierszyki „Do tego co tym Wiankiem gardzi". Kładę ich początek:

Słuchay nie strofuy nikogo,
Jużci temu czyścic błogo.
Co ten Wianek popisował,
Y Bogu gij ofiarował.

Uyrzysz na ciebie samego,
Domieści wielko dobrego:
Czytay iedno a ukorz się:
Stego coć daię niegorz się.

Dziełko to zawiera wykład chrztu s. W przedmowie do Czytelnika podpisanéj s tumu (katedry) poznańskiego kościoła miesiąca Listopada roku pańsk. 1567 tak się wyraża między innemi autor, mowę swą obracając do „Doiutrka" (do tego co do jutra wszystkie odkłada sprawy): „na oko iusz widzisz co za Gniew Boży nad naszą Polską wisi; a poprawy iednak żadney, w żadnym Stanie, nie masz; Spią, iako poczęli, Przełożeni naszy; ocknąć się niechcą: chociasz oblegli nas zewsząd głowni Kościelni y Koronni Nieprzyiaciele; my iednak wolimy co inszego, niżli Kościół y Rzecz Pospolitą miłować. za którym naszym Niedbalstwem, co daley, to gorzey, dzieie się: aż też przydzie czas Boży. Jeszcze iako tako przy głównych Kościołach y przy wielkich Mieściech: ale po wsiach, y po Miasteczkach, niemali zaiste Słowa Bożego głod iest". Wkońcu są wiersze przez Andrzeja Pograbiusa (zmyślone oczywiście nazwisko) „do Omylnika, chciałem rzec Ewanielika", kończące się tą zwrotką:

Wy nawieczerzawszy się
myć się przestaniecie,
My starym torem poydziem,
jako Boży kmiecie.

Tém dziełem zakończył uczony swój żywot: po wyjściu bowiem tego pisma nie słychać nic o dalszych Herbesta pracach. Przynajmniéj mnie są one nie znane.

R. 1566. **Daniel Ostrowski**. Istnieje *Odpowiedź Oyca Daniela Ostrowskiego Bernardyna, Kaznodzieie w Kościanie, na list przeciw Ofierze świętey Nowego testamentu, którą Kościół Apostolski Mszą zowie, do niego pisany. W którey też iest y wywod tey ofiary naświętszey położon.*

Drukowano w Krakowie u Matheusza Siebeneychera R. Pańskiego 1566.

W ósemce wydano to dziełko. Na przedostatniej kartce jest znak druku *H. v.* Tytuł i przemowa, przez Stanisława Warszewickiego Scholastyka gnieźnieńskiego uczyniona, wynoszą, kartek dwie. Piękną polszczyzną napisane jest to dziełko.

— **Krzyszt. Thretzy.** Pisał *O jedności Boskiey nierozdzielney przeciw wieku dzisieyszego błędom y bluźnierstwom Arianskim nowo wskrzeszonym, Nauka y obrona z szczyrego słowa Bożego. Przemowa do J. M. Pana Woiewody Kra. o tey sprawie napisana y wszem ku pociesze, tych czasow barzo potrzebna. Summariusz abo krótkie zniesienie oboiey strony. Odpowiedź kościoła Jenewskiego na żądanie J. M. Pana Woiewody Wileńskiego o scripcie Jana Kazanowskiego, y inych.*

Dzieło w ósemce, (czytałem w bibl. zakładu Ossolińskich.) od początku do końca jednę sygnaturę (ostatnia jest *bb* 4.) a karty nieliczbowane mające. Na pierwszéj kartce czytamy: „Wielmożnemu Panu a Panu Stanisławowi Myszkowskiemu z Mirowa. Woyewodzye a Generałowi Krakowskiemu y Rohatyńskyemu Staroscie etc. Panu y dobrodzieiowi a Patronowi mnie miłościwemu, *Krzysztoph Thretzy* (snadź autor tego pisma,) łaski Bożey, y pokoyu przez Krista Pana y Boga naszego winszuie". Podpisano ją z Krakowa Roku 1566. Następuje wiersz „Ku temu co czcie". Po czem rzecz „do Czytelnika" czyli rozwinięcie dzieła całego idzie aż do miejsca, zawierającego „O iednocie Boskiey Istności, y o trzech w niey własney bytności będących personach, przeciw Ariańskiey podobnoistności nowo wskrzeszoney, Jenewskiego Kościoła do J. M.

Pana Woiewody Wileńskiego (Mikołaja Radziwiła) odpis. „Podpisali list: Powolni Jenewskiego kościoła Pasterze y Professorowie". Wzmocnił ich zasady Walenty Gentilis, który podzielając przedtem inne zdanie, przystąpił następnie roku 1558 do zasad kościoła helweckiego. Na samym końcu dzieła czytamy: Jego Król M, Typograph Maciey Wirzbięta Imarim *(tak)*.

Kosztu na to nie żałował.
By się Oyczyznie zachował.
Roku 1566.

— Stanisław Orzechowski. Wielostronnie i gruntownie rozwiódł się nad życiem i pismami Stanisława Orzechowskiego Józ. Maksym: Ossoliński (1). My przywiodłszy już o nim nieco nowego, (we wstępie do wyciągów z Policyi w dodatkach wydrukowanych,) przedsiębierzemy powiedzieć o pismach jego, bądź z łaciny tłomaczonych na polskie, bądź oryginalnie napisanych po polsku. Wyliczymy je porządkiem lat, jak wychodziły z druku, lub jak, pozostawione będąc w rękopisie, ukazywały się później w polskim języku; łacińskich albowiem nie tykamy na teraz.

Pierwsze z pism tłomaczonych nosi napis taki: *Xiąszki Stanislawa Orzechowskiego o ruszeniu ziemie Polskiej przeciw Thurkowi, z lacinskiego języka na polski wyłożone. Każdemu Rycerskiemu człowiekowi pożyteczne. W Cracowie wycisniono w drukarni Heleny Florianowey wdowy Lata Boze*o 1543, które biblioteka okręgu posiada. Wiadomo powszechnie, że mocarstwa chrześciańskie nakłaniały ku temu Zygmunta I. ażeby się z niemi połączył przeciw Turkom. Do rzędu pism w téj mierze wyda-

(1) Wiadomości it. d. tom III. w dwóch częściach.

nych, należy rzeczone dziełko, które rzuca oraz wielkie światło na stan naukowości w ruskich ziemiach za czasów Orzechowskiego. Mówi tak bezimienny tłomacz dzieła: „Napisal tymi czasy Stańslaw *(tak)* Orzechowski xiąszki lacinskim a wspanilym y dwornym ięzykiem do Slachti Polskiej..... Lecz iż thak wyssoką laciną a trudną (iako czlowiek nauczony) pisal, iż nierzkącz ziemianin, ale dobrze ćwiczony bakalarz niedobrze im wyrozumieć może, a miedzi slachtą rzadko nalesc kthoryby dobrze lacinski ięzyk rozumial. A przeto widząc ia thak potrzebne a pożyteczne Rzeczy pospolitey, ty xiąszki, iżby ie każdi wyrozumial, wyłożylem ie z lacinskiego na polskie, a zwlaszcza gdi mi ie na to przislano z Krakowa, y o to mię proszono, abych to iako nayrychley mogl, uczynil. Jedno o to proszę pana Orzechowskie[o] (chocia go nie znam, iedno rozumiem o nim z iego pisma czos osobliwego) aby mi za zle niemial, iżem drugdi rzerzey wyłożyl, iżem też y snać drugdy ktore slowo przidal, bo tego potrzebuie wyklad każdego ięzyka".

Z kolei idą po tem dziełku: *Listy Stanislawa Orzechowskiego, w ktorych, ktory iest prawdziwy Kościoł, od Krystusa y od Apostołow postanowiony, dostatecznie a mądrze na przeciwko nowym Ewanyelikom dowodzi.* Wyszły bez miejsca i roku, są w bibliotece okręgu. Na czele stoją dwa listy po łacinie przez Jakóba Górskiego Professora uniwersytetu krakowskiego, jeden roku 1561 do Stanisława Orzechowskiego, drugi pod tymże rokiem do czytelnika dany; z których pokazuje się, że mimo wiedzy autora wydany został zbiór ten listów, wyjęty z odpisów bez ładu i dorywczo skreślonych, które między publicznością krążyły, nie będąc zrazu do druku przezna-

czone. Są następujące: pisany z Żurowic roku 1551 *do Marcina Krowickiego Kapłana kacerza Pikarda* (sekty); ztamtądże i pod tąż datą pisany *do Mikołaja Olesznickiego z Pinczowa*, w którym ubolewa nad tem Orzechowski: „że pan Olesznicki tak głupiego y haniebnego kacerza iakim Krowicki iest, w dom swoy przyiął; że w Pinczowie siedlisko założyli sobie kacermistrze ci: Marcin Krowicki z Wiszni, Babicki z Opoczna, Jakób Proboszcz z Krzczęcic; że wierzy w to iż Dyabłowie oni ktore była żona z niego (z Orzechowskiego) wygnała, zasye z roskazania Papieskiego do niego sye wrocili; że gdyby Zbiszek (Zbigniew) Kardynał wstał z martwych, a obaczył sposob życia ktory potomek iego Mikołay wiedzie, gorzkoby na to płakał i narzekał.” Trzeci list pisany jest z Przemyśla roku 1560 *do Stadnickiego* który się trzymał helweckiego wyznania, a stamtądże i pod tąż datą dany jest po łacinie *do Sztankara Mantuańczyka* wyznanie to rozsiewającego po Polsce. Na koniec list czwarty *do tegoż Stadnickiego* (Mikołajem go tu ze Zmigroda panem w Dubiecku nazywa) z Żurowic 1560 pisany, w którym między inszemi wyraża się: „zdechł Jan Łaski Mistrz Pinczowskiey wiary iako inny pies, tak iako Sztankar pisze: Sztankar też po kątach sye tuła iako y Łaski: Pinczowianie o nim piszą, iako iawny Łotr, oni to mówią nie ia”.

Trzecie dziełko (posiada i to biblioteka okręgu,) nosi napis:

Wyznanie wiary Stanisława Orzechowskiego. Ktore czynił w Piotrkowie na Synodzie złożonym Przez iego Miłość Księdza Arcybiskupa Mikołaia Dziergowskiego, roku Pańskiego 1552. A po tym na drugim Synodzie Warszawskim potwierdzone y wydane Roku Bożego 1561.

Miejsca druku nie wyrażono. Rzymską liczbą napisany jest rok 1562. Z łaciny przełożył to wyznanie Hieronim Krzyżanowski Benedyktyn z Tyńca, i Janowi Łowczowskiemu Opatowi swemu przypisał roku 1561. Po przypisaniu idzie list Jakóba Górskiego Professora „do Andrzeja Przecławskiego Dziekana poznańskiego a szkolastyka krakowskiego," po którym do tegoż Prałata list przez Stanisława Orzechowskiego dany w Baranczycach 1561 roku następuje, a w końcu idzie samo wyznanie.

Czwarte nosi napis: *List do Oswieconego Pana, pana Mikołaia Radziwiła*, i t. d. bez miejsca i roku. Stara ręka napisała na egzemplarzu którego używałem (posiada go biblioteka okręgu) że list ten dany był r. 1562. Ważny jest nie dla swéj treści, lecz z powodu przyłączonych do niego tak zwanych konkluzyi, czyli artykułów wystawiających w treści błędy wyznania helweckiego, którego się rzeczony trzymał Książe. Czytamy między innemi: „A tak ia ty Conclusie, polskim ięzykiem, pod W. M. imieniem, dla tegom wydał, aby polski Narod moy wszytek, twego imienia sławną zacnością napomniony obaczył, iż od upadku y Krolestwa zginienia iest niedaleko". Ponieważ to jest jedno z oryginalnych dzieł Orzechowskiego, które w polskim języku czytałem, a sam zawołany jest z czystości i ozdobności mowy i stylu, przywiodę dla przykładu przestrogę, którą na czele artykułów swych umieścił w tych słowach: „Nie gniewayże sye na Chimerę na naszę, pocciwy Polaku: ale panu Bogu za tho dziękuy, że tobie objawił przez mię, chude naczynie swe, Truciznę od Franciszka Sztankara, y od buntu jego tobie zgotowaną, którąbyś ty pospołu z Prawem, z Krolem, z wolnością, y z Duszą swą zginął Co abyś zawsze przed oczyma swymi

miał, daięć porządnie na Artykuły rospisaną wszytkę Chimerę, obiecuiąc tobie przy tym pocciwego Szlachcica słowem, dowieść tobie prawdy Artykułu zosobna każdego, tak w Trydencie na Zborze, iako też y w Polszcze na Seymie, gdziebyś mię o ktory Artykuł urzędnie pociągnął". W końcu mówi, „że napisał te artykuły w Orzechowicach w Rusi nad Przemyslem u Walentego Orzechowskiego Sędziego ziemskiego przemyskiego, a potem urzędnie oświadczył na przemyskim zamku przed Spytkiem Jordanem Wojewodą Krakowskim a Starostą przemyskim, i urzędem jego starościm r. 1562. Przy świadkach: Janie Starzechowskim Wojewodzie podolskim, Stanisławie Herborcie Kasztelanie lwowskim, Janie Herborcie Kasztelanie lubaczowskim, drugim Janie Herborcie Podkomorzym przemyskim, i Stanisławie Wapowskim Sekretarzu Królewskim". Pisemko to dowodzi, że pod ów czas gdy je Orzechowski kreślił, byli daleko lepsi od niego styliści polscy, i że pochlebstwem trąci co Łukasz Górnicki (w przypisaniu Zygmuntowi Augustowi Dworzanina) prawi, mówiąc, „że dzieła własne nie Orzechowskiego złotem, ale swojem ołowianem napisał piórem."

Piąte (także w bibliotece okręgu znajdujące się) ma napis: *Dialog albo Rozmowa około Exequucyey Polskiey Korony*, z łaciny tłómaczone a wydane 1563 (snadź w Krakowie u Łazarza), opisałem w Polsce I. 328.

W szóstém nakoniec miejscu położyć należy dzieło pod tytułem: *Quincunx, To iest, Wzor Korony Polskiey, na Cynku wystawiony przez Stanisława Orzechowskiego Okszyca, z Przemyskiey Ziemie: y za Kolędę Posłom Koronnym, do Warszawy na Nowe Lato, Roku Pańskiego* 1564 *posłany.*

Myśl zawartą w tem piśmie i poprzednich, wyłuszczyłem w drugim tomie naszego dzieła, politykę rozważając.

W rękopisach pozostawił wiele dzieł Orzechowski, które po jego śmierci bądź oryginalnie po polsku, bądź tłomaczone z łaciny wychodziły. W ojczystym języku powiedzianą od niego mowę rokiem przed śmiercią (r. 1567 umarł Orzechowski) w Wisni, wydał z rękopisu P. Ambroży Grabowski w I. tomie swych *Ojczystych Spominek.* Do liczby przekładów należy też *Oksza na Turki* przez Jana Januszowskiego, tudzież *Wzor utrapioney Oyczyzny* przez Dymitra Solikowskiego lub Piotra Grzegorzkowicza po polsku oddany (patrz o nim w artykułach o pisarzach tychże skreślonych.)

Inne jego pisma, jako to: *list do Juliusza III Papieża, Kroniki, Żywot Jana Tarnowskiego,* gdy są przekładami późniejszej daty, w dalszym dzieła naszego rozważone będą ciągu.

Pozostaje jeszcze do nadmienienia:

Philopolites. To iest Milosnik Oyczyzny, albo o powinnosci dobrego obywatela, Oyczyznie dobrze chcącego, y one miłuiącego, krotki traktat. Na końcu stoi: *w Krakowie. Z drukarnie Macieia Wirzbięty. Roku Pańskiego 1588.*

(Czytałem w Toruniu, jest w ćwiartce, ostatni znak druku S. 4.) który ma być, według uwagi w katalogu biblioteki sieniawskiej zapisanéj, Orzechowskiego pracą, z łaciny od bezimiennego przełożoną. Czy tak istotnie jest, nie pokazuje się z samegoż dzieła. W końcu nadmieniam i to że ostatnie z pism Orzechowskiego *Policia Krolestwa Polskiego* i t. d. czytane odemnie w autografie, opisałem w dodatkach i wyciągi dałem z niego. Tamże ogłosiłem drukiem listy jego pisane po polsku, a dotąd nie

wydane, które świadczą o tém (o czém powątpiewa Ossol.) że istotnie przebywał Ksiądz Stanisław na dworze Kmity Wojewody krakowskiego.

W ogóle to zauważam o Orzechowsk., żem mu dla tego naznaczył miejsce w poczcie pisarzów polsk. drugiego rzędu, iż się łacińskiemi tylko pismami wsławił rzeczywiście. „Miał on (mówi Ossoliński), na zawołaniu łacinę, i umiał jéj moc tudzież dosadność na swą obracać korzyść. Polszczyzna nie była mu zwykła, i skoro się wziął do niéj zaniechawszy tamtéj, wtedy spadały nisko pióra jego płody, i okazywało się jawnie, że mową polską władać nie umie (1).“

— **Ks. Tomasz Płaza.** Był Plebanem modlnickim, wytłomaczył z łacińskiego na polskie:

Kazanie o Processyey z ciałem bożym, kthora zwykła bywać we Czwartek po ś. Troycy. Uczciwego Kaplana Macieia Cytarda Kaznodzieie Cesarskiego. W Krak. w druk. Mikoł. Szarffenbergera r. 1566. (Dzik.).

Króciuchno i niedokładnie tytuł dzieła jest u Jochera II. 411. przywiedziony.

— **Marcin Siennik.** Mówiliśmy o Sienniku gdzieindziéj (Polska I. 364. nstpn.), i pisma jego wymieniliśmy. Wspomnieć należy że mylnie podał p. Wiszniewski (histor. lit. I. 31.), jakoby pierwszy u nas miał i modlitewne (liturgiczne) dzieła przekładać z niemieckiego Siennik. Tenże miał roku 1564 u Łazarza Andrysowica w Krakowie wydać dzieło pod tytułem *Lekarstwa*, nigdzie dotąd nie oglądane. (Porównaj artyk. P. Ant. Wagi w Bibl. Warsz. r. 1841. I. 158. nstpn.).

(1) Ossolińskiego Wiadom. II. 146.

— **Hieronim Krzyżanowski** zakonu ś. Benedykta na Tyńcu Kapłan. wytłomaczył jedno z pisemek Stanisława Orzechowskiego, o czem było wyżej, a sam od siebie ułożył trzy oryginalne dziełka, z których pierwsze czytałem w Dzikowie, pod tytułem:

Kazania, w ktorych się zamyka iasniey niż w Katechizmach, wykład kreda, pacierza y pozdrowienia Anyelskiego. w Krak. w druk. Mikołaja Scharffenbergera 1566.

Cała jego zaleta zależy na tém, że się czystą odznacza polszczyzną. Drugie i trzecie dziełko czytałem w Korniku; bliżéj opisać je należy, gdyż mylnie rzekł o drugiem Jocher II. 314, trzeciego zaś nie znał wcale.

Rozmowa o Krzczeniu dziatek małych, slachetnego Mikołaia Popławskiego, z slachetnym Janem Pękowskim. Na końcu stoi: *Wybijano w Krak., u Stanisł. Szarffenberga R. P. 1567.*

(Broszura w ósemce, z kartami nieliczbowanemi, ostatni znak druku *E ij*). Rozmowę dwóch obywateli, toczoną w Charwinie, wsi do opactwa Tynieckiego należącej, posłyszał Krzyżanowski, i do druku ją podał. Z toku rzeczy widać, że ci którzy o chrzcie rosprawiali, nie wiedzieli o co rzecz idzie istotnie. Stosownie więc piszący powiedział przy końcu przemowy: „Przeto proszę z pilnością czytay, a ieslić się w czym nie dosyć będzie widziało, tedy pamiętay na to, że się *(tak)* nie Theologowie gadaią, ale Gospodarze.“

Krześcijańskie przyprawienie ku pryjmowaniu Ciała y Krwie Pana Jezu krystusowey, krotko zebrane, z pisma s. y Doktorow świętych. Przez Hieronyma Krzyżanowskiego. Na końcu stoi: *w Krakowie Łazarz Andrysowic drukował 1561.*

(W ósemce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *p ii*). Dziełko to przypisał autor „Ksyedzu Janowi Lowczowskiemu z Bożey Miłości Opatowi Thynieckiemu“, i rzekł

między innemi: „baczymy to wszystko dobrze, iż co żywo u nas w Polszcze pismem szafuie, każdy sobie wykład y rozumienie pisma swiętego przywłaszcza. Baba żwiegotliwa, *(tak)* Dziad bez rozumny: to mędrek fałeszny, obłudny, y wielomowny: to ksobie wszyscy ciągną, drapią, szarpaią: tego wszyscy nauczaią, pirwey niż sye sami uczyli. Niektorzy zaś harde, wszeteczne, y poważne słowka stawiaiąc między niewiastami, swoie mądrość y swoy rozum wszytek okazuią. A drudzy lepak uczą sye (że wstyd powiadać) od niewiast, czegoby mieli insze nauczać. A czynią to nieiaką snażnością y łagodnością słowek, albo radniey uporną śmiałością." W samem zaś dziele narzeka na to: „iż iuż do tego przyszło, iż każdy Stan chce wiedziec co sye w Pismie świętym zamyka: A iż też przes to nawiecey lud pospolity iest zarażony nauką Sakramentarską: to iest Ksyążeczkami, Katechizmiki Polskimi".

R. 1567. Stanisław Warszewicki. Biblioteka okręgu naukowego posiada dziełko:

Przewodnik grzesznych ludzi, ktory to wszystko pokazuie: co ma czynić Chrześcijanin od początku nawrocenia swego, aż do doskonałości. Niedawno z Hispańskiego ięzyka na Włoski, a teraz dopiero z Włoskiego na Polski przełożony. w Krakowie u Matheusza Siebeneychera. Roku 1570.

(W ósemce, karty ma po jednej stronie liczbowane, ostatnia liczba 200, prócz przemowy i rejestru). Na pierwszej stronicy dziełka, przemowę rozpoczynającej, czytamy:

Stanisław Warszewicki Scholastik kościoła Gnieznienskiego Czytelnikowi łaski y wszego dobrego od Pana Boga.

Daléj wyrażono w niéj: „A thak iż ta wtora cześc nauki iest tym, którzy są z łaski Bozey w Wierze ugrun-

towani, pozyteczniejsza, a mało o niey ięzykiem Polskim napisano: zalecamci, moy naymilszy Bracie, ty Książeczki.“ Zkąd przekonywamy się, kto i zkąd (z pism Ludwika de Grenada, zakonu kaznodziejskiego Kapłana) dzieło to polszczyznie przyswoił. Gdy wiadomo, że r. 1567 wstąpił do Jezuitów Warszewicki, a w tym jednakże piśmie Scholastykiem się nazwał, wniosek ztąd że dawno już przygotowane je do druku mając, późno swe dzieło ogłosił.

Znam i drugą Warszewickiego pracę, którą w Dzikowie rozważałem. Nosi napis: *Zwierciadło człowieka chrześcianskiego Poznan u Malchera Neringera* 1577. Siarczyński u Joch. II. 348., a za nim Przyj. Ludu r. 1837 N° 51., pod innym bo 1598 rokiem przywodzi ją. Jestże to drugie wydanie, lub pomyliłże się Siarczyński?

— **Marcin Kwiatkowski z Rożyc.** Tak się nazywał od ziemi którą posiadał, inaczéj miał się nazywać Blachta (Płachta?), i pochodzić z familii szlacheckiéj, która w Sieradzkiem osiadła, (zapisał to Czacki na egzemplarzu dziełka trzeciego przez Kwiatkowskiego wydanego (1)). Był naprzód nauczycielem języka polskiego przy Albercie Fryderyku synu Alberta starszego Margrabi Brandenburskiego a Książęcia pruskiego. Skończywszy nauczycielstwo był Jurgieltnikiem tegoż Księcia, czyli w służbie u niego zostawał. Wysłany w poselstwie do Polski, chciał naszym panom, a mianowicie Janowi z Służewa Wojewodzie brzeskiemu, i Janowi Kostce Kasztelanowi gdańskiemu, dać upominek naukowy. „Opuszczaiąc (słowa są jego w przypisaniu) Sleidana y insze kxiąszki na stronę, umysli-

(1) Płachtę Małopolanina wspomniał roku 1627 Jan Makowski, u Joch. II. 576. To inny autor.

łem był de Ruina Romani imperii, gwoli im drukować dać. Ale gdy się czasowi krotkiemu przypatrowałem, y s kaletą iakmiarz pustą porachowywałem, przyszły mi ku ręku kxiążeczki o Lifflandckiey ziemi, ktore cum Mapa mundi, y z inszymi Kozmography, tudzież s powiescią statecznych ludzi weryfikowawszy przypisałem." Rzeczone dzieło wydał w Krolewcu 1567. pod tytułem: *Wszysthkiey Lifflandczkiey ziemie, iako przed tym sama w sobie była, krotkie a pożyteczne opisanie.*" Dziełko to jest (czytałem je w Toruniu) ważne dla tego, że pierwsze, ile wiem, przedstawia ziemiopis kraju, w XVI już wieku między Moskwę, Szwecyą, Danią a Polskę podzielonego. Opisał w niem autor podział tegoż kraju na: „ziemice, powiaty, kontorstwa (komturowstwa), landwoytowstwa, klucze, miasta, zamki, arcybiskupstwa, biskupstwa, dwory:" wyraził granice każdego i obszerność, z wymienieniem, pod czyje przynależy panowanie. W końcu wynurzył życzenie, ażeby państwo to, „wdłuz i szerz po dziewięćdziesiąt i pięć mil wynoszące," dostało się całe pod rządy Króla polskiego.

Drugie dziełko tegoż autora jest:

Xiąszeczki roskoszne a wielmi użyteczne o poććiwym wychowaniu y w rozmaitych wyzwolonich naukach czwiczeniu Krolewskich, Xiązęcych, slacheczkich, y inszych stanow dziatek. Roku Pańsk. 1564. Na końcu: *Drukowano w Krolewcu Prusk. przez Jana Daunmana.*

W ćwiartce wydane dziełko, (ostatni znak druku *Q.* 2. Toruń) zawiera krótki rys pedagogiki, z łacińskiego przez Ubertina Księcia Padewskiego napisanej.

Trzecie na koniec pismo ma tytuł:

Confessio Augustanae fidei przez Marc. Kwiatkowskiego s Rożyc.

(Druk. 1561. w 4ce, *gg.* przypisanie do Rafała de Dialyn Cast. Bresten. datowane z Lipska 13 Maja 1561, chociaż dzieło snadź drukowało się w Krolewcu. Czytałem je w Sieniawie, jest bardzo rzadkie). Tłomaczenie to nader się różni od takowegoż które w Królewcu wydał Jan Radomski pod tymże rokiem (patrz je w drukach pierwotnych).

— **Stanisław z Rawy.** Istnieje dziełko wydane w Łowiczu u Sta. Mur: (Stanisława Murmeliusza) w małéj 8ce, z napisem na końcu „Nieboycie się Znakow niebieskich ktorych się Poganie boią." Tytuł rzadkiego pisemka tego jest:

Przepowiedzenie Skutkow Zaćmienia Slonecznego kthore lat od Narodzenia 1567, 1568, 1569, panować będą, przez Stanisł. z Rawy, Mistrza Nauk wyzwolonych, pilnie na Polski ięzyk przełożone.

(Czytałem w książnicy P. Józefa Łukaszewicza w Poznaniu). Na trzy lata wprzód przełożył z łacińskiego języka Leowicyusa Matematyka

Przepowiednie przygod z biegow niebieskich od roku latosiego kthorego piszą (tak) *od Narodzenia Pańskiego 1564 aż do dwudziestu lat.*

(W ósemce, znak *J IIII*. Druk w Krakowie u Mateusza Siebeneychera roku pansk. 1565 Sien.), zakończywszy je wierszykami M. G. Samborczyka.

Klątwa dziecińska groza
ciągnmy do oboza
Ażci nieboga Koza
beka patrząc z woza.

— **Ksiądz Abraam Bzowski.** Sławny dopełniacz rocz-

ników kościelnych Baroniusza (1), i wielu innych dzieł po łacinie napisanych autor, urodzony (2) około roku 1567, zostawił jedno tylko pisemko polskie, które wyszło w *Krakowie* 1606 pod tytułem *Rożaniec Panny Maryey*. Jest to drugie pomnożone wydanie: pierwsze wyszło r. 1600 (3). W roku 1200 Grzegorz IX. Papież założył bractwo rożańcowe, które niezabawem upowszechniwszy się w całéj Europie, dostało się i do Polski, nie wiadomo w którym roku. Gdy bractwo to poszło w zaniedbanie, wskrzeszone zostało przy kościele dominikańskim w Krakowie u ś. Troyce. Ksiądz Bzowski, jako Kapłan zakonu tegoż, napisał w téj mierze dziełko, które następnie, jak na tytule stoi, przejrzał, poprawił, i uzupełnił. Na cztery je podzielił części: w pierwszéj zacność wystawił bractwa, w drugiéj opisał odpusty, w trzeciéj sposób rozmyślania nabożeństwa określił, w czwartéj statut tegoż bractwa rozebrał,

Rok 1569. Jan Ponętowski. Rozwiódł się nad życiem Ponętowskiego Łęczycanina Juszyński, do którego odsyłając, nad dziełami jego bliżéj się zastanowię. Pierwsze z nich wyszło w Krakowie u Stanisława Szarfenbergera, pod tytułem: *Krotki rzeczy polskich seymowych, pamięci godnych commentarz. Przez Jana Ponętowskiego z Łę-*

(1) Zaczął je od r. 1598 na którym stanął Baroniusz, i w IX tomach wydał. Pisano za tą pracą i przeciwko niéj: o czem tudzież o innych Bzowskiego po łacinie wydanych dziełach, porównaj tymczasem Jochera III. 402. nstpn. za nim się coś więcéj powie o nich.

(2) Porównaj o nim Ossolińskiego Wiadomości I. 1. nstpn.

(3) Według Joch. III. 122. wcześniéj bo r. 1599. wydać miał Bzowski tejże treści dziełko po łacinie napisane.

czyckiey Ziemie, Roku 1569 uczyniony (w ćwiartce, bibl. okręgu). Przypisując je Maciejowi Zalińskiemu na Jasieńcu i Zyzmorach, Staroście swemu, powiedział autor: że sławny ów seym lubelski (na którym unija Polski z Litwą doszła do końca) opisał wierszami, „aby z nich Kronikarzom łatwieysze było znalezienie rzeczy potocznych, tak w Koronie iakq y w inszych Krainach, iak Fortuna tocząc się iednym, ukazała się pięknie, drugim się szpociła *(tak)*." Nic w tym opisie nad proste rzeczy wyliczenie, lichym oddane wierszem, nie znajdziesz. Zastanawia atoli mowa Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego, (Marszałka poselskiego, Referendarza koronnego, Komandora poznańskiego a Starosty drahimskiego,) umieszczona po przypisaniu dziełka. Jest ona jednym z zabytków ówczesnéj wymowy sejmowéj. Drugiego pisemka Ponętowskiego, *Interregnum* które według p. Wiszniewsk. hist. lit. VIII. 111. miał 1572 wydać, nie oglądałem.

Przed r. 1570. Stanisław Grzepski (1). Znakomitego męża tego żywot opisał bezimienny (2) w lat kilka po jego śmierci, zebrawszy wszystko co od inszych o nim słyszał: zkąd po największéj części wzięli wątku do życiorysu tegoż męża Józef Sołtykowicz i Jerzy Sam. Bandtkie. Zebrawszy co o nim napisano, widać że się urodził w Mazowszu w dziedzicznéj swojéj włości Grzebsku nie daleko miasteczka Mławy, a uczył się w akademii krakowskiej, gdzie w roku 1560, 1562, przyjął dwa pierwsze stopnie w wydziale filozoficznym, czyli tak nazwany stopień Ba-

(1) U Jochera Obraz I. 335. stoi *Grzebski*, w oryginale *Grzepski*.

(2) Z rękopisów uniwersytetu krakowskiego wydał go P. Ambr. Grabowski w starożytn. polskich I. 497. nstpn.

kalaureatu i Magisteryatu w nim uzyskał. Naprzód był Rektorem szkoły ewangielickiéj w Kożminie we Wielkiejpolsce, a następnie Professorem akademii krakowskiéj. W ścisłéj zostawał zażyłości z Księżmi Jakóbem Wujkiem, Piotrem Skargą i Stanisławem Sokołowskim. Nauki matematyczne były głównym przedmiotem w którym pracował, wszakże posiadał także języki hebrajski i grecki, przywabiony będąc ku drugiemu przez Aristotelesa dzieła. Najpierwszą jego pracą i pierwiastkiem uczonych zatrudnień, było tłomaczenie wierszy ś. Grzegorza z Nazianzenu: następnie wydawał numizmatycznéj treści (1) badania, które, jako w łacińskim pisane języku, na teraz pomijając, śpieszę do dzieła po polsku wydanego.

Powiadają spółcześni (Górnicki Łukasz), że powodowany Grzepski nieukostwem polskich mierników, wziął to przed się, ażeby z greckich pisarzów, a osobliwie z Euklidesa, po polsku napisał, cokolwiek rozumiał być z niższéj matematyki najpotrzebniejszém do wiadomości pospolitéj (2). Tak powstało dzieło które wydał pod tytułem: *Geometria, To iest, miernicka nauka, po polsku krótko napisana z graeckich y z łacińskich Ksiąg, w Krakowie, Łazarz Andrysowic wybijał* 1565, 1566, (Warsz), przypisawszy je z Krakowa dnia 20 Października 1565 Stanisławowi Miłoszewskiemu, którego w matematyce, jak sam powiada, był niegdyś Preceptorem. Rzućmy na to dzieło okiem.

(1) O monetach hebrajskich *(de multiplici siclo et talento hebraico)* i rzymskich *(de asse*, podług Budeusza) wydawał pisma 1564—1568.

(2) Sołtykowicz, 285, 293. J. S. Bandtkie historia biblioteki, 56. 58.

Jeometrya już w XVI wieku była u nas nie sztuką ale rzemiosłem, dostawszy się w udziale ludziom prostym i (słowa są Grzepskiego, w przypisaniu) nikczemnym, którzy się wynajmowali właścicielom do wymiaru imion ich czyli dóbr ziemskich. Popłacało ich rzemiosło w tych stronach Polski najwięcej, gdzie dla mniejszej oświaty lub przepełnienia ludności, częstsze były spory o granice, jako to w Mazowszu. Na Podgórzu bowiem i na Litwie prawie nie było mierników: Mazowsze zasilało niemi nie tylko te kraje, lecz i całą Polskę. Chcąc więc podnieść miernicą sztukę, i dać sposobność tym którzy greckiego i łacińskiego języka nie posiadają, rozpatrzenia się w nauce miernictwa, Grzepski napisał swoje dzieło. W niem nauczył: jak należy mierzyć imiona na włóki i łany, jak mierzyć wieże i wysokości inne, jaki jest stosunek włók rzymskich (jugera) do polskich. Ciekawą podaje wiadomość o wymiarze łanu frankońskiego, z rozkazu Zygmunta I. zrobionym, i do akt miejskich krakowskich podanym, napomykając przy tem, że wymiar rzeczony uczenie roztrząsali ludzie zacni, polscy obywatele. Praca ta zasługuje na uwagę szczególną ze względu techniki matematycznej, którą z greczyzny i łaciny spolszczył, a którą posunął dalej Solski, matematyk nasz za czasów Jana III. żyjący.

W roku 1570 zakończył życie Stanisław Grzepski. Jan Kochanowski położył mu polski i łaciński nagrobek, który Sołtykowicz 294. przywodzi.

— **Kromer Marcin.** Do tego co się w Polsce l. 290. o Kromerze mówiło, należy dodać, że wielkiemu sprostowaniu ulega, co tamże o jego dziele *Rozmowy Mnicha z Dworzaninem* powiedziałem. Mając teraz dokładny opis jego z biblioteki Piotrowickiej nadesłany sobie, umie-

szczam go tu. Dziełko składa się z osobnych rozmów, w egzemplarzu uszkodzonych lub całkowitych. *Rozmowa pierwsza* (bez tytułu) idzie w nieliczbowanych stronicach aż do *P iij*, przy końcu stoi: „wybiyano w Krakowye przez Lazarza Andrysowica lata od Narodzenia Pańskiego 1554. *Rozmowa wtora* jest bez roku. *Rozmowa trzecia* ma tytuł: O Koscyele bozym albo Krystusowym Mnicha z Dworzaninem. Rozmowa trzecia Lazarz Andrysowic w Krakowye wybijał *L iij* (rok 1553?)". Na koniec idzie: O Nauce Kościoła świętego Dworzanina z Mnichem *Rozmowa czwarta i ostateczna*, w Krakowie przez Lazarza Andrysowica *Liiij* (r. 1554)". Wszystkie te dziełka są w ósemce. Pokazało się później: *De falsa nostri temporis, et vera Christi religione. Libri duo primi, de quatuor, Polonica lingua ante octo et novem annos conscriptis atq. editis: nunc recens latina lingua donati et aucti. Martino Cromero authore. Cum gratia et privileg. Caes. Majest. Anno salutis* 1559 (rzymską). Przypis *ad Ottonem Truchses Cardinalem Episcop. Augustanum, data Augustae Vindelicorum VII. Cal. Aug.* tegoż roku. Na samym końcu *Impressum Dilingue apud Sebaldum Mayer.* (Dzieło ćwiartkowe. Tytuł i przypis sygnowane *a—biij*. Samo dzieło *A—o*. 2. czytałem w bibliotece kapituły unjackiej w Przemyślu). Tegoż samego dzieła ciąg dalszy *Colloquiorum liber III. de ecclesia Christi* pokazał się tamże 1561. (w ćwiartce, czytałem w bibl. kapituły Wrocł.).

Na koniec wyszedł w ósemce: *Martini Cromeri Monachus sive Colloquiorum de religione libri tres, binis distincti dialogis iterum ac tertium ab Authore sic aucti et recogniti ut novum hoc nunc opus et dici possit et revera sit. Cum indice loculento. Singulorum librorum argu-*

menta. ad Pium V. Pont. Max. praefatio suppedilat. Coloniae apud Maternum Cholinum Anno MDLXVIII. Cum gratia et privilegio Caes. Majest. (przypis Piusowi V. Papieżowi z Heilsberga XV. Kal. Januar 1566, wszystkiego wraz z tytułem kartek ośm. Samo dzieło wraz z rejestrem *Kkk* 5.) Następuje *Colloquiorum de religione liber quartus qui est de doctrina Ecclesiae,* z kustoszami i rejestrem osobnym. Ostatni znak druku *OO* 5.)

W jednym następnie czyli 1570 roku, wyszło po niemiecku (porównaj Joch. III. 80.), po łacinie i po polsku, inne dzieło Kromera. Tytuł taki ma łacińskie (niemieckiego napis zobacz u Jochera): *Catecheses sive institutiones duodecim Cracoviae in off. Nic. Scharffenbergeri anno* 1570. Polskie nosi ten napis: *Catecheses to iest napominania y nauki kożdemu człowiekowi Krześciańskiemu, a osobliwie Pasterzom ktorym iest zlecona Duszna opieka, barzo potrzebne. Przez J. M. Księdza Marcina Cromera, Kanonika Krakowskiego etc. po Łacinie uczynione a potem dla pospoli'ego tak Pasterzow, iako y ludzi inszych pożythku z Łacińskiego ięzyka na Polski przełożone. W Krakowie w druk. Mikołaia Szarffenbergera roku* 1570. Polski dzikowska, niemiecki przekład biblioteka zakładu Ossolińskich posiada.

Istnieją nadto przekłady polskie dwóch dziełek Kromera. O pierwszem atoli, ażali Kromera jest *(Seymowa Rada* 1567, patrz o niem Józefa Załuskiego *Duo miecze w Warszawie* 1571), powątpiewa sam wydawca, i słusznie, gdyż sam styl świadczy o tém, że albo nie pisał go ów Biskup, albo nie napisał tak jak je wydano. Drugie z łaciny przełożył Zygm. Wtyński *(Marcina Kromera do Krola panow i rycerstwa polskiego na seymie warszawskim*

(sejm piotrkowski zakończony w Warszawie 1562) *list)* i wraz z łacińskim tekstem wydał 1768.

Istnieje jeszcze jedno dzieło Kromera, jest dotąd w rękopisie. Czytałem je w bibl. Załuskich pod tytułem: *Martini Cromeri formularium Cancellariae regni Poloniae.* Spisał w niem Kromer, pracując za młodu w królewskiéj kancelaryi, porządek według którego odbierała, wypracowywała i wydawała taż kancelarya pisma urzędowe, do niéj przychodzące. Ważny to jest pomnik ówczesnéj biórowości polskiéj.

Istnieje na koniec pisane po polsku, które z drugiéj mamy ręki. Jest to treść relacyi z czynności którą Kromer i Solikowski, wysłani do Szczecina dla pojednania Króla szwedzkiego z duńskim, zdali Królowi w Warszawie (porównaj Wiszniewsk. hist. lit. VIII. 7.)

Niemiecki przekład Kroniki Kromera, przez Henryka Panteleona pod tytułem: *Mitnaechtischer* (północnych) *Voelckeren Historien*, w Bazylei 1562 w kształcie arkusza wydany, posiada J. Lissner antykwaryusz poznański, u którego to dzieło oglądałem.

R 1571. Stanisław Lwowczyk. Na okładce broszury (którą w bibl otece sieniawskiéj czytałem): *O wzgardzie świata, albo o nędzy stanu człowieczego troie książki* wydanéj, roku 1571 (w szesnastce, kart 65, reszty niedostawało uszkodzonemu od końca egzemplarzowi) zauważył Czacki: „że autorem tego dzieła iest sławny Stanisław Lwowczyk, które przypisał Zofii ze Sprowa Grabini na Jarosławiu; że jest pełne moralności czystej, że wystawia znikomość świata w wszelakich względach, że z klassy prostych ascetow, można ie przenieść do klassy moralistow". Ja dodaję, że Lwowczyk nie utworzył dziełka tego,

lecz na polski wytłomaczył je język. Autorem jego jest rzeczywiście Innocencius, który żył około r. 1115 i pod tem imieniem (Innocentius III.) Papieżem obrany został. Czy tenże Stanisław Lwowczyk jest autorem wydanej z komentarzami ascetycznemi pieśni *Bogarodzica w Krakow. u Unglera* 1543 drukowanej, o której Czacki w dzieł. I. 75. III. 531. mówi, i czy wydał w Krakowie tegoż czyli 1543. dzieło *O świętych zamordowanych przez Żydów*, jak utrzymuje Wiszniew. VIII. 176, powiedzieć nie umiem, pism tych nie czytawszy.

R. 1572. Mikołaj Wajs podpisał się Matematykiem, na swém dziełku wydanem z drukarni Macieia Wirzbięty r. 1572. (w 8ce, *D.* 3. Sien.) pod tytułem: *Prognosticon z nauki gwyazdarskiey. Od roku* 1572 *a że do r.* 1588. *będące.* W końcu są wiersze „Do tego co czedł ty straszne rzeczy."

Straszneć to są iscie rzeczy,
moy naymilszy bracye,
A iże to zasługuiem,
snadz to wszyscy znacye.

R. 1573. Walenty Kuczborski. Wydał katechizm roku 1568 według uchwały soboru trydenckiego, czyli z roskazu Hozyusza przełożył takowy. Przekład ten nie podobał się Prymasowi Karnkowskiemu, podobno dla tego, jak się Sobolewski dorozumiéwa, że był niedosyć ściśle katolicki. Kazał więc Prymas nowe zrobić tłomaczenie, czyli raczéj kazał na zasadach pierwszego ułożyć katechizm nowy, co do formy od pierwszego wcale różny, i takowy wydał w Kaliszu r. 1603. po śmierci już Kuczborskiego, który umarł roku 1573. W owym pierwszym katechizmie

jest jedyna o Kuczborskim, przez niego samego o sobie uczyniona, zmianka. Z niéj się dowiadujemy, „że Prałat ten był Archidyakonem pomorskim, kanonikiem krakowskim, i Sekretarzem Zygmunta Augusta".

Dotąd znaliśmy tylko ów katechizm jako jedyne Kuczborskiego dzieło: Kazania bowiem które istnieć miały, nie pokazały się dotąd (1). Teraz posiadamy drugą ważniejszą pisarza tego pracę, która pod napisem: *Wykład na lament Jeremiasza Proroka*, z rękopisu wyszła *w Poznaniu* 1843. Wydawca rozwiódł się w przedmowie nad zaletami dzieła, a to co powiedział, mianowicie zaś „że styl Kuczborskiego, co do mocy wyrażeń, potoczystości i wyrobienia języka, przewyższa pisma Skargi i Gornickiego." sprostowaniu ulega. Nie przeczymy temu, że styl pisarza ma moc, i że potoczystą jest jego mowa, aleć te zalety są też w pismash Gornickiego i Skargi, a są liczniejsze niż u Ks. Walentego. Nadto mało znajdziesz w owych pismach zastarzałych sposobów mówienia i wyrażeń dawnych, któremi nasz sadzi (2): mało masz u nich makaronizmów, a jest ich u będącego w mowie pisarza bez miary (3) i t. p. Wdzięczni jesteśmy wydawcy że nas tem pismem, które,

(1) O tem wszystkiem porównaj Jochera II. 197. 404. 477. P. Joz. Muczkowski w Tyg. lit. II. 104. nstpn., rozwiódł się obszernie o życiu i pismach Prałata tego.

(2) *Iakmiarz* str. 5, *przodej* str. 17.

(3) *Tak byli hospitales żydowie* str. 59, *Kto czyta Eschiles* za *Eschilis) Sophoclis, Euripidis albo Senecæ tragadiaz* (za *tragaedias)* str. 70, *Kapłany i Doktory ex Societate Jesu* str. 76., *Walentinjan słuchał Aecium* str. 84, *Jest apud Dionem chędoga oracja* str. 88, *Pisze Herodotus nadobną historyą de Amasi Aegypti rege* str. 224.

jak w przedmowie stoi, przez półtrzecia przeszło wieku leżało w ukryciu, obdarzył: ale wyznajemy szczerze, że przezeń nic ważnego dla literatury naszéj nie przybyło. Nawet gramatyka mało na niem zyskała, z powodu pomyłek drukarskich (1). I pod względem sztuki uważane dzieło Kuczborskiego nie ma nic szczególnego. Jest to zwyczajny wykład czyli komentarz na lament Proroka. Częściowo kładzie autor tekst pisma, a wyraziwszy się o nim ogółowo, przechodzi w szczególe pojedyncze słowa, i trybem objaśnia je kaznodziejskim. Wzięte pod względem naukowym, daje dokładne wyobrażenie o uczoności i ogładzie ówczesnych pisarzów językiem ojczystym wyrażających swe myśli, usposobieniu ich, na koniec stanowisku, z jakiego się na wiek swój zapatrywali. Widać z tego dzieła, że uczonym był Kuczborski mężem, obczytany w starożytnéj literaturze, jak to wnosić godzi się z wspomnień i przytoczeń uczynionych z pisarzów greckich i rzymskich (2), że znał dzieje polskie i obce, a mianowicie węgierskie i francuzkie. Był za postępem w naukach, (katolickich rozumié się,) poważał Erazma Roterodamczyka, aczkolwiek (są jego słowa,) tenże wychował się między zwolennikami Cwingla, wielkie oddawał pochwały Jezuitom, nazywając ich godnemi, uczonemi a świętego żywota

(1) *árna* str. 41. za *arva; ratomać* str. 98. za *ratować*, *udziom* str. 221. za *ludziom*, *łanie* str. 346. za *łanie*, *Heratium* str. 380. za *Horatium*.

(2) Horacego przywodzi str. 46, 184, tudzież greckich tragików str. 70, Owidiusza str. 87, Platona 142, Apiana str. 145, Homera str. 225, Ksenofonta i Justyna str. 271, Plutarcha str. 291. Lucyana str. 358.

Kapłanami (1). Utyskiwał na zarozumiałość młodzieży, która do Niemiec do szkół luterskich posyłana, starymi i godnymi a uczonymi gardziła ludźmi. Oburzał się na rodaków kościołowi rzymskiemu przeniewierców; a mianowicie na Księdza Łaskiego, który w Wilnie każąc powiadał, „że nie trzeba ludzi piekłem, ani pomstą bożą ani grzechem straszyć," tudzież na Grzegorza Zarnowitę który głosił, „że Luter dach zrzucił z katolickiego kościoła, Zwingliusz sciany rozwalił, a on we społek z swoim statkiem fundament łamie (2)." Nie raz używał ironii, ale umiarkowanie. Wyśmiewając protestantów powiada „że pan Wikleff inaczej uczy", a wytykając junakieryą szlachcie tak się odzywa: „Kiedy na Xięży, albo na kogo innego, kto się obronić nie może, albo kiedy sobie podpijemy na kwaśnem piwie i na burku: tedy nam serca i śmiałości dostawa, rycerstwa dokazujemy: ale przeciw nieprzyjacielowi, który bracią naszę morduje, wiąże, w niewolą bierze, serca i śmiałości nie masz, i zamkom nie ufając do lasu uciekamy" (3).

Mamy i trzecie pismo Kuczborskiego polskie, *Przestroga przeciw Confoederacyei* r. 1569. Zawiera upominanie Króla Zygmunta Aug. (który na sejmie roku owego w Lublinie mianym, Litwę z koroną ostatecznie łączącym, zlutrzałym Prusakom naznaczył miejsce na obradach sejmowych), ażeby nie dał szerzyć się protestantyzmowi w Polsce, „gdyż ten nie tylko kościołowi lecz i składowi

(1) Porównaj o tem wszystkiem następujące stronice dzieła: 30, 31, 86, 250, 251. 108, 76.

(2) Porównaj te stronice dzieła 99, 186, 240.

(3) Porównaj 105, 114

rzeczypospolitej upadkiem grozi, z przyczyny iż Marcin Luter prawiąc o równości stanów według ewangelii, dawał otuchę chłopom, że się w prawach zrównają ze szlachtą". Dziełko to dotąd zostające w rękopisie wywołał obecnie na jaw P. Józ. Muczkowski w Dwotygodn. literackim II. 110. nstpn.

— **Bartłomiej Groicki** Sławnym stał się pomiędzy prawnikami polskimi Bartłomiej Groicki, wielością wydań których się jego doczekały dzieła, wszechstronnością nauki, ogładą. Wszystkie swoje pisma prawnej treści wydawał w Krakowie, naprzód w Łazarzowej następniew Franc. Cezarego drukarni, tudzież w Przemyślu, czyli wydawano je po jego śmierci tamże. Wszystkie wydania posiada biblioteka okręgu naukowego, wyjąwszy te, o których się w swojem miejscu umyślnie zauważy. Są następujące.

— *Ustawa płacey u sądow w prawie magdeburskim*, wyszła 1560, 1562, 1565, 1567, 1619. 1629, 1760 (w Przemyślu).

— *Ten postępek wybran iest z praw cesarskich, ktory Karolus V. Cesarz kazał wydac po wszystkich swoich państwach*, wyszedł 1560, 1562, 1565, 1582, 1619, 1629, 1760, (w Przemyślu).

— *Porządek sądow y spraw mieyskich prawa maydeburskiego*. 1562. Następne wydania są z lat 1566, 1619, 1630, 1760 (w Przemyślu).

— *Reyestr do Porządku y do Artykułow Prawa Maydeburskiego y Cesarskiego*. Drzeworyt wyobraża herb Decyuszów, pod którym rzymską podpisano liczbą r. 1567. Po rejestrze idzie „Przyczynek do tego Reyestru zapisow potrzebnych". Wszystko to w kartkach nieliczbowanych

ćwiartkowych *L iij*. Na herb Decyuszow napisał łacińskie wiersze Andrz. Trzycieski, a przypisanie zrobił autor (podpisał się „Bartosz Groicki Pisarz na cle Króla"), „z domu slachetnego Mikołaia Kosle Celnika Ruskiego, 9 Marcij 1567, do Justa Ludwika Dycowa Sekretarza Królewsk. Zupnika Ilskuskiego y Chencinskiego Karbarza Wielickiego." Wydanie rzeczone czytałem w Wrocławiu w bibliot. gimnazyum ś. Magdaleny. Uwagę zwracam na to, że jest jeszcze wydanie z tego czyli 1567 roku odmienne. Następne ukazały się r. 1618, 1629, 1760 (w Przemyślu).

— *Tytuły prawa maydeburskiego, do Porządkuy do Artykułow pierwey po polsku wydanych. W sprawach tego czasu nawięcey kłopotnych, s tegoż Prawa Maydeb. przydane. Cracoviae IX. Martii Lazarz Andrysowic drukował* 1573 (rzymską), w ćwiartce, kart nieliczbowanych 169. Autor przypisał dzieło „Jakóbowi Rokosowskiemu, Kasztelanowi szremskiemu, w Wielkiey i Małey Polsce Celnikowi głównemu," (na herb napisał łacińskie wiersze Steph. Aychler S. F.) przypisanie uczyniwszy „z Krakowa z domu Koslińskiego dzierzawcy *(tak)* w dzień Nowego Lata 1573." Jest to wydanie drugie, które również w bibliotece gimnazyalnéj ś. Magdaleny w Wrocławiu czytałem. Wydanie dawniejsze z roku 1567 posiada biblioteka okręgu naukowego. Ma ona nadto wydania z lat 1575, 1619, 1629, 1760 (w Przemyślu).

— *Artykuły prawa maydeburskiego, ktore zową Speculum Saxonum. Z łacinskiego ięzyka na polski przełozone y znowu drukowane. Roku* 1565. Inne wydania są 1568, 1618—1619. Dodać winienem, że w dziele powyższem *(Tytuły prawa)*, idą w końcu z paginacyą dalszą (od

170—188, jest nadto jedna kartka ćwiartkowa nieliczbowana, tudzież rejestr).

Prawa miedzy Gospodarzem a Komornikiem, krotko spisane, gdzie wytłomaczywszy Groicki, iż Gospodarz toż co pan, a Komornik też co czynszownik i najemnik znaczy, określa prawa obudwu według pomysłów glossatorskich. Winienem nadto dodać, że według Speisera (którego przywodzi J. W. Bandtkie u Bentkow. II. 243. nstpn.) miały istnieć wcześniejsze bo z lat 1558, 1559. pochodzące wydania niektórych z tych dzieł; lecz nigdzie nie widzieliśmy ich.

Synowie Groickiego, Gabryel i Jan, wydali pośmiertne dzieło swojego ojca, które pod napisem *Obrona sierot i wdow* (wyszło w *Krak. u Andrz, Piotrkowczyka* 1605. w Warsz.) w rękopisie rodzic ich pozostawił.

Istnieje nadto dziełko Groickiego poetycznej treści, najdawniejsze z prac naukowych prawnika tego, dziś tak rzadkie, iż w jedynym tylko egzemplarzu oglądać się dało w Dzikowie. O niem mówić naprzód będę, z przyczyny, iż napisana do niego przemowa, wprowadzając nas w naukowy prawnika zawód, daje poznać życie jego młodzieńcze. Napis jego jest ten:

Pieśni duchowne, człowieka ktemu wiodące, aby w troskach swoich samemu Panu Bogu zawżdy mo nie uffał (bez wyrażenia miejsca i roku). Przypisał je „Panu Erazmusowi Banckowi Senatorowi krakowsk., na ten czas," czyli, (jak na końcu przedmowy stoi) „r. 1559, w miesiącu Sierpniu, w Osieku w imieniu Jana Bonara z Balic Kasztelana bieckiego i wielkiego Rządzce krakowskiego, przed powietrzem mieszkającemu." Z przypisania widać, że Groicki, mając pod czas powietrza morowego czas od prac

wolny, przedsiewziął przygotować do druku te pieśni, które, „będąc nauczycielem domowym u owego Senatora, śpiewywał z jego dziećmi dla chwały bożej, nie raz na prośbę swojego Pryncypała, gości i przyjaciół w czasie uczty niemi rozweselając.“ Są to śpiewy kościelne z łaciny na język polski przez siebie i drugich, a mianowicie przez Andrzeja Trzycieskiego, Mikołaja Reja i innych (literami *S. Z. J. L.* wyraził ich nazwiska) wytłomaczone i ułożone tak, że naprzód stoi treść pieśni, za niemi idzie tekst łaciński, a po nim następuje przekład polski, z wyrażeniem nuty na którąby należało pieśń śpiewać. Co wszystko wyrażono najdobitniéj na kartach dzieła tych: 39, 53, 61, 62, 65, 68, 70. Powiada, że pomnożył swój śpiewnik nowemi pieśniami, z których jednę nakształt psalmu 141, a drugą, zamykającą w sobie dziękowanie Panu Bogu za wybawienie siebie z ciężkości, oryginalnie ułożył. W téj to pieśni (mówi dalej) gdy się nieboszczyk Franciszek syn P. Bancka, w naukach wyzwolonych godny a na wszem uczciwy i sprawny młodzieniec, kochał, i często ją rad śpiewał, przeto dla tego szczególniéj zamieścił ją w swym zbiorze.

W przemowie do czytelnika, którą na końcu dzieła położył, rzekł: „że go do pracy téj pobudziły różne okoliczności. A naprzód, przekład pieśni kościelnych do Katechizmu polskim językiem nowo drukowanego dodanych; powtóre, chęć rozszerzania w Polsce chwały bożéj w języku narodowym; potrzecie, usługa bliźniemu, niewoląca go do przyczynienia się k'temu, by raczéj nabożne pieśni nucono miasto (że tu jego słów użyję) onych o świetskiey miłości frantowskich, ktore wielcy kunstarze a thego światha misterni fryjerze poukładali, nie ku dobrey mysli, albo ochło-

dzie serdeczney, iako powiadaią, ale ku wielkiemu zwłaszcza młodych ludzi zgorszeniu a skażeniu".

Tyle powiedział o sobie Groicki w rzeczonem dziełku; w przypisaniach zaś dzieł prawnych, które różnym znakomitym w kraju obywatelom poczynił, zeznał to, że około roku 1559 sprawował urząd Pisarza czyli Podwojciego w najwyższym sądzie krakowskim, i że następnie około r. 1567 był Pisarzem celnym komory królewskiéj w temże mieście. Po roku 1573, porzuciwszy urząd Podwojciego, wrócił do pierwszego urzędowania, i na niem snadź dokonał życia około roku 1605, gdyż właśnie wtedy wydali synowie pośmiertne dzieło ojca swojego, przypisawszy je Królowi Zygmuntowi III. Z przypisań owych widać i to, że Bartłomiej Groicki miał zachowanie z Janem Hrabią na Tarnowie Kasztelanem krakowskim a najwyższym Hetmanem Korony polskiéj, któremu dzieło swoje wydane roku 1562 poświęcił; z Jakóbem Rokosowskim Kasztelanem Srzemskim, tudzież ze Stanisławem Spławskim Kasztelanem międzyrzeckim, urząd celny królewski sprawującymi; ze sławnym Mikołajem Rejem, który na herb tegoż Stanisława Spławskiego, następnie Kasztelana krzywińskiego, napisał wiersze, umieszczone przy wydaniu tytułów prawa maydeburskiego z roku 1567; na koniec ze Stanisławem Rozaryuszem nadwornym lekarzem Jana Hrabi Tarnowskiego, za którego powodem dzieło swoje temuż Hrabiemu przypisał. Zeznają nadto Synowie Groickiego (w przypisaniu wyżéj przytoczonem), że gdy ich ojciec sprawował urząd celny, za co czterdzieści marków pieniędzy pobierał rocznie, zaszczycał się głównie względami Jana Dulskiego Podskarbiego koronnego, i Jacynkta Młodziejowskiego Podskarbiego nadwornego. Co dowodzi,

że prawnik rzeczony był szanowany od znakomitych spółrodaków. Zróbmy przegląd pism jego.

W przypisaniu *Artykułow prawa maydeburskiego* roku 1573 uczynionem, powiada to o sobie Groicki, że gdy jeszcze był na urzędzie celnym, zebrał wtedy i z łacińskiego języka na polski przełożył niektóre prawa miejskie, wybrawszy je ze Zwierciadła saskiego, z praw magdeburskich, na koniec z ustaw które miasto Kraków stanowiło dla siebie, i wydawało je pod nazwiskiem Wilkirzow. W tej mierze zastanawia się nad Wilkirzem r. 1533 za Zygmunta I. o braniu spadków postanowionym, w treści przywiódłszy go (obecnie wydał cały z rękopisu P. Rzesiński, *w procesie cywilnym krakowskim* z r. 1514 w Krakowie 1840, zobacz wstępu str. XXVI. ustpn. Dokładniejszy rękopis posiada bibli. zakładu Ossol.). W przypisaniu dzieła z r. 1562 mówi Groicki, że z praw magdeburskich owych wyjął to tylko co było we zwyczaju u nas, a resztę pominął. Zkąd widać, że miasta nasze, sądzące się niemieckiemi prawami, nie zupełnie wszystkie ich przepisy za obowięzujące uznawały, ale niektóre tylko. Toż samo obszerniéj i dokładniéj jeszcze powiedział w przemowie do czytelnika, przy wydaniu artykułów prawa maydeburskiego z roku 1565. Objaśnienia do praw tych porobił z pism Jana Cerazyna Prezesa, czyli, jak się wyraża, Wójta wyższego prawa, w najwyższym sądzie krakowskim miejskim; tudzież z dzieła o prawie rzymskiem (z książek prawa cesarskiego *praxis rerum criminalium*) przez Jodoka Damhowdera zrobionego. Tego też, jak go inaczéj nazywa, Damvderyusza dzieło *o obronie sierot y wdow* wytłómaczył z łaciny na polski język, uzupełniwszy je przepisami prawa rzymskiego, saskiego i magdeburskiego,

z opuszczeniem wszystkiego co w Polsce nie używane i od sądów naszych nieprzyjmowane było. Sławną *ustawę karną Cesarza Karola V.* wytłómaczył z łacińskiego języka na polski tym końcem, ażeby miasta polskie, wsie i osady szlacheckie, prawem niemieckiem sądzące się, mając ten przywilej, że mogą na gardło sądzić złoczyńców, wiedziały jak się w rzeczach takich zachować mają, „ażeby (słowa są jego w przemowie do dzieła *Ten postępek)* nie skwapnie, ale z Bożą bojaźnią, w takich rzeczach rostropnie a sprawiedliwie postępowali, chcąli uydź karania a gniewu Bożego". *Ustawa o płacej* napisana jest z rozkazu Zygmunta I. tym końcem, ażeby processujące się strony w sądach miejskich nie były obciążane nakładami, ażeby płaceniami za winy nie zostały przyciskane. Pilnie przestrzegał téj ustawy sąd krakowski, i nadzieja była, że reszta także sądów miejskich polskich przyjmie ją. *Rejestr do porządku i do artykułów prawa majdeburskiego i cesarskiego* (rzymskiego), ułożył na poradę i naleganie Justa Decyusza Sekretarza Króla Zygmunta I., któremu też pracę swą poświęcił. Tém dziełkiem położył Groicki węgielny kamień do układania u nas później tak zwanych Inwentarzów prawa.

Gdy prace naukowe niemal wszystkie które Groicki zostawił są tłómaczeniami, przeto z samych tylko przypisań i przedmów można mieć o jego naukowém usposobieniu niejakie wyobrażenie. Widać z nich że i poetów, a mianowicie Wirgilego i Horacyusza, lubił czytywać, a z pieśni wyżéj przywiedzionych, przekonywamy się o tém że i poetą był. To tłómaczy nam zkąd prawnik ten nabył ozdób stylu, i na jakich wzorach ukształcił sobie polską pełną wdzięków mowę. Z dzieł swoich, jak mówi, nie

szukał on chwały, ale chciał niemi być spółrodakom użyteczny; ażeby, zapatrując się sądy miejskie królestwa na wzorowy porządek, w sądach miasta Krak. zachowywany, podług niego porządki sądowe u siebie zaprowadziły; ażeby, czytając ludzie dzieła które napisał, sami sobie i drugim umieli radzić o prawie; ażeby, rozważając je prawnicy polscy, nie litowali (*szczędzili*) pracy dla rzeczypospolitéj i dla ubogich ludzi, ale owszem napisali coś lepszego, nie kryjąc pereł w ziemi ktorych im Bog użyczył. „Popraw, (mówi Groicki w przemowie do porządku sądowego z roku 1562), odłóż swoje niepotrzebne zabawienia albo krotofile na mały czas na stronę, nie zazrzy (*zazdrość*) Bliźniemu swej umieiętności: napisz lepiey i szerzey, zostawisz po sobie pamiątkę wieczną. Ja ile mi Pan Bóg raczył użyczyć Błogosławieństwa swego,tom wniósł do Przybytku Pańskiego, co widzisz." Dobre nagradzając chęci, przyjaciele jego i wielbiciele, nie szczędzili mu pochwał, pisząc wiersze na dzieła ktore wydawał. Klemens Janicki i Andrzej Trzycieski, szczegolniej się odznaczyli w tym względzie. Bezimienny poeta, przybrawszy nazwisko Wojciecha Kaszoty Franta, w lichym ale pełnym uszczypliwości i satyry na sprzedajnych i zysku chciwych Sędziów krakowskich wierszu, (jest przy dziełach Groickiego,) dał nam wyobrażenie o sumnienności Bartłomieja, a o bezsumniennem sercu i wytartem czole kolegów jego, nową pochwałę do licznych które go zdobiły przydawszy.

— **Stanisław Farnovius** „sługa zboru w Panu Christusie oczyscionego a słowem prawdi poswięconego", wydał „Roku ot prziścia na świat Sina Bożego 1573. Dnia 1 Sticznia" (miejsca druku nie wyraziwszy,) dziełko w ćwiartce,

ktore ma po jednej stronie liczbowane karty (listy, jest ich 204.), tudzież zawiera kilka kartek nie liczb. rejestru, trzecia od końca jest znakiem *H h h* opatrzona), a tytuł taki: *O znaiomosci i wiznaniu Boga zawzdi iednego, stworziciela wssistkich rzeczi: i iednego Ducha Bożego, przes ktorego wołaią nawroceni Oicze: Nauka wielka, Swięta i prawdziwa, ze wssistkiego i samego pisma S. dziwnie zebrana, i sstosowana. W ktorei wssistkie przeciwnikow łapaczki, wikręti, i przimioti znacznie są wilknione, i mocnie zborzone.* Odwrotna stronica tytułu próżna. Na pierwszej karcie przemowy, o siedmiu kartkach idącej, stoi przypis: „Nauczćiwssemu, i nasslachetnieissemu miedzi wssistkiemi Narodowi Polskiemu, znaiomości Boga iednego, i iednego Sina iego, Ku żiwotu wiecznemu, Stanisław Farnovius uprzeimie żiczi." Na piątej jest porównanie swiętych katolickich z pogańskiemi bóstwami, i wyrażone są różne klassy ludzi, ktorzy w starożytnym a chrzesciańskim świecie jednakowych patronow mieli. „Czcili pogańscy Kowale Wulkana a chrześciańscy Elogiusa, lekarze Eskulapiusa a Damiana, myśliwcy Dianę a Eustachiusa, zeglarze Poluksa a Barbarę, powietrzem zarażeni Apolina a Sebestyana, wielką chorobą nawiedzeni Herkulesa a Walentego, brzemienne niewiasty Lucynę a Małgorzatę, żołnierze Marsa a Jerzego". W samem dziele, pełnem archaismów w mowie, a z resztą czystością języka zalecającem się, podano rozbiór założenia, ganiąc tego i owego z pisarzów nowszych (n. p. Erazma Roterodama w liscie 89., ktorego tu krętaczem nazwano). Zakończono rzecz rozbiorem Credo, tudzież himnami do Boga. Widać że pisma tego, nieznany mi zresztą, autor należał do kościoła helweckiego.

R. 1574. Jan i Hieronim Małeccy. Jan, zwany po łacinie *Malettus*, *Maletius*, *Meletius*, był katolickim Proboszczem w Lku, czyli dzisiejszym Ełku, miasteczku pruskiem w regencyi gąbińskiej położonem, a w XVI już wieku do Prus książęcych należącem. Przystawszy do protestantyzmu około r. 1536, założył w posiadłości którą mu Albrycht książę pruski darował, drukarnią polską, i z niéj wydawał pisma służyć mające do rozsiewania nowéj wiary. Z takowych znam pięć, któremi się nic nie przyczynił do polskiego stylu.

Pierwsze pod tytułem: *Ustawa albo porządek kościelny y Ceremonie yako w nauczaniu słowa bożego, y podawaniu świątosci w Kościelech Xięstwa Pruskiego ma być zachowany*, wyszła *w Krolewcu* 1571. (drugie wydanie tamże 1615. Obadwa czytałem w Gdańsku, obadwa obszernie przywodzi Jocher III. 153).

Drugie (czytane przezemnie tamże) pod napisem: *Passia, to jest historia o zburzeniu płaczliwym miasta onego sławetnego Jeruzalem, w Krolewcu* też w tymże czyli 1571 r. ogłoszone drukiem, przekładem jest z niemieckiego Jana Bugenhaga.

Trzecie, *Litania Polska, Dla Kościołow Polskich Xięstwa Pruskiego, na yawność wydana. Johannes Maeletius.*

(Kart nieliczbowanych, żadnym znakiem drukarskiem nieopatrzonych, osm. Tytuł dzieła ozdobiony drzeworytem sąd ostateczny wystawiającym. Korn.). W litanii téj odmawiał chór i następną modlitwę:

Abyś Krola P lskiego ku uznaniu słowa twego przywiodł, y rod yego rozmnożył a od wszech nieprzyiacieli yego obronił.

Abyś wszistki pany korony Polskiey słowem twym oświecił.

Abyś Xiąże nasze sprawbwał.

Czwarte dziełko ma napis taki:

Nowy Testament z przełożenia Erazma Roterodamskiego w języik Polski prawie a własnemi słowy s wielką pilnością przełożony. Lyccae 1552.

Jest to jeden tylko arkusz ćwiartkowy, wydany na próbę tłomaczenia nowego zakonu, mającego się zrobić podług sławnego przekładu Erazma Roterodamczyka (porównaj Tygodnik literacki z roku 1843 numer 29. str. 225). W posiadaniu jego jest biblioteka okręgu naukowego. Nie doszło swego skutku tłomaczenie to.

Natomiast pokazał się (krociuchno wspomniony od Jochera II. 442) *Catechismus albo: Dziecinne Kazania o nauce krzescianskiey, z niemieckiego języka na polski pilnie przełożone* 1561. (w ćwiartce, czytałem go w Medyce: egzemplarz defektowy skończył się na karcie 200. Drugie wydanie ktore w Krolewcu 1615 wyszło, jest w bibl. hr. Raczyńskich w Poznaniu) przez syna Janowego imieniem Hieronim, ktory po ojcu probostwo i drukarnią objął, używany dotąd w szkołach wschodnio-pruskich Mazurów. Zawiera to dziełko wykład dziesięcioro przykazania i modlitwy pańskiej, nie sposobem pytań, lecz nauczająco czyli po kaznodziejsku wyłożony, z tą różnicą że mówca nie prawi z ambony, lecz jakoby na osobnem miejscu dziatki nauczał, (mając je około siebie zgromadzone,) wykłada im, sposobem jak może być najprostszym, zasady religii i moralności, rzecz którą opowiedział wskazując na obrazku, do każdéj nauki dodanym. Na czele dzieła jest odezwa do ludu pruskiego przez Księcia Albrechta wydana, w której oświadcza: „że mu przedewszystkiem wychowanie młodziezy na sercu leży, że tym końcem, znosząc się z uczonemi protestanty, każe ją cwiczyć w za-

sadach wiary podług wyznania auszpurskiego, naśladując w tej mierze stryjow swoich Margrabiów brandenburskich i innych Książąt rzeszy niemieckiej." Na przykład stylu przywodzę wyjątek z przemowy: „A gdyżesmy to dobrze obaczili, y aż do tego czasu widzimy w ziemi Xyestwa naszego, że w żadney sprawie więcey sie nieporządku w Kościelech naiduye, yako w Dziecinnym Nauczaniu, (ktore Catechismem bywa rzeczone), w ktorym sie yeden każdy prawie wedle woley a umysłu swego yako sam chce sprawuye."

Z tegoż samego źrodła co katechizm powstała przez Hier. Małeckiego (który był synem Jana, co przypominam).

Postilla domowa to iest kazania na Ewangelie niedzielne i przednieysze swięta tak iako ie s. p. Dr. Mar. Luther przez cały rok niemieckim ięzykiem kazał. z niemiec. na polski pilnie i wiernie przełożone. Czytałem w Dzikowie.

(Przypis „Albrechtowi Fridrichowi Margrabi brandeburskiemu," druk. dziedzicow Jana Daubmana 1574. w Królewcu. Jocher II. 442, mówi o tem dziele i za Samuelem Dąmbrowskim powtarza II. 684. nstpn. że to jest drugie wydanie, i że pierwsze r. 1556 wyjść miało). W dziele tem ważne czyni zeznanie autor o wpływie czeskiego języka na polski, odzywając się między innemi w te słowa: „a dla tegoz my polacy musieliśmy wiele słow od Czechow brać y dzisieyszego czasu, a zwłaszcza w Theologiey wiele ich brać y onych używać musimy." Niewiadomo który? Hieronim czy Jan Małecki? pisał r. 1571. dzieło *o prawnem małżeństwie Biskupów, Księży, Dyakonów i Mnichow*, od Czackiego przywiedzione (1).

R. 1575. Stanisław Wiśniowski, znikąd mi nieznany, był wyznania aryańskiego, co dowodzi jego dziełko: *Roz-*

(1) Porównaj jego dz. II. 34 w przypis.

mowa o prawdziwey prawdziwego a iednego Boga Oyca znaiomości (w 4ce, ostatni znak *All.* Z pisemkiem tem wiąże Jocher inne: *Rozmowa o szczyrey znaiomosci Boga Oyca* i t. d. Porównaj II. 290. 572. nstpn.) ktoremu całkowitego tytułu, w egzemplarzu sieniawskim odemnie czytanym, nie dostawało. Przedmowę do wiernych podpisał z Łuczławic dnia 26 Lut. roku pansk. 1575. Rozwodzi się w niem o trzech osobach Trojcę ś. stanowiących, i takowym przeczy: dalej rosprawia o prawdziwym kościele bożym, za który swoję (aryańską) poczytuje wiarę: na koniec o czelniejszych naukach i ustawach bożych pisze, kierując wodę na koło młyna swojego.

— **Marcin Krowicki**, urodzony na pograniczu Prus (w Toruniu), to jest w kraju gdzie się naprzód usadowił polski aryanizm, miał z przyrodzenia pociąg do sekciarstwa. Mimo to jednakże wyświęcił się na Księdza katolickiego, i przyjął obowiązek Sekretarza u Piotra Kmity Wojewody Krakowskiego. Bawiąc na dworze pijackiego magnata, nabył skłonności do roskoszy światowych, którym nie mogąc uczynić zadosyć, (Wojewodzina bowiem, jak się wyraził w swoich listach, (1) Stanisław Orzechowski, świętym i wszech cnót pełnym miała swój fraucymer,) porzucił Kmitę, i został Proboszczem w mieście Wiśni pode Lwowem. Tu (jak to sam w pierwszem ze swoich dzieł zeznaje, i jak przyjaciel jego, podobny mu we wszystkiem, lubo nie tyle co on gwałtowny, Jakob Przyłuski, w liście swojem (jest w dodatkach) to stwierdza,) puściwszy się na rozpustę, strofowanym był o to od swojego przełożonego, od Jana Dziaduskiego Biskupa przemyskiego. Ponieważ się mu to nie spodobało, przeto

(1) Są w dodatkach.

opuścił katolicki kościół, a pojąwszy r. 1550 żonę (piętnastoletnią panienkę), przystał naprzod do helweckiego a następnie do aryańskiego wyznania (1). Co się dalej z nim działo wskazują jego i Przyłuskiego własnoręczne wyżej wspomnione listy, wskazują pisma, które naprzód za granicą, a następnie w kraju ogłaszał drukiem. Z nich dowiadujemy się, że żył jako Ksiądz aryański, naprzod w Pinczowie pod Krakowem, a następnie w Piaskach pod Lublinem, z kąd jeszcze w r. 1575 miał pisać list ogłoszony przez siebie drukiem (2).

Dzieła Krowickiego wyborną, jak na swój wiek, pisane polszczyzną, są szeregiem bluźnierstw, które Aryanie na kościół miotali katolicki: są odwetem danym przez różnowierców duchowieństwu rzymsko-katolickiemu, które nie doznało dotąd żadnego z strony swych przeciwników w języku ojczystym oporu. Należało ją zreplikować, a należało k'woli publiczności, która z oklaskiem pisma Krowickiego przyjmowała. Wziął ten obowiązek na siebie Andrzej Zebrzydowski krakowski Biskup. Nie są tak rzadkie egzemplarze dzieł Krowickiego, jak mniema Sobolewski, każda bowiem zamożniejsza biblioteka polska, posiada takowe. Gdy dla tej to urojonej rzadkości obszernie wypisuje on tytuły dzieł tychże u Jochera II. 207. nstpn. 482. nstpn. przeto ja krótko się o nich wyrażać będę.

Pierwsze dzieło które za granicą wydał, a które i na niemiecki język przez Cypryana Müller, przełożone zostało, ma napis:

(1) Ztąd dopełnić należy dzieło P. Łukaszewicza Dzieje kościołów wyznania helwec. II. 95. nstpn.

(2) Podług Osińskiego przywodzi go Jocher II 262. Ja nie widziałem go.

Chrzesczianskye, a zalobliwe napominanye, do Nayasnieyssey iego Krolewskiey milosczy Maiestatu. Na końcu stoi: *Drukowano w Maydeburku przes Michala Lotthera Lyatha Narodzenya pana nassego Jesu Christa 1545*

(W ósemce, ostatni znak druku *D* 5. Korn.) Wyrzuca w niem Księżom katolickim, „że nie udzielają ludowi ś. Sakramentu pod oboją postacią, dając przez to policzek Chrystusowi i ś. Pawłowi, którzy tak czynić nakazali." Powiada, „że się dochody polskiego Duchowieństwa Królewskim, i wszystkich w ogóle panów dostatkom równają: że koronnych praw nie słuchają Księża, lecz mają własne: że prowadzą życie nieprzyzwoite, do czego się i sam poczuwał, kiedy należał do ich grona. Z tej okoliczności mówi: „Nyechay mye thu żadny nyeposadza, y nyemowi, yss tho zwasni pissess. Thy, kthory thak mowicz bedzyess, ku mnye, wspomni na tho prosse czye sobye, czo sye sthalo nyedawno w Cracowye, yako Xyadz nyekthory, dlya nyerzadney nycwyasthi ząbyl kyelka Studentow, y wssythko Collegium rozegnal. I yako zasye drugyego Xyedza, marnye zabytho, na uliczy, gdy ssedl od paniey Kazhky wnoczy. Mam thess yesscze nad tho dobrego swyathka pana Boga, kthory mi nyeda klamacz, yss tho pisse, czegom dobrze swyadom, bom ym thess thego thowarzisthwa sam przedthym pomagal, y prawye nyekthore przewyssal, A wzdym u nich, na then czas, laske myal. Wazyli, czesthowali, zasthol sadzali, y pralatem nazywali. Nyrzekl zadny, zlye czynyemy, zlye zywyemy, obaczmy sye, bysmy wssytchzy razem nyezgyneli. Alye wyerze, yss Bog oczyecz nyebyesky, dlya zasługy, meky, smyerczy, y rozlyanya krwye nadrossey, Sina swego milego, pana Jesu Christa, yuss mi tho miłosczywye odpusczycz raczyl."

Na pismo to odpowiedział Andrzej Zebrzydowski Biskup krakowski dziełem, które wyliczając pierwotne druki wymieniliśmy pod r. 1556. Za nim je zreplikował Aryanin, napisał jakoby w ciągu pierwszego dzieła: *Obras a konferet własny Antykrystow dnia* 20 *Maia* 1561 (u Jochera II. 209. 484.), napominając i w niem Krola i stany, aby odłączywszy się od Papieża, na jego przystały sektę. Pisma tego, niewiedziec czemu, nie ogłosił Krowicki drukiem. Dopiero po jego śmierci wydali je w Krakowie przyjaciele zmarłego, rok 1561 położywszy na niem, gdy przecież wiadomo że wtedy żył jeszcze autor, który roku 1573. (według p. Łukaszewicza tamże co wyżej 103.) umarł. Sam zas ogłosił za życia swego odpowiedź na pismo Zebrzydowskiego, pod tytułem: *Obrona nauki prawdziwey w Pinczowie* 1566, (obszernie u Joch. II. 208,) Janowi Bonarowi z Balic Kasztelanowi bieckiemu wielkiemu Rządzcy krakowskiemu a Staroscie spiskiemu i łobsztyńkiemu, przypisawszy ją. Ubolewa w niej: „że Biskup ów bes wszelkiey boiazni Bozey y wstydu ludzkiego, napisał y wypuscił Księgi naprzeciwko ubogiemu słudze Bożemu." Całe to dzieło jest pełne goryczy i wielkich obelżywości przeciwko Papieżowi, różni się nader od pism wybornych, ktore Moskorzowski i inni Aryanie wydawali później. Między innemi mówi (w przypisaniu) o kościele rzymskim „że on nie jest budowaniem apostolskiem, ale budowaniem Papieżow, bałwochwalców i Apostatów, który nie tylko iż nie jest godzien byc nazwan kościołem, ale podobniej go nazwać nieczystą cudzołożnicą, ktora porzuciwszy swego poslubionego małżonka Pana Jezu Krysta, przystała do rozmaitych cudzołożników, z którymi usta-

wicznie cudzołoży, i nieuczciwie żywie, przeto daleko więcey przystoi, aby dzisieyszy kościoł rzymski był nazwan iakim dworem wielkim, swowolnym i nieczystym, matką wszystkich złości i bluźnierstw, anizli kościołem."(!) Najwięcej to ubodło Aryanina, że mu Biskup zarzucał, jakoby rosterki i niepokoje siał w ojczyźnie swojej: ztąd owa gwałtowność, z jaką powstał przeciwko niemu. Podobało się to dzieło wielce: wydał je więc powtórnie Pastor aryański kowieński Stanisław Niniński w Wilnie 1584, przypisawszy Janowi Chlebowiczowi panu na Dubrownie i Zasławiu, Kasztelanowi mińskiemu, nic własnego nad przedmowę nie przydawszy. To wydanie bez żadnych odmian powtórzono tamże 1604, a w obudwu zniesiono tytuł, zamiast Obrony przezwawszy je *Apologią większą* (obszernie przywodzi je Jocher II. 208). Przekład niemiecki rzeczonej Apologii (lekko o nim napomknął Lelewel bibl. ks. II. 190) na dwa lata wprzód ukazał się, z drugiego wydania zrobiony przez Cyryaka Mollera (nie Möllera jak u Lelew.) z Lewoczy. *Apologia das ist Verantwortung und Vertheidigung* i t. d, *Gedruckt zur Wilda in Littauwen beym Jacob Markowitz. Im jahr Christi* 1602. Zawiera listow po jedoej stronie liczbowanych ćwiartkowych 302., prócz tytułu, wierszy łacińskich przez Jana Kozakowicza Litwina i Jana Haflera Bernas filozof. i medycyny Doktora na cześć dzieła, tudzież przypisania go magistratowi miasta Rygi i rejestru, co wszystkn wynosi ćwiartek dziesięć. Egzemplarz posiada biblioteka okręgu naukow.

R. 1577. Cypryan Bazylik. Uczony Stanisław Malinowski, pracując nad dziejami sławnego u nas rodu Łaskich, (ktory, według wieści, z Anglii przesiedlić się w niepamiętnych czasach do Polski miał), wybadał miejsce uro-

dzenia Bazylika, i stosunek jego do Łaskich wykrył. Opowiedział mi, że pisarz ten urodził się w Sieradzu, a zaprzyjaźniwszy się z rodziną w ziemi swojej (sieradzkiej) najznakomitszą, trzymał się jéj zawsze. Przebywał szczególniej na Litwie, gdzie (w Brześciu Litewskiem) zajmował się drukarnią. Wystąpił na polu piśmiennictwa polskiego jako tłomacz dzieł pisanych po łacinie, przez obcych i przez Polaków: żadnej bowiem oryginalnie zrobionej przez siebie naukowej pracy nie pozostawił, wyjąwszy wiersze które na biblią Radziwiłowską r. 1563 napisał (są u Joch. II. 87). W tłomaczeniu wyborną polszczyzną wydane przez niego dzieła są te:

Historya o srogiem przesladowaniu Kosciola Bożego, w ktorey są wypisane sprawy onych Męczennikow, ktorzy począwszy od Wiklefa y Husa aż do tego naszego wieku, w Niemieckiey ziemi, we Francyiey, Angliiey, Flandriiey, we Włoskiey ziemi, w Hiszpaniiey, y w inszych ziemiach, prawdę Ewangeliiey, Swiętey krwią swą zapieczętowali. Przydana iest ktemu Historya o postanowieniu, y po tym rosproszeniu Kosciolow cudzoziemskich w Londynie, nad ktorymi był prawdziwym a Krześciańskim Biskupem on swiętey pamięci mąż Jan Laski. Drukowano w Brześciu Litewskim w Drukarni Cypryana Bazylika r. 1567.

(Kart 396, w Med. czytałem). Przełożył to pismo, czyli (jak sam w jego przypisaniu Albrychtowi Łaskiemu Wojewodzie sieradzkiemu mówi.) skrócił z łacińskich dzieł „Jana Foksusa (Fox) Angielczyka, Henryka Pantaleona, Jana Crispina" napisanych; a drugie wytłomaczył również „z łacińskiego Jana Utenkowiusa Flandra z Gandawu" i temuż samemu przypisał. Ważne jest dla dziejów naszych to przypisanie, w niem bowiem skreślił Bazylik rodowód Łaskich, nie daleko wszakże sięgając: bo od Albrych-

ta do jego dziada tylko, czyli do trzeciego pokolenia doszedł. Młodszy Jan Łaski szczególniej figuruje w tym rodowodzie. Ten w dziejach kościoła polskiego znakomity Prałat, Dziekanem był archikatedry gnieźnieńskiej, (przodek jego, również Jan Łaski Kanclerz koronny, był Prymasem). Przeszedłszy na protestantyzm, został naczelnikiem nowego kościoła w Anglii; ale nie na długo. Rozproszony kościoł tenże poszedł wraz z jego sługami na tułaczkę, którą sprzykrzywszy sobie Łaski wrocił do kraju; i tu, w Pinczowie r. 1560 umarł (1).

Historya o Zywocie y Zacnych sprawach Jerzego Kastryota, ktorego pospolicie Szkanderbegiem zową, Książęcia Epireńskiego, na Trzynaście Ksiąg rozdzielona, napisana od Maryna Barlecyusa. Przydane są ktemu o obleżeniu y dobywaniu Szkodry Księgi Troie. Z Lacińskiego ięzyka na Polski przełożone. Drukowano w Brześciu Litewskiem, w Drukarni Cypryana Bazylika. Roku 1569. Dnia 27 Października.

(Jest w kształcie arkuszowym, ma stronic 701. czytałem tamże). Przypisał ją tłomacz Albrychtowi Łaskiemu na Rytflanach, Kiezmarku i na Niedziedzy (zamek dotąd naprzeciw Czorsztyna leżący).

Historia spraw Atyle Krola Węgierskiego. Z Łacinskiego ięzyka na Polski przełożona. W końcu czytamy: *Historyey o Atyli dokończenie. w Krakowie. Drukował Maciey Wirzbięta, Typograph J. K. M Roku Pańskiego 1574.*

Dziełko, to przez Kalimacha nauczyciela Króla Olbrachta po łacinie napisane, a r. 1513 drukiem za granicą (2) ogłoszone, spolszczył Bazylik i w osemce wydał, (czytałem w bibliotece kornickiej, w jedynym nieco uszkodzonym egzemplarzu. Ostatni znak druku *H. VI*). Przemowę uczynił tłomacz „do Pana Stanisława Grajewskiego Starosty

(1) Czacki dz. III. 552.

(2) Przyjaciel ludu z r. 1844. porównaj str. 83.

Stepanskiego," w ktorej wyłuszczył znaczenie historyi i pożytki z niej wykazał. „Nye bez przyczyny Cicero on (mówi Bazylik) w ięzyku Łacińskim naprzednieyszy wymówcza Histhorią nazwał świadkiem czasow, swiathłoscią prawdy, żiwotem pamięci, a mistrzem abo nauczycielem żywota;" poczem w szesnastu Kapitułach (jeżeli ich więcej nie było) przedstawił w polskim przekładzie dzieje Atyli, w których pełno jest anachronizmów i fałszów historycznych.

Wytłomaczył na polskie i objasnieniami wzbogacił: *Andrzeia Fricza Modrzewskiego O poprawie rzeczypospolitey Ksiąg czworo*, nakład na to wziąwszy od Mikołaia Olechnowicza Monwida Dorohostajskiego Wojewody połockiego. Druk dzieła odbył się *w Łosku w drukarni Jana Kiszki Krajczego W. K. L. przez Jana Karcana z Wieliczki* r. 1577 (kart 144, jest w Sieniawie).

R. 1578. Jan Seklucyan. Domysł jest, że pisarz ten rodowe nazwisko Siekluckich na Seklucyana zamienił, a pewną jest rzeczą że rodził się w Bydgoszczy, że nauki odbywał w Lipsku (gdyż sam nazwał się Bakałarzem lipskim na jednem z swych dzieł, że był Kaznodzieją w katolicko-niemieckim kościele u ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, i że z powodu rozszerzania na ambonie zdań Marcina Lutra usunięty został od kaznodziejstwa rozkazem Zygm. I. do magistratu poznańskiego wydanym (u Muczkowskiego *Mieszkania* i t. d: jest ten rozkaz). Zapoznawszy się następnie z Albertem Książęciem pruskim, przeniosł się do Krolewca, i był tamże. jak to sam mówi, kaznodzieją polskim w katedralnym i farnym kościele („u Thumu i u Fary" wyraża się Seklucyan). Tu wiele książek polskich nabożnej treści drukiem ogłaszał, (w czem mu polscy dopomagali protestanci,) i sam rozprzedawaniem się ich trudnił, ma-

jąc skład na druki w budowli królewieckiego uniwersytetu dozwolony sobie. Lubo na drukach tracił, jednakże nie ustawał w przedsięwzięciu, i nie tylko na własne lecz i na obce dzieła nakłady czynił, „ufny że go w nagłej potrzebie wesprą panowie z Górki," od których wiele doznawał dobrodziejstwa. Tyle o nim: teraz pisma Seklucyana rozważmy.

Na zeznaniu drugich polegając przywiódł Jocher (II. 228. 442,) dwa jego dzieła *Wyznanie wiary* i *Postyllę* (przeciwko czwartej części jej powstaje Wujek), których nie oglądałem; natomiast czytałem dzieło mające napis:

Oeconomia albo gospodarstwo to iest, nauka, iako sie wselki Krescianski czlowiek w gospodarstwie sprawowac ma. Oswieconei Panieij Dorocie Kxieznie Pruskiey etc. offiarowana. Anno Domini 1546 (rzymską). *In monte regio.* Przy końcu stoi: *Drukowano w Krolewczu Pruskim przez Jana Weinreycha roku 1545.*

(W ósemce wydane dziełko, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku *p iij*. Czytałem je w Korniku). W przemowie do czytelnika mowi między innemi: „dosić na oko widzimy czasu dzisieyszego, o ktorich Paweł Ś. przepowiedział, ktorzi nie iedno pokarmow a stadła Małżenskiego swiętego zakazuią, alie się też sniego posmiewaią, inszi Krziż szatanski sobie wymyslaiącz, y ludzkie sumnienie obciązaiącz: swoię zmysłoną czistosc y Wilczą pokorę z wierzchu odzieniem a postacią okazuiącz, a nad nieme Bestie niepowscięgliwiey iawnie y potaiemnie żiwącz y inszym cznotliwym małzonkom pogorszenie dawaiącz. Widziałem Kxiąszki w Krakowie drukowane, w ktorich sto dwadziescia y czterzi dowodi albo szatanskie wykręti napisano powiedaiącz y dowodzącz tego niewstydliwie, yż Mąż by od dziesięci lat nie był przi zenie swoiey: tedi ti

dzieci ktore sie zrodzą przez ten wszitek czas: są własne iego," Na to powstając Kaznodzieja, rosprawia w całem dziełku „o slachetnem stadle Małżeńskiem," za wzor iego stawia tę, ktorej dziełko swe przypisał, to jest (że tu jéj tytuły dla osobliwości powtórzę,) paniey Dorocie z rodzaiu Krolewskiego w Dennmarku, Margrabiney Brandeburskiey, Kxiężnie Pruskiey, Pomorskiey, Stetińskiey, Kaszubskiey y Słowienskiey, Burgrabiney Norimberskiey, Kxiężnie Rugiskiey," ktorą co do cnót z Jadwigą Królową polską rownając, tak o niej mowi: „Ta nieiedno męża swego aby Collegium w Krolewczu założił y zbudował na to prziwodziła, ale też sama nakładem swoiem osobliwym wiele studentów y sieroth w Collegium zakłada, żiwi, prziodziewa, y ich nauczyciele osobliwie obphitą zapłatą opatrza. Ta w niebytności męża swego w swey osobliwey Kuchni warzi y sle ubogiem do szpitalow, aby prosili miłego Boga o szczęśliwe prijechanie *(tak)* męża iey. Mieszczki niemoczne nawiedza. A krotko powiadaiąc. Wszelka Krześcianska cnotliwa Małżonka: może się tak wiele nauczić z przikładnosci żiwota iey, Krzescianskich cznot stanu y obyczaiow, żicia na swiecie w stadle swiętem małżeńskiem, iako stich xiążek iey milosci ofiarowanych, ktore się prawie z iey Krzescianskiem żiwotem zgadzaią "

Wielką rzadkość posiada biblioteka okręgu naukowego. Jest to ów egzemplarz *Ewangelii świętej*, który bibliograficznie opisał P. Kucharski (*księdza Stan. Zaborowskiego, Ortografia Polska,* porówn. 24), przez Seklucyana powtórnie do druku przysposobiony. Porobione w nim własną autora ręką poprawki, dowodzą, że mimo danych przez siebie prawideł na polski prawopis, wciąż Seklucyan prawopis ten odmieniał. I tak w druku wyżej

przywiedzionym, tudzież w przepisach prawopismiennych, miękcząc *n* kreskuje je (*ń*); w Ewangelii zaś już to kreskuje je, już kropkuje, już nawet w poprawkach, zwłaszcza rękopismiennych, żadnego nad *ń* znaku nie kładzie, pisząc w Oeconomii i w Ewangelii *małżeńskiem, małżeńskiem, słońca,* a w poprawkach dzieła drugiego ręką pisanych kładąc (na karcie V.) *słoncza.* Krocie takowych zmian w pisowni Seklucyana dowolnych można naliczyć.

Następujące trzy dziełka czytałem w Sieniawie. Są zaś te: *Piesni nowe, (1) od inych uczonych ludzy ku Chwale bożey uczynione. Przes Jana Secluciana ku tym przyłożone, y nakładem iegosz wydane. Drukowano w Krolewcu Pruskym, u Jana Daubmana, roku pańsk. 1559.*

(w 8ce, ostatni znak druku *F. III.*) W końcu, z osobnym znakiem drukowanym, jest:

Dzień sądny, a zkończenie tego swiata kiedy ma być. Mnyemania z słusznem dowodem, ktore Chunmanus Flinspachius niedawno wydal z lacinskiego na polske (tak) *przełozone.*

(w 8ce, ostatni znak *E u.* Wydanie tamże, bez roku.) Nowe te piesni częścią układali, częścią tłomaczyli z łaciny i czeszczyzny, Mikołaj Rej, Andrzej Trzycieski, Jan Syliusz, Jan Zaremba, Sam Seklucyan, Szymon Zacyusz (2) i jakiś *E. H.* Są tu i psalmy niektóre: do pieśni dodano nuty.

(1) Nie cały to egzemplarz, lecz druga część jego. Całkowity, z własnoręcznem autora przypisaniem go Albrychtowi księciu pruskiemu, czytałem w Koniku. P. Łukaszewicz dzieje kość. wyznania helweck. II 191. 192. opisuje go.

(2) Rodem był z Proszowic w Krakowskiem, naprzod na Litwie i na Podlasiu, a od r. 1563—1570 urząd Pastora przy kościele kalwinskim w Krakowie sprawował. P. Łukaszewicz w dz. kośc. wyzn. helw. II. 194. przywiódł jednę z piosnek jego, z śpiewnika Seklucyanowego wyjętą.

Rokiem wprzód wydał obce dziełko, które (czytałem je w Korniku,) po dwa kroć, raz tam gdzie wskażę, drugi raz w Wilnie 1585. Według Jochera II. 343. 344. (wraz z inszem znowu pod tymże napisem dziełkiem) wyjść miało; co jest fałszem, jak o tem mówi artykuł nasz pod tytułem *r.* 1585. *Rycerstwo chrześciańskie* wyżej na stron. 33. 34. przywiedziony. To o ktorem teraz mowimy nosi napis:

Ricerstwo Chrzesciańske, a żywot duchowny. Toiest. Nauka prawdziwa Chrzesciańska, iako mamy z nieprzyacelmi naszemi glownemi (z czartem, swiatem, y cialem naszim,) ustawicznie walczyć a duchownie (aż do śmieci tak!) *żyć. Pracą i nakładem Jana Seclucіana wydane, a przes Wociecha*(tak) *z nowego miasta z kxiążek Erasmusa Rotrodama nowo przełożone. Drukowano w Krolewcu Pruskim, u Jana Daubmana 1558.*

(W 4ce, kart czyli, jak się wyrażono, foliałow C. L. II.) Przed opisem tego dzieła, muszę wspomnieć, że w pismach podobnej treści bardzo sobie smakowali Czesi, że tłomaczyli je z łacińskich Erazma dzieł (jedno z nich nosi nazwę *Miles Christianns*) już r. 1519, tudzież układali własne na podobieństwo ich. Trudno oznaczyć co Polak wziął z czeskiego, tudzież co znowu Jan Stranensky r. 1542 nstpn. Krysztof r. 1579, tudzież Wacław z Budowa, (ktory 1614 wydał swe pismo o rycerzu chrześcianskim (1)) mogł sobie od niego przyswoić; gdyż jeden i drugi nie wspomina o tem. Na czele swego dzieła ma Seklucyan przemowę do tłomacza, z ktorej, jako do życiopisu tego męża ważney, wyjątek przywodzę. Pisze on: „Uczonemu a bogomyslnemu mlodziencowi Wociechowi z nowego miasta, w te słowa:

(1) Porówn. Jungmana hist. lit. czesk. wyd. drugie 210. 228. 230. 234. nr. 1428. 1800. 1828. 1904.

„Uznalem nieprożne moie napominanie Panie Wociesse a bracie w Panie Chrystusie gdim ci to radził będac w Torunlu abyś poniechawszi tych prac a molestiy skolnych nieco pisał, albo przekładał coby było ku rosmlażaniu (*tak*) chwali pańskiei a wielu ludziam Chrześciańskiem ku pożitku, gdiśmi posłał. ty Xiążki pracą twoią z Lacińskiego ięzyka na Polski przełożone, chcąc a prosząc aby byłi w Drukarni wytłoczone, acz mię ty rzeczy od tey pracei odwodzyłi. Pirwsza, acz widzę iż będą wiele ludziam pożiteczne (a wszakze moiem prostem zdaniem, są) pracą a pilnością twoią dobrze przełożone, a wszakże potrzeba okazowała, dla nauki y zwyczaiu, a postępku kosciolow naszich, nieco odmienic, albo opuscic. I wazylem się tego choć prostak iżem nieczo opuścił, a gdzie potrzeba okazowała odmienił, y przydał. Druga, ieżczem też na ten czas dostatku nakladu nie miał, bon (*tak*) ieżce zpirwszich długow (ktorem dla Postille uczynił) nie iest wyswobodzon A wszakzem iuz y Epistoły nagotował ale nakładu iezce niemam. A tak obawiaiąc się tego, naprzod abychci tei chuci ktoram ci uczynił ku przekładaniu, nieodiął, a słowam moiem (zem na ty prace twoie aby ku pożitku ludziom byli) obieczał nakładac. I to mię też ktemu niemniei ruszyło, abych tego wielkiego pożitku (ktori z tich Xiązec(*tak*) będą mieć dobrzy Chrzesciani) nieomieszkał, a za to liczby Panu Bogu niedał. Ktemu tez y to pomogło, gdi to iest twoią wolą ty Xxiązki offiarowac, y wobrone dać ich wielmoznosciam, Panom J. N. z Gorki, A zwlazca iego M. Panu Lucaszowi Woiewodzie Brzęskiemu, ktorem ia nie iedno oicowi, ale też y dziadowi z dawnych lat rad złużył, (*tak*) y laske ich M. wielką (czaszu moiei wielkiei potrzeby) zawżdi znał."—Następnie przypisuje dzieło panu Gra-

bi Lukaszowi z Gorki, Woiewodzie Brzeskiemu, z Krolewca po trzech Królach 1558 ów W. N. „Acz nieznaiomy ale wyerny. Słuzka." Co zapewne Wojciecha z Nowego miasta oznacza.

Tegoż roku miał wydać Seklucyan *Przygotowanie Chrzescianskie ku smierci* (przywodzi Jocher III. 73.) którego nie znam. W roku następnym wydał (czytane odemnie w Korniku)

Piesni Chrześciańskie, dawnieisse, y nowe, ktorych Chrześciani (tak w kosciele iako y doma) używać maią. w Krolewcu pruskym miesiaca Października.

(w 8ce, znak druku *M.*). Są tu pieśni z muzyką, tak przez siebie jak i innych (B. W. J. S. A. T. co Bernarda Wapowskiego, Jana Syliusza, Andrzeja Trzycieskiego, bez wątpienia oznacza), a mianowicie przez Mikołaja Reja bądź tłomaczone, bądź ułożone. Najwięcej wytłomaczył ich z Erazma Roterodamczyka sam Seklucyan. Dodane są w końcu modlitwy od *W. N.* (Wojciecha z Nowego miasta) zrobione. Śpiewać je kazał autor, już to na polską, już na niemiecką nutę. Zaczyna się spiewnik hymnem o Duchu ś. którego początek tu kładę:

Swięty Duchu zawitai knam,
Serca nasse nawiedzy sam.
Twą łaską ie racz napełnić.
Ktoreś sam raczył stworzyć.

Ciessyćiem cię zowiemy,
Żeś Boży dar dobrze wiemy,
Ty lekarzstwo daiesz dussam,
W tęskliwości ciessysz sam.

Modlythwy nabożne, ktorych, Chrześciańscy ludzie, y dziatki ich używać maią. Przez Jana Secluciana wydane. Y drugie

pisma Doctorow Swiętych przes W. N. nakładem tegoż Jana Secluciana przełożone y wydane. Drukowano w Krolewcu Pruskim, u Jana Daubmana Roku Pańskiego 1559.

(W ósemce, kart liczbowanych 136. omyłek druku półtory stronicy). I w tem dziełku pomagali mu ciż sami co wyżej, do których nowy teraz pracownik przybył, literami *S. Z.* podpisany, co zapewne Szymona Zacyusza Superintendenta kalwińskiego w dystrikcie wileńskim urzędującego oznacza. Zawiera i to pisemko pieśni, a wiele z nich wytłomaczono z czeszczyzny.

Ostatnie ze znanych mi dzieł Seklucyana ma napis:

Catechismus To iest dziecinna a prosta nauka Chrześciańskiey wiary, ktorą Chrześciański człowiek powinien wiedzieć y umieć. Po trzecie wydana przes Jana Secluciana. Przydana też iest naostatku Oeconomia każdemu człowiekuprzynależąca W Krolewcu Pruskim druk. Jan Daubman, Roku 1568. (rzym.)

(W osemce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *N. v.* Jest to nowe wydanie. Osiński w poprawkach do Lelew. bibl. Ksiąg II. 209. przywodzi katechizm Seklucyana z r. 1547. I musiał w rzeczy samej wyjść przed r. 1568. ów katechizm, gdy przeciwko niemu pisał r. 1554. Stanisław ze Lwowa. (Patrz o nim artykuł). Lecz o tem sądzić nie mogę, czy r. 1547. po raz pierwszy, jak mniema J. S. Bandtkie w Miscell. I. 93. czy też wcześniej, bo już r. 1541. i nstpn. miał kilkakrotnie wyjść, jak mówi Jocher II. 231. katechizm rzeczony, gdyż wczesniejszych nad rok 1568 wydań nie oglądałem.) Aż do znaku drukarskiego *M. v.* idzie katechizm, na trzeciej kartce zaczyna się: „*Oeconomia albo nauka domowa wszelkiego stanu człowieka chrzescianskiego s pisma swiętego pożyteczna.*" w której przechodzi rożne stany i powołania ludzi, i obowiązki ich względem Boga, przełożonych i samych siebie, wykła-

da. Egzemplarz który czytałem w Korniku przypisał własnoręcznie Seklucyan Albrychtowi księciu pruskiemu, Polski hołdownikowi.

Z wywodu tego widać, że Seklucyan nie stoi w naszem piśmiennictwie wysoko, że nie tylko nie rozwinął go, lecz nawet przyczynił się wielce do jego zagmatwania lichą swą polszczyzną, że niesłusznie przywłaszczył sobie prawo stanowienia zasad pisowni jego, gdy sam wahał się w prawidłach, i mało władał językiem polskim.

Po r. 1578. Wojciech Surowski, znikąd mi nie znany, wydał w Wilnie bez wyrażenia roku, wiersz któremu dał napis: *Ochotna myśl przy weselu Krzysztofa Wacława Szemiety z Zofią Księżną z Wisniewca.* Na tytule i w ciągu przemowy nazywa się „Akademikiem Wileńskim," i widać że żył po r. 1578. Przemowę upstrzył spolszczonymi przez siebie wierszykami Menandra komika i Horacego, a w samem dziele wywiódł na scenę Wróżki, które powinszowawszy szczęścia nowożeńcom, odeszły nie powiedziawszy nic więcej. Natomiast prawi Surowski, jak wpadłszy w sen widział i słyszał na jawie krytyków, w te do niego odzywających się słowa:

„Błazen się dał z rytmami miły Pisorymie,
W ktore mkniesz bogow cudzych którymć się nawinie."
Pocznie dalej: „Wstydzcie się Akademikowie
Kot wasyą sławę drapie, drze śliczną na głowie
Mey ozdobę, od Jana urobioną cnego,
I od inszych, z Polszczyzny od Kochanowskiego.
I szyje i natłacza worki z tey roboty."
W tym bogowie zakrzykną: „więc mu w dębiec wprawic
Ogon, bo nie możem go ztąd lepiej wyprawić."

— **Wojciech Oczko.** J. Chr. Arnold (w rosprawach w VII. tomie roczników towarzystwa warszawskiego przy-

jacioł nauk umieszczonych) nazywa lekarza Oczko Wincentym, i Kanonikiem gnieznieńskim być go mieni, a Siarczyński udaje go za Morawianina rodem, i powiada że on dla zaszczytu tylko pisał się królewskim lekarzem. Inaczej uczą nas pomniki grobowe i dzieła naszego pisarza, których znamy dwa. Pierwsze wydane w r. 1578 *w Krakowie* pod tytułem *Cieplice*, drugie ogłoszono tamże 1581 pod napisem *Przymiot* (są dosyć pospolite, więc nie opisuję ich bliżej). W przypisaniu pierwszego Ostaflemu Wołowiczowi Kasztelanowi trockiemu, mówi Oczko, że przez Króla Jego Mości posłany został do Jaworowa, ażeby tamże będące Cieplice u ścka (u ścieku wody, później Szkłem przezwano to miejsce) opisał. Zkąd widać, że Oczko był istotnie lekarzem Króla Stefana Batorego: jakoż w przedmowie do czytelnika, przy drugiém dziele swojem zrobionej, nazywa się królewskim Medykiem. Z nagrobku też wystawionego u Księży Bernardynów w Lublinie Wojciechowi Oczko przez Wincentego Oczko Doktora sztuki lekarskiej, Kanonika gnieznieńskiego i synowca zmarłego (ztąd owa pomyłka J. Chr. Arnolda) pokazuje się, że Wojciech był istotnie lekarzem i Sekretarzem króla Zygmunta Augusta, i że umarł licząc sobie lat wieku 63 (1).

O usposobieniu swojem naukowem to wspomina (w temże przypisaniu), że nauki lekarskiej nabył z wielką pracą, częścią od Preceptorów po szkołach cudzoziemskich, częścią z ksiąg od wszystkich prawie wieków pisanych. W Przymiocie (na stronicy 193) wspomina sławnego swego wieku Profesora chirurgii w uniwersytecie bonońskim,

(1) Nie powiedziano zaś w którem roku umarł. Porówn. S. Z. Sierpińskiego obraz miasta Lublina, 93.

którego snadź był uczniem. W temże dziele (na str. 267) nazywa się przyjacielem Jezuitów, których uznaje być ludźmi uczonymi i dobrymi. Tamże (stronica 19) wspomina lekarza Strusia, w wielu rzeczach, a osobliwie w uznaniu pulsu uczonego, którego też łacińskie dzieło przywodzi.

Jedyne tylko dziełko swe pisane po łacinie wymienia Oczko (w Cieplicach str. 2): była to dysputacya o Merkuryuszu. Ta snadz utorowała mu drogę do pisywania o przymiocie, czyli weneryi, którą inaczej dworską chorobą, a rzadko francą nazywa. Opisał ją w osobnem jak się rzekło dziele, (1) i pracę tę swoję, za najlepszą uważał. Drugie dzieło nisko cenił oświadczając, „że maluczko w Jaworowie bawiąc, nie tylko o tamecznych Cieplicach dostatecznej sprawy dać, ale zgoła nic o nich godnego powiedziec nie umie“ (słowa iego, w przypisaniu Cieplic). Podzielił pierwsze dzieło na dwie księgi, w których ogółowo i szczegółowo mówi o chorobie dworskiej, tudzież o różnych wywięzujących się z niej słabościach, lekarstwa na nie przepisuje, sposób obchodzenia się z chorym podaje, i rzecz całą tak prowadzi, ażeby chory i bez lekarza mógł się obyć, mając we wskazanem dziele dokładnego w słabości swej poradnika. Sposób wyrażenia się jego jest jasny, o ile tego przedmiot pozwalał przyjemny (2), i częstokroć humorystyczny. Tak mówiąc o indyjskim drzewie, na słabość dworską wiele pomocnem, dodaje (na

(1) Po nim, według Czackiego dz. II. 38., miał r. 1594. *Grutiunis* (Grutyński) o tymże pisać przedmiocie.

(2) Dla tego czasem i poezyą przyozdabiał swą mowę, jak w przymiocie na str. 60, gdzie są wiersze Auzoniusza tłómaczone na polskie.

str. 113), „że zażywając go chory sprawi się porządnie, kiedy wspomni, że na chorobę przeklętą, lekarstwa z drzewa świętego używa." Widać że Oczko wielkim był miłośnikiem ojczystego języka, kiedy w każdej ile być mogło okoliczności, pierwszeństwo mu dawał przed łacińskim, i wolał po polsku niż po łacinie o przyrodzie rozprawiać, chociażby to (jak sam mówi w przypisaniu Cieplic), snadniej, wymowniej i szerzej łacińską mową udać się mu mogło. Boć właśnie z powodu ubóstwa języka narodowego w rzeczach lekarskich (mówi to sam w przymiocie na str. 264.), starał się o zbogacenie mowy polskiej, stosowne wynajdując słowa, i język ojczysty oczyszczając z wyrazów dzikich, któremi go najeżyli lekarze insi, łacińskie słowa z polskiemi zakończeniami kładąc do opisu chorób po polsku skreślanych. W tej mierze tak się wyraził zacny nasz lekarz (przy końcu przemowy do dzieła swego o przymiocie): „powtarzam jeszcze raz, żem to z pracą wielką pisząc, tylko samo przed oczyma miał, aby nasz język, a w nim ludzie, rzeczy sye więtszych, niż dotąd imuiąc, w medycynie, tak lecząc, iako i mowiąc, nigdy sprosnymi nie byli, a mnie ieslim zasłuzył cudnie podziękowali." Juszyński mówi że był i poetą. Powiada, że Czacki miał w ręku jego, (nie wiadomo polskie czy łacińskie?) poezye.

R. 1579. Marek Pietrkowita. Na dziełku swem *Przeciw morowemu powietrzu przestroga* (w 8ce, znak *G III.* Med.), bez roku wydanem, „Janowi Kostce z Stemberku Wojewodzie sędomierskiemu z Pucku 1579." przypisanem, podpisał się *nauki lekarskiey Doktorem Pietrkowitą* (1).

(1) P. Gąsiorowski I. 268. mylnie go więc *Piotrkowczykiem Melchiorem* nazywa.

Powiada w przypisaniu, „że lubo z łacińskiego, greckiego, arabskiego języka, dla ubóstwa polskiéj (rozumie się lekarskiéj terminolog.) która w sobie nieco słowiańskich wyrazów a piątą część niemieckich ma, dokładnie na ojczysty język tłómaczyć nie podobna, mimo to wszakże wziął się do zebrania i przełożenia na tenże język wszystkiego, cokolwiek w najlepszych pismach znajduje się o powietrzu morowem dobrze napisanego.“ Zkąd powstało dzieło Pietrkowity, na sześć rozłożone części, mówiących: „o przyczynach morowego powietrza, jak poznać czy kto na tę chorobę i w jakim stopniu choruje, co panowie mają czynić jeżeli chcą poddanych swoich od téj zarazy ratować, jak każdy z osoby swéj ma się strzedz morowego powietrza, jak ratować tego który go zachwycił.'' Nie mało się przyczyniają do ozdoby dziełka wiersze, na herb panów Kostków przez sławnego wieszcza Mikołaja Sępa napisane, które tu dla ich osobliwości kładę:

Troia liczba znamieniem iest doskonałości,
A przespieczney obrazem Podkowa stałości.
Mniemam komu *trzy krzyze* przy Podkowie dano
Miłość, Wiarę, Nadzieię, stałą w nim widziano.
Ta w Kościele, ta w Radzie, w boiu ta świeciła,
Szczęśliwy w kim znać iednę: cóż? w ktorym tak siła.

— **Ksiądz Paweł Gilowski.** Wydał naprzód: *Wykład Katechizmu Kościoła Krześcijańskiego, w Krak.* 1579, który gdy zganił Czechowicz, odparł zarzuty jego Gilowski, katechizm rzeczony powtórnie b. m. i r. ale po 1581, po krytyce Czechowicza, ogłosiwszy, tudzież osobne pismo *Odprawa, przeciwko Jadowitym potwarzom Marcina Czechowica, kthore wypuścił na wykład Katechizmu K.*

Pawła Gilowskiego (w ćwiartce, przypis Ostaflemu Wołowiczowi Kasztelanowi wileńsk., po nim list Stanisława Szafranca z Piesków. Skały do Stanisł. Taszyckiego z Licławic, wszystkiego ćwiartek 15, dalej samo dzieło ćwiartek 88 zawierające) wydawszy. Obadwa te wydania (obszernie wypisuje ich tytuły Jocher II. 232.) bibl. okręgu posiada. Po raz trzeci wydał toż samo dzieło 1605 (i o tem wydaniu Jochera porównaj tamże).

Na wszystkich podpisał się „Kaznodzieją słowa bożego prawdziwego". Sprawował bowiem urząd kaznodziei domowego u Piotra Zborowskiego Wojewody i Jenerała krakowskiego, opuściwszy, jak się wyraził w przedmowie do czytelnika, sektę rzymską.

Drugie ze znanych mi Gilowskiego dziełko ma napis: *Traktat albo krotkie okazanie o wierze prawdziwey Krześciańskiey, ktora iest*, (Bez miejsca i roku, w ósemce, kart 93. do rzadkich należy). Autor nie oszczędza w niem obelg, i własnym dowodzi tego przykładem, że w kłótni teologicznéj nie wydaje się zawsze prawda historyczna. Tam zarzuca Katolikom że w jednego Boga nie wierzą, „bo (jak na karcie 25 mówi) Maryi także i świętym cześć oddają" przez co potwarz, od obrazoburzców w VIII wieku czynioną im ponawia. Wszelako i spółwyznawców nie oszczędza, wyrzucając im, że nie znając zasad swéj wiary, chwieją się w niéj lub ją porzucają, przechodząc na łono rzymsko-katolickiego kościoła. Trzech innych dzieł które przywodzi Jocher II. 236. 307. 442. pod napisami: *Rozsądek na wykład Katechizmu, Rozprawa krotka o sposobie odkupienia Kościoła Krześc., Postylle Krześć.* I.—IV., nie oglądałem.

R. 1580. Mikołaj Gomołka. W Przyjacielu Ludu roku 1841. N⁰ 31. powiedziano o nagrobku Gomołki, z życzeniem ażeby ktoś dzieło jego, jedyne z prac naukowych które po sobie zostawił, a którego podający ów artykuł nie widział, opisać raczył. Czynię zadosyć życzeniu. Czytałem bowiem *Melodiae na psałterz polski, przez Mikołaia Gomołke uczynione. W Krakowie w drukarni Łazarzowey: Roku Pańskiego* 1580. (Listów w ćwiartce 167, na odwrotnéj stronicy ostatniego napisano: *koniec melodiy).* Dzieło to, przypisane *Jego Mści Księdzu Piotrowi Myszkowskiemu, z Bożey łaski Biskupowi Krakowskiemu etc. panu mnie Miłościwemu,* w dwóch egzemplarzach oglądałem: jeden posiada p. Zieliński naczelnik powiatu Kieleckiego, drugi biblioteka okręgu naukowego. Po tytule idzie przypisanie, temi ułożone słowy:

Ja też snopek pierworodny,
Niosęć panie: acz niegodny
Twoich rąk wielkiey zabawy.
Niegardź proszę: lecz łaskawy
Okaż wzrok ofierze małey,
Którąć daię z chuci całey.
Niosęć nowe Melodye,
Dawidowe Psalmodye:
Które na nowo wydany
Psałterz tobie przypisany
Są łaciuchno uczynione,
Prostakom nie zatrudnione.
Nie dla Włochów, dla Polakow.
Dla naszych prostych domaków.
Wszakże iesli te łaskawą
Uyźrzą twarz, k'temu chęć prawą,
Podam lepsze do rąk twoich:
Bo to skutek posług moich.
Które chucią zapalone
Służyć wiecznie zniewolone

Po czem idzie łaciński wiersz, na pochwałę dzieła przez Andrzeja Trzycieskiego ułożony. Daléj idą nuty na cztery głosy, pod któremi tekst psalmów, z tym u góry napisem: *Melodie Psalmow przekładania J. Kochanowsk.* Pierwszy psalm zaczyna się: *Szczęśliwy, który nie był między złemi w radzie.* Ostatni zaś czyli 150: *Chwalcie pana z iego swiętobliwości* i t. d. Ostatni znak druku *Vv. ij.* W końcu dodać należy, że Józef Cichocki znawca muzyki dawnéj, wylitografował w Warszawie 1838 dziesięć psalmów Gomołki, niby na próbę mającego się w litografiach pojawić zbioru *spiewow kościelnych dawnych kompozytorów polskich*: atoli na poszycie pierwszym urwało się przedsięwzięcie (poszyt drugi miał objąć msze Księdza Grzegorza Gorczyckiego).

R. 1581. Ksiądz Marcin Białobrzeski (1) był naprzód Biskupem laodyckim (in partibus), następnie Suffraganem krakowskim i Opatem mogilskim (klasztoru Cystersów w Mogile, pod Krakowem), na koniec Biskupem kamienieckim. Wydał (bez oznaczenia miejsca druku, ale snadź w Krakowie) roku 1567 w ćwiartce *Katechizm albo Wizerunk prawey wiary Chrześciańskiey*, który według świadectwa Księdza Bogusławskiego (czytaj o nim artykuł), na prośbę Padniewskiego Biskupa krakowskiego, napisał po polsku. Ogłosił też drukiem dwa kazania, w ósemce (czytałem je w Dzikowie). Jedno bez wyrażenia miejsca i roku *na pogrzebie Zygmunta Augusta* powiedziane; drugie *o przyjmowaniu ciała y krwie Pana Jezu Krysta pod iedną ossobą*, które *w Krakowie w Drukarniey Andrzeia Piotrkowczyka Roku Pańskiego* 1579

(1) Porównaj o nim Przyj. Ludu z r. 1846. Nr. 23.

wydał. Pierwsze dołączył następnie do najważniejszego swego dzieła, które we dwu częściach wydrukował w Krakowie 1581, pod tytułem: *Postilla orthodoxa, to iest wykład swientych Ewanieliy niedzielnych, y swiąt uroczystych przez cały rok*, (w dwu częściach, porównaj Joch II. 374), druk jego do r. 1582 przeciągnąwszy; co wnioskujemy z umieszczonego na czele dzieła listu łacińskiego Króla Stefana do autora z Wilna 1582, i Królowéj Anny po polsku pisanego do tegoż. Na tytule tudzież w zamknieniu części pierwszéj, wyraził treść swego pisma następującemi wierszami:

Proszę cię nie miej za złe, iesli w tym wykładzie,
Nie wszystkiego wyszukasz, co w Doktorach naydzie.
Z wielkiej części ilem mogł z nichem tu wybierał:
Jako pszczoła miód z kwiatów, takem to z nich zbierał.
Y być było potemu nie me zdrowie chore,
Czytałby był temu wierz, wykładanie spore.
Ale kiedym to pisał, dość wielkie boleści.
Z podagry, y z chiragry, cierpiałem ciężkości.

Zgrabniejszym wierszem zakończył część drugą, dziękując P. Bogu za skończoną pracę:

Bądźże tobie Christe chwała,
Cześć, wszechmocność, wieczna sława,
Ześmy dokonali tego,
Ku chwale imienia twego:
Cośmy byli umyślili,
Tośmy cale wypełnili,
Za twym Panie wspomożeniem,
W mdłym zdrowiu podpomożeniem.

Zkąd widać, że Ksiądz Białobrzeski był także poetą (oprócz wierszy owych miały istnieć, podług Bentkowskiego i Juszyńskiego, osobne poezye Białobrzeskiego,): co nam

tłómaczy powód przyjaźnienia się jego z Andrzejem Trzycieskim zagorzałym protestantem również poetą, ktory na pochwałę autora naszego pisał łacińskie wiersze (są przy drugiéj części postyli).

W obszernych wstępach do każdego kazania wykłada szeroce treśc ewangielii, za wątek do postyli wziętéj, a rozebrawszy ją, daje w końcu treść jéj (thesis), czyli umieszcza summę ewanielii. Na poparcie zdań swoich porusza całą starożytność, świeckich pisarzy przywodzi często, przytacza obfite przykłady z dziejów narodów starożytnych, przy czem nie raz grubizmem razi. Tak w kazaniu z ewanielii na wtorek świąteczny (zielonych świątek), opisując powinności Pasterza chrześciańskiego, oświadcza: że powinien tenże co rano na paszę wywodzić trzodę powierzoną swey pieczy, żadney owcy nie przepomniawszy; że ieżeli która zginie, szukać iey powinien, i zwoływać do gromady według umówionego hasła; że nad to co przystoi, więcey nie ma brac za pracę swoję; że nie przez najemnika, ale sam paść je ma, i przyuczać do słuchania własnego głosu. Nawzajem owca, czyli człowiek chrześciański, ma się zachowywać podług następujących prawideł: nie obżerać się na paszy, tak się sprawować ażeby zawsze był z niego pożytek dla całéj trzody chrześciańskiego kościoła, być skromnym i potulnym jak baranek, który bez urazy wszelkie znosi dolegliwości". Podobnież rosprawia w kazaniu na drugą niedzielę adwentu, porównanie czyniąc człowieka z osłem. Mistykiem był nasz kaznodzieja, i lubił zastanawiać się nad tém (w kazaniu na I. niedzielę po ś. Trójcy), jak umarli obcują z sobą i wzajemnie rozmawiają. Styl jego lubo wszelkich krasomówczych pozbawiony ozdób, nie jest wszakże bez wdzięków: zaleca go jasność i pro-

stota w mowie. Nędze Jerozolimy, miasta zdobytego przez Rzymian, opisując (w kazaniu na niedzielę X. poś. Trójcy), tak mówi o matce jednéj, która własne swoje zabiła dziecię. „Będąc głodem iuż prawie utrapiona y znędzona, nie mając posilenia niskąd, y o zywności zadney nadzieie, tak niebożątko frasując syę na łotry którzy ią ogłodzili, strapiona głodem wielkim, zabaczyła miłości przyrodzoney, y nad wszytko przyrodzenie okrutna sye stawszy, dzieciątko przy piersiach maiąc, przed sobą ie położywszy, ięła te słowa do niego mowic: O nędzne a nieszczęsliwe dziecie u mnie nieszczęsliwey Matki y znędzoney, komuż cię miłe dziecię chować mam, w ten nieszczęsliwy czas woyny, głodu y ludzi tych złych, którzy wydzieraią, i domy łupią? iesli cię żywo zostawię, niewolnikiem Rzymskim będziesz: a co nagorszego, głod niewolą uprzedził: prożnoć thedy miłe dziecię, żywiłam cię piersiami moimi pokim mogła, theraz pożywieniem y pokarmem moim być musisz: thobą przydam złym wydzieraczom gniewu, ciebie uczynię powieścią po wszytkim świecie u wszytkich ludzi. A tho mówiąc porwała syna swego, y zabiła go, zabiwszy uwarzyła, y połowicę ziadła, a połowicę schowała".

Z dwu przygodnych kazań owych, zachował jedno w pierwotnéj postaci, (uczynione na pogrzebie Króla Zygmunta Augusta,) wcieliwszy je do postyl: drugiego nie przyjął, położywszy w jego miejsce kazanie inne, któremu dał napis: *ewanyielia z jej wykładem w dzień poświęcania kościoła ręcznego*. Kazanie poprzednie tymże samym sposobem co i resztę to jest rozbiorowo napisał, stosując pojedyncze części ewanielii i do życia Monarchy, którego historyą w końcu skreślił. W reszcie dał przestrogę ka-

znodziejom, że mogą toż samo kazanie powiedzieć na pogrzebie jakiejkolwiek osoby, stosownie je odmieniwszy. Jakże mało więc odrębnego posiadało charakteru, gdy do każdej okoliczności dało się zastósować!

— Faust Socyn, rodem z miasta Sienna we Włoszech, pochodził z familii słynnéj ze znajomości nauki prawa. Przybywszy do Polski około roku 1581, 1582, stał się głównym przewodnikiem naszych Aryanów, których też od niego Socynianami u nas nazywano. W przedmiocie do swojego celu zmierzającym, pisał Faust wiele małéj objętości treściwych dziełek, (mając tę zasadę, że krótko a często odzywać się do publiczności należy,) które że chciwie czytywano, poświadczają powtórzenia ich wydań. Z dwu przyczyn wyliczę je w tém miejscu, do bibliografii łacińskiéj nie odsyłając; raz dla tego, że niektóre z nich w polskim przekładzie wyszły, drugi raz dla tego, że wszystko cokolwiek się u nas o aryanizmie najważniejszego pokazało, z pism głównie Socyna wypłynęło. Czytelnik przeto powinien mieć przynajmniéj tytuły dzieł jego wskazane obecnie, zanim się mu po szczególe treść ich opowie z czasem. Zebrane po różnych bibliotekach, wyliczę latami jak wychodziły, króciuchno rzecz zbywając i niby katalogowo wyrażając się o nich, gdyż raz jeszcze opowiedziane będą gdzieindziéj. Uprzedzam na wstępie, że egzemplarze których miejsca pobytu nie wskazałem, wyjęte są z bibliotek dzikowskiéj i sieniawskiéj. Uprzedzam też o tém, że wszystkie swe pisemka wydał Socyn w Rakowie w ósemce, jedno i drugie wyjąwszy, które się w ćwiartce ukazało.

W roku 1581 wydał: *Ad. Jacobi Palaeologi librum ex typographia Theophili Adamidis.*

R. 1588. *De Jesu Christi natura adversus Volanum* (Toż samo wydał później 1627. Obadwa wydania są w bibliotece okręgu).

R. 1594. *De Jesu Christo Servatore;—Refutatio libelli quem Jacobus Vuiekus Jesuita anno* 1590. *Polonice edidit, de Divinitate filii Dei et Spiritus Sancti.*

R. 1595. *De Jesu Christi invocatione.* (Toż samo wyszło po raz drugi 1626, i wydanie to ma bibliot. okręgu).

De unigeniti filii Dei existentia inter Erasmum Johannis et Socinum disputatio (po raz drugi wyszło 1626. Jest tamże).

R. 1609. *Praelectiones Theologicae.* (Toż wyszło po raz drugi 1627: obadwa wydania posiada bibl. okręgu naukow.).

R. 1610. *De statu primi hominis ante lapsum.*

R. 1611. *Quod regni Poloniae M. D. Lith. homines omnino deberent se illorum coetui adiungere, qui in iisdem locis falso atque immerito Arriani atque Ebionitae vocantur—Tractatus de justificatione—Tractatus de ecclesia—De sacrae scripturae auctoritate—Miscellanea—Tractatus de Deo Christo et Spiritu Sancto—De officio hominis Christiani in hodiernis istis de religione controversiis* (1). — *Assertiones theologicae.* (Toż wyszło i powtórnie 1618, obadwa wydania posiada biblioteka okręgu).

R. 1612. *De loco s. Pauli apost. in epistola ad Roman. c. XII. disputatio. Racoviae* 1612. (czytałem w bibliotece kapituły Wrocławsk. i okręgu naukowego).

R. 1613. *De baptismate aquae.*

(1) Przywodzi Jocher II. 265. ja niewidziałem. Tenże II. 4. pisma *de sacrae scripturae auctoritate* przekład holenderski, z przypisaniem Zygm. III. z r. 1608? wymienia.

R. 1614. *Commentar. in Epistolam Johann. Apost. I.* (Wyszło powtórnie 1615, J. Lissner w Pozn. posiada).

R. 1618. *Breves quidam tractatus—Defensio animadversionum—Christianae religionis brevissima institutio—De coena Domini tractatus—Lectiones sacrae—Concionis Christi explicatio—Explicatio primae partis primi capitis Johannis—Defensio disputationis suae de loco septimi capitis epistolae ad Romanos—Ad amicos epistolae—Disputatio de adoratione Christi inter Socinum et Franken—Assertiones de trino et uno una cum animadversione Socini editio tertia—Defensio disputationis adversus reprehensiones N. N. Ministri—Defensio animadversionum in assertiones theologicas adversus Gab. Eutropium Racoviae* 1618 (w bibl. kapituły Wrocł. czytałem).

R. 1619. *Fragmenta duorum scriptorum.*

R. 1624. *Responsio ad libellum Jacobi Wuieki de divinitate filii Dei.*

R. 1625. *Elenchi sophistici explicati.*

R. 1627. *Ad Jacobi Palaeologi librum—Praelectiones Theologicae.*

R. 1635. *Ad Andr. Dudithium epistolae.*

R. 1654. pokazał się w dwunastce, zbiór jego pism pod tytułem: *Fausti et Laelii Socini, item Ernesti Sonneri tractatus aliquot. Eleutherii* (zmyślona nazwa).

R. 1656. *Fausti Socini opera omnia in duos tomos distincta Irenopoli* (również zmyślona nazwa. Są to dwa pierwsze tomy zbioru *Bibliotheca fratrum Polonorum.* Obadwa te zbiory posiada biblioteka okręgu).

Socyn (oby był nigdy nie postał u nas!), ożeniwszy się z Polką, zobywatelszczył się i zestarzał w Polsce. Grób jego dotąd oglądać można we wsi Wojakowéj, która leży między Wojniczem a Sączem niedaleko rzeki Dunajca.

W listach do przyjaciół *(ad familiares)* nader rzadkiem dziele, o którém ważną notatę Tadeusza Czackiego udzielam (1), sam się najlepiéj i swoje zasady przedstawił.

(1) „*Pierwszy list* jest z 15 7bra 1581. Squarcialupa (imię zmyślone) do Fausta Socina, w którym wyrzuca, że Socyn pisał za rakowskiego wyznania członkami przeciwko Paleologowi a swoje imię ukrył, i że Paleologa podobnym do Żyda nazwał. Odpowiedź Socyna 1581, 20 9bra z Krakowa usprawiedliwia ten postępek, mówiąc: że gdy Gregorius Paulus odpisywać nie mógł, on przeto obowiązku tego dopełnił. Zbyt ważną uważał materyą o sprawowaniu urzędu, odpisywał więc, zwłaszcza że Paleolog wywoływał naukę o czci Chrystusa, i ta nauka Fran. Dawida już część kościołów zaraziła; winy w niewyrażeniu swego imienia nie widzi. *Drugi list* do Filippa B. Węgrzyna 1584 5 Januar. z Pawlikowic, w nim o grzechach rzecz czyni, i na argumenta różne, i na skłonności do grzechu z cytacyi Galena Doktora pergameńskiego odpowiada. *Trzeci* do Radeckiego bywszego Sekretarza Gdańskiego 24 7bra 1584 z Krakowa, w którym oddając mu cześć powiada, „że dla bojaźni prześladowania, choć tajemnie należy się zbierać dla oddania modłów Bogu i czci Chrystusowi. „W następnym liście 17 Mar. 1585 z Pawlikowic do tegoż, chwali że jednego Boga władzę przez Chrystusa przyznaje, ale gani że utrzymuje iż Chrystus ciało bierze nie z Adama: Daemsa Brukselczyka, przyjaciela, jak drugiego siebie poleca. W innym liście obszernym, do tegoż pisanym 1586 z Krakowa, donosi o sporze z Filippem Bukcellą. O to spór idzie, że utrzymuje, iż grzech żaden nie zasługuje prawdziwéj nagany. Wystawia daléj obraz Pucaeina, opisuje z nim spory o téj kwestyi, czy cały ród ludzki naturalną ma o Bogu wiarę? i czy jest powszechnym uczestnikiem łaski Chrystusa w żywocie Panny poczętego? Spór ten był od braci Socyna, na jego sławę w Krakowie sądzony. Puceius, który dawniej w Pradze rewokował do katolickiej wiary, i o równe nawrócenie Socyna napominał, nie chciał spuścić się na ten wyrok. Synod w Chmielniku zebrany (jak na str. 109) czytać tych dzieł nie chciał. Wydał dzieło Puceius o potrzebie zamknięcia teraz biblii, niemożności rozumienia pisma ś. aż do przyjścia przed sądnym

Przekonywamy się ztąd, że wszystkie wyznania chrześcijańskie, uważając Socyna za rozkrzywiciela błędów

dniem Eliasza, i ztąd wniósł że nie z pisma, ale z przyczyn naturalnych należy wnioskowanie czynić; spodziewał się zaś, że Eliasz przyjdzie w 1260 lat po Soborze Nicejskim.— Odpowiada potem na zarzut, iż nie czynią bracia ugody o wiele artykułów w sporze będących, gdyż (str. 115) kwestye te istotnie zbawienia człowieka nie stanowią. Przeciwko wieczerzy Pańskiej jako ceremonii nie ma nic do mówienia, chrzest wody nie nazywa koniecznością, i wydał o tém książkę, na którą Vitrelinus z łajaniem odpisał. Przyznaje że Chrystus z Adama, z nasienia Dawida, ale nie z człowieka poczęty (str. 141); powiada że Aleksy (Rodecki) drukarz w Krak., nie tak za wydrukowanie dzieł Jana Erazma, jak za opinie o niepotrzebie wzywania Chrystusa był w więzieniu, i za wydanie czyli przedrukowanie dzieł Franciszka Dawida przeciw Socinowi. Równego zdania z Dawidem był Franken, powtarza za uczczeniem Chrystusa, chociaż rzeczą stworzoną, dowody z pisma. *W liście piątym* (str. 180) o zmartwychwstaniu ciał kwestyą, bardziej historyczną jak teologiczną nazywa, i zdaje się niewierzyć. O Łazarzu historyą nazywa przypowieścią. Na karcie 185 pisze Socyn do Franciszka Dawida w kwestyi, jak słowa ś. Tomasza (Joan 20. v. 28. *Dominus meus et Deus meus* rozumieć, i utrzymuje potrzebę oddawania czci boskiej Chrystusowi. Na str. 193 list do Synodu z Chmielniku z Pawlikowic 1584 2 7bra napomina, aby Erazma Jana niesłuchali, i tych wszystkich się strzegli, którzy cześć boską Chrystusowi zapierają. Oświadcza że włożony przez Synod Lubelski przed 10 dniami dany roskaz, odpisania na assertiones collegii Posnaniensis *de trino et uno deo* odpisze, rozumie zaś że dla niebezpieczeństw obecnych, nie było czasu książek pisać. W korrespondencyi z Janem Niemojewskim widzieć wyrzuty Socynowi czynione, że obcym religii interessom i cielesnym nawet, czas swój poświęca. Spór jest jaką cześć Chrystusowi oddawać należy? Socyn utrzymuje, że jest wolno, ale nie jest konieczną rzeczą Chrystusa wzywać, czcić go koniecznie należy; usprawiedliwienia zaś osobiste dalszemu czasowi czyli wi-

starego Aryusza, nie tylko goniły z nimi na ostre, lecz i prześladowały go srodze, o czem się życiopisarze jego

dzeniu się zostawia. W innym liście str. 332 chwali Niemojewskiego odpowiedź o wieczerzy Pańsk., przeciwko Jezewicie *(tak)* Vega, i swój traktat posyła; widzi jednak potrzebę poprawy niektórych mniemań, o czem na przyszłym Synodzie w Chmielniku mówić oświadcza. Usprawiedliwia swoję niebytność na Synodzie w 7brze 1586, bo nikt z braci krakowskiej ziemi nie był, i żona mu umarła. Przy liście do Marcina Czechowicza (str. 335) przyłącza odpis na książkę Wolana, i dziwuje się że bracia Lubelscy wierzą, iż Chrystus mógł dość uczynić za nasze grzechy. *We 12 listach do Balcera* mieszczanina Lubelskiego do 1594 roku pisanych, nie masz tylko wyrażenie szacunku dla Niemojewskiego, pisze ustawne ekskazy że na Synodzie nie bywa, wyraża, że mu nie wolno pisać bez pozwolenia braci. *W korespondencyi z Szymonem Ronenbergiem*, są równe twierdzenia o chrzcie, jak wyżej wyrażono. W odpowiedzi danej Siedmiechowskiey utrzymuje, że kiedy Jan chrzcił, wszyscy powinni byli być ochrzczonymi; lecz kiedy urząd ś. Jana się skończył, już nie ma koniecznej potrzeby mienia chrztu. *Do Piotra Statoriusza* listy, ostatni z Igołomi 1595 roku 3 Juniy pisany, nic nie mają ważnego. Evonimiusowi str. 400 chwali dzieło Fryciusa (Modrzewskiego), radzi jednak czytać z rozwagą. Donosi 1591 w Marcu z Krakowa, że się ich wyznanie pomnaża. *Do Eliasza Arciszewskiego* 1595. 15 Lutego (str. 407 do 409) jest ważny list: że wolno urzędy sprawować, ale nie wolno choć za rozkazem urzędu, choć *causa propulsandi belli*, kogo zabić. Na odpór napadającego nieprzyjaciela, wolno iść dla uniknienia zguby i zgorszenia, lecz pierwéj trzeba chcieć odkupić pieniędzmi powinność bicia się. Synodowi Chmielnickiemu przekłada 1589, nieprzyzwoitość twierdzenia, iż po zakończeniu tego świata, będzie jeszcze panowanie Chrystusa na téj ziemi, przez lat tysiąc. *Sześć listów do Osterroda* są bardzo suche: Teolog doradza z ziela Oman zwanego lekarstwo. *W liście do Vokeliusza* 1594, 16 Czerwca (str. 479) zapewnia wolność mienia sprawy w sądzie, lecz nie z bratem w religii, z którym sąd zgromadzenia wyznaczony. *W liście*

rozwiedli (2). Miał zaś nie tylko od innych wyznań do cierpienia wiele, lecz i właśni spół-wyznawcy dokuczali

piątym do tegoż Vokeliusza 1596, 16 9bra (str. 489) zapiera nagrodę na tamtym świecie i nieśmiertelność duszy! dla uniknienia tylko większego sarkania, téj kwestyi nie chce wznawiać, i odwołuje się do dysputy z Dudycyuszem. *W listach od Krzysztofa Morstina*, że Synod Lubelski 1593 zgodził się na jego mniemanie o wieczerzy Pańskiéj iż to tylko jest praedicatio et commemoratio mortis Christi. Jeden tylko Niemojewski, wydawszy theses przeciwko Vega Jezuwicie, przy nich się upiera. *W drugim liście* 16. 9bra 1596. (str. 497) wylicza dzieła wszystkie od siebie pisane. *W trzecim liście* 1597, 8 Marca procentów brania nie gani, i swoim przykładem usprawiedliwia, że choć przez pięć lat u Buccelli darmo je, wszelako utrzymuje się z tego dochodu; radzi mu aby starał się od pospolitego ruszenia wykupić, a jeżeli nie można aby szedł, lecz nikogo nie zabił. *W listach do Moskorzowskiego* i *Smalciusza* nie masz nic ciekawego. *Do Voidoviusza* str. 580 wyraża cenę książki jak może być najtaniéj de Christo Servatore, 24 grosze, co czyni blisko 9 zł. W innym liście str. 582 nie chce przyjąć darów od Zakrzewskiego, bo ma dosyć od Buccelli, ale na drukowanie książek przyjmie. W liście 1594, 7 8bra str. 585. donosi jak Ligęza idącego do Krakowa złapał, gębę błotem mu zamazał, i przymusił aby na klęczkach prosił o wypuszczenie, co otrzymał; poszedł się obmyć, i na klęczkach dziękował Bogu za wyratowanie. *W liście do Vadowity* Professora akademii krakowskiéj, oczyszcza siebie z nazwiska herezyarchy przeciwko ewangelicznemu kaznodziei Zarnowczykowi, wystawia że od lat 19 (1579) w tym kraju tak wiele prześladowań cierpi, za wyratowanie od zguby, jemu, Lelowczykowi Rektorowi, i Godeckiemu dziękuje. *Do Spangenberga* dwa listy są o dziele zapowiadającém skon kościoła rzymsk. *W liście do Synodu Węgrowieckiego* (str. 679) radzi zachować naukę o czczeniu i wzywaniu Chrystusa, inaczéj, powiada, błędy żydowskie nie mogłyby być zbitemi. *Listy do Borzewiciusza* Kanclerza Siedmiogrodzkiego za Stefana Króla, i *do Blaudraty* pierwszego lekarza tegoż Króla, nic nie mają osobliwszego, oświad-

mu (3). Do najzawołańszych jego popleczników należał Walenty Smalcius wychodziec niemiecki, tudzież syn fran-

cza Socyn, że po Bogu i Księciu Toskańskim najwięcéj Stefana kocha. Na końcu jest list 1597 Radeckiego do Vaidowiusza, że za złodziejstwo życia odbierać nie należy. Tenże oświadcza w dalszym czasie inne Socyna listy wydrukować."

„Każdy człowiek w listach prywatnych, tłómaczy się z otwartością większą, jak w książkach od siebie wydanych. Tak i Socyn czynił. Umiał unikać kwestyi o nieśmiertelności duszy, tu ją acz z bojaźnią zapiera. W odpowiedzi na Paleologa dzieła, nie sprzeciwia się obowiązkowi obrony ojczyzny, zabijać nieprzyjaciela zakazuje. Zgoła po przeczytaniu tych listów, nie żałuję przypadku, zamazania mu gęby brzydkiem błotem, przez zięcia Ligenzy na gościńcu krakowskim, i gniewam się na hipokryzyą, że wyznawszy iż przez to czołganie się uratował życie, wyraża jednak iż klęka i dziękuje Bogu, za dany ratunek. W tém dziele wszystkie jego są błędy, część znaczna materyałów do Historyi jego życia, którą Przypkowski pisał, a nie wszystko umieścił. Zgoła iest to najrzadsze i najważniejsze dzieło Fausta Socyna, o którém nie wiele pisarzów pisało, wiele ludzi bez dobrej znajomości gadało, a nikt prawie dostatecznego o nim nie otworzył wyrazu. Ja go znam wygnańcem z ojczyzny własnéj, równie wszędzie szkodliwym obywatelem, uległym bez godności, zuchwałym bez śmiałości, podłym bez potrzeby, lubiącym nowość, wierzącym piękności sylogizmów, a nie saméj prawdzie."

(2) *Vita Fausti Socini 1676,* bez miejsca, w ćwiartce, z anagramatem: *Sapis cum zelo purius* (co wychodzi na *Samuel Przipcovius).* Toż samo po niemiecku, *Fausten Socinen Leben und Wandel, aus dem Lateinischen durch P. P. D. 1637,* bez miejsca, również w ćwiartce. *The-Racorian Catechisme, printed at Amsterdam for Brover Janz 1652* (w ósemce, stronic 176). *The life of Faust Socinus Senensis described by Polonian Knight* (Samuel Przypkowski) *London, printed for Richard Moone 1653.* (w ósemce, stronic 45.).

(3) Niejaki Frank Jezuicki zbiegły z Rzymu, wystąpił przeciwko niemu ostro roku 1584.

cuzkiego wychodźcy Piotr Statoryusz (niżej będzie o nich) Ten głosił (porównaj Jochera II. 560): „iż Socyn dobrowolną pielgrzymkę po cudzéj ziemi, utratę majątku w ziemi własnéj, i insze prawie niezliczone prześladowania, jedynie dla religii podejmuje". Ów wytłumaczył z rękopisu na język polski Socyna roku 1594 po łacinie napisane dzieło, treść jego na tytule położywszy. Dosyć więc jest tytuł przywieść, ażeby wiedzieć co zawiera. *Refutacya xiążek, ktore X. Jakub Wuiek Jezuita wydał, roku Pans.* 1590. *O Bostwie syna Bozego, y Ducha s. W ktorej zarazem się zbiia to wszytko, co Robertus Bellarminus, także Jezuita, Tomo primo swoich Dysputaciy o tejże rzeczy napisał. Przed rokiem napisana, a teraz dopiero wydana, dla tych ludzi, ktorzy w Polskim Królestwie, y w wielkim Xięstwie Litewskim twierdzą y wyznawaią, że nikt inszy, jedno ociec Pana naszego Jezusa Christusa, iest onym iedynym Bogiem Izraelskim, a on człowiek Jezus Nazarański, ktory się z panny narodził, a nie żaden inszy oprócz niego, abo przed nim, iest iednorodzonym synem Bożym. Roku od narodzenia syna Bożego* 1593 (rzymską). Na końcu stoi: *Drukował Sebestyan Sternacki* (nie masz tego u Joch. II. 276.). (W ćwiartce napisane dzieło, stronic ma 363. Ważne jest i z powodu omyłek drukarskich, które pilny jakiś czytelnik poprawiał piórem w egzemplarzu kornickim, którego używałem).

Inne pismo Socyna (?!) *Wykład na Pirwszą Kapitułę Jana Swiętego Ewangeliey*, i t. d. b. m. i r. ale 1568 wydane, z łacińskiego od Grzegorza Pauli przełożone, przywodzi Jocher II. 34. Inne na koniec, również z łacińskiego lecz z rękopisu snadź przełożone przez bezimiennego wyszło

w Rakowie 1600. (Porównaj Joch. II. 243) Nosi napis: *Okazanie tego iż ci ludzie w Krolestwie polskim* i t. d., który podobnież brzmi po łacinie *Quod regni Poloniae M. D. Lith. homines* i t. d.

— **Piotr z Goniądza.** Rozwiódł się nad życiem i marzeniami religijnemi Piotra, (którego Gońcem nazywa,) Ossoliński w Rozmait. Krakowsk. I. 17. nstn., do niego więc odsyłając w tej mierze nadmieniamy przy tem: że Piotr był rodem z Podlasia, że pierwszy był który się oparł Sztankarowi gdy obelgi na świętych pańskich z katedry (porówn. tom II. tego dzieła) miotał, przez co wpadł w łaski u Biskupa wileńskiego, który go do Włoch na nauki wysłał. Wszakże Goniec powróciwszy z zagranicy odmienił zdanie. Pierwszym on był, który na zjeździe polskich różnowierców w Secyminie r. 1556 odbytym, targnął się na główny w chrześcianstwie dogmat Trójcy ś.; pierwszy, który u nas rozsiał to mniemanie, iż Jezus Chrystus jest spólnie z swoim Ojcem Bogiem, lecz niższym od niego; pierwszym wreszcie, który się odezwał z nowym błędem, naganiając chrzest niemowląt. Przed r. 1581 już nie żył.

Nader rzadkie są dzieła Gońcowe: nie widział ich Ossoliński, widział z nich trzy J. S. Bandtkie i opisał dokładnie (u Joch. II. 275. 290. 314). Miałem sposobność przekonać się o tem, oglądając rzeczone dzieła w bibliotece kornickiej. Wszystkie wyszły w Węgrowie 1570 (gdzie Goniec był Ministrem) w osemce. Mówią: *o synu bożym, o chrzcie dziatek, o Trojcy ś.* w sposób oryginalny. Dla okazania stylu pisarza przywodzę wyciąg z pierwszego dzieła, czyli z przypisania go Janowi Kiszce Wielkiego

Księstwa Litewskiego Krayczemu, w którym cel pisma, wyraził w ten sposób: „Tak mi się zda Wielmożny Panie, że to W. M. dobrze rozumiesz, iż gdy kto chce zwieść kogo, pierwey mu dla tego iasną prawdę powie, aby go wyrozumiawszy być w jednej rzeczy prawdziwego, y w drugich rzeczach takiegoż być mniemał. Co tu w wielu błędziech może być okazano. Gdy kto chce ukazać, że jedyny Bóg jest Troyca, then się napierwey do tey prawdy ucieczе, że jedyny iest Bóg, po thym będzie swą rzecz tak ozdobną czynił, pod thą prawdą, iż nieobacznemu będzie się zdało że to jest prawda, co on sobie wymyślił, aby iedyny Bóg był Troyca, a tho fałsz co słowo Boże uczy, że iedyny Bóg iest Ociec. „Piotr będąc sam Aryaninem, ganił w tem innych Aryanów, że Chrystusowi bóstwa przeczą. Według jego zdania był ci on bogiem, lecz niższym od boga ojca.

— **Walenty Neothebel z Lipska** kim i czem był, pokazuje się z jego pisma, wydanego pod tytułem: *Raphaelahi To jest: Lekarstwo Boze, Zydom, thak dawnego jako y dzisiejszego wieku, ich podobnym tho jest Nowokrzeńcom, (Boże day by przeyrzeli) barzo pozytheczne, aby nędzni ludzie od własnych raciey swoich będąc zaślepieni, stąd mogli być oświeceni, aby Jezusa Krystusa nie szczyrego tylko człowieka, ale z Duchem S. w Ojcu jednego y prawdziwego, istotnego a wiecznego Boga będącego, widzieć y poznać mogli. Dziatki też małe że mają być okrzone. W jeden snopek ze sta Kwiateczkow Pisma ś. zebrane, y z wielką pilnością związane, od Walentego Neothebela z Lipska, Ministra słowa Bożego.* Na końcu stoi: *W Thoruniu drukował Macher* (tak) *Nernigk. R. P.* 1581. (W ćwiartce, ostatni znak druku *Kij.* Korn.)

ktore przeciwko Aryanom (Żydami ich zowie autor,) wymierzył. W przypisaniu dzieła, z Modlibożyc przy Jego Mości Panie Sebestianie Osieckim, (snadź był jego kapelanem), do Rafała z Leszna Kasztelana Srzemskiego uczynionem, mówi między innemi: „Zaprawdę nic inszego, ięduo niewdzięczność y opaczny wywroth tey świętey Reguły Syna Bożego, gdybysmy przeciw szczyry (*tak*) prawdzie Ewanyeliey S. ktorą nam ten miełościwy Pan Bóg wypoliorowaną y obiaśnioną przez one Męże ś. Jana Husa y Marcina Luthera podać raczył) mieli być prościuchnymi gołębiczkami, przy niey się zastawując, Aliści z nas każdy w imię Szathańskie, chce być chytrym wężem, a misterstwem swym własnym chce dokazować." Nadał on taki tytuł pismu swojemu przeto, że go przypisał *Raphaelowi* (Rafałowi) *z Leszna* Kasztelanowi srzemskiemu. Miota w niem obelgi na Czechowicza, którego (w kwiateczku 9o) Marcinem, Marcinkiem, Marciszkiem nazywa, mówiąc: „Tu Marcinie wstaw ocular, albo specuły a patrz pilnie. „Dzieli je na rozdziały które kwiateczkami nazywa, z przyczyny że są niby wyciągiem z pisma ś., który, jak gdyby sok z kwiatów służyć, ma za lekarstwo Aryanom.

R. 1582. **Ksiądz Hieronim Powodowski.** Wiadomość o życiu i pismach ks. Hieron. Powodowskiego podał do Archiwum teologicznego, które w Poznaniu Ks. Jabczyński niegdyś wydawał, P. Józ. Łukaszewicz (1). Podług Siarczyńskiego urodził się w Gnieznie 1547. Był naprzód gnieźnieńskim i poznańskim Kanonikiem a następnie Archipresbiterem krakowskim. Umarł (według Ghilini u Joch. II. 549) w Poznaniu 1613. Wydawał pisma nabożno-mo-

(1) Rok I. poszyt 3ci str. 461. nstpn., II. poszyt 2 str. 165 nstpn

dlitebne, religijno-sporne, polityczno-religijne, dalej kazania i dzieła duchowno-lekarskie, tudzież pisywał wiersze i t. p. We wszystkich krótko dotykał prawie tegoż samego, o czem następca jego Piotr Skarga, (wiele podobieństwa maja do siebie obadwa pisarze) rozwodzi się obszernie.

Do pism pierwszego rzędu dosyć pospolitych należą: *Skarbnica Bibliey ś. w Poznaniu* 1577. — *Catechism.* — *Liturgia abo opisanie Mszey Ś., y obrzędów iey, w Krak.* 1604 (obszernie ale niedokł. u Joch. III. 87.) Pierwsze dzieło Theophilowi, czyli (mówiąc po polsku) czytelnikowi bogo-lubskiemu, przypisawszy, przeszedł w niem, sposobem katechizmowym, główne artykuły wiary rzymsko-katolickiej. W przemowie do niego, którą kluczami do skarbnice nazwał, powiada, że już dawniej ogłosił drukiem katechizm, i że obecnie drugie jego wydanie w obieg puszcza. Według tych słów więc jest Skarbnica owa rzeczywiście katechizmem, nazwana tem odrębnem mianem (Skarbnicą) przeto, iż w dodatku mieści w sobie wypisy z pisma ś. Ważniejszem od niej dziełem jest drugie pismo, noszące nazwę *Catechism kościoła powszechnego.* I to dzieło (ktorego defektowy ekzemplarz mając, tytułu jego bliżej oznaczyć nie mogę,) w przerobieniu nas doszło. W przedmowie bowiem do niego mówi: „iż 'gdy wiele iesth u nas ludzi thakowych ktorzy tych nauk (chrześciańskich) albo nie rozumieią, albo choć rozumieiąc, tedy albo w długim czythaniu ich sobie tęsknią, albo ich drugim ku snadnem poięciu krotce podawać nie umieią; za czym się ludzie do inszych Katechismow obłędliwych albo podeyrzanych uciekaią. Thedy z they przyczyny, ku pothrzebie swey y owieczek swych spisał za pomocą Pańską to dzieło, ułożywszy je w trzech częściach."

Pierwsza i druga mówi o wierze nadziei i miłości, rozbierając modlitwę pańską, pozdrowienie anielskie, skład apostolski i dziesięcioro przykazania bożego, z przydatkiem przykazań kościelnych; trzecia o grzechach i lekarstwach na nie, czyli o cnotach chrześciańskich rosprawia:" rzecz całą przechodząc przez pytania i odpowiedzi. „A tak gdy (słowa są autora) za wolą Bożą ludzie więtszego baczenia i nauki (przez to pismo) nabyli, tedy znowu z większą pilnością y pracą wziąłem przed się ten to Katechism, y mało nie więtszą część przyczyniłem go." Jeszcze lepszem jest trzecie pismo. We wstępie do niego oświadcza Powodowski. „że to dzieło jest wyjątkiem z postyli łacińskiej *Christologia* nazwanej (wyszła 1602., porówn. Jochera II. 404. nstpn.), porządkiem ewangelii ś. sprawy Zbawiciela opisującej; że czyniąc zadosyć żądaniom wielu, wydał obecnie tę część pisma owego, w której opisał był sposób odbywania się mszy ś." Zakończył go sporem z kacerzami o ofiarę ołtarza ś., i tak modlitwę ś. z religijnemi kłótniami pomięszał.

Religijno sporne i polityczno-religijne pisma są te: *Pochodnia kościoł Boży, prawdziwy, od ciemnych iaskiń kacyrskich, nie omylnymi znakami rozeznawaiąca, w Poznanu* 1584.

Disputacia ksiedza Hier. Powodow. z Ministrem zboru Nowoaryanskiego Szmigielskiego Janem Krotowiciuszem odprawowana dn. 17 *Grudn.* 1581 *przez X. Sébest z Szamotuł w Pozn. u Jana Wolraba* (Wiszniewsk. VIII. 222. przywodzi ją).

Disputacia wtora z Szmigielskiemi roznobożany, w Poznaniu 1592.

Werifikacia Disputaciey wtórey Smigielskiey. w Po-

znaniu 1594. (Nie wiem czy to jest toż same dziełko które poprzednio w r. 1592 wyjść miało, a u Joch. II. 291 inny napis nosi).

W dziełach tych wystąpił Powodowski jako gorliwy obrońca wiary rzymsko-katolickiej a główny wróg protestantyzmu. Dowiadujemy się z przemowy do pierwszego dzieła, że sławny Jan Niemojewski dzielny mu dawał odpór już-to ustnie, publiczną z nim dysputę odbywszy w Lublinie, już na piśmie, powstając przeciwko dziełu pod napisem: *Wędzidło na sprosne błędy a bluźnierstwa nowych Aryanow* tudzież *Wędzidła aryańskie*, które nasz autor wydał był w Poznaniu i w Krakowie 1582 (Porównaj Joch. II. 264.) 1588, w czterech kazaniach a we dwunastu rozdziałach. Przypisał pierwsze dzieło Stefanowi Batoremu, a drugie Zygm. III. Dotknął w nich uszczypliwie, błędów i bluźnierstw aryańskich, i dowiódł im jedność Boga prawdziwego, rosprawiał o Duchu ś. i o przenadostoynieyszey Troycey (tak się wyraził) przedwieczne i doczesne syna bożego narodzenie opowiedział, rzecz do Jana Niemojewskiego i Marcina Czechowicza skierowawszy. Chociaż był (jak oświadcza w przedmowie do Pochodni), do sporów religijnych nie skory, zwłaszcza, „gdy prace w téj mierze podejmowane podobnemi być uważał do owych którzy wodę mierzą albo siano młócą", przecież z przyczyny tej że Polska ksiąg zaniedbała, czyli raczej nie obfitowała w dzieła polemiczne przez rzymsko-katolickiego wyznania teologów pisywane (?), wziął się do pisania, i zbijał miejscami z starego i nowego zakonu wyjętemi (obszerny ich poczet umieścił przy końcu dzieła), heretyckie błędy. Aczkolwiek mocno, przecież z umiarkowaniem mówi w tem dziele przeciwko protestantom: lecz

w drugiem powstaje mocniej, wojując szczególniéj ironią. Dykteryjkami nie raz pocieszneml przerywa często poważną mowę, podając szczegółów wiele do historyi zborów polsko-protestanckich. W trzeciem piśmie już nie żartuje, lecz z całą przeciwko swym nieprzyjaciołom mówi gwałtownością, rosprawiając w niem „o personach nierozdzielnego bóstwa Troyce ś. i o chrzcie dziecinnym, przeciw potwarnemu wydaniu Różnobożanów (różne bostwa wyznających) i nowych bałwochwalców, a Bezdusznikow zboru smigielskiego." W przemowie uczynioney „do wszytkich narodu, abo języka polskiego ludzi" powstaje na swoję ojczyznę, „która nie tylko rożnowierców pozdrawia i w dom ich swoy przyjmuje, ale się jeszcze z nimi spowinowaca, i przypuszczaniem ich do dostojeństw koronnych w rebelii przeciwko Bogu utwierdza." Ubolewa głównie nad tém, że się Polska z Aryanami łączy, idąc wbrew prawom ojczystym, które aczkolwiek są wolne a osobne od rzymskich, przecież gdy z tamtych zasadę swą mają (?), przeto Polacy na to baczyć powinni, że prawa rzymskie (rozumié tu ustawy rzymskich Cesarzów) Trojce ś. znieważać surowo zakazują, i bluźniących przeciwko niéj za głównych nieprzyjaciół uważać każą." Takiemi to i podobnemi im dowodami stwierdza swoje mniemania Ksiądz Powodowski, przywodząc na poparcie swoje liczny szereg miejsc z pisma ś.

Gorliwością o cześć prawego Boga ujęty, podwakroć odwiedził wielkopolskie miasto Szmigiel główne siedlisko tamtejszych Aryanów, na których czele stał Pasterz (pogardliwie nazywa go Diakiem), nazwiskiem Ostorod, nie zewszystkiem zgadzający się ze swoim spółwyznawcą Czechowiczem w Lublinie. Po odprawionych dysputach

poważył się rzeczony Pasterz wystąpić z pismem przeciwko Powodowskiemu, i takowe wręczył do rąk sługi jego (porówn. artyk. *Krzyszt. Osterod*), właśnie pod ów czas kiedy był w Krakowie. To było mu powodem do wydania Weryfikacyi, (która pod względem rzeczy lichszą jest pracą od Pochodni) nie pod swojem wszakże, lecz Sebestiana z Szamotuł (podpisał się na dziele niegodny kapłan i kaznodzieja kościanski,) jak wyżej wskazaliśmy imieniem.

Do politycznych dzieł należy: *Porozumienie Kalwinistów Francuskich, z Protestanty Niemieckimi, o pogodzeniu Religijey swey: y o podniesieniu woyny przeciw Katholikom. Teraz z Lacińskiego ięzyka przełożone, y ku pożytku pospolitemu wydane. Przydany iest List Krola Francuskiego, o zdradzie y pokaraniu Admirała: y list Krola Nawarskiego, którym zwierzchność Papieską przyznawa.* Tertulianus contra Valentinianos. Veritas nihil erubescit, nisi solum modo abscondi. *Prawda niczego się nie wstydzi jedno być zataioną.* Dzieło to w 8ce, karty nieliczbowane a sygnaturę jednę od tytułu począwszy aż do końca mające (czytałem w bibl. zakładu Ossol.), składa się: z przypisania r. 1585 Stanisławowi Grabi z Gorki Wojewodzie poznańskiemu, podpisanego przez Jarosza Powodowskiego Kanonika, świadectwo proroków (Barucha i Eklezyasty), listu Króla Nawarskiego do Książąt niemieckich wyznania auszpurskiego uczestników z r. 1583 wraz z pismami cel i dążność listu tego wyjaśniającemi, (radzi im Król, Henryk IV, ażeby wiary swej nie porzucali, co snadź raczej z polityki niż przekonania uczynił, już bowiem pogodził się był z Papieżem). Autor, stosując wszystko do Polski, mówi: że protestantom katolik ufać nigdy nie powinien.

W toż samo godzi *Proposicia z wyrokow pisma ś. zebrana: na seym walny koronny krakowski w Roku* 1595. *w Krakowie w drukarni Jakuba Siebeneychera R. Pansk.* 1595. Jest to, rzeczywiście mówiąc, oratio pro domo sua. I tę przypisał Zygmuntowi III, usiłując w trzech częściach dzieła wykazać: „że Polska niewdzięczną się stała ku Bogu i duchowieństwu za chrześciańską wiarę i oświatę, zaraziwszy się kacerstwem".

Wydał łożne i zbiorowe kazania. Z pierwszych najlepsze nosi tytuł: *Kazanie na pogrzebie Stephana Wielkego Krola Polskiego*, miane i wydane *w Krakowie* 1588 roku. W przypisaniu go Zygmuntowi III. powiada, „że mając przy wjeździe jego do Krakowa mowę duchowną, i wystawiwszy w niej doskonały obraz dobrego Króla (idea boni regis), powiedział następnie mowę pogrzebową na uczczenie pamiątki Wielkiego Monarchy Stefana, a to z rozkazania samegoż Zygmunta III." Oświadcza dalej, „że uczyniwszy zadosyć roskazaniu królewskiemu podług chudej swéj możności, trochę ją szerzéj niż czas wymówic znosił napisał, a oddając do druku na niektórych ją miejscach rozszerzył". W mowie téj, na trzy części podzielonéj, kaznodzieja kładzie naprzód (są jego słowa) oświadczenie żałoby, przez którą Polska w przeszłego Pana i dobrodzieja swego osierociała; następnie przyczynę tey-to żałoby, że takiego Króla pozbyła; na koniec daje pociechę żałości, powiadając że Król Stefan dla Polski nie zginął, ale poddanych swoich do lepszego królestwa uprzedził. Między innemi tak się wyraża we wstępie, „mowić o rzeczach wielkich, małe rozumy nie wystarczą, i im się na to więcey wysilaią, tem bardziey pod takim ciężarem upadaią. Y chociaby wszystko

ciało y członki obrociły się w ięzyki, tedy takiey chwały podług potrzeby wypowiedziec nie przemogą. Dopieroz mnie to dolegać musi, gdy miałkim rozumem, y niepolerowaną mową, tego Pana chwalić przychodzi, którego cnoty a dzielności, iuż przed tym są wszemu iakmiarz światu rozgłoszone".

Poprzednio ogłosił *kazania niektore o szczyrym słowie Bożym wydane w Poznaniu* 1578. (Czacki dz. II. 141. kładzie rok 1579 mylnie. Kazania owe wydał tegoż czyli 1578 roku i po łacinie tamże, *Conciones aliquot*, w ósemce. Egzemplarz oglądałem w bibl. kapituły wrocławskiéj), które się czystością mowy zalecają. I w nich wojuje z różnowiercami. Kazaniem też jest wydany w Poznaniu 1622 (drugie wyd. tamże 1614). *Żywot pobożnych y swiatobliwych cnot człowieka Tomasza Zielenskiego*, którem w r. 1592 uczcił pamięć zmarłego r. 1585 męża. Po wstępie opowiedział życie i cnoty chwalonego, wszędzie stosując pismo ś. do jego czynów.

Szereg duchowno-lekarskich pism rozpoczyna *Korab zewnętrznego potopu, ktorym przez obżarstwo a opilstwo, a zthąd przez insze sprosne grzechy, wielka część Krześciaństwa duchownie zatonęła. w Krakowie* 1578. Na odwrotnéj stronie tytułu dzieła jest rzecz do czytelnika wierszami, z których początek przywodzimy:

Choć nastały mądre wiary,
Przecię błędom niemasz miary.
Ztąd świeżych Bogow gromada
Ale między nimi zwada
Takci się długo spierali.
Zeć Brzuchowi mieysce dali.
Temu iuż inszy hołdują,
Y obficie ofiaruią.

Dzieło przypisane jest Królowi nad Królmi, to jest Jezusowi Chrystusowi, przez unižone stworzenie, niegodnego sługę i Kapłana (tak się autor podpisał). Zaczyna się od przedmowy, w której wykazuje, „że Polakom wtedy gdy są najmędrsi, najgłupiej się wiedzie, i że ich rzecz pospolita mądremi nazbyt radami zgłupiała". Dowodzi tego wystawieniem na jaw zbytków, które się zagęściły w Polsce, tak dalece, że ona słusznieby do karmnika przyrównaną być powinna. Rzecz poprowadził jasno, zrozumiale, dobitnie i zwięzle. Przedstawił główne zasady moralności, trafnie przystosował je do ówczesnego stanu obyczajów naszego obywatelstwa, i gdzieniegdzie rzecz w duchu satyrycznym rozwinął. To dzieło, również jak *Recepta duszna y cielesna przeciw powietrzu morowemu w Poznaniu* (bez wyrażenia roku wydana,) należy do lepszych prac Powodowskiego. Przyjąwszy za zasadę, że gdy leczenie choroby cielesnej należy poniekąd i do Kapłana, zwłaszcza jeżeli chory jest w tym stanie iż można bezpiecznie uprzedzić pokutą lekarstwa, a następnie do samychże przystąpić leków; z téj więc przyczyny, tudzież dla tego, że powietrze więcéj z dopuszczenia bożego, aniżeli z jakiego ciała skażenia pochodzi, przedsięwziął napisać o tym przedmiocie. Naucza w tém piśmie lud, jakimi środkami może się ratować w czasie choroby, i jak korzyć się przed Bogiem ma, chcąc sobie jego uprosić łaskę.

Kończą szereg pism Powodowskiego dwa dziełka, poetycznéj i archeologicznéj treści. Pierwsze ma napis: *Rythmy o zacnosci dobrodzieystwach y poboznym wzywaniu Rodzicielki Boskiey Dziewice Mariey dawnym i słusznym wierszem Łacińskiem spisane, a teraz nowo takowym polskim wyrazone w Krakowie w druk. Jakoba*

Siebeneychera r. 1598 (w 4ce, czytałem je w Sieniawie). Prócz dobrych chęci nie ma ono innych zalet. Drugie (czytane przezemnie tamże) jest: *Odpowiedz Kreścianska na list, ktory pod titulem matki bożey do mnichow częstochowskich, napisał Behemot Kanclerz Lucipera Książęcia piekielnego, przez podpiski swoie, iako naczynia y posłance Antichristusowe* (w 16ce, znak *YIII* czytałem tamże). Bez miejsca i roku wydane to dziełko, zawiera ważną obronę obrazu Bogarodzicy, według podań przez ś. Łukasza malowanego, któremu cudowności zaprzeczało owe pismo, z odpowiedzi téj znane dziś tylko. Powodowski powstając przeciwko bezimiennemu kacerzowi z całą żarliwością, nie szczędzi wyrazów obelżywych.

— **Jakób Niemojewski**, Chorąży inowrocławski, był najzawołańszym w Wielkopolsce zasad wyznania helweckiego obrońcą, i głównym Jezuitów, tudzież aryanizmu wrogiem. Pierwsze pismo swoje przeciwko własnemu wymierzył bratu Janowi, wyznania tegoż uczestnikowi, gdy tenże natarł na Andrzeja Ministra zboru helweckiego w Radziejowie. W tym celu skreśliwszy pisemko dla swoich, jak się wyraził, domowników, pozwolił je drukiem ogłosić Krzysztofowi Trecie. Wyszło pod tytułem: *O iedności bożey nierozdzielney przeciw wieku dzisieyszego błędom y bluźnierstwom Ariańskim nowo wskrzeszonym, nauka y obrona szczyrego słowa Bożego. Jeº Krolewskiey M. Typograph Maciey Wirzbięta Imprimował,*

Kosztu na to nie żałował.
By sie Oyczyznie zachował.
Roku 1566.

Dzieło to (w ósemce, 66. 4. czytałem je w Sien. Porówn. o nim Joch. II. 289) przypisał Treta (Krzysztoph Thretzy)

z Krakowa 1566 „Stanisławowi Myszkowskiemu z Mirowa, Wojewodzie a Jenerałowi krakowskiemu, i Ratyńskiemu Staroście;" przydawszy w końcu odpis dany przez kościół genewski Księciu Mikoł. Radziwiłowi, przeciwko aryańskiéj wierze. Miało być to pismo pierwszą i ostatnią pracą Niemojewskiego; nie myślał, albowiem wstępować w zawód pisarski. Lecz inaczej się stało: wywabili go na pole sporów Jezuici. Prowadził je z poznanym już od nas wyżej Kapłanem i Professorem, wydawszy dzieło w Krak. 1569 (Siarczyński kładzie rok 1579, Niesiecki 1589) pod tytułem: *Odpowiedź na książki Księdza Benedikta Herbesta przeciwko Confessiey braciey Krześcianskiey*, położywszy na nim miasto godła te wierszyki:

W dworne się gadki nie wdawam,
Prawdę samę po sobie mam.

Przypisał je Królowi Zygmuntowi Augustowi (1). Oprócz odpowiedzi na Konfessyą, rozwiódł się nad tém, co to jest grzech, pokuta, usprawiedliwienie się przed Bogiem, chrzest, wieczerza pańska, posty? i rozpisał się szeroce o kościelności. W końcu dał odpis na historyą kacer-

(1) Wytłomaczono to dzieło na język niemiecki, o czem Jochera II. 270. porównaj. Na egzemplarzu, który w bibliotece gimnazyum ś. Maryi Magd. w Wrocławiu czytałem, stoją przy końcu te wierszyki, których u Jochera nie masz;

Herr Gott nun sey ewig gepreist
Das da mir so viel gnad beweist,
Das ich dis Buch vor meinem Endt,
Verdolmetscht, und in Druck vollendt.
Nun mach mit mir den willen dein,
Und las mich dir befohlen sein.

H. B. S. Ak.

Verbracht den 13 Martij. Anno 1583.

stwa Hussowego, pod każdym wstępem umieściwszy komentarz (drobniejszym wypisał go drukiem,) na swój wywód. Dosyć zgrabnemi ozdobił toż dzieło wierszami, umieszczonemi na początku, które się tak zaczynają:

Odłoż affekty na stronę,
Pilnie weyrzy w tę obronę,
Powszechney a prawey wiary,
Teyci uczył kościoł stary.
Jużem się napracował
po ty wszystki lata,
Napełniłem księgami
nie małą część świata.
Na ktore wielki nakład
czyniłem sam zawżdy
Chociaż tego niewdzięcznie
nie przyiymował każdy.

Nie zaspał Herbest sprawy. Wystąpił r. 1571 z dziełem po łacinie napisanem pod tytułem *Prodromus* (tytuł dzieła wypisany jest u Jochera II. 260. obszerniéj), które tegoż samego roku i po polsku wyszło. Czytałem je pod tym napisem: *Prodromus Przesłanie albo Goniec X. Benedykta Herbesta. Na przeciwko Odpowiedzi Pana Jakuba Niemojewskiego. Cracoviae* 1571. (Siarczyński u Joch 260. rok 1574. pokłada mylnie). W przypisaniu i tego dzieła Zygmuntowi Augustowi rokiem wprzód czyli 1570 r. zrobionem, mówi Herbest: że przed cztery laty (r. 1567) „napisał naprzeciwko onéj nowéj Confessiey, która aw przy Poznaniu pod tytułem Braciej Chrystusowej wydano, y Monarsze ofiarowano, na którą Odpowiedź iż Pan Jakub Niemojewski przeszłego roku (1569) pisał, rzecz też Królowi naprzód czyniąc, przez tę przyczynę więc niegodziło się milczeć". Nie ustąpił mu Niemojewski: w następnym

bowiem roku napisał odpowiedź, pod tytułem: *Epidromus abo pogonya za gońcem Księdza Herbestowym: pewnosc pisma świętego pokazujący. Z drukarnie Macieja Wirzbięty* 1572. (Jocher II. 260. szeroce tytuł wypisuje, czytałem to pismo w Sien.), którą przypisując Zygmuntowi Augustowi Królowi, powiedział między innemi: „że próżno czyni go Herbest heretykiem, błędu żadnego przeciwko nauce Apostolskiéj w wyznaniu jego nie pokazawszy: że na próżno wynosi w Polsce nad Króla Papieża, gdyż mu się tu żadna juryzdykcya nie przyznawa, gdyż nie ma żadnéj władzy nad poczciwością, nad zdrowiem i majętnościami obywateli, gdyż się mu tu żadna zwierzchność nie należy".

Dotąd milczeli Jezuici, bo nie czując się jeszcze na siłach, nie chcieli dysput religijnych odbywać z Niemojewskim po polsku, ale tylko po łacinie: na co gdy on nie pozwolił, (chcąc ażeby i naród, języka łacińskiego nieświadomy, był tym rozmowom przytomny, i przekonał się o prawdzie) i gdy dla téj przyczyny dysput nie było żadnych, a mimo to chlubiło się zgromadzenie Jezusowe przed światem, i wierszami przechwalało „że Kalwin unika spotkać się z niem na ostre", przeto obrażony tem Niemojewski wydał 1579 dziełko pod tytułem: „*Diatribe albo kollacya przyjacielska z Xiężmi Jezuitami poznańskimi o przednieysze roznice wiary chrześciańskiey tego czasu*", nie będąc jak utrzymywali przeciwnicy, „ani Ministrem słowa bożego, ale laikiem i człowiekiem zatrudnionym in rebus politicis. „O powiedział na to Jezuita Wujek dziełkiem *Dialisis* (niżej w artyk. *Jakob Wujek* zastanowimy się nad niem). Przeciwko niemu więc wystąpił znowu Niemojewski, wydawszy dziełko pod tytułem: *Spongia. Naprze-*

ciwko pisaniu nowotnemu y kazaniu Jego M. X. Hieronyma Powodowskiego. Drukowano w Grodzysku w Mieście Ich Miłości Panów, Pana Jana y Pana Mikołaja Grabiów z Ostroroga roku 1579, w którym rosprawia: o prawdziwem słowie bożem i o wyrozumieniu jego, tudzież o używaniu wieczerzy pańskiéj pod jedną osobą. Gdy znowu na to odpowiedź dali Wujek swem pisemkiem *O Kosciele Pana Chrystusowym*, a Powodowski *Wędzidłami*, przeto wmięszał się do téj walki Jan, i odtąd obadwa bracia walczyli łącznie przeciwko duchowieństwu rzymsko-katolickiemu. Ostatnie z dzieł Jakóba jest Replika (1582 w Toruniu wydana, którą w Sieniawie czytałem, zna ją i Joch. II. 262. 263.) dziełka *Kwestya o Kosciele Bożym iż błądzić nie może*, które przypisuje mu Siarczyński, (a które miał wydać tamże) nie oglądałem. Po jego śmierci wiódł daléj rzeczone spory brat jego Jan, o czem niżéj będzie.

R. 1583. **Marcin Czechowicz** rodem Wielkopolanin z miasteczka Zbąszyna, syn dzwonnika przy tamecznym kościele, został z Księdza katolickiego zwolennikiem zasad Kalwina i Cwinglego, przez co utracił probostwo w Korniku, gdyż Gorkowie, w których majętności był Plebanem, wyznawali zasady Lutra. Sprowadzony przez Mikołaja Radziwiła Czarnego na Litwę około r. 1558, udał się następnego zaraz roku w spór z Zacyuszem z Proszowic o chrzest dziatek. Znać tém dawał, że się do aryanizmu nakłania, którym się, gdy z Janem Niemojewskim obcował, zaraził, lub jak Szczesny Zebrowski (patrz art. *Jan Niemojewski*) utrzymuje zaraził go nim, wyznając już dawno takowy pokryjomu. Po śmierci Radziwiła czyli po r. 1565, otwarcie przeszedł pod znaki Aryanów. Odtąd a mianowicie od roku 1575, coraz częściéj ogłaszał swe

pisma, których dwanaście po polsku wydanych p. Łukaszewicz (w dziejach kościoł. wyzn. helw. II. 147 nstpn.) narachował. Ja znam następujące:

Summarjusz Wszytkiego Nowego Testamentu w Krakowye 1570. (Porównaj wyżéj pod tym rokiem w druk. bezimien.).

Rozmowy Christiańskie. Ktore z greckiego nazwiska, Dialogami zowią: a ty ie nazwać możesz wielkim Katechizmem. W ktorych są rozmaite gadania o przedniey-szych artykułach wiary Christiańskiéj: A z osobna o Zydowskich gadkach, ktorymi Pana Jezusa Christusa y Ewanielią wyniszczyć chcą. Przez Marcina Czechowica z pilnością pisane y wydane. Ktorych porządek naydziesz na drugiey stronie. Drukował Aleksius Rodecki. Roku 1575. W ćwiartce, na 268 listach; po czem idzie bez liczbowania stronic, ale z dalszym ciągiem sygnatury drukarskiéj: *Appendix eiusdem Martini Czechovicii, de vita et moribus Christianorum primitivae ecclesiae*, ostatni znak druku *AA. iij.* Rejestr obszerny kończy dzieło, które, pod względem rzeczy i stylu uważane, do najlepszych Czechowicza należy. Przypisał je „z Lublina 1 Sept. Roku od narodzenia syna Bożego 1575 Wszém wobec prawdę słowa Bożego miłującym, a uprzejmie się o nie starającym: wszystkim w Polszcze, w Litwie, w Rusi, w Prusiech, w Mazowszu, na Kujawach, na Podgorzu, y gdzie indziey rozproszonym, małym y wielkim: ktorzy iedno od Antichrista uciekaią, a pod chorągwią Jezusa Chrystusa syna Bożego namileyszego żyć chcą: Marcin Czechowic zboreczku małego w Lublinie y około Minister.“ Rozmawiają w tem dziele Nauczyciel i uczeń: drugi rozpoczyna, pierwszy rzecz kończy.

Nowy Testament, *tamże* 1577.

Respons na script Stanisława Farnowskiego, którym zgodę Licławską rozerwać usiłuje r. 1579 (1). Pisma te z wyjątkiem Summaryuszu w Dzikowie czytałem. Sam tytuł wskazuje do czego one zmierzają.

Za nim wyszedł, bez wyrażenia miejsca: *Rozsądek, na Wykład Katechizmu Księdza Pawła Gilowskiego, Jego Miłości Panu Stanisł. Taszyckiemu z Liczławicz uczyniony. Drukował Alex. Turobinczyk. Roku od urodz. syna Bożego* 1581, (w 4ce, kart 120, Sien. Porównaj Jochera II. 236), które „Stanisławowi Szafrancowi z Pieszkowey skały Kasztelanowi Sędomirskiemu" przypisał z Liczławicz (tegoż roku dnia 20 Stycznia) rzeczony Taszycki.

Za tem znowu ukazało się dzieło: *Epistomium na wędzidło Jego Miłości Xiędza Hieronima Powodowskiego, Kanonika poznańskiego: ku okazaniu niesłusznego iego postępku przeciw niewinnym: y ku zamknieniu ust, niesłusznie się na prawdę zbawienia targaiących.* Bez wyrażenia nazwiska autora, drukarza, roku i miejsca (w 4ce stronic 427, Sien.) wyszło. Na ekzemplarzu sieniawskim obca ręka napisała „że autorem jest Czechowicz, a drukował go roku 1583 Alexy Rodecki Typograf Jana Kiszki Starosty Żmudzkiego," co też poniekąd z samego widać dzieła. Dwa są jego przypisania: jedno uczynił Paweł Orzechowski Podczaszy chełmski Janowi Zamoyskiemu Hetmanowi i Kanclerzowi koronnemu (w którym nazywa Księdza Powodowskiego bestyą, świnią dziką, koczkodanem, morskim kotem, niemotą, mieszańcem szląskim, czeskim, cygańskim) z Dronska zameczka ojczystego r. 1583;

(1) Jocher II. 261. 262 i Łukasz, za *Respons* kładą *Reskrypt.*

drugie Marcin Czechowicz z Lublina tegoż roku do niego, czyli do Pawła Orzechowskiego z Orzechowa Podczaszego chełmskiego, uczynił. Obadwa ci mężowie byli dotknięci pismem Powodowskiego, i obadwa mu na nie odpisali: a mianowicie, Czechowicz na samo odpowiedział pismo; Orzechowski zaś przymówił Zamojskiemu, który, dawszy mu w ręce Powodowskiego dzieło, zachęcał go ażeby przeszedł na łono rzymsko-katolickiego kościoła (1).

W końcu wiódł Czechowicz spory ze Szczesnym Żebrowskim o *Plastr*, na który wydał Szczesny tenże odpis pod tytułem: *Recepta na plastr Czechowica Ministra Nowokrzczeńskiego w Krak. druk. Łazarza R. P.* 1597, (w ćwiartce, stronic 106. Przypis Markowi Sobieskiemu Wojewodzie lubelskiemu. Dzieło napisane prozą zakończa autor wierszami, których początek kładę:

Na mały Plastr, nie wielka Recepta się daje,
Chociaż jeszcze inkaustu y papieru sstaie.

Czytałem je w bibl. kościoła parafialnego w Niepołomicach). Nowy Testament wydany przez Czechowicza zganił Wujek. Bronił się przeciwko niemu zganiony, wydawszy r. 1594 odpowiedź pod owym tytułem (broszura ćwiartkowa, posiada ją i bibliot. okręgu). Przeciwko tej obronie powstaje Żebrowski rzeczonem pismem.

— Szymon Budny, brat Bieniasza, uważany był od współczesnych za deistę i materyalistę, o czem pisarzów w życiorysie jego który p. Łukaszewicz (w dziejach kościołów wyzn. helw. II. 30. nstp.) skreślił przywiedzionych, tudzież u Jochera II. 510. nstpn. 527 porównaj.

(1) Porównaj Jochera II. 549.

Prócz przekładow obojga zakonu i dzieł po łacinie wydanych, zostawił następujące polskie, dziś nader rzadkie (czytałem je w Sieniawie) pisma, jako to:

O przednieyszych wiary Christiańskiey artikułech, To iest, o Bogu iedynem, o Synu iego, y o Duchu Swiętem. Wyznanie proste z pisma ś. krotko spisane, a za zezwoleniem braciey niektorey w Litwie y na Rusi wydane. Ktemu obrona tegoż wyznania broniąca. Drukowano w Losku przez Jana Karcana z Wieliczki, Roku od narodz. syna bożego 1576. (czy wyszło i r. 1570? Porównaj Jochera II. 236.). Przypis uczyniony „zborowi bożemu, języka polskiego uzywającemu, po wszéj Sarmacyi rozproszonemu." Synod aryański w Krakowie 1573 Bogu synowi urodzenie przedwieczne naznaczył. Budny przeciwnie, zebrawszy w Litwie 1574 równie z nim wierzących, wydał wyznanie wiary, w którem bytności Trójcy ś. zaprzeczył, i katechizm rakowski zasadę tę przyjął. Odstąpiono przeto od katolickiéj wiary głównie w tem, że insze zdanie niż je mają Ojcowie ś. o Trójcy ś. przyjęto, i poczęcie syna bożego inaczéj przypuszczono (w czem znowu spór zachodził między Piotrem z Goniądza a Szymonem Budnym), mieszając w jedno istność jego z Duchem ś. Na szczegóły te baczenie dał Budny w tem tu dziele, które przez dziwnie subtelną a fałszywą dyalektykę przeprowadził.

Tegoż samego roku wydał jeszcze rzadsze od owego pismo, które nosi tytuł: *o Furiach albo szalenstwach francuskich: to iest o strasznym Amirała Kasztilionskiego i wielu innych zamordowaniu z Ernesta Waramunda Friza przełłomaczył w Łosku* 1576.

W kilka lat po tem dziełku wydał: *O urzędzie mie-*

cza uzywaiącem wyznanie zboru Pana Chrystus. ktory w Litwie, z pisma ś. krotko spisane. Przy tem, tegoż urzędu obrona przeciw wszem iego sprzeciwnikom przez Simona Budnego napisana. Ktemu, jasne z pisma ś. pokazanie, że Christiianin może mieć poddane wolne y niewolne, gdyby ich tylo bogoboynie używał. Nad to, list zacnego męża Marcina Krowickiego też o urzędzie, że iy może Christiianin z dobrym sumieniem trzymać, y złoczyńce wedle roskazania Bożego karać. Roku od narodz. Pana Christus. 1583 (w 4ce, kart 136, oprócz rejestru i dodatku). Pismo to, Krzysztofowi Lasocie, Krola Jego Mci w ziemi Lubelskiéj Podczaszemu ofiarowane, wymierzone jest głównie przeciwko Piotrowi z Goniądza, który około r. 1560 przeciwnie, jak tu wyrażono, uczył, położywszy zasadę, „że zwolennik Chrystusa wiary (Aryanin) powinien, wyparłszy się praw obywatela, żyć w saméj tylko świętości religijnéj, urzędu nie sprawować, nie iść na wojnę, lub poszedłszy (dodał późniéj Socyn) nie zabijać nieprzyjaciela.“ Dysputa odbyta w Lubczu, i synod miany z tego powodu w Łosku 1581 utwierdziły naukę Budnego i drukiem ją ogłosiły. Dowiadujemy się i z tąd (karta 106), że biblią Szymona Budnego wydrukowano w Nieświeżu 1572 (1).

Wszystkie te pisemka wiele narobiły wrzawy, nie tylko między katolickimi pisarzami, (Stanisławowie Ostrowski i Reszka mocno przeciwko nim wystąpili,) lecz nawet między Socynianami (Jan Brzozowski, Piotr z Goniądzia,

(1) Joch. II. 91. nstpn. i Czacki dz. III. 553 w przyp. twierdzą „że dzieło Budnego O używaniu Miecza (taki tytuł pokłada Czacki) wyszło w Łosku 1578. Miałożby to być wcześniejsze wydanie?

Jan Kazanowski, Wiszniowski, Farnowiusz, głównie wojowali o to z Budnym).

— **Tomasz Kerus**, napisał dzieło pod tytułem: *Historya o dziwnym nalezieniu Ciała Bożego: na tym miejscu gdzie teraz w Poznaniu kosciół Bożego Ciała zową, z niektóremi cudami. które Pan Bóg Wszechmogący y po dziś dzień okazować raczy. Przez Tomasza Kerusa, Zakonnika Zakonu Panny Maryey, od gory Karmelusy, znowu na druk wydane. Roku Pańskiego* 1583. W małéj osemce, na dziewięciu kartach z tytułem, wydrukowano tę broszurkę. Autor przypisał ją księdzu Hieronimowi Powodowskiemu Kanonikowi poznańskiemu i t. d. Po przemowie do czytelnika opowiada wynalezienie ciała bożego r. 1399., skradzionego z cymboryum w kościele OO. Dominikanów poznańskich, przez jednę niewiastę od żydów do tego namówioną. Ukrytą hostyą przez nią odkryło dziecię paszące bydło. Wystawiono następnie kościół na tem miejscu, który stał się słynny przez cuda. Wyliczaniem ich aż do r. 1494. zakończył autor swą pracę, (ktorą w bibl. zakładu Ossolińskich czytałem,) czystym napisaną stylem.

Przed r. 1583 **Jan Niemojewski**, nad którego życiem rozwiódł się obszernie Ossoliński (w Rozmait. krakowsk. II. 19 nstpn.), bratem był Jakóba, a sprawował urząd Sędziego inowrocławskiego. Naprzód gorliwym okazywał się obrońcą religii rzymsko-katolickiéj: lecz około r. 1570 przyjął wyznanie aryańskie, kwoli Czechowicza przyjaciela swojege. Odtąd wiódł spory z Hieronimem Powodowskim, a następnie z samymże Socynem się kłócił. Lubo sił dostatecznych nie miał po temu, języka greckiego nic a łacińskiego nie spełna znając, przecież tak dobrze umiał

dyalektyką walczyć, że nawet brat jego rodzony Jakób miał kiedyś w dyspucie powiedzieć o nim, (u Jochera II. 489) żeby mu w gębę knebel wprawić potrzeba. Szczęsny Żebrowski (w Recepcie na Plastr Czechowica na stronicach 29. 71. 90. 93.) przyganiając Niemojewskiemu, mówi między innemi: „że czem jest u Francuzów on smrod Beza i Kalwin, czem u Niemców on wszetecznik Luter, tem u Nurków polskich (tak u nas nazywano Aryanów że chrzcząc się ponurzali w wodzie, niby na pamiątkę chrztu ś., który dawał Jan Chrzciciel w rzece Jordanie.) jest on (Niemojewski) Gregoryanek (żak szkolny), który gdyby chciał prawdę zeznać, jak to na dobrego przystoi szlachcica, oświadczyłby pewno że niedba o niebo. „Mówi daléj „że podobnym jest we wszteczeństwie Lutrowi, że od lat kilku mieszka bez żony, i wdowę w domu swoim przechowywa, że jest marnotrawcą, gdyż dom swoy otworzył każdemu przybyszowi. Dla tego też (ciągnie tak daléj swą mowę) ów Bachusowy żarłok Czechowicz, mógł się łatwo do niego zakraść i wyzreć maiętność ubogiego szlachcica, który z tey przyczyny sam u spółwierców musi sobie teraz żywność wyrabiać."

Znam trzy pisma Jana Niemojewskiego, z tych pierwsze czytałem w Sieniawie, drugie we Lwowie, trzecie w bibliotece Załuskich.

Pierwsze dzieło wyszło pod napisem: *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu y rozlicznym potwarzom, ktoremi Xiądz Powodowski, Kanonik Poznański, w swoim Wędzidle, ludzi niewinnych, w podeyrzenie, y w brzytkie pohanbienie, przywieść usiłuje. Drukował Alexius Rodecki* 1583. nie powiedziano gdzie, (Jocher II. 264. to dziełko przywodzi). W pięciu częściach odpowiadając uczone-

mu Prałatowi, zapalczywą jego gorliwość rozważa, o rozmowie lubelskiej z nim mianéj sprawę zdaje, uważając, „że to nie jest piasczysty fundament chcieć budować wiarę zbawienia na pismie prorockim i apostolskim“, rzecz główną ze strony wyznania swego wyłuszcza, podaje znaki po których Antychrysta poznać łatwo. W przemowie tak się wyraża o sposobie w jakim przeciwnik jego nań powstał: „Wyciął nam nie jeden policzek Xiądz Kanonik, ale zarazem upoliczkował szczyrość prawdy w osobach naszych, gdy wyznanie y nabażeństwo *(tak)* nasze, tak łży, hanbi, y potwarza jako mu się podoba. Moglibyśmy z iedney strony, co się tknie osób naszych, policzki te skromnie ścierpieć, i schyliwszy karki nasze, czego więtszego iesliby to wola Boza była w skromności i cichości Christyańskiey oczekiwać: ale iż mało ludzi iest, ktorzyby sposob cierpliwości Christyańskiey uważać umieli, więceyby się tych podobno znalazło, ktorzyby nasze milczenie, obrocili na szacunek, wyznania, y nabożeństwa naszego, rozumieiąc iakobyśmy w tym przekonani byli.“

Drugie dziełko ma napis taki: *Ukazanie iż kościoł rzymski papieski nie iest apostolski, ani święty, ani ieden, ani powszechny.* Wyszło bez oznaczenia miejsca i roku, lecz z treści jego widać że około r. 1583 ukazało się. Pod tym bowiem rokiem znajduje się tu list Balcera Wilkowskiego ojca, do syna Kaspra Wilkowskiego Doktora, który z kościoła odnowionego (aryanizmu) na łono rzymsko-katolickiego przeszedł. Autor pisemka zastanawia się nad tem przejściem, gani je, a rzecz główną o kościele rzymskim zwykłym sobie opowiada sposobem. Snadź z tem pismem zostaje w związku *Antidotum albo Lekarstwo na odtręt od Ewangelikow pana Kaspra Wilko-*

wskiego, którego tytuł szerzéj wypisuje Jocher III. 596. (ja go nie znam).

W takimże stylu i kształcie w jakim to, zrobił 3cie dziełko, które pod napisem: *Krotkie okazanie* (całkowity tytuł u Joch. III. 597.) bez wyrażenia miejsca i roku wydrukował, jako wyjątek z odpowiedzi *(Replica)* Księdzu Hieronimowi Powodowskiemu danéj na jego Pochodnią. Wyjątek ten wszakże nie jest prostym przedrukiem, lecz, jak wyraźnie powiedziano, pomnożeniem i rozszerzeniem tego, o czém w owéj odpowiedzi rozwiódł się szeroce.

R. 1584. Jan Leopolita. Istnieje *Wizerunek zywota Chrzescijańskiego pobożnego. Teraz znowu poprawione y po wtore wydane.* (Na końcu stoi: *w Poznaniu w drukarniey Jana Wolraba* 1584, w Gdańsku czytałem to pismo) który z różnych pism łacińskich, jak o tém sam mówi, pozbierał. Pod przypisaniem dzieła (z Seminaryum poznańskiego 1581, do Katarzyny z Kościelca Opaleńskiéj Marszałkowey Koronnej uczynionem,) nazwał się autor Janem Leopolitą i Kapłanem Societatis Jesu, a objawiając tak miano swoje, pomnożył przez to liczbę pisarzów tego nazwiska. Dotąd bowiem jedenastu Leopolitów przez P. Józ. Muczkowskiego (Tygodn. lit. II. 356. nstpn.) odgrzebanych znaliśmy; teraz dwunasty przybył.

— **Szczesny Skarżynski.** Mamy *Kazanie naobsequiach zalobnych, Krolewny iey M. Polskiey, Katarzyny Jagellowny, z laski Bozey Królowéy Szweckiéy, Gotskiey, Wandalskiey. Przez Księdza Szczesnego Skarżynskiego, Kanonika Warszawskiego powiadane. w Krak. w drukarni Łazarzowey, Roku Pansk.* 1584. (W ćwiartce, stronic 41, Korn.), które dnia 18 Grud. 1583, na zamku krakowskim

powiedziawszy, przypisał Annie Królowéj. Zastanowił mnie w niém ten wstęp: „Wielce bych temu był rad, żeby kto inszy tym czasem na to mieysce przed W. M. był wstąpił, któryby ten akt, acz żałosny y płaczliwy, lecz przedsię zacny y chwalebny, z taką mądrością y wymową, iakiey iest godny, odprawił: niżli ia, ktory sye do tego namniey sposobnym być nieczuię ani znayduię. Wielkich abowiem y zawołanych stanów, zacnych y dzielnych spraw ludzie, ostrego rozumu, doświadczoney mądrości, przespieczney y rozrywczey wymowy, chwalców potrzebują: aby tak zacności stanu, y spraw ich, mądra wymowa we wszem dogodziła: czego iż wemnie nie masz, rozum tępy, nauka mała, abo raczéy żadna, wymowa y sprzyrodzenia trudna, y iuż z laty wespolek z pamięcią barzo zeszła, obawiam sye, żeby y tak zacna osoba któréy żałobny obchód według powinności chrześciańskiéy sprawujemy, przystoynego y godnego zalecenia nie odniosła, y uszy W. M. mądre y czyste, więcéy próżne niżli pełne, barziey głodne niżli syte, stąd nie odeszły.”

— Jerzy Płotkowski. Na kazaniu *Allegoria o łabęciu starożytnym herbie Mikołaia Talwosza kasztellana zmoydzkiego, Starosty raduńskiego y dynenburskiego w Iflanciech, y Ciwona bierzieńskiego*, które wydrukował *w Wilnie przez Daniela Lenczyckiego Roku* 1584, podpisał się kaznodzieją polskiego kościoła w Wilnie wyznania augustańskiego: a w przypisaniu kazania tegoż rzeczonemu Talwoszowi, nazwał się kaznodzieją zboru niemieckiego wileńsko-polskiego. Zamierzył w téj mowie wysławić herb dobrodzieja swego. Tym końcem znaczenie allegoryczne łabędzia rozbierając mówi: „że żadne pismo y język nie są w Allegorye obfitsze, to iest w te rzeczy ktore nieco wy-

obrażaią, a inszą rzecz ukazuią, iako święte słowo Boże". Pochóp zewsząd skwapliwie chwytając dla wyśmiania świętej katolickiéj wiary, rozdrabnia przedmiot, czyniąc rozłożenie rzeczy następującym sposobem: „Naprzód mieszkanie Łabęcia obaczymy, Potym nogam się iego przypatrować, W trzecim członku uważać będziemy obyczaie iego. W czwartey płodność iego wymienimy. W piątym waleczności się iego y bitwie z adwersarzmi podziwimy. W szóstym śmierć y Piosneczkę przy śmierci iego będziemy miec".

— **Mateusz Cygański.** W Cyganiech włości dnia 16 Grudnia 1584 podpisał przemowę do Króla Stefana, w któréj mu dzieło swe *Myślistwo ptasze w Krakowie w drukarni Siebeneychera w tymże roku* wydane przypisał. Już roku 1580 napisane było: w tym czasie bowiem wydał rzeczony Król zakaz przedruku. Rozwiodłem się nad niem gdzieindziéj (1), nie wiedząc w ów czas jeszcze czyjeby właściwie było to dziełko.

R. 1585. Andrzej Prażmowski, nad którego życiem rozwiódł się p. Łukaszewicz (o kośc. braci czesk. 341. nstpn.), a dzieł jego po polsku wydanych nigdzie znaleść nie mógł, Proboszczem będąc katolickim u ś. Jana w Poznaniu, skłonił się ku nauce Lutra, za co oddalony z miejsca przez duchowną władzę, udał się do Kujaw, i tamże w Radziejowie osiadłszy, bezpiecznie, (bo miejscowy Biskup Drojewski, *(tak)* sprzyjał luteranizmowi) urządził pierwszy w Wielkopolsce hierarchią akatolicką. Wydał dzieło:

(1) Polska I. 320. nstpn. Dzieło Cygańskiego przedrukował i objaśnił uczony nasz nauk przyrodzonych badacz P. Antoni Waga, w piśmie leśném, które pod napisem *Sylwan* wychodzi w Warszawie. Są i osobne odbitki.

o kosciele bożym y o znakach iego, iako naukę z odpowiedzią na disputatią Jesuitow poznanskich wydaną Octobr 4. Roku 1584. *Drukowano w Krolewcu u Gerzego Osterbergera* 1585 (w ćwiartce, stronic 132. Sien. Należy do bardzo rzadkich), które przypisał Stanisławowi Grabi z Gorki Wojewodzie poznańskiemu. Znajduje się tu 40 pytań Papieżowi przez szlachtę polską uczynionych, o czem z tego jedynie dowiadujemy się pisma. Przeciwko temu dziełku miał pisać Ks. Andrzej Pliscius Pleban Nieszowski, po łacinie: lecz pisma tego nie widziałem. Jest Prażmowskiego druga, poprzednio wydana broszurka, (w 8^{ce}, znak druku ostatni *G)* bez wyrażenia miejsca, pod tytułem: *Rozmowa Jezuithow poznańskich, zwłaszcza K. Jana Conariusa, Rektora kollegium poznańskiego, ktorą mieli z Księdzem Andrzeiem Prasmowiuszem z Radzieiowa, słowa Bożego ministrem, o małżeństwie y bezżeństwie kapłańskim. Przytym też Questia barzo potrzebna o tym iesli Kosciełna zwierzchność obłądzić się moze* 1581 (1). (Przedmowę do czytelnika podpisał *Andreas Prasmovius),* lecz, jak się dorozumiewać można, w Toruniu u Malchra Neringa wydana. Zdaje w niéj autor sprawę z dysputy, którą w przedmiotach, na tytule wyrażonych, odbył z Jezuitami.

— **Marcin Murinius**. Na dziełku swém: *Inwentarz pewny dla snadnego nalezienia mieysc pisma świętego. Roku Pańskiego* 1585 *z Drukarniey Macieia Wirzbięty* (czytałem je w Toruniu), podpisał się kaznodzieją lewartowskim. Dziełko to w poczet pism przez cenzurę duchowną

(1) Jocher II. 263. dziełko to przywiodłszy dobrze, przywodzi je mylnie III. 291.

zakazanych policzone (u Joch. III. 391.), „Mikołajowi Firlejowi w Dąbrowicy Kasztelanowi rawskiemu", przypisane, jest ważne z tego względu, że pierwszym jest i ostatnim u nas Inwentarzem (Concordantia) do pisma ś. Drugie dzieło pisarza tego jest: *Kroniku abo Opisanie ziemie y Mistrzow Pruskich, na Polskie z Niemieck. przełożona. w Krak.* 1606. (P. Wiszniew. hist. lit, VIII. 59. kładzie rok 1608 mylnie). Wydanie to jest drugie, bo pierwsze wyszło w Toruniu 1582 u Malchra Neringa, którego dał przedruk P. Wójcicki w IV tomie swéj biblioteki pisarzy starož. (Obadwa wydania są w Warsz.). Pierwsze wydanie sam autor radzie miejskiéj toruńskiéj przypisał: drugie dedykował tejże radzie „Szymon Kempini Typograf Krakowski". Do wydania drugiego dołączony jest dodatek rzeczy pamięci godnych, z rozmaitych kronik zebranych. które samowolnie wsunięto w niego. Na czele stoi piękny wierszyk, przez niewiadomego zrobiony, treść kroniki w sobie obejmujący. Zresztą kronika sama jest prostą, mało ważną zbieraniną.

— **Tobiasz Wiszniowski**, czy jest tym samym Wiszniowskim, który podług Czackiego Aryaninem miał być, i wydać roku 1599 dzieło *Prawdy Chrześciańskie* (jemu przyznaje takowe i Siarczyński), dowodzące godziwości małżeństw nawet między bratem i siostrą, i zabraniające go tylko między rodzicami a dziećmi? (1), lub czy Aryaninem owym nie był raczéj Wisniowski Stanisław? Mamy przed sobą Tobiasza Wiszniowskiego gładkie rymy pod tytułem: *Threny, w Krakowie w drukarni Macieja Garwolczyka* 1585, na tenże sam ułożone sposób co i Jana Kochanowskiego, z tą jedynie różnicą, że tamten zgon

(1) Czacki dz II. 41.

córki a ten matki w swoich opłakuje rymach. Przypisał swój wiersz Dorocie Kadłubskiey z Jedleńska, która mu babki zastępowała miejsce. Jak Owidyusz niegdyś tak i on wysyła w świat swe książki, niczém nad piękną mowę nie opatrzywszy ich w podróż. Rzadko w którym pisarzu XVI wieku natrafisz na tak czysty język: lecz są to pięknobrzmiące słowa, bez żadnéj wewnętrznéj wartości. Na przykład przytaczam początek pierwszego trenu, który tak dźwięczy:

Kamieniem nie człowiekiem poczytałbym tego;
Ktoby się nie użalił utrapienia mego.
By mey zapłakać nie miał tak srogiej przygody,
Ani się ulitować nienagrodney szkody.
Nieme (ia wierzę) ściany by iaki zmysł miały,
Bacząc tę w domu trwogę dawnoby płakały.

Przed r. 1585. Mikołaj Kochanowski, pozostawił rotuły do synów swoich, które małżonka jego Katarzyna z Jasieńca po śmierci męża wydała, w Krakowie 1585. Następnie wyszły tamże 1611, a po raz trzeci z dziełami Jana Kochanowskiego 1629. Wiersze te liryczne i napisowe, przypominają główniejsze myśli w dziełach Jana Kochanowskiego zawarte. Mikołaj brat jego przerobił je i w inszym oddał kształcie. Taż sama ich zaleta co i napisów Jana Kochanowskiego. Za przykład niechaj posłuży rotuła I. II. nosząca napis *cnota*.

Nie zayżrzę bogactw nikomu,
Ani kosztownego domu,
Nie dbam o wsi gumna wielkie,
Ani o urzędy wszelkie.

Maiąc dziatki wyżywienie,
Macie wielkie dobre mienie.
A kto nad to więcey żąda,
W niebie Boga nie ogląda.

— **Ks. Woyciech Emporyn** *z Wągrowca ś. Pisma Doktor y Proboszcz u ś. M. Magdaleny Poznański*, zrobił r, 1585 przypisanie Burmistrzowi i radzie miasta Poznania dzieła swojego, którego jedyny egzemplarz z wydartym tytułem oglądałem w bibliotece zakładu hr. Ossolińskich, i z którego wyjąłem ową intytulacyą tak pisma, jak i autora jego. Dzieło to pod właściwym tytułem *Pamiętne życia chrześciańskiego* i t. d. u Joch. II. 346. przywiedzione, w ósemce *u Jana Wolraba* tegoż roku drukowane, liczy wraz z rejestrem stronic 581. Ostatnia kartka nieliczbowana, ma wyobrażenie matki bożej. W przypisaniu mówi Emporyn, „że książeczki te z włoskiego na polski ięzyk przełożył". Są nabożnéj treści, i niczém zgoła nie odznaczają się.

R. 1586. Melchior Pudłowski, Jakóba Gorskiego uczeń a następnie krytyk, (niemniéj jednakże dla tego od nauczyciela swojego szacowany, porów. Joch. I. 147.), sługiwał za młodu na dworze Króla Zygmunta Aug., (mówi dopełniacz Kroniki Bielskich, porównaj o nim art. *Joach. Bielski)*, i był u niego w wielkiem znaczeniu, jako człowiek godny i uczony (słowa są tegoż). Umarł roku 1588. Pozostawił trzy dziełka w polskim pisane języku. Pierwsze i drugie biblioteka okręgu, trzecie P. Wójcicki posiada. Oto ich tytuły:

Dydo, bez mieysca i roku, czy 1600?

Lament y Napominanie Rzeczypospolitey Polskiey. Przes Malchera Pudłowskiego uczyniony. W Krakowie Lazarz Andrysowic drukował 1561 (cztery ćwiartki).

Malchera Pudlowskiego fraszek Księga Pierwsza. Przy tym Sen, y Elegia Polska. w Krakowie w drukarni Łazarzowey, Roku 1586. (w ćwiartce, stronic 77 i trzy

nieliczbowane. Na odwrotnéj stronicy tytułu jest ośm wierszy *do Ozuwce*, (Krytyka).

Pierwsze dziełko jest z początku prostym wyciągiem z czwartéj księgi Enejdy Wirgiliusza, w dalszym ciągu naśladuje list Dydony do Eneasza w Owidyusza Heroidach znajdujący się. Razi w niem niekiedy dzikie wysłowienie się, jako to że Dydona *miecz w się wraziła*. W pisemku drugiem wystawia poeta matkę ojczyznę w postaci wdowy, narzekającą na oziębłość swych dzieci, które obojętnie patrzą na cierpienia rodzicielki i bliski jéj upadek. Wyrzuca im łakomstwo zbiorów:

Rozumieją podobno iż tak lepiey będzie
Gdy każdy z nich na swym worku pieniędzy usiędzie.

Opisuje swawolą, zbytek, niezgody domowe, i t. p. Całe to dziełko chociaż żadnej w sobie nie ma poezyi, a do tego chropawym i nie składnym napisane jest wierszem, przecież zaleca się głosem prawego obywatela, jakim był Pudłowski (1). Dziełko trzecie, z pism autora najlepsze, naśladowaniem jest Fraszek Kochanowskiego, a przydany do nich Sen, przypomina tejże nazwy i treści wiersz Marcina Bielskiego. Elegia ma tytuł: *Testament Kumelskiego. Uczyniony w Rzymie dnia sto y oko, Roku Pansk*: 1576. *Przy ktorym miał Exekutory, Kokoszkę ślepego dziada, y iego drugiego towarzysza:* jest więc satyra. W niéj umierający wieszcz rosporządza ruchomościami, mało dowcipnie. Z Fraszek najlepszą się mi być zdała *na Lutnią*, którą kładę:

(1) Uderzają w jego wierszu wyrazy osobliwe: *wymowca* rzymskie *orator*, *strektać*, dotknąć, ubość.

W Leśie, pokim duszę miała,
Nigdym sye słyszeć nie dała:
Teraz iakom duszę zbyła,
Spiewam, y prawiem ożyła.

— **Mikołaja z Wilkowiecka**, zakonnika częstochowskiego, istnieje *Historya o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim (tak)* bez miejsca i roku wydana, którą w Korniku czytałem. Jest-to dyalog wyjęty z czterech Ewangielistów, wierszykami (nie znał ich Juszyński) spisany, i przeznaczony do przedstawienia wkościele lub na cmentarzu, pod czas świąt wielkanocnych, lub Wniebowstąpienia Pańskiego. Składa się z pięciu części czyli aktów. Autor przedstawił głównie chciwość na pieniądze stróżów, pilnujących grobu Chrystusa i Aptekarza, który Maryi Magdalenie i inszym paniom wonne sprzedał olejki. Pierwsi mówią do żydów, gdy im czujne zalecali służby przy pilnowaniu ciała Chrystusa:

Dobrze Mościwi Biskupi,
Jedno niechciejcie być skąpi.
Będziecie mieć stróże dobre,
Dacieli pieniądze szczodrze.
Boć to tu sławni Hajducy,
Smieli i duży Junacy.

Drugi w te odzywa się słowa:

A to wnet łaskawe panie,
Na waszmości rozkazanie.
Jedno co trzeba powiedzcie,
A pieniądze zaraz liczcie.

Drugie dzieło tegoż autora wyszło *w Krak. u Stanisł. Szarffenbergera, O mszy ś. opisanie* 1586 (in 8vo, znak druk. *m. y.* czytałem w Sieniawie). Trzecie, *Historya o ś. Annie*, opisał szeroce Lelewel (bibl. ks. dwoj. I. 146. 147.). Pierwsze dwa pisemka są nader lichemi ramotami.

R. 1587. Paweł Milejewski pozostawił *Psalmy Dawidowe na modlitwy Chrzescijańskie przełożone roku* 1587 *drukował Alexius Rodecki* (bez wyrażenia miejsca wydane,) które w Dzikowie czytałem. Nic w sobie uwagi godnego nie zawierają.

Przed r. 1587. Andrzej Dębowski, za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego żyjący, był (według Biblioteki polskiéj z r. 1825 tom IV. 221.) Kasztelanem brzeźnickim a potem sieradzkim, tudzież Starostą łęczyckim. Zostawił wiersz, pod tytułem: *Tysbe s Piramusem* (tytuł jest w ozdobnych floresach), który ponieważ do rzadkich należy druków, bliżéj opisać należy. Pod tytułem stoi herb *Topor*, którym się Tęczyńscy pieczętowali, (im przypisywał Dębowski wszystkie dzieła swoje), pod nim czytamy: *z drukarni Macieja Wirzbięty*. Jest to pisemko (w ćwiartce, wynosi arkusz jeden, sign. *a*2—*a*3., Warsz.) prostem tłomaczeniem Przemian Owidyusza, żadnéj wewnętrznéj nie mające wartości. Przypisał je autor Janowi hrabiemu z Tęczyna Staroście Lubelskiemu, jako dar, (tak sam mówi) za kolędę, spodziewając się za to, jako od pana, czegoś większego.

Drugie dziełko tegóż (czytałem je w Toruniu) ma napis: *Atalanta Andrzeya Dębowskyego. Z druk. Macyeya Wirzbyęty*. Bez roku, w sześciu ćwiartkach. Rozpoczyna rzecz przypisanie „do Jana Hrabye z Thęczyna," po czem idzie powieść o Atalancie, po większéj części podług Owidyusza nader licho rymowana. Zaczyna się:

Podobno żeś nyektorą, slyszał they prętkości,
Ze męże przechodziła, rącze w swej rączości,
Nye bayka lecz prawdziwa, o tym powieść była,
Bo yednak w on czas w byegu wszytki przechodziła.

Obudwu tych dziełek nie wspomniał Juszyński: znał trzecie ale je niedokładnie opisał. Nazwał je „lichego wiersza romansem.” Tytuł jego jest krótki: *Izmonda.* (Jest w ozdobnéj winiecie, podobnéj jak w Niniwie Chrystoporskiego, po któréj stoi herb Podkowa, a w Podkowie krzyż). Pod herbem wyrażono: *w Krakowie z drukarnie Macieia Wirzbięty* 1587 w 4 (Warsz.). I to dziełko przypisane jest hrabi Tęczyńskiemu.

Czwarte dziełko Dębowskiego *Sąd o zbroię Achillowę* gdy dokładnie opisał Sobolewski (u Joch. I. 36. 147) opuszczam, z tą uwagą, że ekzemplarz rzadkości téj bibliograficznéj, biblioteka okręgu posiada.

— **Tomasz Rogaliusz.** Na broszurze: *Prognosticon. Albo przestroga na sześć lat przyszłych, począwszy od Roku Bożego* 1588 *aż do Roku Pańskiego* 1593. *Z Nauki Gwiazd y Biegow Niebieskich. W ktorey iest wszytkich przypadkow, ktore sie dziać maią na tych niskosciach, stateczne y dołożne opisanie,* stoi: *przez Thomasa Rogaliusa ze Włocławia, w Naukach y w Philozophiey Doktora.* Broszurę tę, (jak daléj na tytule powiedziano,) s pilnoscią y z żałością napisaną, przypisał autor z Łowicza dnia 25 Sierpnia 1587. „Jasnie Wielmożnemu y wysoce Wielebnemu w Panu Kristusie Oycowi y Panu Księdzu Hieronimowi Grabi z Rozrzazewa Biskupowi Włocławskiemu y Pomorskiemu”. Przepowiedział w niej Polakom: „że od roku 1588 począwszy wielkie za grzechy czekają ich klęski, z przyczyny że ojcowie nasi zjedli jagody, my zaś musimy oskominy cierpieć (głodni być), a mimo to zbytkujemy, i tak czegoś się smacznego pewno dogryziemy; że zaćmienie słońca oznacza skon Cesarza tureckiego; że rok 1592 ujrzy spiknienie się przeciwko nam wszystkich żywiołów

świata, a rok następny będzie niespokojny, rosterków i wojen pełny, rokiem ucisku i wszelakiéj nędzy pełnym". Zgadł Astrolog. Bo roku 1588 wstąpił na tron polski Zygmunt III. od którego się szereg naszych nieszczęść rozpoczyna, a od roku 1592 zamierzając unią w Brześciu Litewskiém przygotowywano szereg wojen następnych. Uwagę zwracam czytelnika na to, że wyjściu Rogaliuszowego dziełka rok 1595, a za miejsce Kraków naznacza Siarczyński, nie powiedziawszy dla czego. Ja czytałem je w bibliotekach Załuskiéj w St. Petersburgu i synodalnéj typografii w Moskwie, i jak je znalazłem tak opisałem.

— Wawrzyniec Goślicki był w ów czas kamienieckim Biskupem, gdy przybywającego do Krakowa Zygmunta III Królem polskim obranego, powitał mową, którą wydał w Krakowie 1587, pod tytułem: *Witanie.* W mowie téj między innemi powiedział: „Nie na takim placu, y w takim królestwie stolicę osiędziesz, gdzie owo tylko kramy liczą abo łątki przedają: ale w takim królestwie, które jest murem y szczytem Krzescianskim Państwom od nieprzyjacioł krzyża świętego. Niechaj skrzydłami wszechmocności swojej okryje Pan Bóg i ociszy majestat panowania twego". Później, zostawszy Biskupem przemyślskim, miał do walczenia z duchowieństwem ruskiem klasztornem i świeckiem; które nie tylko że się od unii w Brześciu Litewskim zawartéj usunęło, lecz i wyłamywało się z pod władzy miejscowego Biskupa łacińskiego, nadanéj mu przez Papieża. Ten bowiem po zerwaniu florenckiego zjednoczenia się, chciał przywieść wyznawców greckiego obrządku pod swą władzę przez to, że ich z pod zwierzchności ruskich Władyków (niby poddanych sobie przez florencki sobór) wyjąwszy, poddał pod nadzor rzymsko-katolickich Biskupow.

Miał Goslicki w téj mierze do walczenia i z Arcybiskupem lwowskim, który utrzymywał, że gdy on i nad łacińskiemi Biskupami w Rusi Czerwonéj ma zwierzchnictwo, toć w takim razie pod jego raczéj władzę aniżeli pod biskupią należeć powinno tameczne duchowieństwo greckie. Ważnym z tego powodu jest list Wawrzyńca Goślickiego do Stanisława Żołkiewskiego, który wydrukowałem w dodatkach.

— Jan Zawicki nie zasłużył sobie na taką naganę jaką mu dał Siarczyński, mieniąc go być „jednym z tych wieszczów, których wiatrem napuszonymi, a zdrojem szkapy Pegaza napojonymi zowią.” Znam dwa jego dzieła (są w ćwiartce, biblioteka je okręgu posiada). W pierwszem pod tytułem *Charites Słowiańskie*, bez miejsca i roku wydanem, wychwalając dzieła długosławnego, jak go zowie, Hetmana Jana Zamojskiego, stosując do niego zwrotkę Horacyusza o stałości męzkiéj (w drugim tomie naszego dzieła na stronicy 368 przywiedliśmy ją w oryginale).

Lecz męża w przedsięwzięciu swojem statecznego,
Ani nieprzyjaciela strach ciężki głownego.
Ani Tyrańskie słowa z swoią wszetecznością
Strwożyć mogą: Bo on jest mężny statecznością.

Dzieło to w porównaniu z drugiem, noszącem napis: *Jephtes Tragedia, w Krak. w druk. Łazarzow. Roku* 1587 (przedruk w I. tomie Biblioteki starož. p. Wójcickiego) jest niczem; tak wysoko pod względem układu i wiersza stoi ta trajedya! lubo zresztą jest prostą kopią greckich sztuk. Dla téj to przyczyny nie mogliśmy Zawickiemu w pierwszym rzędzie pisarzów naznaczyć miejsca, uważając go jedynie za szczęśliwego naśladowcę. Wszystko bowiem tchnie w jego sztuce nasladownictwem, prolog, zawiązanie i rozwiązanie intrygi, chóry. Wątek do rzeczy wziął

z pisma świętego. Jeftes wódz hebrajski, wojując z Królem Amonem, szlubował Bogu ofiarować cokolwiek najpierwéj spotka we własnym domu, gdy do kraju powróci zwycięzcą. Stałosię życzeniu jego zadosyć. Gdy się zbliżył w progi mieszkania, Ifida córka zaszła mu drogę; ją więc poświęcić Bogu zamyślił. Ale od strasznego zamiaru odwodzili go Kapłani, uwagę czyniąc, „że ofiara taka, zwłaszcza gdy córka wzdryga się na śmierć którą ma ponieść z ręki ojca, nie może być miłą Bogu.“ Wtedy ojciec, uznając słuszność tych uwag, sam siebie przeznaczył na ofiarę: lecz Ifida, wielkością duszy wsławionego wybawieniem ojczyzny męża wzruszona, widząc że jego życie potrzebniejsze jest dla kraju aniżeli jéj własne, chętnie poniosła śmierc, i spełniła szluby które uczynił ojciec.

Pod względem poezyi zastanawiają chóry, w których panuje liryka więcéj tkliwa i czuła, aniżeli górna i wzniosła. Na przykład przytoczę wyjątek z chóru występującego w pierwszéj sprawie. W nim ojczyzna izraelska ubolewając nad losem swoim śpiewa:

Ktory z Jordanu przezroczystym zdrojem,
Pola obtaczasz: kropiąc zdaniem twoiem
Nierodne góry, Izaackich włości.
Sprawując w nich niezwykłe hojności.
Kiedyż ja smętna to szczęście uczuię?
Kiedyż porzucę o co się frasuię?
Kiedy obaczę wolno urodzona,
Iż z mey ojczyzny nędza jest złożona?

Za nadejściem od wojsk izraelskich posła, dowiedziawszy się o zwycięztwach Jeftesa, dzięki składa Bogu w te słowa:

O wodzu złotych światłości,
Który nam nocne ciemności
Rozganiasz, czasy nam dając
Dobro w ludziach rozmnażając.

Powtore świetne promienie,
Mieciesz (*spuszczasz*) na Izackie plemie,
Po pewnym przymierzu twoim,
Dodajesz ratunku swoim.

Zdanie o téj trajedyi, dali PP. Turowski (w Słowianinie Jaszowskiego I. 7.) i Kalinka (w Orędowniku z roku 1845, w Nrze 17. 18). Drugi, nie zaprzeczając Zawickiemu tych jakie daliśmy mu pochwał, twierdzi: że sztuki swéj nie utworzył, ale przełożył tylko z Bachanana Szkota (umarł 1582), a przełożył niewiernie, aczkolwiek pięknie i poetycznie, wpracowawszy się w przedmiot. Opiera zaś szczególniéj rzeczony krytyk swoje zdanie na podobieństwie sztuk przez Szkota a Polaka utworzonych, tudzież na tożsamości, nie tylko myśli, lecz nawet wyrażenia się prologu, w łacińskim oryginale a polskim przekładzie. Powiada że Zawicki, dla lepszego ukrycia kradzieży, wolno wytłomaczył ową trajedyą, to skracając ją i wiele w niéj opuszczając, to niektóre sceny omijając, a nic na to miejsce swojego nie podsuwając. Mnie się inaczéj zdaje. Ja sądzę, że się krytyk mija w tym przypadku z prawdą. Kto z samego tylko podobieństwa wnosi o tożsamości rzeczy, musi się, mniemam, zgodzić i na to, że myśl ludzka nigdy się z sobą nie ztyka, że się nie powtarza w przestworze czasu, że co jeden wypowiedział, odkrył, utworzył, nie może tegoż samego wyrzec drugi, wynaleść, zdziałać. Co że fałszem jest stwierdzają to dzieje, i samo nawet przeczy temu przyrodzenie, które się nie raz w swoich utworach powtarzać zwykło. Nie sama jest tylko trajedya Jeftes, lecz są i inne, których podobieństwo mogłoby na równie mylny, jakim jest P. Kalinki, naprowadzić wniosek.

W bibliotece Załuskich czytałem w rękopisie trajedyą o Maryi Sztuart, na teatrach jezuickich w Polsce przedstawianą, z której wyrzuciwszy między akty, będzie taż sama sztuka, jaką o tejże Królowéj napisał Szyler (1). Któż powie że dzieło swoje z jezuickiego dramatu przekopiował wieszcz niemiecki?

(1) Sztuka składa się z aktów, scen i międzyaktów. Ostatnie przedstawiają odrębne jakoby sztuki, z pisma ś. wyjęte, a stosowne do różnych położeń, w jakich się podczas wytoczonego sobie processu, znajdowała nieszczęśliwa Królowa szkocka. Są tu skoki i tany, są śpiewy i trele, są przepyszne okolice, lasy, skały, rzeki i t. p. przedstawione na scenie. Tak kiedy przed Elżbietą, która się już do zgody z siostrą skłaniała, na nowo oczerniono Maryą, zmienia się scena, a międzyakt przedstawia: jak Absalon, okazywaniem mu przyjaźni, podszedł i zgładził brata swojego. Kiedy, powracającą z łowów i dobréj myśli będącą, Maryą wtrącono, w skutek tychże oczernień, do więzienia, międzyakt wystawia: jak, pląsająca po gaju z towarzyszkami swemi, Jephte, została porwana, i do lochu zaprowadzona. Kiedy Marya, widoczne oszczercom swym okazawszy kłamstwo, uniewinniła się przed siostrą: międzyakt odegrał przygodę Zuzanny z starcami, i przedstawił na scenie Daniela proroka. Podobnież Szyler Elżbietę i Maryą wystawił w sztuce, i jak gdyby jezuicką kopiował ramotę, równo w pojedynczych scenach położenie obudwu sióstr skreślił; przy czém też same co w sztuce owéj przywiódł okoliczności, też same myśli dał objawiać występującym na scenę osobom, takież same naznaczył im działanie, takież nastręczył ku oswobodzeniu z więzienia szkockiéj Królowéj środki, takoż samo los jéj pogorszył i przyśpieszył śmierć, a zakończył sztukę podobnie jak dyalog jezuicki, opowiedziawszy, jak zgryzoty sumienia sercem Elżbiety miotały, gdy wyrok na śmierć siostry podpisała. Rękopis dyalog ów zawierający z XVII. pochodzi wieku.

— **Ksiądz D. Stanisław Grodzicki**, urodził się podług Aloizego Osińskiego (1) r. 1541 w Województwie poznańskiem, (2) a r. 1571 został Jezuitą i głównie na Litwie kazywał, zkąd litewskim Apostołem nazwany był. Umrzeć miał 1615 r. Był to człowiek nader obczytany, i dla tego miał go nazywać Hiszpan Ribadeneira żarłokiem książek (3). Pisywał kazania i dzieła polemicznéj treści, których ekzemplarze gdy są pospolite, dla tego więc nie będę ich opisywał bliżéj. Z kazań następujące są uwagi godne:

O poprawie Kalendarza kazanie dwoie, w jedno zebrane, a przez Stanisława Młodeckiego powtóre iuż wydane w Wilnie 1587 r. (Podług p. Kraszewskiego szerzéj dzieło to przywodzi Jocher III. 106).

O czyscu pierwsze kazanie na pogrzebie Księżney Katarzyny z Tęczyna Radziwiłowey Woiewodziney Wileńskiey. A przytym Trutina Psychotopii przeciw temu kazaniu przez Ministra nadwornego wydaney. w Wilnie 1592 *r.*

O czyscu kazanie wtore, przy pogrzebie Olbrichta Radziwiła xiążęcia na Olyce y Nieświeżu. Tamże 1593.

W tejże bibliotece czytałem drugi podobnegoż układu dyalog, którego napis przywodzę: *Maria Stuarta Scotiæ Regina Tragœdia. Auf dem Schau-Platz dess Hoch-Fürstl. Academischen Gymnasij Societ. Jesu in Aychstätt vorgestellt. Den 4 und 6 September im Jahr Christ. 1709.*

(1) W dziele *O życiu i pismach Skargi* 88. Z dzieła *Quadruplices conciones* u Joch. II. 378. N. 4452. dowiadujemy się, że Grodzicki w młodości swéj podróżował po Niemczech, zawadził o Wittenberg, i bywał na dworach Książąt niemieckich.

(2) Owszem w samym Poznaniu, Łukasz. obraz II. 194. nstpn.

(3) Dniestrzanka Stanisł. Jaszowskiego, Lwów 1841 197.

O straszliwym sądzie Pańskim, na pierwszą niedzielę adwentu kazanie, w Wilnie 1603. (Joch. II. 328. Kraków, według Siarczyńskiego, naznacza za miejsce druku).

Pierwsze jego i najlepsze z kazań które powiedział, nie wiadomo czemu nie sam Grodzicki lecz Stanisław Młodecki ogłosił. W przemowie oświadcza wydawca: „że gdy mowiącego to kazanie księdza Grodzickiego nie każdy słuchał, i gdy ci którzy ie słuchali, radziby byli widzieli, żeby to drukiem tak dla ich samych, iako dla pospolitego pożytku na widok wyszło: ważył się (przeto) to dwoie tak dowodne, a ku poięciu barzo snadne, w iedno zebrane kazanie, do wiadomości więcey ludzi na pismie podać." I istotnie zasługiwała ta praca ażeby się jak najwięcéj upowszechniła, będąc pierwszem u nas o chronologii po polsku napisanem dziełem. Zebrawszy w niem krótko dzieje rachuby czasu w rożnych poprawianéj wiekach, rozwiódł się autor następnie nad tem, dla czego kościoł wschodni wzbrania się przyjąć Juliuszowego kalendarza przez Grzegorza XIII Papieża poprawionego? Przy czem wiele ciekawych szczegółów podał, dotyczących się dziejów kościoła greckiego na Rusi. Ponieważ mówi w kazaniu tem, że niektórzy z Władyków ruskich są przychylni rzymskiemu kościołowi, i gotowi poddać się Papieżowi, widać ztąd że o unii od dawnego czasu polscy zamyślali Jezuici. W końcu jest przydatek z trzeciego kazania w téj samej powiedzianego treści. Zkąd wnosimy, że o poprawie kalendarza więcéj nad dwa kazań powiedział Jezuita. Kazania o czyscu nie tak są mowami pogrzebowemi, jak raczéj obszernemi rosprawami teologicznemi. Dowodzi w nich protestantom z pisma ś. bytność ognia czyscowego, nawiasem tylko wspominając o osobie, której pamiątkę obcho-

dził tą mową. W kazaniu na pogrzebie Księcia Radziwiła (który się rzymsko katolickiego trzymał kościoła), powiedzianem (w rozdzieleniu kazania), zachęciwszy słuchaczy „ażeby smaczno mowy jego słuchali", rozwiódł się obszernie nad tem, co dobrego przyniosł dla katolicyzmu protestantyzm." Kacerstwa (mówi kaznodzieja) tę naturę mają, iż jako niewiernym oczy zacieraią, tak wierzącym otwierają ie, aby siła w pismie ś. widzieli, czego przodkowie ich niebaczyli." Tamże, kreśląc obraz doskonałego zakonnika, powiada, że „ten dopiero prawdziwym jest Mnichem, który nie tylko żądz się swoich nieporządnych, ale też (co więtszego i cięższego) woli i rozumu swego tak się zaprzał, że niechce aby się mu co kiedy po woli iego wodziło, y wszystko co mu przełożony iego bez obrazy Bożey roskaże, on oślep prawie z weselem wypełni." Fundamentami zbija błędy heretyckie, z których naturalnie te które sam kładzie mocne są, a fundamenta kacerskie są słabe. Kazanie o straszliwym sądzie niczem się nie odznacza.

Nie samemi tylko kazaniami wojował: gdyż w r. 1592 wziął się i do wywodów polemicznych. Wydał w Wilnie w owym roku *Prawidło wiary haeretyckiey*. Dzieło to jest odpowiedzią na dwa pisma protestanckiego Pastora Grzegorza z Żarnowca, z których jedno przeciwko Jezuitom, a drugie przeciwko Jezuicie księdzu Wujkowi wydał, w obudwu wystawiając obronę swojéj postyli. „Gdy (mówi Grodzicki w przemowie do czytelnika) czem ważniejszem był na ów czas zajęty ksiądz Wujek, wyręczyłem go więc w tey mierze iako kolega, umyśliwszy tego żwawego łachacza (łgarza) iegoż własnemi farbami wyrazić i wykonterfetować, a wyobrażenie jego, i w nim wszystkich innych

tego cechu ludzi wystawić światu wszystkiemu." Okazuje więc „że wodzowie kacerscy, nie pismo ś. ale własny mózg swóy za prawidło sobie mają." Na dowód czego przytacza „sto jawnych fałszerstw we wierze, wyjętych z obrony postyli kacerskiéj, wydanéj od fałecznego Proroka (Grzegorza z Żarnowca)."

Zostaje w związku z tem dziełem wywód *O iedney osobie w używaniu sakramentu ciała pańskiego w kościele bożym zwyczayney*, który w sześciu kazaniach wydał *we Wilnie* 1589, „dla potwierdzenia katolików w powszechnéj wierze, a odwrócenia heretyków od błędów kacerskich." Krócej je (o czem sam zeznaje) na mównicy opowiadawszy, rozszerzał następnie, i zbijał przez nie pisma protestanckie. Mianowicie dzieła Marcina Lutra po łacinie i po niemiecku pisane miał na względzie; a z protestantów polskich apologią Krowickiego i postylę Grzegorza z Żarnowca wziął na uwagę. W tymże celu drukiem w Wilnie 1592 ogłosił kazanie na pogrzebie księżnéj Katarzyny z Tęczyna Radziwiłowéj Wojewodziny Wileńskiéj miane, chwaląc nieboszczkę, „że wydana za małżonka protestanta została wierną rzymskiemu kościołowi," a oraz Ministrowi odpowiadając na czynione sobie zarzuty. Bo przeciwko zdaniom w kazaniu owem objawionym wystąpił był kaznodzieja nadworny Książąt Radziwiłów, w dziele pod tytułem: „Trutina psychotopii (nie *Psychologiae* jak stoi u P. Łukaszewicza; znaczy ten wyraz *miejsce pobytu dusz zmarłych*). Jemu więc odpowiadając, rozebrał rzecz tęż samę którą był pokrótce na pogrzebie wyłuszczył, i zastanowiwszy się nad tem „zkąd to mają katolicy aby nie tylko ciałom ale i duszom ostatnie posługi czynili," tudzież i to rozważywszy „że najmniejsze nawet ceremonje

w katolickim kościele używane są pełne tajemnic," wyrzekł: „że muszą być niektóre dusze do czasu w udręczeniu niejakiem zatrzymane, gdy pomocy pragną i żądają;" tudzież „że nowy zakon zacniejszy jest nad zakon stary."

Obrał nakoniec Stanisł. Grodzicki sposób rozmów na zbijanie zasad protestantyzmu. W takiéj postaci wyszedł jego *Ewanielik w Krak.* 1602. Jest to drugie wydanie, pierwsze wyszło *w Wilnie w drukarniey akademiey Societatis Jesu* 1597, po dwakroć w jednym roku (porównaj Joch. II. 242) pojawiwszy się. Sposobem rozmowy, naśladując w kształcie zewnętrznym Mnicha Kromerowego i bezimiennego z r. 1543 (jest w drukach pierwotn.) pisemko, wydał swe dzieło. W niem Ewangielik udając że nie zna rzeczy, pyta nowego Ministra „zkąd to katolicy tak ich zowią." Po kilka razy przychodzi, a zawsze z nowemi pytaniami występuje, niby objaśniając się względem nowych zarzutów które mu katolik uczynił. Ponieważ się niby pomiędzy spółwiercami bo Ewangelikami (i Katolik bowiem Ewangelikiem się mianował,) rzecz toczyła, przeto spokojnie się odbyła rozmowa, nie gwałtownie i z namiętnością jak u Kromera. Wszakże rozerwało się braterstwo: albowiem rozmowa naprowadziła na ten wniosek, „że od Ewangelii ś. niesłusznie nazwali się protestanci, że herezyą jest sekta ich, a sami nazywaćby się powinni heretykami, że gdy jednak upornie stoją przy owéj nazwie swojéj, przeto ma Jezuita niepłonną tę nadzieję, że przekonawszy się z czasem o téj prawdzie, iż sami tylko Katolicy Ewanielikami nazywać się mogą słusznie, przejdą na łono prawego kościoła, i powrócą tam, zkąd się odszczepili bezbożnie." Odpisał mu na to Stanisław Ranizowski, w pisemku w ćwiartce bez wyrażenia miejsca i roku pod tytu-

łem *Katholik przeciwko Ewanielikowi* wydanem, które Stanisławowi z Zmigroda Staroście zygwałtowskiemu, dziedzicowi na Lancucie, przypisał. Będzie o tem niżéj.

Winienem ostrzedz czytelnika, że inny od Stanisława był *Antoni Grodzicki*, którego Juszyński *Grodzieckim* mylnie pisze, a Jocher III. 432. również mylnie tytuł dzieła jego przywodzi. Ten rzeczywiście brzmi: *O zywocie, cudach y postępku kanonizacyi błogosł. Jacinkta fundatora pierwszego braciey zakonu kaznodzieyskiego Dominika ś. Ksiąg czworo* (reszta jak u Joch.). Wypisał go P. Ambr. Grabowski, w bibl. księży Dominikanów Krakowsk. przed jéj spaleniem, i udzielić mi raczył. Tegoż Grodzieckiego *Historyą kanonizacyi ś. Jacka w Krak.* 1545. przytacza Wiszniewski VIII. 177. Ja nie oglądałem jéj.

R. 1588. Szymon Wysocki. Od czasu jak w Polsce (I. 403.) mówiłem o dziełach Szymona Wysockiego, czytałem w Dzikowie, Sieniawie i Medyce, kilka innych nieznanych mi przedtem pism jego, a takich, o których P. Jocher bądź nie wiedział, bądź mylnie tytuł ich przywiódł. Wyliczę je porządkiem lat jak wychodziły.

Fortka niebieska w Wilnie u I. Karcana 1588 (Dzik. powtórnie wyszło to pismo w Krak. 1599. Znajduje się w bibl. okręgu naukow.).

Dobra duchowne stanu zakonnego. Troygiem xiąg przez X. Jeronima Plata S. I. opisane, a teraz z łacińsk. na język polski wytłumaczone. w Kaliszu w druk. Woyciecha Gedeliusza 1606 (Med. i bibl. okręgu naukow.) Przypisał je tłumacz z Kalisza, „Wielebnéj ksieni Olobockiey, pannie Elżbiecie Ciemienskiey“ (Jocher III. 1. dobrze to dzieło przywodzi).

Palma panienska albo rosprawa o stanie dziewiczym,

wielce służąca tak pannom ktore pragną podobać się oblubiencowi niebieskiemu, iako y wszytkim tym, ktorzy chcą żyć w czystości, tamże 1607. Dziełko to (w osemce, stronic ma 354, czytałem je w Sien.) wytłumaczył z pism włoskich Bazylego Grady zakonu ś. Benedykta. Jocher II. 349. tak i owak je przywodzi pod nr. 4219 i 4220.

Kształt pobożności, to jest zywot świętobliwy i śmierc chwalebna Paniey Katarzyny z Maciejowic Wapowskiey, tamże 1606.

Nauka iako stan wdowiey przystoynie może bydź prowadzony, tamże tegoż roku (obadwa te dziełka czytałem w Dzikowie, drugie przywodzi Jocher II. 349. (1).

Nowiny abo dzicie dwuletnie Chineńskie, przez list X. Mikołaja Trigawta S. J. r. 1610. 1611. *opisane. w Krakowie w drukarni Łazarzowey Maciey Jędrzeiowczyk drukował* (w ćwiartce, znak druku ostatni *o* 2. czytałem w Medyce). Z włoskiego przetłumaczywszy to dziełko, przypisał Janowi Andrzejowi Prochnickiemu Arcybiskupowi lwowskiemu

Nowiny rozne z Chiny r. 1610 czytałem w Dzikowie. Jocher III. 407. inaczej przywodzi.

Nowiny abo dzieie dwuletnie z Japonu i z Chiny, w Krakowie w drukarni Jana Szarffenberga 1611. I to jest tłumaczenie z włoskiego. Czytałem je w Dzikowie.

Ogrodek duchowny, w Krakowie w drukarni Mikołaia Loba 1613. Czytałem tamże.

Zwierciadło przykładów, czytałem tamże, lecz ekzem-

(1) Ani iść może to dzieło w jakowe porównanie z takowemże od Erazma Roterodamczyka napisanem, które na swój język przełożyli Czesi 1595. Porównaj Jungmana hist. lit. 231. nr. 1851.

plarz miał wydarty tytuł. Jocher II. 346. obszernie je wypisuje.

Innych dzieł Wysockiego, z włoskiego tłumaczonych języka, prócz dwóch, trzech, nie czytałem. Takiemi są: *Nowy ray duszny. Excytarz duszny. Morze Czerwone. O dwunastu przywileiach Ludwika z Granaty. Monstrancya Nowa. Sposób krótki rozmyślania męki. Pochodnia duchowna. Rozmyślanie o drogiey męce Pana naszego Jezusa Chrystusa* przez Jezuitę Fulwiusza Androcego po włosku złożone. *O doskonałości zakonney xiąg czworo* (1). *O żywocie zakonnym. Traktat abo nauka o Rożanym Wianku.* Wszystkie częścią opisuje Jocher II. 346. III. 28, 29, 61, 62, 123, częścią krociuchno według innych wspomina *(Sposob spowiadania się* Joch. II. 364.) je. Do niego więc odsyłam po bibliograficzną o nich wiadomość.

I większéj objętości Wysockiego dzieła są tłomaczeniami. Występuje naprzód *Żywot błogosławionego Aloizego albo Ludwika Gonzagi.* 1609. (obszernie wypisuje Jocher III. 422.) który po włosku skreślił ksiądz Wirgiliusz Ceparina, tegoż co Wysocki zgromadzenia kapłan, podzieliwszy go na trzy części. W rozdziale trzecim części trzeciéj powiedział autor o cudach, które się za przyczynieniem rzeczonego Ludwika działy w Krakowie i na Litwie. Po nim wyszedł *Żywot błogosł. Oyca Ignacego Loiole* z łacińskiego ks. Ribadeneira przełożony i tegoż r. wyda-

(1) Dzieło to przez Jezuitę Pinela napisane, przełożyli i Czesi na swój język 1607. Porównaj Jungmana hist. 233 nr. 1881. Polski przekład Wysockiego po dwa kroć 1607. w Krakowie wydany, znajduje się w bibl. okręgu naukowego. Taż biblioteka posiada przekład innego dzieła Pinela *o Naswiętszym Sakramencie*, również przez Wysockiego zrobiony i w Krak. 1604. wydany.

ny (inne tłomaczenie zrobił Szafarzyński). Po tym nastąpił: *Zdroy wody żywey, Abo ćwiczenie wielce świątobliwe o przytomności bożey, w Krakowie* 1611; a po tym znowu ukazał się: *O naszladowaniu paniey naszey, panny przeczystey Bogarodzice Maryey*, przez W. O. Franciszka Ariasza S. J. dwa dziełka (przywodzi Jocher III. 411.) w Krak. 1613. wydane, które kończą szereg znanych mi prac naukowych Wysockiego. Celem wszystkich jego pism było uwielbienie religji katolickiéj i Jezuitów, którzy byli podporą tejże, a pognębieniem protestantyzmu, jak się nasz autor wyraził.

Była słaba, słabo mysląca i rozumująca Wysockiego głowa: zbieraniem i wyplenianiem tego co napisali inni, głównie zaprzątała się ona, co z każdego pisemka Jezuity jasno się pokazuje, i co sam wyznaje bez ogródki, nie tając się z tem, że prostym był zbieraczem a nie twórcą w pisarskim zawodzie. „Wziąłem to przed się (mówi w ostatnim dziełku w przedmowie do czytelnika), abym wszystkie miejsca nowego Testamentu przebieżał, w których, naświętszey Panny Maryey Bogarodzice cnoty są opisane, a upatrzywszy rozmaite stopnie przykładów iey które nam zostawiła, żeby się każdemu mieysce naznaczyło. O innych rzeczach których Ewangelistowie nie wspominają, dosyć będzie na tym, że się z starych ojców pewne sentencie wybiorą, także też z historyi poważnych świadectwa przydamy.“

— **Ksiądz Stanisław Ostrowski**, był Opatem przemętskim zakonu Cystersów. Wydał *w Poznaniu* 1588. dziełko *O prawdziwem bostwie Jezu Chrysta Pana a Boga naszego*, przypisawszy Królowi Zygmuntowi III. Pismo to dało po-

wód inszym duchownym rzymsko-katolickiego kościoła, a mianowicie Jezuitom, do wydawania dzieł podobnejże treści. Dziełko bowiem Wujka o tymże przedmiocie wyszło po Ostrowskiego pisemku. Naukowéj wartości dziełko to nie ma. Skierowane jest przeciwko Aryanom w Szmiglu, i składa się z trzech części. Z nich pierwsza mówi o prawdziwym bóstwie Jezusa Chrystusa; druga mieści w sobie naukę o osobie syna bożego i ducha świętego; a trzecia ma za napis goniec przeciw Szymonowi Budnemu. Rozbiór tych przedmiotów na tenże sam zrobiony jest sposób, jak ksiądz Powodowski wywody swoje teologiczne układał.

Przed r. 1588 Krzysztof Pieniążek, wydał roku 1607., bez wymienienia miejsca druku, dziełko z własnéj, jak mowi, eksperyencyi napisane, dawszy mu tytuł: *Hippika albo sposób poznania, chowania y stanowienia koni. Pisano Anno Domini* 1607. (ćwiartek 16. z tytułem. Warsz.), i piękną polszczyzną, w ośmdziesięciu dwóch ustępach skreśliwszy je. Ważniejsza jest *Ethica albo zwierciadło żywota* w tymże czyli 1607 r. *pisana* (przedruk w tomie I. Biblioteki Starożytnéj Wójcickiego), również bez wyrażenia druku miejsca wydana.

Z napisu na tytułach i z samychże dzieł tych przekonywamy się, że Krzysztof Pieniążek, na Lassochowie i Kruzlowey dziedzic, rodem był z ziemi Krakowskiej. Uczył się w szkołach księży Jezuitów, zostając pod dozorem domowego nauczyciela, człowieka ladaco. Ukończywszy nauki, służył wojskowo jako Rotmistrz w wojsku Króla Stefana: pod którego chorągwią wyprawę gdańską i moskiewską odbył. Po śmierci Króla umyślił jechać na wyspę Maltę, w celu zaciągnienia się w poczet Kawalerów zakonu: lecz wnet, zmieniwszy zamiar, pojął żonę, i odtąd

bywał towarzyszem w wyprawach Zygmunta III. Jeździł z nim do Szwecyi, i w czasie rokoszu Zebrzydowskiego królewskiéj się trzymał strony. Nakoniec wiejskiemu się oddał życiu, nader polubiwszy gospodarskie zatrudnienia, a obok trudnił się zawsze naukami.

Czytywać lubił dziejopisarzów i moralistów, czego dał dowody w swojéj Etyce. Podał w tem pisemku opis przygód rozmaitych, których doświadczał będąc dzieckiem, młodzieńcem, a następnie małżonkiem, skreśliwszy własne przygody „w czasie słabości gdy nie był zdatny do cięższych zatrudnień, a chciał uyść (słowa są jego) niepłodnego próżnowania, które zawsze na szkodliwsze każdemu było.“ Miał zamiar pisząc to dziełko „podać współrodakom przykład stateczności, ażeby, w iakimkolwiek będzie kto z nich stanie nie dał się uwieść wiatrom burzliwych namiętności, ale w każdey swey sprawie stał iako niepochybna skała, którą wiatr władać nie może.“ Pisemko to treściwe jest naśladowaniem Rejowego Żywota. W zaciszu wiejskiego ustronia zastanawia się w niem „nad dobrem wychowaniem za młodu, a prowadzeniem się na starość, zgodnie z powołaniem cnotliwego i krajowi użytecznego obywatela.“

— **Dymitra Solikowskiego, Piotra Grzegorzkowica i Szczesnego Herburta,** przypadek zespolił, nie związawszy ich atoli w jednę całość ściśle. Dla tego więc razem ich obejmę, tudzież o każdym z osobna, jak przynależy pomówię. Przyczynę tego odgadnie czytelnik artykuł mój o pisarzach tych przeczytawszy.

Cnotliwy i gorliwy o dobro kościoła katolickiego, a szczęśliwe ojczyzny swéj powodzenie, Solikowski był wespół z Benedyktem Herbestem i Wawrzyńcem Goslickim,

Nowokampiana, Professora uniwersytetu krakowskiego, gorliwego katolika uczniem, (o czem Joch. II. 184. porównaj,) a pisywał w przedmiocie polityki krajowéj. Pierwsze z dzieł jego wyszło pod tytułem:

Rossądek o warszawskich sprawach na electiey przeszley, do Coronaciey należącey. w Krakowie u Math. Siebencychera (w 4ce, *C.* Sien.) r. 1573. Przed koronacyą Stefana Batorego, po ucieczce Henryka Walezego, wyszła ta ważna broszurka. Były słuszne powody do wydania jéj bezimiennie; w niéj bowiem zganiano, co sejm konfederacyjny, tego nazwiska pierwszy, postanowił o konfederacyach, o radzie przybocznéj Króla, o uwolnieniu od przysięgi gdyby Król umów czyli pacta conventa nie dotrzymał, o sądach dla każdéj prowincyi osobnych, i wyrzeczono, że sejm nie miał był prawa tego czynić. Pierwsze dobrze, drugie źle powiedziano: boć istotnie owe cztery punkta częścią przywiodły Polskę o zgubę, częścią jedności jéj wielce szkodziły; lecz temu również nikt zaprzeczyć nie może, iż sejm miał prawo stanowić tak. Skoro się więc rozczytano w tem pisemku, Firlej Jan. Marszałek koronny, jako najwyższa władza w kraju policyjna, kazał uwięzić drukarza, że się poważył krytykować sejm, w czasie bezkrólewia rząd najwyższy reprezentujący. Lecz w tem odezwał się Dymitr Solikowski, że on jest rzeczywiście autorem dziełka (sam mówi o tem na str. 35 swych dzieł wydania Gdańsk. 1647.), i wnet Arcybiskup gnieznieński tudzież całe duchowieństwo oświadczyło, że toż samo dzielą zdanie. Puszczono więc drukarza, a oskarżono Solikowskiego przed wybranym na Króla Stefanem, tudzież przed sejmem. Lecz ponieważ myśl autora podzie-

lał Król, przeto rzecz na niczem spełzła, a sprawa umorzoną została.

Drugie dzieło *Do obywatelów Inflanckich oycowskie y życzliwe napomnienie r.* 1549 dane, a *we Lwowie u Pawła Żelazo* 1600 drukowane, (przedostatnia ćwiartka ma znak *D*, biblioteka okręgu posiada je, tytuł przywodzi obszernie J. S. Bantkie u Joch. III. 320.) jest odezwą którą uczynił do miasta Rygi (perłą nazywa je Inflancką) i całych Inflant, odjeżdżając z tego kraju, po ostatecznem urządzeniu go, kiedy kraj ten przez pokój w Kiwerowejhorce z Moskwą zawarty, przy Polsce pozostał ostatecznie. Przebiega w tem piśmie dawny i terazniejszy stan Inflant, i szczęścia mu nadal życzy.

Trzeciem pismem jest wiersz pod tytułem: *Utrapioney rzeczypospolitey polskiey wizerunek*, niby przez Piotra Grzegorzkowica wydany roku 1629, bez wskazania miejsca (wyszedł w ćwiartce, ostatni znak druku *c 3*, godło na pisemku takie „odmiana szkodliwa, poprawa wątpliwa" biblioteka okręgu posiada je) z dodatkiem wiersza *skuteczną naprawą* nazwanego, który niby z pism pozostałych po Stanisławie Orzechowskim miał wydobyć i światu ogłosić Hieronim Bozdarzowski. Jest to trzecie wydanie. Drugie bowiem wyszło r. 1616. w Dobromilu pod tytułem: *Wizerunek utrapioney rzeczypospolitey* (czytałem go w bibliotece Załuskich). Pierwsze ukazało się tamże roku 1612. o czem niżej będzie. Po raz czwarty pokazało się w Krak. 1649. również w ćwiartce pod tytułem: *Lekarstwo na uzdrowienie Rzeczyposp. z uniwersałem poborowym, na zbytki, utraty y niepotrzebne wystawy domowe*, niby przez jakiegoś *Wę. P.* (Piotra Wężyka Widaw-

skiego?) napisane. Wydanie to posiada J. Lissner w Poznaniu.

Pisemko to jest politycznéj treści. Napisano je (jak z przedmowy widać) zaraz po koronacyi Zygmunta III. Nie tyle jest ważne co wiersz drugi (skuteczna naprawa), w którym autor opiewa sen, jaki miał niegdyś na jawie Stanisław Orzechowski o lekarstwie na uzdrowienie rzeczypospolitéj. Przepisując takowe wymienił naprzód leki na wszystko ciało, następnie na uleczenie pojedynczych członków, jako to: piersi, rąk, głowy, serca, oczu, uszu, ubudwu boków, ciemienia, ust, nóg, wątroby, śledziony, różne części gospodarstwa narodowego i całego składu rzeczypospolitéj pod tem rozumiejąc. Pod koniec tak mówi: „te lekarstwa przywinąć takiemi postępki, któreby się z pobożnością chrześciańską, z prawem Polskim, z rozumem ostrożnym zgadzały."

Dzieło to nie jest ani Grzegorzkowicza ani Orzechowskiego lecz Dymitra Solikowskiego, jak świadczy rękopis w bibliotece krakowskiéj złożony, a przez Ossolińskiego oglądany. Przypisując je niby Orzechowski Królowi Zygmuntowi Augustowi 1544 r. oświadcza, że nie miał żadnéj myśli uczynić tego pisma publicznem, nie chcąc wyjawiać przed cudzoziemcami nędznego stanu ojczyzny (1). Wydobyto je przecież zaraz po koronacyi Króla Zygmunta III. (przedmowa do Wizerunku), i wspólnie z Herkulesem słowiańskim, przez Kacpra Miaskowskiego napisanem wydano, ciągłą liczbą oznaczywszy ćwiartki dzieła, a zresztą oddzielny tytuł dawszy obudwom częściom (2). Opo-

(1) Ossoliński III. 499. nstpn. 500. III. 2. stronica 252. nstpn.

(2) *Wizerunk utrapioney rzeczypospolitey. I naprawa Piotra Grzegorzkowica. Z ksiąg Stanisława Orzechowskiego wzię-*

wiada w tym wierszu poeta wielkopolski, że ułożywszy wiersz o Herkulesie, posłał go do Andrzeja Lechowicza, i do pewnego Rusina. Na końcu wiersza wyjawił kogo on istotnie przez owego Rusina rozumiał. Bo gdy śpiewak nuci:

> Trzech mieczow, w jednym iabłku, zacne plemie,
> Którego dzielność, Ruską zdobi ziemię.
> Jakim ia wierszem, rękę twą całuję,
> Nisz obżałuię,

tem samem znać daje, że o Szczęsnym Herburcie, a nie o kim innym myślał. On bowiem takiego herbu używał

ta. Przy tym Hercules słowiański Kaspra Miaskowskiego. Tenże D. D. (Juszyński wykłada te głoski *Dziedzic Dobromila). W Dobromilu, Roku Pańsk. 1612.* Dziełko w ćwiartce. (Jest w bibliot. okręgu nauk. warszawskiego). Pierwsze zawiera przemowę (czytelnika) i nie jest liczbowane. Następne 11 po obu stronach liczbowane ćwiartki (jest liczb 21. bo ostatnia na odwrotnéj stronicy nie liczbowana) zawierają *Wizerunk.* Po czém idzie z osobnym tytułem *Hercules słowiański Kaspra Miaskowskiego. Tenże D. D. w Dobromilu, Roku Pańskiego 1612*, nie liczbowanym. Idące po nim ćwiartki zawierają niby przypisanie dzieła *(Kasprowi Miaskowskiemu szlachcicowi. Cnotą i nauką sławnemu)*, na stronicach liczbami 25—29 oznaczonych. Trzecia na odwrotnéj stronicy ma *List* (Miaskowskiego do Herburta wierszem pisany). Na stronicy 33 jest *Hercules słowiański*, ten sam który w dziełach Miaskowskiego wydania pierwszego na str. 196. nosi napis *Hercules niecierpliwy*. Na stronicy 41 zaczyna się nowe dziełko Szczesnego Herburta własne *(Tenże z Fortuną i cnotą D. D.)*, kończące się na stron. 62. (Wiszniewski histor. lit. VII. 118. nstpn. przedrukował je). Na str. 63. nstpn. jest *pieśń*, taż sama co w dziełach Miaskowsk. owego wydania na stron. 192. nstpn., lubo w odmiennéj nieco i krótszéj postaci. Nie wiadomo dla czego tenże wyrzucił ze zbioru swych rytmów ów list, który jest nader piękny.

(jak to widać z herbarza Paprockiego), a nie kto inny. Rusinem go nazwał dla tego, że się w ziemiach ruskich zrodził i w ruskim narzeczu składał piosenki. Z takowych jednę (1) przywiódł sam w rozmowie Fortuny z cnotą:

Pastusze Pastusze,
Lubliu tie do dusze.

Siebie i swoje rolnicze zatrudnienia, tudzież zażyłość z przyjaciołmi, tak opisuje Miaskowski w tymże liście:

Nie widzisz co Sierp czini teraz krzywy,
Kładąc rzęsiste po zagonach grzywy.
Więc i me pioro w tei tak pilnei dobie,
Nizli Lwa słońce minie, wytchnie sobie.

Następnie powiada komu posyłał swe wiersze, i które:

A też kto doidzie z Czarnolasu lutnie.
Spiewał kwielili nad Orszulką smutnie!
Gdzie i po śmierci z tegosz ieszcze gaiu
Krzyczy on słowik Słowienski by w Maiu:
A żem ia krotko napisał też o ni, (za *o niej*)
A nie wiem była ieszczeli w twei dłoni:
Com ią był posłał do Polskiego Szota,
Godnego sam wiesz, Pisorymow płota.
Tę dałem znowu w torbę Rusinowi,
A za z czym inszym staiemy gotowi.

Jest o Szczęsnym Herburcie to jeszcze (w drugim tomie na str. 459. podaliśmy jego charakterystykę) do nadmienienia, że był synem Szczesnego Jana, owego prawnika, o którym się gdzieindziej (2) mówiło, że w Dobromilu na Rusi Czerwonej, ojczystym gnieździe, założył drukarnią, i z niej różne dzieła, używając do tego Jana Szeligi

(1) Na stron. 50. Herkulesa Słow.
(2) Polska pod względem obyczajów I. 274. nstpn.

typografa (między innemi kroniki Wincentego i Długosza, i t. p. Porównaj Lelew. bibl. ksiąg I. 138. nstpn.) wydawał. Zkąd należy sprostować Siarczyńskiego, który dwóch Szczesnych, przeciwnika Zygm. III. i założyciela drukarni dobromilskiéj, pokłada. Lecz ów przeciwnik Zygmunt III wyraźnie *do swéj drukarni* zapraszał Miaskowskiego: miał ją więc w Dobromilu nieochybnie. Napisał (według Wiszniewsk. hist. lit. VII. 125.) satyrę na Zygm. III. pod tytułem *Praktyka Rakuska*, któréj nie znam, tudzież ową *Rozmowę Fortuny z cnotą*, gdy stanąwszy pod sztandarem Zebrzydowskiego, i dostawszy się w niewolą, osadzony został jako jeniec we wieży. Téj rozmowy dziś, bardzo pełnéj przenośni i alegoryami przepełnionéj, mało rozumiemy.

Kończę artykuł mój uwagą, że jedno z pism politycznych Solikowskiego wespół z Rozmową Fortuny Herburta wydane, zespoliwszy razem dwóch tych pisarzów, było mi powodem żem i o innych polskich dziełach ich pomówić musiał. Herburta więcéj już nie zobaczymy, lecz w dodatkowym tomie raz się jeszcze spotkamy z Solikowskim, gdzie łacińskie jego dzieła od polskich ważniejsze rozważymy.

— **Marcin Ruff** wydał: *Epitome opusculi. To jest, Gruntowna y dostateczna sprawa: o iadowitey y zarazliwey niemocy Pestilencyey, albo morowego powietrza. Item. co iest Pestis abo Pestilentia. skąd nazwana. Od kogo y skąd pochodzi. Kto iey przyczynę daie. Jako rozna i rozmaita. Na ktore ludzie przypada. Jako sie iey wiarować y chronić? Jako ią poznać. Jako ią y wnątrz y na wierzchu leczyć y odegnać. Przez Marcina Ruffa z Welca, Medika y Cyrulika Lomzeńskiego. Cum gratia et Privilegio S. R. M. Roku* 1588. Na końcu stoi: *w Krakowie, druko-*

wano u Woyciecha Kobylińskiego: Roku Pańskiego 1588 (W małéj ósemce, ostatni znak druku *G iij*). Dziełko to, które w jedynym ekzemplarzu u P. Gąsiorowskiego w Poznaniu roku 1847 czytałem, podzielone jest na trzy części: „Krotka sprawa y napomnienie, co iest powietrze morowe, a iako się kto ma od iadowitey zarazy morowey, za pomocą Bożą bronić y zachować; de cura et praeservatione. To jest, iako sie kto ma za pomocą Bożą, morowego powietrza chronić y żywot swoy zdrowy zachować. Jako pestilentia poznana y leczona ma być." W końcu są podane recepty na wodki i plastry, służące do wyleczenia, które snadź innéj są ręki, gdyż autor ich podpisał się literami *J. T.* Nie lepsza polszczyzna jest w dziele od téj, którą na tytule i w spisie części dzieła przywiedliśmy.

— **Ksiądz Paweł Łuszczewski** był Kanonikiem regularnym laterańskim konwentu Kaliskiego i pisma ś. Doktorem. Wydał *w Krakowie u Mikołaja Aleksandra Szedla* 1588 w arkuszowym kształcie i pismem łacińskim, nader liche kazanie, pod tytułem: *Żal z radością na placu serc rodzicielskich P. Kazimierza Adama z Walknow, y Barbary z Businskich Walknowskich, moralny pojedynek odprawujący, pod czas solemney depozycyey syna ich pierworodnego w kaplicy węglewskiey;* które dla tego zasługuje na wspomnienie, że to jest pierwsze ile wiem dzieło łacińskiemi u nas wydane czcionkami. Myli się więc Pan Edward Kozmian (w Żywotach sławnych Polaków 81) gdy utrzymuje, „że pierwszym tego rodzaju drukiem jest pieśń Bogarodzica r. 1621 wydana."

— **Adam Czahrowski z Czahrowa.** Mamy, *Rzeczy rozmaite, Adama Czahrowskiego z Czahrowa, Szlachcica Polskiego, uczynione w Taborzech y w ziemi Węgierskiey*

y Horwackiey, tam z rozmaitym szczęściem mieszkaiąc, począwszy od roku 1588 *do roku* 1596. *Przytym są y Threny wydane na świat* 1598. *Teraz znowu z pilnością wielką poprawione, y na wielu mieyscach z przydatkiem ich znacznym odmienione, we Lwowie* 1599. (P. Wójcicki w Starych Gawędach i Obrazach I. 173. podał wyjątki z tego dzieła, które jest w Warsz.). Tych to rzeczy rozmaitych autor nazwał się w swém dziele krajów polskich synem, i w nich często wspomniał o kobzie, o dumach podolskich, i t. p. Miał on rodzinę swoję i w krakowskiéj ziemi; tam bowiem żyła jego siostra Ewa, zamężna Pękowska. Snadź i sam bawił w tych stronach, i tamże zaciągnął się pod chorągwie tych Polaków, którzy stronę Maksymiliana pretendenta korony polskiéj trzymali. Pod rozkazami Rotmistrza Stanisława Stadnickiego zostając pociągnął pod Kraków, ztamtąd poszedł pod Byczynę dla dania odporu Zamojskiemu, a znowu ztamtąd, po przegranéj bitwie, puścił się w świat na los szczęścia. W chorwackiéj ziemi i w królestwie węgierskiem przebywszy lat kilka, powrócił do ojczyzny, żebrząc łaski Jana Zamojskiego w przypisaniu mu wyżéj wymienionych wierszów. Przeprasza go w nich za to „że mu był niegdyś niechętny, że wykroczył w lewo i dobył przeciwko niemu szable, nakłoniony będąc do tego młodością swoją. Teraz zaś nayostatniey mu się submituiąc tuszy, że gdy Rotmistrza iego Stanisława Stadnickiego przypuścił Hetman Koronny do łask swoich. przeto i iego prosbami nie wzgardzi". Jakoż przebaczył proszącemu Jan Zamojski, a odtąd Czahrowski stawszy się Hetmana (świadczy o tém list jego w dodatkach pomieszczony) zausznikiem, zajął się wydaniem swych poezyjek, które (są własne jego słowa) „trawiąc lata na Węgrach mię-

dzy ludzmi zacnemi i w sprawach rycerskich biegłymi, napisał był w czasie odpoczynku we dwóch książeczkach, rycerskim ludziom czasu próżnowania dla zabawy na przykład". W poczcie ich mieszczą się treny, (z których pierwsze ułożył na Kamizy *(tak)* w ziemi chorwackiéj r. 1591 naśladując psalmy Dawida, tudzież Jana Kochanowskiego;) są epigrammata i satyryczne rymy, nie poetyckim, jak sam mówi, ale żołnierskim wierszem opisane, których małą wartość znał dobrze, gdy o nich tak wyrzekł:

Wiem że tego nie pisał Rey ni Kochanowski,
Lecz żołnierski pachołek, ia Adam Czachrowski.

Najpiękniejszy z tych rymów nosi napis „na niestałość ludzką", i jest téj treści:

Gdy szczęście płuży dobrze,
W ten czas przyiacioł szczodrze,
Jako piasku na morzu, iako y pszczoł w roiu,
Y iako w Oceanie wielkim pełno zdroiu.
Ale gdy szczęście tłoczy,
Wnet cię każdy odskoczy,
Już cię y przyiaciele wćiornastcy nie znaią,
Jako ćienie przed słońcem iasnym uciekaią.
Gdzie się dom pięknie świeci,
Tam każdy ptak rad leci,
Ale kiedy odarty, a szkarady (*tak*) będzie,
Y domowy gołąbek nie rad na nim siędzie,
Myszy tam nie bywają,
Gdzie o zbożu nie znaią,
Także też y przyiaciel, ku szczęściu się chynie,
Ktore skoro odstąpi, wnet cię każdy minie.

Na szczególną uwagę zasługują powieści wschodnie do spraw chrześciańskich zastosowane, które posłyszał od Ferhat Beka Kopańskiego siestrzeńca Selima Cesarza Tureckiego, na ów czas więźnia Cesarza Chrześciańskie-

go, gdy go tenże na zamku Preszburskim w r. 1593 osadził. Na dniu 12 Maja tegoż roku, powieści te naszemu ziomkowi opowiadał Muzułmanin, a on nie tylko je prozą po polsku oddał, ale nadto wierszem obszerny ich zrobił wykład.

Jak gdyby w zwierciadle można w wierszach Czachrowskiego przejrzeć jego osobę, i poznać z nich prawdziwie polską duszę. Wylał w nich na papier wszystko o czém wiedział. Miał zawsze przed oczyma szczytny swój wzór, którego podziwiać nie przestawał nigdy; miał przed sobą poezye Jana Kochanowskiego, na których wzorze swoje kształtował. Kilka wierszyków po madziarsku ułożył także, o sobie i o swoich książkach podług Fraszek Kochanowskiego wyrzekł, a w nich prowincyonalizm Krakowianom i Góralom właściwy *(hayw za tu)* powtórzył często.

— Jana Achacego Kmity czytałam po różnych bibliotekach (w Załuskich, Toruńskiéj, Gdańskiéj, Ossolińskich, Okręgu naukowego i t. d.) następujące, wierszem ułożone, dzieła. Wszystkie są w ćwiartce, a z nich niektóre nader rzadkie. Tych tylko tytuły całkowicie wypiszę i podam ich opis bibliograficzny i t. p., o pospolitych zaś wyrażę się krótko. Wiele z nich nie znał Siarczyński, lub wspomniał niedokładnie.

Łow Dyanny w Krakowie 1588 (w ćwiartce, w saméj tylko bibliotece zakładu Ossol. znalazłem).

Threny na śmierć Katarzyny Branickiey, tegoż roku bez wyrażenia miejsca wydany.

Początek Krolow rzymskich w Krakowie, bez roku.

Żywot Krolow polskich w Krakowie u Mikoł. Szarfenberg. 1591. Na odwrotnéj stronicy zamiast przypisu

wiersz na herb Hiacynta Młodzieiowskiego, sygn. *A—D.* (Czytałem go w bibl. zakładu Ossol.).

Spitamegeranomachia, tamże 1595.

Silicernium na pogrzeb Pawła Czernego z Witowic, tamże 1610.

Penelopea, Abo niewinnosc dziwnie cudowney niewiasty siedm razy ciętey: przed tym przez Hieronyma ś. a teraz przez Jana Achac. Kmitę opisana, tamże Roku P. 1610 (nie wymienił drukarni, przypis uczynił Pannie Krystynie Zborowskiej, wszystkiego jest ćwiartek pięć. Czytałem tamże.)

Proces sprawy Bochenskiey o Sakrament, bez miejsca i roku (Siarczyński naznacza rok 1602).

Treny barzo smutne na zescie z tego swiata godney pamięci JW. Pana Imci Xiązęcia Janusza Zbaraskiego Woiewody Bracł. i t.d. *zalem napisane przez A. K.* (Achacego Kmitę) *w Krak. R.* 1608 (w ćwiartce, arkuszy dwa. Czytałem u P. Ambr. Grabowsk. w Krakowie).

Talmud (po hebrajsku). *Abo wiara Żydowska. Nie tylko Rabinom, ale y nie Rabinom potrzebny, a pospolstwu krotofilny. w Krakowie* 1610. (Siarczyński mylnie tytuł przywodzi).

Ein send Breief. Abo list od Żydow polskich po Messyasza, bez miejsca i roku.

Kruk w złotey klatce abo Żydzi w swiebodney wolnosci korony polskiey, bez miejsca i roku.

Jerycho nowe 1615 gdzieindziej (Polska I. 278.) szeroce opisane.

Apotheosis starożytney familiey nieboszczyka swiętey pamięci Księdza Woyciecha Szydłowskiego z Szydłowa,

Kustosza y kanonika krakowskiego, włocławskiego, w Krakowie 1617.

Monodia abo pocałowanie smierci, tamże 1622.

Summariusz przypowiesei Salomonowych zkompilowany. w Krakowie u Sebastyana Tabrowica R. Pansk. 1622 (pięć ćwiartek z tytułem. Gdańsk).

Peszach 1623.

Threny na smierć syna Jana Chwaliboga Rotmistrza powiatowego, w Krakowie 1624.

Z rękopisu wydrukował wiersz Kmity *na babińską rzeczpospolitą* P. Wiszniewski przy końcu VI. tomu swéj histor. literatury.

W wierszu na babińską rzeczpospolitą powiada Kmita, że ród swój wywodzi z Zrzencyc, (dziad jego był Oboznym u Cikowskiego, gdy tenże wojował Turków), a w Sprawie bocheńskiéj mówi że jest urzędnikiem żup bocheńskich, i ma zażyłość z radą miasta Lublina. Przypisując jéj swój wiersz, cieszy się z tego, że przez obywateli lubelskich będzie słynął jako poeta po wielkim kraju sarmackim. Miał względy u szlachty i panów, co wykazują przypisania dzieł które im czynił. Rozwinął nieco talentu do poezyi liryczno-opisowéj. Najwcześniejsze pióra jego płody najlepsze są. Z nich widać że bogatym był w pomysły, lecz nie miał sił po temu ażeby je rozwinąć należycie. Upadł więc, tem bardziéj, gdy nawet tego daru, który miał do poezyi, nie umiał użyć należycie. Puścił się bowiem na pisanie paszkwilów przeciwko Żydom, w czem ani rozsądku ani dowcipu nie pokazał. Przejdźmy jego wiersze kolejno.

Łow Dyanny, przypisany Janowi Branickiemu z Ruśca Łowczemu ziemie krakowskiey Staroscie niepołomskiemu,

zastanawia pod względem pomysłu, lecz ani sztuki, ani rozwinięcia nie widać w nim. Cokolwiek wiersz ten ma dobrego, to albo naśladował lub nawet przepisał Kmita z pieśni Jana Kochanowskiego, albo ułożył tak iż na sam rzut oka widać, że nie miał żadnego wyobrażenia o rzeczy ten, który podania narodowe chciał położyć za podstawę poetycznych swych utworów. Co Mikołaj Rej i Sebastyan Klonowicz, swoje czasy mając na uwadze, zdrowo o narodowości pojęli, i podług zdolności dosyć to dobrze wyobrazili, byłby mógł i Kmita wyrazić należycie, gdyby był dawne wieki, które opisać przedsięwziął, wystawił podług podań zachowanych i opisanych przez polskich i czeskich kronikarzy, Kadłubka, Dalemiła i Hayka. Lecz ani ich nie czytał, ani żadnego o tém nie miał pojęcia, jakby je należało przedstawić. Walcząc o pierwszeństwo z bezimiennym Czechem, który w tymże co on roku narodowe klechdy obrał za przedmiot opowieści (1), i nie lepiéj je od naszego przedstawił wierszopisa, pozbierał historyczne Chorbatów (Krakowian) klechdy, związał je z podaniami starożytnéj Grecyi, wyrażonemi od rzymskich wieszczów, od Wirgilego i Owidyusza, i tak przedstawił powieść, która niby-to na tle podania ludu polskiego usnuta będąc, daje rzeczywiście oglądać obrazy pogańskiej Italii. Dyanna, wraz z Ilusem synem trojańskiego Eneasza, hasając pod Krakowem i niedaleko kaplicy bogini Wendy, w zwierzyńcu brodopuszczonego (brodatego) Lecha, Wyzymira i Kraka polując, zabawia się myśliwską krotofilą. Bogini łowów słucha śpiewu Marsyasza o bitwach niewieścich Libuszy

(1) Jungmana hist. lit. 142. Nr. 259.

panny, o Przemyslu oraczu jéj małżonku, i o męztwie Kraka, który pod skałą leżącego pokonał smoka. Zaczyna się rzecz przemową Dyanny:

Wstańcie panowie, żali głosnymi
Nie wzbudziła was, trąbami swymi
Juno Bogini? i żali tego
Nie słyszeliście zgiełku wielkiego?
Eja szpieszcie się, bo iuż gotowa,
Na swoy koń wsiadać: Juliuszowa
Rota też stoi, z sprawą na dworze,
A wy leżycie ieszcze w komorze.

I drugiego a pięknego, który miał pomysłu nie umiał rozwinąć. Wszakże ma on ztąd chwałę, że podał znakomitemu polskiemu poecie do zrobienia pięknego utworu. Jest-to *Spitamegeranomachia*, usnuta na podaniu starożytnych ludów, z którego dawni poeci brali wątek do rozlicznych utworów. Na wzór więc greckich i rzymskich wieszczów tych, którzy się pod imiona Homera, Wirgilego i Owidyusza podszyli, Kmita opisał we dwu księgach bitwę pigmeów (σπιθαμη, piędź) z żorawiami (γέρανος) przez co utorował drogę Ignacemu Krasickiemu do napisania Myszeidy. Rzecz zastosował do wojny Stefana Batorego o Inflanty, i przedstawił ją plastycznie, znając dobrze położenie miejsca, gdyż sam miał udział w téj wyprawie wojennéj; co widać z opisu bitew, o których nigdzieindziéj nie zmiankują dzieje. Z przypisania wiersza, Chrysztofowi Bernatowi Szydłowskiemu ze Stradowa, pokazuje się, że walkę pigmeów z żorawiami alegorycznie chciał mieć zrozumianą: podobnież Krasicki pod alegoryi postacią walkę

kotów z myszami wystawił (1). Szumno zaczyna na wzór Homerowéj Iliady:

> Wojnę okrutną sławię Pigmeolow małych,
> Którzy klęskę popadli od Żorawiow śmiałych.
> Powiedz gniew o Bogini zaiątrzenia tego,
> Co za przyczyna mordu zawsze okrutnego.

Trzecie miejsce naznaczyłbym jego *Apotheosis*, którą przypisał synowcowi uwielbionego w pieśni nieboszczyka Janowi Szydłowskiemu Dworzaninowi królewskiemu. Zastanowił mnie w niéj ustęp ten:

> Syreny wdzięczno-głośne, które na obrotach
> Kół niebieskich siedzicie, a w zgodliwych notach
> Witacie dusze nasze, próżne śmiertelności,
> Niewidnym piórem, idąc w niebieskie wolności.
> Jedney z was Uraniey niebopytney proszę
> Przywitay Ducha tego, a ja tym ogłoszę.

Reszta lirycznych wierszy nie zasługuje na bliższą uwagę. *Treny* naśladował z Kochanowskiego. Toż samo powiedzieć należy o jego *Monodyi* na śmierć Helzbiety z Sienna. Toż samo o *Silicernium*, w którem wdowę po

(1) Zastanawiają wyrazy i wyrażenia, rzadko albo wcale nieużywane przez inszych pisarzy ówczesnych: *Tatry zieią; smiy* nazywa się u niego ptak-wróbel; *żywizna*, żywność; *leśny zboyca co na ludzi strzeże; świerkotanie wrobli; świegotne sroki; gębate wrony: derewnia*, za wieś; *posadnik*, człowiek osiadły; *wielkoocza sowa; przecharsła koza; psiogłowiec; wrotosierć*, kosmaty; *nasiek*, ostrze. Muzykę wojska konnego zowie *taratantara*, bicie w bęben piechoty *bidybidybom; propornik Muz*, Apollo; *ochromić* kogo; *mężyca* płeć żeńska; *zwywłoczyć* (zdiąć) kaftan; *zagorze*, okolica za górą; *odelga* ulga; *leżączka* miejsce spoczynku; *prędkooki; obydle*, mieszkanie, od *bywać*, bawić gdzie.

nieboszczyku Czernym pozostałą, nazywa żałobnicą. Nie lepiej powiodło się mu z historycznemi pieniami. *Początek Królów rzymskich* opisał kronikarskim sposobem, w ośmio-wierszowych zwrótkach: wartości żadnej nie ma to dziełko, również jak i podobne mu w układzie *Żywoty Królów polskich* (obszernie wypisuje tytuł dziełka P. Edw. Kozmian w Rękopisie historycznym 167.). *Penelopea* coby zawierała wskazuje tytuł dzieła. *Summariusz* przedstawia wierszem treść przypowieści Salomona, Samuela i ksiąg mądrości, które Mikołajowi Czermeskiemu z Charmęż przypisał. Dobrze w tym wierszu tuszy o mądrości swego wieku, w te odzywając się słowa:

Gdyby teraz na wagę, mądrość przedawano,
Wierzę więceyby Kupcow, niż na złoto miano,
Bo złoto z ziemie idzie. Mądrości zaś z nieba
Bog udziela, iak wiele, komu iey potrzeba.

Uwidział sobie coś do Żydów, i na nich pisywał paszkwile bezimiennie i imiennie. (Jego utworem jest owa broszura pod napisem *Jerycho nowe* które, bliżéj się pisemku temu przypatrzywszy, uznałem być Kmity dziełem). Powód, dla czego tak natarczywie i uszczypliwie powstawał na nich, był następujący. Dudka rodem Mazur, mieszkając w Bochni, sprzedał tamecznemu Żydowi Bodkowi święty sakrament. Zygmunt III. wziąwszy się gorliwie do ukarania téj zbrodni, polecił bocheńskim urzędnikom, żarliwym katolikom, wyśledzić skrupulatnie tę sprawę. Był snadź w ich liczbie i Kmita, poznał bliżéj Żydów, i postanowił ochydzić ich przed narodem. Wszakże nie dopiął celu; gminowi sprawił uciechę pisemkami swemi, a sam wystawił się na pośmiewisko. Po broszurze któréj dał nazwę *Proces sprawy bocheńskiej*, wydał prozą pisemko, na którego tytule stoi

napis hebrajski, a pod nim drugi napis po polsku taki: *Abo wiara żydowska*, i t. d. Z tytułu dziełka, tudzież z przypisania go, uczynionego: „do głęboko uczonego Mardocheusza Ribenleiba, Arcysynagogi Praskiey Rabina“ na koniec z oświadczenia na końcu zrobionego Żydom, iż: „będąli tego wdzięczni, wyda im autor ieszcze co więcey“ widać, że pusty żart miał na celu Kmita, gdy szpargał ten z różnych pozbierany ramot, wydał ku rozsmieszeniu i pocieszeniu w rzeczach tego rodzaju upodobanie znajdującemu ludowi. W takimże samym celu i treści napisał i wydał, do wewnętrznych dziejów polskiego żydowstwa ważną, broszurę, udając, że ją niby z żydowskiego przełożył języka. Tytuł jéj jest: *Ein send Breief* (zamiast *Ein Sendbrief*, znaczy *list posłany*). Chciwie była czytaną, bo są dwa wydania, dawniejsze w ćwiartce, późniejsze w ósemce. W tymże duchu napisał broszurę, która ma taki tytuł: *Kruk w złotey klatce abo Żydzi w swiebodney wolności korony polskiey*. Coby opiewało to pisemko, sam jego tytuł objawia dostatecznie. Na końcu położył nagrobek Żydowi taki:

Bliznim nam iest Żyd, więc go pożałować trzeba,
Niechay go diabli wezmą, gdy nie chciał do nieba.

Wziął się i do opisu hierarchicznych obrzędów żydowskich, lecz w téj mierze jedno tylko wydał dziełko, pod tytułem *Peszach*, w którym łacińskim i polskim wierszem święta wielkanocne opisał. Poważnéj treści lecz téjże saméj co i powyższe wartości jest to dziełko. Wszystkie inne tu pominięte pisma Kmity, zdaniem mojém, nie zasługują na uwagę.

R. 1589. **Kacper Wilkowski** lubelski lekarz, będąc Aryaninem, zmierził sobie to wyznanie i przeszedł na

łono rzymsko-katolickiego kościoła. Opisawszy tego powody, i w nich zasady aryańskiéj wiary skreśliwszy, wydał je z druku pod tytuł: *Przyczyny nawrocenia do wiary powszechney Kaspara Wilkowskiego. w Wilnie* 1583. (w 4ce, jest w Warsz.), przypisawszy swe dzieło Królowi Stefanowi. Rozpoczyna się od listu, pisanego do Jana Kiszki z Ciechanowca Starosty Żmudzkiego i Podczaszego litewskiego, który był w błędach kacerskich uwikłany. Wilkowski obszernie się nad mylnością dawniejszych swoich spółwyznawców rozwodzi, i życzy tego, ażeby oni, poznawszy błąd swéj wiary, poszli w ślad jego. Ztąd miał zajście naukowe z Janem Niemojewskim, jak się to powiedziało wyżej. Drugie dziełko które Joch. II. 212. przywodzi *(Dziesięć mocnych dowodow* i t. d., przekład z Edmunda Kampiana) wydał roku 1584. Trzecie ogłosił pod napisem: *Desiderosus. Abo scieszka do milosci bozey y doskonalosci zywota chrzescianskiego. Dialog dźiwnie nabożny y ucieszny: z Hiszpanskiego na Włoski, Francuzki, Niemiecki, Niderlandski y Łaciński ięzyk; a teraz na Polski nowo przełożony. Przez Gaspra Wilkowskiego, medika J. K. M. Pana Mikołaia Chrystofa Radziwiła etc. w Krakowie w druk. Andrz. Piotrkowczyka* 1589., temuż „Książęciu na Ołyce y Nieświeżu, Grabi na Szydłowcu, na Mirze y na Krożach, Rycerzowi Bożego grobu," przypisawszy je. Drugie wydanie pokazało się tamże 1599. Trzecie Kalikst Sakowicz r. 1625 ogłosił i Aleksandrowi z Ostroga Zasławskiemu przypisał. Czwarte 1734 we Lwowie, piąte 1743 tamże wyszło. Wszystkie są w ósemce, i znajdują się w bibliotece okręgu naukowego.

— **Walenty Fontan** magistratu krakowskiego Astrolog płatny, (objął ten urząd roku 1587 i sprawował go jeszcze 1610, patrz o tém P. Ambr. Grabowsk. Starożytne Wiadom. 261.), autorem jest dzieła, które czytałem w bibl. zakładu Ossol. pod tytułem: *Kalendarz swiąt rocznych z wyborem czasow: na rok pański* 1589 *Przez M. Walentego Fontana, sławney Akademiey Krakowskiey Astrologa, pilnie napisany, w Krak. Andrzey Piotrkowczyk drukował* (w 24ce, czerwono i czarno, ostat. znak druku *B*5). Na odwrotnéj stronicy tytułu zaczyna się Kalendarz, nauczający co i kiedy z korzyścią czynić można; po czém idą miesiące i dnie, wyliczają się święta i lunacye, z sumowaniem przy końcu każdego miesiąca zatrudnień gospodarskich, i charakteryzowaniem biegu czasu. Pod Styczniem położył autor te wierszyki:

Styczniowi iest miła izba,
Do zapieczka bywa ciżba.

— **Joachim Bielski** przechodził też same życia koleje, co i Marcin ojciec jego. Uczył się w uniwersytecie krakowskim, za domowego snadź dozorcę swych nauk, czyli, jak go nazywa, za Preceptora mając Marcina Kłodawitę teologii Professora. Bawił potém na dworze Piotra Dunina Wolskiego, który był Kanclerzem koronnym za panowania Stefana Batorego. Następnie służył wojskowo, pod sztandarem Króla tegoż wojując Gdańszczany. Wtedy to napisał po łacinie satyrę na pewnego Gdańszczanina (1), niby wetując sławy Króla Stefana, którą osławił pewny miesz-

(1) Przy dziełku *Clades Dantiscanorum, anno domini 1577. a Joann. Lasicio Polono descripta, Francof. apud Andr-Wechelum* (w ósemce, stronic liczbowanych 48).

kaniec Gdańska, paszkwilem po Niemczech rozrzuconym. Jeździł wraz z Firlejem po okręty do Elbląga, któremi Stefan Batory chciał zamknąć port Gdańska. Mieszkał potem na wsi, bawiąc już-to w Województwach sieradzkiem i krakowskiem, już w Księstwie Oświecimskiem, zkąd też Deputatem na Trybunał koronny obrany został. Około r. 1597. był Sekretarzem królewskim, jak o tem sam mówi w przypisaniu kroniki swojego ojca Zygmuntowi III, (1).

Od r. 1575. w którym umarł Marcin Bielski, kronikę jego prowadził dalej Joachim, wzbogaciwszy ją panowaniem Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. Tak dopełnioną wydał pod napisem: *Kronika polska, Marcina Bielskiego. Nowo przez Joachima Bielskiego syna jego wydana w Krak.* 1597. W uzupełnieniach tych, tudzież w przedmowie do całego dzieła, też same zalety i wady co i w kronice samej spostrzegamy. Ten sam dobór wyrazów (2), te same usterki w historycznéj prawdzie (3), taż sama chęć prawdymówienia i rzetelnego opowiadania wypadków czasowych. Opisawszy zgon ojca swojego, tak daléj (na stronicy 725.) rzecz prowadzi: „Po iego śmierci że ta praca dziedzicznem prawem na mnie spadła, podjąłem się dopisać gdzie przestał. Niech o niey wiek przyszły sądzi: ia nikomu nic kwoli nie piszę, tylko samey prawdzie kwoli:

(1) Wszystko dosłownie wypisano z jego dodatków do kroniki Marcina Bielskiego, 732, 735, 749, 756.

(2) *Uwiarować się czego*, łacińskie *persuaderi; ludzkie duchy abo uczynki cnotliwe, nie dawać skrzątwy*, to jest *nie nalegać*, są to wyrazy które w jego przedmowie do kroniki uderzają.

(3) Mówi tamże że Atyla wojował z Ecyusem (Aecyuszem), na katalońskich polach.

którą iako każdemu szlachcicowi polskiemu mówić, tak y mnie rozumiem wolno pisać.“

Kronika polska Marcina Bielskiego wziąwszy nową postać pod piórem syna jego Joachima, wzięła ją po raz trzeci, pomnożoną będąc i poodmienianą, tudzież doprowadzoną aż do r. 1598. (panował wtedy Zygm. III.) wyłącznie. P. Sobieszczański, który z rękopisu dopełnienie to ogłosił, w dziele *Joahima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiéj w Warszawie* 1851. wydanem, mniema, że i ta praca od tegoż co kronika, czyli od Joachima Bielskiego pochodzi. Co mi się nie zdaje. Bo naprzód w dziele tém mówi się o Joachimie jako wydawcy kroniki (nie wyłącznym jéj autorze) wcale różnym od dopełniacza tejże (porównaj szczególniéj stronicę 232. łącznie ze stronicą 206.): co żadną miarą na sposób starożytnych pisarzów, którzy w trzeciéj osobie kładli swe imię, nie zakrawa. Powtóre pomnąć na to, że ciąg dalszy pisany jest w inny sposób niż kronika, że nie tyle rozciągło co tamta rozwodzi się nad dziejami Polski, powiedziałbym, że co Joachim uczynił niegdyś z pracą swego ojca, to znowu z jego dziełem uczynił bezimienny, mając w zamiarze przywłaszczyć sobie cudzą pracę, do któréj dołożył ręki.

Był i poetą Joachim Bielski: pozostawił wiele łacińskich a po polsku napisane dwa wiersze, ieden lichy, drugi lepszy. Pierwszy ma napis: *Monodia na pogrzeb swietey pamięci Stephana I. niezwyciezonego Krola polskiego. w Krak. w druk. Jakuba Siebeneychera Roku Pansk.* 1588. (cztery ćwiartki, w Bibl. Zam.). Na odwrotn. stronie tytułu jest herb państwa, na który napisano cztery wiersze. Druga ćwiartka zaczyna się od przypisania poematu Krolowéj (wdowie), poczem idzie monodia, któréj począ-

tek i ostatnie trzy zwrotki, naśladowane są z piątéj sielanki Wirgilego:

Krola sławnego płaczcie Murzy moie:
Y umarł, czy żyw? gdyż przez sprawy swoie
Tu poki Wisła y Niepr prędki płynie,
Na świecie słynie.

Słońca, gwiazd, iasniey między niewinnemi
Anioły świeci pod nogami swemi
Swiat mając: Krolu miey nad ulubioną
Polską koroną

Oycowskie oko, y bądź iey łaskawy
Y szcześć na ziemi wszystkie nasze sprawy:
Będziesz mieć ołtarz od nas poświęcony,
Tu pod Tryony.

Y grob z marmuru, gdzie o pewney dobie;
Polska z ukłony dary odda tobie:
Kości twe w złoto będą oprawione,
Za święte czczone.

Wiersz drugi (nie znany Juszyńskiemu) ma napis taki: *Pamiątka P. Jakubowi Strusowi Staroście Chmielnickiemu od Joach. Bielskiego nie bez zalu, napisana. w Krak. w druk. Jakuba Siebeneychera R. P.* 1589. (rzymską, ćwiartek wraz z tytułem cztery) przypisana Mikołaj. Zebrzydowsk. Wojewodzie lubels. Staroście Krakowsk., Hetmanowi nadwornemu, poczyna się:

Sliczna Erato, wezmi Cytrę złotą,
A ia przy Cytrze zaśpiewam z ochotą.
O sławnym mężu, co oto na czele
Dał gardło śmiele.

Y legł od ręki, ach, Tatarskiey srogiey,
Za miłe zdrowie swey oyczyzny drogiey;
Nad ktore niemasz nic, ani milszego,
Ani droższego.

Lecz mi żal wielki słowa z ust wyimuie,
A ięzyk targnie, głowę frasunk psuie,
Y snadź nie oschły ieszcze napoione
Krwią pola płone.

Rok 1590. Ksiądz Jan Konarius, był Rektorem kolegium poznańskiego Kapłanów zgromadzenia Jezusowego, gdzie miał dysputę teologiczną z Andrzejem Prażmowskim z Radziejowa, (Jocher III. 291. mylnie pisze *z Prosinowskim z Rozdzieiewa*), jak mówiliśmy wyżej. Drugie dzieło: *Kazanie które miał w kościele Tumskim Poznańskim przy pogrzebie Stanisława Sobockiego Kommendora Poznańskiego, Łożniczego Zygmunta III.* wydał *w Poznaniu* 1590. Ksiądz Piotr Lilia Doktor Teologi i Kanonik poznański, *w Poznaniu u Jana Wolraba* 1590 (rzymską), Janowi Ostrorogowi Podczaszemu koronnemu przypisawszy je. Dobrą jest napisane polszczyzną. Odwołuje się w niem kaznodzieja do słów Juwenalisa o szlachectwie, które na polski język tłumaczy:

Urodzenie, pradziady, co nie nasze dzieło,
Żeby to moim nazwać, ledwie mi to mięło.

Na końcu kazania położył słowa ś. Cypryana o jedności kościoła, z tłumaczeniem obok polskiem.

— **Piotr Węzyk Widawski,** podpisał się pod przemową „do Stanisława Karśnickiego Sasina z wielkich Karsnic, Sędziego jeneralnego ziemi Sieradzkiéj, Burgrabiego zamku Krakowskiego," który gdy według Niesieckiego już r. 1590. urzędy te sprawował, więc widać ztąd, że i Widawski swoje dziełko przypisać mu mógł wtedy. Z broszury albowiem ćwiartkowéj, nieliczbowanéj, na przedostatniéj ćwiartce znakiem *F.* opatrzonéj, a mającéj tytuł wydarty (jest w bibl. okręgu) nie widać kiedyby, gdzie i pod

jakim napisem wyszło. Po wierszu na herb *jastrzębiec* Karsnickich własny (zawiera ćwiartkę), i po przemowie (i ta ćwiartkę zajmuje), idzie przekład czyli raczej naśladowanie Owidyusza Filomeli (metamorphos. VI. 423. nstpn.) zajmujące ćwiartek 10. Następuje na ćwiartkach 6½ tak zwane *Morale*, czyli wykład opowieści z przykładami z różnych pisarzów zebranymi. Za tem drzeworyt wyobrażający Junonę w ubiorze XVI. wieku, po którym rozmowa Barbary z Zofią, a za tym wiersz „Mikołaja Hodokowica autorowi." Wiersze łacińskie pierwszą kolumnę ostatniéj ćwiartki zajmują.

— **Jan z Sanoka.** Jest jego *Ecclesiastes Księgi Salomona Krola Izrahelskiego, po polsku Kaznodziejskie nazwane. Roku Pańsk.* 1590. (Broszura w ćwiartce, wierszem napisana, karty ma nie liczbowane, ostatni znak druku *Diij.* Korn.) którego przypisał Andrzejowi Męczyńskiemu z Kurozwąk, Kasztelanowi wieluńskiemu, staroście Brzeznickiemu, sługą słowa bożego z Hoczwie, nazwawszy się w swem piśmie. Zkąd widać że autor był protestanckim (zapewne wyznania helweckiego) Księdzem. Poczyna rzecz tak:

Od krola Salomona wyrzeczone słowa,
Od cnego Kaznodziei wyszła mądra mowa.
Marność iest wszech marności ten Mędrzec powiedział,
Prożność iest wszystkich rzeczy, by to każdy wiedział.

— **Daniel z Lelowa Sigoniusz** przełożył na język polski z łacińskiego *Stanisława Sokolowskiego o czci i chwale pana Chrystusa kazanie* i wydał *w Krak. druk. Woyc. Kobylinskiego* 1590, przypisawszy swą pracę dobrodziejowi swemu (panu Wacławowiczowi mieszczaninowi krakowskiemu). Broszurkę tę ćwiartkową czytałem w Dzikowie.

— **Ks. Andrzéj Jurgiewicz** Kanonikiem wileńskim bę-

dąc, napisał dzieło i wydał *w Krakowie u Łazarza* 1590 *r.* pod tytułem: *Questiey kilkadziesiąt, albo Pytania Katholickie, o prawdziwym Kościele Pana Krystusowym, o Pismie S. y o rozlicznych błędziech y bluznierstwach Ewangelików dzisieyszych Andrzeiowi Wolanowi i Ministrom Lilewskim: ku rozwiązaniu podane* (czytałem w Dzikowie, wspomina Joch. II. 241.). Powiedziano na tytule, że z rozkazu Księcia Jerzego Radziwiła Wileńskiego Biskupa, naprzód po łacinie wyszło w Wilnie to pismo, a następnie z łacińskiego zostało na polskie przełożone.

— **Sebastyan Grabowski** podpisał się Sekretarzem J. K. M. na dziełku: *Setnik rymow duchownych w Krak. u Andrz. Piotrkowczyka* r. 1590 (w 4ce, *y.* 2. czytałem w Sien.).

R. 1591. Tomasz Bielawski. Mówiliśmy gdzieindziéj (Polska IV. 223. o jednem dziele Bielawskiego. Wpadło nam w ręce drugie, którego napis: *Processya Wielkanocna. Z niektorym śpiewaniem Kościelnym tegoż Swięta, własnie przełozona.* Nie wyrażono miejsca druku i roku wydania: atoli na przypisaniu dziełka „Elżbiecie Kostkownie z Sztemberka Zalinskiej Kasztelance gdańskiéj, sciborskiéj, przedborskiéj, tucholskiéj staroscinie“ położono *Dan ze Znina w niedzielę Kwietnią roku Pańsk.* 1591. Po przypisaniu idzie przemowa *Do tego kogo przeczcić nieleń*, tudzież wiersz łaciński Krzysztofa Kordeckiego na pochwałę dzieła, z którego przekonywamy się, że przekład ten uczyniono z łaciny. Wartości naukowéj nie ma to pismo żadnéj.

— **Piotr Umiastowski.** Z dzieła które wydał *w Krak.* 1591. *O morowem powietrzu*, wyczytaliśmy, że pochodził z Klimontowa (z którego bo ich kilku?), że się uczył

sztuki lekarskiéj w Krakowie, że praktykował około roku 1580 w Paryżu, a następnie w kraju, po różnych bawiąc miejscach. Naprzód mieszkał w Łucku (zkąd też w roku 1589. przypisanie dzieła swego uczynił, Książęciu Jerzemu Czartoryskiemu); następnie po różnych przebywał miejscach. Doszedłszy lat starszych, upomniany był o to od poczciwych ludzi, „ażeby klejnotu drogiego od Pana Boga sobie powierzonego, w kąty a w ciemności nie krył.“ Upomnienie to umieszczono po owem przypisaniu: pochodzi od Krzysztofa Bronisza, i datowane jest z Mruczyna roku 1590. Zniewolony tém Umiastowski naprzód pokrótce („w compendium,“ jak się wyraża) a następnie obszerniéj wydał swe dzieło, na czworo rozdzieliwszy je książek. W nich wyłożył: „o przyczynach morowego powietrza, o znakach przyjścia tegoż, o środkach jak go się ustrzedz a uwarować, na koniec o tem, jako się ma leczyć i ratować ten, ktoby był od téj bestyey okrutney nieopatrznie zraniony.“ Rozkład dzieła uczynił w przemowie do łaskawego czytelnika, napisawszy ją w Klewaniu roku 1591. w miesiącu Kwietniu. Nie tylko pism medyków greckich i łacińskich użył do układu dzieła, ale nadto filozofów, dziejopisarzy, a nawet i poetów. Imiona ich wyraził na czele. Pismo to snadź wielki znalazło oklask u spółczesnych, gdy liczni na nie pisali wierszem pochwały, a mianowicie bezimienny, tudzież Mikołaj Peczeiowic Rabiutki, Piotr Kościucki, i Michał Moszyński. Bezimiennego poety wiersz jest najzgrabniejszy, którego początek i koniec przytaczamy:

Nie z pochlebstwa powiem śmiele,
Musiał y ten czytać wiele;
Hyppokrata y Akrona,
Awicennę y Galena.

Kup te kto chce xiąszki tanie,
Uyrzysz za wielkie skarb stanie.
Ukazuy przyjacielowi,
Dziękuy Panu Doktorowi.

R. 1592. Jan Przylepski. O tyle tylko nam jest znany, iż za jego staraniem wyszła w ćwiartce: *Disputacia lubelska X. Adryana Radzyminskiego S. J. Theologa, z Statoryuszem Ministrem nowokrzczenskim. w Krak. w druk. Jana Siebeneychera r. pansk.* 1592. (czytałem ją w Sien.).

— Ksiądz Jan Wuchaliusz. Kapłanem był zgromadzenia Jezusowego. Z różnych łacińskich ksiąg na polski język przełożył i wydał, *Żywot Panny Mariey matki P. Jezusowey, w Krakowie* 1597. (Warsz. Czy *Żywot Przenaychwalebn. Boga Rodzic.* w Krak. 1648. wydany, o którym Wiszniewski VIII. 168. mówi, nowem jest tego wydaniem? nie oglądawszy go powiedzieć nie mogę), rozmaitemi przydatkami (jak na tytule stoi) rozszerzywszy, i Jadwidze z Szczekanowic Mniszhowéj Wojewodzinie Sandomierskiéj i t. d. przypisawszy go. Pismo to niczem się nie odznacza. Podzielił je autor na pięćdziesiąt części albo rozmyślań. Wcześniéj jeszcze wydał ksiądz Wuchaliusz *Żywot Pana Jezusow*, tamże 1592. (Joch. III. 48. nie oglądał go. Jest w Warsz.) który przypisał z kolegium kaliskiego Annie z Gulczewa Złotkowskiéj Kasztelance biechowskiéj. Zebrał go, jak na tytule stoi, z rozmaitych doktorów katolickich, a osobliwie z ksiąg Ludwika z Granaty i inszych, tak łacińskich jako też i włoskich. Jest to snadź inne dzieło od *Rozmyslania na żywot Pana naszego Jezusa Chryst.*, które bawiąc *w Wielkopolsce wydał na swiat r.* 1593. (Joch. III. 409. wspomina o niem; ja nie znam).

— **Piotrowie i Jan Statoriusze czyli Stoińscy.** Szczęsny Zębrowski, (w dziełku Recepta na plastr Czechowica 82.) mówi, że Minister kacerski Statorius miał ojcem wygnańca, dla bezprawiów wypędzonego z Włoch. Co mylnie powiedział: albowiem ojciec Polaków tych którzy się Statoryuszami nazywali (było mu na imię Piotr,) pochodził z Thionville, w Księstwie luksemburskiém leżącego miasta, gdzie ponieważ język francuzki był używany, przeto (jak słusznie J. S. Bandtkie w historyi drukarń II. 45. uważa) za Francuza a nie za Włocha uchodził u nas. Synowie jego Piotr i Jan, do szlachectwa polskiego przypuszczeni, przybrali nazwisko Stoińskich, lubo na dziełach swoich zawsze pierwotne swoie kładli imię.

Ważniejszą rolę w dziejach piśmiennictwa odgrywa ojciec Statoryusz, aniżeli jego synowie: on bowiem pierwszą napisał języka polskiego gramatykę, która dla wielkiej rzadkości swéj zasługuje na to, byśmy o niéj ze wszystkiemi szczegółami rzekli. Jest w Korniku jéj odpis (zdjęty z druku będącego w Sieniawie) i ma tytuł: *Polonicae Grammatices institutio. In eorum gratiam, qui eius linguae elegantiam cito et facile addiscere cupiunt. Cracoviae apud Mathiam Wierzbiętam, Typographum Regium.* 1568. (w ósemce). Na tytule jest winieta, (kozieł wspina się na drzewo i korę ogryza), poczem idzie przypisanie: *Generoso et clarissimo viro D., Andreae Dudilio P. Stojeński S. P. D.*, za niem zaś tytuły następujące rozdziałów: DE LITERARUM POTESTATE ET GENUINA EARUM PRONUNCIATIONE. NOMEN. (rodzaje imion). CASUS (spadkowanie imion, zastanawia się głównie nad piątym i szóstym przypadkiem; dzieli spadkowanie na formy, stanowiąc ich trzy, męzkich, żeńskich, nijakich; osobno mówi o ułomnych, tak zwane *patronymica*

rozważa). Possesiva gentilia (reszta o przymiotnikach, albowiem mówiąc, o rzeczowniku zaraz i przymiotne imię jego formuje, a daléj rozprawia o tem co znaczą *denominativa substantiva*, co *adjectiva denominativa*, co *numeralia ordinaria*, *distributiva*; w końcu tego rozdziału stoi *de adiectivis admonitio, verbalia*). De pronomine *(pronomina omnis generis, communis, pronomina trium vocum, admonitio, declinationes pronominum*, gdzie też o liczbie podwójnéj, z tą przy spadkowaniu rzeczowników uczynioną uwagą, że ówczesni Polacy tylko w niektórych zaimkach i w słowach podwójną zachowywali liczbę, od *Ja* pierwszy przyp. podwójnéj liczby *Wa*, od *Ty* takiż przypadek *Ta*) De verbo *(tempora, modi, gerundia* (dla widzenia). *Supina* (widziec,) są obce mowie polskiéj. *Figurae* czyli o podziale słów i o osobach, (o podwójnej tak mówi: „hic numerus in *a* desinit, et primae ac secundae tantum personae pluralis numeri convenit, *(Miłujewa, Miłujeta)*, observatur in omnibus modis et temporibus, *robiłaśwa, robiłasta, będziewa robiła, robić, bedzieta robiła, robić; robwa, robta; abyśwa, abyśta robiła)*. Coniugationes *(inveniendi infinitivi regula, analogia et expedita omnium verborum coniugandi ratio* (in *wię, ę, am, em)*. Daléj się zastanawia, (według podziałów łacińskim gramatykom właściwych): nad Adverbium. Praepositio. Conjunctiones. Interjectio (tu dodaie „Finis“ mimo to jednak jest u niego, jakoby w dodatku, Syntaxis, zupełnie w duchu łaciny). Na ekzemplarzu jest następująca uwaga snadź Czackiego, z Sieniawskiego ekzemplarza zdięta. „Acz przez cudzoziemca ale dobrze z językiem polskim obeznanego, napisana Grammatyka ta, we wielu względach wielkiéj jest wagi. Najwięcéj, iż w niéj pokazany język nosi jeszcze

wyraźnie na sobie te pierwotności swey y odrębności cechy, jakie mu w nieskażonym przez łacinę stanie właściwe były. Cała budowa Grammatyki jest łacińska, a autor tylko z łacińskiego dotyka toku polskiego, tak, iż prawie rzec można, że czego łacinie nie dostaje, to też i tu się nie znajdzie, acz było w użytku. Takie kształcenie języka i na ten sposób, zabiło jego oryginalność, i nagięło go w obce mu kształty. Przyszło w końcu do tego, że niepomału cieszyli się światli i dobrzy Polacy, z tego podobieństwa dwóch tych języków. Cała Grammatyka Stojenskiego zawiera w sobie 108 kart półćwiartkowych druku, czyli 13½ arkuszy. Karty te nie są opatrzone liczbami, i tylko arkusze są znaczone łacińskim alfabetem od *A.* aż do *O.* Druk przemowy i tekstu łacińskiego jest kursywą łacińską. Wyrazy polskie, oprócz tych co ad marginem są drukowane, czcionkami gotyckiemi. Intytulacye są łacińskiemi majuskułami uncyalnemi, lub kursywalnemi, albo uncyalnemi małemi."

Rozważmy teraz dzieła synów Francuza owego (posiada je biblioteka okręgu).

Siarczyński Janowi Statoryuszowi przypisał dzieła, które istotnie wydał był brat jego Piotr, są zaś: *Odpowiedz na xięgi X. Marcina Smigleckiego, w ktorych chciał dowieść przedwiecznego bostwa Christusowego.— Obrona Sentencyey o sposobie zbawienia naszego przez Chrystusa Pana,* (obadwa te pisma są bez roku i miejsca, ale snadź w Rakowie wydane).—*Dysputacia lubelska* 1542. *w druk. Alexego Rodeciusa.* Wszystkie te pisma całkowicie wypisuje Joch. II. 276, 279, 280, dla tego tytuły ich skrocilismy tu. Uwagę czynimy, że tenże Jocher II. 307.

po raz drugi, jedno i toż samo pismo, jakoby inne, mylnie przywodzi: co tu prostujemy.

Na pismach swoich podpisywał się Piotr Statorius „sługą Ewanieliej pana Christusowey:“ był więc Pastorem aryańskim. Dzieło pierwsze ma na celu zbić twierdzenie księdza Smigleckiego, w którem dowodził „że Bog (słowa są Statoriusa w przedmowie) iest w personach troiaki a w istności ieden, że Chrystus w iedney personie ma dwie nature, i że duch ś. iest trzecia osoba bostwa.“ Zbijając to Aryanin, zadaje fałsz Jezuicie, a mianowicie: „że z pisma ś przywodzi, co tam bynajmniéj nie stoi, i nawzajem zamilcza o tem co tam wyraźnie napisano: że taka nauka księdza Smigleckiego nie tylko nie czci Syna Bożego, ale go owszem łży i sromoci wielce; bo nie tylko mu bostwa jego własnego, które ma od Ojca, nie przyznawa, ale też i człowieczeństwo jego zgoła niszczy.“ Dzieło drugie obrócił Statorius przeciwko Księdzu Ewangelickiemu Grzegorzowi z Zarnowca; (nieuk, jak się wyraża, przeciwko uczonemu;) a mimowolnie obrócił, zmuszony będąc, stanąć w obronie tego, który nie umiał tyle po polsku, ażeby w tymże języku odpisać mógł Księdzu Grzegorzowi. Krótko mówiąc, ująwszy się za Faustem Socynem, który wydał po łacinie tejże treści co i ów protestant pismo, rozwiódł się w obszernéj przemowie „o Bogu iedynym, o Synu iego i o Duchu ś; a mianowicie rosprawiał o tem, jakim sposobem przez śmierć Pana Chrystusową grzechy nasze są oczyszczone.“ Wspomina tamże „o zniewadze, która tegoż Fausta Socyna, iako iakiego złoczyńcę spotkała w Krakowie, z utraceniem wiele rzeczy potrzebnych, a osobliwie ksiąg i pism drogich.“ Wyrzuca Ewangelikom „że i oni chcą wiernych na nowo wprzągnąć w iarzmo Antychrystowe, że

nie piszą w miłości i duchu cichym Chrystusowym, i objawiają światu pisma swoje zanim się znieśli z przeciwnikami swoiemi; zapomniawszy o tem, że nie wszystko umiemy wszyscy, i że nam wszystkim siła uczyć się potrzeba."

Dziełko trzecie wydał, zaczepiony będąc przez Księdza Adryana Radziminskiego. Miał bowiem Jezuita ten z naszym Aryaninem rosprawę duchowną w Lublinie w miesiącu Maju 1592, i takową ogłosił drukiem w Krakowie tegoż samego roku, pod imieniem Jana Przylepskiego. Ponieważ w dziełku tem oświadczył, „że się na dyspucie Statorius tak wystrzelał, że daléj nic powiedzieć nie umie i nie może, i podobnym stał się sowie, którą kiedy na światło wypychają, po ciemnych kąciech ucieka;" przeto Statorius już to dla tego, już też że Jezuita rozmowę tę daleko inaczéj niż się toczyła podał w druku, już też nakoniec że w niéj oświadczył, jakoby się Aryanie targali na ojczyznę katolicką, jako niespokojni i cudzego imienia chciwi sąsiedzi," wydał całą tę rozmowę, i rzecz we właściwem wystawił świetle, powołując się na tych, którzy toczonéj rozprawie byli przytomni.

— **Krzysztof Osterod** rodem z Goslar w Saksonii, był Pastorem w Szmiglu, a późniéj w Gdańsku. Tam bawiąc, i zatargi z Hieron. Powodowskim mając, wydał dziełko pod tytułem: *Dysputacia zboru Szmigielskiego Roku od Narodz. Pansk.* 1592. *dnia 2 Lipca o tym: że on iedyny Bog nie jest trzy persony* i t. d. (w ćwiartce, arkuszy 12½).

R. 1593. Jan i Maciej Rybinscy. Do tego co o Rybinskich napisał p. Łukaszewicz (o kość. braci czesk. 266.), mam nieco dodać. Z dzieła którem w toruńskiéj czytał bibliotece pod tytułem: *Gęsli roznorymnych Księga I. w Torunu Drukował Andreas Kotenius Roku Pańskiego*

1593., dowiaduję się (z przypisania go Stanisławowi Sierakowskiemu z Bogusławic, Kastelanowi lędzkiemu, przedeckiemu, kłodawskiemu Staroście), że Jan bawił w młodych latach w domach polskich panów, i że często od nich wysyłany bywał na dwór królewski. Był później Sekretarzem rady miasta Torunia, zkąd w roku wyżéj rzeczonym uczynił owe przypisanie. Mówi tamże iż w wiązanéj polskiéj mowie pisywał też, i dziełka swe przypisywał temu, któremu teraz Igrzyska (Fraszki) swe czyli Gęsle przypisuje. Nader niedbale wydrukowano je. jak to uczy obszerny poczet błędów które na czele dziełka umieścił drukarz. Jest dwadzieścia gęśli czyli pieśni: wierszem łacińskim pochwalił je Erazm Gliczner. Miernéj wartości są. Myśl do ich układu od łacińskich dawnych lub nowych poetów wzięta, rozłożona jest szeroko, i na przydłuższą wyśpiewana miarę. Naprzykład kładę gęśl dziesiątą, εἰρήνη, w któréj opiewa: „iż pokój (Irene) jest wielkim darem ludziom od Boga danym.“

Ciebie ia luba Irene wspomionę,
Ilekroć zgodnociągłą stronę,
Palcy swymi nawiedzę,
Tylko niech pod twym wolnie prawem siedzę.
Ty trzymasz w ręku gałązki Laurowe,
Wiecznozielone i Hederowe
Wieńce lubią twe skronie,
Jaśniuchny twoy woz bielsze śniegu konie.
Nie trzymam z Marsem, co na bitne boie,
Ćwiczy swe szable, ćwiczy zbroie,
Nie płużą u mnie miecze.
Gdy nie baczna dłoń w luby pokoy siecze
Themisz też krętne wartogłowe plemie,
Y dumy mętne iey nie prze mie. (*nie do smaku mi*)
Dość męki gdzie fałsz zdobią,
A kupną wargą prawdę iak chcą robią.

Y to też nie mniey mam za burde wiere,
Kradzieżą dybać na Venere,
Bo ta prętko smak traci,
A krótka słodkość długą troską płaci.
To mego, żywot wieść sobie spokoyny,
Prozen wszech brzękow krwawey woyny,
Niech zbroia rdzewieie,
Ja pokoy wolę, w nim się wszystko śmieie.
Nad to wiernego tak zażyć człowieka,
Jak Bog zdawnego nadał wieka,
W tym tak piłować *(tak)* cnoty,
By nad nią nie szedł gorą kruszec złoty.
Cosz nad to więcej człowieku potrzeba,
Jedno kiedy ma z gębę *(tak)* chleba,
A w pokoiu używa,
Zdrowym się czuiąc: toć Fortuna żywa.

Widać ztąd, że Janowi Rybinskiemu dostarczał wątku druch jego Kochanowski Jan, że jego przyswajał sobie myśli i sposobem jego pisał, składanych używając wyrazów. Pokazuje się to z dwudziestéj gęsli, z któréj wyjątek przywodzę:

Y ciebie szkoda milczeć o gromado święta,
Ktorym dech zmarłym mnoży Cnota skrzydłopięta.
Tą Moyzesz cudopręty, tą Taresa plemię,
Słyną choć z oczu ludzkich dawno poszli w ziemię.
Tą on możny Psalmodzey dziwnie probowany,
Trwa w pamięć poki Słońce świeci nie obrany,
Tą y dziś są poważni w czci Samuelowie,
Tą maią nieboletni wiek Eliaszowie,
Tąć y Jan wodokropny, y Paweł stateczny,
Woźny wszech Panow Pana syt powagi wieczney.
Krotko mowiąc, długieby pasmo tu wić trzeba,
Starszych y świeższych ktorzy tą dosięgli nieba.

Oprócz Gęsli znam dwa jego wiersze. Jeden, którego tytuł w skróceniu przywodzę: *Kanclerza Jana Zamoyskiego Triumphy. w Krakowie* 1590 (czytałem tamże)

„przypisał obojéj radzieckiéj i sądowéj ławy osobom nowego Zamościa,“ na pamiątkę pogrzebowego obchodu, którego i sam był uczestnikiem. Tryumfow ozdobił go nazwiskiem, a wyśpiewał w nim znakomitsze czyny nieboszczyka w pokoju zdziałane, do których głównie liczy założenie miasta Zamościa i osadzenie w niem akademii. Zaczyna wiersz i kończy go temi słowy:

Skąd mi słów dostatnich stanie,
Przesławny polski Hetmanie,
Zebych acz nie zliczył twoje,
Nierzkąc zdobił zacne boje.

Słyń wiecznie Zamoyski drogi,
Tyś nie poległ śmierci srogi:
Bo pokąd słońce nie zgaśnie,
Będziesz w świecie czcią żyw iaśnie.

Drugi wiersz jego wyszedł pod tym napisem: *Ku czci Jaśnie Wielmożnemu Panu, Panu Lwowi Sapieże, Canclerzowi Wielkiemu W. Księ. Litewskiego, Mohilewskiemu, Pornawskiemu etc. etc. Staroście, Nauk wysokich Mecenasowi znamienitemu. Jan Rybinski. w Wilnie, Drukował Jakub Markowicz Roku* 1607. (czterocwiartkowa broszura, czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.), którego koniec kładę:

Nowyć coraz dźwięk wzruszę spiewney Calliopy,
Napadając na świeże składnych Rymow tropy.
Już mi wierz, żeć y moy wiersz czci twych nie zagłuszy
Wiekom przyszłym: Bogiń to wszytka dziewięć tuszy.
Tu przeszłych tylko tykam: lecz idą te czasy,
Gdy przyszłe nie mniey krzykną drukow moich prasy.
Tylko w zaciętym sercu postępny w czas Boży,
Czuła wdzięczność czułą myśl k świeżym sztukom mnoży.

Macieja Rybinskiego (Dozorce, jak go nazwano, zborów wielkopolskich wyznania helweckiego), przekładu psal-

mów, powszechnie od wszystkich zborów tychże przyjętego, są rozliczne wydania, które gdy wymienił Joch. II. 24., przeto zastanowię się szczegółowo nad temi tylko wydaniami, które przez niego pominięte zostały.

Najstarsze wydanie Rybińskiego psalmów z r. 1605. (czytałem je w Toruniu) ma tytuł następujący: *Psalmy Dawidowe przekładania x. Macieia Rybińskiego. Na melodye psalmow francuzkich urobione w Roku Pańskim* 1605. Na końcu stoi: *drukował Sebestyan Sternacki nakładem samegoż Autora tey prace* (w ćwiartce, ostatni znak druku *S.*, Jocher II. 24. inszą sygnaturę kładzie). Pod każdym psalmem jest umieszczona muzyka. Tenże sam ekzemplarz znalazłem w bibliotece Zamoyskich, tenże sam w Załuskich z tytułem wydartym: na ekzemplarzu Załuskich obca napisała ręka, że jakiś Lobwaler (nie Lobwasler, jak u Jochera stoi) zrobił owe melodye. Początek pierwszego psalmu *(Beatus vir,)* tak brzmi w tem wydaniu:

Ten co niewinien niezboznych rady,
Co nieszedł z nimi gościńcem zdrady,
A z oszczercami niedbał o kumanie,
Lecz Zakon panski był iego kochanie,
I w nim wiek trawił swego cwiczenia,
Człowiek to szczęściem oprócz wątpienia.

Czytałem nadto dwa inne wydania, o których bądź lekko wspomniał tenże Jocher, bądź nic nie powiedział o nich. Jedno (czytałem je w bibliotece P. Kłodzińskiego we Lwowie) ma napis: *Psalmy Dawidowe we Gdańsku. Drukował Jendrzy* (tak) *Hünefeldt* (w 16ce ostatni znak druku *N. v.* porównaj Jochera III. 159.), bez roku, lecz obok dodane są: *Hymny albo piesni duchowne z Kancyonału wiet-*

szego przebrane. A niektóre z Niemieckich przetłumaczone, tamże r. 1636 (w 16ce ostatni znak druku *H. v.*). *Summa nauki chrześcianskiey*, tamże tegoż r. (tenże format, znak druku *E. v.* zkąd widać, że i owe psalmy tegoż roku wyszły). Drugie z r. 1616 w Gdańsku wydane, (czytałem je w Załuskich bibliotece,) ma w dodatku „katechizm i modlitwy, z Niemieckiego języka, dla dzieci i prostych ludzi, a nie dla uczonych, bez ozdobności mowy, najprościéj i najrozumniejszemi (najzrozumialszemi) słowy wytłomaczone.“ Najważniejsze atoli wydanie, którego nie zna Jocher jest następujące: (czytałem je w Korniku) *Psalterz Dawidow, przekładania X. Macieia Rybinskiego na melodie psalmow francuskich, z argumentami X. Jana Turnowskiego Superintendenta Wielkop. uczyniony. Teraz znowu na żądanie wiela ludzi pobożnych, poprawiony y przedrukowany: z przydaniem na końcu kilku Pieśni nabożnych. w Rakowie Roku Puńsk.* 1624. (jest w osemce, ma stronic, oprócz trzech kartek rejestru, 383.). Tłomacz przypisał ten cudnie piękny przekład: „z Krakowa Seniorom zboru Ewangelickiego krakowskiego, y inney braciey miłey.“ Drukarz przemówił na odwrotney stronicy tytułu w ten (jest toż samo i w innych wydaniach) sposób:

Rey zaczął Sauromatom rozgłaszać Psalm Boski,
Który w tak foremny Rym ujął Kochauowski:
Że go jeszcze do tych dob nikt w tym nie celuje,
A przecię y Rybiński prace nie żałuje.

Bo słysząc że w ieden ton z Włochy Erancuzowie,
Niemcy z Czechy, z Angliki Węgrowie, Szkotowie,
Raczą na ziemi Boga: do tey społeczności
Serc y głosow Sarmackiey tor przeprawił włości.

Na stronicy 376, kończą się psalmy przekładu Rybińskiego, a następuje przydatek niektórych psalmów, według przekładu Jana Kochanowskiego (obadwa wielce się od siebie różnią); po czem, od stronicy 388, zaczynają się pieśni nabożne, których nie więcey nad trzy. Przy pierwszéj powiedziano, na jaką nutę niemiecką ma się śpiewać. Widziałem też dwa ekzemplarze (jeden posiada P. Stanisł. Jachowicz w Warszawie, drugi ma kornicka biblioteka,) uszkodzone, (obudwom tytułu i końca nie dostaje) tegoż przekładu, rożniące się nie tylko od siebie, lecz i od owego wydania z roku 1624. A mianowicie: w Kornickim ekzemplarzu drugim nie masz owego przydatku psalmów Jana Kochanowskiego, natomiast zaś znajduje się w nim wiele pieśni, z niemieckiemi nutami. Ekzemplarz P. Jachowicza, będąc tegoż co Kornicki drugi formatu, nie wierszem jest lecz prozą. Jest zaś w dużéj ósemce, ma stronice nie liczbowane, a ostatni znak druku *H.* Jest jeszcze jedno wydanie mające tytuł: *Psalmy Dawidowe w Gdańsku drukiem Andrzeia Hunefeld* 1633 w 16ce. Posiada je biblioteka okręgu.

— **Ksiądz Stanisław Karnkowski.** W przypisaniu Zygmuntowi III. kazania pod tytułem *Messiasz,* napomknął Ksiądz Stan. Karnkowski: „że niegdyś uczył się we Włoszech rzymskiego prawa, a powróciwszy do kraju doskonalił się w niém, urzędy Referendarza i Wielkiego-Sekretarza na dworze Zygmunta Augusta sprawując; że następnie wyniesiony został przez tegoż Króla na dostojeństwo biskupie; że na koniec wstąpiwszy na arcybikupstwo przez troje bezkrólewiów, które miała Polska przed objęciem tronu od Zygmunta III., żadnego zjazdu i żadnéj senator-

skiéj nie opuścił powinności." Jako Arcypasterz gorliwym był stróżem ołtarza, (aczkolwiek nie fanatykiem, co z listu jego do Dymitra Solikowskiego pisanego, (który jest w dodatkach) widać. Często składał zjazdy i synody duchowne, tak szczególne jako i ogólne, przywodząc do zgody obywateli różnego wyznania. W roku 1597 odbył wielką podróż, odwiedzając kościoły obszernéj dyecezyi gnieźnieńskiéj. Był na Pałukach, (w powiatach leżących wśród łąk ponad brzegami Noteci), czyli, jak się wyraził, w Krainie albo Ukrainie zachodniéj, to jest w krajach zaokrąglających granice Polski od zachodu, a stykających się z Margrabstwem (brandeburskim) i Pomorzem władzy Niemców ulegającem. W tych krajach, jak sam mówi, od kilkudziesiąt lat żaden nie postał Arcybiskup gnieźnieński.

Pozostawił dzieła politycznéj i duchownéj treści (są w Warszawie, oprócz jednego, o czem wnet będzie). Pierwsze są małéj wartości, jako to:

Sententia o odiezdzie Krola Je^o M. do Szweciey 1593. (obszernie opisuje P. Edw. Kozmian w Rękop. historyczn. Porównaj 172).

Instructia na seymiki elekcyey deputaczkiey y copia listu Krola o sprawach Krolestwa Szwedzkiego 1598.

Obadwa te pisemka wyszły bez miejsca druku. Pierwsze dziełko obejmuje wywód zdania, które Arcybiskup oświadczył w senacie z powodu odjazdu Króla Zygmunta III. do Szwecyi, a następnie powtórzył je na sejmie walnym warszawskim 1593. Obszernie tu wyłożono sposób rządów rzeczypospolitéj, w jaki miał być sprawowany w czasie niebytności Monarchy w kraju. Gdy przy tymże Arcybiskupie, jako Namiestniku królewskim, ster rządu rzeczypospolitéj zostawał pod czas pobytu Króla w Szwecyi,

do niego więc odsyłał Monarcha, cokolwiek w rodzimém jego królestwie zaszło ważnego. Przy zdarzonéj okazyi, nie omieszkiwał Arcybiskup udzielać ztąd narodowi nieco. Tak więc gdy następowały sejmiki, na których miano wybierać Deputatów na Trybunał, Arcypasterz drukiem ogłosić kazał list królewski, pisany do siebie z Kalmaru, pod dniem 11 Sierpnia 1598, w którym go o powodzeniu swojem we Szwecyi uwiadamia.

Między pierwszém a drugiem pisemkiem wyszło trzecie, które gdy o przedmiocie odrębnym rozprawia, przywieść osobno należy. Ma to pisemko tytuł taki: *Exorbitancie y naprawa koła poselskiego* 1596 (w ćwiartce, ostat. znak druku *Dij.* Korn.). Wyłuszczywszy, na czem rzeczpospolita szwankuje, prawi „krotkie napominanie do pp. posłow", w te do nich odzywając się słowa: „Rzeczposp. nasza, iest teraz iako Okręt na Morzu, na ktory biją wielkie nawałności morskie. Biją Turcy, Tatarzy, Siedmiogrodzanie, Rakuszanie, Niemcy: a pp. Chrześciańscy z dala nam się przypatrują. Turczyn y Tatarzyn odeymuie, albo iuż odiął, wielką część pól. Siedmiogrodzanin odeymuie wołoską ziemię (ścianę iaką taką od Turka), y teraz znowu ludzie swe nasłał, czego mu Pan Bog nie pomogł. Rakuszanin, schisma *(tak)* uczynił miedzy Nizowemi Kozakami, daniem Chorągwie swey, y przez praktyki swe ma ich partem przeciwko nam. Już Nalewayko z działy Bracią naszę Litwę naieżdża, chałupuie *(tak)*, mordy okrutne czyni. nulli sexui parcendo. Tegosz pierwey nabroił w Rusi, w Podolu, y na Wołyniu. A Niemcy, pod płaszczem przyiazni, y życzności *(tak)*, staraią się o ligę: a ono kto ostrze w rzecz samę weyźrzy, dla tego aby molem belli Turcici na nas obalili."

Duchownéj treści wydał pism kilka, których szereg otwiera czytane przezemnie w bibliotece sieniawskiéj (jest w ósemce, ma karty nieliczbowane, ostatnia ma znak drukarski *P.* 3), a które, jak na końcu stoi: *drukowano w Krakowie u Stanisł. Scharffenbergiera. Roku Pansk.* 1568. Na okładce dzieła, (mającego tytuł i pierwsze karty wydarte,) zrobił przypis Czacki, „że dzieło to wyszło z pod pióra Stanisława Karnkowskiego na ów czas Biskupa kujawskiego, a wyszło pod tytułem: *Pobożne wspomnienie dla Plebanów*, i że o niem wspomniał Kromer w przedmowie do swego katechizmu w Kolonii roku 1571 po łacinie wydanego." Jeżeli tak jest, więc pisemko to byłoby pierwszą pracą czcigodnego Prymasa. Dzieło drugie ma napis:

Kazanie o dwoiakim kosciele Chrześciańskim powszechnym y maleryalnym, w Krakowie 1596, które miał przy poświęceniu kościoła i kolegium jezuickiego w Kaliszu, własnym kosztem założonego wraz z bursą i seminaryum, dla ćwiczenia młodzieży poświęcającéj się stanowi kapłańskiemu. Krócéj je powiedział, ale oddając swoję pracą do druku rozszerzył nieco. Nowe wydanie kazania tego, znajduje się przy dziele Karnkowskiego, które wydał w Poznaniu 1597 pod tytułem: *Messiasz albo Kazania o upadku y naprawie rodzaiu ludzkiego, przez przyście na świat Jesusa Christusa.* Pięć jest kazań téj treści, a każde składa się z rozdziałów kilku. W pierwszem opisano „stan szczęśliwy pierwszych ludzi postanowionych w raju", i powiedziano „jako przez swoje przestępstwo przykazania Pana y stworzyciela swego z onego szczęścia wypadli i, przyrównani bydlętom bezrozumnym, na tę ziemię jako do chlewa bydlęcego są wygnani". W kazaniu drugiem oka-

zano, „jak na tak ciężkie choroby y rany ludzkie, lekarstwo niespodziewane zesłał Bóg, przez przyjście na świat syna swego". W kazaniu trzeciem wyłożono: „Proroctwa przedniejsze, o personie, naturze Boskiej y ludzkiey, urzędziech y zywocie Messyaszowym". W czwartem kazaniu „zamyka się wypełnienie obietnic Boskich o Messyaszu, y przednieysze taiemnice odkupienia naszego". W kazaniu piątem „zebrane są pożytki przyścia iego na swiat z pism Apostolskich nawięcey".

Ostatniem dziełem Stanisława Karnkowskiego w języku polskim wydanem, jest *Eucharistia, abo o przenaswiętszym sakramencie y ofierze ciała y krwie pana zbawiciela y Boga naszego, pod osobą chleba y wina, kazań czterdzieści, w Krakowie* 1602. W przypisaniu i tych kazań Zygmuntowi III. powiada Arcybiskup, że je napisał „przeciw tym szkodliwym a nieznośnym błędom, abo raczey bluźnierstwom, których się wiele w Polsce namnożyło; i że się temi kazaniami przerzeczone kacerskie y insze błędy, nauce kościoła powszechnego przeciwne, y ich podpory, z gruntu borzą i psują".

Oprócz teologicznych sporów, nic w tych pracach nie masz uwagi godnego. Nawet i sama ta polemika, gdy przyjdzie rozważać rzecz z naukowego a szczególniéj też z historycznego stanowiska, okazuje się być czczą, i na żadnéj nie opartą podstawie. Rozprawy ułożone są sposobem kazań na niedziele i święta, a we wszystkich widać, że autor w drobiazgowości podobał sobie wielce, i nie umiał rzeczy do stanowczego doprowadzić wypadku. W kazaniu dwudziestym ósmym, „o chwalebnéj Eucharystyi," dowodzi, „że msza nie ma być odprawiana własnym każdego narodu językiem; bo gdyby tak był kościół postanowił, prze-

stawaliby Kapłani na samym czytaniu ksiąg własnym językiem napisanych, a w zwyczaju nie byłby Łaciński język, abo Grecki i Hebrayski". Że z tej przyczyny „widzimy wielką grubość y nieumieiętność w Księzey Ruskiey, że się więcej nie uczą, iedno czytać po Rusku: y wiele ich nie rozumieią co czytaią. Toż się nayduie y w heretykach rożnych sekt, że ledwie swoy ięzyk rozumieią". Tym sposobem rozprawia i o dziejach dotyczących się obrządku słowiańskiego. Oświadcza: „że nie wiele pożytku przyjdzie z pism o religii wydawanych w ojczystym języku, ponieważ gorliwi o swoję wiarę katolicy, choć umieją nie mogą ich czytać, dla zabaw swych y starania około żywności, abo też czytać nie chcą. Jako i teraz widzimy, choć wiele ksiąg jest dobrych Polskim ięzykiem, przedsię rzadko ie czytaią y ci co im czasu zbywa. Drudzyby więcey stąd gorszyc się niż zbudowac mogli. A heretycy nie takby ie czytali dla nabożeństwa, abo dla poprawy żywota y obyczaiow swych, abo dla poznania prawdziwey katholickiey wiary: ale więcey z dworności, dla swarow, dla chwały ludzkiey, y okazowania że tak wiele umieią, dla wzgardy kapłanów, dla naśmiewiska starszych, dla utwierdzenia w błędach y kacerstwach, dla zwodzenia prostych: nie żeby się czego zbawiennego z pokorą nauczyli, ale żeby drugich knapi (tkacze), krawcy, szewcy, nawet y niewiasty przeczytawszy trochę, nauczycielami y nauczycielkami byli. A ci są którzy takich przekładów (pisma ś.) nawięcey żądaią". Jeden z druków i przedruków Katechizmu jego naprzód roku 1603, później bez roku, dalej r. 1643 i 1762. w Wilnie a 1763 w Przemyślu wydanego, które Jocher II. 197. nstpn. opisuje, w bibl. też kościoła farnego w Niepołomicach czytałem.

— **Wojciech Giebułtowski**. Jan Januszowski krakowski drukarz, przypisał broszurę arkuszową (w ćwiartce) „Hyacinktowi Młodziejowskiemu z Młodziejowa Podskarbiemu nadwornemu koronnemu, Zupnikowi krakowskiemu, Staroście piaseckiemu, krzeczowskiemu," temi słowy: „Przyszedł mi do rąk *Morpheus na smierć Krola Jego M. Szwedzkiego* (1) *przez Je. M. Sekretarza, człowieka niemniej zacnego, jako przyjaciela wielkiego W. M. pisany, y Królewnie Jey M. Szwedzkiey przypisany*". Nie było po co wydawać lichą tę ramotę.

— **Stanisław Jacwiezius Kołakowski**, pisał wiersz pod tytułem: *Wiek Ludzki albo Krotkie opisanie wieku człowieczego. Jako iest odmienny, pełen rozmaitych affektów y przyrodzonych przymiotów, a co za powinności człowiekowi, w każdym stanie iego są z mędrcow naznaczone. Lata Bożego* 1584. *Mienią się czasy y my też z nimi.* Przedostatnia ćwiartka jest znakiem *C* opatrzona. Rzecz przypisana „Janowi Wodińskiemu pana na Miedzilesiu i Krzeslimie, przez Stanisł. Kołakowskiego" autora snadź tych wierszy. Opowiedziawszy on we wstępie co to jest wiek człowieczy? Kreśli pory roku i do wieku człowieczego przyrównywa je, parając dzieciństwo z wiosną, młodzieństwo *(tak)* z latem, męztwo *(tak)* z jesienią, starość z zimą. Kończy rzecz epilog do czytelnika. Powiemy z czasem że Elżbieta Drużbacka, naśladując ten poemacik wcale zgrabny, na większą rozwlekła skalę myśl w nim wyrażoną. Na przykład dam początek porównania męztwa z jesienią:

(1) Jest to tytuł broszury, wydanej w Krakowie 1593.

Jako Jesień część trzecia Roku obrotnego
Doskonałość przynosi owocu każdego,
Że, co Wiosna urodzi, Lato wychowywa,
Z tego Jesień pożytki zbiera y pożywa:
Tak też wieku ludzkiego ta część ma to w sobie,
Ze doskonałą ludzkość niesie wszey osobie.
W ten czas błogosławieństwo nam z nieba hoynieysze,
W ten czas Bogu są ludzkie sprawy przyiemnieysze.
Gdy człowiek za ofiarę Bogu nawysszemu,
Podawa wdzięczny owoc, ku pochwale iemu.
Gdy iak drzewo dostałe, z roskwitłym owocem,
Sliczny mąż z dziateczkami stoi radząc o czym

Inny wiersz: *O prawdziwey szczęśliwości y Błogosławieństwie iako onego dostąpic, y w nim żyć na świecie możemy, z pisma świętego, y inych Autorow nauki barzo pocieszne a miłe ludziam nabożnym. W Wilnie w druk. Jakuba Markowicza, Roku Pnnsk.* 1593. (Broszura w 4ce wierszem napisana, karty ma nie liczbowane, ostatki znak druku *C.* 3. Korn.), przypisał Władysławowi Bekieszowi de Korniach, Panu na Bierstunach y Prenach, Dworzaninowi Króla, i podpisał się na nim „Stanisław Jacwiezyus Kołakowski." Wiersz ten jest daleko lichszy od poprzedniego. Przeplata go przytoczeniami z pisma ś., i z dzieł pisarzów starożytnych pogańskiéj Grecyi i Rzymu. Zaczyna go tak:

Jest to rzecz napewnieysza w ludzkim przyrodzeniu,
Iż każdy to nabarziey ma na swym baczeniu,
Co widzi być na świećie prawie nalepszego,
Y nadewszytko sobie napotrzebnieyszego.

Inne jego wiersze przywodzi Juszyński, i znakomitym (?) wieku swego poetą autora być mieni; co ażali tak jest, rozwadze innych zostawiam.

— **Jeremiasza Wojnowskiego** jedyną (1) pracę znam pod napisem: *Annibal Karthaginski y Scipio Afrykanski przez Plutarcha Greckiego Historyka, a na polski ięzyk przełożone od Jerem. Wojnowskiego Podstarosciego sądowego Trębowelskiego, we Lwowie drukował Maciey Bernarth* (w ćwiartce, czytałem w Toruniu). Dziełka tego, bez wyrażenia roku wydanego przypisanie zrobił „na zamku Trębowelskim 1593 Jakób Pretfic z Gawron Kasztelan kamieniecki Starosta Trębowelski, Mikołajowi Jazłowieckiemu z Buczacza Staroście sniatyńskiemu szwagrowi swemu". Wnoszę ztąd, że w roku tym wyszedł ten przekład. Wartość jego taż sama co wszystkich innych przekładów ówczesnych.

— **Jakob Szaffarzyński** wydał *Żywot ś. Ign. Lojoli S. J. tłomaczenie z Ribadeneire. Krak. u Siebeneych.* 1593 (2). Autor będąc Jezuitą, zbija zarzuty które zgromadzeniu swemu zadał Eques Polonus (Klonowicz). W księdze czwartéj zamknął dzieje fundacyi kolegiów jezuickich w Polsce.

R. 1594. Andrzeja Chrząstowskiego życiorys podał P. Łukaszewicz (w dziej. kośc. wyzn. helw. II. 198. nstpn.), i dzieła jego wyliczył, z których nie wszystkie oglądałem; a natomiast widziałem znowu, których on nie znał. I tak, wydanych przezeń *Siedm kazań*, tudzież *Obrony taiemni-*

(1) Jacek Przybylski, według Juszyńskiego, miał znać wiersze łacińskie poety tego, które wspomina P. Bielowski we wstępie krytyczn. do dziejów Polski 272.

(2) Obszernie przywodzi tytuł Jocher III. 437. Czytałem go w Dzik. i we Lwowie. Czesi przełożyli Ribadeneira owe dziełko r. 1616. Porównaj Jungmana hist. 228. Nr. 1796.

cy Chrztu, (przywodzi według innych Jocher II, 314. 444,) nie oglądaliśmy. Widzieliśmy zaś w bibliot. kapituły wrocławskiéj dzieło jego w ćwiartce *w Bazylei* 1594 wydane pod tytułem *Bellum jesuiticum*, o którém się szeroce P. Łukaszewicz rozwiódł tamże. Poznaliśmy też trzy następujące przez samego Chrząstowskiego, czwarte zaś przez jego współwyznawców drukiem ogłoszone pisma, jako to:

Wydaną w Wilnie u Jana Karcana 1585 *Obronę pewności dusznego zbawienia, przeciwko papieskiej wątpliwości,* którą czytaliśmy w Sieniawie. Przypisał ją „Dorocie Samboreckiéj małżonce Malchra Zawiszy Marszałka Wielkiego Księst. Litewskiego." Dowodzi w niéj, że nie tylko w rzymskim, lecz i w ewanielickim kościele zbawionym być można. Drugie dziełko pod napisem: *Psychotopia abo czysciec X. St. Grodzickiego w zborze wilenskim słowem Bożym zagaszony* 26 *Julii* 1592. *w Wilnie druk Jakoba Markowicza,* czytałem w Dzikowie. Sam tytuł wskazuje przeciwko komu wymierzył to pismo Chrząstowski, i co w niem objął. Trzecie nakoniec dzieło, pod tytułem: *Obrona prawdziwego szafunku Wieczerzey Panskiey, w Wilnie u Jakóba Markowicza* 1594 wydana, a „Jerzemu Druckiemu Sokolińskiemu staroscie, jezierzyskiemu y uswiatskiemu" przypisana z Bierz, (czytałem to pisemko w Toruniu,) wymierzona jest przeciwko sześciu kazaniom Księdza Grodzickiego, o używaniu Sakramentu ciała Pańskiego. W kształcie rozmowy między przeciwnikiem a sobą, ułożył ją autor. Czwarte pismo: *Rozmowa Szlachcica Ewangelika z Ministrem Ewangelickim, przy tym też y list do Panow Ewangelikow przez Andrzeia Chrząstowskiego olim Dworzanina teraz Ziemianina Roku* 1618., w którem rozprawiać ma autor o poprawie karności w kościele

ewangelickim, i zapowiadac, iż jeżeli poprawa ta nie nastąpi, odłączy się od niego (porównaj Jochera II. 337)., znam tylko z odpowiedzi. danéj na nią bezimiennie (Gorzkowski Senior miał ją dac) pod tytułem: *Na rozmowe slachcica Ewangelika z Ministrem Ewangelickim, y na list do panow Ewangelikow przez Jego Mści Pana Andrzeia Chrząstowskiego wydany, skromna a prawdziwa odpowiedź. Spisana y na iawią podana przez Bracią Ministry Ewangeliey S. Distriktu Lubelskiego. Roku Pansk.* 1619. *Drukował Augustin Ferber.* (broszura w ćwiartce napisana a mająca stronice nie liczbowane. Ostatni znak druku *H iij.* Czytałem ją w Dreznie), którą odpowiadacz zakończył temi słowy: „Dziateczki ostateczna godzina jest: a jakoście słyszeli, że Antichryst idzie, y teraz wiele Antichristow nastało, z kąd *(tak)* wiemy, iż iest ostatnia godzina".

— Grzegorz Piotrowski wydał wiersz (Juszyńskiemu nie znany, zna go Joch. III. 597.) pod tytułem: *Pogrom Lewartowski w Krak. w druk. Jakoba Siebeneychera* 1592, który w Medyce czytałem. Jest to rozmowa między Katolikiem, Nowokrzceńcem, Ewanielikiem i Luteraninem toczona, o dyspucie którą roku 1594, dnia 13, 14 Stycznia odbył z Ewanielikami i Aryanami, Ksiądz Adryan Radziminski Jezuita. Zaczyna rzecz Aryanin:

Panownie Katholicy wieciesz co się dzieje,
Pewnie się z was dopiero swiat wszytek naśmieie.

Odpowiada na to katolik:

Nie nowinać to światu dziwne fochy broić
I iako się podoba z dobrych śmiechy stroić,
Ale cóż to wżdy za śmiech, ktorym nam tak grozisz,
Powiedz, bo mnie tu stoiąc na wietrze umrozisz?

— **Adam Zbythniewicz z Olkusza** wydał: *Haslo, albo Chorągiew Duchowna Chrześcianska. To jest. O Bractwach kościoła katolickiego, ktorymi pomnożenie biorąc miłość Chrześciańska, wielkie a wdzieczne cnot świętych pożytki z siebie wydawać zwykła. Teraz dla podpory oziebłego nabożeństwa niektorych Katholikow, przez X. Adama Zbythniewicza z Olkusza nowo napisana. W Krakowie, w Drukarni Jakuba Siebeneychera, Roku Pańsk.* 1594. W 8ce napisane dziełko to przypisano po łacinie Jerzemu Radziwiłowi Biskupowi krakows. Wynosi wraz z tytułem ćwiartek 4. Reszta obejmuje samo dziełko (ostatni znak druku *G V.)*. W czterech częściach czyli pytaniach rozważa rzecz autor: co jest bractwo? dla czego jest w kościele katolickim wynalezione? na czem się zasadza? co za pożytek bractw. Krociuchno i niezaspakająco przeszedł przedmiot rozważany.

— **Ks. Mik. Issiora (Marcin Łaszcz?)**. Czytałem dziełko pod tytułem: *Judicium albo Rossądek, księdza Mikołaia Issiory Proboszcza Ośmiańskiego w W. X. Litew. o konterfecie Jezuitów, z Equesa łacińskiego, pod maszkarą Prawdzicza na polski język przeczynionym, w Wilnie u Daniela Lanciciusa Roku Pansk.* 1594. Biskup Andrz. Załuski własnoręcznie napisał na ekzempl., który w Dzikowie znalazłem, że owym Issiorą jest Marcin Łaszcz S. J. Tytuł wskazuje na treść dziełka.

— **Wojciech Zajączkowski** wydał: *Opisanie disputaciey Nowogrodzkiey, którą miał Maciey Smiglecki S. J. z Janem Licyniuszem Ministrem w Wilnie* 1594. (Taki tytuł ma pisemko ćwiartkowe, które w Dzik. czytałem).

— **Ks. Jan Bogusławski**, był Proboszczem w Michocinie (u Jochera stoi mylnie „Miechow“) czyli Tarnobrzegu,

obecnie Dzików zwanym, w dawnem Województwie sandomirskiem a dzisiejszym cyrkule rzeszowskim Galicyi austryackiéj położonem miasteczku (1). Wytłomaczył z łacińskiego języka pochwałę pośmiertną Warszewickiego, Królowéj Annie Austryaczce powiedzianą (wspomina P. Ambr. Grabowski w Starożytn. wiad. 224, ja nie znam), tudzież z tegoż języka dzieło Księdza *Stanisława Sokołowskiego*, pod tytułem: *Sprawiedliwy Jozef, albo o męce y smierci pana naszego Jezusa Krystusa rozmyslania* (2), do którego dorobił przedmowę, ważną ze wszech miar, z powodu licznych przywodzeń spółczesnych, świadczących o tem, jakie wtedy mniemanie miano o religijności, i jak się na nią z naukowego stanowiska zapatrywano. Powiada Ks. Bogusławski (którego tu dosłownie przywodzić będę): „że w ów czas (to jest w końcu XVI wieku, bo dnia 20 Lutego roku 1594 przedmowę podpisał,) odradzano gorliwym o wiarę czytywać książki religijnéj treści w polskim napisane języku, z przyczyny, że dla czytania ich jedni lekce sobie poważali kazania, drudzy zaś doma nad księgami siedząc, na słuchanie kazań chadzać nie chcieli. Że odradzano czytywać je i dla tego, iż sobie niektórzy z takich ksiąg czytania nabożeństwem głowę tak nabili, że tym tylko samym chcąc się zabawiać i zakładać (trudnić), rzeczy stanowczych, gospodarskich, ile, (zwłaszcza) gdy w tém powołaniu byli (gdy przecież one właśnie ich były powołaniem,) zaniechiwali, o posługę rodzicom i małżeńską już mało co dbając". Tłomacz uważając te zarzuty

(1) Dziś pierwsze od drugiego oddzielone składa wieś osobną, która była niegdyś przedmieściem Tarnobrzegu.

(2) Nie mogę dokładniéj przywieść tytułu dzieła, gdyż go wydartym miał ekzemplarz dzikowski, którego używałem.

za płonne, oświadcza: „że mimo to chce rzeczone dzieło Ks. Sokołowskiego wytłomaczyć, aczkolwiek czuje do tego swą nieudolność, czyli wie, ze w tey mierze nie może przynieść wybornego złota i najdroższych kamieni, to jest mowy słów przebranych, wypolerowanych gładziusieneczkich, z którychby każde nie tylko rzecz łacińską wykładało, ale żeby tak łagodnie szło w uszy serdeczne czytelnika abo słuchacza, jako z strumienia najprzyjemniejszego przedwieczne skakanie płynącej rzeczki, miłym szumem ciecze". Mówi „że nie będzie uważał na zarzut tych, którzy utrzymują, iż nadaremnie jest tłomaczyć w Polsce coś z łacińskiego, gdy ięzyk ten iest u nas powszedni czyli przywykły; zwłaszcza, gdy kobiety nie mają we zwyczaju uczyć się języka tego, a z natury człowieczeńskiéj są i one ciekawe wiedzieć co też w księgach stoi napisano". Oświadcza: „iż nie będzie uważał i na tych którzy mówią, iż właśnie szerzy się odszczepieństwo przez to, że zwyczajni ludzie czytywają pismo ś. zrozumiałym sobie językiem: bo (odpowiada na to) lubo się wiele takich znajduje, co swoim katechizmikiem przepieraią niby ptacy, których mówić wyuczono, przecież ci podają się tylko na pośmiewisko, będąc jakoby śmiali ale nieumiejętni śpiewacy, którzy chcąc każdą piękną a trudną sztukę śpiewać, bardziey ią drą i drażnią". Na koniec uważa: „iż jak trudno nie miewać kazania dla tego, iż wielu nie uczęszcza na nie z uporu szczerego, tak również niepodobna jest nie chcieć pisywać po polsku dla tego, iż ludzie przez to mogą być nie religijni. Gdyby się nie jednego zapytano dla czego kazaniem gardzi, pokazałoby się że tylko ten tak czyni, który się wysoką myślą unosi (zarozumiały jest), lub dla tego, że nim, jako poddanym lub urzędnikiem, panowie

wszystkie drogi i roboty napilniey i nasmaczniey odprawuią we dni ś., a sami co (nie) wiedzieć gdzie się zabawiają." Kończy rzecz swą tem: „iż jak gospodarstwo nabożeństwu, tak nabożeństwo gospodarstwu nie sprzeciwia się. Bo widywał gorącego i udatnego nabożeństwa wiele w ludziach gospodarskich, gdyż nie jedni mówieniem o gospodarskich rzeczach, nawet i w koscielech, nadziewali paciorki i modlitwy, drudzy zaś do domu z kościoła przyszedłszy, to z pacierzmi i z księgami modlitw, abo do kąta, abo do szafy, abo do skrzynki co w skok, a w prace doczesne zaraz". Czyż nie sądzą podobnie dziś obskuranci i nauk potępiciele? Dziełko to przypisał zacny Proboszcz Jadwidze z Komornic Mieleckiéj.

— **Michał Witosławski**, napisał wiersz (nie znał go Juszyński) pod tytułem: *Lutnia na wesele Pana Jerzego Chodkiewicza Starosty Zmoydzkiego etc. etc. Y Xiężney Panny Sophiey Radziwiłowny Woiewodzance nowogrodzkiey. Przez Michała Witosławskiego Studenta akademiey Wileńskiey S. J. złożona. w Wilnie Roku Pansk.* 1594 (ćwiartek sześć, Korn.). Zaczyna Lutnia:

Nie moia to myśl była ręce Lutnią bawić.
Y teraz się na skalc swym Boginiom stawić.
Boginiom pięknych rymow, które same wieku,
Y czasow niesmiertelnych nie bronią człowieku.
Bo mię na coś inszego Pallas obrócila,
Y żadney przed się rzeczy brać nie dopuściła.

— **Mysław z Kościana** opisał: *Bractwo ś. Anny w Krakowie* 1594 (Warsz.). Założone bractwo ś. Anny w Warszawie przy kościele Księży Bernardynów w końcu XV. wieku, poszło z czasem w zapomnienie, aż je znowu wskrzesił, za panowania Stefana Króla, Ksiądz Jan Dymitr

Solikowski 1578., pod ów czas Scholastyk łęczycki, a następnie Arcybiskup lwowski. Z okoliczności téj powiedział dobre kazanie Ksiądz Jan Mysław z Kościana Kapłan zakonu bernardynskiego, które następnie z ustawami i nabożeństwem bractwa wydano w tém tu dziełku. Snadź nie będąc zadowolonym z tego Ksiądz Mysław, wydał następnie po łacinie opis bractwa. w którym dzieje tak owéj świętéj, na któréj cześć ustanowione zostało, jako też nabożeństwo do niej, na koniec początek i dalsze rozkrzewienie samegoż bractwa skreślił (1). Polski i łaciński druk zbiwszy w jedno wydał powtórnie; a rzeczywiście zrobił nowe wydanie dziełka swojego w ósemce pod tytułem: *Bractwo ś. Anny, albo artykuły, ustawy, porządki, odpusty y modlitwy tego bractwa w Krak.* 1643 (jest tu wiele nowych modlitw, i ryciny są. Ekzemplarz posiada J. Lissner w Poznaniu).

— **Jan Szemet.** We wierszu pochwalnym, który na jego *Trymachią* wydaną *w Krakowie* 1594 r. napisał Jan Achacy Kmita, przyznał mu wielką sławę i uczoność. Lecz tego nie widać z owego pisemka, które jest prostym wyciągiem z pierwszéj księgi historyi Liwiusza, po prostu opiewające wierszem potyczkę Horacyuszów z Kuryacyuszami.

— **Ksiądz Malcher Warecki.** Na dziełku swojem *Bractwo imienia bożego*, wydanem w Wilnie 1594, a przypisanem Lwowi Sapieże, Kanclerzowi Wielkiego Księstwa Li-

(1) *Societas s. Annæ aviæ maternæ Christi servatoris nostri, in Polonia, sub Rege Stephano et Anna Jagellonia Regina, instituta, 1578* (rzymską) *Samoscii* in *typograph. Academiæ, An. Dni 1599.*, w ćwiartce stronic 86. Przypis do Jana Zamoyskiego. W bibliotece Zamoyskich czytałem to dziełko.

tewskiego, podpisał się (na końcu przypisania), „Magister ś. Teologii, i Przeor klasztoru Święto-Duskiego.“ Nie jestem pewny czy przywiedzony przez Siarczyńskiego ksiądz Melchior z Warki jednę osobę z Wareckim stanowi. Przytoczone Wareckiego dziełko obejmuje wywód i ustawy bractwa, przy kościele ś. Ducha w Wilnie 1590. roku założonego.

— **Ksiądz Marcin Tworzydło.** Mówi Ks. Siarczyński, że właściwe nazwisko Marcina Tworzydło było Łaszcz: że się urodził w Kaliszu 1551. r. i że był Jezuitą. Czy Tworzydło czy Łaszcz nazywał się, pewno jest, że się Proboszczem u ś. Tróyce w Wilnie podpisał na swem dziełku którego napis: *Wieczerza ewangelicka w obronie szafunku wieczerzy Ministrow wypisana. Przytym odpowiedz na Contradictie Ministrowskie. w Wilnie* 1594. (w ćwiartce, stronic 116., czytałem w bibliotece kościoła parafialnego w Niepołomicach. Drugie wydanie z r. 1597. jest w bibliotece okręgu). W niem przepowiada ewangelikom, a szczególniéj też Księdzu protestanckiemu Andrzejowi Chrząstowskiemu we Wielkiéj-polsce „że gdy im kazanie Księdza Grodzickiego Jezuity miane w Wilnie o używanie jednéj osoby Sakramentu Najświętszego, zagrzmiały we łbach tak, że ich stąd nawet po kilku latach bolą uszy, przeto nie wątpi o tem, że opoczyste ich serca padać się i twardego swego uporu nieco ustąpić muszą.“ Pismo to ułożone jest w sposobie dyalogu, w którym wprowadza autor rosprawiającą Dyalektykę z Sofistyką. Dodany jest wypis miejsc z dzieł Chrząstowskiego sprzecznych pomiędzy sobą. Dziełko drugie Księdza Tworzydło, tamże i w tymże wydane roku, nosi napis: *Okulary na zwierciadło*

nabożenstwa chrześciańskiego w Polszcze. Poczqwszy od przystania Polaków na wiarę chrześciańską aż do teraźniejszego r. 1594. Obrusza się w nim autor na protestantów, a mianowicie na Symeona Theophilusa, (Szymona Turnowskiego, porównaj o nim artykuł) Pastora wielkopolskiego, że śmie utrzymywać. „jakoby protestanci wyznawali tęż samę wiarę co niegdyś starzy Polacy.“ Powstaje „na bezwstydność protestanta Sycyńskiego, który w przypisaniu pisemka tegoż, wieprzami włoskiemi Jezuitów nazywa, i żołędzią ich częstuje.“ Przechodzi pokrótce dzieje kościoła polskiego, i okazuje, że Polacy zawsze byli rzymskiemi katolikami. Dziełko to dowodzi jasno, że nasi protestanci i katolicy ani wyobrażenia o dziejach pierwotnych polskiego kościoła nie mieli.

Przed r. 1594. Samuel Maskiewicz, w pamiętnikach swoich powiada o sobie, że był młodszym bratem licznéj rodziny, która w powiatach pinskim i nowogrodzkim majętności swe mając, była spowinowaconą ze znakomitemi litewskiemi i ruskiemi domami, jako to z Chreptowiczami i Książęty Wiszniowieckiemi. Członkowie téj rodziny mieszkali we Wielkopolsce, około Kijowa, i w rodzinnem gniaździe, urzędy sądowe piastując i ziemskie prowadząc życie. Po śmierci ojca swego która r. 1595. przypadła, Samuel zaciągnął się w r. 1605 pod chorągwie ochotników polskich, którzy Dymitra Samozwańca prowadzili do Moskwy. Podzielał trudy całéj wyprawy moskiewskiéj, i dopiero po rozejmie zawartym przez Władysława Królewicza, powrócił do Polski, osiadłszy w Jatrach włości rodzinnéj w powiecie nowogrodzkim położonéj (1). Tu na-

(1) Porównaj Pamiętniki Maskiewicza 1. 3. 86. 91. 94. 95. 101.

pisał ważne dzieło, wystawiające dzieje Polski, Moskwy, a poniekąd i Rusi, począwszy od r. 1594 aż do r. 1621, które w kilku rękopisach, światu uczonemu znanych i nieznanych (1), doszło do naszych czasów. Jeden ze znanych, ale wielce niedokładny rękopis, umieścił w Pamiętnikach swoich II. 341. nstpn. J. U. Niemcewicz, drugi rękopis z biblioteki szczorsowskiéj Hrabiego Chreptowicza wydał w Wilnie p. Jan Zakrzewski 1838, dopełniwszy go z ruskiego przekładu tegoż dzieła, który zrobił p. Ustrjałow w St. Petersburgu 1834. z zupełniejszego rękopisu w bibliotece Załuskich znajdującego się.

Godło położone na dziele Maskiewicza w rękopisie przez p. Ustrjałowa użytego „komu co się nie zlubi w mojem opowiadaniu, niechaj mnie nie wini

Sam spiewam sobie,
Sam pocieszam siebie.“

zupełnie odpowiada treści dzieła. Jest to zbiór nader ciekawych wiadomości przyjemnie i wiernie opowiadanych, które snadź dla przypomnienia sobie ważnych wypadków, spisał autor, wielką przez to przysługę dziejom i literaturze ojczystéj uczyniwszy.

R. 1595. Bieniasz Budny, sławnego tłomacza biblii aryjańskiéj, rodem Mazura lub Litwina (kaznodzieі u Księcia Radziwiła naprzód w Klecku późniéj w Łosku) brat, wydał, oprócz tłomaczenia Cycerona o starości 1595 r., dzieło pod napisem: *Krotkich a wezlowatych* (tak) *Powiesci ktore po Grecku zowią Apophtegmata ksiąg czworo*, które po

(1) Biblioteka Hr. Raczyńsk. w poznaniu ma rękopis tych Pamiętników dotąd przez nikogo nie opisany.

dwakroć w Krakowie, u Bartłomieja Kwaśniowskiego i Waler. Piątkowsk., wyszedłszy bez roku, a po raz trzeci ukazawszy się w Lubczu u Piotra Blastusa 1614. (jak widać z przypisania Adamowi Chreptowiczowi ztamtąd datowanego (1), po raz czwarty w Krak. u Aleksandra Dymowskiego 1642. r. (w ćwiartce, sygn. *A—Vij*, czytałem w bibl. Kazim. Hr. Stadnickiego we Lwowie,) ukazało się jeszcze. W przemowie do czytelnika mówi: że za jego czasów „lubo sobie wielu nad pisaniem nałamało głowy, przecież do czytania, oprócz kilku Authorów, ludzi nie zwabiło, z przyczyny że się abo szeroko na zbyt, abo o rzeczach mało potrzebnych pisało." Przeto podaje książeczki „które małemi będąc siła w sobie zamykają, a bawią rozmaitością i pożytek treścią swą przynoszą." Pierwsza księga obejmuje powieści, (przypowieści) filozofów, druga Cesarzów, Królów, Książąt, Hetmanów, Senatorów i inszych przełożonych, między któremi jest i odpowiedź przez Mieleckiego Hetmana wielkiego koronnego Stefanowi Królowi dana, (który odmówił mu, gdy go Monarcha zapraszał na swój dwór) „że woli być łaski królewskiéj gościem niż gospodarzem," co miało znaczyć, „że w rzeczypospolitéj wolnéj trudno jest dogodzić wszystkim." Trzecia księga zawiera przypowieści Lacedemończyków, a czwarta białych głów rostropnych. Dwóch niewiast odpowiedź wciągnął w swoje dzieło. Wandy, która za Rytygiera iść nie chciała z przyczyny „że wolała być sama nad państwem przełożona niż przełożonego żoną;" Jadwigi dana chło-

(1) Następnie jeszcze kilka razy wyjść miało. P. Lelew. sądzi, że owe u Kwaśniowsk. ogłoszone nie jest pierwszem wydaniem. (Joch. I. 121). Tenże najmniéj siedm wydań wylicza, tamże II. 230. nstpn.

pom grab/onym od Władysława Jagiełły za niedostawienie podwód. Dziwną jest rzeczą że w dziejach narodu, z bystrości rozumu i przytomności umysłu słynącego, te tylko trzy znalazł przypowieści uwagi godne.

— **Piotr Artomiusz.** Pod portretem Artomiusza (o którym u Joch. III. 141.) stoi napisano: „że się urodził w Grodzisku w Wielkopolsce r. 1552., był kaznodzieją słowa bożego w Węgrowcu i w Toruniu, a umarł r. 1609.“ Z broszury zaś którą pod zmyślonem nazwiskiem *Panaetius* jakiś żak jezuicki na jego Thanatomachią napisał wyczytujemy, „że właściwie nazywał się Krzesichlebem (Kresichleb), co na greckie przełożywszy nazwał się Artomiuszem (ἄρτος, *chleb*).“ Rozgniewał był na siebie ten protestant Jezuitów ostatniem swém (ze znanych mi) dziełkiem, które wydał w *Toruniu u Koteniusza* 1600 pod tytułem: *Thanatomachia. To iest Boy z śmiercią. Traktacik każdemu, kto się iedno śmiertelnym czuie, zawsze przygodny*, przypisawszy go Mikołajowi Hr. z Ostroroga, na pamiątkę, jak mówił, że był jego niegdyś Preceptorem, i na dowód, że teraz iest i póki żyw będzie iego niegodnym bogomodlcem (czytałem je w Sien.). Na dziełko Panecyusza miał odpisać Artomiusz pismem które Jocher (III. 74. Diaeta duszna potraw i zabawek chrzescianskich. w Toruniu 1601.) przywodzi, a którego nie znam. Wiem zaś, że Polacy pisząc dzieła tego rodzaju co powyższe (*Diaeta duszna*) naśladowali w tem Czechów. Oni to śmierć upodobawszy sobie wielce, pisywali rozliczne jéj wywody od r. 1516 do 1600. bądź Erazma Roterdamczyka naśladując, bądź własnego układu ogłaszając pisma, wraz z tak zwanym *Tańcem śmiertelnym* z r. 1563., który w XVII. wieku wielkie

znalazł w Polsce wzięcie (1). Późniejsze i wcześniejsze od tego dzieła przywodzi tenże Jocher (II. 328. 444. III. 262.), a mianowicie: *pieśń z r.* 1574. którą wydrukował, *Kazanie o sprawie Syna Bożego* 1588, *O sądzie pańskim przyszłym i skończeniu świata kazanie Adwentowe* 1604, których nie czytałem. Oprócz bowiem Tanatomachii, znam dwa tylko Artomiuszowe dzieła w Warszawie znajdujące się. Liczę do nich Kancyonał który wyszedł po raz pierwszy w Toruniu r. 1595., (wychodził tamże i w latach 1601 1620, 1648., co ekzemplarze tych wydań w bibliotece okręgu znajdujące się poświadczają). Jest to zbiór pieśni rozmaitych wraz z nutami, po których idą niektóre psalmy Dawida, dalej insze znowu pieśni z niemieckiego tłomaczone (jak wskazują napisy w języku tymże umieszczone na ich czele, a z jednego składające się wiersza), na koniec litania i rozliczne modlitwy, między któremi celuje, tak przez autora nazwane *Pasterstwo domowe*, zawierające katechizm i modlitwy pospolite. Dziełko to jest miernéj wartości, i niczem się nie odznacza pomiędzy inszemi tego rodzaju pismami wychodzącemi w ówczesnéj Polsce. Drugie dzieło Artomiusza jest: *Kazanie o weselu w Kanie Galilejskiéj.* Podług Siarczyńskiego miało wyjść 1604. r. W moim ekzemplarzu wydarty był tytuł. W przemowie do czytelnika powiada autor, że kazanie to (jest nader liche) wydał jako replikę na wezwanie, które jeden z nieprzyjaciół uczynił mu karteluszem, kaznodzieję samego i jego słuchaczów znieważywszy w nim mocno.

Przed r. 1595. Marcin z Urzędowa, Urzędow, na tytule

(1) O tych pismach porównaj Jungmana hist. str. 229. 230-32. nr. 1815. 1823. 1841. 1865.

dzieła swego, które w Krak. 1595 wyszło pod napisem: *Herbarz polski, to iest o przyrodzeniu ziół y drzew rozmaitych, y innych rzeczy do lekarstw należących, księgi dwoie*, nazwał się Kanonikiem niegdyś sandomirskim, a później Jana hr. z Tarnowa Kasztelana krakowskiego i Hetmana wielkiego koronnego Medykiem. Insi (jak Sołtykowicz 51) donoszą, że Marcin Urzędowski (1), był Professorem w akademii krakowskiéj. Wydawca dzieła jego Jan Firlewicz, powiada w przedmowie, że gdy Marcin z Urzędowa zebrawszy swój herbarz z pism dawnych lekarzy, z powodu śmierci która go zaskoczyła, wydać go nie mógł, przeto on sam własnym kosztem i nakładem ogłasza go drukiem. Z przedmowy która dzieło rozpoczyna, dowiadujemy się też, że pisać rozpoczął w celu przyniesienia ulgi cierpiącéj ludzkości; zwłaszcza, gdy lekarze, „obrocili się na lekarstwa zamorskie i cudzoziemskie, aby z nich tem łatwiéj pożytek sobie czynili. A ono natura, albo raczéj Pan Bóg, sprawca wszystkiéj natury, ziółka, drzewka y chrosciki, dał nam za pewne lekarstwa, ktoremiby się każdy bez nakładu wielkiego ratować mógł." To go więc spowodowało że zrobił opis ziół i drzewek leczących, zwłaszcza gdy dotąd nikt dokładnie rzeczy téj nie rozwinął, gdyż ci co herbarze po polsku wydawali, lekarzami z powołania nie byli. W téj mierze tak się rozwiódł: „U nas w Polszcze ta nauka zakryta dotąd była. Naszych czasów udał sie na to jeden, aby pracą swą ludziom pożytek uczynił: wyłożył zioła na polszczyznę z łacińskiego ięzyka, z wielką wpra-

(1) Tak nazwał go Sołtykowicz. P. Wójcicki w charakterystyce dzieła pisarza tego cudnie skreślonéj w Starych gawędach i obrazach III. 85 wykazał, że się właściwie „Marcinem Urzędowem« nazywał.

wdzie pracą, iedno że też sam ziół dobrze nie znał, ani podobno się tego uczył, praca iego była niepożyteczna, a raczey szkodliwa: ponieważ insze zioła na polszczyznę wykładał, niźli po łacinie znamionowały: lekarstwa i własności ziołom przypisował te których nie miały. Drugi chciał go poprawić, ale i ten nie wiele wskórał, bo y sam nie wiele mędrszy od pierwszego był.“ Tak wytknąwszy Marcin Urzędow wady Spiczyńskiemu i Marcinowi Siennikowi, rozwodzi się nad tem, zkąd sam wziął wiadomość o rzeczy o ktorey rosprawia, i mówi, że ją wyczerpnął z pism greckich, łacińskich i niektórych arabskich lekarzy.

Dzieło to jest znakomite, wszakże nie tyle ażeby twórcy jego dawało prawo stanąć w rzędzie pisarzów trzeciego zwrotu: ani bowiem oryginalnością, ani dokładnością nie zaleca się. Jako więc pismo drugiego rzędu, a mianowicie jako dzieło w duchu polskim pomyślane, ważne zajmuje miejsce w piśmiennictwie. Prawda jest że autor wiele o polskich ziołach przytoczył okoliczności, (rzecz *o bylicy*, 31. *o bazylice większéj*, 44.) że wiele o cudach ziemi polskiéj na stronicach 227. 429. powiedział (widać to z rysów krajobrazu, który w drugim tomie dzieła mego *Polska* zrobiłem); wszakże tem samem dowiódł, że łatwowiernym był, i rzeczy którą opisuje nie zgłębił sam. Dla téj więc przyczyny niedokładnym go nazywam, nie zaprzeczając mu z resztą wielkich zasług w polskiem zielnikarstwie i lekarskiéj sztuce, o czem wyżéj powołany P. Wójcicki dokładnie opowiedział.

O zawodzie naukowym pisarza tego tyle tylko wiemy, ile sam podał we własnem dziele. Ukształcenie swe odebrał we włoskich akademiach, słynących pod ów czas

z nauk przyrodzonych. Wspomina (na stronicach 98, 100) o zażyłości którą miał z włoskimi lekarzami, Tuszetem i Bembusem w Padwie. Z polskich lekarzy najwięcéj poważał Miechowitę, którego naszym (na stronicy 134) Hippokratesem mianuje. Jemu opowiadał (na str. 137.) o dziwach które widywał w podróżach swoich, jego powtarzał zdania o chorobach i lekach, i miał je prawie za wyrocznią (na str. 149. 457.).

— Jana Kozakowicza jedno dzieło w Dzikowie, a dwa w Toruniu i Gdańsku czytałem. Pierwsze prozą, drugie i trzecie wierszem (nie znał ich Juszyński,) napisał. Temi są: *Historia Jozefa syna Gorionowego o woynie żydowskiey. Wilno u Jana Karcana* 1595, którego Jocher nieprzywodzi. (Liche to nader, z łaciny zrobione tłomaczenie). Drugie dziełko (przypisał je Mikołajowi Naruszewiczowi ziemi Żmudzkiéj Kasztelanowi, i Dobrogostowi Przystanowskiemu jaswoińskiemu Staroście,) ma napis: *Manes Danieliani Vilnae* 1603. (obejmuje liche wiersze pogrzebowe, po łacinie i po polsku pisane). Trzecie pod tytułem: *Orzech włoski*, wydał w tymże roku, a przypisał je Stanisławowi Kiszcze. W przypisaniu mówi:

Godzieneś, zacne Panie, złotych iabłek: godzien,
Y szczerego złota: w co kray Litewski głodzien.
Przyjmi odemnie wdzięczną twarzą dar nie drogi,
Któryć przynoszę aże z Parnasa sławnego,
Orzech wyjęty na wzór z Poety Włoskiego,
Ktory wcodziwszy się w pełnym wod Sulmonie,
Od Cesarza zasłany, zmarł w Sarmackiey stronie.

Owidiusza więc wiersz pod napisem *Nux*, który za podrzucony uważa krytyka, jest wątkiem pisemka Kozakowi-

cza. Nie jest to wierne tłomaczenie, lecz raczéj, jak wszystkie tego rodzaju ówczesnych pisarzów prace, przyswojenie myśli łacińskiego poety polskiéj mowie.

— Paweł Szczerbicz. Syndykiem będąc lwowskim, a następnie Sekretarzem królewskim, wytłomaczył z łaciny i niemczyzny *Speculum Saxonum*, i wydał we Lwowie 1581 kosztem własnym, przypisawszy to wydanie Janowi Zamoyskiemu, Kanclerzowi Wielkiemu Koronnemu. W tymże samym roku a nawet miesiącu ogłosił drukiem *Jus municipale to jest prawo miejskie magdeburskie*. Obadwa dzieła doczekały się kilku wydań, o czem p. Kalinki rozprawę w Dwutygodniku Literackim II. 261. nstpn. umieszczoną porównaj. W czternaście lat później wydał (w Krakowie 1595) przekład dzieła Justa Lipsiusza, któremu dał napis *Politica pańskie*. W obszernym napisie który dał książce, wyraził treść jéj, czyniąc uwagę: „że nauka polityki, ucząc jako pan i każdy przełożony, rządnie żyć i sprawować się ma, nie tylko panom jest pożyteczna, ale i niepanom ucieszna.“ Lichy to jest przekład, co sam uznał tłomacz w przemowie. Mówi albowiem: „że się nietroszczył bynaymniey o dobór wyrazów, któreby technicznym łacińskim, przez autora użytym, odpowiadały ściśle; gdyż to raczéj Pedagogom niż Tłomaczom przystoi, którzy raczéj o wyrażenie myśli, niż dokładne oddanie wyrażeń pierwotworcy, starać się mają; zwłaszcza gdy „solide uczony (są słowa Szczerbicza) człowiek, o Polskie nie dba, bo z więtszym y smakiem y podziwieniem Łacińskie czyta.“ Przyznaje się nawet do tego, „że niektóre rzeczy wyrzucił w tłomaczeniu, ażeby się z nich a tem samem z tłomacza kto nie zgorszył.“ Jan Firley z Dąbrowice Podskarbi koronny snadź nakładał na druk dzieła, bo swojem

imieniem przypisanie jego uczynił do Króla Zygmunta III. Ostatnie dzieło Szczerbicza *Promptuarium Statutorum* w Bransberdze, 1603. w kształcie arkusza (ekzemplarz J. Lissner antykwaryusz poznański posiada,) następnego czyli 1604. drukowane, jest zbiorem statutów, o czem p. Kalinkę w Dwutygodn. II. 316. nstpn. porównaj. Rękopisy tego dzieła wcześniejsze od druku, z poprawkami autora własnoręcznemi, posiada biblioteka zakładu imienia Ossolińskich.

— **Piotr Grabowski**, Proboszcz parnawski, wydał bez oznaczenia miejsca trzy dziełka, które w Dzikowie i we Lwowie czytałem. Przywodzi nadto Czacki (dz. III. 189. w przyp.) dzieło Grabowskiego *o Żydach*, lecz czy przez to Piotra lub innego Grabowskiego rozumie, nie wiem. P. Wiszniewski hist. lit. VIII. 101 przytacza *Acta Confederaciey* 1612. w rękopisie znajdujące się.

Wszystkie pisarza tego prace, nic nowego nie podają: wyłuszczają przez innych opracowywane przedmioty, i upowszechniają je. Pierwsze z dzieł jego ma napis: *O Annatach* 1595. Drugie: *Zdanie syna koronnego o pięciu rzeczach do Rzeczyposp. Polskiey należących.* 1. *Sąsiedztwo tureckie z Polską iakie.* 2. *Skarb bogaty na rzeczpospolitą iako zebrać.* 3. *Pospolite ruszenie boyne iako uczynić.* 4. *Wyprawa na woynę, iakaby być mogła poki sie skarb Rzeczyposp. nieubogaci.* 5. *Liga z państwy Chrześciańskiemi przeciw Turkowi, iako nam potrzebna. Ich Mościam Panom Braciey swey, Panom Polakom, Litwie, ku uważaniu podane. Roku Pańsk.* 1595 *dnia* 23 *Sept.* (w ćwiartce, ostatni znak druku T. III.). Składa się, jak widzimy z pięciu rozdziałów, czyli pięciu niejako odrębnych, a razem jednę całość stanowiących dziełek. Trzecie dzieło

wydał pod tym napisem: *Polska Nizna. Albo, osada Polska, na cześć y chwałę Panu Bogu wszechmogącemu, y na wiele zacnych ozdob y pożytkow Rzeczypospolit. polskiey. A osobliwie na ochronienie pogranicznych Panstw od Tatar, y na uczciwe opatrzenie rozpłodzonych Synow koronnych, pachołkow chudych podana. Ich Mościom Panom Braciey swey PP. Stanom y Rycerstwu Rzeczyposl. Polskiey. Przez X. Piotra Grabowskiego, Proboszcza Parnawskiego. Roku Pańskiego* 1596. „Myśl rzuconą od Józefa Wereszczyńskiego by ustanowić na Nizu, (na niskich nad Dnieprem położonych rolach,) kordon pograniczny, któryby wespół z Kozakami bronił Tatarom przeprawy do Polski przez tę rzekę, znalazła wiele poklasku. Rozwija ją Ks. Grabowski, pokazując łatwość wykonania takowego przedsięwzięcia, i pożytki dające się ztąd osiągnąć nieochybnie. Dziełko to wydrukowane jest w ćwiartkach nieliczbowanych. Przedostatnia jest znakiem *M iij* opatrzona.

— **Jędrzej Jurowiusz** zostawił wiersz (nieznany Juszyńskiemu), którego napis: *Pogrzeb iego Mosci pana Mikolaja Paca z Kiwaczyc, Podkomorzego Brześcialitewskiego* (tak), *przez Jedrzeia* (tak) *Jurowiusza. w Krak. Roku Pańsk.* 1595. (ćwiartek sześć, Korn.). Początek zaczyna się temi słowy „Muzy lamentuią).”

Wesołe kiedyś pieśni, moie Muzy piały,
Po zielonych dąbrowach, barzo pięknie grały.
Pełne były ogrody, wdzięcznego śpiewania,
Pełne były y sady, uciesznego grania.
Nad brzegiem Wisły siedząc, po łąkach skaczące
Boginie, y po górach widziałem pląsące.
Lecz teraz twarzy mieniąc, w inney barwie chodzą,
Y na iakieś lamenty niewiem czemu godzą.

— **Szymon Dąbrowski** Pleban w Pobiednicy, zresztą mi nie znany, wydał *w Krakowie u Kobylińskiego r.* 1595 *Żałosne opisanie wiekow ostatecznych, y czasow dokonczywania teraznieyszych*, które przypisał „wielce uczciwemu y możnemu Xiędzu Stanisławowi Krasińskiemu, Archidyakonowi, Vikariemu, y Officyałowi krakowskiemu, Szkolastykowi gnieznieńskiemu, Custosowi płockiemu, Canonikowi warszawskiemu.” Mieści w sobie lichemi wierszami z pisma ś. zrobione wyjątki. Kończy je temi słowy:

Już dosyć moy miły człowiecze co się pisało,
Mądremu człowiekowi dobrze opowiedziało.
Y dla tegom tę przestrogę krotko wypisał,
Abyś nie tęsknił, kiedy będziesz czytał.
Możesz te książki położyć przed sobą na stole,
Miasto gratias po obiedzie przeczytasz sobie.
Będzie tego żona twoia rada słuchała,
Y czeladka ktora kazania nie słuchała.

Napisał też: *Wirsze rymowne o przeszćiu tatarskim do Węgier. Roku* 1594. *Cracoviae*, wiadomość o tem najściu wyczerpnąwszy z listu przesłanego w Październiku tegoż roku Hetmanowi Koronnemu. Przeczytawszy go, zaraz rymować począł, oświadczając w przemowie do czytelnika że to „nie iestci quidem poësis, iedno rythmy, ale prawdziwe.” Wnosi, że gdy pohańcy naszli Węgry, to podobno i Polskę nawiedzą. Zachęca do czytania lichéj ramoty swéj, kładąc na tytule wierszyki następujące:

Wierz mi, iż tego za płot nie wyrzucisz,
Jeśli to kupisz.
Nie żałuy za nie dać grosza,
Wyjąwszy ze swego trzosa.

R. 1596. Bernat z Krakowa, tamecznego magistratu Astrolog płatny, żył i umarł w ubogim stanie, pochowany

r. 1613., publicznym nakładem, o czem p. Ambroż. Grabowsk. Starożytnicze wiadomości 261. porównaj. Za życia zostawał w stosunkach przyjaźni z Janem Achacym Kmitą, który herb jego wierszykami opisał: zaszczycał się względami Lwa Sapiehy Wielkiego Kanclerza litewskiego i Adama Wacława w Sleziey (Szląska) Książęcia Cieszyńskiego. Pierwszemu panu przypisał dziełko pod tytułem: *Rossadek* (tak) *według ktorego y zdania Astrologow o Komecie, abo o Miotle na powietrzu goraiącey Roku Pańskiego* 1596. bez wyrażenia miejsca druku i roku w ćwiartce, (tak swe pisemka wydawał.) przedmowę do niego z Krakowa w miesiącu Sierpniu tegoż roku podpisawszy. Zastanawia się w trzech artykułach nad tem: zkąd komety powstają? co znaczą i jakie wróżą szczęście lub nieszczęście? Drugiego obdarował dziełkiem pod tytułem: *Przestroga pilna, y kazdemu stanowi potrzebna. Z zaćmienia dzienney poświaty* (tak) *Słońca w roku pańskim* 1600 *przypadającego*, ogłosiwszy je drukiem w Krak. u Wojciecha Kobylińskiego, tegoż czyli 1600 roku. Przestrzega w niem spółczesnych, że nieochybnie popadną na nich nieszczęścia, jeżeli się w czynach swych nie poprawią, i lepszy żywot wieść nie przedsięwezmą. Miało im nieszczęście zwiastować połączenie się planet Saturna z Marsem, które owo zaćmienie sprowadziły. W obudwu dziełkach (czytałem je w bibl. Załuskich) wylicza kraje, na które głównie klęski paść mają: między niemi jest naturalnie i Polska. Znalazłem w bibliotece dzikowskiej trzecie jego dziełko pod napisem: *Dekret abo wyrok astrologski o zaćmieniach zwierciadł niebieskich, ktore się poiawiły w roku od narodzenia pana y Zbawiciela naszego* 1605 *w Krak.* 1605. Tamże jest: *Lucubratio astrologica. Albo*

pilne uwazenie, a wyrozumienie astrologskie, z postanowienia znamion y planet niebieskich, zacnemu krolestwu polskiemu służących. Y rozsądek ktemu o kształcie spraw potocznych, panstwu temu i wszystkim stanom koronnym należących, w tym Roku pańskim 1608. *przypadających opisany,* na którem podpisał się: „Bernat Krakowczyk w wyzwolonych naukach Mistrz." Tu dowodzi: „że Wenus z Marsem signifikatorami są Korony Polskiej, że Mała Polska ulega wpływowi znaku niebieskiego Skopu, a Wielkopolska Cielcu." We dwa lata później wydał tamże *Judicium albo Zdanie i wyrok z nauki Astrologskiey o znakach niebieskich* (czytałem w bibl. zakładu Ossol.), które w toż co poprzednie zmierza. Nakoniec czytałem w Toruniu: *Prognosticon na lat dziesięć przyszłych, począwszy od roku pańsk.* 1612 *aż do roku pańsk.* 1622. wydany *w Krakowie* 1611. o którem toż samo co o poprzedzających powiedzieć należy.

— **Gabriel Białozor** napisał *Epicedium na pogrzeb Anny Dorohostayskiey Woynianki Wojewodziney połockiey,* i wydał *w Wilnie* 1596 (Warsz.), przypisawszy je wujowi swemu Księdzu Benedyktowi Wojnie, Administratorowi biskupstwa wileńskiego. Celują te wiersze nad insze tego rodzaju w ów czas wychodzące prace. Podobał się mi początek trenu pierwszego, który brzmi:

W tarasie trzymany,
Więzień okowany
Pragnie co rychley pozbyć swey cięszkości,
A dostać znowu zwyczayney wolności.
Żeglarz co przez morze
Łodzią wody porze,
Często wygląda, rychloli swojego,
Dopłynie portu, dawno żądanego.

Z oyczyzny wypchniony,
W nieznaiome strony,
Co raz to wzdycha wygnaniec ściśniony,
Rychłoli do domu będzie przywrócony

— **Jan Brant.** W bibliotece Kazim. hr. Stadnickiego we Lwowie czytałem piosennik łacińsko-polski, którego tytułu oznaczyć nie mogę, gdyż wydarty był w ekzemplarzu. Jest w ćwiartce, gockiem pismem po polsku, łacińskiem po łacinie drukowany, ostatnia stronica jest liczbą 160 oznaczona. Pochodzi snadź z końca XVI lub z pierwszéj połowy XVII wieku, co ztąd wnoszę, iż w pieśni o N. Pannie Częstochowskiéj (na stronnicy 122 następn.) niemasz zmianki o szwedzkiéj Bellonie, którą mają takież same pieśni Kantyczkowe, owego wieku. Skazówką zaś, że piosennik ten z końca XVI wieku pochodzi, jest ta okoliczność, iż on bynajmniéj nie zna wesołych piosnek pasterskich, któremi po Janie Żabczycu, twórcy takichże pieśni, odznaczają się Kantyczki z początku XVII wieku pochodzące. Cokolwiekbądź pewną jest rzeczą, że piosennik w mowie będący stanowi przejście z dawnych poważnych, a poniekąd posępnych kancyonałów, do lekkich, wesołych kantyczkowych pieśni, jakiemi są dzisiejsze kancyonały z owych XVII wieku przeistoczonych powstałe. Ani pytać bowiem w dawnych kancyonałach o piosnki wesołéj treści, jakich tu napotykamy kilka, gdyżby ich żadną miarą nie przyjął w poczet swój starodawny kancyonał, bądź katolicki, bądź protestancki. Dosyć będzie powołać się w téj mierze na pieśni o bożem narodzeniu (na stronnicy 28. 31.), których początek kładę:

Śpiewajcie starzy, śpiewajcie młodzi,
Gdy się król niebieski rodzi:

Śpiewajcie starzy, śpiewajcie młodzi,
Niech na wieki pieśń ma schodzi:
Niech brzmią bębny y organy, y cymbały,
Y cythary, spiewając Krolowi swemu.

Daycie cześć starzy, daycie cześć młodzi,
Panu nieba gdy sie rodzi:
Nieście cześć starzy, nieście cześć młodzi,
Wieczna się Panu cześć godzi.

Podobnego rodzaju piosnki wnieśli do nas Jezuici, obznajmiwszy nas z Pontanem, którego Stanisł. Grochowski zaczął spolszczać pierwszy. Po nim wystąpił tłomacz bezimienny, tego tu piosenniku twórca, którym czy rzeczywiście był Jan Brant (nie *Brandt* jak Siarczyński pisze) Jezuita, zmarły we Lwowie 1601 roku, tego z pewnością twierdzić nie można. Przełożył on z łaciny na polskie nabożne, nowego (weselszego niż dawniéj były) układu pieśni, i nawzajem z polszczyzny przerobił takoweż na łacinę (nie znał ich Juszyński). Boć pieśń *Bogarodzica* po polsku była napisana pierwotnie: boć pieśń *o Błogosławionéj Pannie* (str. 124) postacią samą zdradza, że jest na wzór światowych polskich utworzona pieśni, i że jéj wiele ujął wdzięku ten, co ją na łacinę przełożył, zwrotkę *np.*

Sliczna lilia
Panno Marya,

oddając po łacinie *Mater pia, Virgo Maria,* wcale nie wiernie i nie ozdobnie.

Oprócz piosennika mamy liche *kazanie,* które tenże Jezuita *przy pogrzebie Jerzego Chodkiewicza Starosty Żmudzkiego* powiedział, i wydrukował *w Wilnie u Stanisława Goldy R. Pańsk.* 1596 (nie r. 1595 jak stoi u Siarczyńskiego), przypisawszy go bratu nieboszczyka Hieronimowi Panu Wileńskiemu (w Załusk.)

— **Aleksander Służka**, na lichych wierszach swych, wydanych pod napisem: *Epicedium na pogrzebie Mikołaia Paca Podkomorzego brzeskiego stryia swego w Wilnie* 1596 (w Załusk.) nazwał się Studentem akademii wileńskiej.

— **Damian Peregryn.** Jest jego *Liga z zawadą koła poselskiego, spolnego narodu K. P. y W. X. Lit. Authore Christophino Daminaeo Peregrino Polono. R. P.* 1596. (w ćwiartce, Wrocł. Un.). W przypisaniu téj broszury Lwowi Sapieże powiada: „że więzniem tureckim był przez lat kilka, i że co w tém opisał dziełku, sam na wszystko patrzył". Opisał zaś w niém przebiegłość turecką, która nieszczęście Chrześcianom spowodowała. Dane na to lekarstwo, tak pokrótce wyraził na tytule broszury:

Gromadą zawsze przodkowie chodzili
Naszy na wilka, y tak go łowili.
Tymże sposobem na Turka społecznie
Idźcie, chcecieli w pokoju żyć wiecznie.

Przed r. 1596. Jan Januszowski. W przypisaniu Zygmuntowi III. Królowi dzieła wydanego przez siebie, pod tytułem: *Statuta prawa y constitucie koronne, w Krak.* 1600, tudzież w drugiem uczynionem do Mikołaja Firleja z Dambrowice Wojewody krakowskiego, na koniec w trzeciem przypisaniu tychże statutów PP. Firlejom z Dambrowice, jako to Andrzejowi Kasztelanowi radomskiemu, Janowi Podskarbiemu koronnemu, Księdzu Henrykowi Scholastykowi krakowskiemu, podał nieco Januszowski o życiu swojem i powodzie (tak się wyraził) najważniejszéj pracy swéj. Nadto udzielił kilka ważnych o sobie wiadomości w przypisaniu *Karakteru nowego* Jackowi Młodziejowskiemu; zkąd, mając wzgląd i na to co o Januszowskim

powiedzieli J. S. Bandtkie w historyi drukarń krakowskich (str. 383. nstpn.), i Ksiądz Siarczyński w Obrazie wieku, ułożyliśmy o nim niniejszy artykuł.

Znakomitego drukarza i księgarza krakowskiego Łazarza Andrysowicza synem był Jan. Ojciec bogaty wysłał go za granicę, a mianowicie na dwór Cesarza niemieckiego Maksymiliana, dla nabrania poloru i wyćwiczenia się w polityce ówczesnych spraw europejskich. Powróciwszy ztamtąd Jan, zostawał w domu Mikołaja Firleja Wojewody. Tam poznawszy go Ksiądz Samuel Maciejowski na ów czas Biskup łucki, i Andrzej Mniszech Wojewoda sandomirski, polecili go Zygmuntowi Augustowi, który go naprzód do kancelaryi swej, a następnie na Pisarza pokojowego przeznaczył. Ważnem stało się dla piśmiennictwa to urzędowanie Łazarzowicza, gdyż przez nie zachowała się nam pamięć pisowni ówczesnéj polskiéj, jakiéj używano tak w kancelaryi jako też i w gabinecie królewskim, o czém się w drugim tomie naszego dzieła na stron. 246. nstpn. rozwiedliśmy. Wystąpił po skonie Monarchy z królewskiéj służby i udał się na podróż do Włoch, z któréj powróciwszy zostawał przed r. 1577 u Króla Stefana w tychże co u Zygmun. Augusta obowiązkach: o czém mówi w przypisaniu *Nowego karakteru* wspominając o sobie, „że się przed tym Monarchą często a gęsto ustnie i listownie opowiadał". Nie wiadomo dla czego w roku 1577 czyli na siedmnaście lat przed wydaniem nowego karakteru opuścił dwór. Wszakże to pewna, że Monarcha różnemi obietnicami starał się Jana powtórnie zwabić, a nawet „dał mu podarcze maluczkie" (zapewne dzierżawę jaką). Lecz ze śmiercią Króla wszystko zginęło dla niego, a nawet ów dar monarszy z garści mu (jak mówi tamże) wy-

darto. Ponieważ przez podróże, tudzież dawniéj jeszcze przez pobyt na dworze, drukarnią i giserną własną, którą po ojcu swoim odziedziczył, tak zaniedbał, że nie miał z niéj należytego utrzymania, przeto ubiegając się znowu o łaskę panów, znalazł ją w osobie Księcia Kardynała Radziwiła Biskupa krakowskiego, tudzież Hieronima z Rozdrażewa *(tak)* Biskupa kujawskiego. Za ich to snadź wstawieniem się nie tylko klejnot szlachectwa pozyskał od Zygmunta III. roku 1587 (co mu było powodem do odmienienia nazwiska ojczystego i do przezwania się Januszowskim), ale nawet gdy owdowiał, został przez tegoż Króla chlebem duchownym opatrzony, (którego, jak o tém do Jana Zamojskiego pisze w swym liście, bardzo potrzebował), poświęcony będąc roku 1588 na Archidyakona sandeckiego i nadany probostwem soleckiem. W lat piętnaście późniéj, podług J. S. Bandtkiego, czyli w roku 1603, a podług Siarczyńskiego roku 1613 zszedł z tego świata.

Właśnie pod niebytność w kraju Januszowskiego, polecono na sejmie 1589 Mikołajowi Firlejowi Wojewodzie, ażeby zrobił nowy zbiór praw polskich, i potrzebne mu na to przeznaczono fundusze. Ucieszył się wielce Wojewoda, gdy zobaczył powracającego do kraju Januszowskiego, wiedząc o tém, że do uskutecznienia téj pracy on miał najwięcéj zdolności. Jemu więc układ praw krajowych poruczył. Umarł atoli Mikołaj Firlej, zanim się księga praw ukończyła. Po jego śmierci Jan Firlej starał się u Króla, ażeby rzeczone dzieło zostawszy wydrukowane, uzyskało potwierdzenie sejmu, i w prawo obowięzujące zamienione zostało. Rozważmy je.

Praca Januszowskiego zasługuje na uwagę. Po dwukrotném usiłowaniu Jana Herburta, ażeby prawa krajowe

w jednę zebrać całość, czyli po wydaniu przez niego praw polskich sposobem abecadłowym po łacinie spisanym, tudzież po zbiorze ich systematycznie po polsku zrobionym, gdy dla pomnożenia prawodawstwa naszego przez nowe uchwały sejmowe, nowa księga prawodawcza potrzebną była, sejm, jak się wyżéj rzekło, wyznaczył roku 1589 deputacyą do ułożenia praw tychże, złożoną z wielu osób, pomiędzy któremi był i Mikołaj Firlej Wojewoda. Lublin wyznaczono na miejsce zjazdu owéj deputacyi: lecz dla grassującego pod ów czas powietrza zjechać się tam nie mogła. Tym czasem jeden członek deputacyi tejże, to jest Stanisław Sarnicki Woyski lubelski, prywatnie nad zbiorem praw usilnie pracował, i takowy wykonał. Lecz praca jego nie mogła uzyskać potwierdzenia sejmu dla swojéj niedostateczności. Niedostatkowi temu zaradzić miał Januszowski. Przystępując do dzieła, podał naprzód roku 1596 spis statutów i praw koronnych wraz z ich krótką treścią, ażeby sejm rozważywszy tę pracę wyrzekł, czy ona wszystkie objęła prawa, i czy na zasadzie ich można będzie układać prawodawczą księgę. Gdy snadź dokładnym spis ten uznał sejm, Januszowski zaraz na drugi sejm podał rzecz całą, sposobem abecadłowym wykończoną: lecz dzieła tego dla innych ważniejszych spraw nie mógł sejm rozpoznać, i pomimo to że je Trybunały koronne piotrowski i lubelski pochwaliły, została ta praca prywatnym zbiorem. Mając czas po temu Januszowski jeszcze raz przerobił swoje dzieło, a ułożywszy je sposobem systematycznym, wydał w Krakowie 1600. Podzielił zbiór praw przez siebie przerobiony na ksiąg dziesięć, księgi na części, części na tytuły, tytuły na prawa i paragrafy porozdzielał, i wydał prawa polskie ze statutów Łaskiego i Her-

burta, tudzież konstytucyi koronnych zebrane, po łacinie i po polsku. Czekał przyszłego sejmu, któryby moc obowięzującą nadał jego pracy, lecz nadaremnie czekał Januszowski, gdyż to nie przyszło do skutku. Wytykano w jego dziele wady, a z tych największą, podobno, była ta, że nie z oryginałów, lecz ze zbiorów Herburta i Przyłuskiego tłomaczył na język polski statuta koronne. Mimo to zbiór praw Januszowskiego jest ze wszystkich które u nas robiono, najzupełniejszy. Potrzeba było jeszcze jeden krok tylko zrobić daléj, a Polska byłaby miała również porządną księgę praw, jaką Litwa w statucie swym uzyskała. Rozważmy treść tego zbioru.

Pierwsza księga mówi o Królu, a mianowicie o osobie królewskiéj, o dobrach Króla i koronnych, o powinnościach Króla, tudzież o prawach i zwyczajach koronnych. *Druga księga* duchowne rozbiera rzeczy, a naprzód o kościele bożym, o dostojeństwach i kościelnych beneficyach, o duchowieństwie klasztornem i świeckiem w szczególności, o dziesięcinach i annatach, o sądach duchownych, Pisarzach i klątwach, o potwierdzeniu przez Papieża wolności duchownych. *Księga trzecia* obejmuje rzeczy senatorskie. Mówi: o radzie koronnéj, o Wojewodzie, Pieczętarzach, Marszałkach, tudzież o podawaniu Dygnitarzów i urzędów. *Księga czwarta* zajmuje się skarbowością, i obejmuje w sobie przepisy o Podskarbich, tudzież o Rewizorach i Lustratorach dóbr koronnych i o Poborcach. *Księga piąta* ma na uwadze sądownictwo, w szczególe mówiąc o Kommissarzach, o Podkomorzym ziemskim, o sądach kasztelańskich, grodzkich, urzędzie ziemskim, o osobach i rzeczach do spraw sądowych należących, o sprawach u sądu, o wykonaniu spraw sądowych i o Trybunałach koron-

nych. *Księga szósta* wojenne rozbiera rzeczy. *Księga siódma* obejmuje przywileje Księstw z koroną połączonych, jako to Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Inflant, Kurlandyi, Multan i Wołoszczyzny. *Księga ósma* zawiera miejskie prawa, mówiąc o miastach, mieszczanach, handlach miej. skich, podwodach, i o niektórych artykułach magdeburskiego prawa przeciwnych bożym prawom. *Dziewiąta księga* rozbiera wiejskie prawa, a mianowicie o Sołtysach i Kmieciach. *Dziesiąta* na koniec *księga* prawa Żydów i Cyganów zawiera w sobie.

Przy końcu dzieła, (wykonanego ostatecznie r. 1599 dnia 20 Kwiet. i ciągle, nawet po wydrukowaniu go 1600 przerabianego (1),) położył Januszowski przywileje koronne, na których się prawa wszystkie polskie opierają, raz jeszcze umieszczając je w całości, gdy takowe częściowo porozpraszał był poprzednio po całem dziele. Chcąc zaś zrobić ze wszech miar swą pracę użyteczną, dopełnił ją dodatkiem bez miejsca i roku osobno w pół arkuszach wydanym, (trzeci od końca pół arkuszek ma znak druku *D iij)*, któremu dał napis: *Verificatio albo zgadzanie statutu Januszowskiego z statutami Łaskiego y Herbortowemi Łacińskiemi* (bibl. okręgu posiada ekzempl.). Wziął w tém piśmie na uwagę obadwa wydania drugich statutów najdawniejsze, krakowskie i zamojskie. Dwie ustawy, opuszczone przez siebie, wtrącił w Weryfikacyą, uczyniwszy tak swój statut zbiorem wszystkich zgoła ustaw polskich, jakie się kiedy pojawiły, a miały moc obowięzującego pra-

(1) Taki rękopiśmienny ekzemplarz statutów, odmienny od drukowanego, posiada p. Jan Łaski Prokurator Trybunału radomskiego, o czém dał znać p. Sobieszczański w Bibliot. Warszawsk. z r. 1851 IV. 489. nstpn.

wa. Ponieważ zaś tak téj jak i poprzednim pracom uwłaczano, Januszowski przeto wydał ich obronę w Krakowie 1602, która ma za tytuł: *Wywod albo obmowa z strony Statutow koronnych.* (Patrz o tém dziele J. S. Bandtkiego, historyą drukarń krakowsk. 389.). To wszystko zajmowało go, gdy już był opatrzony chlebem duchownym, przez co więcéj prawa do wdzięczności nabył u potomnych. Bowiem wziąwszy się do pracy potrzebą, jak sam mówi, przyciśniony, nie porzucał jéj i wtedy, gdy, prebendami udarowany będąc, mógł więcéj nie stać o nią.

Rzućmy okiem na resztę pism Januszowskiego, o ile takowe doszły naszéj wiadomości.

Przed i po wydrukowaniu statutów, wydał rozliczne dzieła, którem czytał w Dzikowie i Sieniawie. Wyliczę je pobieżnie, nad niektóremi tylko zastanawiając się szczegółowo.

Trzy duchowne bractwa miasta Lwowskiego, Ciała Bożego, Rożanego Wianka, ś. Anny 1585, przywodzi Jocher III, 493. według drugich, sam nie oglądawszy dzieła.

Sion pochylony, miał wydać jak mówi Starowolski, pod zmyślonem Jana Podworzeckiego nazwiskiem (co się nie zdaje, porównaj Polskę I. 345.), *w Krakowie w druk. Łazarzowéj* 1587.

Oksza Stanisława Orzechowskiego na Turka, tamże 1590.

Kopia listow dwu posłanych od Cesarza Tureckiego y Krola Perskiego do Krola Hiszpanskiego Philipa, tamże 1586.

Szafarz, abo o pohamowaniu niepotrzebnych utrat, jest tłomaczeniem dzieła Professora Sokołowskiego *Quaestor sive de parsimonia.*

O dziełkach tych nie masz co do nadmienienia ważnego, wyjąwszy Okszę. Ta przypisana Zygm. III. obejmuje Turcyki, czyli mowy o wojnie tureckiéj, przez Stanisława Orzechowsk. drukiem ogłoszone. W nich rozebrano: „czy należy i dla czego Polakom toczyć wojnę z Turkami? czego na to potrzeba, co za wyprawa być ma, czém, przez co i jak zwyciężyć się ów nieprzyjaciel może? Nadto wykazano tu, zkąd naród turecki poszedł, jak się zaczął, i jeśli upaść może. Są też tu opisane wszystkie zdrady, chytrości i drogi któremi Chrześciaństwo ujarzmił Turek.

Inne nadto wygotował prace, które częścią zostają dotąd w rękopisie, (Porównaj o tém Jochera III. 389. nstp.) częścią w obecnym dopiero czasie z druku wychodzą *(Zapiski chronologiczne do dziejów kościoła polskiego.* które w swych Zabytkach Starego Krakowa, porównaj 189. nstpn. ogłosił P. Ambr. Grabowski). Wydane za życia autora lub tuż po jego śmierci, są te:

Poseł wielki o wcieleniu syna bożego, w Krak. 1590, przypisany Zygm. III. Jest to przekład z dzieł Stanisława Sokołowskiego.

*Poselstwo Węgierskich Posłow, Ich M. X. Dimitra Napragi, Ogierskiego y Orodenskiego Proboszcza: y Ich M. Panów Mikołaja Cokola z Kis Vard, y Michała Killemezego etc. Do Naiasnieyszego Zygmunta Trzeciego, z Laski Bozey Krola Polskiego, y Szwedckiego, Wielkie*o *Książecia Litewskiego etc. etc, y do Ich M. Panów Rad y Stanow koronnych wszystkich. W Krakowie na Seymie Walnym Koronnym, dnia wtórego Marca w Roku panskim* 1595 *sprawowane. Z Łacińskiego na Polski przełożone, przez Jana Januszowskiego.* Na końcu stoi:

W Krakowie w druk. Łazarzowey R. P. 1595 (ćwiartkowa broszura. sygn. *A—D*, którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem). W mowie tej wzywali próżno Węgrzy imieniem Rudolfa II. Cesarza Polskę, by chciała należeć do wyprawy przeciwko Turkom.

O lidze oratia, Germanika Malaspiny Legata Papieskiego na seymie Warszawskim podana R. 1596. *w Krak. w druk. Łazarz. Roku Pansk.* 1596 (w 4ce, stronic 66., przypis Mikoł. Zebrzydowskiemu Marszałkowi wielk. koron.) w toż samo zmierza.

Krotkie opisanie blisko przeszłego jubileuszu w Krak. w drukarniey Jakuba Siebeneychera 1603. Dwa naraz wyszły wydania tego lichego opisu; z nich drugie nosi tytuł taki: *Jubileusz wielki, od Oyca ś. Papieża Clemensa VIII na żądanie Króla J. M. polskiego y szwedzkiego Zygmunta III. Krolestwu wszystkiemu pozwolony. w Krakowie w drukarniey Jakuba Siebeneychera* 1603, wyszło i po łacinie Jocher III, 343. Wydanie drugie przypisane jest Bernatowi Maciejowskiemu Biskupowi krakowskiemu. Zdaje się, że księgarz nie rozsprzedawszy wydania pierwszego dorobił nowy tytuł, i za nowe dzieło udał. Bo zupełnie zgadzają się z sobą wydania obadwa.

Sławnego Bessaryona Arcybiskupa niceyskiego (którego Papież na soborze florenckim ozdobił kapeluszem kardynalskim,) dziełko, z greckiego na łaciński język wytłomaczył Piotr Arkadiusz Grek, a z łacińskiego na polski przełożył je Ksiądz Jan Januszowski, i wydał *w Krakowie* 1605 pod tytułem: *Bessiarona Cardinała rzecz o pochodzeniu Ducha ś.* Tłomaczenie to gładką polszczyzną oddane, przypisał wydawca sławnemu Lwu Sapieże, wielkiego Księstwa litewskiego Kanclerzowi. Tu i owdzie wy-

razy łacińskie zostawił nie wytłómaczone, przez niedostatek (jak mówi!) języka polskiego.

Tegoż roku wydał *Naukę umierania chrześciańskiego*, częścią z włoskiego częścią z łacińskiego przełożywszy ją, i z innemi wydawszy pismami (o czém Jochera III. 74. porówn.). Dziełko to po dwa kroć jeszcze w późniejszych czasach wydane zostało (zobacz tamże).

Do najlepszych dzieł Januszowskiego należy następujące: *Censor obyczajow niektorych potocznych, do naprawy potrzebnych, w Krakowie* 1607. Franciszek Cezary księgarz, uzupełniwszy to dzieło pięciu rozdziałami, wydał je powtórnie w roku 1628 pod napisem: *Poprawa niektórych obyczajow polskich potocznych*, nie wiedzieć dla czego Jana Januszowskiego nie wymieniwszy. Przypisując swe dzieło Janowi Firlejowi z Dąbrowice na ów czas Podskarbiemu Wielkiemu koronnemu, Januszowski, mówi między innemi: „że nie wie czemci dziełko to jest? i zkąd iest? lecz to pewno wie, że u niego od kilkunastu lat między inszemi lucubracyami prochem przypadłe leżało. Że pokazuje ono złe niektórych obyczaje w różnych rzeczach, tudzież pokazuje naprawę ich według potrzeby każdego. Ażeby przeto gdzie Barbara zagra rozum wyskoczył, czyli ażeby rozumem dostąpić tego czego unikać, a o co starać się należy, wziął ku temu przykłady z filozofów greckich, i ubrał je w nowszy kształt, a nie ów w jaki nieboszczyk Jan Kochanowski, człowiek wielki, którego słowa złotem pisane byćby mogły, przybrał Satyra swojego. Jeżeli ta praca mile przyjęta będzie, nie omieszka przytoczyć wiele inszych, które dotąd móle gryzą, a które przygodziłby się mogły wielce". Najbardziéj zastanawia w téj pracy, że autor przechodząc pojedynczo główne roż-

działy nauki moralnéj, dodaje do przykładów z dzieł starożytnych wyczerpniętych polskie zdarzenia, na które bądź sam patrzał naocznie, lub o których gdzieś posłyszał.

Thezeusz Athenienski, y Numa Rzymski, z Plutarcha na język polski, zwykłym w owych czasach trybem, z łacińskiego a nie z greckiego oryginału, przełożony i wydany w Krakowie 1613, na uwagę nie zasługuje.

Wzor rzeczypospolitey rządney: do ciała człowieczego przystosowany, krotko spisany. w Krakowie u Mikoł. Loba 1613 w ćwiartce, jest naśladowaniem pracy Dymitra Solikowskiego, o któréj się wyżéj powiedziało. Napisał ją Ksiądz Januszowski w domu Baltazara Prostyńskiego Dworzanina królewskiego, dziedzica na Babicy i Prochney, i jemu ją przypisał.

— **Ks. Stam Bo.** Tak się podpisał na przedmowie „do Jędrzeja Gra. (Grabi) z Górki Kasz. międzyrzeckiego" uczynionéj przy dziele: *Summa nabożeństwa i powinowatstwa* (tak)*Chrzesciansk.*, które bez wyrażenia miejsca wydał 1573 (w ćwiartce, k. 149., czytałem w Sieniawie. Wiszniewski za Juszyńskim idąc mylnie o tém dziele donosi w histor. VIII. 179.). Szereg modlitw zawiéra to pisemko.

— **Philaletowie, Wilhelm i Krzysztof.** Imienia Philalety (przyjaciela prawdy) używali różni, protestanccy i prawosławni pisarze, kryjąc pod niém, lub obwijając niém (jak to uczynił Piotr Mohiła ów Metropolita) właściwe swe imię. Pierwszym jest Wilhelm niejakiś, który przeciwko Reszce wystąpił z dziełkiem w Wrocławiu u ś. Maryi Magd. czytanem przezemnie (1). Jocher III. 555. przytacza *Prze-*

(1) *Vindiciae quibus Guilhelmi Philaletae ad ministromachiam Rescij responsio contra refutationem posnaniensem a cri-*

strogę do Rusi przeciw Filaletowi, w Krakowie 1610 przez *Piotra Skargę* niby napisaną. (Czy przeciwko Smotryckiemu, Filaletem tu nazwanemu, napisał ją Piotr?) Drugim jest Krzysztof, który (według Smotryckiego) przeciwko połączeniu się kościołów rusko-greckiego z łacińskim, pierwszy w Polsce pisał. Dzieło jego w jedynym ekzempl. w Sieniawie czytaliśmy. Ma tytuł: *Apokrysis abo odpowiedz na xiązki o Synodzie Brzeskim imieniem ludzi starożytney religii Greckiey, przez Christo. Philaletha w porywczą dana* (X. 6. w 4ce str. 345.). Na ekzemplarzu owym własnoręcznie dopisał Czacki „unicum exemplar quod vidi" i taką o treści dzieła zrobił zapiskę: „Zamoyskiemu Kanclerzowi 1597 dnia ostatniego 8bra z Wilna, to dzieło jest przypisane. W przedmowie powiada, że za obrotem górnych Planet, wszyscy stronią od wyznających grecką religiją. Zamoyski przekładał potrzebę nie nagabania tego wyznania, iemu więc, iako dar ufności, dzieło przynosi. W pierwszéj części opowiada, jako choć za głuchem obwieszczeniem zjechali się prawosławni w Brześciu, że nie wezwani donieśli o swojey ochocie do zasiadania wspólnego, ale ich posłańcy byli wzgardzonemi.—Posłowie królewscy namawiali ich do unii, lecz tey bez woli Patryarchy przyjąć nie chcieli. Zebrani Nikifor ProtoSynkel, tudzież Lwowski i Piński Biskupowie, i różnego stanu obywatele, Metropolitę Rachożę i Biskupów na rzeczonym Synodzie będących złożyli z dostojeństw, i zanieśli prośby aby Król innych nominował. Wydrukowano tu listy Metropolity i Po-

minatione et sophismatis vindicatur, anno 1598 (rzymską). W 4ce, karty nie liczbowane, ostatni znak druku *K. 3.* przypis Stanisława z Orły Orzelskiemu Staroście Radziejowskiemu.

cieja Władyki Włodzimierskiego, do X. Ostrogskiego, w których oświadczyli zelżywe nawet sprawie unii przeciwieństwo. Przywodzi autor w dalszym ciągu prawa, listy Królów i przywileje, że religii greckiey warowane są beneficya, zmieniaiącym wiarę odejmuią się urzędy i t. p., za tem degradacya owa była pewną. W drugiey części usprawiedliwia postępowanie składających dyzunicki Synod, i obszernie dowodzi, że i świeccy ludzie do Synodu należą (lecz to Grekom nie podobało się). Na karcie 121 jest przywilej Zygmunta III. 1592 21 Oktobra X. Ostrogskiemu dany, iż na jego żądania urzędy duchowne będą dawane. Na kar. 125 powiada, że Arcybiskup Gnieźnieński (Uchański) Papieża wyklinał. Na zarzut, że z Heretykami wspólnie byli w Brześciu, odpowiada na k. 158, że o dobroci wiary nie był sąd w Brześciu. W trzeciéj części odpowiada, przeciw władzy Papieża. W czwartéj części okazuje, że nie masz żadnych przyczyn odstępować posłuszeństwa winnego Patryarsze Konstantynopolitańskiemu, dla poddania się zwierzchności rzymskiéj. Kończy napomnieniem, aby wiara była zachowana". Toż samo wydał po rusku w Wilnie 1597. Ekzemplarz opisany jest u Tołstoja II. 84. gdzie powiedziano że po rusku Melecy Smotrycki dzieło to pisał.

— **Stefan Zyzani**. Na dziele swém (jedynem które z wydanych przez niego znam,) mającém napis: *Kazane swatogo Kirylla* i t. d. *Kazanie ś. Cyrylla Patryarchy Jerozolimskiego, o Antichryście, y Znakoch iego, z rozszyrzeniem nauki przeciw Herezyam rożnym, w Wilnie Roku od stworz. świata* 7104.(r. 1596 po Chr. Jest w Warsz.) w ósemce i w dwu językach starosłowiańskim i polskim wydaném (kart po jednéj stronie liczbowanych 107, tyleż ich jest w słowiańskim druku, lecz liczbowanie dopiero się

od arkusza literą *D* oznaczonego, zaczyna. Inaczéj opisuje toż samo wydanie Tołstoj II. 80.), a Konstantemu Księciu Ostrogskiemu w słowiańskim języku przypisaném, nazwał się autor (pod dedykacyą dzieła) Didaskałem, co Prałata Scholastyka oznacza. Piszący należał do cerkwi wschodniéj dyzunickiéj wileńskiéj, miał naukowo-religijne zajścia z Szczesnym Zrzenczyckim, do których się i rząd wmięszał, jak szeroce dopełniacz kroniki Bielskich przez p. Sobieszczańsk. wydany, na str. 281. nstpn. opowiada. Zyzani z Wilna przypisanie dzieła swego uczynił. Sam wyznał na tytule, że wolno wytłomaczył ś. Cyryla pismo. Pełno rusyzmów jest w jego polszczyznie (1). Za przykład stylu niech posłuży wyjątek z karty 86. który kładę: „O mizerny y ułomny, gdyć rzeknie Chrystus onego dnia, że ia ciało twoie Boskie uczynił, a ty moy Duch w naturę stworzenia stargnąłeś: widziałeś martwe, a ono wskrzesło, widziałeś ali toż soprestolno, to jest, wespoł iest na Maiestacie." Kazanie według Sopikowa po polsku i rusku przytacza Jocher II. 327. Inne dzieła Zyzaniego przywodzi p. Grecz: *Elementarz słowiański z dodaniem modlitw i dykcyonarzyka słowiańskiego i ruskiego w Wilnie* 1596 drukowany, *Katechizm* drukowany *w Moskwie* 1627. Nie znam ich.

— Marcin i Jerzy Kurzenieccy, Studenci akademii wileńskiéj, wydali w Wilnie 1596 wiersze, pod tytułem: *Żałoba na pogrzebie Stephana Bielawskiego Starosty bolnickiego* i przypisali je Prokopowi Bielawskiemu szwagrowi swemu (w Załusk.) Wierszy tych nie znał Juszyński.

(1) Na karcie 47 mówi: Bez soli nie ofiara, 68. od zapadni do wschodni cerkwie, i t. p.

— **Stanisł. i Andrzej Lubienieccy.** Stanisław Lubieniecki z Lubieńca (w Lubelskiem?) herbu Rola, był Ministrem aryańskim w Rakowie, gdzie podpisał przemowę do swego dziełka roku 1596, zkąd wniosek czynię, że je wtedy wydał. Tytuł tego dziełka czytanego przezemnie w Sieniawie (zna je i Jocher II. 265.) jest w skróceniu ten: *Odpowiedź na artykuły, które już od kilku lat rozsiewa na Podgórzu, jeżdżąc dom od domu Johan Petricius z Chomranic Minister, oskarżając i niesłusznie udając y chydząc ludzie niewinne* (w 4ce, str. 47). Brat tegoż Stanisława imieniem Andrzej roku 1550—1622. Będąc Dworzaninem Króla Zygm. III. (żył w pierwszych latach jego panowania) utracił łaskę Monarchy, gdy Aryaninem został. Odtąd pełnił obowiązki Pastora po różnych miejscach aż do r. 1622, w którym w Siedliskach pod Lublinem umarł. Oprócz łacińskich dzieł zostawił jedno pisane po polsku, które w dwu rękopisach, sieniawskim spółcześnie jedną ręką skopiowanym, i lwowskim w XVIII wieku przepisanym, oglądałem. Nosi tytuł: *Potoneutichia albo Polskiego Krolestwa szczęscie, a przytym y W. Xięstwa Lit. A potym tegoż szczęscia szwankowanie w r.* 1612 *y* 1613. Jest to historya polska, z główną uwagą na dzieje kościoła aż po rok 1616 napisana, którą pismo pod tytułem: *Biblioteka naukowego zakładu imienia Ossolińskich*, w niektórych rozdziałach objęło. Dzieło to dałoby było prawo autorowi stanąć w rzędzie pierwszych pisarzów, gdyby je był innemi pracami poparł. Zastanawia się w niem nad losami narodów ręką opatrzności kierowanemi, i z filozoficznego się stanowiska zapatruje na dzieje. Poddając on los i przeznaczenie ludzkie pod pewne równowagi prawidła, zawięzuje (mówi autor artykułu o tém dziele do Biblioteki rze-

czonéj podanego) wnioskiem, że na niéj świat cały spoczywa, a ten prawicą stwórcy wielkiego rządzony, nie może być jak tylko najściślejszego porządku i jedności dziełem, którego celem pierwszym niezgłębiona sprawiedliwość w wymiarze przeznaczeń ludzkich, a oraz przygotowanie stopniowe do równowagi reszty istot, w stosunku własnym między sobą będących.

R. 1597. Ksiądz Adryan Junga był Kapłanem zgromadzenia Jezusowego, urodzony w miasteczku Błoniu w Mazowszu 1550. Pochodził z polskich Szkotów (podług Siarczyńskiego). Wydał po raz drugi dzieło pod tytułem: *Rozwiązanie pięćdziesiąty dwu Questiy* (tak) *Ministrow Nowoewangelickich, Jezuitom zadanych, w Krakowie* 1599 (jest w Warsz. Pierwsze wydanie, jak dobrze u Siarczyńskiego stoi, wyszło 1593, przywodzi je Joch. II. 214., a J. Lissner w Poznaniu posiada). W dziele tem, na dwie części rozdzielonem, rozwodzi się autor: nad rzeczą o kościele bożym, własnościach, znakach i nauce jego, tudzież odpisuje na zarzuty pewnemu Kalwinowi, które zrobił książce autora o obrazach chrześcijańskich. Przypisał tę pracę Prymasowi Stanisławowi Karnkowskiemu. Niczem szczególnem nie odznacza się to pismo.

— Jan Musonius był, (jak stoi na jego dziełku *Prognosticon solis et lunae ecclipsium, Obwieszczenie skutków z troyga zaćmienia które w r.* 1598 *przypadną* (na końcu położono: *w Krakowie u Woyciecha Kobylińskiego* 1597, czytałem w Toruniu) nauk wyzwolonych i filozofii Doktorem. Pisemko jego astrologicznéj treści, niczem się nie odznacza, między innemi tego rodzaju ówczesnemi dziełkami. Przypisał je Krzysztofowi Komorowskiemu z Ko-

morowa hr. na Liptowie, panu na Żywcu, Kasztelanowi sądeckiemu.

— **Jakób Górski.** Mamy jego dziełko pod napisem: *Rada panska. To iest iakich osob pan kazdy wybierać sobie ma do rady swoiey: przez Friderika Furiusza Ceriolę po hiszpańsku napisana: a przez X. Doktora Jakuba Gorskiego, niekiedy Plebana kościoła Panny Marzey, y Kanonika krakowskiego, z włoskiego na polskie przełożona, do wiekow przeszłych stosowana, teraznieyszym niemniey potrzebna. w Krak.* 1597. (jest w Warsz. i Korn.). To nie przekład, lecz, jak wszystkie niemal tłomaczenia polskie z języków obcych, przykład do naszych zwyczajów i obyczajów. Stwierdzę to wyjątkiem z siódméj rady która uczy „jak należy dobre y godne (ludzie) opatrować.“ Mówi tak: „Pospolicie wino młode rado sie burzy: y nasze piwo, im barziey kissa *(tak)*, im dłużey się burzy. tym lepsze bywa: znak to bowiem iego mocy. Które zaś kissać niechce, które sie wnet wystoi, wnet też kwaśnieie. Wino dobre nie rychło sie pić daie, przykre znowu bywa: ale gdy się wytrybuie, nietylko smaczne, ale też zdrowe bywa, y długo trwa. Owoc który sie rychło dostawa, trwały nie bywa. Jako y ludzie nikczemni, z młodu są spokoyni y w rzeczy stateczni: patrzże potym, aliści by spali, na żadną rzecz nic niedbaią ninacz sie nieoglądaią, iedno żeby iedli, pili, spali, a na biesiady chodzili: nie wywiaduią sie, co sie między ludzmi dzieie, nie bawią sie żadną nauką, niewiedzą iako obroty niebieskie y biegi potoczne y przyrodzone idą: nie staraią sie żeby obaczyli iako sie ludzie w sprawach wielkich y trudnych zachowują, wszelakiey pracey sie zdzieraią. Wnet powiada: Niemam głowy potemu, nie mogę sie wielkiemi sprawami bawić, nie mogę pra-

cey wytrwać: A co mnie po Philozophiiey, co po prawie bawić się tym: żakowskie to rzeczy: aż na ostatek uciekają przed ludźmi, y chronią sie ich, nietylko aby z nimi sprawy iakie mieć mieli, ale zgoła uchodzą aby sie z nimi nie potykali, y tak potym giną y wniwecz sie obracaią. Są zaś drudzy, którzy na tym dosyć maią, iż umieią tańcować, maszkary stroić, po nocy chodzić, iż czego inszego zamilczę, zalecać sie, etc. a gdy sie panu ukłoni, powie żem Starostwa godzien: służę dawno, utraciłem zdrowie: a spytaszli go, gdzie? nie powie że u panny: a u panay niewiem iakiey: ale powie że na posłudze pańskiey, ku poczciwości pańskiey: iakoby to na tym uczciwość y posługa należała, u Seniory pieniądze utracić, maiętność przetańcować, y zdrowie potym, y sławy swoiey pozbydź. Ukaż bracie coś za posługę Rzeczyp. uczynił, gdzieś posłem bywał: gdzieś co dobrze poradził: ukaż coś sprawił na Podolu: czegoś dostał w Moskwie: coś za posługę uczynił w Inflanciech, na granicach Tatarskich, Bisurmańskich etc. To posługa będzie, to przysługa, to sława pańska y twoia, Godna starostwa.“ Ważne zaś jest to pisemko, nie dla stylu, bo ten nie ma nic osobliwego, lecz dla narzecza płocko-mazowieckiego, w którem je skreślono: bo Mazurem był Górski, i w Mazowszu resztę życia przepędził. Polszczyzna taka nie spodobała się Janowi Januszowskiemu, któremu nasz autor pracę swą poruczył do wydania, dla tego ią wygładził, z przyczyny (iak sam, w przypisaniu dzieła Stanisławowi Garwaskiemu i Staroście gostyńskiemu, powiada,) że była trochę nie wedle wieku. Mimo to wszakże zostały się ślady mazowieckiey mowy, czyli raczéj wymowy, i powiększają mały szereg własności miejscowego narzecza, czyli prowincyonalizmów, których ba-

czny czytelnik dostrzeże tu nie mało, a które dla braku miejsca opuszczamy.

— **Ks. Andrz. Tamnitius**, (nie Zamnitius jak u Jochera III. 48. stoi,) sługą był słowa bożego w Toruniu, i tamże u Andrz. Koleniusza wydał r. 1597 lichy *Tractat albo rosprawę krotką na czas pamiątki pierwszego przyścia na świat, to jest narodzenia syna bożego pana Jezu Krysta*, i takowy Janowi Rusinowskiemu Chorążemu Inowłocławskiemu i innym, makaronizmami przeplataną polszczyzną napisawszy go, ofiarował. Czytałem to dziełko w Sieniawie. Kancyonału, który miał r. 1624. w Toruniu (według Wiszniewsk. VI. 527.) wydać, nie oglądałem. Znam zaś *Dwanaście rozmyślań* w Gdańsku w dwunastce, 1647. r. wydanych. Przekład to jest z Kegeliusza.

— **Erazm Glicner**, rodem Wielkopolanin, z miasteczka Znina, przekładał z greckiego na język polski, (wydał mowę Isokratesa o sprawowaniu państwa r. 1558. u Joch. I. 306. którą w Sieniawie czytałem), pisał o gospodarstwie i wychowaniu młodzieży (r. 1558. wydał te dzieła, porównaj je w Polsce I. 322. IV. 336. nstpn.), a na koniec wdał się w spory religijne, rozpocząwszy je pismem następującem:

Odpór na odpowiedź questiy niektorych podanych o kosciele Powszechnym, y na ksiąszki nauk barzo niezdrowych, a zadnego pewnego gruntu w pismie Bozym nie maiących, o Mszach y ialmuznach za umarłe wierne, y o ogniu czyscowym zmyslonym od księży szkolney Jezuitów, (1) które przypisał „Piotrowi ze Zborowa Woje-

(1) Wydał w Grodzisku 1579. r. u Melchiora Neringa, czytałem w Korniku.

wodzie a Generałowi krakowskiemu, y Stanisławowi Grabi z Górki Wojewodzie poznańskiemu.

Po czem ogłosił dzieło drugie, mające napis: *Confessia wiary ktorą augustańską albo auspurską zową, Cesarzowi Carolusowi piątemu r.* 1530. *podana, a potym od wielu krolestw przijęta: także iako z dawna, za własną Confessią zboru Poznańskiego, y innych w Polszcze Kościołow, na język Polski właśnie przełożona, przijęta y wydana. Drukowano we Gdańsku u Jacoba Rhode roku pańsk.* 1594. (Sien.) Na przypisaniu swéj pracy „Panom kościoła bożego confessiey augspurskiéj w Poznaniu starszym“ podpisał się „kaznodzieją Zóphiey z Zamościa Podczaszyney, i miasta Brodnice.“ Gdy o obadwa te dzieła, nie wiadomo przez jakie pisma, zaczepiony został, odparł zarzuty następującem dziełkiem:

Appellatia ktorą się popiera y znowu wywodzi Obrona dołożna Confederatiey Krolestwa Polskiego, na końcu stoi: *Drukowano w Królewcu u Jerzego Osterbergera, Roku Pańskiego* 1598 (Warsz., skróciłem tytuł, Joch. III. 565. obszernie go wypisał). Przypisał to dzieło Krzysztofowi Radziwiłowi, Andrzejowi Leszczyńskiemu, i wielu innym panom polskim wyznania protestanckiego, podpisawszy się na niem: „Chrystusa pana niegodnym sługą ukrzywdzonym, zelżonym, uszkodzonym dla prawdy ś. jego, Kaznodzieią Jeymości Paniey Zofiey z Zamościa Działyńskiey, Podczaszyney koronney, y zgromadzenia ludu Bożego Confessiey Auspurskiey w Brodnicy.“ Napisał je przed zjazdem różnowierców w Wilnie r. 1599., zamierzając przywieść do skutku połączenie się Rusi dyzunickiéj z protestantami.

Odpowiedziano mu i na to dzieło w pisemku, którego

tytuł ten: *Excepcia przeciw iadowitey* (tak) *Appellacicy Erasmusa Glicznera. w Poznaniu* 1600. Autor téj broszury, przypisanéj Krzysztofowi Redowi mieszczaninowi i kupcowi poznańskiemu, (podpisał się na niéj literami *X. W. Z.* z W. P. u ś. M. P.) zbija zarzuty, które protestanci duchowieństwu i kościołowi rzymsko-katolickiemu w pisemku Glicznera zrobili. Już wtedy nie żył Gliczner (umarł 1597). Pisarz ten przy schyłku życia, zarzuciwszy spory, wziął się do historyi. Napisał po łacinie cztery księgi kroniki polskiéj, z któréj pierwsza, kończąca się na Ziemomysle, wyjść miała w Toruniu 1597 r., reszta zaś, wytłomaczona na polskie, w rękopisie w książnicy Załuskich (według P. Wiszniewskiego I. 57., gdyż ja jéj tam nie oglądałem) znajdować się ma dotąd.

— Józefa Wereszczyńskiego umieściłem pod r. 1597. przeto, że piszący wtedy o regule ś. Benedykta Klonowicz wspomina o jego liście do Machometa Sułtana, ażeby przyjął chrzest ś. Wydał rozliczne dzieła (są niemal wszystkie w Warsz.), które w Krak. ogłaszał drukiem jako to:

Gosciniec pewny i t. d. 1585.

Kazania dwa, przy przyjmowaniu świątości (tak) *małżeństwa, na dzień zaduszny.* Wyszły obadwa r. 1585. (Joch. II. 325. mylnie rok przywodzi). Według Juszyńskiego, z którego i tę wiadomość wypisał Jocher III. 49., miało *tegoż roku* wyjść tamże u *Andrz. Piotrkowczyka Kazanie o wzgardzie śmierci i świata.*

Regula to iest nauka, albo postępek dobrego życia Krola każdego chrześciańskiego, 1587.

Kazania albo cwiczenia chrześciańskie na XVIII niedziel, z wykładem tak na Ewangelie iako też na XII członków wiary chrześciańskiéj, 1587.

Pobudka do podniesienia wojny świętéj spolną ręką przeciw Turkom y Tatarom trąbiona, 1594.

Droga pewna do prędszego y snadniejszego osadzenia w Ruskich krainach pustyń Król. Polskiego, 1590.

Excitarz do podniesienia woyny ś. przeciwko Turkom i Tatarom, 1592.

Publika na seymiki przez list objaśniona, 1594.

Sposób osady nowego Kijowa, 1595.

Wszystkie te pisma wyszły w ćwiartce, w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Jocher (w obrazie II. 364. III. 49.) przywodzi nadto, niby z niemieckiego przełożoną języka, *Instrukcyą o spowiedzi*, tudzież *Wizerunek nakształt Kazania uczyniony O wzgardzie Śmierci i Świata tego, Krak.* 1585, a Jan Wagilewicz w udzielonych mi (z rękopisów P. Przyłęskiego) notatach, wymienia: *Votum podniesienia wojny.... przeciw Cesarzowi Tureckiemu w Krak.* 1597, w łacińskim zaś języku *Adhortatio ad regni Polon. proceres et ordines Cracoviae* 1587. *Suffragium pro eligendo rege* tamże 1588. *Institutio vitae regis Christ.* tamże tegoż roku wydane, których gdy nie miałem w ręku, ocenić nie mogę.

Według Niesieckiego i owych notat przez Jana Wagilewicza udzielonych mi, urodził się Wereszczyński w Zbarażu z matki Paroskiéj córki Mikołaja, a umarł r. 1599. Ojciec jego był naprzód Komornikiem, następnie Podsędkiem chełmskim. Wiadomość tę prostuje i dopełnia sam Wereszyński. I tak w kazaniach albo ćwiczeniach chrześciańskich, mówi o sobie, że pierwsze nauki pobierał w Krasnymstawie pod Michałem Radruzyonem szkoły tej Bakałarzem; a w jednem z najlepszych pism swoich, to jest w *Gościńcu pewnym*, powiada, że jest synem Podsędka

ziemi chełmskiéj, który miał zażyłość z sławnym Mikołajem Rejem. Pisał się (w przypisaniu Excytarza) z Wereszczyna, ojczystéj snadź włości, w któréj się urodził. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, kazał naprzód w Krasnymstawie, a następnie czyli w roku 1577. został Kanonikiem chełmskim: (co sam opowiada w przemowie do kazania przy przyjmowaniu świątości małżeństwa, tudzież w ćwiczeniach chrześciańskich). Paprocki w herbach rycerstwa (na str. 543) podaje o nim, że był Officyałem Władyki chełmskiego (obrządku greckiego), a następnie że przeszedł na rzymsko-katolicką wiarę. Po złożeniu opactwa przez Kacpra Koźmińskiego, został Wereszczyński obrany Opatem sieciechowskim (mówi o tem w kazaniach albo ćwiczeniach,) roku nie wymieniając: z podpisów atoli na dziełach przez siebie wydanych, widać że sprawował tę godność około roku 1585. Od roku 1590. był Nominatem biskupstwa kijowskiego, a w roku 1594. rzeczywistym Biskupem został. Będąc uczonym, poważał uczonych mężów, a między tymi Sebastyana Klonowicza, który mu własny przekład reguły ś. Benedykta przypisał. Z dzieł które wydał, widać, że lubił piśmiennictwo polskie, i że moralnéj i historycznéj treści dzieła, a między temi pisma Reja i Marcina Bielskiego, czytywał pilnie. Lubo zaś okazał się w swych dziełach być podrzędnym pisarzem, tego mu atoli odmówić nie można, że z wdziękiem, jasno, a nawet ozdobnie pisał.

Pierwsze pismo (*Gościniec pewny,*) ułożone w Janikowie wsi klasztoru sieciechowskiego, a przypisane Łukaszowi Włodkowi Komornikowi ziemskiemu chełmskiemu, mieści w sobie wyjątki, jak na tytule jego wyczytujemy, „zebrane z pisma świętego i z rozmaitych autorów, nie-

pomiernym moczygębom, a omierzłym wydmikuflom świata tego, do prawdziwego obaczenia, a zbytków swych pohamowania podane." Wartości wiele dodają mu wyjątki z pism Reja, ktore są prawdziwą téj książki ozdobą. W *Regule* wziął sobie za cel „wystawić naukę czyli postępek dobrego życia Króla każdego chrześciańskiego." Przypisał swe dzieło „Ichmościom wszech stanów korony polskiéj," a na czele ozdobił je psalmem Dawida dwudziestym dziewiątym, podług przekładu Jana Kochanowskiego. Wątek do niego dobrał z dziejów kościelnych i świeckich przez łacińskich pisarzy wydanych, dzieł polskich bynajmniéj nie dotknął, a rzecz całą tu i owdzie wierszykami polskiemi swojéj roboty poprzeplatał. *Kazania albo ćwiczenia chrześciańskie* mało mają zalet, lecz mają ich wiele dwa owe kazania przygodne *(przy przyjmowaniu świątości małżeństwa)*. Pierwsze, z Garbarki wsi klasztornéj, posłał w upominku Stanisławowi Piotrowskiemu z Siestrzytowa Podstarościemu łuckiemu. W przemowie naprzytaczał wiele zdań z greckich i rzymskich pisarzy, (Teognisa, Biona, Euripidesa, Cycerona). Często zmiankując w niem o życiu domowém szlachty, ważnem je dla starożytności ojczystych uczynił. Kazanie drugie, z Kobelina wsi klasztoru sieciechowskiego, przypisał Ambrożemu Żulińskiemu z Żulina Podsędkowi ziemskiemu chełmskiemu, który po ojcu Wereszczyńskiego urząd objął. Zastanowienia jest godnem, że w kazaniu temże odwołuje się nawet do zdań Marcina Lutra, ilekroć je zgodne być widzi z przepisami rzymsko-katolickiego kościoła: co dowodzi, że nasz Prałat nie był wcale uprzedzonym teologiem, chociaż nader gorliwym obrońcą religii i praw kościoła katolickiego we wszystkich swych okazał się pismach.

Reszta dzieł naszego Prałata jest politycznéj treści. Pierwsze noszące napis: „Droga pewna do prędszego i snadniejszego osadzenia w Ruskich krainach pustyń królestwa Polskiego, jako też względem drożniejszey (pewniejszej) obrony wszystkiego ukrainnego położenia *(tak)* od nieprzyjaciół Krzyża świętego," ułożył gdy Nominatem biskupstwa kijowskiego został. Jest to dzieło nie małéj wagi, dla tego też bliżéj się nad niem zastanowimy.

Od czasu zwinienia na Rusi biskupstwa lubuskiego (o czem obszernie w pierwszym Pamiętniku moim powiedziałem) rzymsko-katolickie biskupstwo prawie nie istniało w Kijowie aż do czasów Władysława Jagiełły i Zygmunta III. którzy je podzwignąć chcieli, ale naprożno. Bo fundusze biskupstwa tego zginęły, a resztki jakie jeszcze pozostawały, wystawione były na upadek, zwłaszcza gdy ruskie ziemie wiecznie trapił najazd Tatarów, tudzież rozniecona przez Zygmunta III., z powodu unii w Brześciu-Litewskiem zawartéj, wojna kozacka. Łatwiéj więc było Królowi biskupstwo wskrzesić, aniżeli utrzymanie mu opatrzyć. Tym końcem nowy biskup Kijowski, sam radząc sobie, różne wymyśliwał i przedstawiał środki ku zasłonieniu ziem ruskich od napadów nieprzyjacielskich, i osadzeniu pustyń ogołoconéj z mieszkańców krainy. Nad jednym ze środków takowych rozwiódł się Wereszczyński w piśmie pierwszem, radząc (w Drodze pewnéj) „aby z uchwały J. K. M. y wszystkiey Rzeczypospolitey przez Uniwersał było publikowano: Isz szlachcic każdy któryby nie miał w swey osiadłości łanu zupełnego, a kmieć jego pół łanku całego, żeby na ukrainę dla osadzenia jéj był takowy ruszon, a jemu ten jego szpłacheć aby mu był zapłacon od jego bliższego, za coby stał, albo żeby prze-

dał komuby chciał.“ A ponieważ wiedział o tem, że podobne przesiedlenie na nicby się nie przydało, gdyby nowy mieszkaniec Ukrainy był w posiadłości sobie danej niepokojony, przeto na wzór Strykowskiego wierszy „o wolności korony polskiej i o niewoli tureckiej,“ ułożył prozą Excytarz czyli pobudkę: „do podniesienia wojny ś. przeciwko Turkom i Tatarom, jako głównym nieprzyjaciołom Chrześciaństwa.“ Na dwie podzielił ją części. W pierwszej powiedział „o cięszkiey i brzydkiey niewoli ktorą pod Turkiem Chrzescianie bracia naszy Katholicy, potym też krew nasza Karwaci, Serbowie, abo Bulgarowie. Grekowie y Ormianie cierpią;“ w drugiej wyłożył „o sposobie jakimby (są jego słowa) takową niewolą z karkow braciey naszey znieść y złożyć.“ Kończy rzecz „napominaniem krótkiem do rycerstwa chrześciańskiego“ na wzór Strykowskiego ułożonem. Przerobił później to dziełko i wydał pod napisem *Pobudka do podniesienia wojny świętey*, a w niej wezwał „Cesarza niemieckiego, Króla polskiego i wielkiego Kniazia moskiewskiego,“ do połączenia się spólnego przeciwko nieprzyjacielowi krzyża świętego, a nawet (w liście w dodatkach od nas wydrukowanym) wskazał im, jak, którędy i w jakie zapasy żywności opatrzeni, ciągnąc mają na Tatara i Turka. I tu dosłownie wypisał Strykowskiego. Lepsze aniżeli te środki podał Wereszczyński w piśmie ostatniem, którego napis daje odgadnąć treść dzieła: „Publika Ich M. Rzeczypospolitej na Seymiki przez list objaśniona, tak z strony fundowania Szkoły Rycerskiej synom koronnym na Ukrainie, jako też Krzyżaków według Reguły Maltańskiey, w sąsiedztwie z Pogany y z Moskwą na wszystkiem zadnieprzu, dla snadnieyszego ochronienia koronnego, od niebezpieczeństwa wszelkiego.“

W piśmie tem przypominamy sobie dzieje starodawnego biskupstwa opatowsko-ruskiego, bo Wereszczyński tychże samych chwytać się radzi środków ku rozszerzeniu na Rusi rzymsko-katolickiéj wiary, a tem samem ku zasłonieniu Polski od niebezpieczeństwa ze wschodu, jakich się niegdyś chwycono w XII wieku, stanowiąc w Kijowie, a następnie w Opatowie, biskupstwo ruskie rzymsko-katolickie. Wykazałem w Pamiętnikach moich (I. 179. nstpn.), a w Orędowniku (z roku 1842. w numerach 43. 44.) nowemi wsparłem badania me dowodami, początek lubuskiego biskupstwa na Rusi, i jego powodzenie; tudzież opowiedziałem i to, że z czasem Opat Cystersów opatowskich był Biskupem ruskim, podobnie jak kijowskim był teraz Opat sieciechowski; na koniec, że kawalerowie ś. Jana Jerozolimskiego, mieli niegdyś komandoryą swą w Opatowie należącą do wielkiego przeorstwa polskiego, które z początku we wsi Zagość (1), a później we Wielkopolsce i na Szląsku główne miało siedlisko. Sprowadzono i osadzono ich tu dla strzeżenia granic Polski od azyatyckiéj dziczy, tudzież dla wsparcia na Rusi rzymsko-katolickiego kościoła. Różnica ta tylko zachodziła między dawnym a nowszym wiekiem, że Biskup kijowski rzeczywiście przesiadywał teraz w Kijowie, a nie tam gdzie dawniejsi kijowscy Biskupi siedzieli (opatowski i lubuski). Owi rycerze maltańscy (są oni rzeczywistemi następcami kawalerów ś. Jana Jerozolimskiego), mieli i teraz być nie już tylko podporą kościoła, ale także i strażą Ukrainy przeciwko napadom pogaństwa. Pod tym względem uważane pisma polityczne Wereszczyńskiego dziwny przedstawiają zwią-

(1) Nie Jagość, jak Długosz I. 486. 487. mylnie pisze.

zek nowości i dawności, ścisłym węzłem łącząc dawne polskie i ruskie dzieje: o czem może sam uczony Biskup nie wiedział, zwłaszcza gdy dopiero nowsze badania usnuły tu nić Aryadny, która nas może kiedy wywiedzie z grubéj ciemności, na jaśnią dniową. Za dalszy ciąg Pobudki należy uważać pisemko mające tytuł: *Sposob osady nowego Kijowa, w Krak.* wydane. Nie zastanawia nas bynajmniéj zapatrywanie się w niem na środki obrony Ukrainy przeciwko Tatarom, które jednym i tymże samym sposobem Wereszczyński i tu obmyśla; ani też sztuka politykowania o sprawach krajowych, na któréj się nie bardzo znał (dał tego dowody i w tem pisemku); ale rozrzewnia nas w dziełku tem umieszczony opis miasta, którego kreśląc obraz, miał niezawodnie przed oczami poemat swojego przyjaciela (Klonowicza Roksolanią) gdzie tak stolicę Rusi opisano (kładę ten opis według przekładu p. Władysława Syrokomli):

Stary Kijowie! starych kniaziów dworze,
Co masz pamiątek z upłynionéj chwili!
Wieśniak je chyba na stepie wyorze,
Lub ktoś wykopie z gruzów i badyli.
Stary Kijowie! ja wierzę w twe szczęty,
To mi Tatarską klęskę przypomina,
O! często wroga widziały twe wieże;
Na czarnej Rusi Kijów dla pielgrzyma,
Jako Rzym dla nas, bo świętym się zowie.
Myślisz? na Rusi swoich cudów nie ma,
O! są tu cuda we Starym Kijowie,
Są tu pod miastem głębokie pieczary,
Gdzie dawnych Książąt drużyna spoczywa,
Proch wielkich mężow szacowny i stary.

Gród ten przechodząc niegdyś świetnością wszystkie grody na północy położone, leżał w XVI wieku w gruzach

pogrzebiony. Samego zwaliska ogrom w zadumienie wprawiał, i wykazywał nicość pomocy, z jaką ku podźwignieniu jego przychodził dobroduszny Prałat. Dowiadujemy się też ztąd, że osławiona owa kunica trwała jeszcze w swéj mocy pod ten czas w Kijowie, i pobierana była od Horodniczego imieniem królewskiem. Nowożeniec, jeżeli brał w małżeństwo dziewicę, dawał pół złotego kunicy, a jeżeli wdowę, złoty.

Gorliwym był rozkrzewicielem Wereszczyński wiary katolickiéj, nie tylko między chrześcianami ale i Żydami. Przed rokiem 1584. przyszedł był do niego pewny Żydek, żądając chrztu ś. Długo wzbraniał się szanowny Pasterz uczynić woli jego zadosyć; lecz gdy ten trwał w przedsięwzięciu, uczynił wreszcie czego żądał, dawszy mu na chrzcie ś. imię Michała. Ten tedy nowo-ochrzczony Izraelita, napisał wnet, r. 1583. *list do wszystkich Żydów*, a Prałat ogłosił go drukiem *w Krakowie* 1584., przypisawszy Annie Królowey Polskiey. W liście tym ukazał Michał swoim niegdyś spółwyznawcom, „że już Messyasz to jest Chrystus Jezus na świat przyszedł, i że daremnie oczekują na innego Messyasza.“ Zebrawszy świadectwa o nim proroków bożych, namawia do tego Żydów, ażeby nadal, jak dotąd czynią, nie wzbraniali młodzieży swojéj czytywać pismo święte.

— **Stanisław Gosławski** dramat Simonidesa jeden przełożył gładko na język polski, i wydał *w Krak. u Łazarza R. P.* 1597. (w ćwiartce, stronic 76., w zakł. Ossol.) pod tytułem *Caustus Jozeph* (tak), przypisawszy swą pracę z Seligi (tegoż roku) Stanisławowi Garwaskiemu Staroście gostyńskiemu.

— **Piotr Ciekliński** pozostawił dziełko, drukowane

w Zamościu u Marcina Łęskiego 1598., pod tytułem *Potroyny* (1). Oglądałem je w bibliotece sieniawskiéj w rękopisie z niego sporządzonym, dla zrobienia przedruku w byłéj puławskiéj księgotłoczni. Potroyny ów jest przystosowaniem komedyi Plauta, mającéj napis *Trinumus* do języka polskiego. Bądź dla tego że to była pierwsza sztuka starożytnego komika która się w polskiéj pokazała szacie, naśladowaną raczéj niż przełożoną będąc z języka Rzymian; bądź że przekładający ją wziętość miał u pisarzów polskich ówczesnych; bądź dla innéj przyczyny jakiéj, przesadzali się nasi poeci XVI wieku w pochwałach dla Cieklińskiego, jak uczą położone na końcu przemowy (gładkim ją wierszem do Mikołaja Firleja z Dąbrowice Wojewody krakowskiego uczynił tłomacz), poezyjki Jana Ostroroga Podczaszego koronnego, Jana Szczesnego Herburta (2), Szymona Simonidesa, Andrzeja Sredzińskiego; a przesadzali się przeto, że pierwszy snadź poważył się puścić u nas na pole rzymskiéj komiki, odłogiem dotąd leżące. To jedynie zasługiwało na pochwałę, a nic więcéj. Bo Ciekliński tak oddał po polsku Plauta, że jego praca ani się nazwać może tłomaczeniem, ani naśladowaniem. Ot! raczéj on myśl wziętą z Plauta przystosował do polskiego świata, niż przełożył na język polski komika rzymskiego: gdyż zmienił w nim niemal wszystko aż do imienia komedyi, którą *Potrojnym* (pieniądzem, rozu-

(1) P. Wiszniewski szczegółowo druk opisując, hist. lit. VII. 319., kładzie rok 1597. Nie miał go snadź w rękach, lecz opis ten od drugich przepisał. Ztąd też pojąć łatwo, czemu wiersze na pochwałę dziełu pisane, nie tak wyglądają w jego druku, jak u nas.

(2) Nie *Herbesta*, jak się miał wyrazić Herman Daniel. Porównaj Wiszniewsk. hist. lit. VII. 312.

mie się, to bowiem znaczy rzymski wyraz *Trinummus)* nazwał. Opuściwszy inne pochwalne na Potrojnego wiersze, przywiodę dla osobliwosci te, które nań napisał Simonides. Brzmią tak:

Za potrojnym

Jeśli tu kogo karta która zarómieni,
Wszak się nikogo własnym nazwiskiem nie mieni:
Tylko się przetrząsają różne obyczaje,
Złym przygania, a dobrym pochwała się daje,
Kto się przedtym nie spluskał, tu się nie umaże,
I zwierciadło kto blizny nie ma, nie ukaże.
Gniewać się nie masz miejsca: sam się winnym czyni,
Kto się gniewa chocia go Poeta nie wini.
Większe ma sadno (*tak*) y tym znaczniey się odkrywa,
Kto inszem szczuje, sam się w rzeczy utaiwa.

* * *

Z Philemona Plautus bierze,
Cieklińskiemu w teyże mierze,
Daje z swego, i tak płaci
Co wziął, a sam nic nie traci.
Y owszem mu tym przybyło,
Bo co tylko Rzymskiem było
Uszam jawno: teraz wiedzą,
Co nad Baltskim (1) morzem siedzą.
Tak więc ogień nie ustawa,
Choć z siebie zapalić dawa,
Y słońca na niebie zstaje,
Choć promieńmi żyzność daie.

Praca atoli ta Piotra Cieklińskiego ważniejszą jest od dziełka, które *w Zamościu r.* 1600. (w ćwiartce, ostatni znak druku *Biij*) *w drukarni Akademiey u Marcina Łęskiego* wydał, pod tytułem: *S. Woyciecha Apostoła y Arcybiskupa Polskiego Bogarodzica, y hymny na Swięta Panny nayświętszey. Piotra Cieklińskiego. Które rozsąd-*

(1) Z Prus więc lub Pomorza, rodem był Ciekliński.

kowi Kościoła powszechnego poddaje, z dozwoleniem posła oyca swietego (tak). Przypisał dziełko: „duchom błogosławionym Halszce, Annie, Zofii, corkom zmarłym Jana Zamojskiego", przemówiwszy do nich wierszem, którego początek kładę:

Niewinne Dusze, które z Anjoły
Społem żywiecie żywot wesoły,
Spiewając zgodnie w Pańskiey świątnicy,
Hymny Oyczyste Bogarodzicy.
Od których, póki w Polszcze uprzeymy
Y ieden głos był, Rady y Seymy,
Szyki y bitwy swe zaczynali
Starzy Polacy.

Po czém idzie pieśń Bogarodzica, a za nią własne autora „himny na poczęcie, narodzenie, ofiarowanie, zwiastowanie, nawiedzenie, oczyszczenie, wniebowzięcie, naświetszey panny" które są liche. Na przykład przywodzę początek himnu drugiego:

Wszystkiey piękności, Panno pięknieysza,
Y wszystkich czynów Bozkich zacnieysza,
Większa Anyołów, wszech dostoieństwa,
Lepsza wszystkiego dobrorzeczeństwa (*tak*).

Ważniejszą od słów jest pisownia: zastanawiają kreskowane samogłoski *é, ó*, czego nie łatwo w innych ówczesnych drukach dostrzeżesz.

R. 1598. Jan Baptysta Ceki wydał: *Capitula y condiciae, wiecznego pokoiu y Confaederaciiey postanowioney, miedzy Naiaśnieyszemi Królmi, Henrykiem III Królem Francuskim y Nawarskim a Philippem II. Królem Hiszpańskim. Przełożone właśnie na Polskie, z oryginału*

Włoskiego drukowanego w Ferrarzu (tak), *przez Urodzonego Jana Baptistę Celiego, w Czaiowicach Dziedzica, Podżupka Wielickiego. w Krak. w Druk. Łazarzowej, Roku pańsk.* 1598. (rzymską liczbą, w ćwiartce, karty nie liczbowane; ostatni znak druku *C.* Korn. Porów. też 171 Rękopisu historyczn. P. Edw. Koźmiana). W przypisaniu dziełka Mikołajowi Żebrzydowskiemu z Zebrzydowic Marszałkowi nawyższemu koronnemu i t. d., mówi tłomacz: że gdy się cała Europa tym pokojem weseli, przeto ażeby się nim i Polska weselić mogła, przełożył to dziełko na ojczysty język.

— **Wasil Małachwiewicz.** Pisemko jego *Clypeus albo tarcz duchowna z słow Pawła ś. urobiona i wzięta w Wilnie w druk Malchera Pietkiewicza przez Wasila Małachwiewicza* 1598 (w 4ce *G.* 2. z przedmową Grzegorza z Żarnowca do Mik. Naruszewicza. Krzysz. Dorohostayskiego, i Ja. Krzysztoporskiego, uczynioną) zasługuje na wspomnienie jako druk rzadki, który w bibliotece Sieniawskiéj czytałem. Jocher II. 277 przywodzi go podług Sandiusza.

— **Jan Licinius Namysłowski.** Według Siarczyńskiego wydał dziełko pod tytułem: *Anatomia i Oeconomia człowieka chrześciańskiego w Wilnie* 1592, którego nie czytałem. Znam zaś (zna i Jocher,) wydaną tamże w ćwiartce broszurę pod tytułem: *Joannis Licinii* i t. d. *Παραινεσις Jana Liciniusa Namysłowskiego do Bracicy Ministrow Ewanielikow, ku przyięciu zgody, krotkie upominanie.* Bez m. i r. (lecz jak z przypisania widać przed r. 1597); tudzież odpowiedź Matyasza Stanbulewicza, *Goniec panu Jozefowi* (?) *Licyniusowi Namysłowskiemu, na odpowiedz Refutaciey Pana Mikuliczowey.* Inne ze znanych mi dzieł tegoż pisarza ma napis: *Καταλυσεις to jest, skaza tarczey*

X. Grzeg. Żarnowieckiego duchowną niesłusznie nazwaney, drukowano 1598 *r. nakładem uczciwego męża w domu Pańskim P. Hrehora Wilanta* (w 4ce, stronic 104.), które w Pokuniewie na Podlasiu r. 1598, (jak przy końcu dziełka mówi,) „u Piotra Kazimirskiego z Biberstejnu w gościnie bawiąc, napisał przeciwko wyznawcom kościoła helweckiego, ujmując się za Aryanami, do których sekty należał. Obadwa te dziełka biblioteka okręgu naukowego posiada.

— **Wojc. Skorawiec** wydał: *Winszowanie Jaśnie Wielmożney Paniey Jey Msci P. Zophiey z Mielca, Janowey Karolowey Chodkiewiczowey, Podczaszyney Wiel. X. Lit. z Nowourodzonego Syna Hieronima. Uniżenie Woyciech Skorawiec offiaruje. W Wilnie, Roku Pańsk.* 1598. Na trzech ćwiartkach (czytałem je w bibl. zakładu Ossolińskich.) wyrażone, a Zofii z Mielca Janowéj Karolowéj Chodkiewiczowéj Podczaszyney W. X. L. przypisane te wiersze, żadnéj zgoła wartości nie mają.

— **Ksiądz Przecł. Mojecki.** Na dziełku: *Zydowskie okrucieństwa, mordy, y zabobony, w Krak. w drukarni Jak. Siebeneychera* 1598. (Warsz.) (1), tudzież i pod przypisaniem go Januszowi Książęciu z Ostroga i na Tarnowie Grabi, Kasztelanowi krakowskiemu, cyrkaskiemu, białocerkiewskiemu etc. etc. Staroście, podpisał się autor Opoczynskim y Wolisborskim *(tak)* kanonikiem. Powiedziawszy w przemowie że świeżo przed rokiem (1597) zamordowali żydzi chrześciańskie dziecię, sięga wyżéj w samém dziele, i z przykładów wyjętych z pism obcych poczyna od roku

(1) Według Czackiego dz. III. 188. miało być to dziełko przedrukowane 1618. 1649.

1053, a z domowych od r. 1407, wyliczenie mordów przez żydy popełnionych. Następnie mówi o ich okrucieństwie nad ś. sakramentem czynionem, domowe przykłady do tegoż 1407 posuwając. W końcu podaje o błędach żydowskich, rzecz wyjętą „z wtórych ksiąg biblioteki świętej Syksta Seneńskiego". Przełożony przez tegoż Żywot ś. Kunegundy, wyżej pod 1617 przy drukach bezimiennych, przywiedliśmy.

— **Adam Hipacy Pociej**, urodził się we wsi Rozance, roku 1541. z rodziców wyznania greckiego, z ojca Lwa Pocieja Podskarbiego i Pisarza najwyższego nadwornego za Zygmunta I., z matki Anny Łoszczanki (p. Wiszniewski hist. lit. VIII. 249. pisze *Słuszczanki).* Odbywał nauki w akademii krakowskiéj. W roku 1550, po stracie rodzica, wzięty do boku królewskiego przez Zygmunta Augusta, mieszkał w Krakowie aż do skonu Monarchy, to jest do roku 1572. W szkole i na dworze królewskim (gdzie, jak sam mówi w liście pasterskim, gniazdo swoje miała czas nie mały herezya) schowawszy się, nawykł do protestantyzmu, i (o czém sam pisze w owym liście, który w dodatkach wydrukowaliśmy) wyznawał go. To było powodem, że łatwo zmieniając religie (z greckiéi bowiem na protestantyzm, z tego zaś na uniją przeszedł,) dał się nakłonić Nuncyuszowi papieskiemu do swoich widoków.

Właśnie bowiem za panowania Zygm. Augusta bawił u nas sławny ów ze zabiegów w Polsce Jan Franc. Komendoni Nuncyusz papieski, z którym zapoznawszy się Hipacy, podróżował z nim po dolnéj Rusi. Wtedy-to prorokował mu Włoch przebiegły (1): „że niezabawem odstąpi od obrząd-

(1) Nie wspomina o tém w listach świeżo w Wilnie 1847—1851 w dwu tomach wydanych, (rzecz to bowiem była pod ów czas

ku greckiego w którym się urodził i wychowany został, a przeszedłszy na łono rzymsko-katolick. kościoła stanie się głównym powodem dla Rusi połączenia się z tymże kościołem.“ I tak się też stało. Adam Pociej, sprawując po śmierci Zygmunta Augusta urzędy świeckie, (naprzód Pisarza, potém Sędziego, a nastepnie Kasztelana brzeskiego), powziął roku 1590 zamiar poświęcenia się stanowi duchownemu. Nieco wprzód umarła mu żona Anna córka Księcia Ostrożeckiego, zostawiwszy go ojcem dwu synów, Jana i Piotra. To było mu powodem, że złożywszy w ręce Króla Zygmunta III. Kasztelanią brzeską, wstąpił do zakonu Bazylianów, i chrzestne imię Adama na Hipacego zamienił. Niezabawem, w roku wyżej wymienionym, objął włodzimirskie i brzeskie biskupstwo greckie, osierocone przez śmierć Melecyusza Chreptowicza Burzyńskiego. Skoro tę godność osiągł, w ścisłe wszedł stosunki z Cyrylem Terleckim Biskupem łuckim, tudzież Michałem Rahozą Metropolitą kijowskim, i wspólnie z nimi zrobił owę w naszych dziejach sławną unią w Brześciu litewskim roku 1595, o której w poprzedzającym dzieła naszego kilkakroć mówiło się tomie. Po odbytym w tym celu soborze, oddał w opiekę Bernatowi Maciejowskiemu łuckiemu, Gomolińskiemu chełmskiemu, łacińskim Biskupom, tudzież Januszowi Księciu Zasławskiemu Wojewodzie podlaskiemu polecił zawartą unią, a sam udał się z Cyrylem Terleckim do Rzymu. Po drodze przyjmowany był ze czcią od Cesarza, Książąt i Biskupów tak niemieckich jak i włoskich.

błaha dla Rzymu, zajętego zwalczeniem protestantyzmu głównie): lecz poświadcza żywotopisiec Pocieja przy jego kazaniach, niżej przywiedzionych.

Papież Klemens VIII. zrobił go swoim Dworzaninem (Praelatus domesticus et adsistens), obdarował i odprawił do Polski. Tu zastał wszystko w niepomyślnym stanie, bo wyjąwszy włodzimirską (to jest własną Pociejową) wszystkie insze dyecezye ruskie od unii odstąpiły. Co ztąd wynikło, i jakie były dalsze téjże unii losy, mówiliśmy o tém w poprzedzającym tomie, przywiedliśmy wydawane w téj mierze pisma, (w poczet których wchodzi jeszcze list do Księcia Ostrogskiego po powrocie z Rzymu pisany, na który drukiem (1) odpowiedział mu roku 1598 tenże), i powiedzieliśmy o tém, że po śmierci Rahozy w Kwietniu 1600 nastąpionéj, Hipacy Pociéj wszedł na stolicę metropolitalną, i dzierżał ją aż do śmierci, czyli do roku 1613.

Z dzieł jego których miał wiele napisać, a których dużo przepadło (sto dwadzieścia seksternów, jak sam zeznaje, danych sobie do przepisania, zagubił jeden z włodzimirskich Kapłanów), zaledwie kilka pozostało, a i te, nie wyjąwszy wydanych przezeń za życia, nie wszystkie za jego własne poczytywane bywają. Takiem jest: *Αντιῤῥησις abo apologia przeciwko Krzystofowi Filaletowi w Wilnie* 1600 wydana (Jocher III. 553. obszernie wypisuje tytuł), którą Piotrowi Arkadyuszowi rodem Grekowi, papieskiemu do Polski za Zygmunta III. wysłannikowi, powszechnie przypisują bibliografowie. Atoli wyrazy (znajdujące się w liście do Konstantego Księcia Ostrogskiego pisanym, a tamże wydrukowanym,) *tu mi juz przydzie z Filaletem prawie jako w szranki wstąpic*, widocznie okazują że Pociej rzeczywiście napisał to dzieło.

(1) Druk ten przywodzi: *Opisanie staropeczatnych knig slawjanskich, Moskwa 1841.* Porówn. 27.

O przywilejach nadanych od naiaśnieyszych Krolow Polskich, y przednieyszych niektorych dowodach, ktore świętą Unią wielce zalecaią y potwierdzaią, bez wyrażenia miejsca i roku wydane dzieło, jest drugiem za życia autora wydaném pismem, na którém gdy się podpisał „z bożéj i apostolskiey stolice łaski Metropolitą kijowskim halickim i wszystkiey Rusi", widać przeto że je najwcześniéj roku 1600 (wstąpił w tym roku na metropolią,) wydał. W przedmowie do łaskawego czytelnika mówi: „że nie folgując nakładom i pracy, stawił się chętliwie na każdym sejmie, ażeby popierać i bronić sprawy uniey świętey, będąc ku temu powabiony od strony przeciwney. Że nie dosyć na tém ma, lecz (słowa są jego) gwoli y sumnieniu swemu, y niektorym Katholickim ludziom, którym wiadomo jest, na iakich gruntach i dowodach ta sprawa zasadzona, wydaje dzieło niniejsze, ażeby się przekonał naród ruski o tém, że powinien odstąpić schizmy, a połączyć się z kościołem rzymsko-katolickim."

Wydał nadto: *Poselstwo do Papieża Rzym. Sixta IIII od duchowienstwa i od Xiążąt i Panow Ruskich w Roku* 1476. *w Wilnie w druk. Mamoniczow* (w ćwiartce, ostatni znak druku *J.* 2). Jedyny dziełka tego widziany odemnie ekzemplarz był niegdyś w Puławach, (1) z rękopiśmiennemi po brzegach książki w ruskim języku uwagami, w których stało: „że Hipacy Pociéj jest jego autorem." Jocher III. 554. przywodzi *List Patryarchy Melecyusza do Ignacego (?) Pocieja w Dermaniu* 1605. którego nie znam. Rozumié zapewne przez to „List Melecyu-

(1) I Czacki w dz. I. 310. wspomina o niem. Porównaj Jochera III. 554.

sza Patryarchy aleksandryjskiego z r. 1599, i odpowiedź nań przez Hipacego Pocieja roku 1600.“ przy Kazaniach tegoż i Homiliach drukiem ogłoszony. Te *Kazania y Homilie w Supraslu* 1714 i *w Poczajowie* 1768 wydane (których tytuł obszernie wypisany u Jochera II. 381. zobacz) do dzieł pośmiertnych Pocieja należą. Uczony Jan Wagilewicz zapewnił mnie że ś. p Harasiewicz uznawał za własne Pocieja dziełko *Harmonia abo Konkordancia cerkwi orientalney z kościołem rzymskim w Wilnie* 1608 wydane,) którego ponieważ nie oglądałem, nic o tém stanowczo wyrzec nie mogę.

Przed r. 1598. Ksiądz Jakób Wujek, rodem był z Wągrowca w Mazowszu, a pisał się Doktorem i Teologiem zebrania P. Jezusowego. Według Aloizego Osińskiego (w dziele o życiu i pismach Skargi 62.) urodził się 1540, a pobierał nauki w Krakowie, Wiedniu i Rzymie, (tu następnie publicznym był matematyki Professorem). Wstąpił do zakonu Jezuitów tamże 1560, zkąd przybywszy do Polski 1571 bywał po różnych jezuickich kolegiach przełożonym. Życ przestał w Krakowie 1597 w mies. Lipcu. O pracach męża tego naukowych daje wiadomość wydawca biblij przezeń przełożonéj, (w przygotowaniu do czytania pisma ś.) mówiąc: że się wsławił wielce kazaniami naprzód w Mazowszu, a następnie we Wielkiéjpolsce (gdzie w tamecznym kollegium był Rektorem pierwszym r. 1573); że wielką jego nauką powodowany Król Stefan upodobał go sobie, i wysłał do Siedmiogrodu dla rozszerzania tamże religii katolickiéj (1); że w ziemi téj pracując wielce

(1) Czytałem w Sieniawie list oryginalny Stefana Batorego z d. 10 Lipca 1579 w Straczynie datowany do Waleryana Protasewicza

na chwałę bożą kollegia katolickie pozakładał, które do tego czasu (do roku 1599) stoją; że przełożywszy tamże stary zakon, przyjechał do Krakowa, ażeby poddać swą pracę Teologom inszym pod cenzurę, i wkrótce dokonał życia. Damy o nich swe zdanie, same te prace wprzód rozważywszy.

Dzieła Wujka są: zbiory kazań, tłomaczenie pisma ś., wyjątki z tegoż pisma ś., na koniec polemiczne wypracowania z umysłu i z okoliczności pisywane, dalej katechizm i dzieła nie wiem jakiem prawem przypisywane mu, tudzież niektóre pośmiertne jego pisma. Rozważmy je szczegółowo, przechodząc chronologicznie nie w tym porządku jak je układał, lecz jak wydawał lub wydawano je za życia i po jego śmierci.

Z kaznodziejskich prac wyszła naprzód *Postilla Catholiczna* (1), *tho iesth Kazania na kożde swięto w Krakowie* 1573—1575. która w 2-ch tomach i tamże 1584 w 1-ym tomie na cztery części rozłożonym ukazała się. W nich tak samo jak w Postyli mniejszej przeznaczone na zimę i na lato kazania postylowe znajdują się, o czem Jochera II. 374. porów. (wydania te są w bibl. okręgu). Postylę tę przełożywszy na swój językiCzesi, drukiem ją po dwa kroć ogłosili r. 1592. 1612 (2). Wujek przypisał ją po łacinie Hen-

Biskupa wileńsk. „ażeby wezwał Jakóba Wujka Węgrowczyka Rektora akademii wileńsk. do objęcia rządów kolegium kolozwarackiego w Siedmiogrodzie.“

(1) Jest to pierwsze wydanie, inne, wraz z tytułem obszernym owego wydania, są u Jochera w obrazie II. 374. nstpn. szeroce opisane.

(2) Porównaj Jungmana hist. lit. 216. Nr. 1556. Nazwano tu Wujka *Jakobem Wolfgangiem?*

rykowi Walezyuszowi Królowi polskiemu, w sam dzień ś. Andrzeja, a więc na kilka tygodni przed ujściem Monarchy tego do Francyi. W przypisaniu mówi: „że kazania podobne w ojczystym języku długo pożądane, po raz pierwszy wychodzą właśnie pod czas przybycia do Polski Króla z rodu francuzkiego, i że one są pierwszym owocem wydanym w polskiéj mowie przez zgromadzenie Jezusowe.“ A zaś w drugiém przypisaniu kazań, uczynioném po polsku Adamowi Konarskiemu Biskupowi poznańskiemu, powiada: „że nieboszczyk Ksiądz Jan Leopolita Doktór i kaznodzieja krakowski, tudzież wielu mądrych i uczonych ludzi, widząc u niego kilka kazań, namawiali go ażeby całą napisał Postylę. Tak więc zebrał te kazania które częścią w Pułtowsku (Pułtusku,) częścią w Poznaniu do ludu miewał, i spisał je na prędce przy inszych ustawicznych zatrudnieniach, którym według powołania swego dosyć musiał czynić.“ Na czele dzieła umieścił szereg pisarzów, których do układu jego używał: w przemowie do czytelnika powiada atoli, że głównie czerpał z Jana Ferusza (nie znam go). Przy końcu oświadczył, iż gdy Postyla ta, z dwu złożona części, same tylko niedzielne kazania zamyka w sobie, przeto wkrótce wyda część trzecią, mającą w sobie zawierać kazania odświętne (na święta): czego wszakże nie uskutecznił. W miejsce tego ogłosił wtóre wydanie Postyli skróconym sposobem, pod tytułem: *Postille mnieyszey Część Pirwsza Ozimia*, w Poznaniu 1579. *Część wtora Letnia* tamże 1580. Obiedwie razem w skróceniu tamże 1582. (r. 1590 ma Joch. II. 376), a w Krak. 1596 i tamże 1605, tudzież 1617 wyszły. (Wszystkie te wydania posiada bibl. okręgu).

Zastanówmy się nieco nad obiema Postylami.

Chociaż głównym celem wydania Postyli większej było wytknięcie błędów heretyckich, które uroczą swoją mową upowszechnił Rej po całéj Polsce: przecież tu i owdzie odstąpił Wujek od zamiaru, i o rzeczach odrębnych mówił, sposobem na pół żartownym, w czém naśladowali go późniéj Birkowski i Mijakowski. Takiém jest kazanie na nowe lato, a szczególniéj też trzecia część kazania tego (na str. 92). Zresztą jest u Wujka mowa i wykład rzeczy prosty ale miły. Za przykład niechaj posłuży wyjątek z kazania na dzień Bożego narodzenia, gdzie rozprawia o tém, że każdy pan jest i powinien być pasterzem swoich poddanych. „Stańże się y ty takim niewinnym prostaczkiem, a porzuciwszy wszystkie marności, praktyki, y zdrady obłędnego świata tego, bądź pilen powołania swego, a sstaniesz sie bez pochyby uczestnikiem wesela tego. Bo iesli sie pilnie przypatrzysz, naydziesz żeś y ty Pasterzem iest poddanych twoich, czeladki, y dziatek twoich: ktorych iesli pilnie doglądasz, iesli ie tak sprawuiesz, aby pobożnie a cnotliwie na tym świecie żyli, tedy dobrze pasiesz owce swoie. A iesli nikogo inszego pod sobą nie masz, tedy przynaymniéy masz duszę twoię, masz trzodę smysłow y chęci twoich, którycheś strzedz powinien, doglądaiąc pilnie serca twoiego, z ktorego śmierć y żywot pochodzi: odwracaiąc oczy twoie, aby na świeckie marności nie patrzały: zagradzaiąc cierzniem uszy twoie, aby rzeczy nieuczciwych, aby obmow y pochlebstwa niesłuchały: powściągaiąc języka, brzucha y inszych członkow y namiętnosci twoich, aby z Bożego przykazania nic niewystępowały. W téy prostocie a niewinności żywiąc, a urzędowi swemu dosyć czyniąc, będziesz tym szczęśliwym Pasterzem, a będziesz oświecony tą światłością z nieba, y bę-

dziesz uczestnikiem wesela niebieskiego, y wdzięcznego onego śpiewania Angielskiego". Z dziełka Wujkowego o bóstwie syna bożego, a mianowicie z rozdziału trzeciego, dowiadujemy się, że pisał Apologiją téjże czyli większéj Postyli, i Jocher (tamże) przywodzi jéj napis. Ja nie znam jéj. Z tegoż samego źrzódła dowiadujemy się co go do napisania Postyli mniejszéj przywiodło. W sześć lat po wyjściu na widok publiczny wielkiéj swojéj Postyli, spostrzegł (są jego słowa,) że już nie stało ekzemplarzy. Wypadało wydanie powtórzyć, lecz drukarz dla swych przyczyn (nie wiadomo jakich) odkładał tę pracę do dalszego czasu. W tém Ksiądz Jakób Uchański Arcybiskup gnieźnieński i Piotr Myszkowski naprzód płocki a późniéj krakowski Biskup, chcieli mieć krótką Postylę po polsku napisaną, którąby prości Kapłani snadnie mogli używać, lub, nie będąc w stanie powiedzieć kazania z pamięci, odczytywali ją ludowi z ambony. Czemu chcąc uczynić zadosyć, postanowił wydać, (jak się wyraża) Kompendyum większéj swojéj Postyli. Tym sposobem powstała skrócona Postyla, „dla ubogich Kapłanów, gospodarzów i pospolitego człowieka", jak na jéj tytule stoi, ułożona wraz z kilku nowemi kazaniami postowemi *(tak)*, a osobliwie na passyą wielkopiątkową napisanemi. Przypisał to dzieło Łukaszowi Kościeleckiemu Biskupowi poznańskiemu, chociaż nie ten Prałat ale P. Łukasz Pobiedziński poznański Medyk łożył koszta na wydanie jego. Krótki ten zbiór kazań objętością tylko różni się od obszerniejszego zebrania. Kłótnie z protestantami i w nim toczy kaznodzieja, a gdzie im najwięcéj przycina, tam wykrzyknikami *obacz! obacz!* uwagę czytelnika pobudza do pilnego słów słuchania. Zresztą imiennie żadnego protestanta nie przywodzi, ogółem biorąc wszy-

stkich i zasady ich zbijając. Dowodząc tego (w kazaniu na dzień ś. Stanisława), że sami tylko Księża katoliccy mają moc wyganiania djabła i robienia cudów, pocieszne opowiada, (odwołując się do niejakiegoś Stafilusa, który miał być czynności téj obecny,) jak raz chciał Luter wypędzać djabła, ale ten zaczął go tak męczyć, że się ledwie wybiegał z życiem eksorcysta: tudzież, jak niegdyś Kalwin i pewny Minister w krakowskiéj ziemi, chcąc pokazać że i oni umieją wskrzeszać umarłych, najęli na to chłopa, ażeby się za umarłego udał, a gdy mu każą zmartwychwstać, chłop za oszustwo swoje ukarany został od Boga śmiercią, nie powstał więcéj, i rzeczywiście umarł ten który udawał umarłego.

Po Postylach wziął się do przekładów pisma ś, i wydał: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Christusa, w Krakowie* 1593. (Warsz.).

Dwa są wydania za życia Wujka ogłoszone: jedno po drugiém w rok wyszło. Pierwsze w kształcie ćwiartkowym u Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie, drugie w ósemce w Krakowie w téjże drukarni (ekzempl. posiada bibl. okręgu (1)) pokazało się. Na tytule wydań obudwu stoi, „ze z łacińskiego i z greckiego języka na polski znowu przełożony jest ten Testament wiernie a szczerze", co znaczy, „że nowe zupełnie tłomaczenie zrobił Wujek z łacińskiego i greckiego języka". Różnią się tém od siebie, że wydanie pierwsze ma po bokach uwagi małe, rzecz tu i owdzie objaśniające, czego w drugiém nie masz. Wydanie drugie powtórzono w téjże saméj drukarni 1617. 1621.

(1) Mylnie podano u Jochera II. 12. Nr. 2293. 2294, że wydanie to wyszło w ćwiartce, tudzież że w ósemce, ale w Poznaniu ukazało się.

a 1647 u dziedziców Andrzeja Piotrkowczyka. Wszystkie są w ósemce, posiada je bibl. okręgu, ostatnie tylko zna Jocher.

W rok później wyszedł: *Psalterz Dawidow* w drukarni tejże 1594. (Warsz.). W przypisaniu go Stanisławowi Karnkowskiemu oświadcza: że dzieło to jest próbą tłomaczenia całego zakonu starego, które wygotować do druku myśli. W Poznaniu bawiąc zrobił snadź ten przekład, ztamtąd bowiem podpisał owo przypisanie 1594 r. Lecz dokończył pracy, jak wydawca jego biblii mówi, w Siedmiogrodzie, a przemowę do dzieła (gdzie o pożytkach i używaniu psalmów mówi) podpisał z Krakowa tegoż samego roku. Przekład psalmów, tymże samym sposobem co i Walenty Wróbel zrobił, z tą różnicą, że tłomaczenie tekstu, czyli, jak je nazwał, annotacie, obszerniejsze i uczeńsze położył. Po śmierci tłomacza po dwa kroć jeszcze wyszło to tłomaczenie roku 1626 u Andrz. Piotrkowczyka (przywodzi Jocher ale nie dokładnie), i tamże bez roku u Stanisł. Piotrkowczyka. Obadwa są w 16ce, posiada je bibl. okręgu.

Łatwo było Wujkowi uzupełnić resztę tłomaczenia pisma ś., gdy już nowy zakon i Psałterz poprzednio wytłómaczył. Wulgatę wziął za zasadę, a odmiany pomiędzy nią, oryginałem hebrajskim, a greckiem tłomaczeniem zachodzące, poumieszczał na boku, Oryginesa w tém i ś. Hieronima naśladując.

Z wyjątkami z pisma ś. tak się rzecz ma, przekładając to pismo powziął Wujek zamiar zrobić cóś oryginalnego. Tak więc powstała *Passia, to iest historya męki Pana naszego Jesusa Chrystusa, ze czterech Ewangelistow krotko zebrana y na siedm części, y z wykłady swy-*

mi, rozdzielona. w Poznaniu 1582. (Warsz.) (1). Jest-to obszerne kazanie, nakładem owego p. Pobiedzińskiego wydane, a w takimże guście co i inne kazania Wujka napisane. Bo i w tém także dziele spory toczy z heretykami, rzecz o męce pańskiéj jasno i przyjemnie z resztą opowiadając. Późniéj rozszerzył to dzieło, i tak powstał: *Żywot y nauka Pana naszego Jesu Christa, w Krakowie* 1597. (druk w 8ce szeroce opisuje Lelew. bibl. Ks. I. 126. Czy raz jeszcze w tym formacie wyszedł, i czy Grzegorz Petkowicz drukarz krakowski sprzedawał to Wujka wydanie? nie wiadomo. Porównaj Bibl. Warsz. r. 1849. III 393). Powiedziano na tytule, że żywot ten Zbawiciela „nowo zebrany i wydany jest", co pewno znaczy „że to jest inszy żywot od owego który Baltazar Opeć ułożył". W piśmie tém, Dorocie z Ojrzanowa (nie *z Zajrzanowa*, jak u Joch. III. 409. stoi) Barzynéj Wojewodzinie krakowskiéj przypisaném, Ewangielie cztéry w jedno zebrał Wujek, a ułożywszy z nich osobne dzieło, podzielił je na sto pięćdziesiąt rozdziałów, przydawszy stosowne modlitwy.

Stanisław Karnkowski Prymas powiada, w przedmowie do biblii wytłomaczonéj przez Wujka, że on oprócz Postyli wydał wiele pism inszych na obronę wiary powszechnéj przeciw heretykom; a wydawca jego biblii (w przygotowaniu do czytania pisma ś.) podaje: że wydał książeczki o mszy (de transsubstantione). o czyscu, o bóstwie syna bożego. Czytałem je, i zdam ztąd sprawę.

Bawiąc w Poznaniu, przedsięwziął Ksiądz Wujek pisać o czyscu, ale dzieła tego dopiéro dokończył w Wilnie

(1) Podług Siarczyńskiego przywodzi Jocher III. 48. pod tytułem: *Życie i nauka Zbawiciela naszego z czterech Ewanielistow zebrane.*

1575. Do druku podał je w Poznaniu w lat cztery później, to jest 1579, pod tytułem: *Czysciec, to iest zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach, o mszach, y iałmużnach za umarłe wierne: y o mękach czyscowych po śmierci.* Przypisał go Andrzejowi Opaleńskiemu ze Bnina, Marszałkowi wielkiemu koronnemu, Jenerałowi wielkopolskiemu, i podzielił na dwie części: o modlitwach za umarłe i o czyscu. Dowodząc pismem ś. prawdy przez siebie objawionéj, walczy wszędzie przeciwko zdaniom protestanckim, przeciw którym głównie wymierzył całe to pismo.

Dzieło o mszy ś. wydał tamże, pod następującym napisem: *De transsubstantione, O transsubstanciaciey, to iest: o przemienieniu istności w naiświętszym sakramencie Eucharystiynym, Theologickie rozbieranie. Na żądanie niektorego slachcica polskiego, spisane y podane w Wągrowcu, Roku Pańskiego* 1589. *Posnaniae in officina typographica Joannis Wolrabi.* (Broszura ćwiartkowa, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *E* 2. Korn.). Przemowę do dzieła uczynił Wojciech Zajączkowski Opat wągrowiecki. „Gdy nie dawno, (mówi w niéj) przeszłego czasu dla powietrza, które był Pan Bóg na Poznań przepuścieł, mieszkali w domu moim niektórzy Patres Collegium Poznańskiego: bywało u mnie ludzi slacheckich nie mało, iedni nawiedzaiąc iako przyiaciela, drudzy wiedząc u mnie o takich gościach. Na ten czas miedzy inszymi przyiachał do mnie ieden sąsiad powinowaty moy, człowiek dosyć niegłupi *(tak)*, y który o rzeczach bez wielkich affektów rad mówi: iest wiary (iako pospolicie zowiemy) Ewangielickiey. Ten miedzy inszymi rozmowami, z iednym ex Patribus, człowiekiem wielkiey nauki, y dziwnie prętkiego a głębokiego rossądku, uczynieł sobie mowę, o ro-

żnicy, w tym naszym rozerwaniu wiary, mym zdaniem przednieyszey: to iest, De Transsubstantiatione: O tym tedy Sakramencie nayświętszym beła *(tak)* rozmowa w domu moim z iednym slachcicem: ktory iż prosieł *(tak)* tego to Patrem, aby mu ten dyskurs dał na piśmie. Uczynił to zaraz ten Pater: kazałem ią zakonnikowi swemu na Polski ięzyk przełożyć. „Ow Pater, był to snadź Wujek, i jego to pracę po łacinie i po polsku, wydał Zajączkowski. Przy końcu są wiersze Fr. Greg. Ostr. Praep. Tarn." Do tego co[z]czytał, a przedsię dubituie, „zamykające się temi słowy:

Uyrzawszy prawe slonce, nie chciey więcey błędzić,
Inaczey, iesli z serca nie złożysz uporu:
Trafisz iście oślep, do Chamowego zboru.

Pismo trzecie polemicznéj treści, ogłosił drukiem *w Krakowie* 1590., w małéj ósemce, pod tytułem: *O Bostwie syna bożego y ducha świętego.* W napisie dzieła wyraził autor treść jego, a ta opiewa: „iż pan nasz Jezus Christus iest onym Bogiem prawdziwym Izraelskim, tymże co y Ociec, także y Duch ś. co iest poparte dowody rozmaitemi z Pisma ś. z Doktorow, y Synodow wszytkich wiekow, przeciwko starym y nowym Żydom y Machometanom, Aryanom, Samosatenom, Serwetianom, Gentilistom, Nowokrzczeńcom, ktorzy bluznią Troyce przenaświętszą, y prawdziwe bóstwo y przedwieczność Synowi Bozemu y Duchowi ś. niezbożnie odeymuią." Przypisał to dziełko „Mikołajowi z Zebrzydowic Zebrzydowskiemu, Wojewodzie lubelskiemu a Generałowi krakowskiemu," który wspólnie „z Księdzem Bernatem Maciejowskim pod ów czas Biskupem łuckim, tudzież P. Wojewodziną wileńską (Ostrogską)

z Książęty jéj synami i Katarzyną Wapowską Kasztelanką przemyślską, kollegium jezuickie w Lublinie założył.“ Pisemko to jest téjże saméj wartości co i ówczesne ważniejsze dzieła treści polemiczno-teologicznéj.

Do rzędu tego rodzaju pism, a o których ani Karnkowski ani wydawca biblii nie wspomina, należy:

Prawdziwa sprawa o rozmowie którą miał Pan Jakub Niemojewski w Warszawie z Franciszkiem Toletem w Poznaniu 1580. (Warsz., Siarczyński pokłada je za pismo Jakóba Niemojewskiego własne!).

Przysłany do Polski kardynał Kommendoni, miał sobie do rady dodanych ludzi uczonych. Ci starali się osobno przywodzić na łono rzymskiego kościoła zacniejsze rodziny polskie; co im się też udawało. Mianowicie Antoni Marya Włoch odznaczył się w téj mierze, który sławną w dziejach naszych rodzinę Tomickich nawrócił na łono rzymsko-katolickiego kościoła, „wybiwszy im z głowy zasady któremi się przejęli na niemieckich bawiąc uniwersytetach.“ Powróciwszy do Włoch, utrzymywał listownie z rodziną tą związki, i donosił o różnych środkach jakie Jezuici ku rozszerzaniu wiary rzymsko-katolickiéj przedsiębrali. W jednym z listów uwiadomił ją (o czém ona sama nie wiedziała, chociaż właśnie w jéj ojczyznie to zdarzenie miało miejsce,) czyli doniósł jéj o tem: jak w obecności Jana Chodkiewicza Kasztelana wileńskiego dysputował r. 1572 o wierze Franciszek Tolet Jezuita, ze sławnym protestantyzmu wielkopolskiego obrońcą Jakóbem Niemojewskim, i jak zbudowawszy się tą uczoną rozmową Chodkiewicz, porzucił kacerstwo którém był nasiąkł w Niemczech, i z głównego przeciwnika stał się przyjacielem Jezuitów. Księża ci list ów, po łacinie pisany, wy-

tłómaczyli na polski język, i w ośm lat po jego napisaniu drukiem wydali. Podług Ks. Siarczyńskiego Jakób Wujek głównie w tem pracował, i jego to dziełem ma być owo tłómaczenie.

W toż samo co poprzednie zmierzają dwa pisemka tegoż roku wydane, jako to:

Dialysis To iest Rozwiązanie albo rozebranie Assercij Pana Jakuba Niemojewskiego, z dowodami iego naprzeciw Jezuitom Poznańskim wydanych.

O kościele Pana Chrystusowym prawdziwym, z odpowiedzią na dowody przeciwne Pana Jakuba Niemojewskiego w Poznaniu w drukarni Jana Wolrhaba (tak) *Roku Pańsk.* 1580 (Warsz.).

Obadwa te pisma (szerzéj wypisuje ich tytuły Joch. II. 261.) wydali w Poznaniu 1580. „Professorowie kollegium jezuickiego poznańskiego“ (a mianowicie też Ksiądz Jakób Wujek podług Ks. Siarczyńskiego,) jako odpowiedź na dzieło Jakóba Niemojewskiego ogłoszone w r. 1579. pod tytułem: *Diatribe, albo kollacya przyiacielska z X. Jesuitami Poznańskimi o przednieysze rożnice wiary chrześciańskiey czasu tego*“ (iest w Warsz.). Pierwszą część odpowiedzi przypisali Księdzu Łukaszowi Kościelskiemu Biskupowi poznańskiemu, drugą Andrzejowi z Bnina Opaleńskiemu, Marszałkowi koronnemu i Generałowi wielkopolskiemu. Pod względem dziejów jezuityzmu polskiego pierwsza część pisma zasługuje na uwagę, (w ogólności o Jezuitach mówiąc, ogranicza się na tém, co Suryusz o początku zakonu powiedział): są też w niém ważne zmianki o tworzeniu się w Polsce Cenzury duchownéj. Czytamy tu „że pierwszy Kościelecki Biskup zabraniał w swojej dyecezyi drukowanie książek kościołowi rzym-

sko-katolickiemu przeciwnych, i zakaz dawał do potwierdzenia Królowi; że drukarze uzyskujący pozwolenie na zakładanie drukarń, zobowiązywać się musieli pod utratą wydrukowanych ekzemplarzy, iż dzieł zakazanych nie będą drukować; że wykraczający musiał stawić kaucyą na to, że drugi raz nie przestąpi prawa.“

Na koniec jest Wujek autorem bibliografom nieznanego pisemka, które biblioteka kornicka posiada. Jest to: *Maluczki katechysm kościoła Powszechnego albo Nauka chrześciańskiey pobożnosci. w Krakowie* 1570. drukowany i przypisany Annie Jagielonce. Wytłómaczył to dzieło z pisma Piotra Kanizyusza, i na końcu kilku modlitwami pomnożył swą pracę.

Miał i w poezyi probować swych sił Wujek. Pisze Possewin (Bentkowsk: hist: lit: I. 181. Joch. III. 140.), że przełożył na polski język Godzinki do Najświętszéj Panny chcąc przeszkodzić temu, ażeby śpiewów heretyckich nie, powtarzał lud polski. Wykazaliśmy wyżéj, (na stronicy 372,) że już przed napływem do nas hussyckich (czeskich) pieśni, znano u nas i śpiewywano Godzinki, lecz czy przed Wujkiem były na język polski wyłożone? nie wiadomo nam.

Po śmierci Wujka robiono z jego dzieł wyciągi i osobno wydawano. Do takich policzyć należy: *Ewangelie y Epistoły, tak Niedzielne jako i wszytkich swiąt, ktore w Kosciele Katholickim według Rzymskiego porządku przez cały rok czytaią, przez D. Jakuba Wuyka. w Krak.* 1611. w 16ce. Toż samo w tymże kształcie wyszło tamże 1617. Toż samo po raz trzeci tamże, lecz bliżéj nie mogę oznaczyć roku, gdyż tytuł wydarty jest w ekzempl. bibl. okręg. nauk. (posiada biblioteka ta i powyższe wy-

dania). Wychodziły nadto wydania w Krakowie te: z roku 1672. 1689. 1713. 1734. 1819., które biblioteka okręgu posiada. Inne nad te przywodzi Jocher II. 368. III. 96. których nie znam. Twierdzi Siarczyński, za którym idzie Jocher II. 368., (nie przywodząc wydań wskazanych powyżej), że po raz pierwszy wyjść miało rzeczone Wujka dzieło 1579. w Wilnie, o czém sądzić nie mogę, wydania tego nie oglądawszy. Mieści w sobie nie tylko ewangelie, lecz i stosowne nabożeństwa na niedziele i święta.

Uczonym był mężem Wujek, lecz dla literatury mało zrobił. Pomysły jego żadnéj cechy oryginalności nie noszą na sobie: wysłowienie zaś lubo pełne jest wzniosłości, poezyi i siły, przecież dobór wyrazów często nietrafny. Wyznaje to sam wydawca biblii jego (w przytoczoném miejscu) gdzie tak mówi: „ieśliby się tu komu zdała polszczyzna gruba a nie gładka, niechayże wie, iż w piśmie ś. nie ma słowek pięknych patrzyć, ale samey własności mowy, iako Duch ś. przez swoie pisarze pisał: bo iest wiele takowych rzeczy w pismie, ktore kiedybyśmy chcieli słowy gładkimi y dworskimi wymowic, nigdybyśmy sensu y wyrozumienia Ducha ś. nie wyrazili. Jako sie to trafia heretykom często, którzy dla gładkich y pięknych słów, prawdziwego sensu pisma odstępują." Kiedy więc powiedziano tamże, że „odkąd się zjawiła Wujka Postyla, zaraz ona katolikom wszystkim heretyckie Postyle wytrąciła z ręku, których się oni dla piękności mowy byli skwapliwie jęli," przypisać to należy duchowi czasu, a nie zacności dzieła, gdyż bez wątpienia katolicka Postyla Jezuity daleko niższą jest od protestanckich pod względem sztuki. Znajomość języków starożytnych większą posiadał Wujek od Skargi: zresztą podobnym mu był w nauce; w wymowie

kaznodziejskiéj nie sprostał mu bynajmniéj. Co też wydawca biblij jego poświadcza, mówiąc tamże: „że Wujek nie miał z natury sił do kazywania potrzebnych, i że ubytek ten nagradzał jedynie duchem gorącym, nauką i wymową.“ My nie widzimy téj wymowy w pismach jego, owszem wyznajemy, że się na nią silił, ale daremnie, nakoniec, że najprzyjemniéj wtedy mówił, gdy się najmniéj przymuszał.

— Jan Łaszowski, znikąd mi nie znany, zostawił lichą *Piesn zywota Poboznego*, która wyszła *w Krakowie Roku Pansk.* 1598. (Warsz.). Przypisał ją swéj matce Woyskiéj wieluńskiéj.

— Krzysztof Wolthazy, zostawił dziełko *Hipothezis* (tak) *Illiadi xiąg Homerowich, we Lwowie drukował Maciey Bernath. Roku Pańskiego* 1598. (w ćwiartce, w bibliotece Załuskich czytałem ją). Jest to proste tłómaczenie zbiorów ksiąg Iliady meońskiego wieszcza, niczem zgoła nie zalecające się. „Kuchnią i miłośnikiem rycerskich ludzi“ nazywa on Homera w przypisaniu tego dziełka Hieronimowi z Buczaca Jazłowieckiemu, sokalskiemu, czerwonogrockiemu Staroście. O czém wyraża się w tych słowach:

Przynoszęć Homerusa krotko zebranego,
Kuchniąm a miłosnikiem będąc prawem onych,
Po te czasi Rycerskich ludzi opuszczonich.
Tobie tedy nasłuszniey oddaię. takiemu,
Panskim zmysłem, y sercem dzielnem nadanemu,
Tę to burdę Troianską y cnych mężow boie,
By stąd uciechę miało mężne serce twoie.

Czy ztąd godzi się wnosić, iż pod ów czas musiano wielce czytywać i szacować Homerowe pienie, gdy rozpamiętywanie ich miało stanąć za kuchnią rycerzom polskim?

R. 1599. Stanisław Karliński. W przypisywaniu, Hie-

ronimowi Sieniawskiemu Wojewodzicowi ruskiemu, dzieła: *Spraw y postępków rycerskich, y przewagi opisanie krotkie, z naukami w tey zacney zabawie potrzebnemi* (we Lwowie drukował Maciey Bernath, Osiński w poprawkach Lelew. bibl. ksiąg II. 211. nazywa go mylnie *Bernath Maciey*, roku pańsk. 1599. w 4ce znak *N. III.* Sien.) podpisał się Karliński „Medykiem y Alchimistą." Tamże mówi, „że podróżował po Włoszech, Francyi a nawet Persyi; że w młodości służył u Księdza Hozyusza Kardynała, i tamże nasłuchał się rozprawiających o tem, coby naród polski za sposobność mógł mieć przeciw nieprzyjaciołom krzyża ś., kiedyby bracią swą narody słowieńskie do swego rządu przyjął. I że jako szlachcic polski, lubiąc żołnierkę, i powołania będące wojskowości spokrewnionego (bo i na walce trojańskiéj, są jego słowa, Medykowie albo lekarze woynie służyli,) bardzo się ucieszył, gdy do rąk jego przyszły te książki o sprawach rycerskich, znać po rzeczy samey, że od wielkiego człowieka napisane. Że gdy widział, iż wojskowość w Polsce, aż dotąd, w ćwiczeniu i doświadczeniu samem zawisła, pisma zaś o niéj albo bardzo mało albo niezupełnego było: że z tych powodów wziął się do wydania tego dzieła, które, jednem słowem, teoryą i praktykę obejmuje wojskową." Tyle Karliński, zkąd widać, że nie jest autorem ale tylko wydawcą dzieła, które bezimienny napisał. Jest nader rzadkie to pismo, czytałem je w sieniawskiéj książnicy.

— **Erazm Otwinowski z Lesznika.** Był wyznania aryańskiego, listował z Janem Zamoyskim, pisał różne dzieła, z których znam dwa, jako to: *Sprawy abo historye znacznych niewiast, ze wszytkiego prawie pisma swiętego dla pamięci krotko zebrane y znowu wydane* 1859. (przez

omyłkę drukarską za 1589), bez wskazania miejsca druku wydane wierszem w ćwiartce. Jedyny ekzemplarz posiada bibl. piotrowicka; podano jego opis do Dziennika Warsz. z r. 1851. numer 248. Drugie dzieło ma napis: *Przypowiesci Pana Naszego Jezusa Chrystusa z Xiąg nowego testamentu krotko zebrane y teraz nowo wydane r. od narodzenia Pana naszego* 1599. również bez miejsca druku, w ćwiartce, ma kart 72. czytałem je w Sieniawie. Dzieła tegoż Otfinowskiego *O głowach i Monarchach kościoła rzymskiego*, tudzież *Dysputacye z Jezuitami*, które w liście do Jana Zamoyskiego (jest w dodatk.) pisanym wspomniał, czy kiedy na jaw wyszły? wiadomem nie jest. Nawiasem wspominam, że ów Erazm Otwinowski, który miał dzieje panowania Augusta II. od r. 1696 do 1728 (wydano je powtórnie w Krakowie 1849) napisać, jest wcale inną osobą.

— **Adam Wierszycki**. Znam jedyne a liche pisemko jego, wydane w ćwiartce wierszem, które czytałem w Dzikowie pod tytułem: *Wieniec Parnaski na wesele P. Alex. Raieckiego i P. Anny Komarowskiey. w Wilnie u Jana Karc.* 1599 *r.*

— **Jan Sapieha**. Istnieje: *Epithalamium na wesele Leona Sapiehi Kanclerza naywyższego W. X. Lith. Słonimskiego, Parnawskiego, Mohilowskiego etc. etc. Starosty. Y Oświecony Księżny na Birżach z Dubinek Panny Elżbiety Radziwiłowny Woiewodzianki Wileńskiey. Przez mię Jana Sapiehę Starostę Markowskiego, Miadzielskiego, Jaswońskiego, etc. etc. Syna y sługe Ich Mości uprzeymie napisane. w Wilnie w druk. Jana Karcana Roku Pańskiego* 1599. (W ćwiartce, ostatni znak druku *Bij.* Korn.). Przemowę do Ojca tak uczynił:

Zniwa mego pierwszy kłos niosęć niedoyrzały,
Oycze drogi, bom w ciele sam iest dotąd mały.
Przeto z małym podarkiem, tum się przed cię stawił,
Ale co rzec? młody wiek to moy wszytko sprawił.

— **Marcin Gracyan Gertich**, którego życiorys skreślił p. Łukaszewicz (o kośc. braci czesk. 368. nstpn.), będąc „nadwornym kaznodzieją Andrzeja Leszczyńskiego z Leszna, Wojewody brzeskiego-kujawskiego," wydał i przypisał „Krzysztofowi Radziwiłowi Książęciu na Bierzach i z Dubinek, Wojewodzie wileńskiemu, Najwyższemu Hetmanowi wielkiego Księstwa litewskiego, Staroście urzędowskiemu." broszurę pod tytułem: *Protestacia przeciwko niesłuszney chlubie tych, co za przyczyną Disputacii X. Marcina Smigleckiego S. J. z K. Danielem Mikołaiewskim Ministrem Ewangelii P. N. J. Krystusa, o widzialney głowie kościoła bożego etc., przed zwycięstwem tryumphuią. w Wilnie* 1599.

— **Jan Białuski**. Na broszurze swojéj, któréj dał napis: *Łupieże martwe, scriptu Marcina Gratiana Ministra. w Wilnie* 1599. podpisał się „Audytor Teologii w akademii wileńskiéj zakonu księży Jezuitów." Liche to pisemko ma na celu obronę dysputacyi księdza Marcina Smigleckiego, którą przywiedziony wyżéj Marcin Gracyan zkrytykował w piśmie swojém *Protestacia* i t. d. nazwaném.

— **Baltyzer z Kaliskiego Powiatu**. Tak piórem napisano na broszurze, któréj tytuł wydarty jest w warszawskim ekzemplarzu. Wewnątrz broszury stoi napis: *Biesiad roskosznych zabawa.* Jest to zbiór różnych małéj wartości piosenek i epigrammatów. Najlepszy zdał mi się być napisany na Wisłę:

Rozkoszna Wisło. ty nam Polskę zdobisz,
Przez kilka set lat pilnie na nię robisz,
Jak iedno lodu poginą ostatki,
Wnet cię okryią rozmaite statki.

— **Smiglecki.** Mówiliśmy o Smigleckim w Polsce I. 372., gdzieśmy jego dzieło *O lichwie y wyderkach* wspomnieli, zapomniawszy dodać: że dzieło to doczekało się wydań wielokrotnych. Wyliczyć je tu należy (posiada wszystkie biblioteka okręgu naukowego), tem bardziéj, gdy nigdzie (nawet u Bentkowsk. II. 239. nstpn.) nie znaleźliśmy ich dokładnego spisu. Wyszło po raz pierwszy w Krakowie 1596. i tamże 1604. 1613. 1619. 1621. 1640., a w Wilnie 1641. 1753. pokazało się. Czacki (u Bent. tamże) wymienia nadto wydanie z r. 1635. lecz tego nie oglądaliśmy. Tamże (w Polsce I. 374.) wyraziliśmy się króciuchno o drugiém Smigleckiego dziełku, które wyszło pod tytułem: *Dysputacia Wileńska, którą miał X. Marcin Smiglecki S. J. z minis. Ewanie. z Junii* 1599. *o iedney widomey głowie kościoła bożego, wydana przez Paw. Wołowicza, i znowu przedrukowana z responsem na protestacią przeciwko niey wydaną. w Krak. w druk. Łazarzowey* 1599 (w 4ce *H. 3.* Jest to drugie wydanie, pierwsze wyszło 1594. o czem artyk. *Wojc. Zajączkowski* porównaj. Przedmowę napisał do Mik. Krzyszt. Radziwiła. Sien.). Przywiedziony wyżéj Gracyan pisał przeciwko dysputacyi téjże. Natrafiliśmy w Dzikowie i na inne jeszcze dziełko Smigleckiego pod tytułem: *Przestrogi do sumienia należące*, które bez oznaczenia miejsca r. 1613 wyszło. Toż samo dziełko pod tytułem: *Przestrogi do sumnienia należące od iednego miłosnika Oyczyzny wydane dla Informaciey potrzebney PP. Katholikom na Elekcyą zgroma-*

dzonym Roku Pansk. 1632. (w ćwiartce,) które w dwu ekzemplarzach posiada biblioteka okręgu, a nadto ma ekzemplarz dzieła pod tymże rokiem, a rzeczywiście r. 1762. w Warszawie wydanego w osemce. Wszystkie te druki są nader rzadkie, mnogość ich świadczy iż czasu swojego chciwie czytywane były. Toż samo o innych pismach Smigleckiego rozumieć należy. Jocher dobrze podaje niektóre szczegóły o życiu autora (1), ale mylnie przypisuje mu jedno z dzieł, (za P. Kraszewskim poszedłszy,) które się komu innemu należy. Artykuł o Piotrze Skardze wykazuje to. (Porównaj tom I. 664. tego dzieła).

— Sebastyan Wąpierski wydał *w Krakowie w drukarni Jak. Sibeneychera* 1599 broszurę ćwiartkową pod tytułem: *Odprawa Rosprawy nieprawdziwey. Wydaney przez Marcina Janicyusa z Smiłowic Ministranta Secymińskiego. O zwierzchności Biskupa Rzymskiego. przeciwko disputacicy Wileńskiey* (ma się rozumieć *Szymona Wysockiego).* Lichą tę pracę podzielił autor na cztery rozdziały, temi słowy: „W pierwszym pokażę iako to ministryscze Secemińskie, y głupie, y nieprawdziwie na Papieża y na Jezuity gdacze. W drugim przemyię oczy Rusi naszey, które im tenże Minister zamydla, podrzucając chytro artykułów kilkanaście zgody zmyśloney, a o sidłach i sieciach myśląc. Trzeci będzie o zgodzie Zwingliańskiey z Lutherany, którey w Litwie pod tenże czas poprzeć chcieli. Czwarty a ostateczny przypomni, co tam tychże Ministrow Zwinglańskich na walecie Litewskiey potkało." Bez-

(1) Przebywał długo w Oksfordzie w Anglii, gdzie miał wielkie znaczenie. Porównaj Jochera II. 277. Tenże II. 550 — 552. III. 308. 355.

imienny *(Marcin Janicius,* który się podpisał *Gabryel Prawowiarski z Bogumiłowic)* odparł to pisemkiem: *Wyprawa abo Pogonia za niesłuszną y niesprawiedliwą odprawą Sebastiana Wąpierskiego, w ktorey gromic usiłował, X. Marcina Janiciusa Ministra Seceminskiego rozprawiaiącego o przełożeństwie Biskupa Rzymskiego* (w ćwiartce, stronic 17. Sien. Toruń).

— **Ksiądz Marcin Michajłowicz Żagiel** wydał trzy pisemka: *Termin na protestacią Ministra iednego Ewangelickiego. w Wilnie* 1599.—*Odpor przednieyszym powiesciam ewangelickim o Sakramencie Ciała y Krwie Pańskiey* (przypis Malcherowi Biskupowi Żmudzkiemu, Książęciu Gedroyckiemu).—*Censura dysputaciey Wileńskiey podaney przez Daniela Mikołajewskiego.* Wszystkie wydane są 1600 w ćwiartce, a znajdują się w Warszawie i Toruniu. Jocher (II. 319. 330.) szerzéj tytuły broszur tych wypisuje, a w tém się nie zgadza z nami, że wyjściu drugiéj rok 1601. naznacza. Niesiecki (u Joch. II. 331.) głosi, że pierwsze pismo nie on, lecz pod jego imieniem *Hieronim Stefanowski* Jezuita wydał, a przemowę w trzeciem dziełku uczynił autor do Pawła Sapiehi. Pisemko pierwsze innemu Sapieże, Mikołajowi Sekretarzowi królewskiemu przypisał, i powiedział, „że u stryja tegoż, to jest u Wojewody wileńskiego, pełni obowiązek nauczyciela." Powstaje w niem przeciw protestantom za to, że utrzymują „iż Biskup rzymski nie jest następcą Piotra ś., i że naczelnéj władzy w kościele Chrystusowym wykonywać nie powinien." W drugiéj broszurze obraca mowę do wszystkich Ewanielików, i naucza ich, „że mylne mają wyobrażenie o sakramencie ś. ciała i krwi pańskiéj." Treść broszury trzeciéj umieścił na czele. „Naydziesz tu (mówi Żagiel)

w tey krotkiey Censurze moiey około 50 usterkow Ministrowych. Dotknęła się osobliwie szczyrość iego. Jest też o obyczaiach katolickich y Ministrowskych. O nieprzystoynym przywłaszczaniu y używaniu Tytułu Xiężego. Początek pytania o powołaniu Ministrow Ewangelickich. Jest też potłumienie dwu kłamstw, to jest o Grzegorzu VII. y o Janie 8. Niewieście zmyślonym Papieżu. „Lecz zamiast dowodów prawi autor o przyjściu do walki Ministrów z zapłocia w starych butach, o strojeniu małpy w sukienkę z kapturkiem." Są tu, jak się wyraża, „rożne o Ewanielikach plotki i ploteczki."

R. 1600. Ksiądz Paweł Symplicyan, (Symplicyusz Prasneus) ogłosił drukiem w Krakowie 1601. r. (w Warsz. Dzik.) *Manelle Duchowne albo porządek życia chrześciańskiego,* przypisawszy takowe Burmistrzowi i Radzie miasta Pułtowska (Pułtuska). Podzielił je na trzy części. Z tych pierwsza obejmuje: „porządek żywota chrześciańskiego, dla stanów rozmaitych; druga dla panów czeladnich; trzecia dla kramarzów i rzemieślników." Następuje krótki summaryusz najprzedniejszych powinności ku pamiętaniu dla ludzi duchownych, a w końcu jest rozmyślanie o śmierci. Drugie dziełko Simpliciana pod tytułem: *Szafarnia Obroków duchownych* Jocher II. 359. szeroce opisuje. Myśmy go nie widzieli. Trzeciém jego dziełem jest broszura ćwiartkowa, poczynająca się od stronicy 105. znakiem drukarskim *Q.* opatrzonéj, którąśmy u P. Ambroż. Grabowskiego w ułamku oglądali. Na owéj stronicy stało: *Wizerunk człowieka umierającego, przez X. Pawła Symplicyana Spowiednika Pułtowskiego napisany. Przedmowa do niedbałego Chrześcianina.*

Ty ktory w boiu zaczętym ustaiesz,
Y tył ostremu szturmowi podaiesz.
Cnoty dla pokus odbiegasz ospały,
Pamiętay na się, żyie Bog, bądź dbały.

— **Stanisław Sudrowski** był naprzód kaznodzieją, a następnie starszym zborów Wileńskiego powiatu, i przyjacielem spółwiercy Andrzeja Wolana. Życiorys jego podał i dzieła, ale nie wszystkie, wyliczył p. Łukaszewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 192. nstpn.). Ja znam.

Wykład na modlitwę Pańską, ktorą pospolicie z Lacińskiego Pacierzem zową. Przez Stanisł. Sudrowiusa z Ostrołęki, sługę słowa Bożego Zboru Wileńskiego etc Prawdziwie y[]wedluk (tak) *szczerości słowa Bożego uczyniony.* Na samym koncu stoi: *Drukowano przez Jana Karcana. Roku* 1580. Dzieło w osemce. Tytuł i przypis Mikołajowi Radziwiłowi uczyniony, zawiera kartek cztery, a resztę zabiera dzieło (którego sygnatura ostatnia jest *G v.*) na dwie niby podzielone części. W pierwszéj, i to największéj, ogólnie o modlitwie autor rozprawia. W drugiéj wykład siedmiu członków modlitwy pańskiéj pokłada. Inne dzieło mające napis: *Nauka i utwierdzenie. w Wilnie u Karcana* 1580.—*Katechism* tamże 1598. przywodzi według innych Jocher II. 233. Nie oglądałem ich.

Katechism albo krotkie w iedno mieysce zebranie wiary y powinności Krześciańskiey, z Pasterstwem Zborowym y domowym, z modlitwami Psalmami y Piosnkami, na cześć a chwałę Panu Bogu a Zborowi iego zbudowaniu. Teraz znowu za pilnym przeyrzeniem y poprawieniem wydany. Nakładem Jego M. Pana Jana Abraamowicza, na Wornianach, Wojewody Smoleńskiego, Presidenta Derptskiego, Starosty Lidskiego y Wendeńskiego etc.

Drukowano w Wilnie u Jakuba Markowica Roku pańskiego 1600. (w osemce wydane dzieło, ma karty u góry i u dołu znakami drukarskiemi znamionowane: na ostatniéj u góry stoi *P.xxiiij*, po czem idzie rejestr z kart sześciu złożony: na przedostatniéj u dołu jest znak *Aa.* Korn.). Dzieło to, mające przedmowę „Ze Zboru Wileńskiego“ podpisaną, jest według Oloffa pracą Stanisława Sudrowskiego, Seniora dystryktu Wileńskiego. Zawiera nauki, psalmy, pieśni nabożne (z nutami), modlitwy, i zgoła całe nabożeństwo protestanckie.

Inne dzieło pod tytułem: *Forma albo porządek sprawowania świątosci Pańskich, iako Krztu świętego y społeczności Wieczerzey Pańskiey, przytym y inszych Ceremoniy albo posługowania Zboru Bożego, ku potrzebie pobożnym Pasterzom y prawdziwym Ministrom Pana Krystusowym; znowu wydana y drukowana w Wilnie. Roku od narodzenia Syna Bożego* 1600 *r.* (W tymże co poprzedzające formacie wydane, nie ma u góry kart znaczonych, lecz na dole; znaki te są dalszym ciągiem dolnych, w poprzedzającém wyrażonych dziele. Korn.), jest dopełnieniem tamtego. Zawiera agendę protestancką.

— **Jarosz Otwinowski** wydał: *Powodzenia niebespiecznego: ale szczeszliwego Woyska J. K. M. przy J M. Panu Staroście Kamienieckim w Mullaniech, opisanie prawdziwe. Przez Jarosza Otwinowskiego Roku* 1600. *w Krak. w Drukarni Łazarzowey Roku Pańskiego* 1601. Broszura z trzech ćwiartek składająca się (czytałem ją w bibliot. zakładu Ossol.). Na odwrotnéj stronie tytułu przypis Andrzejowi Leszczyńskiemu z Leszna, Wojewodzie kujawskiemu, w sześciu uczyniony wierszach. Następuje rzecz rymem opowiadana lichym.

— **Jan Petrycyusz** wydał dwa dziełka, które w Sieniawie czytałem. Pierwszego jest napis: *Krotka przestroga do braciey zboru Ewanielickiego przeciwko smiałości y niewstydliwosci Soceńskiey a też Ariańskiey przez Ja. Petryciusa* 1600 (w ćwiartce *H. 2.* Przywodzi i Joch. III. 597.) nic uwagi godnego nie zawiera. Drugie dzieło wydał pod tytułem: *Zwierciadło iedności, Boga oyca wszechmogącego, y Syna jego jedynego, y Ducha świętego, to iest, Boga w Troycy iedynego. w Krak. R. pańskiego* 1609. (Jocher II. 292.) z Włodzisławia uczyniwszy przypisanie jego do Lanckorońskich i Chrząstowskich (w których domu, jak zeznaje, był Ministrem), tudzież do Andrzeja Olesznickiego z Olesznik Żupnika Krakowskiego. Staje tu w obronie kazania swego o Trójcy ś., na prośbę Jana Burzyńskiego z Burzyna wydanego, które w rękopisie dostawszy kradzionym sposobem niejaki Fernezy Podgorzanin, wydrukował je i zganił.

— **Ksiądz Grzegorz z Żarnowca**, z rodu Koszarskim właściwie nazywający się (Jocher II. 443. 483.), z kanonika krakowskiego Ministrem ewangielickim został, wyznanie wiary uczyniwszy w Żarnowcu, zkąd może imię pod którem odtąd słynął uzyskał. Wydał trzy dzieła które po różnych bibliotekach napotykałem: są bowiem dosyć pospolite.

Starszyzna zborów ewangielickich w Litwie, przypisując jego Postyle Krzysztofowi Książęciu Radziwiłowi Wojewodzie wileńskiemu, oświadcza: „że po wyznaniu sandomirskiem w którem protestanci polscy sprawę z nauki swojéj dali przed całym światem, Grzegorz z Żarnowca Postylę swoję napisał i wydał, ażeby każdy chrześciański człowiek czytając naukę w niéj objętą, a wykładaną w ca-

łem Królestwie Polskiem i W. Księztwie Litewskiem, mógł obaczyć na oko, że ona nie jest wiarą Lutrową ani Kalwinową, czyli nową nie dawno zmyśloną, jako przeciwnicy kościoła protestanckiego wołać zwykli, ale jest powszechném onem najdawniejszém wyznaniem, żadnego składu i spółki z sektarzami nie mającém. Która jako jest przez Pana naprzód a potym przez Apostoły przepowiadana, tak też zacnemi cudami i krwią Jezusa Chrystusa i Apostołów polana i potwierdzona. Że drugim powodem wydania dzieła tego jest przewrotność i niesłychana niewstydliwość nowych sektarzów, Jezuitów czyli raczéj Jezubejtów, którzy podobnie chrześcianom bronią przystępu do kościoła bożego, jako tamci bronili ludowi izraelskiemu wyzwolonemu z niewoli egipskiéj przystępu do ziemi obiecanéj. Że ci Jezuici wydawszy nie dawno Postylę i tytułem ją katolickiéj ozdobiwszy i ocukrowawszy, zabobony i wymysły ludzkie w nią wtrącili, prawdę zbawienną wespół z jéj opowiadaczami skacerowawszy. Chcąc tedy klin wybić klinem, Ksiądz Grzegorz z Żarnowca napisał i ogłosił drukiem 1580 Postylę, za pozwoleniem starszych na synod piotrkowski zgromadzonych, przypisawszy ją Stefanowi Królowi Polskiemu. Gdy zabrakło już ekzemplarzy, rzeczony mąż uznał być potrzebném drugi raz pracę swoję ponowić, która na wielu miejscach poprawiona wychodzi teraz pod tytułem: *Postilla albo wykład Ewanieliy niedzielnych y swiąt uroczystych, przez cały rok, kościoła krześcianskiego powszechnego, roku pańskiego* 1597" (miejsca druku nie oznaczono. Jest ekzemplarz w Warsz.). Wyraźnie powiedziała tu starszyzna protestancka, że roku 1580 wyszła po raz pierwszy Postyla Grzegorza z Żar-

nowca, co tak rozumieć należy, iż zaczętą będąc wtedy, została później ukończoną. Wyszła więc całkowicie r. 1582 na publiczny widok w trzech częściach (1), a gdy ją na język niemiecki wytłómaczył Henryk Kurtzbach, wyszła znowu 1587. Postyla ta zupełnie jest podobna do innych protestanckich; z tą tylko różnicą, że od Rejowéj obszerniejszą i gwałtowniejszą jest, nie mając wszakże tyle co tamta wdzięków pod względem wysłowienia. Gdy Postylę jego zaczepili katolicy, przeto broniąc się Grzegorz wydał (przywiedzioną od Joch. II. 444. a nam nie znaną) w Wilnie 1591. *Obronę Postylle Ewangelickiey.*

Oprócz Postyli znane mi są trzy dzieła tegoż protestanta treści polemicznéj. Pierwsze, mające tytuł: *Clypeus albo Tarcz Duchowna w Wilnie w druk. Malchera Pietkiewicza Pisarza ziemskiego wileńskiego r.* 1598 (które Mikołajowi Naruszewiczowi Kasztelanowi Żmudzkiemu we Włoszczowéj przypisał,) zawiera tłómaczenie słów Apostoła Pawła świętego do Koryntian 1. 8. „co to jest kościół powszechny". Drugie wyszło pod tytułem: *Apocatastasis. To jest. Naprawa Arthykułu* (tak) *naygruntownieyszego, o dosyć uczynieniu sprawiedliwosci bożey, przez Chrystusa naszego pana, za grzechy nasze wykonanego. Który Socyn Senenski Włoch, dysputacyą swą de Servatore nazwaną, z gruntu wywrócić usiłował.* (Bez wyrażenia miejsca druku i roku wydał ją Grzegorz, nawet daty na przypisaniu dziełka „Marcinowi Krezie z Bobolic na Włoszczowéj, i Andrzejowi Olesnickiemu z Oleśnic" nie położywszy.) Trzecie: *Apamaxis, albo zniesyenie niesłuszney ska-*

(1) Wydanie to jest wraz z tłómaczeniem w Warszawie, szczegółowo opisuje je Jocher II. 442. nstpn.

zy Jana Liciniusa Ministra Nowokrzczenskiego Catalisim nazwaney, którą zatrzec usiłował prawdę Tarczey Duchowney X. Grzegorza z Żarnowca. Drukowano 1600., wydał nakładem Jana Chrystoporskiego z Krzystoporczyc Stolnika ziemi sieradzkiej, a przypisał je owemu Marcinowi Krezie z Bobolic. Zawiera odpowiedź na krytykę pisma *Clypeus* zwanego. Pierwsze w Toruniu, drugie i trzecie w Sieniawie czytałem.

Po r. 1600, Bartłomiej Panecyusz. Pod zmyślonem nazwiskiem Panaetiusa, wystąpił jakiś żak jezuicki z paszkwilem: *Recepta na Tanatomachia* (tak) *abo Pilule Głowne dla J. X. Piotra Artemiusa, abo Kresichleba Ministra Toruńskiego, śmiertelnie zachorzalego. Per Bartholomaeum Panaetium, Philosophiae studiosum. Posnaniae apud haeredes Joann. Wolrabi* (Broszura w ćwiartce, ostatni znak druku *Ciij*, czytałem w Korn.) z Poznania „Macieiowi Dambrowskiemu, Archidiakonowi Kaliskiemu, Kruśfickiemu" przypisanym temi słowy:" Książeczka ta katolicka idzie do człowieka na mozgu barzo schorzałego z Receptą z ziół rozmajtych pisma Ś., według Doktorow zacnych kościoła katholickiego nauki distillowana. Broni też stolice, ktorey sacrosancta instituta, de religione, de cultu Dei, u tych świnistrow tak staniały, iż ten się im przewyborny kaznodzieia zda, ktory na kathedrach wrzeszczeć, w karczmach głasać *(tak)* umie. Z ktorego lekkiego uważenia y to (co J. X. Piotr Artemius, a po polsku Kresichleb Toruński Minister, acz dosyć głupie, iako o inszych rzeczach w swoim Sermonarzu y Tanatomachiey, tak o Agnuskach, o przyczynie śś. Bożych, o reliquiach albo kościach ś., o wodzie święconey rozumieiąc, a Papieskie to zabobony poczytaiąc, y insze łbu swego fikcie na plac podał,) początek wzięło.

Broni na ostatek, prawdy y nabożeństwa od fałszow, o ktore u tych wytręsikuflow *(tak)* nie trudno, ktorzy mieisca pisma Bożego wywracaiąc iak źli szewcy boty, uczjnki dobre, pobożne życie, cnoty ś. czystość, pokorę iak dzieckom bezrozumnym chcą lada czym omierźić. Czego iż dokazać nie mogł JX. Piotr wszystkim iest wystawiono, aby iako po głosie kruka szpetnego, tak iego szałony *(tak)* łeb z iego mozgu poznać umiano: bo z pustey stodoły nigdy nic nie wyleci, ieno albo wroble albo nadęte sowy". Przystąpiwszy do rzeczy, tak się wyraża wierszem:

Siała *(tak)* się łbow szałonych teraz namnożyło,
Czego za pierwszych wiekow y słychać nie było,
Pisać się chce drugiemu, czym głowa nie władnie:
Bo się tego nie uczył, y nie umie snadnie.
Takić Piotrek Kresichleb co w Torunie baie,
Artomius on Greckie sobie imię daie.
Wrzkomo iak by to własnie, Artomius, słowo,
Kresichleba po Grecku wyrazić gotowo.
Ey radzęć trzymay swoy Herb, ten ktoryć zyednali,
Twoi przodkowie ktorzy się w Grodźisku chowali.
Takić y ten Minister, a chrobak *(tak)* przekfęty,
Kresichleb, gorszym iadem niż paiąk nadęty,
Szaleństwo niesłychane tego Kresichleba,
Nie zdrowey głowy rozum, Pigułek tu trzeba.
Purgaciey nie lada.
Nie małoby ich trzeba boday nie pułkopy,
Coby dobrze ściągnęły z głowy aż do stopy.
Day na czczo szalonemu poki mozg nie tonie
W wielkich kufflach, w kielichach, co się gniewa o nie,
Ktoć dał chłopie Kapłańską, godność, albo imie?
Trzy cię żony świeciły, dzieci dziesięcioro,
Więcey tu niż w kościele, święcenia siedmioro.

O głowy bezrozumne tak swemi wiarami,
Jako y Roztrucharze frymarczą szkapami.
Dziś tak, a iutro śiak, a gdy stanie z kosą
Smierć okrutna, o Xiedza Katholika proszą.

Leez ty Piotrku o śmierei nie barzo przemyslasz,
Pilniey sobie pożytki y dzieciom obmyślasz.
Nie źle widzę frymarczysz; nie głupie handłuiesz *(tak)*
Z tymi, ktorym fałsze twe sztucznie ofiaruiesz.

Musiałeś się omylić, gdyś czytał Alana,
Aboć więc była głowa iuż szwarcem zalana.
Kiedy by cię w klasztorze w Carceres zamkniono,
A chlebem suchym wedla godności karmiono,
Wżdam byś podobno poznał, że Dominikani
Discipuli sermones, nie za czoło, ani
Za przedniego Doktora sobie poczytaią,
Abo by się do chlewa z świniami zawierać,
Gdycz świński żywot Luther waz *(tak)* uczy obierac,
Jeść, pić, huczeć, y dospać, dolegać się nieba,
Ciało tuczyć, a wierzyć: daley nic nie trzeba.
Nie sąćto Artikuły, błaznic naszey wiary,

Ty podno *(tak)* z Sowirzzałem nauczysz y Osła
Pisma, wszak twa nauka nie od ludzi poszła?
Awo Bóg kiedy zdarzy, że y insze błędy
Porzuciwszy zbrzydzisz się iako pśiemi swędy.

Lecz waszy Ministrowie oddani Wenerze,
Jako inszy tak y ty, dotkny *(tak)* się w tey mierze,
Nebulo Alcinous, Sponsus Penelope
Nic wart, co chcesz moco śmiele o tym każdym chłopie.
Weś *(tak)* aby Okulary, ciemna nocna sowo
Czytay, a patrz,
A więc śmiesz y wielkiego Grzegorza szkałować,
Któremuś ty nie godzien y trzewika podać:
Więcey w pięcie nauki on miał, niż ty w głowie,
Nieukom to takowym iakiś sam perswaduy,
A światu tych bałamutow, błaźnie nie ukazuy.
Zaczęta by cię w szkole małe wykszykały,
Z takich się Dragumentow *(tak)* twoich pośmiewały.

Weś te pigułki teraz, będzie dosyć na cię,
Znay potym wosk co dobry chłopie Pietrze bracie.
A ieśli sie nie ruszy ta trocha pułkopy,
Postarać się możemy po tym o trzy kopy.

R. 1601. **Mikoł. Wołodkowicz** że był protestantem, widać z jego pisemka: *Ofiara annotacie nowego Testamentu roku* 1601 *Marca* 14 *dnia wydana, w Wilnie w druk. Jana Karcana, nakładem autora* (w 4ce, k. 19 x.x.x.x.x.x. Sien.). Zawiera wypisy z nowego wyjęte zakonu.

— **Eliasz Pielgrzymowski.** Gdy pokój, który Polska z Rossyą na lat dziesięć zawarła, ustał z śmiercią Fedora Iwanowicza roku 1598 zmarłego, wysłany został do Moskwy Lew Sapieha Wielki Kanclerz Litewski, dla odnowienia go z ówczesnym Carem Borysem Godunowym. Poselstwo to opisał Sekretarz legacyi Eliasz Pielgrzymowski Pisarz W. Ks. Litewskiego, w Dyaryuszu, który przypadkowo odkrywszy w Warszawie uczony Władysław Trębicki, wydał go w Grodnie 1846 pod tytułem: *Poselstwo Lwa Sapiechy w roku* 1600 *do Moskwy, podług Dyaryuszu Eljasza Pielgrzymowskiego Sekretarza poselstwa, z rękopisu trafem odkrytego, opisane* (w ósemce, str. 44.). Dowiadujemy się ztąd, że oprócz zawarcia z sobą wiecznego pokoju żądała po Rossyi Polska, „by ludziom jéj korony dozwolone było żenić się w krajach państwa moskiewskiego, nabywać majątków i wybywać się ich, kościoły rzymsko-katolickie budować.” Że żądała daléj „zawrzeć z sobą traktat względem następstwa tronu, ażeby który którego, Krol Polski lub Car, przeżyje, wszedł na tron moskiewski i polski, rządząc nim według praw krajowych.” Dwa pierwsze żądania odrzucono, trzecie odłożono do dalszego czasu.

— **Marek Szarffenbergier** napisał teściowi swemu „Pawłowi Novicampi obywatelowi lwowskiemu” *Wiersz żałobny* na jego pogrzeb, i wydał go we Lwowie 1601.

— **Stanisław Grądzki,** znikąd mi nie znany wierszo-

pis, wydał *we Lwowie* 1601. *Ode panegyrica na herb pp. Herburtow*, który niczém się zgoła nie odznacza. Czytałem go w Dzikowie.

— **Stanisława Chłapowskiego** wiersz *na wesele Stanisława Dębińskiego i Anny Krzęckiej z Chłapowa*, wyszedł w Krakowie 1601. Występują w nim Muzy, wróżąc i życząc szczęścia nowożeńcom.

— **Melecyusz Smotrycki**, (o którym błędnie napisano w Przyjacielu ludu z r. 1838 Nr. 33.) pochodził z szlacheckiego domu grecki wyznawającego obrządek. Lubo uczył się (około r. 1601) u Jezuitów w Wilnie, nie przylgnął przecież do zasad rzymsko-katolickiego kościoła, aż dopiero po roku 1621, przywiedziony k'temu będąc okolicznościami, które wnet wyłuszczymy. Za ochmistrza synom przez jednego z litewskich panów przydany, udał się około roku 1610 z wychowańcami swemi na uniwersytety niemieckie; zkąd powróciwszy był (sam o tém mówi, w wierszach na herb Książąt Ogińskich przy swéj gramatyce napisanych,) nauczycielem szkoły lwskiéj (*lwie*, miasteczko pod Oszmianą), wstąpiwszy poprzednio do zakonu Bazylianów. Połączony będąc ścisłym węzłem z współwyznawcami, walczył piórem przeciwko Jezuitom i współrodakom tym, którzy do unii kościoła rusko-wschodniego z zachodnim, w Brześciu litewskim zawartéj, przystąpili. Obrany przez spółwyznawców Władyką połockim, i przez bawiącego pod ów czas w Polsce Patryarchę jerozolimskiego Teofana wyświęcony, zaczął sprawować biskupią władzę, zanim jeszcze od rządu uzyskał potwierdzenie, (mówi Rutski w *Sowitéj winie* 63. 76.). Czém podwójnie obrażony Zygmunt III. (bo i nie właściwie otrzymał Smotrycki sakrę, gdyż mu jéj udzielić powinien był carogrodz-

ki Patryarcha, i Biskup nie miał prawa starać się o godność bez królewskiego zezwolenia,) nie dał mu dyplomu na godność władyczą, tém bardziéj gdy w Połocku był nad to uniacki Arcybiskup, i gdy zamierzono ażeby obok niego dyzunicki Biskup nie istniał tamże. Działo się to około roku 1621. Dotknięty tem Smotrycki, zaczął przemyśliwać, jakby doszedł upragnionej godności: lecz trudno mu szło, zwłaszcza gdy się nań duchowieństwo ruskie grecko-uniackie patrzało krzywo. Zaczął więc przechylać się na stronę unii, i tajemnie znosił się z temże duchowieństwem, jeszcze za życia Jozafata Kuncewicza Metropolity uniacko-połockiego (1). Po śmierci Prałata tego (po r. 1623), postanowił opuścić swoich a przejść na stronę przeciwników: przez co (jakoż nie zawiódł się w téj mierze,) spodziewał się najwyższą posieść władzę w uniackim kościele na Białéj-Rusi. Przystąpienie do kościoła rzymsko-katolickiego kazano mu objawić przed Papieżem w Rzymie (2). Szło więc o to, jakby się tam dostać mógł, bez ściągnienia na siebie uwagi spółwyznawców. Lecz dobra nadarzyła się do tego sposobność, gdyż właśnie wysyłali go spółwiercy do Patryarchy w sprawie kościoła. Pojechał Smotrycki do Carogrodu, a ztamtąd przez ciekawość

(1) Ważne w téj mierze świadectwo daje spółczesna broszura, pod napisem: *Sowita wina*, gdzie na str. 69. 70. czytamy: „o Smotryckim wiele wiem, i jakkolwiek o tém powiem, resztę zachowawszy w tajemnicy. Ten długi czas znosił się z przełożonymi naszymi (Uniatami), przy czém byli i niektórzy świeccy: przyrzekał jakoby sam przejść i gromadę swoję miał przywieść do zgody z nami" i t. d.

(2) Czacki dz. I. 101. w przyp. 391. mówi, że w Krakowie uczynił wyznanie. Zkąd to wyczytał?

do Rzymu, zkąd powrócił Unitą, i po niejakim czasie objawił to jawnie.

Inaczéj od nas rzecz o Smotryckim przedstawił Ksiądz Wojciech Kortiscyusz zgromadzenia Jezusowego Kapłan, w kazaniu na jego pogrzebie „w cerkwie dermańskiey dn. 29 Stycznia 1634" mianem, a wydanem *we Wilnie* w tymże roku *za wolą y rozkazaniem starszych* pod tytułem: *Widok potyczki wygraney, zawodu dopędzonego, wiary dotrzymaney od przewielebnego w Chrystusie Jego Mości Oyca Meletiusa Smotryckiego Archiepiskopa Hierapolitańskiego Archimandryty Dermańskiego, przed Jego Mością Oycem Jozefem Rutskim Metropolitą Kijowskim, y przewielebnym Jego M. Oycem Jeremiaszem Poczapowskim Episkopem Łuckim,* gdzie mówi: „Był Meletius Smotrycki jeden z największych wojowników naprzeciwko Chrystusowi. Lecz upamiętał się, gdy często głos nieba obijał się mu o uszy: „długoli jeszcze zbawicielowi twemu, y ś. kościołowi iego twoje nierozumy znosić każesz? zetrzy (zetrzey) trochę z oczu affektu ziemskiego, a chciey wzdy obaczyć z kim to w szranki zachodzisz." Temi y tym podobnemi a Chrystusową prawie miłością pałającymi słowy Jego Mość X. Metropolita wszytek gniewliwy zapał y zaiadłą śmiałość tak ujął y ukrócił, że wielce o rzeczy swey nowy ten Saulus powątpiwać począł. A gdy mu Bog przez ciężkość zranionego sumnienia im daley, tem więcey dokuczał, Smotrycki zabiega do Thracyey, zabiega do Palestyny, zabiega do Wołoskiey ziemie, wszędzie w rozrzewnieniu dusze pytaiąc Pana, „Panie, co wzdy czynic?" dopiero w mieście Rzymskim zrozumiał czego Pan chciał. Tam on przy służbie swiętey supplikę Bogu oddał, aby złączyw-

szy, y pod iednego Pasterza władzą skupiwszy cerkiew Grecką, nigdy iey do skończenia świata nieodstępował. Dla dostąpienia tego uzywał rozlicznego oręża, a orężem jego była naprzód praca ustawiczna a iakoby bez wytchnienia, surowe a ledwo wytrwane posty, umartwienia zadawane ciału, bo włosienicy zawsze miasto płotna używał. Dla dostąpienia tego, (co się według kaznodziei pokazać miało z rękopisów po jego śmierci pozostałych a przejrzanych,) uzywał podstępu i chytrości, siła wywodow spisawszy na to, azeby się mu godziło iedności świętey na czas, dla sposobnieyszego ratunku Braciey zawiedzionych, zataić, odwazaiąc się na to, że gotow był na tę niesławę dla pożytku braterskiego być miany za Schismatyka, Odszczepieńca y Przeklętego. A gdy prawowierney światłości promień zajaśniał mu w sercu o tyle, że iuż o stanie y prawdzie Cerkwi rozerwaney, y o zbawieniu swym mało tuszyć począł, wszystek się na to wydał by prawdę znalazł, y nowy bieg sobie ustanowił, którego kres y koniec prawda była. Przetosz przyjąwszy powołanie Panskie do zgody ś. przemądry ten Kapłan, do Piotrowey stolice się pospieszył, gdzie mile przyjęty został od naswiętszego Oyca Urbana VIII. Papieża Rzymskiego, ktory go nie tylko między prawowierne poczytał swoim listem, ale y Metropolią mu Hierapolską, krwią, y Męczeństwem Filipa Apostoła Pańskiego wsławioną, iako Pasterzowi y Arcybiskupowi w moc y władzę podał. Ten list abo przywiley Papieski w rękę sobie, skoroby umarł, włożyć, y z nim się pogrzesc rozkazał". (Umarł Smotrycki r. 1633).

Wszakże z samych nawet dzieł Smotryckiego, które, po różnych czytawszy je bibliotekach (w Warsz. i we Lwowie znalazłem ich najwięcéj,) rozważyłem, pokazuje się

że rozmaitych używał on fortelów dla dopięcia zamiarów, durząc i obłąkiwając swoich spółwierców, zkąd sam jeden odnosił korzyści. Od roku 1610, w którym z pierwszém dziełem swojém Θρηνος zwanem, wystąpił, aż do r. 1628, pisywał Smotrycki bezimiennie, w ćwiartce wydając wszystkie swe pisma: od tego roku zaczął się na dziełach swych podpisywać. Rozważymy je, nie trzymając się chronologicznego porządku. Przyczynę tego postępku odgadnie czytelnik, wywód nasz rozważywszy.

Po powrocie Smotryckiego z podróży, uważali spółwiercy że w tym gorliwym niegdyś o dobro cerkwi mężu, wielka jakaś zaszła zmiana; nicowali więc tę podróż, która mu sposób myślenia zwichnęła. Tym końcem wydał pismo pod tytułem: *Apologia peregrinatiey do krajow wschodnych podana* 1628. *w Monasteru Dermaniu*, (porównaj Joch. III. 557.), wyraziwszy na nim: „że gdy odbytą przezeń podroz na wschod, w latach 1623, 1624 bracia iego (spółrodacy), fałszywie spotwarzaią pismiennie i słownie, przeto ninieyszem dziełem broni swey sprawy przed przezacnym narodem ruskim". Podpisał się na tém dziełku „Archiepiskopem połockim, Episkopem witepskim i mscisławskim, a wilenskim i dermańskim Archimandrytą". Przypisał je Tomaszowi Zamojskiemu Podkanclerzemu koronnemu, i oświadczył w niem: „ze nauczyć chce niewiernych, iz oni powstaiąc na zachodni kościół, tem samem i wschodni naruszają, gdyz obudwoch kosciołow współwyznawcy są istotnie iedney religii uczestnikami, i iako tacy powinni kochać się wzajemnie". W przypisaniu drugiem tegoż samego dziełka, które uczynił do Księcia Aleksandra z Ostroga Zasławskiego Wojewody kijowskiego, mówi: „że gdy iednym i tymże samym kosciołem iest wschodni

i zachodni we świętych obrządkach i zbawiennych tajemnic obchodach, słuszna iest rzecz azeby ze dwoch kosciołow stał się ieden, i żeby iednoscią wiary upoiwszy się z zachodnią cerkiew wschodnia, przeięła się miłością ku tey, ku ktorey pała dotąd nienawiścią". Po takiem oświadczeniu w przypisaniach uczynionem, przystąpił w samemże dziele do wynurzenia życzeń, „ażeby wszystkie słowianskie narody w iedności kościoła żyły, i jednem sercem imię ojca, syna i świętego ducha chwaliły i wysławiały". Lecz (mówi dalej) „nie powstanie taka iedność dopoki tu bruzdzic będą pisarze tacy, iakiemi są Stefan Zyzani, Krzysztof Philalet i Teofil Ortolog (1), dopoki ludzie, iakiemi są Klerik, Azary, Elenchus, Antygraph, Suraski będą się tu odzywali: czego on sam doswiadczył na sobie. Albowiem gdy długo trwał w tychże samych co i oni błędach, stało się z rządzenia boskiego ze przejrzał, i zaczął powątpiewać o tem, ażali to jest prawdą czego oni uczą. To przymusiło go na wschód pielgrzymować, i tę apologią powróciwszy napisać". To tedy (są jego własne słowa) mnie za duszę moję było wzięło, y do Wschodnich krajow było zasłało: abym tam, temu duszę moję osiadłemu złemu ulzenia szukał, zkąd nas za przeszłych wiekow wszystko dobro chrześciańskie było zaszło. Aby stąd y naprawa zepsowanemu od nas temu dobremu stała

(1) Tym Ortologiem był on sam, gdyż pod zmyślonem nazwiskiem tém pisywał niegdyś. W dziełku albowiem które wydał pod napisem *Paraenesis*, odwołuje to co sam powiedział w piśmie swém *Lament* nazwanem: a właśnie ów Lament wydał Ortolog. Uwagę zwracam na to, że *Elenchus* i *Antigraph* nie są osoby, lecz tytuły dzieł, a do tego dzieł jego własnych! (Pierwsze przynajmniej, *Elenchus*, jest niem niezawodnie).

się, zkąd ono do nas całe, swięte y niepokalane było zawitało. Bo przez lat niemal ośm całe z samym sobą, y z tymi oto Authorow tych bluznierstwy doma biedziłem się. Czego swiadomo dobrze Wilno, swiadomy Kijow, swiadoma kapituła ostrogska, y wiele z tych ktorzy się zdali być czym w narodzie naszym: z ktorymi ia o tem konferował, z umysłu do nich dla tego samego ziezdzając. Ażem doma tego, czego szukałem, nie naszedł, na Wschod puściłem się: y com tam naszedł, o tym da Bog potym. Teraz co przez tę moję Apologią czynię, sumieniem przymuszony czynię: ktore cięższym mi iest bozdzcem *(tak)* nad tysiąc swiadkow". Tam (mówi daléj) przekonałem się o tém, że Krzysztof Philalet, który najpierwszy pisał przeciw jedności obudwóch kościołów, był Kalwinistą (1); że Teofil Ortolog był Lutrów zwolennik; że Zyzani nieuk, a Klerik podobny temuż. Tamże i to powziął przekonanie, że na nic także nie przydadzą się pisma które sam wydał przed apologią, gdyż im bardziéj się w nich zagłębiał, tém więcéj się mijał z prawdą".

Po takiem z strony jego oświadczeniu wyszły przeciwko Smotryckiemu różne pisma. Chcąc je odeprzeć, wystąpił z dziełem do Apologii dodatkowém, które nazwał *Consideratiae: abo uważania sześciu roznic, między cerkwią wschodnią y zachodnią strony wiary zaszłych.* W niém po polsku zbijał bezimiennego po rusku napisane

(1) Pod zmyślonem imieniem Philaleta miał Krzysztof Broński napisać dziełko *Apokrysis* (po polsku i po rusku), za co miał być od Konstantego Księcia Ostrogskiego wioską Wilsk obdarowanym. Dziełko to przypisał Janowi Zamojskiemu, którego chwali za to, że sekciarzem religijnym nie był. Porównaj Wiszn. VIII. 293. nstpn.

Antidotum (Andrzej Muzyłowski Protopop słucki spółcześnie je roku 1629 wydał. Przywodzi Jocher III. 557 obadwa. Ja ich nie znam,) i skończył rzecz na tem: „że Ruś cała powinna się połączyć z zachodnim kościołem wraz z Patryarchą Konstantynopolitańskim, zwłaszcza gdy tenże na florenckim soborze przystąpił poprzednio do jedności kościoła“.

Po tem dziele ogłosił trzecie, pod tytułem: *Paraenesis abo napominanie uczynione do narodu ruskiego r.* 1628 *na dniu* 12 *Grudnia, a wydane w Krakowie* 1629. Przypisał i to dzieło „Aleksandrowi Księciu z Ostroga Zasławskiemu Wojewodzie Kijowskiemu, cerkwie ś. wschodniey, iako i zachodniey miłosnikowi gorącemu, iedności ś. nad dobra, nad zdrowie i nad ten swoy doczesny zywot zgodę, miłość, i pokoy braciey, załosnie rozerwanego narodu ruskiego przekładającemu, poważającemu i miłującemu“. Pismo to miało być dalszém wyjaśnieniem poprzednio wydanéj Apologii, a odparciem zarzutów jakie mu czyniono, „iż rozdwojony narod ruski chce na trzy części rozdzielić“. Albowiem (mówili tak przeciwnicy,) gdy jedni Rusini trzymali się wschodniego kościoła, uznając nad sobą władzę carogrodzkiego Patryarchy; a drudzy przeszli na unią, Smotrycki szukał stronników na Rusi, którzyby się domagali o ustanowienie miejscowego, od Carogrodu niezawisłego Patryarchatu ruskiego“. Broniąc naprzód Apologii, powiada: „że ią napisał na prosbę starszych, ktorzy się w Grodku Pieczerskim zeszli, dla obmyslenia przyszłego soboru kijowskiego; a napisawszy tak, iak czuł i myślał, gdy się jego pismo nie spodobało tejże starszyznie, uznał być potrzebną rzeczą wystąpić z cerkwie, która się z samemiż nawet prawidłami wschodniego

kościoła nie zgadzała.“ I toć-to (mówi tak na stron. 21.) miało być prawdziwą przyczyną dla niego do odstąpienia schizmatyckiey Rusi, a przystąpienia do unii, nie zaś Archimandrya dermańska, którą ofiarowawszy mu unici, na swoję go niby przeciągnęli stronę. Dla téj to, (powiada daléj,) przyczyny, przełożył laikostwo w katolickim kościele, nad episkopostwo w ruskiéj cerkwi; zwłaszcza, gdy się przekonał, że przystępując do unii, nie odstępuje przez to ani świętéj cerkwie wschodniey, ani wiary prawosławney, gdyż przekonał się teraz, że od samego początku przyjęcia wiary chrześciańskiej Ruś zostawała w jedności z kościołem rzymsko-katolickim. O czém skoro się przeświadczył, i dostrzegł pełno herezyi nie tylko w ruskoschizmatyckiey ale i w carogrodzkiey cerkwi (co samemu Patryarsze wytknął, w liście do niego pisanym w miesiącu Sierpniu 1627, na ręce Andrzeja Krassowskiego mieszczanina lwowskiego) (1), nie wahał się także potępić wszystkie swe pisma, które niegdyś wydał na obronę téjże cerkwie, i zrzec się ich uroczyście (mówi na stron. 27. nstpn.), dziękując Bogu za to, że jego, jedną nogą już stojącego w grobie człowieka podeszłego wieku, raczył łaską swą oświecić, i na łono prawdziwie katolickiego przywieść go kościoła“.

Tyle Smotrycki. Twierdzeń jego zbijać nie ma potrzeby. Wyłożyliśmy bowiem w poprzedzających tomach tego dzieła w jakiéj jedności zostawały niegdyś obadwa kościoły, dla czego jedność ta zerwaną została, w czém się wschodni kościół nie zgadzał z zachodnim. Natomiast

(1) Znajduje się list ten, z łacińskiego na polski język przełożony, przy Paraenesis.

rozważymy, jakie i w jakim duchu pisywał dzieła, gdy jeszcze był prawosławnym.

Przed pójściem na wschód okazywał się gorliwym cerkwie wschodniéj obrońcą, nie chcąc ani słyszeć o jakiém połączeniu téjże z zachodnim kościołem, „zwłaszcza gdy (są jego słowa) cerkiew wschodnia kierując się zasadami pierwotnie w całym katolickim kościele przyjętemi, w niczém nie odstąpiła od prawd Chrystusowéj wiary.“ W uczonym wywodzie historycznym bezimiennie i bez wyrażenia miejsca i czasu druku, ale przed r. 1621 przez siebie po dwakroć (1) o tém wydanym, pod tytułem: *Verificatia niewinności y omylnych powszystkiey Litwie y Białey-Rusi rozsianych, żywot y uczciwe* (tak) *cnego Narodu Ruskiego o upad przyprawic zrządzonych Nowin chrześcianskie uprzątnienie*, dowodził: (2) „że własnéj cerkwie zasady nie naruszenie wyznawać dozwolili Rusinom wielcy Książęta litewscy i Królowie polscy, i że narod ruski zawdzięczając się w téj mierze Monarchom swoim, starał się zawsze być ich dobrodziejstw godnym“. Lecz kiedy pod imieniem Bazylianów wileńskich dzieło to obalając dowodził mu Metropolita unjacki (w piśmie noszącém napis: *Sowita wina*) (3), że się rzecz ta ma przeciwnie, Smotrycki wystąpił 1621 z nowém dziełem bezimiennie w Wilnie wydaném, pod tytułem: *Obrona Verificaciey*. A gdy i na to pismo odpowiedzieli tegoż czyli 1621 roku sami już Bazylianie w dziełku *Examen obrony*, Smotrycki od-

(1) Porównaj Jocher III. 555. nstpn.

(2) Dwa są téj broszury wydania, o czém Jochera III. 556. porównaj. Przeczy Wiszniewski VIII. 325. ażeby dwa być miały.

(3) Porównaj Jocher III. 556 Jest to rzeczywiście dzieło Jozefa Welamina Rutskiego, patrz o nim artykuł.

parł je dwoma pismami: *Appendix na Examen obrony verificaciey*, tudzież *Elenchus* (ἔλεγχος, sprostowanie, przygana) *pism uszczypliwych* (1). Szczególniej też w dziełku drugiém rozwiódł się nad tém: „że odstępcy od cerkwie greckiej Patryarsze ulegającej odszczepiają się tem samém od wiary greckiego kościoła, i że przez to religią zmieniają zupełnie". Atoli inaczéj mówił zostawszy Unitą, o czém się tak w Apologii wyraził: „niewspominam Verificatiey, obrony iey, Elenchu, Justificatiey, y tym podobnych, w ktorych iedney po drukiey (drugiéj) im daley, tym rzadszy byłem w następowaniu na dogmata prawdziwe, szerszy w rzeczach potocznych, pod te czasy nagłe przypadłych". Byli nawet tacy, którzy wszelkich pism przeciwko odstępcom greckiej cerkwie wydawanych Smotryckiego być twórcą upatrywali. Z takowych zasługuje na szczególną uwagę dzieło wydane pod napisem: *Θρηνος to iest Lament iedyney ś. Powszechney Apostolskiey Wschodniey Cerkwie, z obiasnieniem Dogmat wiary, wydany we Wilnie* 1610. (Na ekzemplarzu dziełka tego znajdującym się w bibliotece uniwersytetu lwowskiego, stara ręka przy nazwie autora jego *Theophila Orthologa*, dopisała te pamiętne słowa: *verum nomen Meletius Smotrycki)* (2).

(1) Pierwsze wyszło bez oznaczenia miejsca i roku, drugie w Wilnie 1622, a obadwa wydał bezimiennie Smotrycki. Porównaj Joch. III. 556.

(2) Pod imieniem Orthologa wydał też dziełko *Fundamenta* i t. d., które przywodzi Jocher III. 554. Ja nie znam go. Na dzieło powyższe odpisał Piotr Skarga pod tytułem: *Na Threny y lament* i t. d. Porównaj tamże. Na toż miał napisać i Jędrzej Suski z ziemi

Jest też uwagi godną rzeczą, że jak przed wyjazdem łudził spółwyznawców, z Unitami znosząc się a przecież przeciwko nim występując niby, (broszura pod napisem: *Sowita wina* mówi o tém), tak po powrocie z podróży i wydaniu Apologii, chciał jeszcze uwodzić ich dłużéj. Oświadczył bowiem: „że gdy się im nie podobają zdania które w tém dziełku objawił, gotów jest odwołać je i rzecz wyjaśnić podług myśli którąby mu objawili.“ Dała się tą obietnicą ująć starszyzna, i podała myśl jak ma dopis uczynić, odwołując co w Apologii powiedział mylnie. On przecież napisał w brew temu czego żądano, z oświadczeniem: „że do wyjasnienia rzeczy w ten sposób jak tu podaje, został od przełożonych prawosławnego kościoła upoważniony.“ Zdziwiła się mocno starszyzna, przeczytawszy te wyrazy: wręcz więc oświadczyła, „że takiego zdania, jakie jéj tu w usta Smotrycki włożył, nie podzielała nigdy, i że pismo rzeczone potępia“. Tego mu też było potrzeba! Oświadczył więc, że koniecznością zmuszony porzuca cerkiew, która go sama z pośrodka swojego wyrzuciła grona, a tém samém wolnym się staje od danego braciom swoim niegdyś słowa, „że ich nigdy nie odstąpi“. Gdy i w tém pisemku wyrzekł, że ono nic nie zawiera w sobie coby się zasadom prawosławnéj sprzeciwiało wierze, Smotrycki publicznie został wyklętym w Kijowie, jako odszczepieniec od wiary przodków swoich. W głos wołając do nieba że mu się krzywda stała, napisał z Dermania *Listy do oyca Boreckiego i innych w Dermaniu*

przemyskiéj, *Declaratia statutow koronnych o rozdawaniu dygnitarstw y Beneficiy Ruskich w Krak. u Andrz. Piotrk. 1612.* (w ćwiartce, przywodzi Wiszniewski hist. VIII. 323. nstpn. Ja nie znam).

1628 (w ćwiartce, ostatni znak druk *D.* 3, jest w Sien.) (1), tudzież wydał na dniu 7 Września 1628 sławną broszurę, i ogłosił ją drukiem we Lwowie tegoż samego roku, pod tytułem: *Protestatia przeciwo Soborowi w tym Roku 1628. we dni Augusta Miesiąca, w Kijowie Monasteru Pieczerskim obchodzonemu, uczyniona przez ukrzywdzonego na nim.* (Inaczéj Joch. III. 557.) W piśmie tem wyjawił otwarcie, jakiego ducha od dawna żywił w sobie, i w jakim wyjechał na podróż. Mówi: że wyprawiono go do Carogrodu z katechizmem, ułożonym przez duchowieństwo grecko-ruskie dla oświecenia i nauki ludu wydać się mianym, któryby przedstawiwszy Patryarsze uzyskał jego potwierdzenie. Lecz on (o czém i w Apologii mówi) nie śmiawszy go podać temuż Patryarsze (dla czego, o tém nie wyraża się jasno) powrócił na Ruś, i swoje spostrzeżenia nad dziełem starszyznie pod rozwagę poddał, wraz z sześcioma owemi Konsyderacyami. Ta gdy się ociągała z daniem pozwolenia na druk rzeczonych Konsyderacyi, przeto wydał je samowolnie wraz z Apologiem, za co niesłusznie (mówi on) spadła nań owa burza, jak to wyżéj powiedzieliśmy. Oświadczył: że i katechizm rzeczony, który mu tyle narobił biedy, wyda późniéj: nie wiadomo ażali to uczynił. Z dzieła Euzebiusza Pimina, które w artykule osobnym rozważ, zdaje się wypływać to przekonanie, że wydał rzeczony Katechizm po rusku; atoli nikt go dotąd nie oglądał.

Wziął się jeszcze raz do pióra, i postanowił zbić w je-

(1) Kiedy jeszcze za prawosławiem obstawał, pisać miał do tegoż Boreckiego i do Smotryckiego list za unią *Janusz Skumina Tyszkiewicz*, który wydrukowano przy Sowitej winie.

dném piśmie wszystko, cokolwiek przeciwko niemu, po wyjściu na świat Apologii, wydano. Tak powstało r. 1629 ostatnie które napisał dzieło, pod tytułem: *Exęthesis* (tak) *abo expostulatia to iest rosprawa między apologią y antidotem o ostanek błędow herezyi y kłamstw Zyzaniowych, Philaletowych, Orthologowych y Klerykow uczyniona do oboiey strony narodu ruskiego* 1629 *w monasteru Dermaniu*, (inaczej Jocher III. 557. przywodzi tytuł dzieła,) przypisane Księciu Aleksandrowi z Ostroga Zasławskiemu Wojewodzie Kijowskiemu. W niém wyraził swą bojaźń „ażeby się nie znaleźli dziś tak okrzepli (w wierze ostygli) katolicy, ktorymby abo zagrabione majętności cerkiewne, popowskie czynsze, pobory i podwody, lepiey smakowały niż iedność święta". Chciał przez to powiedzieć, że wielu opuszcza unią z widoków światowych, nie zaś z pobudek czystych, tudzież iż nawzajem przechodzi na nią wielu nie z przekonania lecz dla korzyści. „Są wprawdzie tacy (mówi dalej Smotrycki) którzy utrzymują: (1) że dla tego powagę pisma ś. i doktorów cerkiewnych znieważył, aby się przez to kościołowi rzymskiemu mógł przypochlebić: lecz on oświadcza uroczyście, że wszystko to kłamstwem jest, potwarzą, bluźnierstwem, błędów starych heretyckich utwierdzeniem, a nowem wniesieniem". Z całą tu gwałtownością wystąpił, a wet za wet oddając, toż samo co i w inszych pismach swoich powtórzył, wszystko zaś z największą namiętnością wypowiedział. Za świadka niewinności swéj brał Księcia, który z greckiéj

(1) Rozumié tu zapewne dzieło, które miał Kisiel Ostafiej dysunita wydać pod imieniem Gelazyusza Diplica, dawszy mu tytuł *Antopologia* (szeroce przywodzi tytuł Jocher III. 557. Porówn. też Wiszniewsk. hist. VIII. 338).

cerkwi na łono rzymsko-katolickiego kościoła przeszedł, a ten był synem oyca (Konstantego Księcia Ostrogskiego), który się za życia swego największym przeciwnikiem unii być okazywał. Świadectwo przecież Księcia Aleksandra nic tu nie znaczyło, i znaczyć nie mogło, gdyż sam Smotrycki własnym postępkiem znać dawał, jakie rzeczywiście powody, jaka ponęta przewiodła tego przebiegłego i uczonego męża od cerkwi greckiéj do rzymskiego kościoła Bo niezaprzeczoną jest rzeczą, że do najuczeńszych swego wieku ludzi należał Smotrycki, że posiadał akademickie stopnie (na Apologii swéj podpisał się Medycyny Doktorem), że pisał w łacińskim, polskim i ruskim języku, i że jego dzieła ważne zajmują miejsce nie tylko w polskiém i ruskiém, lecz i w słowiańskiém, a nawet łacińskiém piśmiennictwie. Nasze wzbogacił on przez dzieła historyczno-teologiczno-krytyczne, które wszakże pod względem stylu uważane, małą wartość mają. Grecką gramatykę on pierwszy z Rusinów napisał po łacinie, i za granicą ją wydał *(Grammatica linguae graecae, Coloniae* 1615, upewniał mnie uczony Wagilewicz że wyszła, ale wyznał że jéj nie oglądał): słowiańską, on również ułożył pierwszy (1), która w dwu odległych krańcach słowiańszczyzny w Moskwie i w Dalmacyi, używaną będąc, rozsławiła imię Smotryckiego szeroko (2). Nie była to przecież, jak utrzymuje Siarczyński, pierwsza ruska grammatyka: dawniejsze bowiem z lat 1591, 1595 istnieją, i są dosyć pospolite (3).

(1) Po raz pierwszy wyszła w Iwiu 1619, drugie wydanie 1648 w Moskwie. Porówn. o nich pierw. druki hr. Tołstoja II. 155. 241.

(2) Kopitara Glagolita Clozianus str. XVIII.

(3) We Lwowie w bibliotece stauropigialney, i w bibliotece typografii synodalnéj, tudzież w bibliot. hr. Tołstoja. Tylko słowiańsk.

R. 1602. Stanisł. Cikowski z Woysławic. Mamy dwa jego dziełka. Pierwsze pod tytułem: *W Sprawach Celnych Odpis z strony ſfortelow kupieckich, szkodliwych skarbowi, J. K. M. y Koronie, w Krakowie* 1602. Drugie tamże i z tego roku pod napisem: *W sprawach Celnych Część wtora*, wyszło (obadwa są w ćwiartce, znajdują się w Warsz.). Na pierwszém podpisał się Podkomorzym jeneralnym województwa krakowskiego, Starostą czorsztyńskim, babimostskim, i Administratorem ceł koronnych. Sam tytuł pisemka tego okazuje, że jest odpowiedzią daną ze strony kupców na zarzuty które im czyniono, „że towary wysoko sprzedając kraj zdzierają.“ Usprawiedliwiali się kupcy, „że muszą wielką cenę nakładać, gdyż celna administracya zdziera ich, i dla tego też miasta składowe, gdzie podług przepisu stawać mają z towarami, omijać muszą, ażeby uniknąć wydatków na przekupstwa urzędników“. Przeczy temu Administrator ceł, i słuszną musiał mieć sprawę, gdy kupcy, z obawy ażeby się pismo jego nie rozeszło po kraju i narodowi oczów nie otworzyło, wykupowali je i palili (1). Drugie dziełko obejmuje dowody stwierdzające prawdziwość tego, co w pierwszém wyrzekł autor. Są tu konstytucye i różne rozporządzenia rządowe dotyczące się przemysłu i handlu, tudzież własnoręczne notatki kupców, rzeczywistą cenę towarów, zyski które ciągną, tudzież wydatki jakie przy tém ponoszą, wykazujące. Jest (na stronicy 65) spis komor i przyko-

gram. oglądałem, któréj napis: *Αδελφότης (braterskość). Grammatika dobroglagolemago selenoslawenskago iazika. Wolwowe W druk. brackoi. R. 1591.* Jest po grecku i po słowiańsku napisana.

(1) Porównaj broszurę pod napisem: *Okulary na rozchody w Koronie y z Korony* str. 43.

morkow w Wielkopolsce i Mazowszu gdzie się cła pobierały, jest (na str. 57) spis towarów i wyrażona ich cena z własnoręcznych faktur czelniejszych kupców poznańskich. Zkąd się pokazuje, jak ważne jest to dzieło do historyi ówczesnego handlu polskiego. Zresztą żadnych innych nie posiada zalet.

— **Szymon Aleksander Hubicki.** Na dziełku swém, *Żydowskie okrucieństwa nad naswiętszym sakramentem: y dziatkami chrześciańskimi*, wydaném *w Krakowie* 1602 (jest z tegoż roku i z odmiennym tytułem rzeczone dziełko, które biblioteka okręgu naukowego wraz z powyższém posiada) podpisał się Lektorem Księdza Biskupa krakowskiego. W przemowie do czytelnika powiada: „że gdy w téjże saméj materyi co i jego dziełko napisał był ksiąg dwoje Przecław Mojecki, i po dwa kroć wydał je w Krakowie i we Lwowie, a mimo to rzeczone dziełko nie wyszło na świat, gdyż wykupiwszy je Żydzi zatracili; przeto postanowił rzecz odnowić, i powtórnie napisać o tém, jak i dla czego pastwią się żydzi nad ś. sakramentem, tudzież nad niewinną krwią chrześciańskich dziatek.“ Mianowicie chce (mówi o tém w przypisaniu dziełka swego Adamowi ze Zmigroda Stadnickiemu Kasztelanowi przemyślskiemu, kolskiemu, stryjskiemu i t. d. Staroście,) skreślić zbrodnią tego rodzaju w Swinarowie pod Łosicami roku 1598 popełnioną, opisawszy wprzód, jakiego w téj mierze okrucieństwa po wszystkie czasy i we wszystkich krajach, a mianowicie téż w Polsce, dopuszczali się Żydzi. Co w ośmiu skreśliwszy rozdziałach, i dziejami rzecz wsparłszy, opowiada w dziewiątym zbrodnią na Wojciechu czteroletnim synku Macieja Petrenia, przez Żyda Gromka z Woznik popełnioną w Łosicy. Dwaj Bojarowie z włości woźnickiéj,

Adam i Mateusz Gałeccy, wyśledzili czyn ten haniebny, zkąd wytoczyła się sprawa na Trybunał koronny. Chciał zabójca Żyd ujść śmierci, przyrzekając, „że jeżeli mu życie darowane będzie, chrzest przyjmie ś.," lecz sąd nie pozwolił na to. Opisawszy rzecz Hubicki, podaje środek uniknienia tych dolegliwości od żydowskiego rodu, radząc pozbyć się go na zawsze i wypędzić z Polski. Kończy swe dziełko wierszem, z którego się dowiadujemy, że przedsięwziął pracę swą zrobić na pamiątkę obchodzenia świąt Bożego narodzenia, z przyczyny, że i Chrystus pan cierpiał wiele od Żydów.

— **Stanisław Wilgocki** był domowym nauczycielem Żołkiewskiego Hetmana Polnego, wychowując mu syna Jana. Znajdując się r. 1602. na kazaniu Księdza Wojciecha Samborskiego we wielki piątek, tak wielce był mową kaznodziei poruszony, że do domu przyszedłszy, wierszami ułożył całe kazanie, i wydał we Lwowie w tymże samym roku pod tytułem: *Threny na pogrzebie Jezusa Pana.*

— **Marcin Bujwidowicz**, wydał *w Krakowie r.* 1602 *anagrammata na wesele Zofii Lubomirskiéj* (Warsz.). Wystawia w nich poeta rozmawiającą pannę młodą z sobą i z kwiatami, fiołkiem i różą. Ów je kwiecie wabi ją do siebie swoją wonią, ale drugi kwiat straszy zadraśnieniem, nad czem swe żale rozwodzi dziewica. W tymże roku wyszły wydane przezeń *Camoeny weselne na wesele Elzbiety Wesselinowney, niegdy Franciszka Wesselina Hrabie na Hadadzie* etc. *corki, w Krak. R. P.* 1602. (Ostatnia ćwiartka jest literą *B.* opatrzona.) Lichote wierszydła z łaciny i rzymskich pisarzów żywcem przetłomaczone, kończą się wierszem pod napisem „Echo" czyli Radość Sylwana Olszań-

skiego (z Olszan pochodził Paweł Sapieha nowożeniec) z Dryadami.

R. 1603. Jan Kimbara, pozostawił *wiersz płaczliwy na pogrzeb Isabelli Bonarelli z Roueri Lackiey*, i wydał *w Wilnie u Jana Karcana* 1603. (Warsz.), przypisawszy go Teodorowi Lackiemu Pisarzowi polnemu wielkiego księstwa litewskiego i Rotmistrzowi królewskiemu.

— Piotr Fiedorowicz, będąc Rektorem kollegium ruskiego w Wilnie, po polsku dzieło napisał pod tytułem: *Obrona ś. Synodu Florenckiego*, które gdy pozostawił w rękopisie, od prędkiéj będąc zaskoczony śmierci, przeto wydał je w *Wilnie* 1603. Gelazyusz Russowski Archimandryta wileński, w oryginale naprzód, a późniéj r. 1605. tamże w ruskim przekładzie. Jocher II. 226. szerzéj tytuł dzieła opisawszy, przytoczył na stronicy 494 nstpn. wyjątki z przypisania go przez autora Konst. Księciu Ostrogskiemu, z którego pokazuje się, że o ile Książe ten sprzyjał unii z początku, o tyle był jéj następnie przeciwny.

— Muratowicz Serafin. Jest dziełko pod tytułem: *Relacya do Zygmunta III. o przyjezdzie Krolowey Bony do Polski, o podrożach Serafa Muratowicza. w Lipsku* 1774. *w Warsz. w druk. J. K. Mci y Rzeczp. Mitzlerowskiey* 1777 wydane, które zawiera ważne Pamiętniki o Królowéj Bonie, a mianowicie o miłostkach jéj i domowem pożyciu: tudzież mieści w sobie opis podróży Serafa Muratowicza obywatela warszawskiego, od Zygmunta III. Króla Polskiego w sprawach rzeczyposp. wysłanego do Persyi r. 1602. Posiadając te pamiętniki Ks. Tadeusz Krusiński Jezuita (zmarł roku 1757.) w rękopisie starym, w dwu ekzemplarzach będącym, bardzo uszkodzonym, udzielił takowe Kazimi-

rzowi Niesiołowskiemu Kasztelanowi smoleńskiemu, a ten dał je bezimiennemu wydawcy, który je drukiem ogłosił. Oprócz własnych w Persyi przygód, skreślił w swoich pamiętnikach Muratowicz i przyjazd posła moskiewskiego do Króla perskiego, za jego w Persyi pobytu.

— **P. Wi. Wę.** Temi spółgłoskami podpisał się autor (1) broszury, która *w Krakowie* 1603 (w ćwiartce, Tor.) wyszła pod tytułem: *Exorbitanciae, albo o rzeczach w każdym krolestwie y we wszelkiey Rzeczyp. szkodliwych, na ktore ani prawa, ani winy żadney nie masz. Z uniwersałem poborowym, na zbytki, utraty, y niepotrzebne wystawy domowe.* Drugie wydanie dziełka tego wyszło również w ćwiartce (ostatni znak druku *D* 3) *w Krakowie u Łukasza Kupisza* 1640. (taż sama sygnatura, czytałem w bibl. zakładu Ossol.,) a trzecie z r. 1649. tamże w niczém nie zmienione (czytałem u P. Ambrożego Grabowskiego,) ukazało się. Ostatnie dwa wydania mają napis: *Lekarstwo na uzdrowienie Rzeczypospolitey.* Naśladuje rzeczona broszura takiejże treści dziełko Dymitra Solikowskiego. Do poznania ówczesnego życia domowego iest ono ważne, zwłaszcza druga część jego, obejmująca, „jak, i za co należy karać tych, którzy zbytkują." Naprzód w ogóle mówi, poczem do szczegółów idąc, opowiada, jak ówcześni Polacy przesadzali się w potrawach i napojach, strojach, sprzętach. Na koniec wystawia ogólny obraz złego prowadzenia się stanów rzeczypospolitey, rządzących i rządzonych.

— **Konstanty Zaleski** pozostawił: *Wiersze żałobne na*

(1) Ma to być Wędrogowski, z którego P. Wiszniewski VI. 100. wyjątek przywodzi.

pogrzebie Jana Wilczka Sekretarza y Rewizora Jego Kr. Mił. w Wilnie 1603. (Toruń,) które są bardzo liche.

— **Księdza Stanisława Reszki** życie pokrótce opowiedział Alojzy Osiński (o życiu i pismach Skargi 84. nstpn.,) dotknąwszy mianowicie stosunków jego z Królem Stefanem, u którego był Sekretarzem. Ważniejszych szczegółów o nim udzielił Edward hr. Raczyński w Wspomnieniach Wielk. I. 267. nstpn., przy opisie miasteczka Buku w Wielkopolsce, miejsca rodzinnego Reszki, które się nie zgadzają z tem co o naszym Prałacie, wielkim księży Jezuitów zwolenniku (Bant. hist. druk. III. 188.), francuzcy podali Benedyktyni (u Jochera II. 77.). Bo podług nich przestał żyć Reszka 1598., wysłany będąc do stolicy apostolskiej dla postarania się o kanonizacyą ś. Jacka: podług Raczyńskiego zaś miał umrzeć w Neapolu r. 1603., bawiąc we Włoszech z ramienia Zygmunta III. dla poszukiwania summ neapolitańskich, i pobierania w procencie dochodów z księstwa Baru. Rzeczą jest oczywistą, że w tej mierze większa wiara swoim niż obcym daną być winna, tymbardziej gdy to i listowanie Reszki z Królem Zygmuntem III. (z rękopisów wydał polskie Ambroży Grabowski w Starożytn. II. 40 nstpn., łacińskie zaś w Neapolu 1598, w dwu wyszły tomach, o czem Janockiego o rzadk. bibl. I. 88. nstpn. porównaj,) poświadcza.

Jest Reszka autorem pism kilku. Opisał i 1587. wydał po łacinie życie Hozyusza, z którym wiązała go ścisła zażyłość. Poprzednio miał wydać dziełko o Jubileuszu r. 1585. (Janocki tamże III. nr. 12. III, 342), którego nie znamy. Nam są znane dwa pisma: jedno, (które sprawując, jak się wyraził, urząd dziekański w Warszawie, zostawił, wyjeżdżając w roku 1583 do Rzymu) pod tytułem *Przestroga*

pastyrska do miasta warszewskiego (w r. 1585. ogłosił je drukiem w Poznaniu, wraz z listem do Księdza Stanisława Hozyusza Kardynała i Biskupa warmijskiego pisanym); a w którém daje naukę Warszawianom, jak się w czasie niebytności jego sprawować mają, i napomina ich, „ażeby czytywali pisma Kardynała Hozyusza, który jest młotem teraźniejszych heretyków; tudzież ażeby się strzegli Lutra, gdyż on jest wielkim przyjacielém Turków i diabła." Drugie pisemko tegoż jest: list datowany z Rzymu r. 1575. opisujący to miasto, „dla przestrogi i nauki tych, którzy gród Piotra ś. Babilonem i nierządnicą zowią." Na wstępie mówi że opis ten przełożył z dziełka *de opresso Dei verbo* w Kolonii świeżo wydanego.

— Stanisław Witkowski, (którego dwoi p. Wiszniewski w hist. liter. VII. 140. 141. mylnie, gdy przecież jedną był tylko rymopis ten osobą,) zostawił różne wiersze, czytane przezemnie w Warszawie, we Lwowie, i w Załuskich bibliotece, (są wszystkie w ćwiartce) pod temi tytułami:

Poseł na siem krakowski w Roku 1603.

Zgoda tułaiąca się Cyryusa Teodora, z greckiego na polskie przetłomaczona, w Krak. 1605.

Sen duchowny na dzień narodzenia Bożego, tamże 1609.

Złota wolność, tamże 1609.

Wanda pod consultaciami Seymu walnego warszawskiego w roku 1611 *dnia* 26 *miesiąca Wrzesnia napisana*, tamże 1611.

Przestroga koronna, tamże 1613.

Pobudka ludzi rycerskich, w Zamościu 1621.

Siarczyński czyni Witkowskiego ziemianinem mazowieckim: lecz z pism które zostawił wyrozumieć można,

że albo z ziem ruskich, albo z ziemi krakowskiéj pochodził, a mieszkał późniéj w pobliskości Łomży, lub w samém tém mieście. Albowiem mile o krajach podgórskich wspomina, do rodzin szlacheckich z ziem ruskich pochodzących lub mieszkających tamże głównie myśl zwraca, i jak gdyby oni pobratyńcami mu byli, odzywa się do nich w przemowach do swoich wierszy (Zgoda, Przestroga). Do Rajców też Łomżyńskich, swoich sąsiadów, jak ich nazywa, pisze rymy, i miastu Łomży wszelkich życzy pomyślności (we Snie) i t. p., nazywając się w przemowie do jednego ze swoich pisemek (Zgoda) *teraz obywatelem* Łomżyńskim, co też w anagramacie *T. Ob. Ł.* wyraził. Gdzieby pobierał nauki nie można tego z pism jego wybadać. Wyraźnie mówi o tem (w przemowie do Zgody) że się zatrudniał zabawami prawnemi, przeplatając je jak Sebestyan Klonowicz poezyami. Mały rozwinął w nich talent. We Snie duchownym naśladował czwartą sielankę Wirgiliusza, którą do narodzenia Jezusa Chrystusa zastosował; a w Zgodzie, nie wiadomo z jakiego Greka imieniem Teodor (bo wielu Teodorów zna historya literatury greckiéj) przełożonéj, przytoczył zdanie z trajedyi Eschilesa. Czasem się powtarzał. Tak w Przestrodze Koronnéj, tudzież w Pobudce ludzi rycerskich też same czytamy wiersze:

> Przedtym Polskie Krolestwo kwitnęło w tey sławie,
> Będąc pewną ucieczką wszem Narodom prawie,
> Czasu nieszczęsnych przygod, gdy się tu kto skłonił,
> Każdego skrzydły swemi ten Orzeł zasłonił.

Treścią ich są sprawy ojczyste. I tak wiersz pod napisem *Poseł* ma na celu przypomnieć obradującym stanom, że na sejmie mają rosprawiać: „o swobodach inflantskich,

o Hetmanie, żołnierzach, zdrajcach inflantskich, o Multanach, korrekturze praw, praktykach, o nieumiejętności sędziów, upadaniu miast z powodu niezachowywanéj im wolności, o cłach w koronie, zaniechaniu kompozyt (umów o dziesięciny), monecie, a szczególniéj o czerwonych złotych, zniesieniu młynów na rzekach portowych, o Moskwie, poborze i poborach.“ Sam ocenił swój wiersz, temi słowy:

To poselstwo oddawszy rymu niesmacznego,
O to proszę uprzeimie koła poselskiego,
Aby baczeniem swoim w to pilnie trafiali,
Zkądby Polszcze załosney ratunku dodali:

Tejże treści jest *Złota wolność*, którą przypisał Hieronimowi Gostomskiemu z Leżenic Wojewodzie poznańskiemu, zrobiwszy to przypisanie „w mieszkaniu swojem w Łomży, w miesiącu Marcu 1609.“ Przystępując do wyłuszczenia rzeczy, odzywa się naprzód do Muz, narzekając na to, że Polska ma wiele rymopisów ale mało wieszczów. Mówi tak:

Siła nas takich co Rytmik piszemy,
Lecz Wiersza mądrze nigdy niestawiemy,
My Rymołowcy, tam to Poetowie,
Znać ich po mowie.
Owo my zgoła Potwory chwytamy,
Słów u tych mężów, bo łaski nie znamy
Waszey o Panny!

Rzekłbyś że sam sobie przyganił wierszopis; niczego bowiem nad czcze rymy nie dostrzeżesz i w tym wierszu, w którym licho spolszczył moralne zdania greckich i rzym-

skich wieszczow, przywodząc je na brzegach stronnic swojego dzieła w oryginale. Zdania moralne przeplata przykładami z dziejów obcych i swojskich. Polskie przytaczając, rozwodzi się nad zepsuciem owoczesnych obyczajów, szeroce opowiadając o najazdach domowych i zagęszczonych zabójstwach, czego składa winę na łagodne prawa krajowe, które nie karzą ostro przestępców. Tejże treści jest i wiersz pod tytułem *Wanda*, który przypisał Janowi Zamoyskiemu Arcybiskupowi lwowskiemu a Opatowi płockiemu. W nim córka Krakusa, przebiegłszy w krótkości dzieje Polski, zastanawia się głównie na czasach Zygmunta III., i chwali go szczególniéj za to, że wspiera Jezuitów. Opowiedziawszy wszystkie czyny Monarchy, mówi dalej:

Ja w bystre wody nazad ustępuję,
Wszelakich pociech koronie winczuje (*tak*).

I reszta pism Witkowskiego tym tchnie duchem: są one wszakże ważne pod względem języka i pisowni, bo mają (mianowicie też *w Zgodzie*, *Przestrodze*, *Pobudce*) wyrazy albo wcale nie, albo mało od innych pisarzów używane, jako to: *łektać* (łechtać), *pogębkować* (policzkować), *oględy* (zaloty), *dzisi* (dzisiejszy), *gorliwa żona* (zazdrosna), *Bogini-błężobłaga* (rzymskie *viriplaca*), *założnica* (nałożnica), *salacha* (kobieta nierządnica), *zwayczyna* (zwadliwa), *hayduga* (sługa), *hordynek* (zabudowanie), *pierwocie* (primitiae), *szynkować* (znaczy sprzedawać w ogóle bądź suche bądź ciekłe rzeczy, *łóy*, *pierze szynkować*), *nędzniątko* (niebożę), *krwawopłaczna drapież*.

R. 1604. Mikołaj Koryciński był, podług Siarczyńskie-

go, Kasztelanem sandeckim a zmarł 1637. Mamy jego *Epigramata na śmierć Piotra Smolika*, które z rękopisu w dodatkach wydrukowałem, tudzież *Threny na pogrzebie swey matki Barbary, w Krakowie* 1604. (Warsz.) wydane. Zastanowiła mnie w nich ta zwrotka:

Nie wiem ktoby mogł nad mię serdeczniey żałować,
Nie wiem ktoby mogł więcey nad mię się frasować,
Jako twarde żelazo wielka więc rdza psuie,
Tak mię zewsząd frasunek okrutny przeymuie.

— Jakub Ostrowski gdzieindziej (*Polska* I. 334.) już wspomniany, zostawił, oprócz wymienionych tamże, następujące pisma, jako to:

Jakuba Ostrowskiego. Epithalamium Na wesele Jego M. Pana Jana Zrusca (tak) *Branickiego*: *Starosty Niepołomskiego*, *Łowczego Ziemie Krakowskiey*, etc. *Króla Jeº M. Dworzanina*, etc. *Y Jey M. Panny Anny z Mirowa Myszkowskiey. w Krak. w druk. Lazarzowey, Roku Pańskiego* 1590. Wszystkiego ćwiartek cztery (czytałem w bibl. zakł. Ossol.), na których stoi owe poema, składające się ze wstępu, pieśni Muz parnaskich, pieśni Satyra z Niepołomskiéj puszczy, i piesni oblubieńca do oblubienicy Licha to ramota!

Dialog albo rozmowa Katholika z Ewangelikiem, o znakach prawowiernego kościoła. w Krak. w drukarni Symona Kempiniusa 1604. który przypisał Janowi z Rusca Branickiemu Kasztelanowi bieckiemu, niepołomskiemu i t. d. Staroście. Dziwnie wyprowadził w tém dziełku początek powieści Marcina Polaka o Papieżnicy, który to wywód p. Wiszniewski (1) mylnie Stanisławowi Ostrowskiemu przyznał.

(1) Hist. lit. II. 100.

Broszura pod tytułem: *Jezusa Chrystusa Boga przedwieecznego zywot na świecie krotko powiedziany*, którą Bazyli Skalski 1609. drukował w Krakowie (wspomniał ją ale mylnie Joch. III. 409.) nie zasługuje na uwagę; lecz ważne jest kazanie pod tytułem:

Świętey Mariiey Magdaleny cudowne nawrocenie które *w Krakowie Bazyli Skalski drukował* 1610, a wydał je ksiądz Stanisław Grochowski. Pięknie opowiada w niém Kaznodzieja świętéj pani upadek i nawrócenie w ten sposób: „Magdalena zacnie urodzona, pieszczenie wychowana, drogo i miękko zawsze stroiona, młoda, pięknością obdarzona, bogato y bez dozorney straży żyiąc, żądze swe upodobaniu swemu oddała: Co widząc szatan myslić nie przestał, iakoby ią koniecznie sobie pozyskał, przetoż iey cztery sekretarki domowe naprawił, aby mu iey wiernie namawiać pomogły. *Piękność*, *Młodość*, *Dostatek*, *Wolność*..... Posłał Król niebieski na ratunek Magdalenie służebnice swoie, żeby iako od szatańskich była zwiedziona, od iego na drogę zbawienną była przywiedziona: idzie *Łaska Boza* z nią *Boiazn*, *Wiara*, *Nadzieia*, *Miłość*..... Jezus przy stole siedząc, nie tak pokarmu cielesnego, jako nawrócenia Magdaleny, czeka rychłoli mu serce skruszone żalem prawdziwym zaprawione przyniesie. W tym w samych drzwiach zastąpi Magdalenie od czarta wysłany *Wstyd*, który zdradliwie imie iey przedsiewzięcia odradzać. Na stronę zdrayco (rzecze Magdalena) iuż tego zwodzenia dosyć było, a czemużeś mi od złego tak nie odradzał.“ Czytelnik spostrzega, że powieść o Herkulesie na bezdrożu będącym, snuła się poniekąd Kaznodziei po myśli, gdy o upadku grzesznicy kazanie układał.

Także i Ksiądz Jan Suchodolski Proboszcz wiśnicki kazanie Ostrowskiego pod tytułem: *żal pogrzebowy Zophiey Księżney z Ostroga Lubomirskiey, Podczaszyny Koronney, sędomirskiey, spiskiey, białoczerkiewskiey Starosciney*, wydane *w Krakowie u Franciszka Cezarego* 1623. ogłosił, w którem nie brak na błędach historycznych. Autor mówi „że Aleksander Wielki węzeł gordyjski rozwiązał w Delfach" i t. p.

— **Ks. Łuk. Woitowius** jest autorem pisma *Summariusz starodawnych darow Bożych y odpustów zakonu y Bractwa, zawsze niepokalaney dziewice panny Maricy z gory Carmelus: z łacińskiego ięzyka teraz na polski u Oyców Carmelitów w Conwencie Bydgoskim nowo przełożony. Do tych przywileiów przydane są odpusty stolice Apostolskiey. Naywyższego Biskupa Clemensa Papieża osmego, wszystkim uprawdzie zakonu tego klasztorom y kościołom, ale osobliwie Prowinciey Królestwa Polskiego należącym. w Poznaniu w druk. Marcina Wolraba Roku Pańsk.* 1604. Pod przypisaniem dzieła (jest w Korniku, w ćwiartce, karty ma nieliczbowane, znak druku ostatni *M. 3.*) „Wojciechowi Wierczyńskiemu, Woyskiemu Inowłocławskiemu, w Toruniu y w Bydgoszczy Krola J. M. Zupnikowi," stoi: że autorem jego jest Ksiądz Łukasz Wojtowius.

— **Jan Jurkowski** pisał różne wiersze, i drukiem je ogłaszał w Krakowie, w ćwiartce; których, ponieważ są dosyć pospolite, (z wyjątkiem *Lutni,*) opisywac bliżej nie będę. Są następujące:

Muzy na wesele Aleksandra Mokrskiego, z Katarzyną Tryblowną, w Krak. 1604.

Pieśni Muz Sarmackich przy objęciu Kardynalstwa

Bernata Maciejowskiego Biskupa Krakowskiego, tegoż roku.

Hymeneusz Jana Babtysty Celiego z Anną Frąckowicowną, tegoż roku.

Tragedya o polskim Scilurusie i trzech synach Koronnych Oyczyzny Polskiey, Żołnierzu, Roskośniku y Philozophie, których imie Herkules, Parys, Dyogenes, tegoż roku.

Hymeneus Dymitra Iwanowica Cara Moskiewskiego z Maryną Jerzego Mniszka Wojewody córką, 1605.

Lutnia na wesele Naiaśnieyszego y Niezwyciężonego Monarchy Zygmunta III. Polskiego y Swedckiego Krola, Wielkiego Litewskiego Książęcia, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Zmudzkiego, Inflantskiego, etc. *w Krakowie Roku Pańskiego* 1605. (Broszura sześć ćwiartek zawierająca, czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.). Przypis jest od Jana Jackowskiego, Stanisławowi Morskiemu, po którym idzie „Lutnia oyczyzny polskiey.“ Kładę jéj początek:

Powstań Polska Erato zrownay słodkie strony
Z Lutnią swego Phebusa. Dziś twoy ulubiony,
Dzień wesela, dzień pieśni, dzień szczęsnych radości,
Przyjdź na gody do swego Pana w poczciwości.

Wiersz ten do lepszych płodów literackich swojego należy wieku. Jednakowo poczyna go i kończy wierszopis.

Lech wzbudzony, 1606.

Chorągiew Wandalinowa, 1607.

Z pism tych wyczytać się dało: że wierszopis nasz pochodził z miasta Pilzna, był zaszczycony w akademii krakowskiéj stopniem Bakałarza (podpis jego na Scylurusie

i na pieśniach Muz Sarmackich), i że w późnym będąc już wieku, zaczął wiersze pisać (wstęp do Muz na wesele Aleksandra Mokrskiego.) W najlepszych nawet swych dziełach (w tragedyi i Lutni) nader mało rozwinął samodzielności, dawszy się opanować zupełnie łacińskim pisarzom, a korzystać z nich nie umiejąc. Po łacinie myślał. Rzadko (jako to w Muzach) mowę swą do ojczystych stosował rzeczy:

Podźciesz na Lackie Tatry wznowcie dzielne gadki,
Nimphy Wiślne nauczcie wiezdź składnie rym gładki.

Naśladował dawniejszych polskich poetów w pomysłach i wysłowieniu, a sam stał się wzorem naśladowania wierszokletom. Tak, torem idąc Marcina Bielskiego, wprowadził śpiewające Muzy, a przyswajając sobie obrazy życia szlachty polskiej, skreślone przez Witkowskiego, powiedział o prowadzeniu przez nią handlu wołmi do Brzegu, zbożem do Gdańska. Jego Chorągiew Wandalinową (w którym Wandalin czyli Wisłny, jak wyrażono, bohatyr, daje rady i napomnienia Polakom,) Marcin Paszkowski w Chorągwi sauromackiej znowu naśladował. Pełno w Jurkowskiego pismach nieładu. Wprawdzie trzymał się on jednej formy, Muzom swoim w jednym zawsze ordynku występować kazał, stawiając na końcu szeregu mistrza ich, którego raz Apolinem, drugi raz Febem nazywa: lecz w technice nie był stały. W Lechu wzbudzonym, gdzie powstaje na ówczesne zbytki, ziomków swoich raz Lachami, a drugi raz (w Muzach Sarmackich) Polanami zowie. W tragedyi, a szczególniej w tak nazwanych Intermedyach, dobrze atoli kreśli sceny domowego życia Polaków gminnego i szlacheckiego stanu, a zresztą żywcem wypisuje

Bartosza Paprockiego dziełko pod tytułem: *Testament starca* wydane.

R. 1605. Jan Zabczyc raz nazywał się z Zabczyc, drugi raz mianował się Janem Zabczycem. Pisał wierszem i prozą, a wydawał swe dzieła w ćwiartce w Krakowie, (ze wskazaniem roku lub bez wyrażenia go i miejsca,) które z wyjątkiem Kolendy są po największéj części w Warszawie. Rzadsze tylko opiszę bliżéj. Napisy ich są:

Mars Moskiewski Krwawy. w Krakowie 1605. (u Siarczyńskiego jest r. 1606).

Lutnia Oyczyzny Polskiey, w tymże roku.

Poseł Moskiewski, w tymże roku.

Rozrzad Domu, 1606. (u Siarczyńsk. r. 1605).

Żegnanie Oyczyzny możney Cesarzowey Moskiewskiey, w tymże roku (i u Siarczyńskiego r. 1606).

Na opłakany pożar miasta Dubiecka, 1608.

Threny żałobne na opłakany akt pogrzebu poważney i nie wyliczonych cnot Matrony, Jm. Paniey Katarzyny z Suchodoł Gołuchowskiey. Roku 1615. (ćwiartek 9, czytałem u P. Ambr. Grabowsk. w Krak.).

Płaczliwe noenia na śmierć Krzysztofa z Leszczyn Byliny 1617. bez miejsca.

Kolęda Poborowa na szczęśliwy rok panski 1628. *w Cracovie* (tak) *drukował Walerian Piątkowski w r.* 1627. *dn.* 14 *Grudn.* (w ćwiartce, jest w Sieniawie).

Tren na śmierć Chrzysztopha Schedla, 1629. bez miejsca.

Quaternio w którym się wyrażają Boskie sprawy niepoięte. w Krak. 1629.

Czwartak w którym się wyrażają obyczaje, ludziom roznego stanu należące, 1630 bez. miejsca.

Symphonie Anyelskie abo Kolenda. w Krak. (u Siarczyńskiego r. 1642. p. Wiszniewski w hist. lit. VI. 498. przywodzi pod tym napisem Jana Karola Dachowskiego roku 1631. tamże wydane dzieło, (którego wyjściu r. 1641. naznacza Juszyński). Co jeżeli jest tak, jeżeli istotnie Dachowski wydał po Żabczycu Symphonie (których nie oglądałem), więc widać że ten rymopis był mu przy układzie ich wzorem.

Polityka dworskie, tamże w tymże roku (u Siarczyńskiego r. 1615.). Jest ieszcze kilka wydań dziełka tego, bez miejsca i roku.

Forma abo Wizerunk postępkow stanow wszelkich wieku teraźniejszego. w Krak. 1638. Tamże 1684.

Praktyka dworskie, 1650. bez miejsca. Są jeszcze dwa wydania bez miejsca i roku.

Ethyka dworskie, bez miejsca i roku.

Ani rok urodzenia i zgonu Jana Zabczyca, ani stosunki domowego życia jego, nie są nam wiadome: to tylko z pism które zostawił wyczytaliśmy, że był dworskim poetą, czyli, jak widać z broszury *Co nowego*, (niby przez Trztyprztyckiego wydanej,) Dworzaninem, ale nie dworakiem. Bo na dworach przebywając nie mógł nawet przyzwoitego zyskać utrzymania, dla tego też w jedném z dziełek swych (w Czwartaku, jak mówi Juszyński) pisze, „że z nędzy myśli zostać mnichem.“ Jego wiersze, mianowicie Mars Moskiewski, Poseł Moskiewski i Zegnanie Oyczyzny, opisują głośne w dziejach naszych wypadki znakomitego domu Mniszchów; wiersz Na opłakany pożar miasta Dubiecka, Płaczliwe noenia i Tren, opowiadają przygody inszych rodzin; Lutnia ojczyzny, i Symphonie anielskie, najlepsze z jego wierszy, są wyrazem uczuć poety dla ro-

dzinnéj ziemi i religii; Quaternio, czyli (przerobione późniéj i polskim nazwane wyrazem) Czwartak, wierszami są napisowéj treści, których znamię bliżéj wyraża sam tytuł; Rozrzad domu jest treści moralnéj; reszta dziełek pisana jest prozą. Przejdźmy je w szczególe.

W Marsie Moskiewskim opisuje przygody Dymitra Samozwańca, życie osobliwego człowieka tego przechodząc od urodzenia aż do wstąpienia jego na Carstwo moskiewskie. Szumno zaczyna, śpiewając z Wirgilim:

> Dzieie, y Męża powiem, ktory z cudzey strony,
> Przyiechał, y dosiągał *(tak)* od Lachow obrony:
> Igrzyska powtarzaiąc Marsowe, a zdroie,
> Ze krwią zmięszał, farbuiąc posoką pokoie.

Pienia tego, dosyć obszernego, wiersz każdy zaczyna się od zgłoski, imie nazwisko i tytuły Dymitra wyrażającéj. Tym końcem często naciąga myśl do wiersza, ażeby na pożądaną natrafić zgłoskę. Nic nie uderza w tém pieniu, wyjąwszy może opis pułków zbrojnych, które Mniszech i jego przyjaciele wystawiwszy do boju, ciągnęli z nimi dla poparcia w Moskwie sprawy Dymitra. Wylicza te pułki Zabczyc, naśladując w tej mierze, jak sam mówi, Homera. Dalsze przygody Dymitra opisuje w Posle moskiewskim, opowiadając, jak Carem zostawszy wysłał do Polski poselstwo, Maryny córki Mniszcha żądając w małżeństwo. Wyjazd tejże do Moskwy opiewa wierszopis w Zegnaniu ojczyzny, i na tym wierszu kończą się przygody Cara Dymitra.

Wiersz Na opłakany pożar miasta Dubiecka, Płaczliwe noenia i Tren, na żadną uwagę nie zasługują. W nenii wtóréj i w trenie wtórym powtarza się, i temiż samemi

słowami rzecz opisuje, sam niby wypisując się. Nie widać w tych rymach ani sztuki ani poetycznego natchnienia. Wszakże w Lutni ojczyzny polskiéj widać nieco wieszczego ducha, gdzie zachęcając ziomków swoich do zgody, i zacność ich narodu opisując, namawia do zastanowienia się nad sobą, i do rozważania wysokiego swojego przeznaczenia, jakie ma Polska w północném europejskiém chrześciaństwie, i większe nadal mieć może. Poeta śpiewa:

Umiey znać swą cześć Lechu, szczęście trzymay rane, *(tak)*
Ustroy się, zgodź się z sobą obacz dobrą miane;
Otoś Lutniey podobny, y twe śliczne kraje,
Z tą w pozorze, w składności, dankci iuż świat daie.

Opisuje następnie te polskie kraje, i narody które je zamieszkują, powiadając: „jak Bóg wszechmocny, opiekując się zawsze polską ziemicą,

„Od Tatr iey Południowych po morze północne,
Boki pięknie urobił w trwałość dziwnie mocne,
Kray ostatni prowadząc od morza Wschodniego,
Aż do głowy ku Odrze miasta Koronnego.
Z iey kraymi wszystek okrąg, y iey wierzchnią postać,
Dziwny dziełem ozdobił. Ktoż w tym może sprostać?
Wielki Polak Dyament własnie nieskruszony,
Mały iak Szmaragd iasnie cnotą uzłocony.
Mazur iak kość Słoniowa mocą ugładzony,
Prusak zaś kleynot drogi y nieprzepłacony.
Rusin równy Rubinom, y też Cyprysowi,
Litwin Perłom kosztownym, y też Hebanowi.
Podolanin Stal drozsza nad wszelkie kamienie,
Ten Tatarskie żelazo trawi w dziwne mienie.
Z tey drogiey materyey ta Lutnia zrobiona,
Krwią mężnych iak karukiem zewsząd ukliiona."

Lecz ze wszystkich poetycznych dzieł Jana Zabczyca najwięcéj jego Symfonie anielskie zasługują na uwagę.

Dziełko to obejmuje poezyą sielską, z powodu narodzenia Chrystusa pana ułożoną, i włożoną w usta pasterzom, spieszącym do Betlejem powitać nowo narodzone niebieskie pacholę. Na szczególniejszą uwagę zasługują symphonia wtóra:

Ach zła Ewa nabroiła,
Kłopotu nas nabawiła.

Symphonia Czwarta:

Przy oney Gorze,
Swiecą się zorze,
Pasterze się uwiiaią,
I na multaneczkach graią.
Nie wiem dla czego?

Symphonia Szesnasta:

A wczora zwieczora,
Z niebieskiego dwora,
Przypadła nowina,
Panna rodzi Syna.

Symphonia Dwudziesta trzecia:

Wstawszy Pasterz barzo rano,
Wyszedł z budki wlazł na siano:
Boć go'czczyca zeymowała,
Jaka przedtym niebywała.

Symphonia Trzydziesta Pierwsza:

Przybieżeli do Bethleem Pasterze,
Pasterze, Pasterze. Pasterze
Graiąc skoczno dzieciąteczku na Lerze,
Na Lerze, na Lerze, na Lerze.

Reszta wierszy Jana Zabrzyca jest rymowaną prozą, którą wszakże ceni wysoko poeta. Gani on ówczesnych wierszokletów polskich. „że składając rymy nie umieją nawet przedmowy napisać do nich, więc im piszą takowe inni, a oni za swoją udają je robotę. Jak się to przydarzyło jemu samemu (Janowi Zabczycowi) który lichemu wierszoklecie, do wiersza jego Mars krwawy chocimskiey ochoty, dorobił przedmowę, a ten ją za swoję udał pracę.“ Quaternio i Czwartak obejmują w dwu lub czterowierszowych rymach charaktery różnych osób, i opisy ich przymiotów, sposoby życia ludzi tudzież ich powołania różne wystawiając. Żądze białychgłów tak opisał:

Czterech rzeczy nabarziey pragnie Białagłowa,
Gładkości y Dostatku, Szat, Dobrego słowa.

Znamię człowieka, z któregoby, ażali prawym jest mężem lub nie, poznać było najłatwiey, tak oznaczył:

Cztery rzeczy są, z ktorych człowiek się wydaie:
Kompania. Zabawy, Mowa, Obyczaie.
Kto Łotrom brat: Fraszką się bawi: Prawdziwego
Nic nie rzecze, a Gorny: strzez się takowego.

W Rozrzadzie domu, który inaczéj testamentem nazwał, wyłuszcza nauki, jakie umierająca matka potomstwu zostawiła swojemu. Jest więc i to dziełko moralnéj treści, jak reszta pism, które po sobie zostawił Jan Zabczyc. Jego Polityka i Etyka dworska *(dworskie,* mówi on), tudzież Forma, zawierają przepisy życia moralnego w przysłowiach objęte. Po większéj części wypisał przysłowia te z dziełka, które w roku 1600 przedrukowano pod tytułem: *Gospodarstwo jezdzieckie, mysliwcze i strzelcze,*

a wypisał je nie raz błędnie (1). A zaś Praktyka dworska zawiera wyjątki z lichych pisemek, które za granicą o filozofiach dawnych wydawano. Tak więc jest dziełko to prostém tłómaczeniem, bez żadnéj krytyki i bez żadnego wyboru (2). Dziwne tam rzeczy czytamy: o prawach które Bijas filozof grecki miał przepisać obywatelom miasta Pryieny; o prawach Garamantów (bajeczny naród); o ustawach i prawach rzymskich XII tablic, gdzie właśnie nie dostaje tego co się istotnie w tych prawach znajdowało, a jest wiele, o czém się ani śniło, rzymskim Decemwirom. Przy końcu tych dziełek podał uwagi swoje Jan Zabczyc, z których właśnie widać że dworakiem on nie był. bo pochlebiać nie lubił. Jest-to zbiór wyrazów zbrodnie i niecnoty, tudzież cnoty oznaczających, które po swojemu Dworzanie polscy przezwawszy, „pierwsze cnotnie, drugie niecnotnie osławili.“ O rozwiozłym (dissolutus) mawiali że slachcicki posiada animusz; gardziciela praw (exlex) czystym nazywali pacholkiem; zabójcą (homicida) nazwali takiego, który sobie nie da w nos dmuchać; o nieposłusznym Bogu, Królowi i prawom, że sobie jest wolnym szlachcicem; bezkarność (impunitas) nosiła nazwisko zwyczaju; złe, bez którego obejść się nie można (malum necessarium). piękną panią; wierutnego złodzieja (trifur), szafarzem; karciarza, zabawniczkiem; cudzołóztwo, zacho-

(1) *Surowie*, na końcu polityki dworskiéj, zamiast *smarownie;* lecz może to i omyłka drukarska.

(2) Podobne dziełko miał według Juszyńskiego Klonowicz napisać: lecz gdy wydanie jego z r. 1674. dopiero przywodzi tenże, słusznie więc Zabczyca za pierwszego w tym rodzaju pisarza uważam.

waniem; mieć popęd do pobożności (zelus pietatis), toż samo znaczyło co z cudzą żoną taniec w łóżku; czynić co się spodoba i czynić zuchwale (omnia perperam, insolenter), nazywało się czynić po kozacku, po polsku; uczony miał nazwę Kulfona, pracowity Niemca, cnotliwy prostaka. Przy końcu etyki dworskiéj w krótkich słowach stany narodu opisał Zabczyc, i dał poznać co o nich rozumié. O stanie duchownym powiedział, że jest melancholiczny a galantski; o dworskim, że okazały a nie masz w nim nic; o miejskim, że wzgardzony ale cnotliwy y spokojny; o wiejskim, że pracowiły, prosty a pobożny. W późniejszych wydaniach ogładzono wyrazy te, i na łagodniejsze je zamieniono.

— **Erazm Rzetowski**, którego P. Wiszniewski hist. lit. VII. 139. mylnie *Rzeszowskim* zowie, wydał w Wilnie 1605 wiersz lichy, pod tytułem: *Sława losu szczesliwego w Inflanciech*, (w ćwiartce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *A iij*, Korn.) Mikołajowi Wodarackiemu przypisawszy go, w którym czyny Jana Karola Chodkiewicza Hetmana Wielkiego Księstwa litewskiego opisał. Zaczął swój rym szumno:

Puść mnie Apollo, niechay pędem idę lotnym,
Niech nowinę czekaną sercom dam ochotnym,
Zwycięszcą iest Chodkiewicz: Szwed na pował leży,
A szarłatnym strumieniem krwie potok z nich bieży.
Puśćcie Aońskie Panny, omieszkiwam sławić
Szczęśliwą bitwę, którą światu mam wystawić.

Zakończył go zaś temi wierszykami, na Karola Księcia Sudermanii napisanemi:

Boże wieczney mocy,
Poyrzy z wysokości,

Day w łyka samego,
Karola łysego.

— **Szymon Szlaski** jest twórcą nader lichego wiersza, który z powodu tegoż zwycięztwa, nad Karolem Księciem Sudermanii r. 1605 odniesionego, na cześć Karola Chodkiewicza i rycerstwa tak polskiogo jak litewskiego napisał, i bez wyrażenia roku i miejsca druku ogłosił, pod tytułem: *Pamiątka albo Columna niesmiertelności.* Toż samo powiedzieć należy o jego wierszu który wydał *w Wilnie u Jana Karcana* 1607 *na szlub Krzysztofa Korsaka Stolnika połockiego i Szczesnej Rudominowny, Wojszczanki bracławskiej*, pod napisem *Y ia zprzyjam weselu.* Jego *Satyr Wesoły z Kraiow Litewskich na Kolędę. Jego Mości Panu Hieronymowi Chodkiewiczowi. Wielkiey czerstwości, wielkiey układności, y wielkiey nadzicie. Ośmletnemu synowi. Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Jana Carola Chodkiewicza, Hrabi na Bychowie, z Szkłowa y Myszy. Zmoydzkiego y Derptskiego Starosty, Hetmana naywyższego W. X. Lit. y wszystkiey ziemie Inflantskiey generalnego Kommisarza* etc. etc. *z Winszowaniem Łaski Bożey, dobrego zdrowia, przyiazni ludzkiey, w cnotach pomnożenia, y na wszem błosławieństwa* (tak) *Pańskiego, w hoyne, wesołe, a nieśmiertelne lata. Od Symona Szlaskiego, sługi nayniższego napisany. W Wiln. Roku szczęśliwie zaczętego* 1606. *D. 3. Jan.* jest broszura czterocwiartkowa, czytana odemnie w bibl. zakładu Ossol. Na odwrotnej stronie tytułu uczyniony przypis solenizantowi wyraża w lichym wierszu pienie owego Satyra, z którym wespół Muzy niepoczesne wyśpiewują pieśni.

— **Chryzostom Golniewski**, nieznany zresztą rymopis,

zostawił, wydrukowane w Wilnie 1605, liche wiersze pod tytułem: *Piesn nowa Calliopy sarmackiey o szczęśliwym porażeniu Książąt Karola Sudermańskiego y Friderika Lunenburskiego pod Rygą w Kiercholmu* (tak) *r.* 1605 *Septemb.* 27.

— **Jan Głuchowski** Proboszcz płocki, wydał *Ikones Książąt y Krolow Polskich.* Dalszy ciąg tytułu dzieła opiewa, że ono pochodzi od *X. Jana Gluchowskiego Proboszcza Płockiego*, i że *do tego są przyłożone Lacinskie Jana Janiciusza Poety, De vitis Regum Polonorum wiersze* (w Sien. w Drezn). Dzieło ozdobione jest drzeworytem, który wystawia herb Litwy i Polski, pod nim stoi: *w Krakowie w druk. Lazarzowej Roku Pańsk.* 1605. Jest w kształcie arkusza, stronic liczbowanych ma 101. Na odwrotnéj stronicy tytułu stoi spis Monarchów, po czem idzie przemowa do Bernata Kardynała Maciejowskiego, którą napisał „Ksiądz Jan Januszowski Archidyakon Sądecki", pełno pochlebstw podłych w niéj wyraziwszy. Po przemowie krótki wywód rzeczy, snadź przez autora uczyniony, opiewa, czem i na jaki cel napisane jest to dzieło. Daléj idzie Szymona Grunera Niemca pochwała pisma tego, a po niéj następują obrazy Monarchów, jak je po kronikach mamy, z wierszydłami łacińskiemi i obok polskiemi. Z tych to łacińskich jedne utworzył „Andr. L. Scotus" (tak się popodpisywał pod niemi,) drugie snadź sam Głuchowski zrobił. W krótkim wywodzie dzieła powiedział Januszowski, że pierwszy Klemens Janicki wpadł na myśl krótko opowiadać wierszami dzieje Królów, co późniéj (jak się to w artykule o Sebastyanie Klonowiczu powiedziało,) naśladowało tylu, a za naszych czasów szczęśliwie myśl tę zastósował w historycznych swych śpiewach Julian Ursyn

Niemcewicz do dziejów całego narodu polskiego. Głuchowski poczyna z Lechem, a kończy szereg monarchów polskich na bezkrólewiu po śmierci Stefana Króla nastąpionem.

— **Księża Wargoccy, Bartłomiej i Andrzej.** Wargocki Andrzej żył naprzód w Krakowie, zkąd około roku 1620, przeniósł się do Zamościa, jak to widać z przypisania jego dzieła trzeciego i wtorego. Bartłomiej brat jego, wstąpiwszy do zakonu Księży Dominikanów w Krakowie, odbywał pieszo podróże do Rzymu; czego owocem było dzieło *O Rzymie poganskim i chrześciańskim ksiąg dwoje, w Krak.* roku 1610, (drugie wydanie z roku 1648), które nie autor, lecz księgotłocznik Łukasz Kupisz, swojem imieniem przypisał Dobiesławowi z Cieklina Cieklińskiemu, Kasztelanowi Czechowskiemu. Dziełko to rozpoczyna Wargocki wyjątkiem z Budeusza (z jego dzieła *de asse)*, i uprzedza czytelnika tą wiadomością, że napisawszy je odczytywał ludziom uczęszczającym do Rzymu, i znającym się na jego starożytnościach: że podług ich uwag poprawiał swe pismo i odmieniał. Przez to znać daje, że nie bardzo ufał wiadomościom swoim. Jakoż dziełko to jest tylko zbieraniną z pism cudzych, i bardzo lichą, w porównaniu z dziełami w tej mierze wydanemi w ów czas za granicą. Opis Rzymu chrześciańskiego kończy wypisem z psalmów Dawida, podług przekładu Jana Kochanowskiego.

Andrzej Wargocki wydał rozliczne pisma. Pierwsze które w świat puścił, wyszło pod tytułem: *Przestroga na Chytrość Ministrow Ewanylickich* (tak) *w rozmowach o Wierze. Krotko Pismem, Doktorami SS. zwyczaiem Kościoła Powszechnego ukazana. Przez X. Andrzeia War-*

gockiego. Przyp. 10. Kto się wspiera kłamstwy, ten pasie wiatry. *W Krakowie, Roku Pańskiego,* 1605. Na odwrotnéj stronicy tytułu herb Kostków, na pochwałę którego Stan. Grochowski wiersze napisał. Dziełko samo jest w 8-ce, przedmowa czyli przypis Jerzemu z Stemberka Kostce Kasztelanowi chełmińskiemu ma osobną sygnaturę, a treść jego na cztéry kapita *(tak)* podzielone liczbowane ma stronice (ostatnia liczba 93). Czytałem je w bibl. zakładu Ossol. Drugie dziełko tegoż pisarza jest: *Peregrynacya arbaska albo do grobu S. Katarzyny Panny y męczenniczki, zacnych ludzi nie ktorych rodu Niemieckiego w Roku Pańskim* 1483. *Pielgrzymowanie. w Krakowie* 1610. Jest to tłomaczenie z łaciny na język polski. Rzecz licha, w żadne nie mogąca iść porównanie z Peregrynacyą Radziwiłła, o któréj wnet będzie. Trzecie dziełko pokazało się *w Zamościu* r. 1620. pod tytułem: *O Krzyżu y ukrzyżowanym: nad to o drzewie Krzyża S. dziwnie cudownym u Oycow Dominikanow w Lublinie ksiąg dwoie* (podług Siarczyńsk. miało wyjść roku 1614). W przypisaniu tego dziełka Księżnie Annie z Sztemberka Ostrogskiej Wojewodzinie wołyńskiéj, powiada Wargocki, że je zebrał z greckich i łacińskich Doktorów, także i z rozmaitych pism. Nie jest to dziełko lepsze od piérwszego. Spółcześnie z owém r. 1605. wydaném: ogłosił *w Krakowie* pismo ze wszystkich które zostawił najmniejszą wartość naukową mające (lubo pracowicie dokonane), pod tytułem: *Apologia przeciwko Luteranom, Zwinglianom, Kalwinistom, Nowokrzczeńcom* (porównaj Jochera II. 243), przypisawszy je Księdzu Piotrowi Tylickiemu, na ów czas Biskupowi krakowskiemu. Spółcześnie znowu z Peregrynacyą pokazał się *Żywot S. Katarzyny w Kra-*

kawie u Szym. Kempiniego 1610. (przywodzi go Jocher III. 443. ja nie znam).

Większéj sławy nabył Wargocki z tłómaczeń pisarzów łacińskich, tak nowyżytnych jak i starożytnych. Wyliczywszy drugie na stronicy 163. poprzedzającego tomu, zastanowię się nad tłómaczeniem dzieła którego tytuł: *Peregrinacia abo pielgrzymowanie do ziemie swiętey Mikołaia Chrysztofa Radziwilla, w Krakowie* 1607. (1) (podług Siarczyńsk. r. 1609. nie znam tego wydania, znam zaś następujące, (są w Warszawie) krakowskie wydania z lat: 1611. 1717. 1628. 1683. 1745. a wszystkie w 4ce).

Książe Mikołaj Krzysztof Radziwił, szlubował Bogu w czasie słabości, żejeżeli przyjdzie do zdrowia, odbędzie pielgrzymkę do Jerozolimy. Jakoż wroku 1582 puścił się morzem do ziemi świętéj, wsiadłszy na okręt w Wenecyi. Po drodze odwiedził niektóre wyspy greckie, a szczególniéj też Cypr. Ztąd prosto płynął do Jerozolimy. Udał się następnie do Trypolu, a ztamtąd odwiedził Egipt. Z wszelkiemi szczegółami opisał żydowską i egipską ziemię, zastanowiwszy się z uwagą nad jéj osobliwościami. Wracając z Egiptu do Wenecyi, obejrzał po drodze obronne zamki i znakomitsze wyspy.

Podróż tę opisał po polsku znakomity pielgrzym w listach do przyjaciela, które, jako obejmujące w sobie wiele ważnych i ciekawych wiadomości, wnet okrążyły całą Pol-

(1) Wytłomaczono już z łacińskiego na niemieckie: *Jüngst geschehene Hierosolymitanische Reise und Wegfahrt des Herrn Nic. Christ. Radziwilli durch Laurentius Borkan. Gedruckt in der Churfürstl Stadt Meyntz bei Balthasar Lippen 1603.* Czytałem w Dzikowie.

skę, przepisywane będąc od wielu dla własnego użytku. Zebrał je razem, i na łaciński przełożył język Ksiądz Tomasz Treter Kustosz warmijski, snadź od samego Księcia Radziwiła (za powrotem jego do ojczyzny w miesiącu Czerwcu roku 1584,) zasobów na to dostawszy (1). Ksiądz Andrzej Wargocki, powziąwszy zamiar wydania téj podróży po polsku, wolał się trzymać jéj przekładu, aniżeli poszukać oryginału i ogłosić go drukiem. Sam mówi o tém (w przypisaniu dzieła Adamowi Jeronimowi Sieniawskiemu Podczaszemu Koronnemu): „chociaz było wiele tych listów po polsku pisanych pomiędzy ludzmi, z których wiele róznemi czasy czytywałem, przeciez listy te dziwnie były powaryowane; w iednych było więcey, w drugich mniey; tu odmieniono, owdzie pomięszano, nie własnym rzędem y mieyscem iako rzecz idzie w łacinskiem wydaniu". Pracę jego uczcił pochwalnym wierszem Marcin Błażewski, a pod ryciną wyobrażającą wizerunek Księcia, sześć wierszyków umieścił Stanisław Grochowski. Wargocki (w przytoczonem miejscu) uwagę czyni: „że chociaz Książe Radziwił pisał to dzieło nie piorem historykom zwykłym, przeciez w niem y ziemie swiętey tak zupełną wiadomość dał, y narodow roznych obyczaje, y niepewność szczęścia, a odmiany rzeczy ludzkich, miasta y niektore krolestwa, Egipt zwłaszcza z iego dziwami, które się w nim znayduią, tak pokazał, że nie masz coby się słusznie przyczynić (to jest dzieło powiększyć) miało". W półtrzecia późniéj wieku, to jest za naszych czasów, przedsięwzięta i opisana taż sama podróż po razy kilka

(1) Wyszły te listy, w łacińskim przekładzie a w arkuszowym kształcie, w Brunsbergu 1601. w Antwerpii 1614.

przewyższa wprawdzie owę, wszakże mimo to pielgrzymka Radziwiła zaszczytnie się odznacza i dziś w naszém piśmiennictwie. Otwarcie i bez ogródki o rzeczach wszelkich wyrzeczone w niéj zdanie, ściągnęło mu niechęć Papieża, który je w poczet ksiąg zakazanych policzyć kazał. Pomimo téj klątwy z upodobaniem czytywała nasza publiczność to dzieło, czego jawnie dowodzą liczne jego wydania. Samo nawet duchowieństwo nie bardzo je później potępiało, zwłaszcza gdy jéj autor stał się z czasem wielbicielem zakonu Jezusowego.

R. 1606. Ksiądz Hipolit Lyricius. Na dziełku które wydał pod tytułem: „*Bractwo chordy abo paska za onnego ś. Franciszka* w Poznaniu 1606, w Krakowie 1611, 1617.“ (posiada biblioteka okręgu. Jocher III. 335. przywodzi jeszcze wydanie z roku 1612) podpisał się „Doktor ś. teologii i Gwardyan klasztoru Księży Franciszkanow w Nowym-Sączu“. Jest to zbiór nabożeństwa, które zwykło się było odprawiać na mszach i processyach bractwa, założonego i w Krakowie 1585 przez Sykstusa V Papieża, dla uczczenia ś. Franciszka z Assysu, założyciela zakonu Franciszkanów. Członkowie bractwa odznaczali się paskiem zakonnym świętego założyciela *(chorda, corda)*, zkąd nazwisko swoje toż bractwo nosiło. Wziętość wielką musiało mieć dziełko to, kiedy na tytule wydania z roku 1611 powiedziano, że już trzeci raz do druku podane jest, a mimo to w sześć lat później drukiem je powtórzono jeszcze. Gdy nie tylko Księżom Franciszkanom ale i Bernardynom pozwolił roku 1587 tenże Papież mieć rzeczone bractwo, przeto rozgałęzione zostało ono po całej niemal Polsce, a z tego powodu dziełko Księdza Lyriciusza wychodziło i w innych miastach polskich, jako to w Poznaniu

u Wolraba 1606., przerabiane wszakże i przeistaczane. Drugie dziełko Lyriciusza napisane wierszem, pod tytułem: *Wzory cnot albo żywot ś. Franciszka w Krakowie u Piotrkowcz.* 1608 (przywodzi go i Joch. III. 429), które Stanisł. Sulkowskiemu Opatowi tynieckiemu przypisał, czytałem w Dzikowie. Jest liche.

— Jan Protasowicz pisał się na Mohilnej, a od imienia ojca nazwał się Benedyktynowiczem na swém dziełku (czytałem w Warsz. u Krz.) które wydał pod napisem: *Inventores rerum albo krotkie opisanie co kto wynalazł i do użytku podał, w Wilnie u Jana Karcana r.* 1608 (1). Przypisał takowe Januszowi Skuminowi Pisarzowi W. Księstwa Lit. i Staroście bracławskiemu. Sposobem abecadłowym wylicza imiona wynalazców, na co z czterech pierwszych zgłosek przywodzę przykłady:

Amphion do Muzyki nalazł sposob wszelki,
Amphitryon, wykładacz snow był barzo wielki.
Bałwochwalstwa brzydkiego, Nemrot wynalazcą.
Centaurowie na koniech, walkę wieść poczęli.
Dachowką tą naypierwey, Cyniras pokrywał.

Zastanowienia godną jest rzeczą, że Protasowicz mówiąc o zagranicy, naciąga zawsze przy zdarzonej sposobności rzecz na spółczesne Polski i Litwy zwyczaje, a czyniąc stósowne porównania przeszłości z teraźniejszością, daje zdrowe rady ziomkom, jak się prowadzić i zachowywać mają.

Lepiéj się mu, zdaniem mojém, udały inne dwa wiersze,

(1) Tytuł ten przepisałem z Juszyńskiego, ekzemplarz bowiem przezemnie używany był bez napisu. Oprócz przypisania miał dwanaście ćwiartek.

w bibliot. zakładu Ossol. odemnie czytane. Z tych *Paranimphus podany na wesele pana Skumina młodego w Roku* 1595 *(w Wilnie w druk. Jana Karcana,* w dużéj ósemce, kart trzy) zakończył temi słowy:

A teraz się pokażcie ku czci Aktu tego,
Kto co umie y kto iest ćwiczony do czego.
Jedni w skoku czyrstwości swoiey dokazuycie,
Drudzy w męstwie y w sile (lecz w zgodzie) przodkuycie.
Więc zaś iedni w taneczku osobliwie kroczcie,
Drudzy iak Ewrialus końmi swemi toczcie.
Owa wszyscy się spolnie radować pomożcie.
A wy starzy powieśćmi wesele wspomożcie
Przy czym też y truneczek mierny nie zawadzi,
Wszak y Salamon mądry o tym znacznie radzi,
Przeto y mnie po pracy daycié wina czaszę
Ktorą chętnie wypiję iuż za zdrowie wasze

Jałmużnik Jana Protasowicza z Mohilney. Uczyniony Ex opere Julii Fulci et alijs autoribus. A do tego, Sentencie ludzi Pogańskich, y przykłady ku temu końcu służące, są przydane. A nadto za każdą Sentencią invectiva Carmina na skąpego uczynione. W Wilnie, Roku Pańskiego 1597. Jest i to dziełko w takimże kształcie wydrukowane, (sygnatura jest jedna od tytułu począwszy aż do końca. Ostatni znak druku *H iiij).* Dziełko to coby zawierało, sam tytuł wskazuje. Zebrał w niem autor zdania pisarzow kościelnych i świeckich o ważności u Boga jałmużny, a w końcu stosownie do czytelnika przemówiwszy, skreślił obraz skąpca, którego kładę początek:

Nie darmo o skąpym ta przypowieść dawna,
Ktora prawie każdemu człowieku jest iawna:
Skąpy człek a bogaty podobien Osłowi:
Abowiem jako osieł poddan ciężarowi,

Ze go na sobie zawsze z wielką pracą dźwiga:
A nadto go jeszcze chłop kijochą vśmiga:
Więc go nikczemnie karmią, lada gdzie postawią,
A gdy zdechnie, to bęben z iego skory sprawią.
Tak też właśnie i skąpy, choć ma dość wszystkiego,
Ale coż mu pomocno, gdyż iakby nie iego?
Bowiem dobr zgromadzonych strożem bywa.

— **Paweł Zapartowic**, na wierszu wydanym *w Krakowie w druk. Jana Szeligi* 1606 pod tytułem *Załoba na załosne zeszcie Jana Sariusza Zamoyskiego* (Warsz.) z łaciny na polskie przełożonym, podpisał się „nauk wyzwolonych w zacnéj akademii krakowskiéj Bakałarz," dodawszy że jest z Jędrzejowa rodem: a na pisemku, które w Krakowie 1623 wydał pod tytułem: *syn Piotr Abgarus Kowynicki*, podpisał się *Professor Akademiey Krakowskiey* (Warsz.). Dziełko to uwagi godne z powodu swéj treści. Jest ono piękną sielanką, malującą stosunki czcigodnego nauczyciela (a właśnie wychowywał Zapartowic Kowynickiego, jak o tém sam mówi.) wiążące go z ulubionym uczniem. Autor przypisał tę pracę matce swojego wychowańca, „Helzbiecie ze Sredniego Kowynickiéj Pisarzowey ziemie Przemyskiey," napisawszy ją w roku 1622, w czasie wielkiego w Polsce powietrza, które ukochanego ucznia zabrało mu ze świata w Tarnowie, właśnie gdy z narażeniem własnego życia przedarł się z Krakowa przez kordon zdrowia, i dążył z Kowynickim do domu jego rodziców. Pod względem starożytności polskich i domowego życia uważane to dziełko jest nader ważne. Język jest czysty i piękny.

— **Jakób Gostomski** z Leżenic, Anzelma Wojewody rawskiego syn siodmy, napisał dzieło: *Oekonomia abo gospodarstwo ziemianskie.* Trzy są jego wydania. Pier-

wsze wyszło w Krakowie 1588, (w arkuszowym kształcie stronic 167, tytuł ma *Gospodarstwo, w drukarni Jakoba Siebeneychera*, przemowa do Jakoba Gostomskiego z Leżenic Wojewodzica rawskiego. *Pul*). Drugie się r. 1606 pokazało, i wydanie to jest w bibl. zakładu hr. Ossolińskich we Lwowie i okręgu nauk. w Warsz. W takimże kształcie wyszło ono tamże. Trzecie wydał Krzysztof Szedel drukarz krakowski r. 1644, przypisawszy je Stanisławowi Lubomirskiemu. P. Wojcicki w Bibliotece starożytn: (III, 98 następn.) przedruk jego uczynił. Czytaliśmy pierwsze i trzecie wydanie, i znaleźlismy je podobne do siebie. Podzielił dzieło swe Gostomski na szesnaście listów, w których całe owczesne domowe gospodarstwo polskiego ziemianina wyczerpnąwszy, dokładniej aniżeli Teodor Zawacki rzecz przedstawił.

R. 1607. Andrzey Tulibowski. Na dziełku swém: *Deklaracya konfederacyey, z Praw koronnych, z Konstitucij seymowych, z Przysiąg krolewskich, do Druku* 1607. *podana: A teraz znowu przedrukowana w Krakowie* 1632 (w ćwiartce, w Warsz.) podpisał się Sędzią Brzeskim i Starostą Bobrownickim. Chciwie snadź poszukiwane było to pisemko, gdy się powtórnego doczekało wydania. W upominku na czele położonym powiada autor: „że w tejże materyi pisał był Stanisław Hozyusz Kardynał w listach do Króla Stefana, tudzież Andrzej Lipski Biskup krakowski w łacinskiem swem politycznem dziele." Przedsięwziął więc i Tulibowski pisać, celem wykazania, że owa konfederacya, „ktorą rozney religiey ludzie, po śmierci Krola Zygmunta Augusta sławney pamięci, na Konwokacyey w Warszawie, w małey barzo liczbie, y po zawarciu innych spraw tamtemu czasowi y miejscu służących, posta-

nowili, gdy nie za zgodą wszystkich stanow koronnych, postanowiona była" powszechném prawem być nie może. Zapomniał o tém autor, że tym sposobem większa część praw naszych powstała, i że ci którzy przed ukończeniem obrad publicznych rozjeżdżali się do domu, uważani byli, podług zwyczajowego prawa naszego, za zgadzających się się na to, co reszta obywateli, do końca obrad pozostałych, postanowi.

— **Andrzej Lipski** Biskup krakowski, sławny nasz polityk, o którego życiu obszernie napisał Siarczyński w Obrazie wieku, pozostawił jedno dzieło po polsku, które biblioteka okręgu posiada pod napisem: *Przemowa do stanow Koronnych imieniem wszytkiego duchowieństwa na kompozycyą w Warszawie Roku pańskiego* 1607. *przypadaiąca, spisana i nagotowana.*

— **Stanisław Peccarowius**, (1) Pleban w Zborowku, włości należącej do Pawła Piaskowskiego, który odznaczył się w sprawach rycerskich i miłym był obudwom Zamojskim, Janowi i Tomaszowi, przypisał swemu kolatorowi dziełko, wydane w Krakowie 1607. pod napisem: *Konterfet prawdziwy złotey wolności.* Jest nader liche. Opisawszy co to jest wolność, kładzie sześć jéj doskonałosci (warunków): rozum doskonały, życie wedle prawa, mienie urzędu nad sobą, wieczność, obrona, dążenie do tego ażeby wszystkim wolność pospolitą była.

Przed r. 1607. Mikołaj Scibor Marchocki. W Poznaniu, w drukarni Orędownika, wyszło r. 1841 ważne dzie-

(1) Joch III. 50. pisze go *Pekarowicyus*. i przywodzi podług Sienkiewicza inne jego dzieło *Wizerunek człowieka w bogomyślny żywot wstępującego. W Krak. 1601.* 8.

ło, pod tytułem: *Historya wojny moskiewskiéj*, przez niewiadomego zkądinąd autora (powiedział na tytule dziełka swego to tylko o sobie że pochodzi z Marchocic). Zważając że Marchockich szlachecka rodzina żyła w Małopolsce (1), tudzież że najwięcéj Małopolanów poszło za Mniszkiem do Moskwy, by walczyć za sprawą Dymitra, zgodzimy się na to, że ów szlachcic z Marchocic zwał się rzeczywiście Marchockim, i z Małopolski pochodził. Mówi w owém dziele (na stronicy 11): „że należał do korpusu który w liczbie czterech tysięcy zebrał był Książe Rożynski, dla Dymitra Samozwańca tego imienia drugiego; że (str. 48) w czasie dobywania Moskwy przez tegoż dowodził rotami obsadzającemi gościniec; że (str. 50) w innéj potrzebie z Moskalami przewodniczył husarskiéj rocie; że (str. 90 i 126) w Dymitra wojsku służył z nim razem Adam Marchocki Rotmistrz, synowiec tego który to (dziełko swe) pisze.“ Z tych słów wiemy, że owa Historya Wojny moskiewskiéj jest Mikołaja Marchockiego dziełem. Kończy ją (na str. 144) opisem wyniesienia na stolicę Carow moskiewskich Teodora syna Filaretowego, rozpoczynającego szereg Władzców dziś w Rossyi panujących. W dodatku umieścił różne pisma polityczněj treści, listy swoje i cudze, tudzież (na str. 162 nstępn) ważne roztrząśnienie pytania tego, czy dobrze byłoby dla Polski, gdyby Królewic Władysław był osiadł na moskiewskim tronie? i czyliby rzecz ta była korzystnie i dla Moskwy poszła? Dziełko Mar-

(1) Helzbieta Marchocka Starościanka Czchowska wstąpiła do zakonu Ś. Klary w Sączu, i na jéj cześć napisał Wawrzyniec Chlebowski wiersz pod tytułem *Wieniec*.

chockiego nie tyle jest ważne pod względem treści, jak raczéj dla tego, że daje dokładne objaśnienie o dziejach owczesnych, tudzież pisze o zwyczajach tak domowego jak i publicznego życia Polski i Moskwy (na str. 44, powiada, że opłata od towarów zwana od Moskali *ponosowszczyzna*, odpowiada opłacie polskiéj *pogołowne* nazywanéj). Trudno pokazać w piśmiennictwie owczesném polskiém plastyczniéj wyrażonego obrazu, nad ten, który tu oglądamy.

— **Wojciech Ładowski** ktoby był, nie powiedział w swém *Epithalamium na wesele Piotra Opalińskiego, Starosty pobiedzińskiego i Zofii Kos'czanki kościerzyńskiey Starościanki* napisanem *i w Toruniu* 1607 *roku* wydrukowanem (czytałem go w Tor.). Początek wiersza kładę:

Jako szumem gwałtownem wypada na Morze
Wicher nieusmierzony gasząc rane (*tak*) zorze.
Chmurę nocy ciemniejszą, a pienieste wały,
Roscinaią po brzegach krzemieniste skały.
Tak wesoło powstawa kray lotniego słońca.
Złotem skrzydłem okrywszy świata oba końca

— **Walenty Smalcius**. Z Aryanów, którzy, rodem Polakami nie będąc, byli w Polsce główną sekty swéj podporą, stoi obok Fausta Socyna ten Niemiec zboru rakowskiego Minister, pochodzący z Goty. Jezuici usiłowali poniżyć go. Skarga o nim mawiał, że ledwie wart za swym mistrzem Maskorzowskim księgi Socyna nosić, a Jakób Ostrowski nocnym, w ciemnościach kochającym się i pijanym nazywa go mężem (u Jochera II. 679. nstpn.). Ale usiłowali daremnie. Miał bowiem wielkie w Polsce i za granicą znaczenie, gdzie, a mianowicie w Holandyi roku

1631. (u Joch. II. 445.), kazanie jego na krajowy tłómaczono język. W Anglii atoli nie powiodło się mu. Tam bowiem, nadesłany sobie przez polskich Aryanów, Katechizm Smalcyusza Król Jakób I. ze wzgardą odrzucił, następnie zaś kazał go Kromwel r. 1653 publicznie spalić przez kata (porówn. Siarczyńsk. Obraz panowania I. 14.).

Mamy liczny szereg pism tego różnowiercy, który niemal był tak obfitym w dzieła jak Socyn. Pisywał po niemiecku i po łacinie, po polsku nie umiał. Spółwyznawcy przekładali pisma jego na ojczysty nasz język. Wyliczę co napisał, i co wyszło w przekładach, a co z wielkim zachodem pozbierałem po różnych bibliotekach prywatnych, mianowicie też w bibliotece kapituły wrocławskiéj, w Dzikowie i Sieniawie. Wszystkie zgoła wychodziły w Rakowie w ósemce lub dwunastce tym porządkiem lat. Tytuły ich skrócę.

R. 1593. *Wahrhaftlige erklarung* (tak).

R. 1605. *Der Kleine Katechismus* (zna go i Jocher II. 536.).—*Homiliae decem supra initium Cap. I. Euangelii D. Johannis habitae et susceptae.*

R. 1607. *Rozbieranie słów Pana naszego Jezusa Chr.* (Joch. II. 292. 293).

R. 1608. *O bostwie Chrystusa* 1608, przekład z łacińskiego zrobiony, a przez Sienińskiego właściciela Rakowa Królowi Zygmuntowi III. przypisany (Jocher II. 278). Wyszło też tego r. inne dzieło: *Ad Jsaacum Casaubonum paraenesis.* Łaciński oryginał owego przekładu w tymże pokazał się roku *(De divinitate Jesu Chr.).*

R. 1611. *Kurtze auslegung ueber den Anfang des Ewang. des heil. Johannes.*

R. 1612. *Defensio brevis Anonymi cujusdam.*

R. 1613. *Responsio ad librum M. Smiglecki Nova monstra.* — *Refutatio disputationis de spiritu sancto.*

R. 1614. *Tractatus de ecclesia et missione.—Refutatio thesium Jacobi Schopperi.—Refutatio thesium Wolfgangi Frantzii.—Refutatio Smiglecii.—Responsio ad scriptum Herm. Ravenspergeri* (ostatnie przywodzi Joch. II. 266).

R. 1615. *Refutatio disputationis de persona Christi.—Refutatio thesium Alberti Graveri. — Examinatio centum errorum.*

R. 1616. *Kurzer Innhalt der Christlichen Religion für die Kinder.—Notae in libellum Smiglecii* (są obadwa te pisma w *Bibliotheca Antitrinitariorum*). — *De Christo vero et naturali Dei filio refutatio libelli ejusdem Smiglecii* (jest i u Joch. II. 279).

R. 1617. *Refutatio oratiorum Jo Vogelii.*

R. 1619. *Odpis na dwa Paskwiluse* (u Joch. II. 266).— *Odpowiedź na książkę X. Jakuba Zaborowskiego ktorey dał tiłuł Ogień z Wodą* (u Joch. III. 592).

R. 1623. *Tractaet van de Goddelyckheydt des Herrn Jesu* (wyszło i bez miejsca i roku).

R. 1628. *Von der Gottlichen Hoheit Christi.*

R. 1629. *Religionis Christi brevis institutio.*

Z niewiadomych lat są dzieła te: *Zawstydzenie X. Skargi,* (inne wcale od *Zawstydzenia* uczynionego *od Szlachcica Polskiego,* które wyszło *w Rakowie* 1606., a które w bibl. Załuskich w St. Petersb. czytałem, wspomina je według drugich i Jocher II. 292.).—*O Mocy P. Chrystusowey kazanie,* tudzież inne *kazanie* (u Joch. II. 535. 575.).

Z pism wydanych po polsku, zastanowiło mnie głównie ogłoszone przeciwko Zaborowskiemu, które przypisał Smalcius Romanowi z Hoszczey Hosckiemu Podkomorzemu Włodzimierskiemu. W rozdziale pierwszém dzieła, ubolewa nad tém, „że przeciwnik jego początków wiary

nie wie, ani umie nazwać jéj dokładnie. Gdyż to nazbyt pewna (mówi Smalcius) że nasze wyznanie o wielu cząstkach wiary Pana Christusowey, iawnie było w Polszcze, niżeli się tu Socin przyprowadził, y trafił Socin na gotowe rzeczy po wielkiey części. Potym choćby Socin napierwey to wszystko był widział, co my wyznawamy, miałby to X. Zaborowski wiedzieć, że y to niesłusznie czyni, że nas Socynistami przezywa. Bo nie od sługi ale od Pana trzeba lud Boży przezywać. Więc sami Ewangielicy domagają się tego od inszych, żeby ich, choć we wszystkim prawie za Kalwinową nauką idą, Kalwinistami nie zwano, a przecię tego inszym nie chcą uczynić."

— **Krzysztof Chodkiewicz.** Jego jest: *Błogosławiony Stanisław Kostka z Rostkowa, niezwyciężonemu monarsze Zygmuntowi III. ofiarowany. w Krakowie, Bazyli Skalski, Roku Pańsk.* 1606. (przedruk w Pamiętn. Sandomiersk. II. 423. nstpn.). Dzieło to napisano wierszem, jest w ćwiartce, kart po obudwu stronach liczbowanych ma 93. Ostatni znak druku *M. III.* Korn.). Na odwrotnéj stronicy tytułu drzeworyt, Kostkę wyobrażający. Po czem idzie przypisanie i pochwała dzieła, przez Jana Marcinowica zrobiona, którą kończy treść, czyli „argument tych ksiąg." Dziwne to pismo jest poematem jeograficzno-rocznikarsko-epigramowym. Autor wodząc swojego bohatyra po różnych stronach świata, opisuje takowe, i dzieje ich sposobem latopisca opowiada. Według Siarczyńskiego miało wyjść naprzód po łacinie to dziełko, co azali tak jest powiedzieć nie umiem. Naprzykład jak rzecz przedstawia autor przytaczam opis świata, na stronicy 25 i następnych wyrażony:

A świata nasilnieysze kto nie wie pogromy.
Jest postać płci nie męzkiéj, która obrzydliwą
Twarz, dla łudzenia twarzą maszkary farbliwą,
Pokrywa: w niey szata zwierzchnia chytrolisia,
A pod tą Lwa srogiego y szarpnego Rysia,
Dary wszem złote z ręki jedney iawnie daiąc,
W drugiéj niewolstwo z zgubą na swych skrycie tając.
Stoy (za *stoi*) na samołówkach, y na sieciach łownych,
Migotliwą postawą używaiąc godownych.
Miasto Pieska, Kot z Myszą tey tropy śladuie,
A wielki Alexander u niey marszałkuie.
Przednią Rotmistrze, Joab Amazy zabiciel,
Szkaryot, przez którego zczedł śmiercią Zbawiciel.
Żołdacy: Smiech, Pochlebstwo, silna Obietnica,
Godność y Dobre Mienie, wyniosła tusz krścica,
Wesele, Fochy, inne lubieżne lubości,
Do których w nawiedziny mnogo zawsze gości.

Po wyjściu tego dziełka, miano się u nas sprzeczać o to, czy Stanisław Kostka był rzeczywiście Jezuitą? czy za takiego, lub raczéj za polskiego szlachcica poczytany być winien? Twierdzić to miał niejaki Stanisław Kazim. z Wyszyna Grodzicki około r., 1633, o którego w téj mierze wydaném pisemku zmiankuje p. Wiszniewski VIII. 179.

— **Sebastian Lifftel** pozostawił *Gody Moskiewskie Tamże na Moskwi opisane. Przez Sebastiana Lifftela. W Krakowie, w druk. Symona Kępinusa, R. Pańsk.* 1607. Broszura ćwiartkowa (sygn. *A—E* 3.), którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Zawiera: przypis Mikołajowi Olesznickiemu Kasztelanowi małogoskiemu od autora, wiersz do tegoż autora Pawła Palcowskiego z Palcowic, zabicie Dymitra Samozwańca, i rozwodzone ztąd od Polaków żale. Wierszem rzecz wyrażono. Licha ramota!

— **Rosentreter Mac.** wydał: *Compendium, to jest krotkie ogarnienie przednieyszych Capita, naukiey* (tak) *prawdzi-*

wego Kościoła Ewangielickiego y fałszywych a martwych ustaw Kościoła Papieskiego wiernym zebrane i spisane, przez Macieia Rosentreter sługę Kościoła Chrystusowego, druk *w Królewcu u Jerzego Neycken* 1606 (w 4ce *J.* czytałem w Sien.). Przypisał dziełko „Slachetnym Zacznym y Sławnym Panom, Parafley Trumieyski, „wyliczywszy ich. Drugiego dziełka jego *Wyprawa na odprawę Wociecha Słupskiego* r. 1611. wydanego, które Jocher II. 244 przywodzi, nie czytałem.

— **Stanisław i Jerzy Ranizowscy,** byli Ministrami zboru helweckiego. Stanisław w Żołyni, Jerzy w Swidrach. Drugi (porównaj o nim p. Łukaszewicza dzieje kościoła II. 69.) wydał w Lesznie 1638. wiersz na śmierć Krzysztofa Sędziwoja Potockiego Starosty jabłonowskiego, pod tytułem: *Potok Roskoszny Przez ostre smierci nieubłaganey wiatry wysuszony i z oczu naszych zniesiony,* który znam z wspomnienia go przez podającego o nim wiadomość p. Łukaszewicza. Pierwszy ogłosił drukiem dzieło pod tytułem: *Katholik X. Stanisława Ranizowskiego. Sługi Pana Krystusowego: przeciwko Ewanielikowi X. D. Stanisława Grodzickiego Societatis Jesu.* (W ćwiartce napisane dziełko, bez roku i miejsca wydane, stronic ma liczbowanych 100. Przypisanie go „Stanisławowi Stadnickiemu z Zmigroda, Staroście Zygwoltskiemu, Panu y dziedzicowi na Łancucie" uczynił autor w Zołyni r. 1606. Korn.). Sposobem dyalogu, podobniusieńko jak Grodzicki, skreślił to pismo Ranizowski. Ewangielik, udając że nie rozumie rzeczy, zapytuje Jezuity, coby znaczył ten wyraz, i doprowadza go do tego wyniku, że sam przyznaje iż i protestanci katolikami są. Zaczyna się rozmowa w te słowa:

Katholik. Bogu naprzód, potym wam pater przypisuję

to, żem z owey rozmowy ktorąście mieli ze mną, opuściwszy wiarę y naukę nowych Ministrów, Katholikiem został.

Jezuita. Chwała Bogu, słowo pańskie oświeciło oczy twoie, y radem że taki skutek rozmowy naszey.

Tak udana zgoda, zmienia się przy końcu dziełka w rozbrat. Rozchodząc się bowiem z Jezuitą ów mniemany katolik, mówi: „Teraz odchodząc, tym oświadczam, iż słowom waszym cukrowanym, iadem napełnionym więcey ucha nadkładać nie chcę, a proszę cię, abyś ty pieczą miał o zbawieniu swoim, a za *(tak)* y ci, którzy przez cię upadli, przykładem twoim do znaiomości prawdy przyjdą, y do Kościoła prawdziwie Katholickiego się przyłączą. Amen."

— **Wojciech Słupski** Archidyakon włocławski (Włodzisławski mówi Słupski,) pisał dziełka polemicznej treści, z których czytałem trzy następujące: *Crisis, to jest rozsądek katholicki.* (Jest w Warszawie ekzemplarz z tytułem wydartym. Jocher II. 244. wypisuje całkowity. Wydanie drugie wyszło w Krak. 1611). Przemawia w niém za Jezuitami, rozprawę mając z Biskupskim. Drugie dziełko, czytane przezemnie w Dzikowie, ma tytuł: *Summaryusz prawdy katholickiey* tamże *druk. Bazyli Skalski* 1607 r. (zna i Jocher II. 244). Trzecie na koniec czytałem w Wrocławiu (u ś. Maryi Magd.) i to zdało się być najważniejsze, czyli najlepiéj talent pisarski Słupskiego znamionujące. Tytuł jego jest: *Odprawa na rosprawę albo Examen Macieia Rosentrettera, Ministra w Trumieni, Księstwa Pruskiego. O Summaryuszu prawdy Katholickiey. Przez X. Woyciecha Słupskiego, Aerchidyakona* (tak) *Włocławskiego. w Krak. w druk. Mikoł. Loba Roku pańskiego* 1616. (jest w ćwiartce, przy końcu uszkodzone,

ma ćwiartek 166. ostatnia opatrzona jest znakiem drukarskim *X. 3.* Wytłoczone jest całe łacińskiem pismem). Przypisał je autor Janowi Gostomskiemu z Leżenic, Wojewodzie poznańskiemu, Staroście wałeckiemu. Zaczyna od wiersza. „Na Gaspra Danowskiego P. L. to jest Pastuchę Luterskiego, „który napisał Jan Radliński, a który dla osobliwości przywodzę:

Danowski Gasprze, tytuł twych wierszow czytając,
Miałem pracą nie małą długo się pytając:
Czemuś to P. L. przydał do imienia twego?
Ażemci przecię zgadnął z domysłu swoiego.
Pewnie to znaczą, żeś ty Luterski Pastucha,
Wszakżem zgadł? jednegosz masz z Maćkiem (1) złego ducha.
A do tego rad wołasz na Papieskie woły,
Znać pastuchę co poszedł z Luterowey szkoły.
Wszakże ty nie frasuy się o woły Papieskie,
Paś raczey, jakoś począł, swe świnie Luterskie.
Przystoiniey tobie młota twym wieprzom nakładać,
Niż pisma święte, ludziom uczciwym wykładać.
Lepiey ty znasz ryk woli, niż świętą Biblią,
Zabawże się tym bydłem, nie Theologią.
Jaka trzoda, taka też pewnie y obora,
Niegodna taka trzoda lepszego Doktora.
Chcesz Polakom powiadać swoję Confessią,
Nie trafiłeś tu do nas z tą Ewangelią:
Którey szatan nauczył z Lutrem dysputując,
Niemcom się to tam zeydzie, Polski nie turbując.
Myć *Horas* iako piszesz rano odprawiamy,
Y Pana Boga jako możem wychwalamy.
Ale wy z dyabłem się radzi zabawiacie:
Co szatan Lutra uczył, to radzi czytacie.

— Jana Danieckiego znam następujące wiersze, które po różnych bibliotekach czytałem. Wszystkie są w ćwiartce, a wydane w Krakowie pod temi napisami:

(1) Maciejem Rosentretterem.

Przyjaciel szczery, 1606.

Zabawy, tegoż r. (w Tor.).

Żałosne narzekanie Korony polskiey, 1607. (p. Wiszniewski hist. lit. VII. 139. wyjściu dzieła rok 1606. naznacza).

Radosna korona, 1608. (w Dzik.).

Thalassio Mikołajowi Korycienskiemu i Barbarze Pukarzewskiey, 1609.

Elegije na śmierć Joachima Lubomirskiego, 1610.

Godowe pienia (tytuł wydarty był w ekzemplarzu Sieniawskim).

Historye, Abo przykłady szczerey y stateczney miłości sprzysiężonego towarzystwa, 1610.

Prozą napisał dziełko pod tytułem: *Kwiaty uszczknione z Ogroda Vincentiusa Bruna Societatis Jesu*, 1611.

Z pism tych nic się o życiu pisarza wyczerpnąć nie dało. Ale z broszury *Co nowego*, niby przez Trztyprztyckiego wydanéj, dowiedzieliśmy się, że Dworzaninem u różnych panów bywał Daniecki. Talent swój poetyczny, na samém naśladowaniu rzymskich poetów i Jana Kochanowskiego ograniczył. Obrazów szukał albo w starożytnych, albo u nowszych pisarzy, dobierając do nich równań i wyrażeń niestosownych. W jednem z pieniów weselnych porównywa miłości bożka z bystrym sokołem, i t. p. Wieść, czyli, jak ją nazwał, sławę opisując, pożyczył myśli z czwartéj księgi Eneidy Wirgiliusza a wyraził ją dziwnie. Opiewając zapały miłosne kochanków polskich, dzikie nadał im przezwiska, i na dziwne naraził ich przygody. Powiada: „że kiedy oyciec chciał wydać Odatę za mąż, wtedy dawny iey kochanek Zaryadres, stoiąc w obozie z pułkami swemi nad Dunajem, lotem ptaka przybył do Polski, i w dzień ślubu

uniosł z sobą kochankę. W dalekie z nią uchodził kraie szerokie przepływając morza, ale z woli bogów rozbił się mu statek. Przecież wyratował się z fal morskich i wraz z kochanką stanął tam gdzie sobie zamierzył. Tak niegdyś i Ulikses (mówi poeta) wydarłszy się z rąk Kalipsy, poniósł rozbicie się okrętu na morzu, ale wyrzucony na brzeg, doszedł szczęśliwie do kraju Feaków." *W elegiach* na śmierć Joachima Lubomirskiego zupełnie naśladował Jana Kochanowskiego treny. Więcej samodzielności okazał w śpiewie weselnym *(Thalassio)*, wszelako i tu, (w pieśni VIII.,) obyczaj rzymski żywcem stosuje do Polski i tak śpiewa:

Przynoście kwiecia, a ztrzęście nim stoły,
I wodek wonnych, niech każdy wesoły
Pokropi głowę, daycie wieńce nowe,
Rozmarynowe.

Wyrażenia jego osobliwsze, żywcem z łaciny wzięte, i niezgrabnie do polskiego języka zastosowane, uderzają *w Żałosnem narzekaniu*, gdzie mówi: *brać prowincyą* (obowiązek) *na się*. Od wyrazu *upór* utworzył (tamże) przymiotnik *uporowy*. Wiersz pod tytułem *Przyjaciel szczery*, Staroście sądeckiemu (nie wymienił go) przypisany, zawiera przykłady z greckiej i rzymskiej historyi mężów, którzy stałą zachowali przyjaźń. Z polskich dziejów takiż przykład w samym tylko Jerzym Mniszku Wojewodzie sandomirskim, i w Dymitrze Carze jego zięciu ujrzał. *Zabawy* przypisał rycerstwu służącemu w rocie Starosty sądeckiego, a mianowicie Krzysztofowi Warszyczyńskiemu Porucznikowi téjże roty. Są to epigramata i fraszki. *Radosna korona* wyraża radość z powodu nastąpio-

nej zgody między Zygmuntem III. a przeciwną mu partyą (przez Zebrzydowskiego reprezentowaną). Wszakże zachęca naród do wytrwałości, radząc nie ustępować nie dopiąwszy celu. Przyczém znowu Ulikses na plac wyszedł, który nie ustąpił nieszczęściom, póki nie oglądał ojczyzny upragnionéj, i Leonidas, który w Termopilach poległ mężnie, by Kserksesa pochód wstrzymać. *Godowe pienia*, którym w szczególe różne ponadawał nazwiska, są jego arcydziełem. Hymenaeus pierwsze trzyma tu miejsce. Pod względem układu nie zaleca się wprawdzie i ten wiersz oryginalnością, (jest-to bowiem tkanka z greckich i rzymskich liryków sielskich pozszywana), ale wątek jéj na tle prawdziwie polskiém usłany, miłe czyni wrażenie na umyśle każdego, co umie czuć narodowość i ceni ją wysoce. Mianowicie uderzają obrazy miejsc. Zamek na Wiśniczu tak opisał poeta:

iest Zamek tam kędy
Sauromate swoy narod rozmnożyli wszędy,
Ciż Boską murowane ręką dla obrony,
Miasto, wysokowieżne maią swey Korony:
Od tegoż tak daleko iakoby dzień chodu,
Odległ: Wisnicze zową idąc od zachodu:
Ten y gorą wysoką dość iest wyniesiony,
Y lasem na drugichże gęstym otoczony.
Tam domu Lubomirskich zacna krew panuie.

Pieśń pod napisem *Panny z Helikonu* (w tychże czyli Godowych pieniach) jest lichszym utworem. Zastanowił mnie wstęp, w którym tak Zygmunta III. wychwala męstwo:

Jako nieszczęście kogo dosięga surowe,
A niepociechy co raz sercu daią nowe.
Złe przygody: iuż ani muzyka wesoła,
Ni roskosz wymyslana, mysl odmienic zdoła.

Tak y ia widząc twoie surowe kłopoty,
Ktorym się wprawdzie bronią twe wyniosłe Cnoty:
Cnota bowiem nieszczęściem otoczona w koło,
Nieprzestraszone zawsze okazuie czoło.

Historye przypisał Stanisł. Gawrońskiemu Podżupkowi krakowskiemu. Jestto rozmowa z Lucyaną wierszem tłómaczona, czyli raczéj naśladowana. Mnezypus Greczyn i Toxaris, jak go Daniecki spolszczył, Tatarzyn, rozmawiają tu wcale odmiennym aniżeli u Greka obyczajem. „Albowiem poeta, jak o tém sam mówi w przedmowie, unikał prostych, grubych, bezsłownéj ozdoby niemających i strasznych wyrazów; a natomiast po nowszemu dał myśleć i mówić, powieści swojéj bohatyrom.“ Dziełko Bruna zawiera *Rozmyślania męki Jezusa Chrystusa, z ewangielią i proroctwy o nim starego testamentu.* Zrobił je Daniecki szczególniéj dla tych Chrześcian, którzyby chcieli obchodzić miejsca jerozolimskie nad Zebrzydowicami, w tak zwanéj Kalwaryi, znajdujące się.

Wszystko co do nas po tym pisarzu doszło rozważywszy, nie możemy się wydziwić temu, że pisma Danieckiego zakazała cenzura duchowna r. 1617. o czem Joch. III. 390. porównaj.

R. 1608. Marcin Błażewski. Gdzieindziéj (Pols. I. 228) powiedziałem o wierszach Błażewskiego politycznéj treści, teraz zwracam uwagę na pracę jego ważniejszą, która ma tytuł: *Setnik przypowieści ucieszných* (*w Krak. w druk. Mikoł. Loba* 1608. w osemce,) a którą w bibliotece Załuskich, w Toruniu i Sieniawie znalazłem w kilku ekzemplarzach. Na tytule stoi, że pismo to z włoskiego na polski przełożył autor. Przypisał je Janowi z Rusca Branickiemu Kasztelanowi bieckiemu, niepołomskiemu, krzeczow-

skiemu Staroście. Godne jest uwagi dla tego, że najznakomitsi nasi XVIII. wieku bajkopisarze, Ignacy Krasicki i Stanisław Trembecki, nie jedno sobie ztąd przywłaszczyli. Pomijam bajkę pod napisem: *Co głowa to rozum* o młynarzu, synu iego i ośle, którą i u Lafontena znajdujemy, a zastanawiam nad bajką pod tytułem: *Jakby trzeci dzień z Bogiem gadał* o myszce, jéj matce, o kocie i kurze, tudzież nad bajką *nie podeymuy się szaszku legawego pola*, gdzie mowa o wilku który gwoździ z nogi osłowi wyjmował, na koniec nad bajką *Kto dał zęby da y chleb*, gdzie jest o Jowiszu i chłopie, który podług życzenia jego to mokrzył to suszył mu pola. Dla przykładu, kładę drugą bajkę:

Mysz młoda matki swoiey usilnie prosiła,
By iey trochę wyść z iamy na świat pozwoliła.
Wyszła za dozwoleniem: w tym kota potkała,
Dziwuie się; iż nigdy, przedtym nie widała
Takiego zwierza: w tym kot łasząc się na ziemię
Przypadł, zdawna wątrobkę mając na to plemię.
Chce mysz porwać, A w tym kur przyskoczywszy z boku,
Rozpędzi się ku myszy ze wszytkiego skoku,
Skrzydła roztopierzywszy, pograć myślił z myszą:
Lecz mysz kura się zląkszy, wnet uciekła w ciszą
Do iamy. Pyta matka przeczby tak ztrwożona
Była? Rzecze mysz. Ze dwu miar iestem strapiona.
Widziałam zwierząt dwoie: iedno oczy miało,
Równe gwiazdom wesołym: y tak mi się zdało,
Ze sierścią swoią do nas bardzo iest podobne,
Tylko ze pstre, ktemu ma paznogcie nadobne.
Barzo mi się to zwierzę z twarzy podobało,
Wszystko mu dobre matko z postawy przystało.
Ale gdym się z nim prawie stowarzyszyć miała,
Drugiem zaś zwierze iakieś pomnieysze widziała:
Dwie nodze miało, miało y grzebień na czele,
Oczy iak płomień iaki, pierza na nim wiele.

To skoro mię zoczyło: skrzydła rospostarło
Bieżąc ku mnie: snadźby mię iuż było rozdarło.
Bym zląkszy się go w iamę była nie uciekła.
Do którey bieżąc, z strachu małom się nie wściekła,
Matka z mowy, co to był za zwierz, zrozumiała,
Pierwszy że kot, a wtory że był kur poznała.
Y rzecze do dziecięcia. Twoia cię prostota,
Mało nie pozbawiła, niebogo, żywota.
Bo ten pierwszy zwierz coć się zdał dobry z postawy,
Y skłonny, więc tak ludzki, a ktemu łaskawy.
Byś weyzrzała, me dziecię, w chytre serce iego,
Nieprzyiaciel to wieczny narodu naszego.
Tylko cię łudził słowy, łudził cię postawą,
Chcąc złość wrodzoną pokryć postacią łaskawą.
Do któregobyś była namniey się przymknęła,
Jużbyś była tam koniec życia swego wzięła.
Przetoż mi z iamy ostrożniey wybiegay,
A zwierzęcia takiego zawsze się przestrzegay.
Ten zaś drugi aczci się zdał barzo surowy,
Y iakoby iuż prawie do mordu gotowy.
Dobra w nim iest natura choć się srogim widzi,
Nie iest chciwym cudzey krwie, owszem się nią brzydzi.

Tak y prosty człek bywa często oszukany,
Gdy nań napadnie w skórę owczą wilk ubrany.
To owo, słodką mową, iady swe cukruie,
Ktore w sercu zdradliwym skrycie przechowuie.
A ow zaś co się z oczu y słów srogim widzi,
Chytrością się y zdradą, barziey zawsze brzydzi.
Y mniey się go strzedz trzeba: bo ten takim bywa,
Iż co ma w sercu, zaraz twarzą to odkrywa.
Zgoła zmyślną postawą, zda się drugi świętym,
A przecię iest w umyśle szatanem przeklętym.
Będzie główka farbował, dość nabożnie składał.
Jakby dopiero z Bogiem dziś trzeci dzień gadał.

— Baltazar Oziminski wydał w Krakowie 1607. *lament na pogrzeb Macieja Dębińskiego* (Warsz.), w którym podobało mi się następujące porównanie z trenów Owidyusza naśladowane:

Szkody swoim wetuią nowym kwiatem zioła,
Choć ie mrozy powarzą, przedsię lecie pszczoła
Bierze z nich smak, nusz insze latorostki młode,
Wiatrem uschłe, znowu się zielenią w pogodę.
A nasze dni skrócone wątpliwego wieku,
Nie dopuszczą odrodzić żywota człowieku.

Drugi wiersz jego (czytałem go w Toruniu) ma napis: *Szturm pocieszny Smoleński.* Przypisanie do Władysława Krolewica uczynił z Wilna, 6 Czerwca 1611 r. Każdy wiersz zaczyna się od litery, wyrażającéj imie i tytuł Zygmunta III. Pełno tu wspomnień o Eneaszu, Ewandrze i t. d. Naylepszy, lubo i ten lichy, iest opis uczty, którą dał Król polski rycerstwu, po wzięciu Smoleńska.

Otwarł potym swą łaskę y rękę Król hoyną,
Gdy wszytkę cną drużynę, szablą, sercem zbroyną.
Od starszych ich począwszy aż y do iednego,
Stowarzyszów (*tak*) poprosić, tam do Smolinskiego
Letniego pomieszkania dał, gdzie Bankiet wielki,
A tak zacny im sprawił, iż to widział wszelki,
W iakich dostatkach prawie tam obfitowali,
Iż się ludzie w liquorach dobrze nie nurzali.
Euterpe także Krato (za *Erato*) z Muzy im śpiewały,
Na serbach im Cygańskie dzieci pomagały.

— Jan Krajewski, Komornik (Szambelan) Zygmunta III., pozostawił następujące wiersze:

Chimera albo Historia o jej zwalczeniu. w Poznaniu u Marcina Wolraba R. P. 1604. (na odwrotnéj stronie tytułu wiersz|na herb Jerzego Ostroroga ze Lwowka, sygn. *A—B. 3.*). Opowiada w nim wiadomy z mitologii greckiéj wypadek. Drugie wierszydło Krajewskiego ma napis: *Wizerunk cnot Swiętych, albo Sentencye z roznych Autorow zebrane, y z dowodami Łacińskimi pilnie a uwaznie wyrażone, wszelkiemu stanu służące. Księga I. Przez Jana*

Kraiewskiego. Wszystko idzie na ziemi ozdobnym porządkiem. Kędy cnota panuie, gdzie sam Bóg początkiem. *w Krakowie Roku Pańskiego* 1608. Ekzemplarz broszury téj cwiartkowy, od początku uszkodzonéj, w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Zawiera zdania z pisarzów różnych wybrane i na trzy podzielone księgi, które stosuje do cnot chrześciańskich], obywatelskich i t. p. O wartości dzieła przekona się czytelnik z wierszy na stronicy 9 znajdujących się:

Co jest w żywocie prawie ostatniego,
Nadzieia tylko iest a nic innego.

Spes mala sicut malus viae dux ad piaculum ducit.

Zła nadzieia do grzechu iak zły wodz przywodzi,
Z kąd *(tak)* się wielki upadek y sroga śmierć rodzi.

Spes temerariae, plerumque fallunt homines.

Uporne zaś nadzieie ktore w ludziach trwaią,
Wiele ludzi y mamią, y oszukiwaią.

Spes pascunt exules,
Dulcis res spes est.

Nadzieia tylko karmi wygnańce troskliwe,
Nadzieia słodka rzecz iest y wesele żywe.

Zgoda i pokóy w Królestwie, 1608.

Pożar Wilenski, w Wilnie 1610.

Ucisk Korony, teraz nowo wydany 1613. (bez wyrażenia miejsca druku, czytałem w Dzikowie).

Chronologia woyny moskiewskiey pilnie opisana i 1615. *w Krakowie* wydana.

Pamiątka towarzystwa (bez miejsca i roku, z przedmowy widać że wyszła 1616).

Z nauką i z talentem poetycznym Jana Krajewskiego źle stało. Owego Artaxerxesa Króla perskiego, któremu w darze ofiarowało garść wody biedne pacholę, nazywa (w przedmowie do *Zgody i pokoiu*) Królem Greckim, i bardzo prozaiczną pisze o nim poezyą. Wszakże *w Pożarze Wileńskim* wyraził się dosyć poetycznie temi słowy:

Dzień był, a czas miał miiać dziewięć godzin swoie,
Gdy strachem srogim zięty lud był nakształt Troie.

Lecz tamże po prostacku odezwał się znowu:

Nie ieden dziś Wileński Mieszczanin i Kupiec,
Z Maiętności złupiony chodzi jako głupiec.

Chronologia jest to rymem opisany poczet owczesnych wypadków wojennych, między Polakami a Moskwą zaszłych. Szumno ją zaczyna:

Początek woyny powiem Moskiewskiey, skąd swoie,
Surowy Mars pobudził, Sarmaty do zbroje.

Pamiątka towarzyska jest zbiorem plugawych i wszetecznych rymów. Ledwie że jeden lub dwa znajdziesz z przystojniejszych, jak ów *o studencie chorym*:

Jeden Student do oyca pisał barzo chory,
Dla potrzeby o pieniądze, prosząc, y Doktory.
Więc pisze, przysyłay mi, oycze, co napręcey,
Bo mnie podobno żywym nie oglądasz więcey.
Gorączka mię upiecze. A ociec rad temu,
Odpisał: po pieniądzach iuż nic umarłemu.

— Jan Marcinowic wydał wiersz z tablicą astrologiczną, różnym przypisawszy go osobom, który bez wyrażenia miejsca wydrukował roku 1608. pod tytułem: *Bog pomoz*. Po czém idzie inny napis, który jakoby tytuł inne-

go wiersza brzmi w te słowa: *Na wesele Mikołaja Zienowica czeczerskiego, propoyskiego Starosty, brzeskiego Wojewodzica, Dworzanina krolewsk., z Anną Chodkiewiczowną panną wileńską czyli corką Hieronyma Chodkiewicza Kasztelana wileńskiego, brzeskiego i t. d. Starosty.*

Jako pomniki najzepsutszego smaku i najprzewrotniejszych o sztuce wyobrażeń, przedstawiają się nam obadwa te wiersze.

— **Daniel Mikołajewski**, którego życiorys podał p. Łukaszewicz (o kośc. braci czeskich), był Ministrem wyznania helweckiego i Superintendentem w Wielkopolsce. Z Cienina na Kujawach w miesiącu Wrześniu 1590. podpisał przemowę do dzieła *O Sakramencie Ciała Krwie pańskiey*, wydanego *naprzeciwko Disceptatiey Theolickiey* (tak) *Wągrowieckiey, spisaney od X. Jezuity Poznańskiego*, którego tytułu dokładnie przywieść nie mogę, gdyż wydarty był w ekzemplarzu (posiada go biblioteka okręgu) używanym odemnie. Widać z samego pisma, że je wymierzył przeciw Wujkowi z Wągrowca, Rektorowi kolegium jezuickiego w Poznaniu, tuż po roku 1590. czyli po podpisaniu przemowy.

W lat kilka potém wydał drugie pismo *Dysputacia Wileńska*, którego tytuł obszernie wypisawszy Joch. II 330. zauważył, że je w Wilnie wydał, nie wyraziwszy miejsca druku. Co jest fałszem. Na ekzemplarzu bowiem sieniawskim który miałem w ręku, wyraźnie stoi na tytule *Thorunii Borussorum apud An. Cottenium* 1599.

Znowu w lat kilka pokazało się *Syncrisis abo Zniesienie nauki Kościoła Rzymskiego z Ewangelicką, w przedniey-szych Artykułach Wiary powszechney Krześcianskiey,*

które w osemce wydał w Gdańsku u Hünefelda 1609. (jest w bibl. okręgu), przeciw Summaryuszowi Księdza Wojciecha Słupskiego Archidyakona włocławskiego, i takowy przypisał znakomitym obywatelom swoim współwyznawcom Wielkopolanom, jako to: Andrzejowi Krotoskiemu z Krotoszyna Wojewodzicowi inowłocławskiemu, Mikołajowi i Stanisławowi Latalskim hrabiom z Labiszyna, Władysławowi Przyjemskiemu z Przyimy, i Mikołajowi Słupskiemu z Iwna, datowawszy toż przypisanie z Radziejowic 1608. roku. Przy końcu umieścił obszerny wywód zdań Ojców śś. po łacinie przywiedzionych w swém dziele, ażeby je odczytywali ci którzy polskiego nie znają języka.

Dwa kazania kończą szereg znanych mi pism Mikołajewskiego. Pierwszego nie widziałem (przywodzi je p. Łukaszewicz pod tytułem: *Kazanie na pogrzebie Ernesta Krokowskiego, Sędziego ziemskiego puckiego*, wydane *w Gdańsku u Andrz. Hünefelda* 1631.); drugie nosi tytuł: *Sermon pogrzebny nad ciałem Mikolaia Latalskiego, hrabi z Labiszyna, Kasztelana nakielskiego, w kosciele debnickim miany*, którego wdowa zmarłego Katarzyna z Przyjmy „iako Sermon nie tak doskonały iako materia przedsięwzięta potrzebuie“ (mówi Mikołajewski w przypisaniu iey kazania) nie chciała zrazu pozwolić ogłosic drukiem. Wreszcie gdy odmieniła zdanie, wtedy wyszło rzeczone kazanie *w Gdansku u Andrzeia Hünefelda* 1633. Po stosownym wstępie zaczyna rzecz, rozprawiając naprzód „o chorobie, potym o śmierci Lazarzowey, po czem mówi: że iako śpiący potaiemnie żyją, tak wierni umarli w duszy przed Bogiem żywią.“ Kończy rzecz kroniką domu Latalskich.

Ks. Sebastian Nucerin, o którego życiu rozwiódł się Alojzy Osiński (w życiu Skargi 87.), a kilka szczegółów powiedział o nim Juszyński u Jochera III. 189., urodził się w Skalmirzu. Szkoły odbywał w Krakowie, wspierany od Krystyny z Myszkowskich Badzińskiéj, Starościny dobrzyckiéj. Został Professorem Akademii krakowskiéj i Kaznodzieją w Katedrze tamecznéj. Umarł 1636 r. w ubóstwie jak zwykle owocześni akademicy krakowscy. Podpisywał się na swych dziełach „w piśmie ś. Doktorem, i Kościoła Kathedralnego krakowskiego, Kaznodzieją Ordinariusem.“ Dzieł tych jest pięć, (znajdują się w Warszawie,) a mianowicie:

Żywot s. Teresy zakonu Karmelitow y Karmelitanek bosych fundatorki. w Krakowie u Wdowy Jakuba Sibeneychera. Roku P. 1608 (w 4ce, oprócz tytułu i przemowy z czterech kart złożonych, ma reszta 188. liczbowanych stronic).

O fundaciach zakonu y klasztorow Karmelitow y Karmelitanek bosych s. Teresy oboyga fundatorki Księgi od niey samey z roskazania spowiednikow napisane. w Krakowie w druk. Mać. Andrzejowczyka 1623. (przedostatnia ćwiartka ma po jednéj stronie liczbę 321, druga zaś stronica i ćwiartka ostatnia liczbą opatrzona nie jest).

Droga doskonałosci przez swiętą Teressę zakonu Karmelitańskiego reformatorkę, z roskazania starszych zakonnych napisana. Y wszytkim ludziom Chrześciańskim do czytania pożytecznego y uciesznego podana, tamże *u Andrz. Piotrkowczyka* 1625. (rzymską, stronic 803. Jocher III 52. inaczéj tytuł przywodzi i do not odsyła, których nie masz w jego dziele. Porównaj go tamże 191).

Zamek wnętrzny, abo gmachy dusze ludzkiey, swię-

tey Teresy od Paną Jezusa fundatorki Karmelitow y Karmelitanek bosych. Tamże *w druk. Franciszka Cezarego, Roku Pańsk.* 1635. (wstępu arkuszy dwa, dzieła ćwiartek 102. z liczbowanemi stronicami których jest dla tego 203., przez omyłkę drukarską położono 202., Joch. III. 68. przytacza druk z r. 1633).

Księgi duchowne świętey matki Teresy od Pana Jezusa fundatorki Karmelitanek y Karmelitow Bosych, na dwa tomy rozdzielone. w Krak. w druk. Balcera Smieszkowica Roku Pańsk. 1664. (rzymską, kształt arkuszowy, tytuł pierwszego tomu sztychowany, ma z rejestrem stronic 429. Tom drugi ma tytuł prosty, a na nim wyrażono iż zawiera: „przydany od jednego tegoż zakonu Oyca sumariusz przedniejszych nauk, znakomitszych powieści, y pobudek duchownych, które się we wszystkich księgach świętey matki znajdują, z dwiema słusznymi rejestrami, na końcu listy ś. matki Teresy świeżo zebrane, y przetłomaczone położono.“ Jest też i wydanie rokiem później).

Przywiodłem te dzieła szczegółowo, raz dla tego, że ledwie jedno i drugie miał w ręku Jocher; drugi raz dla tego, że Nucerin, który się ich przekładem z włoskiego zajął, tak silnie przylgnął do obranego dla prac swych przedmiotu, iż wyłącznie tłomaczeniom wszystkie swe poświęciwszy siły, żadném się oryginalném nie zajął dziełem. Czém właśnie odróżnił się od innych pisarzy ówczesnych, którzy zwykle różnymi przedmiotami się zajmowali; którzy nie na jedném tylko pracowali polu. Będąc tłomaczem tylko, nie mógł się pismami swemi wyświeceniu oyczystych przysłużyć dziejów: wszelako i tych nie opuścił zupełnie. Gdziekolwiek bowiem zdarzyła się do tego sposobność, mianowicie też we wstępach, opowiadał je, przy-

czem właściwego sobie użył sposobu pisania, co kilkoma stwierdzimy przykładami. I tak, z przypisania drugiego dzieła „Królowéj polskiej“ z Krakowa 1623. r. uczynionego, dowiadujemy się, że skoro tylko zakon Karmelitański postanowiony, czyli raczéj przez ś. Teresę (r. 1582 zmarłą) został zreformowany, wnet go do Polski sprowadził Zygmunt III. (roku nie wymieniono) i za kościołem ś. Mikołaja w Krakowie osadził, w gmachu, pod on czas kalwińskim. Królowi więc temu winni są w Polsce siedlisko swoje Karmelici bosi. Oprócz dziejów, ascetyce głównie folguiąc autor, opowiada szeroce, jakie z dzieł przez siebie wytłomaczonych pożytki odnieść może każdy, kto się w nich rozczyta należycie. Do tego zachęcając, dziwnie się wyraża, co właśnie jego sposób pisania cechuje. W przypisaniu dzieła pierwszego „Paniey Constancyey z Mirowa Bazenskiey Starościney Brzeźnickiey y Dobrzyckiey” na cztery części podzielonego, powiada między innemi: „tylko proszę by każdy który ten żywot czytać będzie, pomniał iż na brzegu wód, małe rybki pospolicie pływają, po ryby główne na głębią założyć sieć trzeba. Smaczne są pierwsze księgi, smaczniejsze wtóre, jeszcze smaczniejsze trzecie, nasmacznieysze czwarte, które radbym aby każdy na palcach (jak mówią) umiał.”

Dzieło trzecie, „Królowey niebieskiey matce y Pannie Mariey,“ przypisując, opowiada, jak ś. Teresa budując klasztór nowy Karmelu, czyli zakon reformując nowo, i zewsząd zbierając sobie robotników, sprawiła, że i tłómaczowi tego dzieła dostała się posługa, ażeby tejże swietey, kochaney, naswiętszey Panny słudze, był w Polsce tłumaczem, y tak do budowania zakonu, jakoby wapno do pobielania gotował.” W przypisaniu dzieła czwartego To-

maszowi Zamoyskiemu podobne tym wyrażone są myśli. Piątego dzieła nie wykończył: dopełnili więc pracy jego (jak na tytule stoi) Ojcowie zakonu Karmelitańskiego, i przemówili od siebie do „P. Heleny Thekli Hrabianki z Tęczyna Lubomirskiey, Wojewodziny krakowskiey, a sędomirskiey, zatorskiey, niepołomskiey Starościny" wielkiéj wraz z całem rodzeństwem swojem Karmelitów bosych opiekunki.

— **Marcin Paszkowski**. Na wierszach swych *Smutne Kamaeny po załosnym z tego świata zeyściu Jana Płazy ze Mstyczowa, Dworzanina pokoiowego K. J. Mci, Wielkiego Rządce zamku a Łowczego ziemie krakowskiey, w Krak. w druk. u dziedzicow Jakob. Sybeneychera r. p.* 1615. (w 4ce, czytałem w Medyce), dał o sobie znać nieco. Albowiem w przypisaniu tego wiersza „bratu nieboszczyka Mikołajowi, Kuchmistrzowi y Dworzaninowi pokoiowemu Króla Je. Mci Staroście brzeznickiemu," oświadczył, „iż się do wdzięczności dla zmarłego poczuwa przez to, że sam sługą zamkowym będąc, przez nie mały czas chleb Jego Mości iadał." Podpisał się pod tem oświadczeniem „Marcin Paszkowski z Paszków." Inne szczegóły objawił o sobie w innych pisemkach swych, bo wiele pisał rymów. Z nich znakomitsze naprzód wymienię i ocenię, a resztę po nich przywiodę. Do najlepszych jego wierszy liczą się (są w Warsz.):

Posiłek Bellony Sauromackiey, w Krak. 1608.

Wykład Bogin Słowienskich, wesołego widzenia Słońca z Panną w Złotym kole nad Krakowem: Roku Pańskiego 1608. *Maia dnia* 30. Broszura ćwiartkowa wraz z tytułem kartek ośm zawierająca. Pod przypisaniem Samuelowi Dębińskiemu z Dębian, Podstolemu krakowskiemu,

podpisał się (jej autor oczywiście) *Marcin Paszkowski.* Wierszem opowiada co w tym roku (1608,) w którym pisze, będzie; co ażeby miało związek z przeszłością, kazał też wierszopis śpiewać Muzom o tem co było. Erato posłuszna wyśpiewała wiek złoty pod Saturnem. Polyhimnia wiek srebrny pod Jowiszem. Kaliope wiek miedziany pod Słońcem. Urania obecny czyli żelazny wiek pod Marsem opiała, wróżąc że kraj polski postąwi w stanie kwitnącym jego Monarcha Zygmunt III.! W bazgraninie téj rozwodził wierszopis cztery owe wieki, przez Owidyusza cudnie opisane w Przemianach. Również jak to pisemko liche są:

Dzieje tureckie, y utarczki Kozackie z Tatary, tamże 1615. (u Siarczyńsk. r. 1612.).

Chorągiew sauromatcka w Wołoszech, 1621. roku bez miejsca.

Z tych znowu pism widać, że Marcin Paszkowski był domownikiem Lubomirskich Hrabiów na Wiśniczu, i że okolice Sącza i Dunajca dobrze mu były znane. Jakoż i przypisując wiersz swój „Posiłek Bellony Sauromackiey" Stanisławowi Lubomirskiemu sługą się jego być mieni, w zamknięciu zaś wiersza któremu dał tytuł „Bitwy znamienite" wyraźnie mowi:

> Z Wisnicza Achillesa szęść (za *szczęść*) Panie naszego,
> Żeby mogł siły ztłumic Pohańca sprosnego.

W Posiłku Belony dokładnie opisuje sandeckie okolice, znać przez to dając, że je sam własnemi oglądał oczyma. Widać też ztąd że czytywał Klonowicza i Macieja Strykowskiego, aczkolwiek drugiego tylko wymienia. Albo-

wiem z Pożaru Klonowicza wypisał początek, tu i owdzie rzecz nieco odmieniwszy. Spiewa Paszkowski:

Słowieńska trąbo, zagrzmi pod niebiosy,
Niesłychana mi otucha przychodzi,
Jeśli mię wieszczba prawdziwa uwodzi.
Czyni mi niebo gwałt, ięzykiem włada,
I trąbą moją, zkąd mie myśl napada,
Głosic te rzeczy, które noc pokrywa.

Przyswoił sobie i ów piękny wiersz z Macieja Strykowskiego, w którym powiedział tenże o sławnym naszym ukraińskim bohatyrze:

Nuż Wiśniowiecki Ruski kozak miły.

Pod historycznym uważane względem, ważnemi są jego *Dzieje tureckie.* W przypisaniu ich Adamowi ze Zmigroda Stanickiemu mówi, „że chce głosić o tem, czego się dość nasłuchał uszami swojemi." Jest i w tém dziełku wiele wyjątków z Macieja Stryjkowskiego, którego też, na stronicy 48 imiennie przytacza. O sposobie pisania sobie właściwym, tak się wyraża (tamże na stronicy 112).

Jednak iż pospolicie ięzyk uszczypliwy,
Zwykł obracać y miętkę pachniącą w pokrzywy.
Przeto za wiecznym światłem, poydę z prawdą śmiele,
Bo y tych co nas wdzięcznie przyimą, (*tak*) będzie wiele.

Atoli nie dotrzymał słowa, albowiem wszędzie gdzie wypadło, lubił wytykać polityczne wady ziomkom. Wieszczym duchem przepowiedział (na stronie 117) czegośmy się w blisko wiek jeden doczekali od Turków. Mówi bowiem:

Day Panie wiekuisty w czas upamiętanie,
By kto nie rzekł: owo wam praw corrigowanie

Z Azyey przyniesione, trzymayciesz się tego.
Kiedyście precz z Państwa swoiego.
Wygnali, by nie przyszło nam mowic z Troiany:
Bywaliśmy y my też kiedy ono Pany.

Paszkowski będąc lichym poetą, stał się niepoślednim kronikarzem rymowym. Głównie przedsięwziąwszy opisać polityczne i prywatne życie Turków i Tatarów, zręcznie ku temu użył przygód, które się świeżo przytrafiły będącemu w niewoli u tych pogan, Jakóbowi Kimikowskiemu. Z jego-to przygodami łączy wszystko cokolwiek się o Turkach i Tatarach dowiedział, i rzecz całą we czterech zamyka księgach. Rozdział IX. księgi pierwszéj kończy apostrofą do młodzi rycerskiéj, naśladując w téj mierze Stryjkowskiego. Następnie opisy swe o Turkach, już-to podług Stryjkowskiego, już podług innych, pod ów czas licznych o tym przedmiocie wydanych dzieł, czyni, i nie w jednym względzie zgadza się z pamiętnikami owego Serba Janczara. Zwraca uwagę na słowiański i arabski język, a na końcu umieszcza rozmowę o wierze chrześciańskiéj, którą miał roku 1547. (raczéj 1548.) Bartłomiej Jurgiewicz (Georgiewits) z pewnym Turczynem w Waradyniu, właśnie gdy z pielgrzymki (?) ze Świętéj wracał Ziemi (patrz o nim osobny artykuł w drukach pierwotnych). Oburzony też będąc Nie-pospolitem ruszeniem czyli Gęsią wojną Jana Dzwonowskiego, przedsięwziął w tymże samym roku, to jest 1621. napisać nań parodyą, którą na tytule Chorągwią sauromacką, a w samémże dziełku Pospolitem ruszeniem nazwał. O powodach które go ku temu przywiodły tak mówi, w przemowie do czytelnika:

Obróciłem też na wiersz pioro moie,
Lecz nie tak iak ktoś, pisał gęsie boie:

Jasną rzecz głoszę, bom też patrzał na to,
Gdy woyska swoie Mars stawił czubato.

Reszta lichéj poezyi wierszopisa w różnych się pojawiała latach: nic w niéj uwagi godnego, język, wyjąwszy, który zyskiwał nowe, lub odzyskiwał dawne wyrażenia. I tak w wierszu, szczęśliwy powrót Polaków z wyprawy wołoskiéj w roku 1621 opisującym, czytamy: *gotowcem* (gotowo), *woiennik* (rycerz), *Polanin* (Polak). Szereg tych rymów (pominąwszy *Dzieje i Chorągiew* wspomnione wyżéj,) rozpoczyna: *Ukraina od Tatar utrapiona, Xiążąt y panow pogranicznych, o ratunek z żałosnym lamentem prosi. w Krakowie* 1608. którą przypisał Ks. Piotrowi Tylickiemu Biskupowi krakowskiemu, położywszy na niéj napis wzięty z dzieła Klonowicza „de victoria Deorum." Po niéj idzie *Minerva z ligi chrześciańskiey zebrana*, wydana tamże następnego zaraz roku, żywcem przepisana ze Stryjkowskiego. Daléj *Kolęda nowe lato, y szczodry dzień na rok teraznieyszy* 1610. wydana tamże (u Siarczyńsk. położono r. 1609.,) która zawiera przekłady wierszem polskim z Jezaijasza Proroka i (mniemanych) sybilińskich wierszy. Wydany tamże we trzy lata późniéj *Wizerunek wieczney sławy Sauromatow starych*, częścią jest powtórzeniem Stryjkowskiego, częścią obejmuje toż samo co w Chorągwi sauromackiéj w ośm lat późniéj ogłosił drukiem. Wcześniéj nieco wydał pisemko pod tytułem: *Dialog albo rozmowa grzesznego człowieka z Anyoły y inszemi osobami: o Męce Chrystusa Pana, ktora ma bydź odprawowana przed iego naświętszym grobem w Wielki Piątek. w Krak. w druk. u Dziedziców Jakuba Sybeneychera roku P.* 1612. (Broszura z kilku ćwiartek złożona, któréj druk ma znak ostatni *B.* 2. czytałem w Korn.). Występu-

ją w nim „persony rozmawiające“. Prolog, grzesznik, Aniołowie z krzyżem, gębką, oszczepem, powrozy, drotowemi biczami, słupem, koroną cierniową y z kleszczami, z gwoździmi y młotem. Marya matka Boża, Marya Magdalena, Sprawiedliwość z mieczem, Miłosierdzie z książkami. Epilog wyraża cel i treść dzieła w tych słowach:

„Taiemnica zbawienna tu się wyraziła,
Godna coby nagłębiey uważana była.“

Po upłynieniu znowu lat kilku ogłosił drukiem *Threny na żałobny obchod z tego swiata zeszcia Krystyny z Dembian Sapieżyney, w Krakowie w druk. Andrzeja Piotrkowczyka* 1616. W rok po tych trenach wydał wiersz pod tytułem: *Rozmowa Kozaka zaporozkiego z perskim gońcem, o sprawach woiennych Pogan z Chrześciany* (tamże 1617) które przypisał „szlachcie ziechałej na sejmik do Proszowic dla obrania Deputatów.“ Kozak napotkawszy Polaka zbiegłego z więzienia tureckiego, dopytuje się o nowiny. Paszkowski wyłożywszy tym sposobem ówczesne położenie Turków, radzi szlachcie mieć się od nich na ostrożności. Roku 1620. wydał bez oznaczenia miejsca druku *Bitwy znamienite tymi czasy na roznych mieyscach, mężnych Polakow z nieprzyiacioły krzyza swiętego.* Opisał w téj broszurze bitwę pod Cecorą, opowiedział jakie szkody Tatarzy poczynili w podolskich krainach po nieszczęśliwym tym przypadku, wyliczył imiennie poległych w każdéj chorągwi rycerzy, a w końcu wolną opisał mową świeże nowiny z Ukrainy, a mianowicie o korzyściach jakie Kozacy zaporożcy nad Turkami na lądzie i na morzu odnieśli. Są tu i wiersze które niegdyś w tłómaczeniu kroniki Gwagninowéj roku 1611. wydrukowanéj,

(porównaj artykuł *Gwagnina kronika)* umieścił, nie lepsze od inszych rymów jakie kiedykolwiek pisał.

— **Wawrzyniec Chlebowski**, téjże wartości co poprzedni poeta, wydawał w Krakowie w ćwiartce i ztamtąd przypisywał różnym osobom swe wiersze. Ekzemplarze ich są pospolite, dla tego nie opisuję ich bliżéj. Są następujące:

Trąba, pobutki (tak) *ziemie perskiey do wszystkich narodow chrzescianskich przeciwko Machometanom. w Krak.* 1608.

Wolnosc prawdziwa Korony polskiey, tegoż roku (Juszyński mylnie przytacza tytuł i kładzie rok 1606.), Powtórnie wydał ten wiersz pod napisem:

Wolność złota Korony polskiey, 1611.

Historya y wywod narodu Cesarzow tureckich y walka ich z Chrzesciany r. 1609.

Zwycięztwo naiasnieyszego Zygmunta III. 1611.

Krolow y Cesarzow tureckich dzieła abo sprawy, 1612.

Tryumph radosny wszystkich Obywatelow z sławnego zwycięztwa Zygmunta III. tegoż roku.

Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych, 1614.

Encomium radosnego Narodzenia Jezusa Chrystusa, 1616.

Epitalamium na wesele Marcina Laskowskiego Instygatora koronnego z Katarzyną Palczewską, 1616.

Chronologia o wywodzie narodu Cesarzow tureckich, 1619.

Wieniec, na akt świątobliwych postrzyżyn w zakon, 1617.

Krwawa ofiara Jezusa Chrystusa, 1621. (podług Siarczyńsk. r. 1616).

Pamiątka Anny Radziwiłowey, 1618.

Smutne treny, 1621.

Lament żałosny na pożar miasta Jarosławia, 1625.

Krwawy Mars narodu Othomańskiego, Apostrophe, abo żałosne upomnienie do wszystkich narodow Chrześciańskich (niedostawało tytułu ekzemplarzowi, którego używałem).

Żywot y Męczenstwo Stanisława s. Biskupa Krakowskiego, 1626.

Z wierszów tych nic wybadać nie mogłem o życiu rymopisa, ale ducha umysłowości jego płodów wskróś z nich przeniknąłem. Dostrzegłem, że to był istny wierszokleta, który nadaremnie kusił się być oryginalnym (jak w Pamiątce żałosney gdzie naśladował Echo); który idąc utorowaną sobie przez innych drogą, zacierał swe ślady, nie chcąc by się dowiedziano że tamtędy chodził; który się zawsze powtarzał, a nawet sam siebie wypisywał. Łatwo się o tém przekonać, wziąwszy na uwagę wiersz Stryjkowskiego pod tytułem: *Pobudka* nazwany, który przerobiwszy na swój wiersz, i tak samo czyli Pobudką nazwawszy go, Andrzejowi Boboli owemu przyjacielowi Jezuitów przypisał Chlebowski. Pięć pobudek zrobił, a każdą zaczął od słów Sebastyana Klonowicza (w Pozarze), przeistoczywszy je tak:

> Tryumph wam niosę wierni boiownicy,
> Zguba iuż idzie Tureckiey stolicy.

Jego: *Historya y wywod narodu Cesarzow tureckich*, tudzież *Chronologia o wywodzie narodu Cesarzow tureckich*, niczém się wcale nie różnią między sobą. Uczynione w *Krwawym Marsie* napomnienie do Królów chrześciańskich, w którém przepowiada, „że kiedyś wygubieni

zostaną Turcy przez północnego pana," występuje znowu w wierszu mającym tytuł: *Krolow y Cesarzow tureckich dzieła abo sprawy.* Krótko mówiąc, Chlebowski ustawicznie krąży około dziejów tureckich, i nie może wyjść z koła którem się otoczył; ustawicznie cudzą przyswaja sobie pracę, biorąc za wzór Stryjkowskiego i Paprockiego głównie. Tych snadź najwięcéj czytywał, tych się trzymał. Kochanowski był mu za górny, raz go więc tylko naśladował, układając na podobieństwo jego Trenów wiersz „na zeszcie z tego świata Katharzyny Dąbrowskiej z Wojanowa, małżonki Baltazara Stanisława Kasztelana sanockiego, Podskarbiego Nadwornego Koronnego." Ten wiersz tylko, tudzież „*Epitalamium,* oraz *Lament* i *Wieniec* (jak na tytule pisze) od wiecznego oblubieńca Helzbiecie Marchockiey Starosciance Czchowskiey na akt postrzyżyn w zakon ś. Klary w Sączu uwity," składają poczet rymów które historycznymi lub politycznymi nie są: zresztą bowiem wszystko co pisał miało na celu dzieje i politykę krajową, którą na wzór dawnych wierszopisów opisywał, i brał z nich wątek do swoich pisanin. *Zwycięstwo naiasnieyszego Zygmunta III.* tudzież *Tryumph radosny* (jest to wiersz na wzięcie Smoleńska dnia 13 Czerwca 1611.), dalej „*Wolność prawdziwa Korony polskiey*" (w przypisaniu jéj Stanisławowi Żółkiewskiemu, oświadcza panom polskim, że wyuzdaną swą wolność sami ukrócić powinni;) usnuł na tle pism Łukasza Gornickiego, tudzież przepisał Bartosza Paprockiego i Stryjkowskiego wiersze, żywcem wsunąwszy w swoje wierszydła co tamci śpiewali o wolności korony polskiej, i temi samemi co oni tytułami opatrzywszy je: utrapienie Chrześcian w niewoli Tureckiey, Historya y wywód Cesarzow Tureckich, Apostrophe abo przestroga do

wszystkich Królów y Książąt chrześciańskich. (Ilekroć nie brał od innych, wtedy sam siebie przepisywał, jak widać z przypisań *Encomium radosnego* Księdzu Jakóbowi Zadzikowi, a *Krwawéj ofiary* Danielowi Jasińskiemu. Coby opiewały wierszydła te, sam tytuł ich wskazuje. Ostatnie jego które znam dzieło: *Żywot y Męczenstwo Stanisława s. Biskupa krakowskiego* jest rymowaną kroniką, dzieje ś. męża podług późniejszych podań opowiadającą. Położony na końcu nagrobek ś. Stanisławowi, tudzież napisana pochwała na kościół ś. Michała na Skałce, gdzie Biskupa Stanisława zamordował Bolesław Śmiały, niczem się także nie odznaczają.

Wszakże tego mu zaprzeczyć nie możemy, że poprzedników swych wiersze wybierał dobrze, i do swoich wsuwał je zręcznie. Zkąd powstały piękne porównania i opisy, któremi, jak owa w bajce wrona, pyszni się i nadyma Chlebowski. Wykażmy to.

Zasługuje na uwagę porównanie dawnéj i nowéj wojskowości Polaków, z Krzysztofa Warszewickiego naśladowane, o czém się tak wyraża:

Gdyby przodkowie waszy tych czasow ożyli,
Barzoby się potomkow spraw swych zawstydzili.
Widząc ano ich zwyczay stary wyszpocono *(tak)*,
A prawie gi *(tak)* nogami wzgorę wywrocono.
Onych trąby, was głąby siekąc obudzaią.
Onym rury, wam kury znak wstawania daią.
Oni swoich obozow, wy wozow strzeżecie.
Oni męstwa, wy skępstwa odpłatę bierzecie.
Onym sańce, wam tańce dobrą myśl działaią,
Onych łanie was Panie w zabawki wprawiają.
Oni swą dzielność w wieczney fundowali sławie,
A wy w Epikureyskiej kochacie się sprawie.

Jedno tylko nieco wznioślejsze wysłowienie (poezyą trudno to nazwać) znalazłem w jego Wieńcu, gdzie tak mówi:

Panny choru gornego, Corki nawyzszego.
Monarchy: co idziecie tropem niewinnego
Baranka, przybądzcie mi do tey swiętey sprawy,
Żeby Duch moy był prożny od świeckiey zabawy.

W Pamiątce Anny Radziwiłowéj nuci:

Roznościesz smutne dzięki Lechiackie skały,
Że iey w poczesnym wieku Parki nić urwały.
Nakriyciesz y Wandalskie Nimphy żałobnemi,
Płaty twarz swą, karmcie się pieśniami smutnemi.

Na koniec w Lamencie żałosnym, pięknie obraca mowę do bóstwa, opiekującego się Polską:

Ty Panie ktory władasz Anyoły lotnemi,
Niebem, ziemią, y morzem, żywioły wszystkiemi.
Przed tobą upadaią ziemscy Monarchowie,
Tobie chwałę oddaią y Herubinowie
Ty Krole, y Cesarze na Troniech posadzasz,
A harde, nie posłuszne na doł ich sprowadzasz.

Tyś to Państwo ozdobił dostatki wszelkiemi,
Możne, grożne uczynił, narody wielkiemi.
Błogosław ziemi naszey, y ich urodzaiom,
Day pokoy, zgodę, miłość, Chrześciańskim kraiom.
Oddal głod, miecz, powietrze od Krolestwa tego,
A my cię chwalic będziem jako Boga swego.
Ktory z Oycem y z Duchem iestesz nieskonczony,
Jedney istności władzey, Bog nieograniczony.

Gdy Chlebowski zupełnie naśladował i przepisywał dawniejszych polskich poetów, więc też i sposoby mówienia dawne, które za jego czasów już wyszły z użycia, przyswajał sobie (n. p. mówił *gi* zamiast *go*).

R. 1609. Adam Władysławiusz. Nie Adam lecz Gabryel Władysławski, (Premancem lub Przemankowskim nazywający się, zanim uszlachcony od Zygm. III. Władysławskiego uzyskał nazwisko,) był nauczycielem Królewica Władysława. (1) Zaś Adam, krewny lub imiennik tegoż, pisywał wiersze o których się gdzieindziej mówiło. Oprócz wymienionych tamże pozostawił: *Rym naweselny Kasprowi Jagninskiemu i Zofii Janowskiey. w Krakowie* 1609. (Tor.) który się tak zaczyna:

Małżeństwo chcę opisać młodzieńca zacnego,
W ktorym iest postanowion czasu nie dawnego.
Muzo ktora pilnujesz Hippokreńskiey wody,
Powiedz początek pierwszy, kto szczęsne powody
Dał iemu w tym staraniu z twoicy życzliwości.
Ludziom niech o tym podam co ku wiadomości.

— **Jana Zygrowiusza** życiorys podał p. Łukaszewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 204. nstpn.) i pisma jego, ale nie wszystkie wyliczył. Wychodziły one w tym porządku lat: *Goniec Catholika reformowanego, przynoszący diatribe, albo porownanie wiary ś. katholickiey, tak na wschod iako na zachod słońca, przedtym po wszystkim świecie będącey, a wewszystkich* (tak) *fundamentalnych zbawiennych artykułech zgodney z teraźnieyszym kościołem nazwanym Ewangielickim: a zaś z kościołem teraźnieyszym rzymskim sprzeciwney. w Paniowcach drukował W. Malachiowicz roku pańsk.* 1608. (w 8ce, stronic 448.

(1) Porównaj P. Józ. Muczkowskiego w Dwotygodniku literack. I. 196. i sprostuj ztąd Polskę pod względem obyczajów I. 395. skrócenia zaś *P. K.* tamże źle objaśnione, wyrozumiej, tak iż Władysławski ów był mistrzem synów u Pana Krakowskiego.

Sien.). Przypisał go Janowi z Potoka Wojewodzie bracławskiemu, i Andrzeiowi z Potoka Kasztelanowi kamienieckiemu, podpisawszy się „z Wieruszowa, Kaznodzieja słowa bozego prawdziwego w zborze paniowieckim.“ W dziele tém obiecał nowe pismo pod tytułem: *Katolik Reformowany*, i podobno wydał je jak szczątki ekzemplarza puławskiego dowodzić się zdają (porównaj Jochera II. 332.). Miał też wydać dziełko pod tytułem: *Tobiasz* (czy modlitewnik? porównaj Joch. III. 155.). Wydał dalej w'tejże drukarni (w 8ce, stronic 107. Sien.) *Epichirima albo dowód porządnego posłania na urząd pasterski pasterzow kościoła s. katholickiego apostolskie: ewangielickiego, a utracenia iego od Pasterzow Kościoła rzymskiego*, którą przypisał (z Paniowiec dn. 17 Lipca tegoż roku) „Biskupom y pasterzom wszystkim kościołów bożych reformowanych prawowiernych w Koronie polskiej wszędzie będącym.“

Wydał też pismo pod tytułem: *Papopompe albo posłanie Papieza z odprawą na missią Lutrową y Zwingliuszowe* (tak), *(w Senapaniowcach* (tak) *drukował W Malachiowicz r. p.* 1611. w 4ce, stronic 380. bez dodatków. Sien.), które przypisał „Janowi Chocimowskiemu w Województwie ruskim i podolskim, Franciszkowi Jezierskiemu w Województwie lubelskim, Franciszkowi Stankarowi w Województwie krakowskim, Krzysztofowi Kraińskiemu w Województwie bełskim i wołyńskim Biskupom kościołów P. Chrystusowych reformowanych przez ewanielią świętą. „Po przypisie umieścił pochwały dzieła przez różne osoby pisane, (są między niemi: Jerzy i Jakób Potoccy Kasztelanowie kamienieccy, Prokop i Aleksander Buczaccy, Rektorowie szkół protestanckich i duchowni protestanccy), po któ-

rych następuje samo dzieło, jako odpowiedź na pismo Jana Paulina o Lutrze i Zwinglu. Ekzemplarz czytany odemnie jest ten sam, który jako paszkwilowy podarunek posłała Akademia krakowska Fabrycyuszowi Jezuicie, będącemu na czele partyi jezuickiej, z tąż Akademią spór wiodącej. Pokazuje w tém dziełku Zygrowiusz, iż Papież ani nie ma od Boga urzędu, ani od niego nie został posłany.

Z Paniowców od Potockich przeniósł się przed r. 1616. Zygrowiusz do Wilna, i był Superintendentem dystryktu wileńskiego, jak wskazują podpisy na kazaniach czterech, które są:

Kazanie na pogrzebie Chrzysztofa Manwida na Dorohostajach W. X. L. nayważszego Marszałka 1616 *r. w Lubczu, u Piotra Blastusa.*

Żywot wieczny y smierć wieczna na pogrzeb Christiny z Kawęczyna Frąckiewiczowey Radzimińskiey Podkomorzyney połockiey 1620 r. tamże.

Czysciec chrześciański na pogrzeb Kaspra Szwykowskiego z Szwykowa, Podkomorzego witepskiego 1619 *r.* bez miejsca druku.

Melius albo kazanie na wprowadzenie pamięci ciała Janusza Radziwiła Xiążęcia na Bierżach y Dubinku, Slucku y Kopylu, S. R. J. P. Kasztelana wileńskiego, Starosty borysowskiego, 1621 *r. w Wilnie.*

Wszystkie te kazania (czytałem je w Załuskich bibliotece) przypisywał rodzinom osób zmarłych. Pod względem sztuki uważane, nie mają one żadnej wartości. Czy i katechizm r. 1618. wydał? pyta p. Łukaszewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 257.), pytam i ja.

— **Marc. Jastrzębski.** Pisał: *Na Jubileusz Y na Czterdzieści godzin Modlitwy: Pienia nabożne, wszystkim na*

poprawę żywota, napisane, na cześć y chwałę Bogu w Troycy iednemu ofiarowane. W Krak. w druk. Mikołaja Loba, Roku Pańsk. 1609. Cwiartek ośm (czytałem w bibl. zakładu Ossolińsk.). Na odwrotnéj stronicy tytułu przypis Piotrowi Tylickiemu Biskupowi krak., po czém przemowa do katolików przez *Marcina Jastrzębskiego* autora tego pisemka, a za nią rzecz sama prozą i wierszydłami przeplatana, żadnéj zgoła nie mająca wartości, czystość języka wyjąwszy.

— **Jan Dzwonowski.** Oprócz dzieł już gdzieindziéj (Polska I. 243. nstpn.) od nas opisanych, trafiłem w Dzikowie na jedno jeszcze pisemko jego pod tytułem:

Seymu domowego artykułow sześć, r. 1608. Zawiera tłuste dowcipki. W końcu broszury podpisał się autor *Januarius Sovisralus pede propria, Annus Dominus* 8061. Tak ją zakończył:

Tym zamknęli Seymową wszystką Conclusią.
Wszyscy źli gospodarze, niechay w dudy wyią,
A niechay nie trzymaią Seymowey ustawy,
Prozno6 to. trzeba przecie domowey naprawy.
Zarobki słabe mamy, gęba wina woła,
Przecież kożdy dzień na nie, ledwie mieszek zdoła.
By nam niemiało zostać y grosza iednego,
Tedy my nie odstąpim obyczaiu swego.

— **Ks. Marcin Janicyus z Smiłowic** był ewanielii Jezusa Chryst. w Secyminie Ministrem, i wydał bez oznaczenia miejsca i roku broszurę (w 4ce, znak *B. III.* czytałem w Sien., zna i Jocher II. 331.) pod tytułem: *Rosprawa krotka a prawdziwa o Zwirzchności Biskupa rzymskiego. W dysputacyey wileńskiey.* Inne pisemko Janicyusa *Wy-*

prawa abo Pogonia, wyżej się przy Wąpierskim przywiodło.

— **Samuel Bielski** nie znany zkądinąd, służył wojskowo i podzielił wyprawę do Moskwy za czasu Samozwańców przedsięwziętą, którą, jako naoczny świadek (sam to zeznał,) opisawszy, zostawił w rękopisie. Ogłosił drukiem Pamiętnik jego Książe Obolenski (*Cztenia*, god tretij, Moskwa 1848.) z rękopisów go cesarsko sank.petersburskiéj biblioteki wydobywszy: przez co pomnożył zakres tego rodzaju pism dla historyi Polski i Rossyi ważnych.

— **Ks. Mac. Copecius.** Tak się podpisał na dziełku mającém tytuł: *Droga krotka y prawdziwa, do pokazania błędow Heretyckich wydana. w Krak. w druk. Wdowy Jak. Sibencychera, R. Pańsk.* 1609. (Broszura w ćwiartce, w kartach nieliczbowanych wydana, ma ostatni znak druku *C.* 3., Korn.), które przypisał „Księdzu Adamowi Podgorniusowi, Kanonikowi przemyślskiemu, Doktorowi oboyga prawa."

— **Jakób Unieszowski.** Znakomita rodzina Łaskich, miała swych historyków, którzy, po łacinie i po polsku, dzieje jéj opisywali. Ważne jest dzieło łacińskie: *Peregrinationum Stanislai a Lasco, liber Bernardi Holtorpii Hagensis. Flumina felicis Fidleri. Varnus Nathanis Chytraei. Rostochii typis Augustini Ferberi* 1577. (rzymska, w osemce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *F.* 3., Korn.) przypisane przez Natana Chytrea „Antonio Witersemio J. U. D. Cancellario inclyti comitis Schoumburgensis. Data z Rostoku 1576. Zaczyna się poemat:

Si decet Heroum clarissima facta notari,
Carminibus vatum, quae sydera laudibus implent,
Cur ea non canitur fulgentis gloria famae?

Quam pius assiduo Lascus sudore paravit;
Vir qui consilis praestat, qui excellit et armis,
Pertulit hic multas fatali tempore clades,
Saepius indique terra jactatus et alto.

Ważniejszém jest dziełko polskie pod napisem: *Eudimonia Olbrichta Laskiego, Woiewodi siradzkiego. Sokratessa* (tak) *w radzie, Achilessa w boiu, Ulisessa w przewadze. Polskiego. przez Jakuba Unieszowskiego napisane y wydane. w Krakowie Roku Pańskiego* 1609. (w cwiartce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *F. 2.* Na odwrotnéj stronie tytułu jest drzeworyt, wizerunek Olbrichta Łaskiego przedstawiający, a pod nim wiersze na pochwałę tegoż, które zachodzą aż na stronicę pierwszą karty następnéj dzieła. Na odwrotnéj znowu stronie téjże drugiéj karty, są wiersze na zacny klejnot Jakóba Pretfica z Gawron Wojewody podolskiego; daléj idzie przypisanie, a pod niém drzeworyt, herb Łaskich wyrażający, tudzież wiersze nań. Zaczyna się wywód rzeczy od karty znakiem drukarskim *B. 3.* opatrzonéj). Dzieło to, w Korniku i Sieniawie czytane przezemnie, rozpoczyna się przypisaniem go z Krakowa Pretficowi, (który, jak się z danych mu tytułów przekonywamy, był nadto Ulanowskim Starostą, dzierżawcą krasnopolskim, panem dziedzicznym na Sarawce, Jankowicach i innych dobrach). Poczém idzie rodowód Łaskich, których Unieszowski z Anglii wyprowadza, odwołując się w tém do francuzkich i angielskich kronik. Wspomina naprzód Prymasa, i synowców jego: Jana, który, będąc proboszczem Łenczyckim, chleb duchowny opuściwszy, ożenił się; Samuela, Tomasza, którzy się rycerską wsławili służbą. Następnie powiada o Hieronimie Łaskim Wojewodzie sieradzkim i sie-

dmiogrodzkim, z którego się Olbrycht narodził, i wspomina drugiego Hieronima, który rycerskiemi czynami wsławił się za Zygmunta III. Króla Polskiego. Po czém zajmuje się wyłącznie samym już Olbrachtem, wiele w dzikim i napuszonym rosprawiając o nim stylu. Wszelako styl ten nie jest makaroniczny: ma całe ustępy po łacinie, które przeplatają polszczyznę, gładko i z przyjemnością czytać się dającą.

Na dowód przytoczmy jeden ustęp z stronicy znakiem *E. 3* opatrzonéj: „Mówią więc nasi (o Olbrachcie Łaskim,) iako Prorok, albo iako Łacinnicy mowią: Semideorum quispiam. Jakoby iakie półboże. Tak był Pan Bog tego cnego Pana wielkim y wdzięcznym twarzy, ozdobą opatrzyć raczył, a gdy co mówił, tedy barzo układnie, y barzo mądrze, tak iż wszystkich oczy do siebie obracał, y sobie ich obowiązał, że wiele ich ktorzy albo go nieznali, albo iż mu nie byli chętnemi, zarazem lepszey woli do niego byli. Przyznawaiąc w nim być, tak wielką skłonność y mądrość, iaka cnemu Panu a tak wielkiemu Senatorowi przystoi, y iawnie go wszędzie wysławiano. Albowiem ten Pan, czuynego rozumu a wielkiego dowcipu y bacznego będąc, w rozumie ostry, w odpowiedzi prętki, do zrozumienia rzeczy nie tępy, a iako sam rzecz od drugiego poymował, tak też swoie iaśnie powiedzieć, nauczyć, rzecz podać y poradzić umiał, w dworstwie był wdzięczny, w żarcie śmieszny bez obrazy każdego, w rzeczach statecznych czuyny, obaczny. Umiał się zachować z Pany rozmaitemi, Książęnty (*tak*), y przeciwko ty z któremi miał sprawę y towarzystwo, każdemu sie podaiąc wedle iego obyczaiow, bez naruszeuia iednak sławy swoiey, albo iako Łacinnicy mówią: Salvo honore suo.“

— **Maciéj Aleksander Szczechowic** będąc studentem w akademii krakowskiej, wystąpił z lichym wierszem, któremu dał napis:

Jezusa Christusa Messyasza y Boga prawdziwego Okrutne mordowanie, ze czterech Ewangelistów wierszem zebrane, w Krak. w Druk. u Wdowy Jak. Sibeneychera. Roku Pańsk. 1609. (z kilku ćwiartek złożona broszura, w Korniku znajdująca się, która ma ostatni znak druku *B.* 2. a przypisana jest Mikołajowi Strzyzowskiemu na Czuczu dziedzicowi). Zaczął wszelako i zakończył swoje wierszydła zgrabnie:

Wielkiey sie rzeczy ważysz wielkiey Muzo moia,
Y wątpię żeby lutnia w to trafiła twoia,
Tak zacne sprawy słusznie wygrać Pana tego,
Obacz sie uznasz że to rozumu nie twego.

Tu iuż w to nie potrafi licha Muza moia,
By sie słusznie wygrała przedziwna smierć twoia
Jezu moy: Ale znać ześ prędkiemi piory
Wzniesiony nad Anyelskie dziewięćrzędne chory.

Juszyński pisze go mylnie *Zczechowicz*, i inne, r. 1619. napisane przez niego wiersze przywodzi, których nie czytałem.

— **Jan Paulin** wydał dziełko pod napisem: *Missio Abo posłanie Lutra y Zwingla pierwszych Kacermistrzow, od Diabła z piekła. w Krak.* 1609. (Warsz.). Z przypisania go Księdzu Andrzejowi Pruchnickiemu, Biskupowi kamienieckiemu, dowiadujemy się, że ono jest wydane przeciwko pewnemu księdzu protestanckiemu w Paniowcach pod Kamieńcem (Zygrowiuszowi). Rozmawia w tém dziełku Luter z diabłem, i wystawia na iaw, że sam (to jest

Luter) i Zwingiel mieli mistrzem diabła, że obadwa są od tegoż diabła posłani, wraz ze wszystkimi tymi ktorzy się ich nauki trzymają. Ktoby był ów Paulinus, nie wiadomo mi: wiem tylko, że przeciwko niemu wydał Zygrowiusz swoję *Papopompe*, głównie w niéj bijąc w nieukostwo paszkwilanta.

— **Florjana Mireckiego** dziełko pod napisem: *Jonathas z martwych wstał. Ktory zetkawszy się z Pielgrzymem Katholickim rozmawia, y nowiny powiada: a co czynią Philistynowie Successorom Dawida, ktory z Proce Goliasza zabił, iako wierny sługa powiada y przestrzega. Per Flor. Mirecum Artium Bacal. w Krakowie w drukarni u Wdowy Jak. Sibeneychera, Roku Pańskiego* 1609. (Broszura w ćwiartce, stronic 52 mająca, przez autora czytelnikowi katolickiemu i heretyckiemu ofiarowana. Korn.), ważne dla dziejów cywilizacyi przez to, iż wskazuje, jakiém czytaniem ówczesna publiczność zabawiać się lubiła, jakie pod ówczas bawiły świat brukowe wieści, i t. p. Autor ujął ją w ramki rozmowy, którą podróżny Polak miał prowadzić z pielgrzymem, zmartwychwstałym Jonatasem Dawida synem, błąkającym się jak ów żyd tułacz po to: „aby posłużył komu, abo co dobrego powiadał, abo przestrzegał kogo, dla większey zapłaty królestwa niebieskiego.“ Ciekawością zdjętemu Polakowi opowiada ów pielgrzym, co widział w krajach polskich i postronnych: mianowicie też udziela mu powiastek wiele „o Kulwanach (kulfonach) czyli Kalwinach,“ daléj „o Aryanach czyli alkoranu wyznawcach,“ nakoniec „o Lutrach,“ którzy tak samo jak Turcy mają wierzyć wszyscy. Tym końcem wprowadził rosprawiających o tém Węgrzynów, (którzy służąc niegdyś w wojsku Stefana Krola, pozostali się w Polsce,) jak z procy

r. 1607. wiele na odszczepieńców od kościoła katolickiego wyrzucono kamieni. Przez co rozumiał Mirecki dziełko Marcina z Klecka, o którém w Polsce I. 282. nstpn. mówiliśmy. Ciekawy pielgrzym lubił się najwięcéj wypytywać o domowém pożyciu Ministrów (Księży protestanckich), i zasięgał o tem wiadomości u pospólstwa, depcąc po siołach i małych miasteczkach. Powiada więc: jak Samuel z Poznania i Stanisław z Miełosława, ministrowie jeżdżąc po kraju z Jurgą Garbarzem, czynili tak: „iż każdy mógł im mówić bezpiecznie *nolite inebriari vino, in quo est luxuria*:“ a celem tych przejażdżek (co sam Jurga miał pielgrzymowi zdradzić) była narada, jakby owéj odstrzelić się Procy. Tu napomyka Polak o podobnych tamtym Ministrach innych. O panie Symonie, który sobie urząd pasterski przywłaszczył nie słusznie: o panu Mikołaju (Danielu Mikołajewskim.). który w swojéj dysputacyi utrzymuje, że Pan Bóg wikarego nie potrzebuje, i dla tego Papież zastępcą Piotra ś. nazywać się nie powinien, że *Petros* i *Petra* w piśmie ś. nie jedną rzecz znaczą; o Glicnerze, którego powrozem i kijem należy skarać za to, iż wszystkie stany katolickie pokąsał w swojéj Apellacyi.“ Musisz atoli wiedzieć o tém, odpiera pielgrzym, że podobne dziwolągi nie pochodzą z głowy polskich protestantów; wszystkiemi bowiem wszeteczeństwami zarażają ich zagraniczni, którzy cokolwiek nowego u siebie wynajdą, zaraz to przesyłają do Polski. I tak artykułów wiary odnowienie, za którém Polacy obstają, ukuto świeżo w Hessyi r. 1608. i polskich niemi Ministrów obdarzono (przytacza je pielgrzym po niemiecku, i na polski język tłomaczy). Ubolewającego nad tem pociesza Polak, „że się artykuły te nie utrzymają długo, że się gotuje przeciwko nim pismo.“ Opowiada dalej pielgrzym, „jak się w Wrocławiu wszczął tego r. (1608.)

rozruch za to, iż burdy czyniących w kościele dominikańskim Lutrów poważył się uderzyć obecny tamże szlachcic polski, i jednego z nich trochę okrwawił: jak w pewnym blisko Wrocławia miasteczku, ubolewał karczmarz nad tém, iż musiał ztamtąd precz uchodzić fararz uczony, za niecne z pasierbicą swoją obcowanie: jako w Prusicach na Szląsku skoczył w studnią inny fararz, gdy uciekającego z domu, gdzie zgrzeszył, obskoczyli goniący: jak w Straburku (na Szlązku również) zalecał się Minister ładnéj szewcowéj, chociaż miał nadobną żonę: jak w Straburku tymże obskoczyli na rynku Lutrzy jadącego z Wrocławia księdza Łukasza Dominikana, grali mu na dudach, i po błocie z nim tańczyli, na co patrzał miejscowy Minister, a Księdza nie obronił: jak tamże niecnie doradził fararz parobkowi, do przymuszenia rodziców, by zań córkę wydali: jak w Gorkach pod Krakowem, dwie mile od Janowic leżącéj wiosce, P. Niemiera z siostrą swą P. Kazimierską gwałtem pochował w kościele katolickim swoję matkę heretyczkę, któréj pleban pochować nie chciał: jak tamże Minister przymówiwszy nabożeństwu do Najświętszéj Panny, tudzież odpustom i Częstochowie, zabity został za to od koni rozbieganych: jak w miasteczku Poniec Minister Korneliusz, gdy szaty kościelne tameczny Kuśnierz Balcer przesuszał, włożył na siebie ornat, a stanąwszy u ołtarza gdy, *Dominus vobiscum* mówiąc, do ludu się obracał, zaraz go kordyaka a febra taka porwała, że zaledwie z siebie ten ornat zdiął: jak tego Korneliusza pani duszka (1) wzięła obraz z kościoła i do pieca go rzuciła,

(1) Rozumieją ludzie (są pielgrzyma słowa) że te żony Ministrów są to białogłowy świątobliwe, ale taka każda jest, jako owa co lega pod brogiem.

a ten rospadłszy się na dwoje, cały dom ogniem ogarnął jak w Ostrorogu ksiądz Symon Minister nazwany Magus, uczył niewiasty czarować: jak w Lusowie na Kujawach, gdy panią Mirzwińską chowano, duży a tłusty Minister z Barczyna, wlazłszy na szeroką kazalnicę, którą ktoś, z dopuszczenia Bożego, subtelnie podrzezał, powalił się z nią na ziem (*tak*), huk przez to wydawszy taki, jak gdyby kto razem z ośm dział wystrzelił, przy czém *Jezus, Marya*, zawołał, i w śmiech się przeto u słuchaczy podał, gdyż wzywał na ratunek téj, któréj znać kiedy indziéj nie chciał: jak poznańska mieszczka nazwiskiem Domasławska, która Ewanjeliczką była, kupiła synowi sukna na kabat, a on kazał sobie z niego habit udziałać, i do zakonu wstąpił: jak ją duży pies, którego miała na łańcuchu, ukąsił właśnie kiedy na ś. Franciszka klęła, a wydarłszy jéj kawał ciała z nogi, pożarł go w jéj oczach, zkąd wylękniona umarła w dni kilka: jak Głogowianom Lutrom dał cesarz na Burmistrza katolika, a oni go udusili, i jak za to odjął im tenże rządy i sądy miejskie: jak Głogowian tychże ukarał pan Bóg za to, że spotwarzyli Jezuitów, głosząc przed szlachtą polską, że Dymitra jakiegoś nasadzili na Moskwę, by w niéj odmienił wiarę: jak kara boża wisi nad Poznaniem za to, że dozwala Lutrom grzebać okazale swe zmarłe, tak, iż gdy tam na łysą górę grabarze niosą heretyckiego trupa, idącym za nim w processyi przez rynek innym heretykom wolno jest wielkim wrzeszczeć gardłem, gdy przecież tegoż samego prawowiernym katolikom czynić w Gdańsku zabraniają Niemcy: jak w temże mieście Poznaniu gniewliwy złotnik Tobiasz klnie na każdy dzień katoliki, mawiając toż samo co o Chrześcianach żydzi, to jest życząc im, „aby się co-

prędzéj wywrocili i z domem swoim, czyli ojczyzną." Rzecz dziwna że jak niegdyś wydali Jezuici Tułacza-Jonathasa przeciwko protestantom, tak obecnie wydał przeciwko nim Tułacza-Żyda. P. Sue francuzki powieściarz.

— **Walenty Bartoszewski** drukował w Wilnie u Józefa Karcana rozliczne ramoty, które w Toruniu czytałem. Wszystkie są w ćwiartce, żadnéj z nich nie miał Jocher w ręku. Juszyński miał niektóre.

Rozmowa albo Lament Duszy y ciała potępionych. Roku 1609. (nie znał Juszyński).

Pienia wesołe dziatek, Roku 1611.

Monodia Oyczyzny żałobliwey poześciu Adriana Woytkowskiego. Rok 1612.

Parthenomelica albo pienia nabożne o Pannie Naświętszey niektore poprawione, niektore z łacińskiego na polskie przełożone. niektore nowo teraz złożone. Roku 1613. (Jocher III. 149. pyta o to, czy te pienia należą do pieśni lub nie? Należą, odpowiadam).

Emblema cnot panow Kiszkow. Rok 1614. (nie znał Juszyński).

Pobudka na obchodzenie nabożne Swiętości roczney Tryumphu y Pompy Ciała Bożego dana, na końcu stoi *Roku* 1614.

Dowod processiey nabożney Ciała Bożego. Roku 1615 (źle przywodzi Juszyński).

Threnodiae albo nagrobne plankty dziewięciu Bogin parnaskich na pamiątkę ześcia Elzbiety Weselewny małżonki Pawła Sapiehy, Koniuszego W. X. L. Roku 1615.

Zaczął Bartoszewski poetyczny zawód od przekładów, Rozmowę ową (jak na tytule stoi) z łacińskiego na polski język przełożywszy. Dodatek, że „teraz nowo" wytłoma-

czoną jest, dowodzi, iż rzeczonego dziełka istniał niegdyś dawniejszy przekład. Przypisał go Szczesnemu Kryskiemu na Drobninie, Podkanclerzemu koronnemu i Staroscie zakroczymskiemu. Układ pisemka cechuje ducha wieku. Ogłasza w niém autor widzenie, które miał pobożny człowiek. Zdało się mu słyszéć rozmowę między ciałem martwém a duszą, która go niegdyś ożywiała. Utyskiwała ta, że, pożądliwościom ciała folgując, zgubiła się na wieki: lecz to przeciwnie mówiło, że i owszem dusza winna jest temu, iż ciało, hamulca pozbawione, puściło się na rozpustę. Umilkła dusza. Wypadłszy z piekieł czarci, porwali ią z sobą, rozprawiając o grzechach ludzkich. Kończy rzecz przestroga człowiekowi przez śmierć dana: poczém idzie przestroga druga, którą ciało i świat dają w upominku ludziom, iak się sprawować mają w życiu.

Godny uwagi jest postęp myśli, którą rozwijano w dziełach rzeczonéj treści, w Niemczech, Czechach i w Polsce. Naprzód sposobem rozmowy nauczano pobożnych, jak się Boga bać i kochać go mają; i o tém wyszło z druku dziełko w Pradze Czeskiéj 1554. nstpn., z niemieckiego języka przez Ks. Tomasza przełożone. W r. 1583. wychodziły rozmowy duszy z ciałem chutliwem, tudzież bój człowieka grzesznego z pokuszeniem. W r. 1602. pokazała się rozmowa ducha ś. z duszą: ta narzeka na biedy rozliczne, ten ją pociesza i przy Bogu trwać radzi statecznie. Na koniec r. 1606. pokazała się rozmowa téjże saméj treści co Bartoszewskiego, wychodząc odtąd co raz częściéj (1).

Oryginalne prace Bartoszewskiego, ani się pomysłem, ani obrobieniem nie zalecają. *Monodia*, panom Ruckim

(1) Jungmana hist. 230. 140. nr. 1831—33. 211.

przypisana, po prostu opowiada żołnierski żywot Teodora Łackiego. *Parthanomelica* coby zawierały, sam tytuł wskazuje. Nayważnieyszą jest w nich muzyka, przed każdą pieśnią osobno położona, a naywięcey zwraca uwagi nuta na piesń Bogorodzica. *Pobudka*, Bendyktowi Woynie Biskupowi wileńskiemu przypisana, prostém jest naśladowaniem Pobudki Macieja Strykowskiego. *Dowody*, przypisane Chrysztophorowi Słuzce Wojewodzie wendeńskiemu, są nauką, na pytania rozłożoną, o tém, co to jest Boże Ciało, i jak uroczystość iego obchodzoną być winna: przy czém jest i polemika z kacerzami, ktorym dowodzi autor, iż u nich sakramentu eucharystyi ś. nie ma zupełnie, lecz tylko u rzymskich katolików. *Pienia wesołe dziatek*, Krzysztofowi Monwidowi Dorohostayskiemu, Marszałkowi Wielkiemu litewskiemu przypisane, ułożył Bartoszewski na przyjazd do Wilna Króla, senatu i rycerstwa, po wzięciu Smoleńska. *Emblema* są niezgrabną chwalbą rodziny, dla którey piszący wyznaje się być „obowiązany wielce."

Czuł dobrze Bartoszewski ile są warte prace jego, dla tego też w upominku do jednej z swych ramot, (do pieni wesołych Dziatek), tak przemawia do Czytelnika:

Pospolicie Polacy y Litwa mawiaią,
Darowanemu Koniowi w zęby nie patrzaią,
Choć chromy, chociasz ślepy, chociasz cięszko nosi,
Byle go darmo dano, nie ieden oń prosi,
Czytelniku, wiersze te ciebie nic kosztuią.
Głowyś sobie nie łamał, darmoć przystępują.
Proszę cię nie taxuyże. . . . .

— **Ks. Jan Chocimowski**, Starszy dozorca zborów bo-

żych w Rusi i na Podolu, wydał z Lozomentu (tak się wyraził) swojego ubogiego, i wydrukował *w Paniowcach u W. Malchiowicza* 1609. (w 4ce, stronic 20. Sien.) *Discurs krotki o donacyey Konstantyna Cesarza. W ktorey Papieżowie wszystkę moc dostoyności swoiey, y Krolowania ziemskiego niezmiernego założyli. Jeśli iest prawdziwa, czyli czym inszym trąci.* Przypisał to dziełko Janowi Potockiemu z Potoka, Wojewodzie bracławskiemu. Badania te wykazały (w brew dziejom), iż wszelkie prawa które papieże mają świeckie, na żadnéj się nie wspierają zasadzie. Tak w ów czas pojmowali niektórzy pisarze historyą.

— **Paweł Palczowski z Palczowic.** Starowolski podał o Palczowskim, że lubił po cudzych podróżować krajach, i opisywać je. Z miast zachodnich najwięcéj go Wenecya zajęła, wydał jéj opis po łacinie (1) r. 1605., w tym głównie co i inni Polacy celu, to jest, by zachęcić do tego rodaków, ażeby podobny jéj rząd zaprowadzili u siebie. Atoli nie sam tylko Zachód, bo i Wschód, zajął jego uwagę. Mianowicie zwrócił swą baczność na Kozaków, o których osobny, nader ciekawy, napisał Pamiętnik (2); tudzież na Moskwę, wydawszy dziełko którego napis: *Kolęda moskiewska. To iest, woyny moskiewskiey, przyczyny słuszne, a okazya pozadana* (tak). *Zwycięstwa nadzieia wielka, Państwa tamtego pożytki y bogactwa, nigdy nieoszacowane. Krotko opisane. w Krakowie u Mikołaia Szarffenbergera* 1609. (w bibl. Załusk.). Zaczyna rzecz od przemowy do Czytelnika, temi słowy:

(1) Przywodzi go Wiszniewski VII. 569. ja nie znam.

(2) *Dyskurs o Kozakach jeżeli ich znieść lub nie. w Krak. 1618 r.* ćwiartkowa broszura, którą w Sieniawie czytałem.

Com długi czas mieszkaiąc z ludźmi Moskiewskiemi,
Uszyma y oczyma, pilno czerpał swemi,
Tom krotko to zebrać chciał,

po czém przemawia (z Krakowa w dzień nowego lata roku 1609.) do panow senatorow, posłow i wszego rycerstwa na seim walny koronny zgromadzonych, i przystępuje do dzieła. Opisuje naprzód położenie i przymioty moskiewskiéj ziemi. „Byliśmy (mówi autor) aż za Wołgą rzeką, przez którą pierwszy raz przewożilismy sie, gdzie była tak szeroka, iako Wisła pod Warszawą. Drugi raz przebyliśmy ią w brod: tak blisko bylismy iey źrodła. Także też Dniepr, Moskwę, y insze rzeki w brod przeiechalismy. W tym tak wielkim trakcie nie widzielismy iedno bardzo dobre grunty, z wielkim nas wszystkich podziwieniem: a byli też miedzy nami co sie na gospodarstwie dobrze rozumieli, ktorzy to upatrowali, że tamte grunty rownaią sie gruntom naszym Podolskim: a nie tylko tym, ale naprzednieyszym krolestwa Węgierskiego: ziemie są urodzaine, pełne zboża rozmaitego, pełne bydła y wszelkiego dobytku. A iakosmy to notowali, mało nie wszystkiey ziemie taki iest kształt, że śrzodkiem idą grunty, a po stronach gayki, łaski, borki, przy ktorych zaś są rzeczki mnieysze y większe. A to wszystko zaś, iakoby murem iakiem, wielkie lasy, rzeki, y gory obtaczaią, y okrążaią, z ktorymi sie one mnieisze laski y rzeczki łączą. Jadąc tam w Smoleńsku, ieden z naszych, kupił za poł osma groszy polskich Głuszcza, parę Cietrzewi, y parę Jarząbkow. Co rzekę o futrach kosztownych, Sobolach, Marmurkach, Kunach, Popielicach, y inszych, cóż o rzekach wielkich, w ktorych one Jesiotry, Wyże, Czeczugi, Łososie. Nuż ieziora wielkie y szerokie, w których

one Sielawy, Leszcze, y insze ryby rozmaite.“ Następnie mówi o bogactwach skarbu cesarskiego w tych słowach: „iednego dnia częstuiąc Car Dymitr Jch Mość Pany Posły, posłał tamże do Dworu Poselskiego, one swoie potrawy na misach, y czarach szczyro-złotych, w liczbie sto czterdzieści. Tegoż dnia y teyże godziny, J^{o} Mości Pana Woiewodę (Mniszcha) miał u siebie na czci, ktorego także na szczyrem złocie, ieszcze w większey liczbie bankietował. Tegoż własnie czasu y godziny, wszystko także Rycerstwo na szczyrem złocie częstował. Kiedy raz Carowa Jey Mość bankiet na Cara sprawowała, a kuchmistrza iey Moskwa sie pytali, wieleby mis złotych potrzebował? chcąc w tym doświadczyć ich dostatku. powiedział, że ich cztery sta potrzebuie. Zarazem mu ich tak wiele przyniesiono, pytaiąc znowu, iesliby ich ieszcze więcey była potrzeba? Kazał sobie ieszcze dać dwieście, y te zarazem przyniesiono.“ Na koniec podaje środki zeuropejszczenia i w spokojności utrzymania kraju tego: „Naprzod, miasta przednie, iako Nowogrod wielki, Pskow, Wielkie-Łuki, Smolensk, Jarosław, Kazan, Astrachan, y insze, przykładem miast Pruskich, Gdańska, Torunia, Elbinga y inszych, wolnymi uczynić: z wyznaniem iednak naiwyższey zwierzchności Króla J^{o} Mości, y pożytkiem iakowym Rzeczypospolitey należącym. Takby sie spolnie na się oglądać musieli, y ci którzyby między onymi miasty mieszkali, y miasta ktoreby także w pośrodku onych, były: iako to widzimy, w Niemcych, (*talk*) y kędy indziey, że wolne miasta hamuią Książąt, od pospolitey oppressyey y Tyraństwa: Książęta zas wolne miasta od Rebellizyey: Potym do mieysc tamtych pustych ludzi narodu naszego tak szlacheckiey iako y pospolitey condycyey nawieść, y nimi mia-

sta one na kształt Colony *(tak)* onych Rzymskich, osadzic: iakiem sposobem naszych teraznieyszych czasow Portugalczycy, wielką część Maurytaniey otrzymawaią. A ostatek ziemie, rozdzieliwszy ią na pewne części y dzierżawy, w lenne prawo rozdać, narodowi nie tylko swoiemu, ale y Moskiewskiemu, przypuściwszy ich do praw y wolności naszych."

Z wyjątków tych widać, że Palczowski rzecz plastycznie opisywać umiał, i dobrym był politykiem. Dziełka więc jego na wielką zasługują uwagę.

— **Jan Regulski** wydał w Krakowie 1609. *Zale nagrobne na zescie z swiata Andrzeia z Zmigrodu Stadnickiego.* Nic o nich nie wspominam, bo są nader liche.

— **Andrzej z Brzan Przewodowski.** Z przypisania dziełka iego pod tytułem: *Odpis Adamowi z Bebelna Gosławskiemu, w Krak.* 1609. (u Siarczyńsk. stoi r. 1639.), zrobionego „Stanisławowi Żółkiewskiemu, Wojewodzie kijowskiemu i Wielkiemu Hetmanowi, które Przewodowski wydał:" tudzież w umieszczonej do tego tu pisma przemowie, daje autor tę o sobie wiadomość, „iż służąc niegdyś w wojsku pod onym Hetmanem, następnie osiadł na roli, i z przypadku autorem został." Bo kiedy obrońcę kazania Skardzynego o ś. Troycy, Księdza Jakoba Ostrowskiego Kanonika krakowskiego, zaczepił Adam Gosławski, (1) za Aryanami ujmując się wielce, Przewodowski, nie chcąc w niczem ustąpić pierwszeństwa szlachcicowi bratu, wziął się do pióra, i do tego uniosł się nań stopnia, że mu szablą pogroził, zwłaszcza gdy powiedział tamten, „że szlachta polska pod dobrą myślą (pijaną) będąc, piórem har-

(1) Dziełko jego przywodzi Jocher II. 293 ja nie znam.

cuje.“ Sam osądził swą sprawę, odzywając się do przeciwnika temi słowy: „Tam dobrze, gdzie każdy swego pilnuie. Nam gospodarzom nieprzystoynieliby pługu pilnować, niż pismo ś. wykładać? Medyka niedouczonego strzeże się (kto baczny). żeby z chorego nie uczynił nieżywego: a Theologa nieuczonego iakosz się ma strzedz, kto mądry, żeby z wiernego nie udziałał bezbożnego? Bo coś innego, Doktorów świętych wykładów y powszechnego rozumienia nieprzypuszczać, a swoje wymysły nie doktorowskie y pokątne wystawiać, ieno bez wiosła na morze się puszczać? Zgoła się nam było utrzymać, co w przypowieści mówimy: Nie podeymuy się szaszku legawego pola: przystoyniey mi było gospodarstwa doglądać, niż Biblią rozstrząsać; to prawda: ale y P. Gosławskiemu lepiey było dzieci (jak mówią) kołysać, niż pismo święte wykręcaiąc, Bogu wszechmocnemu łaiać.“ Aczkolwiek się wymawiał od uczonego rzemiosła Przewodowski, jednak wziął się raz jeszcze do piora, i wydał pisemko pod tytułem: *Judasz z potomstwem swoim albo Kronika rodzaiu y roboty Ministrów Heretyckich*, jako odpowiedź daną na pismo jakiegoś kalwińskiego księdza, którą według Bandtkiego przywodzi Jocher (II. 245. III. 592. ja go nie znam).

— Ksiądz Krzysztof Łoniewski, mylnie od Wiszniewskiego VIII. 181. *Łonczewskim* zwany, był Kanonikiem Lateranu reguły ś. Augustyna, i Podprzeorzym zgromadzenia Zbawicielowego u Bożego Ciała w Krakowie. W roku 1609. wydał po łacinie dziełko o życiu ś. Stanisława Kazimirczyka (był tenże naprzód Professorem uniwersytetu, a następnie Professorem i Przeorem w Konwencie Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie) Stanisław Baroniusz kleryk Jarosławski, które przerobiwszy po polsku, pomno-

żywszy i dostatniéj ułożywszy Łoniewski wydał 1617 r. w Krakowie pod tytułem: *Żywot, Sprawy, y cudowne Boskie wsławienie pobożnego Kapłana B. Stanisława Kazimirczyka, przy Krakowie na Kazimierzu.* Różne są wydania dziełka tego, które wylicza Jocher III. 453. nstpn. Ja znam dwa, jedno to (z roku 1617. przypisane Piotrowi z Komorowa na Orawie y Liptowie Hrabi a oświecinskiemu Staroście, które od stronicy 68. kończącej dziełko rozpoczynają żywoty błogosławionych: *Meinarda* Biskupa inflantskiego i *Juthy* wdowy), drugie z roku 1660 przez Księdza Ranothowicza (nie Ramotkowicza, jak u Jochera stoi) tamże wydane. Obadwa bibl. okręgu naukowego posiada.

R. 1610. Jakób Piekowszczyk podpisał się „akademiey krakowskiey Studentem" na wierszu swym *Sława Anny świętey, w Krakowie* 1610. wydanym, który nie jest bez zalet. Przypisał go Annie z Stemberku Księżnie Ostrogskiey Wojewodzinie, (jak się wyraził) wołhyńskiey. Wiersz ten jest dosyć piękną sielanką o Annie ś. Zaczyna go temi słowy:

Słowiańskim, Annę Swiętą, pragnę wierszem sławić,
Spraw iey pobożnych wielkość światu ziawić.
Zaczynay Muzo, wiatrek iuż wesoły wieie,
Bog z nieba daie pomoc na chwalebne dzieie.

Opiewa życie i przygody świętéj, a następnie opowiada objawienie uczynione przez Anioła Joachimowi, przyczem pięknie używa opisów:

Czas był gdy słońce miało pod ziemię zachodzić,
A konie swoie w morzu spocone ochłodzić;
Kiedy do domu woły z iarzmem pędzą z pola,
Kiedy od prace ciężkiey odpoczywa rola:

Gdy ptacy do gniazd swoich prędko się zlatają,
Y przez noc czarną skrzydłom odpoczynek dają.
Na ten czas modły czynił serdeczne do Boga
Joachim.

— **Ksiądz Bartłomiey Grabowski.** Na wierszu swym nader lichym pod tytułem: *Plankt załosnego syna y thren pogrzebowy,* który „z powodu zejścia Barbary z Tarnowa Zamojskiej Kanclerzowéj y Hetmanowej Koronney, Starościney miedzyrzeckiey" wydał w Zamościu r. 1610. podpisał się „Wikarym Kościoła Kollegiackiego Zamojskiego."

— **Jan Eysymont** napisał wiersz: *Threnodia albo załosne pienie. O zgorzeniu Wilna stolice W. X. Lit. Które się stało Roku* 1610. *dnia* 1 *Lipca*, a wydał bez oznaczenia miejsca i roku. Czworowierszowym dosyć gładkim rzecz opiewa rymem, kończąc każdą zwrotkę dwoma wierszykami temi:

Komuż tak wiele stanie,
Łez na płakanie?

Zwróciwszy w ostatnim wierszu myśl ku Bogu, zakończa rzecz wierszykami:

A zatym też ustanie,
Smutne płakanie.

Inne jego wiersze przywodzi Juszyński.

— **Jan Bazanowicz** był Scholastykiem archikatedralnym krakowskim. Wydał 1610., bez wymienienia miejsca druku, lichy wiersz pod tytułem: *Relacia krótka nalezienia ciał świętych Syxtusa i Krystyny.* Później przerobił tę pracę, i prozą wydał ją pod tymże samym napisem, w Krakowie 1612., przydawszy na końcu wiersze stosowne do

obrzędu odprawianéj processyi, przy przeprowadzeniu ciał tych świętych z Rzymu do Polski. Z temi pisemkami zostaje w związku wiersz inny, przez niewiadomego poetę (snadź także przez Jana Bazanowicza) *w Krakowie* 1613. wydany pod napisem: *Tryumph, abo opisanie processyey, ktora się działa przy przeniesieniu kości świętych, Syxtusa i Chrystyny Panny.* W relacyi prozą opisanéj, jest szczegół o sposobie chowania ciał dawnych chrześcian rzymskich, w czasie ich prześladowania za pogańskich wieków, tudzież o wynalezieniu ciał rzeczonych świętych, darowaniu ich Ojcom Jezuitom polskim, i złożeniu tychże u ś. Barbary w Krakowie. Wiadomości te nadają niejaką wartość historyczną broszurze Bazanowicza, którą nader błędnie opisał p. Wiszniewski VIII. 173.

— **Maciej Ubiszewski.** Są jego, Juszyńskiemu nieznane, liche *Tristia na załosną smierc y pogrzeb sławney pamięci urodzonego Piotra Oraczowskiego z Przybisławic* 1610. *w Krak.* (w ćwiartce, *C.* 2., Sien.) *druk. Bazyli Skalski.* Istnieje też *Żywot błogosławionego Swiętosława z Sławkowa. w Krak.* 1679. *u Wojc. Goreckiego,* przez księży Mansyonarzów u Panny Maryi snadź wydany (na pięciu ćwiartkach), gdyż ci przypisali ten żywot Rajcom Krakowa, wziąwszy do wydania go ten pochop, iż Swiętosław z rzemiosła szewc, zostawszy Księdzem, był u Panny Maryi Mansyonarzem, i w kościele tymże pochowany r. 1489. leży. Żadnéj naukowéj wartości nie ma to pisemko, aczkolwiek autor miał na jego napisanie dostateczne źródła, które przy końcu umieszczone są.

— **Marcin z Klecka.** Do pism przez Kapłana tego wydanych, a w Polsce I. 282. nstpn. wymienionych, dodać na-

eży przytoczone od Jochera II. 335. *Zwierciadło Saskie albo Magdeburskie*, którego nie znam (proste szkalowanie protestantów zawierać ma).

— **Ks. Jakob Biskupski**, sługa słowa bożego, wydał: *Rachunek summaryuszu prawdy catholickiey, w przednieyszych artykulech. Które ma Kościoł ś. Katholicki z teraznieyszemi kacerstwy, ku chwale Bożey y obronie Kościoła świętego spisany. w Łaszczowie r. p.* 1610. (w 4ce, ostatni znak druku *Zz. 3*, Sien.). Przypisał to dzieło Janowi i Andrzejowi Firlejom z Dambrowice, tudzież Janowi Kaszowskiemu z Wysokiego, uczyniwszy przypisanie z Korczo a tegoż roku dnia 2 Kwietnia, „w ktorym (jak mówi) Ezechiasz Król, kościoł jerozolimski od bałwanow reformował: y którego Rzym od Alaryka Gota po dwuletney obsidiey, zburzony iest roku p. 412. Day Boże (mówi dalej) y teraz, aby kościoł Boży od bałwochwalstwa był reformowany, a papieska nauka zburzona była.“ Dziełko to, (którém, jako bezczelnych obelg i kłamstw oczywistych stekiem, jako tkanką nierozsądnych baśni, przez gminnego nieuka usnutą, pogardzić słusznie należało), tyle niewiedzieć zkąd cenione było w swoim czasie, iż je w poczcie ksiąg zakazanych umieszczono, i że zaledwie się pokazało, wystąpił zaraz przeciwko niemu z swém pismem ksiądz Wojciech Słupski, o czém mówiło się wyżéj.

— **Andrzej Wolan**. Wyznawcą był zboru helweckiego, i gorliwym jego przeciw katolikom i aryanom obrońcą, jak dowodzą pisma które po polsku bezimiennie *(Nowochrzczeństwo* i t. d. *Wilno* 1586.—*Jasne y dowodne pokazanie, że . . . . ktory stolicę Panstwa Rzymskiego opanował . . . . yest onym Antykrystem. w Wiln.* 1608. *r.* przekład z Filipa Morney du Plessis), a po łacinie imiennie (najznakomitsze z nich *de libertate politica Vilnae* 1572.

polski przekład Dubingowicza w Wiln. 1600. w ćwiartce) wydał, a których rozbiór bliższy opuszczam tu, zamierzywszy sobie przy opisie łacińskich dzieł powiedzieć w szczególe o wszystkich uczonego tego Wielkopolanina, a następnie Litwina pracach. Tym czasem odsyłam czytelnika do Pism historycznych P. Michała Balińskiego, w których tomie trzecim uczony zawód pisarza skreślono dobrze.

— **Ks. Just Raab**, Kapłan zgromadzenia Jezusowego, z protestanta katolikiem zostawszy, (o czem Joch. II. 603. 605. porówn.) wydał: *Antidiatribe abo odprawę gońca podolskiego. Ktory jakąś Diatribę, to jest, porownanie Ewangelika z Katholikiem, od Ministrow podolskich przyniosł. w Krak. w druk. Mikołaia Loba r. pansk.* 1610., przypisawszy takową Janowi Wojewodzie bracławskiemu, i Andrzejowi Kasztelanowi kamienieckiemu, Potockim. Tytuł wskazuje na treść dziełka, napisanego przeciwko Gońcowi Jana Zygrowiusza. Czytałem go w Dzikowie. Podług Siarczyńskiego przywodzi Jocher II. 404. *Kazania* we dwu tom. przez tegoż Justa Rabba wydane, których nie znam.

R. 1611. Kacper Pepłowski. W przypisaniu dzieła swojego mówi, że był w młodości w podolskie kraje wysłany dla zabawy marsowéj, a powróciwszy ztamtąd wieszał się przy dworach panów. Dzieło jego ma napis: *Politica. O wolnosci polskiey pospolitey. napisana y (za powodem ludzi zacnych) w druk podana. w Poznaniu w druk. Jana Wolraba Roku pansk.* 1611. (w4ce, znak Q. 11., Sien. Wydanie drugie, z odmiennym tytułem, znalazłem tamże 1613.). Dziełko to zawiera zdrowe myśli o wolności, wykonaniu praw, poprawie obyczajów, zbytkach. Rzecz przeplatana jest wierszykami, nie tak ciekawie i przyjemnie wyrażonymi, jak pożytecznymi. Autor przypisał swą pra-

cę Szczesnemu Kryskiemu w Drobninie, Podkanclerzemu koronnemu, podpisanie z Gołuchowa, zamku dziedzicznego panów z Leszna, r. 1610. zrobiwszy.

— **Piotr Koludski**, Juszyńskiemu nieznany, drukował *w Toruniu u Augustyna Ferber roku* 1611. (w 4ce, znak *B. 2.*, Med.) liche swe *wiersze na przyiazd y szczęśliwe sie zwrocenie z kraiow cudzoziemskich Xiążęcia na Bierzach, Dubinkach y Slucku Janusza Radziwiła W. X. L. Podczaszego*, Początek ich jest:

Za thwe cnoty, ktoremi nieba cię nadały,
Godzienbyś, Radziwile, ozdoby nie małey:
Jać z Parnassu przynoszę wieniec pieknie wity,
Od Boginiei Mądrości: dar to znamienity.

— **Ks. Augustyn Kochanski** był Doktorem pisma ś., i Kustoszem gnieźnieńskim braci mniejszych Franciszka ś. konwentuałów. Wydał *Dydaka Stelli Hiszpana o wzgardzie swiata y proznosci iego, troie xiąg, w Poznaniu w druk. Jana Wolraba* 1611. (czytałem w Sien.), z łacińskiego na polski przełożywszy je, i takowe pannom Bogu poślubionym zakonu Klary ś. Klasztora gnieznieńskiego, przypisawszy. Jocher III. 51. obszernie wypisuje tytuł (który skróciliśmy), a nie wspomina o tem, że drugie wydanie jego w Krakowie 1690., trzecie zaś przez Jędrzeja Chryz. Załuskiego sporządzone w Kaliszu 1730. w kształcie arkuszowym wyszło. Wszystkie te wydania biblioteka okręgu naukowego posiada.

— **Mikołaj Lubomirski.** Biblioteka okręgu naukowego ma sześciocwiartkową broszurę: *Łzy powinne na załosnym pogrzebie Joachima Hrabie z Wisnicza Lubomirskiego wylewa M. L. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowcz.*

1611., który wiersz jest snadź utworu Mikołaja Lubomirskiego (niczem się nie odznacza). Taż biblioteka posiada w podobiznie dziełko ćwiartkowe (ostatni znak druku *Biij*) mające napis: *Słuszny płacz Je. M. Pana Stanisława Kochanowskiego, z Krzyszkowic: Po urychloney śmierci miłey Małżonki swoiey, na piąty rok ieszcze nie ustaiący. Żałobliwie cieszy. w Krak. Bazyli Skalski drukował, Roku Pańsk.* 1611. Na odwrotnéj stronicy herb Kochanowskich (Korwin), a pod nim wiersze; na karcie następującéj herb małżonki opłakiwanéj Zofii z Czajowic, a na odwrotnéj stronie kilka wierszy do Czytelnika: po czém idą pienia, które autor Cieszeniami nazwał. Jest ich siedm, i są zupełnie na wzór trenów Jana ułożone, na co sam nawet autor wskazuje, zaczynając tak ostatnie Cieszenie:

Co się do gościa rzekło, toż mowię y tobie,
Że czas twey chocia słuszney wziąć koniec żałobie:
A czas było y dawno, boć y ona tego
Nie chwali, patrząc na cię z nieba wysokiego,
Cnotliwy Kochanowski, ktorego surowe
Płacze przezwyciężają threny Orpheowe.
Y by tak snadno wstąpić na niebieskie grody,
Jako przebydź ogniste Phlegetońskie brody:
Ważyłbym się podobno y tam żałosnymi,
Namawiać odźwiernego pieśniami moimi,
Ażaby mi otworzył Szafirową bronę *(tak)*,
A nazad ci wypuścił twoię miłą Zonę.
Chocia za takiem prawem, iakie Pluto srogi,
Zwykł dawać przechodzącym za piekielne progi.
Ale to być nie może: bo u teyże brony,
Wielkiego Pisoryma żałobliwe strony,
Ledwo sobie ziednały, że dziecię kochane,
We śnie sie mu stawiło, przez okno kościane.

Juszyński nie umieścił Lubomirskiego w poczcie poe-

tów polskich, a Wiszniewski, hist. lit. VII. 83. Stanisława Kochanowskiego za twórcę owych wierszów poczytał.

— **Michał Hofmański.** Opisał (i wydał w Poznaniu u Jana Wolraba 1611.) lichym wierszem ważne pod ów czas w dziejach Polski i Moskwy zdarzenie, dawszy broszurze swéj napis: *Poraszka cudowna wojska moskiewskiego u stolice.*

— **Teodor i Jerzy Zawadzcy.** Oprócz dzieł w Polsce I. 407. przywiedzionych, wydał *Teodor* w Lublinie 1611. w Druk. Loba, *Porządek Xiążąt i Krolow Polskich*, z łacińskiego je dziełka swego *Catalogus Ducum atque Regum Polonor.* w Krakowie u Sybeneycherowey 1609. w ćwiartce wydanego, przełożywszy. Inny Zawadzki imieniem *Jerzy* przywiedziony jest od Jochera III. 146. jako zbieracz pieśni nabożnych w czasie panowania Zygmunta III.

— **Jan Piorowic** wydał nader liche *żale pogrzebowe po zesciu Katarzyny z Czarnkowa Czarnkowskiey.w Krakowie*, 1611.

— **Ks. Krzysztof Krainski** urodził się, według Siarczyńskiego, 1556 r. Wydał w arkuszu *Postyllę kościoła powszechnegr apostolskiego*, (Warsz.) na trzy podzieliwszy ją części: przedmowę do każdéj podpisał z Łaszczowa r. 1608. 1611. Zkąd widać że po dwakroć wyszło to dzieło, lubo ja drugie widziałem tylko (pierwsze przywodzi Jocher II. 444.). Część pierwsza i druga obejmuje kazania niedzielne całego roku; część trzecia ma kazania o świętych pańskich. Pierwszą część przypisał Księciu Jerzemu Radziwiłowi Kasztelanowi trockiemu; część drugą Krzysztofowi Monwidowi Dorohostayskiemu Marszałkowi wielkiego księstwa litewskiego; część trzecią Janowi z Gorają Lipskiemu Podkomorzemu bełskiemu. Wszyscy

ci panowie byli wyznania helweckiego, którego Ministrem był autor, kazywał, jak w przypisaniu części pierwszéj mówi, od lat dwudziestu kilku na różnych miejscach słowo boże. W jakim je zaś przepowiadał duchu, świadectwo o tém daje dzieło rzeczone. Na końcu przypisania pierwszéj części powiada, „że dzieło swoje zgromadził z pism świętych które są dowodem pewnym wiary protestanckiéj, tudzież z Doktorów chrześciańskich, pokazujących starożytność téjże wiary; że je zebrał w jedno szczyrze y prawdziwie, nie inaczéj jedno jako pszczółka zbiera miód z rozmaitych woniejących ziółek, y do ulu przynosi dla pożytku; abo iako ów który po kosztownych wirydarzach chodząc, kwiateczki wdzięcznie woniaiące zrywa." Gdybyśmy nie mieli względu na to, w jakich okolicznościach i czém powodowany pisał te kazania Krainski, nazwalibyśmy je zbiorem jadu, wylanego z przepełnionego żółcią serca, ażeby wet za wet oddać Papieżnikom i Grekom, „że sami tylko zowiąc się katolikami, odmawiają tego nazwiska Ewangielikom," gdy przecież ci, jak autor mówi, katolikami mogą się także nazwać słusznie; że oni wadząc się i spierając o sukcessyą Chrystusa Pana, oba jéj nie mają: gdyż (podług jego zdania) wszyscy Biskupi prawdziwi, Namiestnikami apostolskiemi są. Szczególniéj też w pisma Księdza Skargi i innych Jezuitów uderza Krainski, a wyprowadzając na plac wszystko, cokolwiek przeciwko religii katolickiéj wynaleść się dało, uwikłał się i sam w zasadzone wpadł sieci. Dowody jego z historyi wyczerpnięte są wszelkiéj pozbawione prawdy, zwłaszcza téż owe, które przytoczył w kazaniach o świętych pańskich. Zresztą postylle te czystym napisane stylem, ułożone są sposobem zwyczajnym. Po ewangelii idzie jéj wy-

kład czyli przedmowa, a następuje kazanie samo, na dwie zwykle podzielone części.

Oprócz Postyli, czytałem trzy pisma Kraińskiego, o których się rozwiodę. Pierwsze nosi napis: *Kancional: Abo, piesni duchowne, z naukami y z modlitwami, ktorych używa kościoł powszechny Apostolski, na Krystusie iedynym Fondamencie zbudowany y ugruntowany słowem Bozym. Roku Pańsk.* 1603. (w 8ce, paginatura literami i rzymską liczbą u góry wyrażona tak A j — xxx. B j—xxx. C j—xxx i t. d., u dołu są kusztosze wyrażające niby ciąg dalszy Katechizmu Kraińskiego w takimże wydanego kształcie. Ostatnia kartka paginowana tak: *M. xxjj.* Po której idzie rejestr bez paginacyi. Lecz tenże rejestr ma znowu dalszy ciąg kustoszów drukowych, z których ostatni na trzeciéj kartce od końca jest taki: *Kkk* 5). Toż samo dzieło z takim samym tytułem, lecz u spodu *Rok Pański* 1609. mającym, czytałem w bibl. sieniaw. Ekzemplarz był uszkodzony. Napisał na nim ś. p. Łuk. Gołębiowski, „że jest Kraińskiego pracą.“ Toż samo dzieło z rokiem 1624. znalazłem w bibliotece zakładu Ossol. we Lwowie. Paginacya w niém i kustosze podobnież co w wydaniu z r. 1603. wyrażone są; pierwsza staje na *O iiij*, druga na *Fff 2*. Pochodzi to ztąd, że druk bujniejszy jest w tém trzeciém, iż go tak nazwę wydaniu, i że układ rzeczy obszerniejszy jest tu i owdzie w niém niż w poprzedzających. Ze wszystkiego wnoszę, że Kancyonał ten jest Krzysztofa Kraińskiego. Po każdym oddziale piosnek ma pełno uwag historycznych i ascetycznych, o początkach wiary i jéj wyrozumieniu. W uwagach do pieśni na dni szalone (mięsopustne) czytamy: „że taniec roskosz cielesna, miejsca nie ma w piśmie s., y między ludzmi prawdziwymi krzescianskimi; że

komedye, maszkary y insze błazenstwa u ludzi krzescianskich nie maią bywać."

Inne dzieło Kraińskiego nosi napis: *Katechizm z naukami, z piesniami, y z modlitwami, Kościoła powszechnego Apostolskiego, na Jezusie Krystusie iedynym fondamencie zbudowanego słowem Bożym. Przez X. Krzysztofa Kraińskiego, ku czci i ku chwale Boga w Troycy jedynemu, powtore spisany y wydany: k temu, na wielu mieyscach rozszerzony y poprawiony w słowach y w omyłkach niektorych, za rewidowaniem Superintendentów w małey Polsce* (tak), *ludzi uczonych y pobożnych: y za wolą y dozwoleniem Synodow prowincialnych* (tak) *Włodzisławskiego y Ożarowskiego, wydany na iawią. Druko. Sebestian Sternacki* (w 8ce str. 175. prócz przedmowy z pięciu kartek i jednej składającej się, którą dołączono w dodatku. W bibl. Ossol. czytałem to dzieło). Przedmowę podpisali „Superintendenci kościołów reformowanych w małey Polsce, z Radzanowa 28. Januar. 1602." Przypisanie dzieła zrobił „Krzysztof Kraiński Andrzeiowi z Dąbrowice Firleiowi Kasztelanowi radomskiemu" a przypisanie to „przedmową" nazwał, podpisawszy ją z Opola Junii 13. Inne wydanie tegoż dzieła ale bez tytułu i pierwszych, tudzież ostatnich kartek przedmowy, znalazłem w téjże bibliotece. Jest takiegoż co pierwsze kształtu, i treść jest taż sama, lecz obszerniéj wyłożona. Dla tego też wydanie to liczy stronic 339. Przypis dzieła „Sędziwojowi Hrabi na Ostrorogu Ostrorogowi, Kasztelanowi międrzyckiemu y paniey Katharzynie z Buczaca malzonce iego" uczynił z Łaszczowa (daty nie położył) niejakiś Wawrzyniec Dominik sługa słowa bożego prawdziwego w Lublinie.

Czytałem też w bibliotece sieniawskiéj dziełko w 8ce wydane, mające początek i koniec uszkodzony. Opisana w nim jest „*transsubstantiatia i msza.*“ Zkąd jedni bibliografowie *Mszą*, drudzy *Katechizmem i modlitwami* dziełko to nazywają. Przypisał je „Krzysztof Kraiński, kaznodzieia zboru bożego, Andrzejowi z Dąbrowice Firlejowi, Kasztelanowi radomskiemu“ następnie przedmowę, Superintendentów uczynił. Wcale inny od tego ekzemplarz ale z tymże co poprzedni czyli z 1608. rokiem widziałem niegdyś w Sieniawie. Na okładce napisał Czacki: „że pierwsze wydanie Katechizmu Kraińskiego wyszło r. 1598., a Superintendenci w téj tu przedmowie mówią o wydaniu tegoż (snadź drugiém) roku 1599; „na koniec dodaje, „że Katechizm z naukami, pieśniami i modlitwami, tegoż Kraińskiego kaznodziei zboru bożego w Łaszczowie, wyszedł bez miejsca druku 1604. w 8ce, a na koniec odświeżony pokazał się w Rakowie u Sebast. Sternackiego roku 1624.“ w czém odwołuje się do dzieła Olofa polnische Liedergesch. str. 105. Z tą uwagą uczonego męża porównać należy Sobolewskiego u Jochera II. 513. Inne znowu dzieło wspomina według Bandtkiego Jocher III. 154., bardzo mylnie. Tytuł jego jest ten: *Porządek Nabożeństwa Kościoła powszechnego Apostolskiego, słowem Bożym zbudowanego y ugruntowanego na Jezusie Chrystusie: Kiory iest Bogiem Izraelskim, Synem Bożym przedwiecznym, spolistnym z Oycem, Zbawicielem, Kapłanem, Przyczyńcą, iedynym namiestnika nie mającym, y dosyć uczynieniem za grzechy ludzkie. Spisany ku chwale Bogu w Troycy iedynemu. Roku* 1598. *Przez Xiędza Krzysztofa Kraińskiego, Superintendenta Kościołów reformowanych w małey Polszcze, za radą y dozwoleniem braciey*

Distriktu Lubelskiego. Drukowano w Toruniu, Roku 1599. W ćwiartkach, liczbowane stronice od tytułu począwszy mających (stronic jest 497). Przemową „do pobożnych mężów, a braciey miłey w synu Bożym Jezusie Krystusie Ministrow: ktorych Duch święty, w Małey Polszcze nad Zborem Powszechnym Apostolskim słowem Bożym reformowanym, Pasterzmi y dozorcami przełożył," rozpoczyna się. Od stronicy 91. idzie samo dzieło. W niém stoi na czele forma „usługi świątościami Bożymi" na większą skalę niż w agendach rozmierzona. Kończy się ona przepisami „odprawowania nabożenstwa czasu woyny, głodu, moru, suszey, niepogody."

W spisie ksiąg przez cenzurę duchowną zakazanych, znajduję Krainskiego *Dziennik*, który do modlitewnikow policza Jocher, i trzy wydania jego wyszczególnia. (Porównaj Joch. III. 155. 390.).

— **Marcin Laterna** zakonu jezuickiego Kapłan (o którego życiu rozpisał się u Joch. III. 204. Juszyński), zostawił pieśni religijnej treści, które książką do nabożeństwa tenże bibliograf nazywa. Tytuł ich *Harfa duchowna*, obszernie przywodzi Joch. III. 108. ustpn, i trzy im wydań od r. 1611.—1618. drukiem ogłoszonych, czwarte zaś z rokiem niewiadomym (gdyż wydarty miał tytuł ekzemplarz, który w rękach miał) naznacza. Czwarte wydanie to wyszło r, 1619. tamże co i poprzednie, t. j. w Krakowie: oglądałem je w bibl. zakładu Ossol. Siarczyński mówi, że aż do r. 1618. siedm kroć wyszło to dzieło, co ażali prawda, powiedzieć nie umiem.

— **Stanisław Żółkiewski.** Wiadomy jest bieg życia sławnego naszego Hetmana, i smutny jego koniec pod Cecorą 1620. Wielkich za życia dokazawszy rzeczy w Mo-

skwie, takowe, idąc za przykładem wielkich rycerzy, opisał. Jako pisarz więc nie małe zajmuje on miejsce w dziejach piśmiennictwa naszego. Przed kilku laty ogłoszone zostały niektóre jego listy (w szóstym tomie zbioru pamiętników o dawnéj Polsce, we Lwowie 1833.) w sprawach urzędu który pełnił pisywane; kilka nowych odkryłem i do użytku PP. Michałowi Balińskiemu i Sewer. Gołębiowskiemu udzieliłem. Rzucają one nie małe światło na charakter tego męża. Ważniejszą atoli od listów jest *historya wojny moskiewskiéj*, (we Lwowie również 1833 r. wydana), powtórnie zaś z dwu innych rękopisów ogłoszona w Moskwie 1835. z tłomaczeniem obok rossyjskiém, przez uczonego Pawła Muchanowa, obecnie Kuratora okręgu naukowego warszawskiego, zrobioném. Nie moją jest rzeczą zastanawiać się nad tém, czy i o ile w tém dziele (podług zdania P. Muchanowa r. 1611. napisaném) opowiedziane są rzetelnie i prawdziwie ówczesne dzieje Moskwy: wszakże przytoczyć należy, że z dziełem Stanisława Żółkiewskiego nie w jednéj nie zgadza się mierze bezimienny pisarz, członek orszaku poselskiego wysłanego przez Zygmunta III. do Cara Dymitra Iwanowicza r. 1606. tudzież autor pisma świeżo wydanego z rękopisu przez Edwarda hr. Raczyńskiego (poselstwo od Zygmunta III. i t. d. w Wrocławiu 1837).

— **Ks. Olbracht Borkowski**, lub raczéj Rościszewski, (pod imieniem bowiem Borkowskiego, jak utrzymuje Sobolewski u Jochera II. 608., miał on pisywać.) jest autorem dziełka nader lichego, które wyszło w Krakowie 1611. pod tytułem: *Minister wytkniony a Papiesz obroniony. Przeciw niewstydliwemu Ministra Zygrowiusza scriptowi*,

ktory nazwał Papopompe (Warsz.). Na czele dziełka są wiersze do przeciwnika:

Ze tak Ministrze kłamasz, *(tak)* by kąska się temu
Niedziwuię, dogadzasz imieniowi swemu.
Mentiris, y Minister są bracia rodzeni,
Musisz ty dosyć czynić rzemiesłu swoiemu.
A zwłaszcza ze przezwisko twe iest Zegrovius.
Abo raczey po Polsku mówiąc Zełgowius.

Kończy pismo swoje tym dowodem, że Minister został Kursorem u diabła, i przeprasza go za to, że nie dał mu, tytułu Biskupa, lecz łgarza i kłamcy, z przyczyny że w Polsce zowią siekierę siekierą, a motykę motyką: i że w Kalepinie stoi, „że tego łgarzem zowią kto nie prawdę mówi.“

R. 1612. Jan Dominicius Wośnicki. Na broszurze swéj z czterech ćwiartek złożonéj, która wyszła pod napisem: *Pielgrzym wielkonocny, abo rozmowa podrożnych z Jeruzalem do Emaus. w Krak. Roku Pańsk.* 1612. (Korn.) a jest naśladowaniem takiéjże nazwy wiersza wydanego przez Kacpra Miaskowskiego, podpisał się (pod rymami, na herb Stanisława Gawrońskiego, Podżupka wielickiego zrobionemi,) „sługą uniewolonym Mecenasa swojego.“

— **Jan i Symeon Turnowscy**, (o których życiu rozwiódł się p. Łukaszewicz w dziele o kośc. braci czesk. 364. 370.) byli Ministrami wyznania braci czeskich. Jan synowiec Szymona był kaznodzieją w Toruniu, i (jak powiedziano w przedmowie do Psalmów przez Ks. Jak. Gembiciusa przy takowychże Macieja Rybińskiego wydanych). Dozorcą zborów ewangelickich. Szymon był również protestanckim kaznodzieją, a oraz Dozorcą zborów wielkopolskich. Ten pozostawił dwa dziełka: jedno w którym podróż

swą z Wielkopolski do Sandomirza r. 1570. w sprawie kościoła swego odbytą opisał (z rękopisu wydał ją P. Joz. Łukaszewicz w dziele o kościołach braci czeskich, porównaj 74 nstpn.); drugie wyszło pod napisem: *Zwierciadło Nabożenstwa Chrześciańskiego w Polszcze, Począwszy od przystania Polaków na wiarę Krześciańską, aż do teraźnieyszego r. 1590. Przez pobożnego Męża* (tak) *X. Symona Theophila Zborow Wielkopolskich czuynego y wiernego dozorce napisane. w Wilnie u Jakuba Markowicza Roku* 1594. Broszura ćwiartkowa nieliczbowana jednę sygnaturę wciąż (tytuł wyjąwszy) mająca (przedostatnia ćwiartka opatrzona jest znakiem *E. 3.* ma to być drugie wydanie, pierwsze wyjść miało 1590? Prócz tych miały być jeszcze wydania z lat 1603, 1604. 1639. o czém Jochera III. 589. porówn.), składa się z przypisania jéj Januszowi i Jerzemu Radziwiłłom od Jana Sycińskiego z Bierzańskiego dworu uczynionego, z przemowy do czytelnika Ks. Andrzeja Chrząstowskiego, z wierszów do tegoż czytelnika przez Jana Kozakowicza Litwina napisanych, z historyi nabożeństwa chrześciańskiego w Polsce chronologicznie aż do zjawienia się u nas Jezuitów doprowadzonéj. Jest to dziełko, jak z tytułu widać, X. Symeona (Turnowskiego) przez Chrząstowskiego w druk podane, usiłujące dowieść tego, (jak się na ostatniéj stronicy wyraził autor,): „że od czasów ś. Wojciecha począwszy aż do Jezuitów, co raz się więcéj służba boża zewnętrznie odmieniając w Polsce, zmieniła z czasem swoje oblicze wielce, a Ewangelicy (słowa są autora) zgoła na nic nie pozwolili, ale zostali przy onym na dobrym porządku, od starodawna słusznie y bacznie postanowionym, a dotychmiast zgoła od kościoła krześciańskiego chwalebnie utwierdzo-

nym zwyczaju.“ (Czytałem to pisemko w bibl. zakł. Ossol.) To dzieło więc zawiera niby historyą kościołów ewanjelickich w Polsce. Jan przełożył z niemieckiego trzydzieści Himnów i wydał (według Joch. III. 159.) w Gdańsku 1605. Napisał też *pogrzebne słowa przy ostatniej posłudze Henricha Hubera ml.* (młodzieńca) *z szwabskiej Halle.* 1612. *drukował Augustin Ferber.* Jest to kazanie w zwyczajnym sposobie pogrzebowych mów protestanckich napisane, a więc mierne. Zastanawia przypisanie kazania tego, uczynione Annie Królewnie Szwedzkiéj a siostrze Zygmunta III., która wyznania swego na katolickie nie chciała zmienić. Zastanawia polemika, którą i w tém dziełku prowadzi mówca z przeciwnikami protestantyzmu, przywodząc nie raz słowa Lutra po niemiecku (1). We dwa lata później miał wydać drugie kazanie *Przy ostatniey posłudze szlachetnego pana Sski w Toruniu* 1614. (przywodzi go p. Łukaszewicz) którego nie oglądałem. Znam zaś jego historyą braci czeskich, dotąd w rękopisie zostającą (w dodatkach dałem wiadomość o niéj). Miał na koniec wydać: *Krzescianskie zbora panskiego Constitucie w Elbiągu w roku teraźnieyszym zawarte, przetłumaczył Jan Turnowski* (w ćwiartce, czytałem w Dzikowie,); lecz ogłosił publicznie, w pisemku małém, we dwa lata późniéj wydaném, pod tytułem: *Pewna o niepewnych constituciach elbiąskich Xiedza Jana Turnowskiego s. pisma Doct. sprawa. w Toruniu roku naswietsz. pana n.* 1616. *drukował Augustin Ferber*, (w 4ce, kart całéj broszury cztery, czytałem w Med.), że owego dzieła nie uznaje za wła-

(1) „*Die Schreier so wieder uns und die Concordia plaudern*, kiedyby się chcieli *ihres schreiens enthalten.*“

sne. Przywodzi Juszyński i jego Kancyonał, którego nie znam; (Wiszniewski go snadź znał gdy go VI. 527. szeroce opisuje,) z którym zostaje w związku wydane wcześniéj: *Poznaczenie krotkie niektorych questiy o Kosciele Bozym, s Kazania Ewangelickiego, w Warszawie na Seymie* 1585. *S. Th. Turnov. Napisane k woli Jego Miłości Panu, Panu Sthanislawowi Pękoslawskiemu, Margenburskiemu Staroscie, etc. Na ten czas Marszałkowi Poselskiemu*, (broszura ćwiartkowa, ostatni znak druku *C 2.* Korn.). Miał nadto pisać różne inne dzieła, które p. Łukaszewicz (o kośc. braci czesk. 367.) wylicza, a których ani nie oglądaliśmy nigdzie, ani śladu istnienia ich nie natrafiliśmy; wyjąwszy kazanie o *staro i nowozakonnych Faryzeuszach*, tudzież przekład *Consensus*, o których Jocher II. 212. III. 564. wspomina.

— **Stanisław Baranowski z Baranowa**, wydał wiersze pod tytułem: *Szuflada, w Krakowie Roku Pańsk.* 1612. przypisawszy je Wojciechowi Zygmuntowi z Brzezin Brzezińskiemu, które nie są bez zalet. Myśl do ułożenia dziełka wziął z Rejowego Zwierzyńca. Z szuflad domowego sprzętu wydobywa autor różne, różnych ptaków pióra, z nich poznaje zacność tego który je nosi i stroi się niemi, i przywodzi z dziejów stosowne ku temu a godne pamięci przykłady. Pióro orle daje przełożonym, czaple panom radnym, żorawie ostrożność przestrzegającym ludziom, łabędzie sławnym, gołębie miłosiernym, sinogarlicze bogobojnym i t. p. Wyliczywszy tym sposobem rozliczne pióra, pyta które jest z nich najlepsze? Przytomny rozprawie téj Ksiądz dowodzi, że pierwszeństwo przed inszemi powinno mieć gęsie pióro, którem piszą się księgi na chwałę Bogu, a na pożytek i pociechę ludziom. Autor przystawszy

na to zdanie, kładzie w końcu spis piór z szuflady wyjętych, i, sposobem praktyki dworskiéj Jana Zabczyca, czyni przegląd cnot i wad człowieczych. Na przykład przytaczam kilka wierszy:

Zaciąg (wstęp do dzieła).

Podałem tę, Questią miedzy wielkie Pany,
Mądre, zacne, bogate, y ubogie stany:
Jakie pioro ma mieysce u ludzi na świecie.

Na przełożonego.

Powiedział pierwszy. Orzeł, ma pioro przednieysze,
Ktore w domu krolewskim ma mieysce dawnieysze.
To pioro za Herb pierwszy ma Polskie Krolestwo,
Dla tego że w nim widzi nieodmienne męstwo.

Na Radnych.

Powiedział inszy: Czaple piora zawsze drogie,
Y uczciwe, lecz w boiu niebywaią srogie.

— **Woyciech Wielogórski**, na wierszach które wydał pod napisem *Sen albo Dialog*, nazwał się Pisarzem przesławnéj Akademiéj krakowskiéj. Pierwsze swe dziełko ogłosił 1612. (miejsca gdzieby je wytłoczono nie można było wyczytać z zamazanego tytułu). Jest-to wiersz pod tytułem: *Kleynot wielce pocieszny Koronie Polskiey*, w którym szczęścia Zygmuntowi III. Królowi polskiemu życzy ze trzech Królewiczów synów jego. Odzywa się do niego w te słowa:

Przymnożycielu Krolestwa Polskiego,
Mowy nie wzgardzay robaczka podłego,
Mowię co umiem do twoiey miłości,
Wysłuchay proszę z Pańskiey swey litości.

Drugi wiersz napisany pod tytułem: *Sen albo Dialog żałosney rozmowy Dusze z Ciałem. Teraz nowo wydany. Na zbudowanie y poprawę każdego człowieka grzesznego. Lata Bożego* 1616., zawiera sprzeczkę prowadzoną po śmierci przez duszę i ciało o to, kto więcej zgrzeszył za życia, czy ten który nie bronił złego broić, czy ten który broił. Myśli tej od Bartoszewskiego pożyczył. Trzecie dziełko ma napis: *Błogosławieństwo zacnemu potomstwu Jana Zebrzydowskiego, z przydaniem cwiczenia rozmaitey młodzi. w Krak. u dziedzicow Jakoba Siebeneychera r.* 1614. (w ćwiartce, ostatni znak druku *A.* 5), jest jakoby encyklopedyą nauk dzieciom pożytecznych.

— **Ks. Floryan Kolęcki** Kapłan zakonu ś. Franciszka Ojców Bernardynów, prowincyi Definitor i Kustosz Wileński, ogłosił *kazanie na pogrzebie Chrysztopha Naruszewica W. X. Litewsk. Podskarbiego, miane w Hanuszyszkach oyczystey maiętności*, wydane *w Lublinie u Pawła Konrada* 1631. Wprzód ogłosił drukiem pismo pod tytułem: *Dulia* (δουλεύω, służę), w *Poznaniu* 1612. Podał w niém naukę o czci i wzywaniu świętych katolickiego kościoła, dowody na i przeciw, ze strony katolików i protestantów dawane, kładąc. Jedna osobliwie myśl (w przypisaniu dziełka Janowi Roszkowskiemu z Górki, Kasztelanowi poznańskiemu), uderzyła mnie w niém: „dusza nasza (mówi Kolęcki) iest iako punkt, gdyż punktowi należy łączyć części liniey, y kończyć; tak dusza nasza częścią będąc, i z drugą częścią ciała naszego łącząc się, tę linią prostą człowieka wystawia, a od niego zaś odchodząc koniec i kres daje.“

R. 1613. Gabriel Kiełczewski zakonu Premonstraten-

sów, i w nim Komissarz jeneralny, tudzież Proboszcz strzeliński, wydał w Kaliszu 1613. *Zwierciadło zakonne*, (obszernie tytuł jego przywodzi Joch. III. 62.) zebrawszy k temu wątek z różnych pism nabożnéj treści. Cel w napisaniu dziełka miał ten: „ażeby w ręce zakonnic wszelkiéj reguły podać przewodnika, podług któregoby żywot swój kierować, czyli, jak się wyraził, wszystkie dni żywota swego przeglądać miały.“ Powiedział że pismo to jest jakoby dalszym ciągiem *Sposobu życia panien, do zakonu sie maiących, według reguły Augustyna swietego*, które bez wyrażenia miejsca wyszło tegoż r. (Obadwa te dzieła czytałem w Korn.)

— I. Stanisławski, wskazany mi przez P. Klemensowskiego, miał wydać r. 1617. ćwiartkową broszurę, pod napisem: *Woyna moskiewska*; któréj nigdzie dopatrzyć się nie mogłem.

— Jan **Miłopolski** wydał pod tém zmyślonem nazwiskiem dwa dziełka. Pierwsze ma napis: *Verificacia Artykułow niektórych od kogoś na Rokosz podanych* (na końcu podpis,) Na nowe Lato, Roku 1600. Szczęsny Miłopolski. Widać z téj w ćwiartce (przedostatnia ma znak *B iij*) wydanéj broszury, (którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem), że od dawnego czasu knuł się spisek, który r. 1605. pod przywództwem Zebrzydowskiego wybuchł. Jezuici głównie występują w niéj, udaremniając robione im zarzuty, i tak zapobiegając temu by się nie stało, co z czasem, po śmierci Jana Zamojskiego, wybuchło. Drugie przez tegoż dziełko wyszło pod tytułem: *Obrona panien klasztoru s. Jagnieszki w Krakowie na Stradomiu. Krakow. roku pańskiego* 1612. (czytałem w Dzik.), drukarni w któréj wyszła nie wymieniwszy; co snadź uczynił z obawy przed

tym, przeciwko któremu pisemko swe wymierzył. Opowiada broszury téj autor, jak Aleksander Koniecpolski napad uczynił na ów klasztor w wielki tydzień o północy, celem wzięcia z niego gwałtem panny Zofii Dębińskéj, która, nie chcąc się mu oddać w stan małżeński, zakonne sobie obrała życie. Opowiada też jak rzucona nań została za to klątwa, i jak, za wdaniem się najwyższéj duchownéj i świeckiéj władzy, z rąk uwodziciela wyzwolona panna, wstąpiła powtórnie do zakonu. Szeroce rozwiódł się o tem pisemku i towarzyszących mu okolicznościach Czacki (dz. II. 33.).

— Ks. Jerzy Cerazyn, Kapelanem Królowéj polskiéj podpisał się na dziełku, które wydał *w Krak. u Woyciecha Kobylińskiego* 1612. pod tytułem: *Przyczyn kilkadziesiąt, ktore Katholika każdego, w powszechney Kościoła Chrześciańskiego wierze zatrzymać maią, a ieśliby z niey wypadł, do niey go, za łaską Bożą, zaś przywrócić mogą*, które Annie Królewnie szwedzkiéj przypisał (czytałem w Sien.). W zamknięciu ksiąg rzekł: „Ci co po Sląsku mieszkają, y Myszyńskiey Ziemi (Misnii), y po inszych kraiach blizszych Niemieckich, daliby gardło, za Luterską wiarę, a trzymaią mocno y smiele, że ta naprawdziwsza y nagruntownieysza. W Phalzgrabstwie y Szwaycarskiey Ziemi, we Franciey, iuż y w Angliey, gdzie pierwey barzo płuzyła, za nic nie stoi: u nas także w Polscze, mało o niey chcą wiedzieć, Kalwińska ją, Nowochrzczenska (Aryanska) zagłuszaią."

— Ks. Stanisław Rochowicz wydał: *Szesc skrzydeł Seraphinowych, To iest: sześć cnot przełożonym potrzebnych, S. Bonaventury Doktora Seraphickiego. Przydane są sześćdziesiąt sentencij duchownych, pamięci go-*

dnych, k woli zakonnym. Na polską rzecz przełożone, przez X. Stanisł. Rochowicza. w Lubczu w druk. Piotra Blastusa. Roku 1612. 14. *Oct.* (Broszura w ćwiartce, stronic 78. mająca, którą w Korniku czytałem). „Tłomacz przypisał swą pracę“ z Cimkowicz w dzień ś. Franciszka 1612, Benedyktowi Woynie Biskupowi Wileńskiemu.” Każde skrzydło ma tu swoje znaczenie: [pierwsze ma, według niego, być gorliwość i sprawiedliwość; drugie pobożność; trzecie cierpliwość; czwarte przykładny żywot; piąte opatrzna discrecia; szóste nabożeństwo do Pana Boga. W dodatku jest rozdział osobny, z porządku siódmy, dowodzący, że i poczynający rozmyślania nabożne potrzebują mistrza dla wielu przyczyn. Kończy rzecz temi słowy: „Aczkolwiek tedy Przełożony wszystkie cnoty wysoce y znamienicie winien mieć: ponieważ z powinności ma wszystkich cnot nauczać; iednak iż liczba sześcioraka iest przednia y doskonała (swym sposobem doskonałości), bo złożona iest z inszych, dla tegoż dobry Przełożony y rządzca dusz (a osobliwie zakonny,) miedzy inszemi cnotami, tą sześcią cnot naywięcey ma iaśnieć.”

W Wilnie, w Kościele ś. Katarzyny zakonnic reguły ś. Benedyktyna, powiedział *kazanie przy Exequiach Zofiey z Mielca Chotkiewiczowey Hrabini ze Szkłowa,* i wydrukował tamże. Najlepszą częścią kazania tegoż jest przypisanie go „Karolowi Chotkiewiczowi małżonkowi zmarłéj,” gdzie mówi: „Cztery rzeczy, nawietszy żal pospolicie zwykły ludziom czynić. Pierwsza gdy sie złe w Oyczyznie dzieje. Druga Obelżenie na uczciwym (*tak*) i sławie. Trzecia gdy komu maiętność, ktorą się sustentować miał, wydzieraią. Czwarta śmierć przyiacioł.“ W lat kilka uczcił pamięć samegoż małżonka *kazaniem na rocznicy*

ś. pamięci Jana Karola Chotkiewicza Hrabi ze Sklowa ect. dnia 24 *Sept. r.* 1622. które tamże u *Leona Mamonicza* ogłosił drukiem. Kazanie pierwsze w Korniku, drugie w Sieniawie czytałem.

— **Heliasz i Joachim Morochowscy.** Sekretarzem Królewskim był Heliasz. Pomnożył liczbę polsko-ruskich pisarzy, przez wydanie dzieła *παρηγορία abo utulenie uszczypliwego lamentu mniemaney cerkwie swiętey wschodniey zmyslonego Theophila Orthologa. w Wilnie w drukarni Leona Mamonicza* 1612, (w 4ce, stronic 225. Med. przywodzi i Joch. III. 554. nstpn.), które Leonowi Sapieże Kanclerzowi W. X. Lit. przypisał. W tymże samym roku ogłosił drugie wydanie, w tem go tylko odmieniwszy, że zamiast greckiém, łacińskiem pismem wyraził pierwsze na tytule słowo *Parehoria* (tak) (czytałem to wydanie w Sien.). Powiedział w dziele, że z polecenia swych starszych ogłosił to, od kilku lat gotowe do druku pisemko. Miał też wydać: *Obronę synodu Ruskiego Brzeskiego* w Wilnie 1597. po rusku; toż samo dzieło miało wyjść po polsku (porówn. Wiszniewsk. VIII. 293.). Być może iż wspomniana od nas w drukach bezimiennych *Obrona iedności cerkiewney*, jest tém pismem. *Życie ś. Ignacego Patryarchy carogrodzkiego*, przełożone z greckiego przez *Joachima Morachowskiego* (tak), przywodzi Joch. III. 438. Ja nie oglądałem go. Za Siarczyńskim powtarza Wiszniewski w hist. VIII. 181. że *Joachim Morochowski* (którego na stronicy 320. *Eliaszem* mylnie nazywa,) Biskup ruski włodzimirski, opisywał życie błogosł. Jozefata Kuncewicza (jest to owa *Relacia* w drukach bezimiennych pod rokiem 1624. od nas przywiedziona). Wydał też Moroch. broszurę ćwiartkową stronic 34. mającą. „Tomaszowi Zamojskiemu z Włodzimira

15. Sierpn. 1622." przypisaną, z podpisem „*Joachym Morochowski Episzkop Włodzimierski y Brzeski*," pod tym tytułem: *Discurs o początku rozerwania Cerkwie Graeckiey od Kościoła Rzymskiego, y kto był tego przyczyną. Przy tym krotkie a prawdziwe opisanie prawdziwego osmego Soboru Powszechnego. w Zamosciu w druk. akadem. Roku P.* 1622. W przypisaniu powiada, że ułożył to dziełko w młodszych leciech. Dobrze jest wypracowane. Zawiera rozbiór postanowień soborów, które w greckich tekstach poprawnie wydrukowanych (co zaszczyt drukarni czyni,) przywodząc, szeroce się nad soborem osmym, (na którym Focyusza Patryarchę z urzędu złożono,) rozwodzi. W końcu opowiada przyczyny złego powodzenia się unii, a te są: że „młodzi kapłani unijaccy, chętnie z greckiego na łaciński obrządek przechodzą, zwabiani będąc bogatemi beneficyami i zaszczytami do porzucenia nabożeństwa praojców, w którém wytrwać nie chcą z widoków światowych; że protestanci poduszczają prawosławnych, by unią rozrywali, bojąc się tego, ażeby gdy się cały naród ruski przez unią ściśle połączy z polskim, nie poniosła przez to szwanku ich wiara; że niektórzy rzymsko-katolickiego kościoła wyznawcy przeszkadzają unijackim Biskupom w wykonywaniu prawa nad nieswornymi Popami, i owszém Popów tych umacniają w prawosławiu, a nadto takimi cerkwie pod swą kolacyą będące, nie zaś uczonemi Księżmi unijackiemi osadzają; że prawa polskie dozwalając każdemu wolno przebywać w kraju, ułatwiają przez to pobyt w Polsce wysłannikom Patryarchy, którzy odwodząc od unii Ruś, każą im mocno za prawosławiem obstawać.

— **Siebeneycherowa Anna** wydała: *Rozmyslania Męki*

niewinney Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przydane są teraz Modlitwy. Krakow u dziedzicow Jakoba Siebeneychera 1612. Dziełko to, w Dzikowie przezemnie czytane, jest, jak z tytułu widać, drugiém wydaniem. Pierwszego nie znam. O Siebeneycherowéj nie czytamy w dziele Jana Sowińskiego o *uczonych Polkach w Warszawie i Krzemieńcu* 1821. wydanem.

— **Ks. Sebastyan Kolczyński** na lichym wierszu swym (czytałem go w Toruniu) *Upominki na wesele Jana Alphonsa Lackiego, Dworzanina pokojowego J. K. M. y Anny Talwoszowney Staroscianki Dynemborskiey, w Wilnie r.* 1613. wydanym, podpisał się Plebanem solecznickim. Nie zna tego wierszopisa Juszyński.

— **Jakób Zawisza z Kroczowa** napisał: *Wskrocenie prawnego processu koronnego. Roku panskiego* 1613. (w 4ce, znak *E. 2.*, Sien.). W przypisaniu dziełka Zygmuntowi III. Królowi, mówi tak o swéj pracy: „Sciezkę nie Drogę przez tak gęsty las ucisnienia krzywd y nierychłey sprawiedliwości prostuię, nic sobie stąd nie przywłaszczaiąc, bo y nigdy nikt nie może, ale iako ptaszę w taki las wleciawszy, rzewliwię (tak) skwirczę, dotąd, aż sie kto wielki taki naydzie, co na moy y na wszytkich głos, gdyż wszyscy wołaią, że na zuchwalce poprawy potrzeba, ozowie: a z tey scieszki przestrony gosciniec uczyni.“ Po przypisaniu rzuca ogólny pogląd *(Coment)* na rzecz, i rozwodzi się nad tém, jak sobie ma postępować Sędzia, gdy bierze przed się sprawy różnych stanów ludzi. Następnie mówi: o prawach rycerskiego stanu, a mianowicie kryminałach, seymach, pobiciu szlachcica, obelgach; jak się szlachta podczas wojny zachować ma, jak stany rzeczypospolitéj znosić się wzajemnie powinny; jakie są przepisy względem

obrony kraju, jakie o cłach (niektórych osobliwie), jakie mają prawa cudzoziemcy do Polski przychodzący; co o karności wojskowéj przepisały ustawy, tudzież o postępku sejmu i celu wolności szlacheckiéj (bez nas, na nas, nic). Sam niejako czując to, że bez ładu jedno po drugiém wyliczył, sumuje wszystko w dwudziestu paragrafach, a kończy rzecz przemową „do czytelnika bez wyniosłych tytułów tylko samego szlachcica polskiego."

— **Jan Lew Herbułt.** Pod przedmową do dziełka (w szesnastce, bez wyrażenia roku,) w Dobromilu wydanego, a nazwanego *Artes Dobromilenses. Nauka Dobromilska*, podpisano *dzień 2 Kwietnia roku* 1613., a pod tem położono: *„Jan Lew Herbult Dobromilski syn Szczesnego"* co bez wątpienia oznacza imię autora książeczki. Jest to zbiór sposobów mówienia łacińskich po polsku oddanych, po których następuje przemowa temi ułożona słowy: „Czytelniku. Wziąwszy wiadomość powszechną o Cnotach: Zkosztowawszy też wiadomości o wolnych Rzeczach Pospolitych i wolności Polskiei. Isz w Polscze żyć, w Polscze pracować, w Polscze sie przysługować i dosługować przyidzie: nie od rzeczy będzie poznać rodzaie ludzi, któremi Polska stoi, i od których rady pochodzą." Za nią są różne zdania własne i z obcych wyczerpnięte mistrzów, (z siedmiu mędrców i Publiusza Syryjczyka), różne przypowieści po łacinie i po polsku, a na samym końcu stoją wymienione celniejsze herby polskie i litewskie abecadłowym sposobem, i znowu przemową inną zakończona jest rzecz, która naucza o tém, iż tytuły i stopnie obywatelstwa polskiego nie z narodowości, lecz z obczyzny swój wywodzą początek. Dziełko to (czytałem je w Dzikowie)

więc, jest niby encyklopedyą najpotrzebniejszych na ów czas wiadomości dla pacholąt stanu szlacheckiego.

— Andrzej Liszewski wydał wiersz pod napisem *Łodka kościoła świętego powszechnego Katolickiego, pokazuiąca błędy Heretyckie. w Krak.* 1613., a na nim podpisał się: „nauk wyzwolonych i Philosophiey Mistrz.“ Wiersz ten, jak sam poeta mówi, nie gładkim rytmem ryty, ma przy końcu apostrofę „do Heretyków,“ pisaną po łacinie, z której dowiadujemy się, że sam Liszewski był niegdyś zarażony błędami heretyckiemi, z których się otrząsnowszy, pisał „przeciwko herezyom po Sląskach, po Rakowach, po Lubelskich stronach, po Podgorzach, po Litwie rozsianym: gdzie się trzymano nauki Socynów z Syeny, Smalcyuszow z Niemiec, Szatoryuszow (Statoryuszow) z Francyi.“ Powstaje w wierszu na przemierzłego Ochina który dowodził: „że wolno jest pojmować żon kilka, i za lada przyczyną rozwiodłszy się z jedną, pojąć drugą.“ Wyliczywszy następnie uczonych teologów polskich, „którzy w ów czas walczyli z Heretykami,“ ogłasza to zdanie, „że bezrząd w Polsce i zepsucie obyczajów, wywodzą swój początek z różności wiary, i że przywiodłszy kraj cały na łono rzymsko-katolickiego kościoła, tem samem się rzeczpospolita naprawi.“

— Andrzej Loeaechowicz (*Loeaechius*) pochodził ze Szkotów w Polsce osiadłych, i podpisywał się (w przypisaniu Muzy gór wielickich) *Loeaechius Scotus*. Mieszkał w Koronie i na Litwie, a przyjaźnił się z Kacprem Miaskowskim, jak w artykule o tym wieszczu napisanym rzekliśmy. W dalszym ciągu życia przeniósł się do pierwotnéj ojczyzny (wyśledził to p. Ambr. Grabowski w Starożytn. wiadomościach 234), porzuciwszy tę któréj sobie przyswoił narodowość,

a której piśmiennictwo wielce polubił, i wzbogacił je różnej wartości wierszami, wydawanemi w Wilnie i w Krakowie. Ekzemplarze ich posiada bibl. okręgu naukowego. Występuje naprzód lichy *Na szczęśliwe y pożądane zwrocenie się J. K. Mści Zygmunta III. do Wilna po rekuperowaniu Smolenska. w Wilnie* 1611. wydany wiersz.

Lepszym jest: *Uprzeyme witanie troskliwe obżałowanie matki do syna, to iest Wielkiego X. Litewsk. Janusza Radziwiła Xiążęcia na Bierżach y Dubienkach, Słucku, Kopylu etc. W. K. L. Podczaszego. Na szczęśliwe zwrocenie sie z pomorskich kraiow do Litwy: po weselu swoim z Elżbietą Zophią Margrabianką brandeburską, Xiężną pruską, pomorską, kaszubską, wandalską, śląską, etc. Burgrabianką norymberską*, wydane bez wyrażenia miejsca, 1613. W nim szczególniéj mi się początek spodobał:

Już Słowik nie wytwarzał głosy: iuż świt rany,
Prosto witał bez zwykłey (jak przed tym) odmiany.
Dzień następował, kiedy Lach uszy, lecz oko
Narod obcy gotował, chcąc weyrzec szeroko
Na pompę twą . . . .

Jeszcze lepszym od tego jest: *Nagrobek y threny pogrzebowy Elżbiety Chodkiewiczowey Szemetowey y pamiątka niespodzianey śmierci Jeronyma Chodkiewicza*, wydany *w Wilnie* 1613. we dwu wierszach (pieniach). Pierwszego początek kładę:

Ta z kąd (*tak*) obfitość płaczu? z kąd po wsiach, po lesie
Głos smutny Echo wziąwszy, co wiedzieć gdzie niesie?

Drugiemu wierszowi dał napis *Dobra noc.* Wystawia

w nim rozstanie się przyjaciół z Chodkiewiczem, który wsiada na łódkę Charona.

Tegoż rodzaju jest wiersz którego napis *Żałoba sowita.* Napisał go z powodu śmierci Olbrychta Rakowskiego Kasztelana wiskiego i jego małżonki, a wydał *w Wilnie* 1617. W nim zdał mi się uwagi godny ten ustęp:

Przyiemne drzewo leżysz iuż kosą podcięte
Smierci, ale Owoce z mocy iey wyięte.
Zewłoki *(tak)* twoie tylko ona w cieniu dzierży,
To oddaney światłości Dusze prozno mierzy.

Lecz najważniejszem dziełem Lechowicza jest: *Muza gór wielickich w Krakowye Roku Panskiego....* (1) Dzieło to, po takimże opisie po łacinie przez Konrada Celtesa zrobionym (2), jest pięknym obrazem poetycznym kopalń wielickich. Kładę jego początek:

J ty przez moie wiersze miasto ulubione
(Jeżeli to być może) będziesz wysławione.
Chociay mi Phoebus lutnie nie życzył złocony,
Ni Wawrzynu świętego przed się prostey strony:
Lichym dźwiekiem będę brzmiał twe podziemne kraie,
I owoc ktory twoy grunt słony światu daie.

(1) Bibliograficznie opisał to dzieło P. Wojcicki w Bibl. Warsz. z r. 1842. I. 456. Nie umiem przeto odgadnąć dla czego je. P. Wiszniewski hist. lit. VII. 541. nstpn. odsądza Lechowiczowi, zwłaszcza gdy pod przypisaniem go podpisał się wyraźnie jako autor dzieła.

(2) *Conradi Celtes salinaria*, przedruk u Pistoriusza w tom I. Na kształt tego wiersza utworzyli Jezuici podobnyż opis: *Salis fodinae Wielicenses celebres a Collegio Sendomirien. S. J. opera auditoris rhetorices ejusdem societatis a. 1655. Cracoviae in officina Viduae et haeredum Franc. Cesarii (in f.* od *A—E.*, czytałem w Sien.).

Wystawia poeta Muzę, ktora, podobnież jak Sibilla w szóstéj księdze Eneydy Wirgiliusza, lub jak sam Wirgili w Dantego Boskiéj Komedyi, oprowadzając po krajach podziemnych ciekawego wędrowca, pokazuje mu ciemnego świata otchłanie, spogląda i zwraca uwagę jego na godne zastanowienia przedmioty. Co słyszał, co widział w pieczarach wielickich Lechowicz, opowiada tak:

Ledwiechmy uszli nieco, pokażą się stada
Podziemnych Obwatelow, i blada gromada.
Tu się ci cięskim soli rąbaniem morduią,
I zamierzone sztuki z góry wyłamuią.
Ogromne nieskroconą pracą dzieląc ściany,
Nayskupnieyszą sol, y na oyczyste Bałwany:
Drudzy nowego kruszcu, y nowych szukaią
Piecow, a ledwie y że się nie przebijaią
Do czarnego Plutona. A dusze lękliwe,
Mniemaią że Tytanow plemie zapalczywe,
Jak przed laty na niebo, tak teraz na kraie
Piekielne, zbroyną ręką drugi raz powstaie.
Widziałem nie iednego, który się do skały
Przypiąwszy iak ostrega, lub slimaczek mały,
Nagim ramieniem, przedsię głębokie zagony,
W soli czynił, raz z owey słekąc, raz z tej strony.
Jako więc lichy dzięcioł, kiedy noscm kluie,
W wyniosły dąb, a prozną pracą się morduie,
Puszczaiąc dzwięk daleko. Drudzy zaś prowadzą
Do szybow niedoyrzanych sol: a drudzy radzą,
Jakoby co się ukrzy, wniwecz nie zostało:
Więcz tu ci krusz zbieraią, tu drugich niemało,
To zwożą, to w naczynie sposobne ładuią,
A w iedney pracey, wszyscy rożnie postępują.

— Wespasian Piotrowski wydał w Krakowie 1613. *Zale pogrzebowe Sebestianowi Lubomirskiemu Hrabi na Wiśniczu* (Warsz.), w których mi się te wiersze, przemowę ojca do syna zawierające, godne uwagi zdały:

A iako zacney krwi przystoi twoiey,
Służ iakoś począł, cney oyczyznie swoiey:
Niech sława nasza, tu w tey śmiertelności
Trwa ku wieczności.

— **Marcin Postękalski** (nie *Maryan*, jak go nazywa Siarczyński,) podpisał się w przypisaniu błogosławionéj Pannie dziełka swego *Siedm koronek. w Krak.* 1613. (Warsz. mylnie położono u Siarczyńsk. 1617. Drugie wydanie 1623. u Joch. III. 124.) „zakonnikiem ś. Franciszka braci mniejszych.“ Treść dziełka zawiera rozpamiętywanie męki pańskiéj przy jego znakach i osobnych ołtarzach, ułożone szczególniéj dla pielgrzymujących chrześcian do Kalwaryi-Zebrzydowskiéj, do któréj założenia, podług tegoż Siarczyńskiego, przyczynił się Postękalski, miejsce na którem wystawioną być miała opatrzywszy. Drugie i trzecie dziełko Postękalskiego *Korona niebieska*, *Droga odkupienia naszego. Krak.* 1611. przywodzi (podług innych) Jocher III. 29.

— **Aleksander Ramult z Zabłocic**, (tak się pisał (1)), zostawił pismo pod tytułem: *Kolenda abo lekarstwo na truciznę nowego Cyrulika IX. Samuela Lysogornikow auszpurskiey Confessiey za Poznaniem Predikanta*, które bez oznaczenia miejsca druku wyszło r. 1613. (czytałem je w bibl. Załuskich). Przez Cyrulika owego (mówi tamże,) ma się rozumieć Jego Mość Ksiądz Samuel Dąbrowski że się i leczeniem trudnił. Dziełko to pełne grubizmu, ma tu i owdzie wyrażenia, mogące objaśnić krajowe prawa. Zaprzeczając przeciwnikowi swemu autor nazwiska,

(1) Jestże to ów Ramult o którym mówi Orzechowski, a który miał umrzeć 1564? W takim przypadku byłoby to dzieło pośmiertne. Porównaj Wójcick. hist. lit. II. 35.

i utrzymując że nie jest Dąbrowskim, odzywa się do niego w te słowa: „Zowiesz się Dąbrowskiem, ktorego herbu? od ktorey maiętności? od ktorego dziada? Sątu niedaleko Poznania, są w ziemi Łęczyckiey y gdzie indziey tego przezwiska ludzie zacni, do ktorych się ozywasz?" opisując drużynę i postawę adwersarza mówi, że ten Samuel jest „Mnicha Piotra Apostaty, ktory Boga y ludzie zdradził, Mamzer (wychrzta) Lysogornikow, tak kramarskiego, iako y garbarskiego stanu ludzi Predikat, abo więc przednikat." Na tłomaczenie jego słów ś. Pawła czyni uwagę: „Powiedział też Paweł ś., lepiey się ożenic aniż bydz upalonym. Prawda Ministrze, ale to laykom nie xięży, ktorym się ty czynisz, powiedziano. Niechcesz bydz palony, uciekay od ognia, wezmi powroz, bo dysciplina tłustemu baranowi niedoymie, puśćże na grzbiecie suche bańki, wszakeś cyrulikiem: a uyrzysz iako wnet opłoniesz: oblecz włosienicę miasto Kabata, uymi sobie obroku, prędko oziębniesz. Ale ty ogniem ogien gasisz, a bać się potrzeba, abyś do ugaszenia gromady nie szukał."

— **Adrian Grawni**, Inspektor Jerzego Haraburdy na Wisłoczu, czyli domowy nauczyciel, rodem, jak sam mówi, Prussak, napisał na pogrzeb ojca wychowańca swojego imieniem Jana (dziedzicznego Dzierżawcy Swisłocza) wiersz pod tytułem: *Harmonia żałobna*, który *w Wilnie u Jozefa Karcana* 1613. do druku podał. Lichy to wiersz również jak i drugi w Poznaniu 1620. wydany pod tytułem: *Łzy nagrobne na dzien pogrzebu Helzbiety z Działynia Karnkowskiey napisany*, który Andrzejowi z Karnkowa jéj mężowi przypisał. Obadwa te dziełka w bibliotece Załuskich czytałem.

— **Jana Borawskiego** *Słup solny to jest kazanie na*

pogrzeb X. Andrzeia Glinskiego Confessyey Auszpurskiey Ministra wiernego, uczynione *w Wilnie dnia* 12. *Febr.* roku 1613. (w ćwiartce, ostatni znak druku *K.* przypis Annie Królewnie szwedzkiéj, siostrze Zygmunta III.), jest jedyne z dziełek autora, który się na swéj pracy „kaznodzieią teyże Confessiey“ nazwał. Był więc Borawski Ministrem wyznania auszpurskiego. Dziełko to posiada bibl. piotrowicka: opis ekzemplarza podano do Dziennika Warszawskiego z r. 1851. nr. 248.

— **Ks. Paweł Keynensis**, na swém dziełku pod tytułem: *Wizerunk żywota zakonnego. w Krakowie* 1613. (Warsz.) Księdzu Wojciechowi Zaorskiemu, Dziekanowi nowogorskiemu a Plebanowi babickiemu przypisaném, nazwał się „brat Paweł Keynensis zakonu Księży Bernardynów, kapłan klasztoru krakowskiego, i na on czas spowiednik panien zakonnych u ś. Agnieszki.“ Cel dzieła jest, wystawić sposób życia zakonnego, tudzież dać pobudkę do miłości bożéj i do cierpienia wszelakiego utrapienia. Autor podzielił je na dwie części. W pierwszéj rozprawia o pospolitych pokusach, które przychodzą na te co Panu Bogu poczynają służyć, z podaniem nauki o rozeznaniu duchów rozmaitych, z pisma ś. i Doktorów śś. zebranéj. W drugiéj są rozmyślania o śś. sakramentach, i różnych powinnościach dobrego chrześcianina. Na tytule powiedział: „że pracę swą powtórnie wydaje poprawioną z przydaniem wiele pocieszných nauk.“

R. 1614. Grzegorz Czaradzki jest autorem dzieła po trzy kroć wydanego (*w Poznaniu* 1614. 1620. w Warsz. 1640. Bibl. okręgu nauk. wszystkie te wydania posiada.) pod tytułem: *Proces sądowny polski prawa koronnego.* Podpisał się na niém: „Pisarzem Kancellaryi koronney.“ Przy-

pisał go z Goczałkowa, majętności snadź swojej, Janowi z Leżenic Gostomskiemu, Wojewodzie inowłocławskiemu, (drugie wydanie przypisał z Poznania Wacławowi Leszczyńskiemu Wojewodzie kaliskiemu). Zawiera spis tego wszystkiego, co o postępowaniu sądowém przyjęła ówczesna praktyka sądowa. Wydał też (czytane przezemnie w Toruniu i Gdańsku,) *Rithmy o porodzeniu przenaczystszym Bogarodzice Panny Maryey. w Poznaniu* 1613. (w ćwiartce, karta ostatnia ma znak *C.*). Jest i trzecie jego dziełko (czytałem je tamże), tak nazwana *Pobudka na woynę turecką, rycerskim ludziom polskim ku pociesze, z listy tureckimi i constitucyami tegorocznymi o rządzie wojennym przydanymi napisana*, wydana *w Poznaniu* 1621. Prozą je oddał i w takimże formacie (ostatnia ćwiartka ma znak *B. 3.*) wydrukował. W przemowie do czytelnika oświadcza: „że lubo nie jest ani Usarzem, ani Raytarem, ani Kozakiem, przecież poważa się pisać o rycerskich sprawach, gdyż i ma prawo do tego (przed dziesięciu bowiem laty żołnierską odbywał służbę), i przydarza się nie raz, że nie wojenni mężowie piszą o wojaczce: jak to uczynił Homer, i ustawicznie czynią tak historykowie.“ Znajduje się tu pełen obelg list Sułtana tureckiego do Zygmunta III., i odpis nań ostry. Nie powiada zkąd wydobył te listy.

— **Jan z Kijan** wydał bez miejsca i roku *Fraszki nowe Sowizrzałowe*, w których gdy się rozpisał o krakowskiéj, przemyskiéj i lwowskiéj ziemi, (Jest tam *respons na Synod Klechow Podgorskich*, *Organy Krosieńskie*, *Most krakowski, Wieża Biecka, Chmiele Sądeckie*, *Smatruz Przemyślski*, *Pręgierz Lwowski*), widać ztąd, że ten wierszo-

kleta w tamtych okolicach często przebywał, a może i ztamtąd pochodził, tudzież że nazwisko rzeczywiste a nie zmyślone (jak Juszyński mylnie mniema) nosi. Siarczyński (nie wiem na jakiej zasadzie,) twierdzi, że Jan z Kijan był Lublinianinem, i że dziełko swoje około r. 1600. wydał. Pisemka tego Jana są satyrycznej treści i pełne tłustych żartów, naśladujące mowę i sposób myślenia gminu. We wierszu *o małżeńskiey świątości* mówi:

Dałem od ślubu dwa grosze, dosyć nie drogo,
Wziąłbym iuż i dwa szelągi gdyby od kogo,
Darowałbym gdyby ią kto kupił ostatkiem.

Z dziełka *Fraszki nowe Sowizrzałowe. w Krak. Roku Pańsk.* 1615. dowiadujemy się, że to jest insze wydanie Fraszek Sowizrzała nowego, które rokiem wprzod w Krakowie drukiem ogłosiwszy, powtórzył je dla tego, „iż wstydząc się niewiast, nie mógł w pierwszém wydaniu pisać podług woli, iż krążył w około czyli (jak się wyraża,) „wkoło srzodka badurał, i nie był dosyć pozytyw.“ Pisemko to ma częścią z Jana Kochanowskiego fragmentów porobione wypisy, częścią zawiera niesmaczne koncepta wylęgłe w mózgu autora, jak n. p. gadka pod napisem *kunszt prawdziwy* która jest téj treści: „W iedney wsi na boże narodzenie czapla Mszą miała iako Ksiądz, zięba śpiewała iak Klecha, dudek ministrował, dzwonnik był z miasta przyszedł, niedźwiedź z tablicą po kościele mruczał, wytrykusz i wilk, chłopi obadwa, z baranem pospołu na ofiarę chodzili.“ Zastanawia wszakże tak zwane *mystistwo Sowizrzałowe*, ułożone w sposobie krotochwil jakiemi przy końcu zeszłego wieku siebie i drugich zabawiał nasz Karol Książe Radziwiłł „panie kochanku“ pospolicie zwa-

ny. Ponieważ znajdowało się we Fraszkach nowych Sowizrzałowych nie mało niechlujstwa i brudów, przeto cenzura duchowna wywołała je r. 1617. z obiegu księgarskiego, a wraz z niemi nieznane zkądinąd broszury te: *Franty Fraszkolas*, *Krotofile y żarty rozmaite*, *Lekcye Kupidynowe*, *Sowizrzał nowy* (w pierwszym tomie naszego dzieła na stronicy 257. opisany), *Szkatuła Kupidynowa*, *Bacchus przy nim na ostatnie dni szalone kazanie Dworskie y trzy piesni po kazaniu*, wydrukowane 1586. o czém Jochera III. 390. 392. porównaj.

— **Andrzej Grącki**. „zakonu ś. Franciszka OO. Bernardynów kaznodzieja wileński," wydał *w Wilnie u Leona Mamonicza kazanie*, które *Roku* 1614. *na pogrzebie młodzieniaszka Hieronyma Chryzostoma Chodkiewicza Hrabie ze Szkłowa* powiedział, przypisawszy je ojcu zmarłemu Janowi Karolowi Chodkiewiczowi (w ćwiartce, ostatni znak druku *E.* 2. Czytałem w bibl. zakładu Ossolińskich). Inne kazania jego, które w Dzikowie czytałem są te:

Kazanie na pogrzebie Alex. Mazalskiego roku 1614 *w Wilnie w druk. Jana Karcana.*

Kazanie na pogrz. Zophiey Chodkiewiczowey r. 1619. tamże *w druk. Akadem. S. Jesu.*

Kazanie na pogrz. Wincent. Woyny, tamże *r.* 1615. *w druk. Leona Mamonicza.*

Liche to są kazania, w makaronicznym napisane stylu.

— **Józef Karcan** napisał wiersz pod tytułem: *Powszechna władza smierci nad świetey pamięci panięciem Hieronimem Chrzystomem Jana Karola Chodkiewicza synem, załosnym Dialogismem opisana* (czytałem w Toru-

niu,) który ojcu nieboszczyka przypisawszy, we własnéj drukarni r. 1614. wytłoczył. W przypisaniu mówi:

> Odpuść proszę, głupiemu, Miłościwy Panie,
> Wiesz że mądrość nadroższa, głupstwo barzo tanie.

Nie pomieścił tego wierszopisa w poczcie poetów polskich Juszyński.

— **Kacper Sawicki.** Sławny z pobytu swego w Moskwie, za czasów Dymitra Cara, Jezuita, pisywał pod zmyślonem nazwiskiem Janą z Prus *Golubskiego* (czy też *Cichockiego?* jak za Niesieckim Siarczyński powtarza?). Wydał kilka dziełek, które w Sieniawie, Medyce i Dzikowie czytałem. I tak na *Nowiny z Poznania* r. 1614. (są w poczcie druków bezimiennych) napisał replikę, gburowato wyraziwszy się o autorze ich (*Replika na nowiny z Poznania, ktore Minister ieden trefny* (1) *tego roku rozsiał po Prusiech. w Krak. u Jana drukarza* (tak) *r.* 1614.), a nadto *Nowiny z Torunia* (w drukach bezimiennych pod tymże r.) ogłosił. Odpowiadając na takowe bezimienny Protestant, wydał dziełko: *Duplika na replikę nowin prawdziwych z Poznania* (w 4ce, znak *B.* 2.) które zaczął tak: „replikę na nowiny z Poznania wydali Jezuici pełną słów na Ministra niejakiego uszczypliwych. Ukrywają się pod zmyślonym imieniem Jana z Prus Golubskiego. Lecz wiadomo dobrze, iże to Jezuicka robota.“ Stwierdzając następnie dowodami rzecz swą, kończy ją temi słowy: „Jezuici, Jezuici, ziółkaście. Nie buccie (nadymajcie) sie mnostwem waszych Collegii: Bo y tam gdzie ie buduiecie nie bardzo

(1) W przedmowie do czytelnika mówi: „ministrzyszcze iedno marne, głupie, zwietrzałe.“

wam ludzie radzi. Jałmużną się przechwalaią Jezuici, choć żadney nie daią, samiż z tłustey Jałmużny żyjąc, a przecie się jałmużną przechwalaiąc. A wiem pewnie że żadney nie dawaią, gdyż nic własnego nie maią, choć wszystkiego obfitość maią, gdyż y wioski y woytostwa, y maiętności szlacheckie skupuią. A przecież Jezuici złota y srebra nie mają, scilicet, do rozdawania ubogim potrzebnym ludziom, ale maią srebra y złota dosyć do skupowania wiosek. Sapienti sat dictum. Obaczcie się zacne familie szlacheckie. Że galerą szkołą, kałamarzem morzem, wiosłem niby piorkiem, grożą Jezuici, w tym katholicką swą naturę oświadczaią. Życząc sobie aby się nad Owieczkami Chrystusowemi napastwić, y krwią się ich upoić.“ Na odwrot replikując Sawicki ogłosił drukiem pisemko: *Tryplika na Duplikę X. Tenebriona Niedoperza Ministra zborowey druzyny w Toruniu* (*Cracoviae* 1615. w 4ce, ostatni znak druku *J.* 2. Szeroce tytuł przywodzi Jocher III. 567. lecz mylnie rok 1635. pokłada, w której przymawiając przeciwnikowi, odzywa się w te słowa do czytelnika: „Kiedy na Niedzwiedzia zołądz pada to mruczy, kiedy cała gałąź spadnie, to idzie milcząc: a iako Klechowie po wsiach łaciną swoią mawiaią: „Glande percussus vociferatur ursus, quando frons cadit, ursus cum silentio ad Diabolum vadit.“ Więc y do tego niezawadzi to y Panom Ewangelikom, a zwłaszcza Torunczanom wiedzieć, y otworzyć oczy na to, aby się wzdam kiedy obaczyli, iakie też maią Ministry abo sprawce sumnienia y zbawienia swego, ludzie głupie, ignoranti, kłamce.“ Ustąpił gwałtownemu zapasnikowi Protestant, nie odpowiedziawszy na uszczypliwe to dziełko. Czém ośmielony Sawicki wydał inne pisemko pod tytułem: *Foremna zgoda, abo raczey istna wrzawa, mię-*

dzy temi, ktorzy się Ewanielikami nazywaią, przez Ja. z Prus Golubskiego. w Krak. i takowe *w druk. Łazarzowey* 1616. (w 4ce, stronic 29.) przez *Macieja Jędrzeiowczyka* wydał. Na ekzemplarzu napisał Czacki: „pod nazwiskiem Golubskiego ukrywa się Kacper Sawicki:“ Czytamy tu między innemi: „gdyby ci panowie (protestantów przez to rozumie) w tak jawnych niezgodach swoich milczeć umieli, a nas nie szczypali: y mybysmy ich snadniey zaniechywać mogli, na tym samym przestaiąc, ze samiz sobie milczkiem po swych kątach oczy łupią: Ale y niezgadzaią się z sobą, y o swey przedsię zgodzie śpiewaią: iużby to kruczkowi na iednym przestawać, abo obłowu swego zażywać y na nim zęby zabawiać, abo śpiewać: ale kiedy to y śpiewać, y żuchlać wraz chce, zawsze na tym szkoduie.“

Dwa następujące dziełka są z prac Sawickiego ostatnie: *Pietnascie stopni, po ktorych człowiek, zwłaszcza Krześciański, upatruiąc Pana Boga w stworzeniu rozmaitym, przychodzi do wielkiey znaiomości iego; — O wiecznym błogosławieństwie y szczęściu, ktorego zażywaią Swięci y wybrani Boży w niebie.* Obadwa te dzieła wyszły w Krakowie u Fr. Cezarego 1616—1617.; obadwa są przetłomaczone z łacińskiego Roberta Kardynała Bellarmina takoż Jezuity. Czytałem je tam gdzie i powyższe.

— **Ks. Krzysztof Trzcieński** wydał *Bractwa s. Urszule w Krakowie przy Kościele Farskim s. Szczepana* (gdzie był Proboszczem) *z starodawna założonego, prawa y przywileje. w Krak. w druk. Szymona Kempiniego Roku Pańsk.* 1614. (w 8ce, karty nieliczbowane. ostatni znak druku *F.* 2. Warsz., Jocher III. 236. według Bandtkiego inne wydanie przywodzi) które przypisał: „Annie z Rusca Lubomirskiey, Kasztelance woynickiey, sędomirskiey Sta-

rościney.“ Powiada w przypisaniu, że Kardynał i Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, ustanowionemu (niepowiedziano kiedy) bractwu temu, nadał odpusty; że następnie upadło toż bractwo, aż je znowu wskrzesił autor. Na czele dziełka jest wiersz o jedenastu tysiącach panien, które pod przewodnictwem Urszule ś. dostąpiwszy męczeńskiey korony, pochowane zostały w Kolnie (Kolonii). W samém zaś dziełku znajduje się naprzód historya dziewic tychże, (1) następnie rzecz o pożytkach bractwa tegoż, i statut jego, a nakoniec litania i modlitwy. Inne dzieło tegoż, *Porządki i Powinności bractwa P. Maryi Królowéj niebieskiéj. w Krak.* 1629. przywodzi Joch. III. 236. według Juszyńskiego.

— **Rysińscy Salomon i Andrzéj.** Rozwiódł się obszernie nad życiem i pismami Rysińskiego p. Wójcicki w Bibliotece Warsz. (1842. poszyt Lipcowy); wyliczył i ocenił jego dzieła, (na *Przypowieści* i *Psalmy* głównie uwagę zwróciwszy) i nic nie zostawił nad czembyśmy mogli się zastanawiać na nowo, wyjąwszy to, iż czwartego wydania przypowieści, które w Toruniu czytałem, nie przywiódł (2); tudzież o psalmów Dawida wydaniu, za Siarczyńskim i Juszyńskim poszedłszy, wyrzekł mylnie. Pro-

(1) W r. 388. Królik Bretonów w Armoryce osiadłych, zażądał z Anglii dziewic na żony dla swoich wojowników. Wyprawiono ztąd jedenaście tysięcy panien, pod przewodnictwem Urszuli Królewny Angielskiéj, czyli raczéj bretońskiéj (jeszcze bowiem Anglosaxonowie nie osiedli byli w tym kraju); lecz te raczéj śmierć ponieść wolały, niż żyć w małżeństwie z hordą żołdaków.

(2) Wydanie to znajdujące się i w bibl. okręgu naukowego, jest w ćwiartce, ma napis: *Przypowieści polskie przez Salomona Rysińskiego zebrane, a teraz nowo wydane. Roku Pańsk. 1634.*

stuję więc jego w téj mierze zdanie tą uwagą, że całkowity tytuł dziełka tego jest: *Niektore psalmy Dawidowe częścią poprawione, częścią znowu przełożone na stare noty od Salomona Rysińskiego. Za zleceniem starszych. w Lubczu nad Niemnem w drukarnicy Piotra Blasta. R. P.* 1614. (rzymską, Broszura w ćwiartce z dwóch złożona arkuszy, czytałem ją w Korn.). Przypisanie uczynił Rysiński wierszem do Krzysztofa Radziwiła. Nie jest to przekład całkowity psalmów, lecz tylko wyjątki z psalmu 1. 10. 27. 32. 42. 100. 119. 137. 143. Autor nie pochwalając niby wyrażenia wierszów niektórych dawnego przekładu, przełożył je na nowo, a resztę pominął. W końcu dodał rejestr do psalmów wszystkich alfabetyczny. Tak więc objaśnia się samo przez się, jak mamy rozumieć wyrażenie się przemowy do psalmów w Gdańsku u Hünefelda 1618. wydanych, gdzie powiedziano: „iż psalmy te, które były zdawna w kancyonale krakowskim, są potrzebnie i szczęśliwie od Salomona Rysińskiego skorygowane.“ Zauważył P. Wójcicki tamże, iż nie ma dowodu na to, ażeby Andrzéj Rysiński a nie Salomon, jak mniema Juszyński, miał był napisać *Satyra na twarz rzeczypospolitey.* Ja jednakże podzielam Juszyńskiego zdanie, a to na téj zasadzie: że *Satyr na twarz dworską* bez miejsca i roku wydany (w ćwiartkach nieliczbowanych, ostatnia ma znak drukarski *C.* 2. Bibl. okręgu naukowego posiada ten ekzemplarz), a Dobiesławowi z Cieklina Cieklińskiemu przypisany, (pod czém podpisał się: „we wszystkim zyczliwy y powolny Sługa. And. Rysiński“) jest tejże saméj osnowy co Satyr na twarz rzeczypospol., i oczywiście jednego pióra płodem. Zauważam jeszcze i to, że drugiego dziełka (Satyr na twarz rzeczyposp.) są dwa wydania. Na je-

dnem z 24. ćwiartek składającem się, stoi na tytule rok 1640. Na drugiém z 25. ćwiartek złożoném, nie ma wyrażonego roku. Na obudwu (są w bibliotece okręgu naukowego,) ani się nie podpisał autor, ani miejsca druku nie wyraził. Sprostować więc lub raczéj uzupełnić ztąd należy, com w Polsce I. 360. nstpn. o autorze Satyr owych wątpliwie wyrzekł.

— Franc. Cezary, (czy sławny drukarz krakowski?) jest autorem dzieła, które Dziennik warsz. z r. 1851. w numerze 233. przywiódł pod tym tytułem: *Pielgrzym włoski, albo krotkie Rzymu y miast przednieyszych włoskich opisanie. Teraz nowo z włoskiego na polski język przełożone. Przez Franciszka Cesariusa. Przydane są od tegoż drogi y goscince cudzoziemskie, rachuiąc wszędy dalekość ich na mile własne każdego Panstwa: przy tym też wiadomosc niemieckiey i włoskiey monety. w Krak. u dziedziców Siebeneychera Roku Pansk.* 1614. w ósemce. Ostatni znak druku G. III.

R. 1615. Wojciech Salinarius. Domysł jest Siarczyńskiego, że pisarz ten nazywał się Słoneckim. (1) Pod przypisaniem pierwszéj księgi dzieła swego, z Ośmiany dnia 13. Marca 1615., podpisał się: „Pasterzem w słowie Bożym," zkąd wyprowadzamy wniosek, że był księdzem protestanckim, i jak się z pisma jego pokazuje helweckiego wyznania. Wydał obszernéj treści dzieło (czytałem je w Dzik. i w bibl. Zamojskich), pod napisem: *Censura. Al-*

(1) Nie jest to więc ów *Solitariusz*, który według Czackiego dz. II. 41. Pastorem wyznania auszpurskiego w Nieświeżu będąc, narzekał na stopnie namnożone w starym zakonie, tamujące zawieranie małżeństw.

bo rozsądku na confessią ludzi tych ktorzy pospolitym nazwiskiem rzeczeni bywaią Arriany; a w rzeczy samey są Soczynistami: naśladuiąc we wszystkim przewrotney opiniiey Fausta Socina Włocha. Drukowano w Ośmianie J. M. Pana C. M. Marszałka W. X. Litewsk. Roku 1615. Jest w ćwiartce. Dzieli się na księgi, z których każda osobnym tytułem i paginacyą jest opatrzona. Pierwszą, mówiącą o znajomości bożej, przypisał trzem osobom (Krzysztofowi Monwidowi na Drohostajach, Januszowi Radziwiłowi Xiążęciu z Birz a na Dubinkach, Krzysztofowi Radziwiłowi Xiążęciu z Dubinek a na Birżach); drugiej, o istności Pana Chrystusowéj, nikomu nie przypisał (ta jest najobszerniejsza, ma stronic 595. oprócz pięciu kartek rejestru) trzecią, która o stanie człowieczym przed upadkiem i po upadku rozprawia, Piotrowi Gorayskiemu z Goraia Staroście uszpolskiemu poświęcił; czwartą, o grzechu, Rafałowi Leszczyńskiemu Hrabi na Lesznie; piątą, o obietnicach żywota wiecznego, Adamowi Talwoyszowi, Kasztelanowi żmudzkiemu; szóstéj na koniec, o Sakramenciech od Pana Chrystusa postanowionych, nikomu nie przypisał. Dzieło pełne nauki: styl chropowaty, i co chwila cytacyami przerywany.

— **Ks. Jędrzej Gronowski** wydał: *Żywot Błogosławionego Michała Gedrocia Xiążęcia Litewskiego Zakonnika S. Rządu Kanonikow BB. Martyrum de Poenitentia. Od Demetriusa Rzymianina tamże w Rzymie napierwszego Fundatora y Patryarchy, pod Regułą ś. Augustyna postanowionego, ktorego ciało odpoczywa w Krakowie w Kościele S. Marka. Z originału własnego wyięty, y staraniem także nakładem wielebnego Oyca X. Jendrzeia Gronowskiego, tegoż Konwentu Priora ś. Marka. Za do-*

zwoleniem starszych wydany. Roku 1615. *w Krakowie w Drukarni Symona Kempiniego, Roku Pańsk.* 1615. Dzieło w ćwiartkach nie liczbowanych, kustosami od przemowy aż do końca opatrzonych, (na przedostatniej kartce stoi *J. 3.*), rozpoczyna się przypisaniem go Joachimowi Hrabi na Tarnowie wendeńskiemu Staroście, co przemową nazwano. Po niém idzie druga „do Czytelnika“ przemowa i t. p. Na ćwiartce kustoszem *C.* opatrzonéj, rozpoczyna się żywot. Na jego pochwałę napisali wiersze, Ksiądz Tomasz Roman Norbertanin, Jan Achacy Kmita i t. p. Po nim idzie żywot błogosławionego Swiętosława Mansyonarza przy kościele Panny Maryi w Krakowie r. 1489. zmarłego, a kończy dzieło „Kathalog świętych y błogosławionych, oboiey płci Męczennikow y Wyznawcow, Panien y Pań, Miasta Krakowa, wyięty z Historyą z Kathalogu świętych Patronów Polskich,“ po którym znowu idą stosowne do rzeczy wiersze. Przed Gronowskim już i po nim opracowywali różni pisarze ten żywot, o czém Jochera III. 448. porównać należy.

— **Jan Solcius**, pisał się: w naukach wyzwolonych y w Philosoph. Bakałarz. Zostawił: *Epithalamium na wesele Jch. Mości. J. M. Pana Zygmunta Olesznickiego, y Jey M. P. Magdaleny Misiowskiey. w Krak.* bez wyrażenia drukarni r. 1615. Zaczyna się:

Hymen z Helikońskiey gory,
Potomku niebieskiey cory
Uraniey, cney urody,
Hymen, z stąp (*tak*) na zacne gody.

Całe dziełko zawarte z ćwiartek ośmiu: kończy je Kolęda Zoilusowi:

Widzę, Zoile, wielką pracę podeymuiesz,
Gdy nasze iakie takie wierszyki szacuiesz

Wierę nie będę taki bym nie miał Kolędy,
Za tę pracę darować. Mieyże wszystkie błędy,
Ktoreys okiem poszczypał: iezli więcey trzeba,
Będzie y to, iedno się widzieć nam potrzeba.

— **Andrzej Chlewski**, zakonu księży Cystersów Kapłan, wydał dziełko którego napis: *Quaestia abo pytanie iesli Zakonnik abo Opat dobrami tak ruchomymi iako nie ruchomymi dysponować moze iako własnymi privata autoritate. Napisane na przestroge ludzi, ktorzy się po Zakonnikach na successye wtrącaią. Y klasztorne dobra sobie przywłaszczaią. Przez F. X. Andrzeia Chlewskiego Zakonnika professa, s. Ordinis Cisterciensis. Z dozwoleniem Starszych. w Pozn. w druk. Jana Wolraba. Roku Pańsk.* 1615. (W ćwiartce napisana broszura, karty ma nieliczbowane, a ostatni znak druku *Ciij*. Jest w Warsz. i Korn.). Na początku przedmowy mówi autor: „Mieszkaiąc przy Je. Mości Prałacie moim w Klasztorze Lędzkim, nasłuchałem się, iakie ludzie stanu szlacheckiego z Duchownymi y Zakonnymi osobami controversie czynili: żeby na dobra od Opatow z Prowentow klasztornych kupione, nie Zakonnikom ale powinnym po śmierci ich sukcessya należeć miała. Także przed kilka czasow, wziąłem wiadomość, że zamysł iest niektorych na Seymie przyszłym tę Controversią Constitutią umorzyć, a klasztory od tych dóbr, odstrychnąć. Żałowałem, że taki grzech przeciwko Bogu, zaczyna się w Polszcze naszey krzewić.“

— **Ks. Iakób Sliwski** zaszczycał się stopniem akademickim Doktora obojga prawa. Był naprzód Kantorem przy kolegiacie w Tarnowie, a następnie Plebanem w Grodzisku w ziemi ruskiéj, w dobrach Książąt Ostrogskich, a oraz dworskim Kapelanem, na koniec Archidyakonem Prze-

myskim. Jego kaznodziejskie prace (czytałem je wraz z innemi w Warsz. i Załuskich bibl.) są te:

— *Chleb duchowny: albo Kazanie na anniversarzu Alexandra Xiążęcia Ostrogskiego, Wojewody wołyńskiego. w Krak.* 1615.

Na Adama Constantego Xiążęcia Ostrogskiego, Woiewodzica wołyńskiego, żałosny pogrzeb kazanie, tamże 1618.

Rocznica sielska za duszę Alexandra Xiążęcia Ostrogskiego, Wojewody wołyńskiego w Grodzisku odprawiona, w Roku 1623. bez wyrażenia miejsca. Kazanie pierwsze wydał Ksiądz Feliks Skarszowita, Proboszcz leżajski, konwentu miechowskiego zakonnik: dwa drugie sam Sliwski ogłosił drukiem. Niczém się nie odznaczają obadwa. W trzeciém kazaniu zastanawiają wyrazy *kazaniszcze. kazaniczko*, z ruskiego do polskiego wcielone języka. Kiedy jeszcze Kantorem tarnowskim był, powiedział na uczczenie zakonników miechowskich kazanie, które ieden z Miechowitów wydał w Krakowie 1626. r. pod tytułem: *Chwalebny grob panski Hierozolimski. Abo Kawaleria duchowna tegoż zakonu.* Jest to niby historya Bozogrobców polskich, bez smaku napisana, pełna przesady. Tejże wartości jest jego kazanie pod tytułem: *Kubek wody*, powiedziane na pogrzebie młodzieniaszka Jakuba Wierzbickiego, a wydane w Krakowie 1619. Dał taką nazwę swéj mowie pogrzebowéj przeto, „ze wszyscy umieramy, a iako woda po ziemi rozlewamy się, która wstecz nie idzie."

Wydał Sliwski ieszcze trzy inne dzieła. Pierwszego napis jest:

Posłowie Japońscy do Pawła V. Biskupa Rzymskiego, Narod y droga ich. w Krak. 1616. *r.* (inaczéj tytuł pisma te-

go przywiódł Siarczyński). Bawiąc w Rzymie 1615. z Księżną Anną Ostrogską, dziełko to wytłomaczył z łacińskiego Scypiona Amata Romana (Jocher III. 407.) i przypisał swéj pani. Synowiec jego Mateusz, dodał nader liche na herb Książąt Ostrogskich przez siebie napisane wiersze.

Drugie dzieło, które naprzód po łacinie a następnie po polsku wydał (Jocher III. 296.) ma napis: *Ochrona duchowna Plebanow od poborow w niezwyciężonym krolestwie polskim, w Jarosławiu* 1623. Tytuł dostatecznie wykazuje co opiewa, i do czego zmierza to pismo. Autor chce dowodzić, że Plebani są niesłusznie do płacenia poborów pociągani; wytyka rządowi że go z téj przyczyny już dotknęło nieszczęście, i większe mu jeszcze za to przepowiada. Nie wiadomo mi dostatecznie, ażali Sliwski jest autorem pisemka, którego tytuł:

Otucha na pogany: wszystkim Potentatom Chrześciańskim. w Krak. Roku Pańsk. 1594., na którém się dwoma literami *J. S.* autor podpisał. Myśl do niego wziął częścią z Klonowicza Pożaru, częścią z Stryjkowskiego. Otuchę daje naprzód Cesarzowi Rudolfowi II., następnie Zygmuntowi III. Królowi Polskiemu, daléj senatowi weneckiemu, i Fedorowi Wielkiemu Kniaziowi i Carowi moskiewskiemu, a na koniec wszystkiemu rycerstwu chrześciańskiemu i mocarzom europejskim, ręcząc, że byle śmiało uderzyli na nią, wnet runie turecka potęga. Przydał do tego zrobiony przez siebie przekład proroctwa, niegdyś po łacinie przez Antoniego Torkwata z Ferary astrologa i lekarza, Królowi Węgierskiemu Maciejowi Korwinowi roku 1480. uczynionego, które niezawodny upadek tureckiemu państwu r. 1596. zapowiadało, a które się nie sprawdziło.

— Ks. Tomasz Roman wydał *w Krakowie* 1615. *Ka-*

thalog abo Summaryusz zywotów ss. zakonników Ordinis Praemonstraten., z kroniki tegoż zakonu od Mireusa. Kanonika Antwerpskiego y z inszych poważnych i różnych pisarzów y autorów wyięty, y Tetratychem (tak) *summowany* (w ćwiartce, ostatnia literą *D.* oznaczona, ekzemplarz zdefektowany w bibliotece okręgu naukowego czytałem. Jocher III. 414, króciuchno go wspomina), na którym się podpisał „Licencyatem tegoż zakonu bratem.“ Przypisał swój przekład czterem Proboszczom zakonu norbertańskiego: w Strzelnie, na zwierzyńcu pod Krakowem, w Imbrawicach, *(tak)* w Busku. Zawarł w czterowierszowych zwrotkach dzieje zakonników norbertańskich, najsławniejszych ich fundatorów, dobrodziejów i t. p. Pierwszym był Norbert ś. z r. 1115., ostatni Jan Firkiens fundator y Opat wielmożnego *(tak)* klasztoru w Antorphie. Z Polaków sam tylko Piotr Dunczyk fundator klasztoru strzelinskiego znalazł tu miejsce. Pod tym samym tytułem, w tejże drukarni (u Symona Kempiniego,) i w tymże roku, ale z osobną sygnaturą (ostatnia ćwiartka jest znakiem *B. 3.* oznaczona) wyszedł takowyż *Kathalog ss. zakonnic*, gdzie kilka Polek (Bronisława i Weronika mniszki klasztorów zwierzynieckiego i strzelinskiego, dalej Wojsława, Starościna krakowska owdowiała, mniszka w Chocieszowie), a nawet jedna Ruska, Prakseda Księżna Połocka, znalazły miejsce. Licha to, i żadnego pożytku, języka nie wyjąwszy, nie przynosząca praca.

— **Stephan Theodory** na wierszu swym *Suprema, albo ostatnia posługa Gabryelowi Woynie*, wydanym *w Wilnie* 1615. (Warsz.) podpisał się „Auditorem Philozophij w Academii Wileńskiey.“ Jest to wiersz mieszany łaciński i polski, nader licby.

Jan i Jan Augustyn Biessiekierscy. Jan Biessiekierski zostawił kazanie pod tytułem: *Kościoł nowotny Prawdziwym kościołem bydz nie może, na s. Jendrzey w kościele s. Mariey Magdaleny w Poznaniu miane*, które wydał Ksiądz Jan z Bodzewa, tegoż kościoła Kanonik, *w Poznaniu u Jana Wolraba* 1615. (Wars.). Nie było co wydawać. Kazanie bowiem to jest niezgrabnem naśladowaniem mów Skargi. Kończy się wzywaniem Ewanielików ażeby się do kościoła rzymskiego, do matki swéj, wrócili. Gdy się na niém nazwał Kapłanem zgromadzenia Jezusowego, przeto widoczną jest rzeczą, że ów *Jan Augustyn Biessiekierski* o którym się mówiło w Polsce I. 226. nstpn.: inszą jest osobą.

— **Ks. Wojciech Ulatowski**, członek zakonu Paulinów, i przełożony klasztoru na jasnéj górze Częstochowskiéj, zostawił dziełko: *Tobiasz. z pisma świętego wyięty. w Krak.* 1615. (Warsz.). Nader małéj jest wartości.

— **Jan Opolski** wydał w Krakowie 1615. broszurę, pod tytułem: *Łaznia przykro-gorąca człowieka w powszedniem* (tak) *grzechu umieraiącego*, (Warsz.), przypisawszy ją Tomaszowi Oborskiemu, Nominatowi Biskupowi Laodyckiemu, Suffraganowi, Kanonikowi i Officyałowi krakowskiemu, w któréj dowodami ze starego i nowego zakonu wyjętemi, okazuje, „że odszczepieńcy od kościoła katolickiego, w czyscowéj łaźni po śmierci parzyć się będą wiecznie.“

— **Wojciech Kicki** pochodził z ruskich ziem, mieszkał w Grodku Rędzichowym, zkąd podpisał przemowę do ważnéj broszury swéj, pod tytułem: *Dialog o Obronie Ukrainy, y pobudka z przestrogą. Dla zabieżenia Jncursiom Tatarskim. Przez persony rozmawiaiące. w Dobromilu*,

drukowano Roku 1615. (w Załusk. i okręgu naukowym). W rozmowie téj występują na scenę: szlachcic, Ukraina, żołnierz, Satyr. Rzecz rozpoczyna się od przemowy, po któréj idzie prolog Ukrainę tak opisujący:

Podole z Ukrainą Szkołą nazywano
Rycerską, y nad insze żyznieyszę (*tak*) ią miano.
Bo począwszy od zboża skąd dobrego wołu,
Dostać było Polacy do waszego stołu?
Skąd miodowe winnice szczodrze wychodziły?
Gdzie się zwierz rozmaity, lub Ryby łowiły?
Skąd nabiału, y owiec, niezliczone stada?
Z Podola.

Występuje naprzód szlachcic, i utyskuje na to, że wojska przeznaczone na obronę Ukrainy, zamiast pilnować wskazanych sobie stanowisk „z rotami ode wsi do wsi, od miasta do miasta przechodząc się, majętności niszczą.“ Dla zaradzenia złemu podaje środki, poniekąd też same co i insi ówcześni politycy. Wolną mową przemawia szlachcic; po nim występuje Ukraina i wierszem narzeka przed żołnierzami na swą niedolę. Gdy jednakże ni ów ni ta nie umieją wymównie odpowiedzieć na pytanie, zkąd taka padła na kraj klęska? występuje na scenę Jana Kochanowskiego Satyr, który po wykarczowaniu i przetrzebieniu lasów w Polsce, schronił się na mieszkanie do ukraińnych knieiTen czyni uwagę, że powodem nędzy Ukrainy jest żołnierz, zbytki i nierząd. Epilog kończy rymowaną rozprawę, w którym miłością ojczyzny wymawia się z tego autor, „że śmiał przymówić panom braciom.“ Drugie dzieło Kickiego w przedmiocie Kalendarza (sporu o niego z greckim kościołem) przywodzi Joch. III. 558. Ja nie znam go.

R. 1616. Andrzej Olszamowski. Studentem krakowskim a Pedagogiem Wojewodziców brzeskich, podpisał się na lichych wierszach swych: *Kolenda nowe lato y szczodry dzień. w Poznaniu* 1616. (Warsz.), które przypisał Reginie Działyńskiéj, Wojewodzinie brzeskiéj, matce wychowańców swoich.

— **Ks. Kasper Santhoff**, Kanonik poznański, wydał w Poznaniu 1616. (Warsz.) wiersz pod tytułem: *Łzy smutne na pogrzebie Elzbiety Winklerowey*, poznańskiéj mieszczanki, o któréj p. Łukaszewicza Obraz miasta Pozn. II. 240. porównaj.

— **Stanisław Orłowski**, *wirszem* (tak) *opisał* i *w Wilnie w druk u Józefa Karcana* 1616. *r.* podał (ośm ćwiartek, przypisali je Olbrychtowi Rajeckiemu, Pisarzowi trockiemu ziemskiemu, autor i syn Rafał Rajecki,) *Upominki trzech przednieyszych cnot* (wiary, nadziei i miłości) *na fest wesela Olbrychta Raieckiego.* Zaledwie na wspomnienie zasługuje ta ramota.

— **Wawrzyniec Smieszkowic** nauk wyzwolonych Mistrz, a filozofii Doktor, napisał i wydał *w Krakowie u Bazylego Skalskiego* 1616. wiersz *na śmierć Zophiey Turoboyskiey*, który „Ksiądz Jakób Turobojski ś. Floryana przy Krakowie Kustos, i ś. pisma Professor, brat nieboszczki," przypisał Dorocie z Mińska Tęczyńskiéj. Podczaszynéj Koronnéj, w ścisłéj przyjaźni z nieboszczką, niegdyś zostającéj. Tegoż autora *Epithalamium na wesele Sebastiana Wilczogorskiego y Zophiey Kazanowskiey, corki Pisarza grodzkiego krakowskiego*, tamże i w tymże roku wydane, lichszą jest jeszcze ramotą. Lepsze dzieło napisał Smieszkowic (czytałem w Dzikowie, Jocher I. 258. mylnie je podług Sienkiewicza przywodzi, z jednego dwa zrobiwszy),

lecz to jest tylko tłomaczenie z łaciny. Wyszło *w Krakowie* 1623. *u Andrzeja Piotrkowczyka*, w ćwiartce, pod tytułem: *Dwie fundacye Bartłomieja Nowodworskiego*, i zawiera opis zakładów naukowych przez tegoż zrobionych w Krakowie.

— Jan Dziekczyński, (u Siarczyńskiego Dziegczyński) Student filozofii w kolegium poznańskiém, wydał *r.* 1616. *w Poznaniu u Jana Wolraba* (Warsz.) dwie ramoty: *Hymenaeus na wesele Janowi z Błociszewa Błociszewskiemu y Annie z Radomicka Daleszynskiey*; *Thalamodia Janowi z Grilewa Grilewskiemu y Jadwidze z Pigłowic Manieckiey.*

— Kasper Zaliwski, napisał *Lament żałośny na pogrzeb Anny Kopciowny*, i wydał go *w Wilnie* 1616. roku podpisawszy się na nim *Auditor Theologiae Academiae Vilnensis.* Na czele wiersza umieścił rzecz przy pogrzebie przez siebie mianą, która nic uwagi godnego nie ma. Takiejże saméj wartości jest ów wiersz jego. Wystawia w nim, jak Parka, widząc długo uprzędzoną nić życia Anny Kopciowny, przecina ją, a ta wyziewa ducha.

— X. I. z Nowego Targu. Istnieje pisemko pod tytułem: *Cathedra albo Kazanie na niedzielę pierwszą po trzech Krolach, za Kolędę, do Professorow zacney Akademiey krakowskiey: X. J. z Nowego Targu, Alumna Akademiey, Roku Pańsk.* 1616., które z powodu losu jakiego doznało zasługuje na uwagę. Jest to mowa pochwalna grona nauczycielskiego akademii krakowskiéj, powiedziana przez wdzięcznego za odebrane dobrodziejstwa ucznia; jest wylew serca czułego, a składającego dziękczynienia za łaski doznane, które dla tego że w obronie uniwersytetu przeciwko Jezuitom stanęło, do ksiąg zaka-

zanych. wraz z usprawiedliwieniem się swojém (wyszło pod tytułem: *Declaracia o niewinności X. J. z Nowego Targu*, znam ją ze spisu ksiąg zakazanych u Joch. 14. 390.), policzone zostało. Mówca rozpoczyna rzecz od porównania: „iako malarze nim conterfekt iaki maluią, pole wprzód wyprawuią, tak pole to co Orzeł wasz na nim siedzi, umalować chcę." Opisując następnie orła, tudzież berła, których za herb używała, i dotąd używa taż akademia, mówi: „niechcę tego orła po piorku rozbierać, widzę iednak na pierzu że iednostayne, iedney barwy iest: Maluie nam to iednakość Akademiey tey: z tak wielu Professorow, z tak wiele rożnych ludzi, ieden stan, ieden sposob, iedno prawo, iedna powinność, iedna barwa, że tak rzekę: drugi Herb mnie wzywa do siebie, na ktorym dwoie Sceptra, tak mi się widzi, że iedno dębowe, ale wżdy koronowane, znaczy ciężkie prace wasze Professorowie moi, za ktoremi prawie dziesięcinę sobie bierze skora śmierć z głów waszych." Ponieważ mówca chwalił akademią w ów czas kiedy ona w zatargach z Jezuitami była, przeto powstano na kaznodzieję, że śmiał chwalić matkę nauk w czasie jéj prześladowania. Bronił się w téj mierze Ksiądz Jan, lecz kazanie i jego obronę źle przyjęto, i umieszczono oboje w spisie ksiąg zakazanych. Ale któż był ów Ksiądz Jan? Nie zgadzali się na to blizcy owych wieków świadkowie. Jedni jak Wielewiecki przyznawali pisemko to, sławnemu, następnie Rektorowi akademii Janowi Najmanowiczowi, co się zdaje najpodobniejszém do prawdy, inni Jakubowi Janidłowskiemu akademikowi przypisywali je. (1)

(1) Porównaj Muczkowskiego, Rękopisma Marc. Radyminskiego 112. nstpn.

— **Jan Karól Dachnowski.** Na pismach swych podpisał się: Nauk wyzwolonych i filozofii Bakałarz, Pisarz Olkuski (1625.). Wydał *r.* 1614. *w Krak. w druk. Jana Szarffenbergera Smutne Threny y żałobne nagrobki na zeszcie z tego swiata Anny z Colhan Goluchowskiey* (czytałem w Sieniawie); a zaś r. 1616. bez wyrażenia miejsca druku ogłosił dwa dziełka (także wierszem) to jest: *Rythmy żałobne na pogrzeb Bartłomieja Szcuckiego.—Łzy żałobne na pogrzeb Piotra Pogorzelskiego z Pogorzelic.*

Bez wyrażenia roku i miejsca wydał także: *Epithalamium na zacne wesele Sedziwuja Chrzastowskiego Pisarza Nakielskiego z Anną Rychłowską. w Poznaniu u Jana Wolraba.—Epithalamium na zacne nowych oblubiencow wesele Stephana Żychlińskiego z Żychlina y Maryanny Lubowskiey z Lubowa.*

Tamże wyszła: *Trąba na rozpruszonych, do Obozu przeciw Kozakom* (ćwiartek cztery,). Na samym końcu czytamy:

Perypeta smatowicz od Constantynowa,
Posłał Trąbę Żołnierstwu, co Leży u Lwowa,

Następuje cztery znowu ćwiartek, na pierwszej stoi nadpis: *Na Trąbę Odpowiedź Żołnierska. w Roku* 1648. zkąd widać że w roku tym, snadź obiedwie napisał swe ramoty Dachnowski.

Podobnież (z wyrażeniem roku ale bez miejsca druku,) wydał: *Dialog o cudownym narodzeniu syna bożego, z Bogarodzice Panny Maryey w mieście Betleem Judskim. Napisany na rok pański Tysiączny. Sześćsetny. Dwudziesty pierwszy* (ćwiartek ośm, przypis Janowi z Stemberku Kostce). Również z wyrażeniem miejsca ale bez roku, wy-

drukował *Żałobny rythm na pogrzeb Mikołaia Weihera Woiewody chełmińskiego* (*drukowano w Toruniu przez Michała Karnała*) który w Sien. czytałem.

Wszystkie te wierszydła nic zgoła uwagi godnego nie mają, prócz dyalogu, w którym forma, ale nie wątek zastanawia. Perorują w nim Bóg ojciec, Anioł Gabryel i inni Anieli, Panna Maria, Anna Prorokini, Dawid, Symeon Starzec: po czém obraca poeta mowę do ludzi, i opowiada im co ważnego przy narodzeniu Chrystusa zaszło. Znowu tu perora Aniołów do pasterzy, i nawzajem do nich perora tychże. W końcu dał porównanie (*złosowanie*, wyraził się) Ewy z panną Maryą. Prawdziwie romantyczny, nie romantycznie wyśpiewany przedmiot!

Wiersz swój pod tytułem: *Żałobny rythm* zakończył przemową do Zoila temi słowy:

Weyher wielki więc wara, wyrzec w brew wierszowi.
W pokoiu niech pan leży; pokoy autorowi

Z wyrażeniem miejsca i roku wydał wiersz pod napisem: *Thalmodia nowym oblubiencom Abrahamowi z Zapolic Zapolskiemu Burgrabiemu zamku krak., Żupnikowi olkuskiemu y Annie Zalewskiey na zacne wesele w Krak. R. P.* 1625. (w 4ce, ekzemplarz defektowy ma biblioteka okręgu naukowego), który się zaczyna przemową rymowaną, po której czytamy Thalmodią ową, temi zaczynającą się słowy:

Sliczna Cyprydo w złocistym zawoiu,
Na Jowiszowym mieszkaiąc pokoiu.
Każ konie zaprząc y Apollinowi,
Cney Meneżyny pięknemu synowi.

Inny wiersz wydał *w Krakowie u Macieja Andrzejow-*

czyka roku 1631. pod tytułem: *Philantropia lubo nowych małzonkow związek Łukasza z Charmęz Charmęzkiego i Maryny Zolewskiey z Zolewa*, na którém się literami *N. B.* (nauk Bakałarz?) podpisał. Pisemko to (znajduje się w Warszawie i Dzikowie) jest dosyć udatne, poprzeplatane będąc tańcami, sielankami, winszowaniami (tak objęte niém piosnki ponazywał,) z których kilka wierszy przytoczę:

Czemu twarz w chmurę poszła y wesołe oczy?
Czynią w oczach gościnnych z południa północy?
Słoneczne plemie sliczna Maryno,
Przyszła Matrono, przeszła dziewczyno.
Nie pierwszaś ty na świecie w matkę się zmieniła,
I więceycś po sobie matek zostawiła.
Słoneczne plemie sliczna Maryno,
Przyszła Matrono, przeszła dziewczyno.
Na co się drzewo kwiatem przyodziewa,
Na co gospodarz nowinę zasiewa.
Na co ptaszyna gniazdeczko zwięzuje,
Na co mroweczka stodoły buduie.
To dla owocu, ten dla stokrotnego,
Kłosu; dla płodu owe dziedzicznego!
Ty co się żenisz, postarać się trzeba,
Aby twoy dziedzic twego zażył chleba.
A nie wstydliwe w stadle przyrodzenie,
Poydzie bez syna między głuche cienie.

Zajęło uwagę moję dziełko: *Zona wycwiczona meliu s autem sic. Dla Młodzianow tych, ktorzy wiek swoy i akoby Wiosnę w Zimę obracaiąc; Letnich y Jesiennych s zukaią pożytków y wczasow.* Pod takim napisem czytałem w Korniku broszurę ćwiartkową, bez oznaczenia miejsca i roku wydaną, karty nieliczbowane, a ostatnią znakiem druku *D.* opatrzoną mające. Wyjść musiało po broszurze *Złote jarzmo małżenskie* (porównaj o niém Polskę I. 412.),

gdyż jest oczywiście téj naśladowaniem. Napisał ją po włosku Abraham Prowany, kawaler malteński, a Dachnowski światu, jak się wyraził, okazał po polsku, zrobiwszy do niéj przedmowę od siebie, czyli (słowa są jego) do Czytańców, na czele jéj i na końcu przemówiwszy, chcąc przez to (słowa są jego) lepiéj zamiar pisania wyjawić. „Authorowa zaś (mówi) intencya nie była szturmować na stan małżeński y białogłowy znamienite, gdyż tem obojgiem wszytek świat stoi, ale młodym oboiey płci chciał otworzyć oczy, aby do swiece ktora pali, nie lecieli przykładem komorów," w czém odwołuje się i do pism Petrarki. Aczkolwiek ieden i drugi z tych pisarzów, Prowana i Petrarka mówię, jako ludzie z prawa lub dla urojenia bezżenni, nie powinni być w téj mierze brani za prawidło, przecież spodobała się nowość, i wnet pokazały się naśladowane ztąd dzieła w polskiém piśmiennictwie; które to ganić to chwalić związki małżeńskie, przyganiać i usprawiedliwiać w téj mierze płeć oboją przedsięwzięły, tak iż odtąd zaczęto rozprawiać w Polsce o przedmiocie mało przedtém kogo obchodzącym. Pod tym więc uważane względem pisemko to jest ważne; aczkolwiek treść jego nie ma obecnie żadnéj wartości. Spolszczył je Dachnowski zwyczajnym u nas sposobem; w miejsce łacińskich, któremi autor krasi swoje dziełko, pokładł stosowne z polskich pisarzów wzięte wiersze, a mianowicie: z Piotra Kochanowskiego, Stanisława Grochowskiego, Maichra Pudłowskiego, Gabryela Ostroucha, (zmyślone snadź nazwisko,) Stanisława Jagodyńskiego, Sebastyana Klonowicza, Seweryna Bączalskiego, Bozdarzewskiego (nie znam go). Zresztą wiernie powtórzył wszelkie płochości Włocha, mało dbając o to, czy się one przydać na

co mogą Polakowi. Zastanawia co o Sokratesie mówi. „czytałem (powiada) o iednym w Ewropie *(tak)* u Grekow mądrym czy głupim, nie wiem iak rzec, zwano go Sokrates, z tym dokładkiem ze był mortalium sapientissimus, iż nie było u nich snadź mędrszego, a ia mowię że pono głupszego: bo nie słychać o takim drugim błaźnie, coby go żona kiiem biiała, y takim ługiem myiała: chybaby z tey miary, że on to sam umiał znieść; aczby ieszcze siła o tym mówić, rozumli to czyli głupstwo.“ W końcu grubo a nawet brudno przymówił tłomacz Zoilowi:

„Docui te urinandi artem, et tu me vis demergere.“

To mi pisarz! Rozpoczął Dachowski i zakończył swój zawód wierszydłami, wydawszy r. 1643 bez wyrażenia miejsca lichy rym pod tytułem: *Pamiątka załobna przy pogrzebie Pawła Działynskiego, Wojewody pomorskiego.*

We dwa lata później, takiéjże wartości wiersz (miejsca druku nie wyraził) wydał pod napisem: *Wieczna załoba po śmierci Jana z Grudowska Zawackiego, Wojewody parnawskiego.*

We trzy lata ułożył wierszem Pogrzebową żałobę *Jana Werdy, Podkomorzego pomorskiego, Starosty nowskiego, sądow generalnych trybunalskich Coronnych Deputata. w Piotrkowie* 1648. *zmarłego,* (bez miejsca i roku).

W lat dwa ogłosił wiersz: *Pamiątka śmierci Zofii Constancyi z Sobieszyna Szczepańskiey. Mirakowskiey etc. Starosciny. w druk podana we Gdańsku Roku* 1650. (ośm ćwiartek). Na odwrotnéj stronicy jest wiersz na herb Janina Sobieskich, wyrażający się między innemi o zmarłej tak:

O quantum est in rebus inane?
Smierć tylko chciała zażartować troszkę.
Wzięła nam Panią, iak z klatki kokoszkę.

W dziełku przechodzi pamiętne zdarzenia nieboszczki, pod czas choroby wydarzone: mówi, „że niespodzianie, w jubileusz, na początku mięsopustu, przed świętem Trzech Królów umarła," i na wszystko pisze wiersze, które kończy lamentem noszącym napis „Echo." W rok po tym wydał ostatnie ze swoich pisemek pod tytułem: *Dulce Sodalitium abo małżeństwo nowych oblubieńcow* i t. d. *w Toruniu* 12. *Września Roku* 1651. (ostatnia ćwiartka znakiem *D. 2.* opatrzona). Na ten sam sposób jak w owym wierszu płakał i weselił się w tym tu Dachnowski, stosowne do aktu weselnego przechodząc z życia ludzkiego przygody. Spiewa między innemi: „Vota nowemu oblubiencowi z psalmów Kochanowskiego," a rzecz kończy Fantazyą, w której opowiada, „jak na weselu grał na lutni Apolo, nastrojonej od Orfeusza, po wypiciu wina z usarskiéj szklenicy."

— **Łukasz Wądlowski**, wydał dziełko: *Disputacia nowogrodzka. Odprawowana Roku p.* 1616. *dnia* 9 *Stycznia w Lubczu* 1616. (w czasie której trzymał pioro). Opowiada, „jak Ksiądz Jezuita Brivilius z Nieświeża był w nowogrodzkim ewanielickim zborze, gdzie wziął przyczynę rozmowy z Księdzem Janem Zigrowiuszem, z któréj gdy przyszło do dysputy, ta na korzyść Kalwina wypadła."

— **Piotr Czyżewski.** Napisał paszkwil na Tatarów. Mając urazę do jednego z nich, Assana Alciewicza, który mu ojca zabił, rozciągnął ją do całego narodu. Wydał więc tym końcem r. 1616. dziełko bez wyrażenia miejsca

druku (w 4ce, ma stronic 80., Sien.,) nazwane: *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, (po raz drugi 1617. na tyluż stronicach w ćwiartce, bez wyrażenia miejsca druku; po raz trzeci tak samo, lecz bez wyrażenia *na czterdzieści części rozdzielony*, wyszedł r. 1643. Obadwa te wydania ma bibl. okręgu nauk.), w którym „początek Tatarów, ich przygnanie do Litwy, i że ani szlachtą, ani wolnemi ale poddanemi są tego państwa,“ kłamliwie opowiada. Czacki (dz. II. 134.) mówi, że niejakiś Azulewicz Tatar odpisał na to r. 1630. wydawszy *Apologią Tatarów*, której nie znam.

— **Jakób Jankowski z Jankowic.** Ujmując się za stryjem swym (Ministrem wyklętym od synodu zboru helweckiego secemińskiego za to, że mu dowiedziono iż zamyśla wrócić na powrót do kościoła katolickiego), wydał pisemko: *Skaza Klątwy Secemskiey w Krak.* (bez wyrażenia roku, podpisawszy swe dziełko „z Bryskorystwy dnia 13 Junii Anno Domini 1616.“ Jest w 4ce, znak *A. III.*). W przemowie do czytelnika tak między innemi mówi: „y cięszkoć mi to, cum stercore certare, ale iż tak wola a prosba Staruszka mego zniewoliła mię do tego. Ktorą zniewolony będąc, a to zaniechawszy szable, piorem tę klątwę tych samochodow z Pana Stryia mego, iako błazenską y prożną, znoszę, każę, y wniwecz obracam.“

— **Bernard Stanisław Faynarski.** Wydał *w Wilnie u Jozefa Karcana r. p.* 1616. *Naenia załobne przy pogrzebie* wuja swego *Antoniego Maffona*, (sześć nieliczbowanych i żadnym znakiem nieopatrzonych ćwiartek,) które w Sieniawie czytałem. Nie wiadomo mi czy wierszokleta ten jest owym Stanisławem Farnowskim inaczéj Farnezy, Fernezy, nazywanym, (który jako Aryanin wspominany

est, a ma być autorem dziełka *Okazanie zfałszowania i wyznanie prawdziwey wiary* 1573. i który miał sprzeczkę z Czechowicem i Szymonem Petrycym). Jocher II. 261 295. 575. Stanisławem go tylko, a nie Bernardem także nazywa.

— **Ks. Marcin Widziewicz** wydał: *Kazanie na pogrzebie Bened. Woyny Biskupa Wilens. miane r.* 1616. *w Wilnie dr. Leona Mamonicza.* Tudzież: *Kazanie na pogrzebie Księcia Mikoł. Chr. Radziwiłła miane r.* 1616. *w Krak. dr. Fr. Cezarego*, które w Dzikowie czytałem. Niczem się one nie zalecają.

— **Ks. Marcin Gradowski**, przypisał Mikołajowi Zienowiczowi Wojewodzie brzeskiemu broszurę swoję pod tytułem: *Relatia prawdziwa disputaciey nowogrodzkiey, ktora się działa dnia* 9 *Stycznia Roku Pańsk.* 1616. (resztę tytułu patrz u Joch. III. 591.) i *w Wilnie* ją (roku nie wyraziwszy, ale snadź r. 1630.) wydał. W niéj opowiada: „jak Ksiądz Brivilius Jezuita miał w tymże samym roku dysputę z Księdzem kalwińskim Zygrowiuszem, któréj gdy nikt nie opisał, on sam obowiązek ten na siebie bierze, zwłaszcza gdy Kalwin pod imieniem Wądłowskiego szwagra swojego, fałszywą wiadomość o téj rosprawie podał do druku.“ Poczytał to Ksiądz Gradowski za powinność swoję, „albowiem na jego gruncie, to jest w jego parafii nowogrodzkiéj któréj jest Kommendarzem, rozmowa ta miejsce miała, i on najbliższą ma o niéj wiadomość. Nie ufając pamięci własnéj, zniósł się z drugim naocznym świadkiem owéj dysputy, z Księdzem Leonem Kreuzą zakonnikiem i Teologiem religiey greckiey (uniackiéj), i wspólnie z nim wydał rzeczone pisemko.“

R. 1617. Adryan Tyszka wydał r. 1617. cztery broszu-

ry wierszem, pod tytułami: *Atalanta sarmacka, Chyron Kosmonogi, Maszkara mięsopustna, Fragmentów dwanaście*, a wszystkie bez oznaczenia miejsca druku. Z trzeciéj widać że był Mazurem, mówi bowiem w *obmowie do Czytelnika*:

Naszy to Mazurowie w obyczaju mieli,
Że do kogo tam iaką przywarę wiedzieli,
To mu usnąć na stole przed sobą kazali,
Y tak o iego zbrodniaeh głosem rozmawiali.

Wszystkie pisemka Tyszki są satyrycznéj treści, pod przenośnią mistycznych wyrażone osób. O Atalancie greckiéj, która za złoto miała miłość swą oddać, mówi:

Przykład tey dziewice,
Ma tę taiemnice.
Co umysł uzbroi
Y wstyd uspokoi.
To złoto zhołduie,
Y tak powoiuie.

Chryron, ów człekobyk, posłużył za przedmiot udatności czyli hipokryzyi, bo

Chyronowi podobien (iż tak nazwać muszę),
Ten kto w człowieczey skorce chytrą nosi duszę,
A obchodzi się z ludzmi obłudnemi słowy,
Pod łagodnym ięzykiem iad nosząc wężowy.

Pod postacią maszkary, niby w żarcie, opisuje wady wieku, i kończy rzecz maszkarną pieśnią nader lichą. Fragmenta są to fraszki, ale rozwlekłe i mało dowcipu w sobie mające. W piątym fragmencie, tak mówi o polskiéj wolności:

Oyczyzno miła podobnaś do oney,
W rożne pioreczka wrony ustrzępioney.
Ta iż o świętym stadle zamyslała,
Swietnych pioreczek sobie spożyczała.
Creditorowie gdy to usłyszeli,
Po swoie piorka do niey pobieżeli.
Toż się y w naszey Polszcze miley dzieie,
Na wolność mamy wielkie Przywileje,
Za ktoremi się tak gorno wspinamy,
Że też w niewolą wolność obracamy.

— **Ks. Dominik Szaniawski**, „pisma ś. Lektor, kaznodzieja lubelski, (później) Przeor bełskich Dominikanów", powiedział *Kazanie na pogrzebie Szczęsnego Słupeckiego, Kasztelana lubelskiego*, z którego wydaniem gdy się ociągał, ogłosił je drukiem Ks. Jan Kruszyński *w Zamościu R. P.* 1617. (w ćwiartce, ostatni znak druku *C. 2.*, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Niczem się zgoła nie zaleca to kazanie.

— **Ks. Paweł Pukal.** Wydał: *Rozmyslanie na pięc ran pana a zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, z Włoskiego na Polski przełożone. Przez X. Pawła Pukala Canonicum Klasztoru Ciała Bożego w Kazimirzu przy Krakowie. Z dozwoleniem Starszych. w Krak. w druk. Łazarzowey: Maciey Jędrzeiowczyk drukował Roku P.* 1617. Dziełko jest w 8ce, stronic ma 102. Autor przypisał je: „naboznym braciey y siostrom"

— **Leon Kreusa.** Rzeczywiście nazywał się **Kreuza-Rzywuski** (tak go nazywa Bembus w kazaniu *Wzywanie do iedności)*, a był około 1626 — 39. r. uniackim Władyką w Smoleńsku. Jego jest: *Obrona iedności cierkiewney, abo dowody ktorymi się pokazuie, iż Grecka Cerkiew z Łacińską ma być ziednoczona. Podane do druku za rozkazaniem Przewielebnego w Bogu, Oyca Jego M. Oy-*

ca Jozefa Wielamina Rutskiego, Archiepiskopa y Metropolity Kiiowskiego, y wszystkiey Rusi. w Wilnie przez Oyca Leona Kreuse, Archimandrytę Wileńskiego Roku 1617. *w druk. Leona Mamonicza.* Wyszło to dziełko w ćwiartce, na stronicach 116. oprócz dodatku i rejestru cztery ćwiartek wynoszącego. Skreślił w niém historyą unii, podał wiadomość o Metropolitach ruskich najdawniejszych którzy się chcieli połączyć z Rzymem, opowiedział przyczynę łączenia się Unitów z Jezuitami (w naukowym względzie,) i na zarzuty, jakie im o to czynili przeciwnicy, odpowiedział. Oświadczył tamże, iż pisał osobne dzieło *w obronie soboru florenckiego*, które ażali drukiem ogłosił, wiadomém nie jest. Oświadczył wreszcie, że wydawszy swoje dzieło po polsku, niezadługo wyda toż samo po rusku. Czy i ten zamysł przywiódł do skutku, nie wiadomo.

— **Tomasz i Bartłomiej Sokołowie**, byli Ministrami zboru helweckiego. *Tomasz* był kaznodzieją nadwornym Księcia Mikołaja Radziwiła. Wydał dwa dzieła w Brześciu Litewskim r. 1566. pod temi tytułami: *Sprawy i słowa Jezusa Krystusa, Wtore Księgi Łukasza świętego, ktorych napis iest: Dzieie abo Sprawy Apostolskie,* (przywodzi Lelewel bibl. ksiąg I. 196.); nie czytałem ich. *Bartłomiej* był zboru czyżowskiego Ministrem, zostawił dziełko pod tytułem: *Bankiet duszny,* (opisuje szeroce Lelewel bibl. ksiąg dw. II. 222.), zawierające liczny szereg modlitw, w Łaszczowie, 1617. wydane. Czytałem go w Dzikowie.

— *Kazanie* X. Woyciecha Laudanskiego (*Pisma s. Lectora Dominikana, Przy pogrzebie* Wielmożnego Pana, Jego Mości Pana Alexandra Hołowczyńskiego, Wojewody mścisławskiego, *odprawowane* w Kościele świętego Du-

cha *Roku* 1617. dnia 26. Maia. *w Wilnie w druk. Leona Mamonicza*, (przypis Stefanowi Sapieże, przedostatnia ćwiartka ma znak *D.*) do lepszych czasu swojego należy. Język od makaronizmów wolny, zaleca go głównie.

— **Ks. Jan Aland.** Należał do grona Kapłanów zgromadzenia Jezusowego. Zostawił kazanie pod tytułem: *Pamiątka Mikołaiowi Chrysztofowi Radziwiłowi Xiążęciu na Ołyce y Nieświeżu, czyniona przy exequiach rocznych* 1617. *r.* które wyszło *w Wilnie w druk. Leona Mamonicza.* Drukarz przypisał je Zygmuntowi Karolowi Radziwiłowi synowi nieboszczyka, który gdy właśnie pod ów czas przy dworze bawił, nie mógł być na pogrzebowym obrzędzie obecny. Kazanie to napisane jest czystą polszczyzną.

R. 1618. Ksiądz Woyciech z Pakości. Na oryginalnem swém dziełku: *Sprawa o reformacyey klasztoru chełmińskiego panienskiego*, wydanem *w Poznaniu* 1618. (Warsz.), tudzież na tłomaczeniach które wnet przywiodę, podpisywał się: *Pakostiensis*, *Pułgęskowic*, lub z grecka *Mesochenius z Pakości.* Sam o sobie powiada tamże, że będąc od r. 1587. spowiednikiem wyżéj pomienionego klasztoru, miał sposobność zebrać z oryginalnych aktów i listów iego dzieje. Licho wykonał swą pracę. Podobnież wypracował dziełko pod napisem: *Medycyna duchowna dla chorych bliskich śmierci ludzi chrześcianskich a osobliwie zakonnych. w Poznaniu* 1618. (Warsz.) *wydana.*

Reszta prac kapłana tegoż, z samych się tłomaczeń składa: przywiodę je latami, i wszystkie wyrażone przy tém okoliczności opowiem.

Na dziele: *Jana Cassiana Eremity O żywocie y ćwiczeniach ludzi świat opuszczaiących ksiąg XII. z łacin-*

skiego na polski przełożonych. w Krak. w druk. Andrzeja Piotrkowczyka r. 1604. wydanych, podpisał się (pod przedmową do Wawrzyńca Gębickiego Biskupa chełmskiego) „X. Woyciech Pułgęskowic z Pakości, niegodny Kapłan klasztoru chełmskiego“ (czytałem w Dzikowie).

Wydał też: *Juliussa* (tak) *Fatiego Societatis Jesu Księgi o umartwieniu nieporządnych naszych skłonności y popędliwosci. Pierwey z Włoskiego ięzyka na Łacinski, a teraz z Łacinskiego na Polski przełozone. w Krakowie w druk. Andrz. Piotrkowczyka* 1604. (w 8ce, stronic 249 oprócz rejestru, Sien.). Przemowę do Wielebnéj Ksieni chełmińskiey, Panny Magdaleny z Mortąg, uczynił Piotr Skarga z Krakowa; z któréj dowiadujemy się, „że Ksieni postarała się sama o przekład pisma tego, przez Księdza Woyciecha klasztoru swego spowiednika.“ Ztąd widać, że Woyciech Pułgęskowic był dziełka tego tłomaczem, a nie Skarga. W lat trzy po tém, *Jana z Turekrematu na świętego Benedikta Opata Regułę wykład w Krak.* 1607. (zna i Jocher III. 326.) przełożył z łacińskiego na polski język, i takowy wydał wraz z dziełkiem *Jana Trythemiusza Opata benedyktyńskiego z Spanheim, o początku i postępkach zakonu ś. Benedykta aż do r.* 1492., rosprawiającem.

Jego też pracy są: *Wielebnego Oyca Franc. Ariasa S. J. trzy tractati duchowne, Wprzod z włoskiego na laciński a teraz z łacińskiego na polski nowo przełozone. w Pozn. w druk. Jana Wolraba r. p.* 1610. (w 4ce, egzemplarz miałem nie cały. Sien.), gdyż na przemowie do czytelnika podpisał się: „X. Woyciech Mesochenius Pacost.“ Był Arias Professorem w akademii wileńskiéj, który dzieło

swe po łacinie napisane dał drukować w Polsce, jak o tem Bonewentura Siewierzanin (u Joch. III. 190) świadczy.

Jest też Pułgęskowic tłomaczem łacińskiego dzieła Rossygnoliusza, które wydał *w Poznaniu u Jana Wolraba* 1612. (stronice są dwoiako liczbowane, ostatni znak druku jest *ccc.* 4. Wyszło w arkuszowym kształcie. Sien.) pod tytułem: *O cwiczeniu w chrzescianskiey doskonałosci. Dla troiakiego stanu ludzi, poczynaiących, postępuiących y doskonałych. Ksiąg pięcioro. Do ktorych przydane są dwie Księgi o sprawach Cnot Boskich y moralnych, od tegoż Authora uczynione.* Że dzieło to Pułgęskowic istotnie tłomaczył, wnoszę z przypisania go: „Annie z Temberkū (*tak*) Xiężnię Ostrowskiey (tak, za *Ostrogskiey*) Wciewodziney wołynskiey“ uczynionego, w którem mówi: „że był nauczycielem słowa bożego zakonnic chełmińskich; że gdy te przeniosły się do Jarosławia, dokąd ie odwiozł, ćwiczył je daléj tamże w nauce religii, przy pomocy Księży Jezuitów; że wtedy on sam, czyli „X. Woyciech niegodny Kapłan klasztoru chełmskiego,“ zajął się przekładem rzeczonego dzieła. Na koniec wytłomaczył *Jakoba Alwarez, o wykorzenieniu złego, y pomnozeniu dobrego, Ksiąg pięcioro. w Poznaniu* 1618. *r.* Był Alwerez Jezuita, pisma ś. w królestwie peruańskiém w Ameryce Professorem. Jego dziełko z łacińskiego na polski język przez siebie przełożone, przypisał tłomacz Ksieni i konwentowi klasztoru panieńskiego w Sandomirzu, będącemu odnogą klasztoru Benedyktynek w Chełmnie.

— Miczyńskiego Sebastyna *(tak)* o którem się mówiło w Polsce I. 314. nstpn., raz jeszcze wspominam dla tego, że pierwsze wydanie dziełka jego (powtórnie wyszło r. 1618.) bez miejsca i roku, tudzież trzecie r. 1648. w Kra-

kowie ogłoszone, znalazłem następnie w bibliotece okręgu naukowego.

— Stanisław Słupski podpisał się z Rogowa na wierszach swych, z Jana Kochanowskiego naśladowanych, a a oprócz ogłady żadnych zalet nie mających, które *w Krak. u Macieia Jędrzeiowczyka* 1618. (Siarczyński mylnie podaje rok 1610.) wydał pod tytułem *Zabawy orackie gospodarza dobrego* (Warsz.), przypisawszy je Stanisławowi Cikowskiemu z Wojsławic, Podkomorzycowi ziemie krakowskiéj, czorsztyńskiemu, babimostskiemu, bocheńskiemu, wielickiemu Staroście i Dworzaninowi Królewskiemu. W nich mówi: „że w młodych swych latach na dworze P. P. Cikowskich przebywał: że mając okazyykę małą, garść wierszów o zabawach uciesznych gospodarskich stawia przed oczy potomka zacnego domu, które naprzód w ogóle zabawy orackie, a następnie szczegółowo zabawy czasu czterech por roku opisują.“ Zobaczymy niżéj, że Stanisław Jeżowski który go naśladował, rzecz o zabawach ziemiańskich lepiéj od Słupskiego rozwinął.

— Ks. Jan Francisciades z Pilzna. Na kazaniu bardzo lichym, które wydał pod tytułem: *Pobudka na expeditią woienną, Stanisława Hrabie na Wisniczu Lubomirskiego, ktorą czynił z szlachetnym żołnierstwem swoim przeciw pogranicznym nieprzyiaciołom Turkom, Tatarom etc. z Pilzna. w Krak.* 1618. (Warsz.) podpisał się: „Pleban Dębicki, A. P. nauk wyzwolonych sławney Akademiey Krak. Mistrz.“

— Ks. Gabryel Leopolita. Z pism jego własnych ma, (według Jochera II. 642.) płynąć ten dowód, że Leopolita albo był rodem z Litwy, albo pisał swe kazania w Litwie. Ja z nich to tylko wyczytać mogłem, że Gabryel ten był

Kapłanem zakonu kaznodziejskiego, i że we Lwowie na przedmieściu jaworowskie zwanem, przy kościele ś. Mikołaja, który później księża Jezuici posiedli, przemieszkiwał. Z tego co powiem należy dopełnić J. S. Bandtkiego w historyi drukarń I. 399., tudzież Jochera II. 404., Siarczyńskiego, Juszyńskiego, którzy inaczej od nas przywodzą tytuły dzieł Leopolity: tudzież potrzeba ztąd sprostować, co o wydaniach prac tego kaznodziei powiedziano w drugim poszycie tomu pierwszego Pamiętnika sandomirskiego na stronicy 354. Następujące dzieła, w których są zbiory kazań, wydał we Lwowie w drukarni Jana Szeligi roku 1618. Tytuły ich są:

Zwierciadło pokutujących z przykładow ś. M. Magdaleny uczynionych.

Historya o Jonaszu, dla rozmyślania nadrozszey męki Pana Jezusowey (Juszyński miejsca druku dzieła tego nie wyraża).

Wąż miedziany albo rozmyślanie nadroższey męki syna Bożego, z wizerunku węża miedzianego.

Księgi czwiczenia chrześcianskiego (obszernie przywodzi tytuł dzieła Jocher III. 5.).

Przysmaki duchowne. Gorczyca y Kwas. Wydanie podpisano „na przedmieściu Jaworowskim u ś. Mikołaja 1619.“

Oratorium pałaczu duchownego, wydał tamże 1619. (Dzieło to pod temi tytułami: *Kazania na modlitwę pańską, Wykład pacierza*, przywodzi Jocher II. 404. Tenże III. 48., według Siarczyńskiego, wspomina *Żywot Panny Maryi* z ksiąg łacińskich przez Leopolitę ułożony, którego ja nie oglądałem).

W pierwszém dziele jest kazań dziesięć, których treść autor wyraził krótko, przypisując swą pracę Katarzynie

z Niewiarowa Łysakowskiej: „posyłam (mówi) zwierciadło pokutujących z zacnych przykładów świętey Maryey Magdaleny uczynione, ktora przeyrzawszy się w Zwierciedle bez zmazy, omyła z siebie wszystkie zmazy swoie w tych zbawiennnych wodach, y w Cieplicach zbawiennych, y w Łazni Duchowney, y w Morzu Miedzianym.“ Drugie ma sześć kazań, w których dzieje Jonasza Proroka zastosował do zmartwychwstania pańskiego. Tęż samę materyą, sięgając naprzód i znowu się w tył suwając, prowadzi daléj w następujących dwu dziełach. A mianowicie w trzeciém które liczy w sobie cztery kazania, gdzie wystawia pod obrazem węża miedzianego historyą męki pańskiéj, a w ćwiczeniach duchownych, czyli w czwartém dziele mającém kazań tyleż, ważniejsze zdarzenia téjże męki w czasie wielko-tygodniowym zaszłe, opowiada po szczególe. W piątém które ma kazań ośm, przypowieść ową ewangelii ś. o gorczycy i kwasie, stosuje do różnych dolegliwości, które w publicznem i prywatném życiu wydarzają się, tak całym narodom jako też pojedynczym ludziom. W dziele szóstém wytłomaczył w pojedynczych kazaniach modlitwę pańską, zdania jej i celniejsze wyrazy szczegółowo przechodząc.

Kazania Księdza Leopolity powiedziane są jędrną i krasomówczych ozdób pełną mową. Obrazy w nich są z natury zdjęte i oddane wiernie, ale dla tego że kaznodzieja częstokroć zbyt skrupulatnie trzymał się przyrody rzecz malując, sprawują czasem niesmak: zwłaszcza gdy nie wszystko co jest naturalne podobać się może, i gdy częstokroć sztuka przeważa naturę, tak dalece, iż jeżeli wystawienie rzeczy naturalnéj ma się podobać, sztuką przyozdobić przyrodę należy, albo ją ukryć po-

trzeba przed oczyma i myślą widza. Bynajmniéj się nie troszcząc kaznodzieja o piękne wystawienie rzeczy, dodał jéj przecież wiele wdzięku przez żywość, i przez powtarzanie częste spójników które mile wpadają w ucho. W kazaniu pierwszém (umieszczonem w pierwszém dziele), mówiąc o roskosznicy, (elegantce,) tak rzecz prowadzi: „A cóżby poczęła roskosznica bez zwierciadła, gdy przyidzie włosy trafić, gdy przyidzie głowę stroić po Włosku, albo po Hiszpańsku, albo po Francuzku? musiałaby ią ubrać nazbyt po błazeńsku, gdyby nie miała zwierciadła przed oczyma swemi: albo gdy przyidzie twarz malować, prędkoby mogła przesadzić bielidłem, zaczymby się udała za chorą na febrę; a ieśliby też przesadziła farbiczką, mogłaby się udać albo za pijaną, albo gorączkę cierpiącą. Rychley tedy może się obeyść dziecię bez kasze z mlekiem, niz roskosznica bez zwierciadła; rychley się może obeyść Żyd bez lichwy y łakomstwa, niż roskosznica bez zwierciadła: bo zwierciadło iest to u światowych niewiast naprzednieysze czacko, to u nich obraz napięknieyszy, to u nich pieścidło nakochańsze (*tak*).“ W trzeciém kazaniu (tamże) powiada że pełni iesteśmy obłudy, bo niedbamy o wnętrzne ozdoby: ale (mówi daley) „iako gdy nastanie wiosna, y rozpuści śniegi, zaraz się ukazać muszą wszystkie plugastwa, które się pod śniegami taiły; tak ostatni dzień Pański w ogniu przyszedszy, odkryie wszystkie skrytości serc ludzkich, które się teraz taią, pod rozmaitemi zasłonami.“ W piątém kazaniu (tamże) noc wilgotną opisuiąc, tak mówi: „A cóż mi kto ukaże wilgotnieyszego nad pijanicę, który tak wiele czasem w brzuch swoy wleie, iż tego nie mogłby unieść wszystkimi siłami swoiemi, dla tego też y nogi taczaią się pod nim, y musi nazad ulewać gębą, że się to

w nim nie może zmieścić. A cóż wilgotnieyszego nad tych, ktorym się kurzy ze łba iako z komina, albo iako z kupy gnoiu? A cóż wilgotnieyszego nad człowieka łakomego, ktory podobny iest opuchłemu: abowiem iako tamten pełen iest złych wilgotności, tak y ten pełen iest gorszych pożądliwości: y iako tamten więcey pragnie, im więcey plie, tak ten im więcey nabywa, tem więcey pożąda." Opisów od nikogo nie pożyczał Ksiądz Leopolita. On też w piątém dziele (w kazaniu o ziarnie gorczycznem) inaczéj od Skargi i Birkowskiego wystawił obraz kaznodziei. „Kaznodzieie przez Bogomyślność nad ziemią latаiąc, y wody z zrzodeł Zbawicielowych w się nabieraiąc, nie puszczaiąż na was dzdża y porannego y wieczornego? każąc wam y po ranu y po obiedzie, y spuszczaiąc na was pokropienie poranne, tak z taiemnic starego zakonu ktory był po ranu, iako y z taiemnic nowego zakonu ktory był wieczor. Już minęły one szczęśliwe czasy, kiedy Doktorowie Kościoła Bożego y Kaznodzieie iego, wdzięcznie przygrywali pobożnym ludziom, wykładaiąc im taiemnice Pisma Świętego, y ciesząc ich na ostrey drodze Zbawienney, pociechami Krolestwa Niebieskiego: Już teraz nastąpiły one straszliwe czasy, ktorych ciż Anyołowie zastępow Panskich, muszą ręce swoie skłonic, do onych Kubkow y czasz napełnionych gniewu y zapalczywości Bożey, ukazuiąc iż iuż są nachylone, y iuż się z nich poczęły znacznie wylewać plagi Boże. Te są nieszczęśliwe czasy, ktorych ludzie nabarziey przystali do tego, ktory za zdzbło poczyta sobie młot, y ktory pośmiewa się z tego, ktory nań ciska drzewem, przytym sie teraz ludzie grześni opowiedzieli (wojnę wydali sobie), ktory żelazo waży sobie iako plewy, a miedź iak zprochniałe drzewo. Więc

podobno wodzowie ludu Bożego maią miecze swoie skować na lemiesze, a włocznie swoie na motyki. I owszem iść muszą do oney napotężnieyszey wieże Dawidowey, ktora zbudowana iest z basztami swoiemi, a tysiąc tarcz wisi na niey, y wszelki dostatek rynsztunku woiennego, aby tam mogli sobie dostać y miecza y włocznie, ktorymiby w pomocy y sile Bożey woiowali iako namocniey, przeciwko tak upornym y zatwardziałym ludziom, ktorzy się nie dadzą zwyciężyć, ani wdzięcznemu natchnieniu Ducha swiętego, ani łagodnym prośbom Spowiednikow, ani obfitym Dobrodzieystwom Bożym."

Z pism jego widać, że był znakomicie wykształconym w literaturze starożytnéj, i że w językach hebrajskim i greckim, tudzież w dawnych i krajowych dziejach był biegły. Dał tego dowody przywodząc przykłady z historyi rzymskiéj (w drugiém kazaniu dzieła pierwszego, tudzież w *Oratorium* w kazaniu *dziękowanie za Chleb Panu Bogu*); gdzie też tłomaczy pochodzenie wyrazów greckich i hebrajskich (w szóstem kazaniu tegoż dzieła, tudzież w kazaniu trzeciém dzieła zbioru trzeciego), i wyjątkami z poetów łacińskich, Owidyusza i Wirgiliusza szczególniéj (kazanie 7. dzieła I. ostatnie kazanie dzieła II.) opowiadanie swoje upięknia; gdzie na koniec rozprawia o naukach i sztukach z rozsądkiem, lubo rzadko z gustem. Rażą w nim wyrazy gburowate, których z upodobaniem używa *(wszywy, wszarz* w kazaniach 4. 7. dzieła I. tudzież w kazaniu *dziękowanie za chleb*, w Orator.). Uderza w nim nieznajomość rzeczy, czyli udawana niezrozumiałość przedmiotu łatwego do pojęcia, ilekroć mu wypadnie przyciąć różnowiercom. Powiada (w kaz. 3 dzieła III.) że *ratusz* od ratunku nazwano, i zadziwienie objawia swoje, dla czego Kwietnią niedzielę

wierzbową (werbnaja) nazwali Rusini? i nie odgaduje przyczyny inszéj (w I. kazaniu dzieła III.) jak tylko, „że uporczywie obstają przy tém, ażeby nie prawdziwemi katolikami, lecz wierzbowemi Chrześcianami byli zawsze.“ Wszakże ilekroć go prawdziwa chęć natchnęła ogłaszania prawdy, umiał należycie i z dowcipem rzeczy nazywać, i rozprawiać o nich. Badaczów natury Sekretarzami przyrodzenia nazwał pięknie (kazanie 4 dzieła czyli zbioru I.), i o człowieku powiedział, „że jest harmonią pięknie ustrojoną“ (w Oratorium, kazanie *przyidź krolestwo twoie*). Dawne i nowe dzieła czytywać lubił, duchowne i świeckie zarówno. Z najnowszych, najwięcéj podobała się mu podróż Księcia Radziwiłła do Jerozolimy, którą przywodzi (kazanie 3 dzieła IV.).

— **Ks. Jakób Naymanowicz.** Niegodne siebie lecz stosowne do ducha swojego wieku pisemko, podał do druku Jakób Najmanowicz (o którego dla uniwersytetu zasługach w czasie zatargów tegoż zakładu (był jego Rektorem) z Jezuitami, wiele nowych szczegółów podał P. Józ. Muczkowski,) pod tytułem: *Prognostyk Duchowny na Kometę* 1618. czyli kazanie które miał u ś. Troyce. Wydał je *w Krak. u Macieja Jędrzejowczyka* 1619. (Warsz.) Zresztą pod cudzém imieniem pisywał (jak to rzekłem w Polsce I. 286.), lub też tail własne, wydając co z druku: pisywał bowiem przeciwko Jezuitom. Do liczby takich pism należy: *Zniesienie obrony Collegium PP. Societatis Jesu. w Krak.* po dwa kroć 1627. 1628. r. wydane; *Examen praetensiey prawney szkoł Oycow Jezuitow* tamże 1632. gdzie protestuje szlachta, a na jéj czele Jan Zebrzydowski Miecznik koronny imieniem rycerstwa (list o tém do

akademii i Professorów napisawszy), przeciwko założeniu szkół jezuickich w Krakowie; *Memoriale Exorbitancicy z Processu akademii krakowsk.* (b. m. i r., lecz wyszło tamże i tegoż roku); *Dowód Memoriału Akademickiego*; *Krotka informacia o Swewoley Studentow* (tamże i tegoż roku, patrz artyk. *Sebast. Koszutski*); *Cathedra* (porównaj art. *X. J. z Nowego Targu).* W szczególe mówi o tych dziełkach P. Józef Muczkowski (Rękopisma Marcina Radyminskiego, porównaj 104. nstpn.) i nad życiem Najmanowicza rozwodzi się, do którego odsyłam.

— **Mikołay Kosn (Kosna).** Pisał się z Kliszowa. Zostawił wiersze: *Lamentu y żałości godna śmierć Piotra Gołuchowskiego z Gołuchowa. w Krak.* 1618. Są liche.

— **Kacper i Samuel Twardowscy.** Znam następujące poezye Kacpra, z których nie wszystkie wspomnieli nasi bibliografowie. Te więc bliżéj, inne pobieżnie opiszę. Są następujące:

Łodz młodzi z nawałności do brzegu płynąca. w Krakowie 1618. (Warsz.).

Pochodnia miłości bożey, z pięciu strzał ognistych, tamże 1628. (Warsz.).

Katafalk Alexandrowi z Ostroga X. Zasławskiemu, Wojewodzie kijowskiemu. we Lwowie w druk. Jana Szeligi J. M. X. Arcybiskupa Lwowskiego Typografa 1630. *r.* (bibl. Załusk.).

Bicz Boży. w Krak. 1649. *r.* (bibl. Załusk.) wydanie drugie. Pierwsze miało, podług Siarczyńskiego, wyjść roku 1625.

Pierwsze dziełko jest przekładem z łaciny; zawiera psalmy i pieśni religijne. Przypisując je Twardowski ojcom Jezuitom krakowskim, wyjawia niektóre szczegóły

życia swego. Powiada: „że w młodości swojéj trochy dowcipu który miał źle używając, pióro swe na rymy drugich gorszące był rozpuścił; za co od Boga ciężką chorobą złożony będąc, szlubował Wszechmocnemu, iż jeżeli ozdrowieje, złe pisma swoje dobrymi powetuje, i odtąd ku zbudowaniu innych pisywać będzie cnotliwe wiersze.“ Co gdy nastąpiło, wydał owe rymy, które żadnych nie mają zalet poetycznych. Ważniejszy jest drugi wiersz. Podzielił go Twardowski na pięć pieśni i na pięć strzał, czyli wierszy obszerniejszéj treści. Dowiadujemy się z pieśni pierwszéj, że poeta będąc w pół wieku swego, i mając już doskonalsze lata, zaczął pisać te rymy. W drugiéj pieśni okropny swój opisuje przypadek, w ten sposób:

Noc była chmurna, a mrok ciemnooki,
Głową o same tykał się obłoki.
Z lassow (*tak*) poblisszych wiatry powstawały,
Ktore gwałtowne wichry pobudzały.
Z okropnych lochow, gęste ćmy wychodzą,
A tysiąc strachow niewytrwanych rodzą.
W sercu wylękłym dziwowiska stoją,
A błędne nogi postąpić się boią.

W tém spostrzegł poeta czarta i słyszał jak on wyzywał towarzyszów swoich, ażeby wypadłszy z piekielnych jaskiń, kusili rymopisa i ku upadkowi przywiedli go. Wnet wybiegają okropne poczwary, by uczynić wezwaniu zadosyć: lecz poeta wezwał pomocy Najświętszéj Panny i Aniołów świętych, a czarci ustąpili. Ten szczegół rzuca światło na pogadankę ludu o Twardowskim czarnoksiężniku (którego z Kacprem pomięszano), kuszonym i uwiedzionym od czarta, a za przyczynieniem się Bogarodzicy, na cześć któréj składał wiersze, uwolnionym z jego mo-

cy: o czem się w I. tomie tego dzieła na stronicy 234. zauważyło. W pieśni trzeciéj opowiada jak z Aniołem pańskim wybrał się na wędrówkę, a w czwartéj i piątéj, święte swe bliżéj opisuje podróże, Reja wizerunek naśladując w tém. Przypatrzył się poeta ułomności ludzkiéj, rozmawiał ze świętymi pańskimi, którzy go nauczyli, jak ma cnotliwie żywot swój prowadzić.

We wierszach którym *strzał* dał napis, głębiéj się zastanawia nad cnotami, które do żywota dobrego wiodą, i każdéj strzale stosowną daje nazwę, wziąwszy ją od głównéj myśli, w którą przybrał strzałę. Pierwszą nazwał *serca rozpaleniem*, drugiéj dał nazwę *ustawiczności*, trzecią przezwał *wzgardą wszystkiego*, czwartéj dał nazwisko *wzgarda ciała*, a na piątéj położył napis *Matki Bożéj przyczyna*.

Wiersz ten zaleca się gładkością mowy i doborem wyrazów: poezyi w nim mało. Najlepiéj podobał mi się ustęp, w którym tak się odzywa poeta do Matki Bożéj:

Panno co ręką Boską z dwunastu gwiazd wity,
Nosisz na swoiey głowie, wieniec znakomity.
Ty sama opiekunko, z wielkiey łaski twoiey,
Nastroy głos smutny lutni, tępey pieśni moiey.
Ziednay mi to, a uderz rozgą twey litości,
W opoczne serce, rozkwil sumnienie twardości.
Bych mógł w płaczliwym stoku, omyć duszę swoię,
Obroć naswiętsze oczy na modlitwę moię.

O katafalku nic nie mam do powiedzenia, lecz nadmienić muszę o biczu bożym, który wydał powtórnie Piotr H. Pruszcz w Krakowie 1649. przypisawszy go Janowi Kopaszynie Sikorskiemu. Nie było co wydawać; bo w rymach tych (wojny szwedzkie opiewają one,) same są tylko

wypisy z inszych poetów. Na uwagę zasługuje *Zal ojczyzny*, która leje łzy krwawe nad utratą synów swoich, w te odzywając się słowa:

O złoty domie Kroka prawnuka moiego,
Gdzie one czasy, kiedy tobie się kłaniały
Pogańskich posłów nogi, na ciebie patrzały
Wielkich Monarchow oczy: dziś insza odmiana,
Przez grzech y pomstę srogą niebieskiego Pana.
Ty wiesz iakom cię sobie była spodobała,
Już nie będę z pałacu twego wyglądała.
Ani dziś, ani iutro, aż długi rok minie,
Bogu Swiątnicę zlecam, mury paięczynie.

Wydał *w Krakowie* 1619. (Korn.) pięciocwiartkową broszurę pod tytułem: *Kolęda, Nowe Lato, Szczodry dzien. abo piosneczki Emmanuelowe.* Wystawia pastuszków nowonarodzonemu Jezusowi śpiewających w Betleem. Śpiewacy tak się zachęcają do pienia:

Eiom, Ey Nowe lato, słoneczko się śmieie,
Ciepły wiatrek od szopy na wszytek świat wieie.
My nadzy, my ubodzy, cieszmy się nadzieią,
A za nas ciepłych wiatrow promienie ogrzeią.

Nowa gwiazda na niebie od północy wstaie,
Nam gnuśnym, nam ospałym, przykład czucia daie
Słoneczko, o słoncczko, oświeć nasze oczy,
Spądź obłok z duszy naszey wiekuistey nocy.

Oprócz tych wierszy znalazłem dwa następujące w bibliotece Kazimierza hr. Stadnickiego we Lwowie: *Gęs swiętego Marcina. Albo pierwsza kolenda. Na szczęśliwe zaczęcie nowo przyszłego Roku. we Lwowie R. P.* 1630. (w 4ce, znak druku *B.*) Wiersze te, przypisane P. Burmistrzowi y wszystkiemu zacnemu senatowi miasta Lwowa, poczynają się tak:

Ptaka przedniego smaku, iuż upieczonego,
Gęś swojską do Senatu oddawam twoiego,
Mądra, y zacna rado:

Bylica Swiętoianska, we Lwowie w druk. Jana Szeligi 1630. (w 4ce, znak druku *B.)*, przypisano Janowi z Bojar Bojarskiemu, temi słowy:

Jesliże kiedy moie rytmy grube,
Podałem miedzy Dobrodzieie lube.
Nigdym za złotą niepostąpił chęcią,
Wolałem sławę z potomną pamięcią.

W obudwu tych pieniach, jest przedmiot świecki skierowany ku religii: Gęś i Rusałka w nabożnych pieniach opiewają tajemnice wiary, ulubiony naszego wierszopisa przedmiot. Inny wiersz Kacpra z sześciu się składa ćwiartek, wydanych *we Lwowie* bez oznaczenia drukarni i roku, a przypisanych przez niego temuż Janowi z Boiar Boiarskiemu, dobrodziejowi, (jak się wyraził) swojemu. Dał im napis: *Kolebka Jezusowa Pasterze Trzey Krolowie Author Gaspar Twardowski.* Naiwnie wyraża się w przypisaniu:

Z prącia złotey wierzby z gruba uplecioną
Kolebkę, w niey małego Jezusa we złobie,
Oddaię szczerym sercem Cny Boiarski tobie.
Marią Matkę iego opiekunke (*tak*) twoie,
Jozwa (*tak*) starego, Jasłka, Staynie, bydląt dwoie.
Y na co tylko serce moie sie zdobędzie,
Tobie moy Dobrodzieiu daię po kolendzie.

W podobnyż sposób opisuje narodzenie Jezusa, uczczenie go przez aniołów, pasterzów i trzech królów. Naprzykład kładę kilka strofek:

Żydoweczka Bogu miła,
Hebraiczyka nam powiła.
Imie Jezus mu nadała,
Jako wieczna Mądrość chciała.

Użalił się Jozeph stary,
Posłał podeń swoy Płaszcz szary.

A Matuchna z Bawełnice,
(Ktorą swoie śliczne lice,
Jako zwyczay zawiiała),
Pieluszek z niey nakraiała.

Wnidą (pasterze) w Szopę: a tu mali
Anyołkowie Heblowali,
Złotey wierzby suchą lipkę,
Jezusowi na kolebkę.

Ci suche drewka zbieraią,
Drudzy ogień rozdymaią.
Usługuie kozdy z duszy,
Ten pieluchy mokre suszy.

Ow na kąpiel wodę grzeie.
A Miesiąc się z nieba śmieie.
Radby z zasług swego Cyna (*czynu*),
Łaskę Matki, miał, y Syna.

A gdy Bogu cześć oddali (*trzéj królowie*),
Z Maryą się pożegnali.

W ten czas zarwał szczęścia swego,
Jozeph, bo mu odiezdnego
Cętnar złota odliczyli,
Do Egiptu wyprawili.

Samuel Twardowski, który zwrotu trzeciego nowe czyni obroty, czyli nowy szereg pisarzów głównych, po r. 1650. w literaturze występujących rozpoczyna, stanowi ogniwo obadwa jej działy wiążące, przechylając się jednym bokiem w czasy które opowiadamy, drugim zaś po

za nie sięgając. Małéj są wagi wiersze, któremi się w koniec pierwszego dzieła nachyla, dla tego też pobieżnie wyliczymy je, by następnie głównemi dziełami wieszcza można się było kiedyś zająć wyłącznie. Kładę spis tych wierszy, jak je w bibliotece Kazimierza hr. Stadnickiego we Lwowie znalazłem: są wszystkie w ćwiartce wydane, w jednę księgę, na ten sposób co wiersze Stan. Grochowskiego zszyte. Księga ta liczy 185. po obudwóu stronach liczbowanych ćwiartek. Tytuły ich te:

Szczęśliwa Moskiewska Expedycya Władysława IV. opisana Roku 1634.

Pamięc smierci Alexandra Karola Krolewica polsk. i szwedzk. Roku Pansk. 1634. 20. *Novembr.*

Pobudka cnoty w Jerzym Dymitrze Janusza na Zbarazu Wisniowieckiego wielkiéj nadziei dziecinie Roku Pansk. 1635.

Na wiazd Macieia Łubienskiego Kujawskiego i Pomorskiego Biskupa do Włocławka. Roku 1631. 5. *Pazdz.*

Sieradz swięci pod wiazd Stanisława Koniecpolsk. na krakowską kasztelanią R. 1634. (tłomaczenie z łaciny).

Na dzień Stanisława swiętego.

Pod elekcyą szczęśliwą Władysława IV.

Pałac Leszczynskich pod wiazd Jana Bogusława Hr. na Lesznie Leszczynskiego na Wielkopolską Generalią, w Poznaniu 1634. 6. *Julij.*

Jakub Woiewodzki pod Smolenskiem zabity.

Nagrobek Garsonkowi.

Maryannie Twardowskiey Ociec napisał Thren.

Omen Krolowi Szwedzkiemu.

Macieia Kazim. Sarbiewskiego Ode Oyczystą Muzą.

— **Andrzey Zymicyusz** (tak się sam nazwał, Jocher

III. 124. nie wiem dla czego *Ziemickim* go nazwał) zakonu ś. Pawła pierwszego pustelnika w Krakowie na Skałce Kapłan, wydał tamże r. 1618. pisemko: *Skarbnica Kościoła iasney gory częstochowskiego, w ktorey sie zamyka Historya o cudownym obrazie Panny Maryey, z dawnych Historiy pilniey niż przedtym zebrana y do druku znowu podana*, przypisawszy je Januszowi na Ostrogu Hrabi na Tarnowie Kasztelanowi krakowskiemu. Między inszemi materyałami do napisania dziełka, użył notat Mikołaja Lanckoronskiego, szlachcica polskiego, który pielgrzymując do kościołów: jerozolimskiego, konstantynopolitańskiego i akwisgrańskiego, zebrał z dowodów tamże złożonych historyą o obrazie Panny Maryi częstochowskiej, i takową Zygmuntowi I. przypisał. Zginęła ta historya w rękopisie snadź, nie będąc ogłoszona drukiem.

— Grzegorz Sochowic napisał i wydał *w Poznaniu u Jana Wolraba* 1618. *r. Epithalamium na wesele Jana z Pigłowic Manieckiego y Heleny z Lesniewa Lesniewskiey.* Tamże *u Jana Kossowskiego* 1620. ogłosił wiersz pod napisem: *Smutna Kamoena na żałosny dzien pogrzebu wielkich cnot męża JMc. Pana Jana Grilewskiego* (obadwa w ćwiartce, pierwszy wiersz w Warsz., drugi w Sien. czytałem). Obadwa wiersze są nader liche.

— Andrzey Zedzianowski, na broszurze swéj wydanéj w Krakowie 1619. pod tytułem: *Kometa z przestrogi niebieskiey*, podpisał się: „nauk wyzwolonych y philozophiey Doktor.“ W tém pisemku wprowadzają się rozmawiający Astrofilus z Podolaninem o komecie która się około narodzenia bożego w roku 1618. pokazała, różne ztąd wyprowadzając wnioski. Drugiém jego pismem jest

(wspomnione i u Jochera III. 330.) *Zwierciadło duchowne, to iest na regułę B. Augustyna ś. Biskupa Hipponenskiego, wykład z łacińskiego Serwaciusza de Lairnes. w Krak. w dr. Fr. Cezarego* 1617. (w ćwiartce), które się w bibl. okręgu nauk. znajduje.

— **Hieronym Hincze**, uczył się prawa w zacnym Kollegium Lubrańskim (słowa są jego), i przez wdzięczność dla założyciela tego zakładu naukowego, napisał mu wiersz pochwalny pod tytułem: *Lubrański wskrzeszony. w Poznaniu* 1618. zakończywszy go rymami temi:

Tom kreciuchno wyliczył z moich Muz pociechy,
Bowiem na dobre wino nie potrzeba wiechy.
A też władogromnego niepochybny goniec,
Anyoł naszey rozmowie zamierzywszy koniec.
Już przestać rozkazuie: y z ziemi nawrotne,
Stopy, prostować radzi na niebo obrotne.

Jego też jest *Gamelia* (od greckiego *γαμειν*, żenić się) *na wesele Jadama z Brudzewa Mielzyńskiego i Jadwigi z Chłapowa Zawadzkiéj. w Pozn. w druk. Jana Wolraba R. P.* 1618. (ćwiartek ośm, w bibl. zakładu Ossol. czytałem je), wiersz nader lichy. Wydał też w Poznaniu 1619. wiersz pod tytułem: *Stopnie do sławy, na śmierć Jana z Czarnkowa Czarnkowskiego, Kasztelana międzyrzeckiego*, Zofii z Fulsztyna, małżonce zmarłego, przypisawszy go.

— **Szymon Starowolski** należy jako pisarz polski do oddziału pierwszego; jako łaciński do drugiego się przechyla. Rozpoczął zawód piśmienny dziełkiem: *Pobudka abo rada na zniesienie Tatarow perekopskich (w Krak. w druk. Macieja Jędrzejowczyka r. pansk.* 1618. w 4ce, ostatni znak druku *C. 2.*, Sien. Po raz drugi wyszło tamże

1671. *u Wojc. Goreckiego.* Oglądałem to wyd. u P. Ambr. Grabowsk.) „natchnięty będąc do pisania, (są jego słowa) pracą Krzysztofa Palczowskiego o zniesieniu Kozaków.“ Lubo to było pierwsze jego pismo (podpisał się na niém: „Nauk wyzwolonych y Philozophiey Bakałarz“): jednakże udało mu się wyśmienicie. Właśnie doradzał on toż samo uczynic z Tatarami Polakom, co przed kilkądziesiąt lat uczyniwszy z nimi Rossya, dostąpiła korzyści, jakie, według słusznych wniosków piszącego, spadłyby były na nas nieochybnie. „Dokąd (mowi Starowolski) Tatarów nie wyrzucimy z Tauryki, a Polską kolonią tego Chersonezu nieosadzimy, dotąd, ile mogę upatrzyć, pokoiu od nich mieć nie będziemy, y nie zażyiemy szczęśliwie obfitości Podolskiey ukrainy. Municyami zasię mieysca tamte utwierdziwszy, nie tylko się będziem mogli ich sile kradzieskiey łatwie obronić, ale tez y Turczynowi samemu strasznemi będziemy, y Moskwicina tak długo wierzgaiącego, łatwie uskromimy: Wołosza nas słuchać będzie musiała, a Siedmiogrodzki z Multanami, życzliwnemi nam będą. Nadto, przyczynimy skarbu Rzeczypospol. nawigacyą do wschodnich krain uczyniwszy.“

Wielkiego Turka Listy przez Szymona Starowolskiego Nauk wyzwolonych y Philosophiey Bakałarza z Lacinskiego języka na polski przełozone. w Krak. w druk. Macieja Jędrzejowskiego, Roku Panskiego 1618. Dzieło w ćwiartce (ostatni znak druku *M.)* zawiera niby listowanie Cesarza tureckiego z różnemi azyatyckiemi i europejskiemi narodami. Czytałem je w bibl. Kapituły unjack. w Przemyślu.

Poprawa niektorych obyczaiow Polskich potocznych. Wszelkiego Stanu y condiciey ludziom wielce potrzebna.

Przez iednego Szlachcica Staropolskiego k woli dobru pospolitemu napisana, y wydana. w Krak. w druk. Franc. Cezarego 1625. Drukarz zrobił przypisanie Andrzejowi Lipskiemu Biskupowi kujawskiemu, Kanclerzowi koronnemu (wszystkiego ćwiartek 4. Dzieła stronic 148. Czytałem je w bibl. zakładu Ossol.).

Inne dzieła Starowolskiego należące do naszego zakresu, są te: *Swiątnica Pańska, Arka Testamentu*, czyli kazania na uroczystosci świąt całego r. 1645. 1648. w Krakowie wydane i powtórzone tamże 1649. *Kazania na wszystkie święta Naswiętszey Panny doroczne* (porówn. Joch. II. 379.). *Dwor Cesarza Tureckiego y Residencya iego w Konstantynopolu w Krak. u Franc. Cezarego* 1649 r. w ćwiartce (przedostatnia jest literą *K.* oznaczona) wydany, wyciąg z pism tego rodzaju włoskich zawiera, co widać z przypisania dzieła Janowi Zamojskiemu, Staroscie kałuskiemu, wnukowi (?) Jana Kanclerza, jak się wyraził autor tamże. Na koniec *Lament Polski konaiącey*, który (według zdania P. Ambroż. Grabowskiego, w dziełku jego bezimiennie wydaném: Krotkie Przypowieści dawnych Polaków w Krakowie (1819). Porównaj stronicę 103. dziełka tegoż). Starowolski miał istotnie napisać.

— **Aleksander Brzeski** pisał się z Brzezia, a był Plebanem pkanowskim *(tak)*. Napisał lichą *Elegie* (tak) *na śmierć Andrzeja Rawy z Gawron Gawrońskiego. w Krak. u Bazyl. Skalskiego* 1618., przypisawszy ją starszemu swemu wujowi a bratu nieboszczyka, Jakubowi Kasztelanowi wieluńskiemu.

R. 1619. **Ks. Andrzey Łukomski** (Jocher II. 320. pisze *Lukomski,*) był Kanonikiem krakowskim i pisma ś. Doktorem. Wydał *w Krakowie* 1619. liche nader dziełko, pod

łytułem: *Obrona używania pod iedną osobą sakramentu Ciała y Krwie Chrystusa Pana*, skierowawszy je przeciwko nauce Księży kalwińskich, luterskich i hussyckich, i wystawiwszy w niem obecność ciała pańskiego w tym sakramencie.

— Jan Zrzenczycki. Oprócz dziełek pisarza tego któreśmy w Polsce I. 413. przywiedli (o duchu ich i ważności dobrze w ogóle wyraził się Przy. Ludu z roku 1849. na stronicy 156. nstpn.) są jeszcze dwa nie wspomniane tamże, a które biblioteka zakładu hr. Ossolińskich posiada. Pierwsze wyszło 1619. pod tytułem: *Nowiny z Czech o przyrodzeniu tych ludzi* i t. d., kilkoćwiartkowa broszura, ciekawe szczegóły o posiłkach pieniężnych i t. p., które Czechom, przeciwko Cesarzowi Ferdynandowi wojującym, polscy posyłali protestanci. Druga broszura wyszła pod napisem: *Straszliwe y nader dziwne na Niebie znaków cudownych, po onych przedtym z nieba kul spadłych w Morawie y prochow. Roku* 1620. *w dzień świętey Maryey Magdaleny widzenie. A drugie tegoż Roku w dzień Snieżney Panny Maryey w Czeskiey ziemi, z druku Morawskiego przeięte y dwakroć drukowane R. Pańsk.* 1620. Broszura ćwiartkowa, (przedostatnia karta ma znak druku *B. 2.*) którą Szczesnemu Dobkowi, Komornikowi Łowcowskiemu powiatu pilzneńskiego, przypisał *Jan Zrzenczycki* jéj snadź autor. Opowiedziawszy mniemany cud, nadmienia, że ze znaków na niebie pokazujących się wyczytał prawdziwe godła, usposobienie moralne niektórych narodów wykazujące. Francuz ma toż samo znaczyć co *un retrait diabole*, Niemiec *ein Kuche taiffel* (tak), Włoch *Mezo Turcho perfetto Calvino Diavolo incarnato*, Czech *poganom prytel* (przyjaciel) *Judaszow pytel*, Ru-

sin *Biesowa poroda.* Zgoła dziwne rzeczy pogadał autor w téj bazgraninie, którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem.

— Olbrycht Miernikowic na *panegiryku godowym Stanisławowi Koniecpolskiemu i Krystynie Lubomirskiey* napisanym, a *w Krakowie* 1619. wydanym, podpisał się: „Akademiey krakowskiey Mistrz, y eloquentiae Professor:“ lecz w samym panegiryku, dowiódł tego, że ani o wymowie, ani o poezyi, wyobrażenia nie miał. Dziełko to obejmuje anagrammata i pieśni weselne. Gdzie niegdzie widać, że Tybulla czytywał, ale go naśladować nie umiał i nie rozumiał.

— Stanisław Szczekocki z Szczekocina „Student akadem. Zamojskiej“ wydał *w Zamościu w druk. akademickiéj R. P.* 1619. (w ćwiartce, ekzemplarz zdefektowany czytałem w bibl. zakładu Ossol.) *Wiersz żałobny na pogrzeb Baltazara Napiorkowskiego z Napiorkowic,* mięszanym drukiem, gockim i łacińskim, wytłoczony. Ramota nader licha.

— Jakub Dusza Podhorecki, wydał w Zamościu 1619. wiersz *na pogrzeb Jana Zamojskiego*, Kasztelana chełmskiego i Strażnika Koronnego, pod tytułem: *Nais Dniestrowa.* Tu i owdzie są dosyć gładkie rymy. Zaczyna rzecz w ten sposób:

Żałośna Muzo, porzuć rym pieszczony:
A na nowy żal, napni smętne strony.
Pomoż żałować nieszczęsney przygody,
Nienagrodzoney pomoż płakać szkody.
Was, was wzywam o wody, z temi krzewinami,
Was o piaski moimi napoione łzami;
I krwią ściekłe łoziny, i brzegi trupami
Okryte: żalu mego dziś bądzcie świadkami.

Następnie zwraca swą mowę do Polski, i tak śpiewa:

O Matko wielkich Królów, jakoś utrapiona!
O Twierdzo Chrześciaństwa iak iuż nadwątlona!
O Polsko, Polsko pani o przemożnych włości
Strachu Pogan: przez synów swoich niestworności *(tak)*

— Ks. Ambroży Jascius, podpisał się Doktorem J. U. (obojga prawa) na dziełku: *Wnetrzna zabawa dusze nabozney*, które *z dozwoleniem starszych wydał w Poznaniu w drukarni Jana Wolruba* 1619 *roku* (jest w 8ce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku *U*, Warsz.) które „z francuzkiego języka X. Piotra Cottona Jezuity przełożył, i „Annie Ungrowey pani y dobrodzieyce swey wielce łaskawey, z Poznania" tegoż roku przypisał. Jestto zbiór modlitw na rozdziały podzielonych. Rozdział LXII. zawiera (mówiąc słowami tłomacza) modlitwy „za Króla Polskiego, miasto oney która była za Króla Francuskiego," dalej „za Królową Polską, y za iey Królewskie potomstwo;" w szczególności zaś, „za Krolewica Władysława" tudzież „za Polskie Państwo," na koniec „za ostatek świata." Polszczyzna czysta, bez przymięszywania makaronizmów, zaleca to pismo. Drugie dzieło Jasciusza pod tytułem: *Rózgi na grzbiet*, przywodzi Jocher II. 245. Myśmy go nie oglądali.

— Oćiec Leonty Karpowicz. Archimandryta manastyru cerkwi brackiey wilenskiey ś. Ducha, obrządku greckiego prawosławnego, powiedział r. 1619. (według dawnego kalendarza) *Kazanie na pogrzebie Kniazia Wasila Wasilewicza Haliczyna*, i takowe wydał po polsku *w Wilnie*, sam je z ruskiego przełożywszy oryginału, który nieco wprzód, ale w tymże samym roku, drukiem ogłosił był. Przypisał to kazanie Krzysztofowi Naruszewiczowi, Podskarbiemu ziemskiemu, a Pisarzowi i Łowczemu

Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pod względem sztuki niczém się nie zaleca.

— **Chrysostom Dudycz.** Istnieje dziełko pod tytułem: *Pięć o Nayswiętszey Pannie Mariey Katholikow dobrych obronie piesni. przez mię Daniela Chryzostoma Dudycza z Herechowicze wierszem Polskim zrobionych we Lwowie r.* 1619. *na przedmiesciu Jaworow w druk. Jana Szeligi r.* 1619. (w 4ce, *B.*) które czytałem w Sieniawie. Jocher III. 149. nie dokładnie tytuł dzieła przywodzi.

Ks. Mateusz Bembus urodził się w Poznaniu, nie wiadomo kiedy (1). Został r. 1587. kapłanem zgromadzenia Jezusowego, Doktorem Teologii, i przez dwa lata kaznodzieją był królewskim, po śmierci Piotra Skargi. Czytałem (w Warsz Petersb. Dzik. Lw.) jego kazania te:

Kometa, to iest pogrożka z nieba. w Krakowie 1619. (Siarczyński kładzie rok 1609).

Żałoba abo kazanie na pogrzebie Księdza Andrzeja z Bnina Opalinskiego Biskupa Poznańskiego, miane w Radlinie. w Krak. 1624.

Pochwała pogrzebna Adama Sędziwoia z Czarnkowa Czarnkowskiego, Wojewody Łęczyckiego, Generała Wielgopolskiego. w Krak. 1624.

Wizerunk szlachcica prawdziwego, na pogrzebie Andrzeia Bobole z wielkich i małych Piaskow, Podkomorzego koronnego, teraz odnowiony, w Wilnie 1629. (Siarczyński podaje rok 1617).

Kazania te są ważne pod względem domowego i publicznego życia Polaków ówczesnych: pod względem kra-

(1) Aloizy Osinski o życiu Skargi 66. Łukasz. obraz II. 183. nstpn.

somówstwa drugie trzymają miejsce, i daleko im do mów Skargi, Birkowskiego i innych (1). Noszą bowiem na sobie cechę psującego się w naukach dobrego smaku i t. p., co szczególniéj uderza w kazaniu (nie położyliśmy go wyżéj) noszącém napis: *Żałoba abo kazanie ktore na pogrzebie Andrzeja ze* (tak) *Bnina Opalinskiego Biskupa poznańskiego powiedział*, które do druku podał *w Krakowie u Franciszka Cezarego* 1624. *roku*, przypisawszy je bratu zmarłego Łukaszowi Marszałkowi koronnemu nadwornemu, a kolskiemu Staroście. W niém kaznodzieja, igrając z godłem herbu zmarłego Biskupa, które łódź oznaczało, opisuje powodzenie łodzi na morzu, i opowiada jak zmarły Biskup, pływając na niéj, przybił ją do wysokich urzędów w téj koronie polskiéj. Ma też kazanie to osobliwe wyrażenia się w stylu, tak n. p. mówi: „Theodozyusza Cesarza, gdy się dla uciechy swoiey przejeżdżał, koń pewny niespodzianie zbył (zrzucił go), i grzbiet mu złomiwszy, prędkiéj śmierci go nabawił."

Podobał się wszakże wiekowi swemu ten kaznodzieja: przepisywano i przywłaszczano sobie prace jego. I tak kazanie wydane w Krakowie 1648. pod tytułem: *Trąba gniewu bożego gromiąca grzeszników: wystawiona w Komecie* 1618. *r. a teraz przez iednego Kapłana teraznieyszym czasom Accomodowana*, jest dosłownie przepisane z kazania Księdza Mateusza Bembusa pod napisem *Kometa*, tudzież z drugiego kazania które pod owym tytułem (Trąba gniewu bożego) wydał tenże owego czyli 1618. r. Zaledwie że tu i owdzie w stylu odmienił nieco przywłaszczyciel téj pracy.

(1) Inaczéj sądzi p. Łukasz. obraz II. 184. nstpn.

Nie tyle jest ważne, ileby się należało spodziewać, wydane przez tegoż *w Krak.* 1630. *Ormiańskie nabożenstwo*, w którém wzywa ludzi tegoż narodu do jedności w wierze i miłości Kościoła katolickiego rzymskiego. W przypisaniu tego dzieła Księdzu Andrzejowi Prochnickiemu Arcybiskupowi lwowskiemu (który Biskupem kamienieckim będąc, wprowadził do Kamieńca Księży Jezuitów, mając sam rodzonego swego brata Prokopa w tym zakonie), powiada Ksiądz Bembus, że on pierwszy o nabożeństwie ormiańskiem pisze w języku ojczystym. Na trzy dzieli je części, mówiąc o jedności w wierze Ormian, z Kościołem rzymsko-katolickim, o odstąpieniu od tej jedności, o zjednoczeniu nowem które Ormianom konieczne jest do zbawienia. Pod względem historycznym ważniejszém niż to pismo jest kazanie, które rokiem wprzód miał we Lwowie, w obec Księdza Józefa Welamina Rutskiego, Archiepiskopa Metropolity Kijowskiego, i wydał tamże 1629. pod tytułem: *Wzywanie do jedności katolickiey narodu ruskiego religiey graeckiey*; (drugie wydanie tamże 1630. Porównaj Joch. III, 557. nstpn.). W niém bowiem niektóre ważne daty, o zjednoczeniu Kościołów obudwu na soborze florenckim, podał.

Nie mam dowodów na to, czy jak sądzi Jocher I. 241. *Obrona collegium krakowskiego Patrum Societatis Jesu. w Warsz.* 1627. *wydana*, w której przekonać chcieli Jezuici sejmujące stany, „że mają prawo założyć w Krakowie szkoły wyższe, „jest Bembusa dziełem. Znam jeszcze jedno pismo, które na pozór Jezuity tego jest pracą, lubo nią w rzeczy saméj nie jest. Rozumiem przez to dziełko czytane przezemnie w Dzikowie pod tytułem: *Prawdziwe obiasnienie braterskiego napomnienia ad Dissidentes in*

religione, przed dwiema laty wydanego ktore opacznym wytłomaczeniem teraz swieżo wydanym Anonymus Deklarator iakiś znosić usiłuie. Wyszło ono bez oznaczenia miejsca druku r. 1631., i zmierza do pisma, wydanego r. 1629. pod tytułem: *Wzywanie do iednosci Katolickiey narodu ruskiego religiey greckiey.* Wszakże zważywszy, że autor odnosi się w niém do colloquium charitativum w Toruniu r. 1644. zwołanego, wnieść wypada, że albo nie pisał tego dziełka Bembus, albo że wydając je na rok przed swą śmiercią (umarł r. 1645) o lat kilka wcześniejszą datę położył na niém.

— Ks. Jakób Zaborowski, był słowa bożego kaznodzieją w Kocku, a więc Księdzem protestanckim. Na rozkaz synodu swego odprawionego w Bełżycach, wydał *w Toruniu* 1619. broszurę, pod napisem: *Ogień z Wodą,* (resztę tytułu patrz u Joch. III. 591.), przypisawszy ją Pawłowi Orzechowskiemu z Orzechowa. Pisemko to jest ważném zjawiskiem owego wieku, jako pomnik fanatyzmu zaślepiającego ludzi. Wzywali Aryanie Kalwinistów ażeby się z niemi połączyli, lecz ci owszem chcieli, ażeby oni przystali do nich, porzuciwszy błędy swoje. Tym końcem naprawiony na to Jakób Zaborowski, wydał owe pisemko, w którém dowodzi (w przypisaniu): „że gdy Pan Bóg zagasić raczył płomień wszczęty o prawdziwą (protestancką) wiarę, i zwycięstwo jéj odnieść dozwolił, tym czasem Szatan w rzerzarku (żażewiu) i w popiele zostawił węgle, dzisiejsze Aryany, bluźnierce ś. Trójcy. Dlategoż też połączenie obudwu wyznań nastąpić nie może, dopóki ci w tym uporze trwać będą; bo jak ogień nie zgodzi się nigdy z wodą, tak i Kościół Chrystusa reformowany, z błędami Aryusza, pogodzić się nie może nigdy.“

R. 1620. Księża Stanisław, Jan, Jędrzej, Tomasz à Jesu, byli kapłanami zakonu Karmelitów-Bosych. *Jan* ogłosił w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka 1632. tak zwane *Exercitia spiritualia*, które później wydał po polsku: *Ćwiczenie Klasztorne abo Praktyka, Uczynkow abo Aktow żywota Zakonnego, żeby duchownie, y doskonale, odprawowane były. Przez Wielebnego Oyca Brata Jana à Jesu Maria Generała Karmelitow Bosych, naprzod z Włoskiego ięzyka na Laciński, a potym na Polski przełożona. Powtore do druku podana. W Krak. w druk. dziedzicow, y Wdowy, Andrz. Piotrkowczyka, Typographa Jego K. M. Roku* 1645. Książeczka w 8ce, karty po obudwu stronach liczbowane mająca (ostatnia liczba 112.), prócz dwu kartek rejestru. Przypisał je brat Ferdynand à s. Maria Wikary jeneralny zakonu Professom i Nowicyuszom zgromadzenia swojego. Polszczyzna czysta, rzecz sama mało znacząca. Wydał prócz tego dziełko pod tytułem: *Instrukcya Nowicyuszow od Wielebnego Oyca Jana à Jesu Maria Karmelity Bosego napisana. A teraz z Lacińskiego na Polskie przetłomaczona. Za dozwoleniem Starszych. R. Pańsk.* 1641. *w Wilnie w druk. Wieleb. Oycow Bazilianow Swiętey Troyce.* Annie Sobieskiej zakonu ś. Brygity, klasztoru grodzińskiego Ksieni, przypisały to tłomaczenie Karmelitanki Bose z Wilna z klasztoru ś. Teressy, tegoż co wyżéj roku, postarawszy się snadź same o jego przekład na język polski. Dzieło to w ćwiartce wydane, stronic ma 388. liczbowanych, które od przypisania począwszy idą ciągle. Rejestru i tytułu nieliczbowanego jest po ćwiartce. Czytałem je w bibl. zakł. Ossol.

Stanisław pozostawił kazanie *na pogrzebie Adama Sieniawskiego, Podczaszego Koronnego*, na którem się

podpisał „zakonnik Oyców Karmelitów-Bosych.“ W niem najlepsze ustępy są powypisywane z Birkowskiego i Bembusa kazań. Nie on sam, lecz Ksiądz Błażéj Waglicyusz Pleban oleszczycki, ogłosił drukiem to kazanie w Zamościu 1620.

Tomasz (przywiedziony od Jochera III. 1. a mnie nieznany,) przełożył z łacińskiego *Modlitwy wnętrzney drogę krotką* i t. d., którą wydał w Wilnie 1640. Łacińskie jego dziełko przełożył Ks. Przemysław Prawdzic Domiechowski, i wydał pod tytułem: *Praktyka żywey wiary* w Krakowie 1647. (Joch. III. 32.).

Jędrzeja znam jedno dzieło, nosi tytuł: *Krotkie opisanie Zywota y Cnot, W. Brata Alexego á sancto Bernardo, Polaka Lubelczyka, Carmelity bosego. Wyjęte z tego, co o nim Mistrz iego przedziwney świątobliwości człowiek, Włoskim ięzykiem napisał: y z powieści innych osob wszelkiey wiary godnych. Przez Oyca Jedrzeia á Jesu, tegoż zakonu Kapłana zebrane y przetłomaczone. W Krak. w druk. Andrz. Piotrkowcz. Typographa K. J. M. Roku* 1610. Pisemko w ósemce (str. 51. mające, prócz przemowy czyli przypisania go Burmistrzowi i Radzie miasta Lublina, nie liczbowanego lecz sygnowanego, ostatni znak *A.* 5.) na rozdziałów XVII. podzielone. W rozdziale III. opowiada tłomacz, że żywot ten napisał Kapłan pewny zakonu Karmelitów Bosych w łacińskim języku opis swój uczyniwszy. W IV. rozdz. zaś podaje tenże tłomacz, iż wyćwiczony rzeczony Aleksy u Jezuitów (zapewne lubelskich,) a następnie w akademii krakowsk. wydoskonalony, udał się do Padwy dla ćwiczenia się w naukach lekarskich. Wszakże skoro następnie do Rzymu przybył, zaniechał nauk troskliwie dotąd od siebie pielęgnowanych, a wstą-

pił do zakonu, w ktorym dokonał żywota. Zakończył przekładacz swą pracę westchnieniem do wielebnego brata. Oprócz czystosci języka polskiego żadnych ona nie ma zalet. Czy Aleksy błog. a Aleksy spowiednik, o którym bezimienny miał wydać broszurę (w Krak. 1529. ? przywodzi ją Wiszniewsk. VIII. 169. nie oglądawszy jej), powiedzieć nie mogę.

— **Adam Piekarski.** Za Siarczyńskim powtarzając, przywodzi Jocher II. 438 Adama Piekarskiego *Kazania przygodne i świąteczne. w Krak.* 1620. wydane. Ja znam tylko te Kazania które wyliczyłem w Polsce I. 340. nstpn.

— **Ksiądz Leonard Starczewski** wydał *w Poznaniu* 1620. *roku Kazanie na pogrzebie Piotra z Czarnkowa Czarnkowskiego, Casztellana Srzęmskiego*, i podpisał się na niem „ś. Teologij Lektor w klasztorze poznańskim Oyców Bernardynów." Pełno jest w tém kazaniu zastosowań z pism rzymskich pisarzy, z których kaznodzieja dziwaczne wyprowadza wnioski. Tak z drugiéj sielanki Wirgilego, z wiersza:

Formosum pastor Corydon ardebat Alexin

robi wniosek taki: „skotopas plugawy y rodu podłego wieiskiego, towarzyszyć się chce, z dorodnym y domu zacnego panięciem. Marny Corydonie y gruby Wieśniaku, iakie cie niesłychane głupstwo, y szalenstwo niezwyczaine napadło."

— **Teofil Szemberg** był naprzód Sekret. królewskim, a następnie obrawszy sobie wojskowy zawód, poświęcił się puszkarskiéj sztuce. W czasie dobywania Smoleńska przez Zygmunta III. r. 1611. kierował podkopami pod twierdzę, przy czém o mało co życia nie utracił. Bo nieprzyjaciel

przeciwko polskim podkopom czynił ze swéj strony podkopania, wyrzucił prochami ziemię, tak iż Szemberg właśnie wtedy pracujący w lochach, został przywalony w swojem podkopaniu, i zaledwie wygrzebał się do góry (co Marchocki w historyi wojny Moskiewskiej 85. opowiada). Po téj wojnie wojował przeciwko Tatarom 1620. r. Zrobiwszy opis téj wojny, i udzieliwszy go przyjaciołom w rękopisie, dostrzegł wkrótce, że pracę jego ktoś przywłaszczywszy sobie, wydał pod tytułem: *Pogrom Tatarski.* Lecz gdy ów przywłaszczyciel cudzéj pracy „ledaiako y niedbale (nie dołożnie też y z wielkiemi błędami, mówi autor,) rzecz te ogłosił drukiem," to przywiodło Szemberga do powtórnego potrzeby téj opisu. Jakoż wydał ją z druku pod tytułem: *Relacya prawdziwa, o weszciu woyska polskiego do Wołoch, i o potrzebie iego z poganstwem w roku pansk.* 1620. *we Wrzesniu y w Pazdzierniku.* Trzy są wydania tego dziełka (posiada je biblioteka okręgu naukowego): pierwsze i drugie wyszło w Krakowie u Macieja Jędrzejowczyka 1620. 1621. r., trzecie tamże u Jakuba Syebeneychera bez roku; wszystkie są w ćwiartce. Drugie wydanie sporządził autor dla tego, że w pierwszém (są to jego słowa,) siła drukarz abo niedbalstwem abo złym czytaniem poopuszczał y poodmieniał.

W broszurze *Pogrom tatarski* nieopisano dokładnie co spowodowało wojnę z Wołoszą za panowania Zygmunta III., aczkolwiek opis ten uczyniono, jak rzekliśmy, z pisma osoby, która w potrzebie téj obecną była. I to właśnie spowodowało Szembergera do wydania opisu dokładniejszego. Dniami przechodzi rzecz całą, począwszy od 1 Września do 6 Października, i daje o wojnie jak najdokładniejsze szczegóły. Drukarz z własnego snadź natchnienia do-

dał nienależącą do rzeczy mowę, którą roku 1620. miał w Warszawie do Króla Tomasz Zamojski Wojewoda kijowski, przy oddaniu pieczęci wielkiéj i buławy koronnéj po śmierci Stanisława Żółkiewskiego, Kanclerza wielkiego i Hetmana koronnego. Zabytek ten powiększa mały szereg pomników świeckiéj wywowy z onego czasu.

— **Sebastyan Szleszkowski**, według p. Grabowskiego Starożytniczych wiadomości o Krakowie (na stronicy 225.) lekarz kaliski, wspomniony już od nas został w Polsce I. 370. nstpn., gdzie też i o dziełach jego oryginalnych i tłomaczeniach powiedziało się. Przybyło teraz więcéj do powiedzenia o pierwszych: przybyło do nadmienienia o wydaniach tłomaczonego przezeń dzieła, a mianowicie: że jeszcze przed wydaniem *Dowodow jasnych*, (1) wydał w téjże materyi dwa dziełka, (czytane przezemnie w Sieniawie). Pierwsze ma napis: *Odkrycie zdrad zydowskich, także wytknienie niektorych pomocnikow żydouskich, przytym zdrowa rada, r.* 1621. (w 4ce, *CC.* 4.), które według Czackiego dz. III. 247. tamże gdzie i następne wydanie wyjść miało t. j. w Brunsbergu, czego nie wyczytałem w druku rzeczonym. Na przedmowie do Burmistrzów miast polskich podpisał się: „Seb. Sleszkowski.“ Dzieło drugie ma tytuł: *Dostateczna Genealogia Zydowska, a zatym przednieysze ustawy Talmuda Zydowskiego. Auct. Sebast. Slescovio Brunsbergae in off. typ. Geor. Schönfels.* 1622. w 4ce. Podobnéj treści dziełko po łacinie pisane miało (według Czackiego tamże) wyjść w Warszawie 1830. r.

(1) Powtórzone wyszły r. 1649. bez wyrażenia miejsca (broszura ćwiartkowa stronic 24. mająca, w Warsz. u Krz. czytałem). Czacki dz. III. 188. mówi że wyszły w Krakowie.

Dziełko które po Marcinie Sienniku powtórnie tłomaczy, wyszło pod tytułem: *Alexego Pedemontana Medyka y Philosopha Taiemnice; z Łacińskiego języka na Polski przełożone, auctore Sebastiano Slescovio Doctore. w Krak. w druk. Franc. Cezarego* 1620. *r.* (w 4ce). Jest jeszcze wcześniejsze, z r. 1619. i późniejsze, z r. 1758. pochodzące wydanie. Pierwsze w bibliotece Załuskich, drugie u Pana Gąsiorowskiego w Poznaniu czytałem. Napis jego jest: *Alexego Pedemontana Medyka y Filozofa Taiemnice; oboiey płci, nie tylko ku leczeniu rozmaitych chorob, zaczqwszy od głowy, aż do stop, barzo potrzebne; ale y Gospodarzom, rzemieslnikom, zwłaszcza przednieyszych y subtelnieyszych robot, do ich Rzemiosł należących y innym wielce pożyteczne. z Łacińskiego języka na Polski przedtym przełożone, y w porządek dobry wprawione; przez Sebastyana Laskowskiego*; (1) *do ktorych przydane są Lekarstwa wybrane y doświadczone, na rozmaite choroby, Teraz dla żądania wielu godnych osob przedrukowane. w Supraslu u wielebnych Oycow Bazylianow Roku Pańsk.* 1758. W ćwiartce, stronic 406. oprócz rejestru wydawcy, którego kartek jest ośm i stronica jedna.

— **Marcin Broniowski** był Sekretarzem Zygmunta Augusta; pod Stefanem Batorym poselstwa do Tatarów odbywał. Uwięziony od nich w Krymie, zwiedził cały półwysep, opisał go i kartami jeograficznemi objaśnił. Jest-to pierwszy w europejskiéj literaturze opis Tataryi przekopskiéj, na który się dziś jeszcze powołują podróżnicy.

(1) Tak za *Szleszkowskiego*.

Zwiedził też Broniowski i opisał Wołoszczyznę, tudzież Mołdawią. Opis jeden i drugi wyszedł po łacinie w Kolonii 1595. wraz z czterema mapami (1). Z pisanych przezeń dzieł po polsku a drukiem ogłoszonych znam jedno, pod tytułem: *Pogrom Tatarow przez Wielmoznego Hetmana Koronnego Stanisł. Żołkiewskiego, ktorych* 30000, *legło. Od siedmi tysięcy Rycerstwa Polskiego, w Wołoskiey ziemi,* 6 *Octobris. W Roku* 1620. *Przy tym Ordynek wyprawy Tatarskiey na Woynę, Marcina Broniowskiego. Y zas edykt Kozakow Nizowych. Vespasianus inquit Stando moriendum est Pro R. P. Imperatori.* Taki napis ma ćwiartkowa broszura (ostatni znak druku *C.*), którą w podobiznie posiada biblioteka okręgu naukowego, a która wyszła z pod pióra już to bezimiennego pisarza, już Marcina Broniowskiego, gdyż pierwszy wcielił pracę drugiego do swego pisemka. Na odwrotnéj stronicy jest proroctwo ś. Metodyusza przywiedzione przez ś. Hieronima (?) o zagładzie Turków. Bezimienny rozprawia o harcach Witołda z Tatarami pod Oczakowem, gdzie sobie łaźnie wybudować kazał ten Książę; tudzież o walkach Zamojskiego Hetmana z temiż opowiada. Opisuje następnie potyczkę jaką z Tatarami miał Żółkiewski, przyczém wiele nader ważnych napomyka o nich wiadomości. Powiedziawszy daléj o tém, jakie nagrody rycerzom przeznaczali Rzymianie i Karol Wielki, wprowadza ciągnącego rzecz daléj Broniowskiego. Ten podaje o wyprawie Tatarów na wojnę, inaczéj rzecz tę, jak jest u Bielskiego w Rycerskiéj Sprawie, opisawszy. Po nim rozprawia znowu ów bezimienny, który przywiodłszy edykt

(1) Porównaj Wiszniewsk. hist. lit. VII. 568.

postanowiony od Kozaków dla potykać się z tymiż Tatarami mających rycerzy, (jest przeciwko tchorzom wymierzony, a napisany po rusku), opowiada wreszcie o wojsku tatarskiém, o sposobie staczania przez niego bitwy, na koniec o zwyczaju który ono zachowuje przy dzieleniu między siebie ludu wziętego w jassyr, tudzież żołnierza pojmanego na placu bitwy. Pod względem dziejów nader jest ważne to dziełko. P. Wójcicki, w tomie trzecim wydawanéj przez siebie Biblioteki starożytnéj, dał przedruk tego pisemka.

— **Piotr Jabłkowski** wydał: *Zale nagrobne pozostałego potomstwa sławney pamięci Anny z Noskowa Lesniewskiey na dzien pogrzebu iey napisane przez Piotra Jabłkowskiego. w Poznaniu w druk. Jana Rossowskiego Roku Pańskiego* 1620. (w ćwiartce, ostatni znak druku *A.* 4. Korn.). Przypisał te wiersze „Adamowi Leśniewskiemu, Archidiakonowi łowickiemu, Officiałowi gnieznieńskiemu, poznańskiemu, pułtowskiemu Kanonikowi;“ tudzież „Maciejowi Leśniewskiemu Podkomorzemu bełskiemu, Staroście Raciborskiemu,“ zaczął je tak:

Oedipus gadką Sphynga wątpliwego,
Sławny Poetom, dowcipu bystrego,
Niechay poruszy y niechay to zgadnie,
Kiedy na człeka los śmierteluy padnie.

— **Woyciech Rakowski** pozostawił dziełko, które (w bibliotece P. Kłodzinsk. we Lwowie) pod tytułem: *Pobudka zacnym synom korony polskiey do służby woienney, na expedicyą przeciwko nieprzyiaciołom koronnym R. P.* 1620. *w Krak. w druk. Franc. Cezarego* (w 4ce, znak druku *B. 3.*) czytałem. Na pierwszéj karcie jest przy-

pisanie dziełka, Stanisławowi Lubomirskiemu Hr. na Wisniczu, krayczemu koronnemu, wierszem ułożone, któréj odwrotna strona wystawia w drzeworycie „Wizerunek żołnierza polskiego“ konnego, w zbroi, rysią odzianego skórą, z lancą w ręku, przy któréj chorągiewka. Dziełko to jest naśladowane z Macieja Stryjkowskiego. Jest w niem i „Pobudka zacnym synom K. P.“ pod tytułem: „Duma powiatowa,“ która znowu naśladowaniem jest: „Łez smutnych Podola“ przez Piotra Gorczynę na papier wylanych, temi zaczynająca się słowy:

Często pohańcy złote kraie płoczą,
Szlachtę Podolską w łykach do Hord włoczą.
Popiołem włości wszytkie przyrzucaiąc,
Plon niezliczony w Hordę zaganiaiąc,
Z stadami Panny Szlacheckiego domu,
Idą iak owce pod kozik bez sromu.
Ociec, matka, brat, siostry nie ratuie,
Gdy psi pohaniec nad nią się zbytkuie.

Na samym zaś końcu krótka znajduje się przemowa do Czytelnika, którą kładę:

Snop pracy mey ieślićby nie był smaczny,
Moy przyiacielu, bądź w swym sądzie baczny.
Zemci w rytmie swym zapomniał fawować,
Proszę nie racz się ztąd na mie frasować.

— **Bartosz Pogodziński.** Na broszurze: *Nowiny z Czechy o przyrodzeniu tych ludzi R. P.* 1620. podpisał się Ryc. P. co znaczy, iak mniemam, „rycerz pieszy.“ Snadź bowiem służył wojskowo autor broszury, i wojował w szeregach Cesarza Ferdynanda III. bijącego się z Czechami. Przesiąkłszy duchem rakuskim, rozsiał w swém dziełku potwarze o Czechach. Zaczyna swe nowiny tak: „Aczkolwiek na-

rod czeski do pokrewności Polakom zwykł się odzywać przetoż iż obadwa narody od dwu braci rodzonych początek swoy wywodzą: iednak od cnoty y animuszu Polskiego daleko się odstrychnął. narod to na wszytkiem Moskwie podobny, na wzgardę y obelzenie wszytkich przysłownych braci swoich odrodzony. y co się Lwem pieczętuią, ci ludzie słusznieby mieli znaczyć się Szkorpionem bo im ten panuie.“ Następnie przechodzi różne zdarzenia z dziejów czeskich na niekorzyść Czechow, a ktore bąć zmyslił, bąć wykrzywił: po czém opisuje powód wojny czeskiey, a na koniec wylicza siły, ktore na przeiwko siebie ze strony cesarskiéj i protestanckiéj stanęły. Jeden szczegół z owych czeskich dziejow przywiodę. „Postanowili (mówi nowiniarz) Czesi na Polskę wojować, y iuż w drodze byli, kiedy na nich z skały Baba wieszczka zawołała: Poczekaycie, Poczekayci, iezeli Bogom swym nie ofiaruiecie Osła, nic tam nie wskoracie, ktorey baby usłuchawszy, Osła upiekli y ziedli, a Slęzakom łeb z uszyma dali, ztąd podziśdzień Czechy zowią Ezelfresser, a Slęzakom uiąwszy suknie rog ucho osle ukazuią znacząc, że to chłopi barzo mądrzy iak osłowie. y tak osła ziedli, y Polski nie dostali.“ Co za brednie! z baśni Kosmasa powtórzone.

— **Ks. Fryderyk Szembek**, Kapłan zgromadzenia Jezusowego, jest autorem listu *do Księdza Wawrzyńca Gębickiego, gnieznieńskiego Arcybiskupa pisany o śmierci Księdza Piotra Tylickiego Biskupa krakowskiego* (Warsz.), tuż po jego śmierci pisanego, który na uroczysty obchód za duszę tegoż Biskupa odprawić się mający, kazali do druku podać, wykonawcy ostatecznéj woli nieboszczyka. Wyszedł *w Krakowie* 1617. W nim żywotopisiec skreślił

życiorys znakomitego Biskupa w sposobie kazania odstąpiwszy od układu stylowi listownemu właściwego.

Bezimienny jakiś Ksiądz Pleban rozprawiał przeciwko kolegium jezuickiemu w Krakowie, ujmując się za tameczną akademią. Księża Jezuici posłyszawszy, że tym Plebanem jest Ksiądz Andrzej Predykant z Wielkiej-nocy wioski blisko Krakowa położonéj, odpowiedzieli na to niezgrabnie w obszernem dziele, któremu dali tytuł: *Gratis wycwiczony w iezuickich szkołach krakowskich, mędrszym niż przyszedł do domu się wracaiący, to iest respons na dyskurs plebański o collegium iezuickim krakowskim, Gratis nazwany, y na dwa inne tegoż autora w teyże materiey, przez Jozepha Pięknoszeckiego* (Fryd. Szembeka). Plebanem atoli owym był rzeczywiście Professor matematyki Brożek (Broscyusz,) który ujmując się za swojém gniazdem, wydał rzeczone pismo, (*Gratis abo Discurs ziemianina z Plebanem*), miejsce druku i rok zataiwszy. Domyślamy się, że je roku 1620. albo 1625. Andrzej Piotrkowczyk drukarz krakowski wytłoczył, za co publicznie u pręgierza w Krakowie był rózgami smagany (1), autorowi zaś wydalić się kazano z kraju.

Zapał srogi gory Neapolitańskiey y nowa Niniwe zacne Neapolin w żałobie. w Krak. 1632. (Warsz.). Straszliwy wybuch Wezuwiusza 1631. opisał (podług Siarczyńskiego) Szembek z opowiadań pewnego Kapłana, który właśnie pod ów czas podróżował we Włoszech. Autor przydatek z niego uczynił do kazania, które z téj okoliczności powiedział, wzywając ludzi do pokuty. Pod po-

(1) Obszernie rzecz tę wywodzi Józ. Muczkowski, *Rękopisma Radymińskiego* 117. nstpn.

stacią owéj góry wyobrażając sobie kaznodzieja piekło, pożycza do jego opisu wątku od Wirgil ucza z szóstéj księgi Eneidy.

Tunquin krolestwo mozne w Azyey. Do ktorego opowiadaniu Ewangeliey swięley, swieżo Pan Bog drogę otworzył, przez Oyce Societatis Jesu. w Krak. 1629. (Warsz.). Jest to przekład z włoskiego, Tomaszowi Oborskiemu Sufraganowi krakowskiemu przypisany. Zawiera doniesienie, uczynione Papieżowi z Makao w Chinach, przez jednego Kapłana tegoż zakonu.

Wytłomaczył też dziełko przez Jezuitów rzymskich drukiem ogłoszone, pod tytułem: *Tybet, wielkie państwo w Azyey, to iest krotkie opisanie zwyczaiow, nabożeństwa, y Wiary narodow Tybetskich. w Krak.* 1628. (Warsz.) przypisawszy go Tomaszowi Zamojskiemu Koronnemu Podkanclerzemu.

Wydał w Toruniu 1638. w osemce: *Przykład dziwny Doskonałości Chrześciańskiej ś. Julli Niemkinie ze krwi Xiążąt Brunschwickich Wdowy,* (Korn.) i przypisał Gasprowi Działyńskiemu Dziekanowi włocławskiemu. Z pism dawnych w archiwum kościoła katedralnego w Chełmnie znajdujących się, wiadomości czerpał. Insze dziełko (ekzemplarz nie cały miałem pod ręką) podobne pierwszemu, wydał pod tytułem: *Patronka starodawna państw pruskich Dorota z Prus wdowa,* (Korn.) wiadomość potrzebną wyczerpnąwszy z archiwum kościoła farnego w Wielkich-Montwach na Żuławach, gdzie się Dorota ś. urodziła. Dziełka obadwa wyszły w osemce, (inaczéj od nas przywodzi je Joch. III. 420. Nr. 8287). Katalog biblioteki puławskiéj który w Sieniawie przeglądałem, przywodzi nadto Szembeka dziełko:

Pomoc z nieba na uspokoienie Pruss, od Pana Boga nagotowana w Toruniu 1637. (tak stoi na końcu, a zaś na początku położono r. 1627. Dziełko jest w 8ce, znak druku *A.* 5., nie wspomniał go Jocher).

Pielgrzymka zacna, z Niemiec w kraje Pruskie, s. Jutta Niemkinia (w 8ce).

Swiatło w ciemnościach błędów y utrapienia B. Jan Lobedaw (w 8ce, znak *A.* 5).

Informatia krotka o początku y przyczynie nabożeństwa do ś. Rozaliey (w 8ce).

Jocher III. 420. 450. przywodzi nadto *Instrukcyą o Jubileuszu, żywot błogosł. Izaaka Bochnara*, (według Siarczyńskiego), o których żadnéj nie posiadam wiadomości.

— **Ks. Tymoteusz Symonowicz** Kapłan zakonu ś. Bazylego, wydał broszurę pod tytułem: *Proba verificatiey. w Zamościu* 1620. (Siarczyński rok i tytuł dziełka inaczéj przywodzi. Porównaj Jochera III. 556.), którą Księciu Jerzemu Czartoryskiemu przypisał. Jest-to odpowiedź na dziełko, w którém prawosławni Rusini publicznie się uskarżali na dolegliwości doznawane od Króla Zygmunta III. za to, że do unii z kościołem rzymskim przystać nie chcieli.

R. 1620. Jan Tyniecki z Tyńca. Istnieją trzy pisemka przez Jana Tynieckiego, Księdza protestanckiego wydane. W pierwszém, którego napis: *Dowod zgody ewangelickiey* (wydał go roku 1613.,) okazuje, że Ewangielicy zgadzają się w wierze: w drugiém r. 1618. wydaném pod tytułem: *Obrona zgody ewangelickiey*, dowodzi, że przeciwnie katolicy sami nie zgadzają się z sobą (?) w głównych artykułach chrześciańskiéj wiary. Na dowód tego rozważa historycznie pismo ś. i wykazuje, które księgi jego prawdzi-

we są, a które podrzucone. Za godło dziełka tego położył słowa Mikołaja Reja z Nagłowic, który miał niegdyś powiedzieć: „że przed kilku laty pokazał mu swe pismo (to samo które się obecnie ogłasza,) przyjaciel i sąsiad Pan Jan Tyniecki, że je raz i drugi przeszedł i ucieszył się z niego.“ Rzeczą jest oczywistą, że tu Tyniecki nie Mikołaja Reja autora, lecz może jego syna, który się też Mikołajem nazywał, (porównaj tego dzieła I. 414.) wspomina. Wydał zaś (jak się wyraził) dzieło swoje, „przeciwko obłudzie i chytrości (tak stoi w przedmowie do czytelnika,) albo raczey głupstwu iakiegoś gapia pruskiego, nazwiskiem Jana Gołubskiego, który przeciw protestantom powstawał.“ Trzecie dziełko ma napis: *Respons na trzydzieści przyczyn, którymi Jezuici budowania zborów w Poznaniu bronić, albo raczey Ewangeliki wyniszczyć; y stan szlachecki pod prawo, opanowanie y jurisdicią* (tak) *Ich Msci Panow duchownych podbić usiłują. Znowu wydany Anno domini Veni cito domine Jesu J. T.* 1615. (Jan Tyniecki: wyszło w 4ce, stronic ma 50). Na ekzemplarzu który miałem pod ręką, napisał był własną ręką Biskup Andrz. Załuski, że autorem dziełka tego jest Jan Tyniecki. Pisemko to odparto broszurą *Obrona rozsądku* 1616. którą w druk. bezimiennych pod tym przywiodłem rokiem.

— **Abraham Rozniatowski**. Zawód swój pisarski rozpoczął wierszydłami, które wydał *w Krak. u Wojc. Kobylińskiego* 1609 *r.* pod napisem: *Lament nad grobem zmarłego Oyca Benedykta Anserina zakonu ś. Franciszka Bernardynow, naznaczonego Commissarza do Moskwy w Jarosławiu moskiewskim* zmarłego (wynosi z tytułem

ćwiartek szesć, w bibl. zakł Ossol. czytałem). Drugie: *Apollo Słowianski na Imię y Sławę Naiasniey. Xiązęcia Władysława, Polskiego y Szwedzkiego Krolewica. Z Delphu do Sarmacyey, z lossami na Expeditią Moskiewską. w Krak. w druk. Łazarzowey, Maciey Jędrzeiowczyk drukował Roku* 1617. Broszura ćwiartkowa (przypis Stanisł. z Radochoniec Wapowskiemu, Kasztelanowi przemysk., w ćwiartce *A.— D. 3.*). Liche swe rymy, zakończa przemową do Zoila temi słowy:

Mow, Zoile, co raczysz kiedyć nie zal gęby,
Mow, pokić się nie przytrą iadowite zęby,
Tobie się ciekawemu zawsze mowić godzi,
Mnie nie zawsze po wierszach scandować przychodzi.

Wydał na koniec: *Zwierciadło Smutne, wyrażaiące wizerunk okrutney męki, y śmierci Pana Zbawiciela naszego ze czterech Ewangelistow złożone, y połowicą pisma dla zabawnych* (zatrudnionych) *umnieyszone. w Krak.* 1618., przypisawszy je Annie z Pilice Opalinskiey, Kasztelance poznanskiey a Starościnie leżayskiey. Powtórzył to wydanie Antoni Wosinski (Cracoviae 1634. w ćwiartce, sygn. *A.—H.* czytałem w bibl. Zakładu Ossol.), puściwszy je w obieg z ubogiéj drukarni swéj (tak się wyraził), i Janowi z Zebrzydowic Zebrzydowskiemu Miecznikowi Koronnemu a Staroście lanckoronskiemu przypisawszy. Licha ta ramota, zaczyna się szumno:

Narodzie bogoboyny, Chrystusowe plemie,
Rzuć na czas marną roskosz, y nikczemną ziemię:
A ducha niech powinność Chrześciańska suszy:
Tu obroć serce swoie, tu poday swe uszy,
Tu, gdzie widzisz swoy żywot y zbawienie swoie:
A ia zaczynam w imię Jezu Chryste twoie.

Jest ona naśladowaniem dziełka (czytałem je w Dzikowie) które roku 1610. wyszło pod tytułem: *Pamiątka krwawey Ofiary Pana Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa*, a r. 1692. w Krakowie (w druk. Akademickiey) powtórzone zostało. Tytuły obudwu wydań skróciłem.

— **Stanisław Seraf Jagodyński**, wydał:

Maszkary mięsopustne y powszechne, przy tym kłoda popielcowa, tudzież Kolenda paniom saskim. w Krak. bez roku (Warsz. Mylnie przywodzi tytuł tego dziełka Siarczyński).

Grosz. w Krak. 1620. (Warsz. Siarczyński mylnie kładzie rok 1618).

Dworzanki. w Krak. 1621. (Lwów Un.).

Wybawienie Rugiera z wyspy Alcyny, tamże 1628. (1) (Warsz.).

Z wierszów tych dało się niecoś wysledzić o życiu rymopisa. W Dworzance noszącéj napis *Chudoba*, powiada: „że chociaż jest tłusty czyli dobréj tuszy, przecież chudoba ojczysta, którą z prawa dziedzicznego posiada, prawdziwie go czyni chudym pachołkiem.“ Snadź w celu poprawienia losu przystał do dworu, i jako królewski dworzanin towarzyszył wyjeżdżającemu r. 1624. na podróż do Niemiec i Włoch Królewiczowi Władysławowi synowi Zygmunta III. Podróż ta miała wielki wpływ na jego wykształcenie, wszakże nie o tyle, ażeby mała, którą od przyrodzenia odebrał zdatność do poezyi, rozwinąć się

(1) Według Juszyńskiego u Jochera III. 147. miał toż wydać *Piesni katholickie nowo reformowane z polskich na łacińskie, z łacińskich na polskie przełożone, niektore też nowo złożone.* Których nie oglądałem.

mogła należycie. Był aż dotąd Jagodyński rubasznym wierszokletą, nabożnisiem, i, jak chciał mieć zwyczaj owego wieku, paszkwilantem: odtąd stał się wierszopisem dworskim, przekładaczem z obcych języków. Cokolwiek od czasu pobytu za granicą pisywał, okazywało lepszy smak, i objawiało w rymopisie skierowaną skłonność do uczuwania piękna.

Nader liche jest pierwsze jego dziełko, które w sposobie epigramatów różne przycinki zepsuciom świata, bez ładu, składu, i najmniejszego gustu dawane, zawiera. W końcu jest paszkwil na protestantów, czyli jest, jak się wyraził, kolenda dana paniom saskim, to jest wyznawczyniom luteranizmu albo, jak go u nas nazywano niekiedy, saskiéj wiary. Więcéj dowcipu okazał poeta w drugiém dziełku. Chciał w niém pod postacią satyry wyrazić, jak wielką ma wartość grosz: chciał pokazać że on jest sprężyną machinę społeczeńskiego życia poruszającą, i że nader wiele umie, kto się zna na groszach. Przytoczę jeden przykład:

Nadąwszy się z palicą Mazur w karczmie siedział,
A że za groszem wolność wszelka, tak powiedział:
Kiedy mam grosz, nadymam nos,
Nadmę i wąs, za groszem mąż.

Lepszem Jagodyńskiego pisemkiem są napisowe pieśni, noszące tytuł: *Dworzanki, w Krakowie* 1621. Na tytule oświadcza: „że z dworskiemi a różnemi epigramatami wydał je pod protekcyą łaski i dyrekcyą laski Łukasza z Bnina Opalińskiego, Marszałka koronnego nadwornego.“ Tym idąc torem, igra z wyrazami, tworząc dowcipne napisowe wiersze. Do najlepszych należą dwa: na *Białegłowy y ich mowy*, *Nagrobek muszce*. Kładziemy je:

Gdyby ta rzecz nie pismem była potwierdzona,
Że niewiasta iest z męskiey kości uczyniona,
Uważaiąc ich szepty, y tak zwawe mowy,
Rzekłbyś iż Bog z ięzyka stworzył białegłowy.

* * *

Tu leży mucha, ktora w czarze utonęła,
Co to pomoże chocia we złocie zginęła?
Ucz się człecze rozumu od muszki w tey mierze,
Tak z gliny, iak ze złota, iednako śmierć bierze.

Wspaniale był na podróży swojéj przyjmowany Władysław Królewicz. Na uczczenie zacnego gościa, wyprawiła w czasie mięsopustu roku 1625. Wielka Księżna florencka, w pałacu swym zwanym Villa Imperiale, Komedyą (są słowa Jagodyńskiego) napisaną przez Saracinellę, a ułożoną z tańcami i muzyką włoską. Przytomny przedstawieniu sztuki nasz wierszopis, spamiętał ją, a może i przepisał z rol aktorów, i, za powrotem do kraju, wytłomaczył na język polski; umieściwszy na czele sztuki znaczenie jéj moralne, tudzież położywszy na końcu imiona wszystkich Polaków znakomitych, którzy towarzysząc Królewiczowi byli obecni przedstawieniu dramatu tego. Zaprawiony na tym melodramacie, wziął się do przekładu Petrarki, (jak w drugim naszego dzieła tomie na stronicy 166. powiedzieliśmy,) który Władysławowi Królowi, czyli jak się wyraził, Augustowi przypisał, z wdzięczności za to że mu dodał ducha do téj pracy, i pozwolił ażeby jemu poświęconą była. Zkąd wypada, że po r. 1633. w którym Władysław IV. na Króla ukoronowany został, przekładem tym Jagodyński się zajął.

— **Kassyan Kalikst Sakowicz.** Z pism które bądź sam wydał, lub które przeciwko niemu wydano, widać: że się w wyznaniu greckiém urodził, że był naprzód domowym

nauczycielem u Adama Kisiela, Kasztelana Czerniechowskiego, następnie duchownym w Podteliczu, dalej, lecz nie na długo, Archimandrytą dubieńskim, a na koniec mnichem rzymsko-katolickim reguły ś. Augustyna. Insze szczegóły mają o tym pisarzu Juszyński i Siarczyński, które pomijam.

Pisał wierszem i prozą, po polsku i po rusku. Ruskie jego kazania wymienił podług Sopikowa Jocher II. 441. Polskie dzieła mniejszéj wagi są:

Dezyderos polski (pismo ascetyczne), *o mytarstwie* (Wiszniewski VIII. 368. pisze błędnie *martyrstwie) czyli drugiem miejscu po śmierci, rzecz o małżeństwie od młodzieńca, przemowa na pogrzebie żołnierza*, tudzież *powinszowanie Stanisławowi Lubomirskiemu Hrabi na Wisniczu* 1641. ułożone wierszem. Ważniejsze są:

Problemata abo pytania o przyrodzeniu człowieczym z łacinskiego na polski język przełożone. Do ktorych przydane są y przedmowy, Aktom Weselnym y Pogrzebnym służące, przez Kalixtego Sakowicza. w Krak. 1620. Literami greckiemi wyrażono liczbę roku. Dziełko jest w małéj ósemce, tytułu i przypisania Laurentemu Drewińskiemu, Cześnikowi wołyńskiemu, z Krakowa 1620. uczynionego, jest kartek szesc. Problemata mają stronic 249. reszta nieliczbowana, ostatni znak druku jest * * 5.

Traktat o duszy. Napisany przez wielebn. Oyca Kassyana Sakowicza, zakonnika Religiey Groeckiey (tak). Po czém wiersz z Mateusza 6. Na odwrotnéj stronicy tytułu wiersz na herb Czartoryskich. Na karcie następującéj idzie herb (pogoń litewska), a na drugiéj stronie przypis dzieła Jerzemu z Czartoryska Xiążęciu Czartoryskiemu, który „przedmową“ nazwał. Przypis zrobił: „z Krakowa 16.

Agust. Anno 1625.“ co jedyną jest skazówką wyjścia pisma. Tytułu i przemowy kartek trzy: dziełko w tymże kształcie co powyższe drukowane, stronic ma 167.

Obadwa te dzieła są niby-to filozoficznéj treści. Pierwsze powtarza tu i owdzie dawnych filozofów myśli, nie tyle za Arystotelesem, jak za Albertem zwanym wielki postępując, i niekiedy spolszczając jego wyrazy trafnie. Mylą się więc Sobolewski i Juszyński (u Jochera I. 21.) gdy za przekład Arystotelesowych Problematów pokładają to pismo. Nie ma wartości naukowéj i drugie pisemko: jestto niby wykład różnych zdań filozofów, których Sakowicz przytaczając po łacinie, tłomaczy po polsku, i rzecz niekiedy oddaje trafnie (1). Przedmowy i t. p., które do pierwszego dodał dziełka, utworzył sam. Pierwszy to jest ile wiem ojczystéj oratoryki w druku pojaw. Żadnej on nie ma wartości naukowéj. Nader są rzadkie następujące Sakowicza pisma; posiada je również jak i powyższe biblioteka okręgu naukowego.

Kalendarz stary. w Wilnie 1640. *(Kalendarz katolicki w Wilnie* 1645. jako drugie wyd. tego pisma przywodzi według p. Kraszewskiego Jocher III. 107.).

Dialog abo rozmowa Macka z Dyonizym Popem schizmatyckim Wilenskim, o Wielkieynocy Ruskiey R. 1641. *w pięć Niedziel po Katholickiey, a w poł szosty Niedziel po Zydowskiey przypadley. Ktorego dialogu może kazdego Roku Katholik zażyć na strofowanie Rusi, gdy się z swoią Paschą dalcko od Paschi Rzymskiey odstrzelą.* Następuje ozdóbka drukarska. Po niéj czytamy: *Wydany*

(1) Gdy dusza sądzi o rzeczach, zowie się *rozumem*; gdy czuje (nazywa się) *zmysłem*; gdy dycha (mianujemy ją) *duchem*.

powtore przez Wielebnego Xiędza Kassiana Sakowicza. w Krak. w drukarni Waler. Piątkowskiego. R. P. 1642. Wszystkiego ćwiartek cztery. Ponieważ żaden z bibliografów nie wspomniał o tem pisemku, przeto całkowity jego tytuł wypisaliśmy.

Okulary kalendarzowi staremu, w Krak. 1644.

Pisma te mają na celu wykazać dobroć kalendarza gregoryańskiego, a nicość dawnego kalendarza. W broszurze *Kalendarz*, wykazuje Ksiądz Sakowicz błąd jawny i oczywisty około święcenia paschy, rosprawia co za pożytki naród ruski z przyjęciem nowego kalendarza odnieść może, i jak się ma rozumieć poprawa kalendarza nowego. Rzecz tę prowadzi daléj w *Dyalogu*, ironią i żartami (tą niby bronią jaką w zeszłym wieku Wolter z kościołem wojował,) docinając Rusi. Zaczyna Maciek, odpowiada Dyonizy.

M. Nie staneć drugi raz gospodą przy tey waszey Cerkwi, sen mi na oczy nie padł dla dzwonow waszych, od pułnocka aż do białego dnia tłukliście się z niemi, iesli tak co Niedziela czynicie, mogą wam iście za pokoy sąsiedzi dziękowac.

D. Panie Matfiey, nie vsiehdy tak u nas bywaiet, ale tolko na wielikiie świata, iakoie siehodnie maiem.

W końcu daje wierszem nauczkę *Maciek Błahowierney Rusi*, któréj początek, celem obznajmienia czytelnika z poetycznym Sakowicza talentem, kładę:

Już pięć Niedziel iako Piotr Pana szukał w grobie,
A wyście się ocknęli ledwo, o tey dobie.
Już się spieszy do Nieba: y tam zamieszkacie,
Bo Piotra przewodnika pewnego nie macie.

W *Okularach* kończy rzecz o kalendarzu. Wytknąwszy naprzód zabobony greckiey cerkwie wyznawcom, wykazuje na czém istotnie połączenie się obudwu polega Kościołów. Czyni przy końcu dziełka tę uwagę: „że z rzymską wiarą przy dobrych uczynkach będzie każdy chrześcianin w niebie, a ze schizmatycką w piekle; a ktoby zamiast przejść na łono rzymskiego kościoła, wolał zostać Protestantem, nie chcąc dłużéj dzierżec się cerkwie greckiéj, ten podobny jest owemu, który zamiast do piekła jechać jednym koniem, woli dwoma, bo go prędzéj zawiozą."

Pisma te obruszyły nań nie tylko dyzunitów ale i unitów. Nie ścierpiał im tego Kassyan, lecz publicznie z ambony piorunował, mianowicie też przeciwko dyecezyi swojéj pasterzowi, mieniąc go być „schizmatykiem i symoniakiem (sprzedajnym)," za co odjął mu tenże archimandryą dermańską. Tułał się odtąd po Chełmie, Włodzimierzu, Lublinie, Supraślu, Wilnie, a nigdzie nie zagrzawszy miejsca. Powrócił znowu na Wołyń, jak mówi *Zwierciadło albo zasłona od Pachomiusza Woyny Orańskiego Episkopa pińskiego i turowskiego, we Wilnie* 1645. wystawione. Pismem tem do żywego tknięty Sakowicz, wydał nań odpowiedź pod tytułem: *Ἐπανόρθωσις abo Perspectiva. w Krak.* 1642. na którego tytule powiada: „że z Unity został za pozwoleniem stolicy apostolskiéj kapłanem rzymskim, będąc srodze prześladowanym od Rusi za to, że jéj błędy, zabobony i herezye we wierze pokazał." Mówi daléj: „że *Sobor kijowski* (1) z ruskiego na polski język przełoży-

(1) Są dwa wydania tego dziełka, obadwa w ćwiartce; posiada je biblioteka okręgu naukowego. Jedno ma napis: *Sobor Kiiowski*

wszy wydał, że błędy Żyzaniego, w dziele które wyszło po polsku i po rusku 1596., wytknął, i że takowe wyliczył w dziełach Philaleta, Orthologa tudzież w Zacharyjasza Germana Greka katechizmie 1622. drukowanym. Uskarża się na to: „że za wydaną od siebie Apologią (nie znane dzieło) wyklętym został.“ Szerzéj się jeszcze rozwiódł w téj mierze w przypisaniu samegoż dzieła Stanisławowi Lubomirskiemu Hrabi na Wisniczu a Wojewodzie i Jenerałowi krakowskiemu. Przez Ruś rozumiał nie tylko prawosławną, lecz i unjacką cerkiew, gdyż obiedwie powstawały przeciwko niemu. Ze strony prawosławnych wystąpił Euzebiusz Pimin, a ze strony unjatów powstał nań Pachomiusz Woyna Orański, wyrzucając mu, że śmiał namawiać do tego spółwierców: „ażeby pomiarkowawszy się należycie, przystąpili do iedności z Kościołem rzymsko-katolickim prawdziwey, a nie malowaney i powierzchowney; gdyż wiele z nich iest ziednoczonych dla dobrego tylko mienia, ktorzy Nomen Unionis noszą, a drudzy rozmaitą zwierzchnością przymuszeni będąc, intus toti sunt Schismatici. Że istotnie wielkie iest Discrimen między prawdziwą Unią a Schizmą, co nie tylko iego a ritu graeco ad ritum romanum przeniosło, lecz y inszych przenosić będzie.“ Wytyka mu dalej, że w przemowie do czytelnika śmiał wyrzec te słowa: „niechay się nikt temu nie dziwuie, że ja, nayzarliwszy niegdyś Unita i Unicy Promotor, w sędziwym wieku, gdy mi iuż na siodmy przyszło krzyżyk, opuściwszy unią i greko-

Schizmatycki przez Oyca Piotra Mohiłe złożony i odprawowany roku 1640. począwszy od dnia 8. Septembra aż do dnia 18. z ruskiego na polski ięzyk przełożony. w Warszawie R. P. 1641. Septembra dnia 20. Drugie wydanie przywodzi Joch. III. 355.

ruskie nabożeństwo, zostałem rzymskiego kościoła kapłanem. Nie uczyniłem tego z musu y desperacy (*tak*) iakiey, gdyż własnowolnie archimandryą przekazałem wielebnemu Oycu Prokopowi Chmielowskiemu rodem mazurowi: nie uczyniłem na wzgardę iedności świętey, alem ią ieszcze stwierdził, postawiwszy nogi moie na mocney opoce wiary ś. katolickiey. Tylkom ia (przez to przeyście) błędy, herezye i zabobony grecko-ruskie zostawił, wykazawszy ie w starym kalendarzu, a potym w administrowaniu sakramentów i w inszych ceremoniach. Za co mię na śmierć prawie prześladowali, i ieden z Władykow uniackich przywodził mię do tego, abym się był publicznie tey prawdy po katolicku w kalendarzu napisaney w cerkwi z ambony zrzekł: na co gdym dobrym sumnieniem nie pozwolił, tedy nasłał był na mię na gospodę swoich porwańców, chcąc mię i konie i rydwan zewszystkiem zagrabić, azem pomocą Księze katolickiey i panow szlachty, onych nasłańców wypędził, a samem się do plebanii przeprowadził. Gotował się potem zabić mię, co gdy się mu nie udało, starał się o zakazanie tey książki, ktora przeciez aprobowana iest od cenzorów katolickich i krakowskiey akademii. Gdy i tego nie dopiął, przykazał swoim Popom azeby ią palili. To zważywszy, tudziez rospatrzywszy się w błędach schizmatyckich (o czem świadczy przełozony przezemnie sobor kiiowski, z ruskiego ięzyka na polski), a na koniec gorsząc się z tego, że ieden z Władyków na Wołyniu brodę Metropolicie wytargał, a drugi policzki mu dawał; a trzeci Władyka Oyca Jana Dubowicza Archimandrytę dermańskiego, kozackim fortelem monastyr ubiegłszy, i onego poymawszy i zdespektowawszy, do więzienia ciężkiego dał, i czerwonych złotych w pasie iego rupturnym

szukał; to mowię zwazywszy, poszedłem w brew postanowieniu papieskiemu, ktore w Rzymie na wstawienie się nieboszczyka Księdza Rutskiego wydano, zeby nie wolno było Rusinowi przechodzic z greckiego na łacinski obrządek, zwłaszcza gdy rzecz pospolita polska nie potwierdziła tego, zostawuiąc kazdemu w tym wolnym kraiu rządzić się podług własnego sumnienia. Wolałem naymnieyszym w kosciele ś. katolickim rzymskim być, niż w grekoruskiey cerkwi, przy takich błędach i zabobonach, zostawać Archimandrytą: i ufam w Bogu, ze i drugich z narodu ruskiego, tak ze schizmy iako i z unii, będę miał w tem nasladowcow. A tak koscioł matka, ta owczarnia będzie iedna i na tym swiecie, bo w niebie nie potrzeba iuż będzie pasterzow, gdyż nie będzie kogo paść: nie będzie tam ani wilków ani kozłów, ani naiemnikow, ani niewiernikow, ani złowiernikow, heretykow i schizmatykow, ale wszytko tam wybrani boży i Krolowie w królestwie niebieskiem będą." Toż samo raz jeszcze powtórzył w dziełku innem, (1) gdzie powiedział: „że Pan Bóg poddał Greków pod jarzmo Turka za to, że się od kościoła odszczepili, że z tegoż zrzodła pochodzą nieszczęścia Rusi, że jeżeli niektórzy z Rusinów nie chcą porzucić dyzunii, czynią to z własnych widoków, dobra ogólnego na uwadze nie mając, i t. p." Toż samo co Pachomiusz Woyna Orański, powiedział o tym byłym archimandrycie dubieńskim Euzebiusz Pimin, który w przypisaniu dzieła swego

(1) *Przyczyny generalne Rusi do porzucenia disuniey.* Taki napis stoi na odwrotnej karcie dzieła (czytałem je w Sieniawie,) ktorego tytuł był wydarty w ekzemplarzu przezemnie używanym (ostatni znak druku jest *O. 2.* karty nieliczbowane). Że pismo to Sakowicza być może pracą, treść jego dowodzić się zdaje.

Maksymilianowi Brzozowskiemu, Podstolemu województwa kijowskiego, statecznemu, jak go nazywa, synowi cerkwie świętey wschodniey prawosławney ruskiey, w tych sięgo niego odzywa słowach: „Kassyan Sakowicz, za Chamelaeontem udawszy się, nie tylko od prawosławney starozytney ruskiey wiary, w ktorey się urodził, wycwiczył i zakonnikiem został, odszczepił, ale tez i z unitami zneutrowawszy się, nie dotrzymał tey farby, lubo toties protestował się za unią, i w unii umierać (chciał). Poki bowiem Archimandryą dubienską zawiadywał, poty unia miała zbawienie; a skoro ieno Archimandryą mu wzięto, alić wrzeszczy, że w unii zbawienia nie masz.“ Zresztą należy to o Sakowiczu wyznać, że u współczesnych słynął on jako człowiek uczony i pracowity, ale żadnego nie mający charakteru. W młodości swéj uczył się w akademii zamojskiéj, później przykładał się w Kijowie do tureckiego języka, mając zamiar nawracać Machometanów na chrześciańską wiarę. Skończył na odszczepieniu się od cerkwi wschodniéj. Przeciwko niemu również uszczypliwie pisywali spółcześni (patrz Juszyńskiego artykuł o Sakowiczu), jak sam uszczypliwie na dawnych spółwierców swych pisywał.

— **Ostafian Droczyłowski**. Akademik wileński, (tak się podpisał na swym wierszu,) ofiarował r. 1620. w miesiącu Maju nowo zaślubionym, Katarzynie Eugenii Tyszkiewiczownie i Janowi Rakowskiemu, Kasztelanicowi wiskiemu, rymy, pod napisem *Liliowy wieniec herbowego Kwiecia*, „który rozebrawszy prozą i wierszem (są jego słowa) matematycznie i heraldycznie,“ zakończył swą czterocwiartkową ramotę (posiada ją biblioteka okręgu naukowego), bez wyrażenia miejsca i roku wydaną, pieśnią, *Rę-*

kowinami majowemi nazwaną, w te rozpocząwszy rzecz słowa:

Wesoły kwiecia, Rodzicielu Maia,
Dozorco wiosny, Opiekunie gaiu.
Stroią się zmarłe drzewa za twym przyściem,
Zielonym liściem.

R. 1621. Maciej Zolecki pozostawił broszurę pod napisem: *Copia listu utrapioney Oyczyzny do rycerstwa Lissowskiego. Roku Pańsk.* 1621., w której toż rycerstwo wzywa Polska do obrony siebie przeciwko Turkom, wyrzucając temuż, że za cudzą sprawę (Austryi prowadzącej wojnę z Czechami) wojuje, a zapomina o obronie własnego kraju. Na odwrotnéj stronicy tytułu, w krociuchnéj przemowie do czytelnika, powiedział Zolecki: „że trochę przedtym wydał Pobudkę żołnierza koronnego do potrzeby z Turkami," której nie znam.

— Bojanowscy Jan i Piotr. Z wierszopisów tych *Jan* wydał *Naumachią Chocimską przeciwko Turkom w Wołoszech Roku* 1621. *w Jarosławiu w drukarni Jana Szeligi Roku* 1622. (jest w bibl. Załuskich), przypisawszy ją Mikołajowi Sieniawskiemu, Krayczemu koronnemu. W ośmiowierszowych sonetach, z których szczególniéj początkowych kilka dobrze się mu udało, opisał owę wojnę pamiętną, po czem położył wiersz lichy z pomysłu lecz tu i owdzie dobry z układu, pod tytułem *Zwada nadobna*, który jest następującej treści:

Woyna wstawa z pokoiu, pokoy niesie woyna,
Jakby przy iednym postępuiąc cieniu,
W nieodmiennym się ściągaią pierscieniu,
W niem stoi zgoda, stoi tudziesz stroyna.

Przecię się podczas zwada kraśnieysza ukaże;
Bo, staw ty pierścień: pierścień zgodą będzie,
W tey zwada iako rubin w kołku siędzie,
Toż moia para zwadna w zgodzie wam pokaże.

Gdyby Jana Bojanowskiego nie był uwiódł z dobréj drogi panujący pod ów czas smak skażony, byłby bezwątpienia stanął, obok Sępa Szarzyńskiego. Na przykład przytaczam sonet pierwszy z Naumachii:

Tam kędy końca nie zasięgniesz okiem,
Choćbyś iak strzała z łuku wystrzelona
Y Pegazowem niebo mierząc krokiem,
Wciąż pędził, iako Tygrzyca szalona,
Nic nie obaczysz, pod niebem wysokiem,
Procz wody, ktora niem iest okolona,
A ona wielkim pod obłoki hurmem,
Hasząc, grozi mu iako pewnem szturmem.

Piotr w przypisaniu wiersza swego Annie z Sztemberku Kostczance Księżnie Ostrogskiey, Wojewodzinie wołyńskiey, który wydał *w Krak. u Franciszka Cezarego* 1623. pod napisem: *Zaciąg pomocy niebieskiey przeciw nieprzyjaciołom Krzyża świętego, pisany pod czas trwog tatarskich*, powiedział o sobie, że jego rodzina doznawała i doznaje względów téj pani. Nie bez zalety jest wiersz tego rymopisa. Przytaczam jego początek:

Boże ktory Książęty władniesz niebieskiemi,
A podaiesz Monarchy na okrągłey ziemi.
Spuść wzrok na doł, a obacz z tronu wysokiego,
Hańbę y znieważenie imienia twoiego.
Obacz oraz niewolą y ucisk nasz wieczny,
A niech cię ludu twego wzruszy żal serdeczny.

— **Ks. Jan Polański**, Pleban inowłocławski, powiedział na postrzyżynach Anny Ciecholewskiéj, Podstarościanki

bydgowskiéj, kazanie, które przypisawszy jéj rodzicom, wydrukował *w Poznaniu u Jana Rossowskiego* 1621. pod tytułem: *Truna człowiekowi zakonnemu podana.* Kazanie to pełne jest usterek. „Themistokles (mówi kaznodzieja) człowiek na on czas w Atenach godny, szedł raz podle Szkoły, w ktorey Simonides lekcyą czytał. Kazał go pytać co czyta, y powie mu ten co go słał, uczy tego iakoby to snadnie kazdą rzecz pamiętać. Y rzekł Themistokles, iabym się wolał nauczyć iakoby pamięci nie mieć..... Zakony y klasztory są takiemi szkołami, gdzie uczą iako zapominać świata, y więcey o nim niemyśleć. Tu oczy ktore na świat patrzyc nie chciały zamknione, tu wszytka pamięć domowa pogrzebiona. Nie tylko oczy zamknione ma umarły człowiek, ma nadto y usta. Jakoby ich też nie miał, kiedy otworzyć ich y przemowić nie może. Nie umarł, wymawiał y odpowiedział na każdą rzecz, dopiero mu śmierć mowę odjęła. Druga to odmiana, ktorą ma po sobie pokazać człowiek zakonny."

— **Wincenty Morawski**, gdzieindziéj (Polska I. 319. nstpn.) wspomniony od nas, musi tu być raz jeszcze wymieniony dla tego, że jego dzieło *Historya o paciorkach niebieskich* pod r. 1621. przez nas tamże wymienione, Jocher III. 108. pod rokiem innym bo 1624. wymienia, i znowu tenże III. 439. dzieło to jakoby r. 1621. wydane pod innym wcale tytułem wspomina. Nie oglądawszy dzieła, pisał p. Jocher nie wiedział sam co.

— **Jan Chryzostom Korsak** zakonu Kanoników regularnych laterańskich konwentu krakowskiego, i takiéjże reguły klasztoru przełożony krzemieniecki, powiedział *Kazanie na pogrzebie Mikołaia Wolskiego na Krzemienicy, Kasztelana witepskiego*, i przypisał Barbarze Woy-

niance małżonce zmarłego, i wydał *w Wilnie w druk. Leona Mamonicza* 1621. (Warsz.). W niém następujący ustęp zastanowił mnie: „Ciało to ktore w wielkich roskoszach utuczono, ktorego brzuchowi y ziemia y morza służyły, będzie trupem śmierdzącym, strawą robactwu y pastwą gadzinie. Ciało to ktore kosztownemi iedwabnemi szatami odziewano, ktorego od zimnych wiatrow y upalenia słonecznego, rożnemi wymyslnemi fortelami broniono, dla ktorego mnogie pokoie, wielkie kosztowne pałace budowano, po śmierci w ciasnym grobie, między trupami śmierdzącymi, między gadzinami będzie mieszkało. Biedny ż nasz frymark. . . . ."

— **Frydrych Warzachtig i Jan Rudomina.** Istnieje obszernéj treści broszura r. 1640. bez oznaczenia miejsca wydana pod tytułem: *Diariusz prawdziwy expediciey Korony Polskiey, y Wielkiego Xięstwa Litewsk. Przeciw Osmanowi Cesarzowi Tureckiemu w Roku* 1621. *Pod Chocimem w Wołoszech Fortunnie odprawioney. Fridrych Warzachtig Bawarczyk Zoldath ubogi będąc przytomny opisał.* Sądzi p. Wiszniewski w hist. VIII. 105. że prawdziwym autorem dziełka tego jest *Jan Rudomina*, który nadto miał jeszcze osobne o bitwie pod Chocimem wydać pisemko, miejsca druku i roku wydania nie wyraziwszy. Nie powiedział na jakiéj zasadzie tak sądzi.

— **Nikodem Niebylski** autorem jest dziełka: *Declaratia abo Obiaśnienie Kart Kozackich. Wielmożnie przezacznym Jch Mściom Panom, P. Stanisławowi Rusinowskiemu, Sławnego Woyska Cesarskiego nad Kozakami, dzielnomężnemu Pułkownikowi*, etc. etc. *Panom Rotmistrzom, Porucznikom, Chorążym, y wszystkiemu ser-*

decznosławnemu Żołnierstwu, w pomienionym przesławnym Pułku „o Wiarę ś. mężnie woiuiącemu etc. *Przez Nycodema Niebylskiego, Naprzod w Wiedniu po Lacinie. a teraz znowu po Polsku, przez samegoż Authora przełożone, y nowo w druk podane Roku Pańsk.* 1621. Na siedmiu ćwiartkach (czytałem je w bibl. zakładu. Ossol.) skreślił rymami koncepta swoje autor. Na odwrotnéj stronicy tytułu zrobił przemowę do żołnierstwa cesarskiego, (do Lisowczykow,) zacząwszy ją temi słowy:

Niesłychana sława: łataiąc po świecie,
O dzielnym rycerstwie: do ucha mi plecie.
Iż goły zbroynego: łatwo Kozak zmoże,
Pludrę niemieckiego: kiedy Bóg pomoże.

Kozakiem tym był Lisowski, którego dzieje, czyli raczéj czyny, tudzież korzyści jakie ztąd spadły przez nich na Austryą, opisując rymopis, wyraża rzecz w kartach: niby, że Kozacy ci grając tylko w karty albo baraszkując, korzyści wielkie Ferdynandowi Cesarzowi przynieśli.

— **Fryderyk Hieronim Szwab.** Był Starościcem szmeltyńskim, a wnukiem Ottona Szenkinga Biskupa wendeńskiego, i Administratora opactw sulejowskiego i witowskiego, któremu ofiarował napisane przez siebie wiersze, wydane 1621. r. bez oznaczenia miejsca, pod tytułem: *Trąby żałosci po zmarłey ciotce Izabeli Młodawskiey* (zamężney) *Janowey Sicinskiey, Marszałkowey upitskiey.*

— **Prokop Zbigniewski** wydał małą broszurę pod tytułem: *Adversaria abo Terminata sprawy woienney, ktora się toczyła w wołoskiey ziemi z Tureckim Cesarzem, w roku teraznieyszym* 1621. miejsca druku nie wyrazi-

wszy. Po krótkim opisie powodów wojny następuje *Diarius* czyli szczegółowy wykaz wszelkich czynności w téj potrzebie. Poczyna się z dniem 31. Sierpnia, a z dn. 8. Października kończy się. Przedrukował 1851. w Krak. Żegota Pauli.

— **Welamin Rutski**, z chrztu ś. Janem, z imienia zakonnego Józefem mianowany, urodził się 1544 r. w Nowogrodku na Litwie. Do życiorysu Kapłana tego, ważnych szczegółów dostarcza rękopis pod tytułem *Monachorum ordinis s. Basilii Magni Rhutenorum* (tak) *ab Josepho Velamin Rutski Metropolita Russiae instauratorum*, który r. 1845. w bibliotece Bazylianów lwowskich czytałem. Napisał go Rafał Korsak, następca Rutskiego w godności metropolitalnéj. Czytamy w nim: „że Welamin miał ojcem Feliksa Welamina z Ruty, matkę Bogumiłę Korsakownę. Rodzice będąc wyznania helweckiego, wychowali w niém syna. Lecz gdy go r. 1599. obumarł rodzic, i młody Rutski udał się do Pragi-Czeskiéj na nauki, został tamże na wyznanie rzymsko katolickie, za sprawą Księży Jezuitów nawrócony. Za ich poradą kończył nauki teologiczne w Rzymie, i tamże przez zabiegi Ojca Boksa (Box) Jezuity przedstawiony będąc Papieżowi, przymuszony został przez tegoż do zmienienia rzymsko-katolickiego na uniacko-katolicki obrządek, i do pracowania w zawodzie obrządku tegoż. Wymawiał się Ojcu ś. Rutski, że urodzony będąc Litwinem i wychowany po polsku, nie umié ani słówka po rusku, i dla tego unitą być nie może, ale wymawiał się próżno (1). Zmuszony, musiał pracować

(1) Jezuita Box, mówi Korsak, spotkawszy się z dawno w Niemczech znanym sobie Rutskim, dowiedział się od niego, że nalegają nań ażeby przyjął obrządek grecko-katolicko-unicki. Proszony o da-

w narzuconym sobie zawodzie, co go i w rzędzie pisarzów postawiło. Wydał, imię zataiwszy, swoje: *Examen obrony, to iest Odpis na Script Obrona Werificatij nazwaney. w Wilnie* 1621. *r.* (Joch. III. 556.) w którém dowodził, że Królowie polscy mają prawo dawać prezentacyą na władyctwa ruskie. Skierowane jest to pisemko, również jak w tymże roku wydana *Sowita wina*, przeciwko Smotryckiemu, kiedy jeszcze prawosławiu sprzyjał. Rutski zastosował w|niém do swego przeciwnika przysłowie polskie: „sam rad w piecu legasz, a drugiego ożogiem macasz;“ co mia-

nie rady w téj mierze, kazał nazajutrz przyjść do siebie Rutskiemu, a tegoż samego dnia poszedł do Papieża, i wystawił mu potrzebę zmuszenia właśnie owego młodzieńca, do przyjęcia tego obrządku. Kiedy przy zdarzonéj okoliczności przedstawionym go sobie miał Papież przez tegoż Jezuitę, usłyszał Rutski z wielkiém swojem zadziwieniem, jak właśnie w jego przytomności prosił on Ojca ś., ażeby młodzieńca owego zmusiwszy do zamiany obrządku łacińskiego na grecki, i przeznaczył go następnie do pracowania w zawodzie unii. Papież pochwaliwszy myśl Jezuity, i do jego przychyliwszy się prośby, odezwał się w te słowa do Rutskiego: *Joannes volumus ut sitis ritus græci et in illius advitalitiam observationem juretis.* Na co odpowiedział mu, że tego uczynić nie może, nie mając nawet wyobrażenia o tymże obrządku. Odrzekł Papież: *Joannes volumus ut juretis in ritum ruthenum.* I znowu odpowiedział mu Rutski, że on, z Kalwina na łaciński obrządek nawrócony będąc, chce wytrwać i umierać w obrządku tymże, że do ruskiego Kościoła przejść nie może, nie znając ani słówka po rusku. Odparł jego przedstawienie Ojciec ś. mówiąc: *Joannes in virtute sanctæ obedientiæ volumus ut mutetis ritum latinum in græcum.* Ze łzami i w milczeniu przyjął ten rozkaz młodzieniec, a odchodząc z Jezuitą, czynił mu wyrzuty, że go podszedł i wprzągł w zawód, któremu się on wcale poświęcać nie myślał.

ło znaczyć, że będąc w zmowie z Unitami, udawał przed swoją starszyzną, że się zupełnie rożni z nimi. Ażali wydał Rutski, przypisywane mu *Wzywanie do jedności katolickiéj*, (patrz u Jochera III. 557.) nie czytawszy dzieła powiedzieć nie mogę. Zdaje się atoli, że pod powagą Rutskiego wydane przez Bembusa pod tąż samą nazwą i datą powiedziane we Lwowie kazanie, wzięto za pismo Metropolity. Uczony Jan Wagilewicz wymienił mi nadto *Testamentum sive protestatio Cracov.* 1637. r. jako ostatnie Rutskiego dzieło, zeznał atoli że tylko słyszał o niém, a nie widział go.

— **Piotr Fabrycy**, Rektor różnych kolegiów jezuickich w Polsce, wydał: *Wzdychanie gołębice abo o dobru łez zbawiennych Księgi troie, przez Kardynała Bellarmina S. J. napisane, a teraz z łacińskiego na Polskie przez Ks. Piotra Fabriciusza teiże* (tak) *Soc. Jes. przełożone. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowicz* 1621. (w 8ce, stronic 400., Sien.). Przemowa (podpisana przez tłomacza z Włocławia dn. 21. Marca tegoż roku co i wydanie), „Wielebnym w Panu Chrystusie Matkom, Pannom, Księniom, y wszystkim zakonu ś. Benedykta Reformacyey Chełmieńskiey pannom.“ Tegoż Bellarmina dwa inne dzieła (*Kazanie o siedmi słowach ktore Zbawiciel nasz wyrzekł na Krzyżu, Traktaty*) w Krak. 1622. wydane, (zna i Joch. II. 412.,) posiada biblioteka okręgu. Inne jako to: *Tomasza a Kempis o naśladowaniu Chrystusa, Łukasza Pinellego Jezuity rozmyślania o najświętszym sakramencie, Dwa traktaty Kardynała Bellarmina*, które przywodzi Jocher III. 26. 28. 30. (nie czytałem ich,) przekładami są z łacińskiego i włoskiego języka.

— **Maciej Jaruszewicz** podpisał się: „Nauk wyzwolo-

nych i Philozophiey Bakałarz, Szkoły wieluńskiéj moderator," na wierszu, który wydał *w Krak. w druk. Macieja Andrzeiowczyka* 1621. *r.* pod napisem: *Gwiazda Przewodnik Krolow.* Samuelowi Jawornickiemu, Surrogatowi wieluńskiemu, dał tę gwiazdę za Kolędę.

— **Ks. Mathiasz Warszawczyk.** Wydał: *Kazanie na pogrzebie Dobesława* (tak) *Przeborowskiego miane. Poznan. druk Jana Rossowskiego* 1621. które w Dzik. czytałem.

— **Samuel Dąmbrowski** (wspomniony u Joche. II. 685. tudzież w Orędowniku z r. 1843. 240. i w Przyjac. ludu z r. 1838. w nr. 50.) urodził się r. 1577. w Pogorzelu na Litwie. Był r. 1601—1615. sługą słowa bożego gminy wyznania auszpurskiego w Poznaniu, następnie przeniósł się do Wilna, gdzie 1625. umarł. Oprócz *Postyli* która roku 1620—21. miała wyjść w Wilnie, przywodzą bibliografowie wydane wcześniéj przezeń *Lekarstwo duszne* (w Gdańsku u Hunefelda 1611.), tudzież r. 1623. ogłoszony drukiem *Ray duszny* (porównaj Jochera II. 445. III. 75. 155.), a nie wspominają o dziełku r. 1617. wyszłym. Tytuł jego jest: „*Ks. Samuela Dąmbrowskiego Kaznodzieie Augustanskiey Confessiey w Wilnie*" kazanie pod tytułem: „*Szczęśliwość y błogosławienstwo umieraiących w Panu, nad ciałem pani Maryanny Litwicowny Zawiszyney, Podkomorzyney Kowienskiey, w Żeymach* miane, a *w Wilnie u Joz. Karcana* 1617." drukowane. (Czytałem w bibl. zakładu Ossol. Wraz z tytułem zawiera ćwiartek 14. Przypisał je autor wdowcowi osieroconemu). Po lekcyi pogrzebnéj, z apokalipsy 14., prowadzi autor rzecz swą w dwu częściach, którą zakończa modlitwą po kazaniu odmówioną. Następuje *epitaphium*, z krociuchną biografią nieboszczki. Kończy rzecz „przemowa zmarłéj do

krewnych i t. d. a mianowicie do małżonka i dziatek. Za czyna Kaznodzieja część pierwszą temi słowy: „Błogosławieni umarli, ktorzy w Panu umieraią. Czyie to słowa, namilszy wybrani Boży? Nie Janowe, ale Boże. Boście słyszeli że mu ie z nieba kazano pisać mowiąc: Napisz, Błogosławieni umarli, ktorzy w Panu umieraią. Choćby Jan swięty (*tak*) te słowa, ex proprio motu, y sam od siebie był napisał, słusznieby u nas mieysce y poważenie miały. Wiemy bowiem że był miłym a wiernym zwolennikiem Pana naszego.“

— **Jacynt Kołakowski.** Na broszurze swéj *Powab wojenny na Turka. w Krak.* 1621. wydanéj podpisał się: „Student sławnéj akademij krakowskiéj.“ W niéj podał wiadomość z kronikarzy polskich, a mianowicie z Kromera wypisaną, o zajściach które Polacy z Turkami mieli, i jacy mężowie wsławili się w toczonych z nimi wojnach.

R. 1622. Ks. Jakub Hassiusz, już gdzieindziéj (Polska I 271. nstpn.) od nas wspomniony, wydał także *Kazanie na exequie Mikołaia Bogusława Bratoszyna Zenowicza z domu Deszpotow, Kasztellana połockiego, czeczerskiego, propoyskiego etc. Starosty, miane w smurgońskim kosciele*, które wydrukował *w Wilnie u Leona Maimonicza* 1622. a przypisał je zmarłego żonie *Fiedorze Wołowiczownie Zenowiczowey*. Przyozdobił je przysłowiami (nie bądź Lwem w domu twym, długi żołd wielki koszt,) tudzież wierszami na herb Wołowiczow i t. d.

— **Krzysztof Krzyczewski** „audytor filozofij,“ napisał 1622. r. wiersz pochwalny „na cześć Aleks. Korwina Gąsiewskiego Referendarza i Pisarza W. X. L.“ pod tytułem: *Pamiątka niesmiertelna* (przedostatnia ćwiartka ma znak *C.*), który ojcu zmarłego przypisał. Miejsca druku nie

wyraził (czytałem w zakładzie Ossol.). Nader to licha ramota.

— Ks. Daniel Klementinus. Był Ministrem zboru helweckiego we Wielkiejpolsce, w Gorach majętności Jana Strojnowskiego, i, jak sam mówi (w przypisaniu dzieła swego *Asymbolum* Leszczyńskiemu Rafałowi, Wojewodzie bełskiemu,) wychowańcem zakładu Leszczyńskich w mieście wielkopolskim Lesznie istniejącego. Umarł w Chmielniku 1644. Wydał dwa dzieła, które czytałem w Dzikowie. Pierwsze ma tytuł: *Asymbolum Socinianorum, to iest o przednieyszych apostolskiey wiary cząstkach Non-Credo-abo Niewiara Arianów dzisieyszych. w Baranowie u Andrzeia Piotrkowczyka* 1630. Drugie zaś: *Antapologia to iest odpowiedz na odpowiedz P. Jonasza Szlichtinka.* Tamże, tegoż r. Obadwa są w ćwiartce. Po przemowie do Wojewody bełskiego, syna Andrzeją Hrabi na Lesznie Wojewody brzeskiego-kujawskiego a Starosty nakielskiego, danéj, jak rzekliśmy, w Gorach majętności Jana Strojnowskiego, idzie *Asymbolum Socinianorum (niewierzę*, Niewiara aryańska), na które jak się w poprzedzającym tomie rzekło, Piotr Moskorzowski, a przed nim głównie zaczepiony Jonasz Szlichting odpisał. Jest też bez miejsca i roku wydana *Pogrzebowa usługa, którą Mikołaiowi Glinskiemu z Glinnika, w Bełzowie Dziedzicowi, na Chrościnie Panu, w Krystusie Panu z pokoiem zasnionemu. w Krak.* 25. *Stycznia Roku* 1622. *podał napisawszy* (w Załuskich bibl. czytałem ją). Nader to jest licha, wierszem ułożona ramota.

— Fabrycyusza Walentego Grozy kazanie *Kolęda* i t. d., o którém w Polsce I. 265. wspomnieliśmy, doczekało się

wydania drugiego. Wyszło w Krakowie 1648. Biblioteka okręgu naukowego jest w jego posiadaniu.

— **Woyc. Gostkowski.** Rzadkie są Gostkowskiego pisma, bo, jak mówi spółczesna broszura, *(Okulary na rozchody w Koronie y z Korony*, str. 43.,) skoro się tylko pokazały, nabywali ich od drukarzy kupcy, i palili. Coby przyczyną takiego postępowania było, nie powiedziano: wszakże godzi się wnosić z broszury owéj, iż dla tego czyniono to, że Gostkowski wykrywał nadużycia w cłach, których się stan handlujący dopuszczał. Znane mi są dwa jego dziełka: *Sposob iakim Gory złote i srebrne, w Przezacnym Krolestwie Polskim zapsowane* (tak) *naprawić. Radzić in publico Stanom Koronnym oboyga Narodow, po wszystkim Państwie Krolestwa Polskiego do uważania podany.* Po czem stoi: *Regnum Poloniae extendit se a Flumine Notes, et Obra (quae id a Marchia dividunt,) et a Fluvio Odera, qui ipsum a Moscovia (?) separant. A mari Baltico, ad Fluvium Niestr, quod id a Moldavia distinguit: et ad montes Carpathios, qui ipsum ab Hungaria separant usq; Occupat itaq: a finibus Silesiae, ad terminos Moscoviae usq; inter occasum et ortum 322. milliaria Germanica: nec minus ab ultima Livoniae parte ad fines Hungariae usque. etc. Bot. fol.* 24. Po tem czytamy: *Respublica gubernatur tribus concurrentibus, cura custodiae, urbis et aedium, cura aerarii, cura rerum necessariarum, ut hae sunt in copia.* Na samym końcu tytułu wyrażono: *Przez Woyciecha Gostkowskiego wydany Roku Pańsk.* 1622. Dziełko to w ćwiartce na stronicach 136. wydrukowane, zaczyna się od przypisania go „Mikołaiowi Daniłowicowi z Zurowa Podskarbiemu koronnemu," a kończy

się wierszykiem łacińskim do Zoila. Jako pierwsze u nas o mennicy pisemko, zasługuje na wielką uwagę. Rozwiodłszy się autor nad różnemi monetami w Polsce kursującemi, tudzież nad tém co mennicom kruszcu dostarcza, (złote y srebrne gory,) podaje środki naprawy złego, które się z powodu handlu do nas wkradło. Autor do głównéj rzeczy domieszywa wiele potocznych materyj, ważnych do dziejów, zwłaszcza wewnętrznych. Domyślać się godzi, że ową broszurę *Detectio accessy*, (patrz wyżéj na str. 167.) Gostkowski napisał: herb Junosza którym się pieczętował, wskazywać się na to zdaje.

— **Stanisław Banicius.** Na dziełku swém *Processia ktora sie zwyłka* (zwykła) *w niedziele Kwietno* (tak), *w Kosciele powszechnym Katolickim odprawować, na pamiątkę wiazdu Jezusa Christusa do Jerusalem, w Poznaniu* 1622. (w bibl. Racz.) podpisał się: „w sławnym Collegium Lubrańskim Jurisprudencyi Studentem.“ Dziełko to żadnéj wartości nie mające, przypisał „Burmistrzowi y Raycom y wszystkiey rzeczypospolitey sławnego miasta Poznania.“

— **Franciszek Kamomila.** Na *kazaniu pogrzebnem Doroty z Brudzewa Zielenskiey*, powiedzianém w Pyzdrach w Kosciele Franciszkańskim, a wydanem *w Poznaniu* 1622., podpisał się: „Przemyslczykiem, Franciszkaninem.“ Przypisał je synom nieboszczki, Łukaszowi gnieznieńskiemu i Mikołajowi biechowskiemu Kasztelanom. Nader liche jest kazanie to.

— **Ks. Stanisław Tomisławski.** W przemowie do swéj pracy, przypisanéj Prałatom i Kanonikom warmiyskim, podpisał się po łacinie, „słuchacz filozofii w zakładzie naukowym Księży Jezuitów w Brunsberdze.“ Na samém zaś kazaniu, które wyszło tamże 1622. roku pod napi-

sem: *Kazanie na pogrzebie Simona Rudnickiego Biskupa Warminskiego*, *Primasa xięstwa Pruskiego*, powiedział, że je miał jeden Kapłan ze zgromadzenia Jezusowego. Zkąd wniosek że Tomisławski wstąpił później do zgromadzenia Jezuitów.

— **Michał Borkowski**. Na wierszu swoim *Pociecha w smutku*, pisanym *do Apoloniey Tołoczkowny Janowey Rudominowey Woyskiey Brasławskiey*, wydanym *w Wilnie* 1622. podpisał się *A. S. T.* (audytor świętej teologii). Nie wiemy, azali oprócz tego wiersza, pisanego z powodu zgonu męża i syna rzeczonej pani, inne jakie wydał dzieła. W żałosnem owem pieniu szczególniej zastanowiła mnie zwrotka następująca:

A żaden kamień drogi, y żadne Kleynoty,
Ktore wychodzą z ręku misterney roboty,
Ozdobić tak nie mogą, iak ozdobi rana,
Na uczciwey posłudze Oyczyzny zadana.

— **Maciej Czaplic Klec**. Wydał: *Podarek na sławne wesele zacnie urodzonych oblubiencow szlachetnego Pana, P. Stephana Zabinskiego, y szlachetney panny, P. Anny Chrościenskiey, przez Macieja Czaplica Klec ofiarowany. Posnaniae in offic. Joan. Rossowski Anno* 1622. (Cwiartek cztery, czytałem w Korn.). Zaczyna wierszydła Hymen, temi odzywając się słowy:

Hymnides, y wy Oreades śliczne,
Kwicie *(tak)* po gorach kwiateczki rozliczne,
Potręście drogę dopiero targanym,
Kwieciem rożanym.

— **Anastazy Sielawa**, naprzód przełożony monasteru

unjackiego Bazylianów ś. Trójcy w Wilnie, (1) następnie Arcybiskup połocki i Metropolita kijowski, wydał przeciwko Smotryckiemu dziełko (którego tytuł Siarczyński mylnie przywodzi) *Antelenchus, to jest odpis na script uszczypliwy Zakonnikow cerkwi odstępney s. Ducha, Elenchus zwany, napisany przez O. Anast. Sielawę. Przeł. Monast. Wil. S. Trojcy zak. S. Baz. w Wiln.* 1622 (w 4ce, str. 62. czytałem w Sien.). Inni twierdzą (porówn. Wiszniewskiego hist. VIII. 332.) że to nie ten lecz inny Anastazy Sielawa napisał rzeczone dziełko.

— **Stanisław Kretkowski.** Jego jest: *Lutnia Siedmiostronna przy grobie spiewająca cnoty niesmiertelne Barbary z Drzewicze Kretkowskiey Kasztelanki brzeskiey etc. od wnuka iey Stanisława Kretkowskiego w Kollegium Kaliskim Societatis Jesu Studenta zacnym potomkom pozostałym panu Oycu i panom Stryiom ofiarowana Roku Pansk.* 1622. *w Kaliszu w druk. Woyc. Gedeliusza* (wszystkiego pięć ćwiartek, czytałem w Korn.). Zaczyna:

„*Poeta do Lutni*“

Co chcesz o wdzięczna śpiewać lutni? na co strony
Obrocić słodkobrzmiące? gdym ja utrapiony;

(1) Po przejściu monasteru na unią, oderwało się od niego bractwo przy nim będące, i pozostając daléj przy prawosławiu, miało nadane sobie *bractwa Nalewaykowskiego* (że podporą jego był swiaszczennik Damian Nalewayko, brat Hetmana Kozackiego,) miano. Napisał na to bractwo Satyrę Aleks. Jan Masłowski, którą 1613. r. w ćwiartce ogłosił drukiem, pod tytułem: *Nagroda za kazanie Kaznodziei mienionego Nalewaykowskiego bractwa wilenskiego które miał Lachwin Czerniec.* Porównaj Wiszniewsk. hist. VIII. 350. 314.

Jeśli na słodkie pienie? słodkiemi pieniami,
Ja gardzę, gdy gorzkiemi obmywam się łzami:
Jeśli na Elegie? y na Threny smutne?
Barziey mię rzewnić będą strony twe okrutne.

R. 1623. Ks. Jan Ewanielista wydał dziełko pod tytułem: *Zdobycz Duchowna, to jest Łaski y Miłości Chrystusa Pana ukrzyżowanego, nasłodszey Matki ieº zawsze dziewice Mariey, y Swiętych Bozych, Narodu ludzkiego Patronow. Przez X. Jana Ewangelistę, S. T. B. y Kaznodzieię. w Krakowie Zakonu Franciszka świętego Conventualium. Za rozkazaniem Starszych do Druku oddana. w Krak. w druk. Macieia Andrzeiowczyka, R. P.* 1623. Broszura w 8ce, karty ma liczbowane (jest ich 151.) prócz przemowy „braciey wszytkiey y siostrom bractwa Chordy" danéy w „ubogiey Celli Conventu krakowskiego" przez tegoż co i dzieło uczynioney w tymże czyli 1623. roku. Dzieli się rzeczona zdobycz na „dzienne exercitia" (jest ich 13); tudzież na „rozmyślania gorące około spowiedzi" (jest ich 10). Na koniec „jest appendix w trzech częściach," które wyliczają odpusty ubiegającym się o zdobycz ową nadane. Czystą polszczyzną napisano to dziełko, co zaletę jego całą stanowi.

— W. Bazyli Golinius „w akademiey s. pisma Doktor, Kanonik krakowski, y wtory Prowizor nowodworski," wydał *w Krak. u Andrz. Piotrkowcz.* 1623. broszurę ćwiartkową łacińskiém pismem, (prócz wiersza który napisawszy na pochwałę Bartł. Nowodworskiego Wawrzyniec Smieszkowic gockim dał wytłoczyć drukiem), pełną omyłek, które mianowicie w kustoszach uderzają. Broszurze téj dał tytuł: *Wtora fundacia Jego Mci P. Bartłomieia Nowodworskiego* i t. d. *w sławney akademiey krakowskiey*

y w Tucholskiey szkole za żywota szczodrobliwie uczyniona. Z tém pisemkiem nie należy mięszać w jedno dziełka pod tytułem: *Bursa Garwasciana. Abo fundacya na trzydziestu studentow szlacheckiey Krwie, przy zacney Akademiey krakowskiey przez X. Stanisława Garwaskiego Dziekana Płockiego, Kanonika krakowsk., Sekretarza J. K. M.* uczyniona. *w Krak. u Andrz. Piotrk.* 1637. r. (rzymską, w ćwiartkach nieliczbowanych, przedostatnia oznaczona literą *D.*). Bezimienny dosyć szczegółowo rzecz przedsięwziętą opisał w niém.

— **Ks. Melchior Stephanides.** Nie wiadomo mi czy Stephanides ten był owym lekarzem, który we Włoszech kosztem Jana Zamojskiego wydoskonaliwszy się, wykładał następnie w Akademii Zamojskiej nauki lekarskie, i pierwszym rzeczonéj akademii Rektorem był, na starość zaś świecki stan na duchowny zmienił, i jako Kanonik chełmski a scholastyk zamojski, tudzież Proboszcz lubaczowski kazania miewał, i drukiem je ogłaszał: lub czy Stephanides ten jest owym Melchiorem Stefanowiczem, który, według Siarczyńskiego, był mistrzem prawa a Kanonikiem lwowskim, chełmskim i zamojskim? lub czy obadwa Melchiorowie jedną byli osobą? Stephanides ów podał pięć kazań do druku, a mianowicie:

Kazanie przy obchodzie rocznym sławney pamięci Jana Zamoyskiego. w Zamościu 1606. *r.* (rzymską, sygn. *A.— N. 2.* druk łaciński, przypis po łac. synowi zmarłego).

Epithalamia sacra to jest przemowa przy ślubie i kazanie na przenosinach Tomasza Zamoyskiego i Katharzyny z Ostroga. Krakow w druk. Andrz. Piotrkowczyka 1621. r. (dwa te dziełka czytałem w Dzikowie).

Kazanie żałobne na rocznicę męki y smierci Jezu

Chrysta Pana naszego, powiedziane w Zamościu 1623. roku a wydane bez wyrażenia miejsca druku (czytałem we Lwowie i w Warsz.).

Kazanie żałobne przy obchodzie pamięci Jana Karola Chodkiewicza na woynę przeciw Osmanowi Cesarzowi tureckiemu. w Zamościu w druk. akadem. 1624. (małżonce na wojnie zmarłego, przypisane, sygn. *A.—E. 2.* oprócz tytułu i przypisania osobno sygnowanych).

Kazanie na niedzielę świąteczną zesłania ducha ś. przy chrzcinach z wody Griselidy corki Tomasza Zamojskiego odprawowane tamże *drukował Simon Nizolius R.P.* 1624. (prócz tytułu stronic 11.).

Wszystkie te kazania do miernych należą.

— **Władysław Czarnkowski** „Drajemskim Starościcem" pisał się. Będąc uczniem kolegium jezuickiego poznańskiego, wydał w Poznaniu lichy wiersz pod tytułem: *Pociecha*, w którym rozwesela Adama Sędziwoja z Czarnkowa, Wojewodę łęczyckiego, po śmierci syna jego imieniem Władysława Starosty bydgoskiego.

— **Woyciech Płocki i Woyciech Płocensis.** Płocki Przeor i kustosz zakonu ś. Benedykta na Tyńcu, napisawszy *Błogosławieństwo zakonu ś. Benedykta wywodami iasnymi wsławione*, przypisał lichą pracę swą Annie Cecyliey Trzcinskiey, zakonu ś. Benedykta Księni Staniąteckiey. Płocensis Jezuita, mieszkając w Pińsku, ztamtąd przypisał „Jaroszowi Wołłowiczowi Generalnemu ziemie żmudzkiey Staroście i Helzbiecie z Gosławic Gosławskiey, iego małżonce" kazanie swoje, *w Wilnie w druk. jezuickiej r.* 1634. wydane pod napisem: *Szczęśliwe błogosławioney wieczności południe*, które miał *na pogrzebie Michała Woyny Chorążego Generalnego ziemie Zmudzkiey* (w 4ce,

ostatni znak druku *F.* 3. Sien.). Początek jego zastanawia. „Ktoby ten szeroki świat (mówi Kaznodzieja) puszczą iedną nazwał, bynaymnieyby się z prawdą nie minął. Puszczą iest, a puszczą szeroką, głęboką. Już to kilka tysięcy lat iak ustawicznie w tey puszczy drzewo spuszczaią, y ono z niey wywożą, częścią na budynek gornych onych Pałacow niebieskich, częścią na niecenie nigdy nie ugaszonych ogniow piekielnych, a przecie y po dzisz dzień pełno na niey rozlicznego y rozmaitego drzewa.“

— **Ks. Błażej Hoycius Palacius** „pisma ś. Doktór i Wizytator prowincyi polskiéj zakonu Karmelitańskiego,“ wydał dziełko: *Postanowienie starożytnego Zakonu Karmelitanskiego w Poznaniu u Jana Wolraba* 1623. *roku* które (podług uwagi Czackiego na okładce ekzemplarza czytanego odemnie w Sieniawie,) miało się stać rzadkie z téj przyczyny, iż zakony inne wykupowały je. Istnieć jednakże miały oprócz tego-tu wydania (w ćwiartce, ostatni znak druku *X. 3.*) dwa inne, z r. 1612. 1624. i na nie według Sienkiewicza powołuje się Jocher III. 327. Nadto przywodzi toż samo dziełko po łacinie w Poznaniu u Russowskiego 1621 r. wydane, Janocki (o rzadk. bibl. I. 67.) z tytułem odmiennym: *Conclusiones Theologicae, de ortu et origine sacri ordinis prophetici Eliae* i t. d. W polskim oryginale autor naznacza ustanowicielem zakonu świętego Eliasza, bez żadnych, rozumie się, należytych dowodów. Takiéj dawności przeto pozazdrościły Karmelitanom zakony inne, bez potrzeby; gdyż miały one dawniejsze w Polsce obywatelstwo, z którego się chlubić były powinne. Benedyktyni już za Bolesława Chrobrego istnieli w Polsce, a Karmelitów trzewiczkowych dopiero Władysław Jagiełło, bosych zaś Zygmunt III. wprowadził.

Palacius przypisał swoje dziełko Konstancyi Królowéj żonie Zygmunta III., która lubiła modlić się u Karmelitów na Piasku. Autor powiada, że właśnie kiedy Zygmunt otrzymał zwycięztwo nad rokoszanami, Królowa była wtedy na nieszporach tamże. Dowiadujemy się z tego dziełka, że w roku 1623. mieli Karmelici w Polsce konwentów 20. a braci 400.

— **Kuszewice Paweł i Samuel.** Pierwszy pisał się z Chełmna pruskiego, i ten przełożył prawo chełmskie drugiéj redakcyi, które w ćwiartce po dwa kroć (w Poznaniu 1623. tudzież b. m. i r.), a w arkuszowym kształcie również dwa kroć 1646. wyszło w Warszawie, nie licząc w to wydań, których wyjścia nie mogę oznaczyć bliżéj, z powodu braku tytułu w ekzemplarzach widzianych odemnie wraz z powyższemi w bibliotece okręgu naukowego. Kuszewic Samuel rodem ze Lwowa, wydał u Foerstera w Gdańsku 1643. r. opis poselstwa do Turek, przez Krzyszt. Księcia Zbaraskiego odbytego.

— **Bartłomiej Zimorowicz.** Na czele wiersza, któremu dał napis: *Testament Luterski, żartownie napisany, w Krak.* 1623. podpisał się Lwowianinem. Na końcu przemowy, niby przez zbor witemberski do téj broszury zrobionéj, stoi: że ją napisał *Bruderpulter Fleysbir pisarz skarbcu Witemberskiego ręką własną.* Jest-to zbiór tłustych żartów i płaskich konceptów, z przymówką protestantom. Miał też Zimorowicz napisać (według p. Wiszniewskiego hist. VIII. 105.) *Pamiątkę wojny tureckiéj* roku 1621. i wydać *w Krak.* 1632. Nie znam tego opisu.

— **Ks. Jan Węgrzynkowic Bobowczyk.** W przypisaniu dziełka swego: *Posag to iest zbior rzeczy kosztowniey-*

szych, y osob swiątobliwszych zakonu ś. Oyca Benedykta, które we trzech częściach wydał *w Jarosławiu* 1623—24. (szeroce przywodzi Joch. III. 526. nstpn.), nazwał się spowiednikiem Panien Benedyktynek jarosławskich. Takiż tytuł nadał sobie na drugiém swojém dziele: *Summarius Przykładnych Dzieiow y osob świątobliwych. Ktorymi zakon Benedykta S. iaśniał*, tamże i w tymże czyli 1623. wydanem. Przybrał przydomek *Bobowczyka*, snadź od miasteczka *Bobowy* w dzisiejszym cyrkule sądeckim w Galicyi położonego, zkąd zapewne pochodził. W przypisaniu drugiego dzieła Katarzynie ze Starzechowic Dersniakowey, ten szczegół o życiu swojém podaje, że bawił u niey przez lat piętnaście, panięta (synow) iey ucząc, i że ztamtąd do stanu duchownego został powołany. Obadwa dzieła zawierają historyą zakonu ś. Benedykta, lecz pierwsze ważniejsze jest od drugiego. Ułożył je na wzór Baroniusza roczników Kościelnych, którego też pokrótce podał żywot na czele pisma. Zaczął te dzieje od r. 523. w którym założono zakon, a doprowadził je aż do roku 1450. po narodzeniu Chrystusa. Pod rokiem 977 przytoczył ważny szczegół, który wszakże sprzeciwia się wiarogodnym źródłom. Mówi, że wtedy kazywał w Opolu na Szląsku ś. Wojciech. Gdyby tak było, mógłby ztąd być ten wyprowadzony wniosek, że świętego męża może pociągał kiedyś w te strony słowiański obrządek, który w téj okolicy, jak się w Pamiętnikach I. 147 dorozumiałem, był. Jeżeli był w tych stronach rzeczywiście Wojciech ś., mógł tu dopiero po r. 972. przebywać: albowiem r. 972. bawił jeszcze w szkołach, a r. 981. Biskupem został praskim. Nie mógł więc kazywać tu roku 977. Dzieło drugie jest skróceniem pierwszego, które nie daléj jak do r. 822. po Chrystusie doprowadził.

Wytłomaczył też i wydał *w Jarosławiu w drukarni Jana Szeligi* 1621 *roku, Ludwika Pontana Jezuity medytacyi albo rozmyślań o tajemnicach Wiary ś. sześć części.* Każda część ma osobno liczbowane stronice, i każda z nich jest komu innemu przypisana, a mianowicie: pierwsza Księżnie Ostrogskiéj, druga, o wcieleniu i dzieciństwie Zbawicielowém, i o żywocie błog. Panny Maryi aż po chrzest Zbawicielów, Annie z Pilcze Opalenskiéj, Marszałkowéj Nadwornéj; trzecia, zamykająca dzieje Zbawiciela od chrztu jego aż do końca przepowiadania nauki, cuda i przypowiesci, Zofii z Ostroga Lubomirskiéj Hrabini na Wiśniczu; czwartą, opisującą mękę pańską, Annie z Sztembergu Kostczance pierwszej Ksieni Jarosł.; piątą, od zmartwychwstania pańskiego aż do wniebowstąpienia, Katarzynie z Ostroga Zamojskiéj; szóstą, o Trójcy ś. doskonalstwach i dobrodziejstwach bożych, Magdalenie z Morteng Morteńskiéj Ksieni Chełmskiéj.

R. 1624. Jan Tersowiusz pisał się ze Lwowa, a był kaznodzieją drohobyckim. Powiedział liche *Kazanie na mszy zaduszney Mikołaja Daniłowicza z Żurowa Podskarbiego koronnego, krasnostawskiego, samborskiego, bilskiego, drohubyckiego etc. Starosty,* które do druku podał *w Zamościu* 1624. r. przypisawszy je bratu nieboszczyka Janowi Daniłowiczowi Wojewodzie ziem ruskich, korsuńskiemu, czehryńskiemu i t. d. Staroście.

— Jan Czerniewski, nie *Czerniowski*, jak się mylnie wydrukowało gdzieindziéj (Polska I. 316. nstpn.) wydał broszury dwie tamże opisane dobrze, które tylko w bibl. okręgu naukowego znalazłem. Jedna i druga z sześciu się składa ćwiartek. W drugiéj Apolo sarmacki z Chrystusem nowo-narodzonym rozmawia. Kończy rzecz wiersz łaciń-

ski do Zoila. Takowyż wiersz zakończa pierwsze dziełko. Poczyna się:

Zoile gęby krzywey, gdy łżysz psem cię zowią,
Jesli tym zwan nie chcesz bydź, postoy z brzydką mową.

— **Felicyan Turski** „kapłan zgromadzenia ś. Franciszka Ojców Bernardynów w klasztorze Sierakowskim w Wielkopolsce," pochwalił mową pogrzebową, (wydrukowaną *w Poznaniu* 1624) Piotra z Bnina Opalinskiego, Wojewodę poznańskiego, w którego majętnościach leżał ów Sieraków. Kazanie swe wdowie zmarłego Zofii z Temberku przypisał. Nie jest ono bez zalet, ma szczegóły ważne dla opisu życia domowego i publicznego owego czasu.

— **Samuel Dowgird z Pogowia**, przełożył z pisma ś. i wydał w Lubczu 1624. historyą *o Zuzannie y o Matce niektorey z siedmią Synow od Antyocha umęczoney.* Na końcu tego wiersza, żadnej poetycznej wartości niemającego, jest *krotka nauka o Niewiastach jakiemi być maią, wyięta z przypowieści Solomonowych.*

— **Jakub Kosmidra**. Na *godowych ochoynickich* a lichych rymach, które *z powodu wesela Olbrychta Kmity z Walcy i Ochoynika, z Barbarą Pankowną* wydał *w Krakowie* 1624. podpisał się: „Philosophiey Doktor i szkoły wszystkich świętych Senior."

— **P. z Z. B. Cziachowski**. Aczkolwiek się już raz mówiło o Cziachowskim, przecież dla szczegółów naród nasz charakteryzujących, które się tam opuściło, nie zawadzi o nim raz pomówić jeszcze. Dzieło jego: *O przypadkach białychgłow brzemiennych polszczyzna*, wyszło *w Krakowie.* (Jest napisane w ćwiartce, ostatni znak dru-

ku *J 2.* Przypisał je autor panu z Dąbrowice, panu Andrzeiowi Firleiowi Staroście kaźmierskiemu, dnia pierwszego Listopada r. 1624., podpisawszy się literami *P. Z. Z. C. Y. B.* których znaczenia i teraz odgadnąć nie umiem). Ma ono rozdziałów 13.: „o nieporządnéj chciwości jedzenia to jest o appeticie przeciwnym ludzkiemu przyrodzeniu, o brzemiennych pokarmów obrzydzeniu, o womicie y cknieniu brzemiennych, o bolu żywotnym, sercu (*tak*) biciu y omdlewaniu, zatwardzeniu żywotnim y uryny zatrzymaniu, o biegunce, goleniach śinych i nabrzmiałych, o krwie spodniey cieczeniu, o wodzie wyciekaiącey z matki, o bolu zębow, o chorobach prędkich y ostrych.“ Napomyka w niém że mieszkał w Dębicy (pięć mil za Tarnowem przy bitym gościńcu prowadzącym z Krakowa do Lwowa), zkąd wezwany do Lublina przez Starostę, któremu dziełko przypisał swoje, leczył żonę jego wespół z żydem *D.* Mówi, że oprócz tego pisma wydał inne o chorobie ś. Walentego i o podagrze, przy czém nadmienia, „iż lekarzowi polskiemu nie łatwo jest rozwinąć swą sztukę w całéj obszerności, gdyż mają Polacy swoje pociechy (ulubione zwyczaje), których naruszyć nikomu nie dozwolą, przekładając śmierć nad obrazę zwyczaju narodowego: czego sam doświadczył na żonie Starosty; któraby mogła była uratowana być od śmierci, gdyby mu dozwoloném było rozerznąć macicę, i wyjąć z chorej płód, jak się lekarz dorozumiewał, nie żywy: lecz na to zezwolić nie chcieli powinni (powinowaci) męża, a mianowicie p. Firley, który na samę téj operacyi zmiankę wzdrygnął się cały.“ Wspomina też o sławnym olejku czyli o alkiermesie lubelskim, który dziwnie uśmierza wszystkim bóle zębow. Naprzykład stylu przywiodę początek dzieła. „Appetit (mówi le-

karz) ten niepewny w brzemieniu, o wtorym Księżycu od poczęcia zwykł następować, ktory po łacinie picacio zową, a po grecku malacia sive citta, od citos, że to ziele nie swoim prostym wzrostem rośnie, ale aż sie miedzy insze wplątawszy, tak wtąsz nieporządny, y iakby zakręcony appetit bywa, bo ludzie niepotrzebnych y niezwyczainych pokarmow pożądaią, iako miąs surowych, ziemie, wody, węgla, gliny, pecyny, cegły, krety, wapna niegaszonego, futer, owocow nazbyt kwaśnych, abo niedoyżrzałych, wosku, smoły, pieprzu, soli, gozdzikow, imbieru, krup surowych, y inszych plugastw, bardzo obrzydłych Znałem ich siła co przykre rzeczy iadały, ale ieśli podobna, tedy iedna dwadzieścia funtów pieprzu ziadła, a druga lód miasto cukru gryzła, trzecia co raz ukąsić szyie człowieczey pragnęła: czwarta żadnych pokarmow niechciała, tylko iednego piekarza szmat ramienia wykąsić żądała, aż mąż iey nieborak stargował y uprosił piekarza, ktory trzeciego ukąszenia znieść nie mogł, a brzemienna w krotce dwie parze żywych, trzecią synow zmarłych urodziła: piąta nieostrożnego chłopca z łaźnie idącego uchwyciła, y szmat mu pięty ugryzła.“ Kończy rzecz temi słowy do akuszerek (babkami ie zowie) przemówiwszy: „A tak iuż miłe niewiastki obaczyć możecie, że sieła wprzod na nauce y na do świadczeniu *(tak)* mądrym należy, do czego iż nie mało czasu trzeba, wzalem sobie pomożem ieśli co umiecie, abyśmy miłując bliźniego, ktorego widzimy, z owym niewidzialnym lekarzem nawyższym na wszystkie wieczności żyć mogli.“

— Ks. B. Bonawentura, wydał „z Konwentu Chełmińskiego Braciey mnieyszy zakonu Franciszka świętego. Dnia Czternastego Marca w dzień przeniesienia S. Bona-

wentury. Roku Panskiego 1624.“ dziełko treści ascetycznéj, pod tytułem: *Zegar nabożney Oblubienice Chrystusowey* ktore *w Warsz. u J. Rossowskiego* tegoż roku wydrukował. Tamże i tegoż roku wydał *Psałterz N. P. Maryi.* Obadwa czytałem w Dzikowie. Podpisał się na jednem *B. Bonawentura*: na drugiém zaś *Bonawentura B.* Nie wiem gdzie Jocher (III. 109.) wyczytał, że ten zakonnik Siewierzaninem nazywał się.

R. 1625. Woyciech Ghiza, Franciszkan z Żołkwi, powiedział *kazanie żałobne na pogrzebie Reginy Żołkiewskiey z Felsztyna, Kanclerzyney y Hetmanowey wielkiey koronney*, przypisawszy takowe jéj córce *Zophiey Daniłowiczowey Woiewodziney ruskiey*, i wydał *w Zamościu* 1625. *roku.* Łacinskiemi makaronizmami jest przesycona ta praca.

— **Michał Misczyński**, „Słuchacz filozofii w akademii wileńskiéj,“ wydał *w Wilnie* 1625. *Życzliwe winszowanie przy weselu Kaspra Sadowskiego y Halszki Kiełczewskiey Starościanki stokliskiey.*

— **Andrzey Gałdowski** napisał i wydał w Głogowie 1625. r. *Genetliaca na dzień Narodzenia Bożego.* Podpisał się na tym, nader lichym wierszu „Alumn Kleryckiego Seminaryum Biskupio-Poznańskiego.“

— **Paweł Demitrowicz**, (nie *Dymitrowicz*, jak p. Łukaszewicz w dziejach kościoł. wyzn. helweck. II. 168. pisze) był Rektorem szkoły zboru helweckiego w Wilnie. Wydał *Compendium abo krotkie opisanie tak Książąt y Krolow Polskich, iako spraw, przypadkow, y dawnych dzieiow Krolestwa Polskiego. w Lubczu* 1625. (P. Lelewel w księg. bibl. I. 201. dobrze rok wyjścia oznaczywszy, mylnie w rozbiór dzieł str. 281. położył r. 1624.). Z kro-

niki Marcina Kromera i inszych ułożył Demitrowicz ten pierwszy krótki zbiór dziejów krajowych, od początku narodu aż do wstąpienia na tron Zygmunta III. roku 1587., i dał przez to popęd takowymże pismom, które w XVII. wieku po łacinie a w XVIII. po polsku pokazały się licznie w krajowém pismiennictwie. Zrobił zaś to krótkie opisanie dla tych osobliwie (słowa są jego), którzy się szyrokiem czytaniem nie radzi bawią. Układ dzieła zasługuje na uwagę. Opowiedziawszy autor dzieje Książąt i Królów polskich, od Lecha począwszy, zastanawia się w czterech dodatkach nad znamienitemi wypadkami. Dodatek pierwszy, noszący napis *krotkie zebranie*, rozważa przymioty cechujące Królów publiczne i domowe życie. Dodatek drugi, pod napisem *zebranie przykładów*, wylicza wypadki pamięci godne, które się im tudzież sławnym polskim mężom wydarzyły, Dodatek trzeci, *wojenne sprawy* szczególniéj rozbiera.- Czwarty na koniec dodatek jest *zebranie cudów i dziwowisk*. W podobnym guście pisywano dzieje we Włoszech i Francyi, z większym naturalnie gustem i dokładnością rzeczy. Pomysł autora wykazuie dostatecznie, że umiał myśleć, lubo myśli swych należycie rozwinąć nie był wstanie, ani zdołał rozumować nad wypadkami, które osobliwością swoją uwagę jego ściągnęły na siebie.

— **Ks. Tomasza Węgierskiego**, uczestnika wyznania braci czeskich życiorys krociuchno skreślił p. Łukaszewicz (o kościoł. braci czesk. 267. nstpn.). Znajdowałem dzieła jego po różnych porozpraszane bibliotekach. Te które latami przywiodę, czytałem w St. Peterzb. i w Korniku. Są następujące: *Kazanie o pokucie ś. w Dzień Postu, y Modlitew pospolitych w Lublinie* 10. *Novemb. Anno*

D. 1618. *odprawione. A na gorliwą bogoboynych niektorych Słuchaczow żądość dostateczniey pisane przez X. Tomasza Węgierskiego.* (Broszura ćwiartkowa, ostatni znak druku *F. iij.* Korn.). Przypisanie Rafałowi Hrabi z Leszna, Wojewodzie Bełskiemu, Staroście horodelskiemu, zrobił w Krupem następnego roku, datę więc na druku pisma wczesnieyszą położył. Pięknie zaczyna Kazanie: „Stawiliśmy się, umiłowani w Panu, y do wiecznego żywota powołani, na to mieysce Bogu y ś. służbie iego oddane, abysmy z wiary prawdziwey, powinne chwały, y serdeczne modlitwy, złączywszy ie z Postem y z pokutą s. Nawyższemu Panu społecznie oddali.“ W parę lat po tem wydał dziełko pod napisem: *Krotkie obiasnienie; y Wyrażenie Summowne Pacierza; albo Modlitwy Pańskiey R. Pańsk.* 1620. (Broszura w ćwiartce karty nieliczbowane mająca, przedostatni znak druku *K.* W bibliotece zakładu Ossolińskich czytałem ją). Pod przypisaniem Katarzynie z Buczacza Ostrorogowey Starościnie wschowskiej wierszem ułożonem, podpisał się: *X. Tomasz Węgierski*, on więc jest autorem tego dziełka. Na karcie następnej idzie objaśnienie, rozpoczynające się przedmową, po którem następują prozby (jest ich sześć, siódma czyli pierwsza *Ojcze nasz ktoryś jest w niebie*, stoi w przedmowie,) i zamknienie ich *(Amen)*. Za tem idą racye, czyli filozoficzno-moralne zastanawianie się nad modlitwą pańską, a za temi wywód historyczny téjże modlitwy. Kończy rzecz summowanie, czyli ogólny na całą rzecz pogląd. Piękna to i zaiste zdobiąca wiek swój praca naukowa. Szkoda że ją liczne omyłki drukarskie zeszpeciły, z których czelniejsze wytknięte są na samym końcu.

W kilka lat później powiedział *kazanie pogrzebne nad ciałem Panny Alexandry Hrabianki z Leszna Leszczyńskiey, Wojewodzianki bełskiey*, a przypisawszy matce zmarłéj, wydrukował *w Lubczu u Piotra Blastusa Kmity* 1625. *r.*

We Włodawie w kościele swéj gminy powiedział *Kazanie o śmierci nagley, na pogrzebie Raphała Hrabie na Lesznie Leszczynskiego, Wojewody bełskiego, hrubieszowskiego Starosty*, które podał do druku *w Baranowie* 1637. *r. u Jerzego Twardomeskiego* (tak), przypisawszy je dzieciom i żonie zmarłego, Zofii Teofili z Goraja Gorayskiey.

Jedyne dziełko **Andrzeja Węgierskiego** które znam (czytałem je w Wrocł. u Mar. M.) ma napis: *Kaznodzieia osobny: to jest, Sposob odprawowania nabożeństwa osobnego; Jako każdy człowiek Chrześciański sam osobno modlić sie ma Bogu; z pisma świętego sporządzony, y spisany przez X. Andrzeia Węgierskiego* (tak). *w Baranowie drukował Jerzy Twardomęski, R. P.* 1642. (rzymską). Jest w osemce, stronic liczbowanych ma 466, autor przypisał dziełko pobożnemu czytelnikowi.

Tegoż samego roku kiedy się to dziełko pokazało, miało też wyjść jego tłomaczenie *Wyznania wiary na zborze Toruńskim r.* 1645. uczynionego, w lat dwa później do druku podane. Przywodzi je Jocher II. 230. Ja nie znam.

— **Wolfgang, Jonasz, Jerzy, Szlichtyngowie.** Było trzech Szlichtingow. Dwaj pierwsi wyznawali otwarcie aryanizm; trzeci, jak z jego wierszy do Prymasa pisanych widać, udawał katolika, chociaż z listów pokazuie się że był Aryaninem. Wolfgang Sędzia wschowski, ojciec Jona-

sza, pisał po niemiecku, Jonasz po polsku i po łacinie (1). Był on sługą słowa bożego w Rakowie, i ztamtąd roku 1625. 1631. podpisał przypisania dzieł swych: *Odpowiedź na Script, Odpowiedź na Antapologią* (tytuły szeroce wypisuje Jocher II. 267.), przeciwko Danielowi Klementynusowi wydanych.

Czytałem też broszurę w ćwiartce pod tytułem: *X. Cichowius Jezuita, diabła zaklętego odkląć nie może* (na ekzempl. puławsk. biblioteki, dopisał Czacki, że „autorem téj książki jest Jonasz Schlichling") gdzie mówi między

(1) Łacińskie jego dzieła w ilości dwudziestu, są wydane w *Bibliotheca fratrum Polonorum*. Najważniejsze z nich jest Katechizm w Amszterdamie r. 1609. i nstpn. (porównaj Jochera II. 257.) drukowany, którego treść, według notaty Tad. Czackiego kładę. W nim na K. 32. twierdzi, „że jeden jest Bóg, Ojciec Jezusa Chrystusa, a sam Jezus Chrystus i Duch Sty nie jest Bogiem (K. 45.). Że Chrystus na ziemi był śmiertelnym, po śmierci został nieśmiertelnym, jest jednak synem boskim, i wszystko mu prócz Boga poddane (k. 173). Ze prócz do Chrystusa, do nikogo innego, a mianowicie do N. Panny i do świętych, nieść prożby nie trzeba, gdyż umarli i o to co się na ziemi dzieie nie dbają (K. 180. 182.). Zakazuje Pana Boga lub świętych czcić w obrazach (K. 190.). Mówi, że dnia Sobotnego święcenie nakazane Decalogiem, służy Zydom. Chrześcijanie innego dnia prócz Niedzieli nie mają naznaczonego (K. 205.). Gdyby jedno z małżeństwa przeszło na wiarę aryjańską a drugie nie chciało, wolno rozerwać małżeństwo (K. 215.). Zupełne wstrzymanie się od wszelkiego pokarmu przez dzień cały, nazywa postem, który do czasu pewnego przywiązanym być nie ma, ale woli każdego zostawia się (K. 221.). Chrzest wody nazywa obrządkiem, przez który Chrześcijanami zostajemy. Chrzest dzieci tylko tolerować pozwala, dorosłym tylko zanurzanie ciała poleca (K. 228.). Łamanie chleba jest tylko obrządkiem, tam ani ciała boskiego nie ma, ani używanie wzmacnia wiarę lub grzechy odpuszcza."

innemi, (w przedmowie) „pewna że X. Cichovius pismem i ratiami przegrać musi: ale, on ma inszy sposób do wygraney: ogień Warszawski nam przypomina, (1) dając nam na wyrozumienie, że jako *Confessią* naszę (która insza nie jest tylko szczere Credo Apostolskie) w Warszawie spalono, tak y to cobysmy mu odpisali spalą. Trudna z nim sprawa. Odpiszemy, to się gniewa y ogniem grozi, nieodpiszemy, to tryumfuie.“ Odtąd nie wydał snadź żadnego po polsku religijno-spornego dziełka, (my przynajmniéj nie oglądaliśmy żadnego).

Jerzy Szlichting listował z Bogumiłem Księciem Radziwiłem (wydrukowałem list jego w dodatkach), tudzież liche układał wiersze, których znam dwa. Pierwszy ma napis: *Pieśń o Krolu Polskim Władysławie IV. W wielkim sławnim Zawolanym Monarsche zlozona od Jerzego Slichtinka.* Wyszedł na arkuszu osobnym; u spodu stoi *Thorunii, apud Franciscum Schnellboltz Anno* 1635 *(rzymską).* Zaczy na się pieśń (czytałem ją w Król. bibl. w Dreznie) tak:

Kiedy Mo ..... przyszed wiarozmienny,
Chcąc krwią Polakow tuczyć brzuch bezdenny.
Straszliwe w ręku nesli (*tak*) trzaskawice,
Szablie u boku naglowach (*tak*) przyłbice.
Sto tysięcy ich sztery (*tak*) y dwadzieścia
Tysięcy było kiedy z swego mieścia,
Wsrok (*tak*) obrócili na Litewskie grody,
Ziemia zadrzala zlękły się narody.

(Jakaż korrekta w druku, jakiż język w téj bazgraninie!).

(1) Stosuje się to do wydanego wyznania wiary, które z rozkazu sejmu spalono przez kata w Warszawie roku 1646. Porównaj Jochera II. 254.

Wiersz drugi pisał (rzecz dziwna!) na pochwałę Prymasa. Napis jego ten: *Wiazd do Gniezna Jana z Lipia Lipskiego, Arcybiskupa Gnieznienskiego, Prymasa y Pierwszego Xiążęcia Korony Polskiey. Krotko opisany, tamże we Srzedzie. R. Pańsk.* 1639. (ćwiartek 4, na końcu stoi *w Krak. u Andrz. Piotrkowczyka).* Przywodzę początek:

Nie żałuy sam, Polaku piękny, proszę ucha
Nachylić, ktore niechay tey piesni posłucha.
Pobożny wiazd zaśpiewam, Prymasa Wielkiego.
Ktory boday, przed sobą, kiedy miał rownego.
Nie na to tak wysokiey ten dostał Infuły,
Żeby złotem Arabskim napełniał szkatuły.
Chocby zwiosł drugi zboża, by wszystkie z Żuławy,
Y ieszcze mu dawały pszenic Polskie Nawy:
Zeby iako z Podolu opływał Pasieką,
Z ktorey miody, y lipce nieprzebrane cieką:
Y niezliczne ieszeze miał trzody Capow dużych.
Coby strzygły ziołeczka, po gorach papużych.
Y piękne mu Arabskie w chrostach konie grały,
A u klacz, Diarbeckie zrzebięta pląsały.

— **Paweł Zamachowski**, Prefekt zgromadzenia religijnego w Poznaniu, wydał tamże dziełko, pod napisem: *Widok statecznosci iaponskiey, w Poznaniu* 1625. *roku* (Warsz. Jocher III. 415. obszernie wypisuje), ważny wypadek w czasach nawracania Japonii na religiją chrześcijańską przez Księży Jezuitów, na początku XVII. wieku wydarzony, opowiadające. Z doniesień, snadź missyonarzy japońskich, uczynionych do Rzymu, wytłomaczona będąc na język polski, broszura ta, została przez kongregacyą pod tytułem: „narodzoney Panny Bogarodzice“ przy kolegium jezuickiem w Poznaniu ustanowioną, (składali ją, jak w dziełku powiedziano, sami miejscy synowie tylko,) do druku podana i świętemu Franciszkowi Ksawe-

rowi przypisana. Na przedmowie podpisali się: Paweł Zacmachowski (*tak*) iako Prefekt, i Stanisław Olbrychtowic iako Sekretarz kongregacyi, imieniem całego zgromadzenia.

— **Krzysztof Franc. Falibogowski** (Wojciechem nazywa go Juszyński, czemu? nie wiem) wydał prozą: *Discurs marnotractwa y zbytku korony polskiey (Drukowano Roku Pańskiego* 1625. w 4ce, arkuszy dwa, Sieniawa) przypisawszy go z Krakowa, tegoż samego roku, „Mikołaiowi Podczaszemu i Prokopowi Chorążemu na Miedzibozu Sieniawskim urzędnikom koronnym," który zwyczajną jest o téj rzeczy w owym wieku pogadanką. Wiersz jego Juszyńskiemu nieznany, a pod tytułem: *Samarytanka ktora rozmawia z zbawicielem panem, u studnie miasta Sychar, wydana r.* 1627. *w Krakowie* (w 4ce, *C.* 2. czytałem tamże), w kształcie sielanki jest ułożony. Drugi wiersz *Nowina lwowska, ktorą sława prędkolotna rozgłasa* (tak), *o obwieszczeniu błogosławienstwa B. Mariey Magdaleny de Pacis, Panny zakonu Karmelitańskiego Regularis Observantiae florentskiey, Roku Pańsk.* 1628. (w 4ce, stronic 87. tamże) przypisał Eufrozynie z Hrabiów na Szkłowie Sieniawskiey, Chorążynie koronney. Zawiera zbiór rozlicznych dziwacznie (to jak kazanie, to jako processya, godzinki, modlitwy) poukładanych wierszy. Poczyna się w te słowa:

Jezusa lud ma chwalic Zbawiciela świata,
Ewropski (*tak*) ma czołem bić: Uciesznieysze lata,
Gdyż on mu iusz sam daie, swiętą swą hoynością,
Ot gdy strach, boy, ustaie, cnota brzmi zacnoscią.

R. 1626. Mikołay z Mościsk, Kapłan zakonu kaznodziejskiego ś. Dominika, tudzież Prowincyał w swoim za-

konie, wydał rozliczne dzieła (przywodzi je podług drugich Jocher, i o życiu Dominikana tego niektóre szczegóły wypisuje II. 620. 621. 111. 6. 53. 289. 332.), z których znam dwa. Jedno, czytane przezemnie w Sieniawie, i w bibliotece kapituły uniackiéj w Przemyślu, ma napis: *Elementarzyk Cwiczenia Duchownego. Ktorego Części y Rozdziały ich nizey się położą. Zebrany przez F. N. M. Ord. Praedicat. Za dozwoleniem Starszych. W Krak. w druk. Franciszka Cezarego* 1626. *roku* (w ćwiartce przypis Dorocie Kąckiey, Xieni zwierzynieck., wszystkiego wraz z rejestrem ćwiartek sześć. Samo dzieło ma od 1—366 stron.). Dzieli się na sześć części które mówią: o modlitwie ustnéj, medytacyi, dokładach do medytacyi, o inszych modlitwach wnętrznych, o doskonałości, o bractwie ś. Różańca, jubileuszu. Drugie czytane odemnie w bibl. Kazim. hrabi Stadnick. we Lwowie (jest i w Warszawie) nosi tytuł: *Akademia pobożności, nie tylko zakonnym osobom do doskonałości potrzebna, ale y świetckim do zbawienia barzo przygodna. Rozdzielona na pięć Klasses, abo szkoł, iako pokaże Regestr przed samą rzeczą położony. Wydana przez F. N. M. Ord. Praedicat. w Krakowie drukował Waleryan Piątkowski Roku Pańskiego* 1628. (tytułu, przypisania Annie z Rusca Lubomirskiéj Kasztelance Wojnick. i rejestru ćwiartek cztery. Reszta ma liczbowane stronice, ostatnia liczba 606. Piąta classis ma osobną paginacyą 1—108.). Z approbacyi dzieła na odwrotnéj stronicy tytułu wyrażonéj dowiadujemy się, że autorem dzieła jest „W. O. Mikołaj z Mościc, Doktór zakonu Kaznodziejskiego.“ Są też inne dzieła jego, których nie znam; oto ich tytuły: *Informacya Chrześciańska, Nauka o swiętych reliquiach i odpustach, Conclave* (księga polska

na rekolekcye). Wypisał je z Juszyńskiego rękopisów Jocher III. tamże, tak i owak (raz pisze *Informacya*, drugi raz III. 53. *Infirmaria Chrześcianska*).

— **Stanisław Passerowic**, Student akademii krakowskiéj, napisał wiersz pod tytułem: *Encomium matrimonii nowym Oblubiencom Sebastyanowi Woynarowi, nauk wyzwolonych y philos. Bakałarzowi y Jadwidze Passerownie mieszczanina Tarnowskiego corce uprzeymie oddane* (w ćwiartkach sześciu, wyszło *w Krak. w druk. Marcina Andrzejowczyka Roku pansk.* 1626. W bibliotece Zamojskich czytałem je), z trzech składający się części: z „encomium matrimonii, acrostichis gratulatoria, carmen dedicatorium:" co wszystko jest pisane po polsku. W pierwszéj części tego, z resztą lichego wiersza, (nie znał go Juszyński,) podobały się mi te zwrotki:

Affekt małżenski iest niezwyciężony,
Miłości płomien ich nieugaszony,
On w cnych małżonkach gdy żyie nie zginie,
Po śmierci słynie.
Cna Semiramis (?) miłością zraniona,
Małżonka swego wielce zniewolona,
Umarłe kości z napoiem wypiła,
By miłość żyła.
Nie tak iest sławna miłość Piladesa,
Nie tak wiernego sczyrość Orestesa,
Jako małżenska wiara Penelopy,
Cney białeygłowy.

— **Aleksander Żorawski**, wydał *Wizerunk Wieczney Sławy Sauromatow starych, pobudzaiący Młodż Rycerską ku nasladowaniu spraw ich od Szlachetney Pallady, z gniazda Cnot ich, w Oyczystym Parnazie ubudowany: A przez Alexandra Zoravvskiego z Przykłady Mężow*

Rzymskich, onych Wielkich miłosnikow Oyczyzny opisany y do druku podany. Roku Panskiego M. DC. XXIV. Broszura ćwiartkowa: przypis i tytuł wynosi dwie ćwiartki, reszta ma osobną sygnaturę (ostatni znak druku *C. E.*, czytałem w bibliotece zakładu Ossol.). Pod przypisaniem Mikołajowi Kiszce Wojewodzie derptskiemu podpisał się: „Eques Polonus.“ Rzecz naśladowana z Marcina Paszkowskiego. Po raz drugi roku 1626. również bez oznaczenia miejsca, wyszedł ten wiersz, Leonowi Sapieże Wojewodzie wilenskiemu, Hetmanowi wielk. Litewsk. przypisany. I na nim podpisał się „Eques Polonus.“

— **Waleryan Wilcki.** Ksiądz Fabian Birkowski, dając pozwolenie na wydrukowanie dzieła przez Wilckiego napisanego w Sobieniach 1626., a wydanego *w Warsz.* 1627. pod tytułem: *Hydra abo Wiara heretycka, zkąd początki y przyczyny swoie ma, iako szkodliwa iest w każdey Rzeczyposp.*, nazywa go szlachcicem polskim. W przedmowie do dzieła tego, żadnéj nie mającego wartości naukowéj, powiada autor: „że napisał tę małą xiąszkę (w arkuszowym wydał ją kształcie), dla prostych ludzi, aby onę czytaiąc, obaczyć mogli obłędliwe nauki heretyckie, ktoremi ich zawodzą.“ Na czele dzieła, jest lichy wiersz Wilckiego, „do Oyców swiętych Jezuitow“ napisany.

— **Walenty Chuchrecki**, Bakałarz w naukach wyzwolonych i filozofii, „chcąc się Sebastyanowi Grodeckiemu wywiązać za życzliwość dla dobra pospolitego i akademii krakowskiéj okazywaną,“ napisał: *Nenia abo Załobną pamiątkę*, którą podał do druku *w Krak.* 1626. *u Macieja Andrzejowczyka.* Żadnych zalet wiersze te nie mają. Toż samo powiedzieć należy o wydaném tamże i w tymże roku

Epithalamium na wesele Andrzeja z Niewiarowa Niewiarowskiego z Maryną z Lipia Lipską. Dziełka jego: *Antythesis, abo Rozmowa Kościoła Chrześciańskiego z odszczepieństwem*, które Jocher II. 271. przywodzi, nie widziałem.

R. 1627. Ksiądz Adam Lwoweciusz zakonu ś. Franciszka Ojców Bernardynów, Kustosz wileński, wydał bez wyrażenia miejsca druku 1627. *Kazanie na rocznicy Jana Albrichta Radziwiła, Książęcia państwa rzymskiego z Ołyki, Nieświeża, Klecka*, przypisawszy je Lawiniey Koreckiey z Korca pozostałéj małżonce, która na druk lichéj ramoty téj koszt łożyła.

— Augustyn Studzienski wydał z przedmową obszerną nader lichy wiersz *we Lwowie w druk. Jana Szeligi* 1627. pod tytułem: *Lutnia Apollinowa na związku małżeńsk. zawarcie Woyciecha Ostrogorskiego i Katarzyny Falkiewiczowny.*

— Jan Snieżnic wydał: *Łzy smutne po zesciu Pielgrzyma Słupskiego pisany przez Jana Snieznica, w Poznaniu w druk. Jana Wolraba R. Pansk.* 1627. (kartek ćwiartkowych nieliczbowanych 10., Korn.). Przemowa jest wierszem do Doroty Słupskiey, po czém idą „Łzy smutne“ których początek jest:

Uderz o ziemie uderz rychło lutni moia
Wesołych strun śpiewania, a w kąt do pokoia
Wszedszy żałosne nasnoy (*tak*) threny do płakania,
Jęcząc wzdychay, a do łez smutnych wylewania.

Nie kładzie Juszyński Snieżnica w poczcie poetów polskich.

— Ks. Walerian Lith. zapewne *Walerian Litwin*, wy-

dał: *Ogrod rozany w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego Roku* 1627. (rzymską,w 4ce, ostatni znak druku *Hhhh 2.* Wydanie drugie z r. 1646. jest także w ćwiartce; obadwa są w bibliotece okręgu naukowego,) w którym, jak dalsza osnowa tytułu opiewa, znajduje się „opisanie porządne dwuszczepów wonney Rożey Hierychantskiey; to jest: O dwu świętych rożańcach dwojga bractw błogosławioney Panny Mariey y naswięt. imienia P. Jezusowe, w zakonie Kaznodziejskim wszczepionych.“ Autor będąc jak się wyraził: „Praesidentem bractw pomienionych tegoż zakonu“ przypisał swe dzieło: „wszystkiego świata Cesarzowey naywyższey“ czyli Bogarodzicy. Podzielił swoje dzieło na ośm części (o modlitwie rożańca ś., o sposobie mówienia jéj, rozmyślania piętnaście tajemnic zbawienia naszego, o bractwie rożańca, o odpustach i przywilejach tey modlitwy, o porządku bractwa, o cudach rożańca, o rożańcu imienia Jezusowego, o bulach papieskich (najstarszą z. r. 1476. przywodzi) nadanych oboygu bractwom), i każdą stronicę osobno policzbował. Czytałem to dzieło w Warsz.

— Ks. W. O. Franciszek Zamoscen „Kapłan zakonu ojców Bernardynów, ś. Teologii Lektor, kaznodzieia konwentu lwowskiego, a na koniec kaznodzieia generalski, tudzież Professor krakowski“ (nie wiadomo czy w swoim zakonie, czy w akademii tameczněj) wydał kazania: *Pszczołka w Burslynie, to iest Dorotha s.* (b. m. Jocher III. 427. mówi że w Krakowie 1627. roku); *Zawodnik poczworny chrześciańskiego biegu wystawiony przy pogrzebie Doroty Gudzieiewskiey Dawidowey Szwykowskiey, w Lublinie* 1636. *u Pawłowey Konradowey* (Antoniemu Tyszkiewiczowi Wojewodzicowi brzeskiemu przy-

pisał je) które zwracają uwagę porównaniami swemi. „Rożе (mówi kaznodzieja w Pszczołce) są Panienki zakonne. Rumiane krwią zacną szlachecką, wonne wielką sławą domow swoich, miękkie subtelnością y z płci Panieńskiey, y z urodzenia, y z wychowania, rumiane krwią Chrystusową. I tu są takie ktore do Sakramentow świętych ledwie nieczęściey podobno czasem, niż do ciału służących doczesnych pokarmow udawaią się. Są tedy rożami czerwonemi Krwią Chrystusową. Theophilowi (spowiednikowi swemu) Rożе dusz zakonnych przełożeni z rąk swoich przesyłaią, kiedy ie przy ostatnim ich żywota skończeniu dobrze przedtym wyczyszczone y wypolerowane pilnością swoią, do łożnice oney niebieskiey na wieczny pokoy przez ostateczną chrześcianską y zakonną dobrego skonania należytą przyprawę, wysyłaią. O szczęsliwe takowe Rożе! ale niemniey szczęsliwy ten ktory ie w ogrodku zakonnym szczepi. To należy na pilnym dozorze Przełożoney, ktora ten koszyczek świetnobiały y z iego Rożami pod władzą swoią z rządzenia Boskiego, y z woley starszych polecony trzymaią *(tak)*.“ Bojąc się snadź kaznodzieja tego, ażeby uczuć jego serca nie tłomaczono źle, wierszami zakończa rzecz, obróciwszy mowę swoję do Zpila.

— **Księdza Jakóba Olszewskiego** kazania (wszystkie są w Warsz.) czytałem w porządku tym:

Kazanie na pogrzebie Samuela Paca, Wielkiego W. X. L. Chorążego, tudzież *na pogrzebie Anny Sapieżanki.* Obadwa wyszły *w Wilnie* 1627. *r.*

Kazanie na pogrzebie Księdza Eustachego Wołowicza, Biskupa Wileńskiego, Primasa W. X. Lit. Tamże 1630. *r.*

Kazanie na pogrzebie Księdza Karola Jana Białozora, Proboszcza Wileńskiego, Referendarza W. X. L. y Kancellariey mnieyszey Lith. Regenta. Tamże 1631.

Żałoba po śmierci Konstanciey Krolowey Polskiey. Tamże w tymże r.

Grono winne pod Zodyakiem Sapieżyńskim w młodem wieku doyrzałey cnoty P. Krysztofa Sapiehi Woiewodzica Wileńskiego. Pisarza W. X. L. Tamże w tymże roku.

Snopek Naiasnieyszego Zygmunta III. Krola Polskiego y Szwedzkiego, w Bogu przez żywota świątobliwość, w Rzeczpospol. przez szczęśliwe panowanie, w Kościele przez Pańską opiekę ufundowany, a we trzech kościołach w Wilnie, ś. Stanisława kathedralnym, ś. Jana farskim, ś. Kazymierza Oycow Professow Soc. Jesu, przez trzy kazania wystawiony. Tamże 1632.

Harmonia nieba y ziemie na szczęśliwą elekcyą Naiasnieyszego Władysława IV. wyprawiona, w Wilnie 1632.

Tytuł po tytułach naleziony po zgubionych P. Gryzelle Wodyńskiey Sapieżyney, Marszałkowey Wielkiey W. X. L. Tamże 1633.

Tryumf przezacney konwokacyey wileńskiey, po zwycięstwie otrzymanym od Władysława IV., kazaniem przy podziękowaniu Panu Bogu wystawiony, w Wilnie 1634.

Kazania te wyszły powtórnie w Wilnie 1645., razem zebrane (w ćwiartce, oprócz tytułu, przemowy i przypisania Władysławowi IV., czego jest ćwiartek cztery, zawiera dzieło 523. stronic. Jest w bibl. okręgu). Po raz pierwszy zaś pokazało się w Wilnie, od Jezuitów we własnéj drukarni r. 1701. wydane tegoż Jakuba Olszewskiego *Kazanie o ś. Kazimierzu Krolewicu* (wyszło wespół z dwoma Kazania-

mi Michała Mazowieckiego i Stanisława Załuskiego pod tytułem: *Echo zawołanych czasu swego kaznodzieiow Societ. Jesu*, w kształcie arkusza, ostatni znak druku *E.* 2.), w kościele katedralnym wileńskim, nie wyrażono kiedy, powiedziane; które, jeżeli je rzeczywiście Olszewski mówił (o czem wątpię), do najlichszych kazań jego należy.

Z tytułów, które na swoich dziełach położył, dowiadujemy się, że Kaznodzieja ten był Kapłanem zgromadzenia Jezusowego, ś. Teologii Doktorem, jéj Professorem w akademii wileńskiéj, następnie Dziekanem wydziału filozoficznego, Kaznodzieją kościoła akademickiego czyli farnego wileńskiego, daléj dziekanem wydziału teologicznego, a na koniec Podkanclerzem wileńskiéj akademii. Należy on bezwątpienia do lepszych mówców kościelnych. Wszystkie jego kazania zasługują na uwagę, już to dla zewnętrznego swego częstokroć oryginalnego układu, już też dla wysłowienia. Pod tym uważane względem stanowią one niejako przejście z wieku XVI. obfitującego w wybornych Kaznodziejów, do wieku XVII., który i ten rodzaj piśmiennictwa naszego skaził i zepsuł.

Rozbierając kazania Olszewskiego w tymże porządku jakem je wyliczył, zastanawiam uwagę czytelnika nad myślą, którą miał pierwsze z nich układając. Nazwał to kazanie „mausoleum pacowskiem," a pojedyncze części pogrzebowéj mowy swéj „piramidamy, kolumnami i trofeami" mianował. Zdumiewając się nad niby budynkiem przez siebie wystawionym, tak mówi: „rozmierzamli ten dom, naydę w nim długość, naydę wysokość, naydę szerokość, naydę y głębokość. Długość iego, dawność iego, wysokość, herby y tytuły iego, szerokość rozkrzewienie fami-

liey, głębość (*tak*) pokora, ludzkosć y ku kazdemu nalizszemu (najlichszemu) skłonność.“ Tym sposobem i pojedyncze części budowy rozbiera. „Materia pyramid Pacowskich (mówi on) są znamienite cnoty, wyborne postępki, chwalebne sprawy.“ Kończy rzecz temi słowy: „Spułnocy (*tak*) wszystko się na nas złe obaliło, y ono słońce, które też kiedy nam świeciło, iuż nam zapada. strachy iakieś nocne na animusz nasz padaią, y pod sam wieczor, tedy się nam cienie długie zdadzą: ludzie kiedyś nam w południe straszni nie byli, a teraz cienie same ludzi strach nam do oczu y do serca puszczaią. Podnoście tedy Chorągwie wasze a tey iedney moiey hołduycie, na cnotę staropolską y starolitewską sobie wspomnicie, umacniaycie się, a bądzcie dużymi, aby nieprzyiaciele znali, żechmy onych zacnych Bohatyrow, ktorzy mocno granic bronili, y szeroko Krolestwo y Xięstwo rozszerzali, Bracia; y iedneyże Matki synowie.“

Kazanie na pogrzebie Eustachego Wołowicza, ułożył w guście astrologicznym, i chiromantycznym, rozważając „linlie jego żywota ziemskiego, jak jedna ku drugiéj ciągnąc się, zjednywała urzędy nieboszczykowi, kiedy jeszcze żywo chodził po ziemi.“ Patrząc następnie na ciało zmarłego, w te odzywa się słowa: „A onaż to głowa ktora Rzeczą pospolitą kierowała? Ona. A oneż to piersi w ktore się tak wiele wspaniałych żądz zmieszczało? one. Oneż to ramiona ktore Oyczyznę dźwigały? one. Onaż to twarz ktora patrząc rozweselała? ona. Abo raczey rzekę, y głowa nie ona, y piersi nie one, y ramiona nie one, y twarz nie ona, bo wszytko śmierć splondrowała y w inszy kształt obróciła, robactwu na strawę podała, a ludziom swą uciechę odięła.“

Do kazania trzeciego stosowne godło z pisma ś. wy-

jąwszy, porównywa Księdza Białozora do jabłka, a rozwijając myśl swoję powiada, „że to jabłko było sliczne, zdrowe i smaczne.“ Rozwodzi się następnie nad tem, kto to jabłko wypielęgnował, i o miejscu wychowania się młodości tego zdrowego jabłka wyraża tak: „piastowała ie wprzod Akademia wilenska, potym ziemia Niemiecka, nawet Włoska; a iako doma było iędrne, tak obcego powietrza skazie nie podległo. O rzadka to, aby iabłko za gorącem kraiow tamtych, odmiany nie poniosło; rzadsza, aby się tam w lepsze poprawiło. Daią przecię dank iabłkom Perskim, że doma truły, a do Włoch przeniesione zdrowe każdemu zostawały. Dać raczey dank temu naszemu iabłku Lithewskiemu, ktore y doma zdrowe y z cudzych kraiow do nas się zdrowszym ieszcze wróciło; nabywszy niemieckiego y włoskiego ięzyka, Jurisprudentiey, y na stan się Duchowny resolwowawszy.“

Kazanie czwarte ułożył w pięciu opisach, a każdemu z nich dał nazwę żałoby. Wystawiwszy naprzód mówca, jak wielka żałość ogarnęła kraj polski z powodu śmierci Królowéj, opisuje: żałobę rzeczypospolitéj, żałobę małżonka Króla, tudzież potomstwa królewskiego, rządzących stanów rzeczypospolitéj i gminu; na koniec zastanawia się nad tém, co jest powodem tak ogólnéj żałoby, i przez jakie cnoty zasłużyła sobie zmarła na to ażeby ją powszechnie żałowano. Całe to kazanie, raczéj jest ważne z rzeczy niż z wymowy.

Kazanie piąte ułożył Ksiądz Olszewski w duchu objawienia ś. Jana (Apocalypsis), z którego też wziął założenie do téj mowy pogrzebowéj. Wystawiwszy pod grona postacią młodego Wojewodzica, opowiada: jak Anioł jeden pokazywał dojrzałość tego grona; i nad tém zastana-

wiając się mówca wykazuje, że owo grono dojrzało już światu kiedy jeszcze było młode. Ztąd wziął pochop do wychwalania świeckich cnot zmarłego. Wykazuje następnie że ono grono dojrzało i niebu, zkąd miał powód do wychwalania cnot jego religijnych. Następnie opowiada jak drugi Anioł zebrał to grono z winnice Sapieżyńskiéj, i przepowiada że zaszczytnie grono to przyjmą Niebianie we swój święty poczet. Dziwne przy tém prawi rzeczy z dawnych i nowszych dziejów o zbieraniu gron, jak w różnych dostawają się czasach, i jak się sadzą winne jagody. Mając sposobność wykazć to, jak grono, które on wychwala, pielęgnowane i chowane było, podał wiele szczegółów o domowem pożyciu panów polskich.

Szóste kazanie, które przypisał synom Zygmunta III. Władysławowi, Janowi Kazimirzowi, Janowi Albrychtowi, Karolowi Ferdynandowi, Aleksandrowi Karolowi, i córce Annie Katarzynie, a każdemu z osobna z przemową do niego osóbną, ułożył w sposobie ówczesnych romansów, podzieliwszy je na snopki czyli na rozdziały, i każdemu dawszy napis podobny jaki stoi w ówczesnych powieściach romansowych. Powiedział więc: „jako się dobrze snopek Zygmunta III. w Swecicy przez straż y opatrzność Boską ufundował, iako się dobrze na ziemi ufundował przez swiątobliwe potomstwo, iako stanął u nas przez godność królewską i rząd dobry, iako stanął w oyczyznie naszey przez przymioty krolewskie.“ Wykazał: „iż Krolom należy opiekać się kościołem bożym, i że Krol Zygmunt III. w pamięci zasadził tę opiekę, czyli (słowa są jego) że Krol dobrze snopek swóy w Kościele zasadził, przez wychowanie bogoboyne swych dziatek, i danie obrony duchowień-

stwu. „Zręcznie zastosował rzecz całą do rządu polskiego temi słowy: „sposob postępowania około snopkow, iest konterfetem rządu naylepszego. Z snopkiem trzeba barzo ostrożnie poczynać; iesli wiązać: nie stryczkiem, ale z samego zboża przewiąsłem: iesli tykać na polu: nie trzeć, nie ciskać, nie deptać: iesli wieść do gumna; po mału, po lekku, aby się ziarna nie kruszyły. I sposob regimentu naylepszy, im nayłagodnieyszy: kiedy Panowie poddanych, nie łykiem, ale chlebem obeymuią, nie trą przez krzywdy, przez lekkie poważenie nie miotaią, przez pogardę nie depcą, przez furor zapalczywości nie trzęsą.“

Kazanie siódme ułożył w napisach, czyli jak je nazwał tytułach, które ustawił w gmachu pogrzebowym Gryzeli Wodyńskiey, wystawionym od siebie w pochwalnéj mowie. Pierwszy tytuł, który umieścił w sieni gmachu nazwał: „od zacnego urodzenia y niepospolitego wychowania.“ Drugi tytuł umieszczony w izbie stołowéj, nazwał: „od zacnego małżeństwa.“ Trzeci tytuł na jéj umieszczony grobie, nazwał: „od śmierci szczęśliwey.“ Pełno na tych tytułach jest godeł, hebrajskimi wyrytych wyrazami, które cnoty zmarłéj oznaczać mają.

Kazania pod tytułem: *Harmonia i Tryumf*, są w guście mów pochwalnych napisane, i należą do lichszych prac naszego Kaznodziei, mianowicie też Tryumf, ktoryby niemal ramotą nazwać można. W Harmonii uderza ten ustęp: „Abym ja też tobie narodzie Polski y Litewski rownego szczęścia powinszował, odpuść, że Xięztwa y Prowincie twoie dziś nazowię oślicami. W Polszcze y w Litwie chłop własny ośieł: pełni się w nim ona trefna Demokrytowa powiastka: Jeśli kogo, prawi, niedźwiadek ukąsi, a on to do ucha osłowi poszepce. „Ośle niedzwiadek mię

ukąsił.“ Wolen sam od bolu zostawa, a na osła niemoc przechodzi. To się prawdziwie u nas iści. Kiedy na Pany dokuka od poborow, nakładow na Rzeczyp., prac, ciężarow, tedy oni to poddanym do ucha poszepcą. „Chłopi trzeba pobór dać, trzeba stacyą żołnierzowi składać, trzeba ią podwodami za niemi wieść.“ I tak Panowie od bolu wolni, a chłopi boleią. O tych oslicach, Państwach, Prowinciach naszych, pod czas elekcyey co za nowiny? czy się nalazły? nalazły, kiedy pod ten czas niebespieczny bez Pasterza żadney nie zaięto.“

R. 1628. Stanisław Czyrzliecki, nauczyciel domowy w domu Pogorzelskich, napisał nader lichy *wiersz na wesele Stanisława Pogorzelskiego z Helzbietą Gajewską*, i wydrukował 1628. *w Pozn.* (czytałem w Korn.) pod tytułem: *Symbola laudatae coniugis Abo konterfect małzonki.*

— Filip, Słanisław i Sebast. Krzysztof Zakrzewscy. Trzech Zakrzewskich zna piśmiennictwo polskie: *Stanisława*, (o którym się mówiło w Polsce I. 404. nstpn.) *Filipa* aryanizmu zwolennika, (o którym według innych mówi Jocher II. 262), *Sebastyana Krzysztofa* katolika, który pozostawił ćwiartkową broszurę (ostatni znak druku *C.3.*) pod tytułem: *Pruskich woien rewolucya, ktora się stała roku p.* 1626, *dnia* 10 *Julij. Kiedy wziął Gustaw Xiąże Sudermanskie, Bransberg, Warmią, Elbiąg, y Malborgk, tudziesz y insze Zamki ziem Pruskich, za wtargnieniem iego. Przytym Apostrophe do sławnego Rycerstwa Polskiego. do Druku wydana Roku Pańskiego* 1627., przypisawszy ją Danielowi na Szczodrkowicach Łasińskiemu, i podpisawszy się *Eques Polonus.* Rozpoczyna rzecz temi słowy:

Owo tegosmy znowu doczekali,
Ażebysmy cię krwią okupowali,
Pruska woynami osławiona ziemi,
Ktoreś przed laty miała dawnieyszemi.

Następnie opowiada, jak Konrad mazowiecki sprowadził Krzyżaków, jakie potrzeby miewała z nimi Polska, i jak w obecnych czasach, najechawszy ziemie pruskie Szwedzi, wyparowywani ztąd przez Polaków byli, których męztwo wychwalając, tak się przy końcu odzywa:

Uważcie palmę zwycięstwa u siebie,
Na tey cześć roście Naywyższemu w niebie,
Na tey Sarmacka żywa sława kwitnie,
Zaskrobie się w łeb Zamorczyk y zgrzytnie.

Położył wreszcie, Stryjkowskiego naśladując, apostrofę do rycerstwa polskiego, męstwo wojenne w niej opisawszy, gdzie między innemi tak przemówił:

O iak to piękna, gdzie miłość, y swięta
Zgoda się złączy. Już tam niepoięta
Moc nie przemoże, y przeciwna siła,
Łamać się musi by nawiętsza była.

Wiersz ten nikczemnym nazywa Juszyński, nie wiem dla czego?

— **Krzysztof Nyklaszewski** podpisał się: „w Philozophiey y Medycynie Doktorem," na dziełku, *zywot B. Jana Bozego fundatora zakonu dobrych Braciey z włoskiego ięzyka na Polski przełozony* (w Krakowie u Andrz. Piotrkowczyka 1627. r. w 4ce, stronic 70., Sien.) które za staraniem Jerzego Makalufiego, tegoż zakonu brata, do druku podane zostało (przywodzi i Joch. III. 433).

— **Janowie Dubowicze.** *Jan* Dubowicz Archimandryta

monastyru dermańskiego, który od czasu Smotryckiego uniackim został, powiedział: *Kazanie na pogrzebie Barbary Naruszowiczowny Skuminowy Tyszkiewiczowi,* (tak) *w Wilnie* 1627. *r.* wydane, które w Sieniawie czytałem. Wydał nad to dwa dzieła, jedno *we Lwowie u Jezuitów* r. 1644. pod napisem: *Hierarchia abo o Zwierzchnosci Cerkwi Bożey*; drugie *w Wilnie u Bazylianow* tegoż r. pod tytułem: *Kalendarz prawdziwy* (obadwa szeroce opisuje Joch. II. 333. III. 348., a tylko pierwsze miał w rękach). Tenże II. 226. wymienia, według Juszyńskiego i Siarczyńskiego, *Jana Dubowicza* Archimandryty monastyru skickiego dzieło *Obraz prawosławney Cerkwi Wschodniey* 1644. *roku* wydane, w ktorym się on przeciwnikiem Sakowicza miał przedstawić. Co jeżeli tak było (bom ja dzieła tego nie czytał,) więc widać ztąd, że albo było dwóch Dubowiczów Janów, unita jeden, prawosławny drugi; albo że Jan naprzód dermański a następnie skicki Archimandryta, musiał, podobnie jak Pimin, przeciwko dawnemu spółwiercy, a teraz unicie Sakowiczowi, polemicznie wystąpić.

— Aleks. Szlachtowic jest twórcą dzieła pod tytułem: *Tryumph Duchowny, Wielebnego Oyca Josaphata Konczewica, Episkopa Witepskiego Życiem Duchownym, y smiercią prawie Męczenską oświecony. Przez Walentego Alexandra Szlachtowica do druku podany. We Lwowie, W Drukarni Jana Szeligi J. M. X. Arcybiskupa Lwowskiego, Typographa Roku P.* 1628. Broszura ćwiartkowa, czytana odemnie w bibliotece zakładu Ossolińskich ma sygnatury (ostatnia *D.)* i liczbowane stronice, (ostatnia liczba 26.). Wyśpiewał w niéj Szlachtowic żywot błogosławionego Jozafata (przypisawszy swą pracę Ostafiano-

wi Tyszkiewicowi, Wojewodzie brzeskiemu) w sposób niedorzeczny, jak pierwsza zwrotka poematu wskaże:

Mężny on Rycerz ktory swoiey broni
Dotrzymał Bogu samemu w złey toni.
Zołnierską okrzcił ten żywot człowieczy:
Barzo do rzeczy.

Mars Załobny na Pogrzebie Jasnie Wielmoznego Jego Mci Pana Ostaphiana Tyszkiewica Woiewody brzeskiego, kamienieckiego etc. *Starosty. Przez Walentego Alexandra Slachtowica wydany y Podany. Roku P.* 1631. *We Lwowie w Drukarni Jana Szeligi, Typographa Jego M. X. Arcybiskupa Lwowskiego Roku* 1631. Ośmiocwiartkowa broszura ta (czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.) ma prozą przypisanie Tyszkiewicom, Wojewodzicom brzeskim, tudzież rzecz wierszem oddaną. Zaczyna ją temi słowy:

Xiężycu sławoświetny, takżeć oczy zgasły?
Tak nagle twe promienie ciemne chmury spasły?
Sphaero Marsowa, y tyś oczy zapłakała?
Czemuć szarłatnoiasna twarz tak zblakowała?
Cięszki żal niemy. Więc gdzie pamięć we łzach pływa,
Żal wiadomość wyrytą y z marmuru zmywa.

— **Teodozy Borowik** zakonu ś. Bazylego Kapłan, wydał w Wilnie w drukarni Ojców Bazylianów 1628. *Historią abo powieść zgodliwą przez pewne podanie ludzi wiary godnych o obrazie przeczystey Panny Maryey Zyrowickim cudotwornym W. X. L. w powiecie słonimskim* (u Joch. III. 516. Czytałem w Sien.), Konstancyi Królowej małżonce Zygmunta III., z Zyrowic, pracę swą przypisawszy. „W miejscu gdzie pełno było żyru pasąc trzodę pastusi, zobaczyli na drzewie obraz Bogarodzicy, i zanieśli

swojemu panu Aleksandrowi Sołtanowi Podskarbiemu nadwornemu litewskiemu, kawalerowi grobu ś. i złotego runa. Ten schował do szkatuły obraz', ale wizerunek wyszedł z niéj potajemnie, i osiadł na dawnem miejscu. Wtedy dopiero wystawił dla niego Sołtan naprzód Kaplicę, późniéj okazały Kościół."

— **Jan Witunski** wydał: *Krotkie zebranie postanowienia powinności, zacności, y przywileiow bractwa szkaplerza naświętszey P. Mariey z gory Karmelu: wprowadzone do kościoła Panny Maryey na nowym mieście w Warszawie, dnia* 8. *Grudnia Roku* 1627. *Wydane dla nabożney Braciey y siostr, przez X. Starszego, y Starszych iego Warszawskich. w Warsz. w druk. Jana Rossowskiego* 1628. (Broszurka w 8ce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *C. 2.*, Korn.). Na przypisaniu Burmistrzowi, zacnemu senatowi y wszystkim obywatelom warszawskim, podpisał się: „X. Jan Witunski Pleban Kościoła P. Maryey na Nowym mieście."

— **Stefan Kuninski**, napisał wiersze żałobne na śmierć swego dziada Pawła Olszewskiego Sędziego ziemskiego łomżyńskiego, i takowe roku 1628. wydał pod tytułem *Trzy kleynoty*, nie powiedziawszy gdzie (przypis senatorom, urzędnikom, slachcicom (*tak*) y wszytkim powiatu łomżeńskiego obywatelom, *A.—Dij.*, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). W trzecim klejnocie tak zwanym *Wdzięczności*, występują pojedynczo czelniejsze powiatu miasta, *Łomża*, *Kolno*, *Ostrołęka*, i pochwały zmarłego śpiewają. Ta tylko myśl zasługuje na uwagę w wierszu, który zresztą żadnych nie posiada zalet.

— **Piotr Napolski**, „nauk pięknych i filozofii w krakowskiéj akademii Magister, „naśladował z Marcina Pasz-

kowskiego lichy wiersz, który bez oznaczenia miejsca wydał 1628. pod napisem: *Krwawy Mars narodu Sarmackiego* (w Załusk.). Opowiedział w nim bitwy pod Cecorą i pod Chocimem stoczone. Wydał też w Krakowie 1645. wiersz pod tytułem: *perspektywa Abo wizerunk wieczney sławy bohaterow starych*, (Korn.) w ktorym skreśliwszy czyny znakomitych Rzymian, obraca następnie mowę do polskiéj i litewskiéj młodzi, zachęcając ją do cnoty i męztwa.

— Piotr Żarski na lichym wierszu swoim, któremu dał napis: *Kolęda Nowelato y szczodrydzień, w Krakowie* 1628 (Wrocł. un.) podpisał się „sławney Akademiey Krak. nauk wyzwolonych y Phil. Bakałarz.“ Kładę z niego wyjątek, który zdał mi się być najlepszy:

Jezus miły niebiosom przyiemna dziecina,
Acherontu ciemnego zwalczył boiarzyna.
Szczodra chwila, Szczodry dzień, szczodry Jezus wschodzi,
Wykup Jezu wszak tobie ninaczym nie zchodzi.

Drugie dziełko jego ma napis: *Dar Wiekopomny Gratulujący. Roku* 1629. *w nim nowego Dygnitarstwa abo Honoru*; *Burgrabstwem na Zamku Krakowskim pomienionego przezacne y podziwienia godne cnoty, od Krola Jego M. conferowanego Jego M. Memu, M. Panu, Panu Marcinowi z Wybranowa Wybranowskiemu, Panu dziedzicznemu na Woley Więcławskiey etc. Burgrabiemu krakowskiemu. Ktory iako Dobrodzieiowi swemu wielkiemu, wielkich y pomyślnych pociech życząc na lata niezmierzone. Autor y sługa powolny X. Piotr Żarski, sławney Akademiey krakowskiey, Philosophiey Bakałarz, chętnie ofiaruie y dedykuie. W Krakowie w druk. Macieia*

Andrzeiowczyka 1629. r. (Cztero ćwiartkowa broszura, w bibliotece zakładu Ossol. odemnie czytana). Jakiejby wartości był wiersz, w którym owę gratulacyą wyrażono, rozpoznać łatwo z epilogu, nazwanego od autora *Misteria Rosę* (tak). Kładę go:

Okrągłość w Rożey znaczy doskonałość,
A zapach cnoty, farba biała szczerość.
Tym wszystkim Marcin Wybranowski słynie,
W z acnym białego Orła Polskim gminie.

— **Jan Dominik Morolski** wydał w Krakowie 1628. *pamiątkę śmierci małżonki swoiey*, (Warsz.) wziąwszy na to wątku od dawniejszych poetów polskich, tudzież z pisma świętego. We wierszu *na to że młoda umarła*, widać naśladowanie Jana Kochanowskiego:

Pięknieysza roża, abo lilia,
Wten czas kiedy się w liście rozwiia,
Pięknieyszy obraz poki iest nowy,
O duszach ludzkich sąd też takowy.

Biorąc myśli z pisma świętego, przybrał je w kształt napisów i trenów. Takim jest wiersz mający tytuł: *dobranoc*:

Żegnasz się ze mną, a iakiemisz słowy?
Łzy twoie widzę, lecz nie słyszę mowy.
Dobranoc właśnie: bo gdy wieczor przyszedł,
Na wieczny pokoy, Duch twoy z ciała wyszedł.

— **Woyciech Madalinski.** Wydany przez siebie we Lwowie 1630. *Inventarz constitucij koronnych* (Warsz.), przypisał ztamtąd Księdzu Janowi Madalinskiemu Opatowi

lędzkiemu, udowodniwszy przez to, że na Czerwonéj-Rusi mieszkając, miał stosunki z Wielkopolską. Sposobem abecadłowym zebrał treść Konstytucyj koronnych, od r. 1550. aż do roku 1628. uchwalonych, dzieło przez Groickiego takiejże treści wydane naśladując. W przemowie do Czytelnika mowi: „Siła tu podobno naydziesz rzeczy mniey potrzebnych, a zgoła particularia wszytkie, niepotrzebnemi osądzisz, ale nie ia winien com Inwentarz pisał, winna maiętność ktorąmem inwentował.“ Dzieło to, może aż do r. 1632. późniéj dopełniane, (porównaj J. W. Bandtkiego u Bentkowsk. II. 172), doprowadził do r. 1643. *Jan Dzięgielowski*, i po dwa kroć w Warsz 1644. 1661. (są te wydania w bibl. okręgu) wraz z powyższém ogłosił.

R. 1629. **Jakób Gawath** rodem ze Lwowa będąc, pisał się Leopolitą. Był Plebanem w Wiszni, gdzie powiedział *kazanie na pogrzebie Elzbiety Wazynskiéj* i wydał roku 1629. *we Lwowie*, (Korn.) przypisawszy je siostrze nieboszczki Elzbiecie Dzierzkownie z domu Moszynskiej. Pełne przesady jest i bez smaku. Czyniąc przystosowania z nazwiska zmarłéj, mowi: „Była względem Małzonka swego nazwaną Wazynską. To nazwisko, iakoby od poważenia y poszanowania ludzkiego, słusznie iey służy. Jako na obie stronie, y wszytkich prawie poważała sobie wielce, y wszyscy ią wielce poważali, szanowali. Była z Oyca swego nazwana Moszynska. A to co za nazwisko? Kaletkę ową w ktorey pieniądze chowamy, Ruś pospolicie nazywa moszenką. O iako taką Moszenką szlachetna była Moszyńska, pełną pieniędzy cnot przewybornych swoich, ktorymi u ludzi dobre zachowanie, a u Boga dobre mienie sobie kupowała.“

Takiejże wartości są inne pisemka Księdza Gawath, a

mianowicie *Usługa codzienna* i t. d. *we Lwowie* 1647. *r.*, *w Wilnie* 1693. wydana (jest-to zbiór godzin i nabożeństw na wszystkie święta Maryi Panny, tłomaczony z łacińskiego) *Poseł Boskiey łaskawości* tamże czyli *we Lwowie* 1648. i *w Wilnie* 1763., daléj *Zwierciadło duchowney łaski, to jest: obiawienia s. Mechtyldzie, z łacińskiego, we Lwowie* 1645. (Dziełko to posiada biblioteka okręgu); na koniec *Supplement dwom traktacikom o Kalendarzu staryn omylnym y niepewnym, we Lwowie* 1645., który przywodzi Jocher III. 347, ja nie znam. Dziełka te, a mianowicie Zwierciadło, hańbią (zdaniem Księdza Juszyńskirgo u Jochera III. 279. 280.) czystość i świętość religii, tudzież nabożeństwa chrześciańskiego, i ze wzgardą tylko pisarza i tłomacza czytane być mogą. Niektóre nawet części jego są zdaniem tegoż, sromotą chrześciańskiéj wiary, niegodne ażeby się nawet marzeniem zdrowego człowieka zwały. Wnosi tenże Ksiądz Juszyński, że całe dziełko dowodzi, jak wtedy wielce szkodliwą była u nas cenzura, że Skrobiszewski Officyał lwowski wcale niegodnym urzędu swego okazał się, gdy książkę tę, wierze i obyczajom szkodliwą, drukować pozwolił.

— Jan Jackowski, będąc Inspektorem (nauczycielem) u synów *Stefana z Koniecpola Koniecpolskiego Pułkownika Krola*, napisał na śmierć ich ojca liche wiersze pod tytułem: *Kamoena załosna*, i wydał *w Krak. w drukarni Macieja Andrzejowczyka* 1629. Na lat trzy przed tem, kiedy jeszcze Studentem był w akademii krakowskiéj, napisał i wydał 1626. wiersz téjże co powyższe wartości, pod tytułem: *Pallas ochotna na akt małzenski Andrzeja z Niewiarowa Niewiarowskiego z Maryą z Lipia Lipską.*

(Wiersze Jackowskiego, wszystkie czytałem w bibliotece Załusk.).

— **Ks. Wawrzyn. Susliga**, pisał: *Zywot Helzbiety z Leżenic Sieniawskiey, Marszałkowey koronney, w Krak. w druk. Andrzeja Piotrkowczyka* 1629. (ćwiartkowa broszura, czytałem w Sieniawie). Jezuitą będąc, po jezuicku rzecz przedstawił, dzieło swe przypisawszy córce nieboszczki, Zofii z Granowa Sieniawskiéj, Ksieni klasztoru sędomirskiego Benedyktynek. Cała biografia zamyka się w pierwszym rozdziale, opisującym urodzenie pani Sieniawskiéj; reszta szesnaście rozdziałów opowiada o cnotach jéj, a mianowicie o pobożności, przez którą przywiodła męża do tego, że z protestanta katolikiem został, dzieci zaś ku temu zniewoliła, że do klasztoru wstąpiły, i tak pusty dom, a z nim majątek dalszéj rodzinie, resztę zaś mienia Księżom Jezuitom zostawiły. Odznacza się to dziełko czystością języka i różnemi szczegółami drobiazgowemi, wewnętrzne dzieje polskiego narodu i domowe jego życie wyświecającemi. Czytamy tu: „o wielkiéj sile ciała męża nieboszczki, przez którą poczwórną karetę z góry zapędzoną hamował, ująwszy ją za koło; konia, wołu, jednem uderzeniem rozcinał na dwoje i t. p.“ Czytamy o wygórowanym pietyzmie owczesnych Polek. Czytamy: „O Księdzu Kasprze Nahajusie Tatarzynie rodem, który, chłopcem małym w wojnie pojmanym będąc od Hetmana Jana Hrabi z Tarnowa, bawił się przy wielkich dworach, a następnie udawszy sie do szkół, i w Rzymie nauk dokończywszy, został gorliwym Jezuitą.“ Czytamy, „że ilekroć Helżbieta Sieniawska bądź dla choroby, bądź dla jakiéj poważnéj zabawy, zwyczajnych pacierzy odmówić nie mogła, wtedy używała do tego nabożnych panien,

które je za nią odprawowały; a któremi je podzieliwszy, modlić się im przy sobie kazała, a świecę takim sposobem dawała stawiać, żeby światłość oświecała miejsce gdzie sama leżała, przezcoby z cienia poznawała, jako się długo panny modliły, i czy klęczały, abo się ruszały z miejsca modlitwie naznaczonego, tęsknąc sobie. Wymogła to na Ojcach duchownych, że za dozwoleniem ich, własne jéj służebnice strofowały ją, a ona pod ten czas pokornie na ziemi siedziała. I one czyniły to wiernie, i strofowały ją szczerze, powiadając każda, co się jéj w niéj nie podobało, y coby ją przy drugich zawstydzić mogło. Dawały jey też dyscypliny, i w gębę podczas kazała się bić mocno, o co się gniewały insze domowe białegłowy, kiedy tego dostrzegły. Trafiło się rok przed jéj śmiercią, że młódź zydowska zesromociła figurę męki syna Bożego, stanęło na tém, aby Żydzi starzy śmierć młodzi swojéj okupując, szubienicę nowo zbudowaną do staréj szubienice z processyą na ramionach nieśli. Młódź onę swawolną, kat potem u szubienice chłostał. Więc na ono dziwowisko kazała tym sposobem na ratuszu dzwonić, jako dzwonią, gdy złoczyńcę na śmierć sromotną prowadzą. Gdy za staraniem Zygmunta III. stanęła unia kościoła, sama ją naprzód wprowadziła do swojéj majętności, tak mocno, że żadnego Popa nie cierpiała u siebie uniey przeciwnego. I pewnie z niéj wielki ratunek mieli Biskupi greccy, bo Popów swowolnych pod ich rząd oddawała, a gdy tego było trzeba, samaż je w karności zatrzymywała. Na święto Bożego-Ciała dawała sługom swoim barwę, y iako z największą pompą Processyą odprawowała, zaciągając na nią y Popów Unitów, i sprawiając im na to kosztowne Rezy (odzienie). Wprawiała była swoję

czeladź do godzinek B. Panny Maryey na każdą Sobotę, aby je śpiewali rano i t. p..."

— **Stanisław Wornowicz** zostawił wiersze (Juszyński ich i autora nie znał), pod tytułem: *Załoba na śmierć Andrzeja Wodorackiego y Barbary Wesselowny Wodorackiey, opisana przez przeymnego* (tak) *sługę Jch Mciow przy pogrzebie na utulenie zalu, w Kownie ofiarowana r.* 1629. (w 4ce, *C.* 2.) które w Sieniawie czytałem.

— **Ks. Bazyli Jarocki** wydał: *Żywot S. Jędrzeja Korsyna Karmelity: Biskupa Fesulańskiego. Przez Oyca Swiętego Urbana VIII. Teraz świeżo w poczet świętych Biskupow policzonego, Roku* 1629. *dnia* 22. *Kwietnia. Od wielu poważnych Pisarzow Kościoła ś. a osobliwie teraz nowo od Jasnie Wielebnego Oyca Franciszka Wenturyusza, Biskupa s. Sewera pisany. A przez X. Bazylego Jarockiego, Zakonu Karmelitow, Bractwa Szkaplerza P. Maryey w Krakowie na Piasku Praesidenta, dla pożytku wiernych pilnie na Polski przetłomaczony, y w druk podany.* Pamiętne miejcie sprawy świętych, aby pamięcią ich duch wasz do cnot był wzbudzony, ś. Athan. w żywocie s. Anton. z dozwoleniem starszych. *w Krak. u Macieia Andrzejowczyka Roku Pańsk.* 1629. Dzieło w ćwiartce od tytułu począwszy aż do końca sygnaturą opatrzone (na przedostatniéj ćwiartce jest znak druku *F.*) jedną, przypisane „z Klasztoru Karmelitańskiego w Krakowie na Piasku, Jadwidze Złowieckiéj Bełżyckiéj z Buczaca," które w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Po przypisaniu przechodzi autor żywot licho i miernie.

— **Ks. Konstanty Szyrwid**, (Siarczyński pisze *Szyrwind.*) Kapłan zgromadzenia Jezusowego, rodem Litwin,

wydał po litewsku (1) z tłomaczeniem obok polskiem, *Punkty kazan od Adwentu aż do Postu, w Wilnie* 1629. 1644. (Warsz.), tudzież *Kazania na wszystkie niedziele całego roku* tamże 1639. (Joch. II. 379.) również po polsku i po litewsku. A zaś li po polsku tylko miał wydać *Kazania obozowe o Bogarodzicy, o ś. Jacku, Janie Kantym, Nagrobek Osmanowi Cesarzowi tureckiemu* (? przywodzi podług Siarczyńskiego Jocher II. 439. ja nie czytałem). W przedmowie do Punktów mówi: „że gdy litewskiego języka ku pozyskaniu dusz barzo potrzebnego w księgach jest przyskępiey, przedsięwziął przeto punkty kazań po litewsku ułożyć, polszczyzną ie wykładaiąc.“ Polszczyzna ta, iak sam powiada: „nie owseki (nie zewszystkiem) przebrana iest i gładka, a litewskie pismo nie wydrukowane z akcentami, dla braku stosownych czcionek.“ Oświadcza nakoniec Ksiądz Szyrwid, że tylko na kilkanaście niedziel wydał punkta, a to dla niesposobnego zdrowia, które kazało mu pracę swoję miarkować, i później rzecz tę uzupełnić. Czego, o ile mi wiadomo, nie dopełnił.

— **Ks. Bartłomiej Wieczorkowski** zostawił *Kazanie na pogrzebie Anny Grabianki z Wierbna Ciswicki Kasztelanki srzemski, w Poznaniu w drukarni Jana Wolraba* 1629. (w Załusk.). Na przypisaniu go ojcu zmarłéj, podpisał się: „Pleban rydzyński.“

— **Białobrzeski Zygmunt**, „student sławney akademiey krakowskiey,“ wydał łacińskiem pismem w sześciu ćwiartkach *w Krak. u Mac. Andrzejowcz.* „*Kolędę abo Winszowanie na Rok P.* 1629., przypisaną Hieron. Białobrzeskiemu Wojskiemu Radomskiemu, i Nikodimowi swym

(1). Gdzieindziéj rozważy się ta litewszczyzna.

mościwym panom y bratom. Kończy swą lichą ramotę (znajdującą się w bibl. okręgu) wierszami temi:

Niechayże to Dzieciątko Domowi waszemu,
Naswiętszą poda rękę błogosławiąc iemu.
Niechay stołki godności w ręce wasze daje,
A starożytną sławę pędzi w cudze kraie.

— **Ks. Jerzy Godziszewiusz** na tytule kazania: *Na pogrzebie P. Anny z Czarnkowa Przyiemskiey, Woiewodziney Inowłocławskiey, w Poznaniu* 1629. (Wrocł. Un.) mianego, podpisał się: „Prowincyałem zakonu ś. Franciszka Oyców Bernardynów we Wielko-Polsce.“ Przywodzi w lichém kazaniu tém pisarzy greckich i łacińskich.

— **Ks. Cypryan Chrząstowski**, Kapłan zgromadzenia Ojców Bernardynów i kaznodzieja lubelski, powiedział liche *Kazanie przy oddaniu ostatniey posługi Andrzeiowi z Drzewice Drzewieckiemu*, które wydrukował *w Poznaniu* 1629. (w Zał.). Tu i owdzie umieścił rysy opisujące ówczesnych ludzi przymioty. O Stanisławie Ciołku Wojewodzicu mazowieckim mówi: „że gdy ieszcze był wyrostkiem, dwoch chłopców na dłoniach swych nosił, surowe drzewo gdy ścisnął rękami, woda z niego ciekła, mieczów dwanaście razem za końce ująwszy podniósł, i daru tego przyrodzenia używał dla dobra oyczyzny, bijąc się z poganami.“

— **Jan hr. Ostrorog** jest według tego com gdzieindziéj (Polska I. 332.) powiedział autorem poematu *Judith*, który Pan Wiszniewski VII. 133. Rafałowi Leszczyńskiemu przypisuje. Lecz wiersz o którym mówi snadź inszy jest, przypuściwszy to, że P. Wiszniewski datę jego pod rokiem 1629. położył dobrze. Zauważam ieszcze, że dziełka *o psiech gonczych w Krakowie* 1608. ogłoszonego (które

znam z przedruku tylko przez P. Kraszewskiego w Pomnikach jego w Warsz. 1843. wydanych) jest autorem, że go snadź sam wydał, (aczkolwiek niby przez obcą osobę wydane przypisać sobie kazał,) i że właśnie dziełko to jest wyjątkiem z obszerniejszego, które następnie pod tytułem: *myslistwo z ogary*, w Krakowie 1618. drukiem ogłosił.

R. 1630. Ks. Adryan Bratkowic. Ksiądz Jan Ewangelista Paytowicz, Franciszkan Konwentuał kaznodzieja krakowski, rozpoczął pod wpływem Samuela Gołuchowskiego Rotmistrza królewskiego dziełko teologiczne, lecz go nie skończył. Dopełnił je, jak sam o tém w przedmowie powiada, Adryan Bratkowic, nauk i pisma ś. Doktor, tegoż zakonu Kapłan, i po dwakroć w jednymże roku, kosztem rzeczonego Gołuchowskiego wydał, pod tytułem: *Controwersia abo sporka, o dwu artykułach wiary katholickiey. To iest: o wzywaniu świętych, y o pożywaniu Eucharistyey świętey pod iedną osobą: naprzeciwko wszytkim utraquistom, w Krakowie* 1630. *r.* (Warsz.). Wydanie drugie tylko się tytułem od pierwszego nieco odmiennym różni, a z resztą zupełnie podobne mu jest, z téj samej nawet drukarni i tegoż samego roku wyszedłszy. Jest jeszcze jedno dziełko Adryana Bratkowica, pod tytułem: *Rozmowa duchowna y nabożne uważanie o siedmi słowach Pana Jezusowych na krzyżu wyrzeczonych, w Krak.* 1633. (Warsz., Joch. III. 6. w skróceniu przywodzi). Jest-to Kazanie które, jak sam na tytule dzieła mówi: „zostało do druku podane, gwoli arcybractwu męki pańskiey u Oycow Franciszkanów założonemu od ś. pamięci J. M. Księdza Marcina Szyszkowskiego Biskupa krakowskiego.“ Na niém

podpisał się Bratkowic jako pisma ś. Doktor, Regent krakowski Braci-Mnieyszych, konwentuałów Franciszka ś. nazwanych zakonnik, i Prefekt arcybractwa męki pańskiey. Kazanie to pełne jest subtelności metafizycznych. Trzecie na koniec jegoż pisemko *Rozmyslania duchowne*, przytacza Jocher III. 6. Ja nie znam.

— Henryk Chełchowski. Z ostatniego dopiero dziełka, które wydał pod napisem: *Bog Oczłowieczony, podrożnym piorem X. Henryka z Rudk Chełchowskiego Prob. y Archipr. Grudziądzkiego, Rozentalskiego Pl. Sekr. J. K. M. Wystawiony Roku Pansk.* 1644. *d.* 28. *Grud. Y w Łucku Mecaenasowi praesentowany, a w Warsz. w Druk. Piotra Elerta J. K. M. Typographa*, 23. *Lutego roku* 1645. *światu pokazany*, widać kim był Chełchowski, co (w porównaniu z pierwszym jego poetycznym utworem r. 1630. wydanym) pod tytułem *Gwar leśny*, rzuca cień na charakter męża tego kapłański. Ostatnie to dziełko przypisane Hieriemiemu Michałowi Korybutowi, Księciu na Wisniowcu i Łubniach, zaczyna się:

Gość z gornych krain na niskie Tryony,
Zstępuie w Pałac dawno ulubiony.
Boski Maiestat opuszczaiąc w Niebie;
Harbarg (1) człowiecze stanowi u ciebie.

Pierwsze (*Gwar leśny*) jest prostém przekopiowaniem, jak pokazuje ten z niego ustęp:

Jagnięta miłe moie, młode iagniąteczka.
Rozkosznaście wy moia y luba trzodeczka:
Jedzcie ten brzost zielony gryźcie młode listki,
A dla wilka od trzody nie biegaycie wszystki.

(1) Niemieckie *Herberge*.

Y ty wstań iedz z drugiemi srokata owieczko,
Oto przyszło do ciebie ssać twe iagniąteczko.
Day mu mleczka twoyci to baraś, twoie dziecie,
Wstańże owieczko, oto przyległaś to kwiecie.

Niekiedy swawola i tłuste żarty uderzają w tem pieniu, a mianowicie też w piątym gwarze. Do lepszych wierszy Chełchowskiego należy, przez żadnego z bibliografów nie wspomniona, *Łodz Opalinska w ktorey Rotman y Sternik z Dziewięciu Bogiń, Wesoły Hymen Nowozlubnym Małzonkom P. Krzysztophowi ze Bnina Opalinskiemu i Pannie Theressie Konstancity z Czarnkowa Czarnkowskiey radosnie wyspiewuią parnaskim Henryka Chelchowskiego toporem uciosana. w Thoruniu u Franc. Schnellboltsa Roku P.* 1634. *dnia.* 18. *Maja.* W ćwiartce, ekzemplarz, (miałem go od ś. p. Ignacego Rzońcy urzędnika Emeryta w Warszawie, zdefektowany, dochodzi do znaku drukarskiego *D. 3.*) z tytułem i przypisaniem nowoślubnym małżonkom, wynosi ćwiartek 13), gdzie śpiewają rotman i Muzy na chwałę nowozaślubionych. W przypisaniu atoli lepiej się niż w samym wyraził wierszu. Szczególniej początek tegoż przypisania nader jest piękny. Spiewa tak:

Kiedy łąki, zieloną farbę na się brały;
A po rozkwitłych gaiach ptaszęta spiewały:
Wyszedłem (*tak*), ich wdzięcznością, z domu wywiedziony,
Bym nie co uweselił smysł, pracą zcieńczony.
Przyjdę nad przezroczyste Rzek szumiących wody,
Z ktorych dopiero śliskie pościekały lody:
Aż usłyszę grzmot wioseł, z przedźwiwnym spiewaniem.

Wydał też *w Lublinie w druk. Pawła Konrada, Roku Pańsk.* 1635. *d.* 9. *Maia Poprzysiężony pokoy Moskwie z Polakami od Władysława IV. Polsk. i Szwedzk. Krola.*

który Janowi Karolowi Tarłowi zwolenskiemu i t. d. Staroście, Dworzaninowi Jego K. Mci przypisał. Nie ma w sobie nic uwagi godnego ta bazgranina. Wierszem lichym napisana jest również *Wieść z Moskwy prawdziwa, krotkim rymem wyprowadzona*, którą *Roku Pansk. w Toruniu* 1634. wydał (*apud Francisc. Schnellboltz*, ćwiartek nieliczbowanych kilkanaście, ostatni znak druku *E. 2.* Korn.), przypisawszy ją Samuelowi Nadolskiemu Kapitanowi Króla na pruskich praesydyach generalnemu Starogardzkiemu Staroście, a w której opisuje wyprawę do Moskwy Króla Władysława IV., w końcu Goworysiowi (zoilowi) temi przymówiwszy słowy:

„Dosyć co prawda: tobie iesli malo,
Nie zayrze, mow, byc gardlo sie spukalo.“

Widać że Niemiec drukował i korrekturę druku trzymał.

Lepsze, a przynajmniéj gładsze, są wiersze, które pod tytułem: *Uciecha bogin parnaskich Roku* 1630. wydał *w Krak. u Macieja Andrzejowczyka* (w 4ce, czytałem w Dzik.). Na przykład przytaczam ich początek:

Słyszysz, słowik po lesie buynym wdziecznie spiewa,
Widzisz, Phoebus ozdobne pagorki rozgrzewa.
Patrzysz ano zielony list po zyznym drzewie.
Wiewa sie od wolnego wiatru. A to krzewie
Puszcza młode gałązki, wrobl w sosni chroboce,
Niedoyrzałe po sadach chwicią się owoce.
Postoywać tu Apollo, a z ptaszęty tymy.
Usiłuywa pracować, piosnki łagodnymi.

— **Adam Makowski.** Oprócz dzieł (w Polsce I. 308. nstpn.) wspomnionych i ocenionych, wydał Makowski: *Postne nabozenstwo, dla ludzi nabożnych, krotko y pro-*

sto spisane; Ku więtszey czci y chwale Bożey. Za dozwoleniem Starszych, y Urzędu Duchownego. w Krakowie w druk. Andrz. Piotrkowczyka Typogr. J. K. M. r. 1630. Broszura w 8ce, ostatni znak druku *B. 3.* mająca, którą w Korn. czytałem. Na przypisaniu jéj „z Krakowa z domu Soc. Jes. u ś. Barbary, Paniey Annie z Ruśća Lubomirskiey Kasztellance woynickiey, dobczyckiey etc. etc. Starościney," podpisał się: „X. Adam Makowski, Soc. Jesu." Tytuł wskazuje treść pisma. Sobolewski u Jochera III. 109. przytacza *Wzywanie do modlitwy codzienney*, a Siarczyński u tegoż Kazanie pod tytułem: *Kwiat pobożności, Ofiara oddana na dwoch gorach wydatnych*, tudzież Modlitewnik mający napis: *Radość święta wieczna* 1621. roku; lecz może w tém omyłka jest, i zdaje się że Siarczyński wziął jedno za drugie, nie zbadawszy istoty rzeczy (1). Według Czackiego dz. III. 64. pisał przeciwko Zbrożkowi (który utrzymywał, że dziesięcina snopowa musi być koniecznie na pieniężną zamieniona,) *Odpowiedz na kartelusz o Kompozytach za prawem Boskim.*

— **Marcin Anioł.** Istnieje jego wiersz (nie znał go Juszyński) pod tytułem: *Rzym stary wykonterfetowany Roku Pansk.* 1630. *we Lwowie* (w 4ce, znak druku *B.* 2. Sien.), w którym czelniejsze przedmioty miasta Rzymu opisane są, bez żadnéj rzeczy znajomości, bez smaku i najmniejszéj do poezyi zdatności. Początek ich jest:

Poczinam, ale większą nad swe siły sprawę,
Rzimskiego miasta zacną opisować sławę.

— **Mikołaj Oborski.** Wyszła przez niego: *Relacya abo krotkie opisanie Cudow niektorych B. Stanisława*

(1) Porów. Joch. III. 6. 30. 549. Polska I. 313.

Kostki S. J. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowcz. 1630. *r.* którą w Dzikowie czytałem.

— **Stanisław Olkowski.** Jego jest: *Trąba Woienna na Pobudkę do Sławy Męznym Bohatyrom Sauromatskim. Ku Chętnieyszey Obronie Oyczyzny przeciwko nieprzyiacielowi Koronnemu Przez Stanisława Olkowskiego In Art. Typ. Absol. Stud. Wydrukowana roku* 1630. Cwiartek cztery (czytałem w bibliotece zakładu Ossolińskich). Na odwrotnéj stronicy tytułu drzeworyt, wystawiający dwu Aniołów podtrzymujących miecz, mający u góry napis *obrona*. Ostatnia stronica przedstawia drzeworyt na którym chorągiew, a pod nią napis ten:

Pod chorągiew Oyczystą, zwłaszcza kto ochoczy,
Szkodzie wczas zabiegaiąc niechay bitwę toczy,
Tempestive obstandum: pomniąc na te słowa,
Trudno chwytać za ogon gdy się umknie głowa.
Uważże to u siebie, Cny Polski narodzie,
A niech o nas nie mowią: mądry Lach po szkodzie.

W lichéj ramocie téj widać niewolnicze naśladowanie tego rodzaju wierszy Klonowicza (w Pozarze), Stryjkowskiego, i innych.

— **Waleryan Piątkowski**, autor wiersza pod tytułem: *Triumph Anyelski Na chwalebne Przebłogosławioney Panny Mariey, wielkiey nieba y ziemie Cesarzowey Wniebowzięcie. Opisany przez Waleryana Piątkowskiego. w Krak. w druk. Mac. Andrzeiowczyka B. P.* 1630. Na dziewięciu ćwiartkach (które w bibl. zakład. Ossol. czytałem) wyśpiewują Apolo i Muzy w trzech ustępach (chórami nazwał je autor) pochwały Bogarodzice. Annie Cecylii Trzcińskiéj Ksieni stajniąteckiéj przypisał swą ramotę. Jest też:

Processia ktora sie zwykła w Niedzielę Kwietną w Kościele Powszechnym Katolickim odprawować, na Pamiątkę Wiazdu Jezusa Chrystusa Pana naszego do Jeruzalem. W Krak. u Dziedzicow Macieia Jendrzeiowczyka Roku P. 1645. W ośmiu ćwiartkach (czytałem je w bibl. zakładu Ossol.) przypisanych „Burmistrzowi z przezacną radą stołecznego miasta Krakowa od Waleryana Piątkowskiego," wyśpiewano we wstępie i ustępach łacińskie mających napisy, wjazd Chrystusa do Jerozolimy w niedzielę Kwietnią. Poezyi nie masz w tych wierszach.

— **Michał Brokard Melecius**, zakonu karmelitańskiego jasielskiego Przeor, przełożył z pism Bernata Klarewaleńskiego Opata: *Sposób mądrego y dobrego życia na świecie.* „Dla prostych y wiernych zakonników, a osobliwie zakonnic" i ogłosił drukiem *w Krak. u Franc. Cezarego* 1630. (w ćwiartce, stronic 201., przypis Zuzannie z Troszkow Brodeckiey Starościney Jasielskiey). Czystą polszczyzną oznacza się przekład.

— **Ks. Waleryan Adryanowic**, czyli **Andrzejowic**, (tak się bowiem podpisywał na dziełkach swoich,) żył w Stołpcach na Litwie jako Kapłan zakonu kaznodziejskiego. Powiedział *Kazanie na pogrzebie Dadziboga Władysława Słuszki Kasztelanica zmoydzkiego*, i po dwa kroć wydał. Raz je roku 1630., w którym Władysław Królewic obrany Carem moskiewskim, Aleksandrowi Słuszce krewnemu zmarłego, *z Warszawy* 1630. przypisał (dwie przedostatnie ćwiartki oznaczone są tu literą *G, ij.*); drugi raz *we Lwowie* 1631. i to wydanie ze Stołpców tegoż r. na d. 8. Października sam kaznodzieja temuż Aleksandrowi i Zofii Konstanc. Zienowiczownie Kasztelance zmudzkiéj ofiaro-

wał (przedostatnia ćwiartka oznaczona jest literą *Z.*). Dosyć czystą polszczyzną napisano to kazanie.

R. 1631. Ks. Petroniusz Kamienski, Lektor pisma ś. Przeor i Koznodzieja klasztoru Dominikanów w Wilnie, powiedział *Kazanie na pogrzebie Elzbiety Chaleckiey z Chalca* (zamężnéj) *Stephanowey Siesickiey*, które (czytałem w Zał.) wydrukował w Wilnie 1631. r., mężowi nieboszczki przypisawszy je. W lat kilkanaście późniéj wydał bez oznaczenia miejsca *Kazanie na pogrzebie Jana Alfonsa Lackiego r.* 1647. (w Dzik. czytałem).

— **Tomasz Elzanowski** Kapłan zgromadzenia Jezusowego, wydał we Lwowie u Jana Szeligi 1631. (u Joch. II. 246. jest mylnie przywiedziony tytuł) broszurę z siedmnastu ćwiartek złożoną, pod tytułem: *Niewiara schismatykow polskich*, którą Mikołajowi Potockiemu Jenerałowi podolskiemu przypisał. Dowodzi w niéj (dowodu żadnego nie pokładając) „że żaden Schismatyk naszyniec, żaden Heretyk, tak Ormianin, iako Rusin, Kalwin, Luter etc. nie wierzy taiemnice *(tak)* troyce przenaświętszey, y owszem żadnego Artykułu wiary Swiętey nie przyznaje.“

— **Krzysztof Radziwił** Książe na Byrzach i Dubienkach, Hetman polny W. Księstwa Litewskiego, należy do małéj liczby mówców polskich świeckiego stanu. Jego *Mowa na pogrzebie Krzysztopha Sapiehi, Woiewodzica wilenskiego, Pisarza W. X. Lit. miana w Rożanie* 1631. *r*, i snadź tamże w następnym roku do druku podana, (czytałem ją w Korn.), ma wiele piękności krasomówczych. Kładę jéj początek: „Na tym smutnego Aktu dzisieyszego placu stanąwszy, zkądbym Mowę swoię zaczął, nie nayduię zgoła: Czy żałować mam straty zmarłego Siestrzeńca mego, którego cnemu ciału gwoli ten żałosny obchod po-

grzebowy, ta ostatnia posługa Chrześcianska odprawuie się? czy utrapionego, a z większych wszitkich pociech swoich połowice, y z ostatney niemal starości podpory wyzutego Rodzica cieszic? czy też tey klęski, ktorą strapiona Oyczyzna w tak wiele cnich Sinow swoich, w tak krotkim czasie osierocona cierpi, opłakiwać?“

— **Daniel Otrębosz** wydał w Krakowie 1631. wiersz pod tytułem: *Affekt radośny na dzień szczodry Książętom na Zasławiu*, (Warsz.), na którym się podpisał: „nauk wyzwolonych Mistrz y Philosophiey Doktor.“ W przedmowie do Książąt prawi, „że z powinności którą ma ku przezacnemu ich domowi, wiersz ten napisał.“ W nim, odzywając się do Akademi krakowskiéj, tak mówi:

Cna matko, która nad urodzenie
Wielkie od cnoty masz zalecenie,
Oto Bóg. który nieba zbudował,
I wszystko rodną ziemię fundował,
Filary w których wszystkie sztuki swe wyprawił,
Z domu zacnegn wzięte, w domu twym postawił.

Bo w akademii krakowskiéj raczyli pobierać nauki młodzi Książęta, których z tego powodu wychwala poeta, wierszem dosyć lichym. Zastanowiły mnie używane w nim wyrazy zastarzałe, jako to: *zapad*, dziś jeszcze u Słowian wszystkich, Polaków wyjąwszy, *zachód słońca* oznaczający.

R. 1632. Jan Grodwagner, wydał r. 1632., bez wyrażenia miejsca druku, pisemko (w 4ce, czytałem w Gdańsku) pod tytułem: *Discurs o cenie pieniedzy* (tak) *terazniey-szey. Y o niektorych skutkach iey. Przydane teraz nowo medium abo sposob zniżenia Ceny pieniędzy bez szkody*

każdego; *co gdy się zachowa, choćby pieniądze oraz iako bydź ma spadły, niktby przedsię na nich nic nie utracił*, który wskazuje na treść samegoż pisemka. Pod względem wewnętrznych kraju dziejów, ważna jest ta broszura. Z niéj widać, mówi Czacki (1), że sejm niedowierzał Królowi co do bicia monety w należytéj stopie, że ją tenże bijał w stopie niższéj. Widać i to, że ówczesna Europa osobne wyrabiała towary dla zbytkującéj Polski, których sama nie używała u siebie.

— **Grzegorz Ostroski**, „Student sławney akademii krakowskiey," wiersze swe, *Wzor cnot poboznych szlacheckich Jana Frąckowica mieszczanina krakowsk. za kolędę ofiarował*, wytłoczywszy je w Krakowie u Marcina Filipowskiego 1632. (ćwiartek sześć, w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Nie było co dawać, lichotę taką!

— **Prokop Wereszczaka** jest autorem wiersza pod tytułem: *Herkules abo Zdrowa Rada y wczesna przestroga wspaniałey Słowiańskiey Młodzi. Przez Prokopa Wereszczakę, Studenta akademiey krakowskiey napisana. W Krakowie. Imprimatur Sebastianus Nucerinus. W Drukarni Marcina Filipowskiego, Roku* 1632. Broszura wraz z tytułem z ośmiu złożona ćwiartek. Przypisał ją autor Janowi z Dąbrowice Firlejowi Wojewodzie krakowskiemu. Spiewa o tem rymopis, jak ród człowieczy zepsuł się przez rozpustę, i jak żałując Bóg tego że człowieka stworzył, chciał całe plemię ludzkie wygubić, gdy oto niebianie zatrwożeni tem co nastąpić miało, padłszy na kolana, błagali go o litość. Mianowicie Alcydes (*tak*) orędował przed Bogiem. Znalazłszy dobre posłu-

(1) Dz. I. 165. w przyp. 248.

chanie, przedstawia młodzieży co sam czynił za żywota, zanim został do nieba wzięty, i uczy ją, jak ma w swoje wstępować ślady, ćwiczyć się w cnotach i męztwie, a wzgardzić sprosnością i lenistwem. Dzika myśl! a dziksza jeszcze wyrażająca ją mowa. Jest to naśladowanie Herkulesa Miaskowskiego. Autor nie będąc rodowitym synem Korony, sadzi prowincyonalizmami litewskiemi, i powód tego tłómaczy w zamknięciu dziełka mówiąc:

Niedziwuy sie ieślibym czym doskonałemu,
Nie wygodził iak trzeba Rymowi Polskiemu:
Dnieprowe krwawe Muzy to wszytko sprawili, (*tak*)
Że wdzięcznych Roxolańskich mow mnie nauczyli.

— **Ks. Jacynt Mijakowski** Kapłan zakonu kaznodziejskiego i Przeor tegoż zakonu u ś. Troyce w Krakowie, naprzód urząd kaznodziei trybunalskiego w Lublinie, następnie takiż sam u fary w Krakowie sprawował. Najlepsze jego kazania (znajdują się w Warszawie) są:

Kokosz wprzod P.P. Krakowianom w kazaniu za kolędę dana; potym nowemu stadłu P. Janowi Mikołaiowi z Żurowa Danielowicowi, Podskarbiemu Wielkiemu koronnemu, z P. Zophią z Tęczyna na gospodarstwo po smigurście drukiem ofiarowana, w Krak. 1638. Siarczyński rok 1613. kazaniu temu naznacza, snadź dla tego, że je może w ten czas powiedział Mijakowski.

Interregnum albo sieroctwo osierociałey koronie polskiey po śmierci Zygmunta III. w kazaniu na wizerunk podane, a potym drukiem nieco rozszerzone, w Lublinie w drukarni Pawła Konrada, 1632.

Kazanie pierwsze w komiczno-poważnym układzie zrobione, należy do osobliwości naszéj wymowy kaznodziejskiej.

Ksiądz Mijakowski w układzie tego kazania oczywiście naśladował Fabiana Birkowskiego, który *Jozuego* dał za kolędę stanom rzeczypospolitej: wszakże przewyższył go pod wszelakim względem. W przemowie do PP, Danielowicow mówi on: „Przedsięwzięty moy zamysł tęż kokoszkę pismem swiętym, y roznymi naukami utuczoną, ktorąm na Wesele mego Mciwego Państwa gotował po Smigurście, tak tobie M. P. Podskarbi, iako też młodey Gospodyni twoiey na gospodarstwo niesie. Nie dziwuy się że tak lichego Ptaka po Smigurście niosę, gdyż w nim Hieroglifik pobożnej szczodrobliwości twoiey widzisz na oko, ktory aby był okazalszy, wystawiam ci Kokosz, co od zniesionego iaia odchodzi, mówi: *Et propria alteri relinquo.* czym ukazać chcę, że szczodrobliwa Wielmożność Wasza, zawsze umiała *ex propriis linquere.*“ W samem zaś kazaniu odzywa się następnie do słuchaczów w te słowa: „Pana Boga prośmy, aby nas przez tę godzineczkę za kurczątka pod skrzydła łaski swoiey niebieskiey przyiął: bo inaczey ona drapieżna Kania, z kraiów piekielnych, y mnie do mowienia, y wam do słuchania przeszkadzać będzie.“ To rzekłszy przynosi za kolędę kokosz różnym stanom: kapłanom, szlachcie, Burmistrzowi i Raycom krakowskim, Akademikom czyli Professorom, młodym paniętom i Studentom, mieszczanom, paniom zamężnym, wdowom, a na koniec pannom, stosownie do każdego stanu przemówiwszy. Do Kapłanow tak mówi: „grzebiąc (kokosz) nie ku sobie, ale wszystko za się odpycha, zarowno barłog z posiadem, czyste ziarno z pszenicą za się odmiatywa, y iakoby w niczym smaku nie miała, iako się iey nic nie podobało, ku sobie nigdy, a od siebie zawszə odrzuca. Podobno to Kapłanom na przykład, takiego obyczaiu nie-

mych kokoszek natura nauczyła: abowiem między wielą cnot ktore Kapłana zdobią, y ta nieposlednia, kiedy marności tych świeckich nie lubi, kiedy w tym nie korzysta co sobie świat smakuie, kiedy od siebie odrzuca roskoszy, stroie, bogactwa, dostatki.“ Do szlachty w te odzywa się słowa: „krew Szlachecka w Koronie Polskiey, naywyzsze trzyma mieysce. Ale Panowie moi, trzeba przy tey grzędzie cnoty kokoszey: bo kiedy cię natura y urodzenie wysoko posadziło, a ty ieszcze nad to chcesz nos wyżey nosić niż gębę, każdego sobie lekce ważysz, kontemnuiesz, bałtą grozisz, zniewazasz, wszystkich, ni (*niby*) twoy kogut, w nocy inkomoduiesz: kiedy się to przed tobą żaden wysiedzieć nie może, ani Kupiec w sklepie, ani Mieszczanin w kamienicy, ani ubogi chłopek w chałupie: Ach nie pomału to szpeci twoię przystoyność Szlachecką.“ Do Burmistrza i Rayców mówi tak: „dziwna rzecz, wszystkiemi członkami, cokolwiek ich ma kokosz, uprzykrzyć się może kurczęciu, krom samych skrzydeł: Może się uprzykrzyć nogą, kiedy ie udepce: może się uprzykrzyć pazurem, kiedy ie drapnie: może się uprzykrzyć nosem, kiedy ie dziubnie y ukluie: może się uprzykrzyć żołądkiem y gardłem, kiedy przed nim pastwę poziobie: może się uprzykrzyć wrzaskiem, kiedy ie odwabia ztamtąd, gdzie się rado zabawiło; same tylko skrzydła nigdy się kurczęciu nie uprzykrzą. Czemu? Bo tam mu naylepiey: tam się niebożątko grzeie, gdzie zimno: tam drzymie, gdy mu się spać chce: tam w niebespieczeństwie ma refugium swoie: tam zpracowane odpoczywa. Co to iest, że Pan nasz, będąc Rządzcą y Panem świata, nie chciał po prostu nazwać się kokoszą: ale kokoszą ze skrzydłami, okrywaiącą kurczątka? Na to, aby przykładem iego, Przełożeni, Rządzcy, nie

tylko prywatnych Miast, ale y wszystkiego świata, stanęli Poddanym swoim za skrzydełka kokosze, nie byli im ciężcy y uprzykrzeni: ale okrywali w nieszczęściu, ratowali w niebespieczenstwie, w upadku dzwigali.“

Na koniec przynosząc Studentom po kolędzie: „kokoszkę z pypciem,“ tak do nich mówi: „Kiedy kokoszce pypeć urośnie, o iako iey z tym zle! iako iey z tym plugawo, wszytko parska, pryska, ieść nie może, chudnie, tak długo aż iey pypec zedrą. Boże moy, iesli kto sposobnieyszy do pypcia, iako Młodzieniaszek! A ieszcze im dwoiakie więc rady pypcie rosną: Jedne szkolne, drugie piekielne. Kiedy się owo młodzieniaszek imie wszetecznych słoweczek, iużesz zle około niego, pypeć na ięzyku piekielny: Kiedy się dziecię nauczy klimkiem rzucać, y to dyabelski pypeć: kiedy owo młodzieniaszek piosneczki lada iakie rad śpiewa, iużesz na ięzyku pypeć: kiedy też klnie, czarty wspomina, złorzeczy. A y to nie kokoszy, ale dyabelskie pypcie. Krom piekielnych, cierpią też więc y szkolne pypcie młodzieniaszkowie. Wiecie które? *Sollecismus* (1), *Barbarismus*, *Polonismus*: złe to pypcie w szkole, plugawa przywara. A matko Boża, toć to z takim pypciem sprosnie w mowie! plugawo w kompositcyey! toć się o to nieboszczyk Korneliusz gniewał! Wiedział abowiem iak młodzieniaszkom szkodliwa ta, co ie zaraża tak złemi pypciami, *negligentia*; po naszemu niedbalstwo.“

W kazaniu drugiem, któremu dał napis „Interregnum,“ tak mówi o polskim orle: „Powypadały piora z tych skrzy-

(1) Sam kaznodzieja dostał snadź pypcia, bo nie wiedział że się powinno pisać *soloecismus*, niekiedy *solicismus*.

deł, wypierzył się ten Orzeł, co przedtym prędko gonił, teraz prędko ucieka, nie tylko z obcych, ale y z swych włości; co przedtym śmiele łowił, teraz obłow traci; co przedtym cudze gniazda nawiedzał, teraz swoich obronić nie może; przedtym nie bał się y łakomych Sępow, a teraz z niego lada ptastwo po piorku skubie. Zaiąc się przedtym nie nawiiał na oczy iego, a teraz go gorszy zaiąca Tatarzyn goni.“

Kazanie *na dzień ś. Szczepana*, wydane *w Krakowie* 1638. r. przywodzi Jocher II. 412. Wiele inszych przytoczył Siarczyński, których nie znam. Znam zaś kazanie wydane pod napisem: *Znaczna w cnotę matrona Anna z Rusca Lubomirska Hrabina na Wisniczu, w Krakowie* 1639. (w Załusk.) które w kilkanaście przypisań opatrzył, ofiarowawszy je z osobna każdemu z członków zmarłej Hrabini, „a to dla tego (jak sam mówi w przemowie do Czytelnika po owych przypisaniach umieszczonej), aby potomny wiek nie tylko z cnot, ktore w tym kazaniszczku (*tak*) móim czytać będziesz, ale y z Potomstwa zacnego uznał, co to za Matrona była.“ Samo kazanie liche jest i lichy styl polski, ustawicznie łacińskiemi makaronizmami łatany. Najlepszy ustęp w nim zdał mi się być ten: „według dobrey Polityki, ta iest białogłowa w Oyczyznie znamienita, która faecunditate et pia educatione, takie potomstwo zostawuie, co to y konia w boiu, i stołek w Pokoiu godnie osieść potrafi: ktore y szable w potrzebie, y głowy w radzie zażyć może y umie.“ Lichsze jest od niego kazanie, bo pełne łacińskich makaronizmów, które wydał pod napisem: *Szczęśliwy w zakonie dominikańskim Marnotrawca Tomasz z Aquina, w Krak.* 1643. Tejże saméj wartości jest *Kazanie po smierci Margrabini Helżbiety Mysz-*

kowskiéj tamże 1644. wydane (posiada J. Lissner w Poznaniu).

— **Ks. Wawrzyniec Prus**, Bernardyn, w zakonie swojem Definitor i Kaznodzieja, powiedział dwie pogrzebowe mowy: *Kazanie na pogrzebie Alexandra Kolęckiego z Małych Kolnik*;—*Senator w Mikołaju Hlebowiczu na Dąbrownie Kasztelanie wileńskim, onikszтyńskim, radoszkowskim etc. Staroście.* Obadwa wydał w Wilnie 1632. i 1633. roku (w bibliotece Załuski). Pierwsze przypisał zpowinowaconemu z nieboszczykiem Księdzu Jerzemu Tyszkiewiczowi, Suffraganowi i Archidyakonowi wileńskiemu: drugie Marcibelli żonie zmarłego. Pierwsze zasługuje na uwagę przez wyrażenia niektóre. O wojennych trudach nieboszczyka mówiąc, tak się odzywa: „słuchał dum wojennych mile w Inflanciech, zachciało mu się też słyszeć dum Bojarów dumnych moskiewskich. Jedna mu się tam tylko duma w Moskwie nie podobała, nie między Moskwą, ale między swoiemi: dla czego, wolał ustąpić, y ziachać z woyska, a niż by miał niewdzięczney iedney tey dumy słuchać. Ona to duma, ktorą nie uważni żołnierze na szable przysięgaiąc złożyli, gdy Confaederatią poprzysiężoną podnieśli. Nie wdzięcznasz to duma, gdzie Orzeł na pierze, a Matka na dzieci narzekała.“

— **Ks. Zygmunt Komorowski**, „zakonu bernardyńskie-kaznodzieia generalski, Definitor prowincyey polskyey,“ wydał dziełko: *Declaracia zlotey Wolnosci isz sie z wolnoscią rożnego od staropolskiey Wiary nabożenstwa w Rzeczypospolitey dobrze sporządzoney zgodzic nie może. Leopoli in officina Joan. Szeligae* 1632. (Oprócz rejestru i przypisania Jakubowi Sobieskiemu, Krajczemu koronnemu, co dwie ćwiartek zawiera, reszta ma sygnaturę

A.— G. 3. czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Dowodzi autor, że tylko katolikom należy się wolność w Polsce, że sami wtedy tylko wolni będą, kiedy zrzucą z siebie jarzmo ustawy konfederacyjnéj z r. 1573., że protestantyzm wolności ich gotuje pęta, i t. p.

— **Ks. Mikołaj Dobrocieski** na dziele w Krakowie 1632. pod tytułem *Informacya o niektorych artykułach między duchownym a swietskim stanem*, po raz trzeci wydanem, (pierwsze wydał Sebast. Nucerin w Krak. u Andrz. Piotrkowczyka 1607., drugie wyszło tamże u Mac. Jędrzejowczyka 1620., trzecie jest owe: wszystkie są w ćwiartce, posiada je bibl. okręgu nauk.), podpisał się: „krakowski i sandomirski kanonik, oboyga prawa Doktór.“ Rozbiera w niem rzecz o dziesięcinach, już to w sposobie badawczym, już popularnie, przybrawszy wykład w formę dyalogu, i wystawiwszy jak Ziemianin, i jego Włodarz o Kompozycyey (układzie o dziesięciny) w roku 1582. zawartéj, rozprawiali. Mniema Jocher III. 293. nstpn. (którego ztąd cośmy wyżéj powiedzieli i co powiemy sprostuj), że dalszym tego pisma ciągiem jest ów *Dyalog o Compozycyey w Roku* 1582., który wyżéj przywiedliśmy. Zapomniał dodać, że ciągiem jest wszystkich trzech wydań.

— **Ks. Adam Opatowiusz** (Juszyński, a za nim Siarczyński pisze *Opatowczyk*,) Doktor pisma ś. Professor w akademii krakowskiéj i Dziekan, tudzież spowiednik zakonnic w klasztorze u ś. Andrzeja w Krakowie będących, wydał w ćwiartce u M. Jędrzejowczyka w Krakowie 1633. *Żywot i Cuda W. Salomei, Krolowey Galickiey*, który zebrał tak z rękopisów chowanych w rzeczonym klasztorze, tudzież w Starym Sączu, jako też z przywilejów innych

klasztorów, na koniec z kronikarzów polskich. Nic nam ważnego we względzie historycznym nie odkrywa to pismo.

Drugie dzieło Księdza Opatowiusza jest: *Żywot y cuda wielebnego Jana Kantego Doktora w pismie ś. y Professora Akademiey krakowskiey, w Krak.* 1632. r. (Naprzód po łacinie wyszło to dzieło, następnie ukazało się po polsku, lecz nierównie obszerniéj, o czém Jochera III. 434. porównaj), które wydał nakładem fundacyi Bartłomieja Nowodworskiego. Na tytule powiedział, że je zebrał z rękopisów wielkiego Kolegium (akademii krakowskiéj), i Kościoła ś. Anny, gdzie zwłoki Jana Kantego pochowano, tudzież z kroniki W. Macieja Miechowity i innych poważnych i wiarogodnych autorów. Dzieło to jest, mojem zdaniem, nie wielkiéj wagi. Daleko więcéj znaczy *Poseł zbawienia, panien zakonnych klasztoru swiętego Andrzeia, adwentowe nabożenstwa podawaiący. w Kra. w druk. Stanisł. Bertutowicza Roku P.* 1641. (czytałem to w Dzikowie, a dwa pierwsze dzieła w Warsz.), przypisany Annie Beacie Myszkowskiéj Ksieni rzeczonego klasztoru. Juszyński (u Joch. III. 125.) słusznie oddaje temu dziełu wielkie pochwały, licząc je do najlepszych pism ascetycznych po polsku wydanych. Głównie zajmuje się ono obszernym wykładem pozdrowienia Panny Maryi przez Anioła, i odpowiedzią daną mu przez nią na takowe. Jocher III. 432. przywodzi jeszcze (podług Siarczyńskiego) *Życie ś. Jacka*, którego nie znam.

— **Ks. Jan Dyonizy Mościnski** był ś. Teologii Lektorem i Kaznodzieją farnym krakowskim. Piotr Malczewski podał do druku w Krakowie 1632. liche jego *Kazanie na wtorą niedzielę postu, a chwalebne święto ś. Tomasza, Doktora Anyelskiego*, które i r. 1641. tamże wyszło. Oba-

dwa bibl. okręgu posiada. Do lepszych dzieł kaznodziejskich należy bezwątpienia ta praca.

— **Smogulecki Maciej** wspomniony od nas gdzieindziej (Polska I. 376.), uzyskał r. 1632. nowe czyli czwarte wydanie dzieła swojego, które po jego wyszło śmierci pod tytułem: *O exorbitancyach ktore w tym wieku niektorzy Jch Mość PP. świeccy nowi politycy Stanowi duchownemu zadaią zdanie zacney pamięci Macieia Smoguleckiego. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowczyka* 1632. roku w ćwiartce (jest w bibl. okręgu).

— **Jan Alxander Koreywa**, Student sławney akademiey krakowskiey (są słowa poety), napisał *Threnodyą abo łzy żalu na śmierć Krolestwa*, które wydał *w Krak.* 1632. (Warsz.), i przypisał je Kazimirzowi Leonowi Sapieże. Są to dwa treny, z powodu śmierci Zygmunta III. przez Polaków i zmarłego Króla małżonkę rozwodzone, wraz *z sielanką i pieśnią żałosnej ojczyzny*, których taż sama jest treść co i trenów. W pierwszym trenie, któremu dał napis: *Pan magnus mortuus est*, wychwala cnoty i dzieła Zygmunta, które wiecznie trwać miały w pamięci Polaków czyli, jak się wyraził:

Poki złoty Tytan, woz po niebie toczy,
A rozwite warkocze w ranney rosie moczy:
Poki cnego namiastek (1) pozny Lecha żyie,
A wysoki, głęboką Wisłę Krakow piie.

W drugim trenie opisując straszną wieść, która się z powodu śmierci Monarchy rozeszła, tak mówi:

Nie tak prędko wypada z cięciwy puszczona,
Siekąc powietrze strzała piory oprawiona,

(1) Następca.

Jako straszny słuch leci, a w boy zajuszone,
Zimnemi strachy karmi pułki potrwożone.

Daléj opisując skutki téj wieści, mówi, jak ona chmurę płaczów sprowadziła na polską krainę, i w téj mierze pięknego porównania używa:

Nie tak z mokrych obłoków ogromnie puszczony,
Strasznie rycząc wypada piorun nieścigniony:
Gdy wielkim grzmotem trzęsąc z gruntu twardą ziemię,
A strzały ognistemi straszy wszelkie plemię.

Sielanka Koreywy nie jest bez wdzięków. Nie wystawił on w niéj pastuszków rozmawiających, jak to uczynili poprzednicy jego, lecz wyprowadził na scenę dwu rybaków, którzy z powodu śmierci Króla rozwodzą żale, śpiewając na przemian pochwały zmarłego Monarchy.

W bibliotece uniwersytetu wrocławskiego czytałem: *Jo Tryumfalne na szczęśliwą koronacyą Władysława Zygmunta IV., w Krak.* 1633. które przypisał Korejwa Hieronimowi Franc. z Lezenic Gostomskiemu, Wojewodzicowi kaliskiemu.

— Grzegorz Lemka. Na jedynem swem dziełku które znam: *Traktacik y Discurs krotki. O Rzeczypospolitey, iey rożnych kształciech, postanowieniu, zacności, dostoieństwie, własności, zatrzymaniu y zachowaniu, zgubie y wykorzenieniu, w Lublinie u Pawła Konrada*, 1608. 1632. (Korn.) podpisał się J. D. (Juris Doctor) Prot. Apostol. y L. L. (Ławnik lubelski). Przypisał je Romanowi na Hoszczu Hoszczkiemu, Kasztelanowi kijowskiemu, włodzimirskiemu Staroście, Dzierżawcy wyszogrodzkiemu. Jestto wyciąg z polityki Arystotelesowéj (tu i owdzie są zachowane wyrażenia greckie, pismem greckiem oddane,)

zastosowanéj do wyobrażeń średniowiekowych. W rozdziale siodmym mówi o tem, „że dzieci z pokalanego łoża zrodzone, nie powinny być do urzędów przypuszczone.“

— **Marcin Jemielski**, nauk wyzwolonych i filozofii Bakałarz, wydał *w Krak. u Franc. Cezarego* 1632. wiersz nader lichy, pod tytułem: *Rosprawa Hymena na weselu Pawła Sieninskiego, Kasztelanica lubelskiego, z Helzbietą Hrabianką* (tak) *Tarnowską, Kasztelanką żarnowską* (w Zał.). Tenże wydał r. 1636. miejsca druku nie oznaczywszy, broszurę (czytałem ją w Dzikowie) pod napisem: *Iż tytuły cudzoziemskie przeciwne są prawu y szkodliwe Polszcze.*

R. 1633. **Ksiądz Andrzey Skibicki** był Kapłanem zgromadzenia Jezusowego w Lublinie, i tamże dwa kazania (są w Warsz.) wydał:

Namiot zacnemu ciału Xiązęcia Karola Koreckiego, Kasztelana Wołynskiego na wyprawę z Lublina do Korca roztoczony przed Jaśnie Wielmoznym Trybunałem koronnym. w Lublinie 1633.

Rycerz z namiotu, albo. kazanie na pogrzebie Xiążęcia Jana Karola Koreckiego, Kasztelana wołynskiego miane w Korcu. Tamże 1634.

Kazania te zasługują na uwagę, dla wysłowienia i układu. W pierwszém, mówiąc o życiu ludzkiem, tak się odzywa: „niestety, iż nie możemy żyć do upodobania swego, a bydlętom y niemym twarzom dogadzać musimy. Coby to nie radzi ludzie dłużey się tu w tym życiu pobawili: ale prozno; Smiertelność nasza spolna z bydlęty nie dopuści: Swiat ten Wielki domemli gō wielkim nazwiemy, Księgali; domem iest na wieczność zbudowanym, Księga iest na łancuchu uwiązana, mówi Bernard ś.; człowiek zaś lubo małym iest swiatem, tedy iednak w tey mierze z wiel-

kim swiatem nie ma proporciey, namiotem iest nie trwałym, a nie domem: ani księgą uwiązaną na łancuchu, ktoraby nie mogła być wyniesiona z biblioteki, ale iest listem z mieysca na mieysce posłanym, a na wierzchu nie raz napisano *cito, cito, cito.*" Pociesznie opowiada, jak raz ludzie prosili Jowisza o zdrowie, „żeby mogli nie chorując, przepędzać bieg życia swego aż do śmierci. Nie odmówił Jupiter: ale tak nieostrożnie sobie poczęli ludzie, że zdrowie wzięte od Jowisza wsadzali na osła. Jadąc tedy, na pokarmie przy iedney rzece, gdy się przesypiali, osła puściwszy na trawę, osieł poydzie pić do rzeki: niedopuści mu wąż, ażby mu to dał co nosił na sobie. Nie długo się targował osieł, iako osieł niewiedząc co ono brzemie stało, a ulżenia sobie życząc: złożył z siebie zdrowie, napił się: zkąd wąż ma to iż się odmładza, zwłocząc z siebie starą skorę. . . ." Przypisanie czyniąc kazania drugiego, mówi: „odrobiwszy ia przy świecy y po Xiężycu Namiot, życzyłem żeby raczey kto był inszy po Słońcu, szerokie y przestrone pole, wymownym ięzykiem y piorem otworzył Rycerzowi sławney pamięci X. J. M. Jana Karola Koreckiego. . . ." Po czém opisując rycerstwo nieboszczyka Księcia, przytacza owe wiersze z Matysa Strykowskiego:

Chłopi to prości byli a ludziom się zdali,
Koń pięknie osiadaiąc że z nich wyrastali.

W końcu kładzie wiersze swojego, jak się zdaje, układu na klejnot ś. p. Księcia.

— Jan Korlancz „Student akademii krakowskiéj" napisał nader lichy wiersz *na szczęśliwy akt weselny Szymona Szczerskiego i Helzbiety Łopadczonki* (tak) *Raj-*

czanki kroszeńskiéj, który *w Krak. u Aleks. Dymowskiego* wydrukować dał (wszystkiego sześć ćwiartek, w bibl. zakł. Ossol. czytałem).

— **Kazimirz Proczyński** wydał *w Krak. u Franciszka Cezarego* 1633. (ćwiartek sześć, czytałem w bibl. zakładu Ossol.) *Nympheia albo Godyniec na wesele Jana z Czermina Czerminskiego i Helzbiety z Gręboszowa Greboszowskiéj*. Wiersz ten jakkolwiek znośnie zaczął, lecz upadł z nim zupełnie w dalszym ciągu. Kładę jego początek:

Wsiaday Janie Czerminski na twoy koń kochany,
A tam poskocz ochotnie, gdzie promień rumiany
Nieomylney zaświecił Cyprydy koniecznie,
Y Tobie namilszego Przyiaciela wiecznie
Opatrzył:

Ten jeszcze ustęp zdał mi się uwagi godny. Mówi w nim:

Miłość Bogu samemu iest nayprzyiemnieysza,
Miłość ludziom w kłopotach naypożytecznieysza,
Miłość temi miarkuie żywiołami wszędzie,
Miłość swey uczciwości, swey ceny nabędzie
Gdzie się kolwiek w naysrozszych przypadkach nakloni,
Miłość tego okręgu niebieskiego broni,
Od cięszkiego upadu: a chociaż przodkuie
Ogień, iednak powietrza słabszego nie psuie.

Na wierszu tym podpisał się poeta: „Nauk wyzwolonych y Philosophiey Bakałarzem.“

— **Samuel Kalinowski**, podał do druku we Lwowie 1633. wiersz, pod tytułem: *Lutnia parnaskn Pallady dowcipem stroiona*, na wesele Izabeli z Husiatyna Kalinowskiéj Starościanki kamienieckiéj, z Janem Kazimirzem ze

Zmigrodu Stadnickim Wojewodzicem bełskim, (przedostatnia ćwiartka jest znakiem *C.* opatrzona. Ma tę broszurę biblioteka okręgu naukowego), który się zgoła niczem, prócz rażących błędów historycznych nie odznacza. W przypisanin swéj ramoty prozą zrobionem, prawi: „że Cynius ieden z Philozophow Stoicos zwanych, taczał się w beczce, gdy panowie Korynthu wyprawowali się przeciw nieprzyjaciołom," coś o Dyogenesie filozofie cynickim, i pobycie Aleksandra W. w Koryncie posłyszawszy.

— **Ks. Mikołaj Skarbimirz**, zakonu bernardyńskiego Kapłan, Definitor prowincyi polskiéj zgromadzeń tegoż zakonu, tudzież Gwardyan świeżo przez Zebrzydowskich założonego klasztoru Kalwaryjskiego pod Wadowicami, oprócz wspomnionéj już w Polsce IV. 128. *historyi miejsc swiętych hierozolimskich na gruncie Zebrzydowskim*, wydał dziełko, obchodowi miejsc tychże poświęcone, po łacinie naprzód w małym zakresie (*Viarum compassionis funeris et assumptionis B. M. propriis stationibus in montibus Calvariae Zebrzydoviensis distinctarum rememoratio*, *Cracov.* 1630. w 12ce, w bibl. kapituły wrocławskiéj czytałem) a następnie po polsku w zakresie większym skreśliwszy je pod tytułem: *Drogi troiakiey, spółcierpienia, pogrzebu y wniebowzięcia błogosławioney Panny Mariey nowa pamiątka*, na końcu stoi: *w Krak. w druk. Mac. Andrzeiowcz. Roku P.* 1633. (w 8ce, stronic 224. oprócz czterech kartek rejestru, Warsz.). Przypisał to dziełko „Annie z Rusca Lubomirskiey, Kasztelance woynickiey, dobrzyckiey Starościney" objąwszy niém rozmyślania, nauki, himny, modlitwy i koronki, napisane dla obchodzących stacye hierozolimskie na Kalwaryi.

— **Ks. Wojciech i Andrzej Dębołęccy** z Konoiad. Bieg

życia swego i powód pisywania dzieł, wyraził Ksiądz Wojciech na tytułach ich. Na piśmie które w jednym tylko sieniawskim całkowitym, a lwowskim (w zakł. Ossol.) uszkodzonym poznałem ekzemplarzu, i które dla tego przedrukowane zostało r. 1830. w P. . . . . (aczkolwiek nie wiernie, bo ówczesny Cenzor J. Kalasanty Szaniawski, dając dnia 23. Czerwca 1829. r. pozwolenie na przedruk, wyrzucić kazał jeden wyraz z pierwszego wiersza zwrotki trzeciéj summaryuszu rymowanego, w miejsce jego położywszy wyraz inny) pod tytułem: *Przewagi Elearow Polskich co ich niegdy Lisowczykami zwano. Ktore czynili w państwach cesarskich przeciwko Haeretykom za czasow niezwyciężonych Monarchow: Ferdynanda II. Cesarza Chrześcianskiego, y Zygmunta III. Krola Polskiego y Szwedzkiego etc. etc. w Leciech pańskich od* 1619. *aż do* 1623. *r., krotko na prędce zgromadzone,* podpisał się: *Ks. Woyc. Dembołęcki z Konoiad, Franciszkan, S. T. Bacc. y z rozkazania Ojca ś. Kapelan Lissowczykow.* Wyszło to pismo *w Poz. w druk. Jana Wolraba r.* 1623. (w 4ce, stron. 150. i dodatek). Przypisując swą pracę Adamowi Sandziwuiowi (*tak*) z Czarnkowa Czarnkowskiemu, Woiewodzie łenczyckiemu, powiedział: „że spisał ich (Lisowczykow) czyny odważne, acz niektóre pod niepewnemi czasy iako mogło bydź, po zgubieniu w górach Sląskich wiernego Diariuszu, z samey tylko pamięci zgromadził.“ Zkąd się przekonywamy, że jeżdżąc autor za wojskiem, spisywał dziennik wyprawy rycerzów którym kapelanował, że gdy takowy zgubił w przeprawie przez góry, nie mógł następnie napisać więcéj nad to, co w pamięci zachował. Wszelako i tak zajmujący obraz przedmiotu skreślił. Wy-

raziwszy na czele dzieła treść jego (ułożył ją wierszem). Treść znowu téjże treści w następującéj zamknął zwrotce, którą kładziemy całkowicie:

Położywszy Moskwę iako grad konopie,
Wołgę pomąciwszy, bieżą o swey kopie
Przez Dniestr, Ren y Dunay. Po wszystkiey Europie
Nikt się nie osiedział w nawiętszym okopie,
Padli iak snopie.

Słówko powiemy o sposobie jakim autor przedstawia opowiadane przez siebie dzieje. Ten jest, jak rzekliśmy, nader zajmujący. Opisując rabunki, jakich się niemieckie Ferdynanda II. Cesarza (u którego Lisowczyki służyli) wojsko dopuszczało, wyraża się tak: „Rzecz barzo stroyna była widzieć, (między wielą takich inszych) kiedy ieden Raytar dobrze ubrany, konewek, flaszek etc. koło siebie nawiązawszy, gęs z gąsiętami, ieszcze zieloniusienkiemi, do miasta zaganiając, z Pułkownikiem sie Elearskim, y kilka iego Rotmistrzow z miasta iadących, potkał: Drugi za nim cielę, kozę y owcę, koniowi u ogona iak charty na smyczy uwiązawszy, a pstrą koteczkę na ręku miasto zaiąca trzymaiąc, z łow się wracał. Trzeci zaś trochę opodal za nimi, swinię także u ogona koniowi uwiązawszy, z kotłem na głowie, o garcem mleka w lewey ręce, za nimi leniwo doganiając, wlokł freza rozdartą pierzyną na kształt sakiew naiukowanego; w ktorey pierzynie tak pospołu z pierzem, na iedney stronie widać było kilka połci słoniny y parę Indykow, a na drugiey, kobietę poimaną, z pierza się obieraiącą.“ Jest kilka przypisków ręką Czackiego zrobionych na ekzemplarzu który miałem pod ręką. W jednym mówi że *Eliar*, *Elear* znaczy to sa-

mo co bohatyr, i że obadwa są cudzoziemskiemi, (drugi wyraz miał z tatarskiego *Bahader* powstać. W drugim powiedział, że jak w wojskach, koronnym i Litewskim, byli Hetmani, Wielki i Polny, tak i w wojskach Zaporożskich *Sahajdaczny* czyli Saidaczny, i *Bunczukowy* a u Lisowczyków *Elear* (1).

Powróciwszy Dębołęcki z żołnierki, wszedł napowrót do klasztoru, a bawiąc tamże, napisał i wydał w Warszawie 1633. roku (ekzemplarz posiada biblioteka okręgu) dzieło pod tytułem: *Wywod iedynowłasnego panstwa swiata* (skróciłem tyt.), podpisawszy się na nim: „z Konoiad Franciszkan, Doktor Theologiey ś., a General Spolecznosci wykupowania Więzniow.“ Na tytule wyraził w krótkości treść całego pisma, utrzymując: „że nastarodawnieysze w Europie Krolestwo polskie, lubo scythyckie: samo tylko na świecie, ma prawdziwe Sukcessory Jadama, Setha, y Japheta; w panowaniu światu od Bogą w Raiu postanowionym: y że dla tego Polaki Sarmatami zowią. A gwoli temu y to się pokazuie, że ięzyk Słowieński pierwotny iest na świecie.“ Mówi daléj tamże: „Nie gań aż przeczytasz: Bo wydany iest za Pozwoleniem y Przywileiem Jeo Krolewskiey Mości: po przeyrzeniu na to wysadzonych Theologow y Historykow.“ W przypisaniu dzieła „narodom korony polskiej i wszem inszym słowiańskiego języka,“ oświadcza autor: „że ten sok Istoryey (są to jego słowa) ofiaruie na ulżenie bolu serca w dzisieyszym doczesnym

(1) Po węgiersku: *Elöl-járó* znaczy *przełożony, zwierzchnik,* ob. Bernolaka Lexic. t. 6. str. 60. Zresztą zważ różne zdania o wywodzie wyrazu, w rozprawie Maurycego hr. Dzieduszyckiego w bibl. zakł. Ossol. VI. 27. nstpn.

osłabieniu Korony Polskiey.“ Następnie prosi czytelników swoich: „ażeby się przyczynili do nowego Pana (właśnie wtedy wstąpił na tron polski Władysław IV.) o nakład na *Speculum Istoricum universalis Istoriae*, ktore światu łacinskim ięzykiem gotuie.“ Po czém przystąpiwszy do wykładu rzeczy, w rumel pomięszał wszystko: czyste zrzódła z mętnemi połączył, świadectwa dawnych dziejów z nowszych pisarzów opowiadaniami, (Jakoba Witryakusa, Krancyusza i Kromera,) na jednéj pokładł szali, i najdziwaczniejsze ztąd powyprowadzał wnioski. Całe to dzieło podobne będąc do marzeń człowieka leżącego w malignie, daje to przekonanie, że gdyby się był autor poprzednio zaopatrzył w zrzódła, byłby mógł zaiste coś porządnego napisać. Przełożeni zakonu, do którego Dębołęcki należał, mieli tak wielkie wyobrażenie o nauce swojego współbrata, że go od wszelkich uwolnili obowiązków klasztornych, byle miał czas dostateczny do wykończenia co rozpoczął. Czuł atoli sam nicość swéj pracy, i obawiał się, że go za nią połaje Zoil, do którego się w końcu odezwał w te słowa:

Gryś, przegryś podchwytuy, Gryzosławie miły,
A ieśli co znaydziesz: biy ze wszystkiey siły.
Jeno o to proszę: piorkiem, a pokim żyw:
Bo z grobuć odpisać: niesłychany to dziw.
Jednak ufam, będą y po moiey śmierci,
Prawdybrońscy, ktorych pioro łep ci zwierci.

Andrzéj Dębołęcki, (czy brat, czy krewny Wojciecha, powiedzieć nie umiem,) był rymopisem. Napisał wiersz pod tytułem: *Otucha na pogany, wszytkim potentatom Chrześciańskim. w Krakowie w drukarni Marcina Filipowskiego roku* 1595. (Wyszedł powtóre tamże *R. Pan-*

skiego 1637. obadwa wydania czytałem w Dzik.). Myśl do układu dziełka małéj nader objętości (składa się bowiem z ośmiu ćwiartek, rachując w to tytuł i przypisanie, do Krzysztofa z Solczey Soleckiego na Igołomiey, Czerniechowie i t. d. pana,) podał mu Strykowski, co poniekąd sam wyznaje, mówiąc do łaskawego Czytelnika:

Czytay Bracie łaskawy te Otuche moie,
A przyim to napomnienie za własną rzecz swoie.
Bo nie tuszę bym tu co nie do rzeczy pisał,
Ale to co mam z pisma, y com z drugich słyszał,

Zwraca mowę w tym wierszu (według wydania powtornego) do Ferdynanda III. Cesarza, Władysława IV. Króla polskiego, Filipa IV. Króla hiszpańskiego, Senatu rzeczypospolitéj weneckiej, Wielkiego Kniazia moskiewskiego, na koniec do całego chrześciańskiego rycerstwa, zachęcając, ażeby ogolną przeciwko Turkom podnieśli krucyatę, i wypędzili ich z Europy. W końcu dodał prozą przepowiednią Antoniego Torkwata z Feraryi, Filozofa, Medyka i Astrologa (jak się wyraził) sławnego, który r. 1480. przepowiedzieć miał Matyaszowi Korwinowi Królowi węgierskiemu, że roku 1638. lub 1640. osłabnie przez wewnętrzne niesnaski tureckie państwo, a zeszczętem upadnie w roku 1650. Nie ziściła się przepowiednia astrologa; płaski też wiersz Dębołęckiego nie zrobił żadnego wrażenia. Lepiéj się udała wróżba którą na kilka lat wprzód ogłosił wierszem pod tytułem: *Wrożbit boiu moskiewskiego roku* 1633. *w Toruniu apud Franciscum Schnellboltz* (czytałem w Załusk.), a przypisał go Jakubowi Weiherowi, Wojewodzicowi chełmskiemu. Opisał w tym wierszu przyszłe powodzenie w Moskwie Władysława IV.

pod czas boiu z Carem Michałem Fedorowiczem toczyć się mającego. Po napisaniu tych wierszy nie trudnił się więcej przepowiedniami, rymować atoli nie przestał, jak świadczy jego: *Rythm wesołowitaiący z powrotu w cudze kraie Stanisława y Alexandra z Sztemberku Kostkow Lipienskich Starościcow*, ktory *r.* 1638. wydrukował *w Lesznie u Daniela Vettera* (czytałem tamże).

Według Czackiego (dz. II. 38. 39.) miał Wojciech r. 1619. ogłosić drukiem kazanie o ś. Monice, i w niem upomnieć o to matki, czemu przed rokiem 17 — 18. córek swych za mąż wydawać nie chcą? gdy prawo kościelne i Papież pozwala na wcześniejsze śluby? W dodatku do dzieła Księcia Aleksandra Jabłonowskiego (o którym w dalszym ciągu tego pisma będzie) jest ślad, że i herbopisarzem był Dębołęcki, lecz który? nie powiedziano.

— **Mikołaj Spytek Ligenza** pisał się z Borku na Rzeszowie, był Kasztelanem sandomirskim. Wydał: *Votum ktore miał ore tenus w senacie in publico na Seymie pierwszym koronacyinym Władysława Zygmunta IV. Krak.* 1633. We dwa lata później dał znowu: *Votum na seym walny Warszawski* 1635.. robiąc uwagi *na proposicią y puncta iey od Jego Królewskiey Mośći podaną. w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego* (w ćwiartce, znak *D.*) Obadwa te dzieła czytałem w Dzikowie. W obudwu rozważa autor ówczesny stan polityczny Polski zewnętrzny i wewnętrzny, i środki zaradcze podaje, które o dobrych chęciach, kraj swój usiłującego obywatela świadczą, lubo się takowe na nic nie przydały.

— **Wosinski Antoni**, drukarz krakowski, wytłoczył u siebie r. 1633. *Zwierciadło przykładow*, któremu się

w Dzikowie przypatrzyłem. Zawiera wyjątki z dzieł, pobudzających do zamiłowania moralności.

R. 1634. Ksiądz Stanisław Brzechffa, Kapłan zgromadzenia Jezusowego, mieszkając w kolegium Toruńskiem, wydał liche nader kazanie pod napisem: *Skarb bogaty, w klasztorze panien chełmińskich Benedykta ś. świeżo odkryty: to iest rzecz przy przeniesieniu ciała Magdaleny Mortęskiey, Ksieni pomienionego klasztoru. W Krak.* 1633. (Warsz.). Drugie dziełko tegoż *Wzory i Wizerunki* i t. d. *Żywot i śmierć Zofii z Tylic Tomicki* (tak) do druku 1634. podany a 1723. w Toruniu przedrukowany, przywodzi Joch. III. 460.

— Ks. Wojciech Kortiscius Jezuita, powiedział w Dermaniu kazanie, o którem przy rozbiorze dzieł Melecyusza Smotryckiego mówiliśmy.

— Stanisław Zeromski wydał pisemko: *Pamiątka krwawey ofiary Jezusa Chrystusa Syna Bożego, Na okup narodu ludzkiego, a figurami Starego Testamentu, ze czterech Ewangelistow krotko opisana. Przez Stanisława Zeromskiego. W Krak. Roku Pańsk.* 1634. Broszura ćwiartkowa, (przedostatnia karta ma znak *E. 3,*) którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Wierszem opisuje mękę pańską, wskazując po bokach dzieła na miejsca pisma ś. z których treść do opisu wzięta.

— Jan Jurgiewicz *philosophiey student w zacnym collegium Lubelskim*, wydał 1634. *w Lublinie u Pawła Conrada* (w czterech ćwiartkach wraz z tytułem, są w zakł. Ossol.) liche wierszydła *na akt weselny Jakoba Zagarnego i Zuzanny Konopniczanki*, Rajczanki lubelskiej.

— Aleksander Waleryan Wysocki jest autorem pisma pod tytułem: *Niebo Gwiazdeczne Jaśnie Wielmożney Fa-*

milii Ich Mościow P. P. Słuszkow, w ktorym Nowa i szczęśliwa Troiaka Constellacia. Za przeyrzeniem, zrządzeniem y błogosławienstwem Naywyższego świata sprawce: świat Litewski y Polski oświeciła. Kiedy Jaśnie Wielmożny Jeg. M. P. Alexander Słuszka Woiewoda Minski Starosta Rzeczycki, y Jaśnie Wielmożna Jey M. Pani Zophiia Zienowiczowna Słuszczyna, Woiewodzina Minska, Starościna Rzeczycka. Namilsza Corke Jey Mość Pannę Helizabetę Woiewodziankę Minską, Starościankę Rzeczycką, za Wielmożnego Pana Jeᵒ Mści Pana Adama Kazanowskiego Stolnika Koronnego Borysowskiego etc. etc. *Starosty, Fortunnie Wydaie. Od Alexandra Waleriiana Wysockiego S. Theologiey w sławney Aca. Wilen. Auditora. W Roku* 1634. *dnia* 25. *Junij ofiarowane. Wiewiu* (tak) *Drukowane.* Dzieło arkuszowe karty nie liczbowane mające: ostatni znak druku *D.* zawiera panegiryki dwa, jeden prozą (oratia do Elzbiety Słuszczanki. Wojewodzianki minskiej i t. d.), drugi wierszem (phaenomena na niebie domowym panów Słuszkow). Obadwa pełne przesady. Kładę początek:

Wolno niebom haftowanym,
Złotem szczerych gwiazd natkanym,
Niższemi świata pogardzać kątami,
Y w piękności się chcieć uganiać znami.
Nieustąpiem, niezgaśniemy,
Mamy czym im wygodziemy.
Lubo mała granicami,
Ale rowna dostatkami.
Polska się z domy ugania gornemi,
Ze nierozeznać nieba czyli ziemi
Mieszkańcy, nas uczyniła,
Natura, ktora powiła.

— **Dargodzki Maciej czyli Adam Grodzicki**, napisał dziełko pod tytułem: *Przestroga o Tytułach i dygnitarstwach w Polskim Krolestwie*, w roku 1634. i 1637. w ćwiartce wydane (czytałem te wydania w Toruniu, Dzikowie i w bibl. okręgu nauk.), które jest jedyną autora tego pracą (1). Pisał je (jak w końcu przedmowy, do stanu szlacheckiego i rycerstwa polskiego uczynionej, stoi) w Nieświeżu, pod imieniem Dargodzkiego: lecz wydanie drugie przez Jemielińskiego r. 1637. sporządzone wykryło prawdziwe imię autora, wyraziwszy na tytule, „że dziełko to rzeczywiście Adam Grodziecki napisał," o czém Siarczyńskiego porównaj. Zebrawszy w tém pisemku wszystko, cokolwiek prawa polskie i rozsądek ludzi rozumnych o tytułach wyrzekły, przywiódł rzecz do tego ogólnika: „że jedność stanów i czci panowała zawsze w Polsce," że imię szlachcica polskiego waży więcej, niż wszelkie tytuły cudzoziemskie (2). Styl jest makaronizmami łacińskiemi przepełniony.

— **Kacper Tomasz Skupieński**, Pisarz ławniczy staréj Warszawy, napisał i wydał tamże *u wdowy Jana Rossowskiego* 1634. dziełko (czytałem je w Sien. jest w ćwiartce) pod tytułem: *Rusin albo Relatia rozmowy dwoch Rusinow Schismatyka z Unitem. O rozmnozeniu wiary Katolickiéj: O Patryarchacie Carogrodzkim: o schismatach:*

(1) Inne pisma które snadź w toż samo godzą, przywodzi Czacki dz. II. 34. *O tytułach cudzoziemskich, Obrona tytułów.*

(2) Niektórzy starali się z widoków politycznych a nie osobistych o tytuły. Tak Jan Zamojski o tytuł Księcia, o czem Czackiego dz. II. 73. porównaj.

o soborach: o cerkwiach y chrzcie Rusi: o wolności duchowieństwa ruskiego y insze miscellanea, przypisawszy swą pracę Burmistrzowi i Rajcom miasta Lwowa. Tytuł wskazuje o czem rozprawia dziełko, wystosowane naprzeciw broszurom *Synopsis*, *Suplementum synopsis*, r. 1632. w drukach bezimiennych, gdzie je zobacz, wydanym.

— Ks. Stanisław Kornicius pisma ś. Doktór, zakonu pustelników Augustyna ś. Kapłan, przetłomaczył z włoskiego języka na polski i wydał w Warszawie u wdowy Jana Rossowskiego 1634. dziełko *Opisanie bractwa pocieszenia naświętszey panny Maryey, złączonego z bractwem zakonu pustelnikow Augustyna ś. wespół z odpustami y przywileiami od stolice apostolskiey tym bractwom nadanymi* (w ćwiartce, przypisanie matce bożéj, po czém samo dziełko, przemową „do braciey y siostr“ zaczynające się, na stronicach 99. wyrażone. Biblioteka okręgu posiada je). W niem opowiada o sobie, że przez lat 28. sługiwał w kościele Loretańskim we Włoszech; że gdy się do Polski przeniósł i osiadł w Warszawie, został Promotorem bractwa rzeczonego, które tamże za pozwoleniem Ks. Wężyka Biskupa paznańskiego (dzierżył to biskupstwo 1622.—1626. w jego dyecezyi leżała pod ów czas Warszawa, do biskupstwa poznańskiego należąc) założono przy kościele ś. Marcina. Daléj tłomaczy znaczenie bractwa, skład jego, rząd, nabożeństwa, odpusty opisuje.

— Ks. Dominik Krasuski, Lektor Teologii ś., i naprzód w swoim, to jest dominikańskim zakonie, a następnie Króla J. M. Kaznodzieja, wydał *Wizerunk Pasterza Krolewskiego w Osobie Naiaśnieyszego Władysława IV. Krola Polskiego y Szwedzkiego, Wielkiego Xiązęcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Zmudzkiego, Inflantskie-*

go etc. etc. *Przy wesołych Tryumphach Miasta Wileńskiego, gdy się J. K. Mość z zwycięstwem do Wilna z Moskwy szczęśliwie powrócił, wystawiony dnia* 25. *Czerwca Roku Pańsk*, 1634. *W Krak. w druk. Macieia Andrzeiowczyka* (przypis Fabianowi Birk., sygn. *A.—H. 3.*). Tu. dzież kazanie na pogrzebie Anny Jadwigi Woynianki Mikołajowey Sapieżyney, Woiewodziney brzeskiey powiedziane, a pod tytułem *Sakrament w śmierci, a śmierć w Sakramencie* w Warsz. u Jana Trelpinsk. 1642. wydane (przypis rodzinie nieboszczki, sygn. *A.—D. 2.*, obadwa te kazania w bibl. zakładu Ossol. czytałem).

— **Adryan Wieszczycki**. Do tego com o nim gdzieindziéj (Polska I. 395.) powiedział, należy dodać, że wiersz pod tytułem: *Archetyp* i t. d. przezeń wydany (porównaj tego dzieła I. 511. 512.) 1649. wyszedł znowu w następnym czyli 1650. roku *w Krak. u Łukasza Kupisza* (trzecia od końca ćwiartka ma znak druku *C. 2.* Biblioteka okręgu posiada ekzemplarz). Poprzednio bawiąc w Niepołomicach (snadź jako Dworzanin królewski) napisał i wydał r. 1634. *w Krak. u Mac. Andrzeiowcz., Sielanki abo piesni* (w Załusk.), które częścią dziesiątéj Wirgiliuszowéj eklogi, częścią sielanek Simonidesa są naśladowaniem. Domofon pasterz rozwodzi w nich żale przed bożkiem Panem, na srogość serca ukochanéj od siebie Filidy.

R. 1635. Albrycht Stanisław Radziwił, znany z dziejów, a w pamiętnikach własnych (1) dokładnie przez siebie samego odmalowany jako fanatyk ale Polak prawy, pi-

(1) W polskiem dawnem tłomaczeniu wydał Edward hr. Raczyński, w Poznaniu 1634. we dwóch tomach. Łaciński oryginał z lat 1632—1655. bibl. zakł. Ossol. posiada.

sał wiele, a wszystko (dzieło pierwsze jako historyczne wyjąwszy,) na jedenże sposób, obracając się ustawicznie około kościoła rzymsko-katolickiego. Następujące jego dzieła w Dzikowie i Sieniawie czytałem:

Discurs nabożny z kilku słow wzięty o wysławieniu Naświętszey Panny Bogarodzicy Mariey, w Wilnie 1635. który „Krystynie Eufemii Radziwiłównie, Ksieni klasztoru nieświezkiego zakonu ś. Benedicta, swéj siostrze," przypisał. Drugie wydanie dzieła tego wyszło w Krakowie r. 1650., bibl. okręgu nauk. posiada je.

Genadiusa przezwiskiem Schollariusa Patryarchy Carogrodzkiego o iednym prawdziwym i naywyższym w kosciele P. Chrystusowym pasterzu po grecku napisana rosprawa, w Wilnie 1586. (wsponina i Joch. II. 329.).

Słonecznik albo porownanie woli ludzkiey z wolą Bożą, w Krak. w druk. Łukasza Kupisza 1649.

Żywoty śś. z naukami Doktorow koscielnych, tamże 1653. (niżéj będzie o nich obszerniéj).

Żywot przeczystey P. Maryey, powtore drukiem ogłoszony, tamże 1651. (Trzeci raz wyszedł ten żywot w Wilnie 1812).

Chcąc dać niejakie wyobrażenie czytelnikowi o sposobie widzenia rzeczy autora, powiem nieco o dziele najpierwszém, tem bardziéj gdy się ono odznacza zmiankami historycznemi, które albo się różnią, albo inaczéj nam nie jedno zdarzenie wystawiają, jak je zkądinąd wiemy. Mówi: „że gdy Piekarski szalony Zygmunta III. czekanem uderzył, padł na ziemie Król. Kaliński za to tylko że go podniósł, i do kaplicy zaprowadził, łańcucha złotego y dzierżawy dostał." Powiada: „że Bartłomiey Bernardyn w Rzymie, wielki prostak i o Polsce nic nie wiedzący zgo-

ła, gdy miał mszą, krzyknął przed podniesieniem w głos: „o Polsko iako ty masz wiele obrońcow!“ Po mszy zapytany dla czego się ozwał tak głośno, zeznał: „że widział iak własnie wydał Bog dekret na Polskę azeby nad jéj Krolem zwycięstwo odniesli poddani, lecz matka boza i patronowie polscy uprosili, ze odmienił dekret i przeciwnie postanowił.“ Pokazało się wnet, że własnie w ten dzień, kiedy ów Bernardyn miał rzeczone widzenie, Król Zygmunt III. pokonał rokosz Zebrzydowskiego.

Uwagi godne są:

Zywoty swiętych z naukami Doktorow koscielnych na każdy dzień przez cały rok naboznie a krotko opisane, wszelkiemu stanowi i do czytania i nasladowania wielce potrzebne, przez Albr. Stanisł. Radziwiłła Kcia na Olyce i Nieswiezu, Kanclerza W. X. Lit. etc. etc. *w Krak. u Łuk. Kupisza* 1653. (w 12., stronic 958. tekstu, a 18. rejestru, w bibl. Kazim. Hr. Stadn. i okręgu naukowego czytałem). Przypis: najmilszéj małżonki Kzny Krystyny Anny z Lubomirza Radziwiłłowy, w którym mówi: „Czytając po łacinie dzieie co dzień świętych rocznych, ktore kongregacya Oycow Jezuitow w Bawaryi wydała, umysliłem po polsku przetłomaczyć dla zabawy tych, ktorzy radzi nie darmo czas trawią. Z Tucholi 20. Maja 1653.“

— **Konstanty Iwanicki** wydał dziełko pod napisem: *Odmienne niestatku w rzeczach potocznych koło zdawna od Fortuny zbudowane, a teraz przez Konst. Jwanickiego Sacrae Th. Do druku podane, w Krak. w druk. Marc. Filipowskiego Roku Panskiego* 1635. W ćwiartce broszura (czytałem ją w Korn.) Jerzemu Hulewiczowi Podkomorzemu łuckiemu z Krakowa przypisana, ma ostatni znak druku *C.* a nieliczbowane karty. Przy końcu przemo-

wy do Czytelnika mówi autor: „Ty tedy łaskawy Czytelniku, proszę zabaw sie ze mną trochę, na tym obrotnego koła widoku, a stoiąc przy opoce cnot swiętych, nie chciey sie z odmiennym odmieniać, ale raczey w niestatku staw sie statecznym, żeby nie tobą szczęście, ale abyś ty szczęściem rządził: Bądz łaskaw, a przed Bogiem Pisarza nie zapominay.“ Epilog kończy temi słowy:

Ty miły Czytelniku, przy tey odmienności,
Nie racz mię zapominać, dla swoiei ludzkości.
Ale przy końcu xiążki, rzekni: Za te prace,
Boże bądz mu miłościw, gdy śmierć zakołace.

A po tém odzywa się do Zoila w te słowa:

Podźże teraz, ieśli chcesz. Gryzosławie hardy,
A podsadź pod te wiersze ięzyczne petardy.
Chociayże ie wywrocisz, mało ztąd nabędziesz.
Chyba to, że lżąc drugich, sam wprzód czci pozbędziesz.

W lat kilka później r. 1649. 1650. w Warszawie u Piotra Elerta wydał Kazania liche, pod napisem: *Kolumna dwoista nad grobem Konstantego z Obor Oborskiego Łowczego czerskiego*, (Warsz., Krz.). *Liska nadworna koronna na pogrzebie Adama z Kazanowa Kazanowskiego Marszałka nadwornego koronnego*, na których się podpisał „Kanonikiem łuckim, Kaznodzieją ordynaryjnym Karola Ferdynanda Krolewica polskiego i szwedzkiego, Biskupa płockiego i wrocławskiego, Książęcia opolskiego i raciborskiego.“ Niczem się zgoła nie odznaczają te pisemka.

— **Tomasza Kalinskiego** *Piesn załosna o powodzi krakowskiey ktora przypadła dnia 8. Czerwca* **1635.** *r.*

w dwóch ćwiartkach b. m. wydana, jest jedynem pisemkiem znikądinąd nie znanego mi wierszopisa.

— Ks. Sylwester Kossow, Episkop mscisławski, orszański i mohilewski, w młodszych latach Professorem będąc szkół kijowskich i winnickich, opisał je i do druku podał 1635. w dziele *Exegesis* (którego tytuł obszerniéj przywiódł J. S. Bandtkie w hist. drukarń I. 134. 135.). Tegoż roku i w téjże drukarni wydał *Πατερικον abo żywoty śś. Oycow pieczarskich, w Kijowie w drukarni ś. Ławry pieczarskiey* 1635. (Warsz.) (1). Na tytule dzieła stoi, „że te żywoty obszernie słowiańskim językiem napisał niegdyś ś. Nestor Zakonnik i Latopisiec ruski, i że teraz z greckich, łacińskich, sławiańskich i polskich pisarzów objaśnił je i krócéj podał autor.“ Odwrotna strona tytułu ozdobiona jest „herbem starożytnego domu w Sarmatiey (jak powiedziano) rossyiskiey Kisielow,“ na pochwałę którego napisał wierszyki Ksiądz Atanazy Kałnofoyski. Dzieło przypisane jest Adamowi Swientołdyczowi z Brusiłowa Kisielowi, Podkomorzemu czernihowskiemu. Jest dobrą napisane polszczyzną, ale wiele wyjasnienia potrzebuje. Należy mianowicie wykazać to, które żywoty Ojców pieczerskich miał pisać Nestor, a które późniejsi kronikarze skreślili.

Mówi Kassyan Sakowicz (do czytelnika przy *ἐπανορθώσις*): „że Ojciec Metropolita Mohiła naprawił kościoł ś. Zofii w Kijowie od kilku set lat spustoszały, że reformuje monastyry i zakłada szkoły, i wiele dobrego czyni w na-

(1) Wydanie opisał obszernie Jocher III. 415. Historyą zaś dzieła które początkiem swym sięga pierwiastków XV. wieku, oryginalnie po rusku napisane będąc, rozebrali pp. Kubarew, Undolski, Kazanski. Porównaj *Człenia* Towarzystwa moskiew. IV. (w rozmait.), IX. nstpn. *Wremienik* IV. VII.

rodzie: że gdyby tylko schizmę chciał porzucić, godzienby był zaszczytów wszelkich.“ Te to prace czcigodnego Metropolity objaśnia dziełko Sylwestra Kossowa drugie, po polsku też wydane. Tytuł jego jest: *Exegesis to iest danie* (tak) *sprawy o szkołach kjowskich* (tak) *i winickich. w ktorych uczą zakonnicy religiey greckiey, drukowane w S. Ławrze pieczarskiey Roku Pansk.* 1635. (Warsz.). Oświadczywszy Kossow, na jakie się u swoich spółwierców potwarze naraził z Metropolitą Mohiłą przez to, że nauki w Kijowie zaczął wykładać publicznie (rozumiano bowiem, że tym sposobem toruje on drogę do unii), opowiada następnie, w najkrótszym jak być może sposobie, na czém zależy różnica zdań protestanckiego kościoła a cerkwi greckiéj, i dowodzi że jeden z drugim łączony być nie powinien, gdyż tamten jest odszczepieńczy, a ten katolicki. Wykazawszy następnie próżną obawę, jakoby gruntowne nabycie nauk torowało drogę do unii, zachęca spółrodaków Rusinów, ażeby nie tylko nie unikali światła, ale owszem ubiegali się za niem. „Twoje bowiem (mówi on) ztąd Cerkwie Swieszczennikami (Kapłanami) przy bogobojności umiejętnemi napełnione będą: twoje Kathedry w krasomówne Kaznodzieje zakwitną, twoje potomki w oyczystey wierze udyamentowane oratorsko, philozowsko, jurydycko, po walnych seymach, po sprawiedliwych trybunałach, rokach, roczkach, ziemstwach, wotami, dyskursami, racyami zasłyną.“ Kończy się dziełko wierszem, który na jego pochwałę ułożył Dadzibog Maskiewicz Sędzic ziemi pinskiéj, uczeń poetyki w gimnazyum kijowskiem. Ostatnie Kossowa dzieło pod tytułem: *Didaskalia* czyli nauka o śś. sakramentach po

rusku pisane, wyszło w Kuszeńskim monastyrze 1653. r. Porównaj Jochera II. 311.

— **Krzysztof Miskowski**, „nauk wyzwolonych y Philozoph. Bakałarz, Inspektor Jana Ługowskiego," wydał wiersz pod tytułem: *Muza Godowa (w Krak. u Andrzejowczyka Mateusza* 1635., wszystkiego sześć ćwiartek. Jest w Zakł. Ossol.), który na wesele córki swego pryncypała z Tomaszem z Pacanowa Pacanowskim, zgrabnie napisał. Przywiodę początek:

Nowy ślub, nową miłość, oblubieńcow nowych,
Wyśpiewaycie cne Muzy: radości gotowych
Dodaiąc lubym Gościom, gościom ukochanym.
Milczycie? inzci wszytkie Adonis obiawił
Wasze rady, y nam ie przed oczy wystawił.
Milczycie?

— **Ks. Modest Pierzakowicz.** Na kazaniu swojém, któremu dał napis: *Gorskość śmierci na pogrzebie Theophili z Tęczyna Kopciowey Woiewodzianki Lubelskiey, w Lublinie* 1635. (Warsz.), a w którym wypisał nie jedno z Piekarskiego kazania pod tytułem: „Smętny wyjazd," nazwał się ś. Teologii Lektorem, i Professorem filozofii u Oyców Dominikanów Lubelskich.

— **Ks. Maciej Kazimirz Sarbiewski.** Sławnego naszego poety łacińskiego, M. K. Sarbiewskiego, (który był zgromadzenia Jezusowego Kapłanem, Dziekanem teologicznego i filozoficznego wydziału, tudzież ś. Teologii Professorem w jezuickiéj akademii wileńskiéj,) czytałem list, (jest w dodatkach,) i kazanie jedno, pod tytułem: *Laska marszałkowska na pogrzebie P. Jana Stanisława Sapiehi Marszałka Wielkiego W. X. L. wystawiona w Wil-*

nie 1635. (Warsz.); i oto cała jego stylistyka polska! bo zresztą pisywał po łacinie. Położywszy na czele kazania założenie w hebrajskim i greckim języku, rozpuszcza następnie poeta cugle ognistéj swéj wyobraźni, i jak Horacy, do którego ze wszystkich nowożytnych poetów zbliżył się najwięcéj, buja myślą ponad poziom ziemskich krain, często powtarzając słowa rzymskiego liryka. Pełno jest w tém kazaniu myśli i wyrażeń poetycznych, jak np.: „daymy skrzydła myslom y oczom naszym, wyniesmy je pod naywyższe obłoki: a z tamtąd (*tak*) iednym wzrokiem na ten padoł płaczu, na tę śmiertelności naszey Scenę weyrzeć, a razem wszytkie y mieysca y czasy rzeczy ludzkich okrążyć chcieymy. . . . . Nuż, spoyrzę na ziemię, razem y na Morze, na te dwa śmiertelności place? tam w Indiach ludzie po złoto y perły w ziemię się y w morze aż niemal do piekła spuszczaią, y iuż ie windują iuż w okręty kładą, iuż do Europy, nie mniey nadętą nadzieią niż żaglami, wiozą; alic nawałności powstaią, wiatry morze przedymaią, okręty wywracaią; alic znowu złoto y perły z samemiż kopaczami na doł..... Jako Duchowna, tak y Swiecka Policia ma swoie kwiatki, ktorymi się podpiera. Panie owo, co się z młodu wstrzemięźliwości, w czuyności (*tak*), w skromności y w gorliwości, w rzeczach do Religiey Katolickiey przynależących, cwiczy; kwiat to. Co się nie ladaiakiemi krotofilami bawi, ale stanowi Szlacheckiemu przystoynemi zabawami: co się uczy konia przystoynie ośieść, łuk ciągnąć, kopią gładko złożyć: y to kwiat . . . . . Było u Jana Stanisława Sapiehy zawsze otwarte, wesołe, a iż tak rzekę iasne przy tey wielmożney chleba, y Panskiey dobroczynności Lasce oko. Było na kształt słońca, ktore

wszytkie narody urodzaymi, y chlebem karmiąc, za zapłatę dosyć ma na tym, że na wszystkie wesoło patrzy."

— **Michał Grzybowski.** Mamy jego *Kompas Żywota cieniem śmierci okryty przy oddawaniu ostatniey posługi ciału Piotra Hołownie. Vilnae Roku Pańsk.* 1635. (w Załusk.). Szumny jest początek téj lichéj ramoty:

Złote godziny spiewam wiek złotozielony,
Kompas lat y żywota wszechmocną sprawiony
Ręką iednowładnego Krola nad Krolami,
Co nieba naświętszemi utwierdził rękami.

— **Dawid Woyciech Gremza** wydrukował roku 1635. (nie oznaczywszy miejsca,) lichy wiersz, pod napisem: *Bog zapłać Władysławowi IIII. y wszystkiemu zacnemu rycerstwu oboyga narodu za uczyniony pokoy z nieprzyiaciołmi korony polskiey* (w Załusk.). Rozumieć się przez to ma pokój zawarty z Moskwą r. 1634. Kończy swe wierszydła następującemi rymami:

Bog zapłać Krolu, żeś uczynił woyny
Przystoyny koniec, y pokoy dostoyny,
Bog zapłać y wam ktorzyście wspierali
Rdą Oyczyznę. . . .
Poki pienista do Morza popłynie,
Wisła, niech zawżdy Wasze imie słynie.

R. 1636. Adam Gębkowski Pokojowcem był w domu Ossolińskich. Napisał *na szczęśliwy odiazd w obce narody Krzysztofa Baldwina z Tęczyna Ossolinskiego, Starosty stobnickiego, Pokojowego Krolewskiego*, wiersz lichy pod tytułem: *Echo*, który *w Krak. u Franc. Cezarego* 1636. (w Załusk.) drukiem ogłosił, przypisawszy go Zofii z Woysławic Ossolińskiey, Kasztelance sądeckiey.

Następnego roku ze wsi Krzystopora (?) w Listopadzie Stanisławowi Lubomirskiemu hrab. na Wisniczu inne swe wiersze przypisał, które wydał w ćwiartkowej po obu stronach liczbowanej (ostatnia liczba 13.) broszurze, dawszy jéj tytuł: *Hymen Gdy swiętym przymierzem Wielmożny Pan Alex. Lubomirski Starosta sędomirski bierze Wielmożną Helenę Ossolinską*, nie wyraziwszy miejsca druku. Zaczyna je od godła:

— — Bona cum bona
Nubit alite virgo.

Uczone Panny, Phoebe złotooki,
Wieszcze, lub swoie, na skale wyroki,
Wiekom śpiewaią, albo krwawe boie
Mężow walecznych, co parzyli Troie.

— **Tomasz Kanewezy** (secundae laureae in artib. et philos. Licentiatus. O jego przodkach z Włoch do Polski przesiedlonych, porówn. Ambr. Grabowskiego Starożitn. wiadomości Krak. 264.) napisał r. 1636. i wydał *w Krak. u Andrz. Piotr.* (w ćwiartce, przedostatnia ma znak druku *D.*, czytałem w zakładzie Ossol.) wiersz lichy, pod napisem: *Hymen duchowny, gdy wielebny w Krystusie kapłan Waleryan Sierputowski pierwszą mszą odprawował.* Przypisał go Mikołajowi z Stradomiey Stradomskiemu, którego czy syn czy imiennik, lichsze jeszcze na cześć tegoż Sierputowskiego, napisał wiersze, i temi zakończył je słowy:

A ia przed Pańskim ołtarzem kolana,
Uniże swoie, mieszaiąc wzdychania
Dziękuiąc imieniowi iego za te dary,
Ktorych użyoza ludziom bez skonczoney miary.

— *Kleynot z wybornych Kamieni spoiony a na udarowanie Przezacnych Nowych Oblubienicow* (tak) *Jego Mci Pana Mikołaia Gielazyna y Jey Mci Panny Helzbiety Kisiołkowney, Jasnymi Cnotami od Starodawnych Przodkow swoich sobie podanymi, sławnych. Z kraiow Zachodnych* (tak) *przesłany za staraniem* Marcina Jankiewicza, *Philos. y Medicyny w Sław. Akad. Krak. Studenta. R. P. M. DC. XXX. VI.* Kamienie i perły wybierając autor tych wierszy (są na sześciu ćwiartkach wraz z tytułem) układa je w jednolity wieniec, i lichemi opisuje rymami.

— Ks. Aleksego Piotrkowczyka „Bernardyna kowieńskiego i Kaznodziei“ mamy te kazania: *Pociecha z napomnieniem na pogrzebie Jerzego z Ostroga Zasławskiego (w Krak. u Franc. Cezarego* 1636. ostatni znak druku *E. 2.* przypis Władysławowi Dominikowi na Ostrogu i Zasławiu).— *Nagrobek pobożności chrześciańskiey, y postępkow synowi koronnemu należytych, na pogrzebie Jana z Zebrzydowic Zebrzydowskiego, Miecznika koronnego* (tamże 1641. r. ostatni znak druku *E. 3.*, przypis synom zmarłego)— *Wyprawa załobna dusze ku wieczności, a ciała z pałacu pod grobowiec,* przed pogrzebem *w Tarnowie Izydora Jonasza z Ostroga* (u wdowy i dziedziców Franc. Cez. 1649. Cwiartka przedostatnia ma znak *D.*, przypis Władysławowi Dominikowi na Ostrogu i Zasł. Hrabi na Tarnowie, takiż sam znak na téjże ćwiartce).—*Zawitanie trzech* (?) *osob, Elzbiety Szemetowny Pacowey* Wojewodziney trockiey, *Anny Constancyey Zawiszanki* Podkomorzyney W. X. L., *Krystyny Pacowny* Podkomorzanki W. X. L., do *grobu chwalebne z ambony wileńskiey* 1652. *r. ogłoszone* (nie wyrażono miejsca druku, trzecia od końca ćwiartka ma znak *D.* 2., przypis Feliksowi Pacowi Pod-

komorzemu W. X. L.). Wszystkie te kazania są jak widać pogrzebowe (czytałem je w bibl. zakł. Ossol.), napuszyste, i makaronizmów łacińskich pełne.

— **Ks. Adam Maląg**, kaznodzieja przy kościele ś. Floryana w Krakowie, wydał dziełko *Officium abo godzinki o Duchu swiętym, w Krak*, 1636. (Warsz.). Nie ma żadnej wewnętrznej wartości to pisemko. Ułożył je autor dla bractwa ubogich P. Chrystusowych, przy kościele kolegiackim ś. Floryana założonego, wyłuszczywszy w niém obowiązki i nauki stosowne.

— **Maciej Głoskowski**. Fel. Bentkowski udzielił nieco o życiu tego rymopisa, który na wierszach noszących nazwę: *Sława potomna Raphała Hrabie z Leszna Wojewody belskiego, Starosty hrubieszowskiego*, 1636. (Warsz. bez wyrażenia miejsca) podpisał się: „przyjacielem i sługą powolnym zmarłego.“ Drugie dziełko (w Zał. bibl.) Głoskowskiego nosi napis: *Zegarek abo Pamiątka gorzkiey męki y smierci zbawiciela naszego Jezusa Pana na 24. godzin rozdzielona*, wyszło bez miejsca i roku. Następnie po dwa kroć, w Lubczu 1653. roku, i w Królewcu 1714. roku pokazać się miało (1). Pierwsze wydanie (które czytałem) przypisał Bogusławowi na Lesznie Leszczyńskiemu, Wojewodzicowi belskiemu. Pisemko to jest dla tego uwagi godne, że dało początek rozlicznym pieśniom nabożnym, które dotąd brzmią w ustach naszego ludu pod nazwami: *Gorzkie żale, Godziny o męce Pańskiey*, i t. p. W pieśniach dwudziestu czterech, które autor godzinami nazwał, opisał mękę Jezusa Chrystusa,

(1) O Głoskowskim udzielił też nieco P. Edw. Kozmian w Rękopisie historycznym, w Wrocławiu 1845. wydanym. Porównaj 165.

aż do złożenia go w grobie. Po każdéj pieśni idzie rozmyślanie, a po niém modlitwa. Wydał też Głoskowski 1641. w Krakowie wierszem powieść o Gryzeldzie z Dekamerona Bokacyuszowego wyjętą, którą, nie mając jéj w rękach, znam z opowiadania o niéj przez p. Edwarda Kozmiana w dziele wyżéj przywiedzioném uczynionego.

— Ks. Rafał Janczynski wydał dwa kazania: *Prawdziwy Sędzia serce niewinne. Albo krotkie kazanie na Exekwiach Helzbiety z Gosławic Wołłowiczowey, Głowney Starościney ziemie zmoydzkiey, w kościele Brzeskim dnia 4. Stycznia* 1636 *r. miane, w Lublinie u Wdowy Pawła Konrada* (Warsz.).

Erecta planetow Tyszkiewiczowskich, Albo krotkie kazanie na pogrzebie Jana Eustachiusza Tyszkiewicza Wojewody brzeskiego, do druku podane 1637. *w Lublinie* (Korn.). Obadwa są nader liche. Drugie przypisał synowi zmarłego, Jerzemu Tyszkiewiczowi Biskupowi zmudzkiemu.

— Kacper Dirig (P. Łukaszew., O kośc. braci czesk. 27., nazywa go *Diring*) był wyznania auszpurskiego w Swarzędzu Ministrem. Za jego sprawą wyszła *Confessia auspurska albo wyznanie wiary Krzesciańskiey od przednich Książąt y niektorych Miast w Rzeszy Niemieckiey, Cesarzowi Krzescianskiemu Jego Mości Carolusowi Piątemu s. p. w miescie w Rzeszy głownym Auspurgu, na Seimie walnym podane y publicowane Roku* 1530. *dnia* 26. *Czerwca. Na język Polski z Niemieckiego wiernie przełożona y wydana przez Caspra Diriga Kaznodzieię y sługę Bożego, w Grzymałowie. w Thoruniu drukował Franciscus Schnellboltz, Anno* 1635. roku (rzymską, jest w 4ce, ostatni znak druku *L. 3.*, Korn.). W przypisaniu dzie-

ła „Seniorom kościoła Bożego Confessiey Augspurskiey w Wilnie," mówi między innemi: „Ja ani z Lutherem, ani z Bucerem porozumienia y sprawy prywatny (*tak*) nie mam, iednak ich naukę, ponieważ z pismem ś. iest zgodna, mam za prawdziwą Apostolską naukę, y godną aby od wszystkich przyjętą była. Jest przywiléj Sigismunda Augusta ś. p. ktorym wolność nabożeństwa podług tej Confessiey na wieczne czasy Oświeconemu Xiążęciu Pruskiemu warował. Przez ten consens pomieniony Krol sprawił, iż wielu ludzi zacnych y Senatorow prawdę swiętą przymowali, a przy tey Confessiey statecznie trwaiąc, Bogu Dusze swe oddawali. Panowie z Gorki, Ostrorogowie, Leszczynscy, Grudzinscy, Lathalscy, Rozrażewski Senator, Ossowscy, Maciey Gorski, Bartłomiey Spławski Boianowski, Adam Naramowski, Zakrzewscy, Swiętosł. Orzelski z Orlia, y wiele innych."

— **Czesław Baier**, na swém dziełku: *Kazanie na pogrzebie Abrahama ze Zbąszyna Zbąskiego*, wydanem *w Lublinie u Pawła Konrada* 1635. *r.* (w ćwiartkach nieliczbowanych, przedostatnia oznaczona literą *E.* Dzik.), które prócz tekstów pisma ś. po łacinie wyrażonych, czystą polszczyzną odznacza się wszędzie, podpisał się Dominikanem Teologiem, Przeorem Lubelskim. Kazanie to w Kościele Kurowskim 1634. r. powiedziane, synom zmarłego Stanisławowi i Janowi przypisał.

— **Benedykt Borczynski** podpisał się: „Nauk wyzwolonych Bakałarzem" na dziełku swém, Stanisławowi Szembekowi Sekretarzowi Królewskiemu, a Zup Wielickich Administratorowi przypisanem, które wydał pod tytułem: *Błogosławienstwo, szczęscie y pociecha, po kolędzie, na dzien radosny przedziwnego narodzenia panskiego,*

roku 1635. Kończy rzecz swą (lichym napisaną wierszem, czytałem ją w Sien.) tak:

Day Panie na świat z Panny Narodzony,
Bychmy z łaski twey mieli dość we złem obrony:
Bychmy to za kolędę Roczną otrzymali,
By się brzydkie Pogaństwo mocy twoiey bali. (*tak*)

— **Ks. Andrzej Gołdonowski** Do tego com o nim w Polsce (I. 248. nstpn.) powiedział, dodać należy: że istnieją jeszcze dwa jego dziełka, jedno w Toruniu *u Franc. Strzelbołcza* (tak) pod tytułem: *Stan wdowiey* 1635. (w ćwiartce, stronic 21. Sien.), a drugie *w Krak. w druk. Macieja Andrzejowczyka R. Pańsk.* 1636. (obadwa czytałem w Sien.) wydane pod tytułem: *O stanie panienskim krotkie Zebranie.* Drugie dziełko przypisał Izabelli Tęczyńskiey, Hrabiance na Tenczynie, Wojewodziance krakowskiéj, Dobrodziejce zakonu ś. Pawła (w 4ce, znak *G.*). Rozwodząc się w tém pisemku, zkąd pochodzi wyraz *Panna*, zgadza się na wywód jego „od *Dyanny,*“ niby ze starzy Polacy *Piannam* (tak) za *Diana* panienstwa boginią mawiali: lubo i od tego dalekim nie iest, że *Pan* bozek lesny, mogł pannom nadać nazwisko.“ Nabożne następnie uwagi różne czyniąc, zaszedł aż do Westalek rzymskich, o których dziwolągi pogadał. Podobnież bajdy prawi w pierwszém dziełku o wdowach.

Dodać należy i to, że wydane przez Gołdonowskiego (podpisywał się także *Gołdanowski*) „Krotkie zebranie swiątobliwego żywota ś. Izidora“ (mówiło się o niem w dziele Pols. I. 248.) wyszło też było wcześniéj, bo r. 1622. w Jarosławiu, wraz z życiem ś. Ignacego Loyole, ś. Franciszka

Xiawiera, ś. Philippa N. (Neryusza) nowo kanonizowanych, (porównaj Joch. III. 420. 442.). Tenże Joch. III. 475. przywodzi według Juszyńskiego Andrz. Gołdonowskiego (nieznany mi) *Summaryusz hist. obrazu Częstochowsk. z r.* 1642.

— **Ks. Marcin Hincze.** Prowincyałem był Jezuitów polskich, i Rektorem różnych kolegiów. Podpisywał się na swych dziełach: *Hincze* i *Hincza*. Gdy rządził kolegium krakowsk., wydał tamże u *Franc. Cezqr.* 1638 (w osemce, stronic 691. oprócz przypisania, przemowy, rejestru, nieliczbowanych) dziełko pod tytułem: *Plęsy Anyołow Jezusowi narodzonemu naswiętszego krzyza tance. Część Pierwsza.* W przypisaniu dzieła Janowi z Zurowa Daniłowiczowi, Podskarbiemu wielkiemu, mówi: „że Jezus skoki y pląsy naprzod wesoło w żywocie matki, a potym w stayni, toż dopiero po roznych mieyscach świata ale nayskoczniey przed łoznicą krzyzową, y naykształtniey, one wyprawił.“ W przemowie zaś do Czytelnika prawi: „że Jednorodzony Syn Oyca Przedwiecznego uczyniwszy skok z łona iego aż do Przeczystego żywota Naświętszey Panny, w tym żywocie zaraz iako począł żyć ludzkim sposobem, a potym zaraz przy Narodzeniu w ubogiey Stayni, miał przed oczyma wszytkie prace, męki, wylania krwi, ktore go na świecie czekały, y do każdey z osobna męki radosnym sercem wyskakiwał, obłapiaiąc we wszytkim Wolą Oyca namilszego, y na wszelkie cierpienia onemu wesoło ofiaruiąc wszytkie bolesci naznaczone, w słodkosci serca w Dziecinstwie swoim przyimuiąc.“ Czternaście jest takich pląsów, z których są uwagi godne cztery ostatnie, noszące napis: „z pieluch do krzyża, ostroznie z krzyzem, chyżo do krzyza, snądno, świetno na krzyzu.“ Tamże wydał

dziełko w ósemce pod tytułem: *Gloria in excelsis Deo Dziecie, Pan Jezus. To iest rozmyslania o dziecinstwie P. Jezusowem. Roku Pańskiego* 1636. (Co wyrażone jest na sztychu, dzieciątko Jezus w złobie złożone przedstawiającym, po którego bokach klęczą Marya i Józef, w środku zaś Aniołowie, z których dwaj unoszą wysoko wstęgę nad głowami całéj grupy). Dziełko jest w ósemce, stronic ma 308. i dwie kartki rejestru nieliczbowanego. Na końcu stoi: *w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego Roku Pańsk.* 1636. (Czytałem w bibliotece Zamojskich). Przypisał je autor Katarzynie Księżnie z Ostroga Zamoyskiey, Kanclerzyney wielkiey Koronney, przypisanie z Krakowa dn. 1. Stycznia t. r. zrobiwszy, w którem między innemi mówi: „Widząc to Dziecię z iaką pilnością y ostrożnością wypiastowałaś swe trzy Pociechy, śpieszy się do ulubioney swoiey Kompaniey, bo nie ma żadney większey pociechy Dziecię na świecie, iako się zabawiać z niewinnością: młody sam, rad z młodymi przestawa.“ Treść dziełka i cel napisania go, zamknął w przemowie do Czytelnika, którą w wyjątku kładę: „Zebyś się uciesznie y pożytecznie mógł z Dziecięciem Jezusem, tak przed Narodzeniem iego, iako y po Narodzeniu, aż do samey Panny Mariey Gromniczney y daley bawic, tegoż Jezusa małego położyłem przed oczy twoie Czytelniku. Naydziesz w nim potrzebne nauki Zakonny człowiecze, naydziesz w stanie Małżeńskim, abo też y w inszym, lubo Pańskim lub pospolitym, żyiący. Y chociaż rozmyślać nie umiesz, czytać iednak uważnie, y do siebie y stanu swego stosowac, iakoś bliski albo daleki od nauki, czytaiąc poznać możesz. To gdy będzie, uciecha się Dziecięciu stanie.“ W Krakowie też bawiąc powiedział dwa kazania, noszące

tytuł: *Złota korona.* (Miał je napogrzebie Anny z Sztemberku Ostrogskiey Hrabiney na Tarnowie, a wydał w Krakowie u Franc. Cezarego 1636. w arkuszowym kształcie, w 22. nieliczbowanych kartach, przypisawszy trojgu dzieciom nieboszczki), i *Kleynot koronny,* (Miał to kazanie na pogrzebie Anny z Jakubowic Ligęziney, Podskarbiny wielkiey koronney, i wydał je tamże 1638. w takimże kształcie, i na 14. również nie liczbowanych kartkach wyraziwszy takowe przypisał tymże. Jedno i drugie czytałem w Sien.). Poprawił sobie sławy pisarskiéj, w dziełku pierwszém nadwerężonej. Obadwa bowiem kazania odznaczają się czystością mowy, (co jest rzadką rzeczą u Kaznodziejów jemu spółczesnych,) i niektóremi wyrażeniami nie pospolitemi, z których jedno z kazania drugiego przytoczę. „Kto Państwem rządzi, (mówi Kaznodzieja,) kto ma wiele pod sobą Poddanych, chceli aby się dobrze przed Boga stawił, trzeba żeby tu sobie koronę wyrabiał, przez stawianie siebie samego poddanym, to iest, aby do niego poddani przystęp mieli: a lubo to praca ciężka w tym, iednak pański stan ma się zdobywać na siłę aby przypuszczał potrzebujących; silne bo zwykły bywać Niebu łzy ucisnionych, gdyż ie przed Bogiem leią, od Państwa nie maiąc wysłuchania.“

Rokiem wprzód czyli 1635. r. wydał tamże (*u Andrz. Piotrkowcz.*) pismo, pod tytułem: *Krol Bolesny, Jesus Chrystus opisany. Przydana iest y zabawa przy mszey y communiey* (tytuł w rycinie narzędzia męki Chryst. przedstawiającéj, przypis Księżnie Annie na Ostrogu, Wojewodziance wileńskiéj, Hetmanowéj W. X. L. Dzieło w ósemce, ma stronic 316., prócz tytułu i rejestru nie liczbowanego), które zawiera rozmyślanie o męce pańskiéj. W końcu idą modli-

twy odmawialne przy mszy ś. i wieczerzy pańskiéj. Nazwał je zabawą.

W lat kilka po tém, r. 1641. wydał w téjże drukarni dzieło również w osemce (stronic 822. prócz przypisania „Katarzynie z Ostroga Zamojskiéj Hrabiney na Tarnowie y Jarosławiu Kanclerzyney Wielk. Koron.“) pod tytułem: *Chwała z Krzyża ktorey y sobie y nam nabył Jezus ukrzyżowany opisana.* Tytuł wyrażony w lichéj rycynie, wystawiającéj u góry Chrystusa z krzyżem siedzącego; pod spodem są dwie korony, złota i cierniowa, które przedziela napis: *Do złotey przez Cierniową.* Dzieło dzieli się na rozdziałów 33., z których znowu każdy na paragrafy się podziela. Przed każdym rozdziałem jest licho rytowany na miedzi obraz, treść rozdziału wyrażający. Napis rozdziału pierwszego: *Odwodzenie dziecięcia od krzyza* (wyobraża to sztych). Rozdział przedostatni nosi tytuł: *Jeżeli krzyż ołtarzem*; a ostatni, *Jeżeli krzyż lutnią.*

Obrazu *Krola Bolesnego* odwrotną jakoby stroną jest dzieło, noszące napis: *Matka bolesna Marya, to iest: tłumaczenie męki Pana Chrystusowey, ktora bolesc matce s. zadawała*, z przecudnym na czele sztychem, przez znakomitego jakiegoś wykonanym artystę (w kształcie arkusza, przypis Mikołajowi Bieganowskiemu, Kasztelanowi kamienieckiemu, stronic ma 748. prócz przypisania i rejestru nieliczbowanego, kilka arkuszy wynoszącego). Wydał go Hincze *w Krak. u wdowy i dziedzicow Franc. Cezarego* 1665., sprawując urząd Rektora kolegium Jarosławskiego. Przechodzi w tém dziele ważniejsze sprawy Chrystusa, i w osobnych rozprawach traktatami nazwanych, na drobniejsze rozprawki paragrafami mianowane poddzielonych, wyraża smutek Bogarodzicy, który jéj spra-

wy owe zrządzały. W przypisaniu mówi, „że ośm tomów dzieła wygotował, z których obecnie pierwszy puszcza w obieg.“

Jeszcze jedno dzieło wydał Hincze. Jest-to tłomaczenie z łaciny panegiryku ś. Ignacemu Lojoli przez Kardynała Ludowisiusza powiedzianego, o którym Joch. II. 451. Według Niesieckiego prawi, a którego i ja nie oglądałem. Tenże III. 30. nstpn. o dziełach owych Hinczy za innymi powtarzając, myli się nie w jednem, chwaląc w nich co my ganimy, i przeciwnie. Z tego powodu zdało się nam potrzebną być rzeczą dokładnie je, według ekzemplarzy w bibliotece okręgu naukowego przechowywanych opisać z tą uwagą, iż wyjąwszy język który w nich wszędzie czysty, niczem się zgoła naszem nie zalecają zdaniem.

— **Ks. Mikołaj od ś. Ducha**, powiedział bardzo liche *kazanie przy exequiach Zophiey Xiężny z Ostroga Hrabiney na Wisniczu Lubomirskiey, Podczaszyney Koronney, w kościele Wiśnickim OO. Karmelitow Bossych* 1636. i zapewne w tymże roku (bo tego nigdzie nie wyrzekł) wydrukował je *w Krakowie* (w ćwiartce, ekzemplarz który w bibl. zakładu Ossol. czytałem, jest niby urywek jakowegoś zbioru, sygnatura bowiem zaczyna się po tytule od litery *L. 2.* a kończy się na przedostatniéj literą *Q*). Pod przypisaniem które krewnym zmarłéj uczynił, podpisał się: „Fr. Nicolaus á Spiritu Sancto Carmelita Discalceatus“ zkąd jedyna wiadomość o autorze tego kazania. Tenże, przy *exequiach Anny z Rusce Lubomirskiey Hrabiney na Wisniczu sandomirskiey Starościney*, powiedział *kazanie* takiejże wartości *w kościele krakowskim ś. Michała y Jozepha Oycow Karmelitow Bossych* 1639. Pod przypisaniem go Stanisławowi Koniecpolskie-

mu, Kasztelanowi krakowskiemu i jego małżonce Krystynie z Lubomierza, podobnież się podpisał. I tego druku nie wskazał (jest w ćwiartce, sygnatura zaczyna się od *E.* 2. a kończy się na *K.* 2.) miejsca: nie wiemy więc gdzieby wyszło. Tenże powiedział kazanie, któremu dał napis: *Trzy matki urodzeniem, pobożnością, potomstwem ozdobione, w Krak. w druk. Chrysztopha Schedla* 1639. roku, które w Dzikowie czytałem. Obejmuje ono trzy kazania, w latach 1636—1639. miane, z których każde jednę matronę zacną wychwala, i za wzór do naśladowania potomności przekazuje. Pierwsze powiedział Ks. Mikołaj na pogrzebie Anny z Stemberku Ostrogskiey Hrabiney na Tarnowie Wojewodziny wołynskiey, wyraziwszy się między innemi tak: „Plutarchus (mówi Kaznodzieja) wspomina iednę kontrowasyą ogona smoczego z głową. Kłopotali się o rząd y prowadzenie; głowie to przynależało wedle trybu natury, ogon się upominał uporczywie rządu, pozwolono mu do czasu na probę; wybrał się raz w drogę, az y głowę potłukł, y oczu napsował, y inne członki po krzakach włocząc pomordował. Ze zle prowadził odsadzono go od rządu, głowie rządzic, a ogonowi w posłuszenstwie bydz kazano. W stanie małżenstwie więc kto iest głowa? Głową żony iest mąz. On głową, toć żona ogonem, głowa ma rządzić, bo kiedy kto inny tego uzurpuie, miasto rządu będzie zamieszanie.“ Drugie kazanie przy ekzekwiach Anny z Rusce Lubomierskiey Hrabiney na Wisniczu Kasztelanki woynickiey; trzecie także przy ekzekwiach Zofii Księżny z Ostroga Hrabiney na Wisniczu Lubomirskiey, miał. Nic w nich uwagi godnego nie znalazłem.

— Ks. Jan Nieliski, Kapłan zakonu Jezusowego, wy-

dał *w Krak. u Franc. Cezarego* 1636. *O naswiętszey Bogarodzicy pannie uważania y rozmyślania pewne,* które Mariannie z Szczekorzewic Tartownie, konwentu zakonu ś. Bened. w Radomiu Ksieni, przypisał z Krakowa. Dzieło iest prozą, w końcu ma pieśni o naświętszey pannie wierszem pięknym ułożone (przywodzi to dzieło Jocher III. 411. nie czytawszy go. Ja czytałem w Sieniawie)

Przed r. 1636. Ks. Augustyn Wituński, Kapłan zakonu ś. Franciszka Ojców Bernardynów, i w tymże zakonie Lektor filozofii, tudzież kaznodzieja, na koniec Professor Teologii w swojem zgromadzeniu, i Ojciec prowincyi polskiej, wydał następujące kazania (są w Warsz.):

Chorągiew pobozney miłosci P. Helzbiety z Gosławic Woiłowiczowey, Starościney Generalney Zmudzkiey, w Lublinie 1636.

Wieczney woniey Roza nowem ogrodem zalu otoczona przez smierc Bazylego Kopcią Kasztellana Nowogrodzkiego, tamże 1637.

Pierścień niesmiertelnosci: oddany w żałobnych namiotach smierei Krzysztopha Wiesiołowskiego, Wielkiego Marszałka W. X. L., w Krakowie 1637.

Kamień wiecznie zyiący w Kamioney wystawiony smiercią Krysztopha Wiesiołowskiego Wielkiego Marszałka W. X. L., tamże w tymże roku.

Tyara wieczności X. Katarzyny z Potoka Radziwiłowey, Xiężny na Birżach y Dubińkach, w Wilnie 1643.

Okowy niesmiertelney sławy y chwały P. Jerzego Deszpota Zienowicza, Starosty Opiskiego, w Wilnie 1649.

Dom wielki, głos wdzięczney nieśmiertelności rozmnażaiący na pogrzebie P. Stanisława Woyny, Kuchmistrza W. X. L., w Wilnie. 1649.

Przywiley niesmiertelnosci X. Abrahama Woyny, Biskupa Wilenskiego. Tamże w tymże roku.

Wyjąwszy ostatnie, wszystkie te kazania są nie małéj wagi. Pierwszeństwo między innemi trzyma to które nosi napis: „Roza nowem ogrodem zalu otoczona.“ Uderzają w niem opisy. Przyjście wiosny wystawia kaznodzieja temi słowy: „Skrytym wolności pochopem (mówi Ksiądz Wituński na początku kazania tego), wszelkie rzeczy odżywiająca wiosna, gdy od Antypodów do naszego Horyzontu powraca, przykre wiatry przywrócić zwykła, ktoremi nie tylko łozinę gibcieyszą do ziemie nachyla, ale też y rosleyszemi zachwieie drzewy, a pod czas y wyniosłym nie przepuszcza Cedrom, z gruntu ich obalaiąc. Nowa y nam wiosna tymi panuie czasy, y nowy Kwiecień na wierzchowiskie (*tak*) żyzne nas zgromadził pola, na ktorych srogie a prawie niewypowiedziane wiatrow nawałności nastąpiły, ktore nie tylko chrościny w dolinach zapadłe, życzliwych sług, y ubogich poddanych; Nie tylko wspaniałe na pagorkach Cyprysy, przezacnych w sąsiectwie (*tak*) obywatelow. Nie tylko krwią ogrodzone sliczne libany, przyiaznią ziednoczonych. Nie tylko naywyższe Cedry Oyczyste Senatu Państw Krolestwa Polskiego, Ale też y naywyższego dozorcę y leśniczego K. J. M. Pana naszego nie co zasmuceniem poruszyły, przez śmierć Pana Basylego Kopcia . . . . .“ O młodzieży doma piec zalegających (tak nazywali ich nasi przodkowie), wyraził się tamże: „piękna iest proporcya człowiekowi młodemu gdy za Platonem poidzie, nie siedząc przy domu iako ciele u kołka, gdyż chwała iest gdy kto co umie, a w domu siedząc nie wszystkiego wiedziec, nie wszystkiego umieć może czło-

wiek, y dla tego też piękna rzecz kiedy młody człowiek, nie na roskoszach domowych, ale na niewczasach podrożnych w postronnych krajach, lata swoje trawi."

Styl Kaznodziei jasny i prosty, stawał się z postępem czasu affektujący i ciemny, przyjmując coraz to więcéj łacińskich makaronizmów. W kazaniu „Dom wielki" tak się odzywa: „Naprzod spytałbym literalizantow (*tak*) od ktorych Moralizantowie z Alegorizantami w condemnacie zostaią, coby też oni rozumieli przez ten Dom wielki, w ktorym rozmnożył się dźwięk wdzięczności pełen?"

Usposobienie jego naukowe nie pospolite było. Czytywał pisarzy nie tylko łacińskich ale i greckich (Anakreonta nie raz wspomina). Kronikarzy kraiowych znał, i nie tylko drukiem ogłoszonych ale i będących w rękopisie, jak Długosza, przeglądał. Ich czytaniem zabawiać się lubił, sądząc (w kazaniu Roża), że stąd jedynie można nabyć biegłości w rzeczach politycznych kraju polskiego, Ale popisując się ich znajomością, dawał poznać, że ich nie zgłębiał. W kazaniu, któremu dał napis: „Tyara wieczności" prawi o wojnie Bolesława Kryspusa przeciwko Krzyżakom i t. p.

R. 1637. **Mikołay Szubski**, z mieszkania swego przy wielkim Olsztynie, przesłał dnia 20. Sierpnia 1637. do Warszawy wiersze swe francymerowi Krolewny polskiéj i szwedzkiéj, które napisał był „na fest wesela Władysława IV. z Cecylią Renatą z domu rakuskiego," pod tytułem: *Rayskie kwiatki na zacny fest wesela Władysława IV. Krola Polsk. y Szwedzk. i Cecyliey Renaty z domu Rakusk.* W pomowie do czytelnika głosi, „że Muzy uzbierawszy w raju kwiatków, dostawiły ich do Warszawy."

Przemawia do czytelnika temi słowy (zkąd każdy o wartości tych wierszy wniosek sobie uczynić może):

Przyimi y te Kwiatcczki, rożnych farb obfite,
Co ieśli wdzięcznie prziymiesz, wkrotce cię nabawie, (*tak*)
Zeć Wizerunk Weselny dostatniey wystawię.
Na ten czas bądź iuż łaskaw: bo iadę z Warszawy,
Z łaską prziymi, proszę cię, te moie zabawy.

— **Hipolit Surowiecki** zakonu ś. Dominika Kapłan, wydał *Zwierciadło panienstwa, abo zywot s. Agnieszki z Policyanu*, który w ćwiartce (przypis Marcyannie z Zurowa Koniecpolskiéj, przedostatnia ćwiartka ma znak *F. 3.*) *w Krak. u Macieja Andrzejowczyka* roku 1637., jak widać z aprobaty dzieła, ogłosił drukiem. Z Toskanii rodem była święta, z Polską żadnego nie mająca związku. Liche nader jest całe to pisemko.

— **Ks. Krzysztof Zalewski**, Rektor kolegium jezuickiego w Nieświeżu, powiedział i do druku w Wilnie podał r. 1637. (w drukarni akademickiéj) kazanie liche, na pogrzebie *Albrychta Władysława Radziwiłła Książęcia na Ołyce y Nieswieżu, Hrabi na Szydłowcu y Mirze, Kasztelana wileńskiego, Starosty szereszewskiego*, pod tytułem: *Dokonanie pobożne przy panskim pozyciu*, (w Załusk., Warsz.) które Zygmuntowi Karolowi bratu zmarłego przypisał.

— **Wawrzyniec Wierowski** wydał *w Krak. w drukarni Franc. Cezarego* 1637. (w Załusk.) wiersz pod tytułem: *Cyprys abo pogrzebowa naenia z pochwaleniem cnot Anny Jana Wizemberka, Administratora olbor olkuskich y wielickich żup, Sekr. K. J. M. małżonki.*

— **Jan Guczy.** Przywiodłem w Polsce I. 265. najda-

wniejszy wiersz Guczego z roku 1637. Następnie w bibliotece uniwersytetu wrocławskiego czytałem inszy jego wiersz: *na szczęśliwy przyjazd z cudzych krajów Władysława Dominika na Ostrogu y Zasławiu, w Krakowie u Franc. Cezarego* bez roku wydany.

— **Baltazara Łabęckiego** życiorys dał p. Łukaszewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 208. nstpn.), ale mało znał dzieł jego. Następujące w bibliotece okręgu naukowego i Załuskich znalazłem:

Meditacie Rodzicielskie w Chorobie y po śmierci Dziatek, podane. Nad Synaczkiem małym Korneliusza Winholda, 1637. *w Lubczu w Drukarni Jana Kmity, Sługi JO. Xią. Pana Woiew. Wileńskiego.*

Nadzieia sprawiedliwych w smierci. Wywiedziona w kazaniu pogrzebnym nad zacnym ciałem Pana Korneliusza Winholda 1638. Tamże.

Kazanie to miał w Wilnie na cmentarzu ewangielickim, gdzie urząd Pastora sprawował. Przy końcu każdego, położył nekrolog zmarłéj osoby, a na ostatku modlitwę zrobioną przez siebie za duszę jéj umieścił. Zgoła układał kazania swe, jak je dziś jeszcze drukiem ogłaszają protestanci. Jest piękna odezwa do matki w przypisaniu jéj pierwszego kazania, w te ułożona słowa: „Affect Macierzyński ku dziatkom wielkie rzeczy podeymować każe. Bo nie masz nic trudnego Matce, czegoby ona dla dziatek, ktore są połową duszy iey, uczynic nie miała, byle ie przy żywocie zachować mogła. Bo ieśliże nie ciężko Pelikanowi zakrwawione piersi nosić, byle mogł ożywić jadem wężowym zarażone dzieci: ażaż nie więcey czyniłyby Matki, gdyby przy zdrowiu Dziatki swe zatrzymać mogły.“

Zostawił i zbiór kazań w liczbie dwudziestu czterech,

które wydał pod tytułem: *Anatomia Conscientiae, to iest rozebranie y roztrząsnienie sumnienia człowieczego w Kazaniach uczynione.* Wydał je tamże i w tymże roku. Niczem się nie odznaczają. Na druk łożyła koszta Dorota Zawiszanka Podbereska, Marszałkowa bracławska.

— **Ks. Stefan Giżycki** zakonu Franciszka ś. Ojców Bernardynów Kaznodzieja wileński, kazanie powiedziane „na pogrzebie Stefana Jacynicza Marszałka Powiatu słonimskiego“ wydał *w Wilnie w druk. Jezuickiéj* 1637. r. pod tytułem: *Alchimia w raju przesadzona*, które „Piotrowi na Piasecznie Piaseckiemu, Staroście bolnickiemu“ przypisał. Kazanie to, wyjąwszy tytuł, nic nie ma coby na uwagę zasługiwało.

— **Wojciech Sarnowic** wydał broszurę, mającą napis: *Achates abo Kleynot Pyrhusow. Pod czas Weselnego Aktu Ich Mościow Je^o^ Mci P. Andrzeia Szumlanskiego, z Jey Mością Panną Anną Kwiatkowiczowną. Na Gody Weselne z kraiow zachodnich Przesłany. Za staraniem Woyciecha Sarnowica, Nauk Wyzwolonych y Philosop. Bakałarza. W Krak. w druk. Macieia Andrzeiowczyka R. P.* 1637. Wiersz nader lichy, na ośmiokartkowéj wyrażony broszurze, Józefowi Rutkowskiemu od autora przypisany. Czytałem go w bibl. zakładu Ossol.

— **Ks. Sebastyan Łayszczewski** Jezuita, powiedział i wydał 1637. *w Lublinie w drukarni Anny Wdowy P. Konrada*, (w Załusk.) kazanie, ważne pod względem dziejów protestanckiego kościoła. Ma za napis: *Dwa Lwi kleynot Sapieżanski albo krotkie kazanie na pogrzebie Leona Sapiehy Woiewody wilenskiego wielkiego Hetmana Wielkiego Xięstwa Litewsk., mohylewskiego, brzeskiego Starosty.* Przypisał je synowi zmarłego. Powiada Kaznodzieja, że

nieboszczyk powziąwszy wątpliwość o prawdziwości nauki protestanckiéj, przywiódł nowéj wiary Ministrów do tego, ażeby dysputę o wiarę odbyli z Jezuitami: która gdy dla pierwszych źle wypadła, wtedy Lew Sapieha wrocił do religii swych przodków, i kościoły protestanckie zamieniał w swych posiadłościach na jezuickie kolegia, jak to uczynił w Orszanach.

— **Aleksy Dubowicz**, Starszy czyli przełożony monastyru wilenskiego zakonu ś. Bazylego W. unijackiego, wydał i wydrukował w Wilnie w drukarni akademii 1637. 1642., tudzież w drukarni monastyru ś. Trojce tamże roku 1644. 1645. kazania pod tytułami temi: *Pioro lekkie cięszki swiat noszące na pogrzebie Jana Kolendy woiewodztwa wilenskiego, trybunalskiego, ziemskiego Pisarza*, (w Zał.);—*Wyprawienie osoby ktorą od Boga wziął, y na Theatrum świata, szczęśliwie odprawił Janusz Skumin Tyszkiewicz Woiewoda wileński*; — *Convictia planet ziemskich z niebieskiemi w cerkwi zurowieckiey, gdy niezwyciężony Monarcha Władysław IV. Krol polski z naiasnieyszą Cecilią Renatą Krolową polską cudowny obraz nawiedzili, w Wilnie* 1644. (wskazał mi J. Wagilewicz);— *Haft ręką bożą na dobrey duszy Heleny Sapieżanki Kuncewiczowey*;—Kazanie *na pogrzebie Teodora Tryzny Woiewody brzeskiego, wołkowyskiego, błudzeńskiego Starosty*: przypisawszy pierwsze Stanisławowi, Białozorowi, Podsędkowi wilkomirskiemu, i Enochowi Kolendzie Podwojewodzie trockiemu; drugie Księżnie Eugenii Katarzynie Tyszkiewiczownie Korybutowéj Wisniowieckiéj córce; trzecie zaś Jakubowi Kuncewiczowi Chorążemu lidzkiemu, małżonkowi zmarłéj.

R. 1638. **Ksiądz Mikołay Lawrinowicz** jest autorem

kazań (posiada je biblioteka okręgu) pod temi napisami: *Roza przesadzona z ziemie do nieba, wystawiona na pogrzebie Marcina z Wybranowa Wybranowskiego Starosty Żarnowieckiego, w Krak.* 1638.

Stella quasi Cadens abo kazanie na Anniwersarz Tomasza Zamoyskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, we Lwowie 1639.

Chyromantia, abo kazanie na pogrzebie Macieja Wodoradskiego Czesnika Kowenskiego, wydane *w Wilnie* 1643. *r.*

Dom mądrosci na pogrzebie Tomasza Sapiehy Woiewody nowogrodzk. tamże 1646. (przypis Kazimirzowi Sapieże Podkanclerzemu W. X. Lit., sygnatura *A.—D. 2.* Czytałem w bibl. zakładu Ossol.).

Latorosl z iagodą swą abo kazanie na dzień doroczney uroczystości ś. Jerzego Męczennika W. X. L. Patrona, wydane tamże 1650. (przypis Jerzemu Tyszkiewiczowi Biskupowi wilenskiemu, sygnatura tytułu i przypis 1. — 4. tekstu *A. — C.*, druk łaciński. Czytałem tamże). Kazanie ze znanych mi ostatnie (zna je i Jocher II. 414.) wyszło pod napisem takim:

Pszczoła na kwiatku. Na uroczystość ś. Józefa powiedziane, które wydał w Wilnie 1654. Znajduje się w bibl. okręgu naukowego.

Na kazaniach tych podpisywał się już to „Doktorem w Theologiey Franciszkanem," „już Generalnym kaznodzieją." Dwa pierwsze na niejaką uwagę zasługują.

Ponieważ zmarły Wybranowski miał różą za herb, ztąd więc nazwa kazania pierwszego. Wątek do niego, nie z pisma ś. lecz z pogańskich pisarzy, z Pliniusza starszego i ze Swetoniusza, wziął kaznodzieja. Mówi w niem o orle

który Cesarzowéj rzymskiéj przyniosł białą kokosz. Zdarzeniem tem powodowany mówca „śmierć (są jego słowa) do orła a familią Wybranowskich do kokoszy Liwiey Cesarzowey od orła przyniesioney przypodobał (przypodobnił), i znowu przyrównał ią do jedney róży, którą pomieniony orzeł z ziemi do nieba przeniosł.“ Tak więc orzeł, kura i kwiatek są przedmiotem kazania, i każde z nich stosowne znajduje tu opisanie. „Orzeł (mówi kaznodzieja) iest ptak barzo chyży y prędki, dla czego, iako Naturalistowie piszą, nie spieszy się, ani porywa się w pole zaraz, iako się słońce na Horyzon podniesie, y podziemne kraie opuściwszy, nadziemne oświeca: ale czeka południa, y dopiero iakby ow co ma w skrzyni, abo sadzawce pewne ryby, wodę na nie do ognia zastawiając, przed samym obiadem, idzie po ryby, y gotowe łowi y bierze. Tak y Orzeł na pewną zdobycz wylatuie, y za ktorym iedno ptakiem abo zwierzem zapuści się, pewnie mu nie uciecze. Gospodarze, a między nimi Conradus Heresbachius, pisząc o gospodarstwie, nie chwalą białey kokoszy na rozmnożenie, iako do tego niesposobney: a miasto niey zalecaią kokosz, abo czarną, abo żołtą, abo czerwoną, abo coby na złotą maść poszło. Atoli przecie nasza kokosz miała błogosławieństwo to, że się była niepodobnie znacznie rozrodziła. O róży to czytam, że pracy y starania wielkiego potrzebuie, iako y winna macica, aby pożyteczna bydź mogła, y kwiat swoy wdzięczny z siebie wydawała: inaczey iesli będzie zaniedbana, z ogrodney y piękney Róży w polną y ladaiaką wyrodzi się. Dobrze jeden powiedział, a boday nie iaki Pasztetnik, abo co się Pasztetnikom dobrze przypatrzyć mogł, z iaką pracą kołacze robią, gdy rzekł: Bez prace nie bywaią kołace.

Ba y drugi nie naygorzey, a boday nie iaki Rybitw, co to dla ryb nie raz płokać się w wodzie musiał, abo ten, co mu się ryb zachciało, a nie maiąc komu roskazać, sam po nie łaził: Kto chce ryby ieść, musi się zmoczyć. Co y w przypowieść poszło u Polakow. A ia rzeknę, kto chce mieć Rożą piękną, trzeba około niey robić. Wiele około Roży młodości swoiey, wiele robił J. M. P. Starosta. . . ." Kończy kazanie, nakazując umarłemu Staroście wstać, i samemu mówić, a zakazując słuchaczom po jego zgonie płakać. Również pocieszne jest kazanie drugie, w ktorem tak wychwalił dobroczynność rodziny Zamojskich. „Nie wiem czym Lechus przodek nasz, abo Gniezno naypierwsze w Polszcze miasto delineował, abo iakie insze, iesli się godzi divinować, zda mi się że delineował mąką, bo się z Polski wiele narodow żywi. A iesli Polska y insze miasta w Polszcze cudze kraie żywi, toż mowcie o Zamku Zamoyskim, y samym Zamościu, nigdy y w Zamościu bron (bram) dobroczynności Jaśnie Wielmoż. P. P. Jch M. M. P. P. Zamojskich nie zamykano."

— **Ks. Jan Rożycki**, „Proboszcz w Miejskiéj-Gorce (w Wielkopolsce) tudzież w Koscianie i Srzemie," oprócz wymienionych już gdzieindziéj (Polska I. 356. nstpn.) kazań, wydał 1643. w Poznaniu *u Woyciecha Regulusa* kazanie, któremu dał napis: *Obrona doświadczona z Boga przytomnego*, powiedziawszy je na pogrzebie Wacława Ossowskiego z Ossowa Kasztelana nakielskiego. Jadwidze z Modrzewa zmarłego małżonce przypisał je drukarz (oprócz tytułu i przypis. ćwiartek dwie zawierających, reszta jest sygnowana *A.* — *B. 3.* Czytałem tamże). Lichy to utwór.

— **Atanazy Kalnofoyski** w ścisłym związku zostaje

z Hilaryonem Denisowiczem, wydawał bowiem co tamten napisał, jak się to powie niżej. Sam zaś pozostawił własnego układu dzieło: *Τερατουργημα lubo Cuda ktore były tak w samym świętocudotwornym monastyrze pieczarskim, iako y w obudwu świętych pieczarach (z drukarni Kiiowopieczarskiey R. P.* 1638. w 4ce, stronic 322.) na którem podpisał się zakonnikiem ś. Monastyra pieczarskiego. Dzieło to przypisał Heliaszowi na Czetwertni Swiatopełkowi Czetwerteńskiemu, Krola Polskiego Władysława IV. Rotmistrzowi. Pomnaża ono szereg pism polskich, przez Rusinów dyzunitów wydawanych.

— Hieremiasz Drekseliusz Kapłan zgromadzenia Jezusowego, pisał po łacinie, a umiał tak dobrze trafiać do smaku swojemu wiekowi, iż jego pisma wygórowanego ascetyzmu pełne, chciwie na język polski tłomaczone, i prędko rozkupowane bywały. Co nas spowodowało, żeśmy Drekseliusza tego, aczkolwiek po polsku nie pisał, w poczcie pisarzów naszych umieścili, tem bardziéj, gdy tłomaczenia dzieł jego przez różnych robione, stoią (według ówczesnych o przekładach wyobraźni) za oryginał, cechując wiek, ktoremu się tego rodzaju utwory podobały wielce. W przekładzie polskim, przez bezimiennego Jezuitę zrobionym, pokazała się naprzód: *Droga do wieczności, Abo dwanascie znakow przeyrzenia do nieba* (tytuł w niezgrabnym drzeworycie, Chrystusa siedzącego u góry, błogosławiącego dobrym a złorzeczącego złym przedstawiającym, u dołu dwóch Królów, w koronie jeden a drugi w zawoju, tarczę na któréj tytuł wyryto, podtrzymujących. Przypis Annie z Rusca Lubomirskiéj, Kasztelance Wojnickiéj, dobczyckiéj Starościnie, co wraz z tytułem 12. kartek osemkowych wynosi. Dziełko ma liczbo-

wane po obudwu stronach kartki. Liczba ostatnia wraz z rejestrem również liczbowanym jest 461. Czytałem w bibl. okręgu naukowego). Na końcu stoi: *w Krak. w druk. Mac. Andrzeiowczyka* 1632. Dzieli się dzieło na rozdziały znakami nazwane, ktore znowu na paragrafy poddzielają się. Każdy znak ma drzeworyt, (pierwszy pochodnią zapaloną, drugi trupią głowę, ostatni lutnią,) wyrażający toż samo w figurze, o czém rozdział mówi. Widzimy w tem naśladowanie formy, w jakiéj Marcin Hincze dzieła swoje układał. Na samym końcu położył autor treść osnowy dzieła, podaną dla tych, którzyby się lenili samo przeczytać pismo. W niéj objął też i naukę, wyciągniętą z rozprawiań swoich.

Drugie dzieło nosi napis: *Oko wieczności abo sposob prostowania intentiey dobrey w sprawach naszych wszytkich do zasługi większey: y otrzymania szczęśliwey po śmierci wieczności, w Krak. u Andrz. Piotrkowcz.* 1638 *r.* (w 8ce, stronic 788., czytałem w Sien. i Dzik.) Wytłomaczył to dzieło Ksiądz Jan Chomentowski Jezuita (1), przypisawszy je z Krakowa „Helzbiecie Magdalenie Skotnickiey, y wszytkiemu zgromadzeniu klasztoru Sendomirskiego reguły ś. Benedykta z Kassynu.“ Podzielone to pismo na rozdziały i obszerne paragrafy, przeplatane iest gładkiemi wierszykami, które mu wiele przydają wdzięku. Druga część pisma tegoż pod tytułem: *Wieczność piekielna albo o ogniu więzieniu y mękach ktore w piekle ludzie cierpią potępieni*, wyszła w przekładzie tegoż Chomentowskiego, *tamże w druk. Chrzy. Schedla* 1640. (2), a obie-

(1) Był tegoż imienia i nazwiska inny Chomentowski (Superintendent districtu Ruskiego), autor dziełka *Modlitwy Krzescianskie barzo swiete*, około r. 1601. wydanego. Wspomina go Joch. III. 155.

(2) Przywodzi Jocher III, 75. Ja nie czytałem.

dwie tak bardzo podobały się spółczesnym i potomnym, że bezimienny rymopis ułożył z nich poemat r. 1709. pod tytułem: *Moment wieczności godziną zabawy domowey okrysłony z niektorych reflexyi R. P. Drexelii S. J.* Zofii z Modlibowskich Przyjemskiéj, Podkomorzynie kaliskiéj, takowy przypisawszy. Rękopis poematu tego (dzieło bowiem nie wyszło z druku), z biblioteki jednego z klasztorów wielkopolskich zniesionych wzięty, znajduje się w Berlinie gdzie go r. 1847. czytałem. Trzecie dzieło Drekseliusza pod tytułem: *Słonecznik* (przywiedliśmy je wyżéj o Stanisławie Albrichcie Radziwile mówiąc), trzech wydań doczekało się. Pierwsze dwa opisał Jocher III. 32. nstpn., trzecie w Lublinie 1630. w ćwiartce wydane, posiada J. Lissner w Poznaniu.

Opisał też Drekseliusz po łacinie tak od siebie nazwany *Trybunał Chrystusow*, ktory rozmyślania duchowne przedstawia. Przełożywszy to dzieło na polskie Szymon Jurkiewicz Jezuita, przypisał z kolegium kaliskiego r. 1637. Katarzynie z Lesna Opalinskiéj, Podkomorzynéj kaliskiéj. Jest w małéj osemce. Ekzemplarz zdefektowany znajduje się w bibl. zakładu Ossolińskich. Wydał na koniec dzieło pod tytułem: *Jako w niebie tak y na ziemi*, które w. 1649. r. z łacińskiego języka na ojczysty przełożone będąc, czy wtedy drukiem ogłoszone zostało? nie wiadomo. W roku 1761. skrócił je bezimienny (może z rękopisu) i podał do druku w Krakowie w drukarni Seminaryum biskupiego. (To wydanie miałem pod ręką, jest w bibl, okręgu nauk., rozważając rzeczone Drekseliusza dzieło). Zawiera wywód tego, że wola ludzka powinna się zastosować do woli boskiéj, co w pięciu przechodzi rozdziałach.

— **Jan Łopeski** napisał dzieło pod tytułem: *Pamiątka niewinney męki Zbawiciela naszego, pospołu z smutkiem naswiętszey Panny matki jego, na dzień wielkopiątkowy, Dorocie Kąckiey Ksieniey Zwierzynieckiey poświęcona, w Krakowie u Woyciecha Zyżowica* 1638. *roku* (w 4ce. stronic 388. prócz karty rejestru. *Warsz.*). Na przedruk dzieła uczyniły snadź nakład Karmelitanki bose wileńskie r. 1641. i takowe „Annie Sobieskiey zakonu ś. Brygity Klasztora Grodzieńskiego Xieniey“ przypisały, rok wszakże pierwszego wydania położywszy na tytule. Z cenzury duchownéj dzieła widać, że autor był świecką osobą („szlachetnym“ nazywa go Cenzor). Wierszem ułożoną treść dzieła rozdziałami przechodzi, ćwiczenia duchowne rozliczne przywodząc wszędzie.

— **Ks. Tomasz Purzecki**, Lektor pisma ś. i Przeor opatowiecki zakonu kaznodziejskiego, powiedział *w Wodzisławiu kazanie na pogrzebie Samuela z Brzezia Lanckoronskiego Kasztelana sandeckiego, Starosty Małogoskiego*, które przypisawszy synom nieboszczyka, wydał *w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego* 1638. roku, (w Załusk. w Dzik.). Zaczyna rzecz Kaznodzieja temi słowy: „Łzami serdecznymi skropiwszy Deposit w tey trumnie zamknięty, stawia nam dziś na chwilę małą Jey Mość Pani Sandecka, zostawując sobie y nam nowe przywitanie w odrodzeniu, gdy siędzie Syn Boży na stolcu Majestatu swego.“

— **Jakób Pląskowski** „Student zacney akademiey krakowskiey“ podał *w Krak. u Macieia Andrz. R. P.* 1638. wiersz lichy do druku, dawszy mu napis: *Krótkie powinszowanie starostwa zydaczowskiego Hieronimowi Ossolinskiemu hrabi z Tęczyna, przytym Hymen na jego we-*

scie z Eufrozyną Czurełowną. W końcu znajduje się tablica kabalistyczna. Czytałem to dziełko w Dzikowie.

— **Szymon Okolski**, autor herbarza polskiego w łacińskim napisanego języku, i wydanego we trzech tomach, zostawił kazania, pisemko o cudach, które przywiodł Ossoliński (1), dwa historyczne dziełka, i dwa pisemka nabożnéj treści. W nich niektóre szczegóły o sobie powiedział: przywiodę je przy opisie dzieł historycznych.

Czytałem pięć jego kazań, po różnych bibliotekach. Wyszły one z druku pod temi napisami:

Poiedynek męża walecznego katholickiego z nieuzytą śmiercią, (w Tor.) kazanie na pogrzebie *Adama Kalinowskiego bracławskiego i t. d. Starosty w Nesterwarze* (Dniestrzyk?) 1638. *r.* miane, a wydane *w Krak.* w tymże roku.

Drugie kazanie miane na pogrzebie Księżnéj Januszowéj Radziwiłłowéj, wydał we Lwowie 1643. pod tytułem: *Fundament przeciw fundamentowi, duchowny przeciw swiatowemu,* (Lwów) które trzem osobom z rodziny zmarłéj pochodzącym przypisał.

Trzecie i czwarte kazanie wyszło pod napisem: *Chorągiew tryumphalna troiaka, szlachecka, chrześcianska, święta, na pogrzebie Mikołaja z Czertwic Cetnera* wystawiona. Wydał je *we Lwowie* 1644. Drugie pod tytułem: *Niebo ziemskie Aniołow,* tamże i tegoż roku (jest w bibl. okręgu) pokazało się.

Piąte wyszło pod napisem: *Pogłos chrzescianskiego życia na pogrzebie Zacharyasza Domaszowskiego Pisarza grodzkiego Latyczowskiego,* ogłoszone drukiem *w Krak.* 1645. (Obadwa czytałem we Lwowie).

(1) I. 185—191. Tenże opisał życie autora i dzieła jego rozebrał, co powtorzył Prz. Ludu XII. 1. nstpn.

We wszystkich jest polszczyzna licha, makaronizmami łacińskiemi bardzo najeżona. W ostatniem, Janowi Skowskiemu, Porucznikowi Wojewody bracławsk. Hetmana polnego Koronn. przypisanem, między inszemi mówi: „miał iednę Cham, syn Noego rostropność. Gdy po potopie widział, iż woda zniosła maiętności, bogactwa, y rozumy ludzkie; aby nauki iako drugi raz nie poginęły przez ogień abo wodę, zrobił słupów siedm miedzianych, a siedm glinianych, y na nich wyrysował siedm nauk wyzwolonych, Gramatykę, Retorykę, Muzykę, etc. Od wody, powiada, nie zepsuią się miedziane słupy, a od ognia glinianе; y tak przez potop nauki nie zginą, ani przez ogień. Nie mądra zaprawdę rada. Azasz nie lepiey było nauczyć iako zabiegać gniewowi Boskiemu? abo iako nie obrażać Boga, aby ogniem siarczystym y takim potopem drugi raz nie ukarał?“

Z pisemek nabożnéj treści, jedno *w Krakowie w druk. Łukasza Kupisza* 1649. w 24ce, pod tytułem: *Żołnierz duchowny, w cnotach postępku śpieguiąc do nieba wchodzi* (w Załusk. Nie znał tego dzieła Ossoliński) wydane, przypisał Wiktoryi z Potoka Koniecpolskiey, Pisarzowéj polnéj koronnéj. Napisał to dziełko (mówi autor w przemowie,) dla tego: „aby tak z woiennego postępku woyny państw y obrony wzięto sposob y ochotę do woyny duchowney z światem, z ciałem y z szatanem przeklętym.“ Drugie noszące napis: *Gora swięta naswietszey Panny Rożanca S. w Łuckim Biskupstwie* (wydał to pisemko *w Krak.* 1648., Lw.) obejmuje dzieje kościoła w Podkamieniu na Czerwonéj-Rusi, dosyć szczegółowo zebrane, wraz z nabożeństwem kościoła tegoż.

Pierwsze dzieło Okolskiego historycznéj treści ma napis:

Wiadomość o naypierwszym Buncie Kozackim pod przywodztwem Pauluka Hetmana Kozackiego, w Zamościu 1638. *r.* (w ćwiartce, ostatni znak druku *M.* 2. czytałem w Sien. w ekzemplarzu mającym tytuł wydarty; na pierwszéj karcie dzieła stał ów napis który mu dałem). Stanisławowi z Potoka Potockiemu Wojewodzie podolskiemu przypisał je. Podzielił to pismo na rozdziały, a pierwszemu dał tytuł: „Co miała za originem zaczęta z Paulukiem Hetmanem commotia woysk koronnych.“ Drugie nosi tytuł: *Kontynuacya diaryusza woiennego, nad zawziętemi w uporze, krzywoprzysięgłych y swowolnych Kozakami,* (tak) *w r.* 1638. *odprawiona, w Krakowie* 1639. *r.* (Warszawa), na którem nazwał się Okolski „Kaznodzieją Hetmana koronnego;“ a pod przemową do Adama Kazanowskiego, Kasztelana sędomirskiego, napisaną w Kamieńcu Podolskim, podpisał się „zakonnik Zakonu ś. Dominika,“ wyraziwszy to o sobie: „że z uprzejmością przypisuje swoję pracę przyjacielowi Hetmana koronnego polnego sławnego z odniesionego zwycięstwa nad Kozakami roku 1637. na Kumeykach, a w roku 1638. na usciu Starca (rzeka Staryka).“ Zkąd widać, że jak niegdyś Birkowski, tak i Okolski był wojskowym kapelanem, i że po śmierci Koniecpolskiego Hetmana, udał się na spokojność w klasztorne zacisze. W przypisaniu kontynuacyi i w przedmowie, nazywa wojnę kozacką *bellum servile, rebellią chłopską.* Opisał ją w sześciu częściach, rubasznie i uszczypliwie, upstrzywszy rzecz całą powciskanemi wyjątkami z pism autorów starożytnych, greckich i łacińskich. Wyjątki te świadczą o obszernéj nauce piszącego, ale dzieło okazuje, że nie umiał pisać bez uprzedzenia, i szedł za popędem wieku w którym żył. Tu i owdzie są bardzo

ważne wiadomości do dziejów kozackich, którychbyś naprożno szukał gdzieindziej.

— **Ks. Stanisław Szałapski**, Kapłan zgromadzenia Jezusowego, wydał kazanie *w Lublinie u Anny Wdowy* 1638. gockiemi literami, i tegoż samego roku w Zamościu literami łacińskiemi wydrukował je, przypisawszy obadwa wydania córkom zmarłego, Gryzeldzie Konstancyi i Joannie Barbarze. Tytuł jego jest: *Przenosiny P. Tomasza Zamoyskiego, Wielkiego Kanclerza koronnego do grobu* (Warsz.). W tém kazaniu umieścił tłomaczenie polskie czterech wierszy, z czwartego aktu trajedyi Senece przypisywanej, pod tytułem: Trojanki. Kładziemy je tu:

Traci swą gorzkość żal nieutulony,
Kiedy na wielu bywa rozdzielony,
Nigdy bol wielki, ach nigdy, nie miia,
Aż się ucieszy że wielu przebiia.

— **Tomasz Tuszyna** wydał w Krakowie 1638. *pamiątkę narodzenia Adama Hieronyma z Granowa Sieniawskiego*, w której, oprócz naśladowania Szymonowicza sielanek, żadnych nie widzę zalet.

— **Ks. Bartłomiey Sylwiusz**, Kapłan zgromadzenia Jezusowego, wydał 1638. *w Zamościu w druk. akademic.* drukiem łacińskim, w arkuszowym kształcie: *Kopie Zamoyskich przyozdobione, abo kazanie na pogrzebie Thomasza Zamoyskiego, Kanclerza Wielkiego koronnego* (w Warsz.), które, parę szczegółów życia domowego ówczesnych Polaków dotyczących się wyjąwszy, nie ma żadnych zalet.

Przed r. 1638. **Władysław Stanisław Jeżowski** miał

napisać dziełko pod tytułem: *Ekonom Sarmacki, w Krak.* 1632. w ćwiartce, (mówi Bętkowski I. 340.) którego nie znam. Znam zaś pismo noszące tytuł: *Oekonomika abo porządek zabaw ziemianskich według czterech części roku, oraz zabawy ziemianek i zbytki teraznieysze mieyskich białychgłów.* Dwa są wydania tego dziełka: jedno wyszło w Krakowie 1638., drugie tamże 1648. Obadwa opisuje Bętkowski I. 340. Drugie (jest w Warszawie, przedruk jego dał Pan Wojcicki w II. tomie swéj Biblioteki starożytnej pisarzy polskich) czytałem. Przypisał je Jeżowski „Samuelowi z Lipia Lipskiemu, Staroście Żywieckiemu, tudzież ziemianom i gospodarzom wszelkim," podpisawszy się na niem „Studentem zacnéj akademii krakowskiey." Że za panowania Władysława IV. żył, o tém mówi sam w opisie zimy, tudzież wyznaje i to, „że jeszcze młodym jest gospodarzem, nie mającym takiéj gospodyni, przy którejby się mógł nauczyć gospodarstwa (w Zabawach ziemianek). Niegdyś (powiada o tém w opisie zbytków teraźniejszych miejskich białychgłów,) bawił się w miastach, i od pań mieyskich doznawał przyiaźni po trosze; gdzie oraz miał sposobność przypatrzyć się zbytkowemu ich życiu, co też (słowa są jego wyrzeczone tamże,) z własney, małoletniey experientyey, późniey opisał. Porzuciwszy miasta udał się następnie do cudzych krajów, gdzie upatrując wiele, (są jego słowa,) widział gospodarstwa wszelakie." Nie widać na jakich się wzorach ukształcił na poetę: ale widać że naukowość jego nie wysoko sięgała, że był wychowany w przesądach wieku, i że w ówczesnych szkołach nauczył się pstrzyć mowę polską łacińskiemi makaronizmami. Powiada: „że gospodarz na konstellacye zważać i podług nich stosować się w gospodarstwie powinien; że ca-

ły byt jego na owém *ora et labora* zależy; że usilnie starać się powinien unikać tegoczesnego zepsucia, i, dla utwierdzenia się w cnocie, konferować stare czasy.“ Na zepsucie swojego wieku z całą mocą powstając, dzieło swe opisami gospodarsko-rolnemi, i uszczypliwą satyrą przeplata. Przez co ażeby się poprawili ziomkowie, błaga o to Muzy, kończąc swe pisemko tym wierszem:

Muzo mistrzyni wierszów, sporządź serca ludzkie.

Zaczął swe wiersze od opisu wiosny. Położywszy na czele dwa łacińskie, śpiewa następnie:

Naprzod gay Phoebus, spędzi śnieg z pola y lody,
Z zrzodeł smacznych słodkie wynikaią wody,
Ziemia farbista kosy rospuszcza zielone,
Kwiatki rożnych kolorów, slicznie ozdobione.
Zgłodniałe stada pragną z trawą słodkiey rosy,
Już trzody w polach, ptacy krzyczą pod Niebiosy.

Wiele do swych opisów wcielił z dawnych poetów: mianowicie też Sobótkę Kochanowskiego gęsto powypisywał. We wierszu któremu dał napis: *Consultacya przezacnych matron koronnych, w Krak.* 1639. (Warsz.) przypisanym „Eugeniey Katarzynie Tyszkiewiczownie Korybutowey na Zbarażu Księżnie Wiszniowieckiey, z Dębnik w Sierpniu tegoż roku,“ żywcem Marcina Bielskiego *Stem niewieści* przepisał.

— **Kazimierz Giełgud**, Rektor jezuickiego kolegium kroskiego Chodkiewiczowskiego, wydał w arkuszowym kształcie nader lichy wiersz, któremu dał napis: *Potomna sława godney pamięci Jana Ulryka z Alszwangu Szweryna, Rotmistrza krolewskiego, Roku Pańsk.* 1638.

(Warsz., miejsca druku nie wyraził), przypisawszy go Barbarze z Konarzyn, małżonce zmarłego. Herby nieboszczyka opisuje w tym wierszu, których nazwa była: *szyła, wręby, korona dębowa.*

— **Hilarion Denisowicz**, był Igumenem czyli przełożonym monastyru Bogarodzicy w Kupiatyczy, to jest w Kempnie, wiosce w powiecie pińskim położonéj zbudowanego, gdzie był obraz cudowny Matki Boskiey, który opisał Ksiądz Atanazy Kalnofoyski, tegoż klasztoru Kapłan. Powiększywszy to pisemko Denisowicz własnemi dodatkami, wydał je w roku 1638. *w drukarni świętocudotworney Kijowopieczerskiey Ławry,* pod tytułem: *Parergon cudow swiętych obraza* (tak) *przeczystey Bogarodzice w monastyru Kupiatickim* (Warsz.). Pełno jest w tém tłomaczeniu grecyzmów.

— **Mikołay Fatowic**, podpisał się na swych dziełach: „z sławney akadem. krakowsk. nauk wyzwolonych y Philozoph. Bakałarz," tudzież, „nauk wyzwolonych Mistrz y filozofii Doktor." Dziełami temi są wiersze. Z nich pierwszy nosi napis: *Głos lamentuiący oyczyzny z śmierci prędkiey Jana na Zbarażu Korybutha Wisniowieckiego,* który wydał *w Krak. w druk. Marc. Philipowsk. R.P.* 1637, (ekzemplarz zdefektowany posiada biblioteka okręgu naukowego), przypisawszy go małżonce zmarłego. Lepszy nieco wydał tamże roku następującego, pod tytułem: *Odmiana zalu w pociechę synowi* (taż biblioteka posiada go). Jest to elegia z powodu zejścia Janusza Wisniowieckiego, synowi jego Dymitrowi ofiarowana. Zasługuje w niéj na uwagę wstęp:

Trudno boleści słuszney skracać wodze,
Choć rozum y czas tłumi odwłokami,

Choć niepamięcią myśl od trosk uwodze, (*tak*)
Jeśli dotkniona ciężkiemi szkodami :
Jak nienasytnym bolem żali (*tak*) srodze,
Wielkiemi serca żal zrania strzałami,
Nieuleczone zostawiwszy rany,
Wkorzenia bol snem żadnym nieuspiony.

W roku 1638. Andrzey Lisiecki dzieło swoje pod napisem: *Trybunał głowny koronny siedmią splendorow oświecony, w Krak.* 1638. do druku (u Franciszka Cezarego) w kształcie arkuszowym podane, tegoż roku z Kiszow (?) Władysławowi IV. Królowi Polskiemu przypisał. W nim powiada: „że wychowany będąc od lat młodych przy Trybunale, został na starość do dworu dla usługi rzeczypospolitéj przez Króla Zygmunta III. wezwany, i urzędem Instygatorskim uczczony.“ Pismo to dopełniane r. 1669. przez Franciszka Powalskiego, (znajdują się obadwa ekzemplarze w bibl. okręgu nauk.) najlepszym jest dowodem na to, jak się już na początku XVII. wieku kaził u nas gust dobry w naukach, a mianowicie prawnych. Nadętą i łacińskiemi makaronizmami przepełnioną mową opisuje w tem dziele Lisiecki: „iak Trybunał koronny polski obroną uciśnionych i wymierzaną im iaśnieje sprawiedliwością, ktora to iasność, przeszedłszy od Krolow do trybunalskich Deputatów, na wspaniałym animuszu a doswiadczonym ich polega rozumie, broniąc czterech najdroższych szlachty klejnotów, to iest zdrowia, maiątku, nieskazitelności i poczciwości obyczajów dobrych, i przestrzegaiąc tego, ażeby zawsze zostawały w całości, niczem skażone nie będąc Tym końcem strzeże ażeby i to także nie poniosło żadnego szwanku, co Trybunału godność utrzymuje nie naruszoną, pilnie doglądając przysiąg, iako naygłowniey-

szego dowodu popierania praw w sądzie, tudzież nie mitrężąc na prożno czasu, poswięconego na odbywanie się sądowych posiedzeń.“ Pisał i dzieje panowania Zygmunta III, od r. 1605. — 1614. które w rękopisie pozostały. Załuski, według P. Wiszniewskiego (w hist. lit. I. 64.), miał ich posiadać część trzecią,

— **Ks. Krzysztof Pandlowski**, Minister zboru helweckiego, naprzód w Łaszczowie a następnie w Kozinach w Bełskiem, ogłosił drukiem *w Baranowie* 1638. (miasteczko w dawnem Województwie sandomirskiem obok Dzikowa,) kazanie pod tytułem: *Anna z Radzanowa Goraiska, usługą pogrzebną wspomniona, w Łaszczowie w kościele Ewangelickim*, (Warsz.) gdy przy tamecznej gminie urząd Pastora sprawował. Zaleca się to kazanie pięknemi myślami i mową wolną od makaronizmów. W przypisaniu go mężowi nieboszczki, między innemi mówi Kaznodzieja: „Ten dzień, buyne y wysokie sprawy ludzkie, przestronne szczęście y powodzenie człowiecze, y powściąga, y w iedno zbiera, y zupełnym zawieszone dokończeniem do ręku podawa. Przeto przez śmierć pamięć dobrego więdnąć nie ma, ale od śmierci ma się zaczynać, y zostawać na zbudowanie potomnych czasów.“ Wspomniawszy Pandlowski o różnych dziełach, a mianowicie o kazaniach, w Łaszczowie wydanych, i Gorajskim przypisanych, przystępuje do saméj już mowy pogrzebowéj, w któréj między innemi zasługuje na uwagę ten wyjątek: „ubywa nam z tego pocztu naszego iedna zacna Osoba, Matka dobrych, pamięci wspaniałey godna, uweselenie y chwała Zgromadzenia naszego. Już iasno goreiącą duszę, z wysokiego lichtarza składa, iuż się z skażitelnego przybytku wyprowadza. Już na progu śmierci ludno depta-

nym głowę swą skłania. Już się in pace ad regem do grobu y ciemney ziemnice, z pośrodku nas udawa. Owa rzec się inaczéj nie godzi, tylko: Translata est gloria de Israel.“ Drugie kazanie Pandlowskiego pod tytułem: *Columba olivifera de tranquillitate conscientiae, to iest o uspokoieniu sumnienia przestroga*, naprzód w Łaszczowie 1630. następnie w Baranowie 1647. i w Królewcu 1760. wydane, przywodzi podług Siarczyńskiego Jocher II. 341. Ja nie znam go.

— **Ks. Marek Korona**, Doktór pisma ś. i Prowincyał Rusko-litewski Zakonu ś. Franciszka Konwentuałów, zostawił trzy kazania. Jedno „przy pogrzebie Gerzego Szemeta Chorążego wszystkiey ziemie Zmudzkiey“ powiedziane, a *w Wilnie u Leona Mamonica* 1622. roku ogłoszone (przypis żonie zmarłego, sygn. *A:—C. 3.* Czytałem w bibliotece zakładu Ossol.). Drugie kazanie „przy pogrzebie Pawła Sapiehy, Podkanclerzego W. X. L.“ powiedziane, i pod tytułem: *Krzyż strzalisty R. P.* 1635. (zapewne w Wilnie) wydane (przypis synom zmarłego, sygnatura *A.—G. 3.* Czytałem tamże). Trzecie pod tytułem: *Pallas trzykopiyna*, miał *na pogrzebie Thomasza Zamoyskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, w Zamosciu dnia* 11. *Lutego* 1638. roku. (Warsz.). We wszystkich pełno jest wierszów łacińskich na polski język, z epigrammatów Marcyalisa i trajedyi Seneki, tudzież z prozaistów późniejszych, mianowicie z Kassyodora poprzekładanych. Podzielił ostatnie kazanie na cztery kopije, z których każda główną cnotę zmarłego wystawiać miała, a porównywając dawnych greckich bohatyrów, a mianowicie Herkulesa znoje z pracami nieboszczyka, dowodzi, „że tamte są zastarzałe i wcale nic nie znaczące w porówna-

niu z tymi-tu.“ Imieniem zmarłego żegna Króla i Senat, małżonkę, krewnych, przyjaciół i dworzan, i nagrobek mu z własnych wystawia zasług, równie szumny jak jest cała mowa. Czwarte kazanie „na pogrzebie *Reginy Wołłowiczowny Ostaphiowey Kurczowey* Starościney upitskiey“ w Grodnie 1631. miane (nie powiedziano gdzieby wyszło, przypis małżonkowi zmarłéj, w ćwiartce, przedostatnia znakiem *D.* opatrzona) do najlichszych jego utworów należy. W bibl zakł. Ossol. czytałem je.

Jedno polemiczne zostawił dziełko: *Rozmowa Theologa Katholickiego z Rabinem żydowskim. Przy Aryaninie nieprawym Chrześcianinie. we Lwowie w drukarni Colleg. Soc. Jes. u Sebestyana Nowogorskiego R. Pańsk.* 1645. (Załusk. Lwów. Opisuje i Lelew. bibl. ksiąg dw. II. 525). Nawrócenie Żyda i Aryanina miało być jego celem. Pisał też dzieło naukowéj treści, którego tytuł: *Directorium albo raczey Wprawowanie do poięcia terminow elementow logicznych y philozophicznych, z ktorych przychodziemy do formowania syllogismow y wszelkich demonstracy* (tak). *Hac methodo. abo iako mowi Quinti. lib.* 1. *instit. via arte et ratione seu brevi dicendi compendio, gdysz to iedno według Cyc. iest, Qua quam celerrime in discendo ad finem propositum perveniat, iezykiem Polskim accurate przetłomaczonych. We Lwowie w drukarni Michała Stoski* 1639. roku (czytałem w Dzik.). Treść nader licho wyłożonego dzieła zupełnie odpowiada tytułowi jego.

Jest także tegoż *Witanie, oraz y powinszowanie stanu małżeńskiego Samuela Koreckiego Xiążęcia na Korcu, także Paniey Maryanny Paniey Wislickiey na przenosinach*, bez miejsca i roku, (Załusk. Lwów) bardzo liche.

— **Ks. Andrzey Szenflisiusz** pisał się kaznodzieją polskim, wileńskim, wyznania auszpurskiego. Miał (według Joch. III. 155.) wydać modlitewnik; ja znam tylko kazania jego. Jedno na pogrzebie Basiliey Engelbrichtowey kupcowey wileńskiey, które pod napisem: *Rachel rodząca* ogłosił drukiem, roku i miejsca nie wskazawszy (przypis małżonkowi zmarłéj z Wilna 1631., ostatnia ćwiartka znakiem *D.* opatrzona); drugie na pogrzebie Katarzyny Engelbrechtowey rownież kupcowey, pod napisem: *Dwa kwiaty, pierwszy śmiertelności, a drugi wieczności w Lubczu u Jana Kmity* 1633. (przypis Wilhelmowi małżonkowi zmarłéj, ekzemplarz uszkodzony w ćwiartce wydany, czytałem tamże co powyższe kazanie to jest w bibl. zakł. Ossol.); trzecie mające tytuł: *Zołnierz krześciański w Henryku Szmelingu, dziewiniskim y orleńskim Staroście Pulkowniku J. K. M. pokazany. Thorunii apud Franciscum Schnellboltz Anno* 1635. Czwarte pod tytułem: *Triplex humanae vitae status To jest trojaki stan żywota ludzkiego na pogrzebie panny Zophiey Maierowney. w Krolewcu w druk. Wawrzyńca Segebada* 1638. (obadwa w Zał.). Trzecie kazanie przypisał Mikołajowi Korfowi Kasztelanowi wendeńskiemu, Staroście siegwaldskiemu; czwarte zaś matce nieboszczki Marynie Hoffmanowéj z powołania Cyruliczce. Istnieją jeszcze inne jego kazania. Znam miane nad ciałem corki Achacego Fillenborna mieszczanina i kupca poznańskiego, jak widać z przypisania uczynionego temuż, które gdzieby wydał nie umiem powiedzieć, wydarty bowiem był tytuł w ekzemplarzu Kornickim, który czytałem. Wszakże przypisanie owo uczynił w Wilnie roku 1631. Istnieje też kazanie pod tytułem: *Cora Jairowa*

zmarła od Chrystusa wzbudzona, miane na pogrzebie panny Anny Debowskiey, Aptekarza i mieszczanina wileńskiego corki, które wydał *w Wilnie* 1635. *r.* Nakoniec kazanie pod napisem: *Medyk Chrzescianski, powiedziane na pogrzebie Krzysztofa Artomiusza Lekarza nadwornego Krzysztofa Radziwiła Wojewody wilensk. ogłoszone drukiem w Toruniu u Franc. Schnellbolca* 1638. Joch. (II. 448. III. 155.) przywodzi nadto według Ołofa *Zniewo*, *kazanie* 1617. i pisemko nieznane *Wesele wieczne, w Lubczu* 1646. wydane. Nie wiem, czy to jest kazanie lub modlitewnik tylko.

R. 1639. Ks. Jan Damascen, zakonu ś. Dominika Kapłan, wydał w Wilnie 1639. *Niebieskich farb z ziemskiemi przywitanie*, w którém przedstawił *obraz niebieski Dominika ś. Surianski od naswiętszey Bogarodzicy darowany.* Pisemko to ćwiartkowe (czytałem je w Sieniawie) z włoskiego przełożone, przypisał z konwentu stołpieckiego s. Kazimirza, Mikołajowi Słuszce Wojewodzie nowogrodzkiemu. Same baśnie o obrazie w Suriano we Włoszech słynnym zawiera.

— **Ks. Maciey Tomaszewski** wydał: *Strzały zbawienney dzielności w dzień nadostonieyszey* (tak) *Troyce przy poświęceniu na Biskupstwo X. Kaspra Działynskiego* 1639. *roku. w Krak. u Krzysz. Schedla* 1643. roku, (czytałem w Korn.). Kazanie *na dzień ś. Jana Krzciciela* tegoż roku tamże wydane, przywodzi Jocher II. 413. Kazanie trzecie na pogrzebie Mikołaja Lanckorońskiego miane, wydał we Lwowie 1647. pod tytułem: *Chwalebny Lwa płomieńczyka obłow*, (jest w bibl. okręgu).

— **Andrzey i Wojciech Węgierscy**. Nad życiem Andrzeja rozwiódł się p. Łukaszewicz (O kośc. braci czesk. 305 nstpn.) i dzieła jego przywiódł, których napisy nie

zgadzają się z czytanemi od nas. Znam jego *Kazanie o pragnieniu śmierci, na pogrzebie Anny z Tulin Hornostaiowey Leszczynskiey, w Baranowie dr. Gerzy Twardomęski r.* 1639. (Joch. II. 448. wspomina to kazanie).

Kazanie o wyznawaniu wiary na pogrzebie Xiężney Maryanny z Leszna Zastawskiey r. 1642. *odprawione* b. m. i r.

Nabożenstwo osobne każdodzienne, w Gdansku dr. Andrz. Hünfeldt 1646. roku. Wszystkie te dzieła czytałem w Dzikowie: ostatnie nie kazaniem, jak p. Łukaszewicz i Siarczyński mówią, lecz domowem jest nabożeństwem.

Powiedział też kazanie *o stałeczności w wierze* „na pogrzebie Raphała Hrabie z Leszna Leszczyńskiego, Woiewodzica bełskiego, w Włodawie w kosciele Ewangelickim," które przypisawszy małżonce i dzieciom zmarłego, wydał *w Baranowie* 1644. (*Gerzy Twardomęski* drukował. Jest w ćwiartce, ostatni znak druku *C.* Czytałem w bibl. zakł. Ossol.). Układ jego godny zastanowienia. Po przemowie, do której wzięto wątek z objawienia ś. Jana II. 10. następuje kazanie w dwu częściach, po ktorem idzie „osoby zmarłey zalecenie." Kończy rzecz modlitwa, i opis trumny, wierszem łacińskim uczyniony.

Tenże *Andrzéj Węgierski* pisał po łacinie historyą zborów protestanckich u Słowian (gdzie obszernie o Polsce,) które po dwa kroć: *Systema historico-chronologicum Ecclesiarum Slavonicarum* i t. d., wyszło w Utrechcie 1652. (Libri quatuor Slavoniae reformatae i t. d.), tudzież w Amszterdamie 1679. Przeciwnie *Wojciech Węgierski* Kaznodzieja zboru helweckiego w Krakowie, napisał r. 1651. po polsku *Kronikę* tegoż *zboru* którą przypisawszy w tymże roku z Wielkanocy spółwyznawcom, pozostawił w rękopisie.

Za naszych czasów, r. 1817. wydrukowano ją bez wyrażenia miejsca (snadź w Warszawie). Na tytule wyraził źródła z których czerpał, a na odwrotnéj stronicy przemowy wymienił Ministrów, Kaznodziejów z ich pomocnikami, tudzież Katechetów, którzy w tymże zborze od r. 1550. do 1650. w słowie bożem pracowali. Wyszczególnił którzy Niemcami a Polakami będąc, w ojczystym języku kazywali, już to Polakom, już Niemcom. Na dwa albowiem narody dzielili się wierni, i każde zebranie miało własnego Kaznodzieję. W końcu przydał kronikarz krociuchno dalszy ciąg (aż do r. 1657.) tegoż zboru dzieje. Drugie dzieło Wojciecha po polsku pisane, nosi tytuł: *Antidotum; abo Lekarstwo Duszne przeciwko Apostasiey, y Odstąpieniu od prawdy, na iednym fundamencie SS. Prorokow y Apostołow, ugruntowaney: sporządzone y wygotowane przez X. Woyciecha Węgierskiego.* Na samym końcu stoi: *w Baranowie drukował Gerzy Twardowski* (tak) *R.P.* 1646. Dzieło to od autora Andrzejowi z Raciborska Morsztynowi Podczaszemu sandomirskiemu, Stanisławowi z Brzezia Chrząstowskiemu Podsędkowi krakowskiemu, Aleksandrowi z Wielkiéj wsi Wielowiejskiemu Skarbnikowi takoż krakowskiemu, i starszym zboru krakowskiego przypisane, ma ćwiartki nie liczbowane, i sygnaturą jedną od tytułu aż do końca opatrzone (ostatni znak druku *D. d.* 2.) jest. Po przemowie, w któréj szkaradność niedotrzymania słowa, a więc i odstępstwa, w żywych maluje kolorach, przechodzi w pięciu częściach przedmiot przedsięwzięty, a kończy je modlitwą do Pana Jezusa, by raczył upamiętać tych, którzy odstępując kościoła swego, do innego przechodzą. Czytałem to pismo w bibl. zakładu Ossol.

— **Stefan Dyczkowski**, nauk wyzwolonych i filozofii

Doktor, Pisarz miasta Wilna, wydał dzieło pod tytułem: *Rytmophilosophia, abo zwierciadło żywota ludzkiego; we czterech końcach ostatecznych, z ciemności zapamiętania: dla boiazni, dla zbawienia: na światło Polskiego świata: wierszem opisane, w Krakowie* 1639. roku (Wrocł. Un.) w arkuszowym kształcie, przypisawszy je Albrychtowi Stanisławowi Radziwiłowi, Kanclerzowi W. X. Litewskiego, pińskiemu, kowieńskiemu, gniewkowskiemu, tucholskiemu Staroście. Wiersz jest nadęty, myśl do niego wzięta z Kosterowego dzieła, które z łaciny przewiódł na język polski Piotr Skarga.

— **Bałtazar Stanisł. Przyłuski** wydał kazanie pod tytułem: *Jako Rachel Jasnie Oswiecona Jey Mosc. Pani, P. Tekla Wołowiczowna na Ołyce y Nieswieżu Xiężna. Jasnie Oswieconego Jego Mci Pana, P. Alexandra Ludwika Radziwiła Na Ołyce y Nieświeżu Xiążęcia* etc. etc. *Naywyższego Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałka, Starosty słominskiego,* etc. etc. *Małżonka na rocznicy. Przez Bałtazara Stanisł. Przyłuskiego wspomniona, w Lublinie R. P.* 1639. Broszura ośmiocwiartkowa „Annie Kołyczownie Srzednickiey, Starościney Bialskiey“ przypisana. Wiersz nader lichy.

— **Tomasz Dygon** w kazaniu swem: *Przemiana koni poszosnych pod lektyke Xiązęcia Simeona Samuela Lubartowicza Sanguszka z Kowla, Wojewody witepskiego, Starosty surazskiego,* (w Załusk.) wydanem 1639. bez oznaczenia miejsca, podpisał się „Gwardyanem zakonu Franciszka ś. de observantia konventu orszańskiego.“ Kazanie to synowi zmarłego przypisał. Drugie kazanie jego nosi napis: *Lilia Pacowska, godney pamięci Piotra Paca Woiewody Trock. Dawgielskiego Starosty pokazana*

z ambony, a potym w druk podana, w Wilnie w druk, OO. Bazyl. 1642. roku. W ćwiartce. Trzecia od końca ma znak *E. 3.*

— **Ks. Modest** wydał: *Krotkie obiasnienie Reguły Błogosławionego Oyca Augustina swiętego, Biskupa Hipponenskiego, Doktora kościoła Katolickiego. Krocey zebrane y do druku podane. Z pozwoleniem Starszych.* Autor przypisał dziełko swoje (w ćwiartce wydane, sygnaturą jednę od początku aż do końca mające, ostatni znak druku jest *Z. 3.*, czytałem to pismo w bibl. zakładu Ossol.) Dorocie z Dąbrowice Firlejownie, Ksieni klasztoru lubelskiego zakonu ś. Brygidy pod regułą ś. Augustyna zostającego, nie podpisawszy się. Dopiero z cenzury wydanéj na to dzieło dowiadujemy się, że je napisał Ksiądz *Modest Lektor konwentu Lubelskiego, zakonu kaznodziejskiego roku* 1639. Ascetycznéj treści jest to pisemko, czystą oddane polszczyzną.

— **Ks. Marcin Capreola**, Proboszcz świętey Ceceliey w Janowcu, wydał *R. P.* 1639. *w Lublinie w druk. Anny Wdowy* (w ćwiartce, ostatni znak druku *B.*) wiersz pod tytułem: *Kaplica dwa razy umarłego Piotra Nałęcza szlachcica polskiego, w Piotrawinie leżącego*, który Janowi Karolowi z Szczekarzewic Tarłowi Wiślickiemu Kasztelanowi rymami przypisał. Opisał w nim wiadome zdarzenie (bajeczne) z dziejów Stanisława ś. Zaczyna rzecz temi słowy:

> Ktośkolwiek w Chrześciańskiey Cerkwi poświęcony,
> Y piątnem katholickiey prawdy naznaczony,

i ciągnie nieprzerwanie, wyczerpując rzecz całą licho. Lepsze od téj ramoty jest kazanie jego, które *w Krakowie*

u Łukasza Kupisza 1647. wydał (w ćwiartce, stronic 39.), przypisawszy je Janowi Rzuchowskiemu, Dworzaninowi J. K. M., Woiewodztwa sędomirskiego Rotmistrzowi powiatowemu. Tytuł jego: *„παρασκεβες albo kazanie na Wielki Piątek. W ktorym sie zamyka przygotowanie bogatey nedze,* (tak) *dostatniego ubostwa Chrystusowego, hawtowanego srogoscią y gorskoscią Męki, zrobionego na warstacie wielkiey Przeciwko naturze ludzkiey miłości."* Prócz dziwactwa w tytule, nic dziwacznego kazanie to, czystą po szczyznę napisane, nie zawiera. Później wydał toż *παρασκεβες albo kazanie na Wielki Piątek, w Krakowie w drukarni Kupisza* 1647. raz jeszcze, które są w bibl. dzikowskiéj znajduje. Tytuł dzieła od nas skrócony przywodzi i Jocher II. 413. 414. według pierwszego wydania.

— **Tomasz Rościszewski**, na dziełku swojem, nader lichem: *Puklerz złoty na obronę obrazow katholickich*, które wydał *w Krak.* 1639. (Warsz.), podpisał się „Przeorem klasztoru Dominikanów w Bochni."

— **Ks. Fabian Myślimski**, na kazaniu które, jak się z druku i z przemowy pokazuje, wydał *w Krak. u Cezarego* 1639. pod napisem: *Wieniec ze trzech kwiatow upleciony, P. Kazimirzowi Leonowi Sapieże Marszałkowi nadwornemu W. X. L., z nową oblubienicą P. Theodorą Hrabianką z Tarnowa, w upominku weselnym oddany*, (Warsz.), podpisał się „Teologiem Dominikaninem, kaznodzieją u ś. Troycy." Drugie kazanie (podpisał się na niém: Kaznodzieją krakowskim farnym.) wydał *we Lwowie u Michała Sloski* 1641. (w ćwiartce, ostatni znak druku *E. 3.* Jest w zakł. Ossol.) pod tytułem: *Szacunek działu dobrego*, które na pogrzebie Andrzeja Jarczewskiego powiedział. Pełno w obudwu makaronizmów łacińskich.

Przejeżdżając przez Piotrków, miał też w Lipcu roku 1646. (Korn.) Myśliński przemowę w tamecznym kościele farnym, za dobre zdrowie y szczęśliwe panowanie Krola Jegomości i jego małżonki, które w Krakowie wydrukowawszy Jacek Dyndowicz szkoły piotrkowskiéj nauczyciel, a nauk wyzwolonych Bakałarz, przypisał Burmistrzowi i panom Radnym miasta Piotrkowa.

— **Wawrzyniec Zyczewski**, wydał w Krakowie 1639. *Apollog na związek nowych małżonkow, Jana Rożyckiego i Helżbiety Konieckiey*, (Warsz.) który nie jest bez piękności poetycznych. Zgrabnie w nim naśladował poeta miłosne piosnki Anakreonta,. które w usta Muzom kładzie, śpiewającym na weselu nowożeńców. Naprzód wespołem wszystkie Helikonu (jak się wyraził,) córy, a następnie każda z nich pojedyńczo śpiewa. Klio odzywa się w te słowa:

Woynę lecz nie krwawą spiewam,
Miłości znaczne opiewam
Początki, Wenery Syna,
Moc i siłę Kupidyna.
Nagie chłopię, boso chodzi:
Lecz pochodnie w sercach płodzi.
Nie zgoione czyni rany,
Sam bierze serca w zamiany.
Nałęczem związane oczy
Ma, pomalusieńku kroczy.
Ślepo mierzy ślepe rany,
W sercu swym czuie skarany.

W pieśni którą opiewa Talia, jest piękny opis wieku złotego. Erato zaś tak śpiewa:

Phebo (*tak*) przyiemna lutni, lutni ma pieszczona,
Dobrze w chłodząco-myślnych pieśniach wyćwiczona,

Czas mi ruszyć twe struny, czas i tobie dzięki
Po powietrzu rozpuści niech głos brzmiące męki.

R. 1640. Jan Ślęski zostawił dwa dziełka (w Załusk.) wierszem, jako to: *Znak wieczności* (PP. Isaykowskim Litwinom przypisany, a wydany bez oznaczenia miejsca i roku); *Wesołe prognostika* (tak) *przy narodzeniu Piotra Dolmata Issaykowskiego. Vilnae w druk. Oycow Bazylianów* 1640. *r.*

— **Ks. Michał Kuncewicz** „Teolog. ś. Professor zakonu kaznodziejskiego," powiedziane od siebie kazanie na pogrzebie Stanisława z Wypych Wypyskiego, wydał 1640. w Warsz. u *Jana Trelpinskiego* pod napisem: *Dobry a pobozny Ziemianin* (przypis synowi zmarłego, sygnatura *A. F.* w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Jest to nader liche kazanie!

— **Jan Łobżyński** wydał: *Trzy Skarby albo depozyta cnot nad złoto droższych nieoszacowane z Mikołajem Tryzną Podskarbim W. X. L. do grobu złożone* 1640. Taki napis ma kazanie pogrzebne, krewnym zmarłego przez Ks. *Jana Łobżyńskiego* „Dziekana szereszowskiego, Proboszcza sieleckiego a siechniewskiego Plebana," autora jego oczywiście, przypisane, (trzecia od końca ćwiartka znakiem *J.* opatrzona jest, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Niczem zgoła nie odznacza się to kazanie. Toż samo powiedzieć należy o kazaniu *Cel abo kres Strzale Ich Mościow Trzebuchowskich od Boga naznaczony,* które dwa kroć *w Krak.* 1645. 1647. wyszło (J. Lissner w Poznaniu posiada te wydania).

— **Ks. Stanisław Ostrozański**, „Teolog S. J. Kaznodzieja farski orszański," dał w druk *w Wilnie u Jezuitow*

kazanie, miane 1640. przy pogrzebie Maryny Obrynskiey Jarosławowey Sokolinskiey, Kniehyni Drudzkiey, Podwoiewodziney połockiey, *Kłosy złote położone na trunie* (przypis Janowi Sokolińskiemu, Kanonikowi wileńskiemu, synowi zmarłej, czego wraz z tytułem dwie ćwiartki, reszta sygnowana *A. 3.—E. 3.*). Kazanie to w bibl. zakładu Ossol. czytałem.

— **Ks. Hieronim Wąsowic**, „zakonu kaznodziejskiego Teolog, Kaznodzieja toruński i lubelski," powiedział roku 1640. *Kazanie na pogrzebie Ks. Jakuba Piaseckiego Opata koronowskiego*, które posłyszawszy brat Benedykt Tarłowius Cysters, spisał je, i przypisawszy również Księdzu Jakubowi Piaseckiemu, Sekretarzowi J. K. M. a opactwa mogilskiego Koadjutorowi, wydał *w Krakowie u Franc. Cezarego R. P.* 1642. (w ćwiartce, ostatni znak druku *D.* 2., czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Nic uwagi godnego nie zawiera to kazanie.

— **Woyciech Pruszkowski**, „auditor philosophiae in alma academia Vilnensi," wydał *w Wilnie* 1640. *w drukarni Jezuickiéj* wiersz pod tytułem: *Kwiat młodosci Jadwigi Połubinskiey Chorążanki słonimskiey od śmierci podcięty*, który rodzicom zmarłym przypisał (ćwiartek ośm, w bibl. zakładu Ossol. czytałem go). Nic uwagi godnego nie ma ten wiersz. Spiewa rymopis o tém, jak Muzy, dowiedziawszy się o śmierci Jadwigi, usiadły na Helikonie i w trzech trenach skon opiały umarłéj.

— **Ks. Samuel Brzezewski**, ś. Teol. Licencyat, Kaznodzieja ordynaryusz konwentu ś. Marka Księży Augustyanów w Krakowie, wydał: *Prawo z Smiercią, Aniołami, y Niebem. Abo kazanie o Wniebowzięciu Panny Naswietszey*, które w kościele farnym krakowskim 1639. po-

wiedziawszy, wydał *w Krak. u Krzysztofą Sredla* 1640. w ćwiartce na stronicach 20., przypisawszy je Stanisławowi z Warszyc Warszyckiemu, Wojewodzie y Generałowi mazowieckiemu. Nie tyle w niem co inni kaznodzieje makaronizmami sadzi. Drugie kazanie, w dzień narodzenia Panny Maryi w kościele ś. Katarzyny na Kazimirzu powiedziane, wydał tamże 1645. (w ćwiartce, stronic 40.) pod tytułem: *Zaciąg Dworzanow na Kurią Naiaśnieyszey Krolowey Nieba y Ziemie.*

— **Ks. Jan Kamil Malicki.** Jego jest: *Złota Wolność Smierci, y Fawor Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości Panu, Zdenkonowi Szchampachowi, S. R. P. na Chodoninie y Miłołyce Hrabi, J. C. M. Radnego Pana y Pokoiowego* etc. *Od śmierci pokazany. Przy oddawaniu ostatniey posługi Ciału zmarłego, w Kościele Oycow Franciszkanów w Krakowie Ogłoszony, przez X. Jana Kamilla Malickiego Franciszkana, R. P.* 1640. *w Krak. w druk. Franc. Cezarego.* Broszura ćwiartkowa (sygnatura *A.—C.*, czytałem w bibliotece zakładu Ossol.) Henrykowi Burianowi Szchampachowi na Hodoninie (*tak*) i Miłołyce Hrabi przypisana, zawiera liche kazanie.

— **Winogrodcki.** Jego utworem jest: *Informacya Prawdziwa w sprawie Konwentu Lubelskiego, S. Stanisława Oycow Dominikanow, z Jego Mością Panem Stanisławem Wiłowskim Podkomorzem Łęczyckim. Z strony Depositu ktory Jego Mość Pan Woyciech Niemierа Woiewodzic podlaski, Podkomorzy Drohicki, A. D.* 1637. *zawziął, Na Obronę niewinności konwentu Lubelsk., y obiaśnienie tych ktorzy o tey sprawie wiadomości nie maią. Przez X. Wincentego Winogrodckiego A. D.* 1640. *die* 23. *Maii uczyniona.*

Zawiera ćwiartek cztery z tytułem. Czytałem to pismo w bibliotece zakładu Ossol.

— **Hieronim Lipczyński**, wydał *Archetyp Wysokich a Pańskich Cnot, Wielmożnego J. M. P. Stephana z Grudni Grudzińskiego, viskiego, pilskiego, bolemowskiego Starosty, w kleynocie Grzymała Na pohamowanie nieululonego żalu, Przyiacioł boleiących, y na wizerunek, abo Prototyp Zacnemu Potomstwu, y wiekopomności. W kościele Lowickim Naswiętszey Panny Maryey Collegiackim wystawił X. Hieronym Lipczynski Zakonu Braciey Mnieyszych, Kaznodzieia Koscienski, Deffinitor Prowincyey Wielgopolskiey. Z dozwoleniem zwyczaynym, R. P.* 1640. 27. *Sierpnia.* Broszura ćwiartkowa, przypisana synom zmarłego (sygnatura *A.—E.* 3. czytałem w bibl. zakładu Ossol.) zawiera kazanie, powiedziane zwyczajnym pod ów czas trybem.

— **Ks. Jacek Liberiusz** „S. T. Dokt. Proboszcz kościoła Bożego-Ciała Kanoników regularnych na Kazimirzu przy Krakowie,“ wydał rozliczne kazania które częścią w bibl. Kazim. hr. Stadnickiego, częścią w bibl. zakł. Ossol. czytałem. Oto ich napisy: *Przylbica zołnierska na kazaniu zalecona, w Krak. u B. Smieszkowica.* — *Wieniec ś. Augustynowi uwity,* tamże *u W. Piątkowskiego* tudzież *u Łuk. Kupisza* 1644. Równie też *Kolędę Gospodarską roznym stanom na kazaniu ofiarowaną* 1649. u tegoż Łukasza Kupisza wydał 1650. (przypis Piotrowi Gembickiemu Biskupowi krakowskiemu wierszem, rejestr ma ćwiartek 7. a samo dzieło stronic liczbowanych 1—378 zawiera). Inne dzieło: *Gospodyni nieba y ziemie Naswietsza Panna Marya dwudziestą kazań na Hymn koscielny O gloriosa Domina* etc. *po roznych w Krakowie kosciołach sławio-*

na. Przydane są troie kazania tegoż autora o ś. Jacku patronie. Powtóre wydał te kazanie u tegoż 1657. Tamże ogłosił inne dzieło pod tytułem: *Gospodarz nieba i ziemie Jezus Chrystus na kazaniach wystawiony,* które tegoż roku *u B. Smieszkowica* ogłosił. Ostatnie z jego dzieł znanych mi wyszło *u Stan. Piotrkowczyka* 1670. pod tytułem: *Gwiazda morska N. Marya trzydziestą kazaniami polecona.* W tych wszystkich pismach pełno jest metafizyki i łacińskich makaronizmów.

— **R. 1641. Jan Wolan,** zakonu Bernardyńskiego Kapłan, pozostawił dzieło, w którem mieszczą się dwa pisma: *Zwierciadło, Listy,* a obadwa polemicznéj treści, wydane pod tytułem: *Scripta O. Jana Wolana Zakonnika Reg. S. Franciszka de Observantia. Do Jego Mości Pana Jana Stoińskiego przedniego Praedikanta Ich Mci Panow Nowych Chrystian Professiey, Bostwu w Chrystusie Panu przeczącym. Także do Pana Palladiusza, teyże Profesiey Praedikanta. Y do Jego Mści Pana Krzysztopha Morsztyna na Raciborsku, niekiedy Starosty Philipowskiego, do ktorego wprzod, kładzie się tu list z Zwierciadłem porywczym iemu służącym, y Reskrypt Jego Mści. w Krakowie w drukarniey Franc. Cezarego R. P.* 1641. (Dzieło w ćwiartce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku *Q.* 2. Ekzemplarz uszkodzony posiada biblioteka dzikowska, cały i dobrze dochowany kornicka). Zawiera ono spory teologiczne Katolików z Aryanami toczone, skromnie i bez uniesień z obojéj strony. Sobolewski u Jochera II. 553. szczegółowo rozważa to dzieło, zastanawiając się głównie nad listami jak, do kogo i o czém, pisał takowe Wolan.

— **Jan Brosciusz, (Brzoski, Brożek)**, (1) rodem był z Kurzelowa w Sieradzkiem, zkąd *Kurzelowczykiem*, a z przekręcenia nazwiska *Brockim, Zbrożkiem*, ale mylnie mianowany bywa, co P. Muczkowski (w dziele *Rękopisma Radyminskiego*) okazał, udowodniwszy, że *Brzoskim* mianować go należy, aczkolwiek sam Zbrożkiem podpisywać się miał niekiedy. Sprawując urząd Professora matematyki i astronomii w uniwersytecie krakowskim, napisał dzieło przeciwko Jezuitom, o którém się wyżej przy Fryderyku Szembeku mówiło, za co chroniąc się przed ich zemstą, pojechał do Włoch około roku 1620. lub 1621., celem kształcenia się dalej w naukach. Za powrotem sprawował dawny swój urząd, i wtedy-to oprócz dzieł po łacinie pisanych, wydawał i polskie pisma. Pierwsze ma napis: *Apologia pierwsza i wtora Kalendarza rzymskiego na pokazanie słuszności wywodow o błędach starego Kalendarza podanych od O. Kassyana Sakowicza anno* 1641. *Krakow druk Andrzeja Piotrkowczyka* (Siarczyński rok 1614. kładzie mylnie. Bentkowski II. 313. inszy tytuł dziełu naznacza. Ja pod takim jak rzekłem czytałem to pismo w Dzikowie). Drugie dzieło jego, które pod swojem czy cudzem (Zbrożka) wydał imieniem, opisał Czacki (dz. I. 335. III. 64. ja nie czytałem go), ma tytuł *O Kompozytach*. Nie wiadomo jednakże czy je Brosciusz napisał, to jest czy Zbrożek a Brosciusz jedną osobą są. W pisemku tem obstaje za dziesięciną należącą się duchowieństwu, lecz oraz radzi mu wejść o nią w umowę z narodem, czyli pieniężnéj a nie snopowéj żądać. Zdanie to utrzymało się.

(1) Nad życiem jego rozwiódł się Siarczyński i Prz. Ludu 1839. Nr. 39.

— **Mikołaj Wisemberk** wspomniony od Juszyńskiego, napisał (przez tegoż bibliografa niewypomniony) *Wieniec amaranthowy na Hibleyskich polach od Bogin uwity, przy weselnym akcie Zygmunta Porębskiego, Annie Wisemberkownie na oświadczenie braterskiey miłości ofiarowany, (w Krak. u Andrz. Piotrkowczyka* 1641. pięć ćwiartek. Miałem od ś. p. Ignacego Rzońcy w Warsz.), podpisawszy się na nim *Stud. Eloq. sławney Akadem. krak.* Szumno, w duchu wieku, ułożony ten wiersz, zaczyna: „Apollo Muz wzywaiący“ temi słowy:

Panny, ktorym iest Krolem wdzięczno Phoebus brzmiący,
Gdy z gory Helikońskiey dodawa szumiący
Biegu rzece, swą lutnią, gdzie kopytem końskim
Przez Parnas bieży strumień, swięcicom (1) Aonskim.

— **Ks. Jan Ostrowski z Ostrowa**. „sługa słowa Bożego, nadworny Kaznodzieja Katarzyny z Książąt Radziwiłów Hlebowiczowey Podstoliney W. X. L.,“ powiedział kazanie na pogrzebie Krzysztofa Radziwiła, i wydał je *w Lubczu u Jana Kmity* 1641. pod napisem: *Zołnierska* (za *żołnierka*) *y zwycięstwo chrześcianskie*, małżonce zmarłego i synowi jego przypisawszy takowe. Niczem się nie zaleca, i jest o wiele lichsze od innych kazań protestanckich. Rokiem wprzód, bez wyrażenia miejsca druku, miał wydać dzieło: *Obrona niewinności ewanielickiey przeciw niesłuszney heretyctwa pomowie*, które p. Łukaszewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 235.) przywodzi, a którego nie znam.

— **Stanisław Szapanowic** „Student sławnéj akad. krak.“

(1) Znaczy świętym białogłowom.

wydał *w Krak. u Marc. Filipow. R. P.* 1641. wiersz pod tytułem: *Paean z planetami niebieskiemi rozne podarki oddaiący nowym oblubiencom*, Franciszkowi Kortynie i Katarzynie Cielesciance, Rajczance krakowsk., który łacińskiemi dał wydrukować literami cały. Dziwnego jest układu (na dziewięciu ćwiartkach, w bibl. zakładu Ossol. czytałem go). Na odwrotnéj stronicy tytułu są herbowne klejnoty państwa młodych, po czém alegorya o sejmiku bogów prozą opisana. Naprzód występuje *vates* i śpiewa o tém, jak bogowie dowiedziawszy się o następujących godach, pospieszyli na nie z podarkami. Między innemi wystąpił „Merkury i ofiarował okruszyny z złota Chrystusowi niedawno od trzech Królów podanego;“ za nim „Panna zodyaczna w pokrewności z panami Kortynami będąca,“ która dała wieniec z róż parnaskich! Zakończył *vates* rzecz sonetem:

Gdy Planetowie tak rzecz swą udali,
Zatym się znakiem pewnym obesławszy,
W ieden raz wszyscy od stołu powstali,
A Panom Młodym pokłon swóy oddawszy,
Za pokazaną chęć im dziękowali.
Z tym się na goście w koło obeyrzawszy,
Wszystkich odchodząc mile pożegnali,
Y z tym się w górne pałace udali.

— **Ks. Jan Białkowski**, „Kaznodzieja zboru węgrowskiego,“ wydał *w Lubczu u Jana Kmity* tak od siebie nazwane *Kazanie pod szopą obozową rozbitą we wsi Biedzinach miane w wieczor przy stanowieniu się z ciałem Chrzysztofa Radziwila dn. 22. Stycz. R. P.* 1641. dobrą napisawszy je polszczyzną (ostatnia ćwiartka jest literą *D*. opatrzona).

— **Ks. Jakub Piotrowicki**, „pisma ś. Professor w akad. krakow., Dziekan wszystkich śś., Kanonik ś. Floriana, Proboszcz ś. Ducha biecki," wydał *w druk. Krzysztofa Szedla J. K. M. Typ. Roku* 1641. kazanie pod tytułem: *Korona akademiey krakowskiey*, nader liche; które na *pogrzebie* sławnego tejże akademii *Rektora Jakuba Naymanowica* powiedział. (Jest w ćwiartce, ostatni znak drnku *C. 3.* w bibl. zakładu Ossól. czytałem je). Wielkość męża, który potężnie z Jezuitami w sprawie uniwersytetu bojował, nie natchnęła go wyższą myślą.

— **Ks. Łukasz Tąszewski**, „ś. zakonu Cysterciańskiego Kapłan teolog., panien zakonnych owieńskich spowiednik" językiem i piórem (jak mówi,) wyraził *R. P.* 1641. *dn.* 6. *Grudn.* tak od siebie nazwany *Posag pierscieniem, bakałem, rogami ozdobiony, przezacney pannie Cistercienskiey oblubienicy boskiey wielmi* (tak) *Kosciołowi zasłużoney, od ś. Mikołaja Biskupa przez ręce Ks. Andrzeja Szołdrskiego Biskupa poznansk. oddany* (ćwiartek pięć, w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Po smutnym obrzędzie odprawionym w klasztorze, gdzie się ta ceremonia odbywała, (gdyż dniem wprzód jednę z zakonnic „wybladła y ziadła Rzędziocha (śmierć-rządczyni) tę ozdobę zaczmięła, w grobsztyn (*tak*) skryła") nastąpił wesoły, który obchodząc panegirykiem Ksiądz Tąszewski, tak rzecz zaczął: „Cóż to za Methamorphosis, a iak nagła? Przezacni Auditorowie moi. Dnia wczorayszego żałobna processia; dziś wesoły tryumph? wczora płaczliwe threny, dziś muzyka radosna? czarna wczora, dziś ozdobna barwa? Czyli się dawne Cisterskie dziwy do nas powracają? gdzie za Alberika wtorego w Cistercium Opata, zmienacka z czarnych habitow,

za przysciem Boga rodzice, białe się na wszystki Braci w Choru spiewaiący pokazały.“ (Na marginesie stoi) Chronogr. Cisterc. (Tu także stoi dopisek ręczny: „Czarne habity Cistersow w białe za przysciem N. M. Panny przemienione“).

— **Ks. Samuel Minwid**, *Superintendent zborow ewangelickich zawilejskich, Pasterz zboru birżanskiego*, wydał *r.* 1641. *w Lubeczu u Jana Kmity kazanie* (na wyprowadzeniu ciała Krzysztofa Radziwiła Książęcia na Birzach miane) pod napisem: *Droga powszechna*, które Januszowi Radziwiłowi przypisał (przedostatnia ćwiartka druku jest znakiem *D.* oznaczona. W bibl. zakładu Ossol. znajduje się to kazanie). Bezwątpienia do lepszych ono mów ówczesnych należy. Nie masz tu ani biografii zmarłego, ani modlitw i pieśni, jak w innych kazaniach protestanckich; lecz jest szczere opowiadanie pisma bożego, o ile się to do przypadku zastosować dało.

— **Bartłomiei Gebecki**, „sławney akademiey krakowskiey nauk wyzwolonych Bakałarz (tak i taką pisownią wyraził swe imię,) wydrukował r. 1641. *u Krzysztofa Szedla*, ćwiartkową broszurę, (ostatnia karta ma znak *C.* 2.) pod tytułem: *Pierscien złoty z monetą. Na wiązanie Elzbiecie z Wieprza Przyłęckiey, Kasztelance oswiecimskiey od cnoty przedniey jubilerskiey zrobiony.* Jestto lichy wiersz, w którym autor różnych kamieni drogich do swego pierścienia dobierając, własność każdego opisuje, i takowe do cnot chwalonéj od siebie pani stosuje. *Hiacynt* znaczy mu pobożność, *topaz* roztropność, *dyament* męstwo. Naprzykład kładę cztery wiersze:

Jaspis, trzyma ostatni porządek w pierścieniu,
Zacnych miłość pokrewnych, w zielonym kamieniu,

Nie upada tam serce, ani iuż słabieie:
Miłość bez przyiaciela zawarta zaś mdleie.

— Jan Użewicz wydał: *Obraz Cnoty y Sławy w Przezacney Familiey Ich MM. PP. Przyłęckich wiecznemi czasy nieodmiennie trwający: Na wesoło fortunny Akt Małżeński Przezacnych Małżonkow, Jego Mści P. Alexandra z Przyłęka Przyłęckiego, y Jey Mości Panny Ewy z Rupniowa Rupniowskiey, Aońskim piorem odrysowany, y na naukę nowemu stadłu ofiarowany. Przez Jana Użewicza, sławney akademiey krakowskiey Studenta. W Krak. u Piątkowskiego, R. P.* 1641. Ośmiocwiartkowa ta broszura (czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.) nie odznacza się swą treścią, ale epilogiem. Opisał w nim osobę Zoila, jego mieszkanie i strawę. Na ostatnią przeznaczył mu co następuje:

Przy bankietach kędy więc potrawy oddaią,
Psom też kości pod ławę z talerza rzucaią.
I ja godnym oddawszy mych Rythmow potrawy,
Tobie kości zostawiam, jak psu dla zabawy,

— Aleks. Obodzinskiego, *Pandora Starozytna Monarchow Polskich. Zacnością Jaśnie Oświeconych Krolow. Swiatłością Promieni Białego Orła Krolestwa Polsk. Wolnością zacnych Obywatelow koronnych. Dzielnością z odwagą zasłużonego Rycerstwa. Pobożnością Patron. Polsk. poważnie ozdobiona. Pracą Alexandra z Obodna Obodzinskiego, starożytnego Toporczyka, w R. P.* 1641. *Na świat Concurruie.* Wyszła *w Krak. u Krzyszt. Szedla* 1640 w ćwiartce na stronicach 222. prócz tytułu i przypisania (Stanisł. hrabi na Wisniczu Lubomirskiemu i jego synom,) zastępującego przemowę, i oprócz wiersza do czytelnika, (tudzież

drugiéj znowu przemowy „do Przezacnych Słowianow,“ również wierszem napisanéj. Ta broszura na obszerną rozwlekła to miarę, co krociuchno i daleko lepiéj Klonowicz w swoim wypowiedział Pamiętniku. Jego także jest: *Poważna Legatia w Konsystorzu Troyce Przenayświętszey, na uzdrowienie wszystkiego świata uradzona. A przez Nayvyższego Hetmana Hierarchiey Niebieskich Anyoła Gabryela w Domku Przenayświętszey Panny Maryey, przed Wcieleniem Syna Bozego odprawiona. R. P.* 1640. *2 Grudnia. Pracą Alexandra z Obodna Obodzinskiego starożytnego opisana Toporczyka. W Krak. w druk. Waleryana Piątkowskiego.* Jest-to broszura ćwiartkowa, (ostatni znak *C. 3.*) wierszem napisana, z przypisania (Ferdynandowi Margrabi na Mirowie i Pińczowie Myszkowskiemu,) tudzież z tła osnowywanego na piśmie ś. składająca się. Zaledwie na wspomnienie zasługuje.

R. 1642. Samuel Szymonowski, czyli (jak się na wierszu swym w bibl. Załusk. będącym, a w Warszawie u Jana Trelpińskiego 1642. r. w druk pod napisem *Maurs* (tak) *sauromatski* podanym wyraził) *Samuel Hutor Szymonowski z Kleczan*, naśladując rym Marcina Paszkowskiego o chorągwi sauromatckiey, wyśpiewał wyprawę do moskwy Władysława IV. W końcu odezwał się do Zoila w ten sposób:

Słysz Zoile, mowi Mars surowy]
Nie warcz, nie żgay, a umykay głowy.
To twoia rzecz wadzic się z Gachami,
A tu sprawy nie masz z Zołnierzami.
Zećby potym kożucha nie wstarto,
Tego się strzeż. Bogday cię zaparto.

W lat kilkanaście, czyli 1654. wydał w Lublinie wiersz

żałosny na cześć Henryka Kaszowskiego, nazwawszy go *Fatum.* (Jest ten wiersz w bibl. okręgu naukowego.)

— **Werda Jan.** Ponieważ jedyne pisarza tego dziełko, które znam, mylnie przywodzi Jocher (III. 592.), przeto bliżéj go, z ekzemplarza w bibliotece okręgu naukowego przechowującego się, opiszę. Wyszło w kształcie arkuszowym w Toruniu r. 1645. pod tytułem: *Justificatia Jana Werdy Podkomorzego Pomorskiego dla czego się od Confessiey Auszpurskiey odłączył, do druku* 1642. *podana.* Toż samo wyszło po niemiecku *Justificatio oder rechtsfertigung* (tak) *Joannes Werdae Warum er von der Auszpurgschen Confession abgestanden. Danzig* 1646. (W takimże kształcie). Atoli Werda wrócił znowu na łono dawnéj wiary, gdyż r. 1648. miał na jego pogrzebie mowę Karól Dachnowski (patrz o nim artykuł) Pastor protestancki.

— **Skuminowicz Teodor.** Wyznawcą będąc prawosławia, porzucił je i do unii przeszedł. Co usprawiedliwiając wydał w Wilnie 1643. *Przyczyny porzucenia Dyzuniey* (szerzéj u Jochera III. 599.), które Abramowi Wojnie Biskupowi wileńskiemu przypisał, ostro i popędliwie przeciwko dawnéj swojéj wyraziwszy się w nich wierze. Drugie dzieło po łacinie pisane: *Epistola in qua Graecoruthenor. calendarium conformiter Gregoriano corrigitur. Gedani* 1659. wskazał mi Jan Wagilewicz.

— **M. Paweł Mankiewicz,** wydał wiersz lichy pod tytułem: *Godność kapłańska krotko opisana* na cześć „Jana Bernarda Fabriciusa Kanonika Laterańskiego klasztoru czerwienskiego, gdy tenże po raz pierwszy mszą ś. odprawował. „Wiersz ten wydał *w Warsz.* 1642. *u Jana Trel-*

pinskiego (przedostatnia ćwiartka ma sygnaturę *C.* Jest to pisemko w bibl. zakł. Ossol.).

— **Stanisław Hiacynt Swięcicki**, „Kanonik Laterański w konwencie Czerwieńskim, Philos. Lektor, a następnie Przeor," kazanie pod czas usługi pogrzebowéj Macieia Siecinskiego Kasztelana wyszogrodzkiego miane, wydał *w Krak. u Waler. Piątkowsk.* 1642. pod napisem: *Pan Wyszogrodzki* (przypis Stanisławowi Pstrokońskiemu spowiednikowi Króla Władysł. IV. Jest w ćwiartce, *A.—D.* 3. W bibl. zakł. Ossol. czytałem je). Inne kazanie „podczas odpustu wielkiego względem confraternitatis nominis Jesu miane," wydał *w Warsz. u Piotra Elerta* 1644. pod napisem: *Niebieski wieku łaskawego kalendarz* (przypis Carolowi Ferdyn. Krolewicowi, Biskupowi płock. i wrocławsk. Przedostatnia ćwiartka ma sygn. *B.* 3. Czytałem je tamże.)

— **Ignacy Stanisław Slachetka**, „Leop. nauk wyzwolonych y philozoph. Bakałarz w sławney akademiey krakowskiey," wydał *w Krak. u Franc. Cezarego* 1642. *Trzy lutnie brzmiące z hesperiyskich wirydarzow wzięte od Hymenaeusza na fortunny weselny akt*, a ofiarowany Aleks. Giszy i Caeciliy Ostrogorskiey. (Broszura ośmioćwiartkowa, w bibl. zakładu Ossol. odemnie czytana). Lutnie Amfiona, Orfeusza i Aryona występują w lichym tym rymie, śpiewając nowo zaślubionym. Gdy wyśpiewała trzecia, odezwał się rymopis temi słowy:

Ty iuż Kameua moia krotko zaśpiewała,
A potym młodź ochotnie do tańcu bieżała.
Proszę wiersze, niech oko wesołe więc maią,
(O czym nie wątpię) wszelką łaskawość poznaią.

— **Ks. Dydak Meler** „Franciszkan, ś. Teol. Bakałarz i

Kaznodzieja“ wydał trzy kazania, jedno pod tytułem: *Radwan w ciągnieniu* (w Krak. u Walerynna Piątkowskiego 1642., przedostatnia ćwiartka ma znak *H.* 3.), na pogrzebie Jana Zebrzydowskiego Radwańczyka; drugie pod napisem: *Zal z śmierci starożytnego Prusa ozdobney latorosli*, na pogrzebie Mikołaia z Stradomie Stradomskiego (tamże r. 1643. takaż ćwiartka ma znak *C. 3.*); trzecie nazwane *Przemiana w swey pełności* (tamże 1646., trzecia od końca ćwiartka jest znakiem *D.* opatrzona), które pokrewnym zmarłych przypisał (wszystkie trzy czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Nie posiadają te kazania żadnych zalet.

— **Żedzianowski Jan.** Jego jest: *Ularczka abo Sporka Krasomowska o Rycerską sławę, między Siedmią Żołnierzow Hiszpanskim, Niemieckim, Francuzkim, Włoskim, Polskim, Niderlandzkim, Węgierskim. Przez sławnego Wernulaeusa ięzykiem łacińskim napisana. A od Jana Żedzianowskiego Nauk wyzwolonych Mistrza y Philosophiey Doktora. Z Łacińskiego ięzyka na Polski wiernie dla szlachetnego Rycerstwa Polskiego przetłumaczona, Roku* 1631. *Teraz znowu w Roku* 1642. *ex MS. eiusdem Interpretis, od Łukasza Kupisza w druk podana. W Krakowie, w drukarniey Krzysztofa Schedla J. K. M. Typ.* Dziełko to ćwiartkowe, Stanisławowi Skarszewskiemu Podstolemu sandomirskiemu od nowego wydawcy Łukasza Kupisza przypisane (tego wraz z tytułem jest cztery ćwiartek) ma stronic 45. Dziwnego jest pomysłu! Występują w nim różnych narodów rycerze, dzieje swe, czyny, przymioty i t. p., opowiadają, i sobie przed innymi przyznają pierwszeństwo. Występuje Hiszpan, Niemiec, Francuz, Włoch, Polak, Niderlandczyk, Węgrzyn. Tłomacz polski

zastanawia się nad tem co niegdyś Cesarz Karol V. o rycerskości narodów powiedział, i gniewa się nań, że na Słowian nic nie baczył. W końcu przechodzi przez pytania i odpowiedzi naukę sztuki rycerskiej. Dziełko to, dobrze jak na swój wiek napisane, w bibliotece zakł. Ossol, czytałem.

R. 1643. Michał Pontan, „sługa słowa bożego w Smołdzynie w Kaszubach," wydał: *Mały katechism D. Marcina Lutra z niemieckiego języka w słowiański wystawiony* 1643. Drugie wydanie wyszło w Gdańsku 1758. i jest przedrukowane w rocznikach pomorskich (1). Pierwszego nie znam, drugie rozważałem ciekawie, z tej przyczyny, że polszczyzna Pontana jest kaszubską, godna zastanowienia filologa słowiańskiego. Pod tym tylko uważane względem zasługuje na uwagę to dziełko. Słusznie więc postarał się o rzeczony jego przedruk szanowny Mrongowiusz, wzbogaciwszy pracę swą licznemi a ważnemi przypiskami gramatycznemi (2).

(1) Dritter Jahresbericht der Gesellschaft fur Pommersche Geschichte und Alterthumskunde, Stettin 1828. Poszyt III. 132. nstpn.

(2) Zwracam uwagę na niektóre osobliwości, które tchną tymże duchem co mowa polska pierwszego i drugiego zwrotu. i wyliczę je idąc tymże porządkiem w jakim wystawiłem pierwszą część obrazu mowy ojczystej. Znak miękczący nie przechodzi w samogłoskę *i* w przypadku drugim i następnych, gdyż Kaszuba nie mówi *bliźniego* ale *bliznego*. Lubi krótkie wyrazy: *oyc, członk*, za *ojciec, członek*. Drugi przypadek po dawnemu odmienia *Maryey* za *Maryi*. Słowo posiłkowe odmienia tak: *iem, ies, iesta, iesmy, iesce, są*. Przedimkom inszy rząd naznacza, np. przyimek *do* nie z drugim lecz z czwartym spadkiem kładzie *(nośesz do to mówic*, za *do tego)*. Ma przysłówki osobliwsze: *ga* za *gdy*, tudzież *le* za *li*. Takąż skła-

— **Piotr Mohiła** syn Jeremiego Wojewody wołoskiego, (który r. 1593. indygenatem polskim obdarzony będąc, spokrewnił się przez małżeństwa córek z wielu polskiemi domami,) był bez żadnéj wątpliwości wyznawcą wschodniokatolickiego kościoła, czemu bezzasadnie przeczył w kilkadziesiąt lat po jego śmierci (um. Mohiła 1647.) Jezuita Rutka, fałsz daremnie zadając spółczesnym (Galatowskiemu, o czém Jochera II. 286. 567. nstpn. porównaj). Wyświęcony Piotr 1629. r. na Archimandrytę w kijewo-peczerskiéj Ławrze, pisywał po rusku różne treści nabożnéj według zasad swéj wiary ułożone dzieła, które wyliczają, przywiedzeni od nas w tomie poprzedzającym (porównaj II. 544.) naszego dzieła, rossyjscy bibliografowie. Po wyświęceniu się na Metropolitę, ułożył 1640. Katechism, celem uchronienia owieczek swych od szerzących się na Rusi zasad kościoła helweckiego. Dzieło to od wielu Patryarchów na soborze konstantynopolitańskim potwierdzone, wyszło po rusku i po polsku (*Zebranie krotkiey nauki o artikułach wiary prawosławney-katolickiey chrzescianskiey, jako Cerkiew wschodnia apostolska uczy, w Kijowie* 1645.) a następnie na języki: grecki, łaciński, niemiecki przełożone zostawszy, w tych językach odrębnie, lub po słowiańsku

dnią ma, gdyż słowo *cieszyć* się z trzecim spadkiem kładzie, *cieszę się moiemu panu*, za *z moim panem*. Zastarzałych wyrażeń ma bez kilku: *boiec się, zwierzać się* (ufać), *czarzyć* (czarować), *nawyknąć* (słuchać), *czestować* (czcic), *starszy* (rodzice), *oddan* (mąż slubny, dziś *boydan*, od boga dany), *zboże* (majątek), *żywic się* (żyć), *zbożnie* (pobożnie), *koniecznie* (wreszcie), *Jadam* (Adam, *samo* (tylko) i t. p.

też wychodziło razem. Zamierzał szanowny Metropolita i żywoty śś. wydać, co jednakże nie przyszło do skutku. Czy dzieło pod tytutem: λίθος napisał, o tém się w artykule *Euzebiusz Pimin* powie.

— Ks. **Ludwik Skrobkowic**, jest najwymowniejszym dowodem zepsutego smaku w kaznodziejstwie. W kazaniu, czytanem przezemnie w bibl. okręgu naukowego, pod napisem: *Korab na morzu pamięci Jakuba Zadzika Biskupa krakowskiego pokazany z ambony na exekwiach nieboszczykowskich*, (podpisał się na niém zakonnikiem Braci mniejszey de observantia, a wydał je *w Krakowie u Andrzeia Piotrkowczyka* 1642. r. w ćwiartce, przedostatnia ma znak *D.* przypis Teresie Zadzikownie Przełożoney klasztoru ś. Agnieszki zakonu ś. Franciszka), powiedział, że: „nie tylko żołnierską (służbę) wszyscy odprawujemy na tym świecie ale y flisowską," i pokazał: „że nie Noe był napierwszym Marynarzem, iako pospolicie iest rozumienie, ale Adam z Ewą, ktorym po nagłey z Raiu rumacyey, na morze wypadać, y dni swe tamże, pod strachem kończyć przyszło. „Podobnież w kazaniu, (czytałem je w Korn.) które bez wyrażenia roku (ale zapewne roku 1643. gdyż wtedy umarł chwalony w niem Kasztelan,) wydał w Krakowie tamże, dawszy mu tytuł: *Spelunca duplex: to jest jaskinia dwoista przy braniu possessyey w nie dwoch zacnych ciał Piotra Szyszkowskiego Kasztelana woynickiego, i Theophile Korybutowey Wisniowieckiey małżonkow* (podpisał się na niem: „Definitorem aktualnym zakonu Oyców Bernardynów Prowincyey polskiey)" wyraził się w te słowa (w przemowie do czytelnika): „Rzadki widok w tych dniach przeraził tu nie jednego: Dwie zacne osoby po śmierci przeniosły się z Mar na jednę wysoką Kathedrę,

y stały się Kaznodzieymi. A nie mogąc słowy, tedy gestami, to jest: składem członków martwych, wyraziły dostatecznie y potencyą, y słabość oraz śmierci. Więc żeby nie tylko przytomni z pomienionego cichego, a składnego kazania pożytek brali, ale też y odlegli, ozwałem się na on czas zaraz, jako tłomacz od nich . . . . .“ Jego też jest kazanie pogrzebowe pod tytułem: *Peregrynacya szczęśliwa dwoch Biskupow wielkich, krakowsk. y warmiyskiego, na Lądzie iedna po Morzu druga* (miał drugi za herb Korab') ogłoszona *w Warsz. u Piotra Elerta r.* 1644. (ostatnia ćwiartka ma znak druku *F.* W bibl. zakła. du Ossol. czytałem je); kazanie przy wyprowadzeniu ciała Konstanc. z Bobrku Lubomirskiey Starościney, Generaln. krak., które pod napisem: *Smierć stroyna pod wiosnę*, wydał *w Krak. u Franc. Cezarego* 1648. (ćwiartka ostatnia ma znak druku *C. 2.* Czytałem tamże).

— **Woyciech Walkowic** „Ustiensis, nauk wyzwolonych y Philozophiey w sławney akademiey krakowskiey Bakałarz“ wydał wiersz „na akt małżeński Wojciecha Kepczyńskiego nauk wyzwolonych y Philozophiey Bakałarza, z Zofią Dudkiewiczowną mieszczanką biecką“ pod tytułem: *Kalliope z wesołą Kompanią muz parnaskich*, który *B. Pansk.* 1643. drukować dał, nie powiedziawszy gdzie (w ćwiartce, ostatni znak druku *B.* 3., czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Zaczyna go poeta, dalej prowadzą Muzy i Juno, a sam rzecz zakończa, nazywając swój „rytm podłym, który sobie za kilka godzin wykształtował piórem.“

— **Malcher Stan. Sawicki.** Jego jest: *Żałoba białych lily* (tak) *Tryznianskich po śmierci Jaśnie Wielmoż. Jegomości Księdza Marcina Tryzny Biskupa Malinskiego, Coadiutora biskupstwa Wileńskiego, Opata Wachockiego, Trockie-*

go, Guranowskiego Proboszcza. Podkanclerzego W. X. Lit. przez Malchera Stanisława Sawickiego. Nauk wyzwolonych y Phil. Magistra. Tytuł ten wyrażono w kopersztychu, wyobrażającym Kapłana stojącego w codziennym ubraniu przed stołem, na którym leży krucyfiks i tyara. Poza Kapłanem siedzi na krzesle kościotrup z klepsydrą w ręku. Broszura ta Gedeonowi Michałowi Tryznie, Podczaszemu W. X. L. przypisana, panegirykiem jest zmarłego Biskupa. Po nim idą wiersze pożegnalne z nieboszczykiem, nie tylko od przyjaciół lecz i od narzędzi których używał (pieczęć mniejsza) powiedziane. Na samym końcu stoi: *w Wilnie w drukarni OO. Bazyl.* 1643. (przedostatnia ćwiartka opatrzona jest znakiem *D.*). Zaledwie na zmiankę zasługuje ta lichota!

— **Przetocki Jacynt**, „Pleban na Wysokiéj i Dziekan radomski," wydał kazania te (czytałem wszystkie w bibl. zakładu Ossol.): *Łabęć zalosnie śpiewaiący nad grobem Mikoł. Dunina Modliszowskiego z Modliszowic Hrabie Skrzyńsk. (w Krak. w drukarni Franc. Cezarego* 1643. w ćwiartce, ostatni znak druku *D. 2.* przypis dziedzicowi zmarłego).—*Pałac ktory sobie wystawiła w niebie Zofia Szczawinska z Warzymowa Woiewodzina Brzesko-Kuiawska* (tamże 1649. tenże kształt, ostatni znak druku *G. 3.*, przypis krewnym zmarłéj).—*Miłosierdzie Bogarodzice Maryey nad bractwem szkaplerza ś. pokazane w Szydłowcu* (tamże, 1650., takiz kształt, *D.*, przypis łaciński. Justowi Słowikowskiemu Archidyakonowi zawichostskiemu). Na ostatniem Dziekanem się Radomskim podpisał, i położył himu łaciński nabożeństwo kończący: *Te Maria laudamus.* Ostatnie jego ze znanych mi kazań wyszło tamże *u wdowy y dziedzicow Franc. Cezarego* 1656. pod napi-

sem: *Tarcza Stephana Podlodowskiego z Przytyka* (takiż kształt, *D. 3.* przypis Mikołajowi z Przytyka Podlodowskiemu, Chorążemu dobrzyńsk.). Wydał też dzieło pod tytułem: *Gdanski Prorok Abo Elizeusza Aurimontana do Gdanszczan o Woynie, y Armacie kiedyś zamyślaiących, List. W ktorym Ziemek* (tak) *wystawia im Proroka Ziemka, o Gdansku Mieście prorokuiącego. Z łacińskiego ięzyka na polski przez X. Jacyntha Przetockiego Plebana na Wysoki, z niezdrożnym Przetłumaczony przydatkiem. A. D.* 1649. *die* 2. *Aug. w Krak.* (przedostatnia ćwiartka literą *E. 3.* opatrzona). Pisemko to Mikołajowi z Przytyka Podlodowskiemu, Chorążemu Dobrzyńskiemu poświęcone, usiłuje przekonać o tém Gdańszczan, że się do wiary katolickiéj nawrócić powinni. Tłomacz powiada, że niegdyś Jan Dantyszek Chełmiński i Warmijski Biskup wziąwszy na się personę nie Poety jakiego zmyślonego, ale Jonasza Proroka, przyszłość Gdanszczanom przepowiadał. Czytałem w bibliot. uniwersytetu wrocławskiego: *Lamenty. Żale serdeczne y głosy żałobne dusz Chrześciańskich Jezusa ukrzyżowanego, ktore w druk podał X. Jacynth Przetocki, Pleban Wysocki. Dla większego nabożenstwa tych, ktorzy wedle zwyczaiu świątobliwego, Starokatolickiego, będą nawiedzać Groby po rożnych Kościołach w Wielki Piątek. W Krak. w druk. Franc. Cezarego R. P.* 1647. Jest w ćwiartce, stronice ma liczbowane. Ekzemplarz uszkodzony urywa się na stronicy 86. Na odwrotnéj stronicy tytułu stoi wiersz na herb Janina Podlodowskich. Broszura jest przypisana z Wysoka dnia 29. Lutego 1647. Pawłowi z Przytyka Podlodowskiemu, w Rykowie, Żukowie, Woli Dembowey, Pogroszynie etc. dziedzicowi. Po czém idzie *Przesłaniec boleści Chrystusowych* (jedna ćwiart-

ka) a po niem rzecz prozą do nabożnego czytelnika (iedna takoż ćwiartka). Następują wiersze podzielone na Lamenta. Po każdym idzie uwaga prozą. Lament pierwszy poczyna się:

Ktoby mi to dał. aby krwawe zdroie,
Dziś wylewały suche oczy moie,
By nie zwiędniało, iako trawa w polu,
Serce od bolu.

— **Ks. Andrz. Malski** wydał: *Jesus Marya Kalendarium Sanctarum. Kalendarz Swięcic: abo Dziennik doroczny: abo Dwor y kompania Przenayświętszey Panny Mariey Matki Bożey, jako Krolowey a Cesarzowey wszystkich Swiętych, a mianowicie święcic.* Tu iako Rayskie Lilie, Roże, Słoneczniki, Bożedrzewka, Fiołki, Maierany, Panien, Męczenniczek, Zakonniczek, Pustelniczek, Wdów, Zamężnych: *na cały Rok, z dzienną pamiątką, Ku Przykładney Cnot wdzięczności, z Ksiąg Katholickich Pisarzow, o życiu śś. Bożych*, etc., *zgromadzone, y do czytania dzień za dzień porządnego, Regestrowane y w druk podane; Ku czci Boga w Troycy ś. iedynego. Ku chwale Naświętszey Panny Mariey Bogarodzice, Anyołow, Swiętych, y Swięcic Bożych. R. P. Macierzyństwa*, 1643. *W Krak. u Stanisława Bertutowica.* Dziełko to w 8ce, sygnaturę od początku (prócz tytułu) aż do końca jednę mające (ostatni znak druku *F.* 4. Czytałem je w bibl. zakł. Ossol.), przypisał Katarzynie z Stemberku Kostczance Sieniawskiéj, Podczaszyney Koronney *X. A. M. w B. K.* Co, jak widać z cenzury w końcu dziełka położonéj znaczy: „Xiądz Andrzey Malski w Brzeżanach Kaznodzieia“ gdzie też oznajmiono, iż owo dziełko jest tłomaczone z łacińskiego. Opowiedziawszy pokrotce rozłożone na miesiące i dnie świętych

imiona, (wszystko wprzód wierszem zsumowawszy,) dał poczet pisarzow z których wiadomość wyjął o tychże śś. Kończy pisemko parafrazą sławnéj pieśni: „Zdrowaś Królewno!“ Inne wydanie dziełka tego wyszło w dwunastce w Poznaniu 1681. (Czytałem je w bibliotece uniwersytetu wrocławskiego).

R. 1644. Euzebiusz Pimin, Kapłan prawosławny, wydał dziełko nauki pełne, ale nader niepoprawnie napisane, pod tytułem: *Δίθος abo kamien z procy prawdy cerkwie swiętey prawosławney ruskiey na skruszenie falecznociemney perspektywy abo raczey paszkwilu od Kassyana Sakowicza wypuszczony. w Monasteru swiętey y czudotworney Ławry pieczarskiey Kiiowskiey* 1644. (Lw. Wyszło i po rusku, o czém Tołstoj I. 323. powie). Na tytule podpisał się „pisemka autorem.“ Ani więc pojąć można, zkąd przyszło niektórym powątpiewać o tem, ażali Euzebiusz Pimin rzeczone dziełko istotnie napisał (1). Autor przypisał swą pracę Maksymilianowi Brzozowskiemu, Podstolemu Województwa kijowskiego, w tych słowach: „Naywyższego Pana przedwieczne Beneplacita, tak zyczliwy Ordinaus po życiu na tey nizskiey Sublunatiey, Wmści Mego wielce Mosciwego Pana praefixerunt: że ledwie pozorny Parnassus umieiętnowładney Pallady pięknowonne nauk róże, przystoynie ukwalifikowawszy Naturę, z bystrego dowcipu Wm. mego M. Pana począł tripudianter zbierać: alić surowopotężny Mars trąbi na inwitę bohatyrskiego serca kawalera.“ W dziełku tem, ktore Cichowski i Stebelski, Piotrowi Mohile Metropolicie kijowskiemu przypisywali mylnie, znajdują się rożne literackie i historyczne

(1) Jocher II. 500. 568.

rzadkości. Są tu przywiedzione agendy greckie czyli Trebniki, w Wilnie snadź, Stratyniu, Ostrogu drukowane, a dziś nieznane; tudzież agendy łacińskie Radziwiła Biskupa krakowskiego z roku 1598., Wężyka Arcybiskupa gnieznińskiego z r. 1634. Powiedziano tu, że w Wilnie tam gdzie niegdyś stał kościoł ś. Parascewy Męczeniczki, a w Mińsku gdzie była cerkiew Narodzenia Jezusa, stoją teraz, karczma, dom nierządny, meczet tatarski. Odpiera zarzut Sakowicza, jakoby cerkiew wschodnia była w związku z protestantami, twierdząc owszem, że ich zawsze wyklinała. Dzieło Pimina odparł bezimienny pismem pod tytułem: *Oskard* (szeroce wypisuje tytuł Wiszniewski VIII. 372.) wydanem w Wilnie 1646.

— **Naruszowic** miał *kazanie na exekwiach Ceciliey Regnati Krolowey polskiey, przy obecnosci Mikołaja Wojciecha Biskupa kujawskiego*, które wydał *w Gdansku* 1644. (Ekzemplarz posiada J. Lissner w Poznaniu).

— **Wojciech Waśniowski**. Jest pismo pod tytułem: *Wielkiego Boga, Wielkiey matki Ogrodek, przez X. Woyc. Wasniowskiego Plebana brzeskiego*, które przywodzi Juszyński, pod rokiem 1644. Widziałem inny ekzemplarz u P. Ambrożego Grabowskiego, w którym pod dedykacyą (Jerzemu Lubomirskiemu hrabi na Wisniczu) czytamy rok 1645. Druk w nim łaciński, dwojaki, czarny i czerwony.

— **StanisławWolski**, „acad. wil. philos. aud.,“ powiedział mowę pochwalną *przy pogrzebie Jana Kamienskiego Kasztelana mścisławskiego*, którą krewnym zmarłego przypisawszy, podał do druku 1644. (zapewne w Wilnie, czego nie wyraził,) pod tytułem: *Troiaki prognostyk w nadziei, naturze, y w Bogu, w skutku samym pokazany*. Różnemi wierszydłami do rzeczy zastosowanemi

pozapychał swój panegiryk, mianowicie też przy końcu. Jako jedna z małéj liczby mów ludzi świeckich ówczesnych, zasługuje na uwagę ta praca: zresztą żadnych nie posiada zalet. Czytałem ją w bibl. zakł. Ossol.

— **Jan Krobicki** wydał: *Lament na żałosną Smierć y Pogrzeb, Sławney Pamięci Jego Mości Pana, Pana Adama z Zakliczyna Jordana. Przez Urodzonego Jana Krobickiego, iako Siostrzeniec Wuiowi ofiaruie żałośnie. W Krak. Roku* 1644. Wiersz ten w ćwiartkowéj broszurze (ekzemplarz od końca uszkodzony w bibl. zakładu Ossol. czytałem) będący, zaledwie na wspomnienie zasługuje.

— **Władysław Jaskolski** ułożył: I. ✝ S. *Praesent Zalobny Pochwały w dzień Praesentatiey, abo Ofiarowania w Kościele Jerosolimskim Naswiętszy nad Pannami Panny Matki Boga Naywyzszego Panny Mariey Zmarłey Matronie Jey Mci Paniey Elzbiecie Zegockiey.* Na odwrotnéj stronicy tytułu czytamy: *Przez W. X. Jana Władysława Jaśkolskiego*, klasztor u Oberskiego S. zakonu Cisterciéńskiego Professa y Kaznodzieię, w Kościele Rzestarzewskim oddany, dnia XXI. Novembra Roku Pańskiego 1644. za pozwoleniem starszych.“ W przejezdzie więc napisał Jaskolski to dzieło, które jest panegirykiem rodziny Żegockich, przypisanym „Kristofowi Zegockiemu“ (w ćwiartce, sygnatura *A.—Qij.*, w bibliotece zakładu Ossol. czytałem to pismo).

R. 1645. Pachomiusz Woyna-Oranski. Na dziele: *Zwierciadło albo zasłona naprzeciw uszczypliwey Perspektywie wystawiona, w Wilnie* 1645. (Lw.) podpisał się „Episkopem pinskim i turowskim.“ Był więc prawosławnym Biskupem, i pisał przeciw dziełu wydanemu przez Kassyna Sakowicza,

właśnie kiedy tenże z Archimandryi dubieńskiéj złożony został. W przypisaniu swéj pracy Fryderykowi Sapieże, grodzieńskiemu i ostryńskiemu Staroście, tak mówi o pracy przeciwnika swego: „przed oczy Bazyliszka położone Zwierciadło własnym oczu iego iadem onegoż zabiia; takie zwierciadło stawię ia przeciw uszczypliwey a pewney kłamstwa księdze O. Kassyana Sakowicza, aby kłamstwa iego maiąc swoiey sprosności naganę, wiadome zostawały. Więc że Zwierciadło potrzeba wysoko stawić, aby nieprzyiazny Zwierciadła koczkodan szkody nie czynił; zawieszam moje Zwierciadło na nieprzebytym a wysokim murze domu sapieżynskiego.“ Styl w dziełku tem dosyć poprawny, a rzecz z umiarkowaniem prowadzona jest.

— P. Kaziewic wydał: *Encomium na dzień radosny narodzenia odkupiciela swiata Krola nad Krolami, Jezusa Chrystusa, w Krak. w druk. Bartł. Kwaśniowskiego R. P.* 1645. (Przedostatnia ćwiartka jest literą *B. 3.* opatrzona). Zaledwie na wspomnienie zasługują te wiersze. Pod przypisaniem ich Wojciechowi Zawadzie Rajcy krakowskiemu, dodrukował ktoś, że je *Piotr Kaziewicz* napisał.

— Jan Buiakowicz, „w sławney akademiey krakowskiey nauk wyzwolonych mistrz y philozophiey Doktor,“ wydał *w Krak. u Stanisława Bertułowica* 1645. (w 4ch ćwiartkach) nader lichy wiersz pod tytułem: „*Candor affektu braterskiego przy akcie weselnym rodzoney siostry swoiey.*“

— Ks. Paweł Machnowski „Komendarz Ośmiany murowaney (*tak*), Kapelan Elzbiety z Podbereska hrabiney z Tarnowa, krzepickiéj, kłobuckiéj, zyźmorskiéj (*tak*) Starościny, „podał do druku *w Warsz. u Piotra Elerta* 1645. kazanie na jéj pogrzebie miane, dawszy mu na-

pis: *Korona małzenska* (stronic 19. w ćw. prócz cwiartki zawierającej przypisanie dzieła małżonkowi nieboszczki). Jest bez żadnéj wartości. Znajduje się w bibliotece zakł. Ossol.

— Ks. Mikołaj Wasniowic „Komendarz wodzisławski“ podał do druku *w Krak. u Andrz. Piotrkowczyka* 1645. kazanie na *pogrzebie Zophiey z Dąbrowice Lanckoronskiey, Kasztelanki sądeckiey, małagoskiey Staroscineу powiedziane*, któremu dał napis: *Mądra Thelmita* (imie własne z pisma ś. wyjęte,) przypisawszy je „Dorocie Xiężniey y Maryannie Mistrzyniey konwentu lubelskiego zakonu ś. Brygity z Dąbrowice Firlejownom.“ Liche to nader kazanie (w cwiartce, sygnatura 1. — 2. *A.—C.* 2., czytałem w bibl. zakł. Ossol.).

— Kazimirz Wojszńarowicz *J. K. M. S.* (jego królewskiéj mości sekretarz), jest autorem dzieł rozlicznych, ktore w bibliotece zakładu Ossolińskich czytałem. I tak, wydał 1645. *w Warsz. u Piotra Elerta* w kształcie arkuszowym, panegiryk pod tytułem: *Pałac w ktorym troiaka nadzieia o szczęśliwym małzenstwie Zygmunta Donhoffa* (tak) *Sokalskiego* etc. *Starosty, z Anną Teressą Ossolinską, Wielk. Kanclerza corką.* Przypis łacińskiem pismem, sam zaś panegiryk lichą polszczyzną napisany, i na dwa jak się wyraził *vota* podzielony jest. Wydał nadto kazania następujące (czytałem je tamże): *Żałobna przemowa na pogrzebie Jagnieszki Czernickiey Komarowey, w Wilnie* 1645. (ekzemplarz defektowy miał tylko cztery cwiartki, z tytułem i przypisem dzieciom zmarłéj).—*Krwawa Chrystusowa winnica abo Kazanie o błogosławionym Jozaphacie Kuncewiczu Arcybiskupie połockim, Władyce Witepskim, mscisławskim, w Krak. u Franc. Cezarego* 1647.

(w ćwiartce, ostatni znak druku *F.* przypis Antoniemu Sielawie Arcybiskupowi połockiemu, kijowskiemu, halickiemu Metropolicie). — *Kazanie abo peregrynacya w gore na reforme obyczaiow Dworskich panny Mariey, w Krakowie na Piasku R. P.* 1647. *wystawiona* (takiż kształt, *C. 3.*, przypis Marcyanowi Oginskiemu Wojewodzicowi minskiemu, Stolnikowi trockiemu).—*Laska zelazna w popiele skruszona abo kazanie na exequiach Adama z Kazanowa Kazanowskiego Marszałka nadwornego koronnego Roku* 1650. *w Lublinie w druk. Jana Wieczorkowicza* (takiż kształt, *C.*, przypis Helzbiecie Słuszczance Kazanowskiéj wdowie zmarłego).—*Rycerz z Taboru Ognistego Hetmana Ignacego Loiole do obozu Polskiego wysłany, błogosł. Stanisław Kostka kazaniem przy obecności Jana Kazimierza Krola Polskiego wysławiony, w Wilnie w druk. S. J.* 1655. (takiż kształt, *D.* przypis Jerzemu Tyszkiewiczowi Biskupowi wilensk. Na dwu tych kazaniach podpisał się nadto S. T. D. i Scholastykiem piltyńskim).

Jest też autorem dzieła: *Orator polityczny weselnym y pogrzebowym służący aktom, tak stanowi duchownemu iako rycerskiemu potrzebny y na trzy części rozdzielony. Pierwsza część weselna, wtora y trzecia pogrzebowa, w Krak. w druk. Franc. Cezar.* 1648. (w kształcie arkusza, wstępu i przypisania Janowi Ferdynand. na Kodniu Sapieże Kasztelanowi wileńsk. kart ośm. Samo dzieło sygnowane i liczbowane w każdéj z osobna części. I. ma *A.*—*L. l.* 3. 271. II. *A.*—*R.* 4. 139. III. *A.*—*U.* 4. 162.). Jestto dzieło jak na swój wiek znakomite, wyborem będąc i wyciągiem z pism tak obcych jak polskich mówców. Drugie wydanie ogłosił Wojciech Górecki drukarz krak.

1677. w arkuszu także. Obadwa czytałem w bibliotece zakładu Ossol.

Jest na koniec twórcą trzeciego rodzaju dzieła, mającego napis: *Dom mądrości siedmią kolumnami wsparty w kościele Chrystusowym siedmią uroczystosciami panny przenaysw. Maryi ozdobiony na tesz* (tak) *uroczystosci kazaniami ogłoszony na dwie części rozdzielony.* Pierwsza część wyszła *w Antwerpij w druk. Marcella Pariis* 1667. (przypis, Maryi pannie i Alexandrowi Januszowi xiążęciu na Ostrogu y Zasławiu hrabi na Tarnowie, i rożne przydatki, zawierają arkuszy 4. Dzieło od 1 — 248. *A.—H. h. 3.* sygnowane, ma dwie karty omyłek drukarskich). Druga część pokazała się pod napisem: *Arsenał miłosierdzia panny przenasw. Mariey przeciw surowey sprawiedliwości boskiey kazaniami na rozne panny przenasw. uroczystosci w kosciele Chrystus. przypadaiące odrysowany. W Paryżu w druk. Ludovici Sevestre R. P.* 1668. (po rejestrze kazań idzie samo dzieło sygnowane 1—131. *A.—K. k. ij.*, Na obudwu tych częściach podpisał się autor: „Canclerzem Diaecezyi wilensk., Proboszczem Eyszmontowskim J. K. M. Sekretarzem"). W krotkiéj przemowie do czytelnika mówi, że bawiąc za granicą zajął się wydaniem tego dzieła.

— **O. Hieronim od ś. Hyacintha** „Karmelita Bosy, kościoła krakowsk. katedralnego Kaznodzieja ordynaryusz," powiedział kazanie nad katafalkiem Helzbiety z Podbereska, Hrab. z Tarnowa, krzepickiéj, kłobuckiéj, zyźmorskiéj Starościnéj, które pod tytułem: *Korona małżeńska* podał wraz z swoim do druku *w Warsz. u Piotra Elerta* 1645. Ks. Paweł Machnowski Komendarz Ośmiany murowanéj, Teodorowi Karolowi małżonkowi zmarłéj przypisawszy je

(przedostatnia ćwiartka jest znakiem *C. 3.* opatrzona. Czytałem je w bibl. zakł. Ossol.). Podał też do druku *w Krak. u wdowy y dziedz. Andrz. Piotrk.* 1646. Kazanie na pogrzebie Lukrecyi Guldensternowey Grzybowskiey, warszawskiey, kamienieckiey, Starościney, któremu dał napis: *Złota gwiazda Sphaerze swey oddana*, które małżonkowi zmarłej przypisał. Żadnéj wartości naukowéj nie ma (w ćwiartce, tytuł i przypis bez znaku drukarskiego, reszta sygnowana *A.* — *B.* 3., w bibliotece zakładu Ossolińskich czytałem obadwa te kazania).

— Jozaphat od naśw. panny z Gury „Przeor Karmelitów bosych, klasztoru Głembockiego," powiedział r. 1644 *Kazanie na pogrzebie Aleksandra Tyszkiewicza Sędziego ziemsk. Połockiego*, które *w Wilnie* 1645. r. wyszło snadź nakładem Pawła Tyszkiewicza Sędziego ziemskiego Województwa trockiego, gdyż je tenże Jerzemu Tyszkiewiczowi Biskupowi zmudzkiemu, i Antoniemu Tyszkiewiczowi Marszałkowi nadwornemu W. X. Litewsk. przypisał (w ćwiartce, na przedostat. znak druku *L.* Jest w bibl. zakł. Ossol.).

— Ubaldin wydał wiersz: *Wesele Niewymowne Wszystkiego świata z pożądanego y chwalebnego Narodz. Pana y Zbawiciela naszego Jezusa Chryst. Boga Prawdz. y Człowieka. Rythmem Słowianskim przez Dominika Stanisława Della Ripa Ubaldina Leopolite, Nauk wyzwolonych y Philozoph. w sławney akademiey krak. Studenta. W Kolendzie offiarowane w Roku od porodzenia* (tak) *Pana* 1645. *W Krakowie.* Lichy ten na ośmiu (wraz z tytułem) ćwiartkach wypisany (czytałem go w bibl. zakł. Ossol.) utwor, przypisał autor Wojciechowi Portiusowi obywatelowi (jak się wyraził) J. K. M. w państwie podgorskim

miasta Krosna. Tę tylko osobliwość ma, innéj nie posiada zalety pisemko to zgoła.

— **Ks. Waleryan Gliszczynski z Gliszczanki** wydał: *Wymiar Naboznych Przymiotow: w Patronie Krolestwa Polskiego S. Stanisławie Szczepanowskim, Biskupie Krakowskim, Kochanym Męczenniku Chrystusa. Przy Translacyey Coroczney Katholikom Poboznym, Przełozony. W Krak. w druk. Marc. Filipowskiego, R. P.* 1645. Ekzemplarz nie cały dziełka tego znalazłem w bibl. zakł. Ossol. (urywa się na karcie drugiéj po sygnaturze *D.* 3 idącéj). Zawiera lichy wiersz, żywot ś. Stanisława opisujący. Pod przypisaniem dziełka „Jerzemu Sebastyanowi Hrabi na Wisniczu Lubomirskiemu," podpisał się X. Walerian Gliszczynski z Glisczanki, autor snadź wiersza tego.

R. 1646. Franciszek Kwasniowski wydał: *Jasłeczka nowo narodzonego Dzieciątka Jezusa Chrystusa Boga Przedwiecznego. Na R. Pański* 1647. *za kolędę dane od Franciszka Kwasniowskiego. W Krak. R. Pansk.* 1646. Broszura czterocwiartkowa, którą w bibl. zakł. Ossol. czytałem. Na odwrotnéj stronicy tytułu jest drzeworyt, który nowo narodzonego, w złobie złożonego Jezusa od pasterzy witanego wystawia. Ostatnia ćwiartka ma przypis wiersza uczyniony Hieronimowi Pinociemu, Rajcy krakowskiemu, przez autora. Wiersz ten przypomina układ *Godzinek* do Naswiętszey Panny. Początek jego taki:

Zacznicie chwały nowe Panu niebieskiemu
Weselcie się śpiewając Monarsze wielkiemu
Rozwesel się dziś Niebo, rozraduj się ziemi (*tak*),
Rozraduy sie y Morze z dziwami swoiemi.
Wszytko ziemskie stworzenie dziś sie rozraduycie,
Bog na sie ciało przyiął, temu sie dziwuycie.

— **Jan Czechowski** „Philosophiey Auditor w sławney akademiey krakowskiey“ wydał *w Krak. u Marcin Filipowskiego* 1646. r. (w ćwiartce, przedostatnia oznaczona *B.* 3.) wiersz bez żadnéj wartości, któremu dał napis: *Cud ktory się dnia dzisiejezego stał w szopie bethleemskiey*, przypisawszy takowy nowym oblubieńcom, Andrz. Strojnowskiemu i Helenie Strojnowskiej. Zaczyna rzecz tak:

Nieiestem iz Poeta lub Rymopis iaki,
Nieiestem tak ćwiczony iak Homerus wielki,
Niemam słowek tak słotkich iako Wirgilius,
Korona cnych Poetow, lubo Horacyus.

— **Ks. Jan Grzybowski**, „Proboszcz przesławski,“ podał do druku *w Krak. u Wdowy y dziedzicow Andrzeja Piotrkowczyka* 1646. *r. Kazanie na pogrzebie Martiany Daniłowicowney Koniecpolskiey* powiedziane, przypisawszy je synom zmarłéj (w ćwiartce, sygnatura *A.—C.*, czytałem w bibl. zakł. Ossol.). Liche jest i żadnéj wartości naukowéj nie ma to jego kazanie.

— **Domiechowski Przemysław** powiedział *kazanie* (posiada ekzempl. J. Lissner w Pozn.) *na pogrzebie Andrz. Drwalewskiego*, i wydał w Krakowie 1646.

— **Kostecki H. W.** wydał *w Krak.* 1646. kazanie pod tytułem: *Prowiant na drogę wieczności Piotrowi Załuskiemu*, którego ekzemplarz posiada tenże.

— **Susza Jakob** wydał: *Foenix tertiato redivivus, albo obraz starożytny chełmski Panny i Matki przenayswiętszey, sławą cudownych dziel po trzecie ożyły, w Zamościu* 1646. (wskazał mi Jan Wagilewicz, ja nie znam).

— **Ks. Wojciech Pigłowski** „Kanonik poznański, Proboszcz wałecki,“ wydał *w Poznaniu u Wojciecha Regu-*

lusa (przedostatnia ćwiartka jest znakiem *C.* 3. opatrzona,) kazanie, pod tytułem: *Rzeka pokoiu y strumien powodź sławy nosący*, które „na pogrzebie Konstanc. z Lubomirza Czarnkowskiéj, miedzyrzeckiéj, pyzdrskiéj Starościny“ powiedział, Stanisławowi hrabi na Wiśniczu Lubomirskiemu, przypisawszy takowe z Ciążyna 1646. Lichy to płod, który w bibl. zakł. Ossol. czytałem. Tenże powiedział kazanie *na pogrzebie Jana Olbrachta Smoguleckiego* „sławnéj pamięci Kawalera,“ które do druku podał Ks. Wojciech Regulus, Pisarz konsystorza poznańsk. *R. P.* 1650. (zapewne w Poznaniu), Ewie z Łukowa małżonce zmarłego przypisawszy je. (Trzecia od końca ćwiartka ma znak *C.* 3. czytałem w bibliotece zakładu Ossol.). Liche ramoty! Tejże wartości jest *kazanie na pogrz. Ks. Zygmunta Cieleckiego, Proboszcza poznansk., Kanonika krakowsk.* powiedziane, a wydane w Poznaniu 1652. roku (w ćwiartce, J. Lissner posiada to dziełko).

— **Ks. Jan Iwański** „Komendarz i kaznodzieja farny samborski,“ powiedział i snadź podał do druku 1646. *we Lwowie w druk. Kolegium S. J. Sebestyana Nowogorskiego J. M. X. Arcybiskupa typogr.* (tak) *Kazanie*, miane w Samborzu *przy wprowadzeniu obrazu Suryanskiego do Kościoła OO. Dominikanow* w tem mieście znajdującego się, za staraniem Ojca Jana z Brzezia Lanckoronskiego tegoż zakonu Przeora. Kazaniu temu dał napis: *Neomenia abo nastanie nowego mysticznego xiężyca* (w ćwiartce, stronic 15. oprócz przypisania rzeczonemu Przeorowi uczynionego. Jest w bibl. zakładu Ossol.). Niczem się kazanie to nie odznacza.

R. 1647. Stanisł. Piotrkowczyk. W Krak. u pana Ambr.

Grabowskiego czytałem wiersz pod tytułem: *Swiat pogardzony od Jej Mci panny Kunegundy Piotrkowczykowny Rodzony swoiey ukochaney Panny Siostry; przez szczęśliwą professyą w Zakonie Dominika ś. w Krak. na Grodku* 1647. *r. uczynioną, przez Stanisława Theodora Piotrkowczyka krotko opisany.* Cwiartkowa broszura, ostatni znak jéj druku *B.* 2.

— **Mac. Treter** Jego jest: *Obrona y Sława Krolestwa Polskiego, Ozdoba Wielkiey Polskiey Cudowna Matka Boska, w Kościele Zdzieszewskim przy Borku wielkiemi Darami z Nieba wsławiona: a krotko przez Macieia Kazimierza Tretera, Nauk wyzwolonych y Philozophiey w Sławney Akademiey Krak. Bakałarza. Ku wiadomości z dozwoleniem starszych podana. R. P.* 1647. *w Krak. w Drukarni Franc. Cezarego.* Broszura cwiartkowa, nieliczbowane stronice mająca, jedną sygnaturą od tytułu począwszy opatrzona (ostatni znak druku *D.* 2.), Łukaszowi ze (*tak*) Bnina Opalińskiemu, Podkomorzemu poznańskiemu przypisana z Borku, zawiera prócz opisu wyliczenie cudów, tudzież wota rozlicznie składane obrazowi. Kończy ją modlitwa *pro principe et patria* po polsku napisana. Czytałem to pisemko w bibl. zakł. Ossol.

Rok 1648. Gorczynowie, Piotr i Aleksander, wspomnieni gdzieindziej (Polska I. 249. 255.) przezemnie, pochodzić mieli z rodziny, która się handlem księgarskim zajmowała w Krakowie (porównaj Bibliot. Warsz. 1844. III. 395). Oprócz dzieł tamże wymienionych, wydał Aleksander Gorczyn *Herby Krolestwa Polskiego, w Krak.* 1653. z drzeworytami w 8ce, które to pismo dziś osobliwością jest bibliograficzną. Bibl. okręgu nauk. posiada to dzieło.

— **Zygmunt Brudecki**, zakonu Jezusowego kapłan,

przełożył pieśni cztery, przez Jezuitów Mateusza Radera i Jana Niesiusa po łacinie napisane, i takowe wraz z łacińskim tekstem wydał pod tytułem: *Cztery rzeczy człowieka ostateczne, opłakane, opisane rythmami polskiemi* (w 16ce, czwarta kartka od końca ma znak *H.* 4. po czém stoi: *Posnaniae in officina Alberti Reguli, A. D.* 1648). Cztery owe pieśni noszą te napisy: duma śmiertelna, sąd abo ostatni Trybunał, wieczne męki piekielne, wieczne błogosławionych radości. Kładę początek pieśni trzeciej:

Uchyl piekło swey paszczęki,
Wieczney nocy iaskinie:
Niech troyrzędne kłow osęki,
Pies piekielny rozwinie.
Zbrodnie światu czas wyiawić,
I wszech zbrodni smagańce:
Noc żałosną w oczach stawić,
Tudzież nocy mieszkańce.

— Ks. Maciej Grodecki, „Proboszcz brzeżański zamkowy," powiedział kazanie na pogrzebie Katarzyny z Sztemberku Sieniawskiej Podczaszyny koronnej, które wnukowi zmarłéj, Hieronimowi z Granowa Sieniawskiemu hrabi na Skłowie i Myszy, przypisawszy, wydał *w Krak. u Krzyszt. Szedla* 1648. pod tytułem: *Gwiazda dwoiakiey wyniosłości* (ostatnia ćwiartka jest samogłoską *E.* 2. oznaczona). Pełno makaronizmów łacińskich jest w tém kazaniu lichem.

— Ks. Aleksander Bayczewicz, „pisma ś. Doktór, Definitor prowincye (*tak*) polskiej OO. Franciszkanów, Kaznodzieja krakowski," wydał *w Krak. u Waler. Piątkowsk.* 1648. (w ćwiartce, przedostatnia jest znakiem *G.* oznaczona) kazanie, pod tytułem: *Leliwczyk z niebieskim porownany xiężycem*, które na pogrzebie Abraama z Gołuchowa Gołuchowskiego, stężyckiego, wislickiego Starosty, powiedział,

przypisawszy takowe Franciszkowi Zebrzydowskiemu Kasztelanowi lubelskiemu. Niczem się zgoła nie odznacza to kazanie.

— **Sierakowius Jacynt**, powiedział kazanie na pogrzebie *Maryanny Berzewicewney*, i wydał *w Toruniu* 1648. (posiada ekzempl. J. Lissner w Pozn.).

— **Kreczmer Jan**, niegdyś przełożony Bazylianów prawosławnych w Połocku, a później unita, Kaznodzieją był w Wilnie, gdzie 1648. wydał *Konsideracie podane panom Disunitom około niektorych ich nauk przeciwnych wierze ś. Katholickiey.* W dziełku tém, opłakany stan zakonników ruskich pod względem oświaty, przedstawia.

— **Jan Białobocki**. Na dziełkach swych, których znam kilka, (czytałem je w bibl. Ossol.), podpisywał się „Sekretarzem K. J. M.“ Pierwsze ma napis: *Hymny y Prozy polskie z Brewiarza Rzymskiego w iedną książkę zebrane*, które wyszły u *Fr. Cezarego w Krak.* 1648. w 8ce. Drugie ogłosił autor bez miejsca druku 1649. roku pod tytułem: *Klar męstwa na obiasnienie sławy Michała Wisniowieckiego.* Trzecie pod napisem: *Brat Tatar. Albo Liga Wilcza ze Psem na Gospodarza*, wydał 1652. tamże co i pierwsze. Czwarte pod tytułem: *Zegar w krotkim zebraniu Czasow Krolestwa Polskiego, wiekami Krolow idący, Imiona Krolow, Krolowych y Potomstwa Ich Krolewskiego, wskazuiący, w Krak. w druk. wdowy y Dziedzicow Franc. Cezar.* 1661. drukować dał, (w ćwiartce, stronicę nieliczbowane, ostatni znak druku *K.*). Przypisał je Jerzemu Lubomirskiemu. Po przypisie na odwrotnéj stronicy czytamy: Opisanie rzeczy w tym zegarze liniami oznaczonych:

Krotko Imiona tylko Krolow y Krolowych,
W tych Liniach; a naprzód od Lat Chrystusowych,

Położone, Potomstwo ich sie też wzmiankuie
Długo ktory Krol żyie: y długo Panuie,
A kto chce dostatecznie Rząd wiedzieć każdego,
Do kronik go odsyłam od Reiestru tego.

Piąte dziełko: *Odmiana Postanowienia Sfery niestateczney kozackiey*, wyszło tamże 1653. (w takimże formacie, stronic ma 64). Po przypisie Janowi Zamojskiemu hrabi na Tarnowie, podpisanem z Przemyśla, idzie rzecz do Czytelnika:

Mniemać nie trzeba, gdy piszę wierszami
Te dzieie, bym miał baiać z Poetami:
Luboć wiele iest takiey opiniey,
Ze wierszem pisać nie rzecz Historyey.

W czterech częściach wyraził te odmiany, a jak w pierwszem dziełku Klonowicza Pamiętnik, tak w tem Samuela Twardowskiego naśladował. Szóste na koniec: „*Pogoda iasna Oyczyzny*“ jest panegiryk (tak nazwał go sam autor,) na cześć Jeremiego Michała Korybuta Wiśniowieckiego napisany, i 1650. u *Franc. Cezarego w Krak.* na kilku ćwiartkach wydrukowany. Ekzemplarz nie cały dziełka tego posiada książnica Ossolińskich we Lwowie. Zaczyna się pisemko w ten sposób: „Panegiryka część pierwsza:“

Niech Słońcu Obłok zkądkolwiek chce szkodzić
Umie się ono pięknie wypogodzić,
A obłok zginie od ognistey strony,
Z cieniem zniszczony.

— **Ks. Aleksander Ostropolski**, „zakonu OO. Bernardynów,“ miał kazanie przy przeprowadzeniu z Pragi do Warszawy (konwojowanego z Merecza) ciała Władysła-

wa IV Króla, które w tamecznym (praskim) domu Loretańskim powiedziawszy, ogłosił drukiem w Warszawie u Piotra Elerta 1648. pod napisem: *Niesmiertelnosc w imprezie cnot zywo' pozostałych* (w 4ce, przypis bratu Monarchy Karolowi Ferdynandowi, płockiemu i wrocławskiemu Biskupowi, sygnatura *A.—C.* Dziełko to w bibl. zakł. Ossol. czytałem). Nic uwagi godnego nie ma to kazanie!

— **Mikołaj Słąnka**, wydał: *Obraz Starożytności posług w Oyczyznie Przezacnego Domu, Ich Mciow PP. Branickich, na szczęśliwy Akt Małżeński zacnych Małżonkow, Jego Mości Pana P. Piotra z Ruscze Branickiego, Jey Mości Panny, P. Anny Łyszkowskiey wystawiony. Przez Mikołaja Słąnkę z Rudki. W Krak. w druk. Franciszka Cezarego R. P.* 1648. Broszura cwiartkowa (ostatni znak druku jest *B.* 3. Czytałem ją w bibl. zakł. Ossol.). Autor przechodzi w niej dzieje domu Branickich, opiewając je we zwrotkach XXXII. Naprzykład kładę zwrotkę trzynastą:

W Swieciu a w Gdańsku gdy rozkazowali,
Dobrze bywało Oyczyznie w ty czasy,
Kiedy urzędy tamte ich słuchali,
Nie były takie na szypry chałasy.
Umieli oni zatrzymać w całości,
Gdańskie swobody umieli y Polskiey
We wszem wygodzić Szlacheckiey wolności,
Bo na to byli z opatrzności Boskiey.

— **Ks. Marcin Melaniusz**, wydał: *Wonność wdzięczna Roży niebieskiey Panny Przenáświętszey Mariey, w Kościele Tuchowskim, Zakonu Swiętego Oyca Benedykta, przez wielkie łaski, dobrodzieystwa, y Cuda, zbawiennie się wydawciąca. Z dozwoleniem Starszych: Obia-*

wiona y odkryta przez W. X. Marcina Melaniusza tegoż zakonu Kapłana, i pomienionego Kościoła Kapelana. W Krak. w druk. Wdowy y Dziedz. Andrz. Piotrkowczyka Typogr. J. K. M. Roku Pańsk. 1648. Broszura ćwiartkowa (sygn. *A.—E.* w bibl. zakł. Ossol. odemnie czytana) zawiera: przypis jéj Stanisł. z Buzenina Pstrokońskiemu, Biskupowi chełmskiemu a Opatowi tynieckiemu, przez zakonników klasztoru któremu przewodniczył, daléj rzecz do czytelnika, i dzieje obrazu. Około r. 1620. objawił się w Tuchowie rzeczony obraz, który odtąd słynął cudami, szeroce tu opisanemi.

— **Daniel Zieliński**, wydał: *Naświętszey na Niebie y Ziemi po Bogu Pannie y Matce Bożey Maryey, w szacie złotey chwałę wszelkiey świątobliwości y Darow Bożych, wzorami ozdobioney, Przy Synu swoim Krolu Nieba y Ziemie wiecznie będącey. Y wszystkich duchownie żyć pragnących Patronce y Przewodniczce. Ta Szata wzorzysta Doskonałości oddaie się i poświęca.* Dziełko w osemce, bez tytułu głównego, gdyż liczba stronic zaczyna się na następnéj jego a więc drugiéj karcie od liczby 3. a idzie aż do liczby 307., po czém następuje rejestr. Przemowę podpisał z Klasztoru Blizu Franciszka ś. Alwerneńskiego dnia 17. Septembra R. P. 1647, X. *S.* co że „*Oyca Daniela Zielińskiego*, zakonu Ojców Bernardynów w Klasztorze Alwerneńskim (pod Krakowém)“ oznacza, świadczy cenzura, na temże położona dziełku. Po przemowie idzie znowu rzecz „do Czytelnika,“ po któréj następuje panegiryk Bogarodzicy powiedziany, w trzech rozwinięty częściach. Czytałem go w bibl. zakładu Ossol.

Rok 1649. Ks. **Wojciech Cieciszewski**, „S. J., ś. Teolog. Doktór, J. K. M. Kaznodzieja i Teolog,“ wydał za pozwo-

leniem starszych, *w Warsz. u P. Elerta* 1649. (w ćwiartce, z których przedostatnia znakiem *C.* 3. jest opatrzona) kazanie pod napisem: *Expeditia zborowska, szczęśliwie dokończona. Przy obecności rycerstwa obozow, zborowskiego y zbaraskiego, ktore miał* (Kaznodzieja) *we Lwowie.* Zaleca się dosyć dobrą polszczyzną. Dawniejszych pisarzów polskich autor gęsto wypisuje.

— Ks. Aleksander a Jesu, „Karmelita Bossy i Przeor konwentu Lwowskiego," podał do druku 1649. *w Krak. u wdowy y Dziedz. Andrz. Piotrkowcz.* kazanie, „na pogrzebie Stanisława Hrabie na Wisniczu Lubomirskiego Wojewody krakowsk." któremu dał napis: *Rzeka do swego się początku wracaiąca*, synom zmarłego przypisane (w ćwiartce, sygn. *A.—E.*). Tegoż roku wydał (nie powiedziawszy gdzie,) kazanie pod napisem: *Plastr miodu od śmierci pożarty ale śmierci wydarty*, które „na pogrzebie panny Barbary Lanckorońskiey Kasztelanki kamienieckiey" powiedział (w 4ce, sygnatura *A.* — *C.* 3., przypis rodzicom zmarłéj). Następnego roku wydał dwa kazania *w Krak. u Łukasza Kupisza.* Jedno pod napisem: *Niebieskie planety gornym oddane Sphaerom*, które „na pogrzebie Jana Mikołaja z Nurowa Daniłowicza Podskarbiego wielkiego koronnego" (w ćwiartce, sygnatura *A.—E.* 3., przypis małżonce zmarłego); drugie pod tytułem: *Mężna śmierć mężnego żywota płod*, które miał „na pogrzebie Mikołaja z Olexowa Gniewosza Starosty radomskiego" (takiż kształt, sygn. *A.—D.* 2.). Zaraz następnego roku miał kazanie „na pogrzebie Fredrow z Pleszewic, Jakóba Maksymiliana Referend. koronnego (którego pamięć dwoma kazaniami uczcił), tudzież Jana Sędziego przemyskiego, i kazania te tegoż roku tamże wydał Ks. Andrzéj Podolski, Kanonik prze-

myski, Proboszcz łancucki, pod napisem: *Jednorożec zacny y starodawny zacnego y starodawnego w Polszcze domu* (w 4ce, sygn. *A.*—*G.* 3., przypis Andrzejowi z Pleszewic Fredrze). Kazania te możnaby pamiętnikiem rodziny Fredrów nazwać. W rok po tych miał kazanie na pogrzebie Mikołaja z Pilce Korycińskiego, Kasztelana bieckiego, które r. 1653. wydał tamże pod tytułem: *Topor na podcięcie wyniosłych cedrow w ręku śmierci pokazany* (w 4ce, sygn. *A.* — *C.* 2., przypis Stephanowi z Pilce Koricińskiemu, Podkanclerzemu koronnemu). Wreszcie, będąc Przeorem klasztoru Ojców Karmelitów Bosych ś. Michała w Krakowie, wydał tamże u wdowy i dziedziców Szedla 1658. kazanie „przy ekzekwiach Piotra Gembickiego, krakowskiego Biskupa" powiedziane, pod tytułem: *Wizerunk pasterza dobrego*, wydrukowane. Wszystkie te kazania (czytałem je w bibl. zakładu Ossol.) do lepszych czasu swojego należą. Nie sadzi Kaznodzieja makaronizmami suto, a mowę swą poezyą nie tylko łacińską lecz i polską przyozdabia często.

— Ks. Franciszek Paweł Ruszel, „zakonu kaznodziejskiego Kapłan, i Promotor ś. Krzyża w Lublinie, ś. Teologii Magister," wydał tamże 1649. *u Jana Wieczorkowicza* broszurę z kartek nieliczbowanych składającą się, której przedostatnia ćwiartka wstępu znakiem *b.* 3. *a.*, a samego dzieła karta ostatnia znakiem *E.* opatrzona jest. Tytuł broszury wyraża oraz treść pisma. Napis jéj: *Fawor niebieski Podczas szczęśliwey elekciey, na Krolestwo polskie pana naszego miłościwego Jana Kazimierza Krola Szwedzkiego. Miastu Lublinowi, czasu gwałtownego niebespieczeństwa od swawolnych Kozakow, cudownym spo-*

sobem, Roku 1648. *die* 10. *Novembr. od Boga pokazany.* Magistratowi lubelskiemu przypisał autor swą pracę. Wcześniej bo roku 1641. wydany przezeń w Wilnie *Tryumph na dzień chwalebny Jacka ś.*, przywodzi Jocher III. 432. Ja nie znam.

— **Ks. Kacper Łacki**, wydał: *Kwiat zwiędły Libanu przez smierc pod wesołą wiosnę tym lepiey kwitnąć zamożysty.* Na pogrzebie Jaśnie Oświeconego Swiętey Pamięci Janusza Jzydora z Ostroga, na Zasławiu Xiążęcia, Woiewodzica Kiiowskiego, prezentowany w Kolegiacie Tarnowskiey *przez X. Kaspra Łackiego, Kanon. i Ordynariusza Kaznodzieię Tarnowskiego, R. P.* 1649. *dnia* 15 *Marca w Krak. w druk. Łukasza Kupisza J. K. M. Typ.* Broszura ćwiartkowa, w ekzemplarzu od końca uszkodzonym, czytana odemnie w bibl. zakładu Ossol. (ostatni znak druku *D.*, przypis Janowi Zamojskiemu Hrabi na Tarnowie y Jarosławiu kałuzkiemu Staroście), nader liche kazanie zawiera. Reszta utworów jego, również kazania zawierających, są: *Pomior życia długiego*, kazanie na pogrzebie Zofii Pudencyanny (*tak*) Xżney na Ostrogu i Zasławiu *w Krak. u Łukasza Kupisza* 1649. Inne kazanie tegoż: *Rutka duchowna* czyli kazań pięć podczas postnego nabożeństwa, tamże *u H. Lenczewsk.* 1662. wyszło. Inne znowu: *Wieszczek fortunny kazaniem ozdobiony*, tamże *u Łukasza Kupisza* 1651. Inne nakoniec: *Winnica troiaka*, czyli kazanie przy pogrzebie Władysława Dominika na Ostrogu i Zasławiu Xiążęcia, tamże 1667. u tegoż pokazało się. Wszystkie są w ćwiartce. Czytałem je w bibl. zakładu Ossol.

Rok 1650. Ks. Jakób Rostkowski, „Kanonik chełmski, tyszowiecki, dubiński Pleban,“ podał do druku *w Lublinie u Jana Wieczorkowicza* kazanie, na pogrzebie Aleksandra

z Mirowa Myszkowskiego, tyszowieckiego Starosty, 1650. powiedziane, dawszy mu napis: *Jastrzębiec gniazda szlacheckiego*, i przypisawszy je bratu zmarłego Władysławowi Margrabi na Pinczowie i Xiążu Wojewodzie sandomirskiemu (w ćwiartce. sygn. *A.—C. 3.*, w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Niczem się nie zaleca.

— **Ks. Raymund Zajączkowski**, Dominikon (*tak*) świętey Teologiey Stud. Formal. et Decan.," wydał *w Wilnie w druk. ś. T. OO. Bazylianow* kazanie, pod napisem: *Klucz herbowy w domu Pawłowiczowskim Marsową buławą z serca zelaznego Adama Łukianskiego Pawłowicza. Rotmistrza Pułkownika na kartach nieprzyiacielskich ukowany*, które roku 1650. na jego pogrzebie powiedział, i synom zmarłego przypisał (w ćwiartce, ostatni znak druku *C. 2.*. prócz dwoch, tytuł i przypisanie zawierających. Czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Zwyczajne to, niczem nie odznaczające się kazanie.

— **Ks. Aleksander Andrzej Niewiarowski**, „pisma ś. Lektor, Przeor konwentu samborskiego zakonu kaznodziejskiego,"wydał *w Krak. u Franc. Cezarego R. Pansk.* 1650. *Pozew śmierci dany y godne responsa icy.* „Oboie wyrażone w Kazaniu na pogrzebie Macieia z Rybna Rybieńskiego, Łowczego chełmskiego" (przypis Teresie z Stanina Rybieńskiej małżonce zmarłego, tudzież Mikołajowi, Janowi, Maciejowi synom jéj, wszystkiego stronic 14. resztę aż do stronicy 32. kazanie zabiera). Czysta igraszka dowcipu! Czytałem w bibl. zakładu Ossol.

— **Ks. Jan Chryzostom Bodzenta**, „gnieznieński i krakowski Kanonik, Kaznodzieja zamkowy krakowski," wydał 1650. w *druk. Franc. Cezarego* (w Krak. w ćwiart. ostatni znak druku *C. 2.*) kazanie, pod tytułem: *Białogłowa*

mężna, które na pogrzebie Barbary z Pilice (za *z Pilce)* Przyłęskiey, w Krak. u Franciszkanów powiedział w barbarzyńskiéj, pełnéj makaronizmów łacińskiéj mowie, przypisawszy je Achacemu z Przyłęka Przyłęckiemu, Kasztelanowi oświecimskiemu. Podobnejże wartości jest jego kazanie drugie, które pod tytułem: *Srebrne złotey Nałęczy zadzierzgnienie*, na pogrzebie Piotra Gembickiego Biskupa krakowskiego w katedrze Thumskiey krakowskiey 1657. roku powiedziawszy, wydał bez oznaczenia roku *w Krak. u wdowy y dziedz. Franc. Cezarego* w ćwiartce (ostatni znak druku *D.* 2.).

— **Franciszek Cezary**, „Student akademiéj krakowskiéj," zostawił panegiryk pod tytułem: *Koniunkcya szczęśliwa dwoch herbownych planetow Ostoie y Polkozica*, który *na wesele Jana z Solca Soleckiego, z Ludwiną z Przybysławic Minorowną* napisawszy, wydał w kształcie arkusza, (ostatni znak druku *F.* 2.) roku 1650. Następnie napisał wiersz pod tytułem: *Wesoły Applaus na akt weselny Kazimierza Bystryowskiego i Zofii Cielescionki corki Kacpra Cielesty Rajcy krakowskiego*, który 1666. r. bez wyrażenia miejsca, w ćwiartce (przedostatnia jest literą *B. 3.* oznaczona), wydał z druku.

— **Mikołaj Frykac**, wydał: *Zabawy Rycerstwa Polskiego Po szczęśliwey Electiey Niezwyciężonego, Jana Kazimierza Szczęśliwie Panuiącego Krola Jego Mości. Wespoł z Obleżeniem Zbaraskim y Szczęśliwie dokończona Expedilia Zborowska. Wydane przez iednego Zołnierza, w Roku* 1649. *w Lublinie, w druk. Jana Wieczorkowicza R. Pansk.* 1650. W ćwiartce, przedostatnia ma znak druku *F. 3.* (czytałem to dziełko w bibl. zakładu Ossol). Na odwrotnéj stronicy tytułu są wierszyki do Zoila. Po czém

przypisanie dzieła wierszem napisanego, Jerzemu na Ossolinie Hrabi z Tęczyna Ossolińskiemu, Kanclerzowi Koronnemu, przez *Mikołaja Frykaca* (snadź autora jego,) zrobione. Kończy je epilog. z którego wniosek o wartości tych wierszy zrobić sobie można należyty:

Takem skończył, niechay kto po mnie poprawuie,
Biegleyszym Geniuszem, mieysce zostawuie.
Mnie nie żadne pochlebstwo uwodzi do tego,
Wolno kto chce poprawić dźiła (*tak*) spisanego.

— **Marc. Kuczwarewicz.** Jego jest: *Relacia Expedyciey zbaraskiey w R. P.* 1649. *przeciw Chmielnickiemu, Rythmem Polskim przez Marcina Kuczwarewicza, R. P.* 1650 *przełożona. W Lublinie, w druk. Jana Wieczorkowicza.* Broszura ćwiartkowa (sygn. *A.—F.* 2., przypis „Jeriemiemu Michałowi Korybutowi Wisniowieckiemu, Wojewodzie ruskiemu") wierszem opowiadająca wiadome z dziejów zdarzenie. Nader licha ramota!

— **Piotr Hiacynt Pruszcz.** Jego są: *Kleynoty Stołecznego Miasta Krakowa, abo Kościoły, y co w nich jest widzenia godnego y znacznego, krotko opisane. Do tego iest Katalog Krolow Polskich, y Biskupow krakowskich. Powtore z pilnoscią przeyrzane, y do druku podane. Przez Piotra Hiacyntha Prusza, Alum. Akad. Krak.* Cum licentia Superiorum, wydane *w Krakowie, w Drukarni Franc. Cezarego, J. K. M. Typ. Roku ś. Miłościwego Lata w Rzymie* 1650. Dziełko ćwiartkowe, Aleksandrowi z Brzezia Brzeskiemu, Kanonikowi krakowskiemu, przez wydawcę (księgarza) przypisane. Składa się: z przypisania i przemowy (do czytelnika gościa, tudzież do Krakowa miasta), z samego dzieła miasto i kościoły jego opisują-

cego (część ta dzieła ma osobną paginacyą, ostatnia stronica nosi liczbę 97.). Wszystko zaś razem ma jednakową sygnaturę: (przedostatnia ćwiartka znakiem *N. 3.* opatrzona jest). Po opisie kościołów idzie katalog Książąt i Królów polskich od roku 550. począwszy. Po czem są „stacye siedmi kościołów;“ i tu koniec dzieła. Wydawca zrobił dodatek, w ktorym opuszczone kościoły, Królów i Biskupów, dopisał. Ważne to jest, jak na swój wiek dzieło. Jest niby przewodnikiem dla chcącego zwiedzić Kraków podstawionym. Czytałem je w bibl. zakł. Ossol. Jest i w Krakowie.

— **Marcin Winkler**, wydał, *Hymen abo Prognostyk Szczęścia przy Poważnym Weselnym Akcie nowym Małżonkom Jego Mosci P. Jacyntowi Łopackiemu, Filozofiey y Medycyny Doktorowi, y Jey Mosci Pannie Elżbiecie Winklerownie, Pannie Cnotą y Urodą godney, Pełnym życzliwości affektem przez Marcina Winklera w Sławney Akademiey Krakowsk. Filozofiey Auditora prezentowany. W Krak. w druk. Waleryana Piątkowskiego, Roku* 1650. Cwiartek ośm łącznie z tytułem. Licha ramota!

— **Ks. Jakub Antoni Jendrski**, „Doktor pisma ś. Definitor prowinciey ruskiej i litewskiej, Regent i Kaznodzieja konwentu wileńsk., Panny Maryi na Piasku, zakonu Franciszkańskiego.“ wydał *w druk. OO. Bazyl. w Wilnie*: *Mądra Indzienigierka* (tak) *dwoch Domow dla siebie albo kazanie pokazane na pogrzebie Wielmożney Jey Mosci Paniey Alexandry Radziminskiey Ciwonowey Szawdowskiey Podkomorzyney znudzkiey. Przez Wielebnego Xiędza Jakuba Ant.* etc. *Dnia* 20. *Marca r.* 1652. *W Wilnie w druk. Oycow Bazilianow Swiętey Troyce*, (w ćwiartce, trzecia od końca jest znakiem *D. z.* opatrzona, przypis Jędrzejowi Aleksandrowi na Radziminie Radzimińskiemu

Ciwonowi szadowskiemu, czytałem w bibliotece zakładu Ossolińskich).

2. Pisarze, których imiona i dzieła nie dadzą się oznaczyć latami.

Mikołaj Chabielski, opisał *Sposob rządu koronnego y gotowości: Obrona Rzeczypospolitey, iakaby miała być. Wydany przez Mikołaia Chabielskiego z Chabielic. Więznia Tureckiego.* (W ćwiartce wydana broszura, ostatni znak druku *D. 3.*). Autor bawiąc się żołnierką za młodu w Niderlandach, w Niemczech, w Węgrzech, dostał się do niewoli Turkom. Będąc zaliczony od nich do azyatyckich pułków, miał sposobność przypatrzyć się głównie tureckiéj artyleryi. Za powrotem do kraju, dał w wydanem przez siebie pisemku radę współziomkom, ażeby takowąż u siebie po województwach zaprowadzili, którąby wraz z pospolitem ruszeniem występowała w pole. Odmieniwszy tytuł pisma swojego, wydał je po raz drugi pod napisem: *Pobudka narodow chrzescianskich na podniesienie woyny, przeciwko nieprzyiacielowi krzyża swiętego. Przed lat kilkądziesiąt do druku wydana. A teraz powtore przedrukowana. R. P.* 1675. Przedruk zupełnie odpowiada oryginałowi, przedostatnia ćwiartka opatrzona jest znakiem *D. 3.*

Woyciech Dybliński, na lichym wierszu (czytałem go w Załusk. bibl.) swym, pod tytułem: *Snopek strzał przeswietnego domu Sapieżanskiego*, podpisał się „Artium et Philosophiae Magister i świętey teologii auditor w akademii wilenskiey.“ Juszyński go nie zna.

Jan Jarewicz, *Akademik wileński*, wydał w kształcie

arkusza (przedostatnia karta ma znak druku *C.* 2.) *panegiryk pogrzebowy*, powiedziany *na cześć Piotra Rudominy Dusiatskiego i Maryny Abramowiczowny* małżonków, które synowi zmarłych Janowi Marszałkowi bracławskiemu przypisał. Licha bazgranina! czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.

Kazimierz Juszkiewicz, podpisał się literami *S. T. A.* (świętey teologii audytor), na wierszu lichym (nie znago Juszyński) pod tytułem: *Stała sława ś. Stanisława męczennika Biskupa krakowskiego, na uroczystosc imienia Stanisława Łazowskiego, w Wilnie w druk. Oycow Bazylianow*, (w bibl. Załusk. czytałem go).

Jan Kaczkowic, nauk wyzwolonych i filozofii Bakałarz, jest autorem nader lichego wiersza, (Juszyńskiemu nieznanego) pod napisem: *Apollo Epithalamicus abo wiersz godowny Zygmuntowi Szydłowskiemu z Stradowa y Alexandrze Bylinownie*, który w Załuskich bibl. czytałem.

Jan Kałkowski, pisał się z Gwozdziec. Zostawił dziełko gockim drukiem wytłoczone, pod tytułem: *Chiromantia, abo praktykowanie z rąk człowieczych, z starych Philosophow y nowych inszych Autorow, pilnie y porządnie zebrane.* Ekzemplarz w 8ce, czytany odemnie w książnicy sieniawskiej, bardzo był uszkodzony.

Stanisław Kożuchowski, na pogrzebie Marcina z Lipia Kempanowskiego, powiedział mowę, którą sługa nieboszczyków Stanisław Janowski wydał *w Krak. u Franc. Cezarego* pod tytułem: *Przemowa.* W bibl. Załuskich czytałem ją.

Jan Kruszyński, nader liche kazanie *na pogrzebie Szczesnego Słupeckiego, Kasztelana lubelskiego* powiedział, i drukiem nie wiadomo gdzie ogłosił w ćwiartce.

Ekzemplarz bowiem który w bibl. zakł. Ossol. czytałem był nie cały.

Bartł. Kazim. Malicki, na wierszu swem: *Żałosna scena przy żałobnym akcie Michała Adama Zebrzydowskiego, Starościca rogozińskiego*, podpisał się: „Filozofii Doktor w Akad. Poznańsk., poetyki professor.“ Wyszedł ten wiersz *w Poznaniu u Wojc. Laktansk.* w ćwiartce, ostatni znak druku *B.* 2.

Wal. Wisniewski, wydał lichy utwór pod tytułem: *Piesn radosna P. Boga chwaląca, przez szczęśliwe panowanie Krola Zygmunta III. na stolicy korony polskiey z krotką przemową do Krolewny Anny* (Jagielonki), którą w bibl. Załusk. czytałem. Jest z nutami. Juszyński nie zna tego wierszopisa.

Ks. Witowski jest autorem dziełka (według Chłędowskiego przywodzi go Jocher III. 30,) noszącego napis: *Młotek duchowny w sercach ludu drelujący* (tyle wyczytałem na tytule uszkodzonego ekzemplarza, znajdującego się w bibl. okręgu naukowego,) który przynosząc w darze „chwalebnie wysoce znamienitemu dekanatowi Witowskiemu,“ powiada (w przemowie): „że go nie dla tego wydaje, ażeby się zdał cudzym szczycic piorem, lecz ażeby pomnożył przezeń cześć Boską, y pożytek kościołowi Chrystusowemu sprawił;“ zwłaszcza gdy młotek ów „ieszcze stą lat niedoszedszy, w Polskim ięzyku srodze zapęział, *(zamokł)* zaniedbany y iusz niemal zagubiony został. „Ponieważ położona na końcu Cenzura duchowna dowodzi, że dzieło to r. 1655. drukiem ogłoszone zostało, przeto widać iż w drugiéj połowie XVI wieku czyli przed stu laty (jak się wyraził wydawca,) napisane było. Autor niewła-

ściwie w nim użył przenośni: bo nie młotek dreluje lecz pewny rodzaj świdra, albo raczéj śpicy świdrowéj (ob. Linde. pod *Dryl.* Dziełko to jest w 8ce, gockim wytłoczone drukiem, ma karty nieliczbowane, ostatni znak *Zij.*, oprócz rejestru. Po nim idzie „Testament albo dusze człowieka Chrzesciańskiego woli ostateczney oświadczenie. Z włoskiego przetłomaczony," z osobnym znakiem druku, który jest *B.* 6.). Podzielił zaś ów młotek na trzy drelowania, z których pierwsze wyraża: „tropy Chrystusa y pogardę prożności światowey;" drugie, „napomnienia (*tak*) człowiekowi do rzeczy odwnętrznych sprawuje;" trzecie, „duchowne pociechy daie;" czwarte, „o przenaswiętszym ołtarza sakramencie człowiekowi napomnienie czyni." Każde z tych drelowań czyli rozdziałów (bo je i tak autor zowie,) wyrażone jest w dość zgrabnym sztychu, a kończy go wiersz, który w trzeciem drelowaniu udał się mu najlepiéj. Przywodzę jego początek:

Nigdy się cnota nie lęka,
Ani pod klopotęm (*tak*) stęka
Cnota wysoko pannie
Cnota dobrym roskaznie.
Cnota się na niebie rodzi
Cnota zawsze z Bogiem chodzi
Cnota ludzie z Bogięm (*tak*) iedna
Y droga do Nieba pewna.

Sebastian z Szamotuł, Kaznodzieją w Kościanie będąc, został wezwany na dysputę, którą Ksiądz Hieronim Powodowski miał *o niektorych roznicach wiary* z Ministrem zboru smigielskiego, a wezwany po to, „ażeby tę dysputę, iako się z obu stron działa, spisał." Dopełnił tego w dziełku (w 16ce, ostatni znak druku *L.*, wydanem), które ma-

jąc tytuł wydarty w ekzemplarzu sieniawskim przezemnie używanem, bliżéj nie może być oznaczone rokiem.

Abraham Szkultet. Pochodziła Szkultetów rodzina ze Szląska, słynną będąc tamże w XV. wieku: zkąd przenosili się do Polski niektórzy rodziny téj członkowie. Od takich to przesiedlców pochodził Aleksander Szkultet Kanonik warmijski, który się za Zygmunta Starego wyznania auszpurskiego chwycił (1), żonę pojął, o ateuszostwo posądzony był, i z Mikołajem Kopernikiem w podeszłéj już starości będącym, miewał około r. 1537. schadzki. Jego snadź potomkiem był Abraam rodem z Grünbergu w dolnym Szląsku, około r. 1566. Kaznodzieia nadworny Fryderyka V. Elektora Reńskiego Królem Czeskim obranego, na koniec Pastor w Embden, 1625. zmarły. On to postylę ułożył, tudzież wydał kazanie o obrazach kilka razy na język tłomaczone czeski, na koniec psalm XX. objaśnił r. 1619. 1620. (2). Bez wyrażenia miejsca i roku wyszła ta postyla, wytłomaczona będąc z niemieckiego przez Polaka w Prusiech snadź lub na Szląsku mieszkającego, od czystéj polszczyzny odwykłego, lub nieposiadającego jéj,; o czém tak się wyraża w przemowie do czytelnika: „W polszczyźnie nie wiem jako uydzie. Otoli *(tak)* y ta naydzie, ufam, Czytelnika y Alexandra Sarmackiego. Bo kto rozumie Język Niemiecki; mniemam y niemam mu za złe, że tymże czytać będzie: Gdyż smaczniejszy Napój

(1) O nim porównaj Starożytności A. Grabowskiego II. 3. nstpn. 70. O Szkultetów rodzinie porównaj Klosego w Stenzla script. rerum silesiacar. III. 313. 391.

(2) Porównaj Jungmana hist. lit. 211. 215 222. Nr. 1641. 1542. 1661. Jochera Obraz II. 684.

ze zdroja samego, powiadają. Nieświadomy zaś tamtego, nie wzgardzi tym: wszak w głodzie y razowy chleb, Pan.“ Jan Theodorik z Potoka Potocki Podkomorzy ziemi halickiéj przypisał to dzieło swym córkom r. 1607., zkąd wniosek uczynił Sobolewski (u Jochera II. 683.), że on postylę rzeczoną przełożył może. Co mi się nie zdaje, bo trudno przypuścić ażeby na Rusi-Czerwonéj, w owem gniazdzie czystéj polszczyzny, miano tak źle pisać po polsku.

KONIEC TOMU TRZECIEGO, A NA TERAZ OSTATNIEGO.

Uwiadomienie

O DALSZYM CIĄGU TEGO DZIEŁA, I OŚWIADCZENIE WDZIĘCZNOŚCI.

Z przyczyn, w przemowie do tego tomu wyrażonych, przerywając na czas niejaki wydawnictwo dalszego ciągu Pismiennictwa polskiego i jego dopełnień, (w których i bibliografia łacińska swoje znajdzie miejsce,) winienem w swojem i wydawcy tego dzieła imieniu oświadczyć najczulsze dzięki p. Professorowi **Andrzejowi Kucharskiemu** za to, że odrywając się od uczonych swych badań naukowych, raczył, przez skon nieodżałowanéj pamięci Stanisława Lisowskiego i Antoniego Muczkowskiego, przerwaną w środku tomu drugiego korektę dzieła poprowadzić daléj, i utrzymać ją aż do końca; który w czasie druku zwracał nie raz uwagę autora na treść rękopisu, i przyczynił się przez to nie mało do poprawności tekstu. Winienem też oświadczyć swą wdzięczność zacnym pracownikom typografii z któréj to pismo wychodzi. Oni to bowiem, dokładając pilności usilnéj w składaniu i wytłaczaniu dzieła, sprawili, że rychło i, o ile siły ludzkie pozwoliły na to, dosyć poprawnie wyjść ono mogło na publiczny widok. Przedewszystkiem należy się wdzię-

czność wielka p. **Janowi Czuperskiemu**, który najzmudniejszą część jego czyli dodatki sam, a resztę dzieła wespół z pp. **Adamem Werytowskim**, **Feliksem Niedźwiedzkim** i **Józefem Janiszewskim** składał. Wszystkie tomy wytłaczał p. **Floryan Rostkowski**, a p. **Aleksander Kwiatkowski** zarządzający drukarnią, dawał na to baczność czujnie, ażeby zrobiona korekta została wykonaną ściśle. Cześć i wdzięczność wszystkim, bo wszyscy troskliwie chodzili około téj pracy!

SKOROWIDZ

treści tomu trzeciego.

TEKST TOMU TRZECIEGO.

stron.

Pogląd 3

I. Dzieła pisarzy nieznanych z imienia.

1. Z miejsca i roku znani druki 6

2. Z miejsca wcale nieznane, a z roku mało wiadome bezimiennych druki, idą porządkiem abecadła 164

II. Pisarze z imienia znani i dzieła ich.

1. Pisarze, których prace wiadome są z roku i miejsca druku, idą porządkiem lat 186

2. Pisarze, ktorych imiona i dzieła niedadzą się oznaczyć latami ..... 871—876

DODATKI DO PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO.

Przedsłowie 3

I. Pomniki języka polskiego najdawniejsze 4

II. Zabytki pism naczelnych pisarzów w języku ojczystym piszących 154

III—V. Zabytki pism podrzędnych pisarzów i t. p. literaturę polską objaśniające 195

VI. Tekst bajek Ezopa 309

VII. Pierwotne druki czyli tak zwane inkunabały polskie .. 312—403

Sześć litografij do dzieła w dodatkach pomieszczone.

TRZY SKAŹNIKI

DO WSZYSTKICH TOMÓW PISMIENNICTWA POLSKIEGO.

Liczba rzymska oznacza tom, arabska stronicę. Gdzie obok drugiéj nie stoi pierwsza, dorozumieć się należy iż poprzednia rzymska stosuje się do niéj. D znaczy dodatki do tego dzieła przy tomie trzecim znajdujące się. P oznacza pisarzów przy pierwszym tomie dzieła *Polska pod względem obyczajów* i t. d. wyszczególnionych. Samo *p.* znaczy *patrz.*

I.

Pisarze bezimienni, rozważeni i zmiankowani.

Αδελφοτης. Grammatica III. 470.
Agenda I. 378 abo forma II. 490.
Akademia widawska III. 144.
Akatergaston III. 112.
Akta rzeczp. babińsk. II. 633. *D.* 258. synod. w Kozm., zboru wileńskiego II. 612.
Akt usługi chrztu III. 155.
Anatomia abo stosow. *P.* 216.
Animusz Animasz III. 164.
Antihrafn III. 164.
Antychymn III. 10.
Apologia III. 21. rodzaju Ewinego 166.
Apendix III. 164.
Archelia III. 153.
Artykuły wojen. hetm. III. 75. sądów marszałk. 159. w których zgadzają się Ewang. 167.
Aug. ś. o mieś. Boż. ksiąg pięć. III. 93.
Baba abo stary inw. *P.* 217.
Bachus III 595.
Baldego Jak. sen III 160.
Batrachomyomach. III 36.
Biblia szaroszpatacka I. 290. Jadwigi, Zofii 292.
Bibliotheca fratrum polonor. II. 524.
Bractwo ś. Anny III. 95.
Braterska deklaracya III. 159.
Brewiarz Benedykt. II. 80.
Bogorodzica pieśń I. 314.
Bursa Garvasiana III. 694.
Canon missae I. 328.
Cantional III. 10. 37. 150.
Casus reservati albo Summariusz II. 492.
Catonis disticha I. 529. III. 77.
Censura III. 11.
Ceremonie w koronow. III 77.
Chartofilax *D.* 147.
Chleb nie zdrowy II. 603.
Chwały świętych II. 566.
Cnotliwy Litwin III. 43.
Colloquium piotrk. III 6. Janasa Knutla 140.
Comedia o miesopuście I. 376. *D.* 150.
Commissia graniczenia III. 109.
Compendium historiae posselianae I. 258.
Confessio I. 382. *D.* 337.
Consensus III. 128.
Contradykcya III. 130.
Co za pożytki III. 143.
Credo wykład II. 493—4.
Czarownica powoł. *P.* 234. III. 149.
Czterech braci Waldeńsk. *D.* 378.
Dama dla uciechy *P.* 237.
Dekalog I. 296. więtszy III. 9.
Deklaracyja albo zniesien. III. 167. memoryału 137. nowego prawa III. 87. konfed. III. 87. memoriału. 137.
Detectia akcessy III. 167.

Deliberac. o społku III. 49.
Dyctionarius sen nomenclator II. 149. trium linguar. 146. *D.* 343.
Dialog mięsop. III. 110.
Digestum II. 45.
Disputacia Lubelska III. 45.
Dobrego zdrowia rządzenie *D.* 352.
Dowód jasny III. 167. jasnéj szkody 156. troisty II. 603.
Droga zbawienia III. 134.
Drogi odkupienia II. 495. krwawe III. 143.
Duplika na replikę III. 167.
Dwa bunty III. 56. dwa listy *D.* 383.
Dworstwo obycz. dobr. III. 77.
Dworzanin Zygm. Augusta II. 674.
Dyalog o kompoz. III 136.
Dyalogi Jezuickie *D.* 255.
Dyariusz wesela Zygmunta II. 700.
Dyskurs chrześcijań II. 603. miłośnika ojczyzn. III. 160. przyjacielski II. 585. potrzebny III. 148. ziemianina z Pleb. II. 603.
Dyskurs o pomn. miast III. 156. o teraźn. stanie żnpp. 162
Dzieje i zwyczaje tureckie II. 680.
Dzieło polityka boża III. 139.
Dziesiątnica III. 125.
Dziesięcioro przykazania I. 335.
Dziękowanie kościeln. III. 61.
Dziwowisko łaski III. 159.
Edykt króla III 29.
Ekthesis III. 53.
Elekciej przyszłej II 782. III. 34.
Erazma Roterod. rozmowy II. 75.
Enchirydion katechizm mały II. 984.
Epicedion III. 33. o Mich. Wiszn., o ześciu Oginsk 76.
Epistola list Rabi Samuela *D.* 339. epos in epist. *D.* 85.
Epithalam na wescle Wizemb. III. 86.
Examen theolog III. 8. pretensyey 138.
Exorbitancya powsz. III. 131.
Exorbitancye 52. 168.
Ewangelie i epistoły I. 433.
Facecye polsk. III. 169.
Figury i modlitwy *D.* 340.
Fortuny i cznoty *D.* 325.
Frant III. 595.
Fraszkolas III. 595.
Fraszkorytmy *D.* 289.
Furfanteryi trakt. III. 169.
Gadki rozmaite *P.* 244.
Genealogia Niędesa III. 145.
Głos Anonima III. 132. dobrego chrześcian. II. 495.
Główne opisan. złączen. III. 7.
Godzinki II. 372. do N. Panny I. 309. Panny Maryey III. 170. i inne jutrznie II. 495.
Gospodarstwo II. 623. duchow. III. 62. jezdeck. II. 639.
Gorzka wolność *P.* 260.
Grizela II. 401. III. 15.
Herezie III. 70.
Hymny przez okt. Boż. Ciała III. 140.
Historiolae aniles I. 265.
Historya bardzo cudna *D.* 362.
Historyja o Barnabaszu III. 88. barzo ucieszna 153. cudown obraz 146. Częstoch. II. 581. czterech braci Wald *D.* 378. o drzew. krz. ś. III. 90. o Heliaszu Pr. 19. krótko opisana II. 583. o Magielonie III. 170. o obraz. żyrowick. 149. o obrazie w Gidlach II. 583. prawdziwa 703 sporów religijnych 595. o zburzeniu Jeruz III 89. o żywocie Aleksan. W. *D.* 359.
Hozeasz prorok *D.* 384.
Hymen na tryumph III. 155.
Jakuba Roussela list III. 136.
Jana Barklaj. parenes III. 129.
Jedność cerkwie III 137.
Jerycho nowe *P.* 278.
Index librorum prohibitor. I. 395. 508.
Ingres abo wiazd III. 170.
Istoryia o św. Józef *D.* 340.
Judicium III. 12.
Kalendarz *D.* 317.
ś. Karola Borom. (koronka) III. 78.
Katechizm zboru tych ludz. III. 65. Katechizmy 101.
Katonowe wiersze III. 76.
Kazania I. 296. 344. 371. *D.* 101. synodowe III. 56.
Kirys hartowny *P.* 280
Koło ptastwa III. 102.
Komedya rybałtowska III. 87.
Konstyt. sejm. *D.* 359.
Konterfet Jezuitów I. 532.
Koronka błog. Pan. III. 92. Karola Borom. najśw. Pan. 78.
Kościół w tym wieku II. 618.
Kredencya nobożna III. 127.
Kotwica nadziei III. 122. wielogranista 135.
Kozubales III. 123.
Kroniki bracicy mniejsz. III. 171. trzech zakon. 76.
Krótka nauka do dos. jub III. 125. historya 11. informacya 160. nauka budow. dwor. 163. o rozmyśl. duch.

II. 336. rządzenia *D.* 352. sprawa III. 122.
Krótkie dowody III. 171. objaśnienie reguły ś. Augustyna 150. wypisanie o papieżu *D.* 383. a prawdziwe opis. disp. III 45. rzeczy potrz. zebranie 35. krótki sposób rozbierania 157. opisanie wiary II. 493. zebranie żywotów śś. III. 111. opisanie zdradziectwa Walenstina 171. zjaz. kol. 40. a zwięzne warunki 125.
Krótki respons na dyskurs II. 593.
Krotofile i żarty III. 595.
Książki o tem skąd wzięło początek sł. Boże *D.* 375. o zachow. zdrowia. III. 11.
Księgi probowane *D.* 355.
Lament chłopski III 38. dzieci pomord. II. 718. Hrehora Oscika III. 28.
Lamentowna duma III 171.
Latosie ciele *P.* 306.
Legacia na elek. III. 24.
Legende Sanctor II. 565.
Lekarstwa domowe III 94.
Lekarstwo duszne *D.* 361. końskie III. 134. *D.* 395.
Lekcye Kupidyn III 595.
Libuszy proroctwo I. 591.
List albo bulla III. 172. czartowsk. 74. o kozak. *P.* 308. pana Chełmskiego *D.* 386. szlachcic. pruskiego III. 60. teologa II. 603 o twatrzy Chryst. I. 343.
Lista sałosnego III. 107.
Listy Gorajskiego i Słupeck. II. 594.
Lukrecya rzymsk. III. 60.
Lutnia parnaska III. 139.
Łzy Podola III 96.
Manifest Karwowsk. III. 71. obojga narod. *D.* 264.
Marancya III. 17.
Marcus Ant-de Dominis III. 108.
Martyrolog. III 42.
Mauryc. Trztyprztyck. III 169.
Mazowiecki statut I. 302.
Mądre panie III. 161.
Mięsopust abo Tragic. *P.* 317.
Miłosciwe lato III. 64.
Młot na czarown. III. 85.
Modlitwa I. 335. 346. *D.* 90. 98. pańska I. 325. II. 493. pospolita III. 172.
Modlitwy kazanne I. 296. nabożne II. 496. III 120. do N. Panny I. 341. przed kazaniem *D.* 119.
Mowa Jerz. Ossol. III. 141.
Monstra wdzięczności II. 585.
My rady koron. III 25.
Myślistwo ptasze. *P.* 320. II. 639.
Nabożeństwo kościelne I. 333. pod czas wojny III. 115.
Na dyszkurs o stanie żup. III. 162.
Nagrobki we Lwowie III. 124.
Namerwsza histor. o Sowizrz. III. 172.
Napominanie do ludzi *D.* 373 potrzebne II. 491. 492. III. 26.
Na regułę ś. Aug. wykład III. 91.
Narzekanie z wyznan. III. 22.
Nauka chrześciańska III 99. o pokucie 115. nauka y praktyka *P.* 322. poznawania II. 652. o święt. reliquiach III. 173.
Namowa żołnierska III. 112.
Nazwiska z objaw. Jana ś. II. 481. III. 55.
Nędza z biedą *P.* 324.
Niebelungen Lied II. 412.
Niebieskich farb przywit. III. 149.
Niedziela pierw. adwen. *D.* 374.
Nowa wiara węg. III. 107.
Novi Test. pars alt. III. 33.
Nowiny o postępow. na carstwo III. 91. świeże z Niemiec 137. o zwycięz. Ces. II. 677.
Nowiny abo opis. III. 148. z obozu 91. z Poznania, Torunia 85. z Rakus 40. które się stały II. 676. *D.* 373. bard. straszne III. 153. o Chmieln. II. 700. Lubelskie, z Moskwy 677. III. 142. ze Franc. 41. pewne o pozarze 159. II. 677. ponowione II. 677.
Nowy Satyr III. 173.
Objaśn. litnrg ś. III. 66.
Obiecadła dworsk. III. 150.
Oblata przysięgi II. 782.
Obrona jedności cerk. III. 51. Oberszterów 145. postylle 174. przeciw proc. powtórz. Konf. III. 50. prawdy 83. rozsądku 90.
Ochrona powietrza III. 58.
Od arcybisk. i biskup. odpowiedź II. 527. *D.* 401.
Odpis Jakóba żyd. III. 29. na rycerstwo jez. 55.
Odpusty nadane od Sykstusa V. III. 58. od Pawła V. Grzegorza XV. III. 80. na koronkę II. 495.
O czarach i czarown. III. 18. dobywaniu Agry 53. o dziesięcinie z pisma ś. 64.
O komecie III. 21. Konfeder. Lwowsk. 109. o fortelach wojen. 73.
O miłość. lecie III. 25. myncy 59. naśladow. Chryst. 62.

O nowinach z ukrainy II. 677.
O papieżu Janie *D.* 385. przygotowaniu się III. 132. przyjaźniach p. Maczuski. III. 19. o rozsz. wiary 63. rzymsk. kość. 81. stacyey żołnierz z Theol. 114. wolność bohaterska 177. złych rzeczach Jezuit. 60. zwierzchn. świec. 56.
O przykazaniach i grzechach I. 873.
O widzeniu komety III 26. zborze her. 36. żywocie księżn. Parm. 30.
Officium abo Godzinki III. 83.
Okrucieństwo kacyrskie III 31.
Okulary III. 174. na rozchody 113.
Ordynac. Myszkowsk. III. 65.
Opisanie krótkie zdobycia galery Alex. III. 128. męczeństwa 9 chrz. 79.
Oracya posła fr. III. 24. na rocznicy X. Radz. 61. na śmierć Abram. 175.
Ortyle I. 303, 370. *D.* 143.
Padwany. p. Pieśni y tańce.
Palma Tryumf. III. 116.
Pamela II. 435.
Pamiątka nagrobna III. 71.
Pańskiej modlitw. wyłożenie *D.* 351.
Passio III. 8.
Passia żołnierzów III. 80. to jest histor. 87.
Peregrinacya dziad. III. 86.
Perspectiwa III. 108
Petri Crugeri sprawa III, 98.
Pewna wiadomość II. 677.
Pętko Pan. Mar. III. 138.
Philtron I. 535.
Pieśni I. 376. duchowne III. 101. miłosne, nabożne I. 323. moralne *D.* 150. postne III. 176. przeciw rokoszowi *D.* 275. rokoszowe 269. y tańce III 83. ucieszne II. 384. III. 85.
Pieśń duchowna III. 177. o Gdańsku 23. o Jez. Chr. I. 333. *D.* 85. krotoch. *P.* 343. o ś. Krysztof. III. 23. Marku żydzie 177. plagach 23. Polanach II. 411. potopie III. 23. prostaka do Sigmunta III. 85. o tyraństwie Szujsk. 73. o weselu Sigm. wtoreg II. 363. 384. o wyjaździe warsz. III. 177. żydach 177.
Pięć wieków III. 175.
Pikieta niest. fort. *P.* 342.
Pierwsza część Postile *D.* 373.
Piosneczki III. 178.
Piotrconis gesta II. 672.
Plewy Stefanka III. 51.
Pobudka korony III. 80.
Pochodnia duchown. III. 73.
Podręczna książka dla bractwa ś. Fran. I. 332.
Potkanie Jannasa z Gregor. *P.* 344.
Podpora konfed. III. 48.
Podziękowanie Bogu III. 141.
Pogrom i exekucyja II. 677. Czechów III. 106. II. 376. III. tatarski II. 676. III. 117. turecki II. 348.
Pokora wilcza III. 35.
Polak w Śląsko III. 102.
Polnicshe Sprachkunst II. 147.
Pomylił się spytacz *D.* 351.
Poparcie wolnéj elekciej II. 782.
Poselstwo czortowsk. do nieba II. 883. do pana Hetmana III. 75. króla 36. z dzikich pól I. 140. 224. 257. II. 629. od Sowizrza. II. 593.
Porządek modlitwy III. 104. na sejmie 137.
Poseł z Moskwy III. 69. z Wołoch 107
Postępek praw. czart. III. 14.
Postila polska *D.* 388.
Powieść bardzo dziwna III. 154. o papieżu Urbanie I. 378. *D.* 120. rzeczy istej *D.* 341.
Pozdrowienie Anielskie I. 325. członków II. 493. pięci ran III. 112.
Pożytek z nieprzyjaźni *D.* 372
Prawdziwe opisanie o Zyg. III. III. 105. relacya 147. wyobraż. 53. wypis. 16.
Prawa y przywil. III. 135.
Prawo bartne I 303.
Prawy rycerz III. 161.
Prażonka abo Nawara *P.* 352.
Próba na obier. wiary III. 89.
Proces konfed. I. 680. III. 47. między włóczęgą 146.
Prognosticon III. 132.
Protestacia woj. Pł. III. 24.
Proteusz *D.* 402.
Przestroga III. 22. abo napomin. 52. do ewangelików II. 524. III. 56. w wier. 9.
Przestrogi do sumn. III. 138.
Przewodnik kośc. Krak. III. 62.
Przeżegn. króla Naw. III. 49.
Przyczyny zniszcz. państw. III. 178. generalne porzuc. 676.
Przyjaciela jak rozeznać *D.* 372.
Przypowieści Ezopowe III. 179.
Przywitanie P. Jezusa II. 495.
Psałterz *D.* 328. 333. 335. Dawidów III. 19. 179. Jadwigi I. 286. Małgorzaty 281. Naśw. Panny III. 116.
Pytania niektóre III. 68.
Questia o kość. III. 171.
Quintae essentiæ III. 101.

Quinti Severini de discipl. schol. II. 85.
Rada niektór. bisk. III. 19. zwierząt I. 618.
Recepta III. 67.
Relacia abo przełożenie III. 149. bitwy 104. cudów 133. o domeczku nazar. 152. osztuk. jezuic. 69. spraw gdańs. 14. i uważanie 70.
Reguła ś. ojca Benedykt. II. 584. III. 68.
Reguły Soc. Jes. III. 34.
Relacye powszechn. III. 72.
Respons na resp. anon. jedn. III. 180. duchow. II. 603. na książki III. 44. na resp. 41. 180. na statum causae II. 532. wporywcz. dany III. 44.
Replica cechu złotn. III. 130.
Roczna pamiątka *P.* 354.
Rodzaj albo potomstwo Lutra *D.* 386.
Roye Ewang. III. 7.
Różaniec imienia Jezus II. 495. III. 92. pospolicie różany I. 514.
Rozdział starego test. od nowe. II. 508.
Rozmowa z bratcz. III. 70. dusze potęp. 144. Janasza Knutla 141. o konfederacyi 43. konfederatów 81. młodzieńca z panną 180. pielgrzyma z Turodz. 80. plebana z ziem. 150. o szczer. znajomości Boga II. 498. dwu Satyrów II 438.
Rozmyślanie o Bożym umęcz. *D.* 355. męki niewinnej II. 192. 570. rzeczy duch. II. 492. 497.
Rozprawa przygody *P.* 355.
Rozsądek o sprawach II. 593.
Rybałt stary *P.* 358.
Rycerz prawosławny III. 180.
Rządzenie ciał człowiecz. *D.* 392.
Rzecz Jana Narthum. *D.* 367.
Sakwy II. 677.
Salisfodinae wielicens. III. 588.
Satyr na twarz dworską *P.* 360. nowy III. 181.
Schlüssel zur polnischen Sprache II. 147.
Ścieżka do nieba III. 133.
Seces żałosny III. 107.
Sejm białogłowsk. III. 181. panieński *P.* 362. piekielny 363.
Sententia cuiusdam. II. 782. III. 22.
Siedm kościoł. III. 182.
Skarb duszny III. 30. Karmelitański 162.
Skład Apost. ob. Wierzę.
Skarga utr. ojcz. III. 89.
Skuteczne opisan. III. 39.
Sławny wjazd. III 142.
Słowniki polsk. I. 340.
Smigurst III. 116.
Smoguleckich rękop. II. 623.
Sowizrzał krotofilny, nowy, stary *P.* IV. 378. III. 595.
Sobor Skrzyńsk. II. 612. Floren. III. 71.
Spiżarnia aktów III. 141.
Sposób do korrekt. III. 69. krótki rozmyślania II 570. mówienia Psałterz. III. 75.
o Sprawach rycersk. narod. litewsk. I. 563.
Stacye żołniersk. III. 147.
Stadło małżeńsk. *D.* 387.
Stanów królestw. poselstwa II. 782. III. 35.
Statuta dioeces. II. 608. synod II. 13. wielk. księst. Lit. III. 99.
Stołecznego miasta Krakowa kość. *P.* 378.
Straszliwe widzen III. 69.
Straszny cud 151.
Sumariusz historyey o ś. Cecyl. III. 147. now. test. 14. 281. umiar. mon. 151.
Supplementum synopsis III. 183.
Supplikacia III. 115.
Συνοψις III. 182. II. 604.
Swawola żydowska III. 160.
z Swazoriej Senecki III. 96.
Swiatowa roskosz *P.* 385.
Swiątobliwa pochw. III. 136.
Swięta ruchome II. 335.
Swięte odszczepieństwo II. 594.
Swiętorymy III. 147.
Swięty a powsz. sobor Flor. III. 71.
Sybilińskie księgi I. 412. II. 98. 105.
Synod III. 11. ministrów 78.
Syntagma na ur. syna Boż. nar. II. 493.
Szafarz I. 668. III. 392.
Szczegóły o życiu N. Panny *D.* 106.
Szkatuła Kupid. III. 595.
Szpieg polski III. 104.
Szydłowieck. genealog. II. 705.
Tańce III. 85.
Tarcza duchow. II. 493. obrony profess. III. 115.
Taxa krakowsk. III. 142.
Teatrum powszech. I. 402.
Teki Naruszewicza II. 675.
Thesaurus Magicus I. 259
Tobiasz *D.* 355.
Tomicyana II. 675.
Traktacik III. 40.
Tractat różn. posel. III. 44. rycerstwu 78.

Tractatus div. doct. sup. sacr. *D.* 100.
Traktaty o różańcu ś. III. 68.
Tragedia rokoszowa II. 781.
Traktat de offensivo bello III. 183. o zwiastow. II. 493.
Uchwała dworsk. na Tatar. III. 82.
Ukazanie i zburz. III. 184.
Unia Brześcina III. 70.
Uniwersał cesarza Tur. III. 108.
o Urbanie Papieżu powieść I. 347.
Uprzejme a życzl. napomn. III. 57.
Urywek kazania *D.* 147. kaszubski III. 170. przekładu psalmów I. 280.
Ustawa o zwierzch. chwale *D* 352.
Ustawy bractwa Pann Mar. III. 156. prawa ziem. III. 28.
Ustawy prawa ziemsk. *P.* 390 polsk. III. 6.
Uwagi potrzebne III. 138.
Votum szlachcica *P.* 392. III. 67.
Waina wyprawa III. 184.
Warunki zatrzym III. 91.
Wiatr na świecie III. 184.
Wiazd spaniały III. 184.
Widok stateczn. japońs III. 89.
Wieczny kalendarz III. 106.
Wiersz o fortel *P.* 395. żałobny III. 86.
Wiersze obyczajne *p.* dworstwo obycz. dóbr.
Wierzę (skład apost.) I. 325.
Witanie obywatel. II. 782. III. 74.
Wizer. anim. *p.* Barklajusz, łaski III. 35. mynic 59. falecznego ducha *D.* 386.
Własnego wyobraż. III. 29.
Włoczebne preeminent. III. 70.
Wyjazd z Warsz. III. 99.
Wykład na pierw. kapit. Ew. ś. Jana III 184. ut, re, mi, fa, sol. 140.
Wypisanie dwo. sarmack. krai. *D.* 353.
Wyprawa do Moskwy III. 75. ministra 185. plebańska *P.* 400. i wyjazd. III. 143. żydowska I. 402. III. 67.
Wytrąbienie monety III. 109.
Wyznanie wiary I. 343. *D.* 100.
Wzory cnot III. 45.
Xięga dziejów Bened. II. 851.
Xięgi Jezusa Syr. Ecl. *D.* 336. które zową język D. 344.
Zakony polskie II. 14.
Załosna rozmowa Kaliopy III. 98.
Zamordowanie Sułtana III. 113.
Zbiór dekret. tr. Lub. p. Żyd. III. 56.
Zdanie miłosn. ojcz. III. 185.
Zdrowaś gwiazdo morska I. 370. D. 142.
Zdrowaś królewno I. 311.
Zebraczy płaszcz II. 381.
Zegnanie lamentne III. 86.
Zgoda III. 69.
Zgodne a jednę rzecz znam. III. 185.
Z listu Gorajskiego III. 154.
Złote jarzmo *P.* 412.
Zmartwych wstały Nalewajk. III. 70.
Z Moskwy nowiny III. 142.
Zniesienie obrony colleg. III. 131.
Życie Zofii Tomickiej II. 703.
Żywot Ezopa III. 26. Franciszki Rzym. 90 Jana Boż. *P.* 418. III. 158. Katarzyny Sen. *P.* 418. Kunegundy III. 94. pana Jezusow. *P.* 416. panny Maryi I. 345. Ezopa rym. złoż. III. 28. Sosnowicza *P* 415. Św. Teressy *P.* 417. Św. Wojc. I. 693. II. 565. Symona z Lipnice III. 79. Władysława Kr. Węg. III. 133.
Żywoty świętych I. 345. znakomitszych III 185.
Zwierciadło czł. chrz. III. 46. rzeczyp. 56.
Zwroczenie Matyasza *P.* 418.

II.

Pisarze imienni i ważniejsze osoby.

Ablawius I. 412.
Abraham a sanct. Clara I. 798.
Abrek Andrzéj *D.* 300, 302.
Achenvall Gotfr. II. 742.
Adam Bremeński I. 17. 188.
Adamowicz *D.* 331.
Adelung II. 338.
Adryanowic Waleryan III. 743.
Agrypa H. K. II. 647.
Aland Jan III. 624.
Albertus Groot (Magnus) II. 38. *D.* 297. III. 671.
Albrecht ks. Prus. II. 67. *D.* 242.
Aleksander Galus II. 20.
Aleksander Jagielończyk II. 73.
Alembek Jan II. 728.
Alvar II. 112.
Alwarez Jakób III. 626.
Alzog Jan I. 679.
Anacharsis I. 63.
Anakreon I. 506 II. 164.
Androcy Fulwijusz III. 312.
Andrych dworzanin. *p.* Trzycieski.
Andrysiewicz II. 648.
Anioł Marcin III. 741.
Antoni z Naperchania *D.* 376.
Antoninus Jan III. 11.
Anzelm II. 734.
Apian (Bieniewski) II. 38.
Apulejus II. 162.
Aratus I. 495. II 98.
Arciszewski III. 261.
Ariasz Franciszek III. 313. 625.
Arsacyusz *D* 374.
Artomiusz III. 373.
Aryost I. 495. II. 150.
Arystoteles II 9. 36. 97. 164. 165. 788. 984. III. 671.
de Asculo Tomasz III. 97.
Asklepius II. 95. *D* 305.
Ataliota Michał II. 96. *D.* 307.
Atyla II. 428.
Augustyn Św. II 112.
Avicena II 47. *D.* 297.
Auzoniusz III. 247.
Azułewicz III 619
Bajer Czesł. III 784.
Baliński Michał II 581.
Balde Jakób III. 160.
Balduin Franc. II. 153.
z Balicy Lenart I. 375. *D.* 148.
Baltyzer z Kal. pow. III 441.
Bandtkie J. W. *D.* 98. Jerzy Sam. *D.* 90 96.
Banicius Stan. III. 690.
Baranowicz Laz. II. 879.
Baranowski Stanisław I. 592. III. 576.
Barcelin Piotr III 101.
Barklaiusz Jan I. 470. III. 129.
Barlecyus Maryan III. 236.
Baronius I. 692. III. 207. 698.
Barri II 82.
Barscius Fryd. I. 688.
Bartochowicz II. 868.
Bartoszewicz A. I. 143. Jul. II. 33. 726.
Bartoszewski Walenty III. 551.
Baryka Piotr *P.* 218.
Barycki II. 96. *D* 307.
Barzyna Dorota II 70.
Bayly II. 496.
Baranowicz Jan III. 560.
Bazyli Śty II 11. 98.
Bazylik Cypryan III 234.
Bączalski Seweryn *P.* 220.
Bebelius nauczyc. Melanch. II. 33.
Bem Balcer II. 851. Piotr III 81.
Bekan Marcin II. 514.
Bęklewski II. 551.
Bekwark muzyk II 865.
Belarmin Rob. III. 99.
Bembus (lekarz) III. 377. Mateusz (kaznodzieja) 648.
Benedykt Sty II. 11. z Poznania II. 434. z Wrocławia II. 736.
Bentley Rychard II 120.
Bernat (Bernard) z Lublina I. 619. III. 27.
Bernat z Krakowa III. 381.
Beroald Filip II. 983.
Bessaryon Kard. III. 394.

Bezimienny I. 333.
Białobocki Jan III. 860.
Białobrzeski Marcin III. 252. Zygmunt 735.
Białozor Gabryel III. 383.
Białuski Jan III. 441.
Bibliander. *p.* Buchanann.
Bielawski Tomasz *P.* 223 III. 340.
Bielski Marcin I. 393. Joachim III. 334. Samuel 543.
Biessickierski Jan August *P.* 226.
Bion I. 746. II. 98.
Birkowski Fabian I. 760. Szymon II. 54. 59. 100. 109. *D.* 301. 304.
Biskupski Jakób III. 562.
Blozyusz Ludwik III. 122.
Błażewski Marcin *P.* 228. III. 517.
z Błonia Mikołaj I. 344. *D.* 102.
z Brina Piotr II. 687. 694.
Bo. Stanisław III. 396.
Bodin J. II. 690. 691.
Bodzenta Jan Chr III. 867.
Boecyiusz I. 519. II. 20.
Bogumiłowie I. 38. 39.
Bogusławski Jan I. 624. III. 364.
Bojanowski Jan, Piotr III. 678.
Boknęyusz II. 150.
Bolsek Hieronim III. 31.
Bonarowie II. 105.
Bonawentura B. III. 702.
Borawski Jan III. 591.
Borczyński Benedykt III. 784.
Borkan Laurent. III. 497.
Borkowski Michał III. 691.
Borowski Jan II. 438. Leon I. 373. 493. 506. II. 179. Teodozy III. 726.
Botero Giovanni II. 741. III. 72.
Brandeburczyk Adryjan I. 441.
Branecki Paweł II. 886.
Brant Jan III. 384.
Bratkowic Adryan III. 737.
Brenciusz Jan *D.* 371.
Brodziński Kazimirz I. 102. 759. II. 822. 830 956. i nstpn.
Broniowski Marcin III. 657.
Bronski Krzysztof III. 461.
Brosciusz *p.* Brożek.
Brożek III. 662. 830.
Bruce III. 50.
Brudzewski II. 29.
Brun Wincenty III. 514.
Brunet Gustave II. 486.
Brzechffa Stanisław III. 767.
Brzeski Aleksander III. 644.
Brzeżewski Samuel III. 826.
Brzezwicki Szymon II. 115.
z Brzozowa Walenty *D.* 367.
Buchanann II. 142 III. 303.
Buczkowski Mateusz *P.* 229.
Budny Bien. II. 983. III. 371. Szymon 283.
Budziński Stan. II. 595.
Bujakowicz Jan III. 850.
Bujwidowicz Marcin III. 472.
Bulinger Henryk I 433.
Burców Wasili II. 890.
Burski Adam II 54. 58. 109. III. 300. 824. *D.* 299. nstpn.
Bursiusz Adam *p.* Burski Ad.
Butka Teofil I 592.
Bythner Jan II. 549.
Bzowski Abr. II. 595. III. 206.
Caezarius Joann. II. 40. *D.* 300. 302.
Campianus Edm. I. 664.
Canisius *D.* 304.
Capreola Marcin III. 822.
Carpentarius *p.* Karpentaryusz.
Carski Nikiticz II. 878.
de Cavalerij J. Chr. II. 658.
Casimir (Sarbiewski) II. 128.
Cebes II. 97. 163.
Cegielski II. 292. 391. 399.
Ceki Jan Bapt. III. 417.
Celner Konrad II. 67.
Celtes Konrad III. 588.
Ceparina Wirgiliusz III. 312.
Cerazyn Jerzy III. 580.
Ceriolani I. 596.
Cerroni Piotr I. 583.
Cervantes II. 155.
Cervus Tucholczyk II. 111.
Cezarius *p.* Caczarius.
Cezary Franciszek III. 99. 601. 868.
Chabielski Mikołaj III. 871.
Charbicki Krzysztof II. 457.
Charzewski II. 551. 570.
Chełchowski Henryk III. 738.
Chlebowski Wawrzyniec III. 534.
Chlewski Andrzej III. 604.
Chłapowski Stanisław III. 455.
Chocimowski Jan III. 558.
Chorynski Jacenty *P.* 229.
Chrabr mnich II. 249.
Chromiński II. 179.
Chrysztoporski Mikołaj *P.* 230.
Chrząstowski Andrzej III. 361. Cypryan 736.
Chuchrecki Walenty III. 713.
Chwalczewski Stanisław I. 371.
Chwalibogowski II. 816.
Ciekliński Piotr III. 414.
Cielecki Jakób II. 163.

Cieciszewski Wojc. III. 863.
Ciekliński Piotr III. 414. 688.
Ciesielski Jan III 60.
Cikowski Stanisł. III. 470.
Ciołek II. 37.
Ciosnowski Ludw. III. 158.
Clemens *D.* 297.
Clementinus I. 717.
Commendoni Franc. *D.* 391.
Copecius Marc. III 543.
Cornelius phys. *D.* 300.
Cotton Piotr III. 647.
Cramer Daniel I. 703.
Crescentyn. *p.* Krescentyn.
Cuvier II. 838.
Cycero I. 620. II. 37. 83. 85. 87. 161. 172. 792. 983. *D.* 295. 302. 303. 307.
Cygański Mat. III. 291.
Cyryl Jerozolimiec II. 166.
Czacki Tadeusz II. 686. 924. 955. III. 259. 707, *D.* 259.
Czachrowski Adam *D.* 227. III. 322.
Czaradzki Grzeg. III. 592.
Czarliński Bonaw. *P.* 231.
z Czarnkowa Jan II. 694.
Czarnkowski Stan. II. 827. Władysław III. 695.
Czarnocki Wojc. *P.* 233.
Czapla Jan II. 17.
Czaplic Mac. III. 691.
Czartoryjski Adam II. 906. 947.
Czechel Sędziwoj II. 107. 134.
Czechowicz Marc. III. 14. 280.
Czechowski Jan III. 856.
Czerniawski Karol II. 960.
Czerniewski Jan III. 699.
Czerniowski *p.* Czerniewski.
Czerwiński J. L. II. 949.
Cziczerman Piotr II. 116.
Cziachowski *P.* 234. III. 107. 700.
Czyrzliecki Stan. III. 723.
Czyżewski Piotr III. 618.
Dachnowski Jan Kar. III. 486. 613.
Dajczewicz Aleks. III. 859.
Damascen Jan III. 818.
Dambrowski Sam. III. 120. 686.
Damhowder Jodok. Damvderyusz III. 223.
Daniecki Jan III. 513.
Dankowski II. 319.
Daniłowicz Ign. I. 569.
Dante Algh. II. 150.
Dargocki Mac. *p.* Grodzicki Adam.
Dasyp (Dasypodius) *D.* 343.
Dąbrowski Szym. III. 381.
Decius II. 689.
de la Croix Franc. II. 886.
Delille I. 651.
Dembowski Edw. II. 935.
Demetryusz Falerejczyk II. 98.
Demitrowicz Paw. III. 703.
Demostenes II. 97. 302.
Denhof II. 551.
Denisowicz Hilar. III. 812.
Derej Błaz. II. 370.
Despauter II. 40.
Deszkiewicz II. 296.
Dębołęcki Wojciech III. 761. Andrzéj 764.
Dębowski Andrz. II. 162. III. 298.
Diakon Grzeg. III. 9.
dialectica forens. *D.* 296.
Dirig Kacp. III. 783.
Ditmar I. 112. II 862.
Długosz I. 563. II. 430. 482. 673. 674. 680. 727. 742. 842. III. 94.
z Dobczyna Gałka Andrzéj I. 341.
Dobrocieski Mikoł. III. 753.
Dobrowski Józ. I. 593. II. 292.
Doglion Jan, Mikoł. I. 402. II. 682.
Domiechowski Przecł. II. 580. Przemys. III. 856.
Donat II. 20. 112.
Dorohostajski Monw. II. 699. *D.* 277. *P.* 237.
Dorota Ks. Pruska II. 67.
Dowgird Samuel z Pogowia I. 562. III. 700.
Draski Adam II. 53.
Drekseliusz Hierem. III. 802.
Drezner Tom. II. 57. *D.* 302. 304.
Droczyłowski Ostaf. III. 677.
Droste Hülshoff II. 822.
Drożeński Stan. II. 119.
Drużbacka E. III. 359.
Dubowicz Jan dermański, skicki III. 725. Aleksy 798.
Dubrawiusz Janusz *P.* 241.
Dubrowski II. 945.
od Ducha ś. Mikoł. III. 790.
Dudycz Andrz. II. 521. Chryzost. III. 648.
Duracz Jacek *P.* 242.
Dürer Jan II. 859.
Dusza Podhoreck. Jak. III 646.
Dybliński Wojc. III. 871.
Dyczkowski Stef. III. 820.
Dygon Tom. III. 821.
Dyodor Sycyl. *D.* 295.
Dyonizy z Halikar. II. 99.
Dyonizyusz Tessalończyk II. 96.

Dzieduszycki hr. Maury. II. 985.
Dziekczyński Jan III. 611.
Dzierżanowski Andrz. *D.* 287.
Dzierzgowski *D.* 90.
Dzwonowski Jan *P.* 243. III. 542.
Edrisi I. 63. II. 488. 731. 738.
Egidius *D.* 297.
Ekiusz I. 67. Walenty II. 112.
Eliasz Piotr II. 20. 90.
Eligiusz (ś.) I. 111.
Elżanowski Tom. III. 744.
Elzbieta Austr. królowa II. 842.
Emporyn Wojc. III. 295.
Eobanus Czech. II. 713. Hessus II.713.
Eneasz Sylwiusz I. 561. *D.* 355.
Enniusz I. 552.
Erasmus Gasp. *D* 324.
Erazm Roterodamczyk I. 766. II. 200. *D.* 324. 344. III. 228. 241. 311. 373.
Ereniusz II. 95. *D.* 306.
Eugeniusz Metrop. II 944.
Euklides II 38. *D.* 301.
Euripides I. 499. II. 97.
Eutropiusz II. 87. 161.
Eutymiusz Zygadenus I. 38.
Eysymont Jan III 560.
Ezop I. 155. 265 II. 164. *D.* 309.
Fabriciusz Paw. III. 16.
Fabrycy III. 62. 685.
Fabrowicz Sebest I. 725.
Fajnarski Bern. Stan. III. 619.
Falibogowski Krz. Franc. III. 710.
Falimirz Stef. *D.* 328.
Falisowski Krzyst Grot II. 163.
Faret I. 459.
Farnezy Aleks. II. 656.
Farnovius Stanisł III. 225. 619.
Fati Jul. III. 625.
Fatowic Mikoł. III 812.
Felsztyński Sebest I. 742.
Ferdynand a S. Maria III. 652.
Ferkat Bek Kopański III. 324.
Fiedorowicz Piotr III. 473.
Fiol Swiętopełk II. 159. 656. 879.
Flavius Józ II. 95. *D.* 305.
Florus II. 88. 163. 883.
Focylides II. 99.
Focyusz Patr. I. 679. II. 568. 597.
Fontan Walenty III 334.
Fox Jan III. 61. 95.
Foxus Jan III. 235.
Francuz Winc. III. 186.
Francisciades Jan z Pilzn. III. 627.
Frankowicz II. 583.
Freder Jan *D.* 362.
Fredro Maks. II. 883.
Friedrich M. Chr. I. 593.
Frontyn II. 163. 657.
Frykac Mikoł. III. 868.
Fulko Arcyb. I 20. II. 12.
Furiusz-Cerioła Fryd. III. 402.
Gad z Uścia II. 188.
Galenus II. 47. 97. *D.* 304.
Galfrid II. 40.
Gall II. 138.
Gallus Marc. II. 81.
Gałąska Stan. III. 160.
Gałdowski Andrz. III. 703.
Gambrer II. 671 672.
Gamrat Arcyb. II. 53.
Gans Edward II. 58.
Gawath Jak. III. 730.
Gawłowicki Bartł. III. 100.
Gąsiorowski Ludw. II. 29. 30.
Gdacyusz II. 549.
Gdowski II. 613.
Gesner Konrad II. 322. Kacper 542.
Gebecki Bartł. III. 834.
Gebelin II. 133.
Gerard Rzym. II. 536.
Gertich Grac. Marc. III. 441.
Gervinus II. 891. 945.
Gębkowski Adam III. 779.
Ghiza Wojc. III. 703.
Giebułtowski Wojc. III. 359.
Gełgud Kazim. III. 811.
Gieorgewits Bartł. *D.* 356.
Giffrid Floyd *D.* 300.
Gilowski Paweł II 547. III. 249.
Ginkiewicz II. 540
Giżycki Stef. *P.* 245. III. 797.
Glaber Andrz. z Kobylina I. 387. II. 137. 797. *D.* 332 355.
Gliczner Erazm II. 161. III. 404.
Gliszczyński Waler. III. 855.
Głogowczyk Jan II. 97. 654. 880.
Głoskowski Mac. III. 782.
Głuchowski Jan III. 494.
Gnafeusz II. 436.
Gołdonowski Andrzej *P.* 248. III. 785.
Godziszewiusz Jerzy III. 736.
Golinius Bazyli III. 693.
Golniewski Chryz. III. 493.
Golubski Jan *p.* Sawicki Kacp.
Gołębiowski Łuk. II. 949.
Gomołka Mik. I. 487.
z Goniądza Piotr I. 41 III. 265.
Gorczyn Aleks. *P.* 249. Piotr *P.* 255. III. 858
Gordonius *D.* 297.

Gomołka Mik. III. 251.
Gorecyusz (Gorecki) Leonhard II. 681.
Gornicki Jan I. 469. Łukasz (syn) *D.* 159. nstpn. I. 469. III. 130.
Górski Jan I. 667.
Górski Jakób II. 40. 130 702. III. 402. Szymon II. 566. Stanisł. 675.
Goslicki Wawrz. *D.* 210 III. 300.
Gosławski Stan. III. 414.
Gostkowski Wojc. III. 689.
Gostomski Jakób III. 502.
Göthe I. 498.
Grabowicki Fr. K. *D.* 303.
Grabowski Ambr. I. 555. Mich. II. 952. Sebestyan III. 340. Piotr 379. Bartłomiéj 560.
Grada Bazyli III. 311.
Gradowski Marc. III. 620.
Grutyński II. 649.
Grawni Adr. III. 591.
Grącki Andrz *P.* 261. III. 595.
Grądzki Stan. III. 454.
Grecz Mikoł. II. 944.
Gremza Wojc. Daw. III. 779.
Gretser II. 107.
Grimm Jakób I. 158. Wilh. II. 850
Grochowski Stan. I. 624. *D.* 169. III. 481.
Grociusz Hugo II. 796.
Grodecki Wacł II. 725. Maciej III. 859.
Grodwagner Jan III. 745
Grodzicki Stanisław III. 305. 510. Adam 769. Antoni 310.
Grodziecki Antoni ob. Grodzicki, Jan II. 166.
Groicki Bartł III. 218. Gabryel, Jan 220.
Gronowski Jędrz. III. 602.
Grotowski Jan II 632.
Groza Walent *P.* 265 III. 688.
Grzegórz Nazianzeński II. 100 166. 424. Pauli *D.* 395—400. III. 264
Grzegórz VII Pap. II 19.
Grzegorzkowicz III. 318.
Grzebski Stan. II. 100. III. 208.
Grzybowski Mich. III 779. Jan 856.
Grzymała Piotr *D.* 297.
Guczon Paw. III. 134.
Guczy Jan *P.* 265. III. 795.
Guliński II. 551.
Guillotiere II. 745.
Gulden Paweł II 138.
Günter Zainer II. 90.
z Gury Jozafat III. 854.
Gwagnin I 564. *P.* 267.
Hadamaciusz Krzyst. II. 494.
Hagenau Joh. II. 734
Halecki Mich. II. 142.
Haler Jan I. 377. II. 85. 156.
Harles II. 165.
Haxthausen II. 863.
Hagendorfinus Krzyszt. II 112.
Hanka Wacław I. 409.
Hassiusz Jak. *P.* 271 III. 687.
Heidenstein Reinh. II. 692.
Hekaton II. 164.
Heliodor II. 98. 165.
Helmold I. 109.
Henryk Probus II. 145.
Herbest Jan III. 9. Benedykt 186. Jan Benedykt 278. II. 588.
Herburt (Herbult) Sczesny I. 725. II. 459. 853. *D.* 283. III 319. Jan II. 752. *P.* 274. III. 320. Lew III. 585.
Herodot I. 111.
Herodyan II. 95 *D.* 305.
Herzuge Jan II. 141.
Hesse Benedykt II. 134.
Hetzler Klara I 409.
Hezyod I. 757. II. 96.
od ś. Hiacynta Hieron. III. 853.
Hieronim z Pragi I. 23. Św. II. 138.
Hilaryon II 164.
Hilden W. F. III. 107.
Hildbert z Tours II. 44.
Hincze Hier. III 642. Marcin 786.
Hipokrates II. 47. 97. *D.* 309.
Hoberyn Kacp. *D.* 362.
Hochfeder Kacp II. 86. 856.
Hofmanowa Klem. I. 669.
Hofmański Mich III 566.
Hoffmann Jozephat II. 189.
Hodico frater II. 660.
Homer I. 16. II 95. 97. 164. 165. *D.* 307.
Honniusz II. 542.
Honter II 110.
Horacy I 491. 517. II. 41. 84. 87. 16 *D.* 294.
Horatius I. 728. 733.
Hoycius Palae. Błażéj III 696.
Hubicki Szym. Alex. III 471.
Hozyusz Kon. I. 43. II. 33. 105. *D.* 371. 389.
Hunniusz ob. Honn.
Huss Jan I. 11.
Hynek Podjebrad I. 409.
Jabłkowski Piotr III 659.
Jachowicz Stan. I. 143. Jachnowicz II. 583. 901.
Jackowski Jan III. 731.
Jacwieżyus-Kołakowski III. 359.

Jadwiga Ś. I. 363. II. 565. Królowa II 24.
Jagodyński Seraf. Stan. III. 667.
Jakób Leodyjski II. 505.
Jakubicz Mich. II. 333.
Jakubowski Walen. II. 163.
Jan Bakałarz z Koszyczek I. 78. *D.* 318. z Bochni II. 434. Ewanielista III. 693. kżę z Oświecima *D.* 197. Pleban Bocheński *D.* 369. z Sącza III. 9.
Janczar I. 352.
Janczyński Rafał III. 783.
Janseniusz Mik. I. 792.
Janicki Klemens III. 225.
Janicyusz Marc. z Smił. III. 542.
Janidłowski Jak. III. 612.
Jankowski Jak. III. 619.
Januszowski Jan II. 246. nst. *D.* 217. III. 386.
Janocki Dan. II. 947.
Jarocki Bazyli III. 734.
Jarosław z Bogoryi I. 20. W. książe II. 19.
Jaruszewicz Mac. III. 685.
Jarzemski II. 728.
Jascius Ambr. III. 647.
Jaskólski Wład. III. 849.
Jastrzębski Szym. II. 370. Marcin III. 541.
Idzi Kardynał I 22.
Jemielski Marc. III. 757.
Jendrski Jak. Ant. III 870.
Jeronim Kapłan I. 288.
a Jesu Stan., Jan, Jędrz., Tomasz, III. 652. Aleksander 864.
Jezowski Wład. Stan. III. 809.
Ignacy Ś. II. 100.
de Ilkusch Joan. *D.* 297.
Ilicyn Piotr II. 98.
Iłża II. 64.
Instytor Hen., III. 85.
Jocher Ad. II. 916. 984.
Jodko Litwin I. 508.
Jordan II. 335.
Jordi Trubadur II. 167.
Jornandes I. 412.
Issiora Mik. III. 364.
Judycki Bazyli III. 78.
Juliusz Cezar II. 163.
Jungman Józ. II. 943.
Junga Adr. III. 401.
Jurowiusz Jędrz. III. 380.
Jurgiewicz Andrz. III. 339. Jan 767.
Jurkowski Jan III. 482.
Justyn II. 163.
Justynian I. 48.
Juszkiewicz Kazim III. 872.
Juszyński II. 912. 916
Juvenalis I. 490. 543. II. 88.
Iwanicki Konst. III. 773.
Iwański Jan III. 857.
Izdbiński Jan II. 677.
Izokrates II 97. 164.
Izydor II. 597. grammatyk II. 82.
Kaczkowic Jan III. 872.
Kalagiusz II. 114.
Kalimach Buonakorsi I. 408. II. 739. 772. III. 236.
Kalinowski Sam. III. 759.
Kaliński Tom. III. 774.
Kalkowski Jan III. 872.
Kalkstein Jan II. 547. 549.
Kalnofoyski Adam III. 801.
Kalvin Jan I 39.
Kałajdowicz II. 878.
Kamers II. 107.
Kamieński Petron. III. 744.
Kamomila Franc. III. 690.
Kampen Jan II. 40.
Kanewezy Tom. III. 780.
Kapistran Jan Ś. II. 553. *D.* 147.
Karcan Józef III. 595.
Karliński Stan III. 438.
Karnkowski Stan. *D.* 220. III. 353.
Karpentaryusz I. 557. Jakób *D.* 301. II. 38. 54.
Karpiński Franc. II. 949.
Karpowicz Leont. III. 647.
Karten Jan *D.* 389.
Cassian Jan Erem. III. 624.
Kassiodor II. 19.
Kaszota Frant III. 225.
Kato Cenzor II. 741.
Katulus I. 490.
Kazanowski Jan *D.* 401.
Kaziewic P. III. 850.
Kazimierz W. II. 24. Jagielończyk król *D.* 197.
Kącki Walent. *P.* 278.
Kejnensis Paw. III. 592.
Kerus Tom. III. 286.
z Kęt Walenty II 115.
Kimbara Jan III. 473.
Kicki Woje. III. 608.
Kiełczewski Gabr. III. 578.
z Kijan Jan III. 593.
Kirsztein II. 764.
Kisiel Ostafi III. 468.
z Klecka Marc. *P.* 282. III. 561.
Klaudyjan Klaudyusz II. 83. 88.
Klementinus Dan. III. 688.

Klenard II. 40. 107.
Klonowicz I. 522. II. 982. III. 77. 491.
Klopstock II. 334.
Kluver Filip II. 132. 740.
Kłopocki Andrz. *D.* 300.
Kłos Tom. *D* 338.
Kmita Jan Achacy II. 633. III. 325.
Kmitowie II. 546.
Knapski Grzeg. II 107. 113.
Kniaźnin Dyon. II. 949.
z Kobylina Piotr *D.* 344.
Kobierzycki Stan. II. 118.
Kochanowski Andrzej II. 162. *D.* 212. Jan I. 13. 482. 494. II. 981. Mikołaj I. 482. III. 294. Piotr II. 167.
Kochański Aug. III. 564.
Kollar Jan II. 902.
Kolczyński Sebast. III. 584.
Kolęcki Flor. III. 578.
z Kolna Jan II. 735.
Koludski III. 564.
Kołakowski Jac. III. 687.
Komeniusz (Komensky) II. 155. 588.
Komineusz II. 739.
Komorowski Zygm. III. 752.
Konarski Stan. II. 205. 951.
Konarius Jan III. 338.
Koncyusz II. 334.
Koniecpolski Stef. II. 693.
z Konstantynopola Demetryusz II. 104.
Kontareni Ambroż. II. 739.
Kopczyński Onufry I. 101. II. 248.
Kopernik Mikoł II 29. 38. 39. 131.
Kopijewicz Eliasz II. 890.
Kopitar Bartł. II. 882.
Kopysteński Mich. I. 73. *D.* 223. Zaharyasz III. 164.
Korczewski Wit. *P.* 284.
Korejwa Jan Aleks. III. 755.
Korlancz Jan III 758.
Kornicius Stan. III. 770.
Korona Marek III. 815.
Korsak Jan Chr. III. 680. Rafał 683.
Kortiscius Wojc. III 457. 767.
Korwin Wawrz. II. 112. Antoni *D.* 373.
Koryciński Mikoł. *D.* 291. III. 479.
Kosmas II. 432. 791. III. 661.
Kosmidra Jak. III. 700.
Kosn (Kosna) Mik. III. 634.
Kossow Sylw. II. 577. III. 775.
Kostecki H. W. III. 856.
Koster Franc. I. 674.
Kostrowiec Zegota I. 794. II. 566.
Koszucki Sebest *P.* 286.
Koszutski Stan. II. 161. *D.* 379.
Kownacki Walent. III. 33.
Kozakowicz Jan III. 377.
Kozmian Kajet. I. 651.
Kożuchowski Stan. III. 872.
Krajewski Jan III. 520.
Kraiński Krzyszt. III. 566.
z Krakowa Bernat III. 381.
Krasicki Ignacy I. 102. 759. II. 953. 956. III. 190. 329. 518.
Krasiński Jan II. 152. 743. Piotr II. 117.
z Krasnegostawu Wojc. II. 83.
Krasuski Dom. III. 770.
Kraszewski J. J. I. 501. 520. 543. 545. 550. 569. 573. 591. II. 436. 923. 970.
Krates Tebańcz. II. 97.
Kreczmer Jan III. 860.
Kremer Józ. II. 962.
Krescentyn Piotr *D.* 358. *P.* 288.
Kretkowski Stan. III. 692.
Kreusa Leon III. 622.
Krobicki Jan III. 849.
Kromer Marc. II. 99. 406. 553. 744. *P.* 290. III. 210.
Kropidło Benedyktyn II. 84.
Krosneńczyk Tullus II. 674.
Krowicki Marc. *D.* 198. III. 230.
Krupka Stan. *D.* 208.
Krusiński Tad. III. 473.
Kruszyński Jan III. 872.
Krzyczewski Krzyszt. III. 687.
Krzyszkowski Wawrz. *D.* 377.
Krzyżanowski Hieron. III. 198. 202.
Krzysztof na Zbarażu II. 648.
Ksenofon II. 302.
Kucharski Andrz. I. 292. 358. II. 244. 246. 310.
Kuczborski Walent. III. 214.
Kuczwarewicz Marc. III. 869.
Kujacyusz II. 57.
Kuncewicz Mich. III. 825.
Kuniński Stef. III. 727.
Kurcyusz II. 83. 163.
Kurzelowczyk Malcher II. 162.
Kurzeniecki Marcin, Jerzy III 399.
Kuszewic Paweł, Sam. III. 697.
Kwaśniowski Franc. III. 855.
Kwiatkiewicz II. 595.
Kwiatkowski Marc. z Rożyc III. 204.
Lachwin Czerniec II. 576.
de Ladrik Szym. *D.* 303.
Lairnes Serwacy III. 91.
Laudański Wojc. III. 623.
de Launoy Gilb. II. 739.
Lasicius Joan II. 681. III. 334.

Laskarys Konst. II. 106.
Laskowski Sebast. III. 657.
Laterna Marc. III. 571.
Latosz Jan *P.* 299.
Laurencius II. 744.
Lavater II. 137.
Lawrinowicz Mikoł. III. 798.
Leander II. 565.
Leander Bonończyk I. 694.
Lebelski Jerzy I. 624.
Lelewel II. 731. 738. 739.
z Lelowa Daniel Sigoniusz III. 339.
Leibnitz Jones I. 685.
Lemka Grzeg. III 756.
Leonard Dawid II. 40. Dominikan 477.
Leone l'Abbé II. 537.
Leopolita Jan Nicz. II. 478. III 289. Gabryel 627.
Leowiciusz matemat. III 206.
Lessiusz Leon. III. 89.
Leszczyńsk Rafał *D.* 389.
Letow II. 699.
L . . . . J . . . . I. 426.
Libelt Karol II. 857. 962.
Liban Jerzy II. 40.
Libaniusz II. 96.
Liberiusz Jacek III 828.
Licinius Jan Namysłowski III. 418.
Ligenza Mich. Spyt. III. 766.
Lifftel Sebast. III. 510.
Linakr Tomasz II. 39. *D.* 300.
Linowski Łuk. *P.* 307.
Linde S. B. II. 349.
Lipczyński Hieron. III. 828.
Lipiński Tymot. I. 143.
Lipoman Alojzy *D.* 383.
de Lipowagłowa Jakób II. 112.
Lipski Andrz. III. 504.
Lipsiusz Just. I. 766. III. 378.
Lipskulian I. 139
Lisiecki Andrz. III. 813.
Lisimanin I. 40. *D.* 382.
Lisowski Stan. II. 585.
Liszewski Andrz. III. 586.
Lith. Waler. III. 714.
Liwiusz II. 81. 162. III. 56.
z Lobkowic Jan I 455.
Loeaechowiez Andr. III. 586.
Lojola Ignacy I. 40.
Lombard Piotr. II. 20. 44.
Lubelczyk Jak. *D.* 360.
Lubrański I. 81. II. 67.
Lubieniecki Stan., Andrz. II. 594. III. 400.
z Lublina Walent. *D* 355.
Lubomirski Mikoł. III. 564.
Lucyjan II. 84 97. 163.
Lucyliusz I. 506 II. 422.
Ludwik król II. 24.
Lukrecyjusz II. 129.
Lupulus II. 111.
Luter Marcin I 39. III. 229.
Lutomirski Stan. *D.* 368.
ze Lwowa Stan. *D.* 366.
Lwowczyk Staniał III. 213.
Lwoweciusz Adam III 714.
Lyricius Hipol III. 499.
Łubęcki Balt. III 796.
Łacki Kacp. III. 866.
Ładowski Wojc, III 506.
Łajszczowski Sebast. III. 797.
Łapczyński Wal II. 857.
Łasicki Jan II 588. 744. Mikoł. I. 22.
Łaski Jan (Dziekan) III. 236.
Łaszcz Marc. III 83 364.
Łaszowski Jan III. 438.
Łazarz drukarz II. 858.
Łepkowski Józ. II. 583.
z Łodzi Jan I. 305.
Łęczycanin Sebest. II 435.
Łęczycki Paweł III. 72.
Łobżyński Jan III 825.
Łochowski Stan. II. 120.
Łoniewski Krzyszt. III. 558.
Łopeski Jan III. 805.
z Łowicza Szymon II. 47.
Lubensky Andr. II 335.
Łukaszewicz Józef II. 31. Lesł II. 926.
Łukomski And III. 644.
Łuszczewski Paw. III. 322.
Macchiavelli Nic. II. 690.
Macer Emil II. 84. 88
Machnowski Paw. III. 850.
Madej I. 139
Maciejowski Bernard II. 197. 427. *D.* 215. Samuel II 105. 553.
P. P. z Maceraty II 556.
Maczuski III. 79. II. 164.
Madaliński Woje III 729.
Mafej Węgiusz II 162.
Majorkiewicz II. 936.
Makowski Adam I. 762. *P.* 308. III. 740. Hieron. *P* 314.
Malag Adam III. 782.
Malaspina Germ. III 394.
Malicki Jan Kamil III. 827. Bartł., Kazim 873.
Malina Jan II 490.
Malinowski Mikoł. I. 400. Stanisł. III. 234.
Malski Andrz. III 846.
Małachwiewicz Wasil III. 418.

Małecki II. 983. Hieronim, Jan. III. 227.
Maneto I. 565.
Manucyiusz Ald. II 83.
Mankiewicz Paw. III. 837.
Marchocki Scib. III. 504.
Marcialis I. 519. II. 88.
Marcin Polak I. 406.
Marcinowic Jan III 522.
Markiewicz Jan II. 585.
Maraniusz Melchior II 594
Martinus presbyt. de Plock *D.* 294.
Marycki Szymon II. 99.
Maskiewicz Sam. III. 370.
Masłowski Franc. II. 98. Aleks., Jan III. 692.
Matthies Stef. II. 788.
Matłaszewski Prok. *P.* 218.
Mayr Jerzy III 99.
Mazepa II. 940.
Maczyński Jan II 113. Maczyński 606.
Meceler II. 40.
Mecherzyński Karol II. 86. 143.
Megerle Ulrych I 798.
Melanchton Filip II. 111. 466. *D.* 357.
Melaniusz Marc. III 862.
Melecius Mich Brok. III. 743.
Meler Dydak III. 838.
Membra F l. III. 16.
Mesgnien Franc. II. 149.
Mesochenius *p.* z Pakości Wojc.
Miaskowski Malch. Kacp. I 721. 983. *D.* 185. Baltazar I. 722. III. 89. Jacynt I. 722.
Michalon II 744.
Michałowicz Grzegorz II. 567.
Miciński Adam II. 651.
Mickiewicz Adam I. 518. II. 921. 934. 963.
Miczyński Sebest *P.* 314. III. 626
z Miechowa Maciéj II. 47. *D.* 354. III. 377.
Miernikowic Olbr. III. 646.
Mijakowski Jacynt III. 747.
Mikołaj V. Papież II 105.
Mikołajewski Dan. III. 523.
Milejewski Paw. III. 298.
Miller Jan II. 39
Mułkowski Adolf II. 40.
Miłopolski Jan III 579.
Minesengerowic II. 145.
Minwid Samuel III 834.
Mirecki Florjan III 547.
Misczyński Mich III. 703.
Miskowski Krzyszt. III. 777.
Mitscherlich II. 108.
Młodecki Stan. II. 613.
Mochingier Jan II 115.
Modest III 822.
Möhn Jari II 334.
Modrzewski Frycz I. 48. II. 531. 795. III 237.
Mohiła Piotr III. 841.
Mojecki Przecł. III. 95. 419.
Mokrski-Hączl *P.* 318.
Moller Albert II. 333. Cyryak III. 234.
Monluk Jan III 24.
Monteskiusz II. 58.
Moralis Sebest. III. 30.
Morawicz Jan *D.* 357.
Morawski Winc. *P.* 319. III. 680.
Morochowscy Hel., Joach. III. 582.
Morolski Jan, Dom. III 729.
Morney Fil. du Plessis III. 562.
Morsztyn Zbigniew I. 102. II. 951.
Moschus I. 746. II. 98.
z Mościsk (Moście) Mikoł. III. 710.
Mościński Jan Dyon. III. 754.
Moskorzowski Piotr I. 717. Jarosz I. 708.
Mosbach II 929.
Mozellanus II 114.
Mrowiński Jan Płoczywłos *D.* 387.
Muchanów Paw. I. 586. III. 572.
Muratowicz Serafin III. 473.
Murinius Marc. II. 680. III. 292.
Musculus Nicolaus I. 440.
Muczkowski Józ. I. 532. II. 30. 143. 860.
Muret Ant. II. 129.
Murmeliusz Jan II. 112. 113.
Mnsonius Jan III. 401.
Muzeusz II. 163.
Muzyłowski Andrz. III. 462.
Mycielski Piotr III. 22.
Mylius Jerzy III. 52.
Mymer II. 99. 114.
Myslimski Fab. III 823.
Mysław z Kościana III 367.
Myszkowski Piotr II. 465.
Naborowski T. *D.* 239.
Najmanowicz Jan III 612. Jakób 633.
Namysłowski ob Licinius.
Napolski Piotr III 727.
Naruszowic III 848.
od Najśw. Panny z Gury Josaphat III. 854.
Nawojka I. 363.
Nayman Krzyszt. II. 198.
z Nazianzenu Grzeg. II. 100.
Nebesky W. II. 943.

Neothebel Wal. z Lipska III. 266.
Nepos Kornel II. 88.
Newton II 131. 838.
Nicefor Ksantopul II. 166.
Nidecky Andrzej Patryk II. 121. 133.
Niebuhr Bartł. II 721.
Niebylski Nikod. III 681.
Niegoszewski II. 214. *D.* 286.
Niemierzyc II 376.
Nieliski Jan III. 791.
Niemcewicz Jul. Urs. III. 495.
Niemojewski Jak. *D.* 251. III. 276. Jan 286.
Nieradzki II. 386.
Niewiarowski Aleks. Andrz. III. 867.
Niger Franc II. 40.
Nikowski Szym. III 42.
Noriberczyk Theod. *D.* 384.
Nowy Sowizrzał I. 257.
Nowenian II. 40.
Nowodworski Bart. II. 64.
Nowopolski Jan II. 654.
Nucerin Sebest. III. 525.
Nyklaszewski Krzyszt. III. 724.
Oborski Mikoł. III. 741.
Obodziński Aleks. III. 835.
Ochin I. 40. *D.* 380—383.
Oczko Wojc. III. 245.
Ofiarowicz Wojc II. 583.
Ogiński Karol I 459.
Okolski Szym. III. 806.
Okuń Krzyszt. *P.* 325.
Olchawski Jan *P.* 327.
Oleśnicki Zbigniew I. 35. II. 217. *D.* 147.
Oleśnicka Zofia II. 192.
Olimpiodor II. 95. *D.* 306.
Olkowski Stan. III. 742.
Olszewski Jak. III. 716.
Opatowczyk Adam III. 753.
Opeć Balt *D.* 320.
Opolski Jan III. 608.
Orfeusz I. 63.
Ortolog Teof. III. 460. 465.
Orygines II. 95. *D.* 306.
Orzechowski Stanisł. II. 339. 553. 692. 702. 773. 796. *D.* 200. 245. *P.* 328. III. 195. 318. 392.
Orzelski Stan. II. 194. Swiętosław II. 698.
Ossoliński Jerzy II. 154. Józef Maks. II. 182. 918.
Osterod Chryst. II. 545. III. 347.
z Ostroga Zasławski Książę II. 576.
z Ostroroga Jan I. 474. II. 771. *P.* 329. III. 736.
Ostrogórski Marek (Szarfenberg) II. 98.
Ostrogski Konst. Książę I. 70.
Ostropolski Aleks. III. 861.
Ostroski Grzeg. III. 746.
Ostrowski Jak. *P.* 334. Daniel III. 193. Stanisław 313. Jan 831.
Ostrozański Stan. III. 825.
Oświęcim Stan II. 699.
Otrębosz Daniel III. 745.
Otto S. II 17. 430.
Otwinowski Erazm *D.* 230. III. 439. Jarosz 447. Waleryan II. 162.
Owidiusz II. 83. 88. 162. *D.* 308. III. 339. 377.
Ozimiński Balt. III. 519.
P. Wi. Wę. III. 474.
z Pacanowa Stan. I. 346.
Padniewski Filip II. 130.
z Pakości Wojc. II. 169. 497. III. 624.
Palacki Franc. II. 216.
Palczowski Paw. III. 554.
Pandlowski Krzyszt. III. 814.
Panecyusz Bartłom. III. 451.
Panteleon Henr. III. 213
Paprocki Bartł. I. 573. II. 339. 713. 982. Łukasz II 583.
Parkosz Jakób I. 336. II. 241. nstpn. 308. *D.* 95.
Passerowic Stan. III. 712.
Paszkowski Marc. III. 528.
Patruus Jan III. 8.
Pauli Żegota II 854.
Paulin Jan III. 546.
Pawlikowski Gwalb. II. 859. 907.
Pawłowicz Berkowski III. 66.
Peccarowius Stan. III. 504.
Pedemontan *P.* 349. III. 657.
Pegnie III. 78.
Pekarowicyus *p.* Peccarowius.
Pepłowski Kacp. III. 563.
Peregryn Dam. III. 386.
Perot II. 39.
Persyusz II. 85.
Petrarka I. 518. II. 150. 166.
Petrycy Sebest. II 693. *D.* 226. *P.* 338. Jan Inoc. *P.* 338.
Petrycyusz Jan III. 448.
Pętkowski Kacp. III. 71.
Pfeiffer K. I. 580.
Philalet Wilch. III. 396. Krzysztof 397.
Piasecki Paweł II. 458. 883.
Piątkowski Jerzy II 570. Waleryan 742.
Piekowszczyk Jak. III. 559.
Pieniążek Krzyszt. III. 314.
Piechowicz Szym. II. 57.

Piechowski Szym. II. 116.
Pietrkowita Marek III. 248.
Piekarski Ad. *P.* 340.
Pielgrzymowski Eliasz III. 454.
Pierzakowicz Mod. III. 777.
Pigłowski Wojc. III. 856.
z Pilzna Tom. II. 583. Jan II. 764.
Pimin Euzeb. III. 674. 847.
Pindar I. 499. 729. II. 97.
Pinel III. 312.
Piorowic Jan III. 566.
Piotrkowczyk Melch. III. 248.
Piotrkowczykowa Jadwiga II. 192.
Piotrkowczyk Alek. III. 781. Stan. 857.
Piotrkowiczowa II. 567.
Piotrowicki Jak. III. 833.
Piotrowski Wesp. III. 589. Grzeg. 363. Łukasz II. 111.
Pischon F. A. II. 124. 926.
Pisecki Tomasz II. 518.
Piskorzewski Stan. I. 332. *D.* 75.
Pitagoras II. 99.
Plata Hieron. III. 310.
Plato II. 37. 55. 164. 302. 787. *D.* 302.
Plautus II. 84. 88. 161. III. 415.
Plan Carpini II. 736.
Pląskowski Jak. III. 805.
Pliniusz starszy II. 88. młodszy 87. 88.
Plisciusz Andrz. III. 292.
Plutarch I. 482. II. 97. 164. 165. *D.* 309. 372. III. 361. 396.
Płachta III. 204.
Płaza Tom. III. 201.
Płocensis *p.* Płocki Wojc.
z Płocka Jan *D.* 102.
Płocki Wojc. III. 695.
Płotkowski Jerzy III. 290.
Pociéj Hipacy *D.* 201. III. 420.
Podworzecki I. 57. *P.* 345. III. 392.
Podwysocki Pherret Jakób I. 445.
Pogodziński Bartł. III. 660.
z Pokiewia Ludw. II. 901.
Poklatecki z Gór Stan. *P.* 350.
Pol Wincenty I. 143.
Polak Jakób II. 188.
Polański Jur. *P.* 349. Jan III. 679.
Poletus F. *D.* 301.
Polibius II. 165. 689.
Pomorski Just. II. 580.
Pomponiusz Mela II 55. *D.* 301. Letus II. 116.
Ponętowski Jan III. 6. 207.
Poniatowski Józ. kżę I. 95.
Pontan Jak. III. 385. Michał 840.
Popliński I. 794.
Popo II. 144.
Popów Aleks. II. 848.
Popplau Szląz. II. 588.
Porphyrius *D.* 300.
Possel I. 141.
Postękalski Marc III. 590.
Powodowski Hier. *D.* 316. III. 267.
Poznańczyk Bonaw. II. 617.
z Poznania Benedykt II. 672. Piotr *D.* 336.
Prażmowski Andrz. I. 41. III. 291.
Priscian II 39.
Proczyński Kazim. III. 759.
Prodrom *p.* Hilaryon.
Proklus II. 54. *D.* 301.
Prokopius I. 109. II. 428.
Propercyusz I. 498.
Protasowicz Jan III. 500.
Prowany Abraham III. 616.
z Proszowic Szym. *D.* 375.
Prus Wawrzyn. III. 752.
Prnszcz P. Hiac. III. 869.
Pruszkowski Wojc. III. 826.
z Przasnisza Wawrz. *D.* 383.
Przechacki Krzyszt. *D.* 385.
Przeczkowski Józ. II. 457.
Przetocki Jac. III. 844.
Przewodowski z Brzan Andr. III. 557.
z Przeworska Jan II. 551.
Przeworszczyk II. 374.
Przeworszczyka Koncyonał I. 310.
Przeździecki Aleks. hr. II. 676.
Przybylski Jacek I. 555. II. 168.
Przylepski Jan III. 45. 342.
Przyłuski Jak. *D.* 199. Balt., Stan. III. 821.
Przypkowski II. 376. III. 263.
Pszonka II. 752.
Ptochodrom *p.* Hilaryon.
Ptolemeusz II. 38.
Publius Syrus II. 88.
Pachołowicz Stan. II. 657.
Pudłowski Melch. III. 295.
Pukal Paw. III. 622
Purzecki Tom. III. 805.
Pussmann Krzyszt. *D.* 363.
Raab Just III. 563.
Rabe Justus II 478.
Rabelais II 422.
Raciborczyk II. 495.
Raczyński Edw. hr. II. 86.
Radawicki Andrz. *P.* 353.
Radliński Jan III. 513.
Radomski Jan *D.* 338. III. 8.
Radziwił Bogusław II. 702. czarny *D.* 377.

Krzysztof III. 497. 744. Albrycht, Stanisław 771.
Radzymiński Mar. II. 30.
Rafn Chryzost II. 730.
Rakowski Wojc. III. 659.
Ramułt Aleks. III. 590.
Ranizowski Jerzy, Stan. III. 511.
Rupniewski Joach. II. 595.
z Rawy Stanisł. III. 206.
Regiomontanus II. 39.
Regulski Jan III. 557.
Reuchlin II. 107.
Rej Mikoł. I. 13. 413. II. 981. syn? III. 665. Andrzéj *D.* 154. 159. nstp.
Reszka Stan. II 702. III. 475.
Rhegiusz Urban II. 540. *D.* 361.
Ribadeneira III. 312. 361.
Roa Marc. II. 514.
Rochefoucauld Franc. II. 812.
Rochowicz Stan. III. 580.
Rogaliusz Tom. III. 299.
Rojziusz Piotr Maurus I. 441. II. 46.
Roman Tom. III. 606.
Ronsard II. 151.
Rosciszewski Tom. III. 823.
Rosentreter Maciéj III. 510.
Rostkowski Jak. III 866.
Rossygnoliusz III. 626.
Roszynski Stan. *P.* 354.
Roterdamczyk Erazm II. 40.
z Rożana Maciej I. 301.
Rozdrażewski Jan II. 64.
Rożek Korczbok Ambroż. I. 448. *D.* 347.
Rozwadowski II. 677.
Rozniatowski Abr III. 665.
Rożycki Jan *P.* 356. III. 801.
Rudomina Jan III 681.
Ruff Marc. III 321.
Ruffin Wojc. III. 97.
Rumiańców hr. II. 878.
Ruszel Franc.-Paw. III. 865.
Rutski Welam. III. 683.
Rybiński Jan III. 347. Maciéj 350.
Rychcicki II. 918. 984. *p.* Dzieduszycki Maur.
Rychter Mich. *D.* 331.
Rysiński Salom. III. 599. Andrzéj 600.
Rywocki Jan II. 702.
Rzetowski Erazm III. 492.
Rzeszowski Jan II. 502.
Rzewuski Wacł. II. 744.
Rzonca Ign. I. 742.
Rzymski Wojc. II. 798.
Rzywuski *p.* Kreusa Leon. II. 609. III. 622.
Sakowicz Kalikst. III. 333. 669.
de Sacrobosco II 38.
Safo I. 499. II. 164.
Salernitanus II. 110.
Salinarius Wojc. III. 601.
Salustyusz II. 81. 85. 88. *D.* 296.
Samborczyk M. G. III. 206.
Sandomierzanin I. 369. *D.* 133.
z Sanoka Grzegorz II. 130. 814. Jan III. 339.
Santhof Kacp. III. 610.
Sansovino Fran. II. 741.
Sapieha Jan III. 440. Krzyszt. II. 178. Lew 461 III. 99.
Saracinella III. 669.
Sarbiewski Kazim. *D.* 240. III. 777. ob. Casimir II. 128.
Sarnicki I. 79. Wojc. II. 411. Stanisł. 587. 657. *D.* 400.
Sarnowic Wojc. III. 797.
Sawicki Kacp. III. 596. M. S. 843.
Schacklock Rich. *D.* 371.
Schirach Piotr II. 334.
Schoberus II. 547. 549.
Sczechowic Mac., Alex. III. 546.
Secygniewski Jan III. 59.
Sędziwoj Alchimik II. 668.
Seklucyjan Jan II. 245. III. 237.
Seneka tragik i filozof I. 466. II. 87. 88. 161. *D.* 308. (Senecæ L. Ann. formula *D.* 342.
Siarczyński Franc. II. 912. 915.
Siebenevcherowa Ann. III. 583.
Sieciński II. 459.
Sielawa Anast. III. 691.
z Sieradza Łukasz II. 84.
Siemieński Łuc. II. 700.
Siemkowski Wojc. *D.* 300. II. 57.
Siennik Marc. *D.* 393. *P.* 364. III. 201 II. 609. 644.
Sierakowius Jac. III 860.
Sierpiński I. 530.
Sierpski Felix II 648.
Simonides Simon I. 738. 739. II. 436. III. 414. *D.* 186.
Siwicki I. 530. 554.
Skaliger I. 773. 778.
Skarbimirz Mikoł. III 760.
Skarga Piotr I 661. II. 983—986 *D.* 181.
Skarszowita Fel. III. 605.
Skibicki Andrz. III. 757.
Skarzyński Szczesny III. 289.
Skorawiec Wojc III. 419.
Skoryna Franc. II. 881.

Skot Duns II. 65.
Skrobkowic Ludw. III. 842.
Skumina Janusz Tyszkiewicz III. 467.
Skuminowicz Teod. III. 837.
Skupieński Kacp., Tom. III 769.
Slachetka Ign. Stan. III. 838.
Sląski Jan III. 825.
Sleidan III. 204.
Sliwski Jak. III. 604.
Słanka Mikoł III. 862.
Słopuchowski I. 348. *D.* 122.
ze Słupia Andrz. I. 348. *D.* 122. 321.
Grzegorz II. 680.
Słupski Woje. III. 512. Stanisław 627.
Służka Alex. III. 386.
Smalcius Walent. III. 506.
Smieszkowic I. 773. III. 610.
Smiglecki Marc. *P.* 372. III. 442.
Smolier II 335.
Smolik Jan *D.* 285. 289. Piotr *D.* 290.
Smogulecki Maciéj *P.* 376. III. 755.
Smotrycki Melec. III. 455.
Sniadecki Jan I. 551.
Sniatowski II. 551.
Snieżnic Jan III. 714.
Sobicski Jak II. 734.
Sobiesławski Wacł. II. 108
Sobieszczański Maks. I. 394. II. 80. 660. 850. 851. III. 336.
Sobolewski Ludw. II. 915.
Sochowic Grzeg. III. 641.
Socyn Faust III. 256.
Sofokles II. 163. 180.
Sokoł Tom., Bartł. III. 623.
Sokołowski Stan. I. 742. II. 207. 220. III. 365. 392. 393.
Solikowski Dym. III. 61. 315.
Solcins Jan III 603.
Solitarius III. 601.
Solon II. 99.
Solski II. 52. *D.* 301.
Sołtykowicz II. 947.
Somerfeld II. 112.
Sopików II. 882.
Sornatowicz M. H. *P.* 377.
Sowizrzał I. 140. 226.
Spiczyński Hier. *D.* 346. *P.* 383.
Sprenger Jakób III. 85.
Stacyusz II. 84.
Stanisława Sgo żywot II. 565.
Stanisławski J. III. 579.
Starowolski Szym III. 642.
Staszewski Mikoł. II. 496.
Statoryusz Piotr (ojciec) I 101. III. 343. (syn) III. 264. 345. Jan 343.
Stefan Batory II. 33.
Stefanowski Hier. III. 444.
Stella I. 561.
Stankar Franc. II. 139. *D.* 385.
Stephanides Melch. III. 694.
z Stężycy Romer II. 111.
ze Stobnicy Jan II. 97. 132.
Stoiński Piotr II. 246. *p.* Statoryusz.
Stok Jan Wąchocczyk *D.* 403.
Strojew Paweł II 878.
Strojnowski Stan. *P.* 380.
Stronczyński Kaź. I. 300.
Strotski II. 875.
Strubicz Mat. II. 744.
Strumienski Olbr. *P.* 379.
Struś Józ. II. 97. 132.
Strykowski Maciéj I. 556.
Stuber Jan *D.* 303.
Studzieński Aug. III. 714.
Suchodolski Jan III. 482.
Sudrowski Stan. III. 446.
Sue I 268. III. 551.
Sulkiewicz *D.* 301.
Surowiecki Hipol. III. 795.
Surowski Wojc. III. 245.
Susza Jak. III. 856.
Suryusz I. 693.
Suski Piotr I. 469. Jacek II 551. Jędr. III. 465.
Susliga Wawrz. III. 732.
Swebold Fiol. II 159. 856.
Swetoniusz II. 88.
Swięcicki Stan. II. 744. III 838.
Swiętopełk Fiol. *p.* Swebold Fiol.
Swiętosław z Wojcieszyna I. 300.
Swinka Arcyb. II. 12. 488.
Sybilla Dorota II. 653. Erytrejska 98.
Sygoniusz Karol I. 501. II. 117. Daniel z Lelewa III. 339.
Syliusz Jan. III. 240.
Sylwiusz Bartł. III 809.
Symeon z Browic. III. 161.
Sykst Erazm II. 116. *P.* 386.
Sylvanus Jan. *D.* 76.
Symonowicz Tymot. III. 664.
Symplicyan Paw. III. 445.
Symplicyusz Prasn III 445.
Syreniusz II 644. *P.* 388.
Syrokomla Wład. I. 508. II. 941. 169.
Szad *p.* Mozellanus.
z Szadka Mikołaj II. 875.
Szaffarzyk Paweł II. 226. 303.
Szafarzyński Jak. III. 361.
Szałapski Stan. III. 809.
z Szamotuł Sebast. III. 874.
Szaniawski Dom III 622.
Szapanowic Stan. III 831.

Szarffenberger Marek III. 454.
Szarzyński Sęp Mikoł. I. 513. III. 249.
Szczawiński Jakób II. 830.
z Szczebrzeszyna Wojc. II. 39. 111.
Szczerbicz Paw. III. 378.
Szczekocki Stan. z Szczek. III. 646.
z Szczytna Tom. I. 455.
Szedel drukarz II 858.
Szembek Fryder. III. 661.
Szekspir II. 155.
Szeliga II. 674.
Szemet Jan. III. 368.
Szenflisiusz Andrz. III. 817.
Szewirew II. 945.
Szkultet Ambr. III. 875.
Szlachtowic Aleks. III. 725.
Szlachtowski Jan I. 143.
Szlaski Szym. III. 493.
Szleszkowski *P.* 370. III. 656.
Szlichting Jerzy *D.* 235. III. 708. Wolfgang, Jonasz 706. 707. II. 544.
Szneberger Ant. III. 11.
Szonej II. 699.
Szot Andrzej II 108. 744.
Szreder Fryd. II. 542.
Szubski Mikoł. III. 794.
Szurkowski Wojc. *D.* 145.
Szwab Fryd., Hier. III. 682.
Szydłowieckich genealog. II. 705. 866.
Szyler Fryd. III. 304.
Szymon z Łowicza II. 434.
Szymonowicz Sz. *p.* Simon Simonides.
Szymonowski Sam. III. 836.
Szyrwid Konst. III. 734.
Tacyt II. 81. 88. 791. 696. 839.
Tamar II. 319.
Tamnitius Andrz. III. 404.
z Tańskich Hoffmanowa I. 483.
Taranowski Andrz. *D.* 306.
z Tarnowa Mikoł. II. 84.
Tarnowski Jan II. 457. *D.* 376.
Tasso II. 150. 168.
Tąszewski Łuk. III. 833.
Tektander Józ. II. 47. 97.
Teodor Grek III 477. Cyryus 476.
Teodoryk Kanterb. II. 431.
Teofilakt Symokata II. 97.
Teofrast II. 164.
Teokryt I. 746. 749.
Teognides Magarejczyk II. 164.
Terencyusz II. 161.
Tersowiusz Jan III. 699.
Teslik Krzyszt. II. 142.
Theodory Stef III. 607.
Thretzy Krz. III 194.
de Thou (Thuanus) II. 117. 695.
Ticinus II. 335.
Tiepolo Gio, II. 745.
Tołstoj II. 878.
Tomasz z Akwinu II. 20. 65. 821.
Tomaszewski Mac. III. 818.
Tomek II. 183.
Tomicki Piotr. I. 54. II. 105.
Tomisławski Stan. III 690.
Torkwat Ant. III. 606.
Trądkowski Kacp. *D.* 300.
Trebnic II. 583.
Trechsel F. II. 519.
Trembecki Stan. III. 518.
Trepka Ostaf II. 479. *D.* 375.
Treter Tom. II. 119. 583. 733. III. 498. Maciej 858.
Treta *p.* Thretzy.
Trębicki Wład. II. 430.
Trędkowski Kacp. *p.* Trądkoski.
Trieu-Du Ph. *D.* 301.
Trzcieński Krzyszt. III. 598.
Trzciński II. 934.
Trztyprztycki *P.* 390. III. 169.
Trzycicski Andrz. I. 419. 429. II 150. 366. *D.* 358. III 240. 243.
z Tudeli Benjam. II. 738.
Tulibowski Andrz. III. 503.
z Turekrematu Jan III. 625.
Turgeniew II. 877.
Turnowski Jan III. 352. Szymon 573.
Turski Felic. III. 700.
Tuszet (lekarz) III. 377.
Tuszyna Tom. III. 809.
Twardowski Sam. I. 140. 236. 256. III. 659. Kacper 634.
Tworzydło Marc. III. 369.
Tybulus I. 498.
Tryzna Kazim. III. 93.
Tylicki Piotr II. 130.
Tyniecki Jan III. 664.
Tyszka Adr. III. 620
Tyszkiewicz Jezuita III. 83.
Ubaldin III. 854.
Ubertin książę Pad. III 205.
Ubiszewski Mac. III. 561.
Uchański prymas II. 528.
Uffan II. 171.
Ugniewski Szym. II. 570. III. 133.
Ujazdowski Tom. *D.* 90.
Ulatowski Wojc. III. 608.
Ulfilas II. 365.
Umiastowski Piotr III. 340.
Undolski II. 863. 878.
Ungler Flor. II. 86.
Unieszowski Jakób III. 543.
Upton II. 108.

Ursinus Joan., Leopol. II. 111. 246.
Ursyn Jan Krakowianin II. 59. 82. *D.* 221. Fulwiusz II. 121.
Utenkowius Jan III. 235.
z Urzędowa Leonard II. 165. Marc. III. 377.
Użewicz Jan III. 835.
Valenti kard. II. 745.
Valerius Max. *D.* 296.
Valla Wawrzyn. II. 40.
Vergerius *D.* 371. 384.
Versor Jan II. 137.
de Vigenere Blaise II. 153. 745.
Volkmar II. 107.
Vresnanus M. Bart. *D.* 259.
Waga Ant. III. 291.
Wagliciusz II. 718.
Wagilewicz Jan III. 407. 685.
Wajs Mikoł. III. 214.
z Walencyi Ludw. *D.* 300.
Waleryusz Maksym. II. 163.
Walicki Alfons II. 180.
Walkowic Wojc. III. 843.
Wannak Jerzy II. 334.
Waurich II. 333.
Wapowski Bern. II. 366. 725. III. 243.
Waramund Ernest III. 284.
Warecki Malch. III. 368.
Wargocki Bart., And. II. 163. III. 495.
Warszawczyk Math. III. 686.
Warszawiensis Mat. *P.* 393.
Warszewicki Krzyszt. I. 619. Stanisław II. 98. III. 203.
Waśniowski Wojc. II. 886. III. 848.
Wiasniowic Mikoł. III 851.
Watrzachtig Frid. III. 681.
Wądlowski Łuk. III. 618.
Wąpierski Sebast. III 443.
Wąsowic Hieron. III. 826.
Wedelicki Piotr II. 47.
Werda Jan III. 837.
Wereszczaka Prokop. III. 746.
Wereszczyński Józ. *D.* 213. III. 406.
zu Wesse Jan *D.* 390.
Wessenberg *D.* 304.
Wędrogowski III. 474.
Węgierski Andrzej II. 115. 594. III. 706. 819. Tomasz III. 704. Wojc. 826.
Węgrzynkowic Bobowczyk III. 697.
Wężyk Widawski Piotr III. 338.
Wida I. 490.
Widzewicz Marc. *P.* 394. III 620.
Wieczorkowski Bartł. III. 735.
Wielewiecki *p.* Wielewiedzki.
Wielewiedzki Jezuita II. 576. III. 62.
Wielogorski Wojc. III. 577.
Wieniwski Ant. II. 439.
Wiernikowski I. 729. II. 180.
Wierowski Wawrz. III. 795.
Wierzbkowski muzyk II 864.
Wierszycki Adam III. 440.
Wiesław książę II. 145.
Wieszczycki Adry. I. 511. *P.* 395 III. 771.
Wietor II. 98.
Wiklef I. 34.
Wilcki Waler. III. 713.
Wilch II. 121.
Wilgocki Stan. III. 472.
z Wilkowiecka Mikoł. III. 297.
Wilkowski Kacp. III. 288. 332.
Wincenty Francuz II. 571.
Winkler Marc. III. 870.
Winogrodzki III. 827.
Wirgiliusz I. 543. II. 162.
Wirzbięta Mak. II. 163.
Wisemberk Mikoł. III. 831.
Wiśniewski Wal III. 873.
Wiśniowski Stan. III. 229.
Wiszniewski Michał II. 31. 927—934.
Wiszniowski Tob. III. 293.
Wiszowaty II. 376. 522. 523.
Witalis Jan I. 519.
Witeli Jakób I. 768
Witelio II. 667.
Witkowski Stan. III. 476.
Witosławski Mich. III. 367.
Witowski III 873.
Witruwiusz II. 84.
Witunski Jan III. 727. Augustyn 792.
Witwicki Stef. I. 474 758. II. 89. 560.
Władysław z Geln. II. 495. Jagiełło I. 14. 45.
Władysławski Gabryel II. 64.
Władysławiusz Adam *P.* 395. Gabryel III. 539.
Włocławczyk Adam III. 76.
Włodzimierz Monomach II. 22.
Wocel II. 871.
Wojcicki K. Wł. I. 143. II. 923. 926.
Wojciech z Nowego miast. III. 33. 241. święty I. 320. II. 565.
Wojkasen II. 329.
Wojewodka Bern. *D.* 366.
Wojna Pachom. Oranski III. 673. 849.
Wojnowski Jerem. III. 361.
Wojsznarowicz Kazim. III. 851.
Wojtowius Łuk. III. 482.
Wolan Andrz. I. 481. 683. 701. III. 562. Jan 829.
Wolthazy Krzyszt. III. 438.
Wolski Stan. III. 848.

Wołodkowicz Mikoł. III. 454.
Wornowicz Stan. III. 734.
Wosiński Ant. III. 766.
Woźnicki Jan Dominicius III. 573.
Wostokow Aleks. II. 878.
z Woźnik Jan I. 422.
Wróbel Walent. *D.* 335. 339.
z Wrocławia Mich. II. 97. *D.* 317.
Wuchaliusz Jan III. 342.
Wujek Jak. III. 424.
z Wychołowki Jan *P.* 398.
Wysocki Mikoł. II. 490. III. 155. Szym. *P.* 403. III. 30. 310. Aleks., Waleryan 767.
X. J. z Now. Targu III. 611.
Xystus Piotr II. 743.
Zaborowski Stan. II. 243. Paweł 164. Jakób III. 651.
Zabczyc Jan III 77. 485.
Zacyusz Szym. *D.* 375. III. 240. 244.
Zajączkowski Wojc. III. 364. Rajmund 867.
Zakrzewski Stan. *P.* 404. Filip, Sebes. Krzyszt. III. 723.
Zaleski Konst. III. 474. Krzyszt. 795.
Zaliwski Kacp. III. 611.
Załęski II. 427.
Załuski Józ. Jędrz. II. 906. 946.
Zamachowski Paw. III. 709.
Zamojski Jan I. 82. II. 116. nstp. 154. 656. Tomasz 734. *D.* 303.
Zamolksis I. 63. 109.
Zamoscen Franc. III. 715.
Zapartowic Paw. III. 502.
Zaremba Andrz. II. 728. Jan III. 240.
z Zatora Paweł II. 553.
Zawacki Teod. *P.* 407. Jerzy III. 566.
Zawicki Jan III. 301.
Zawisza Jak. III. 584.
Ząbkowic Stan. III. 85.
Zbigniewski Prok. III. 682.
Zborowski Marc. II. 827.
Zbylitowski Andrz. I. 646. *D.* 178. 286. Piotr I. 654. *D.* 181.
Zbythniewic Adam z Olk. III. 364.
Zczechowicz *p.* Sczechowic.
Zebrzydowski Mikoł. II. 803. Andrzéj *D.* 370.
Zenobiusz Sofist. II. 99.
Zębrowski Szczesny *P.* 408.
Ziarnko Jakób II. 859.
Zieliński Fel. II. 931. Daniel III. 863.
Ziemicki *p.* Zymicyusz.
Zimorowicz Bartł. III. 697.
Złotousty Jan II. 97.
Zolecki Mac. III. 678.
Zorawski Aleks. III. 712.
Zrzenczycki Jan *P.* 413. III. 645.
Zwingli I 39.
Zubrzycki Dyon. II. 882.
Zyczewski Wawrz. III. 824.
Zygadenus I. 38.
Zygmunt III. I. 790.
Zygrowiusz Jan III. 539.
Zymicyusz Andrz. III. 640.
Zyzani Stefan III. 398.
Żagiel Michajłow. Marc. III. 444.
z Żarnowa Grzeg. III. 448.
Żarski Piotr III. 728.
Żebrowski Jak. II. 162.
Żedzianowski Andrz. III. 91. 641. Jan 839.
Żegota Pauli I. 128. III. 683.
Żeromski Stan. III. 767.
Żołkiewski Stan. III. 571.
Żorawiński II. 106. 704.
Żydowin Józ. *p.* Flavius Joz.

III.

WYRAZY.

Akademia II. 9. 63.
Antologia I. 498.
Ars parva II. 59.
Artes II. 34.
Athenaeum II. 11.
Apoftegma I. 454.
Arma (herby) I. 610, 611.
Arystokracya I. 477.
Arystokrata II. 789.
Bakałarz II. 32.
Borschan II. 731.
Bieszczady I. 648.
Bieskidy I. 648.
Bogarodzicy obraz I. 565.
Bojar III. 471.
Brotsyn (Brodtsinn) II. 448.
Chirurgia II. 642.
Clenodium I. 611.
Collegae majores, minores II. 36.
Collegium majus, minus II. 35.
Comber I. 181.
Cyrulik II. 651.
Czarnoksiężnik I. 229.
Czerw II. 274.
Dii (za Deus) I. 538.
Dissidentes de religione II. 530.
Doktor II. 32.
Drama II. 423.
Drelować III. 873.
Duma I. 504. II. 349. 396. III. 752.
Dyaryusz II. 734.
Dziekan II. 32.
Dziennik II. 733.
Dziesięcina II. 600.
Elear III. 763.
Electores II. 32.
Elegia I. 504.
Epopeja II. 402.
Ewangelia II. 548.
Exorbitancya I. 775. II. 798.
Filozof II. 7.
Gazda I. 195.
Godło herbowne I. 604. 607. 613.
Godyniec I. 749.
Gość II. 712.
Grobsztyn (grób) III. 833.
Habrz (ubiór mnisi) III. 834.
Harbarg III. 738.
Henil I. 181.
Herb I. 613.
Himna II. 369.
Homilia II. 546.
Hops I. 219.
Jazwina II. 324.
Jerczyk II 251.
Jezubeita II. 532.
Idyla I. 758.
Insignia (herby) I. 611.
Intermedya, Intermedyum II. 484.
Italiański język II. 80.
Italski język II. 79.
Jura antiqua, nova II. 46.
Kapituła II. 608.
Karaita II. 716.
Κανων II. 597.
Kaszubowie II. 328.
Katechizm II. 541.
Kazanie II. 548.
Klassy II 35.
Klechda I. 133.
Klejnot (herby) I. 604. 613.
Koga *D* 142.
Kokosza wojna I. 474.
Kollegiaci II. 26.
Kolonia II. 63.
Kompozycya II. 601.
Koncylium II. 608.
Konsyliarz II 32.
Kosmografia II. 732.
Kozubalec II. 26. III. 123.
Kozak II. 712.
Kroniki II. 671.
Lach I. 500.
Licencyat II. 32.

Litus II. 714.
Łacina II. 79.
Łaciński język II. 79.
Łan II. 663. frankoński, niemiec., chełmiń. 664. 665.
Łądzki klasztor I. 585.
Łużyczanie II. 330.
Magister II. 32.
Matricula II. 31.
Mazurowie II. 325.
Muzeum II. 10.
Mysteria II. 425.
Narodowy I. 549.
Norodowość II. 959.
Obły I. 723.
Odrzychłopski I. 774.
Of, ow II. 272.
Oława I. 565.
Opatow III. 412.
Ordynacya II. 705.
Ortyle II. 57.
Pamiętnik II. 697.
Parallelae II. 701.
Panłania II. 731.
Perypatetycy II. 9.
Pieśń II. 369.
Pieczerski II. 568.
Pisać II. 850.
Podanie I. 196.
Polinaland II. 731.
Pałuki III. 354.
Panna III. 785.
Pogrzebne II. 26.
Polityka II. 768. 798.
Pokolenie I. 613.
Połabowie II. 324.
Pol I. 161.
Postyla II. 546.
Prawo kanonicze pols. II. 599.
Proclamatio I. 611.
Quadrivium II. 20.
Rektor II. 32.
Robak II. 275.
Roczniki II. 670.
Rugia II. 267.
Russia II. 731. 267.
Rybałt II. 364.
Rzymski język II. 79.
Sąd II. 238.
Scholasticus II. 15.
Scientiae II. 34.
Scutum (herby) I. 608.
Signa I. 611.
Skartabelowie I. 473. 474.
Sklab II. 731.
Skot-Duns, Erigen. II. 36.
Słowo II. 399.
Sobór II. 608.
Sofista II. 8.
Sonet I. 515.
Sowizrzał I. 226.
Stambuł I. 360.
Statystyka II. 742.
Stromata I. 580. 590.
Suche dni II. 15.
Synod II. 608.
Swięcica III. 846.
Szczyt (herby) I. 604. 611.
Szkolne II. 15.
Szlaki II. 730.
Talmud II. 716.
Taniec śmiertelny III. 373.
Tarnobrzeg III. 365.
Tren I. 504.
Trivium II. 20.
Wani II. 7.
Warag II. 711.
Wenecya I. 480.
Weterinus II. 642.
Wiła I. 136. *D.* 82.
Wisła II. 729.
Włoka II. 663.
Vulgaris lingua II. 78.
Yesgwinus, yensgwinus I. 267.
Zaporoże II. 712.
Zawołanie (herby) I. 604. 611.
Zboże *D.* 77.
Zoil II. 197.

POPRAWKI DRUKU I SPROSTOWANIA

przez Pana Professora Andrz. Kucharskiego zrobione.

Tom I.

Str. 53 *wiersz* 18, zamiast w Zgorzelcu (Brandenburg), czytaj w Braniborze.

Str. 63 *wiersz* 9, O Zamolksysie wyszło nowe dziełko: Rhousopoulus (Athanas. Serg.) de Zamolxide secundum Veter. Auctores Dissertatio Göttingae 1852 b. Vadenhoeck.

Str. 102 *wiersz* 4 *od dołu* w przypisku. Upadkiem Jezuitów jest rok nie 1750 lecz 1773 d. 21 Lipca. Bulla Klemensa XIV (Ganganelli) „Dominus ac Redemptor noster" ob. Krzyżanowski. Adr. Daw. Polska LXI.

Str. 333 *wiersz* 9 *od dołu*, Linde nie w r. 1820 lecz 1816 wysłany był do przejrzenia bibliotek klasztorów supprymowanych, tak, iż we Wrześniu 1817 książki klasztorne już się znajdowały w Bibliotece wspólnéj świeżo otwartego Uniwersytetu i Liceum Warszawskiego.

Str. 412 *wiersz* 4 *od końca w przypisku*: Księgi Sybillińskie wydane poc tytułem: *Oracula Sibyllina* ad fidem cod. mscr. cum vers. germ. przez Dr. Jos. Henr. *Friedlieb*, także z tytułem niem: Die Sibyllinische Weissagungen metrisch übersetzt. Leipzig 1852 (b. Weigel).

Str. 599 *wiersz* 7 *oddołu*. Kossenbergu czytaj Rosenbergu.

Str. 613 *wiersz* 10 *oddołu*, *Herb* w Armeńskim czyli Ormiańskim języku nic inszego nie znaczy, tylko po prostu *znak:* i wistocie herby nasze nie były pierwiastkowo czém inszem jak tylko *znakami* użytemi do łatwiejszego rozróżnienia broni, rynsztunków i bagażów wojskowych w czasie wojny.

Str. 649 *wiersz* 2 *od góry*. W cyrkule Tarnowskim (w Galicyi) jest dotąd *Zbyltowska góra* (zapewne zamiast Zbylitowska) wieś między Tarnowem a Wojniczem nad rzeką Dunajcem. Góry Karpackie na południe od Tarnowa zowią się właściwie *Bieszczady* (źle Bieściady, a gorzej Beskidy bo z cudzoziemska) od miasta *Biecza* (starosław. Beszcz,

Beszt): jakoż góry te leżą prosto na południe od Biecza i Tarnowa, pod którym wieś: *Góra Zbyltowska.*

Str. 742 *wiersz* 9. *który r.* 1591, popr. r. 1591 który (albo który 1843 r.).

Tom II.

Str. 26 *wiersz* 13 *kozabalec* czytaj kozubalec.

Str. 59 *wiersz* 13 *syfilityczne* czytaj syfilistyczne.

Str. 67 *wiersz* 16 *co* czytaj czego.

Str. 84 *wiersz* 14 *Stacya* czytaj Papinia.

Str. 100 *wiersz* 3. Już w edycyi łac. Dyonizyusza z Halikarn. z r. 1615 8vo Hanoviae typ. Wechelianis w Tomie II na stronicy 1 czytamy: „(Dionys. Halic.) de Collocatione verborum ex interpretatione *Simonis Bircovii Polonii*; a na str. 186 (Dionys. Halic.) de praecipuis linguae Graecae auctor. *Stanisłao Ilouio Pplono* interprete; na str. 249 de Platone ejusque dicendi genere *Stan. Ilouio* interprete; na str. zaś 363 „Dionys. Halicarn. de Thucydidis Historia: *Andrea Dudithio* interprete (t. j. przekład Andrzeja Dudycza). Exemplarz tego dzieła u Andr. Kucharskiego. Porów. niniejszego dzieła II. 108. w. 17. Andrzej Szot rok 1615 i t. d. *Str. taż sama wiersz* 4 z *Nanziazenu* czytaj z Nazyanzenu.

Str. 108 *wiersz* 17 sprostowanie znajduje się powyżéj pod str. 100.

Str. 115 *wiersz* 4 *Komneńskiego* czytaj Komeńskiego.

Str. 120 *wiersz* 5 *od dołu. go* czytaj je.

Str. 128 *wiersz* 11 *cywilizaczi.* czytaj cywilizacyi.

Str. 149 *wiersz* 3 *od dołu.* Tegoż Franciszka Menińskiego jest *Thesaurus Ling. Orient. Turc. Arab. Pers.* Viennae 1680 fol. 3040. str. W edycyi 2 (Viennae 1780—81 fol. 4 Vól.) język polski opuszczony.

Str. 188 *wiersz* 7 *od dołu.* Dnminikanów czytaj Dominikanów.

Str. 249 *wiersz* 4. *Dał go* czytaj Dał je.

Str. 250 *wiersz* 11 *na Łabą* czytaj nad Łabą (t. j. Elbą); tamże wiersz 12 wygluzowało *go* czytaj je.

Str. 251 *wiersz* 1 po słowie *potrzebuje.* Dodaj: odkrycie przez Prot. Andrz. Kucharskiego, pisma runicznego w Styryi, i napisu w Toruniu, są w téj mierze bardzo ważne. O piérwszém ob. Wiszniewskiego Tom I, tudzież Pam. Nauk. Krak. 1838 p. 347—349, drugi umieszczony w Bibl. Warsz. Język w obudwu napisach jest polski.

Str. 292 na końcu dodaj: Cegielskiego Rozprawa o Słowie Polskiem, wyszła przedrukowana z Orędownika z przydaniem wstępu krytycznego, w Pozn. 1852 8vo str. 91. Zwracam na to pismo Grammatyków polskich uwagę.

Str. 333 *wiersz* 11 po słowie *Psałterza*, dodaj i Starego Testamentu dolnołużyc. i odmień to co w nawiasie tak: (który był osobno drukowany i dopiero 1824 r. razem z nowym Testamentem wyszedł). Ca-

ły Psałterz już mieli Łużyczanie 1703 r., a całą Biblią 1728 r. drukowaną. Tamże wiersz 13 Wanricha czytaj Wauricha.

Str. 334 *wiersz* 12 *od dołu.* Nieslaczydli czytaj Neswaczydli t. j. w Nieswacidle (niem. Neschwitz).

Str. 335 *wiersz* 3 Łubieński czytaj Lubensky.

Str. 342 *wiersz* 9 Sztembark z niem. Tannenberg zwał się dawniéj Rudą, obacz Szulca o znacz. Pruss str. 106.

Str. 411 *wiersz* 15 *od dołu* téj pieśni czytaj pieśni.

Str. 540 *wiersz* 8 Wieś *Napachanie* znajduje się pod Poznaniem w parafii Cerekwica. Lecz jest także wieś *Parchanie* pod Inowrocławiem. Antoni *na Perchanie* może znaczyć Antoni na Parchanie: bo tak się dawniéj pisali np. pan na Dąbrowie Dąbrowski, na Kucharach Kucharski.

Str. 541 *wiersz* 15 *κατηχονμεοιν* czytaj *κατηχονμενοι*

Str. 675 *wiersz* 6 *od dołu*, Acta Tomiciana, już wyszły z druku p. t. Acta Tomiciana p. S. Górski coll. Tom I et II cont. A. 1507—13. uno vol. wyd. Hr. T. Działyńskiego 1852 r. in-4to.

Str. 702 *wiersz ostatni od dołu*: *Skanderberga* czytaj Skenderbega (z tureck. znaczy pana Alexandra) porów. Tom III str. 236.

Str. 706 *wiersz* 4: *kilka kroć razy*, zmaż jedno z dwojga, albo kroć albo razy.

Str. 729 *na końcu.* Wisła jest polskie imię: od słowa *wisnąć*. Rzeka ta zowie się tak od spadu wody pod wsią Wisła 5 mil od Cieszyna na Pd. W. Spadek rzeki téj wynosi tu około 30 sążni. Czytamy w staréj pieśni: Pan wyrzekł ostatnie słowa, *zwisła* mu z ramienia głowa. Wisła znaczy spadek.

Str. 731 *wiersz* 2 *od końca*: *piąta* czytaj siódma. Tamże *Panłania*, czytam u Lelewela Pannania co znaczy Pannonia. Ale znajduję na téjże mappie *Vistula* i czytam z jednéj strony *Slezne* (zapewne Sląsk) a z drugiej Selacii (zapewne Sclavi). Opis téj mappy w dziele Lel. Geographie du moyen age Tom I str. 11 i 12.

Str. 859 *wiersz ostatni przy końcu.* Pawlikowskiego Rzecz o Rytownikach Polakach w Czasopisie Nauk. Księgozb. Ossol. z r. 1829 i 30.

Str. 881 *wiersz* 10 *od dołu.* Niektórzy utrzymują, że Skoryna drukował swoię Biblią w Pradze pod Warszawą; i rzecz osobliwa, że familia Skoryny dotąd u nas exystuje na Pradze pod Warszawą.

Str. 904 *wiersz* 7 *od dołu.* Biblioteka nieświeżska nie mieści się w Bibliotece Cesarskiéj Petersburgskiéj, lecz w Bibliotece Cesarskiéj Akademii Nauk w Petersburgu.

Str. 907 *wiersz* 2, po słowie *posiadacz*, dodaj: Pawlikowski Gwalbert.

Str. 918 *wiersz* 5 *od dołu*: *nazwiskowi* czytaj nazwisku.

Str. 982 *wiersz* 22. Na stronicach 600, 813 dodaj (Tom I).

Tom III.

Str. 11 *wiersz* 10, Tigur teraz Zürich miasto w Szwajcaryi.

Str. 25 *wiersz* 5 *od góry. Moutluc* czytaj Montluc.

Str. 68 *wiersz* 1 *u góry: święty* czytaj świętym.

Str. 84 *wiersz* 10 *od dołu*, Podwany czytaj Padwany.

Str. 99 *wiersz* 12 *od dołu*, Bellarmina Katechizm, nawet na język Albański przełożony jest pod tytułem: Dottrina Christiana in Roma 1636 12mo. Jest także i po arabsku lecz bez obrazków.

Str. 107 *wiersz* 7 *odgóry*, Ciachowski czytaj Czachowski v. Czjachowski.

Str. 160 *wiersz* 10 *z Stemberku* zapewne zam. z Tymbarku (Tymbark miasto w Galicyi).

Str. 236 *wiersz* 14. Barlecyusza życie Skenderbega przełożone i na język Serbski p. Popowicza w Budimie (Ofen) 1823.

Str. 303 *wiersz* 9 *od góry* z Bachanana czytaj z Buchanana.

Str. 396 *wiersz* 16 *od dołu*, Ks. Stam Bo. czytaj Stani. Bo. w skazowniku Stanislaw.

Dodatki do Tomu III. mają osobną paginacyą i mogą być uważane za Tom IV.

Str. 259 *wiersz* 5 *od dołu, zapełnie* czytaj zupełnie.

Str. 305 *wiersz* 6 *od dołu Asklepiusza niejakiegoś.* Porów. tego dzieła II. 95. gdzie znajdziesz w wierszu 18. że Asklepiusz objaśniał Mowy Demostenesa.

Str. taż sama wiersz 7 Znmojsk. czytaj Zamojsk.

Str. 349 *wiersz* 2. Wlszniewski czytaj Wiszniewski.

Str. 376 *wiersz* 2 *od końca*, Antoni z Naperchania (Napachania ?). Objaśnienie tego miejsca masz wyżéj w tych poprawkach do Tomu II str. 540 wiersz 8.